TOWARZYSTWO NAUKOWE PŁOCKIE
BIBLIOTEKA IM. ZIELIŃSKICH

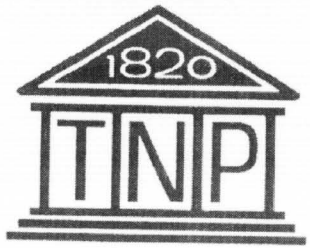

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE
COPYRIGHT RESERVED


P.3761

SPIS TREŚCI

TADEUSZ KURPIEWSKI
Pamięci profesora Aleksandra Gieysztora 4

BARBARA KONARSKA-PABINIAK
150. rocznica urodzin Aleksandra Świętochowskiego. Matuzalem i Dziebunia....9

ANDRZEJ JERZY PAPIEROWSKI
Z życia społecznego Żydów płockich w II połowie XIX i na początku XX wieku (cz. I) 12

ANDRZEJ GAŁKOWSKI
Wartości uznawane przez młodzież szkół średnich w Polsce i Niemczech....21

ANDRZEJ ŚCIBŁO
Absencja chorobowa w Oddziale ZUS w Płocku w latach 1988-1997....28

ANDRZEJ BUKOWSKI
Badania nad wpływem motoryzacji na stan środowiska w mieście Płocku 36

WŁODZIMIERZ SERAFIMOWICZ, STANISŁAW MARKUSZEWSKI
TNP i WDDM a płocki węzeł komunikacyjny....42

KRONIKA

BOLESŁAW SOLARSKI, MARIA SĘCZKOWSKA
I Powiatowy Sejmik Kultury "Łęczyca 2000" 50

RECENZJE
Anna Maria Stogowska, Rola intelektualna i kulturotwórcza Towarzystwa Naukowego Płockiego w latach 1820-1830, 1907-1939. Płock 1998, Towarzystwo Opieki nad Zabytkami w Płocku (**rec. Grażyna Gzella**)....54

Skazani bez wyroku. Wydawca Komisja Historyczna Zarządu Związków Represjonowanych Żołnierzy-Górników. Warszawa 1999 (**rec. Władysław Gąsiorowski**)....56

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

MARIAN CHUDZYŃSKI
Jan Matuszewski - zasłużony obywatel miasta Gostynina 59

BIBLIOGRAFIA WOJEWÓDZTWA PŁOCKIEGO za okres 1 I - 31 III 1998 r.....61

NOTATKI PŁOCKIE

KWARTALNIK
TOWARZYSTWA
NAUKOWEGO
PŁOCKIEGO

1/178
STYCZEŃ - MARZEC
1999

KOLEGIUM REDAKCYJNE

WIESŁAW KOŃSKI
(REDAKTOR NACZELNY)

ANDRZEJ KANSY
(SEKRETARZ REDAKCJI)

BARABARA KONARSKA-PABINIAK
GRZEGORZ GOŁĘBIEWSKI
TADEUSZ KURPIEWSKI
TADEUSZ OSIŃSKI
JERZY STEFAŃSKI
ANNA STOGOWSKA

ADRES REDAKCJI:

Pl. Narutowicza 8
09-402 PŁOCK

tel. (0-24) 2622-604, 2629-477

Na okładce: Gołotczyzna k/Ciechanowa. Willa "ALMA" przy drodze do Sońska, w której Aleksander Świętochowski spędził ostatnie dni życia

Rysował: Tadeusz Osiński

Skład komputerowy: "Składak" Pracownia DTP Płock tel. 263-11-80
Druk: "OFFSETDRUK" W. Kleczkowski
ul. Traugutta 49, 09-200 Sierpc, tel. (024)275-55-19

PROFESOR ALEKSANDER GIEYSZTOR - CZŁONEK HONOROWY TNP NIE ŻYJE (1916-1999)

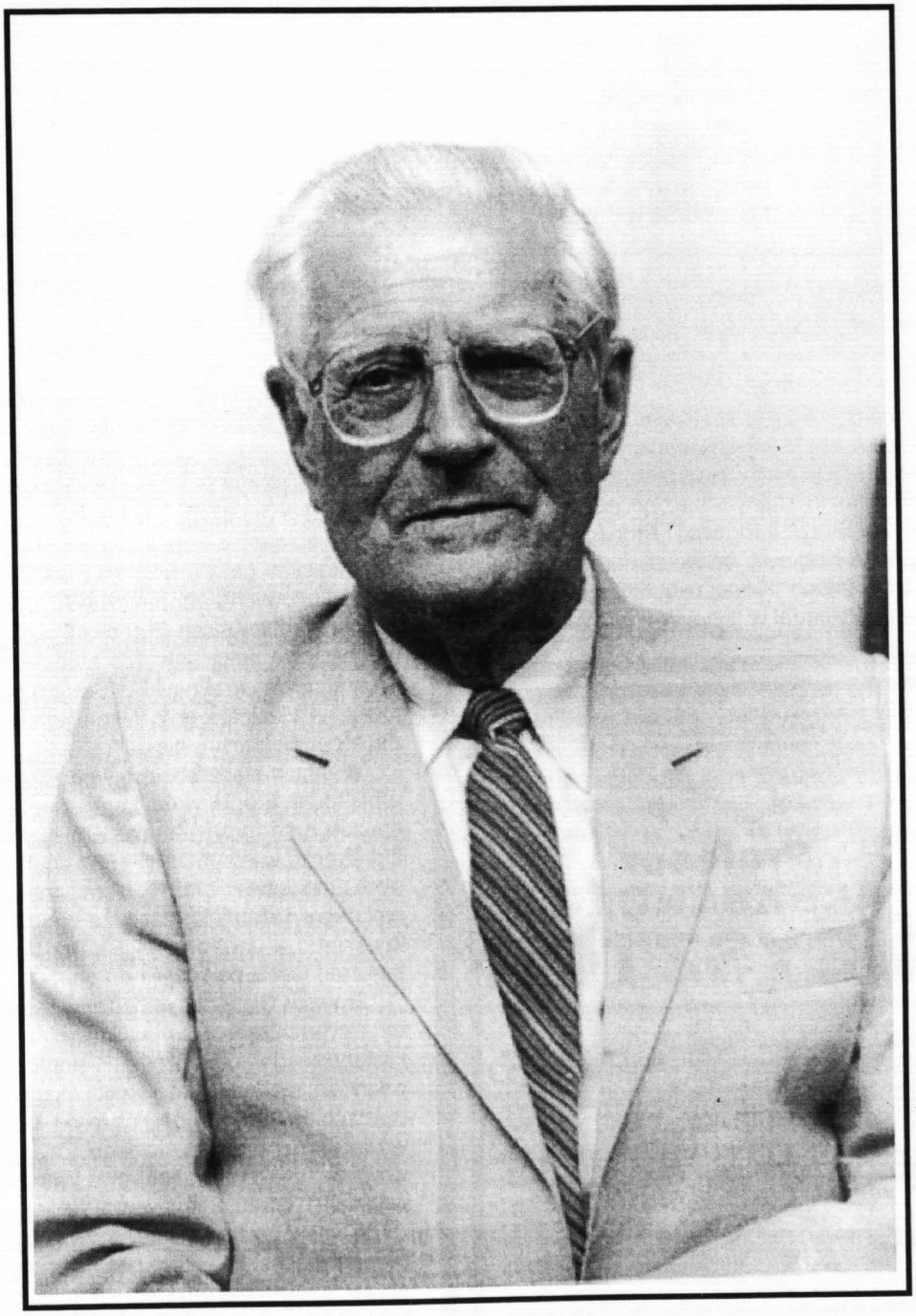

TADEUSZ KURPIEWSKI

PAMIĘCI PROFESORA ALEKSANDRA GIEYSZTORA

W dniu 9 lutego 1999 roku po ciężkiej chorobie w wieku 83 lat zmarł w Warszawie wybitny polski historyk, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, Honorowy Członek Towarzystwa Naukowego Płockiego - Aleksander Gieysztor, wybitny znawca historii i kultury średniowiecza oraz Mazowsza.

Urodził się 17 lipca 1916 roku w Moskwie. W 1921 roku wraz z rodziną powrócił do kraju. W wieku 21 lat, w 1933 roku rozpoczął studia historyczne na Uniwersytecie Warszawskim, które ukończył w 1937 roku. Jego mistrzem był wybitny polski historyk okresu międzywojnia prof. Marceli Handelsman. Następnie wyjechał do Paryża, gdzie pogłębiał wiedzę z zakresu nauk pomocniczych na tamtejszej Escole des Chantes Practique des Hautes Etudes. Jego paryskie studia przyniosły owoc w postaci wydania znakomitej pracy naukowej "Władza Karola Wielkiego w opinii współczesnej", wydanej w 1938 roku.

Przed wybuchem wojny powrócił do kraju. Jako 23-letni młody człowiek uczestniczył w wojnie obronnej 1939 roku, w której został ranny. W okresie okupacji hitlerowskiej czynnie włączył się do walki, pracował wspólnie z innym znanym historykiem Stefanem Kieniewiczem w Biurze Informacji i Propagandy Komendy Głównej Armii Krajowej, będąc szefem tego Biura. Nie zaprzestał w latach trudnej okupacji pracy oświatowej i naukowej. Wykładał w tajnej Wolnej Wszechnicy Polskiej a jednocześnie przygotowywał dwie znane prace: "Ze studiów nad genezą wypraw krzyżowych. Encyklika Sergiusza IV" i "Zarys nauk pomocniczych historii", które zostały opublikowane tuż po wojnie.



Zarząd Towarzystwa Naukowego Płockiego z głębokim żalem powiadamia, że dnia 9 lutego 1999 roku zmarł - po długiej i ciężkiej chorobie - w Warszawie w wieku 83 lat

ś. p.

Profesor

ALEKSANDER

GIEYSZTOR

Członek Honorowy Towarzystwa Naukowego Płockiego (od 1975 roku)

Czołowy polski historyk - mediewista, od 1945 roku profesor historii średniowiecznej Uniwersytetu Warszawskiego, dyrektor Instytutu Historycznego tegoż Uniwersytetu, reanimator odbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie i jego pierwszy dyrektor, dwukrotny prezes Polskiej Akademii Nauk, prezydent Międzynarodowego Komitetu Nauk Historycznych, prezes Towarzystwa Naukowego Warszawskiego.

Organizator obchodów jubileuszowych Tysiąclecia Państwa Polskiego i X wieków Płocka, autor licznych prac na temat polskiego średniowiecza, redaktor naukowy „Dziejów Płocka", autor wielu artykułów naukowych w wydawnictwach naszego Towarzystwa, życzliwie współpracujący z najstarszym Mazowsza grodem, a szczególnie od 1936 roku z Towarzystwem Naukowym Płockim, a także z Oddziałami Towarzystwa w Wyszogrodzie i Łęczycy.

Abiit, sed non obiit !

Wielkiego syna Polski, swego zasłużonego Członka i stałego Darczyńcę, który pozostanie w naszej zbiorowej pamięci, również tej spisanej z ogromnym żalem żegna

Towarzystwo Naukowe Płockie

Za walkę z hitlerowskimi Niemcami odznaczony został Orderem Krzyża "Virtuti Militari".

Jego kariera naukowa była błyskawiczna. W 1945 roku otrzymał na Uniwersytecie Warszawskim stopień doktora, a w 1946 został docentem habilitowanym. Tytuł profesorski otrzymał w 1949 roku. W latach 1955-1975 pełnił zaszczytną i odpowiedzialną funkcję dyrektora Instytutu Historii Uniwersytetu Warszawskiego. Razem ze swoimi uczniami w Instytucie stworzył silną szkołę mediewistyczną.

Wiele uwagi poświęcił Aleksander Gieysztor dziejom swojej uczelni, poświęcając jej dużo uwagi i miejsca. W 1958 roku pod Jego redakcją ukazało się opracowanie "Uniwersytet Warszawski 1808-1818-1958". Wiele prac przeznaczył również dziejom Warszawy. Należą do nich m.in.: "Warszawa średniowieczna" oraz "Warszawa: jej dzieje i kultura".

Był autorem i współautorem blisko tysiąca pozycji książkowych oraz artykułów naukowych w czasopismach krajowych i zagranicznych. Specjalizował się w historii średniowiecza Europy i Polski. Wydał m.in. tak wartościowe prace jak: "Ze studiów nad genezą wypraw krzyżowych. Encyklika Sergiusza IV", "Zarys dziejów języka łacińskiego", "Mitologia słowiańska", "Zarys nauk pomocniczych historii".

W latach siedemdziesiątych Profesor był razem z profesorem Stanisławem Lorentzem animatorem a następnie dyrektorem Zamku Królewskiego. Jako dyrektor Zamku w latach 1980-1981 opublikował wiele cennych prac dotyczących tego bezcennego zabytku historycznego. Twierdził i głosił, że odbudowa Zamku Królewskiego w świadomości narodowej kojarzy się z suwerennością państwa i narodu.

Profesor Gieysztor wchodził w skład kilku komitetów redakcyjnych czasopism naukowych w tym "Kwartalnika Historycznego" i "Rocznika Historycznego". Był także członkiem rzeczywistym Polskiej Akademii Nauk, w której w latach 1980-1983 i powtórnie od 1990 do 1992 sprawował funkcję prezesa Akademii. Za Jego sprawą reaktywowano Towarzystwo Naukowe Warszawskie, w którym w latach 1986-1992 sprawował funkcję prezesa.

W sposób szczególnie aktywny profesor Gieysztor propagował naukę polską poza granicami kraju. Zamieszczał w wielu periodykach zagranicznych swoje artykuły dotyczące historii Polski, ukazując w sposób wyrazisty związki z historią Europy i jej cechy specyficzne. Był przez ponad ćwierć wieku członkiem Prezydium Międzynarodowego Komitetu Nauk Historycznych pełniąc w nim funkcję przewodniczącego. Cieszył się w



Od lewej: prof. dr Henryk Łowmiański (siedzi), prof. dr Aleksander Gieysztor (wygłasza oracją), prof. dr Zygmunt Rybicki - rektor Uniwersytetu Warszawskiego, prof. dr Benon Miśkiewicz - rektor Uniwersytetu Poznańskiego. Fotografia wykonana podczas uroczystości wręczenia doktora honoris causa prof. Henrykowi Łowmiańskiemu przez Senat Uniwersytetu Warszawskiego w sali barokowej Muzeum Mazowieckiego podczas Sesji Naukowej Roku Kopernikowskiego zorganizowanej przez TNP w dniu 13 kwietnia 1973 roku.

świecie historyków ogromnym autorytetem za co otrzymał m.in. honorowe tytuły członka zagranicznego wielu uczelni i stowarzyszeń jak Medieval Academy of America, Francuskiej Akademii Nauk, Belgijskiej Królewskiej Akademii Nauk, Szwedzkiej Królewskiej Akademii Nauk, Flamandzkiej Akademii Nauk. Był wyróżniony tytułem honoris causa wielu uczelni świata a m.in. uniwersytetów Bordeaux, Paryża, Budapesztu, Moskwy, Poznania i Oxfordu.

Za niezwykle aktywną i owocną działalność naukową i popularyzatorską w kraju i świecie był wyróżniany nagrodami i orderami. Otrzymał m.in. Indywidualną i Zespołową Nagrodę Państwową, Order "Zasłużonego Nauczyciela PRL", Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski, Order Orła Białego. Był do śmierci sekretarzem Kapituły tego najwyższego polskiego odznaczenia.

W 1989 roku pośredniczył w kontaktach "Solidarności" z rządem będąc następnie uczestnikiem "Okrągłego Stołu", o którym mówił: "nie ja jeden, wielu pracowników naukowych zaangażowało się wówczas w działania, których podjęcie było dla przyszłości Polski nieodzowne".

W swojej pracy organizatorskiej i badaniach naukowych profesor Gieysztor poświęcił wiele uwagi Mazowszu i jego historii, w którym poczesne miejsce zajmuje Płock. Owocem zainteresowania się Mazowszem było wspólne z profesorem Henrykiem Samsonowiczem opracowanie dzieła "Dzieje Mazowsza do 1526 r.".

Cenił Płock i przez 60 lat utrzymywał z nim i Towarzystwem Naukowym Płockim serdeczne kontakty. Łączność nawiązana z Płockiem w 1936 roku szczególnie ożywiła się po II wojnie światowej.

Profesor poświęcał miastu wiele czasu nie szczędząc sił w badaniach naukowych tysiącletniego grodu. Był jednym z aktywnych organizatorów obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego i X wieków Płocka, autorem licznych rozpraw i prac na temat Płocka w średniowieczu.

W listopadzie 1956 roku wziął udział w słynnej sesji Komisji Badań nad Powstaniem i Rozwojem Płocka działającej przy Towarzystwie Naukowym Płockim od roku 1955. Wnioskował wtedy by wykonać odlew Drzwi Płockich znajdujących się w Nowogrodzie Wielkim w ZSRR i umieścić go w Bazylice Katedry Płockiej. Wysunął również postulat aby zwrócić Płockowi wiele z tych nabytków, które są jego własnością a znajdują się w zasobach centralnych. Chodziło tu głównie o kielich Konrada Mazowieckiego.

Profesor Aleksander Gieysztor przyjął zaszczytną ale niełatwą funkcję redaktora naukowego "Dziejów Płocka". Dokonał recenzji poszczególnych rozdziałów tego zbiorowego opracowania. Pozwoliło to na przyspieszenie wydania monografii w 1973 roku, którego wydanie drugie ukazało się w 1978 roku.

Profesor napisał wiele artykułów do kwartalnika Towarzystwa Naukowego Płockiego "Notatki Płockie". Niejednokrotnie wygłaszał referaty i odczyty także i w Oddziałach TNP w Łęczycy i Wyszogrodzie. Jak sam mówił



Uroczystość 60-lecia nawiązania kontaktów prof. Aleksandra Gieysztora z Płockiem i 80-lecia Jego urodzin (6 lipca 1996 r.)

lubił Płock. Już same tytuły artykułów zmieszczonych w "Notatkach Płockich" są wymowne: "Mazowsze w kulturze Polski średniowiecznej", "O Polsce a przede wszystkim o księciu Bolesławie", "Przed portalem płockiej katedry", "Urząd wojewodziński w Polsce i na Mazowszu".

To w Płocku 25 marca 1975 roku Zwyczajne Walne Zgromadzenie Towarzystwa Naukowego Płockiego nadało profesorowi Aleksandrowi Gieysztorowi, w dowód uznania dla jego pracy naukowej i owocnych kontaktów godność Członka Honorowego. Specjalny dyplom został wręczony Profesorowi w siedzibie TNP 17 października 1975 roku.

20 stycznia 1975 roku w Sali Sejmowej płockiego ratusza, profesor Aleksander Gieysztor, redaktor naukowy monografii "Dzieje Płocka" otrzymał wraz z zespołem redakcyjnym nagrodę Prezydenta Miasta Płocka. 9 lutego 1975 roku przed specjalnym koncertem w Teatrze Płockim z cyklu "Dla tych których cenimy" dziękując Płockowi stwierdził m.in.: "Są trzy rodzaje Płocczan: Płocczanie z dziada pradziada, Płocczanie z wyboru i skierowani losem do tego miasta, wreszcie Płoccczanie - korespondenci. Tacy, co mieszkają poza tym miastem, ale są nim przejęci, ciekawi jego zmian i uznania dla ciągłości jego życia. Odwiedzają je możliwie często i w miarę swoich możliwości próbują przyczynić się do jego powodzeń. Należę do tego trzeciego gatunku. Pozostaję pod urokiem tego miasta - trzeba to wyznać - ponad 40 lat, a jako historyka od co najmniej ćwierćwiecza zajmuje mnie wszystko, co tyczy się jego dziejów i kultury".

3 czerwca 1995 roku w 175. rocznicę założenia Towarzystwa Naukowego Płockiego, profesor Aleksander Gieysztor wygłosił słowo wstępne nt. "Towarzystwo Naukowe Płockie w Polsce i na Mazowszu". W swoim wystąpieniu omówił znaczenie Towarzystwa dla Płocka i regionu, zarówno w przeszłości jak i obecnie.

6 lipca 1996 roku w siedzibie Towarzystwa Naukowego Płockiego odbyła się podniosła uroczystość związana z 80-leciem urodzin i 60-leciem nawiązania kontaktów z Towarzystwem profesora Aleksandra Gieysztora. Jubilat powiedział wtedy do licznie zgromadzonych naukowców calej Polski m.in.: "W Towarzystwie znaleźć zawsze można właściwy stosunek do nauki w ogóle, a historycznej w szczególności. Owa mała Ojczyzna naukowa, jakże przydatnie zagospodarowana przez Prezesa i Jego Kolegów stała się nie tylko dla mnie atrakcją, którą zawsze chwytam w pełni przekonania dla dziejącej się tu dobrej roboty./.../ Rozumiem, że była to trafnie wykorzystana sposobność integracyjna dla członków Towarzystwa i środowiska płockiego...".

3 czerwca 1995 roku w czasie Sesji Jubileuszowej 175 rocznicy Towarzystwa Naukowego Płockiego profesor Aleksander Gieysztor wpisał się do trzeciej Księgi Pamiątkowej:

Otwierając tę trzecią księgę wpisów prawdziwej liber amicarum et amicorum Towarzystwa Naukowego Płockiego w sto pięćdziesiąt i jeszcze dwadzieścia pięć lat jego tradycji, godzi się stwierdzić, że rozum, emocja i wola jego członków z prezesem Jakubem Chojnackim na czele dokunują rzeczy codziennych a wielkich, które razem zapewniają Towarzystwu przywilej - i - obowiązek przodowania w Rzeczypospolitej Polskiej, i w respublica litterarum poprzez kraje i kontynenty. Życzenia z calego serca dalszej pięknej drogi - i dalszych



Otwarcie uroczystości nadania Audytorium Maximum Wyższej Szkoły Humanistycznej imienia Aleksandra Gieysztora. Przemawia Rektor WSH w Pułtusku J.M. prof. dr. hab. Andrzej Bartnicki

jubileuszów aż do dwóchsetlecia, na którym chętnie spotkaliby się uczestnicy 175-tej rocznicy jego istnienia

3 czerwca 1995

Aleksander Gieysztor

W dniu 3 czerwca 1995 roku na Sesji Jubileuszowej Aleksander Gieysztor Członek Honorowy TNP w słowie wstępnym mówił m.in.: "Towarzystwo pielęgnując nadal soczewkę regionalistyczną we wzbogaconej postaci, może sięgnąć i po inną, badawczą, po tę "wszechnicę nauki", która marzyła się bez podstaw i nadziei realizacji Morykoniemu. Powstało bowiem dziś audytorium, które słuchać chce i może nie tylko regionalistyki. Chciałoby uprawiać badania i zdawać z nich sprawę w wypróbowanych formach od sympozjów i zebrań po publikacje akademickiego pokroju. Towarzystwo nasze na tę drogę wkroczyło...".

Profesor Aleksander Gieysztor doskonale władał językiem łacińskim. Poświęcił temu klasycznemu językowi jedno z dzieł swego życia "Zarys dziejów języka łacińskiego". 13 kwietnia 1973 roku w ramach Sesji Naukowej zorganizowanej przez Towarzystwo Naukowe Płockie poświęconej Roku Kopernikańskiemu, w sali barokowej Muzeum Mazowieckiego Zamku Książąt Mazowieckich w obecności członków Senatu Uniwersytetu Warszawskiego z profesorem Zygmuntem Rybickim na czele, w obecności rektora Uniwersytetu Poznańskiego profesora Benona Miśkiewicza, odbyła się uroczystość nadania doktora honoris causa profesorowi Henrykowi Łowmiańskiemu z Poznania - znawcy wczesnej historii państw słowiańskich. Profesor Aleksander Gieysztor wygłosił wtedy, po wręczeniu dyplomu, piękną laudację w języku łacińskim. Młodszy mediewista składał podziękowania i gratulacje starszemu mediewiście.

"Śmierć profesora Gieysztora, jak powiedział wybitny historyk, Honorowy Członek Towarzystwa Naukowego Płockiego, profesor Henryk Samsonowicz, jest stratą nie tylko dla polskiej nauki, ale dla Polski w ogóle. Był wielkim Obywatelem, który całym swoim życiem wielce zasłużył się promowaniu naszego kraju za granicą. Był zawsze tam, gdzie wymagał tego interes publiczny, był jednym z ludzi, którzy wprowadzili naukę polską na arenę międzynarodową".

Aleksander Gieysztor wychował całą plejadę wybitnych ludzi, którzy są teraz profesorami. Swych studentów uczył zawsze otwartej postawy obywatelskiej. Zawsze wysoko cenił polską młodzież, mówiąc, że jest ona otwarta na świat, poznaje języki, wie czego chce.

Był renesansowy umysłem, moralnym autorytetem, wzorem odpowiedzialnego obywatela.

Odszedł od nas człowiek o pomnikowych wymiarach, który przez własne dociekania naukowe, doznane doświadczenie miał prawo do stwierdzenia, które głosił, że historia jest nauką, która konsoliduje naród.

Będzie Go nam brakowało.

* * *

28 maja 1999 roku członkowie Sekcji Historycznej TNP w składzie: ks. prof. dr hab. Michał M. Grzybowski, ks. prof. dr hab. Wojciech Góralski, dr Anna Stogowska i dr Marian Chudzyński uczestniczyli w Centrum Akademickim Wyższej Szkoły Humanistycznej w Pułtusku w uroczystości nadania Audytorium Maximum imienia profesora Aleksandra Gieysztora.

Otwarcia uroczystości dokonał Rektor Wyższej Szkoły Humanistycznej JM prof. dr hab. Andrzej Bartnicki. Następnie zabrał głos prof. dr hab. Henryk Samsonowicz, członek PAN, który wygłosił referat "Aleksander Gieysztor historyk Mazowsza, Polski, Europy". Na zakończenie uroczystości został wyświetlony film zatytułowany "Obywatel Honorowy Miasta Pułtuska".

W części nieoficjalnej członkowie Sekcji Historycznej spotkali się między innymi z profesorami: JM Rektorem Andrzejem Bartnickim, Józefem Kazimierskim, Ryszardem Kołodziejczykiem, Henrykiem Samsonowiczem, Witoldem Stankiewiczem, Januszem Szczepańskim i innymi.

Marian Chudzyński



W czasie uroczystości w Centrum Akademickim Wyższej Szkoły Humanistycznej w Pułtusku (od prawej): ks. prof. dr hab. Michał Grzybowski, dr Anna Stogowska, dr Marian Chudzyński, ks. prof. dr hab. Wojciech Góralski. Powyżej: mgr Władysław Gąsiorowski, przewodniczący Oddziału TNP w Sierpcu i mgr Edward Kalinowski (skarbnik)

BARBARA KONARSKA-PABINIAK

150. rocznica urodzin Aleksandra Świętochowskiego

MATUZALEM I DZIEBUNIA

Ponieważ troska o tę najdroższą mi istotę sięga poza mój zgon, przeto proszę z grobu moich przyjaciół, ażeby jej okazali życzliwą pomoc i osłonili od możliwych ataków złej woli, usiłującej ją skrzywdzić[1] - tak pisał na kilka miesięcy przed swą śmiercią Aleksander Świętochowski, czołowy publicysta epoki pozytywizmu. Ta, o którą się troszczył - to jego żona, Maria Świętochowska. Pisząc te słowa "Poseł Prawdy", urodzony 18 stycznia 1849, miał już blisko 89, a ona, tylko 36 lat.

O niezwykłej historii "romansu i małżeństwa stulecia" Aleksandra Świętochowskiego z Marią Żydowo pisano już wielokrotnie. Udokumentowaną historię tegoż związku przedstawiła Maria Brykalska w dwutomowej biografii "Aleksander Świętochowski", wydanej w 1987 r.[2] Znany zaś pisarz, Zbigniew Święch, zanim ogłosił w 1994 r. książkę "Skarby tysiąca lat"[3], w której - w rozdziale "Miłość mam tylko jedną" - pisze o Świętochowskich, fragmenty jej drukował w "Przekroju" (1986), "Przeglądzie Polskim" (1986), "Życiu Warszawy" (1991), "Echu Krakowa" (1992).

W 1909 r. gorąca wyznawczyni "Posła Prawdy" - Aleksandra Bąkowska - otworzyła w swoim majątku w Gołotczyźnie k. Ciechanowa potajemną szkółkę dla dziewcząt, w której uczyły się ogrodnictwa i rolnictwa. Niebawem sam Świętochowski przeniósł się do Gołotczyzny i założył tam szkołę rolniczą dla chłopców[4]. Jedną z uczennic szkoły w Gołotczyźnie była Maria Żydowo z Gostynina. Pojawiła się tam wiosną 1921 r. Wkrótce młodziutką uczennicą zainteresował się Świętochowski.

Kiedy ją poznałem [...] - wspominał - *była to panienka osiemnastoletnia, drobna, kształtna, ładna blondynka z bardzo prawidłowymi rysami twarzy miłej, łagodnej, lekko uśmiechniętej*[5].

Zainteresowanie uczennicą zostało zauważone przez środowisko nauczycielskie. Otoczono dziewczynę nadzorem i doradzono wyjazd z Gołotczyzny. Posłuszna, opuściła szkołę i powróciła do matki i sióstr.

Maria Żydowo, późniejsza Świętochowska, urodziła się 4 maja 1902 r. w Kutnie. Pochodziła z rodziny rzemieślniczej. Po śmierci ojca, matka zamieszkała z córkami w Gostyninie. Starsze siostry Marii - Lucyna i Joanna - pracowały w gostynińskim magistracie. Tam również mieszkał najstarszy brat Zdzisław. Młodszy brat Kazimierz, były legionista, wstąpił do zakonu. Maria ukończyła kilka klas prywatnej pensji, więc po opuszczeniu Gołotczyzny Świętochowski uważał, że najstosowniejsza będzie dla niej nauka ogrodnictwa kwiatowego i koszykarstwa, aby mogła poprowadzić w przyszłości własną fermę i sprzedaż. W tym celu wysłał ją do Lipin pod Wołominem i uzyskał dla niej stypendium Ministerstwa Rolnictwa. Podopieczna jednak niechętnie uczyła się tego zawodu. Świętochowski zaniepokojony, postanowił przenieść ją do Warszawy. 27 września 1922 r. zamieszkali razem i powiadomili o tym rodzinę. 1 października zaś Maria rozpoczęła naukę w szkole koszykarstwa w Warszawie.

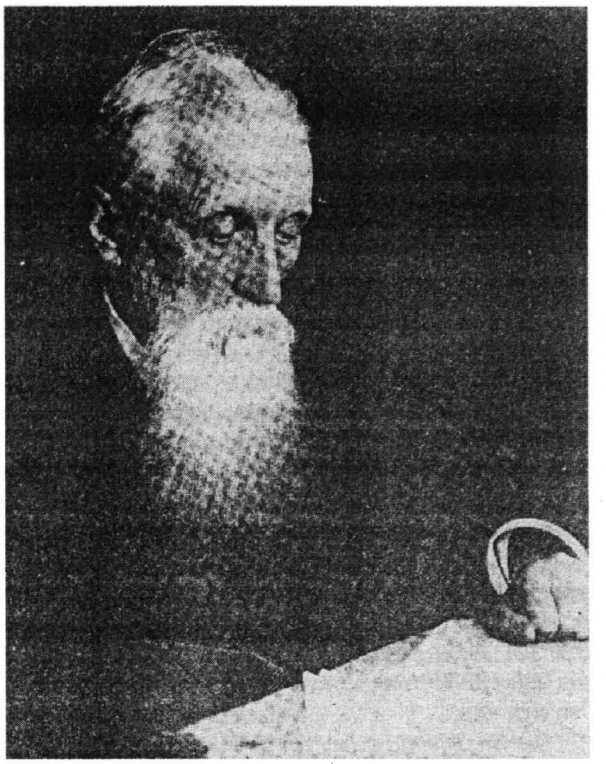

Aleksander Świętochowski (1849-1938)

Świętochowski mimo matuzalowego wieku był ciągle jeszcze atrakcyjnym mężczyzną. Na przykład Zofia Solarzowa, która wtedy poznała go osobiście, zapamiętała, że był człowiekiem ujmującym i urodą męską, i promieniejącą od niego siłą intelektu, charakteru, ducha[6].

Niezależnie od swych walorów Świętochowski zastanawiał się nad uczuciem jakie wzbudził w Marii. W "Dzienniku bezładnych myśli" pisał:

Różnica wieku między nami jest przeszło pięćdziesiąt lat.

Wprawdzie zdarzały się nawet historyczne znane związki tego rodzaju, ale nie ma żadnego dowodu, że były silne i trwałe, w każdym razie pozostawały nienaturalne, zwłaszcza ze strony kobiety. Zrozumieć miłość młodej panienki do siedemdziesięcio- osiemdziesięcioletniego starca - trudno.

Toteż pod wpływem tej wątpliwości starałem się zbadać, czy uczucie Maryli do mnie nie jest jej złudzeniem, wdzięcznością lub szacunkiem przerobionym na miłość? Setki spostrzeżeń, badań, doświadczeń przekonały mnie, że ona istotnie i fanatycznie kocha mnie, jak kobieta umiłowanego mężczyznę[7].

Wobec znajomych i rodziny Świętochowski starał się

zachować pozory opiekuna i wychowanki. Ale gdy zachorowała i była u matki w Gostyninie, troszczył się o jej zdrowie, zaopatrywał w warzywa i świeże produkty żywnościowe. Pisał do niej karteczki następującej treści:

Moja najdroższa dzieweczko - Jeszcze raz Cię proszę, ażebyś pamiętała o swoim zdrowiu i swoich siłach, które teraz, przy gorszym odżywianiu, będą słabły [...]. *Jesteś moim jedynym według serca i najukochańszym dzieckiem, o którego zdrowie i życie drżeć muszę*[8].

Innym razem martwił się, kiedy musiał jej donieść:

Niewiele dziś, moje kochanie, posyłam Ci do jedzenia, bo na razie brak. Ale wkrótce dopełnię[9].

Sytuacja materialna pisarza poprawiła się po wydaniu "Historii chłopów". Za honorarium kazał uszyć Marii futro i pozwolił jej zakupić niekosztowne podarunki dla matki i sióstr.

Myśl o zapewnieniu bytu Marii nie opuszczała go do śmierci. W 1927 r. otrzymał nagrodę literacką m. Łodzi. Pisał wówczas:

Łódź przyznała mi 10 000 zł, które moja kapitalistka złoży sobie w kasie oszczędności, gdzie będzie miała razem 16 000. Ja z tego powodu mam wielką i podwójną radość, bo nie tylko sprawię jej przyjemność, ale zarazem sobie głębokie zadowolenie z większego zabezpieczenia jej przyszłości[10].

W sierpniu 1932 r., po 35 latach separacji małżeńskiej, Świętochowski owdowiał. W trzy tygodnie później, 18 września, zawarł związek małżeński z Marią Żydowo. W ten sposób zalegalizował dziesięcioletnie z nią pożycie. Wdowa po wielkim pisarzu tak wspominała ten moment:

Nie wiedziałam o niczym. Al leżał na łóżku cały zachwycony.

- Alu, co ty wyprawiasz? - pytam

- Żenię się!

- Z kim?

- Z tą, którą bardzo kocham. I rzucił mi w ucho: Z tobą, droga Dziebuniu [tak zdrobniale nazywał Marię od "dzieweczka" i "dziewunia"]. *Moje piekło umarło. Jestem wolny. A ponieważ uzyskałem wolność, chcę ją zaraz stracić. Z Tobą. Tu, w domu.*

Mam 83 lata, jestem stary i chory. Chcesz mnie? Proszę dzwonić do Płocka i dać mi znać, kiedy może być jak najszybciej nasz ślub. Za kilkanaście dni będzie nasze dziesięciolecie[11].

Potem nastąpiło - jak twierdziła - sześć wspaniałych lat pełnych miłości, opieki nad wiejskimi dziećmi, budowy nowego drewnianego domu, zwanego "Almą" (nazwa jest skrótem imion: Aleksander i Maria), sadzenia róż.

W marcu 1933 r., po ciężkiej chorobie, Świętochowski sporządził testament, w którym znalazł się akapit poświęcony żonie:

Jej przywiązaniu i troskliwym staraniom zawdzięczam przedłużenie mojego życia, którego wiele lat mi darowała i którego do tak późnej starości własnymi siłami bym nie dosięgnął[12].

Aleksander Świętochowski zmarł 25 kwietnia 1938 r. Pochowany został w Sońsku. W testamencie Maria przeczytała:

Dziebuniu droga, największe i najświętsze dobro, jedyne i nigdy nie zachmurzone, ani nie zachodzące słońce trzynastu ostatnich lat mojego życia. Nie usiłuję nadmiernie oderwać od Ciebie wielkiego smutku, który Cię owładnie po moim odejściu ze świata, ale zapewniam, że jeśli jest w człowieku duch, który nie ginie po opuszczeniu ciała, to mój będzie ciągle przy Tobie, chociaż niewidzialny, będzie się Tobą cieszył i podszeptywał Ci najczulsze natchnienia. Pamiętaj, dziecinko, że oprócz miłości mieliśmy wspólne prace, dążenia i cele, które dalej podejmować i prowadzić będziesz za siebie i za mnie. Gdy o mnie pomyślisz - odczuję, gdy mnie zawołasz - usłyszę, chociaż się nie ukażę.

Więc nie płacz, Dziebuniu Droga, oto Cię bardzo prosi Twój Al[13].

Podczas wojny Maria Świętochowska wyszła za mąż za Henryka Grossmana, nauczyciela szkoły rolniczej w Gołotczyźnie. Urodziło im się dwoje dzieci. Do 1959 r. Maria prowadziła Muzeum Świętochowskiego.

W latach 60-tych sprzedała willę "Alma" i przeniosła się do Płocka, gdzie żyje do dziś. Znów jest wdową.

Jesienią 1992 r. wraz z grupą moich uczniów odwiedziłam Marię Świętochowską w Płocku. Cieszyła się wtedy jeszcze dobrym zdrowiem i doskonałą pamięcią. Narzekała, że mało kto interesuje się działalnością Świętochowskiego w Gołotczyźnie, a z tym właśnie miejscem wiążą się jej najpiękniejsze przeżycia. Od chwili, gdy zamieszkała w Płocku, co roku w listopadzie jeździła do Sońska na grób swego męża. Oprócz niej w tym samym dniu zjawiały się tam dwie inne żyjące wielbicielki Świętochowskiego: Maria Brykalska, historyk literatury, biografistka Świętochowskiego, a także Michalina Stawińska, przewodniczka po izbie pamięci w Gołotczyźnie. Dziś żyje tylko wdowa po autorze "Nieśmiertelnych dusz" i od pięciu lat nie jeździ do Sońska.

W 1993 r. przypadała 55-ta rocznica śmierci Aleksandra Świętochowskiego. Pani Maria napisała do mnie w październiku tegoż roku:

Na 60 rocznicę [55-tą B.K.P.] *śmierci wybieram się na cmentarz w Sońsku, ale moja podróż w tym roku przedstawia się smutno, bo już autobusem nie będę miała siły jechać, a mego syna w tym czasie nie będzie w Polsce. Jednak muszę tam być, choć jeszcze nie wiem, jakim sposobem*[14].

Zaproponowałam wówczas, że 1 listopada zawiozę ją do Sońska. Odpisała 6 IV 1993 r. drżącą ręką:

Szanowna Pani,

Za miły list bardzo serdecznie dziękuję. Za sprostowanie rocznicy śmierci A.Ś. dziękuję, ale to nie była omyłka pamięciowa tylko chciałam tu przypomnieć, że mnie strasznie męczy to długie wyczekiwanie naszego spotkania...

Za łaskawe zawiezienie mnie na tę smutną rocznicę - dziękuję, ale się nie zgadzam, proszę obliczyć, ile kilometrów musielibyście pp. przejechać: - Płock, Sońsk, i znów Sońsk, Płock.

Jestem wprawdzie już bardzo stara, ale na tyle jeszcze przytomna, żeby nie wyzyskiwać ludzkiej grzeczności, dam sobie radę bez tych ofiar.

Lubię spotykać ludzi grzecznych i ofiarnych, ale nie lubię ich wyzyskiwać!

Więc niech sobie pani nie utrudnia swojej pracy i spokojnie przepisuje te ukochane listy - bo czas już krótki[15].

Świętochowska-Grossmanowa przekazała do Muzeum Świętochowskiego w Gołotczyźnie listy i pamiątki po pisarzu. Sobie pozostawiła odbitki kserograficzne tej cennej korespondencji. Prosiła mnie, aby je przepisać i opublikować. Wkrótce jednak nalegała o ich zwrot. Po odesłaniu listów napisała:

Szanowna Pani,

Bardzo pani dziękuję za miłe wiadomości i za odzyskanie listów (ksero) Świętochowskiego. Gdybym je straciła, byłaby to katastrofa dla mnie, ponieważ oryginały (jak zresztą wszystkie pamiątki ofiarowałam do Muzeum w Gołotczyźnie i teraz widzę, że mogą wszystkie jego ręką pisane przepaść, ponieważ są pod opieką osoby nieodpowiedzialnej za pamiątki po Świętochowskim, a sama po przeżyciu 91 lat i związanych z tym wiekiem różnych dolegliwości, już nie mam siły na walkę - muszę cicho siedzieć w swojej celi i czekać końca życia, by, jak najszybciej iść w zaświaty i szukać tam mego ukochanego[16].

Wraz z upływem czasu i postępującą starością pani Maria coraz silniej zaczynała marzyć o połączeniu się z ukochanym. Mówiła do nas, gdy złożyliśmy jej wizytę: *chcę już jak najprędzej iść do niego i przytulić się, tak jak zawsze się przytulałam, gdy byliśmy razem.*

I chyba dlatego najlepiej czuła się w swoim pokoiku, gdzie z portretu wiszącego na ścianie patrzył na nią sędziwy piękny starzec - jej ukochany Al. Tak jak przepowiedział w testamencie - był i chyba jest ciągle przy niej.

Pani Maria dopiero od niedawna nie wychodzi z domu, choć zdrowie - mimo sędziwego wieku - wciąż jej dopisuje. Rodzina jednak niechętnie godzi się na spotkanie z wdową po twórcy polskiego pozytywizmu. Wyjątek uczyniono dla redaktora "Przeglądu Tygodniowego" i to dzięki pomocy Grzegorza Roszki, dyrektora Muzeum Pozytywizmu w Gołotczyźnie. Nie bez znaczenia była specjalna okazja tegoż spotkania - 150. rocznica urodzin Aleksandra Świętochowskiego, obchodzona w 1999 r.

Czy w Płocku pamiętano o tej rocznicy? Odpowiedzią niech będzie fragment reportażu Andrzeja Dryszela opisującego marcowe spotkanie z Marią Świętochowską-Grossmanową:

Dziś sąsiedzi nie wiedzą nawet, że obok nich mieszka wdowa po słynnym Świętochowskim, ba, nie wiedzą też o tym władze Płocka i Powiatu Płockiego, nigdy też żaden urzędnik nie wykazał najmniejszego zainteresowania, gdy istniało województwo płockie.

Nie zdarzyło się, by ktoś z władz zadzwonił, zapytał o zdrowie, przysłał życzenia. Ale był ktoś kto pamiętał. Po ukończeniu 95 lat Maria Świętochowska otrzymała pismo następującej treści:

>Szanowna Pani!

Z okazji dziewięćdziesiątych piątych urodzin proszę przyjąć ode mnie najlepsze życzenia wszelkiej pomyślności, a nade wszystko zdrowia oraz tego, co dobre, miłe i szlachetne.< Autorem tego był prezydent Aleksander Kwaśniewski[17].

Dziś legenda Świętochowskiego przybladła, ale wciąż jeszcze żyje między nami Maria Świętochowska, która jest jej przedłużeniem.

PRZYPISY

[1] Rkps w Muzeum A. Świętochowskiego w Gołotczyźnie. Cytat powtórzony za M. Brykalską, *Aleksander Świętochowski*, Warszawa 1987, t. 2, s. 477 - 478.

[2] M. Brykalska, *Aleksander Świętochowski*, Warszawa 1987.

[3] Z. Święch, *Skarby tysiąca lat*, Kraków 1994.

[4] R. Bartold, *Pokochał ciechanowską ziemię*, "Tygodnik Ciechanowski" 1988, nr 17.

[5] A. Świętochowski, *Dziennik bezładnych myśli* (1934). Rkps w Muzeum A. Świętochowskiego w Gołotczyźnie. Cytat powtórzony za M. Brykalską, op. cit., t. 2, s. 273.

[6] Z. Solarzowa, *Mój pamiętnik*, Warszawa 1973, s. 139. Cytat powtórzony za M. Brykalską, op. cit., t. 2, s. 291.

[7] Rkps w Muzeum A. Świętochowskiego w Gołotczyźnie. Cytat powtórzony za M. Brykalską, op. cit., t. 2, s. 292.

[8] Listy do M. Żydowo (Świętochowskiej). Muzeum A. Świętochowskiego w Gołotczyźnie. Odbitki kserograficzne w posiadaniu B. Konarskiej-Pabiniak. Cytat powtórzony za M. Brykalską, op. cit., t. 2, s. 292.

[9] Ibidem.

[10] List do Lucyny Drogoszewskiej. Muzeum A. Świętochowskiego w Gołotczyźnie. Cytat za M. Brykalską, op. cit., t. 2, s. 354.

[11] Z rozmowy B. Konarskiej-Pabiniak z M. Świętochowską. Por. Z. Święch, op. cit., s. 352.

[12] Rkps w Muzeum A. Świętochowskiego w Gołotczyźnie. Cytat powtórzony za M. Brykalską, op. cit., s. 432.

[13] Ibidem, s. 458.

[14] List M. Świętochowskiej do B. Konarskiej-Pabiniak z dn. 22 III 1993 w zbiorach B.K.P. Patrz także: tejże, *Jednak muszę tam być*, "Kurier Mazowiecki" 1993, nr 14.

[15] List M. Świętochowskiej do B. Konarskiej-Pabiniak z dn. 6 IV 1993 r. w zbiorach B.K.P.

[16] List M. Świętochowskiej do B. Konarskiej-Pabiniak z dn. 22 III 1993 w zbiorach B.K.P.

[17] A. Dryszel, *Miłość ciągle żywa*, "Przegląd Tygodniowy", 1999, nr 13.

ANDRZEJ JERZY PAPIEROWSKI

Z ŻYCIA SPOŁECZNEGO ŻYDÓW PŁOCKICH W II POŁOWIE XIX I NA POCZĄTKU XX WIEKU (cz.I)

Sprawiedliwością dziejową w życiu diaspory żydowskiej na ziemiach polskich, w tym również i Żydów płockich, w interesującym nas okresie dziejów, niewątpliwie były reformy przeprowadzone w latach 1862-1863 przez margrabiego Aleksandra Wielopolskiego (1803-1877). Ten do dnia dzisiejszego kontrowersyjny w historiografii polskiej polityk, w następstwie głęboko przemyślanego programu, który miał przynieść rozwój gospodarczy i społeczny Królestwa Polskiego, upodmiotowił ludność żydowską na równi z ludnością polską przyznając jej prawa stanu średniego. 5 czerwca 1862 r. margrabia uzyskał ukaz carski, zezwalający Żydom na nabywanie nieruchomości w dobrach szlacheckich, w których włościanie przeszli z pańszczyzny na obrok lub czynsz oraz znoszący ograniczenia Żydów odnośnie ich osiedlania się w niektórych miastach i dzielnicach miejskich. Jednocześnie w oparaciu o ukazy z 24 maja 1861 i 5 czerwca 1862 r. wydano rozporządzenia wykonawcze które:

a) dopuściły Żydów do uczestnictwa w Zgromadzeniu Kupieckich z czynnym i biernym prawem wyborczym;

b) nadały Żydom czynne i bierne prawo wyboru Sędziów Trybunału Handlowego i radców przy Banku Polskim;

c) dopuściły Żydów do stanowisk maklerów w handlu bydłem, co do tej pory było zastrzeżone tylko dla chrześcijan oraz do zawodu aptekarza;

d) zniosły podatek od mięsa, tzw. "koszerny".

Jednocześnie na spotkaniu z przedstawicielami warszawskiego Dozoru Bóżniczego, które odbyło się w marcu 1861 r., Wielopolski potwierdził prawa stanowe Żydów i ich odpowiedzialność w rozwoju gospodarstwa krajowego[1]. Wydane przepisy, żywo oddziaływały na życie m.in. i żydowskiej społeczności Płocka, której udokumentowane osadnictwo sięgało jeszcze 1237 r.[2]

Społeczność żydowska w Płocku w II połowie XIX stulecia stanowiła w przybliżeniu trzecią część jego mieszkańców. Ludność ta miała charakter osiadły, co w następstwie przesadzało o dużym przywiązaniu i do samego miasta, jak i do własnych, narodowych i religijnych tradycji. W przeciwieństwie do społeczności polskiej Płocka, Żydzi w ogromnej swej masie żyli niejako na uboczu wszelkich spraw społecznych, a tym bardziej i politycznych, w getcie dobrowolnie ukształtowanym przez wieki. Szlomo Grinszpan (? - 1966)[3], który z zamiłowania był historykiem podaje, że z ogromnym trudem na terenie Płocka torował sobie drogę ruch "Haskali", czyli tzw. "Oświecenie", który zakładał szerzenie wiedzy i oświaty wśród Żydów, w tym także płockich. Pierwszym zwiastunem oddziaływania "Haskali" na terenie Płocka, było założenie jeszcze w 1833 r. przez flantropa płockiego Mordechaja Dancykiera elitarnej szkoły religijnej w Płocku, pod nazwą "Bejt Hamidrasz". Szkoła ta, w odróżnieniu od innych, niezwykle zaniedbanych chederów płockich, prezentowała wysoki poziom dydaktyczny. Kształciło się w niej wiele osobistości, ważnych dla historii Żydów w Polsce. Jedną z nich był Nachum Sokołow (1863-1936); który w latach 1932-1936 był prezydentem Światowej Organizacji Syjonistycznej.

Dobrą sławą cieszyło się Towarzystwo "Talmud - Tora", założone w 1868 r. przez znanego kupca i przemysłowca płockiego a zarazem filantropa Rafała Segała. Przy Towarzystwie istniała szkoła religijna, która występowała pod tą samą nazwą. Mogły w niej pobierać naukę wszystkie biedne dzieci z miasta, których rodzice nie byli w stanie płacić związanych z tym świadczeń. Dla potrzeb szkoły, nad którą nadzór sprawowała gmina, Segał ofarował duży dom. Szkoła ta bardzo często była przedmiotem zaciekłej walki między ortodoksami i chasydami, którzy chcieli jej likwidacji. W 1888 r. jeden z kuratorów Towarzystwa, którym był niejaki Mayzner, przedłożył projekt założenia przy nim warsztatów rzemieślniczych. Mayzner złożył na ten cel 100 rb, które zapoczątkowały utworzenie specjalnego funduszu szkolnego. W tym czasie Towarzystwo wzbogaciło się o następny, nowy budynek przy ulicy Zduńskiej w Płocku, w następstwie darowizny, jakiej dokonał tutejszy mieszkaniec - Izrael Kirstein. Dzięki akcji podjętej przez działaczy Towarzystwa, tj. Papiernowej, Konsztamowi i Askanasowi, w 1894 r. została przeprowadzona zbiórka wśród społeczności żydowskiej w Płocku, która umożliwiła założenie warsztatu. Zebrano wówczas kwotę 557 rb i 75 kop. Uruchomienie warsztatu nastąpiło 9 września tego roku. Nauka była prowadzona codziennie od godziny 15^{00}-19^{00}.

Niebawem, pod nadzorem i przy pomocy materialnej udzielonej przez gminę warszawską dokonano dalszej reorganizacji warsztatu. W rezultacie powstały warsztaty: jeden ślusarsko-kowalski i drugi szewski. Obydwa były prowadzone przez odpowiednio przygotowanych majstrów. Oprócz nauki rzemiosła, młodzież była również uczona rysunku technicznego. Ażeby zachęcić ją do pracy, otrzymywała całodzienne wyżywienie i odzież. Dochód otrzymywany z pracy, w całości był przeznaczony na potrzeby Towarzystwa[4].

Przed pierwszą wojną światową powstała w Płocku jeszywa, tj. średnia szkoła talmudyczna. Kierownikiem tej szkoły był Michał Rubinsztajn, a jego zastępcą Mendel Mendelson. Wśród pedagogów byli Juda Płońskier i Meir Kon. Siedziba jeszywy mieściła się w Małym Bejt Hamidraszu, przy ul. Bóżniczej w Płocku. O dalszych jej dziejach źródła milczą[5].

Działalność wymienionych szkół była niezwykle istotna. Ich kierownicy starali się bowiem ukształtować dzieci i młodzież w duchu ortodoksji żydowskiej i za-

razem antychasydzkim. Z czasem wydało to niewatpliwe rezultaty. Istniały jeszcze w Płocku dwa niewielkie chedery. Znaczenia tych szkół nie można jednak przeceniać. Ich stałą bolączką był brak przygotowanych do zadań nauczycieli, a także gorszące warunki lokalowe. Dlatego oddziaływanie społeczne tych szkół było nikłe[6].

Z biegiem lat w środowisku płockich Żydów, głównie ortodoksów, przybywało ludzi wykształconych. Szczególnym zainteresowaniem cieszyły się tzw. wolne zawody. Szanowana była zwłaszcza profesja lekarska i prawnicza. W znacznie mniejszym stopniu zawody techniczne. Wielu mieszkańców miasta kończyło studia na uniwersytetach zachodnioeuropejskich. Brak możności uzyskania pracy w warunkach Płocka powodował, że z konieczności, wiele osób musiało go bezpowrotnie opuścić, udając się bądź do większych aglomeracji, bądź na emigrację. W tym okresie, do najbardziej reprezentatywnych działaczy "Haskali" w Płocku należeli tacy wybitni w skali Królestwa talmudyści, którzy zarazem byli rabinami, jak Eliezer Hakohen, Lejb Rakowski, Jezechiel Lipszyc i Jona Mordechaj Złotnik[7]. Z osób świeckich, kierunek ten propagowali m.in. Mordechaj Dancykier, Henryk Schonwitz, Rafał Segał, Izaak oraz jego syn Gustaw Foglowie, Ludwik Flatau, Józef Frenkel, dr Filip Lubelski, dr Zygmunt Perkhal, który m.in. zasłynął tym, że w latach 1899-1902 był prezesem Płockiego Towarzystwa Lekarskiego, pochodzący z rodu kapłanów Jicchak Nasielsker, czy też lewita Fabian Szrajber, jeśli chodzi o najznaczniejszych[8].

Żydzi byli też podzieleni wewnętrznie. Znakomita większość mieszkańców była zwolennikami chasydyzmu, czyli cadyków, to jest charyzmatycznych, duchowych przywódców religijnych, którzy w skrajny sposób stali na straży zachowania ortodoksji religijnej i obyczajowej[9]. Rząd rosyjski zwalczał działalność chasydów, uważając że stanowi ona przeszkodę na drodze do szerzenia oświaty i kultury oraz postępu wśród mas żydowskich. Było w tym wiele racji, ponieważ dla mistycznie zorientowanych zwolenników tej opcji, która w Płocku tradycyjnie cieszyła się największymi wpływami, sprawy powyższe w istocie były marginalne. Takiemu stanowi rzeczy z reguły patronowały poszczególne dozory gminne, które najczęściej składały się właśnie ze zwolenników chasydyzmu. Powodowało to, że ich ofiarami stawali się bardzo często rabini, którzy jak wiemy, zazwyczaj prezentowali bardzo wysoki poziom etyczny i intelektualny. Doświadczył tego np. rabin Azriel Arje Rakowski, który pełniąc swój urząd w Płocku w latach 1862-1893, jakże często był przedmiotem niewybrednych ataków ze strony chasydów, którzy nieustannie domagali się opuszczenia przez niego miasta. Przyczynę dla tak niekorzystnych ocen, wobec tego wybitnego i światłego zarazem człowieka stanowiła nie tylko jego ortodoksyjność oraz fakt, że był on zwolennikiem "Haskali". Chasydów raziło jego społeczne zaangażowanie się w sprawy środowiska, dbałość o oświatę młodzieży, o ochronę zdrowia itp. Taka postawa, według kryteriów obyczajowych chasydów, niemalże równała się z przestępstwem. Jednakże, jak to mocno podkreślał Grinszpan, Żydzi marzyli o wyzwoleniu. Nadzieje na lepsze przyniosła dopiero rewolucja z 1905 r. To właśnie na fali rewolucyjnej doszło wtedy do rozbudzenia aspiracji społecznych i politycznych, a także ku wielkiemu zaskoczeniu środowiska polskiego, aspiracji narodowych[10].

Gwoli prawdy historycznej należy dodać, że w tej ostatniej kwestii, do tego stanu w ogromnej mierze przyczyniła się widoczna niechęć wobec Żydów, okazywana ze strony niektórych środowisk katolickich i kościelnych, a od początku XX wieku i endeckich. Naturalnie, z góry przekreślało to możliwość nie tylko asymilacji Żydów, której zwolennicy znajdowali się w obydwu społecznościach, ale również do poprawnego ułożenia stosunków międzyludzkich między tymi nacjami.

W życiu społeczności żydowskiej w Płocku, bardzo istotną rolę spełniała gmina żydowska. Była to jednostka strukturalna żydowskiego związku religijnego, która zasięgiem oddziaływania pokrywała się z obszarem oddziaływania miejskiej lub gminnej administracji państwowej. Do zadań żydowskiej gminy wyznaniowej m.in. należało:

- utrzymywanie rabinatu;
- nadzór nad religijnym wychowaniem dzieci i młodzieży;
- prowadzenie działalności dobroczynnej;
- opieka nad domami modlitwy i cmentarzami;
- nadzorowanie rytualnego uboju;
- prowadzenie społecznej kuchni koszernej;
- kontrolowanie rozdziału żywności koszernej;
- zarządzanie majątkiem gminy oraz należącymi do niej fundacjami;
- utrzymywanie stałego kontaktu z władzami administracyjnymi miasta[11].

Instytucja wyznaniowej gminy żydowskiej oraz spoczywające na niej zadania, zostały wprowadzone postanowieniem namiestnika Królestwa Polskiego jeszcze z 21 marca 1821 roku, na mocy którego, zamiast dotychczasowych kahałów, utworzono tzw. dozory bóżnicze, czyli zarządy gmin. Składały się one z rabina i trzech członków dozoru. Gminy posiadały osobowość prawną. W postanowieniu tym określono kadencję dozorów do lat trzech. Ponieważ Żydzi uchylali się od pełnienia funkcji w dozorach, dlatego Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego rozporządzeniem z 17 lutego 1826 r. m.in. postanowiła, że urzędujący członkowie dozorów, będą zwolnieni z podatków na rzecz gminy. Naturalnie, takie rozwiązanie przyjęte zostało z uznaniem przez pretendujących do objęcia stanowisk w gminie i od tej pory, nie brakowało już kandydatów do tego gremium. Zrazu o stanowiska w gminie ubiegały się osoby niezamożne i to nie zawsze przygotowane do zadań. Z czasem, funkcje kierownicze zaczęli obejmować fanatycy, jak również ludzie o wątpliwym morale. Było to w okresie, kiedy to "fanatyzm i ciemnota były wśród Żydów powszechne"[12].

W 1830 r. Komisja Rządowa WRiOP pozbawiła praw wyborczych osoby, które nie płaciły składek na rzecz gminy (tj. zaliczajacych się do 5 klasy podatników).

Zgodnie z rozporządzeniem Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego jeszcze z 25 listopada 1841 r., na gminach żydowskich spoczywał obowiązek zakładania dla swoich członków oddzielnych szpitali. W razie niemożności założenia własnego szpitala, chorzy mieli być

umieszczani w pobliskich szpitalach chrześcijańskich. Główny ciężar kosztów leczenia ponosiła gmina[13].

W 1871 r. rozporządzenie namiestnika Królestwa pozbawiło praw wyborczych osoby płacące na rzecz gminy mniej, niż 3 ruble rocznie. Wspomniane zarządzenie w rezultacie spowodowało, że o stanowiska w zarządzie gminy zaczęły ubiegać się wyłącznie osoby zamożne oraz przedstawiciele miejscowej inteligencji. Czynnikiem dopingującym te grupy mieszkańców do podjęcia starań było dalsze zwolnienie z płacenia podatków, które przedłużono do lat sześciu. Przepis ten obowiązywał do 12 kwietnia 1900 r., kiedy to zwolnienie ograniczono do czasu pełnienia kadencji.

Niezamierzonym przez prawodawcę skutkiem było, że o stanowiska w Zarządzie gminy, ubiegały się również osoby, które nie zawsze kierowały się zasadami religijnymi, bądź dobrem społecznym. "Obecnie sprawujący dozór, nie uważają tego za zaszczyt, wyrzekają się zaszczytu czytania (tj. wiernym - przyp. aut.) rodału żydowskiego" - smutnie konkludował autor niniejszej relacji. Zarzucał przedstawicielom gminy, że obciążają wiernych zbyt dużymi składkami i że kierują się w tym względzie, wyłącznie własnymi upodobaniami[14].

Najczęściej wybory do władz gminy żydowskiej w Płocku, przebiegały w atmosferze dość ostrej walki o wpływy między przedstawicielami chasydów, którzy uważali się za Żydów ortodoksyjnych i dość liberalną inteligencją żydowską, która z kolei uważała się za opcję postępową. Chasydzi wyłaniali ze swego grona tzw. "agitatorów", których zadaniem było jednanie głosów wśród wyborców, na rzecz proponowanych przez tą "partię" kandydatów. Niejednokrotnie dochodziło do gorszących nadużyć wyborczych. Według niezbyt przychylnej chasydom relacji, zamieszczonej na ten temat w "Echach Płockich i Łomżyńskich" - dochodziło nawet do kupowania poszczególnych głosów. Za każdy głos płacono zwykle po 3 ruble i to w sytuacji, kiedy opłacający składkę na rzecz gminy poniżej tej kwoty, z mocy prawa był pozbawiony czynnego prawa wyborczego. Dochodziło, nawet do gróźb, że w przypadku nie poparcia danego kandydata, po wyborach oporni zostaną przez wybranego obciążeni wyższą składką. Wśród chasydów utrwalił się zwyczaj, że w przeddzień wyborów, ubiegający się o mandat, podejmowali przyjęciem swoich agitatorów, okazując im w ten sposób swoją wdzięczność.

Natomiast przedstawiciele inteligencji, zwykle na kilka dni przed wyborami urządzali zebrania, na których ostatecznie typowano kandydatów. Ponieważ klasa ta nie kupowała głosów i nie wysyłała agitatorów z pogróżkami, dlatego jej szanse były znacznie mniejsze. Same wybory odbywały się w synagodze lub bóżnicy. Nad ich przebiegiem czuwał dotychczasowy przewodniczący dozoru gminy wraz z członkami, prezydent miasta, ratman miasta, rabin oraz 2 obywateli, którzy pełnili rolę komisji skrutacyjnej. Następnie dokonywano głosowania i wyboru członków dozoru[15]. Wybór stawał się prawomocnym, z chwilą zatwierdzenia go przez miejscowego gubernatora[16].

W omawianym okresie, najczęściej wybieranymi do dozorów byli następujacy działacze: Mojżesz Altberg, Juliusz Golde, Izydor Wasserman, Łaski, Berger, dr J. Kunig, Salomon Bromberger, Rafał Płońskier, Natan Lipszyc, Józef Rogozik, Henoch Szylit. Szczególnie często wybierani byli dwaj ostatni[17]. Dodajmy, że wszyscy wymienieni, byli bez wyjątku ludźmi godnymi i cieszącymi się powszechnym szacunkiem, również wśród Polaków.

Siedziba wyznaniowej gminy żydowskiej w Płocku, znajdowała się przy ulicy Szerokiej 7 (późniejszej ul. Kwiatka przyp.- A.J.P.).

Przejdziemy do omówienia relacji żydowsko-polskich, w interesującym nas okresie czasu. Reformy Wielopolskiego, które ludności żydowskiej nadały prawa obywatelskie, a które zostały następnie potwierdzone przez Rząd Narodowy, z pewnością zostały dobrze przyjęte przez ogół żydowski w Królestwie. W dobie popowstaniowej, relacje polsko żydowskie przedstawiały się jednak dość ambiwalentnie, chociaż nie były złe. W każdym razie, dalekie były od tępego antysemityzmu i antypolonizmu, jakie to postawy zaczęły ujawniać się u schyłku XIX wieku.

Polonizacja Żydów, dość widoczna wśród ich elit, zwłaszcza gospodarczych oraz wśród inteligencji[18], miała jednak charakter ograniczony. Polonizacji nie sprzyjał ucisk narodowy samych Polaków, a zwłaszcza wrogość ich elit, do niezmiernie bogatej burżuazji żydowskiej. Asymilanci nie korzystali z pełnych praw obywatelskich i w środowiskach polskich, nie byli uważani za rodaków[19]. Postawa taka nieuchronnie torowała drogę nacjonalizmowi żydowskiemu i syjonizmowi[20]. Dlatego nie należy się dziwić, że przynależność do gminy żydowskiej, dawała jej członkom poczucie bezpieczeństwa.

Owa ambiwalentność widoczna była również i na płaszczyźnie spraw politycznych, tj. w kwestii niepodległości Polski. Tu owa dwoistość zarysowała się bardzo wyraźnie. W okresie powstania styczniowego, a także w całym następującym po nim dwudziestoleciu, społeczność żydowska w Królestwie, a podobnie zresztą i w Płocku, była zasadniczo podzielona na dwa obozy religijne; tj. chasydów i Żydów ortodoksyjnych. Odłamy te różniły się one między sobą w sposób dość zasadniczy. Dla chasydów, stanowiących ok. 50% populacji żydowskiej, całe życie upływało na identyfkowaniu się z pełną mistycyzmu starotestamentalną tradycją, która jego sens upatrywała jedynie w oczekiwaniu na pojawienie się biblijnego Mesjasza. Treścią ich życia były jedynie modlitwa i praca oraz życie według starodawnych i sprawdzonych przez tradycję reguł. Dlatego byli oni przeciwni każdej innowacji, zarówno w sferze życia duchowo-religijnego, a tym bardziej i społecznego. Tu tkwiły korzenie ich nieustannej walki z rabinami, jeśli tylko stwierdzili, że propagują oni styl życia, a co gorsze, praktyki religijne, które były odmienne od zastanych. Chasydzi prezentowali niskie przygotowanie intelektualne. W ogromnej większości byli analfabetami, a równocześnie słynęli jako zdecydowani przeciwnicy oświaty żydowskiej, w tym i samego ruchu "Haskali", upatrując w nim właśnie odstępstwo od tradycji[21]. Znaczna ich część zupełnie nie znała języka polskiego co zadziwia, zważywszy na wielowiekowe

osadnictwo żydowskie na ziemiach polskich. I mimo poparcia powstania z 1863 r. przez ich sławnych cadyków jak Menachema Mendla z Kocka, jego ucznia Icze Meira z Góry Kalwarii, rabiego Jisraela z Różana, rabiego Chaim Mendel Landaua a także przez rabinów warszawskich, to jednak należy domniemywać, że sprawa ta dla zwolenników chasydyzmu, nie miała większego znaczenia. W wyznawanym przez nich systemie wartości, sprawy te nie były dla nich najistotniejsze. W każdym razie, źródła na ten temat milczą.

Ich zdecydowanymi przeciwnikami byli tzw. "misnagdzi",- dosłownie przeciwnicy" (chasydyzmu) oraz "miskalowie", którzy zwykle byli ortodoksami i zazwyczaj zwolennikami "Haskali". Obydwie te grupy były również niechętnie nastawione wobec syjonizmu i propagowały tradycyjną obyczajowość. "Misnagdzi" swoje pochodzenie wywodzili z terenu Niemiec. To w latach 40-tych ubiegłego stulecia pod ich właśnie wpływem, została przeprowadzona reforma kultu religijnego w Królestwie. W synagogach wprowadzili oni uregulowaną służbę bożą. Do obrzędów religijnych przywrócili chór, funkcję kantora oraz kaznodziei, który wygłaszał kazania po niemiecku lub po polsku. Z tego głównie środowiska wywodzili się uczestnicy polskich powstań narodowych, którzy dla munduru, czy też powstańczej czamary, zdecydowali się na zdjęcie tradycyjnego chałatu[22].

Niezależnie, w tych ortodoksyjnych środowiskach bardzo żywe były tradycje pułkownika Berka Joselewicza(1764-1809) i związanego z Płockiem jego syna Josela Berkowicza - ludzi, którzy złotymi zgłoskami zapisali się zarówno w tradycji niepodległościowej polskiej, jak i żydowskiej, a także dla demokratyzacji życia na ziemiach polskich. Z tradycji tej wywodzili się również Żydzi, którzy podczas powstania o niepodległość Polski, nieugięcie walczyli o polsko-żydowskie zbratanie. Oni to wprowadzili m.in. do żydowskich chederów, czyli żydowskich szkół religijnych oraz "Talmud - Tora" w Płocku, naukę jnzyka polskiego. Istnienie tych tradycji potwierdza niechętny Polakom S. Grinszpan, który nie omieszkał przyznać, iż dla części środowisk żydowskich w Płocku, sprawa niepodległości Polski, miała znaczenie wręcz zasadnicze. Żydzi nie szczędzili pieniędzy na potrzeby Rządu Narodowego i w walce o wolność wzięli aktywny udział[23]. Z szacunków dokonanych przez uczestnika powstania z 1863 r. Z. Chądzyńskiego wynika, że z samego tylko Płocka, czynny udział w walkach brało 97 Żydów[24]. Na polu chwały 28 lipca 1863 r. pod Zieluniem, m.in. poległ w sposób bohaterski Stanisław Pozner z Kuchar k. Płocka, który wcześniej, jako oficer kawalerii, walczył o niepodległość Włoch pod F. Garibaldim[25]. Ale wszystko to, stanowi tylko niepełne szacunki, które dotyczą osób ujętych przez zaborcę i przez niego represjonowanych. W rzeczywistości, udział Żydów w powstaniu był znacznie większy, podobnie zresztą jak i Polaków.

Organicznie ze sprawą niepodległości wiązała się kwestia asymilacji Żydów. Na proces ten silnie wpływał pozytywizm, wraz z głoszonym kultem pracy, a także z ideą społecznego działania. Droga ku polskości biegła właśnie poprzez wielkie interesy gospodarcze, które wymagały europejskich, a nawet jeszcze szerszych kontaktów. Dlatego w tym właśnie okresie, wielu Żydów wyszło z tradycyjnego getta i stało się szermierzami postępu. Wielkie zasługi w propagowaniu idei pozytywizmu w Płocku odgrywał warszawski tygodnik "Izraelita", na łamach którego, w latach nieco późniejszych, często pisywał znany płocki społecznik, a zarazem lekarz i literat Mieczysław Themmerson (1871-1930). Choć nie mam pewnych potwierdzeń, to jednak nie można wykluczyć wpływów na tutejszą społeczność żydowską "Warszawskiego Stowarzyszenia Subiektów Handlowych Wyznania Mojżeszowego. Jakkolwiek stowarzyszenie to, w istocie było najstarszym związkiem zawodowym istniejacym w Królestwie, to jednocześnie zasłynęło z upowszechniania ideologii pozytywistycznej. Od 1877 r. zaczęło rozwijać swoją działalność na rzecz asymilacji "Stowarzyszenie Żydowskie" z siedzibą w Lwowie. Nie wiadomo, czy stowarzyszenie to posiadało swój oddział w Płocku, czy też tylko jego ideologia, znajdowała posłuch w niektórych kręgach zasymilowanej inteligencji. Samo stowarzyszenie słynęło z tego, iż podjęło ono walkę z tzw. "żargonem", tj. z językiem jidisz, który w rzeczywistości był mieszaniną słów niemieckich i polskich, z końcówkami niemieckimi. Towarzystwo jako swoje główne zadanie, podjęło sprawę upowszechnienia języka polskiego wśród Żydów. Niestety. nic bliższego o jego działalności nie wiemy[26].

Pozytywizm żywo oddziaływał w środowisku płockich Żydów do poczatków lat 80-tych. Później stracił swoją atrakcyjność, a to na skutek żywej reakcji chasydów, a także i antysemityzmu, który w sposób zdecydowany był propagowany na początku lat 80. ubiegłego stulecia. W tym drugim przypadku, "szczególne zasługi" położył redaktor i wydawca warszawskiej "Roli" Jan Jeleński ps. "Mrówka"(1845-1909). Wydawane przez niego pismo, które samo określało się jako katolickie i które korzystało w równej mierze z poparcia wfadz carskich i hierarchii Kościoła katolickiego, w istocie swoją działalność sprowadzało do szerzenia nienawiści plemiennej, zaś na gruncie społecznym, prezentowało postawę obskurantyzmu religijnego i społecznego, w całym tego słowa znaczeniu. W nieco ograniczonym zakresie antysemityzm propagowały jeszcze dwa warszawskie pisma, tj. wydawana od 1896 r. "Niwa" oraz stołeczny "Głos". W 1892 r. właśnie na łamach "Głosu" opublikowano artykuł Zimińskiego pt. "Czem jest Izrael", w którym odrzucono asymilację jako szkodliwą mrzonkę[27]. Pod wpływem tych właśnie pism, kampania antysemicka w Królestwie zaczęła nabierać rozmachu, który acz powoli, jednakże z upływem lat, zaczął przybierać na sile.

W Płocku tendencje te, na szczęście długo jeszcze nie miały większego znaczenia. Można nawet śmiało powiedzieć, że zarówno wydawany równolegle przez Zygmunta Rościszewskiego "Korespondent Płocki", jak i u schyłku wieku przez współzałożyciela TNP w Płocku Adama Grabowskiego "Echa Płockie i Łomżyńskie", wraz z ich mutacją "Echami Płockimi i Włocławskimi", zaś po roku 1907 kempnerowski "Płocczanin", nigdy nie splamiły się tak niskimi pobudkami[28].

Wracając do zasadniczego wątku rozważań należy stwierdzić, że mimo tych obiektywnie niekorzystnych zjawisk i trudności, żydowski Płock nie ustępował w dziedzinie działalności społecznej ich polskim współmieszkańcom, a co więcej, "społecznikostwo" zdążyło przybrać formę pewnej, ukształtowanej już tradycji. Wśród płockich Żydów bardzo często pojawiały się szlachetne jednostki, które z motywów wyłącznie altruistycznych, podejmowały działalność społeczną. Dzięki nim powstało wiele bractw, stowarzyszeń, korporacji i fundacji, przeważnie charytatywnych, ale również i zawodowych, spośród których, część przetrwała do końca Drugiej Rzeczypospolitej.

Najstarszą formę stowarzyszeń stanowiły bractwa, które spełniały bardzo ważną społecznie rolę w życiu gminy. Były one bardzo zróżnicowane, jeśli chodzi o ich założenia i nie w każdym przypadku miały one cele dewocyjne. Do najważniejszych z nich należały:

a) Bractwo "Bikur Cholim" (hebr. - "Odwiedzanie Chorych") - Było to jedno z najstarszych bractw w Płocku, które wyróżniało się wielką aktywnością. Należało też do najstarszych instytucji w Płocku. Na podkreślenie zasługuje ogromny udział jego członków w zwalczaniu cholery, podczas epidemii w 1867 r w Płocku.

b) Bractwo "Tiferet Bachurim" (hebr. - "Sława Młodych") - data powstania nieznana. Było to bractwo czeladników, którzy podczas wspólnych spotkań, czas ten poświęcali na sprawy związane z nauką zawodu a także tradycjom z nim związanym. Celem tych spotkań, było wytworzenie między członkami więzi zawodowej i środowiskowej.

c) Stowarzyszenie "Tikun Sfarim" (hebr. - "Naprawa Książek"). Bractwo działało głównie przy "Bejt Hamidraszu". Jego celem było oprawianie książek. Członkowie bractwa dbali również, ażeby uczniowie utrzymywali je w dobrym stanie.

d) Stowarzyszenie Pomocy Więźniom Żydowskim - udzielało ono pomocy Żydom, osadzonym przez Rosjan w płockim więzieniu, głównie za przemyt towarów przez granicę. Podczas głównych żydowskich świąt religijnych oraz na Nowy Rok, Stowarzyszenie organizowało "Minian", tj. wspólne modlitwy dla więźniów.

e) Stowarzyszenie "Miszmarin" (hebr. - "Straże") - Należało ono do najstarszych bractw. Nie znamy daty jego powstania. Zadaniem jego członków, którymi byli wyłącznie mężczyźni, było odwiedzanie chorych w szpitalach oraz rozdzielanie im herbaty z cukrem. W każdy szabat oraz święta, jego członkowie gromadzili się w dziesięcioosobowych grupach, tj. w tzw. "Miniane" i sprawowali wspólne modły za chorych.

f) Bractwo "Gmilat Chasadim" (hebr. - "Bezprocentowe Pożyczki") - bractwo zostało założone w 1873 r. Brak jest bliższych informacji o jego działalności. Na podstawie pewnych przesłanek, których omawianie pomijam, można jednak sądzić, że w ramach samopomocy społecznej bractwo drobnymi pożyczkami wspomagało jedynie ubogich kupców i rzemieślników.

Istniało jeszcze kilka innych bractw, które były zorganizowane przy większości cechów. Charakter bractwa miało również założone w 1869 r. Stowarzyszenie Rzemieślników Żydów. Miało ono głównie zadania charytatywne i samopomocowe. Jego celem była pielęgnacja chorych oraz wspomaganie fnansowe osób znajdujących się w nędzy. Do najstarszych instytucji w Płocku należał również "Moszaw Zkejnim" (hebr.- "Dom Starców"). Placówka ta była utrzymywana przez gminę[29].

Pozytywizm, żywo oddziaływał na tutejsze środowisko. Jego typowym przedstawicielem był bardzo zamożny Żyd i zarazem wielki flantrop - Gustaw Fogel (? -1903). W historii Płocka zasłynął on przede wszystkim jako główny organizator "Towarzystwa Spożywczego i Kasy Pożyczkowej "Zgoda" w Płocku", założonego w 1869 r. , w którym jednocześnie był pierwszym prezesem zarządu[30]. Jednak znacznie donośniejszym jego dokonaniem, było pobudowanie Szpitala Żydowskiego im. Izaaka Fogla, oraz założenie przy nim fundacji. Obydwie instytucje, pomimo burzliwych swych losów, przetrwały do końca Drugiej Rzeczypospolitej. Do tego grona z powodzeniem można zaliczyć i Dawida Woldenberga, człowieka bardzo zamożnego, który z kolei był współzałożycielem takich płockich instytucji, jak Towarzystwa Kredytowego Miejskiego i Płockiego Towarzystwa Dobroczynności. Woldenberg zaznaczył się w religijnej społeczności żydowskiej w sposób szczególny. Otóż mimo, że w synagodze posiadał tzw. przywilej otwarcia, tj. rozpoczynania modłów, to swoim zachowaniem świadomie naruszał ustalony starodawną tradycją konwenans. Powszechne zgorszenie u pobożnych Żydów budziło, kiedy w soboty (szabat) udając się do synagogi na modlitwy, idąc ulicą używał laski i palił cygaro. Woldenberg należał do grona czołowych w Płocku asymilatorów[31].

Na gruncie płockim, dużą powagą cieszył się również Markus Schonwitz, słynny z prowadzonych na szeroką skalę interesów przemysłowo- handlowych, w tym również handlem zbożem. Brał także udział w różnych akcjach charytatywnych, na które nie szczędził dużych środków. W jego działalności charakterystycznym było, że w taki sam sposób dbał o biednych Żydów, jak i Polaków. Materialnie w nieco mniejszym stopniu wspierał i prawosławnych, czyli Rosjan. Schonwitz, obok D. Woldenberga, R. Segała, G. Fogla i ówczesnego prezydenta Płocka Polaka Józefa Widulińskiego (1826-1899), należał również do najbliższych współpracowników na polu działalności społecznej Marii hr. Tolstoj. Hrabina, żona gubernatora płockiego S. Tołstoja, była inicjatorka powstania w Płocku Towarzystwa Dobroczynności, instytucji której celem było świadczenie pomocy dla osób pozostających w nędzy lub biedzie i to bez względu na wyznanie[32].

Pod koniec XIX stulecia, działalność społeczna z powodzeniem kontynuował syn Schonwitza Jakub, który był z kolei właścicielem dość dużego prywatnego banku w Płocku[33].

Również nie sposób pominąć działalności społecznej Ludwika Flatau, który z kolei dorobił się ogromnego majątku na handlu zbożowym, a potem zasilił szeregi polskiego ziemiaństwa. Flatau zasłużył się założeniem w Płocku fundacji pn. "Domu Starców im. Małżonków Flatau", która należała do najnowocześniejszych tego

typu zakładów opiekuńczych w Polsce. Jakkolwiek fundacja była założona głównie dla osób wyznania mojżeszowego, to praktycznie w tym pensjonacie, nie obowiązywało kryterium wyznaniowe. "Dom Starców" istniał do 1939 r., tj. do czasu jego likwidacji wraz z pensjonariuszami przez hitlerowców. Synem Ludwika był prof. Edward Flatau (1866-1932), który zasłynął jako jeden z pierwszych w Płocku zwolenników myśli pozytywistycznej, a następnie socjalistycznej. W latach późniejszych, zasłynął jako jeden z najwybitniejszych lekarzy psychiatrów w Polsce.

Do propagatorów myśli pozytywistycznej w Płocku, z całą pewnością należy zaliczyć rodzinę Kempnerów, która wpływami swoimi niewątpliwie sięgała daleko poza Płock. Kempnerowie słynęli bowiem z posiadania w latach 1872-1913 własnego wydawnictwa i drukarni, a także z działalności w dziedzinie księgarstwa. Prowadzona przez nich znakomicie zaopatrzona czytelnia, przez długie dziesięciolecia z pożytkiem służyła rozwojowi czytelnictwa w Płocku i to zarówno jego społeczności żydowskiej, jak i polskiej. Zasłużonym przedstawicielami tej rodziny byli Chaim Rafał i Ludwik (+ 1908) Kempnerowie[34]. Najznakomitszą jednak pozycję społeczną w tej rodzinie osiągnął Rafał, syn Ludwika Kempnera, który u schyłku XIX wieku zasłynął jednocześnie jako sekretarz gminy żydowskiej w Warszawie, zdecydowany antysyjonista oraz jako wybitny popularyzator zagadnień ekonomicznych. Pozostawił po sobie znaczny dorobek naukowy, jak i pisarski. Nieco skromniejszą rolę odegrała jego siostra Celina. Ona z kolei, zasłynęła jako popularyzatorka w środowisku robotniczym Płocka wiedzy ekonomicznej, w i tym marksizmu. Sama była zwolenniczką ideologii socjalistycznej i odegrała znaczną rolę jako prelegentka na wiecach organizowanych przez PPS w Płocku, w burzliwym roku 1905. Z jej osobistego życia nieznanym jest szczegół, że była narzeczoną wywodzącego się z Płocka wybitnego działacza PPS Juliana Kwiatka (1874-1910). Ostatecznie została drugą żoną jednego z przywódców PPS, późniejszego marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej - Ignacego Daszyńskiego (1886-1936)[35].

Do popularyzatorów pozytywizmu należy również zaliczyć księgarzy Izydora Wassermana i bliżej nieznanego Lejba Bukiego. Ten ostatni, zasłynął w Płocku jako kolporter literatury i tzw. bibuły socjalistycznej.

Wyjątkowa rolę w życiu nie tylko społeczności żydowskiej w Płocku, odgrywała zasymilowana rodzina Golde. Z pewnością epigonem pozytywizmu był senior tego rodu Beniamin Golde. Zasłynął on przede wszystkim jako twórca kuchni ludowej dla biednych dzieci żydowskich, w której otrzymywały darmowe gorące posiłki. W utrzymaniu tej placówki pomagali jemu mieszkańcy Płocka, a szczególnie wspominany już Schonwitz i Markus Wolfsohn. Zarówno Golde, jak i wszyscy, wymienieni powyżej działacze żydowscy, partycypowali w utrzymaniu wszystkich wymienionych instytucji charytatywnych oraz szkół. Czynili to zresztą w znacznie w większym zakresie, niż będący zobligowanym do tego prawem zarząd gminy żydowskiej.

Z kolei Juliusz Golde, który był synem Beniamina, walczył o równouprawnienie Żydów w życiu społecznym Płocka. Dążył, co prawda bezskutecznie, ażeby prezesem Towarzystwa Kredytowego Miejskiego w Płocku został Żyd. Argumentował powyższe, że 90% członków Towarzystwa stanowili właśnie Żydzi. Również i pozostałe dzieci Beniamina Golde rozwijały działalność społeczną i polityczną, ale już w obydwu społecznościach Płocka, a nawet w wymiarze ogólnokrajowym. Tak więc np. córka Estera Golde (1872-1938), która z zawodu była lekarzem, początkowo życie swoje związała z ideologią socjalistyczną. Będąc członkiem CKR PPS, przez pewien czas należała do najbliższych współpracowników J. Piłsudskiego. E. Golde w historiografii bardziej znana jest pod podwójnym nazwiskiem, jako E. Golde-Stróżecka. Jej mężem był Jan Stróżecki (1870-1918), który był członkiem II "Proletariatu", współzałożycielem PPS, a po rozłamie w 1906 r. - jednym ze współtwórców PPS-Lewicy. W swoim jakże zawiłym życiu, Estera Golde-Stróżecka ewaluowała kolejno na pozycje PPS-L, a w końcu na pozycje komunistyczne w KPP. Od 1928 r. przebywała na emigracji we Francji.

Z kolei jej rodzona siostra Cecylia Golde (1870-1930), do wybuchu I wojny światowej należała do grona najwybitniejszych działaczy PPS. Jej mężem był znany działacz i teoretyk PPS i PPSD Władysław Gumplowicz. Pomimo, że zmieniła wyznanie, przyjmując chrzest w kościele ewangelicko-augsburskim, to jednak do końca życia pozostała wierną ideałom socjalistycznym[36].

Pozostający w ścisłych związkach z Beniaminem Golde jego zięć Mojżesz Altberg (ok. 1880-1939), reprezentujący młodsze pokolenie asymilatorów, przez kilka dziesięcioleci był faktycznym przywódcą żydowskiego życia publicznego w Płocku oraz faktycznym reprezentantem ludności żydowskiej wobec władz rosyjskich, aż do końca okupacji rosyjskiej. Zasłynął szczególnie jako twórca instytucji "Kropla Mleka", która zaopatrywała w mleko, a także odzież i drobne kwoty biedne rodziny żydowskie, a nadto jako opiekun Domu Sierot. Był jednym z założycieli Banku Spółdzielczego oraz długoletnim jego dyrektorem. Zasłynął jako bezinteresowny opiekun młodzieży żydowskiej. Wielu młodym ludziom umożliwił kontynuowanie studiów. Jego wychowankiem był m.in. słynny artysta malarz Fiszel Zylberberg (1909-1942). Zarówno w kręgach żydowskich, jak i polskich, Altberg uchodził za wielkiego polskiego patriotę, co zresztą zawsze ostentacyjnie podkreślał. Należał też do najbardziej szanowanych obywateli miasta[37]. W czasie I wojny światowej, Altberg odgrywał czołową rolę w Komitecie Obywatelskim w Płocku i stał na czele wyłonionego zeń Podkomitetu Żydowskiego. Wybierany był również do Rady Miejskiej w Płocku.

W 1902 r. doszło do powstania w Płocku, oddzielnie już działającego, Żydowskiego Towarzystwa Dobroczynności. Geneza jego nie jest do końca znana, jako że przy powstaniu Płockiego Towarzystwa Dobroczynności, dość wydatny udział mieli właśnie społecznicy żydowscy, czego przez długie lata nie zauważała historiografa kościelna w Pocku. Najprawdopodobniej zadecydowało o tym zbyt małe zwracanie uwagi na po-

trzeby ludności żydowskiej, okazywane ze strony władz wspólnego dotąd Towarzystwa. Jako przyczyny powstania Żydowskiego Towarzystwa Dobroczynności, nie można jednak wykluczyć i hojnego zapisu na rzecz biednych Żydów, poczynionego przez generałową Ludwikę z Londyńskich Dąbrowską (1854-1899), wdowę jak się wydaje po Adamie Dąbrowskim, polskim lekarzu, który w armii rosyjskiej dosłużył się szlifów generalskich. L. Dąbrowska, która najprawdopodobniej pochodziła z żydowskiej rodziny asymilowanej, zasłynęła m.in. z tego, że cały swój majatek zapisała na cele flantropijne. Tak więc Towarzystwu Dobroczynności w Płocku, którego była członkinią, zapisała dom nr 8/9 znajdujący się przy Starym Rynku w Płocku, u zbiegu z ulicą Piekarską, a nadto sumę 5.000 rb z zastrzeżeniem, że kwota ta ma być użyta na założenie szkoły rzemieślniczej. Generałowa jeszcze w większym stopniu obdarowała istniejące wówczas w Płocku Żydowskie Towarzystwo Dobroczynności, czym się ostatecznie przyczyniła do jego instytucjonalizacji. Wydaje się bowiem, że do czasu zapisu, nie posiadało ono jeszcze osobowości prawnej. Zapisem objęła również Wyznaniową Gminę Żydowską w Płocku. Tak więc Towarzystwu oraz Gminie Żydowskiej zapisała dużą posesję nr 476 przy ul. Piekarskiej w Płocku, wraz ze znajdującymi się na jej terenie spichlerzami, w których obecnie znajdują się Archiwum Państwowe w Płocku i Muzeum Mazowieckie oraz kwotę 5.000 rb., z przeznaczeniem jej na wsparcia dla biednych mieszkańców Płocka wyznania mojżeszowego. Ponadto obdarowała gimnazjum męskie w Płocku fundując 3 wieczyste stypendia dla trzech biednych uczniów tj. dla katolika, ewangelika i wyznawcy judaizmu, przeznaczając na ten cel procenty z lokaty bankowej w wysokości 6.000 rb. Nadto obdarowała szpital św. Trójcy w Płocku - 5.000 rb., Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami - 2.000 rb, Towarzystwo Straży Ogniowej - 3.000 rb, katedrę płocką - 1.000 rb., z przeznaczeniem tej kwoty na konserwację organów oraz Towarzystwo Muzyczne w Płocku. Zapisami objęła również swoją służbę, obsługujące szpital św. Trójcy w Płocku siostry zakonne oraz w niewielkich kwotach, bliżej nieznane osoby. Jej pogrzeb, który odbył się 30 marca 1899 r., był ogromną manifestacją jedności wszystkich wyznań w Płocku, do chwili zresztą obecnej - jedyną. Był to jednocześnie największy w historii Płocka zapis na cele dobroczynne, z notowanych w XIX stuleciu.

W każdym razie, Żydowskie Towarzystwo Dobroczynności było wykonawcą ostatniej woli ofarodawczyni. Nowe stowarzyszenie, które powołano na zasadach tzw. ustawy normalnej, do głównych swych zadań zaliczało następujace:

- wspomaganie biednych Żydów;
- dostarczanie środków do polepszenia bytu materialnego i moralnego,
- dostarczanie potrzebujacym odzieży, żywności, wsparć pieniężnych,
- zaopatrywanie potrzebujących w środki medyczne, umieszczanie ich w szpitalach, przytułkach itp. Towarzystwo zakładało również tworzenie tanich kuchni, herbaciarni, domów zarobkowych, noclegowni, przytułków itp.

Fundusze Towarzystwa miały powstać ze składek członkowskich, kapitałów własnych, ofiar, darowizn, dotacji, przedstawień teatralnych itp. Towarzystwo miało osobowość prawną.

W założonym programie, władze Towarzystwa początkowo postanowiły ograniczyć się do udzielania bieżących, tygodniowych zapomóg. Miały one na celu likwidację żebractwa, które wówczas było zjawiskiem stałym. Natomiast jego docelowym zadaniem, była koordynacja działalności wszystkich żydowskich organizacji, stowarzyszeń i instytucji charytatywnych w Płocku, w tym również i podporządkowanie sobie Towarzystwa "Talmud-Tora".

Organami Towarzystwa były 12-osobowy Zarząd i Komisja Rewizyjna. Pierwszym prezesem Towarzystwa i zarazem kasjerem został ówczesny rabin Płocka Natan Lipszyc. Jego zastępcą został Izydor Wasserman, a sekretarzem Mojżesz Altberg[39]. Z ramienia Towarzystwa kuratorem Domu Starców został Askanas.

W 1903 r. Towarzystwo liczyło 265 członków tzw. "rzeczywistych", tj. opłacających składkę roczną powyżej 6 rb. Dysponowało ono stałym kapitałem w kwocie 5.000 rb. Ze wsparcia korzystało 239 rodzin, co miało już znaczenie społeczne. We współpracy z policją Towarzystwo rozwiązało problem żebractwa. W 1903 r. utworzono przy Towarzystwie tzw. "Koło Dam dla Opieki Biednych Położnic"[40]. Dalsze dokonania społeczne Żydów były związane z przemianami, jakie wniosła rewolucja z lat 1905-1907.

PRZYPISY:

[1] I. S c h i p e r, Dzieje handlu żydowskiego na ziemiach polskich. Warszawa 1937 s. 459-460.

[2] W 1937 r. Żydzi płoccy obchodzili 700-lecie osadnictwa żydowskiego w Płocku. W tym celu powołano Komitet Obchodów, w skład którego oprócz przedstawicieli gminy żydowskiej weszli działacze różnych żydowskich organizacji gospodarczych i kulturalnych z terenu Płocka i okolic. Do prezydium Komitetu weszli tacy zasłużeni dla miasta społecznicy jak m.in. Izydor Sarna, dr Nichtenberger, Rafał Płońskier i Alfred Blay. Jego przewodniczącym był wybitny działacz żydowski Mojżesz Altberg, znany również jako wybitny polski patriota. Z tej okazji, Komitet planował wydanie jubileuszowej monografii pt. "Dzieje Żydów w płockim Mazowszu w latach 1237 -1937". Dlatego w tym celu, zwrócił się z prośbą do wszystkich gmin z pobliskich miejscowości, o nadsyłanie materiałów i środków finansowych. Wydarzenia ostatniej wojny, uniemożliwiły wykonanie tego szczytnego zadania.

[3] Żyd płocki, z zawodu kuśnierz. Był jednym z promotorów ruchu syjonistycznego w Płodcu i na Mazowszu płockim. W pewnym okresie, był nawet bliskim współpracownikiem, również powiązanego z Płockiem Icchaka Grunbauma (1879-1970), który w okresie międzywojennym, był jednym z przywódców diaspory żydowskiej w Polsce, zaś po wojnie, jednym z głównych twórców państwa Izrael i pierwszym ministrem spraw wewnętrznych tego państwa. Grinszpan z umiłowania przeszłości Żydów i z nostalgiiu za nią, stał się

historykiem dziejów Żydów ptockich. Jego praca pt. "Jidn in Płock" (Żydzi w Płocku) - N. York 1960, obejmująca dzieje Żydów płockich od końca XVIII w. do czasów po II wojnie światowej, z uwagi na niemalże całkowity brak materiałów źródłowych, zwłaszcza archiwalnych, które prawie zniszczyli doszczętnie hitlerowcy, w wielu partiach nabrała znaczenia materiału źródłowego o pierwszorzędnym znaczeniu. Praca ta na zlecenie Zarządu TNP została przełożona z języka jidisz i hebrajskiego na język polski przez Aleksandra Pekentragera. Jej maszynopis znajduje się w Dziale Rękopisów Biblioteki im. Zielińskich TNP w Płocku pod sygn. 185. Należy nadmienić, że mimo niekiedy krzywdzących ocen Grinszpana, dotyczących społeczności polskiej w Płocku, a także niedostatków wykazywanych przez niego w warsztacie badawczym, całość pracy należy uznać jako dość wierne odtworzenie minionej rzeczywistości. Sam Grinszpan w 1938 r. wyemigrował do USA, gdzie osiadł na stałe. Zmarł 5 listopada 1966 r.

[4] W 1900 r. warsztaty Towarzystwa "Talmud - Tora" przeszły pod zarząd Żydowskiego Towarzystwa Dobroczynności w Płocku. Wtedy to doszło ponownie do ich reorganizacji. W warsztatach tych postanowiono objąć nauką zawodu w zakresie ślusarstwa i stolarstwa wyłącznie sieroty żydowskie. Program zajęć przewidywał odbycie czteroletniego kursu. O jego profilu zadecydowali przedstawiciele gminy warszawskiej, tj. K. Nathanson i M. Bengson, którzy na ten cel załatwili środki finansowe od Zarządu Towarzystwa Kolonizacji Wyznania Mojżeszowego, w wysokości 1.730 rb rocznie. W 1903 r. objęto szkoleniem 52 chłopców-sierot. Zob. Z Tow. Dobroczynności Żydowskiego, "Echa Płockie i Włocławskie" 1903, nr 39, s. 2.

[5] J. Przedpełski, w swojej pracy poświęconej martyrologii płockich Żydów, wspominał o istnieniu wyższej szkoły talmudycznej w Płocku. Tego faktu, nie potwierdzają jednak żadne źródła. J. P r z e d e ł s k i, Żydzi płoccy. Dzieje i martyrologia 1939-1945. Płock 1993, s. 20.

[6] Była to stała bolączka wyznaniowego szkolnictwa żydowskiego w Płocku. Złe warunki lokalowe, brak kwalifkacji do nauczania melamedów tj. religijnych nauczycieli, wywołały np. w 1881 r. zdecydowane przeciwdziałanie ze strony gubernatora płockiego Sergiusza. hr. Tołstoja, który należał do najbardziej liberalnych w Płocku gubernatorów rosyjskich. Tołstoj zapowiedział, że na terenie guberni, osobiście będzie wizytował wszystkie chedery żydowskie i doprowadzi je do odpowiedniego poziomu. W okólniku z 27 listopada 1881 r. skierowanym do naczelników powiatowych i policmajstra Płocka, wydał on szczegółowe zalecenia, które m.in. miały na celu: poprawę warunków lokalowych tych szkół, zapewnienie dzieciom opieki lekarskiej, angażowanie wykwalifikowanych nauczycieli oraz objęcie szkolnictwem jak największej liczby dzieci. W tej ostatniej pozycji, dopilnowanie obowiązku szkolnego zlecił policji. Zobowiazał też gminę wyznaniową, aby wszystkie zgłaszane do władz chedery, były wyposażone w szyldy. Jednocześnie nakazał bezwzględne uczęszczanie przez uczniów chederów do miejskich lub gminnych szkót początkowych. To ostatnie zalecenie było skierowane przeciwko melamedom, którzy odrywali dzieci od szkolnictwa powszechnego. Jaki obrót przyjęły te sprawy po opuszczeniu Płocka przez Tołstoja, źródła milczą. Zob. Okólnik gubernetora płockiego do naczelników powiatowych i policmajstra m. Płocka z dnia 27 listopada rb. Nr 8645. "Korespondent Płocki" 1881 z 18/30 grudnia s. 1.

[7] P. B u r c h a r d, Pamiątki i zabytki kultury żydowskiej w Polsce. Warszawa 1990, s. 82.

[8] S. G r i n s z p a n, Żydzi w Płocku... op. cit., s. 100-103.

[9] Chasydyzm był ruchem religijno-mistycznym, który powstał na kresach dawnej Rzeczypospolitej jeszcze w XVIII w. Był reakcją na upadek obyczajów, zaniedbania religijne, stronniczość rabinów, a także niesprawiedliwy rozdział podatków. Jego ideologiem był rabin Izrael ben Eliezer. Zrazu chasydyzm propagował surową ascezę, później radość życia. Chasydzi organizowali się w grupach wokół duchowego przywódcy zwanego cadykiem. Cadyk uważany był za mędrca, nauczyciela, cudotwórcę, a niekiedy jasnowidza. Początkowo jedynym cadykiem był Baal-Szem Tow. Z czasem pojawiło się ich wielu, m.in. w Leżajsku, Lublinie, Rymanowie, Starym Sączu, Kocku, Przysuchej, Kozienicach, Aleksandrowie Łódzkim i Górze Kalwarii. W Przysuchej była wręcz dynastia sławnych cadyków, do których organizowano pielgrzymki kilka razy w roku, gdzie wspólnie się modlono, słuchano nauk, spożywano wspólne posiłki. W miastach nie posiadających cadyka, grupowali się osobno zwolennicy takiego, czy innego cadyka. Chasydzi modlili się w sposób charakterystyczny. Otóż przy całej skłonności do mistycyzmu, czy wręcz ekstazy, wypowiadając słowa modlitwy, czy też je śpiewając, w trakcie jej trwania kołysali się, wymachiwali rękoma, a nawet tańczyli. Te formy raziły tradycyjnych Żydów, a zwłaszcza asymilowanych. P. B u r c h a r d, Pamiątki i zabytki kultury żydowskiej w Polsce. Warszawa 1990, s. 19-20.

[10] S. G r i n s z p a n, Żydzi w Płocku... op. cit., (maszynopis) s. 7-9, 35-37.

[11] Przedstawione zadania gmin żydowskich obowiązywały bez zmian również i w czasie okupacji niemieckiej z czasów I wojny światowej. Jedyną różnicą wprowadzoną przez Niemców było scentralizowanie gmin, przez utworzenie, okręgów rabinicznych, Żydowskiej Rady Pawiatowej i Naczelnej Rady Żydowskiej z siedzibą w Warszawie. Rozporządzenie dotyczące organizacji Żydowskiego Towarzystwa Religijnego w Generał-Gubematorstwie Warszawskim (z listopada 1916) Warszawa 1916, s. 31-36, 43.

[12] Wybory członków Dozoru Bóżniczego, "Echa Płockie i Łomżyńskie" 1900, nr 92, s. 1.

[13] T N P b. sygn. Dział XX Żydowski. Okólnik Szefa Zarządu Cywilnego przy Wararszawskim G.- Gubernatorze do naczelników powiatów z 31 maja 1918 b.p.

[14] "Echa Płockie i Łomżyńskie" 1900, nr 91, s. 2; nr 92, s. 1.

[15] W czasie wyborów władz gminy żydowskiej w 1882 r. wakował urząd rabina. W tej sytuacji "Korespondent Płocki" nie omieszkał zauważyć, że "obecnie rodzice będą mogli posyłać dzieci do szkół bez potrzeby narażania się na klątwę rabina rzuconą z ambony". Redakcja wyrażała nadzieję, że być może następny rabin okaże się człowiekiem bardziej tolerancyjnym. Dalej pismo konkludowało "...Wyborcy powinni pamiętać, że rabin jest urzędowym przedstawicielem gminy. Dotychczasowy rabin nie świetnie się reprezentował... Co za niechlujstwo w ubiorze, co za brak wychowania społecznego". Niestety, nie udało się zidentyfikować osoby, której dotyczył ten surowy osąd. Zob. "Korespondent Płocki" 1882, nr 3, s. 2-3.

[16] Tamże, nr 92, s. 2.

[17] S. G r i n s z p a n, Żydzi w Płocku..., s. 137.

[18] Ignacy Sziper wymienia kilkudziesięciu przedstawicieli spośród wielkich przemysłowców i finansistów żydowskich w Królestwie, którzy na początku lat 70. XIX w. przyjęli chrześcijaństwo, głównie zaś katolicyzm. Niewątpliwie miało to duży wydźwięk społeczny i ogromne znaczenie w procesie asymilacji Żydów. Wystarczy wspomnieć, że chrzest przyjęli m.in. najświeższej daty baron Leopold Kronenberg z rodziną, Juliusz Watrheim, Jan Gottlieb Bogumił Bloch, cała rodzina Epsteinów, Leon Lowenstein, Józef Rawicz, Henryk Reichman, Julian Wieniawski, baron Stanisław Lesser, jeśli chodzi o najważniejszych. Wszystkich wymienionych autor określa jako "apostatów" żydowskich. Szacuje się również, że na ziemiach

Królestwa z różnych przyczyn chrzest przyjęło ok. 12.000 Żydów. I. Schiper, Dzieje handlu..., s. 501-515; P. W r ó b e l, Zarys dziejów Żydów na ziemiach polskich w latach 1880-1918. Warszawa 1991, s. 9.

[19] Za panowania Aleksandra III na terenie rdzennej Rosji i w tzw. "strefe osiedlenia", przez który to termin należy rozumieć ziemie dawnej Rzeczypospolitej na wschodzie, poza obszarem Kongresowki, doszło do gwałtownych prześladowań Żydów, co miało wręcz charakter eksterminacji. Spowodowało to masową ich migrację z Rosji, głównie do Europy Zachodniej, w tym i do Królestwa, a także do USA. W Królestwie zrodziło to problem tzw. "Litwaków", których niekontrolowany masowy napływ, budził liczne sprzeciwy, nie tylko ze strony Polaków, lecz również i rodzimych Żydów. Jakkolwiek w Królestwie, przepisy antyżydowskie nie posiadały tak restrykcyjnego charakteru, jak np. w Rosji, to jednak w stosunku do nich, zaborca wydał również szereg ograniczających ich swobody przepisów. Obowiązywał np. zakaz nabywania na własność oraz dzierżawienia gruntów włościańskich, w szkolnictwie obowiązywał numerus clauzus, a poza tym, językiem wykładowym w szkołach elementarnych żydowskich, mógł być wyłącznie język rosyjski Obowiązywał ścisły zakaz przyjmowania Żydów do administracji. W wojsku nie mogli być oni oficerami (wyjątek był uczyniony wobec lekarzy). Podobnie zabroniono im prowadzenia praktyki adwokackiej. Obowiazywały ograniczenia, co do możliwości używania języka jidisz oraz hebrajskiego. Tak np. do 1904 r. drukowanie prasy w języku jidisz, było zupełnie zabronione. Zabroniono również używania jidisz w teatrach. Przepis ten omijano, grając spektakle w języku niemieckim. Faktycznie, większość z wymienionych ograniczeń, obowiazywało do końca okupacji rosyjskiej w Polsce.

[20] Tak np. podczas spisu ludności przeprowadzonego w 1897 r. w Warszawie, aż 13% ludności wyznania mojżeszowego, uznało się za Polaków.

[21] "Korespondent Płocki" np. odpowiedzialnością za ten stan rzeczy obarczał kierownictwo gminy żydowskiej, któremu zarzucał skrajny konserwatyzm, a także zaniedbania w dziedzinie społecznej i kultury. "Postęp w tych dziedzinach jest sprawą przypadku". "Korespondent" obwiniał również rabinów "...którzy są nie tyle przestrzegaczami przepisów religijnych, ile raczej nawoływaczami do ukrywania przestarzałych przepisów i poglądów". Dodajmy od siebie, że te cierpkie uwagi odnoszą się do zwolenników chasydyzmu. Zob. "Korespondent PNocki" 1882, nr 3, s. 2-3.

[22] P. W r ó b e l, Zarys dziejów Żydów..., s. 9.

[23] W historiografii współczesnej, zapomniana jest rola Ludwika Kronenberga np. w organizacji finansów i kredytów dla powstańczego Rządu Narodowego, której dokonał w kołach bankowych Europy Zachodniej. Dotyczyło to również wielu innych prominentnych osób, wywodzących się ze środowiska żydowskiego, jak Jana Blocha, Juliusza Wartcheima itd. Na ten temat trudno jest doszukać się nawet szczątkowych informacji i w najnowszych już opracowaniach, które nie wiadomo z jakich powodów, uchodzą za rzetelne i obiektywne. M. F u k s, Z. H o f f m a n, M. H o r n, J. T o m a s z e w s k i, Żydzi polscy. Dzieje i kultura. Warszawa 1982, s. 35; S. G r i n s z p a n, Żydzi w Płocku, s. 21-23.

[24] Z. C h ą d z y ń s k i, Wspomnienia powstańca z lat 1861-1863. Warszawa 1963, s. 189.

[25] T. O r a c k i, Leksykon sławnych Mazowszan. Ciechanów 1977, s. 159.

[26] "Korespondent Płocki" 1877, nr 45, s. 2.

[27] P. W r ó b e l, Zarys dziejów Żydów..., s. 23.

[28] Antysemityzm w Płocku jawnie był propagowany dopiero po roku 1906 r. na łamach miejscowych pism, takich jak katolicki "Mazur", Miesięcznik Pasterski Płocki", "Głos PNocki" i "Kurier Płocki". Tendencje te, jakkolwiek w stosunku do "Roli" miały charakter mocno stonowany, występowały jednak i w kolejnych, proendeckich wydawnictwach prasowych w Płocku i praktycznie trwały do końca Drugiej Rzeczypospolitej. Natomiast wolna od tego typu uprzedzeń, była nieliczna prasa socjalistyczna.

[29] S. G r i n s z p a n, Żydzi w Płocku..., s. 93-94.

[30] A. P a p i e r o w s k i, Geneza rozwój spółdzielczości w Płocku w latach 1869-1906, [w:] "Rocznik Towarzystwa Naukowego Płockiego". T. 4. Płock 1983 s. 32-33.

[31] S. Grinszpan, Żydzi w Płocku ..., s. 132.

[32] Z osobą M. Tołstoj, która była żoną gubernatora płockiego gen. Sergiusza hr. Tołstoja (1879-1884), było związane powstanie m.in. takich instytucji o celach charytatywnych, jak: "Komitet Czasowy" (ok. 1889), a następnie Towarzystwa Dobroczynności w Płocku (29 V 1880). Z jej nazwiskiem związane było również powstanie "Taniej Kuchni" w Płocku dla ludności polskiej i koszernej dla żydowskiej, herbaciarni, a także funduszu opałowego, którego przeznaczeniem był rozdział opału biednym. M. Tołstoj zasłużyła się również w dziedzinie ochrony zdrowia, poprzez organizację szkoleń dla tzw. "infirmerek", tj. niższego personelu medycznego. Do zawodu tego były przyuczane dziewczęta polskie i żydowskie. Związki obojga małżonków z Płockiem były dość emocjonalne. Poprzez ludzki stosunek do mieszkańców oraz zasługi położone dla rozwoju samego miasta, oboje byli szczerze żałowani przez płocczan, kiedy to w 1884 r. w związku z awansowaniem na policmajstra Warszawy hrabiego Tołstoja, oboje musieli na zawsze opuścić Płock. Na miejscowym cmentarzu prawosławnym w Płocku został pochowany jeden z ich synów, po którego grobie niestety nie pozostał najmniejszy ślad. Jedyną pamiątką z pobytu M. i S. Tołstojów w Płocku, jest istniejący do dnia dzisiejszego drzewostan, który wypełnia park od strony Wisły, znajdujący się tuż na zapleczu katedry i b. pałacu biskupów płockich (obecnej siedziby sądów i prokuratury).

[33] Bank ten, wśród rozlicznej sfery działań zajmował się również obrotem papierami wartościowymi i asekuracją. Był znaczącą jednostką gospodarczą w życiu miasta i regionu płockiego. Zob. "Echa Płockie i Włocławskie" 1904, nr 27, s. 1.

[34] U. M o r a w s k a, Drukarstwo płockie do roku 1918. Płock 1984, s. 10-110.

[35] S. G r i n s z p a n, Żydzi w Płocku..., s. 130-131; B. Z d z i a r s k i (jr.), Wspomnienia, "Warmia i Mazury" 1958, nr 7, s. 3.

[36] H. Dąbrowski, Gumplowiczowa Cecylia, "PSB" Wrocław-Warszawa-Kraków 1960-1961, s. 157-158.

[37] Tenże, s. 133-136.

[38] Dodać należy, że w historiografii Płocka, Ludwika Dąbrowska jest postacią praktycznie zapomnianą, co nie przynosi splendoru współczesnym mieszkańcom. Znana ona była z tego, że prowadziła ostatni i zarazem otwarty salon w Płocku. Dama ta, niezwykle egzaltowana, przez naturę obdarzona była ogromnym talentem muzycznym i urodą. Choć była multiinstrumentalistką, celowała szczególnie w grze na harfie. Bardzo często urządzała koncerty w swoim salonie, zarówno dla przyjaciół, jak i dla miłośników muzyki. Występowała z koncertami publicznie również w teatrze płockim i Towarzystwie Muzycznym. Uzyskiwany podczas tych koncertów dochód, zawsze przeznaczała na cele charytatywne. Zob. "Echa Płockie i Łomżyńskie" 1899, nr 24, s. 2-3; nr 26, s. 2.

[39] Towarzystwo Dobroczynności Żydowskie, "Echa Płockie i Łomżyńskie" 1902, nr 69, s. 1.

[40] Tamże, 1903, nr 30, s. 3.

ANDRZEJ GAŁKOWSKI

WARTOŚCI UZNAWANE PRZEZ MŁODZIEŻ SZKÓŁ ŚREDNICH W POLSCE I NIEMCZECH

(porównanie na przykładzie Liceum Ogólnokształcącego im. Wł. Jagiełły w Płocku i Szkoły im. Bertolta Brechta w Darmstadt)

Problematyka przeprowadzonych badań wynikała z chęci porównania poglądów uczniów z dwóch odległych od siebie szkoł, funkcjonujących w różnych państwach, regionach, realiach językowych, społecznych i kulturowych, w takich obszarach naszej europejskiej rzeczywistości, które na pierwszy rzut oka nie miałyby na siebie wpływu.

Od roku 1988 Liceum Ogólnokształcące im. Wł. Jagiełły w Płocku prowadzi wymianę młodzieżową ze szkołą im. Bertolta Brechta z Darmstadt. Umowa między oboma szkołami dotycząca szerokich kontaktów tak uczniów jak i nauczycieli wyprzedziła o rok umowę o partnerstwie obu miast. Podstawą do jej podpisania były cele zawarte w "Zaleceniach o współpracy dla pokoju światowego". Dokument ten wydany został dnia 19 listopada 1974 r. przez UNESCO. Corocznie młodzież ze szkoły polskiej ma okazję odwiedzać szkołę w Darmstadt. Zwykle wizyta ta ma miejsce na przełomie czerwca i lipca. Grupa niemiecka przyjeżdża do Płocka we wrześniu. Początkowo wizyty te budziły wiele emocji a nawet sensacji. Obie grupy młodzieży w latach 80. mieszkały w hotelach, schroniskach młodzieżowych lub internatach. Były to czasy dla Polaków trudne, z ograniczeniami nie tylko politycznymi ale także ekonomicznymi i socjalnymi, a więc np. kartkami na żywność i paliwo oraz czarnorynkowym kursem dewiz. W tych warunkach pełna integracja młodzieży i swobodna wymiana informacji była problematyczna. Dla strony niemieckiej wyjazd do naszego kraju stanowił prawdziwą atrakcję. Z czasem w Polsce następować zaczęły przemiany, które po roku 1989 doprowadziły do demokratyzacji kraju. Dla partnerskiej szkoły i przyjeżdżającej do Płocka młodzieży oznaczało to mniej przygody i atrakcji, więcej kontaktów, informacji i integracji. W praktyce oznaczało to, że każdy uczeń mieszkał u swojego "odpowiednika", a więc polskiego ucznia w jego domu rodzinnym. Podobna sytuacja ma miejsce podczas wyjazdu grupy polskiej. Tak dzieje się też od 6 lat z nauczycielami biorącymi udział w tej wymianie.

Od wielu lat autor tego artykułu jest współorganizatorem tej wymiany, co umożliwiło poczynienie spostrzeżeń i zgromadzenie wielu informacji. Szczególnie ciekawy był wyjazd do Darmstadt z polską grupą w roku 1997. Zgodnie z umową między szkołami młodzież bierze również udział w zajęciach szkolnych - ma więc okazję poznać system szkolny kraju, w którym składa wizytę. Zajęcia te są organizowane w różny sposób. W tym wypadku obowiązywały dwa tzw. projekty. Pierwszy z nich umożliwiał poznanie poglądów obu stron na powieść "Blaszany bębenek" - Gintera Grassa. Drugi projekt przeznaczony był dla uczniów mniej zainteresowanych tematyką Wolnego Miasta Gdańska i zakładał skonstruowanie zabawy językowej, w której obie strony miałyby okazję chociaż częściowo poznać najpopularniejsze zwroty, wyrazy dnia codziennego oraz ich wymowę i zastosowanie. Pierwszy z projektów był bardziej interesujący, lecz niezwykle trudny pod względem wymaganych umiejętności językowych. Nic więc dziwnego, że we wspólnej grupie młodzieży polskiej i niemieckiej, trzy razy więcej osób zgłosiło chęć uczestnictwa w projekcie drugim. W tym momencie pojawił się nowy problem - opieki nad młodzieżą. Zostały bowiem utworzone cztery grupy zamiast dwóch. Pierwsza zajmować się miała "Blaszanym bębenkiem". Druga, trzecia i czwarta realizować miały "projekt" językowy. Opiekunem grupy drugiej został nauczyciel niemiecki - wykładowca języka rosyjskiego, doskonale władający także językiem polskim. Do grupy trzeciej dołączony został jako tłumacz-opiekun, uczeń niemiecki polskiego pochodzenia, doskonale operujący oboma językami Grupą czwartą opiekował się autor tej pracy wraz z koleżanką anglistką. Nasza mała, piętnastoosobowa grupa zajęła się ułożeniem listy dziesięciu najważniejszych i najczęściej używanych przez młodzież wyrazów. Ten swego rodzaju ranking słów najczęściej używanych przez młodzież zwanych "listą słów przebojów" wyglądał następująco:

	SŁOWO	ZALETA	WADA
1.	piwo	smak, szaleństwo	kac
2.	wagary	radość, spotkanie	koszt, kłótnie z rodzicami
3.	miłość	ekscytacja, partnerstwo	cierpienie, zaślepienie
4.	wakacje	odpoczynek, przyjemność	za krótkie, praca
5.	samochód	niezależność, szybkość	wypadek, uszkodzenie
6.	wolność	ważność	odpowiedzialność
7.	muzyka	taniec	disco polo (volks - musik)
8.	przyjaźń	zaufanie, pomoc, lojalność	strata przyjaciela
9.	rodzina	pieniądze, bezpieczeństwo	kłótnie
10.	jedzenie	pyszny smak	gotowanie, tycie

Zwyciężyło "piwo" i "wagary". Dla autora pracy było to zupełnym zaskoczeniem. Przy konsultacji naszej "listy przebojów" z nauczycielami niemieckimi okazało się, że niemal zgodnie potwierdzili, że oczywiście jest w wynikach tej swojego rodzaju ankiety spora doza żartu i zabawy, niemniej jednak układ tych słów-wartości wydaje się nie być przypadkowy. To zrodziło pomysł porównania systemu wartości obu grup młodzieży, a co za tym idzie ich postępowania. Czy rzeczywiście są

różnice, a jeśli tak to jak są głębokie? A może jest to tylko mit ukuty w celach propagandowych w okresie tzw. "zimnej wojny".

Pracę zawężono do działalności szkolnej, a właściwie tylko do wycinka dotyczącego głównych przesłanek działalności młodych ludzi, jak gdyby do ich "motoru działania". Przyjęto, że są nim wartości, które ona uznaje. Zawężenie tematyki pracy było swego rodzaju koniecznością, gdyż inaczej stałaby się ona niezwykle obszerna. Miała służyć przecież tylko sprawdzeniu hipotezy, iż wartości uznawane za najważniejsze przez młodzież polską i niemiecką nie powinny wykazywać zasadniczych różnic. Było jednocześnie niemal pewne, że realia ekonomiczne, społeczne i kulturowe obu krajów powodować winny, iż na przykład aspiracje zawodowe powinny być różne.

Warto w tym miejscu scharakteryzować obie szkoły. Da to możliwość poczynienia wielu interesujących spostrzeżeń związanych właśnie z realiami ekonomicznymi, społecznymi i kulturowymi funkcjonowania szkół w Polsce i Niemczech.

Liceum Ogólnokształcące im. Władysława Jagiełły w Płocku (dalej w tekście: LWJ) na terenie którego zrealizowana została połowa pracy badawczej, jest szkołą założoną w roku 1906. W 1996 szkoła obchodziło jubileusz 90-lecia. Liceum powstało, co może stanowić swego rodzaju paradoks w porównaniu ze szkołą w

Tabela 1. Ramowy plan nauczania liceum ogólnokształcącego.

	Przedmiot	Tygodniowy wymiar nauczania w klasie				Tygodniowy wymiar nauczania w cyklu
		I	II	III	IV	
1.	Język polski	4	4	4	4	16
2.	I język nowożytny				3	10 12
3.	II język nowożytny lub jęz. łaciński	5	5	5	-	lub 18 8 6
4.	Matematyka	3	3	2	2	10
5.	Wiedza o społeczeństwie	-	-	-	1	1
6.	Historia	1	1	1	1+2	6+3
7.	Geografia	+1 1	+1 1	+2 1	-	4
8.	Biologia z higieną i ochrona środowiska	1	1	1	-	4
9.	Fizyka z astronomią	1+2	1+2	1+2	-	4+4
10.	Chemia	2	1	-	-	3
11.	Technika / Elementy informatyki	1+1	2*	-	-	2
12.	Plastyka / Muzyka	1		-	-	2
13.	Przysposobienie obronne	1	1**	-	-	2
14.	Wychowanie fizyczne	2	2	2	2	8
15.	Godziny do dyspozycji wychowawcy	0,5	0,5	0,5	0,5	2
16.	Zajęcia fakultatywne, godziny przeznaczone na profile nauczania	-	2	5	8	15
	Razem godzin	27,5	27,5	26,5	23,5	105

OBIAŚNIENIA:

* - Godziny należy przeznaczyć na jeden z przedmiotów.

** - Zajęcia mogą być organizowane w formie tygodniowego obozu dla chłopców.

Źródło: Józef Półturzycki: *Dydaktyka dla nauczycieli.* Toruń 1997, Wydawnictwo Adam Marszałek: s. 81.

Tabela 2. Ramowy plan nauczania Szkoły im. Bertolta Brechta w Darmstadt.

	Przedmiot	Tygodniowy wymiar nauczania w klasie			Tygodniowy wymiar nauczania w cyklu
		11	12	13	
1.	Język niemiecki	3	3	3	9 / 0
2.	I język obcy	3	3	3	9 / 0
3.	II język obcy	3	(3) /1	(3) /1	3 / 0
4.	Plastyka i muzyka	2	3	-	5 / 0
5.	Nauka o społeczeństwie	2	3	3	8 / 0
6.	Historia	2	3	3	8 / 0
7.	Religia	(2) / 2	(2) / 2	(2) / 2	(6)
8.	Matematyka	3	3	3	9 / 0
9.	Fizyka	2			
10.	Chemia	2	3*	3*	8 / 0
11.	Biologia	2			
12.	Sport	2	2	2	6 / 0
13.	Fakultety	2-4			
14.	Godzina wychowawcza	-	1	1	2
	Razem godzin	30-32			

OBIAŚNIENIA:

/0- oznacza że w kl.12 i 13 wybrany przez ucznia przedmiot będzie nauczany w wymiarze większym niż podany w tabeli mianowicie ;w drugim semestrze kl.11 - 4 godz., w kl.12 - 5 godz. i w kl.13- 5 godz. Ten przedmiot wybrany będzie realizowany aż do matury.

/1- Jeżeli uczeń wyniósł z poprzedniej szkoły znajomość drugiego języka obcego to tutaj będzie mógł go kontynuować. Rozpoczęcie nauki drugiego języka obcego jest niemożliwe.

/2- Omawiana szkoła nie posiada możliwości zastąpienia religii etyką. Uczeń może natomiast zrezygnować z zajęć.

*- Oznacza konieczność wyboru co najmniej jednego przedmiotu ; fizyki, chemii lub biologii.

Źródło: Dyrekcja BBS.

Darmstadt, na fali rewolucyjnych wydarzeń. Rosja - ówczesny zaborca, przegrała właśnie wojnę z Japonią, "a wstrząsana nieznanym w swej historii rewolucyjnym zrywem ciemiężonych milionów nie była w stanie przeciwstawić się narodowi polskiemu"[1]. Władze zgodziły się więc na utworzenie tej szkoły i "4 września 1906 roku 465 uczniów rozpoczęło naukę... w polskim gimnazjum"[2]. Na jego czele "stanął Józef Dionizy Szczepański, przybyły z Warszawy, kandydat wydziału matematycznego Uniwersytetu Petersburskiego, ojciec późniejszej pisarki Marii Kuncewiczowej"[3].

Takie były początki szkoły, która przechodziła później koleje losu typowe dla całego kraju. W roku 1918 została upaństwowmona. Trzeba wspomnieć, że od momentu założenia, aż do wyzwolenia spod okupacji hitlerowskiej w 1945 roku była to szkoła męska. W okresie II wojny światowej została zmieniona na liceum niemieckie. W ostatnim, jubileuszowym zjeździe wychowanków Liceum, brała udział również grupa byłych maturzystów mieszkająca obecnie w Darmstadt, a którzy kończyli je właśnie w okresie wojny.

Obok całego szeregu osób wybitnych związanych z Liceum należałoby wymienić Jana Przyszlaka, który był jej dyrektorem najdłużej - przez 25 lat, poczynając od 1956 roku. Doprowadził on przez te lata do znacznej rozbudowy szkoły. Szkoda, że musieliśmy Go na zawsze pożegnać w 1999 roku.

W roku szkolnym 1998/99 "Jagiellonka" liczyła 1005 uczniów, w tym 674 dziewczęta (67%) i 331 chłopców (33%). Średni wiek młodzieży to 16,5 lat. Wynika on z systemu

organizacyjnego szkolnictwa w Polsce, który zakłada, że młodzież do szkoły średniej trafia po ośmiu latach nauki w szkole podstawowej. Kryterium przyjęcia do liceum jest wynik egzaminu wstępnego. Oczywiście przyjmowane są osoby, które uzyskają najlepszy rezultat. W praktyce oznacza to, iż uczniowie z najniższą oceną z egzaminu muszą dla siebie szukać innej szkoły.

Podejmujący naukę w "Jagiellonce" mogą wybrać sobie klasę do której chcą uczęszczać, co uzależnione jest od wyboru profilu przyszłego kształcenia oraz języków obcych. Cała reszta decyzji np. wybór nauczyciela danego przedmiotu czy też wychowawcy klasy pozostaje w wyłącznej gestii kierownictwa liceum. Jest to zatem typowa struktura systemu szkolnego klasowo-lekcyjnego. Ramowy plan nauczania w LWJ i szkoły w Darmstadt pomieszczono w tabeli 1 i 2.

Egzamin maturalny, będący uwieńczeniem nauki w szkole, poprzedzony jest czteroletnim okresem nauki. W gronie przeszło tysiąca uczniów i uczennic, była tylko jedna osoba innej narodowości. Stanowi to 0,1 % całej społeczności uczniowskiej.

Przystępując do badań w Niemczech autor nie zdawał sobie w pełni sprawy jak dalece inna jest charakterystyka tego terenu badań.

Szkoła im. Bertolta Brechta w Darmstadt powstała również w konsekwencji wydarzeń rewolucyjnych, a jej powstanie było decyzją polityczną. Oczywiście nie chodziło w tym przypadku odzyskanie niepodległości państwowej lecz o bunt. Może to wzbudzać tym większe zdziwienie ponieważ Hesja jest i była terenem niezwykle otwartym i przyjaznym dla obcokrajowców. W XVIII i XIX wieku tu właśnie docierały fale emigracji z naszej ojczyzny.

Nasi polscy uczniowie mieli możliwość uczestniczyć w zajęciach zorganizowanych tak, aby zetknąć się w archiwum miejskim z dokumentami osiedleńczymi pisanymi polską ręką i w polskim języku. Również i obecnie statystyki potwierdzają tę tendencję. W roku 1998 z 59185 uczniów szkół publicznych we Frankfurcie nad Menem, który jest odległy o około 50 km od Darmstadt, 21705 nie miało niemieckiego obywatelstwa. To stanowi 37% ogółu uczniów. Liczba ta obejmowała 114 narodowości[4]. Jest to jak gdyby praprzyczyna i jednocześnie efekt końcowy buntu, o którym wspominałem. Chodzi o rok 1968 i tak zwane "powstanie studenckie". Dla Europy Zachodniej niezwykle burzliwy okres z poważnymi konsekwencjami, które obserwować możemy do dnia dzisiejszego. Bardzo ogólnie rzecz ujmując (choć w tamtym czasie nawet szczegóły były niezwykle istotne) był to bunt młodzieży przeciwko ustalonym z góry przez państwo, władzę i społeczeństwo porządkom, regułom, prawom itp. Nawet dowód osobisty stał się nagle "narzędziem ujarzmienia" człowieka. To właśnie wtedy przeniknęły do Europy "dzieci kwiaty", ale również i terroryzm, zwalczający wszelkimi środkami organizację państwa. Kluczem do zrozumienia genezy powstania Szkoły im. Bertolta Brechta jest przyjęta organizacja szkolnictwa w Hesji przedstawiona na rysunku 1.

Przedstawiony schemat nie obejmuje szkolnictwa zawodowego, do którego trafia młodzież głównie po

Rysunek 1.

Schemat organizacji szkolnictwa w Hesji.

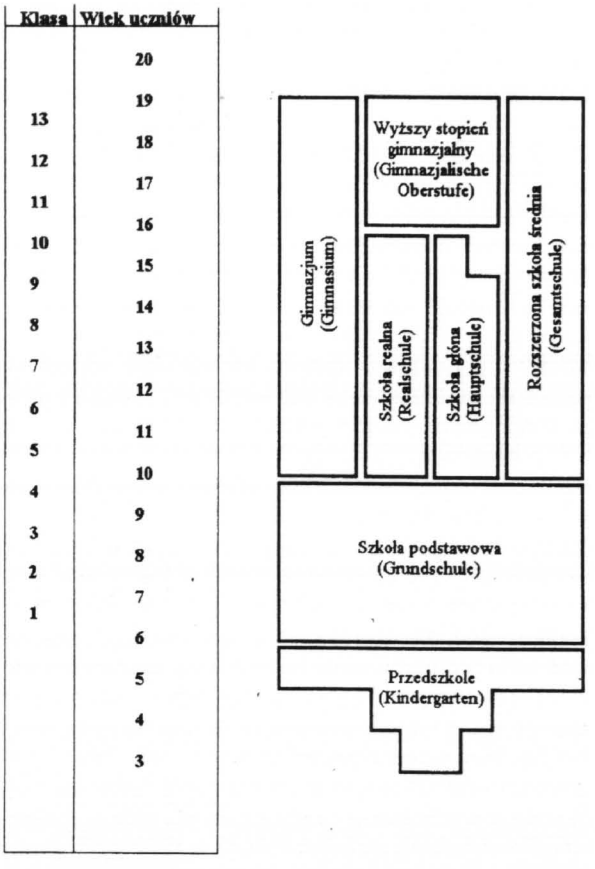

ukończeniu szkoły realnej i głównej. Obie (Realschule i Hauptschule) nie umożliwiają zrobienia matury, a co za tym idzie wstępu na studia. Był to w Niemczech, do roku 1974 jakby "tor" prowadzący wyłącznie i przeważnie do szkoły zawodowej i najczęściej do szybkiego rozpoczęcia pracy zawodowej. Nic więc dziwnego, że strajki uczniów i studentów z 1968 r. doprowadziły do rewizji poglądów i struktur. W 1971 roku zapadła polityczna decyzja o utworzeniu szkół gimnazjalnych wyższego stopnia (na schemacie jako Gimnazjalische Oberstufe) i to szkół w duchu liberalnym, wolnościowym, antywojennym - niemal pacyfistycznym.

Tworzenie szkoły z inicjatywy Rządu Krajowego Hesji trwało do roku 1974. To właśnie był pierwszy rok szkolny, szkoły im. Bertolta Brechta. Sam wybór patrona szkoły, a więc jej nazwy był rodzajem prowokacji, wyzwania ale i jednocześnie zapewniał realizację określonych treści i poglądów. Tak pisał o niej polski autor Bogdan Danowicz we wstępie do "Aforyzmów" Fritza Depperta: "A gimnazjum im. Bertolta Brechta było w Republice Federalnej Niemiec szkołą dosyć nietypową, dzięki temu, że program nauczania dawał uczniom dużą swobodę w wyborze przedmiotów, w zależności od skali ich zainteresowania. Była to szkoła, która świadomie zatrzeć chciała różnice między gimnazjum a uniwersytetem"[5].

Jedyne co temu tekstowi można wytknąć to czas przeszły, którym się autor posłużył. Ta szkoła nie "była" ona jest i w roku 1994 obchodziła swój jubileusz 20-lecia powstania o czym donosiła lokalna prasa.

Warto wspomnieć człowieka, którego nazwisko przed chwilą padło - dr. Fritza Depperta. To on właśnie organizował od 1971 roku tę szkołę, a praca była olbrzymia gdyż nawet jej budynek trzeba było od podstaw wybudować. Został również pierwszym dyrektorem nowo powstałej placówki. Bogdan Danowicz pisał o nim tak: "Fritz Deppert, od roku 1993 członek prezydium PEN-Clubu w RFN, prezydent Europejskiej Unii Autorów, prozaik eseista, jest przede wszystkim poetą urzekającym czytelników wprost krystaliczną prawdomównością i uwrażliwioną także społecznie dialektyką swoich wierszy"[6]. Rozmawiając z tym byłym dyrektorem szkoły (od niedawna jest na emeryturze) odnosi się wrażenie, że te pierwsze lata wspomina zawsze z pewnym namysłem tak jakby tłumiąc za każdym razem w sobie nadbiegający entuzjazm. Początki, szczególnie dla kadry nauczycielskiej, były bardzo trudne. Do szkoły przychodziła młodzież z bardzo różnych środowisk, nierzadko z flagami oznaczającymi przynależność do określonej grupy społecznej. To tutaj trzeba było szukać drogi kompromisu nie tylko poglądów i zapatrywań społecznych, ale również starać się stworzyć i realizować takie programy, które by tych ludzi zainteresowały, które dawałyby im realną wiedzę przez nich samych akceptowaną i w konsekwencji dały szansę życia w coraz bardziej skomplikowanych warunkach. Takim programem wspomnianym już na wstępie, stały się "Zalecenia o wychowaniu i współpracy dla pokoju światowego" uchwalone przez UNESCO w 1974 roku. Próby jego wprowadzenia w tym czasie nierzadko kończyły się wezwaniem policji. Oczywiście postawa samego dyrektora szkoły była elementem niezwykle istotnym. Aby to zrozumieć przytoczę tylko fragment z jego książki: "Jedno jest właściwie tylko przeżycie, które najgłębiej odcisnęło się na mojej psychice - koniec wojny i zburzenie bombami Darmstadtu. Od tego czasu buntuje się na sam dźwięk słowa wojna"[7].

Oczywiście nie była to jedyna szkoła w Hesji o podobnym programie. Powstało ich dwadzieścia trzy. Jednak szkoła w Darmstadt jest jedną z trzech największych. Trafia do niej młodzież głównie ze szkół realnych. Jest ona przez nie typowana tak, że z 200 osobowego rocznika dostaje się z tego tytułu do Szkoły im. Bertolta Brechta (dalej: BBS) ok. 130-140 osób bez żadnych rozmów kwalifikacyjnych. Głównym kryterium przyjęcia jest średnia ocen na zakończenie Realschule, która nie może być wyższa niż 4,00. W Hesji obowiązuje pięciostopniowy system ocen, ale jedynka jest oceną najlepszą. Pozostałe 60-70 osób przechodzi tzw. rozmowy kwalifikacyjne, już na terenie szkoły im. Bertolta Brechta. O ich wpisaniu na listę decyduje dyrektor szkoły. Egzaminów wstępnych nie ma.

W tym wypadku podstawowymi kryteriami są:

1. Czy uczeń ma szansę poradzić sobie w innej szkole. Jeżeli jest to wątpliwe to zostaje uczniem BBS.
2. Czy szkoła ma szansę pomóc mu choćby i w sferze socjalnej. Jeżeli tak to jego szansa się zwiększa.
3. Czy uczeń jest jednostką zaangażowaną, aktywną, potrafiącą nie tylko myśleć, ale i działać np.: aktywnie uprawia sport, gra na instrumentach itp.
4. Oceny brane są również pod uwagę, ale w hierarchii kryteriów stoją na ostatnim miejscu.

Niejednokrotnie w tych warunkach dyrektor szkoły ma bardzo trudne i niewdzięczne zadanie podjęcia decyzji.

Oczywiście opisane różnice dotyczą również, a może przede wszystkim planów nauczania. Ramowy plan nauczania omawianej szkoły zawiera tabela 2. Przez pierwszy rok nauki szkolnej (pierwsze dwa semestry) uczniowie mogą zmieniać przedmioty i co za tym idzie nauczycieli, u których chcą się uczyć. Na początku roku szkolnego każdy z profesorów przedstawia młodzieży nie tylko plan pracy dotyczący programu nauczania jego przedmiotu czy też kursu, który prowadzi, ale również cele które należy osiągnąć podczas jego trwania łącznie z terminami i zakresem prac pisemnych. W szkole obowiązuje system punktacji (oceny przeliczane są na punkty), który oznacza w praktyce, że o przejściu na następny rok szkolny decyduje suma uzyskanych ze wszystkich przedmiotów ocen. Powtarzać można tylko raz jeden rok szkolny. Nauka w BBS trwa trzy lata.

Szkoła im. Bertolta Brechta, w roku szkolnym 1997/98, liczyła 645 wychowanków. W liczbie tej znalazło się 380 dziewcząt (59%) i 265 chłopców (41%). Bardzo ciekawie przedstawia się przekrój narodowościowy szkoły. Uczęszcza do niej 96 osób obcej narodowości z 22 różnych narodów. Procentowy udział osób obcej narodowości w BBS wynosi zatem prawie 15%. Średnia wieku wychowanków (co wynika również z całego systemu oświatowego Niemiec) wynosi 17,6 roku.

Opisane realia wpływają oczywiście bezpośrednio na charakterystyki obu grup młodzieży, która wzięła udział w ankiecie. W LWJ badania zostały wykonane pod koniec czerwca, w BBS natomiast w połowie lipca tego samego 1998 roku. Było to możliwe dzięki temu, że w Hesji rok szkolny kończył się później niż w Polsce.

Ogółem ankietę w LO im. Wł. Jagiełły w Płocku wypełniły 194 osoby co stanowiło 19,3% ogółu uczniów

Tabela 3. Płeć badanych uczniów w zależności od wieku w LWJ.

Wiek	Dziewczęta	Chłopcy
16 lat	1	12
17 lat	53	34
18 lat	72	18
19 lat	3	1
Razem	129	65

czyli 1/5 wychowanków. W tej liczbie było 129 dziewcząt i 65 chłopców. Rozkład wiekowy młodzieży z badanej grupy przedstawia tabela 3.

Dziewczęta stanowiły 66%, a chłopcy 34% wszystkich badanych.

Średnia wieku wyliczona na podstawie powyższej tabeli wynosi 17,4 lat.

Średnia ilość osób w rodzinach uczniów wynosi 4,34. Tylko jedna osoba nie udzieliła odpowiedzi, co

stanowi 0,5% ankietowanych. W przeważającej większości rodzice badanej grupy nie pochodzą z miasta, w którym uczy się ich dziecko. Tylko 74 osoby (38%) zadeklarowały, iż co najmniej jedno z nich pochodzi z Płocka. Nie dziwi więc już potem fakt, że 92% ankietowanych deklaruje gotowość zmiany miejsca zamieszkania w poszukiwaniu dobrej pracy. Tylko 7% osób nie jest skłonne zamieszkać gdzie indziej. Dwie osoby nie udzieliły odpowiedzi.

Ankietę w Szkole im. Bertolta Brechta w Darmstadt wypełniły 194 osoby co stanowi 30% całego stanu osobowego. Tak więc można mówić w tym przypadku o 1/3 uczniów tej szkoły. W tej liczbie było 110 dziewcząt i 84 chłopców. Rozkład wiekowy z badanej grupy przedstawia tabela 4. Dziewczęta stanowiły 56% wszystkich badanych. Średnia wieku natomiast wynosiła

Tabela 4. Płeć badanych wychowanków w zależności od wieku w BBS.

Wiek	Dziewczęta	Chłopcy
16 lat	1	0
17 lat	31	17
18 lat	54	47
19 lat	18	17
20lat	5	2
21lat	1	1
Razem	110	84

17,4 lat. Tak więc przekrój badanej próbki odbiega o 3% od przekroju całej szkoły w odniesieniu do płci (59% dziewcząt).

Średnia wieku wykazuje tylko 0,2% odchylenia od średniej wieku całej szkoły. Można więc uogólniając powiedzieć, iż opinie badanej próbki młodzieży powinny niemal idealnie zgadzać się z poglądami całego badanego środowiska. Średnia ilość osób w rodzinach uczniów wynosi 4,27. W przeważającej większości rodzice dzieci nie pochodzą z miasta, w którym uczy się ich dziecko. Tylko 64 osoby (36%) zadeklarowały, iż co najmniej jedno z nich pochodzi z Darmstadt. Nie dziwi więc fakt, że 89% ankietowanych deklaruje gotowość zmiany miejsca zamieszkania w poszukiwaniu dobrej pracy. Tylko 5% osób nie jest skłonne zamieszkać gdzie indziej. 12 osób nie udzieliło odpowiedzi czyli około 6% ankietowanych.

Jak podaje Encyklopedia Powszechna PWN: "Wartość - podstawowa kategoria /.../ oznaczająca wszystko to, co cenne i godne pożądania, co stanowi cel ludzkich dążeń"[8]. Jednocześnie za tą definicją (suchą i konkretną) trzeba mieć koniecznie w pamięci to co napisał Józef Półturzycki w swojej "Dydaktyce dla nauczycieli": "Każde celowe i zorganizowane działanie, a takim jest kształcenie, powinno rozpoczynać się od przedstawienia i pojęcia głównego założenia i celu tej działalności. Cel oznacza nie tylko konkretne zadanie, jakie należy osiągnąć, ale także ogólny kierunek działań, klimat, w którym się to działanie odbywa. Są to wartości uznawane za ważne i podstawowe dla podejmowania zadania"[9].

Dopiero takie ujęcie zagadnienia stanowi dla osób zajmujących się bezpośrednio kształceniem wskazówkę dla dalszego postępowania. Stała się nią również dla autora pracy i została uwzględniona w badaniach. Nie jest to zresztą działanie całkiem nowe. Tak pisze o tym Władysław Cichoń: "Wzrastające ostatnio w polskiej myśli pedagogicznej znaczenie aksjologicznych podstaw teorii wychowania powinno zmierzać do tworzenia teorii i krytycznej analizy tych wartości, które miałyby stanowić rękojmię słuszności i skuteczności systemu wychowawczego"[10].

Badaną grupę uczniów najlepiej charakteryzuje chyba jednak wybór wartości przedstawionych w tabeli 5. Nie są one uszeregowane od najczęściej podawanej do najrzadziej, lecz występują w takiej kolejności jak na druku ankiety. To właśnie z nich wynikają plany życiowe młodzieży (np. ich aspiracje). W tabeli zamieszczone są one również z uwzględnieniem płci.

Można zatem łatwo z niej odczytać, iż dla dziewcząt taka wartość jak miłość (64%), przyjaźń (53%) i udane życie rodzinne (60%) jest znacznie bardziej ceniona niż wśród chłopców. W ich grupie miłość wymieniło 32% ankietowanych, przyjaźń 35%, natomiast udane życie rodzinne 55% osób badanych. W tabeli zawarte są również wartości, które prefereują chłopcy. Przykładem może być choćby. zdrowie, które wymieniło 54% uczniów, a tylko 43% uczennic.

Tabela 5. Wartości uznawane za najistotniejsze przez młodzież LWJ z uwzględnieniem płci.

	Rodzaj wartości	D	Ch	Suma	D%	Ch%	%
1	Władza nad innymi	2	2	4	~2	~3	~2
2	Zasady moralne	29	12	41	22	18	21
3	Miłość	83	21	104	64	32	54
4	Przyjaźń	69	23	92	53	35	47
5	Szczęśliwe życie rodzinne	77	36	113	60	55	58
6	Pracowitość i obowiązkowość	18	10	28	14	15	14
7	Szerokie zainteresowania	2	4	6	~2	6	~3
8	Kariera	8	5	13	6	8	7
9	Wykształcenie	55	27	82	43	42	42
10	Dobry zawód	22	8	30	17	12	15
11	Poczucie własnej godności	40	10	50	31	15	26
12	Własne poglądy	26	15	41	20	23	21
13	Zdrowie	55	35	90	43	54	46
14	Zaradność życiowa	37	316	53	29	25	27
15	Wiara i religia	21	14	35	16	22	18
16	Niezależność	28	11	39	22	17	20
17	Walka z niesprawiedliwością	8	8	16	6	12	8
18	Ryzyko i przygoda	6	5	11	5	8	6
19	Spokój	3	4	7	~2	6	4
20	Tolerancja	22	12	34	17	18	18
21	Powodzenie u płci przeciwnej	3	4	7	~2	6	4
22	Pewność dnia jutrzejszego	10	12	22	8	18	11
23	Silny charakter	27	14	41	21	22	21
24	Dowcip	4	4	8	~3	6	4
25	Pomoc innym	15	3	18	12	5	9
26	Odwaga	11	6	17	9	9	9
27	Wygląd zewnętrzny	3	3	6	~2	5	~3
28	Ideały	2	3	5	~2	5	~3
29	Posiadanie pieniędzy	2	4	6	~2	6	~3
30	Tradycja	3	1	4	~2	~2	~2

D - Ilość odpowiedzi udzielonych przez dziewczęta.
Ch - Ilość odpowiedzi udzielonych przez chłopców.
D% - Ilość odpowiedzi udzielonych przez dziewczęta w ujęciu procentowym
Ch% - Ilość odpowiedzi udzielonych przez chłopców w ujęciu procentowym
% - Ilość odpowiedzi udzielonych przez całą grupę ankietowanych w ujęciu procentowym

Graficzną interpretację wyników z tabeli 5 przedstawia rys. 2

Rysunek 2. Wartości uznawane za najistotniejsze przez młodzież LWJ.

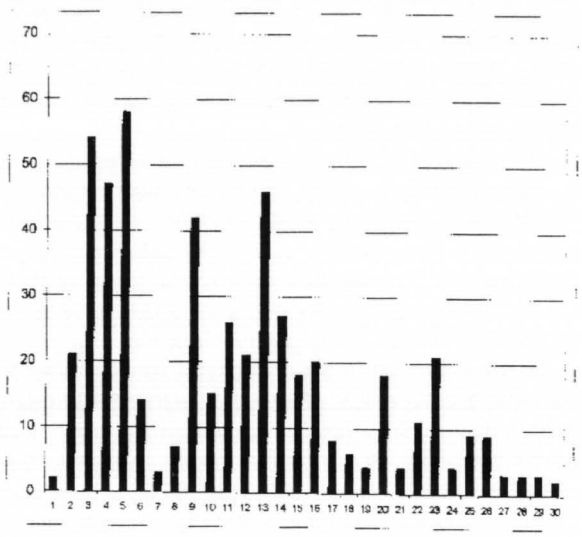

Oto oznaczenia osi poziomej będące konkretnymi wartościami:

1. Władza nad innymi
2. Zasady moralne
3. Miłość
4. Przyjaźń
5. Szczęśliwe życie rodzinne
6. Pracowitość i obowiązkowość
7. Szerokie zainteresowania
8. Kariera
9. Wykształcenie
10. Dobry zawód
11. Poczucie własnej godności
12. Własne poglądy
13. Zdrowie
14. Zaradność życiowa
15. Wiara i religia
16. Niezależność
17. Walka z niesprawiedliwością
18. Ryzyko i przygoda
19. Spokój
20. Tolerancja
21. Powodz. u płci przeciwnej
22. Pewność dnia jutrzejszego
23. Silny charakter
24. Dowcip
25. Pomoc innym
26. Odwaga
27. Wygląd zewnętrzny
28. Ideały
29. Posiadanie pieniędzy
30. Tradycja

Na osi pionowej wykresu zaznaczona została ilość odpowiedzi udzielonych przez całą badaną grupę w %

Na osi pionowej wykresu zaznaczona została ilość odpowiedzi udzielonych przez całą badaną grupę w procentach.

Opinie młodzieży niemieckiej na temat wartości najważniejszych w ich życiu przedstawione zostały w tabeli 6, a ich interpretację graficzną zawiera rysunek 3.

Tabela 6. Wartości uznawane za najistotniejsze przez młodzież BBS z uwzględnieniem płci

	Rodzaj wartości	D	CH	Suma	D%	CH%	%
1	Władza nad innymi	1	2	3	~1	~2	~2
2	Zasady moralne	2	9	11	~2	11	6
3	Miłość	76	48	124	69	57	64
4	Przyjaźń	87	65	152	79	77	78
5	Szczęśliwe życie rodzinne	52	25	77	47	30	40
6	Pracowitość i obowiązkowość	8	8	16	7	10	8
7	Szerokie zainteresowania	15	7	22	14	8	11
8	Kariera	21	9	30	19	11	15
9	Wykształcenie	7	7	14	6	8	7
10	Dobry zawód	40	23	63	36	27	32
11	Poczucie własnej godności	17	9	26	15	11	13
12	Własne poglądy	32	20	52	29	24	29
13	Zdrowie	63	45	108	57	54	56
14	Zaradność życiowa	3	3	6	~3	~4	3
15	Wiara i religia	13	8	21	12	10	11
16	Niezależność	50	36	86	45	43	44
17	Walka z niesprawiedliwością	11	15	26	10	18	13
18	Ryzyko i przygoda	6	15	21	5	18	11
19	Spokój	8	9	17	7	11	9
20	Tolerancja	34	26	60	31	31	31
21	Powodzenie u płci przeciwnej	3	12	15	~3	14	8
22	Pewność dnia jutrzejszego	6	7	13	5	8	7
23	Silny charakter	22	18	40	20	21	21
24	Dowcip	13	18	31	12	21	16
25	Pomoc innym	24	11	35	22	13	18
26	Odwaga	3	8	11	~3	10	6
27	Wygląd zewnętrzny	4	3	7	4	~4	4
28	Ideały	2	1	3	~2	~1	~2
29	Posiadanie pieniędzy	8	15	23	7	18	12
30	Tradycja	2	2	4	~2	~2	~2

D - Ilość odpowiedzi udzielonych przez dziewczęta.
Ch - Ilość odpowiedzi udzielonych przez chłopców.
D% - Ilość odpowiedzi udzielonych przez dziewczęta w ujęciu procentowym
Ch% - Ilość odpowiedzi udzielonych przez chłopców w ujęciu procentowym
% - Ilość odpowiedzi udzielonych przez całą grupę ankietowanych w ujęciu procentowym

Wymienione wartości i tutaj nie są uszeregowane od najczęściej podawanej do najrzadziej, lecz występują w takiej kolejności jak na druku ankiety. W tabeli zamieszczone są one również z uwzględnieniem płci. Można zatem łatwo z niej odczytać, iż np. dla dziewcząt taka wartość jak miłość (69%), przyjaźń (79%) oraz udane życie rodzinne (47"%) jest znacznie bardziej ceniona jak wśród chłopców.

Rysunek 3. Wartości uznawane za najistotniejsze przez młodzież BBS.

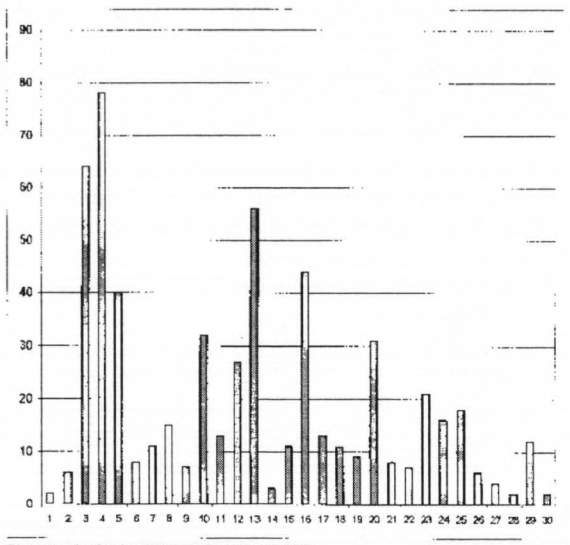

Oto oznaczenia osi poziomej będące konkretnymi wartościami.

1. Władza nad innymi
2. Zasady moralne
3. Miłość
4. Przyjaźń
5. Szczęśliwe życie rodzinne
6. Pracowitość i obowiązkowość
7. Szerokie zainteresowania
8. Kariera
9. Wykształcenie
10. Dobry zawód
11. Poczucie własnej godności
12. Własne poglądy
13. Zdrowie
14. Zaradność życiowa
15. Wiara i religia
16. Niezależność
17. Walka z niesprawiedliwości
18. Ryzyko i przygoda
19. Spokój
20. Tolerancja
21. Powodz. u płci przeciwnej
22. Pewność dnia jutrzejszego
23. Silny charakter
24. Dowcip
25. Pomoc innym
26. Odwaga
27. Wygląd zewnętrzny
28. Ideały
29. Posiadanie pieniędzy
30. Tradycja

Na osi pionowej wykresu zaznaczona została ilość odpowiedzi udzielonych przez całą badaną grupę w %.

W ich grupie miłość wymieniło 57% ankietowanych, przyjaźń 77%, natomiast udane życie rodzinne 30% badanych. W tabeli zawarte są również wartości, które preferują chłopcy. Przykładem może być chociażby dowcip, który wymieniło 21% uczniów i tylko 12% uczennic.

Dokładna analiza wartości uznawanych przez obie grupy młodzieży byłaby bardzo obszerna, dlatego zasygnalizowano tylko porównanie pewnych wybranych wyników statystycznych ankiety. Są one pokazane na rysunku 4. Jest to zestawienie poprzednich dwóch interpretacji graficznych.

W grupie polskiej bardzo wysoka jest pozycja takich wartości jak wykształcenie (42% ankietowanych) i zaradność życiowa (27%) - w porównaniu z grupą niemiecką (odpowiednio 7% i 3%). Z porównania wynikają również niezwykle optymistyczne wnioski w odniesieniu do grupy młodych ludzi z Darmstadt. Bardzo wysoką pozycję zajmuje tam taka wartość jak niezależność (44% ankietowanych) i tolerancja (31%) w porównaniu do polskiej grupy (odpowiednio 20% i 18%). Aby móc jednak dokładnie stwierdzić czy istotnie wybory dokonane przez młodzież polską i niemiecką są podobne czy też różne sporządzona została tabela 7. Zawiera ona ranking dziesięciu najczęściej wybieranych w obu szkołach wartości.

Tabela 7. Ranking dziesięciu najczęściej wybieranych przez młodzież polską i niemiecką wartości.

	LWJ	BBS
1.	Szczęśliwe życie rodzinne	Przyjaźń
2.	Miłość	Miłość
3.	Przyjaźń	Zdrowie
4.	Zdrowie	Niezależność
5.	Wykształcenie	Szczęśliwe życie rodzinne
6.	Zaradność życiowa	Dobry zawód
7.	Poczucie własnej godności	Tolerancja
8.	Zasady moralne	Własne poglądy
9.	Własne poglądy	Silny charakter
10.	Silny charakter	Pomoc innym

Chcąc mieć jednak czytelny obraz podobieństw i różnic sporządziłem tabelę 8.

Tabela 8. Wartości uznawane przez młodzież polską i niemiecką; wspólne i odrębne.

Odrębne w grupie polskiej	Wspólne	Odrębne w grupie niemieckiej
Wykształcenie	Przyjaźń	Niezależność
Zaradność życiowa	Miłość	Dobry zawód
Poczucie własnej godności	Zdrowie	Tolerancja
Zasady moralne	Szczęśliwe życie rodzinne	Pomoc innym
	Własne poglądy	
	Silny charakter	

Tak więc hipoteza mówiąca, iż wartości uznawane za najważniejsze przez młodzież polską i niemiecką są podobne, okazała się prawdziwa. Spośród dziesięciu najczęściej wymienianych przez uczniów obu szkół wartości, sześć pokrywa się.

Myślę, że w dobie dążenia do wspólnej Europy tego typu porównania będą miały coraz większe znaczenie. Mam nadzieję, iż przedstawiona praca będzie jednym z "kamyczków" na drodze do wielokulturowego wychowania w Polsce i choćby odrobinę zbliży nas do ideału współżycia w przyszłym, wielokulturowym społeczeństwie[11].

Rysunek 4. Wartości uznawane za najistotniejsze przez młodzież LWJ i BBS.

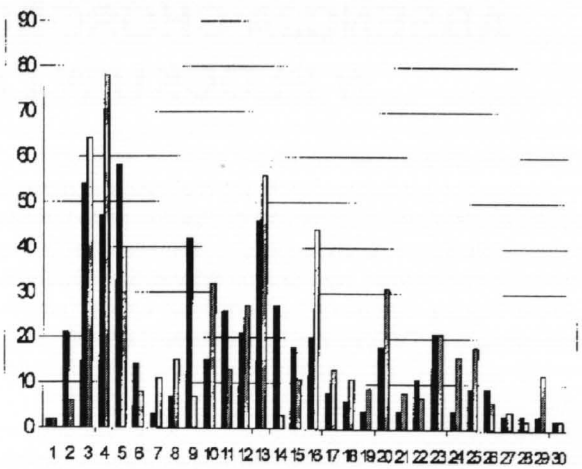

Oto oznaczenia osi poziomej będące konkretnymi wartościami:

1.Władza nad innym
2.Zasady moralne
3.Miłość
4.Przyjaźń
5.Szczęśliwe życie rodzinne
6.Pracowitość i obowiązkow.
7.Szerokie zainteresowania
8.Kariera
9.Wykształcenie
10.Dobry zawod
11.Poczucie własnej godności
12.Własne poglądy
13.Zdrowie
14.Zaradność życiowa
15.Wiara i religia
16.Niezależność
17.Walka z niesprawiedliwością
18.Ryzyko i przygoda
19.Spokój
20.Tolerancja
21.Powodz. u płci przeciwnej
22.Pewność dnia jutrzejszego
23.Silny charakter
24.Dowcip
25.Pomoc innym
26.Odwaga
27.Wygląd zewnętrzny
28.Ideały
29.Posiadanie pieniędzy
30.Tradycja

Na osi pionowej wykresu zaznaczona została ilość odpowiedzi udzielonych przez całą badaną grupę w %.
Na wykresie słupkami ciemnymi oznaczone są odpowiedzi młodzieży polskiej natomiast jasnymi niemieckiej.

*Praca powstała dzięki uprzejmości i współpracy wielu osób, którym autor chciałby za to serdecznie podziękować. W większości były to koleżanki i koledzy z rad pedagogicznych Liceum Ogólnokształcącego im. Wł. Jagiełły i Szkoły im. Bertolta Brechta z Darmstadt. Bez ich zaangażowania niemożliwe byłoby zrealizowanie tego zamierzenia.

PRZYPISY:

[1] Kuffel R. (red), 80 lat szkoły. *Gimnazjum Polskie - Liceum im. Władysława Jagiełły 1906-1986.* Płock 1986, s. 8.
[2] Tamże.
[3] Tamże.
[4] Bottcher W.M.(red): *Kinder aus 114 Nationen*, "Schiilerpresse aktuell" 1998, nr 252, s. 13.
[5] Deppert F., *Aforyzmy.* Warszawa 1998, s. 6.
[6] Tamże.
[7] Tamże, s. 5.
[8] Zob. *Encyklopedia powszechna.* Warszawa 1974, t.4, s. 590.
[9] Półturzycki J., *Dydaktyka dla nauczycieli.* Toruń 1996, s. 37.
[10] Cichoń W., *Wartości, człowiek, wychowanie.* Kraków 1996, s. 137.
[11] Bartz B., *Idea wielokulturowego wychowania w nowoczesnych społeczeństwach.* Duisburg-Radom 1997, s. 5.

ANDRZEJ ŚCIBŁO

ABSENCJA CHOROBOWA W ODDZIALE ZUS W PŁOCKU W LATACH 1988-1997

I. Rozmiary absencji

Jednym z podstawowych problemów w zakresie oceny uprawnień do zasiłku chorobowego pozostawała i pozostaje kwestia absencji chorobowej. Spróbujmy dokonać oceny tego zjawiska na przykładzie Oddziału ZUS w Płocku. Tabela nr 1 przedstawia wzrost tzw. dni zasiłkowych w Oddziale w latach 1988-1997

Tabela nr 1

Kształtowanie się absencji chorobowej w Oddziale ZUS w Płocku w latach 1988 - 1997
(podlegającej finansowaniu ze środków FUS)

Lata	Liczba dni zasiłkowych	Udział w %	Sektor publiczny	Udział w %	Sektor prywatny	Udział w %
1988r.	185.212		62.412		122.800	
1989r.	212.166	+ 14,6	82.968	+ 32,9	129.198	+ 5,2
1990r.	303.834	+ 43,2	95.339	+ 14,9	208.495	+ 61,4
1991r.	337.607	+ 11,1	59.370	- 37,3	278.237	+ 33,4
1992r	546.775	+ 61,9	133.805	+125,4	412.970	+ 48,4
1993r.	836.669	+ 53,0	192.734	+ 44,0	643.935	+ 55,9
1994r.	1.071.606	+ 28,1	90.093	- 53,3	981.513	+ 52,4
1995r.	1.069.248	- 0,2	246.208	+ 173,3	823.040	- 16,2
1996r.	1.273.724	+ 19,1	468.915	+ 90,4	804.809	- 2,2
1997r.	1.362.218	+ 6,9	487.189	+ 3,9	875.029	+ 8,7
1998r.	1.611.089	+ 18,3	488.178	+ 0,2	1.122.911	+ 28,3

Dynamika w %
(rok poprzedni = 100%)

Jak wynika z tabeli, w wymienionym okresie systematycznie - poza niewielkim spadkiem w 1995 r. - rosła liczba dni absencji chorobowej finansowanej ze środków Funduszu Ubezpieczeń Społecznych /FUS/.

Wzrost ten w sektorze prywatnym spowodowany był zwiększeniem się liczby ubezpieczonych w tym sektorze i pokrywaniem wydatków z tego tytułu do lutego 1995 r. w całości ze środków FUS. Dopiero z dniem 1 marca 1995 r. weszły w życie przepisy ustawy z dnia 3 lutego 1995 r. o zmianie ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa oraz o zmianie ustawy Kodeks pracy[1]. Zgodnie z tymi przepisami za okres pierwszych 35 dni niezdolności do pracy w roku kalendarzowym przysługuje pracownikowi wynagrodzenie finansowane z funduszu płac zakładu pracy i - co należy podkreślić - niezależnie od rodzaju sektora. Począwszy od 36 dnia zasiłek chorobowy jest finansowany z FUS. W konsekwencji, odnotowany w 1995 r. spadek wydatków na zasiłki chorobowe, nastąpił za sprawą przerzucenia wydatków z tytułu absencji za pierwsze 35 dni na pracodawców.

Jak zatem wyjaśnić wysoki stopień zaangażowania środków FUS w finansowaniu absencji pracowników sektora publicznego, skoro wydatki na ten cel do 1995 r. pochodziły ze środków zakładów tegoż sektora? Stan taki spowodowany był przede wszystkim "ucieczką" pracowników na zwolnienia lekarskie z powodu masowych zwolnień grupowych, w wyniku ogólnego załamania się kondycji sektora państwowego. Pracownicy, objęci wypowiedzeniami stosunku pracy, korzystali z długotrwałych zwolnień, co pozwalało im na otrzymywanie wypłat z tytułu zasiłków jeszcze długo po upływie terminu wypowiedzenia. A ciężar takich wydatków pokrywał Oddział ze środków zgromadzonych na koncie FUS. Lata 1996-1998 przyniosły ponowny wzrost poziomu absencji podlegającej finansowaniu ze środków Oddziału, co oznaczało korzystanie przez pracowników obu sektorów z długich, przekraczajacych 35 dni okresów zasiłkowych. Oznacza to, że wspomniana wyżej regulacja zmieniająca rozkład obciążeń z tytułu absencji na ZUS i pracodawców, wprowadzona od 1995 r., nie przyniosła spodziewanych rezultatów. Obserwuje się ponadto wzrost przypadków pobierania zasiłków chorobowych po ustaniu zatrudnienia. W 1998 r. odnotowano 2.603 takie przypadki, co oznacza wzrost o 68,7% w stosunku do roku 1997. Jeszcze w większym stopniu wzrosła w 1998 liczba dni zasiłkowych przejętych przez oddział po ustaniu zatrudnienia. Liczba ta

Tabela nr 2

WYDATKI NA ABSENCJĘ CHOROBOWĄ
(1990 - 1998)

LATA	KWOTA OGÓŁEM	+/- %	KWOTA WYDANA Z FUS	+/- %	UDZIAŁ WYDATKÓW Z FUS WYD. OGÓŁEM
1990r.	35.168.546.373		4.568.029.893		13,0%
1991r.	70.980.099.822	+ 101,8%	14.018.390.480	+ 206,9%	19,7%
1992r.	120.224.193.203	+ 69,4%	32.711.037.903	+ 133,3%	27,2%
1993r.	172.192.416.219	+ 43,2%	65.688.676.900	+ 100,8%	38,1%
1994r.	234.306.009.900	+ 36,1%	113.190.941.000	+ 72,3%	48,3%
1995r.[1]	28.271.758,80	+ 20,7%	14.002.995,20	+ 23,7%	49,5%
1996r.	40.129.243,08	+ 41,9%	21.727.986,93	+ 55,2%	54,1%
1997r.	51.515.590,35	+ 28,4%	28.451.799,40	+ 30,9%	55,2%
1998r.	62.767.966,23	+ 21,8%	40.409.359,86	+ 42,0%	64,4%

1. KWOTY PO DENOMINACJI

osiągnęła poziom 65.079, co oznacza przyrost w stosunku do 1997 r. o 73,5%.

Oczywiście wzrost czy spadek tzw. dni zasiłkowych ma swoje przełożenie na rozmiar wydatków od strony finansowej.

Obrazuje to tabela nr 2.

Z tabeli wynika, że wydatki na zasiłki chorobowe wzrastały w tym okresie systematycznie. Znacząco przy tym wzrastał udział w nich absencji finansowanej ze środków FUS. W 1993 r. ich udział wyniósł 39,1 %, a w roku 1998 osiągnął poziom aż 64,4 %.

Jednocześnie rosła liczba dni absencji chorobowej

Tabela nr 3

Kształtowanie się absencji chorobowej na 1 ubezpieczonego wg sektorów
(finansuje FUS)

	średnia liczba dni absencji chorobowej na jednego ubezpieczonego			
Lata	OGÓŁEM	pracownicy zatr. w sektorze publicznym	pracownicy zatr. w sektorze prywatnym	osoby prowa - dzące działal. na własny rach.
1988r.	1,2	0,4	10,3	8,1
1989r.	1,3	0,5	9,1	7,5
1990r.	1,9	0,7	11,8	9,5
1991r.	2,3	0,7	11,4	10,1
1992r.	3,5	1,1	13,3	11,5
1993r.	5,8	0,9	16,9	17,4
1994r.	7,2	0,9	16,3	21,3
1995r.	6,9	2,6	9,8	28,2
1996r.	8,2	5,3	7,8	33,2
1997r.	9,1	6,2	7,9	34,0
1998r.	9,3	5,7	9,1	32,0

na jednego ubezpieczonego.

Pełny obraz absencji chorobowej na jednego ubezpieczonego przedstawia tabela 3.

Potwierdza ona ogólną tendencję do wzrostu poziomu absencji chorobowej. W 1998 r. w stosunku do 1988 r. nastapił aż siedmiokrotny jej wzrost. Jedynie w 1995 r. ogólny wskaźnik liczby dni absencji przypadajacej na jednego ubezpieczonego uległ obniżeniu w stosunku do 1994 r. i to nieznacznie. W 1996 r.jego poziom przekroczył już poziom z 1994 r.

Z tabeli wynika uderzający poziom absencji w grupie osób prowadzących działalność gospodarczą, którą to absencję w całości pokrywa FUS. Wzrost dynamiki tejże absencji w stosunku do pracowników zatrudnionych w sektorze prywatnym od 1994 jest nad wyraz uderzający. A należy pamiętać, że prawo do zasiłku chorobowego tej grupie ubezpieczonych przysługuje dopiero w przypadku choroby trwającej bez przerwy co najmniej 30 dni.

II. Przyczyny absencji chorobowej

Na poziom absencji wpływa szereg czynników, takich jak: stan zdrowia społeczeństwa, system opieki zdrowotnej, warunki pracy i zamieszkania itp. W tym opracowaniu zwrócimy uwagę jedynie na zasadnicze rozwiązania w sferze uprawnień do zasiłku chorobowego istniejące w systemie ubezpieczenia społecznego. Szereg bowiem uregulowań /bądź ich brak/ - jak będziemy się starać wykazać - dotyczących prawa do zasiłku chorobowego i jego wysokości, może mieć wpływ na zjawisko nadużywania z tego prawa.

1. Powstanie prawa do zasiłku chorobowego /problem tzw. okresów karencyjnych/.

Na mocy ustawy z 28 marca 1933 r. o ubezpieczeniu społecznym2, która na długie lata wyznaczyła kierunek regulacji świadczeń chorobowych w Polsce, prawo do zasiłku chorobowego określono na okres 26 tygodni, ale począwszy od czwartego dnia niezdolności do pracy. Przyjęto w ten sposób rozwiązania niemieckie. Oparto się na założeniu, że krótkotrwałe /parodniowe/ okresy niezdolności do pracy nie powodują dotkliwych skutków w sytuacji materialnej ubezpieczonego. Świadczenie w postaci choroby ma przecież uzupełniać utracony zarobek, a nie zapewniać pełnej rekompensaty finansowej z tytułu braku wynagrodzenia. Sytuację krótkotrwałych niezdolności są ponadto bardzo liczne, a co za tym idzie - kosztowne. Ponadto nie bez znaczenia jest fakt - w takich przypadkach - braku rzeczywistej możliwości weryfikacji zasadności roszczenia.

Okres karencyjności miał zatem eliminować, niejako automatycznie, sytuacje, w których prawdopodobieństwo takich nieuzasadnionych a trudnych do zweryfikowania roszczeń jest szczególnie znaczne[3].

W 1954 r. na podstawie dekretu z 6 maja 1954 r. o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym[4] zerwano z tą zasadą i przyjęto, że każdy okres niezdolnosci do pracy uprawnia do zasiłku chorobowego. Miało to jednak wpływ na wzrost wskaźników absencji chorobowej, co uwidoczniło sie w drugiej połowie lat pięćdziesiątych[5].

W 1983 r. nawiązano do koncepcji karencji poprzez przyjęcie rozwiązania polegającego na obniżeniu zasiłku chorobowego za pierwsze trzy dni niezdolności do pracy do 50% podstawy wymiaru[6]. Znów dał znać wpływ fakt wzrostu absencji chorobowej.

Ostatecznie przepis ten uchylono w 1995 r[7].

Istnienie okresu karencyjnego w rozumieniu powyższym istniało w systemie ubezpieczenia społecznego członków rolniczych spółdzielni produkcyjnych.

Na mocy dekretu z dnia 4 marca 1976 r. o ubezpieczeniu społecznym członków rolniczych spółdzielni produkcyjnych i spółdzielni kółek rolniczych oraz ich rodzin[8] w sytuacji, gdy w miesiącu poprzedzajacym powstanie niezdolności do pracy, ubezpieczony przepracował mniej niż 14 dni, zasiłek przysługiwał począwszy od 4 dnia tej niezdolności.

Inną formą karencyjności jest rozwiązanie przyjęte w systemach pozapracowniczych. W większości z nich

prawo do zasiłku chorobowego powstaje dopiero w przypadku powstania niezdolności do pracy trwającej powyżej 30 dni. Takie unormowanie oparte jest o :

- Ustawę z dnia 18 grudnia 1976 r. o ubezpieczeniu społecznym osób prowadzących działalność gospodarczą oraz ich rodzin[9],
- Ustawę z dnia 19 grudnia 1975 r. o ubezpieczeniu społecznym osób wykonujących pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia[10],
- Dekret z 4 marca 1976 r. o ubezpieczeniu społecznym członków rolniczych spółdzielni produkcyjnych i spółdzielni kółek rolniczych oraz ich rodzin[11],
- Ustawę z dnia 17 maja 1989 r. o ubezpieczeniu społecznym duchownych[12],
- Ustawę z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczniu społecznym rolników[13].

Jednakże należy podkreślić, że w sytuacji wystąpienia niezdolności do pracy trwającej powyżej 30 dni, zasiłek chorobowy przysługuje począwszy od pierwszego dnia tej niezdolności.

Ustalenie takiej granicy wynikało z przekonania, że osoby te nie zaprzestają i tak swojej działalności w przypadku krótkotrwałych niedyspozycji, a niewykonalne jest jednocześnie skontrolowanie, czy nie zachodzi sytuacja wyłudzenia świadczenia z ubezpieczenia społecznego.

W świetle przedstawionych w części pierwszej rozmiarów absencji osób prowadzących działalność na własny rachunek, uzasadniona wydaje się teza, iż powyższe rozwiązanie nie stanowi dostatecznej bariery w nadużywaniu prawa do zasiłku.

2. Przesłanki powstania uprawnień

W wielu krajach warunkiem uzyskania prawa do świadczeń chorobowych jest wykazanie się przez ubezpieczonego posiadaniem pewnego okresu zatrudnienia /tzw. okresem wyczekiwania/.

W Polsce z podobnym ograniczeniem mieliśmy do czynienia w ustawie scaleniowej z 1933 r.[14]

Prawo do zasiłku chorobowego uwarunkowane było bowiem wykazaniem co najmniej czterotygodniowego okresu ubezpieczenia. Przepisy ustawy zasiłkowej z dnia 17 grudnia 1974 r.[15] nie przewidują już takiego warunku i uznają wystąpienie niezdolności do pracy w czasie zatrudnienia za wystarczający warunek uzyskania prawa do zasiłku chorobowego.

Ustawa zasiłkowa wymaga jednak uprzedniego przepracowania co najmniej 1 miesiąca w stosunku do pracowników zatrudnionych na podstawie umowy o pracę na okres próbny, czas określony lub na czas wykonywania określonej pracy.

Istotne ograniczenie w zakresie uprawnień do zasiłku chorobowego przewiduje się w stosunku do osób wykonujacych pracę na podstawie umowy zlecenia lub umowy agencyjnej16. Otrzymują oni prawo do zasiłku chorobowego po upływie 6 miesięcy ubezpieczenia.

Wymóg uprzedniego zatrudnienia obowiązuje w złagodzonej formie w stosunku do członków rolniczych spółdzielni produkcyjnych, jednak ma wpływ jedynie nie na prawo do zasiłku, lecz na jego wymiar.

Znaczenie okresu oczekiwania w aspekcie nadużywania prawa do pobierania zasiłków chorobowych ilustrują wyniki kontroli problemowej przeprowadzonej w Oddziale ZUS w Płocku w okresie listopad-grudzień 1996 r.

Zakresem kontroli objęto osoby prowadzące działalność gospodarczą oraz pracowników, którzy po stosunkowo krótkim okresie zatrudnienia /ubezpieczenia/ przedłożyli w oddziale zaświadczenia o czasowej niezdolności do pracy w celu uzyskania zasiłku chorobowego.

Wśród grupy pracowników zatrudnionych u osób fizycznych /bądź u osób prowadzących działalność gospodarczą w niewielkim zakresie/ zbadano 27 spraw, z czego w 3 ujawniono nieistnienie obowiązku ubezpieczenia, a tym samym brak prawa do uzyskania zasiłku chorobowego.

W grupie osób, które zgłosiły prowadzenie działalności gospodarczej, a tym samym zgłoszenie do ubezpieczenia w Oddziale i po stosunkowo krótkim okresie ubezpieczenia przedłożyły zaświadczenia o czasowej niezdolności do pracy, ustalenia kontroli były poważniejsze.

Ustalono bowiem, że aż w 9 przypadkach na 49 podlegających kontroli dokonano fikcyjnego zgłoszenia do ubezpieczenia w celu wyłudzenia świadczeń z ubezpieczenia społecznego.

O tej fikcyjności świadczyły takie fakty jak:

- brak jakichkolwiek dowodów świadczących o podjęciu działalności gospodarczej,
- zgłoszenie w urzędzie skarbowym przerwy w prowadzeniu działalności gospodarczej i uzyskanie z tego powodu zwolnienia podatkowego, bez poinformowania o tym Oddziału,
- informowanie jedynie Oddziału o podjęciu działalności bez zgłoszenia tego faktu w urzędzie skarbowym.

Ustaleń Oddziału nie kwestionowały 4 osoby. 5 osób wniosło odwołanie do Sądu. W 3 przypadkach Sąd zmienił decyzję Oddziału o wyłączeniu z ubezpieczenia i tym samym uznał prawo odwołujacych się do zasiłku chorobowego.

3. Okres zasiłkowy

Prawo do zasiłku chorobowego jest z reguły prawem ograniczonym w czasie. W niektórych tylko krajach zasiłki chorobowe wypłaca się bez ograniczeń. W większości krajów, w tym i w Polsce, wypłata zasiłku chorobowego ograniczona jest do tzw. okresu zasiłkowego.

W zasadzie na mocy ustawy z 17 grudnia 197417 długość tego okresu ustalono na 6 miesięcy z możliwością przedłużenia o dalsze 3 miesiące.

W niektórych systemach poza ustaleniem okresu zasiłkowego dodatkowo zakreśla się czas na skorzystanie z uprawnień do zasiłków. W ten sposób ustalana jest pewna proporcja pomiędzy okresami zatrudnienia /opłacania/ składek a okresami korzystania ze świadczeń18. Pewną formą ustalenia takiej proporcji jest przyjęta w ustawie zasiłkowej zasada, że aby otworzyć "nowy" okres zasiłkowy spowodowany tą samą chorobą, niezbędna jest 30 dniowa przerwa. Okazuje się jed-

nak, że i ta bariera jest łatwa do ominięcia, o czym świadczą liczne przykłady spotykane w Oddziale.

4. Wymiar zasiłku chorobowego

Pierwsza regulacja zawarta w ustawie bismarckowskiej z 1883 r. określiła wymiar zasiłku chorobowego na poziomie 50% ostatnio pobieranego zarobku. Jak słusznie zauważa Szubert - jako optymalny przyjmuje się taki wymiar zasiłku chorobowego, który zaspokajałby w możliwie szerokim zakresie potrzeby związane z utratą zdolności do pracy, nie stwarzając równocześnie zachęty do korzystania z tych świadczeń bez dostatecznego uzasadnienia[19].

Ustawa ubezpieczeniowa z 1933 r. ustalała - wzorem niemieckim - wysokość zasiłku na poziomie 50% podstawy wymiaru, którą stanowiło przeciętne tygodniowe wynagrodzenie z ostatnich 13 tygodni przed niezdolnością do pracy.

W 1946 r. podniesiono wysokość zasiłku do 70% podstawy wymiaru. Ustawą z 6 lipca 1972 r. o podwyższeniu zasiłków przysługujących z ubezpieczenia społecznego w razie choroby pracownika[20], podniesiono wysokość zasiłków chorobowych do kwoty 100% podstawy wymiaru, za którą przyjęto przeciętne wynagrodzenie z ostatnich 3 miesięcy, a niekiedy 12 miesięcy.

Jednak ustawą z 17 grudnia 1974[21] dokonano obniżenia wysokości zasiłków chorobowych. Nastąpiło to w dwojaki sposób: po pierwsze ograniczając możliwość uwzględniania w podstawie wymiaru niektórych składników wynagrodzenia, po drugie poprzez ustalenie wysokości zasiłku w zależności od posiadanego stażu pracy. W ten sposób 100% zasiłek obliczano dla osób o stażu pracy wynoszącym co najmniej 8 lat. W pozostałych przypadkach ustalono wysokość zasiłku na poziomie 80% i 75%, w zależności czy staż wynosił 3 lata, czy był krótszy.

Zmiany te trudno określić inaczej niż jako nieprzemyślane wprowadzenie wygórowanych stawek zasiłkowych, a następnie wymuszony odwrót od tej regulacji ze szkodą dla prestiżu ustawodawcy i poczucia stabilnosci uprawnień w dziedzinie ubezpieczenia społecznego[22].

W 1995 r. ustawą z 3 lutego 1995 r. o zmianie ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa oraz o zmianie ustawy Kodeks pracy[23], dokonano kolejnej zmiany dotyczącej wymiaru zasiłków chorobowych. Zrezygnowano z kryterium długości stażu pracy i w sposób jednolity ustalono wymiar zasiłków do 80% podstawy wymiaru.

Obniżając wymiar zasiłku, ustalono jednak znacznie korzystniejszy sposób ustalania podstawy wymiaru świadczenia chorobowego poprzez uwzglednianie szeregu wypłat do tej pory nieprzyjmowanych do wyliczenia wysokości zasiłku. Zatem mieliśmy do czynienia z kolejną niekonsekwencją.

III. Formy przeciwdziałania nieuzasadnionej absencji

1. Limitowanie środków na zasiłki chorobowe zakładom pracy

W 1958 r. ustawą z 6 czerwca 1958 r. o zwalczaniu nadużyć w zakresie wykorzystywania zaświadczeń o czasowej niezdolności do pracy[24] wprowadzono limitowanie funduszów na zasiłki chorobowe. Uznano wówczas, że będzie to skuteczny środek na nadmierne i nieuzasadnione -jak dowodzono - wykorzystywanie świadczeń chorobowych. Był to środek o charakterze administracyjno-finansowym. Polegał na tym, że Oddział ZUS ustalał limity, w ramach których zakłady mogły wypłacać zasiłki pieniężne z funduszy ZUS. Wypłaty zasiłków ponad kwotę określoną limitem obciążały fundusz płac. Istniała co prawda możliwość ubiegania się o dodatkowe fundusze /poza limitem/, ale w przypadku zaistnienia szczególnych okoliczności, niezależnych od zakładu pracy i pod warunkiem istnienia odpowiednich rezerw w budżecie ZUS.

Istotnym było to, że ustalanie limitów w żadnym razie nie ograniczało uprawnień pracowników do świadczeń, gdyż otrzymywali oni świadczenia niezależnie od tego, czy mieściły sie one w ustalonym limicie. Jeśli nawet nie, wypłaty były pokrywane z funduszu płac.

Instytucja limitowania kredytów na zasiłki chorobowe miała głównie spełniać rolę bodźca ekonomicznego w zakresie pobudzania zakładu pracy do aktywnego przeciwdziałania absencji chorobowej[25].

Ocena systemu limitowania była różnorodna, ale raczej krytyczna. Krytyka tej instytucji opierała się na jej ograniczonej skuteczności. Owa ograniczoność stosowania limitowania - jak zauważyła U. Prasznic[26]- wynikała między innymi z tego, że:

- system limitowania dotyczył absencji, na którą zakład pracy nie może oddziaływać /np.choroby dzieci/,
- zakłady pracy były zainteresowane w nieprzekraczaniu limitów, nie dążyły natomiast do obniżenia wypłat poniżej ustalonej kwoty.

2. Kontrola zwolnień lekarskich

Ustawa zasiłkowa[27] w artykule 55 ust. 2 daje zakładom pracy oraz organom ubezpieczeń społecznych uprawnienie do kontrolowania pracowników w zakresie wykorzystywania zwolnienia od pracy zgodnie z ich celem. Jednocześnie w ust. 3 wymienionego artykułu zawarto upoważnienie dla Ministra Pracy do ustalenia zasad i trybu kontroli prawidłowości wykorzystania zwolnień lekarskich.

Wypełniając to upoważnienie, Minister Pracy, Płac i Spraw Socjalnych w Zarządzeniu z dnia 30 grudnia 1974 r. w sprawie kontroli prawidłowości wykorzystywania zwolnień lekarskich od pracy28 określił sposób wypełaniania przez zakłady pracy /organy ubezpieczeń społecznych/ obowiązków wynikających z art. 55 ust. 2.

Kierunek tych obowiązków w omawianym zakresie ustalony został dwojako i dotyczy:

- kontroli zaświadczeń lekarskich stanowiących podstawę zwolnień od pracy,

- kontroli domowej pracowników korzystających ze zwolnień od pracy z powodu choroby lub opieki.

Kontrola zaświadczeń lekarskich

W myśl przytoczonego wyżej zarządzenia kontrola zaświadczeń lekarskich polega w szczególności na sprawdzeniu, czy zaświadczenie nie nasuwa podejrzeń wskazujących na jego podrobienie lub sfałszowanie oraz czy zostało wydane zgodnie z przepisami o orzecznictwie lekarskim pod względem formalnym.

Znaczenie kontroli zaświadczeń lekarskich wynika stąd, że zgodnie z art. 50 ustawy zasiłkowej - przy ustalaniu prawa do zasiłku - odpowiednie zaświadczenie lekarskie stanowi dowód stwierdzający czasową niezdolność do pracy, przewidywaną datę porodu, chorobę członka rodziny powodującą konieczność sprawowania opieki, okres pobytu w zamkniętym zakładzie opieki zdrowotnej.

Jeśli chodzi o wspomniane w zarządzeniu z 30 grudnia 1974 r. przepisy o orzecznictwie lekarkim, to począwszy od obowiązywania ustawy zasiłkowej, uległy one istotnej ewolucji. Przez długi okres /do końca 1988 r./, obowiązywało rozporządzenie Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 29 lutego 1968 r. w sprawie orzekania o czasowej niezdolności do pracy[29]. Rozporządzenie to zawierało szereg administracyjnych barier, które miało ograniczać prawo lekarza leczącego do wydawania długotrwałych zwolnień lekarskich. Nakładało ono na lekarza prowadzącego leczenie, aby w przypadku gdy stan zdrowia pracownika uzasadniał wydanie orzeczenia na okres przekraczający 30 dni, skierował go na badanie konsultacyjne /paragraf 11 rozporządzenia/. W razie gdy lekarz leczący nie podzielił opinii konsultacyjnej o braku konieczności orzeczenia dalszej niezdolności do pracy i uważał, że podjęcie zatrudnienia mogło się niekorzystnie odbić na zdrowiu pracownika, zawiadamiał o tym lekarza, który wydał opinię oraz właściwego lekarza inspektora orzecznictwa. Instytucja lekarza inspektora przyjęta w rozporządzeniu obejmowała szereg zadań nadzorczych w zakresie prawidłowości i zasadności wydawanych orzeczeń lekarskich. Inspektorzy orzecznictwa upoważnieni byli także do wydawania wstecznych zaświadczeń o czasowej niezdolności do pracy.

Rozporządzenie Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 21 kwietnia 1993 r.[30] odeszło od potrzeby zasięgania opinii konsultacyjnych w przypadku orzekania niezdolności od pracy powyżej 30 dni.

Zgodnie z paragrafem 8 nowego rozporządzenia lekarz oraz lekarz dentysta, prowadzący leczenie mógł wydać orzeczenie lekarskie na okres, w którym pracownik ze względu na stan zdrowia powinień powstrzymać się od pracy, jednak nie dłuższy niż do dnia, w którym według oceny lekarza prowadzącego lecznie, niezbędne jest ponowne badanie stanu zdrowia pracownika.

Unormowanie z 1993 r. wprowadziło szereg innych istotniejszych zmian w zasadach orzekania o czasowej niezdolności do pracy. Przede wszystkim przyznano prawo do wydawania orzeczeń o czasowej niezdolnosci do pracy oraz orzeczeń stwierdzających przewidywaną datę porodu i datę odbytego porodu - lekarzom i lekarzom dentystom praktykującym prywatnie. Ponadto zrezygnowano z wystawiania zaświadczeń o czasowej niezdolnosci do pracy z powodu porodu na druku Mz L-4 a, przyjmując za wystarczające "zwykłe" zaświadczenie. Wreszcie omawiane rozporządzenie powołało do sprawowania kontroli nad orzecznictwem lekarskim nowe organy, a mianowicie: wojewódzkiego lekarza kontroli nad orzecznictwem lekarskim oraz lekarzy kontroli orzecznictwa o czasowej niezdolności do pracy oddziałów ZUS. Zakres kontroli obejmował przede wszystkim ocenę prawidłowości orzeczeń lekarskich oraz prowadzenie dokumentacji lekarskiej.

W przypadku stwierdzenia istotnych, powtarzających się uchybień, przewidziano po stronie lekarzy kontrolujacych uprawnienie do występowania do kierownika Zakładu Opieki Zdrowotnej z wnioskiem o dodatkowe przeszkolenie lekarza, a w stosunku do lekarzy i lekarzy dentystów praktykujacych prywatnie - do zobowiązania do odbycia szkolenia.

Kolejne zmiany przyniosły przepisy rozporządzenia Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej wydane w porozumieniu z Ministrem Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 17 maja 1996 r. w sprawie orzekania o czasowej niezdolności do pracy[31]. Wymienione rozporządzenie określiło zasady i tryb wydawania zaświadczeń o czasowej niezdolności do pracy, a także zakres kontroli nad orzecznictwem lekarskim. Warto odnotować, że nowym elementem, które wprowadziło to rozporządzenie, jest wymóg odbycia przez lekarzy praktykujących prywatnie i uprawnionych do wydawania orzeczeń o czasowej niezdolnosci do pracy, przeszkolenia w zakresie przepisów dot. orzekania o czasowej niezdolności do pracy oraz zasad wypłaty zasiłków z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa.

Unormowanie to przewidziało - po raz pierwszy - konieczność wypowiedzenia się przez lekarza leczącego o potrzebie przeprowadzenia rehabilitacji leczniczej pacjenta. Obowiązek taki powstaje w sytuacji wyczerpania 30 dni niezdolności do pracy. Jeśli lekarz prowadzący leczenie uzna taką potrzebę, wówczas wypełnia stosowny wniosek o przeprowadzenie rehabilitacji leczniczej, który następnie jest składany w danym Oddziale ZUS. Zasada ta została wprowadzona w związku ze zmianą ustawy o organizacji i finansowaniu ubezpieczeń społecznych[32]. Na mocy zmienionej ustawy ZUS został zobowiązany do prowadzenia rehabilitacji leczniczej w odniesieniu do osób pobierających świadczenia z tytułu czasowej niezdolności do pracy i zagrożonych stałą lub długotrwałą niezdolnością do pracy.

Rehabilitacja lecznicza ma na celu przywrócenie pracownikowi zdolności do pracy, a tym samym skrócenie okresu pobierania zasiłku chorobowego. Prawidłowość stosowania zasad orzeczniczych, a także wpisu numeru statystycznego choroby lub urazu na orzeczeniu, podlega z mocy paragrafu 21 pkt 1 kontroli przez wojewódzkich lekarzy kontroli nad orzecznictwem lekarskim oraz lekarzy kontroli orzecznictwa o czasowej niezdolności do pracy Oddziałów ZUS. Podmioty te ma-

ją obowiązek również dokonywać kontroli nad prawidłowością działania kierowników zakładów opieki zdrowotnej w zakresie przypisanym im przez omawiany przepis.

Zaświadczenie o niezdolności do pracy wydawane jest na specjalnym druku ścisłego zarachowania /Mz L-4/. Istotnym elementem zaświadczenia wydawanego na tym druku jest informacja o numerze statystycznym choroby. Umożliwia bowiem prawidłowe ustalenie okresu wypłaty zasiłku chorobowego.

W związku z akcją protestacyjną służby zdrowia od września 1996 r. do początku 1999 roku, zamiast zaświadczeń na ustalonych drukach, wystawiane były zaświadczenia potwierdzające niezdolność do pracy na zwykłych blankietach. W konsekwencji brak było również informacji o wskazaniach na zwolnieniu lekarskim zaleceń "chory może chodzić" lub "chory winień leżeć". Inną formą protestu było wystawianie zaświadczeń na wymaganym druku, bez ujawniania numeru statystycznego. Działania te dodatkowo utrudniały możliwość przeprowadzania efektywnej kontroli.

Szczególny problem dotyczący nieuzasadnionej absencji chorobowej dotyczy - jak wynika z przytoczonej w części I statystyki - osób prowadzących działalność gospodarczą.

W związku z powyższym w 1998 r. dokonano kontroli 40 osób prowadzących działalność gospodarczą, które w 1997 r. wykorzystały co najmniej 90-dniowy okres zasiłkowy. W jej wyniku dokonano analizy 222 zwolnień lekarskich wydanych dla wymienionych 40 osób. Stwierdzono, że z ogólnej liczby 222 zbadanych zwolnień, 158 zwolnień zostało wydanych przez publiczne zakłady służby zdrowia, a 64 przez lekarzy prywatnie praktykujących. Oznacza to, że zdecydowana liczba świadczeń leczniczych udzielana jest w dalszym ciągu przez publiczne zakłady służby zdrowia, a zatem nic nie wskazuje na zwiększenie poziomu absencji chorobowej w związku z nadaniem uprawnień do orzekania o czasowej niezdolności do pracy lekarzom praktykującym prywatnie.

Główne zarzuty w stosunku do lekarzy orzekających o czasowej niezdolności do pracy dotyczą:

- nieczytelności dokumentacji lekarskiej,
- braku lub lakonicznego uzasadniania wydawanych orzeczeń,
- niepotwierdzania dodatkowymi badaniami diagnozy z wywiadu i badań podmiotowych,
- długotrwałego prowadzenia leczenia chorego bez kierowania na badania specjalistyczne bądź hospitalizację,
- braku kierowania na rehabilitację leczniczą.

W jednym przypadku stwierdzono wykorzystanie okresu zasiłkowego w ilości 270 dni do 25 lutego 1996 r. oraz ponownie - kolejny okres zasiłkowy w ilości 180 dni do 30 stycznia 1998 r. Jednocześnie stwierdzono, że w dokumentacji lekarskiej brak badań dodatkowych, konsultacji specjalistycznych, wreszcie skierowania na rehabilitację leczniczą.

Kontrola domowa

Formę kontroli domowej pracowników korzystających ze zwolnień lekarskich przewiduje aktualnie Zarządzenie Ministra Pracy, Płac i Spraw Socjalnych z dnia 30 grudnia 1974 r. w sprawie kontroli prawidłowości wykorzystywania zwolnień lekarskich od pracy[33] wydane na podstawie upoważnienia zawartego w ustawie zasiłkowej. Celem tej kontroli jest ustalenie, czy pracownik zwolniony od pracy nie wykonuje innej pracy zarobkowej lub uciążliwych czynności mogących przedłużyć okres niezdolności do pracy oraz czy nie wykorzystuje zwolnienia w sposób niezgodny z jego przeznaczeniem, a w szczególności, czy nie narusza wskazań lekarskich /paragraf 10 zarządzenia/.

Obowiązek dokonywania kontroli domowej pracowników został w Polsce wprowadzony w 1958 r. na podstawie ustawy z dnia 6 czerwca 1958 r. o zwalczaniu nadużyć w zakresie wykorzystywania zaświadczeń o czasowej niezdolności do pracy[34]. Ustawa ta obowiązek kontroli przypisywała różnym organom, tj. zakładom pracy, organom ubezpieczeń społecznych oraz właściwym organom administracji rad narodowych. W praktyce ciężar kontroli spoczywał przede wszystkim na zakładach pracy. Mimo tak dużego kręgu instytucji powołanych do sprawowania kontroli, efekty kontroli nie były zadawalające, a absencja chorobowa wzrastała. W literaturze - wobec takiego stanu rzeczy - zaproponowano, aby powołać tylko jeden organ uprawniony do dokonywania kontroli domowych[35]. Ustawa z 1958 r. została uchylona przepisami ustawy zasiłkowej z 1974 r. Nie zdecydowano się jednakże na zrezygnowanie z kontroli domowej.

W związku z wejściem w życie Kodeksu Pracy w 1974 r. wydano rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 20 grudnia 1974 r. w sprawie regulaminów pracy oraz zasad usprawiedliwiania nieobecności w pracy i udzielania zwolnień od pracy[36]. Regulacja ta zezwoliła pracownikom na doręczanie zakładowi pracy właściwego zaświadczenia lekarskiego o niezdolności do pracy dopiero w dniu przystąpienia do pracy. Rozporządzenie nakazywało jedynie aby, najpóźniej w dniu następnym od stwierdzonej niezdolności do pracy powiadomić o tym zakład pracy.

Oznaczało to istotne ograniczenie możliwosci kontrolowania prawidłowości wykorzystania zwolnień lekarskich, zwłaszcza w przypadkach krótkotrwałych niezdolności do pracy.

3. Rehabilitacja

Jak już wspomniano, rozporządzenie z dnia 17 maja 1996 r.[37] w sprawie orzekania o czasowej niezdolności do pracy przewiduje konieczność wypowiedzenia się przez lekarza leczącego o potrzebie przeprowadzenia rehabilitacji leczniczej. Jeśli lekarz prowadzący leczenie uzna taką potrzebę, wówczas wypełnia stosowny wniosek o przeprowadzenie rehabilitacji leczniczej, który składa w Oddziale ZUS. Celem rehabilitacji leczniczej jest przywrócenie pracownikowi zdolności do pra-

cy, a tym samym skrócenie okresu pobierania zasiłku chorobowego.

Ponieważ głównymi przyczynami niezdolności do pracy są schorzenia narządu ruchu i układu krążenia, wczesną rehabilitacją leczniczą objęto te dwie grupy schorzeń.

Zauważyć należy, że wzrasta zainteresowanie tą problematyką przez lekarzy leczących. I tak: o ile w 1996 r. wnioski o rehabilitację leczniczą nadesłane do Oddziału przez lekarzy leczących z własnej inicjatywy stanowiły zaledwie 1% ogółu wniosków, to w 1997 r. stanowiły juz 26 %, a w 1998 r. - 29,4%.

Efekty rehabilitacji

Tabela nr 4 przedstawia efekty rehabilitacji 43 osób poddanych rehabilitacji leczniczej w 1997 r. oraz 284 osób w 1998 r.

Tabela nr 4.

REHABILITACJA W ODDZIALE ZUS W PŁOCKU W LATACH (1997-1998)

ROK	ILOŚĆ OSÓB REHABILITOWANYCH	EFEKT REHABILITACJI							
		ZDOLNY DO PRACY		ZDOLNY Z OGRANICZENIEM		NIEZDOLNY DO PRACY		BRAK WSKAZAŃ W INFORMACJI O LECZENIU REHAB.	
		W LICZBACH	%	W LICZBACH	%	W LICZBACH	%	W LICZBACH	%
1997	43	20	47%	18	42%	3	7%	2	4%
1998	284	90	31,7%	107	37,7%	76	26,7%	11	3,9%

Jak widać z tabeli, znacząca większość osób poddanych rehabilitacji została uznana za zdolnych do pracy /łącznie z osobami uznanymi za zdolnych do pracy z ograniczeniem/. Odsetek osób uznanych za niezdolnych do pracy wzrósł co prawda z 7% w 1997 do 26,7% w 1998 r., lecz i tak pozostał niewysoki. Jednak biorąc pod uwagę przyznane świadczenia po rehabilitacji, na wymienione efekty rehabilitacji potrzeć należy już mniej optymistycznie. Bowiem wśród 235 osób uznanych za zdolnych do pracy w latach 1997-1998, tylko 41 nie korzystało z dalszych świadczeń po przeprowadzonej rehabilitacji.

Wnioski

Znaczący wzrost absencji chorobowej po 1989 r. nie jest przypadkowy. Zbiega się z załamaniem podstaw gospodarczych systemu. W następstwie dokonującego się przeobrażania ustroju gospodarczego, skutkującego upadkiem i likwidacją dużych przedsiębiorstw państwowych, następowały bardzo niekorzystne zjawiska społeczne - głównie bezrobocie. Nie mogły one ominąć terenu byłego województwa płockiego.

Próby wyjaśniania przyczyn zjawiska absencji pogorszeniem stanu zdrowotnego społeczeństwa, czy ograniczonym dostępem do pomocy zdrowotnej nie znajdują żadnego uzasadnienia w rzeczywistości. A jeśli tak - to mieliśmy do czynienia z absencją nieuzasadnioną.

O ile problem nieuzasadnionej absencji da się w początkowym okresie transformacji ustrojowej tłumaczyć masowymi zwolnieniami i chęcią "ratowania" się ubezpieczonych przed skutkami ogromnego bezrobocia, to w ostatnich latach zjawisko to ociera się o granice patologii. Trzeba jednak pamiętać, że Oddział ZUS w Płocku ponosił coraz to większy ciężar finansowania wyżej wymienionych wydatków, a z instytucji prawa do zasiłku z ubezpieczenia społecznego uczyniono poważne acz nieuzasadnione źródło dochodów ubezpieczonych. Najjaskrawiej widać to na przykładzie osób prowadzących działalność gospodarczą na własny rachunek.

Dlaczego taka sytuacja była możliwa? Omówiony powyżej - a jak próbowano wykazać - wielce niedoskonały i nieszczelny system w zakresie uprawnień do zasiłków, pozwalał na taką praktykę. Przy czym - co wymaga podkreślenia - nie został ów system istotnie zmodyfikowany do chwili obecnej. To poważny błąd zaniechania.

Wśród regulacji sprzyjających korzystaniu z prawa do zasiłku chorobowego wskazać należy przede wszystkim:

- praktyczne zrezygnowanie z okresów karencyjnych,
- brak lub niedostateczny okres wyczekiwania na powstanie prawa do zasiłku,
- brak dostatecznej proporcji między okresem zatrudnienia /opłacania składki/ a okresem korzystania ze świadczeń,
- atrakcyjny wymiar zasiłku chorobowego, przekraczający często poziom osiąganego wynagrodzenia.

Jednocześnie istniała łatwość w uzyskaniu zaświadczenia o czasowej niezdolności do pracy.

Praktyce uzasadnionego odchodzenia od różnorodnych administracyjnych barier w uzyskiwaniu prawa do zwłaszcza długotrwałych zwolnień z tytułu niezdolności do pracy, nie towarzyszyła tendencja do wprowadzenia rzeczywistej odpowiedzialności lekarza za wydanie zaświadczenia o czasowej niezdolności do pracy.

Przyjęta od 1993 r. możliwość kontroli wydawanych zaświadczeń o niezdolności do pracy, wobec braku rzeczywistych możliwości dyscyplinowania lekarzy, nie mogła przynieść spodziewanych efektów. Tym bardziej, że nie zdecydowano się na możliwość weryfikacji wydanych zaświadczeń poprzez badanie osób leczących.

Osoby te podlegać mogły jedynie kontroli domowej ze strony pracodawców bądź Oddziału ZUS, lecz jedynie w aspekcie stosowania się do zaleceń lekarskich.

System rehabilitacji wprowadzono zdecydowanie za późno, a nadto nie jest w pełni wykorzystywany, skoro część osób uznanych za zdolnych do pracy w wyniku rehabilitacji korzysta nadal ze świadczeń chorobowych. W tej sytuacji zasadnicze zmiany w całym pakiecie systemu ubezpieczenia społecznego i zdrowotnego czekają na wprowadzenie.

PRZYPISY:

[1] Dz.U. z 1995 r., nr 16, poz. 77.
[2] Dz.U. z 1933 r., nr 51, poz. 396.
[3] W. Szubert, Ubezpieczenie społeczne. Zarys systemu. Warszawa 1987, s. 156.
[4] Dz.U z 1954 r., nr 22, poz. 396.
[5] T. Żyliński, Świadczenia chorobowe, [w:] Rozwój ubezpieczeń społecznych w Polsce. Wrocław 1991, s. 310.
[6] Ustawa z 1 lutego 1983 r. o zmianie niektórych przepisów o świadczeniach z ubezpieczenia społecznego i o zaopatrzeniu emerytalnym, Dz.U. z 1983 r., nr 5, poz. 33.
[7] Dz.U. z 1995 r., nr 16poz. 77.
[8] Tekst jednolity: Dz.U. z 1983 r., nr 27, poz. 135 z późniejszymi zmianami.
[9] Tekst jednolity: Dz.U. z 1989 r., nr 46, poz. 250 z późniejszymi zmianami.
[10] Tekst jednolity: Dz.U. z 1995 r., nr 65, poz. 333 z późniejszymi zmianami.
[11] Patrz przypis 8.
[12] Dz.U. z 1989 r. nr 29, poz. 156 z późniejszymi zmianami.
[13] Dz.U. z 1991 r., nr 7, poz. 24.
[14] Patrz przypis 2.
[15] Dz.U. z 1995 r. nr 65, poz. 333 z późniejszymi zmianami.
[16] Patrz przypis 10.
[17] Patrz przypis 15.
[18] W. Szubert, Ubezpieczenie..., op.cit., s. 153.
[19] Tamże, s. 157.
[20] Dz.U. z 1972 r., nr 27, poz. 191.
[21] Patrz przypis 10.
[22] W. Szubert, Ubezpieczenie..., op.cit., s. 158.
[23] Patrz przypis 1.
[24] Dz.U. z 1958 r., nr 7, poz. 43.
[25] U. Prasznic, Finansowanie przez uspołecznione zakłady pracy wydatków na zasiłki chorobowe, [w:] Ubezpieczenie chorobowe, Wrocław 1984, s. 112.
[26] Tamże.
[27] Patrz przypis 10.
[28] Monitor Polski /dalej: MP/ nr 43, poz. 263.
[29] Dz.U. nr 7, poz. 42 z późniejszymi zmianami.
[30] Dz.U. nr 38, poz. 171.
[31] Dz.U. nr 63, poz. 302.
[32] Dz.U. nr 85. poz. 426.
[33] M.P. nr 42, poz. 263.
[34] Patrz przypis 24.
[35] S. Jedynak, O skuteczniejsze przeciwdziałanie absencji chorobowej, "P i Z S" 1971, nr 5.
[36] Dz.U. nr 49, poz. 299.
[37] Patrz przypis 31.

ANDRZEJ BUKOWSKI

BADANIA NAD WPŁYWEM MOTORYZACJI NA STAN ŚRODOWISKA W MIEŚCIE PŁOCKU

Wykonane w latach osiemdziesiątych ogólnokrajowe prace planistyczne zaliczyły region płocki na podstawie oceny stanu zanieczyszczenia i degradacji środowiska przyrodniczogo do 27 obszarów ekologicznego zagrożenia.

Przyczyną, która zdecydowała o zaliczeniu miasta Płocka i otaczających go terenów do grupy najbardziej zagrożonych ekologicznie regionów Polski było nadmierne, spowodowane głównie przez Mazowieckie Zakłady Rafineryjne i Petrochemiczne - największy polski kombinat przerabiający ropę naftową, zanieczyszczenie powietrza atmosferycznego. Emisja gazowo - pyłowa z kombinatu na początku lat 80-tych przekraczała 130 tys. ton rocznie, a głównymi jej składnikami były dwutlenek siarki, tlenki azotu oraz węglowodory. Dochodzące z kombinatu do miasta zanieczyszczenia i odory stanowiły w tym czasie największą uciążliwość dla mieszkańców miasta.

W latach dziewięćdziesiątych dzięki modernizacji wielu instalacji produkcyjnych, wprowadzeniu nowocześniejszych procesów technologicznych oraz intensywnemu szkoleniu załogi sytuacja uległa radykalnej poprawie. Emisja całkowita zmniejszona przeszło trzykrotnie, a emisja niektórych gazów całkowicie lub prawie całkowicie wyeliminowana. Również trzykrotnie obniżono ilość ścieków odprowadzanych do Wisły.

Aktualnie dla mieszkańców miasta największym problemem, co potwierdziły zarówno ankiety i sondaże opinii, jak i profesjonalne badania stały się uciążliwości związane z burzliwym rozwojem motoryzacji w tym przede wszystkim hałas i zanieczyszczenie atmosfery emisją gazowo-pyłową.

Wzrost liczby pojazdów samochodowych, głównie samochodów osobowych nastąpił w latach dziewięćdziesiątych w całym kraju w tym szczególnie w ośrodkach miejskich. W roku 1990 zarejestrowanych w Polsce było 9040 tys. pojazdów samochodowych, w tym 5261 tys. samochodów osobowych, a w dniu 31 grudnia 1996 r. liczby te wzrosły odpowiednio do 11766 tys. pojazdów ogółem 8054 tys. samochodów osobowych. Dynamika wzrostu liczby pojazdów samochodowych była w województwie płockim i mieście Płocku większa od średniej krajowej.

Na stan środowiska przyrodniczego oraz zdrowia mieszkańców Płocka coraz bardziej negatywny wpływ wywiera rozwijająca się burzliwie motoryzacja. Silnie zanieczyszczenie spalinami samochodowymi występuje na znacznych gęsto zaludnionych obszarach miasta, w tym szczególnie w jego centrum oraz na trasach wylotowych. Wystąpiły przekroczenia dopuszczalnych stężeń takich typowych dla motoryzacji szkodliwych zanieczyszczeń jak tlenki azotu i benzen.

Oddziaływanie emisji spalin samochodowych na organizm ludzki jest groźniejsze od emisji pochodzącej z przemysłu, gdyż pochodzi ona z emitorów niskich i położonych w małej odległości.

Emisja gazowo-pyłowa pochodzenia motoryzacyjnego jest również jedną z głównych przyczyn obniżenia walorów użytkowych działek pracowniczych położonych przy trasach nasilonego ruchu.

Badania wykazały bowiem znaczne zanieczyszczenia uprawianych tam warzyw i owoców.

Na przeszło sześciu kilometrach ulic miasta Płocka stwierdzono występowanie hałasu określanego zgodnie z normami jako nieznośny, a na blisko czterdziestu jako dokuczliwy. Co gorsza są to w większości ulice otoczone zabudową mieszkalną, a poziom hałasu wykazuje w ostatnich latach tendencje wzrostowe.

Dodatkowym oprócz ruchu pojazdów samochodowych źródłem dokuczliwego hałasu jest linia kolejowa przebiegająca przez gęsto zamieszkałe obszary miasta miejscami w odległości kilkudziesięciu metrów od budynków mieszkalnych.

Wymienić należy kilka przyczyn, które złożyły się na tak znaczny stopień pogorszenia stanu środowiska w Płocku. Należą do nich:

- przestarzały nieodpowiadający wymaganiom współczesnego ruchu drogowego układ komunikacyjny miasta, w tym przede wszystkim brak drugiej przeprawy mostowej oraz obwodnic kierujących ruch tranzytowy poza centrum miasta. Natężenie ruchu na moście płockim przekracza 20 tysięcy pojazdów na dobę;

	GODZINY POMIARU				
godziny / dni tygodnia	7 ÷ 8	11 ÷ 12	15 ÷ 16	20 ÷ 21	24 ÷ 1
DNI POWSZEDNIE	1525	980	871	470	92
SOBOTA	1068	1104	898	477	61
NIEDZIELA	740	339	1111	535	99

Tabela 1. Zestawienie zbiorcze ruchu pojazdów samochodowych, Październik 1998 r.
Miejsce pomiaru: **Płock, ul. Kilińskiego k/zakrętu.**

godziny / dni tygodnia	GODZINY POMIARU 7 ÷ 8	11 ÷ 12	15 ÷ 16	20 ÷ 21	24 ÷ 1
DNI POWSZEDNIE	1353	2139	2894	1283	189
SOBOTA	845	1417	1950	1110	430
NIEDZIELA	904	1478	1655	841	181

Tabela 2. Zestawienie zbiorcze ruchu pojazdów samochodowych, Październik 1998 r.
Miejsce pomiar: **Płock, ul. Jachowicza k/mleczarni.**

- centralne położenie Płocka na terytorium kraju, co powoduje, że stanowi on ważny węzeł drogowy (krzyżowanie się dróg 60 i 62) zarówno dla ruchu międzynarodowego jak i krajowego;
- wielki wzrost natężenia ruchu ciężkiego transportu samochodowego na kierunku wschód - zachód, który nastąpił w latach 90-tych pomiędzy granicami Niemiec, a granicami krajów byłego Związku Radzieckiego. Przez Płock przejeżdża dziennie 500 do 600 tirów z rejestracją zagraniczną;
- zły stan nawierzchni drogowych spowodowany przez ciężkie pojazdy;
- nie notowany nigdy poprzednio wzrost liczby nowo-rejestrowanych pojazdów samochodowych, który nastąpił w latach 90-tych.

Sam tylko przyrost liczny rejestrowanych po raz pierwszy samochodów osobowych przekroczył w 1996 roku 5300 sztuk.

Wskaźnik posiadanych samochodów osobowych na 1000 mieszkańców wynosi w Płocku 264 przy średniej krajowej około 220; dodatkowym czynnikiem zwiększającym uciążliwość motoryzacji są opóźnienia i braki w uregulowaniu gospodarki odpadami motoryzacyjnymi takimi jak np.: akumulatory i płyny eksploatacyjne, z których duża częśćjest niezagospodarowana i zanieczyszcza środowisko.

W związku z wielkim wzrostem liczby ciężkich pojazdów samochodowych przejeżdżających przez most należy liczyć się również z możliwością zagrożenia płockiego odcinka Skarpy Wiślanej.

Najbardziej obciążona trasa przelotowa przez Płock prowadząca do mostu kolejowo-drogowego przecina wąskim jarem Skarpę Płocką, której stabilność została naruszona w latach siedemdziesiątych w wyniku budowy zapory we Włocławku a w konsekwencji znaczącego wzrostu poziomu wód Wisły. Na Skarpie tej oprócz zabudowy mieszkalnej położone są zabytkowe budowle wielkiej wartości historycznej i kulturalnej: Katedra wraz z Zespołem Zamkowym, kościół dominikański oraz kościół farny. Jedną z przyczyn nasilającego się w ostatnim ćwierćwieczu obniżenia stateczności osuwisk skarpy, spękań i zagrożeń stabilności kilkusetletnich budowli mogą być również drgania wywołane intensywnym ruchem drogowym i kolejowym w jarze przecinającym skarpę wiślaną.

Potencjalna groźba, to możliwość wystąpienia nadzwyczajnego zagrożenia środowiska związanego z transportem materiałów niebezpiecznych przez miasto:

- transportem drogowym, nie mogącym w kierunku na Kutno minąć miasta. Transportuje się nim rocznie m.in. około 17 tys. ton paliw płynnych, 6,3 tys. ton etylenu, około 2,0 tys. ton gazu płynnego oraz kilka tysięcy ton różnych związków chemicznych, w tym wielu o wysokim stopniu toksyczności.
- transportem kolejowym, którego linia przechodzi przez miasto w bezpośrednim sąsiedztwie (nawet 50 do 100 m odległości) osiedli mieszkaniowych. Ekspediuje się nim rocznie ponad jeden milion ton materiałów niebezpiecznych, w tym około 760 tys. ton paliw płynnych i 115 tys. ton gazu płynnego, przy czym 97,5% całości wywozów odbywa się w kierunku Kutna przez most kolejowo - drogowy.

Ewentualna awaria w rejonie mostu spowodować może więc zanieczyszczenie wód całego Zalewu Włocławskiego. Należy podkreślić, że lawinowy wzrost transportu drogowego materiałów niebezpiecznych stwarza szczególne zagrożenie dla środowiska ze względu na udział w nim wielu firm prywatnych, często nie dysponujących odpowiednim sprzętem i kierowcami przeszkolonymi w zakresie bezpiecznego przewozu takich substancji.

W roku 1996 Rada Miasta przeprowadziła ankietę we wszystkich 18-tu Radach Osiedli, dotyczącą wyboru najważniejszego celu strategicznego dla rozwoju mia-

godziny / dni tygodnia	GODZINY POMIARU 7 ÷ 8	11 ÷ 12	15 ÷ 16	20 ÷ 21	24 ÷ 1
DNI POWSZEDNIE	1896	1689	2623	1128	198
SOBOTA	2056	2294	1857	1414	286
NIEDZIELA	1196	1342	1542	900	118

Tabela 3. Zestawienie zbiorcze ruchu pojazdów samochodowych, Październik 1998 r.
Miejsce pomiaru: **Płock, ul. Piłsudskiego k/Seata.**

godziny / dni tygodnia	GODZINY POMIARU 7 ÷ 8	11 ÷ 12	15 ÷ 16	20 ÷ 21	24 ÷ 1
DNI POWSZEDNIE	978	910	1220	280	126
SOBOTA	880	1105	792	328	147
NIEDZIELA	1042	-	636	348	74

Tabela 4. Zestawienie zbiorcze ruchu pojazdów samochodowych, Październik 1998 r.
Miejsce pomiaru: **Płock, ul. Bielska k/przejazdu kolejowego**

sta. W wyniku ankiety 15 Rad Osiedli jako zadanie najważniejsze wybrało "Ograniczenie zanieczyszczeń i zlikwidowanie zniszczeń dróg spowodowanych transportem ciężkim oraz budowa nowej przeprawy mostowej i nowych obwodnic miasta".

Wymienione opinie mieszkańców miasta zostały uwzględnione w uchwalonej przez Radę Miasta Płocka w lipcu 1997 roku, "Strategii rozwoju miasta Płocka do roku 2012".

Strategia została opracowana przez zespół wybitnych specjalistów ze Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie przy wydatnym udziale pracowników samorządu miejskiego oraz przedstawicieli środowisk społeczno zawodowych oraz radnych miasta Płocka.

W strategii jako jedne z czołowych zadań realizowanych przyjęto:

a. działania na rzecz budowy obwodnicy północnej i nowej przeprawy mostowej oraz ich połączenia z projektowanym odcinkiem autostrady Gdańsk - Toruń - Stryków,

b. realizację obwodnicy śródmiejskiej wyprowadzającej ruch tranzytowy poza ten obszar,

c. hierarchizację układu drogowo - ulicznego oraz dostosowania ulic do przebiegu tras komunikacj i miej skiej, d.rozwój monitoringu czystości powietrza i docelowo przejęcia problematyki ochrony środowiska na terenie miasta.

Realizując wymienione zadania wykonano szereg opracowań, jednakże dotyczyły one głównie inżynierii ruchu drogowego. Brakowało natomiast opracowania ujmującego w sposób kompleksowy wpływ motoryzacji na stan środowiska i zdrowia ludzkiego.

Dlatego też w roku 1998 Zarząd Miasta podjął decyzję zlecenia kompleksowego opracowania tego problemu na podstawie dotychczas zgromadzonych informacji i wyników badań stanu środowiska.

Zadanie to w wyniku przetargu powierzono Zespołowi Usług Technicznych O/W NOT w Płocku. Jako, że komunikacyjne zanieczyszczenia środowiska są przede wszystkim pochodną natężenia ruchu pojazdów samochodowych podstawą opracowania stały się jego pomiary wykonane w miesiącach październiku i listopadzie 1998 r.

Prowadząc pomiary przyjęto następujące założenia: biorąc pod uwagę, że głównym celem pracy jest określenie wpływu komunikacji na stan środowiska, a nie inżynieria ruchu, natężenie strumieni pojazdu liczono bez uwzględnienia kierunku w którym ja dą pojazdy. Z tego też powodu, uwzględniając bardzo znaczne róż nice w ilości spalanego paliwa oraz poziomu emitowanego hałasu, pomiary prowadzono z wyodrębnieniem poszczególnych rodzajów pojazdów samochodowych. Ze względu na to że "Tiry" ciągnące lawety z używanymi samochodami reprezentują prawie wyłącznie transport międzynarodowy, postanowiono również osobno wydzielić tę grupę pojazdów. Pomiary wykonywano w dni powszednie oraz w soboty i w niedziele.

Jako termin pomiaru wybrano godziny ranne, przedpołudniowe, popołudniowe i wieczorne. Przy doborze godzin pomiarów kierowano się częstotliwością przebywania ludzi na ulicy (dojście do i powrót z miejsca pracy, godzinę zakupów itp.) oraz wieczornym odpoczynkiem domowym wymagającym należytej ciszy. W niektórych szczególnie obciążonych lub nietypowych punktach pomiarowych zwiększono ilość godzin pomiaru, uwzględniając szczególnie trasy tranzytowe, których obciążenie winna w przyszłości przejąć obwodnica miasta Płocka.

Przy doborze punktów pomiaru kierowano się różnymi kryteriami z których najważniejsze to :

- wskazania władz miasta,
- przebieg tras najbardziej obciążonych,
- gęstość zaludnienia,
- rodzaj zabudowy,
- nasilenie ruchu pieszego,
- możliwości przewietrzania korytarzy przestrzennych.

godziny / dni tygodnia	GODZINY POMIARU 5 ÷ 6	6 ÷ 7	7 ÷ 8	11 ÷ 12	14 ÷ 15	17 ÷ 18	20 ÷ 21
DNI POWSZEDNIE	1068	1749	833	760	1667	556	106

Tabela 5. Zestawienie zbiorcze ruchu pojazdów samochodowych, Październik 1998 r.
Miejsce pomiaru: **Płock, ul. Łukasiewicza k/Politechniki.**

Na podstawie tych kryteriów oraz biorąc pod uwagę założenia i wyniki badań przeprowadzonych poprzednio pod kątem potrzeb inżynierii ruchu wybrano następujące punkty pomiarowe:

- Radziwie ul. Kolejowa - wjazd na most,
- ul. Kilińskiego k/zakrętu,
- ul. Jachowicza k/mleczarni,
- ul. Piłsudskiego k/salonu samochodów Seata, /numeracja ul. Wyszogrodzkiej/,
- ul. Otolińska k/przjazdu kolejowego,
- ul. Chopina k/komisu motocykli,
- ul. Bielska k/przejazdu kolejowego,
- ul. Dobrzyńska k/ul. Kwiatowej,
- ul. Łukasiewicza k/przychodni,
- ul. Łukasiewicza k/Politechniki,
- ul. Kolegialna k/pomnika Piłsudskiego

Pomiaru dokonano w zespołach dwuosobowych według jednolitej instrukcji i na jednolitych arkuszach pomiarowych. W pomiarach uczestniczyło 154 osoby - studenci Szkoły Wyższej im. P. Włodkowica oraz studenci Politechniki Warszawskiej - Ośrodka Naukowo - Dydaktycznego w Płocku. Ogółem przeprowadzono 135 godzin pomiaru natężenia ruchu samochodowego. Wyniki wykonywanych pomiarów przedstawiono w formie blisko stu tabel oraz w postaci 85 zestawień graficznych. Kilka ważniejszych tabel z wynikami pomiarów ilustruje sytuację w różnych punktach miasta.

Wszystkie bez wyjątku wyniki pomiarów wykazują w porównaniu z wynikami uzyskanymi w latach poprzednich zdecydowany wzrost natężenia ruchu pojazdów samochodowych w mieście.

W wyniku wykonanych pomiarów oraz na podstawie analizy obszernej zgromadzonej dokumentacji dotyczącej wzrostu liczby noworejestrowanych pojazdów, liczby wraków samochodowych, ilości odpadów motoryzacyjnych, poziomu hałasu, stężenia spalin oraz szeregu innych problemów związanych z układem komunikacyjnych Płocka - sformułowano następujące wnioski:

I. Zmniejszenie poziomu hałasu i stężenia spalin samochodowych osiągnąć można przede wszystkim przez zmniejszenie natężenia ruchu pojazdów samochodowych, szczególnie pojazdów ciężkich w gęsto zaludnionych obszarach miasta. Jedynym rozwiązaniem zapewniającym radykalne zmniejszenie uciążliwości motoryzacji dla mieszkańców i dla środowiska przyrodniczego Płocka jest budowa drugiej przeprawy mostowej wraz z północną i południową obwodnicami miasta. Mniej ważnym lecz również bardzo potrzebnym rozwiązaniem jest budowa wiaduktów nad przebiegającymi przez miasto torami kolejowymi, szczególnie na ulicach Otolińskiej i Piłsudskiego. Przedsięwzięcia te wymagają jednak wielkich nakładów inwestycyjnych, a więc mogą być odległe w czasie.

II. Wszystkie doraźne lub nieco bardziej długofalowe przedsięwzięcia w zakresie ruchu drogowego winny być podporządkowane tej docelowej koncepcji zmiany obecnego układu ruchu drogowego. Nie należy więc przede wszystkim zabudowywać terenów pod przyszłe drogi i ulice oraz przebudowywać poszczególnych węzłów drogowych w sposób kolidujący z rozwiązaniami docelowymi. Nie do końca przemyślane przebudowy skrzyżowań wewnątrz miasta (jak np. zamierzana generalna przebudowa węzła drogowego Kilińskiego, Jachowicza, Otolińska) mogą przemieścić jedynie nadmierne natężenie ruchu z jednych gęsto zabudowanych obszarów na inne lub spowodować zatory drogowe w nowych miejscach.

III. Ze względu na wysokie koszty inwestycyjne usprawnianie ruchu drogowego w aspekcie zmniejszenia uciążliwości motoryzacyjnych będzie raczej przebiegać etapami. Harmonogram realizacji poszczególnych etapów zależeć będzie w głównej mierze od wysokości środków pozyskanych do jego realizacji, a także od uwarunkowań techniczno-organizacyjnych. Pierwszym wymagającym niezwłocznego podjęcia działaniem jest opracowanie i zatwierdzenie szczegółowej koncepcji przebudowy układu komunikacyjnego oraz sporządzenie kosztorysu ramowego tego przedsięwzięcia.

IV. W pierwszym etapie realizacyjnym można wykonać prace nie wymagające większych nakładów ani też dłuższego czasu wykonawstwa. Do prac tych należy poprawa stanu nawierzchni, modernizacja skrzyżowań poprzez poszerzanie prawo- i lewoskrętów, zmiany kierunków ruchu, wprowadzenie stref parkingowych oraz zabezpieczenie większej ilości miejsc parkingo wych na obrzeżach śródmieścia.

V. W drugim etapie należy podjąć próby rozdzielenia ruchu lokalnego od tranzytowego poprzez wyprowadzenie go z gęsto zaludnionych obszarów centrum miasta. Zrealizować to zadanie można choćby częściowo przez:

- modernizację ulic Portowej i Żeglarskiej co umożliwi prawy skręt z mostu w kierunku Włocławka i odciąży ulicę Kolejową;
- połączenie ulicy Norbertańskiej z ulicą Południową, co pozwoli na odciążenie od ruchu pojazdów lekkich ulicy Kilińskiego i pozwoli na objazd centrum miasta w kierunku tras wylotowych na Bielsk i Toruń;
- przebicie ulicy Targowej od Otolińskiej do ulicy Bielskiej, co odciąży ulicę Chopina;
- przebudowę ulicy Żyznej, co pozwoli na drugie połączenie Podolszyc z pozostałymi zachodnimi częściami miasta.

VI Etapy kolejne to stopniowa budowa obwodnicy północnej poprzez:

- połączenie ulicy Długiej z ulicą Kostrogaj, lub co byłoby znacznie droższym lecz lepszym rozwiązaniem bezpośrednio z ulicą Bielską;
- budowę odcinka obwodnicy łączącego ulicę Bielską z ulicą Otolińską - przy czym można tu wykorzystać biegnącą wzdłuż lotniska część ulicy Jędrzejewo;
- budowę odcinka obwodnicy łączącego ulicę Wyszogrodzką obok Zakładu Energetycznego z ulicą Otolińską w okolicach skrzyżowania z ulicą Jędrzejewo.

VII Etap końcowy związany z budową drugiej przeprawy mostowej to budowa południowej obwodnicy wzdłuż Radziwia wyprowadzającej ruch na trasie do Włocławka.

godziny / dni tygodnia	Rodzaj pojazdu	GODZINY POMIARU												
		5÷6	6÷7	7÷8	8÷9	11÷12	12÷13	14÷15	15÷16	16÷17	18÷19	19÷20	22÷23	23÷24
DNI POWSZEDNIE	O	576	1083	1005	1016	1225	1039	1632	1560	990	1377	623	886	427
	C	12	46	71	102	107	134	173	102	70	88	66	78	56
	T	24	52	76	98	75	86	67	72	74	42	18	56	41
	T_S	-	2	9	2	8	4	21	3	4	8	-	14	12
	A	14	46	45	35	31	29	13	39	30	19	23	21	8
	I	2	8	8	12	11	10	7	5	3	7	-	5	7
Razem		628	1237	1214	1265	1457	1302	1913	1781	1171	1541	730	1060	551

Tabela 6. Natężenia ruchu pojazdów samochodowych. Październik 1998 r.
Miejsce pomiaru: **Płock, Most.**
OZNACZENIA:
O - sam. osobowe, półciężarówki, sam. dostawcze. **C** - sam. ciężarowe. **T** - Tiry. **T_S** - Tiry przewożące samochody.
A - autobusy. **I** - inne pojazdy samochodowe.

VIII Rozwiązania mniej ważne dla całości układu drogowego, ale mogące ułatwić ruch w śródmieściu to:

- przebicie ulicy Misjonarskiej do ulicy 3-go Maja, co odciążyć może ulicę Kilińskiego;
- przebicie ulicy Przemysłowej do ulicy Tysiąclecia, co zmniejszyć może obciążenie ulicy Bielskiej ;
- wyprowadzenie dworca PKS z centrum miasta w pobliże dworca kolej owego lub inne miej sce poza terenem gęstej zabudowy mieszkalnej;
- budowa ścieżek rowerowych w wybranych częściach miasta gdzie istnieje mniejsze niebezpieczeństwo wypadków.

IX Przy okazji przebudowy układu drogowego należy uwzględnić likwidację lub ograniczenie użytkowania w pracowniczych ogródkach działkowych działek położonych najbliżej nasilonego ruchu samochodowego.

X Możliwości zmniejszenia uciążliwości motoryzacji oprócz przebudowy układu drogowego to:

- budowa ekranów akustycznych;
- zakładanie pasów zieleni ochronnej;
- instalacja okien dźwiękochłonnych;
- poprawa stanu nawierzchni dróg.

Ekrany akustyczne zarówno ze względu na ich wysoki koszt, brak walorów estetycznych jak i utrudnienia widoczności należy instalować jedynie w pełni uzasadnionych i przeanalizowanych miejscach. Warto poddać analizie celowość i skuteczność budowy ekranów na ulicy Kilińskiego (odcinki o nieco oddalonej zabudowie), ulicy Wyszogrodzkiej w pobliżu stacji paliwowej, ulicy Bielskiej naprzeciw Zakładów Mięsnych i Drobiarskich, ulicy Chopina na odcinkach między ulicami Otolińską a Bielską. W innych miejscach, gdzie zabudowa jest bezpośrednio przy ulicy istnieją mniejsze szanse skuteczności ekranów. Jako bariery akustyczne wzdłuż linii kolejowej i niektórych odcinkach drogowych można wykorzystać poprzez zabudowę garaży szeregowych lub niskich pawilonów handlowych.

Pasy zieleni ochronnej wychwytującej pyły i osłabiającej poziom hałasu należy założyć lub zintensyfikować na drogach dwupasmowych oraz wolnych przestrzeniach pomiędzy budynkami mieszkalnymi a jezdnią. Szczególnie predysponowane do izolacji tego typu wydają się ulice Piłsudskiego; Łukasiewicza oraz częściowo Wyszogrodzka i Bielska.

Okna dźwiękochłonne, szczelne o dwu lub trzech warstwach szyb zakładać trzeba w miejscach, gdzie nie można uniknąć innej ochrony przed hałasem.

Wskazane są tu jednak odpowiednie instrumenty ekonomiczne zachęcające przedsiębiorstwa i osoby fizyczne do wymiany stolarki okiennej.

Poprawa stanu nawierzchni ulic jest rozwiązaniem, które przyniesie efekty w czasie dłuższym jedynie w przypadku ograniczenia ruchu pojazdów ciężkich lub zastosowania lepszych materiałów drogowych. Szczególnie dotyczy to nawierzchni asfaltowych ulegających w rej onie skrzyżowań i przystanków deformacji w postaci tzw. pralki.

XI Dla obniżenia poziomu hałasu i zmniejszenia szkodliwości spalin wskazane jest zwiększenie liczby i zaostrzenie kontroli stanu technicznego pojazdów mechanicznych. W przypadku ewidentnych niedociągnięć, np. brak tłumika można bezzwłocznie karać mandatami, a w przypadku innych jak, np. nadmierne wydzielanie spalin lub sadzy kierować na przeglądy techniczne. Wskazane jest również wykonanie pomiarów stężenia spalin na poziomie ok. 1,5 m.

XII W zakresie gospodarki odpadami motoryzacyjny-

mi jak zużyte opony i akumulatory oraz przepracowane oleje smarowe należy:

- rozpropagować systemy utylizacji wypróbowane w dużych bazach samochodowych jak, np.: Baza Komunikacji Miejskiej Sp. z o.o.;

- wprowadzić system informacji za pomocą ulotek oraz ogłoszeń rozprowadzanych przez Wydziały Komunikacji i Ochrony środowiska Urzędu Miejskiego, dotyczących możliwości utylizacji odpadów motoryzacyjnych;

- przeprowadzić kontrolę gospodarki odpadami w mniejszych i średnich bazach transportowych miasta oraz kontrolę stanowisk wraków samochodowych;

- w oparciu o fundusze ekologiczne stworzyć system zachęt ekonomicznych do rozwoju gospodarki odpadami;

- opracować nowy program komputerowy dla miejskiej bazy danych o stanie parku samochodowego (m.in. wiek pojazdów), umożliwi to prognozowanie uciążliwości związanych z rozwoj em komunikacji.

WYKORZYSTANA W BADANIACH DOKUMENTACJA ŹRODŁOWA

I. Ocena oddziaływania na środowisko projektowanej przeprawy mostowej przez rzekę Wisłę w Płocku. Biuro Projektowo-Doradcze Ekokonsult Gdańsk 1995.

2. Aneks do "Oceny oddziaływania na środowisko projektowanej przeprawy mostowej przez rzekę Wisłę w Płocku. Biuro Projektowo-Doradcze Ekokonsult Gdańsk 1998

3. Ocena oddziaływania na środowisko II przeprawy mostowej w Płocku, część uzupełniająca. J. ieleziński Sp. z o.o. PROFIL, marzec 1998.

4. Ocena oddziaływania na środowisko stanowiska samochodowego Firmy Usługowo-Handlowej Filar w Maszewie Dużym k/Płocka, dr W. Lenart 1997.

5. Ogólna ocena stanu miasta wynikająca z I-etapu prac nad strategią rozwoju Płocka do 2012 roku. Centrum Doradztwa i Ekspertyz Gospodarczych SGH Warszawa 1997.

6. Strategia Rozwoju Miasta Płocka do 2012 roku. Etap II. Misja i strategiczne cele rozwoju miasta Płocka do 2012 roku. Centrum Doradztwa i Ekspertyz Gospodarczych SGH Warszawa 1997.

7. Nowe rozwiązania w układzie komunikacyjnym miasta Płocka. Opracowanie zbiorowe Płock 1997.

8. Badania ruchu na terenie miasta Płocka. Firma Komunikacyjna Studialno-Projektowa KOTRANS S.c. Łódź 1997

9. Koncepcja obsługi komunikacyjnej obszaru centralnego i śródmieścia Płocka. Firma Komunikacyjna Studialno-Projektowa KOTRANS S.c. Łódź. 1997.

10. Zestawienie pomiarów ruchu drogowego na moście im. Legionów J. Piłsudskiego wykonanych przez WDDM 1998

11. Program Gospodarki Odpadami Komunalnymi dla Związku Gmin Regionu Płockiego. Płock 1996.

12. Ruch Drogowy 1995. Biuro Projektowo-Badawcze Dróg i Mostów Sp. z o.o. Warszawa 1996.

13. Sprawozdanie roczne Wydziału Gospodarczego Urzędu Wojewódzkiego w Płocku dla Głównego Urzędu Statystycznego. Lata 1994 -1997.

14. Baza danych Wydziału Komunikacji Urzędu Miejskiego w Płocku - informacja z lat 1990 -1998.

15. Baza danych Komendy Wojewódzkiej Policji w Płocku. Wypadkowość za lata 1995 -1998.

16. Roczniki Statystyczne Woj ewódzkiego Urzędu Statystycznego w Płocku z lat 1990 -1998.

17. Rocznik Statystyczny 1997. Wyd. GUS

18. Wpływ zanieczyszczeń przemysłowych na gleby i uprawy. Praca zbiorowa. Wyd. Gea. Murzynowo 1991.

19. Wojewódzki plan ratownictwa Wojewódzkiej Komendy Straży Pożarnej w Płocku I 995.

20. Baza danych Wojewódzkiej Komendy Straży Pożarnej w Płocku, NZŚ za lata 1995 -1998.

WŁODZIMIERZ SERAFIMOWICZ
STANISŁAW MARKUSZEWSKI

TNP I WDDM A PŁOCKI WĘZEŁ KOMUNIKACYJNY

WPROWADZENIE

Wraz z rozwojem gospodarczym i turystycznym Płocka oraz przyspieszonym ostatnio tempem motoryzacji w kraju, a szczególnie w podregionie płockim, zagadnienie modernizacji płockiego węzła komunikacyjnego nabiera coraz większego znaczenia.

Funkcjonujący w Płocku od 1938 r. z przerwą wojenną i powojenną stalowy most drogowo-kolejowy nie odpowiada dzisiejszym potrzebom i stał się ostatnio wąskim gardłem dla rozwoju miasta, a szczególnie płockiej "PETROCHEMII".

Istniejąca przeprawa mostowa, zlokalizowana w centrum miasta, wprowadza ogromny ruch drogowy do historycznej zabudowy miasta oraz w rejon zabytkowej skarpy wiślanej /Wzgórze Tumskie/, znajdującej się pod ochroną konserwatorską.

Trudną sytuację komunikacyjną Płocka pogarsza brak jakichkolwiek obwodnic, co powoduje, że ciężki ruch kołowy, w tym ładunki niebezpieczne z "PETROCHEMII" oraz tranzyt pomiędzy Krajami Nadbałtyckimi a Zachodnią Europą, przechodzi przez centralne dzielnice miasta, co naraża mieszkańców na dodatkowe poważne zagrożenia wypadkowe.

W tej sytuacji istniejący most im. Legionów Marszałka J. Piłsudskiego powinien spełniać przede wszystkim funkcję obsługi ruchu lokalnego, natomiast nowa w przyszłości wybudowana drogowa przeprawa mostowa łącznie z obwodnicami łączącymi miasto z najbliższymi przyszłymi autostradami i drogami szybkiego ruchu powinna stać się podstawowym elementem płockiego węzła komunikacyjnego.

W związku z powyższym aby możliwie szybko przystąpić do rozpoczęcia robót przy budowie płockiego węzła komunikacyjnego, a w szczególności budowy drugiego mostu, Towarzystwo Naukowe Płockie w ostatnim pięcioleciu nawiązało do tradycji początku bieżącego wieku, gdy jego członkowie aktywnie uczestniczyli w doprowadzeniu do poprawy komunikacji Płocka z otoczeniem, m.in. poprzez budowę dwóch linii kolejowych: Płock - Sierpc i Płock - Kutno oraz budowę stałego mostu drogowo-kolejowego przez rzekę Wisłę.

Środowisko inżynierów i techników związanych z urbanistyką, drogownictwem, mostownictwem, budownictwem i procesem inwestycyjno-budowlanym, działające w ramach czterech sekcji naukowych w Towarzystwie Naukowym Płockim /Sekcja Architektury i Urbanistyki, Sekcja Inżynierii Lądowej, Sekcja Systemowych Metod Zarządzania oraz Sekcja Rozwoju Systemów Komunikacyjnych/ wykazało się dużą aktywnością merytoryczną i organizacyjną na rzecz usprawniania płockiego węzła komunikacyjnego i budowy drugiego mostu drogowego przez Wisłę.

1. KRÓTKI RYS HISTORYCZNY PŁOCKICH DZIAŁAŃ DOTYCZĄCYCH BUDOWY DRUGIEGO MOSTU PRZEZ WISŁĘ

Historia dotychczasowych płockich działań dotyczących prac przedinwestycyjnych budowy nowego mostu-wykonanych przez kolejne ekipy płockich działaczy oraz kolejne władze miejskie i wojewódzkie, przez Wojewódzką Dyrekcję Dróg Miejskich i Społeczny Komitet Budowy Mostu "Ratunek dla Płocka", jak również poszczególne sekcje naukowe Towarzystwa Naukowego Płockiego, a w szczególności Sekcję Systemowych Metod Zarządzania i Sekcję Rozwoju Systemów Komunikacyjnych, zostały opisane w następujących artykułach zamieszczonych w kwartalniku NOTATKI PŁOCKIE w numerach 3/95, 1/96 i 3/96:

- "*Płockie starania o nowy most drogowy na Wiśle*" /Włodzimierz Serafimowicz, Jan Rolle/;
- "*Wojewódzka Dyrekcja Dróg Miejskich - inwestor zastępczy fazy przedinwestycyjnej nowej przeprawy mostowej na Wiśle w Płocku*" /Włodzimierz Serafimowicz, Stanisław Markuszewski, Henryk Lamparski/;
- "*Faza przedinwestycyjna nowego mostu na Wiśle w Płocku*" /Stanisław Jakubowski, Stanisław Markuszewski/.

Syntezę wymienionych artykułów stanowił referat autorstwa S. Markuszewskiego i W. Serafimowicza pt. "*Faza przedinwestycyjna II przeprawy mostowej przez Wisłę w Płocku*", opublikowany w materiałach konferencyjnych Konferencji Naukowo-Technicznej w Gdańsku i Juracie na Helu w dniach 3-5 września 1997 r. nt. "MOSTY W DRODZE DO XXI WIEKU", zorganizowanej przez Wydział Budownictwa Lądowego Politechniki Gdańskiej, "TRANSPROJEKT" Gdańsk i Związek Mostowców RP.

Decyzja o ustaleniu warunków zabudowy i zagospodarowania terenu dla II przeprawy mostowej przez Wisłę w Płocku na wniosek WDDM w Płocku z końca 1994 r., jednostki zarządzającej wówczas m.in. drogami krajowymi w Płocku w imieniu Wojewody Płockiego, została wydana przez Urząd Miasta Płocka w dniu 28 listopada 1995 r.

Decyzja ta określała parametry przeprawy mostowo-drogowej jako drogi ekspresowej, stanowiąc zmianę dotychczasowego przebiegu dróg krajowych nr 60 i 62 w obrębie m. Płocka i określała położenie trasy mostowej pomiędzy dzielnicami Radziwie /na lewym brzegu Wisły/ i Podolszyce /na prawym brzegu rzeki/ oraz po prawobrzeżnej części miasta pomiędzy Zakładem Energetycznym a początkiem zabudowy Podolszyc.

Lokalizacja ta obejmowała I etap budowy przeprawy od ul. Wyszogrodzkiej do ul. Dobrzykowskiej /około 4,1 km/, przy czym nawiązywała do koncepcji przedwojennych i wczesnych powojennych oraz dotyczyła terenu

od dawna rezerwowanego na wszelkiego rodzaju sieci miejskiej infrastruktury technicznej /ropociągi, linie wysokiego napięcia, most kolejowy i most drogowy/.

Według ówczesnych koncepcji WDDM oraz Sekcji Systemowych Metod Zarządzania i Sekcji Rozwoju Systemów Komunikacyjnych TNP kolejne etapy realizacji budowy nowej przeprawy mostowej w ramach płockiego węzła komunikacyjnego powinny nawiązywać do aktualnego planu zagospodarowania przestrzennego miasta, a szczególnie planowanego przeniesienia z ulicy Wyszogrodzkiej ruchu drogowego z Warszawy do Płocka na nową trasę równoległą do niej po stronie północnej tj. od węzła "CEKANOWO" poprzez węzeł "BIELSKA" i wiadukt nad rzeką Brzeźnicą do ul. Długiej i Zglenickiego.

Zakładano następującą kolejność realizacji:

- etap I - most wraz z dojazdami od węzła Wyszogrodzka do węzła Dobrzykowska,
- etap II - odcinek od ul. Wyszogrodzkiej do ul. Bielskiej jako fragment miejskiej północnej obwodnicy,
- etap III - odcinek od ul. Dobrzykowskiej do ul. Kolejowej wzdłuż proponowanego nasypu przeciwpowodziowego na granicy Radziwia po jej południowej stronie.

Dla minimalizacji kosztów pierwszej części tej inwestycji mostowo-drogowej, a szczególności nie przekroczenia 2 bilionów st. zł, poza skróceniem długości odcinka I etapu założono takie rozwiązanie konstrukcyjne nowego mostu, które umożliwiłoby realizację mostu dwuetapowo. Wstępnie zaplanowano, że w pierwszym etapie wykonane będą fundamenty podpór mostowych w wersji docelowej oraz tylko połowa konstrukcji mostu z jedną jezdnią dwupasmową /analogicznie do rozwiązania przyjętego na moście na autostradzie A-1 pomiędzy Toruniem a Ciechocinkiem/.

Opracowany na początku 1995 r. w ramach WDDM i TNP przez ówczesnego dyrektora naczelnego WDDM Włodzimierza Serafimowicza i Głównego Specjalistę WDDM Jana Korbę harmonogram realizacji II przeprawy mostowej, zakładający zakończenie inwestycji w 2001 r., okazał się z obecnej perspektywy zbyt optymistyczny i był z konieczności wielokrotnie aktualizowany wskutek poważnych opóźnień w realizacji terminów pośrednich.

Autorzy opracowań harmonogramowych założyli partnerską współpracę władz wojewódzkich z samorządem miejskim oraz autentyczne włączenie się wszystkich parlamentarzystów oraz działaczy społecznych z różnych opcji politycznych, jak również aktywne działania liczących płockich przedsiębiorstw z "PETROCHEMIĄ" na czele.

Niestety nie udało się o czasie /na tzw. "płockie pięć minut"/ wykonać niezbędną dokumentację techniczno-ekonomiczną, ażeby resort transportu mógł ją przekazać na szczebel Rady Ministrów dla podjęcia decyzji o jej realizacji z budżetu państwa.

W wyniku podpisania w dniu 20 grudnia 1995 r. Porozumienia pomiędzy Generalną Dyrekcją Dróg Publicznych w Warszawie, Gminą Płock, Społecznym Komitetem Budowy Mostu "RATUNEK DLA PŁOCKA" i Związkiem Mostowców Rzeczypospolitej Polskiej nastąpiło przeniesienie działań ze służb Wojewody Płockiego tj. Zespołu ds. Rozwoju Infrastruktury Komunikacyjnej w Województwie Płockim na służby Urzędu Miasta Płocka i Społeczny Komitet Budowy Mostu "RATUNEK DLA PŁOCKA" oraz GDDP, która podjęła się koordynacji działań inwestycyjnych oraz wprowadzenia nowej przeprawy mostowej na Wiśle w Płocku do programu inwestycji realizowanych ze środków centralnych.

W nawiązaniu do powyższego Porozumienia dyrektor generalny GDDP zobowiązał Dyrekcję Okręgową Dróg Publicznych w Warszawie do pełnienia od 1996 r. funkcji inwestora bezpośredniego.

W związku ze zmianą przepisów inwestycyjnych oraz koncepcją wydłużenia przebiegu trasy mostowej w stosunku do uzyskanej wcześniej przez WDDM w Płocku - DODP w Warszawie wystąpiła do Wydziału Planowania Przestrzennego Urzędu Miasta Płocka o wydanie nowej Decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu. Decyzja ta z dnia 15 kwietnia 1998 r. określiła lokalizację II przeprawy mostowej drogowej na odcinku od węzła WYSZOGRODZKA poprzez węzeł DOBRZYKOWSKA do węzła PODGÓRZE.

W ramach II etapu konkursu na projekt II przeprawy mostowej Komisja Konkursowa pod przewodnictwem prof. Andrzeja Ryżyńskiego z Politechniki Poznańskiej, ówczesnego przewodniczącego Związku Mostowców RP, zmieniła w dniu 10 grudnia 1997 r. kolejność nagrodzonych w I etapie konkursu zespołów. Ostatecznie wygrał zespół mostowców z Nowej Jugosławi wyprzedzając zespoły warszawski (TRANSPROJEKT) i wrocławski (POLITECHNIKA WROCŁAWSKA).

Należy przypomnieć, że rozwiązanie konstrukcyjne mostu, analogiczne do zgłoszonego przez "TRANSPROJEKT" Warszawa, jest obecnie realizowane w Wyszogrodzie, natomiast propozycja zespołu z Politechniki Wrocławskiej jest zbliżona do wybudowanego mostu pod Toruniem (jednej jezdni dwupasmowej).

W związku z rozstrzygnięciem konkursu rozpoczęto ze środków finansowych resortu transportu wykonywanie dokumentacji technicznej przez zespół nagrodzony I nagrodą, przy czym przyjęto następujące parametry techniczne mostu: - długość 1200 m, - klasę obciążenia "A", - jezdnię 2 x 7,0 m, - pas dzielący 5,27 m, - chodniki 2 x 2,5 m.

Projektowany most będzie składał się z dwóch części:

- części nad nurtem rzeki o długości 615 m jako konstrukcja stalowa, podwieszona z dwoma pylonami wysokości 68,5 m /od poziomu jezdni/, usytuowanymi w pionowej płaszczyźnie środkowej mostu,
- części nad zlewnią długości 585 m usytuowaną na terenie zalewowym od strony Radziwia - z dwóch belek ciągłej konstrukcji zespolonej /stalowo-betonowej/ o rozpiętości przęseł 58,5 m i wysokości 3,0 m.

Łączna długość dojazdów do mostu będzie wynosić 7,8 km. Trasa drogowa /jezdnie 2 x 7,0 m/ z utwardzonymi poboczami /2 x 2,0 m/ lub ziemnymi /2 x 1,25 m/ przedzielona pasem dzielącym 5,0 m zostanie wykonana w klasie technicznej III /obciążenie na oś 115 kN/.

Wstępnie przewidywany koszt inwestycji zakłada około 5 bilionów st. zł, przy czym jest ponad dwukrotnie

wyższy niż zakładano w WDDM i TNP w latach 1994-1996, ale jest to uzasadnione wzrostem inflacji, dłuższym odcinkiem I etapu oraz koniecznością wykonania mostu nagrodzonego od razu w wersji docelowej z dwoma jezdniami dwupasmowymi /pylony w osi mostu/.

Obecnie w trakcie negocjacji jest tworzenie Konsorpcjum Kapitałowego, w skład którego weszłoby m.in.: miasto Płock, Generalna Dyrekcja Dróg Publicznych w Warszawie, "PETROCHEMIA" S.A. Płock, "DROMEX" S.A. Warszawa i "MOSTOSTAL" S.A. Kraków.

2. WSPÓŁPRACA SEKCJI ROZWOJU SYSTEMÓW KOMUNIKACYJNYCH Z MIEJSKIMI I WOJEWÓDZKIMI JEDNOSTKAMI URBANISTYCZNO-DROGOWYMI

Sekcja Rozwoju Systemów Komunikacyjnych wydzieliła się z Sekcji Systemowych Metod Zarządzania TNP. Powstała ona 1 lutego 1995 r. jako interdyscyplinarna jednostka merytoryczna dla współpracy z jednostką zarządzającą drogami będącymi w dyspozycji Wojewody Płockiego tj. Wojewódzką Dyrekcją Dróg Miejskich w Płocku oraz organami Sejmiku SamorządowegoWojewództwa Płockiego i Samorządu Miasta Płocka m.in. w sprawie realizacji prac przedinwestycyjnych drugiej przeprawy mostowej na Wiśle w Płocku.

Pierwszy przewodniczący tej Sekcji mgr inż. drogownictwa Józef Pajewski w dniu 15 marca 1995 r. wystąpił z Apelem do władz centralnych, wojewódzkich i samorządowych oraz do płockiego społeczeństwa o gromadzenie środków finansowych na drugą przeprawę mostową w Płocku. Było to jego kolejno drugie po trzech i pół latach wystąpienie /listopad 1991 r./, przy czym poprzednie stało się zaczynem do powołania stowarzyszenia Społeczny Komitet Budowy Mostu "RATUNEK DLA PŁOCKA", którego został pierwszym przewodniczącym.

W związku z brakiem w WDDM-ie etatów i środków finansowych na prace merytoryczno-koncepcyjne oraz projektowe w 1995 r. w ramach TNP Sekcja Rozwoju Systemów Komunikacyjnych łącznie z Sekcją Systemowych Metod Zarządzania wykonały społecznie szereg studiów, analiz, prac organizacyjnych i propagandowych, które zdecydowanie pomogły Wojewódziej Dyrekcji Dróg Miejskich w Płocku jako ówczesnemu inwestorowi prac przedinwestycyjnych do otrzymania w końcu tego roku pierwszej prawomocnej decyzji lokalizacyjnej II przeprawy mostowej.

W 1996 r. w okresie trwania I etapu konkursu członkowie Sekcji skoncentrowali się na opracowaniu szeregu koncepcji przebiegu następnych etapów trasy drogowo-mostowej w obrębie Płocka i jego otoczenia, po prawobrzeżnej stronie miasta w kierunku ul. Bielskiej i dalej do dróg krajowych nr 60 i nr 10 /DSR-10/ oraz po lewobrzeżnej stronie miasta w kierunku ul. Kolejowej i Kutnowskiej oraz ul. Popłacińskiej - jako połączenia z drogami krajowymi nr 60 i 62, jak również docelowo z przyszłymi autostradami A-1 i A-2.

W 1997 r. Sekcja Rozwoju Systemów Komunikacyjnych TNP wspólnie z Stowarzyszeniem "RATUNEK DLA PŁOCKA" zorganizowała w siedzibie TNP trzy spotkania, na których autorzy trzech nagrodzonych zespołów I etapu konkursu mostowego /z grudnia 1996 r./ zaprezentowali swoje prace konkursowe, w których obok rozwiązań technicznych nowego mostu prezentowali problematykę technologiczno-organizacyjną i ekonomiczną:

- w dniu 8 października - II nagroda: Zespół z Nowej Jugosławi /autorzy: Nikola Hajdin i Bratislav Stipanic we współpracy z płocką firmą Józefa Krawczyka "BUDOPLAN"/;
- w dniu 30 października - III nagroda: Zespół Badawczo-Projektowy "MOSTY" przy Politechnice Wrocławskiej /autorzy: Jerzy Onysyk, Przemysław Prabucki i Małgorzata Strojecka/;
- w dniu 19 listopada - I nagroda: Zespół z "TRANSPROJEKT" Warszawa /autorzy: Witold Dobroszyński, Krzysztof Nadgórko i Małgorzata Dubik/.

Interesujące inicjatywy merytoryczno-popularyzatorskie w dziedzinie urbanistyki, drogownictwa i mostownictwa przeprowadziła Sekcja Rozwoju Systemów Komunikacyjnych w 1998 r. wspólnie z WDDM-em tj. w ostatnim roku działania tej firmy, zarządzającej w imieniu Wojewody Płockiego drogami krajowymi i wojewódzkimi w 10 miastach województwa płockiego oraz organizacją ruchu drogowego w całym województwie.

Ponadto Sekcja w tym roku zajmowała się również w ramach współpracy z WDDM w Płocku oraz Policją Drogową miejską i wojewódzką zagadnieniami organizacji i bezpieczeństwa ruchu drogowego na terenie m. Płocka i województwa płockiego.

Podjęto działania zakładając m.in. wariant pesymistyczny tj. brak możliwości finansowych budżetu państwa i miasta w najbliższym dziesięcioleciu odnośnie budowy nowego mostu.

Założono wówczas konieczność budowy "łączników" wzdłuż istniejących dróg i realizacji tzw. "małych obwodnic" oraz dla eliminacji z centrum miasta ciężkiego ruchu tranzytowego, w tym TIR-ów, ponownego zorganizowania przeprawy promowej na wysokości nadbrzeża przeładunkowego "PETROCHEMII".

Analizowano także możliwość zastosowania w Płocku skoordynowanej sygnalizacji świetlnej na głównych ulicach, a w szczególności leżących w ciągach dróg krajowych i wojewódzkich.

Należy zaznaczyć, że najbardziej aktywni członkowie Sekcji Rozwoju Systemów Komunikacyjnych TNP w przeważającej części wywodzą się z WDDM-u i znaczną część swoich prac społecznych i publikacyjnych realizowali jako kontynuację po godzinach pracy swojej działalności służbowej, względnie wynikającej z zainteresowań hobbystycznych w dziedzinie urbanistyki i komunikacji, zbieżnych z potrzebami miasta i podregionu płockiego.

3. KONCEPCJA PRZYBLIŻENIA DROGI SZYBKIEGO RUCHU S-10 ORAZ AUTOSTRADY A-1 DO PŁOCKA

W oparciu o prace Jana Rolle z Wojewódzkiego Biura Planowania Przestrzennego i Architekta Wojewódzkiego Stanisława Żurańskiego,wiceprzewodniczący Sekcji Rozwoju Systemów Komunikacyjnych TNP Stanisław Markuszewski wystąpił w 1996 r. z oficjalną propozycją zmiany trasy drogi szybkiego ruchu S-10 /Warszawa - Szczecin/ w granicach województwa płockiego w celu przybliżenia jej do Płocka. W ostatnich latach

kontynuował prace koncepcyjne i organizacyjno-propagandowe w tym temacie z pozycji dyrektora naczelnego WDDM we współpracy ze służbami Wojewody Płockiego, Sejmiku Samorządowego i Prezydenta m. Płocka.

Należy stwierdzić, że ta koncepcja choć bardzo aktywnie popierana przez władze samorządowe Płocka, jest jak dotychczas skutecznie blokowana na forum Międzywojewódzkiego Zespołu Koordynacyjnego ds. Przebudowy i Modernizacji Drogi Krajowej Nr 10 przez władze samorządowe Sierpca.

Sekcja Rozwoju Systemów Komunikacyjnych TNP podjęła w 1997 r. m.in. działania na płaszczyźnie wstępnej koncepcji i argumentacji o celowości przybliżenia planowanej autostrady A-1 /Gdańsk - Cieszyn/ do Płocka.

Przybliżenie tras A-1 i S-10 do Płocka wraz ze zmianą przebiegu dróg krajowych nr 60 (Ciechanów - Kutno) i 62 (Zakroczym - Włocławek) w obszarze Płocka wspólnie drugą przeprawą mostową przez Wisłę oraz obwodnicami utworzyłoby Płocki Węzeł Komunikacyjny, pozwalający na szybkie połączenia krajowe międzyregionalne i europejskie, zarówno osobowe jaki i ciężarowe tranzytowe.

W przypadku decyzji przybliżenia do Płocka w/w tras A-1 i S-10 druga przeprawa mostowa uzyskałaby większe uzasadnienie ekonomiczne jako pierwszy odcinek łącznika pomiędzy nimi wzdłuż drogi krajowej 60 (skrócenie długości o prawie połowę).

4. SEMINARIUM W TNP NT. BUDOWY AUTOSTRADY A-1

Sekcja Rozwoju Systemów Komunikacyjnych TNP w dniu 11 maja 1998 r. wspólnie z Oddziałem Terenowym Stowarzyszenia "WOLNA PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ" w Gdańsku i Biurem Projektów TKP "INTERHERMESA" SA w Płocku zorganizowała dwuczęściowe seminarium pt.: "Perspektywy rozwoju infrastruktury komunikacyjnej okolic Płocka w świetle przybliżenia autostrady A-1 do stolicy Petrochemii oraz małe i średnie przedsiębiorstwa w programie budowy i eksploatacji autostrad w Polsce".

W skład Komitetu Organizacyjnego tego seminarium weszli: przewodniczący - mgr inż. Henryk Lamparski /kierownik Działu Programowania w WDDM w Płocku i przewodniczący Zespołu ds. Organizacji i Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego w Województwie Płockim przy WDDM/, wiceprzewodniczący - mgr inż. Wiktor Ząbkiewicz /dyrektor Biura Projektów TKP "INTERHERMESA" SA w Płocku, sekretarz - mgr inż. Włodzimierz Serafimowicz /zastępca naczelnego dyrektora WDDM w Płocku/.

Na seminarium zostały zaprezentowane następujące referaty:

1/ "*Aktualne informacje dotyczące stanu zaawansowania programu budowy i eksploatacji autostrad w Polsce*" - mgr Bernard Kwiatkowski /AGENCJA BUDOWY I EKSPLOATACJI AUTOSTRAD - Oddział w Toruniu, były Wojewoda Toruński/,

2/ "*Informacje na temat postępu prac związanych z realizacją odcinków autostrady A-1*" - dr inż. Mieczysław Lewandowski /Konsorcjum GDAŃSK TRANSPORT COMPANY, były zastępca dyrektora P.B.P. "PETROBUDOWA" w Płocku ds. generalnego wykonawstwa "RAFINERII" w Gdańsku/,

3/ "*Zakres produkcji i usług realizowanych w ramach Miejscowej Obsługi Podróżnych /MOP/ w czasie budowy i eksploatacji autostrad*" - mgr Witold Witowski /Polska Fundacja Promocji i Rozwoju Małych i Średnich Przedsiębiorstw/,

4/ "*Wymagania techniczne i technologiczne dla jakości robót i materiałów w procesie budowy autostrad*" - mgr Witold Witowski.

Opracowanie przewodniczącego Sekcji Rozwoju Systemów Komunikacyjnych Henryka Lamparskiego dotyczące wstępnej propozycji zbliżenia przebiegu trasy A-1 w kierunku Płocka poprzez jej usytuowanie pomiędzy Płockiem a Gostyninem zamiast pomiędzy Kutnem a Gostyninem zostało przez część przedstawicieli ziemi gostyninskiej oprotestowane. Uznano, że taki przebieg tej autostrady, chociaż ze względów ekonomiczno-eksploatacyjnych bardzo korzystny, oddzieli Gostynin od Parku Krajobrazowego Gostynińsko-Włocławskiego a ponadto zostanie oprotestowany przez ekologów.

W trakcie owocnej dyskusji w czasie seminarium okazało się, że zhaczenie tej autostady z północy na południe Polski /czyli TRÓJMIASTO - GÓRNY ŚLĄSK/ ma ogromne znaczenie dla dalszego rozwoju gospodarczego kraju oraz transportu samochodowego w Europie na trasie: Skandynawia - Południe Europy.

Należy zaznaczyć, że przebieg tej trasy bliżej dużych i zamożnych miast, zwiększa szanse inwestorów na odzyskanie środków finansowych, co może znacznie przyspieszyć ich realizację.

5. SEMINARIUM NT. 60-LECIA PŁOCKIEGO MOSTU I BUDOWY NOWEJ PRZEPRAWY MOSTOWEJ

W dniu 18 grudnia 1998 r. pod patronatem Wojewody Płockiego Andrzeja Drętkiewicza Sekcja Rozwoju Systemów Komunikacyjnych wspólnie z Sekcją Systemowych Metod Zarządzania, Wydziałem Rozwoju Gospodarczego UW w Płocku oraz WDDM w Płocku zorganizowała dwuczęściowe seminarium pt. "Historia budowy, odbudowy i remontów mostu im. Legionów Marszałka J. Piłsudskiego przez rz. Wisłę w Płocku" oraz dotychczasowe płockie działania dla budowy II przeprawy mostowej".

Komitet Organizacyjny: przewodniczący - S. Markuszewski /dyrektor naczelny WDDM w Płocku/, wiceprzewodniczący - Z. Mazanek /dyrektor Wydziału Rozwoju Gospodarczego UW w Płocku/, sekretarz - W. Serafimowicz /przewodniczący Sekcji Systemowych Metod Zarządzania TNP/, członkowie - H. Lamparski /przewodniczący Sekcji Rozwoju Systemów Komunikacyjnych TNP/, B. Obidowska-Głoś /kierownik Działu Organizacji w WDDM/, Z. Rzewuski /kierownik Działu Technicznego w WDDM/ i T. Muszyński /inspektor - WRG UW w Płocku/.

Na seminarium zaprezentowano następujące referaty:

1/ "*10-lecie dorobku Wojewódzkiej Dyrekcji Dróg Miejskich w Płocku w dziedzinie drogownictwa i inżynierii ruchu*" - inż. Stanisław Markuszewski /WDDM w Płocku, TNP/,

2/ "*Działania Urzędu Wojewódzkiego w Płocku dla*

zapewnienia finansów budżetowych na modernizację i remonty mostu przez Wisłę w Płocku" - Zdzisław Mazanek /UW w Płocku/,

3/ "*Współpraca TNP i WDDM w Płocku w dziedzinie drogownictwa i mostownictwa w województwie płockim*" - mgr inż. Włodzimierz Serafimowicz /WDDM w Płocku, TNP, Towarzystwo Naukowe Inżynierii Procesów Budowlanych/,

4/ "*60-lecie mostu im. Legionów Marszałka J. Piłsudskiego przez rzekę Wisłę w Płocku*" - dr Wiesław Koński /Sekretarz Generalny TNP/,

5/ "*Wspomnienia z projektowania i realizacji płockiego mostu przez Wisłę*" - mgr inż. Tomasz Poznański /Coquitlam, Kanada/,

6/ "*Starania Społecznego Komitetu Remontu Mostu RATUNEK DLA PŁOCKA w celu przydziału środków budżetowych na modernizację płyty drogowej płockiego mostu przez Wisłę /1993-1995/*" - mgr Franciszek Jaszczak /dyrektor Oddziału w Płocku Narodowej Fundacji Ochrony Środowiska/,

7/ "*Nowoczesne niemieckie technologie zabezpieczenia antykorozyjno-hydroizolacyjnego stalowej płyty pomostu w praktyce wymiany nawierzchni jezdni drogowej płockiego mostu przez Wisłę /14 V-10 VI 1998 r./*" - mgr inż. Andrzej Błaszczykowski /Instytut Badawczy Dróg i Mostów w Warszawie/,

8/ "*Nowa przeprawa mostowa przez Wisłę w Płocku*" - mgr inż. Henryk Lamparski /WDDM w Płocku, TNP/,

9/ "*Rola Społecznego Komitetu Remontu Mostu RATUNEK DLA PŁOCKA w działaniach przedinwestycyjnych w realizacji II przeprawy mostowej przez rzekę Wisłę*" - płk mgr inż. Jan Siodłak /Naczelnik Miejskiego Inspektoratu Obrony Cywilnej w Płocku/,

10/ "*Rozwój technologii budowy mostów*" - prof. dr hab. inż. Józef Czachorowski /TNP, Towarzystwo Naukowe Inżynierii Procesów Budowlanych, Politechnika Zielonogórska/,

11/ "*Zarządzanie procesem inwestycyjnym w mostownictwie według rozwiązań niemieckich*" - prof. dr hab. inż. Józef Czachorowski,

12/ "*Informatyczny System Gospodarki Mostowej /SGM/*" - mgr inż. Andrzej Łęgosz /IBDiM - Filia Wrocław, Ośrodek Badań Mostów, Betonów i Kruszyw w Żmigrodzie-Węglewie k/Wrocławia/.

6. PUBLIKACJE CZŁONKÓW SEKCJI ROZWOJU SYSTEMOW KOMUNIKACYJNYCH W 1998 R.

W 1998 r. członkowie Sekcji Rozwoju Systemów Komunikacyjnych a równocześnie kadra kierownicza WDDM w Płocku opracowali następujące artykuły, które zostały wydrukowane w kwartalniku NOTATKI PŁOCKIE w numerach 1/98 i 3/98 :

- "*Błędy w procesie inwestycyjno-remontowym płockiego mostu przez Wisłę*" - W. Serafimowicz, S. Markuszewski, P. Stolarski;

- "*Wymiana nawierzchni jezdni drogowej płockiego mostu przez Wisłę w pierwszej połowie 1998 r.*" - S. Markuszewski, Z. Rzewuski, H. Lamparski, W. Serafimowicz;

- "*Odpowiedzialność uczestników procesu inwestycyjnego w świetle doświadczeń wynikających z remontów płockiego mostu przez Wisłę w latach 1993-95 r. i 1998 r.*" - W. Serafimowicz.

W ramach współpracy ze środowiskiem naukowym mostowców opracowano dwa artykuły na Konferencję Naukowo-Techniczną w Krakowie w dniach 7-8 V 1998 r. pt. "MOSTY ZESPOLONE", zorganizowaną przez Politechnikę Krakowską, Związek Mostowców RP i Oddział Krakowski PAN:

- "*Analiza fazy programowania, planowania, realizacji i rozliczeń remontu mostu przez Wisłę w Płocku*" - J. Czachorowski, W. Serafimowicz, S. Markuszewski;

- "*Analiza rozwiązań technicznych zastosowanych przy remoncie mostu przez Wisłę w Płocku*" - S. Markuszewski, W. Serafimowicz, H. Lamparski.

W nawiązaniu do aktywnego uczestnictwa Sekcji i WDDM w kolejnych corocznych konferencjach naukowców organizacji w budownictwie oraz praktyków drogownictwa zaprezentowano następujące artykuły:

- "*Problematyka organizacyjno-prawna w procesie modernizacji i remontu mostu przez Wisłę w Płocku*" /W. Serafimowicz, S. Markuszewski/ na Konferencji Naukowej w Kazimierzu Dolnym w dniach 21-24 V 1998 r. pt. "EKOLOGIA W INŻYNIERII PROCESÓW BUDOWLANYCH", zorganizowanej przez Politechnikę Lubelską, Towarzystwo Naukowe Inżynierii Procesów Budowlanych i Sekcję Organizacji i Zarządzania Komitetu Inżynierii Lądowej i Wodnej PAN;

- "*Odpowiedzialność uczestników procesu inwestycyjnego w świetle doświadczeń wynikających z modernizacji płockiego mostu /1993-1995 r./*" - /W. Serafimowicz/ na Konferencji w Zakopanem w dniach 28-30 IX 1998 r. pt. "*Organizacja drogownictwa miejskiego i zarządzanie nawierzchniami w nowym systemie administrowania państwem*", zorganizowanej przez Ośrodek Postępu Organizacyjnego przy Zarządzie Oddziału TNOIK w Lublinie.

Ponadto wykonano w październiku 1998 r. dla potrzeb Generalnej Dyrekcji Dróg Publicznych, Wojewody Płockiego i Stałej Komisji Drogownictwa Miejskiego opracowanie pt. "Drogownictwo wojewódzkie w podregionie płockim województwa mazowieckiego" /S. Markuszewski, W. Serafimowicz/.

7. JUBILEUSZ - 10 LAT WOJEWÓDZKIEJ DYREKCJI DRÓG MIEJSKICH W PŁOCKU

Sekcja Rozwoju Systemów Komunikacyjnych TNP w dniu 21 grudnia 1998 r. z inicjatywy przewodniczącego Sekcji Henryka Lamparskiego i pod patronatem dyrektora naczelnego WDDM Stanisława Markuszewskiego zorganizowała spotkanie podsumowujące 10-letnią działalność Wojewódzkiej Dyrekcji Dróg Miejskich w Płocku oraz Zespołu d/s Organizacji i Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego w Województwie Płockim przy WDDM.

Należy stwierdzić, że chociaż WDDM od początku swego istnienia otrzymywała, podobnie jak inne jednostki drogowe tego typu w kraju, za mało środków finansowych na bieżące utrzymanie dróg, to jednak udało się jej uzyskać z budżetu państwa dodatkowo około 300 mld st. zł na modernizacje i remonty kapitalne dróg i mostów.

Umożliwiło to m.in. przeprowadzenie w Płocku: remontu kapitalnego mostu na rzece Brzeźnica przy ul.

Dobrzyńskiej, wymianę żelbetowej skorodowanej płyty pomostu mostu przez Wisłę na płytę stalową ortotropową, modernizację 7 km dróg w Borowiczkach i 3 km w Radziwiu /jako zadanie uzupełniające budowę tymczasowej przeprawy mostowej - 1993-1995/, kolektor wzdłuż ul. Gierzyńskiego /Piłsudskiego/, poszerzenie ul. Wyszogrodzkiej o dwa pasma ruchu na odcinku od ul. Granicznej do al. Jana Pawła II oraz rozpoczęcie I etapu budowy drugiej jezdni ul. Wyszogrodzkiej wzdłuż osiedla Podolszyce /uzbrojenie terenu/.

Na tym jubileuszowym spotkaniu firma "GEYER & HOSAJA" Zakłady Gumowe w Mielcu zaprezentowała urządzenia bezpieczeństwa ruchu drogowego.

W związku z reformą administracyjną kraju od 1 stycznia 1999 r. oraz w ramach reorganizacji drogownictwa w województwie mazowieckim WDDM w Płocku została przekazana przez Wojewodę Płockiego do Marszałka Urzędu Mazowieckiego w celu zawiadywania drogami wojewódzkimi w trzech powiatach: płockim ziemskim i sierpeckim oraz częściowo żuromińskim. .

Ustalono, że z końcem kwietnia 1999 r. WDDM w Płocku zostanie przekształcona w Rejon Drogowy w Płocku Mazowieckiego Zarządu Dróg Wojewódzkich w Warszawie, który będzie jednostką samorządową podległą pod Wydział Transportu i Dróg Publicznych Mazowieckiego Urzędu Marszałkowskiego.

BIBLIOGRAFIA

1. Rolle J., "Nowy most w Płocku w powiązaniu z krajową siecią dróg i autostrad", Seminarium Towarzystwa Naukowego Płockiego i Wojewódzkiej Dyrekcji Dróg Miejskich w Płocku pt. "*Doświadczenia z realizacji remontu mostu im. Legionów Marszałka J. Piłsudskiego jako baza wyjściowa do organizacji budowy nowej przeprawy mostowej w Płocku*", Płock, 29.12.1994 r.
2. Kamiński K., "Informacja z dyskusji panelowej w TNP dotyczącej układu komunikacyjnego miasta Płocka w powiązaniu z nową przeprawą mostową", NOTATKI PŁOCKIE Nr 2/163, 1995 z 30 VI,
3. Woźniak H., "Budowa za dwa lata. Płock. Będzie nowy most", GAZETA NA MAZOWSZU, 1996 z 3 I,
4. Woźniak H., "Wszyscy są winni. Płock. Sprawozdanie Komisji Ministerstwa Transportu", GAZETA NA MAZOWSZU, 1996 z 28 IX,
5. Kossakowski W.,"Skandal z mostem. PRZEWODNIK WYBORCZY SEJM ,97", WYDAWNICTWO ZESPOŁU PROMOCYJNEGO WIESŁAWA KOSSAKOWSKIEGO, 1997,
6. Jakubowski S., "Propozycje nowych rozwiązań komunikacyjnych dla Płocka", NOTATKI PŁOCKIE Nr 1/170, 1997 z 30 III,
7. (dap), "Wlecze się sprawa nawierzchni mostu", TYGODNIK PŁOCKI, 1997 z 8 IV,
8. HW, "Zamknięty most. Płock. Remont przeprawy", GAZETA NA MAZOWSZU, 1997 z 11 IV,
9. Łakoma A., Woźniak H., "Mostowe niewiadome. Płock. Co dalej z remontem", GAZETA NA MAZOWSZU, 1997 z 18 IV,
10. Greg., "Most w sądzie. Spór o koszty naprawy", TYGODNIK PŁOCKI, 1997 z 22 IV,
11. Rychlewski G., "Nowe połączenia drogowe. Obwodnica i trasa mostowa", TYGODNIK PŁOCKI, 1997 z 29 IV,
12. Rychlewski G., "Poszerzona ulica Wyszogrodzka. Wyrzuceni pod koła", TYGODNIK PŁOCKI, 1997 z 6 V,
13. Greg, "Nowe ulice w Płocku. Druga Bielska i Targowa", TYGODNIK PŁOCKI, 1997 z 6 V,
14. HW, "Kiedy remont", GAZETA NA MAZOWSZU, 1997 z 16 V,
15. Celiński A., "Polityka. Most", NTP, 1997 z 18 V,
16. Serafimowicz W., Lamparski H., "Zmarł Józef Pajewski. Wspomnienie", GAZETA NA MAZOWSZU, 1997 z 30 V,
17. HW, "Wyszogrodzka zamknięta", GAZETA NA MAZOWSZU, 1997 z 30 V,
18. Woźniak H., "Będą opracowania, będzie budowa. Drugi most w Płocku. Spotkanie u marszałka Struzika", GAZETA NA MAZOWSZU, 1997 z 31 V,
19. Pawlikowski D., "W XXI wiek po nowym moście", TYGODNIK PŁOCKI, 1997 z 3 VI,
20. Iwański B., "Drugi most", KURIER MAZOWIECKI, 1997 z 10 VI,
21. Grąbczewska D., "Czy płocczanie wjadą po nowym moście w XXI wiek? Obdarci ze złudzeń", NTP, 1997 z 15 VI,
22. Greg., "Most w sądzie. Nawierzchnia do wymiany", TYGODNIK PŁOCKI, 1997 z 17 VI,
23. Jasińska E., "Płocka obwodnica. Pomarzyć ... ludzka rzecz", SYGNAŁY PŁOCKIE Nr 6 /19/, 1997 z 30 VI,
24. Pilch P., "Cztery priorytety. Płock. Andrzej Celiński rozpoczął kampanię", GAZETA NA MAZOWSZU, 1997 z 1 VII,
25. Greg., "Odciążony most. Prom dla tir-ów", TYGODNIK PŁOCKI, 1997 z 29 VII,
26. RO, "Tiry przepłyną Wisłę promem", GAZETA NA MAZOWSZU, 1997 z 31 VII,
27. HW, "Most w prokuraturze", GAZETA NA MAZOWSZU, 1997 z 6 VIII,
28. Woźniak H., "Pękają nity. Płock. Coraz gorszy stan techniczny mostu", GAZETA NA MAZOWSZU, 1997 z 16 VIII,
29. Rakiel-Czarnecka W., "W Płocku - próba generalna nowej przeprawy przez Wisłę. TIR na prom", WIADOMOŚCI DNIA, 1997 z 21 VIII,
30. (Czar), "TIR-y w Płocku. Na prom lub inną drogą", WIADOMOŚCI DNIA, 1997 z 21 VIII,
31. Rychlewski G., "Prom zamiast mostu. Pływające ciężarówki", TYGODNIK PŁOCKI, 1997 z 26 VIII,
32. HW, "Pytanie dnia. Czy była zgoda", GAZETA NA MAZOWSZU, 1997 z 29 VIII,
33. HW, "W Internecie. Płock. Wybory '97", GAZETA NA MAZOWSZU, 1997 z 3 IX,
34. /dag/, "Zerowy odzew", NTP, 1997 z 12 X,
35. W[oźniak] H., "Będzie proces. Płock. Oskarżeni za remont mostu", GAZETA NA MAZOWSZU, 1997 z 31 X,
36. MARS, HW, "A konflikt trwa. Płockie. Budowa trasy szybkiego ruchu", GAZETA NA MAZOWSZU, 1997 z 5 XI,
37. HW,"Mosty w sądzie. Płock. Kto zapłaci za dziury", GAZETA NA MAZOWSZU, 1997 z 27 XI,
38. /mal/, "Przed drugim etapem konkursu na nowy most dla Płocka. MOST CORAZ BLIŻEJ", SYGNAŁY PŁOCKIE Nr 10 /23/, 1997 z 30 XI,
39. Pawlikowski D., "Most pod osąd", TYGODNIK PŁOCKI, 1997 z 2 XII,
40. Grąbczewska D., "Jaki most", NTP, 1997 z 7 XII,
41. Greg, "Płocki most. Przed wymianą nawierzchni", TYGODNIK PŁOCKI, 1997 z 9 XII,
42. jot., "Most przed osądem", PETRO-ECHO, 1997 z 4-10 XII,
43. HW, AA, ROB, "Droga przez Radziwie. Płock. Most traci przepustowość", GAZETA NA MAZOWSZU, 1997 z 12 XII,
44. Grąbczewska D., "Płockie MOSTY pozwane przez WDDM. Kiedy remont?", NTP, 1997 z 14 XII,
45. /rad/, "Most przyszłości", TYGODNIK PŁOCKI, 1997 z 16 XII,

46. /dag/, "Most wantowy", NTP, 1997 z 21 XII,
47. Woźniak H., "Wiszący most nad Płockiem", GAZETA WYBORCZA, 1997 z 30 XII,
48. Woźniak H., "Dziury będą na czas. Płock. Przygotowania do mostu", GAZETA NA MAZOWSZU, 1998 z 9 I,
49. Greg, "Szansa na most", TYGODNIK PŁOCKI, 1998 z 17 II,
50. ROB, MARS, "Most do wymiany. Płock. Nowa nawierzchnia", GAZETA WYBORCZA, 1998 z 27 II,
51. Woźniak H., "Decyzja w czerwcu. Płock. Przygotowania do budowy nowej przeprawy", GAZETA NA MAZOWSZU, 1998 z 3 III,
52. Jachimiak W., "Na remont brakuje 1,8 mln zł. Nie czekajmy na wyrok", PETRO-ECHO, 1998 z 5 III,
53. /b.a./., "Laury za projekt", PETRO-ECHO, 1998 z 5 III,
54. Adamkowski A., "Koniec płockiej drogi przez mękę. Płock. Coraz bliżej", GAZETA NA MAZOWSZU, 1998 z 9 III,
55. Fomicz I., "Czy czekają nas problemy komunikacyjne? Przed remontem", KURIER MAZOWIECKI, 1998 z 4-10 III,
56. Greg, "Nowy most płocki. Nagrody dla projektantów", TYGODNIK PŁOCKI, 1998 z 10 III,
57. MARS, "Ministra zachwyciły dziury. Płock. Remont mostu", GAZETA WYBORCZA, 1998 z 11 III,
58. Danieluk J., "4 maja rozpocznie się remont. Nowy - stary most", TYGODNIK PŁOCKI, 1998 z 17 III,
59. /tk/, "Wojewoda o moście", KURIER MAZOWIECKI, 1998 z 18-24 III,
60. Grąbczewska D., "Jest szansa na drugą przeprawę, ale ... Na prawo most, na lewo most", NTP, 1998 z 29 III,
61. (jac), "PONTONIAK palcem na wodzie pisany", TYGODNIK PŁOCKI, 1998 z 31 III,
62. Jasińska E., "Od 4 maja do 4 czerwca Płock bez mostu", SYGNAŁY PŁOCKIE, 1998 z 31 III,
63. (j), "Mostowe myto", SYGNAŁY PŁOCKIE, 1998 z 31 III,
64. (j), "Finał konkursu na projekt drugiego mostu dla Płocka. Mostowcy nagrodzeni", SYGNAŁY PŁOCKIE, 1998 z 31 III,
65. HW, "Most do wzięcia", GAZETA NA MAZOWSZU, 1998 z 16 IV,
66. Danieluk J., "Most pontonowy - wbrew obietnicom. Jedna nitka, albo ... wcale", TYGODNIK PŁOCKI, 1998 z 21 IV,
67. Góralski R., Woźniak H., "Piekielnie mało czasu. Rozmowa z wojewodą płockim Andrzejem Drętkiewiczem", GAZETA NA MAZOWSZU, 1998 z 21-22 IV,
68. Greg, "Przed budową drugiego mostu. Wykup gruntów pod dojazdy", TYGODNIK PŁOCKI, 1998 z 23 IV,
69. HW, "Cztery tygodnie udręki. Płock. Przygotowania do remontu", GAZETA NA MAZOWSZU, 1998 z 24 IV,
70. Grąbczewska D., "Kto podejmie wyzwanie. Kolejna afera mostowa?", NTP, 1998 z 26 IV,
71. Rychlewski G., "Nowe połączenia drogowe. Obwodnica i trasa mostowa", TYGODNIK PŁOCKI, 1998 z 29 IV,
72. HW, "Egzekucja odroczona. Płock. Remont mostu za tydzień", GAZETA NA MAZOWSZU, 1998 z 2-3 V,
73. Szymański M., "Most pontonowy w budowie", NTP, 1998 z 3 V,
74. Czajkowski G., "Minimum uciążliwości", NTP, 1998 z 3 V,
75. (jac), "Komunikacja Miejska informuje. Zmiany na czas remontu", TYGODNIK PŁOCKI, 1998 z 5 V,
76. Woźniak H., "Daleka jest droga do Gór. Płock. Remont mostu", GAZETA NA MAZOWSZU, 1998 z 6 V,
77. Drętkiewicz A., "PROŚBA WOJEWODY PŁOCKIEGO do samorządów, przedsiębiorstw i mieszkańców województwa płockiego", GAZETA NA MAZOWSZU, 1998 z 6 V,
78. HW, "Jeszcze parę dni mostu", GAZETA NA MAZOWSZU, 1998 z 7 V,
79. Woźniak H., "Pontonowy most już gotowy. Płock. Przygotowania do remontu", GAZETA NA MAZOWSZU, 1998 z 8 V,
80. [W]oźniak H., "Walka o A-1", GAZETA NA MAZOWSZU, 1998 z 9-10 V,
81. AA, "Dlaczego wygrali najdrożsi. Płock. Kulisy przetargu", GAZETA NA MAZOWSZU, 1998 z 9-10 V,
82. Adamkowski A., "Testowały go Szczury pustyni. Płock. Otwarcie zastępczej przeprawy", GAZETA NA MAZOWSZU, 1998 z 9-10 V,
83. Kruszewski Z., Struzik A., Żółtowska M., Jaros P., Kaczmarek M., Pawlak W., Piłat A., "Płoccy parlamentarzyści walczą o most", NTP, 1998 z 10 V,
84. Woźniak H., "Krętą ścieżką pośród drzew. Płock. Którędy przebiega autostrada A-1", GAZETA NA MAZOWSZU, , 1998 z 12 V,
85. MJ, AA, "Blokada nieunikniona. Płock. Próbna przeprawa przez most pontonowy", GAZETA NA MAZOWSZU, , 1998 z 12 V,
86. Danieluk J., "Czy uratuje nas jedno pontonowe pasmo? Rozpoczął się remont mostu", TYGODNIK PŁOCKI, 1998 z 12 V,
87. Wawrzewska B., "Kolejny most - kolejny problem", RZECZYPOSPOLITA, 1998 z 12 V,
88. F.F., RAK, "Mosty w Górze Kalwarii i Płocku nieczynne. Warszawa planuje ograniczenie tranzytu tirów. Dwa remonty - jeden korek", RZECZYPOSPOLITA, 1998 z 12 V,
89. Woźniak H., "Pierwszy dzień. Płock. Remont mostu", GAZETA NA MAZOWSZU, 1998 z 13 V,
90. Czajkowski G., "Most w tunelu", NTP, 1998 z 17 V,
91. Danieluk J., "Pierwszy tydzień remontu. Mniej korków", TYGODNIK PŁOCKI, 1998 z 19 V,
92. HW, "Będzie szybciej, niż planowali. Płock. Remont mostu", GAZETA NA MAZOWSZU, 1998 z 20 V,
93. Woźniak H., "Omijajcie kasy. Płock. Co z wahadłami", GAZETA NA MAZOWSZU, 1998 z 21 V,
94. MG, "Bezpieczny most. Płock. Przeprawa pontonowa", GAZETA NA MAZOWSZU, 1998 z 22 V,
95. Grzelak M., "Telefon, którego nie ma. Płock. Kłopoty z przeprawą pontonową", GAZETA NA MAZOWSZU, 1998 z 23-24 V,
96. HW, "Groźna fala. Płock. Problemy z przeprawą pontonową", GAZETA NA MAZOWSZU, 1998 z 25 V,
97. Majewska A., "Na promie luz, w wahadle tłok", NTP, 1998 z 25 V,
98. Chlebna A., "O jeden most więcej. PŁOCKIE MOSTY. Roboty w Górze Kalwarii", GAZETA NA MAZOWSZU, 1998 z 26 V,
99. Kurpiewski T., "Autostrada A-1 bliżej Płocka?, KURIER MAZOWIECKI, 1998 z 26 V,
100. /jac/, "Dobre tempo remontu mostu", TYGODNIK PŁOCKI, 1998 z 26 V,
101. HW, "Jeszcze tylko dwa tygodnie. Płock. Remont mostu trwa", GAZETA NA MAZOWSZU, 1998 z 29 V,
102. Paszkiewicz T., "Remont płockiego mostu. Niesubordynowani kierowcy", NTP, 1998 z 31 V,
103. Greg, "Po remoncie mostu. Tiry wrócą do Płocka", TYGODNIK PŁOCKI, 1998 z 2 VI,
104. Woźniak H., "Bój o most. Płock. Nowa przeprawa coraz bliżej", GAZETA NA MAZOWSZU, 1998 z 3 VI,
105. ROB, "Czas izolacji", GAZETA NA MAZOWSZU, , 1998 z 4 VI,
106. Woźniak H., "Titanika pora pożegnać. Płock. Remont mostu dobiega końca", GAZETA NA MAZOWSZU, 1998 z 9 VI,
107. /jac/, "Będziemy mieli nowy most", TYGODNIK PŁOCKI, 1998 z 9 VI,
108. HW, "Za pięć pierwsza. Płock. Koniec remontu", GAZETA NA MAZOWSZU, 1998 z 10-11 VI,
109. HW, "Cztery dni przed terminem. Płock. Remont skończony", GAZETA NA MAZOWSZU, 1998 z 12 VI,
110. Piekarski J., "Rzecznik prasowy wojewody płockiego odpowiada na pytania ...", NTP, 1998 z 14 VI,
111. W[oźniak] H., "Poglądowy przebieg nowej przeprawy w

Płocku. Most w czterech kawałkach", GAZETA NA MAZOWSZU, 1998 z 15 VI,
112. (jac), "Tiry wrócą na jesieni", TYGODNIK PŁOCKI, 1998 z 16 VI,
113. Kopciński J. "Rozmowa z Prezesem COVER-u Bogdanem Grabcem", KURIER MAZOWIECKI, 1998 z 10-23 VI,
114. Greg, "Przed budową drugiego mostu. Wykup gruntów pod dojazdy", TYGODNIK PŁOCKI, 1998 z 23 VI,
115. Adamkowski A., Znów wielki ruch. Płock. Decyzja wojewody", GAZETA NA MAZOWSZU, 1998 z 24 VI,
116. Danieluk J., "Zmowa milczenia. Tiry wróciły do Płocka", TYGODNIK PŁOCKI, 1998 z 30 VI,
117. Latoszek W., "Zła autostrada", GAZETA NA MAZOWSZU, 1998 z 1 VII,
118. Danieluk J., "Droga tranzytowa ponownie przebiega przez Płock. Tiry będą jeździły przez most", TYGODNIK PŁOCKI, 1998 z 11 VII,
119. AA, HW, "Grunt to grunt. Płock. Wokół nowego mostu", GAZETA NA MAZOWSZU, 1998 z 11-12 VII,
120. HW, "Prom jak zbawienie. Płock. Za mała przepustowość", GAZETA NA MAZOWSZU, 1998 z 24 VII,
121. HW, "To nie dziura. Płock. Nie ma problemu z mostem", GAZETA NA MAZOWSZU, 1998 z 1-2 VIII,
122. HW, "Czekając na ekspertyzę. Płock. Coraz gorzej z mostem", GAZETA NA MAZOWSZU, 1998 z 4 VIII,
123. Woźniak H., "Goryszewski za mostem. Płock. Starania o nową przeprawę", GAZETA NA MAZOWSZU, 1998 z 5 VIII,
124. Buraczyński B., "Most się wali", EXPRESS WIECZORNY, 1998 z 6 VIII,
125. /jac/, "Nowy most do 2002 roku?", TYGODNIK PŁOCKI, 1998 z 11 VIII,
126. HW, "Ile udźwignie most. Płock. Będą kłopoty z komunikacją", GAZETA NA MAZOWSZU, 1998 z 27 VIII,
127. HW, "Opinie o moście: Jan Krajewski, Marek Sawicki i Jacek Kubissa", GAZETA NA MAZOWSZU, 1998 z 28 VIII,
128. Woźniak H., "Nowy jest ważniejszy. Płock. Most przez Wisłę otwarty dla tirów", GAZETA NA MAZOWSZU, 1998 z 31 VIII,
129. Kopciński J., "Część I. O remoncie mostu. Budujemy mosty dla Pana Starosty", KURIER MAZOWIECKI, 1998 z 26 VIII - 2 IX,
130. Danieluk J. "Sytuacja na drogach. Zapchany most, tiry i... czarne punkty", TYGODNIK PŁOCKI, 1998 z 15 IX,
131. Kopciński J., "Część II. Ocena remontu przez Inwestora oraz polemika", KURIER MAZOWIECKI, 1998 z 22-29 IX,
132. ROB, HW., "Gdzie kucharek sześć. Płock. Organizacja ruchu", GAZETA NA MAZOWSZU, 1998 z 3-4 X,
133. Kurpiewski T., "O nowym płockim moście?, ntp, 1998 z 1 XI,
134. W[oźniak] H., "Czarne chmury nad mostem. Płock. Co z nową przeprawą?", GAZETA NA MAZOWSZU, 1998 z 5 XI,
135. W[oźniak] H., "Jeszcze rok. Płock. Co dalej z nowym mostem?", GAZETA NA MAZOWSZU, 1998 z 5 XI,
136. Góralski R., "Most - a sprawa Płocka", GAZETA NA MAZOWSZU, 1998 z 5 XI,
137. Markuszewski S., "Sprostowanie WDDM-u", ntp, 1998 z 8 XI,
138. (jac), "Czy będzie nowy most?", TYGODNIK PŁOCKI, 1998 z 10 XI,
139. Pawlikowski D., "W atmosferze skandalu i rozgrywek politycznych. Historia naszego mostu", ŻYCIE PŁOCKA, 1998 z 10 - 13 XI,
140. Magnuski A., "NIE ZABRAKNIE NAM DETERMINACJI. Ze Zbigniewem Kruszewskim - Senatorem RP rozmawia Andrzej Magnuski", ŻYCIE PŁOCKA, 1998 z 10-13 XI,
141. (rut), "Płocki most potrzebuje sponsora", NTP, 1998 z 15 XI,
142. Rakiel-Czarnecka W., "Kiedy 60 lat temu otwierano płocki most, pierwszy na drugi brzeg przebiegł koń. Ze wspomnień projektanta", WIADOMOŚCI DNIA, 1998 z 16 XII,
143. HW., "Proces w rocznicę", GAZETA NA MAZOWSZU, 1998 z 17 XII,
144. Woźniak H., "Staruszek most sześćdziesiąt ma lat. Płock. Jak powstawał most", GAZETA NA MAZOWSZU, 1998 z 17 XII,
145. W[oźniak] H., "Ominąć ustawę. Płock. Szansa na most", GAZETA NA MAZOWSZU, 1998 z 19-20 XII,
146. Celiński A., "Kiks", GAZETA NA MAZOWSZU, 1998 z 19-20 XII,
147. Wańkiewicz J., "Poświęcenie mostu", NTP, 1998 z 20 XII,
148. Kruszewski Z., "Szanowny Panie były Senatorze, Pośle Andrzeju Celiński", GAZETA NA MAZOWSZU, 1998 z 28 XII,

I POWIATOWY SEJMIK KULTURY "ŁĘCZYCA-2000"

Wprowadzenie

Decyzja o odbyciu Sejmiku Kultury pod hasłem "Łęczyca 2000" zapadła w dniu 14 stycznia 1999 r. na posiedzeniu zarządu Oddziału Towarzystwa Naukowego Płockiego w Łęczycy z udziałem zaproszonych gości, tj. prezesa Towarzystwa Miłośników Ziemi Łęczyckiej Otylii Kokocińskiej i dyrektora Muzeum - Anny Dłużewskiej-Sobczak. Zebrani reprezentujący w tym gronie wszystkie towarzystwa i instytucje kulturalne Łęczycy /członkami zarządu Oddziału TNP są dyrektor Domu Kultury - Mirosława Żydek i dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej - Alicja Łosińska/ uznali za bardzo potrzebne zgromadzenie na Sejmiku przedstawicieli władz i osób zajmujących się różnymi formami upowszechniania kultury w reaktywowanym powiecie łęczyckim. Na tymże zebraniu postanowiono przygotować wspólnie Ramowy Program Działań Kulturalnych "Łęczyca 2000", uwzględniający najważniejsze przedsięwzięcia przewidziane do realizacji w latach 1999-2000, i potraktować go jako materiał do zaprezentowania i przedyskutowania na Sejmiku. Do załatwienia wszystkich spraw organizacyjnych i administracyjnych upoważniono Zarząd Oddziału TNP.

1. I Powiatowy Sejmik Kultury "Łęczyca 2000" odbył się 15 lutego 1999 roku w Domu Kultury w Łęczycy. W imieniu i z upoważnienia organizatorów, przywitał gości i zagaił obrady Bolesław Solarski - przewodniczący Oddziału TNP. Powiedział m.in.: "Decyzję o odbyciu Sejmiku podjęliśmy głównie w celu promocji i integracji utworzonego ponownie, po 23 latach, powiatu łęczyckiego. Zapewniamy, że będziemy w tym kierunku konsekwentnie działać, a do realizacji zadań zapisanych w Ramowym Programie - zachęcać i zapraszać wszystkich, którym bliskie są sprawy kultury. Ideą naczelną organizatorów jest pogłębienie świadomości i wiedzy wśród naszego społeczeństwa, a w szczególności młodego pokolenia, o rodzimych, polskich korzeniach i zachęcania do poznawania i przeżywania naszej kultury w różnych jej przejewach. W realizacji tych zamierzeń upatrujemy możliwość zbudowawania solidnych fundamentów dla ukształtowania pełnowartościowego obywatela - społecznika i patrioty".

Następnie B. Solarski zaproponował uczczenie pamięci wspaniałego Polaka-patarioty - prof. dr. hab. Aleksandra Gieysztora, znakomitego, o światowej sławie, historyka mediewisty. Przpomniał, że Łęczyca miała szczęście gościć Go w grudniu 1997 r. na obchodach XX-lecia Oddziału TNP Łęczycy, kiedy to wygłaszając referat o wczesnośredniowiecznej Łęczycy potwierdził, że bliska Mu była prastara Ziemia Łęczycka.

Po tym wstępie przewodnictwo Sejmiku objęli Ryszarda Szafińska - przewodnicząca Rady Miasta i Stanisław Mielczarek - przewodniczący Rady Powiatu Łęczyckiego. Otwierając obrady S. Mielczarek powiedział m.in.: "Dzisiejszy Sejmik jest doniosłym wydarzeniem kulturalnym reaktywowanego powiatu łęczyckiego, w czasie którego zostaną przedstawione zaplanowane zadania. Niestety, bardzo trudno je będzie wesprzeć finansowo, gdyż gminy w większości stoją przed dylematami - naprawa drogi czy kultura. Oczywiście przegrywa kultura. Świnice Warckie, w których sprawuję Urząd Wójta, kultywują sprawy związane z tradycją. Działa tam orkiestra dęta, chór, dom kultury i biblioteka. Ważną sprawą dla działaczy kultury jest włączenie młodzieży, przekonanie jej, że sprawy kultury są najważniejsze. Łęczyca może szczycić się swoim dorobkiem kulturalnym i promieniować na cały świat. Chciałbym, abyśmy na następnym Sejmiku mogli podsumować osiągnięcia w tej dziedzinie za okres ubiegły i wymienić doświadczenia".

2. Zgodnie z porządkiem obrad inicjatorzy Sejmiku przedstawili Ramowy Program Działań Kulturalnych "Łęczyca 2000", opracowany przez Oddział TNP w Łęczycy (dalej: O/Ł TNP), Towarzystwo Miłośników Ziemi Łęczyckiej (TMZŁ), Muzeum, Miejską Bibliotekę Publiczną (MBP) i Dom Kultury w Łęczycy (DK).

1/ Kontynuowanie sesji naukowych i odczytów dla uczczenia ważnych rocznic narodowych i kulturalnych; w szczególności zorganizować:

- w 1999 r. odczyt dr. Waldemara Kamińskiego nt. "Tradycje kulturalne jako źródło inspiracji działalności społecznej, na rzecz regionu" - odpowiedzialne TMZŁ,
- w 1999 r. sesję naukową dla uczczenia 60. rocznicy wybuchu II wojny światowej połączoną z okolicznościową wystawą - odp. TMZŁ, O/TNP i Muzeum,
- w 1999 r.odczyt połączony z koncertem dla uczczenia i 150. rocznicy śmierci Fryderyke Chopina - odp. O/TNP przy współpracy Szkoły Muzycznej w Łęczycy,
- w 1999 r. sesję naukową dla uczczenia 150. rocznicy śmierci Juliusza Słowackiego - odp. O/TNP, MBP i Muzeum.
- w 2000 r. sesję naukową poświęconą 1000-leciu Zjazdu Gnieźnieńskiego - odp. O/TNP, MBP.

2/ W zakresie wydawnictw:

- wydawać raz w roku w formie skryptu lub książki materiały z sesji i odczytów - odp: wszystkie instytucje,
- wydać książkę Alicji Łosińskiej pt. "Biblioteki Publiczne w Łęczycy" w nakładzie 100 egz. we własnym zakresie - odp. MBP i DK,
- przygotować społecznie materiały do Przewodnika Turystycznego Łęczycy i powiatu łęczyckiego i poczynić starania w celu wydania go w nakładzie ok. 2000 egz. - odp. O/TNP, TMZŁ, MBP, Muzeum i DK,
- poczynić starania w celu przygotowania /społecznie/ materiałów do historii łęczyckiej POW i ruchu niepodległościowego w Łęczycy w latach 1914-1920 - odp. O/TNP, Muzeum, MBP.

- dla uczczenia 60. rocznicy Bitwy nad Bzurą wydać książkę prof. dr. hab. Tadeusza Poklewskiego z ilustracjami Andrzeja Kleina pt. "Wojsko w Łęczycy" - odp. MBP.

3/ Dla integrowania społeczeństwa miasta i powiatu należy:

- podjąć starania dla reaktywowania gazety powiatowej "Ziemia Łęczycka" - odp. wszystkie instytucje
- obecną MBP przekształcić i nadać uprawnienia Biblioteki Powiatowej,
- rozszerzyć kompetencje Miejskiego Konserwatora Zabytków na cały powiat łęczycki

4/ W celu promocji miasta i powiatu podjąć następujące działania w zakresie krzewienia kultury:

- zorganizować przegląd twórczości ludowej województwałódzkiego - odp. Muzeum,
- nawiązać ścisłą współpracę z istniejącymi na terenie gmin powiatu zespołami i grupami artystycznymi i wpłynąć na ich aktywizację poprzez zapraszanie do organizację wspólnych imprez - odp. wszystkie instytucje
- zorganizować wystawę w formie panoramy, prac wybitnych artystów wywodzących się z Ziemi Łęczyckiej pod hasłem"Stąd Jestem" w zakresie plastyki, muzyki i poezji - odp. DK,
- urządzić widowisko historyczno-plenerowe nawiązujące do historii Ziemi Łęczyckiej - odp. DK
- zorganizować turniej wiedzy o regionie dla młodzieży szkół podstawowych, gimnazjum miasta i powiatu - odp. DK
- kontynuować plenerową imprezę "Łęczyca w Barwach Jesieni" - odp. DK.

5/ - Inne przedsięwzięcia:

- zachęcić nauczycieli i młodzież szkolną miasta i powiatu do uczestnictwa, także aktywnego, w wybranych imprezach naukowych i kulturalnych - odp. wszystkie instytucje
- wzmóc troskę o lepszy ogólny stan estetyczny miasta ze szczególnym uwzględnieniem zieleni miejskich i parku - odp. TZMŁ
- kontynuować prace konserwatorskie na cmentarzu parafialnym w Łęczycy poprzez Komitet Ratowania Zabytków Cmentarza - odp. O/TNP i TMZŁ
- zachęcić zarządy gmin dootoczenie szczególną opieką zabytków kultury, w tym kwater wojskowych na cmentarzach - odp. O/TNP i TMZŁ
- zorganizować uroczyste obchody XXV-lecia działalności TMZŁ i wykorzystaćje do dalszej promocji i integracjimiasta i powiatu - odp. TMZŁ

3. Następnie rozpoczęto dyskusję, w której powiedzieli m.in:

Otylia Kokocińska - prezes TMZŁ

Weszliśmy w rok 1999, rok nowej administracji, rok trudnych reform i czas wytężonej pracy na różnych odcinkach naszego życia, przygotowujący Polskę do wejścia w struktury zachodniej Europy - Europy ojczyzn. Ta nowa rzeczywistość niesie w sobie wiele pożytku, ale i wiele zagrożeń. Aby je w możliwie największym stopniu zminimalizować Rada Krajowa Towarzystw Regionalnych, przy wybitnym udziale Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz Ministerstwa Oświaty i Wychowania zorganizowała w Częstochowie na Jasnej Górze czterodniowy Kongres Kultury oraz Krajowy Kongres w Radomiu. Ponadto w Kutnie odbyły się XIX Spotkania Regionalne, w Łodzi Sympozjum, a w Płocku Kongres Kultury. Jako prezes TMZŁ uczestniczyłam w wymienionych spotkaniach. Wszystkie one zawierały ogromny materiał do przemyślenia i polecenie przeniesiena wytycznych do swoich regionów.

Pragnę Państwu przekazać - niestety w dużym skrócie - myśli i tezy Kongresów:

Wejście do struktur europejskich i nowy podział administracyjny kraju wymaga przeciwdziałania ujednoliceniu naszej odrębności narodowej, troski o zachowanie tożsamości i odmienności kulturowej oraz pielęgnacji własnych korzeni. Sprawa jest tym trudniejsza, że reforma administracyjna kraju w 1975 r. zniszczyła wypracowane struktury kulturalne. Musimy je odbudować. Zadanie szczególnie ważne dla towarzystw regionalnych - to przede wszystkim piecza nad rozwojem oświaty na szczeblu lokalnym, kształcenie i wychowanie młodego pokolenia jako nie tylko świadomego odbiorcy kultury, ale przed wszystkim jej kreatora. Sposobem na to może być organizowanie wspólnot młodych /np. zespołów tanecznych, recytatorskich itp./ odpowiedzialnych za kulturę ojczystą.

Nasze społeczeństwo potrzebuje odnowy moralnej. Należy przeciwdziałać złu, które płynie z Zachodu, głównie z Ameryki. Sprzyjają temu: łatwość przemieszczania się, środki masowego przekazu goniące za zyskiem bez oglądania się na skutki. To co Zachód uznał już za szkodliwe, destrukcyjne, my nadal przyjmuemy bezkrytycznie. Zwłaszcza nasza młodzież jest podatna na te wpływy, bo ze mało zna swoje korzenie i swoją historię. W czasach PRL zagadnienia te były traktowane po macoszemu, a przekazywane wiadomości często mijały się z prawdą. Młodzi prawie nie znają tradycyjnych polskich tańców ludowych; powszechnie panują dyskoteki, które swoim łomotem, zwaną muzyką, szkodliwie działają na słuch, a jaskrawe światło na wzrok, nie mówiąc już o innych - towarzyszących dyskotekom - negatywnych zwyczajach.

Warunkiem koniecznym odnowy społeczeństwa jest rodzina, dająca oparcie młodemu człowiekowi wstępującemu w dorosłe życie, nieświadomemu zagrożeń, jakie ono niesie. Gdzie nie ma wspólnoty rodziny tam jest miejsce dla sekt.

Przytoczę jeszcze kilka najważniejszych myśli i stwierdzeń z wystąpień i dyskusji:

- Jesteśmy świadkami zderzeń wartości.
- Bez własnej kultury można wytwarzać, ale nie można tworzyć.
- Kultury nie obronią żadne mechaniczne działania.
- Naród bez kultury umiera.
- Bierność prowadzi do zagłady.
- Władza, która świadomie dąży do likwidacji korzeni narodu, jest władzą zbrodniczą.

W imieniu TMZŁ zwracam się do uczestników Sejmiku z propozycją powołania w naszym regionie federacji, której celem będzie koordynowanie i rozwijanie

współpracy, organizowanie konkursów, przeglądów zespołów, wspólne organizowanie ważnych rocznic narodowych oraz niesienie pomocy w zakresie lektury, prelegentów itp:

Wanda Puget - redaktor Kwartalniika Architektury Urbanistyki PAN

1. Wobec obecnych zmian strutury terenowej admnistracji za bardzo ważne uważam rozszerzenie uprawnień miejskiego konserwatora zabytków w Łęczycy na obszar całego powiatu, na terenie którego znajduje się wiele znaczących obiektów zabytkowych, a ich los będzie zależny od władz terenowych.

2. W Łęczyckiem funkcjonowało w ubiegłych wiekach wiele dworów, które miały wpływ na poziom kultury umysłowej i gospodarczej, a obecnie zachowały się w szczątkowych fragmentach lub zgoła tylko pamięci. Jest to ostatni moment dla zadokumentowania tych obiektów i ich znaczenia.

Zachęcam w tym celu do zapoznania się z wzorcowym wydawnictwem autorstwa Romana Aftanazego: "Materiały do dziejów rezydencji" /wyd. Instytut Sztuki PAN/ oraz "Materiały do dziejów rezydencji w Polsce" /wyd. Stowarzyszenie Historyków Sztuki - ukazało się już 6 tomów, dalsze w przygotowaniu/. Dla ułatwienia w zbieraniu materiałów służy opracowana ankieta, którą przekażę.

3. Dla upowszechnienia wiedzy wśród mieszkańców o obiektach zabytkowych w miejscu zamieszkania sugeruję organizowanie spotkań przy obiektach wraz z krótką prelekcją.

4. W zaprezentowanym programie Sejmiku zabrakło mi imprez muzycznych, np. cyklicznyeh lub okazjonalnych koncertów muzyki poważnej, jakie można organizować w kościołach posiadających instrumenty organowe.

Andrzej Borucki - Muzeum w Łęczycy

Dział Etnograficzny Muzeum, konsekwentnie współpracując w terenie z twórcami ludowymi i mając w tej meterii ogromne doświadczenie, planuje w roku 2000 zorganizować przegląd twórczości ludowej województwa łódzkiego. Sądzimy, że impreza ta ma pełną szansę stać się dużej rangi wydarzeniem kulturalnym, pozwalającym na spotkanie znakomitych artystów starszego pokolenia z nowymi, być może jeszcze nie znanymi adeptami sztuki. Będzie to jedno z wielu prowadzonych już działań na rzecz propagowania i rewaloryzacji i łęczyckiego krajobrazu kulturowego. Do nich zaliczyć należy ogłoszony w tym roku konkurs plastyczny pt. "Zabytki Łęczyckiej Ziemi". Jest on początkiem pracy na rzecz tworzenia klimatu sprzyjającego ochronie pamiątek przeszłości na terenie całego powiatu. Przewidujemy również opracowywanie nowych tras turystycznych przy dominującym udziale młodzieży i lokalnych społeczności. I nie chodzić tu będzie o dublowanie publikacji krajoznawczych, ale o wywołanie wśród mieszkańców potrzeby obecności zabytku w ich najbliższym otoczeniu, o uświadomienie płynących z tego faktu wymiernych korzyści zarówno duchowych jak i materialnych. Dzisiejszy stan waloryzacji zabytków sprawia, że w świadomości społecznej, funkcjonuje jedynie Łęczyca średniowieczna, na której zwiedzenie potrzeba kilku godzin. Archikolegiata, grodzisko tumskie i łęczycki zamek są oczywiście obiektami sztandarowymi dla dziejów kultury polskiej, ale w samej Łęczycy - nie wspominając o powiecie - jest znacznie więcej miejsc godnych zobaczenia a przez to do zatrzymania turystów na dłuższy czas, co w konsekwencji zmusza do skorzystania z lokalnych podmiotów gospodarczych /handel, gastronomia, baza noclegowa czy agroturyzm/.

Podjęta przez Muzeum strategia ma na celu uświadomienie, że Łęczyckie to nie tylko pomniki średniowiecza, ale ponad 1000 lat dziejów architektury i burzliwej historii, to tradycja niezwykłych wierzeń, obrzędów i zwyczajów.

Ks. Stefan Spychalski - proboszcz w Świnicach Wareckich

Pozwólcie Państwo, że zacytuję fragmenty z przemówień Ojca św. Jana Pawła II, wielkiego obrońcy i twórcy kultury, skierowane do wychowawców młodego pokolenie i do młodzieży.

Rozwój człowieka celem kultury. "Kultura powinna rozwijać człowieka i to każdego człowieka w zakresie jego integralnego i pełnego człowieczeństwa, umożliwiając każdemu człowiekowi i wszystkim ludziom całkowity rozwój każdego ludzkiego wymiaru. Zasadniczym więc celem kultury jest doskonalić byt ludzki i zapewnić mu konieczne środki do rozwoju jego indywidualnego i społecznego charakteru. Kultura jako dojrzewanie człowieka we wszystkich jego zdolnościach i wymiarach nie polega tylko na rozwoju myśli i działania, ale jest także kształtowaniem sumienia. Rozwój wiedzy jest niezbędny, lecz nie jest wystarczający, jeśli nie towarzyszy mu kultura moralna".

Prof. dr hab. Tadeusz Poklewski

Popieram powołanie organu prasowego w Łęczycy. Zadaniem tym mogłaby się zająć Rada Powiatu. Poprzez prasę można byłoby integrować powiat i docierać do powiatów ościennych, stanowiących historyczną całość z dawnym powiatem łęczyckim.

Ks. kanonik Zbigniew Łuczak - proboszcz w Tumie

Jestem zdania, że grupa ludzi biorąca udział w Sejmiku winna stać się siłą napędową rozwoju kultury, ale też i grupą nacisku na samorządy gmin w sprawie dotacji na cele kulturalne. Jest dla mnie paradoksem fakt, iż macierzą Łęczycy jest Tum, a mimo to administracyjnie należy do gminy Góra św. Małgorzaty. Mam nadzieję, że działacze Łęczycy wspomogą moje działania o przyłączenie administracyjne Tumu do Łęczycy.

Eugeniusz Furman - dyrektor Kancelarii Sejmiku Województwa Łódzkiego

Wyrażam zadowolenie z uczestnictwa w Sejmiku, refleksje z obrad przekażę władzom wojewódzkim.

Usłyszałem tutaj wspaniałe zamysły, których realizacja będzie jednak wymagać pieniędzy. Skąd je wziąć? Moim zdaniem kultura powinna mieć mecenat państwowy, jak wszystko, co jest własnością publiczną. Do takich wartości należy kultura. Gratuluję organizatorom Sejmiku, życzę satysfakcji w dziele poszukiwań i zamysłów na rzecz kultury.

Mirosława Żydek - dyrektor Domu Kultury w Łęczycy

Pragnę przedstawić szerzej dwe spośród czterech zadań zawartych w znanym Państwu Ramowym Programie, które wydają się być szczególnie na czasie w momencie reaktywowania naszego powiatu.

Pierwsze to zorganizowanie wystawy, w formie panoramy, prac wybitnych artystów wywodzących się z Ziemi Łęczyckiej, którzy tworzą w całym kraju, a także poza jego granicami. Stąd hasło wystawy - "Stąd Jestem". Wiemy, że tacy artyści są i będziemy starali się do nich dotrzeć i zachęcić do promowania starej, rodzinnej Łęczycy w tym szczególnym roku 2000. Zakładamy, że uzyskane z imprezy pieniądze przeznaczymy na zorganizowanie pleneru malarskiego dla utalentowanej młodzieży.

Drugie planowane przedsięwzięcie - to przygotowanie widowiska historyczno-plenerowego, nawiązującego do okresu świetności miasta i regionu. Widowisko, w którym doniosłą rolę odegra światło i dźwięk odbędzie się na grodzisku lub dziedzińcu zamkowym z udziałem aktorsko utalentowanej młodzieży miasta i powiatu.

Chcę podkreślić, że we wszystkich naszych działaniach będzie nam przyświecać spełnienie następujących postulatów:

- wciągnięcie do współpracy szerokiego grona młodzieży
- wzbogacenie wiedzy o własnym regionie i
- wzbudzenie potrzeby dalszegoó rozwijania swoich talentów i wrażliwości na sztukę.

Wojciech Zdziarski - Starosta Łęczycki

Dziękuję za zaproszenie na Sejmik i stwierdzam z żalem, że starostwo nie ma pieniędzy na kulturę. Dletego trudno mówić o powołaniu Powiatowej Biblioteki czy Powiatowego Domu Kultury. Dzisiejszy powiat został utworzony na zupełnie innych zasadach niż ten sprzed 1975 r. Obecne gminy są jednostkami samorządowymi, z tego też względu instytucje łęczyckie nie będą jednostkami nadrzędnymi w stosunku do gminnych bibliotek czy Ośrodków Kultury. Powiatu nie stać także na wydawanie gazety. Poruszona na dzisiejszym Sejmiku sprawa dworu w Sławoszewie jest mi znana, jednak gmina nie ma środków na jego remont i utrzymanie. Wystąpiłem o fundusze do Ministerstwa Kultury i Sztuki na finansowanie kultury w powiecie, nie wiem, czy coś otrzymamy. Powołanie powiatowego konserwatora leży w gestii konserwatora wjewódzkiego i od niego też zależy przekazanie środków finansowych na ten cel.

4. Na zakończenie obrad Sejmiku podjęto uchwałę, w której zawarto wszystkie zadania zgłoszone w Ramowym Programie Działalności Kulturalnej "Łęczyca 2000", dodając jeden punkt o następującym brzmieniu: "Powołać federację zrzeszającą regionalne towarzystwa, instytucje, kluby i zespoły artystyczne". Odpowiedzialną za relizację powyższego Sejmik uczynił Radę Powiatu.

Bolesław Solarski
Maria Sęczkowska

RECENZJE

Anna Maria Stogowska, *Rola intelektualna i kulturotwórcza Towarzystwa Naukowego Płockiego w latach 1820-1830, 1907-1939.* Płock 1998, Wyd. Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Oddział w Płocku, ss. 326.

Płock, a wraz z nim Towarzystwo Naukowe Płockie, w osobie Anny Marii Stogowskiej doczekał się historyka, który z powodzeniem podejmuje tematykę regionalną. W 1994 r. ukazała się obszerna praca "Dzieje i funkcje Biblioteki Towarzystwa Naukowego Płockiego", w której Autorka omówiła 165 lat istnienia i działania tej instytucji. Po czterech latach otrzymujemy nowe wydawnictwo, w którym A.M. Stogowska zajęła się "Rolą intelektualną i kulturotwórczą Towarzystwa Naukowego Płockiego w latach 1820-1830, 1907-1939". Na marginesie warto zaznaczyć, że między tymi publikacjami Autorka aktywnie uczestniczyła w życiu naukowym Płocka, publikując wydawnictwa zwarte dotyczące dziejów miasta, liczne artykuły i publikacje źródłowe. Cały dorobek naukowy A.M. Stogowskiej świadczy, że jest ona niewątpliwie specjalistką dziejów TNP, jego biblioteki i działalności obu tych instytucji.

Celem omawianej pracy jest, jak pisze sama Autorka, "ukazanie Towarzystwa Naukowego Płockiego na tle przemian dziejowych oraz jego poczynań w dziedzinie oświaty, kultury i nauki" (s. 9). W pracy starano się "udowodnić tezę o dużej roli, jaką odegrała ta społeczna organizacja w tworzeniu kultury, mającej trwałe znaczenie nie tylko dla miejscowego społeczeństwa" (s. 17).

Praca składa się z trzech rozdziałów, które wyznaczają chronologiczne okresy istnienia Towarzystwa Naukowego Płockiego: lata 1820-1830; 1907-1918; 1919-1939. W obrębie poszczególnych rozdziałów starano się uwypuklić działalność kulturalną, oświatową i naukową TNP.

Rozdział I zatytułowany został: "Towarzystwo Naukowe Płockie w latach 1820-1830". Na wstępie zaprezentowano w nim sytuację społeczno-polityczną i kulturalno-intelektualną w zaborze rosyjskim na początku XIX wieku, szczególnie wiele miejsca poświęcając miastu Płock i placówkom oświatowo-kulturalnym w nim działającym. W dalszej części rozdziału Autorka zajęła się powstaniem TNP i ludźmi, którzy je tworzyli: Kajetanem Morykonim i Adamem Prażmowskim oraz wzrostem liczby członków tej instytucji. Następnie ukazano cele i zadania Towarzystwa sprecyzowane przez K. Morykoniego, z których najważniejsze było "zebrać i opisać dokładny obraz województwa płockiego" (s. 46), członkowie zaś winni byli zbierać wiadomości i matariały potrzebne do opisu. Autorka prześledziła efekty działalności naukowej członków TNP zmierzającej do opisu województwa płockiego i wykazała, że indywidualne inicjatywy nie pozwoliły stworzyć całościowej prezentacjii regionu. W omawianym w rozdziale I okresie członkowie Towarzystwa podjęli również akcje kulturalne wynikające z potrzeb środowiskowych ("Pomnik" Stanisława Kostki Potockiego, uroczyste złożenie szczątków władców polskich w katedrze) i regulowane statutem (Biblioteka Publiczna i Szkolna Województwa Płockiego, Muzeum Publiczne i Szkolne Województwa Płockiego). W rozdziale tym Autorka przedstawiła również współpracę TNP ze społeczeństwem ziemi płockiej, chociaż Jego aktywizacja intelektualna nie przebiegała tak jak pierwotnie zakładano.

Rozdział II pracy A.M. Stogowskiej zatytułowany został "Towarzystwo Naukowe Płockie w latach 1907-1918". Rozpoczyna go przedstawienie warunków społeczno-politycznych, w jakich nastąpiło reaktywowanie TNP w 1907 r., uzupełnione ciekawą charakterystyką życia narodowościowego płocczan między 1830 a 1906 rokiem. W dalszej części Autorka zajęła się statutem Towarzystwa z 1906 r. i zamieszczonym w nim programem działania. Zasadniczy fragment tego rozdziału to jego część trzecia, w której zaprezentowano działalność kulturalną i oświatową TNP po 1907 r. do momentu odzyskania przez Polskę niepodległości. Członkowie Towarzystwa byli autorami wielu prac o charakterze regionalnym, brali udział w organizacji i działaniu szkolnictwa płockiego, z inicjatywy Aleksandra Macieszy i Aleksandra Zaleskiego powołano lokalny organ prasowy "Głos Płocki". Zakończenie omawianego rozdziału stanowi fragment przybliżający postaci najaktywniejszych członków TNP.

Ostatni rozdział pracy A.M. Stogowskiej nosi tytuł: "Towarzystwo Naukowe Płockie w latach 1919-1939". Wzorem rozdziałów wcześniejszych Autorka zapoczątkowała go częścią wprowadzającą, w której ukazała sytuację Płocka w Polsce niepodleglej. Część druga tego rozdziału prezentuje działalność i osiągnięcia TNP w dwudziestoleciu międzywojennym. Szczególną uwagę zwrócono w niej na kwestie finansowe warunkujące istnienie Towarzystwa i działalność poszczególnych wydziałów tej instytucji. W następnej części omawianego rozdziału Autorka opisała najwyraźniejszą formę działalności TNP - regionalizm, reprezentowany przez Aleksandra Macieszę, a w dalszej kolejności zajęła się działaniami członków Towarzystwa na rzecz miasta. Odzyskanie niepodległości przez Polskę stwarzało nowe możliwości dla wszelkich inicjatyw społecznych, dlatego też działacze TNP aktywnie włączyli się w życie miasta. Członkowie Towarzystwa przyczynili się do realizacji wielu przedsięwzięć w mieście (budowa linii kolejowej, portu rzecznego w Radziwiu, mostu drogowo-kolejowego przez Wisłę). W dwudziestoleciu międzywojennym nastąpił wyraźny rozkwit dwóch podstawowych placówek TNP - Biblioteki im. Zielińskich i Muzeum Mazowsza Płockiego im. Prof. Ignacego Mościckiego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i im po-

święcona została kolejna część rozdziału trzeciego pracy A.M. Stogowskiej. Statut TNP w niepodległej Polsce zatwierdzony został 3 listopada 1933 r. dlatego też w następnym fragmencie rozdziału III Autorka w oparciu o ten dokument omówiła podstawy funkcjonowania Towarzystwa latach trzydziestych. Działalność TNP po 1918 r. podporządkowana była jednemu z głównych celów, jakie stawiano jego członkom - badaniom naukowym i upowszechnianiu wiedzy o Płocku i regionie. Ostatnią część rozdziału III omawianej pracy Autorka poświęciła realizacji zadań naukowych nakładanych na członków Towarzystwa. Zestawienie tematów odczytów wygłoszonych w latach 1928-1939 ukazuje różnorodność zainteresowań naukowych członków TNP i osób zaproszonych. Od 1929 r. Towarzystwo miało swój własny organ prasowy - "Rocznik Towarzystwa Naukowego w Płocku", a od 1935 r. ściśle współpracowało z redakcją "Życia Mazowsza". Na łamach obu periodyków członkowie Towarzystwa zamieszczali własne artykuły odzwierciedlające ich zainteresowania naukowe.

Całość pracy A.M. Stogowskiej uzupełniają aneksy. Niezbyt fortunnie włączono do nich również bibliografię załącznikową i wykaz ilustracji stanowiące przecież integralną część pracy. Trudno znaleźć uzasadnienie dla "Kalendarium działalności Towarzystwa Naukowego Płockiego za lata 1945-1997" zamieszczonego w aneksie, wykraczającego poza ramy chronologiczne pracy. Ciekawym natomiast uzupełnieniem monografii jest "Słownik biograficzny osób związanych z Towarzystwem Naukowym Płockim", chociaż związki te w notkach biograficznych nie zawsze zostały uwidocznione i sprecyzowane.

W pracy można odnaleźć kilka dat mijających się z prawdą historyczną, bądź różnych dla tego samego wydarzenia, np.: Warszawskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk powstało w 1800 a nie 1880 r. jak podano na stronie 15; Uniwersytet Warszawski powstał w 1816 roku (s. 23) i w 1817 (s. 76); Towarzystwo Naukowe Krakowskie powstało w 1815 roku (s. 25); 1818 (s. 89): Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk istniało od 1857 r. a nie od 1858 r. (s. 227); Towarzystwo Naukowe w Toruniu powstało w 1875 r. a nie w 1877 r. (s. 227). Być może niektóre pomyłki są wynikiem niezbyt dokładnej korekty, pozostałe zaś powstały wskutek niedopatrzenia, bowiem na innych stronach (np. daty powołania do życia PTPT, TNT) można znaleźć daty prawidłowe.

Również kilka nazwisk budzi wątpliwości:

- Zygmunt Dziełanowski na stronie 90 to w rzeczywistości Zygmunt Działowski - założyciel Towarzystwa Naukowego w Toruniu;
- L. Kraszewski na stronie 96 to ewidentny "chochlik drukarski" zmieniający imię naszego pisarza;
- Oswald Balcer (s. 190,198) to historyk prawa O. Balzer;
- Marcin Kasprzak (s. 193,293) to w rzeczywistości M. Kacprzak.

Inne niekonsekwencje zauważone w pracy to np.: Instytut Bibliopoliczny Lublinie nazywany błędnie przez Autorkę Instytutem Bibliotecznym (s. 71), czy Muzeum Mazowsza Płockiego różnie określane (np. s. 188,206), bez zaznaczenia kiedy i czy zmiany w nazwie nastąpiły.

Ze spraw ogólniejszych zwraca uwagę ograniczenie w rozdziale I, część 1, charakterystyki społeczno-politycznej i kulturalno-intelektualnej do Królestwa Polskiego, podczas gdy w tytule jest mowa o całym zaborze rosyjskim. Pisząc o kolekcjonerstwie TNP w XIX wieku (s. 64) Autorka zauważyła, chyba nieco na wyrost, że "było także prekursorem publicznego udostępniania", podczas gdy już na stronie 69 stwierdziła, że "brak było stałej ekspozycji zebranych eksponatów".

W rozdziale II (s. 90) znajdujemy informację, że "w drugiej połowie XIX wieku [...] powstały Towarzystwa Lekarskie (Warszawa, Wilno, Kraków)" podczas gdy Towarzystwo Lekarskie Warszawskie powstało w 1820 r., wileńskie w 1805 r., a krakowskie w 1866 r., ale było ono kontynuatorem Wydziału Lekarskiego Towarzystwa Naukowego Krakowskiego założonego w 1815 r.

Punktem wyjścia dla podrozdziału 4 "Społecznicy płoccy jako członkowie Towarzystwa" w rozdziale II był wykaz członków z 1937 r., również notki biograficzne poszczególnych działaczy TNP zamieszczone w tej części wskazują, że w większości członkami Towarzystwa zostali oni w okresie dwudziestolecia międzywojennego, w związku z tym podrozdział taki powinien znaleźć się chyba w rozdziale następnym, obejmującym lata 1919-1939.

W pracy zamieszczono "Indeks osób", jednak z niewiadomych powodów nie znalazły się w nim wszystkie nazwiska znajdujące się w pracy.

Wymienione powyżej uwagi nie mogą zmienić bardzo pozytywnej opinii o pracy A.M. Stogowskiej. Zauważone nieścisłości w niewielkim tylko stopniu dotyczą Towarzystwa Naukowego Płockiego, będącego przedmiotem pracy. Autorka odszukała i wykorzystała wszelkie źródła dotyczące płockiego towarzystwa. Potrafiła również zapełnić luki, jakie zaistniały w materiałach źródłowych w ciągu dziesięcioleci. Orientacja w zasobach Archiwum Państwowego w Płocku pozwoliła wykorzystać materiały zgromadzone w tej instytucji.

TNP nie było dotychczas placówką naukową traktowaną "po macoszemu". Bibliografia tej instytucji nie jest skromna, ale praca A.M. Stogowskiej w interesujący sposób ogarnia cały temat, wykorzystując dotychczasowy dorobek oraz nowe, dotychczas nieznane, i stare źródła.

Należy mieć nadzieję, że praca ta znajdzie szerokie grono czytelników wśród historyków, regionalistów, mieszkańców Płocka i regionu.

Grażyna Gzella

* * *

Skazani bez wyroku. Wydawca: Komisja Historyczna Krajowego Zarządu Związku Represjonowanych Żołnierzy-Górników. Warszawa 1999, s. 152.

27 marca 1993 r. podczas dorocznego Walnego Zgromadzenia Towarzystwa Naukowego Płockiego, zabierając głos w dyskusji , poinformowałem zebranych o istnieniu w Polsce w latach 1949-1959 specjalnych batalionów górniczych Wojska Polskiego zatrudnianych przymusowo w kopalniach węgla oraz o powołaniu w grudniu 1991 roku Związku Represjonowanych Żołnierzy - Górników. Liczyłem, że znajdą się historycy, których zainteresuje ten temat, podejmą go i odpowiednio naświetlą, tym bardziej że wiedza społeczeństwa o istnieniu w Polsce w latach 1949-1959 formacji wojskowych zatrudniających przymusowo żołnierzy w kopalniach węgla, kamieniołomach i zakładach wydobywania uranu była (i jest nadal) rażąco niska.

Wiosną 1993 roku złożyłem do kwartalnika TNP "Notatki Płockie" artykuł zatytułowany: "Prawda o żołnierzach-górnikach z sierpeckiego (z lat 1949-1959)", który w całości ukazał się w czerwcu 1993 r. w numerze 2/155/, s. 23-28. Tymczasem ani Sekcja Historyczna TNP, a może przede wszystkim - ośrodki naukowe Warszawy, Krakowa, Gdańska itp. nie podjęły tematu.

W społeczeństwie funkcjonowała opinia, że górnicy-żołnierze, to ci chłopcy, którym nie chciało się iść do wojska, poszli więc do pracy w kopalniach, bo tam można było zarobić. Nic bardziej mylnego, a zarazem krzywdzącego rzesze ponad 200 000 młodych ludzi skierowanych pod przymusem do niewolniczej pracy w kopalniach.

W Zarządzie Krajowym naszego Związku były pewne enigmatyczne rozmowy na temat konieczności wydania książki o nas - żołnierzach-górnikach, ale nic z tego jak na razie nie wyszło.

Po kolejnym, III Zjeździe Związku, który odbył się w dniach 20-21 stycznia 1996 r. nowo wybrany Zarząd Krajowy bardzo poważnie zajął się (obok spraw bieżących) przygotowaniem obchodów 50-lecia powołania pierwszych batalionów górniczych. Rocznica przypada na wrzesień 1999 roku.

Wytyczono trzy elementy uczczenia 50-lecia powołania batalionów pracy. Pierwszy to decyzja o budowie Pomnika byłych Żołnierzy-Górników na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie. Drugim dużym wydarzeniem i osiągnięciem ustanowienie znamiennego i symbolicznego Krzyża Związku Represjonowanych Żołnierzy-Górników. Trzecim elementem uczczenia i udokumentowania 50. rocznicy powołania pierwszych batalionów pracy była decyzja opracowania i wydania książki. Znaleziono dla niej tytuł: "Skazani bez wyroku".

Upamiętnieniem dziejów przeszłych i współczesnych zajęła się Komisja Historyczna w składzie: Józef Wąsacz - przewodniczący, oraz członkowie: Stanisław Organowski, Włodzimierz Pelc, Janusz Trzeciakowski, Władysław Gąsiorowski i Jerzy Pięciurek. Przystąpiła ona do pracy jesienią 1997 roku.

A teraz pozwolę sobie na zajęcie się poszczególnymi rozdziałami książki.

Wprowadzenie zostało opracowane przez Prezesa Związku - Jerzego Pięciurka. Autor przedstawił genezę powstania pierwszych batalionów górniczych. Zrobił to wprost po mistrzowsku, przestrzegając faktografii z tamtego okresu. W ostatnim zdaniu Wstępu Prezes pisze: "ta skromnie wydana książeczka wypełnia dotkliwy i odczuwalny brak jakiegokolwiek opracowania na temat żołnierzy-górników".

Następny rozdział książki: "Geneza i przebieg służby represyjnej w zastępczej służbie wojskowej" jest pracą zbiorową Komisji Historycznej pod kierunkiem jej przewodniczącego - Józefa Wąsacza. Rozdział ten zapoznaje Czytelnika z mechanizmami zachodzącymi w

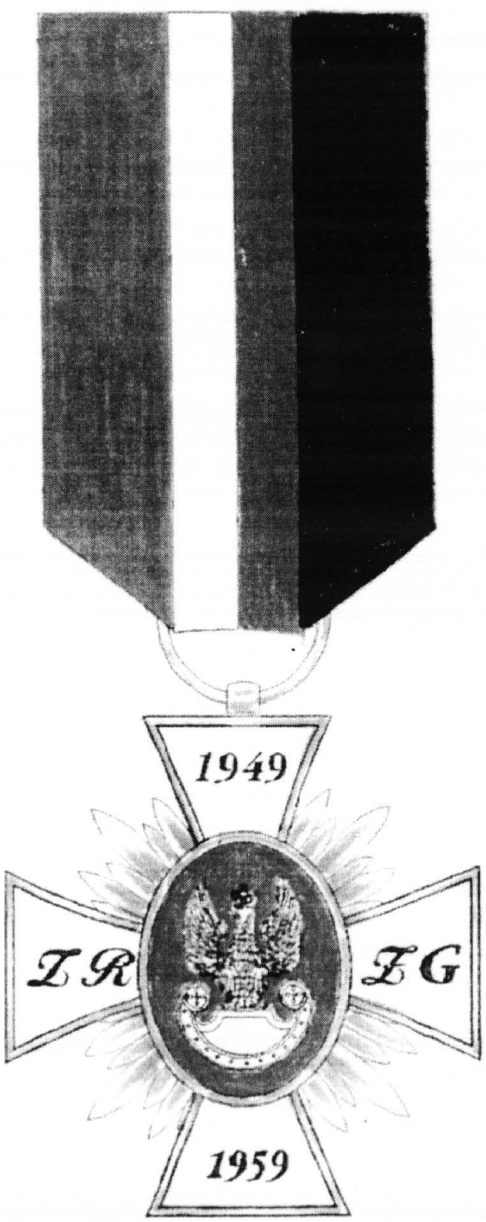

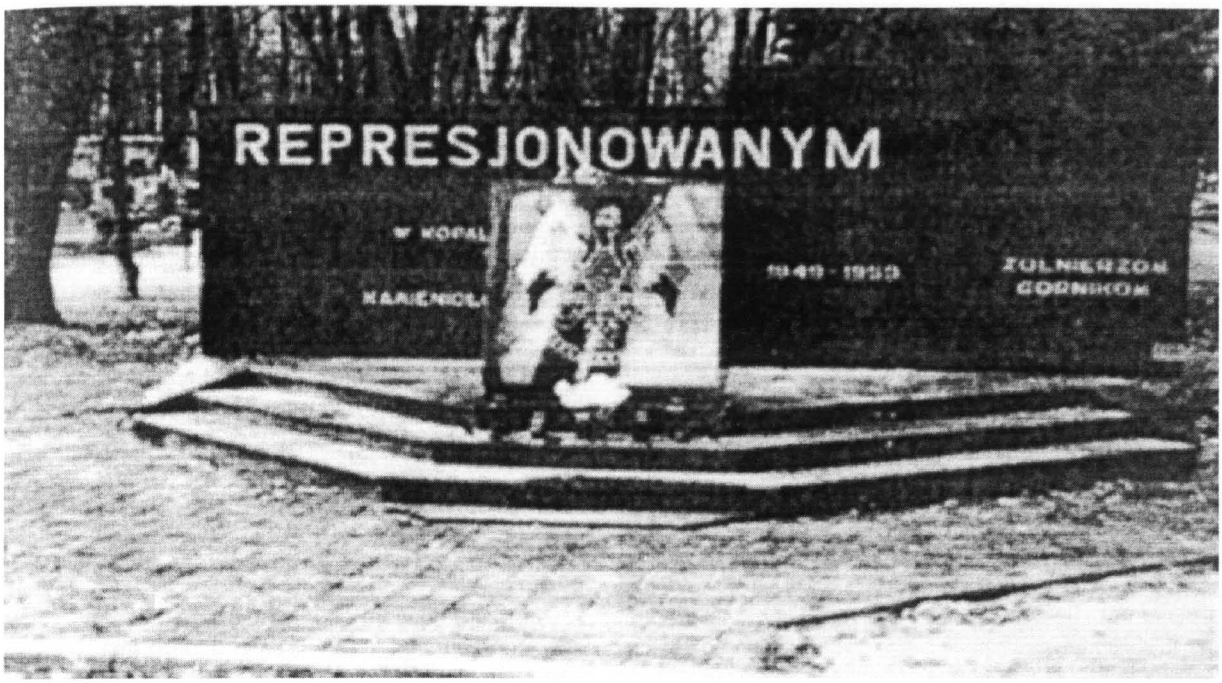

Pomnik Represjonowanym Żołnierzom Górnikom w Kopalniach Węgla, Uranu i Kamieniołomach.

Ministerstwie Obrony Narodwej i innych resortach, by "wypracować odpowiednią dokumentację zawartą w rozkazach i innych dokumentach oficjalnych sankcjonujących powołanie "baonów roboczych". Jesienią 1947 roku władze dysponowały już gotowym planem pracy przymusowej osób nie skazanych wyrokiem sądowym. W rozdziale tym pokazano również warunki pracy i bytowania żołnierzy-górników.

W końcu tego rozdziału czytamy: "Prezentowany materiał jest krótkim zarysem historii żołnierzy-górników. Wyrażamy nadzieję, że ta najnowsza historia Polski doczeka się publikacji naukowych poświęconych tak mało dotąd znanemu zagadnieniu historycznemu. Liczymy na Wojskowy Instytut Historyczny przy MON-ie, a także na inne instytuty wyższych uczelni w kraju".

W następnym rozdziale Józef Wąsacz przedstawił w sposób przejrzysty historię powstania Związku Represjonowanych Żołnierzy-Górników. Jest to materiał skondensowany, ale zawierający najważniejsze ogniwa historii powstania Związku. Autor przedstawił zabiegi Związku w Sejmie, Rządzie i Senacie o uzyskanie uprawnień osób represjonowanych. Dzięki uporowi Związku otrzymaliśmy Ustawę z dnia 2 września 1994 r. o Żołnierzach-Górnikach.

Ciekawym materiałem jest rozdział zawierający "rozmowy i wspomnienia" zawarte na 30 stronnicach. Są tam zamieszczone dwie rozmowy: z kol. Włodzimierzem Pelcem - pierwszym Prezesem Związku, w której rozmówca poświęca wiele miejsca integrowaniu się środowiska żołnierzy-górników oraz kol. Jerzym Pięciurkiem - Prezesem po III Zjeździe Związku, w której jest mowa głównie o procesie utrwalania pamiątek naszego środowiska w postaci fundowania tablic epitafijnych, sztandarów i inych form zachowania pamięci o nas.

Po tych interesujących i bardzo wyważonych rozmowach zamieszczonych jest 11 wspomnień naszych kolegów. Mogłoby być o wiele więcej, nawet tysiące - bo nas żołnierzy-górników było tysiące i każdy z nas mógłby wiele opowiedzieć, ale zapewne wiele wspomnień powtarzałoby się. A przecież nie chodzi o mało ciekawy szablon. Natomiast w takim ujęciu jak są zamieszczone, nie powtarzają się, wzajemnie uzupełniają i tym samym bardzo dokładnie przedstawiają obraz naszego życia codziennego w okresie służby wojskowej. Jest to duża zaleta książki i Autora.

Kolejny rozdział poświęcony jest Związkowi i jego działalności od III Zjazdu delegatów. Ten rozdział może budzić pewne zastrzeżenia, bowiem w tytule jest mowa o działalności po III Zjeździe (styczeń 1996 r.), a materiał faktograficzny i dokumentacyjny (skądinąd bardzo ciekawy - tablice, sztandary), pochodzi z lat 1993-1998, czyli wykracza poza przyjęte ramy czasowe. Autorowi tego rozdziału - kol. Januszowi Teczkowskiemu można to z powodzeniem wybaczyć, bowiem kierował się on pewną myślą przewodnią, a mianowicie ukazaniem starań zmierzających do ufundowania Pomnika na Powązkach.

Drugim mankamentem tego rozdziału, ale już nie ze strony Janusza Teczkowskiego, ale prezesów okręgów Związku, jest zbyt mała liczba prezentowanych uroczystości w okręgach. Zamieszczone są tylko 24 migawki z uroczystości w różnych okręgach, a okręgów jest 49. Czyżby tylko prezentowane okręgi zdobyły się na swoje lokalne uroczystości? Nic podobnego, bo ja, piszący te słowa bardzo mile wspominam uroczystości w Przemyślu zorganizowane przez kol. Jana Sztabę w dniu 6 sierpnia 1994 r. Podobnie w okręgu warszawskim, którym kieruje niestrudzony działacz Związku i Okręgu Warszawskiego - kol. Ryszard Duda. Pod jego kierunkiem 24 września 1995 r. zorganizowano uroczy-

stość wmurowania tablicy epitafijnej w kościele św. Stanisława Kostki na Żoliborzu. Po uroczystościach religijnych w kościele odbyło się spotkanie koleżeńskie (przy grochówce) na terenie Cytadeli Warszawskiej. Również we Włocławku 22 czerwca 1997 r. odbyła się podobna uroczystość.

A więc jak to się stało, że zabrakło i tych wymienionych oraz innych uroczystości w pozostałych okręgach? Otóż jest to "zasługa" szanownych prezesów z okręgów. Komisja Historyczna zwróciła się z apelem do wszystkich okręgów o nadsyłanie wszelkich materiałów przydatnych do zamieszczenia w książce. Niestety niektórym z prezesów nie spieszyło się z nadsyłaniem informacji ze swojego okręgu.

Ostatni rozdział poświęcony pomnikowi byłych żołnierzy-górników został opracowany przez Janusza Teczkowskiego. Położył on chyba najwięcej wysiłku w urzeczywistnienie tego ambitnego przedsięwzięcia. Punktem honoru Komitetu Budowy Pomnika było zdążenie na czas, czyli na 50-lecie powołania pierwszych batalionów. I udało się. 7 czerwca 1998 r. dokonano uroczystego poświęcenia Kamienia Węgielnego i wmurowania Aktu Erekcyjnego.

Zarząd Krajowy i jego Komisje przygotowały trzy ogniwa, trzy różne elementy na obchody 50-lecia: Pomnik, Krzyż Górniczy i książkę. O ile pierwsze dwa punkty są nie do powtórzenia i nie można ich zmieniać i poprawiać, o tyle o książce można powiedzieć inaczej. Jeśli się komuś nie podoba - prosta sprawa, może napisać inną - lepszą.

Do różnych poprawek będzie okazja. W 1999 roku obchodzimy 50-lecie powołania pierwszych batalionów. I na tę okoliczność musi wystarczyć ta, która została przygotowana, bo chyba nikt nie zdąży wydać innej. Za dwa lata nasz Związek będzie obchodzić 10-lecie powstania Związku.

I tu wyłaniają się dwie możliwości. Albo ktoś spoza Związku opracuje lepszą książkę i wyda w 2001 roku na 10-lecie, albo jeśli nie będzie chętnych do pracy edytorskiej Zarząd Krajowy i jego Komisja Historyczna jeszcze raz musi podjąć się trudu opracowania drugiego, uzupełnionego wydania książki "Skazani bez wyroku". Nakład bowiem pierwszego wydania zostanie szybko wyczerpany, a ponadto książka wymaga uzupełnienia przynajmniej o materiał z tych okręgów, które "nie zdążyły" nadesłać swoich materiałów.

Na razie należą się słowa uznania dla wszystkich, którzy podjęli się trudu wydania pierwszego wydania "Skazanych bez wyroku". Bo im naprawdę ta "szychta" udała się całkiem dobrze.

Bóg im zapłać.

Władysław Gąsiorowski

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

JAN MATUSZEWSKI - ZASŁUŻONY OBYWATEL MIASTA GOSTYNINA

W ostatni dzień ubiegłego roku na starym gostynińskim cmentarzu pożegnaliśmy Jana Matuszewskiego, zasłużonego regionalistę i obywatela miasta Gostynina.

Jan Matuszewski urodził się 3 października 1920 roku jako syn Zofii i Józefa we wsi Żurawieniec w gminie Rataje położonej w pobliżu Gostynina. Mając 7 lat zamieszkał w Gostyninie. W czerwcu 1933 r. ukończył szkołę podstawową, zaś w 1935 Zasadniczą Szkołę Zawodową. Od września 1938 r. był kierowcą w Powiatowej Komendzie Przysposobienia Wojskowego i Kultury Fizycznej w Gostyninie. Już w szkole podstawowej należał do 127 drużyny harcerskiej im. Tadeusza Kościuszki. Następnie od 1937 r. należał do 169 Mazowieckiej Drużyny Harcerskiej im. Franciszka Żwirki /pozaszkolnej/, pełniąc najpierw funkcję zastępowego, a od początku 1938 r. - drużynowego. W początkach września 1939 r. brał udział w walkach o Sochaczew. Następnie przez Chodaków, Żelazową Wolę, Puszczę Kampinoską, Nowy Dwór i Jabłonnę udał się wraz z kolegami do Warszawy. Tu został skierowany do harcerskiego pogotowia wojskowego na ul. Piusa XI. Przez kilka dni brał udział w porządkowaniu zbombardowanych domów, przenoszeniu broni przywożonej z Palmir itp. Ze względu na komplikującą się sytuację w Warszawie, Matuszewski postanowił powrócić do Gostynina. Niestety w drodze powrotnej za Łomiankami dostał się do niewoli niemieckiej. Pieszo przez Błonie wraz z wieloma cywilami i wojskowymi był pędzony do Rawy Mazowieckiej, a następnie został przewieziony do Częstochowy, skad udało mu się uciec do Gostynina.

W początkach okupacji hitlerowskiej pracował dorywczo w warsztacie samochodowym, a następnie od czerwca 1941 r. do 6 kwietnia 1945 r. w szpitalu powiatowym w Gostyninie jako palacz i konserwator. Już w listopadzie 1939 r. był współzałożycielem Tajnego Hufca Harcerzy w Gostyninie. Na wiosnę 1941 r. jego drużyna wraz z komendą THH podporządkowała się Polskiej Organizacji Zbrojnej /POZ/, a następnie Armii Krajowej /AK/. W czasie okupacji Tajny Hufiec Harcerski niósł pomoc zarówno ludności polskiej, jak i żydowskiej, a także zbierał wiadomości wywiadowcze, a nawet przygotowywał się do spodziwanych zdarzeń, np. do przyszłego powstania.

Kolportował także prasę konspiracyjną. Robiono wszystko, aby społeczeństwo polskie nie upadło na duchu. Hufiec starał się przeciwdziałać wpływowi na młodzież propagandy hitlerowskiej, głoszącej, że już nigdy Polska się nie odrodzi.

Wkrótce po wyzwoleniu - Jan Matuszewski organizował struktury harcerstwa polskiego jako tymczasowy komendant Hufca z upoważnienia Zarządu Powiatowego Związku Walki Młodych. W kwietniu 1945 r. został zmobilizowany do Ludowego Wojska Polskiego, służbę odbywał m.in. w I zapasowym pułku piechoty w Warszawie. Od lipca 1945 r. do stycznia 1946 brał udział wraz za swoją jednostką w zwalczaniu UPA nad Sanem w powiecie Lubaczów. 18 marca został zdemobilizowany. Powrócił jak zwykle do Gostynina. Do połowy lat pięćdziesiątych pracował w różnych instytucjach m. Gostynina i powiatu, m.in. od końca 1950 r. do 1964 r. był kierownikiem Referatu Kultury w Urzędzie Powiatowym. Następnie został kierownikiem budowy Powiatowego Domu Kultury, zaś po zakończeniu budowy w 1966 r. jego merytorycznym kierownikiem. Organizował wiele imprez kulturalnych, występów zespołów artystycznych pochodzących głównie z ziemi gostynińskiej. Za czasów Jego kierownictwa w Domu Kultury odbyło się wiele spotkań z ciekawymi ludźmi. W 1970 r. zorganizował niezwykle ciekawą sesję popularnonaukową poświęconą najdawniejszym dziejom ziemi gostynińskiej. W tym czasie ukończył zaocznie Liceum Ogólnokształcące w Kutnie, a potem Studium Oświaty i Kultury Dorosłych w Warszawie.

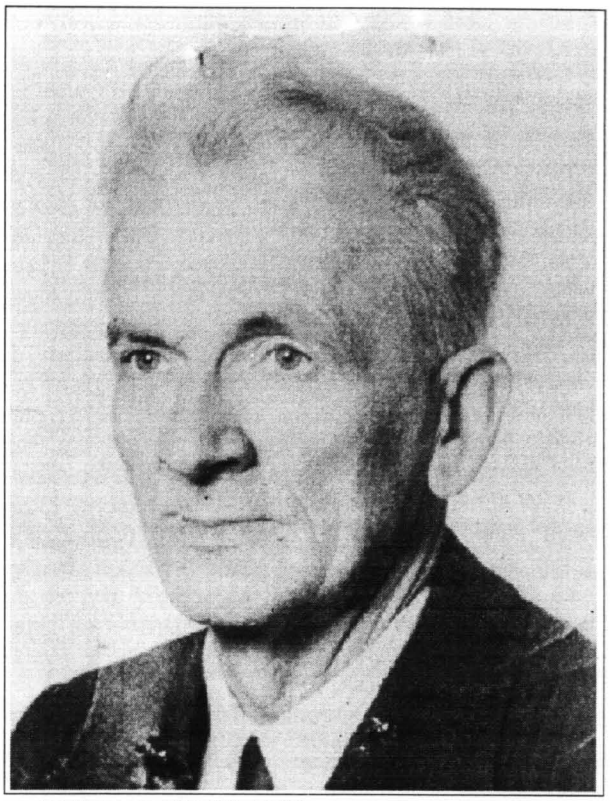

Jan Matuszewski (1920 - 1998)

Jan Matuszewski za przynależność do Armii Krajowej był dwukrotnie zwalniany z pracy, po raz pierwszy w 1953 r., a następnie w 1977 r. Po ostatnim zwolnieniu otrzymał pracę w Zespole Opieki Zdrowotnej w Gostyninie. Z dniem 1 stycznia 1982 r. przeszedł na emeryturę.

Jan Matuszewski był urodzonym społecznikiem. Jak

już wspomniano - w pierwszych latach powojennych działał w harcerstwie gostynińskim, pełnił funkcję członka Komendy Hufca. W 1947 r. wstąpił do Związku Uczestników Walki Zbrojnej w Gostyninie, który po połączeniu się w 1949 r. przekształcił się w ZBOWiD.

W latach 1958-1975 pełnił funkcję prezesa Oddziału Powiatowego ZBOWiD. Po reformie administracyjnej kraju w 1975 r. był członkiem władz wojewódzkich ZBOWiD w Płocku do 1993 r.

W 1957 r. był też jednym ze współorganizatorów Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, a następnie członkiem Zarządu Oddziału PTTK w Gostyninie i przewodniczącym Komisji Ochrony Zabytków. Zabiegał aktywnie o budowę pomników na mogiłach żołnierzy Września 1939 r. oraz pomordowanych w Gostyninie, Gąbinie, Dobrzykowie, Osmolinie, Słubicach, Pacynie, Szczawinie, Luszynie i w Soczewce. Przez wiele lat był też aktywnym działaczem Ochotniczej Straży Pożarnej w Gostyninie.

W 1963 r. Jan Matuszewski był współzałożycielem Towarzystwa Miłośników Ziemi Gostynińskiej. Najpierw został sekretarzem tej organizacji, a następnie w 1975 r. prezesem. Funkcję tę pełnił nieprzerwanie przez 33 lata. Pod jego kierownictwem Towarzystwo wspaniale się rozwijało. W konkursie ogólnopolskim "Bliżej regionu, bliżej kraju" zajęło II miejsce, a uzyskane środki pochodzące z nagrody przeznaczono na wydanie monografii Gostynina. W 1963 r. Matuszewski włączył się czynnie do upamiętnienia 100 rocznicy bitwy pod Gaśnem w okresie powstania styczniowego. W miejscu bitwy wystawiono pomnik - obelisk.

W 1979 r. dzięki staraniom Towarzystwa, a także PTTK i ZBOWiD odsłonięto też pomnik na miejscu śmierci powstańców z 1863 r. między wsią Teodorów a Choinkiem w gminie Gostynin.

W początkach lat osiemdziesiątych Towarzystwo Miłośników Ziemi Gostynińskiej wzięło udział w przygotowaniu wielu spotkań naukowych i kulturalnych z okazji 600-lecia nadania praw miejskich Gostyninowi.

Towarzystwo Miłośników Ziemi Gostynińskiej od początków swego istnienia starało się o zagospodarowanie dawnego zamku gostynińskiego, najcenniejszego zabytku pięknej ziemi gostynińskiej. Między innymi z inicjatywy TMZG nadano kilku ulicom Gostynina imiona zasłużonych Polaków, jak Fryderyka Chopina, Władysława Broniewskiego, kardynała Stefana Wyszyńskiego, Romana Dmowskiego. Niektórym ulicom przywrócono ich dawne historyczne nazwy, jak Floriańska czy 3 Maja. Towarzystwo poparło też przebudowę pomnika powstańców styczniowych w Gaśnem koło Gostynina. W 135 rocznicę bitwy w 1998 r. odsłonięto na pomniku płaskorzeźbę nawiązującą do stoczonej tam bitwy 12 marca 1863 r.

Moje związki przyjaźni z Panem Janem Matuszewskim sięgają początków lat sześćdziesiątych. Pan Jan jako prezes TMZG zapraszał mnie wielokrotnie do Gostynina z odczytami na temat bogatej historii miasta i ziemi gostynińskiej. Wspólnie organizowaliśmy też wycieczki po pięknej ziemi gostynińskiej. Towarzystwo Miłośników Ziemi Gostynińskiej było 21 lipca 1984 r. współorganizatorem głównej uroczystości z okazji 600-lecia nadania praw miejskich Gostyninowi.

Pan Jan Matuszewski był inicjatorem wydania monografii historycznej m. Gostynina. Pierwsze zebranie w sprawie jej opracowania odbyło się 17 września 1979 r. w siedzibie Towarzystwa Naukowego Płockiego w Płocku. Po wielu latach pracy autorzy złożyli napisane przez siebie rozdziały. Gromadzeniem środków finansowych na wydanie monografii zajął się niezwykle aktywnie p. Jan Matuszewski. Dzięki staraniom Towarzystwa Miłośników Ziemi Gostynińskiej, władz miasta Gostynina oraz przewodniczącego Komisji Wydawniczej TNP w kwietniu 1990 r. ukazała się pierwsza w dziejach miasta monografia Gostynina. Jednym z jej autorów był Jan Matuszerski. Jego rozdział "Okres II wojny światowej i okupacji hitlerowskiej /1939-1945/ jest odzwierciedleniem bolesnych przeżyć Autora i społeczności gostynińskiej w czasie ostatniej wojny. Urzeka solidnością opracowania. Rozdział Jana Matuszewskiego po raz pierwszy tak obszernie prezentuje ruch oporu społeczeństwa gostynińskiego wymierzony w okupanta hitlerowskiego. Nadmienić też trzeba, że J. Matuszewski zebrał dziesiątki zdjęć do monografii, często unikalnych, wykonanych jeszcze przed I wojną światową. Często wyjeżdżał do Warszawy do Wydawnictwa Akcydensowego, aby przyspieszyć wydanie książki.

Jan Matuszewski był legendą i kroniką powojennego Gostynina. Jego liczne opracowania ukazywały się na łamach gostynińskich gazet /"Gazety Gostynińskiej", "Głosu Gostynińskiego"/, jak również w "Notatkach Płockich". Kochał swoje miasto i wszystkie swoje siły oddał dla dobra swojego miasta. Stojąc nad Jego grobem 31 grudnia 1998 r. pożegnaliśmy wspaniałego, niepospolitego Człowieka, autentycznego społecznika, zawsze wiernego swej małej gostynińskiej ojczyźnie, wielce zasłużonego dla kultury Gostynina i całego Mazowsza.

Jakże pięknie o takich małych ojczyznach pisał zmarły przed laty ks. prof. Janusz Stanisław Pasierb, znany uczony i humanista: "Małe ojczyzny wzbogacają ojczyznę wielką i wzbogacają też olbrzymią symfonię świata. Małe ojczyzny uczą żyć w wielkich ojczyznach w świecie. Trzeba mieć świadomość swego regionu, swej własnej kultury, swej inności - one warunkują tożsamość, a także świadomość wspólnoty z innymi narodami". Wyznawca tych zasad na gostynińskim gruncie był Pan Jan Matuszewski.

Marian Chudzyński

Bibliografia

1. Jan Matuszewski, *Towarzystwo Miłośników Ziemi Gostynińskiej*, [w:] *Kultura i jej instytucje w województwie płockim w latach 1975-1998*. Płock 1998, s. 156-159.
2. *Odszedł Człowiek-instytucja*, "Gazeta Gostynińska" 1999, nr 1 z 8 stycznia.
3. *Zmarł Miłośnik Gostynina* /słowo Barbary Konarskiej-Pabiniak i Jana Gospodarowicza/, "Głos Gostyniński" 1999, nr 1 z 12 stycznia.

BIBLIOGRAFIA WOJEWÓDZTWA PŁOCKIEGO za okres 1 I 1998 - 31 III 1998 r.

I. DZIAŁ OGÓLNY

Bibliografie

1. BIBLIOGRAFIA Województwa Płockiego za okres 1 I - 31 III 1997 r. Oprac. Elżbieta Dobroń, Małgorzata Dolińska, Wiesława Mazurska. Not. Płoc. 1998 nr 1 s. 62 - 72.

Czasopisma

2. BIBLIOTEKARZ Płocki. Kwart. informacyjno - metodyczny. Red. zespół. Płock: Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Wł. Broniewskiego 1998 R. 4 nr 1
3. BIULETYN. Okręgowa Izba Lekarska w Płocku.[Mies.]. Red. zespół. Płock: OIL 1998 R. 8 nr 1 - 3.
4. BIULETYN Informacyjny. Okręgowa Izba Pielęgniarek i Położnych Regionu Płockiego.[Kwart.]. Red. nacz. Krystyna Pyrzyna - Dorywalska. Płock: OIPiP 1998 nr 1.
5. BIULETYN Informacyjny Rady i Zarządu Miasta Łęczycy.[Mies.]. Red. Maria Borucka. Łęczyca: Urząd Miasta 1998 nr 1 - 3.
6. BIULETYN Informacyjny Samorządu Gminy Krzyżanów.[Mies.].Red. zespół. Krzyżanów: UG 1998 R. 3 nr 1 - 3.
7. BIULETYN Sejmiku Samorządowego Województwa Płockiego.[Dwumies.]. Red. nacz. Michał Boszko. Płock: Prezydium Sejmiku Samorządowego Województwa Płockiego 1998 nr 1,2, + dod."Tak-dla województwa. Nie- zamiarom likwidacji".
8. BIULETYN Statystyczny Województwa Płockiego: styczeń - marzec 1998 rok. Płock: Urząd Statystyczny w Płocku 1998 R. 24 nr 1 - 3.
9. BLASK Nadziei. Pismo parafii św. Maksymiliana Marii Kolbego w Płocku - Ciechomicach.[Mies.]. Red. zespół. Płock - Ciechomice: Parafia 1998 R. 4 nr 1 - 3.
10. BLASK Prawdy. Biuletyn Akcji Katolickiej w parafii Św. Maksymiliana w Sierpcu [wyd. na prawach maszynopisu]. Red. ks. Dariusz Rojek. Sierpc: Parafia św. Maksymiliana 1998 nr 10 - 11
11. CARGILL Echo. Biuletyn Informacyjny.[Niereg.].Warszawa - Sierpc: Cargill Sp. z o.o. 1998 nr 1(6).
12. DZIENNIK Urzędowy Województwa Płockiego. [Niereg.]. Red. nacz. Barbara Mieszkowska. Płock: Urząd Wojewódzki 1998 nr 1.
13. ECHO Gąbina. Pismo Miejsko - Gminnego Ośrodka Kultury.[Mies.]. Gąbin: M-GOK 1998 [R.5] nr 1 - 2/3
14. ECHO Iłowa. Pismo Rady Gminy i Gminnego Ośrodka Kultury.[Mies.]. Iłów: Gminny Ośrodek Kultury 1998 nr 1 - 3.
15. ECHO Mochowa. Biuletyn Rady i Zarządu Gminy Mochowo. Mochowo: Urząd Gminy 1998 [R.2] nr 8 - 10.
16. ECHO Żychlina. Biuletyn Samorządowy.[Dwumies.]. Red. Zespół. Żychlin: Urząd Gminy i Miasta 1998 nr 1/2-3/4.
17. GAZETA Gostynińska. Dwutyg. Red. nacz. Monika Zaborowska. Gostynin: Fundacja Ziemi Gostynińskiej 1998 nr 1 - 6.
18. GAZETA na Mazowszu. Dod. do "Gazety Wyborczej".[Dzien.]. Red. nacz. Roman Góralski. Płock, Ciechanów: Wydaw. "Agora-Gazeta" Spółka z o.o. Oddział w Płocku 1998 nr 1 - 76.
19. GAZETA Szkoły Wyższej im. Pawła Włodkowica w Płocku [Półrocz.]. Red. Nacz. Kazimierz Waluch. Płock: SWPW 1998 nr 7.
20. GAZETA Związkowa.[Niereg]. Płock: Wyd. Zarząd Regionu Płockiego NSZZ "Solidarność" 1998 nr 191 - 192.
21. GŁOS Gostyniński. Pismo Regionalne.[Dwutyg.]. Red. nacz. Barbara Konarska-Pabiniak. Gostynin: Rada Miasta 1998 [R.4] nr 1 - 5.
22. INO. Informacje. Nowości. Oferty. Mies. Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Płocku. Red. nacz. Lucyna Kornas-Frankie. Płock: ODR 1998 nr 1 - 3.
23. KAGANEK. Płocki Magazyn Edukacyjny.[Mies.]. Redakcja, skład komputerowy i druk Zespół Szkół i Zakładów Kształcenia i Doskonalenia Nauczycieli. Płock: Kuratorium Oświaty, Woj. Ośr. Metodyczny w Płocku 1998 nr 1 - 3.
24. KONTAKT. Biuletyn Informacyjny Rady i Zarządu Gminy Drobin.[Niereg.]. Red. nacz. Beata Banaszczak. Drobin: Urząd Miasta i Gminy 1998 nr 38.
25. KOREPETYTOR. Mies. dla ucznia i nauczyciela szkół podstawowych. Red. nacz. E. Jankowska. Płock: Wydawnictwo "Korepetytor" M. Gałczyński 1998 nr 5 - 7.
26. KURIER Giełdowy.[Niereg.]. Płock:Wyd. AGRO-CAR, Auto Club 1998 [R.3, egz. nienumer: styczeń-marzec].
27. KURIER Mazowiecki. Magazyn Mazowsza i Kujaw. Tyg.Red. zespół. Płock : "Kurier Mazowiecki" Spółka z o.o. 1998 nr 1 - 11.
28. KURIER Niebieski. Międzyparafialny Mies. Kutnowski. Red. nacz. Artur Fryz. Kutno: Stow. Sursum Corda 1998 [R.1] nr 1.
29. MARIAWITA. Pismo Kościoła Starokatolickiego Mariawitów .[Kwart.]. Red. nacz. Pelagia Jaworska. Płock: Kościół Starokatolicki Mariawitów 1998 R. 40 nr 1 - 3.
30. MIEJSKI Zeszyt Statystyczny: rok 1997. Płock: Urząd Miasta Płocka, Wydział Strategii i Promocji Miasta 1998 nr 5.
31. MIESIĘCZNIK Pasterski Płocki. Organ Urzędowy Diecezji Płockiej. Red. ks. Tadeusz Kozłowski, ks. Saturnin Wierzbicki. Płock: Kuria Diecezjalna Płocka 1998 R. 93 nr 1 - 3.
32. NAFTA. Komisja Zakładowa NSZZ "Solidarność" Petrochemii Płock S.A. [Dwumies.]. Red. Józef Wieckowski. Płock: Komisja Przedsiębiorstwa Petrochemii S.A. NSZZ "Solidarność" 1998 R.3 nr 1/2 - 3/4/5.
33. NASZ Sierpc. Pismo Rady i Zarządu [Niereg.]. Red. zespół. Sierpc: Rada Miasta i Zarząd 1998 nr 1.
34. NIEDZIELA. Tyg. Katol. Red. nacz. ks. dr Ireneusz Skubiś. Red. edycji płockiej ks. Jan Augustynowicz. Częstochowa, Płock: Kuria Metropolitalna w Częstochowie 1998 R. 41 nr 1 - 13.
35. NOTATKI Płockie. Kwart. Towarzystwa Naukowego Płockiego. Red. nacz. Wiesław Koński. Płock: TNP 1998 R. 42 nr 1.
36. NTP. Niezal. Tyg. Publicyst.Red. nacz. Jolanta Rutecka. Płock: Przedsiębiorstwo Wydawniczo-Reklamowe NTP Spółka z o.o. 1998 [R.9] nr 1 - 12.
37. PER Contra. Pismo studentów. Dwumies. red. Nacz. Aldona Długokięcka. Płock: Szk. Wyż. im. Pawła Włodkowica w Płocku, 1998 nr 1 - 2.
38. PETRO-ECHO. Tyg. Petrochemii Płock S.A. Red. zespół. Płock: MZRiP S.A. 1998 R.35 nr 1 - 12.
39. PMS. Płocki Magazyn Sportowy. Dwutyg. Red. nacz. Włodzimierz Duszyński. Płock: Przedsiębiorstwo Wydawniczo-Reklamowe "Atena" spółka jawna 1998 [R.3] nr 14(29) - 3(31).
40. RADZIWIE. Czasopismo Parafii św. Benedykta w Płocku - Radziwiu. [Mies.]. Red. nacz. ks. Zbigniew Sajewski. Płock: Parfia św. Benedykta 1998 R. 7 nr 1 - 3.
41. ROZNIECANIE Ognia. Pismo Grupy Odnowy w Duchu Św. Diecezji Płockiej.[Mies.]. Red. Janusz Rumiński. Gostynin: Grupa Odnowy w Duchu Świętym 1998 nr 1 - 3.
42. SIERPECKA Fara.[Mies.].Pismo Parafii pod Wezwaniem Św. Wita, Modesta i Krescencji w Sierpcu. Red. zespół pod kier. ks. Andrzeja Więckowskiego. Sierpc: Parafia pw. Św. Wita, Modesta i Krescencji 1998 nr 1 - 3.
43. SPOTKANIA u Królowej. Pismo Parafii Św. Jadwigi Królowej w Płocku. [Niereg.]. Red. nacz. Michał Chiczewski. Płock: Parafia Św. Jadwigi Królowej 1998 nr 1- 2.
44. STYK. Mies. Informacyjny Holdingu ZEP SA. Red. nacz. Mariusz Wolf. Płock: Zakład Energetyczny 1998 nr 1 - 3.
45. SURSUM Corda. Czasopismo Studentów Wyższego Seminarium Duchownego w Płocku.[Mies.]. Red. nacz. Szymon Koźniewski. Płock: Płocki Instytut Wydawniczy 1998 nr 5 - 7.
46. SYGNAŁY Płockie. Pismo Urzędu Miasta Płocka.[Mies.]. Red. nacz. Małgorzata Lisicka. Płock: Urząd Miasta Płocka 1998 nr 1 - 3.
47. TYGODNIK Płocki. Red. nacz. Tomasz Szatkowski. Płock: Dziennikarsko-Wydawnicza Spółdzielnia Pracy "Akapit" 1998 [R. 27] nr 1 - 13.
48. WIADOMOŚCI Dnia. Łódzkie, piotrkowskie, sieradzkie, skierniewickie, płockie, konińskie, kaliskie. [Dzien.]. Red. nacz. Ewa Kluczkowska. Red. nacz. Oddziału Płockiego Walentyna Rakiel-Czarnecka. Łódź: PWP "Wydawca" spółka z o.o. 1998 R. 9 nr 1 - 76.
49. WOŁANIE. Pismo katolickie redagowane przy Parafii św. Maksymiliana Marii Kolbe w Płocku.[Mies.]. Red. zespół. Płock: Parafia św. Maksymiliana Marii Kolbe 1998 nr 1/2 - 3/4.

50. ZAGRAJ to Sam. Przeboje w zapisie nutowym.[Mies.]. Red. nacz. Janusz Wiśniewski. Płock: Studio Bis s.c. 1998 nr 5 - 7.
51. ZAPRASZAMY do Biblioteki. Informator Miejskiej Biblioteki Publicznej im Zofii Nałkowskiej w Sierpcu.[Kwart.]. Red. Jan Burakowski, Maria Wiśniewska. Sierpc: MBP 1998 nr 17.
52. ZESZYTY Naukowe. Szkoła Wyższa im. Pawła Włodkowica w Płocku. Red. Joanna Wiśniewska. Płock- Toruń: Szk. Wyż. im. P. Włodkowica w Płocku, Wydaw. A. Marszałek 1998 nr 1.
53. ŻYCIE Kutna. Pismo informacyjno-promocyjne.[Dwutyg.]. Red. nacz. Andrzej Stelmaszewski. Kutno: Piątka-Press, sp. z o.o. 1998 nr 1-6.

Okręgi. Opracowania ogólne

54. REGION Mazowsze.[Tekst] Jan Paweł Piotrowski.-Warszawa: Warszawskie Centrum Informacji Turystycznej. Agencja "Mufa", 1998.-48 s.: fot.kolor.;30 cm
55. KWIATKOWSKI Eugeniusz: Zmiany strukturalne w gospodarce a sytuacja na rynku pracy w województwie płockim w latach 1990 - 1997. Zesz. Nauk. Szk. Wyż. im. P. Włodkowica w Płocku 1998 nr 4 s.3 - 94, tab.,mapki.

Poszczególne miejscowości

Czerwińsk

56. ORZOŁ Stanisław, Dobrowolski Jan: Uroki i sukcesy Czewińska. Z wędrówek po gminach. Promocja. Tyg. Płoc. 1998 nr 2 s.14.

Gozdowo

57. ORZOŁ Stanisław, Dobrowolski Jan: Nasze Gozdowo. Wędrówki po gminach. Promocja. Tyg. Płoc. 1998 nr 7 s. 24.

Pacyna

58. ORZOŁ Stanisław, Dobrowolski Jan: Ciekawostki z Pacyny. Wędrówki po gminach. Promocja. Tyg. Płoc. 1998 nr 13 s. 26.

Płock

KRAJOWSKI-KUKIEL Dariusz: Płock - miasto możliwości = poz. 200.
59. (lesz): Kalendarz płocki[wyd. przez drukarnię Agpress Adama Łukawskiego]. Tyg. Płoc. 1998 nr 6 s. 12.
60. PŁOCK - miasto możliwości. Wydział Planowania Strategicznego i Rozwoju Miasta. Płock: Urząd Miasta ,1997.-[20] s.: fot.kolor.; 21x21 cm

Słupno

61. GMINA Słupno. Płock: Agencja "Marow" , 1997.-[16] s.: fot. kolor.; 25 cm

Szczutowo

ŻBIKOWSKA Grażyna, Żbikowski Jerzy: Nasza gmina Szczutowo = poz. 158.

Wspomnienia

62. BURAKOWSKI Jan: Bardzo stare lustro: wspomnienia z lat 1939 - 1952 Sierpc: nakł. autora, 1997.- 147,[1] s.; 20 cm
GURDA-JAROSZEWSKA Milena: Dwie siostry. Pamiątki ze Starego Płocka = poz. 181.
GURDA-JAROSZEWSKA Milena: Śniadania u Pelasi = poz. 182.

Biografie zbiorowe

63. GÓRALSKI Wojciech: Sylwetki biskupów płockich (12)[Onufry Kajetan Szembek, Tomasz Ostaszewski, Adam Prażmowski, Franciszek Pawłowski]. Niedziela Płoc. 1998 nr 4 s.II.
PRZEBIERACZ Edward: Mini słownik biograficzny polskich współczesnych poetów religijnych.T.2. = poz. 272.
64. WIDELSKI Czesław: Sybiracy Ziemi Kutnowskiej. Kutno: Społeczna Fundacja Miasta Kutna, 1998.-224 s.:faks.,fot.,portr.;21 cm.-Bibliogr. s.194-217.

Biografie indywidualne

Askanas Kazimierz

65. CHUDZYŃSKI Marian: Stefan Kazimierz Askanas - popularyzator historii Płocka [referat wygłoszony w TNP na sesji zatytuł." Kazimierz Askanas- Człowiek i dzieło"]. Not. Płoc. 1998 nr 1 s. 37 - 40,przypisy, fot.
66. NOWAKOWA Irena: Kazimierz Askanas - na drogach życia [sesja w TNP- "Kazimierz Askanas - Człowiek i dzieło"]. Not. Płoc. 1998 nr 1 s. 35 - 37.
67. NOWAKOWA Irena: Kazimierz Askanas - na drogach życia [fragm. odczytu]. Syg. Płoc. 1998 nr 3 s. 18.
SZATKOWSKA Lena: Przypomnienie Askanasa = poz. 217.
68. ZAREMBA Tadeusz: Kazimierz Askanas - mecenas sztuki [sesja w TNP - "Kazimierz Askanas - Człowiek i dzieło"]. Not. Płoc. 1998 nr 1 s. 41 - 43.

Broniewski Władysław

JURKOWSKI Stefan: Poeta bolesnego zaangażowania: 36. rocznica śmierci Władysława Broniewskiego = poz. 271.
69. MUZEUM Władysława Broniewskiego.[Tekst i projekt] Regina Kaźmierczak, Sławomir Kędzierski. Warszawa: Muzeum Władysława Broniewskiego; Urząd Wojewódzki,Wydział Kultury, 1998.- 12 s.: faks.,fot.(w tym kolor.),portr.;21 cm
"WIERSZEM kocham i wierszem cierpię": [Władysław Broniewski - życie i twórczość]: studia- referaty- materiały: sesja naukowa = poz. 219.
70. WŁADYSŁAW Broniewski...i znów jestem w Płocku /[oprac. Roman Rzymkowski. Płock: Teatr Dramatyczny im. Jerzego Szaniawskiego, 1998.- [28] s: faks.,fot.,portr.,rys.; 20x21 cm [Program teatralny].

Dylewski Zenon

71. kis.: Mam dług do spłacenia. Ludzie Petrochemii. Petro-Echo 1998 nr 3 s.9.

Nawrocki Stanisław (pseud. Marek Bartnicki)

72. BOCZKOWSKA Alina: W poszukiwaniu nadziei. Płoc. Mag. Sport. 1998 nr 14 s. 19.
73. NAWROCKI Stanisław: "Artystą się nie jest, artystą się bywa". Rozm. przepr. Radosław Mustwiłło.Tyg. Płoc. 1998 nr 2 s.9.

Nowakowski Tadeusz

74. KLOCEK Alina:Zrealizowane marzenia. Ludzie Petrochemii. Petro-Echo 1998 nr 9 s.4.

Paweł Włodkowic

75. WESOŁOWSKA Eugenia Anna: Nieznany patron [Szk. Wyż. im. P. Włodkowica]. Rozm. przepr. Alicja Stasiak. Per Contra 1998 nr 2 s.3, rys.

Pikulski Józef

76. KLOCEK Alina: Człowiek - legenda polskiej nafty. Petro-Echo 1998 nr 7 s. 3.

Pszczółkowska Helena,s.

77. SIEJCA Zbigniew: Płocka Matka Teresa [Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo].Niedziela Płoc. 1998 nr 7 s.III,fot.

Składkowski Sławoj

78. REFLEKSJE o Polsce i Polakach. Sławoj Składkowski mało znany (XIV). Wybór i oprac. Zbigniew Łukaszewski. Tyg. Płoc. 1998 nr 1 s.10.

Sochaczewski Aleksander (własc. nazw.Sonder Lajb)

79. CHUDZYŃSKI Marian: Aleksander Sochaczewski z Iłowa - malarz polskiego losu na Syberii. Not. Płoc.1998 nr 1 s. 13 - 19, fot.

Szacherska Stella

80. KUCZYŃSKI Stefan K.: In memoriam Stella Maria Szacherska (1911-1997). Not. Płoc. 1998 nr 1 s. 56 - 57, fot.

Śniecikowski Włodzimierz

81. ŚNIECIKOWSKI Włodzimierz: Gostynianin 1997 roku. Rozm. z burmistrzem Gostynina przepr. Andrzej Adamski. Tyg. Płoc. 1998 nr 13 s.15.

Wittekówna Maria

82. MATUSZEWSKI Jan: Gen. brygady Maria Wittekówna [1899-1997].Z galerii zasłużonych. Tyg. Płoc. 1998 nr 3 s. 13.

Ziółkowska Filomena

83. JACHURA Małgorzata: To moje miasto: Sierpczanka roku 1997. Gaz. na Maz. 1998 nr 59 s.3.

II. ŚRODOWISKO GEOGRAFICZNE. PRZYRODA

Zwierzęta

84. MUSTWIŁŁO Radosław: Jajo kondora w inkubatorze...Co nowego w ZOO? Tyg. Płoc. 1998 nr 11 s. 16.
85. NIWELIŃSKI Aleksander: Ogród mój widzę...przyjazny. Rozm. z dyr. Miejskiego Ogrodu Zoologicznego w Płocku przepr. Ewa Jasińska. Syg. Płoc. 1998 nr 2 s. 10 - 11.

86. RG: Tajemniczy ogród: zmiany w ZOO. Gaz. na Maz.1998 nr 47 s.1,fot.

Ekologia. Ochrona środowiska

CHLEBNA Anna,Adamkowski Arkadiusz: Kości zostały rzucone: protest mieszkańców Wymyśla = poz. 155.

87. (dag): Śmierdzące utrapienie [Zakład utylizacji odpadów zwierzęcych "Agromłyn" w Wymyślu]. Nowy Tyg. Płoc. 1998 nr 10 s.7, fot.

88. DEKLARACJA przystąpienia do Programu "Odpowiedzialność i Troska" (Responsible Care)[Podpisana przez Prezesa Zarządu Petrochemii Płock S.A. Konrada Jaskółę w sierpniu 1997 r.].Petro-Echo 1998 nr 12 [wkładka].

89. JACHIMIAK W.: Księga przemysłu i przyrody. Bez strefy ochronnej i przekroczonych norm [Petrochemia Płock S.A.].Petro-Echo 1998 nr 11 s.3.

KACZMAREK Ryszard: Nasza gmina. Sprzątanie świata...i Daszyny = poz.178.

OCHRONA środowiska w województwie płockim w 1996 r. = poz. 107.

90. OSIECKA Maria: Edukacja ekologiczna społeczeństwa wiejskiego. INO 1998 nr 2 s. 40 - 42.

91. ROB: Cały ten płocki zgiełk: uliczny hałas. Rosnące zagrożenie. Gaz. na Maz. 1998 nr 42, dod. Auto-Moto s. II, mapa.

SAS-BOJARSKA Aleksandra: Ocena oddziaływania na środowisko przeprawy mostowej w Wyszogrodzie = poz. 173.

Z MYŚLĄ o ochronie powietrza = poz. 149.

IV. HISTORIA

Archeologia

92. GURDA-JAROSZEWSKA Milena: Archeolog jak saper [konferencja archeologiczna zorganizowana przez Miejską Agencję Rewitalizacji Starówki w Muzeum Mazowieckim]. Syg. Płoc. 1998 nr 3 s. 16 - 17.

GURDA-JAROSZEWSKA Milena: Jak Wójt Racław kamienice budował...= poz.283.

Historia-opracowania ogólne

93. MAZOWSZE Ciechanowskie-moja "Mała Ojczyzna"...[T.]2 : Szkice z dziejów regionu (od roku 1918)/koncepcja i oprac. Aleksander Kociszewski i Jerzy Pełka;aut. Robert Bartołd i in. Ciechanów: Ciechanowskie Towarzystwo Naukowe, 1997.- 442,[2] s.:faks.,fot.,mapki, rys.; 24 cm.-(Ciechanowskie Studia i Materiały; nr 45)

94. PUSTOŁA-KOZŁOWSKA Ewa: Mazowsze, znaki przeszłości...W:Polskie regiony: podstawy kulturowe regionalizacji Polski: praca zbiorowa/ pod red. Elżbiety Wysockiej i Marka Konopki.- Ciechanów, 1997.- s. 111 - 121.

WIDELSKI Czesław: Sybiracy Ziemi Kutnowskiej = poz. 64.

Historia miejscowości

Łęczyca

ABRAMOWICZ Andrzej: Stare i nowe w kulturze wczesnośredniowiecznej Łęczycy = poz. 96.

95. SIERECKA-NOWAKOWSKA Barbara: Łęczyca-Sieradz-Łódź czyli region łódzki. W: Polskie regiony: podstawy kulturowe regionalizacji Polski: praca zbiorowa/ pod red. Elżbiety Wysockiej i Marka Konopki.-Ciechanów, 1997.- s.111-121.

Historia do 1795 r.

96. ABRAMOWICZ Andrzej: Stare i nowe w kulturze wczesnośredniowiecznej Łęczycy (impresje). Not. Płoc. 1998 nr 1 s.6 - 12, przypisy.

97. MATERIAŁY do dziejów Ziemi Płockiej: z archiwaliów diecezjalnych płockich XVIII wieku. Płock: Towarzystwo Naukowe Płockie, 1981-.- 21 cm.-T.7: Ziemia przasnyska/ zebrał i do druku przygot. Michał Marian Grzybowski.-1995.-176 s.

98. ŚLUSARCZYK Jacek: Polska szkoła prawa narodów (XV-XVIII wiek)[m.in.: Stanisław ze Skarbimierza, Paweł Włodkowic z Brudzenia, Andrzej Frycz Modrzewski i in.].Zesz. Nauk. Szk. Wyż. im. P. Włodkowica w Płocku 1998 nr 3 s. 41 - 74.

Historia 1918 - 1939

99. GOŁĘBIOWSKI Grzegorz: Sprawa przywrócenia województwa płockiego: walka o Płockie. Gaz. na Maz. 1998 nr 38 s.3, fot.

100. GOŁĘBIOWSKI Grzegorz: Tadeusz Jeziorowski i Józef Kaczmarski - bohaterscy obrońcy Płocka w 1920 r. Not. Płoc. 1998 nr 1 s. 24 - 28, przypisy.

REFLEKSJE O Polsce i Polakach. Sławoj Składkowski mało znany (XIV) = poz. 78.

URBANKOWSKI Bohdan: Rozbity posąg. W stulecie urodzin poety [W. Broniewski] = poz. 274.

101. WIŚNIEWSKA Ewa: Seminarium Nauczycielskie Męskie im Króla Bolesława Krzywoustego w Płocku (1916 - 1936).Not. Płoc. 1998 nr 1 s. 20 - 24, fot.

Historia 1939 - 1945

URBANKOWSKI Bohdan: Rozbity posąg. W stulecie urodzin poety [W. Broniewski]...= poz. 274.

V. ETNOGRAFIA

Sztuka ludowa

102. BEA: Jedyny z jedenaściorga [Jan Żebrowski-rzeźbiarz amator,pracownik Petrochemii S.A.].Petro-Echo 1998 nr 1 s. 10.

103. SZPANOWSKI Edmund: Artystyczny samouk. Ciekawe postacie (16). Rozm. z twórcą ludowym przepr. Radosław Mustwiłło. Tyg. Płoc. 1998 nr 10 s.13.

VI. ZAGADNIENIA GOSPODARCZE

Zagadnienia ogólne

KWIATKOWSKI Eugeniusz: Zmiany strukturalne w gospodarce a sytuacja na rynku pracy w województwie płockim w latach 1990 - 1997...= poz. 55.

104. MUSIAŁ Alfred: Płynie ropa płynie...Analiza gospodarcza. Biul. Inf. Bank Handlowy w Warszawie S.A.- R. 4: 1997/98 nr 4 s. 22 - 23.

105. PŁOCKIE: informator wojewódzki.[Oprac.] Lech Kosiakowski. Bydgoszcz: Wydaw. "Negatyw", 1998.-32 s.:fot.kolor.,mapki;29 cm

106. SOBCZAK Mariusz: Trudno skusić biznesmena: inwestycje zagraniczne. Gaz. na Maz. 1998 nr 1 s. 3, fot.

Statystyka

MIEJSKI Zeszyt Statystyczny ;1997 = poz. 30.

107. OCHRONA środowiska w województwie płockim 1996 r. Płock: Urząd Statystyczny, 1998.-90 s.: wykr.; 30 cm

108. PRODUKCJA ziemiopłodów rolnych i ogrodniczych w 1997 r. Płock: Urząd Statystyczny, 1998.- 52 s.: wykr.; 30 cm

Inwestycje. Budownictwo. Remonty

109. ADAMKIEWICZ Iwona: Kierunek na inwestycje zagraniczne. Tyg. Płoc. 1998 nr 3 s. 12.

110. AJMEX [Przedsiębiorstwo Montażowo-Budowlane Ajmex Andrzej Bielicki]:kal w Wyszogrodzie. Promocja. Tyg. Płoc. 1998 nr 2 s.16.

111. APA: Uprzywilejowani akcjonariusze: publiczna emisja być może w lipcu [Mostostal Płock S.A.]. Rzeczpospolita 1998 nr 31 s. 20.

112. Dobrowolski Jan: Budimex Instal Płock S.A.- "Zawisza Czarny" w branży instalacyjno-montażowej. Promocja. Tyg. Płoc. 1998 nr 7 s. 22.

113. Dobrowolski Jan: Zawsze potrzebni. Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe "Budoremont" i Przeds. Ogólnobudowlane Handlowo-Usługowe "Alex-Bud" w Wyszogrodzie. Promocja. Tyg. Płoc. 1998 nr 2 s. 16.

114. DOBROWOLSKI Jan, Orzoł Stanisław: Promesa. Zakład Produkcyjno- Budowlany "Promesa" s.c. Firma, o której się mówi z uznaniem.-VIP-y "Promesy" s. c. Tyg. Płoc. 1998 nr 4 s.22 - 23.

115. DOBROWOLSKI Jan, Orzoł Stanisław: "Tomex" - "złote rączki" do trudnych robót. Zakład Usługowo-Handlowy "Tomex" Tomasz Nejman, Płock. Promocja. Tyg. Płoc. 1998 nr 12 s. 24.

Energetyka. Elektrotechnika

116. FOMICZ Iwona: ZEP... i wszystko jasne. Zakład Energetyczny Płock Spółka Akcyjna. Kur. Maz. 1998 nr 6 s.7; nr 7 s.7.

117. FOMICZ Iwona: ZEP... i wszystko jasne. Zakład Energetyczny Płock. Rejon Energetyczny Ciechanów Sp. z o.o. Kur. Maz. 1998 nr 7 s.7.

118. JACHIMIAK Wiesław: Gorące szyny. Wynalazek zakładowego elektryka i pasjonata oszczędzania energii[Jerzego Pianowskiego]. Petro-Echo 1998 nr 8 s.4.

119. S.P.: Już od 40 lat - ELGO rozjaśnia świat. Zakłady Sprzętu Oświetleniowego "Elgo" Gostynin. Promocja. Tyg. Płoc. 1998 nr 10 s. 23.

120. [TRZYDZIEŚCI] XXX lat Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej w Płocku/[tekst Milena Gurda-Jaroszewska; fot. Jan Waćko-

wski].Płock: Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej, 1997.-[16] s.: fot.(w tym kolor.); 30 cm

Przemysł chemiczny

OBR, PERN

121. Kis.: Kobiece "trio" z OBR-u [Józefa Olszewska, Bożena Pawłowska, Agnieszka Ziółkiewicz-Dydak nagrodzone w konkursie "Kobieta Wynalazca'97" organizowanym przez Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Przemysłu Rafineryjnego]. Petro-Echo 1998 nr 3 s.6, 7.
122. KASPRÓW Rafał, Sumliński Wojciech: Jak pieniądze z PERN-u wypływały. Życie 1998 nr 39 s.4, fot.
123. SUMLIŃSKI Wojciech: Płocka góra lodowa [PERN]. Życie 1998 nr 32 s.4.
124. SUMLIŃSKI Wojciech: Wspólnicy z Płocka [PERN]. Życie 1998 nr 30 s. 1,5.

Petrochemia Płock S.A.

BEA: Jedyny z jedenaściorga [Jan Żebrowski] = poz. 102.
125. CHMIELEWSKI Andrzej, Styczek Dariusz: Do pełnej monopolizacji [Projekt połączenia Petrochemii Płockiej i CPN]. Życie Gosp. 1998 nr 7 s.7 - 15.
126. CYDEJKO Grzegorz: Odmienne stany świadomości. Gaz. Bank. 1998 nr 6 s.16.
DEKLARACJA przystąpienia do Programu "Odpowiedzialność i Troska" = poz. 88.
127. DOMARECKI Paweł: Petrochemii kurs na zderzenie. Prawo i Gosp. 1998 nr 33, dod. Zarządzanie nr 6 s. 8 - 9, fot.
128. (el): Komputerowe podglądanie [sieć komputerowa w Petrochemii S.A.] Petro-Echo 1998 nr 2 s.8.
129. (el): Pełna kontrola zarządzania. Petro-Echo 1998 nr 11 s.5.
130. FERENC Anna: Szejkowie na kredyt [sprzedaż akcji Petrochemii S.A.]. Gaz. Wyb. 1998 nr 69 s. 24 - 25.
131. HORYZONT XXII wieku. Życie 1998 nr 32 s. 5, fot.
JACHIMIAK W.: Księga przemysłu i przyrody. Bez strefy ochronnej...= poz. 89.
132. JASKÓŁA Konrad: Polska normalność. Światowe Forum Gospodarcze Davos'98. Rozm. z prezesem Zarządu Petrochemii Płock S.A. przepr. (iw). Petro-Echo 1998 nr 5 s.2.
133. jot.: Na zachód od centrum [spotkanie właścicieli stacji paliwowych z Wielkopolski, Pomorza i Kujaw z szefami nadzoru patronackiego płockiej Petrochemii].Petro-Echo 1998 nr 5 s.4.
134. (kis,iw): O pół kroku od decyzji [prywatyzacja zakładu]. Petro-Echo 1998 nr 11 s.2.
135. KLOCEK Alina: Od Biura Konstrukcyjnego do ZBP [Zakładowego Biura Projektów]. Petro-Echo 1998 nr 6 s.4.
136. KLOCEK Alina: Uznanie za solidny produkt [olej napędowy miejski-Eol City]. Petro-Echo 1998 nr 4 s.4.
137. KUFFEL Romana: Gotowi do konkurencji [modernizacja rafinerii]. Nowe Życie Gosp. 1998 nr 12 s. 62 - 64.
138. KUFFEL Romana: Najważniejszy moment. Konferencja prasowa w Warszawie [z udziałem K. Jaskóły]. Petro-Echo 1998 nr 9 s.3.
139. KUFFEL Romana: Petrochemia na giełdę? Wizyta ministra Wąsacza. Petro-Echo 1998 nr 4 s. 3, fot.
140. MACKIEWICZ Anna, Łakoma Agnieszka: Płock połknie centralę: przemysł naftowy. Gaz. Wyb. 1998 nr 49 s.28.
141. (mer): "Petrochemia" na parkiet: przekształcenia. Nowe Życie Gosp. 1998 nr 6 s. 29.
142. MOJKOWSKI Jacek: Petrobój: Polska Nafta: sześć lat po dwunastej. Polityka 1998 nr 10 s.3-6,8, fot.
143. MORKA Artur: Płock na giełdę - sam lub z CPN: rozpoczęcie prywatyzacji możliwe w 1998 lub 1999 roku. Rzeczpospolita 1998 nr 14 s. 11.
144. MROCZKOWSKI Marek: Efektywność gospodarowania źródłem zysków. Rozm. z dyr. ds. ekonomicznych i finansowych Petrochemii -M. Mroczkowskim przepr. Ireneusz Wypych. Petro-Echo 1998 nr 2 s.3.
145. MROCZKOWSKI Marek: Nie tylko największa. Rozm. przepr. Zbigniew Siejca. Nowy Tyg. Płoc. 1998 nr 5 s.7.
146. SOBCZAK Mariusz, HW, ROB: Naftowi krezusi: zanim wejdą na giełdę [akcje Petrochemii S.A.]. Gaz. na Maz. 1998 nr 32 s. 1, fot.
147. UPADEK mitu.Not. Romana Kuffel [Konferencja prasowa z udziałem prezesa Konrada Jaskóły i wiceprezesa Marka Mroczkowskiego w Warszawie]. Petro-Echo 1998 nr 5 s.3.
148. WYPYCH Ireneusz: Nagroda za eksport [przyznana przez pismo "Rynki Zagraniczne" z okazji 40 - lecia powstania pisma].Petro-Echo 1998 nr 2 s.3.
149. Z MYŚLĄ o ochronie powietrza [działania proekologiczne Petrochemii Płock SA]. Ekopartner 1998 nr 2 s. 16 - 17.

Przemysł metalowy i maszynowy

150. DURKO Marta, Pruś Iwona: Bizon i soki: synergia w holdingu [Bizon sp. z o.o.- SIPMA S.A.]. Businessman Magazine 1998 nr 2 s. 78 - 81, fot.
151. MAJCHRZAK Janusz: My to już mamy. Rozm. z prezesem płockiego Bizona przepr. Anna Chlebna. Gaz. na Maz. 1998 nr 59 s.3.
152. ORZOŁ Stanisław, Dobrowolski Jan: Chluba Drobina i Mazowsza. Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowo-Usługowe "Drobinex" Sp. z o.o. Promocja. Tyg. Płoc. 1998 nr 5 s. 22 - 23.

Przemysł spożywczy

153. (ibo): Zakłady Piwowarskie S.A. - Browar Sierpc. Jakość bez kompromisu. Kur. Maz. 1998 nr 4 s. 10
154. J.K.: Ofensywa SADROB-u [50 lat działalności]. Kur. Maz. 1998 nr 11 s. 1,4.

Rolnictwo

155. CHLEBNA Anna, Adamkowski Arkadiusz: Kości zostały rzucone: protest mieszkańców Wymyśla [Wytwórnia Koncentratów Paszowych i Mydła Agromłyn w Wymyślu Nowym gm. Słubice]. Gaz. na Maz. 1998 nr 48 s. 1, fot.
DOBROWOLSKI Jan: Blaski i cienie przedsiębiorczości wiejskiej [E. i S. Ferscy] = poz. 159.
156. PŁOCKIE rolnictwo w liczbach cz.I. INO 1998 nr 3 s. 4 - 5.
PRODUKCJA ziemiopłodów rolnych i ogrodniczych w 1997 r. = poz. 108.
157. POTULSKI Krzysztof: Myśliwskie święto w Hubercie [Koło Łowieckie Św. Huberta w Płocku].Kur. Maz. 1998 nr 1 s. 28.
158. ŻBIKOWSKA Grażyna, Żbikowski Jerzy: Nasza gmina Szczutowo. Rozm. z rolnikami z Dzikiego Boru, gm. Szczutowo przepr. Janina Borucka i Zdzisław Głuchowski. INO 1998 nr 3 s. 17 - 18.

Gospodarka wodna. Hydrotechnika

SAS-BOJARSKA Aleksandra: Ocena oddziaływania na środowisko przeprawy mostowej w Wyszogrodzie = poz. 173.

Handel. Usługi

159. DOBROWOLSKI Jan: Blaski i cienie przedsiębiorczości wiejskiej. Przedsiębiorstwo Usługowo-Handlowe "Ferska i S-ka" 09-448 Grodziec gm. Czerwińsk [Firma Edwarda i Stanisławy Ferskich]. Promocja. Tyg. Płoc. 1998 nr 2 s. 17.
160. DOBROWOLSKI Jan: Stacja, którą trudno zapomnieć. Stacja Sprzedaży Paliw S.C. "Gwiazda" 09-446 Chociszewo gm. Czerwińsk. Promocja. Tyg. Płoc. 1998 nr 2 s. 15.
161. DOBROWOLSKI Jan, Orzoł Stanisław: Intymny zakątek. Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe „Nevada" 09-402 Płock, ul. Dworcowa 6 (kat. "Lux"). Promocja. Tyg. Płoc. 1998 nr 6 s. 23.
DOBROWOLSKI Jan, Orzoł Stanisław: "Tomex" - "złote rączki" do trudnych robót. Zakład Usługowo-Handlowy "Tomex" = poz. 115.
ORZOŁ Stanisław, Dobrowolski Jan: Chluba Drobina i Mazowsza ["Drobinex" sp. z o.o.] = poz. 152.
162. ORZOŁ Stanisław, Jan Dobrowolski: Dla inwestorów budowlanych niezawodny "Dolmex". Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Usługowo-Handlowe "Dolmex", Marek Dolman. Magazyn Budowlany, Rozlewnia Lepiku Goślice, 09-230 Bielsk. Promocja. Tyg. Płoc. 1998 nr 5 s. 23.
163. ORZOŁ Stanisław, Dobrowolski Jan: Tylko w "Hubertusie". Przyjemne i korzystne kupowanie - hurtem i w detalu [Hubertus - Hurtownia Napojów Alkoholowych i Artykułów Spożywczych, Mięsa, Wędlin i Drobu]. Tyg. Płoc. 1998 nr 3 s. 17
164. SAWICKI Witold: Kutnowscy kupcy schodzą z barykad? Potrzebna zdrowa konkurencja [otwarcie hurtowni "Euro Cash"]. Trybuna 1998 nr 1. Dod. s. III.
SZYMAŃSKI Marcin: Ognista Apokalipsa [pożar w "Taygerze" w Płocku] = poz. 180.

Żywienie zbiorowe

DOBROWOLSKI Jan, Orzoł Stanisław: Intymny zakątek ["Nevada"] = poz. 161

Banki. Finanse

165. DOBROWOLSKI Jan: Korzystne osiągnięcia i przemiany. Bank

Spółdzielczy w Słupnie z siedzibą w Płocku, ul. Warmińska 12. [Oddział w Radzanowie, ul. Kredytowa 2, Filia w Słupnie, ul. Miszewska 8]. Promocja. Tyg. Płoc. 1998 nr 7 s. 21.

166. DOBROWOLSKI Jan, Orzoł Stanisław: Bank Spółdzielczy w Gostyninie 09-500 Gostynin, ul. Kościuszki 16. Promocja. Tyg. Płoc. 1998 nr 10 s. 22.

167. KORYCKA Barbara: Przyjazny, uniwersalny i dostępny. PBG Bank Grupa PEKAO S.A. Rozm. z dyr. ds. komercji Powszechnego Banku Gospodarczego SA Grupa PeKaO SA Oddział w Płocku przepr. Zbigniew Siejca. Nowy Tyg. Płoc. 1998 nr 11 s. 11.

MUSIAŁ Alfred: Płynie ropa płynie... Analiza gospodarcza [Bank Handlowy w Warszawie S.A.] = poz. 104.

168. PACZKOWSKA Agnieszka: Blisko klienta. Rozm. z dyr. Oddziału w Płocku Banku Handlowego w Warszawie przepr. Jan Rogala. Biul. Inf. Bank Handlowy w Warszawie SA R. 4: 1997/98 nr 4 (17) s. 10-14.

169. ŻEBERKIEWICZ Włodzimierz: Udany manewr. Bank Spółdzielczy w Starej Białej 09-411 Biała k. Płocka. Oddział w Łącku, ul. Kolejowa 6. Promocja. Rozm. przepr. Jan Dobrowolski. Tyg. Płoc. 1998 nr 2 s. 18.

Drogi. Mosty

170. KACZMAREK Mirosław: Nowa sygnalizacja świetlna w Gostyninie [Zarząd Dróg w Gostyninie]. Rozm. przepr. K. Radzimirska. Tyg. Płoc. 1998 nr 8 s. 12.

171. ŁATOWSKI Marek Tadeusz: Most w Wyszogrodzie - najdłuższy nowy most w Polsce. Biul. Sejmiku Samorz. Woj. Płoc. 1998 nr 1 s. 36-38, fot., rys..

172. ROB: Tranzytem z pracy. Organizacja ruchu [Gostynin]. Gaz. na Maz. 1998 nr 54. Dod. auto-moto s. I, fot.

173. SAS-BOJARSKA Aleksandra: Ocena oddziaływania na środowisko przeprawy mostowej w Wyszogrodzie. Biul. Sejmiku Samorz. Woj. Płoc. 1998 nr 1 s. 39-47, tab., mapki.

174. SAWICKI Witold: Wszyscy przeciwko wszystkim. Płocka przeprawa z przeprawą. Trybuna 1998 nr 3 s. 20..

175. SERAFIMOWICZ Włodzimierz, Markuszewski Stanisław, Stolarski Piotr: Błędy w procesie inwestycyjno-remontowym płockiego mostu przez Wisłę /1993 - 1995/. Not. Płoc. 1998 nr 1 s. 44-53, bibliogr.

176. SIODLAK Jan: Budujemy mosty... Rozstrzygnięcie konkursu na projekt przeprawy mostowej przez Wisłę w Płocku. Biul. Sejmiku Samorz. Woj. Płoc. 1998 nr 1 s. 34-35, fot.

177. TT: Przeprawa przez tory. Przejazdy kolejowe [Płock]. Gaz. na Maz. 1998 nr 42. Dod. auto-moto s. I, fot.

Gospodarka komunalna.Straż pożarna

178. KACZMAREK Ryszard: Nasza gmina. Sprzątanie świata ...i Daszyny (oczyszczalnia w 3 obrazach). INO 1998 nr 2 s. 20-21.

179. LIS Jan: 26 lat w służbie orkiestry strażackiej w Mochowie [Jan Lis - kapelmistrz]. Echo Mochowa 1997 nr 5 s. 10-11.

180. SZYMAŃSKI Marcin: Ognista Apokalipsa [pożar Centrum Handlowego "Tayger" w Płocku]. Nowy Tyg. Płoc. 1998 nr 5 s. 1, 5.

VII. ZAGADNIENIA SPOŁECZNO-POLITYCZNE

Organizacje społeczne

181. GURDA-JAROSZEWSKA Milena: Dwie siostry. Pamiątki ze Starego Płocka [Stowarzyszenie Starówka Płocka; wspomnienie o Halinie i Lucynie Nowackich]. Syg. Płoc. 1998 nr 1 s. 17.

182. GURDA-JAROSZEWSKA Milena: Śniadania u Pelasi [Stowarzyszenie Starówka Płocka; wspomnienie o Ryszardzie i Marii Soczewce]. Syg. Płoc. 1998 nr 2 s. 19.

183. KURPIEWSKI Tadeusz: Płocki ruch kobiecy [50-lecie Ligi Kobiet Polskich w Płocku]. Kur. Maz. 1998 nr 8 s. 4.

Praca. Bezrobocie

184. CHAŁA Piotr Paweł: Stan, przedsięwzięcia i perspektywy w zakresie skutków bezrobocia w województwie płockim. Biul. Sejmiku Samorz. Woj. Płoc. 1998. Dod.: Marzec s. 10-16, fot., tab., wykr.

KWIATKOWSKI Eugeniusz: Zmiany strukturalne w gospodarce a sytuacja na rynku pracy w województwie płockim w latach 1990-1997 = poz. 55.

Pomoc społeczna

185. ADAMKOWSKI Arkadiusz, LA: Jak posmarować chleb. Dla osób chorych psychicznie [ośrodek wsparcia dla osób z zaburzeniami psychicznymi]. Gaz. na Maz. 1998 nr 75 s. 2.

186. GIZIŃSKA Jadwiga: Lubię ludzi, zawsze chciałam i chcę im pomagać [kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Mochowie]. Echo Mochowa 1997 nr 8 s.5, 6-7, fot.

187. KOŁODZIEJSKA Bogumiła: Pomoc społeczna w Płocku - stan, przedsięwzięcia, perspektywy. Biul. Sejmiku Samorz. Woj. Płoc. 1998. Dod.: Marzec s. 3-10, fot., tab.

Związki zawodowe

188. IX[DZIEWIĄTY] Krajowy Zjazd NSZZ "Solidarność" - Poznań, 20.XII.1997 r. Gaz. Związ. 1998 nr 191 s. 1-8, fot.

189. ZYWER Krzysztof: Płocka Science Fiction. Rozm. z przewod. Regionu Płockiego NSZZ "Solidarność" przepr. Tomasz Paszkiewicz. Nowy Tyg. Płoc. 1998 nr 3 s. 3.

Zagadnienia socjologiczne

190. JAWORSKI Romuald: Model dorosłego życia w percepcji młodzieży dorastającej [ankieta przeprowadzona w Szkole Podstawowej nr 4 w Kutnie w ósmych klasach].Studia Płoc. T. 25: 1997 s. 193-220, tab., bibliogr.

Uroczystości. Miejsca pamięci narodowej

191. DYLEWSKI Zenon: Mogiła [losy mogiły gen. Z. Padlewskiego]. Kur. Maz. 1998 nr 2 s. 10.

Kis.: Mam dług do spłacenia [Z. Dylewski] = poz. 71.

KOWALSKI Wiesław: "Mazowsze" w Płocku [nadanie Szkole Podstawowej nr 12 w Płocku im. Miry Zimińskiej-Sygietyńskiej] = poz. 231.

VIII. ZAGADNIENIA PRAWNO-ADMINISTRACYJNE

Reforma administracyjna

192. BUKOWSKI Andrzej: Stanowisko Rady Miasta Płocka. Ratujmy województwo płockie. Tyg. Płoc. 1998 nr 10 s. 3.

193. JAROS Paweł, Kaczmarek Michał, Kruszewski Zbigniew, Piłat Andrzej, Struzik Adam: Dla kogo reforma?. Rozm. przepr. Tomasz Szatkowski, Grzegorz Rychlewski. Tyg. Płoc. 1998 nr 5 s. 12-13, nr 6 s. 3, 13, mapka.

194. JASIŃSKA E.: Jesteśmy za, ale... [obrady Zarządu Związku Miast Polskich w Płocku]. Syg. Płoc. 1998 nr 3 s. 1, 3.

195. NA chwilę przed reformą. Debata w hotelu Starex. Oprac. Roman Góralski, Hubert Woźniak [debata nt. przyszłości Mazowsza i woj. płockiego po reformie administracyjnej]. Gaz. na Maz. 1998 nr 20 s. 4-6.

SZATKOWSKI Tomasz: Farsa!!! Ratujmy województwo płockie = poz. 206.

196. TAK - dla województwa. Nie - zamiarom likwidacji. Biul. Sejmiku Samorz. Woj. Płoc. 1998 . Dod.: Marzec s. 3-53, mapka, fot.

197. WOŹNIAK Hubert, Ogłodziński Hubert: Nie dzielcie Mazowsza. Konflikt o powiat gostyniński. Gaz. na Maz. 1998 nr 71 s. 3.

Administracja. Samorządy. Rady Osiedli

BUKOWSKI Andrzej: Stanowisko Rady Miasta Płocka = poz. 192.

198. DRĘTKIEWICZ Andrzej: Czy szansa dla każdego? Rozm. z wojewodą płockim przepr. Zbigniew Siejca. Niedziela Płoc. 1998 nr 9 s. I, II, fot.

199. DRĘTKIEWICZ Andrzej: Piekielnie mało czasu. Rozm. przepr. Roman Góralski, Hubert Woźniak. Gaz. na Maz. 1998 nr 68 s. 3.

200. KRAJOWSKI-KUKIEL Dariusz: Płock - Miasto Możliwości [osiągnięcia i plany samorządu "Strategia dla Płocka do roku 2012", "Studium uwarunkowań i kierunków rozwoju"]. Gaz. na Maz. 1998 nr 25 s. 7, fot.

201. SZATKOWSKA Lena: Dać szansę utalentowanym [Fundacja Płocka]. Tyg. Płoc. 1998 nr 7 s. 11.

202. ŚNIECIKOWSKI Włodzimierz. Wywiad z burmistrzem Gostynina przepr. Monika Zaborowska. Gaz. Gost. 1998 nr 1, 6.

203. TRZY pytania do wójta Szczepana Jamiałkowskiego. Echo Mochowa 1997 nr 3 s. 1, 2, fot.; nr 5 s. 1, 2, fot.; nr 6 s. 1, 2, fot.

WOŹNIAK Hubert, Ogłodziński Hubert: Nie dzielcie Mazowsza. Konflikt o powiat gostyniński = poz. 197.

204. ŻAK Jerzy, Kubik Krzysztof: Do miasta pod opiekę. Prezentujemy Rady Osiedli.Rozm. z przewodniczącym i szefem Zarządu Rady Osiedla Ciechomice przepr. Ewa Jasińska. Syg. Płoc. 1998 nr 2 s. 15.

Sejmik Samorządowy Województwa Płockiego

205. PUCZEK Żaneta: Sprawozdanie z działalności Sejmiku i jego organów za 1997 rok. Biul. Sejmiku Samorz. Woj. Płoc. 1998 nr 1 s. 17-31.

206. SZATKOWSKI Tomasz: Farsa!!! Ratujmy województwo płockie. Tyg. Płoc. 1998 nr 9 s. 3.

Zagadnienia prawne. Bezpieczeństwo publiczne

207. DOBROWOLSKI Jan, Orzoł Stanisław: "Temida" S.C. - młoda lecz prężnie rozwijająca się Agencja Ochrony Mienia. Tyg. Płoc. 1998 nr 3 s. 16.
208. GRĄBCZEWSKA Dorota: Skuteczność Skorpiona. Czy w Płocku będzie bezpieczniej? Tyg. Płoc. 1998 nr 1 s. 6.
209. (mal): Liczby zła [przestępczość w Płocku. Fundacja "Bezpieczne Miasto"]. Syg. Płoc. 1998 nr 2 s. 1, 9.

ŚLUSARCZYK Jacek: Polska szkoła prawa narodów (XV - XVII wiek) = poz. 98.

210. WOŹNIAK Hubert: Jedna kraksa na godzinę. Podsumowanie roku [w woj. płockim]. Gaz. na Maz. 1998 nr 30. Dod.: auto-moto s. I, wykr.

X. OCHRONA ZDROWIA. LECZNICTWO

211. KLATKA Jerzy: Przywrócić zdrowie. O rehabilitacji medycznej [Obwodowa Przychodnia Rehabilitacyjna w Płocku]. Rozm. przepr. Zbigniew Siejca. Niedziela Płoc. 1998 nr 8 s IV; nr 10 s. IV.
212. KLOCEK Alina: Preferuję zespołowy i zadaniowy styl pracy [Centrum Medyczne "Petrolek"]. Petro-Echo 1998 nr 6 s. 4.
213. PASIKOWSKI Wojciech: XX-lecie Klubu HDK [Honorowych Dawców Krwi]. "Dar Życia" w Gostyninie. Głos Gost. 1998 nr 11 s. 6; nr 12 s. 1, 9.
214. RODZIĆ po ludzku: przewodnik po szkołach rodzenia i poradniach laktacyjnych [w woj. płockim i ciechanowskim]. Gaz. na Maz. 1998 nr 7 s. 3.
215. RYCHLEWSKI Grzegorz: Epidemia nowotworów [w woj. płockim]. Tyg. Płoc. 1998 nr 2 s. 1, 4.
216. WIERZBA Waldemar: Badania na bis. Rozm. z dyrektorem Wojewódzkiego Ośrodka Kształcenia Informatyki i Statystyki Medycznej w Płocku, inicjatorem programu przekrojowego badania stanu zdrowia mieszkańców woj. płockiego]. Syg. Płoc. 1998 nr 3 s. 13.

XI. NAUKA. OŚWIATA. KULTURA

NAUKA. Konferencje. Sesje

GURDA-JAROSZEWSKA Milena: Archeolog jak saper [konferencja] = poz. 92.

217. SZATKOWSKA Lena: Przypomnienie Askanasa [sesja w TNP, odsłonięcie pamiątkowej tablicy]. Tyg. Płoc. 1998 nr 12 s. 9.
218. WAWSZCZAK Jerzy: Zakończenie [konferencja 17 XI 1997 r. w Płocku pt. "Społeczne aspekty transformacji gospodarki Polski"]. Zesz. Nauk. Szk. Wyż. im. P. Włodkowica 1998 nr 2 s. 57-58.
219. "WIERSZEM kocham i wierszem cierpię": [Władysław Broniewski - życie i twórczość]: Studia - referaty - materiały: sesja naukowa zorganizowana w setną rocznicę urodzin Poety 8-9 grudnia 1997 roku. [Oprac. Ewa Lewandowska, Maria Zalewska-Mikulska].-Płock: Wojewódzka Biblioteka Publiczna: Towarzystwo Naukowe Płockie, 1998.- 84 s.: faks., fot.; 21 cm.

Szkolnictwo wyższe

220. KRUSZEWSKI Zbigniew Paweł: Płock miastem akademickim. Rozm. z Kanclerzem Szkoły Wyższej im. Pawła Włodkowica w Płocku przepr. Kazimierz Waluch. Gaz. Szk. Wyż. im. P. Włodkowica 1997 nr 6 s. 1, 3, fot.
221. (p): Ambasador Unii we "Włodkowicu" [Rolf Timmans - szef Przedstawicielstwa Komisji Europejskiej w Polsce]. Gaz. Szk. Wyż. im. P. Włodkowica 1998 nr 7 s. 1, 4, fot.

Towarzystwo Naukowe Płockie

ARTYŚCIE - malarzowi dr h. c. Leonowi Śliwińskiemu z Wiednia, Płoczczaninowi, Członkowi Honorowemu Towarzystwa Naukowego Płockiego w 80-tą rocznicę urodzin = poz. 286.

KUCZYŃSKI Stefan K.: In Memoriam Stella Maria Szacherska = poz.80.

NOWAKOWA Irena: Kazimierz Askanas - na drogach życia = poz. 66.

SZATKOWSKA Lena: Przypomnienie Askanasa = poz. 217.

"WIERSZEM kocham i wierszem cierpię": [Władysław Broniewski - życie i twórczość] = poz. 219

OŚWIATA. Zagadnienia ogólne

CZEKALSKI Ryszard: Metody nauczania katechetycznego w Diecezji Płockiej w okresie międzywojennym = poz. 309.

222. DAMPS Krystyna: Tradycje płockiej prasy szkolnej cz. 2. Pisemka młodzieżowe do 1939 r. Kaganek 1998 nr 1 s. 8-10.
223. FERENS Anna: Nie przedstawiajcie tego z pesymizmem: reportaż [spotkanie wicekuratora oświaty Piotra Bombały z wójtami, przedstawicielami komisji oświaty, rad rodziców, dyrektorami szkół z woj. płockiego]. Gaz. na Maz. 1998 nr 62 s. 4.
224. LA, TK, PP: Gdzie się uczyć języków. Przewodnik. Gaz. na Maz. 1998 nr 47 s. 3, fot.

WIŚNIEWSKA Ewa: Seminarium Nauczycielskie Męskie im. Króla Bolesława Krzywoustego w Płocku = poz. 101.

Szkolnictwo podstawowe i średnie

225. DOBROWOLSKI Jan, Orzoł Stanisław: Zespół Szkół im. Stanisława Staszica 09-530 Gąbin, ul. St. Staszica 1. Tyg. Płoc. 1998 nr 10 s. 24
226. FERENS Anna: Co dla dzieci. Zamykanie SP nr 8. Gaz. na Maz. 1998 nr 41 s. 3.
227. FERENS Anna: Jestem średnia, grzeję ławę: reportaż [zajęcia W-F w szkołach]. Gaz. na Maz. 1998 nr 31 s. 20-21.
228. JACHURA Małgorzata, HW, AF: Ktoś tu szkodzi naszym dzieciom. Szkoły społeczne PTO [Płockie Towarzystwo Oświatowe; odwołanie dyrektora Pawła Krydzińskiego]. Gaz. na Maz. 1998 nr 32 s. 3.

JAWORSKI Romuald: Model dorosłego życia w percepcji młodzieży dorastającej = poz. 190.

229. JOLANTA Kisielewska - nowy dyrektor Szkoły Podstawowej w Mochowie. Echo Mochowa 1997 nr 6 s. 10-11, fot.
230. KLOCEK Alina: "Najdroższa podstawówka [SP nr 8 w Płocku]. Petro-Echo 1998 nr 4 s. 7.
231. KOWALSKI Wiesław: Hej Mazowsze jakie cudne..."Mazowsze" w Płocku [nadanie SP nr 12 im. Miry Zimińskiej-Sygietyńskiej]. Kur. Maz. 1998 nr 8 s. 1, 5,fot.
232. LISICKA Małgorzata; Komitet Protestacyjny Rodziców Szkoły Podstawowej nr 8 w Płocku: Za i przeciw [dot. likwidacji SP nr 8]. Syg. Płoc. 1998 nr 2 s. 12-13.
233. MAJCHRZAK Wojciech: Zbyt wiele znaków zapytania. Rozm. z dyrektorem SP nr 23 w Płocku o projekcie reformy systemu edukacji przepr. Małgorzata Lisicka. Syg. Płoc. 1998 nr 3 s. 14.
234. MUSTWIŁŁO Radosław: Płocka "Dwunastka" uhonorowana [nadanie szkole imienia Miry Zimińskiej-Sygietyńskiej]. Tyg. Płoc. 1998 nr 8 s. 8.
235. (rad): Nie oddamy cię "Ósemko" [SP nr 8]. Tyg. Płoc. 1998 nr 9 s. 1, 4.
236. RADWAŃSKA Teresa: Smutny kres "ósemki" [SP nr 8]. Tyg. Płoc. 1998 nr 4 s. 1, 4.
237. SZKOŁY ponadpodstawowe województwa płockiego 1998/99 : informator/ Wydział Kształcenia Ponadpodstawowego Kuratorium Oświaty w Płocku.- Płock: Kuratorium Oświaty, 1998.- 64, [2] s.; 21 cm + Załącznik: 24 s.

Szkolnictwo zawodowe

DOBROWOLSKI Jan, Orzoł Stanisław: Zespół Szkół im. Stanisława Staszica [Gąbin] = poz. 225.

238. ORZOŁ Stanisław, Dobrowolski Jan: Prężny Zespół Szkół Technicznych w Płocku. Zespół Szkół Technicznych "Siedemdziesiątka" 09-402 Płock, ul. Kilińskiego 4. Promocja. Tyg. Płoc. 1998 nr 12 s. 26-27.
239. ORZOŁ Stanisław, Dobrowolski Jan: Przyjazny ekologii i młodzieży. Zespół Szkół Ochrony Środowiska 09-411 Płock, ul. Zglenickiego 42. Promocja. Tyg. Płoc. 1998 nr 11 s. 24.

OSIECKA Maria: Edukacja ekologiczna społeczeństwa wiejskiego = poz. 90.

KULTURA. Zagadnienia ogólne

240. BURACZYŃSKI Zygmunt: Kultura w gminie Płock w rzeczywistości samorządowej - nakłady finansowe w latach 1994-1997. Biul. Sejmiku Somorz. Woj. Płoc. 1998 nr 1 s. 48-50, tab.

NOWAKOWA Irena: Kazimierz Askanas - na drogach życia = poz. 66.

241. PP: Regionaliści za reformą. XIX Ogólnopolskie Spotkania Regionalne [w Kutnie]. Gaz. na Maz. 1998 nr 58 s. 2.

Domy kultury

242. KURPIEWSKI Tadeusz: "Oto Ja" w WDK [działalność Wojewódzkiego Domu Kultury w Płocku, m. in. konkursy dla niepełnosprawnych]. Kur. Maz. 1998 nr 5 s. 5.

STANUSZKIEWICZ Blanka: Czarno-biała prawda o White Galery = poz. 301.

243. SZATKOWSKA Lena: Póki życia, póty skrzypiec...[VIII Międzywojewódzki Przegląd Kapel Ludowych [Gminne Centrum Kultury w Bedlnie]. Tyg. Płoc. 1998 nr 8 s. 15.

(WG): Dobrze, że są takie miejsca [Kawiarnia "Pod Kominem"] = poz. 275.

Imprezy artystyczne

244. GRĄBCZEWSKA Dorota: Orkiestra grała cicho [Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy]. Nowy Tyg. Płoc. 1998 nr 2 s. 7.
245. (rad): Zagrała Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. Tyg. Płoc. 1998 nr 2 s. 11.

SZATKOWSKA Lena: Póki życia, póty skrzypiec = poz. 243.

Muzea i wystawy

246. ADAMKOWSKI Arkadiusz: Odpalili kisielek,spalili Rozłogi. Na planie "Ogniem i mieczem" [w sierpeckim skansenie]. Gaz. na Maz. 1998 nr 59 s. 1.
247. BOLESŁAW Biegas 1877 - 1954: rzeźba, malarstwo; [katalog wystawy]/ red. merytor. Katarzyna Budkiewicz]; Muzeum Mazowieckie w Płocku, Polskie Towarzystwo Historyczno-Literackie w Paryżu.- Płock: Muzeum Mazowieckie, 1997.- 167, [1] s.: faks. (w tym kolor.), portr., rys.; 30 cm.- Bibliogr. s. 151 - 160.- Indeks
248. BUDKIEWICZ Katarzyna: Secesja [ekspozycja secesyjnych wnętrz w Muzeum Mazowieckim w Płocku]. Plast. i Wychow. 1998 nr 2 s. 4 - 11.
249. Kis: W oczekiwaniu na trzecią odsłonę [katalog Zbigniewa Chlewińskiego "Edmund Monsiel - odsłona druga"]. Petro-Echo 1998 nr 12 s. 10, fot.
250. NABYTKI Muzeum Mazowieckiego w Płocku z lat 1988 - 1996.- Płock: Muzeum Mazowieckie, 1997.- 7, [1] s.: fot. (w tym kolor); 30 cm
251. SKRZYŃSKA Mariola: Dzień Australii w Płocku ["Moja Australia" - wystawa rysunków dzieci z Australii]. Nowy Tyg. Płoc. 1998 nr 5 s. 13.
252. WYSZATYCKA Iwona: Rzemiosło artystyczne ze zbiorów Muzeum Mazowieckiego w Płocku. Plast. i Wychow. 1998 nr 2 s. 12 - 19.

Kultura fizyczna. Sport

253. ARAŚNIEWICZ Bartosz: Sport uczelniany. Rozm. z prezesem AZS "Włodkowic" przepr. Magdalena Garwacka. Płoc. Mag. Sport. 1998 nr 3 s. 20.

BOCZKOWSKA Alina: W poszukiwaniu nadziei [Stanisław Nawrocki] = poz. 72.

254. CYWIŃSKI Ryszard: Przed zawałem trzeba uciekać na własnych nogach. Rekord płockiego maratończyka. Rozm. z zawodnikiem TKKF przepr. Antoni Krzywkowski. Płoc. Mag. Sport. 1998 nr 2 s. 16.
255. CZARNECKI Witold: Medale płockich studentów. Wioślarstwo [VII Międzynarodowe Mistrzostwa Polski na Ergometrze Wioślarskim i Mistrzostwa Polski Szkół Wyższych na Ergometrze we Wrocławiu]. Tyg. Płoc. 1998 nr 5 s. 26.
256. CZARNECKI Witold: Pamięci Juliusza J. Kawieckiego [zawodnik, wiceprezes i prezes Płockiego Towarzystwa Wioślarskiego]. Tyg. Płoc. 1998 nr 7 s. 27.
257. Czerkaz: Siłacze z "Gryfu". Najsilniejsi ludzie w Sierpcu. Płoc. Mag. Sport. 1998 nr 14 s. 14-15.
258. DĄBROWSKI Jacek: Sportowe wydarzenia roku w województwie płockim. Płoc. Mag. Sport. 1998 nr 14 s. 16 - 17.
259. GSZ: Nauczyciele z Sierpca [sierpecka piłka ręczna]. Gaz. na Maz. 1998 nr 45 s. 4.
260. KACZMAREK Bogusław: Bez petrodolarów. Rozm. z trenerem piłki nożnej ZKS Petrochemia Płock przepr. Tomasz Paszkiewicz. Nowy Tyg. Płoc. 1998 nr 2 s. 28.
261. KACZMAREK Bogusław: Płock stać na wielką piłkę. Rozm. przepr. Andrzej Archita. Płoc. Mag. Sport. 1998 nr 2 s. 4-5.
262. KISŁOW Michaił: Jestem profesjonalistą. Rozm. z trenerem Płockiego Towarzystwa Szachowego przepr. J.[acek] D.[ąbrowski]. Płoc. Mag. Sport. 1998 nr 2 s. 13.
263. MICHALSKI Krzysztof: Sprawy wewnątrzklubowe. Fakty i fikcje kutnowskiego sportu [MKS, Europejskie Centrum Baseballu]. Nowy Tyg. Płoc. 1998 nr 3 s. 7.
264. PIOTROWSKI Mariusz: XVI Turniej o Puchar "Petro-Echa". Festiwal szczypiorniaka w Płocku. Płoc. Mag. Sport. 1998 nr 2 s. 6.
265. SYSTEM sportu młodzieżowego w roku 1997 [klasyfikacja dyscyplin, klubów i gmin woj. płockiego]. Płoc. Mag. Sport. 1998 nr 2 s. 14-15, tab.
266. ZAJĄCZKOWSKI Bogdan: Jesteśmy nadal głodni sukcesów...Rozm. z trenerem piłkarzy ręcznych Petrochemii Płock przepr. Jacek Koszewski. Petro-Echo 1998 nr 1 s. 14, 13.
267. ZAŁĘCKI Artur: Zaowocowały lata treningu. III Miejsce Artura Załęckiego z "Fenixa" Płock w "Debiutach'98" [Ogólnopolskie Zawody Kulturystyczne w Bydgoszczy]. Rozm. przepr. Włodzimierz Duszyński. Płoc. Mag. Sport. 1998 nr 3 s. 11.
268. ZBRZEZNY Tomasz: Płockie szachy. Ciekawe postacie w sporcie. Rozm. z prezesem Okręgowego Związku Szachowego w Płocku przepr. Radosław Mustwiłło. Tyg. Płoc. 1998 nr 11 s. 12.

XIII. LITERATURA PIĘKNA

Życie literackie

BOCZKOWSKA Alina: W poszukiwaniu nadziei [Stanisław Nawrocki] = poz. 72.

269. BRONIEWSKA-PIJANOWSKA Maria: Dziękuję za wzruszenie. Spotkanie z córką Władysława Broniewskiego [w 100-lecie urodzin poety]. Rozm. przepr. Elżbieta Ciółkowska-Ćwik. Tyg. Płoc. 1998 nr 1 s. 9.
270. GOŁĘBIEWSKA Wanda: Poetka pisząca do szuflady [Danuta Palmowska - nauczycielka, poetka]. Tyg. Płoc. 1998 nr 13 s. 13.
271. JURKOWSKI Stefan: Poeta bolesnego zaangażowania. 36.rocznica śmierci Władysława Broniewskiego. Trybuna 1998 nr 34 s. 10.
272. PRZEBIERACZ Edward: Mini-słownik biograficzny polskich współczesnych poetów religijnych. T. 2.-Gliwice: "Łamigłówek Religijny", 1998.- 124 s.: portr., rys.; 21 cm.
273. SAŁACKI Lech: Dokąd zmierzasz poezjo? [życie literackie w Płocku]. Nowy Tyg. Płoc. 1998 nr 3 s. 11.
274. URBANKOWSKI Bohdan: Rozbity posąg. W stulecie urodzin poety [Władysław Broniewski]. Tyg. Płoc. 1998 nr 7 s. 12.
275. (WG): Dobrze, że są takie miejsca...[wieczór poezji Wojciecha Łęckiego w kawiarni "Pod Kominem"]. Tyg. Płoc. 1998 nr 9 s. 11.

"WIERSZEM kocham i wierszem cierpię": [Władysław Broniewski - życie i twórczość]: studia - referaty - materiały: sesja naukowa = poz. 219.

WŁADYSŁAW Broniewaki... i znów jestem w Płocku/ [oprac. Roman Rzymkowski] = poz. 70.

Konkursy literackie

276. BD: Kutnowskie konkursy literackie. Bibl. Płoc. 1998 nr 1 s. 31-35.
277. XXIII [Dwudziesty trzeci] Ogólnopolski Konkurs Poetycki o nagrodę "Jesiennej Chryzantemy": wiersze laureatów/ [red. Izabela Woźniak]; Wydział Kultury i Sportu UM w Płocku.- Warszawa: "Pax"; Płock: "Civitas Christiana", 1997.- 35, [1] s. ; 21 cm
278. (I): Rozstrzygnięto Konkurs Themersona [III Ogólnopolski Konkurs Literacki im. Stefana Themersona w Płocku]. Tyg. Płoc. 1998 nr 7 s. 15.
279. III [Trzeci] Konkurs Literacki im. Szaloma Asza, Kutno'97/ [red. Bogdan Danelski; il. Jan Buczyński].- Kutno: Społeczna Fundacja Miasta Kutna, 1998.- 60 s. : rys.; 21 cm

Poezja. Teksty, recenzje

280. BARAŃSKI Krzysztof: Śpiewnik osobisty.- Płock: Związek Literatów Polskich. Koło w Płocku, 1998.- 52, [4] s.: fot., portr.; 21 cm
281. FRANCZAK Lech: Pieśń Symeona/ wybór wierszy i słowo wstępne Waldemar Smaszcz; il. Mirosław Łakomski.- Płock: Akcja Katolicka Diecezji Płockiej, 1997.- 112, [4] s.: il.; 20 cm
282. ŁĘCKI Wojciech: Droga do światła/ słowo wstępne Waldemar Smaszcz; [grafika Henryk Jońca].- Pelplin: "Bernardinum", 1998.- 142, [2] s.: rys.; 15 cm

Rec.: SMASZCZ Waldemar, Tyg. Płoc. 1998 nr 8 s. 10.

XIV. SZTUKA

Architektura

283. GURDA-JAROSZEWSKA Milena: Jak wójt Racław kamienice budował... Gotyckie piwnice w Płocku. Syg. Płoc. 1998 nr 2 s. 18.
284. KULAS Tadeusz: Drewniane przykrycia kościołów [św. Maksymiliana Kolbe w Płocku]. Archit. Mur. 1998 nr 2 s. 82-83.
285. PAŁAC Srebrna/ [tekst Romana Kuffel; fot. Halina Płuciennik. Wyd. 3 zm.].- Płock; Petrochemia Płock. S. A., 1997.- [20] s.: fot. kolor.; 14 x 21 cm

Malarstwo. Galerie. Wystawy

286. ARTYŚCIE - malarzowi dr h. c. Leonowi Śliwińskiemu z Wiednia, Płocczaninowi Członkowi Honorowemu Towarzystwa Naukowego Płockiego w 80-tą rocznicę urodzin.- Płock: Towarzystwo Naukowe Płockie, 1996.- 31, [2] s.: fot., rys. (w tym kolor.); 24 cm

CHUDZYŃSKI Marian: Aleksander Sochaczewski z Iłowa... = poz. 79.

287. EDMUND Monsiel - odsłona druga/ pod red. Zbigniewa Chlewińskiego; [tł. na ang. Andrzej Dorobek, na fr. Witold K. Pietrzak; Płocka Galeria Sztuki].- Płock: Płocka Galeria Sztuki, 1997.- 283, [5] s.: faks., fot., rys.; 30 cm

Kis: W oczekiwaniu na trzecią odsłonę = poz. 249.

288. PLENERY 1996: grudzień 1996 - styczeń 1997/ [fot. Halina Płuciennik i Tomasz Dzwonkowski].- Płock: Państwowa Galeria Sztuki, 1997.- [20] s.: fot. kolor.; 20 x 20 cm

289. PLENERY 1997: grudzień 1997 - styczeń 1998/ [fot. Tomasz Dzwonkowski].- Płock: Państwowa Galeria Sztuki, 1998.- [16] s.: fot. kolor.; 20 x 20 cm

Zabytki. Ochrona zabytków

290. (rad): Aby wsławić dzieło czasów dawnych. Remont Archikolegiaty Tumskiej. Tyg. Płoc. 1998 nr 9 s. 10.

291. RZYMKOWSKI Roman: Krystaliczność na graniastość. Kościół p. w. Najświętszego Serca Jezusowego. Gaz. na Maz. 1998 nr 26 s. 3, fot.

Teatr

292. GURDA-JAROSZEWSKA Milena: Dramat gwiazdy. Schola Teatru Wiejskiego "Węgajty" [z Tallina] ponownie w Płocku. Syg. Płoc. 1998 nr 1 s. 13.

Teatr Dramatyczny im. J. Szaniawskiego

BRONIEWSKA-PIJANOWSKA Maria: Dziękuję za wzruszenie. Spotkanie z córką Władysława Broniewskiego = poz. 269.

293. BRONIEWSKI Władysław: ... i znów jestem w Płocku. TD, Płock. Rec.: (lesz), Tyg. Płoc. 1998 nr 1 s. 11.

294. CIÓŁKOWSKA-ĆWIK Elżbieta: Szekspir w Teatrze Płockim. To już 200 premier. Tyg. Płoc. 1998 nr 13 s. 11.

295. HANUSZKIEWICZ Adam: Sceny z Romea i Julii. TD, Płock. Rec.: JACHURA Małgorzata, Gaz. na Maz. 1998 nr 52 s. 2, fot.; SZATKOWSKA Lena, Tyg. Płoc. 1998 nr 11 s. 15.

296. POTOCKI Wacław: Dyjalogi o Narodzeniu i Zmartwychwstaniu Pańskim - misterium wielkanocne. TD, Płock. Rec.: BILINIEWICZ Żaneta, Nowy Tyg. Płoc. 1998 nr 9 s. 13; FERENS Anna, Gaz. na Maz. 1998 nr 46 s. 2, fot.; SZATKOWSKA Lena, Tyg. Płoc. 1998 nr 9 s. 10.

297. SZATKOWSKA Lena: Międzynarodowy Dzień Teatru w Płocku. Srebrna Maska dla Grażyny Zielińskiej. Tyg. Płoc. 1998 nr 13 s. 16.

298. SZEKSPIR Wiliam: Wesołe kumoszki z Windsoru. TD, Płock. Rec.: BURY Roland, Gaz. na Maz. 1998 nr 76 s. 2; RAKIEL-CZARNECKA Walentyna, Wiad. Dnia 1998 nr 76 s. 4.

WŁADYSŁAW Broniewski... i znów jestem w Płocku/ [oprac. Roman Rzymkowski] = poz. 70.

Życie muzyczne

299. LISICKA Małgorzata: Koncert w błękitnej tonacji. Wydarzenie kulturalne miesiąca [koncert Płockiej Orkiestry Symfonicznej z udziałem Adama Makowicza]. Syg. Płoc. 1998 nr 1 s. 15.

300. RUTECKA Jolanta: Makowicz i Błękitna Rapsodia. Nowy Tyg. Płoc. 1998 nr 4 s. 13.

301. STANUSZKIEWICZ Blanka: Czarno-biała prawda o White Galery [Doom-metalowy zespół White Galery z Płocka]. Tyg. Płoc. 1998 nr 4 s. 8.

302. SZATKOWSKA Lena: Makowicz i Płocka Orkiestra Symfoniczna. Tyg. Płoc. 1998 nr 3 s. 11.

303. WOJDA Wojtek: Jest super... Z wokalistą zespołu Farben Lehre rozm. Rafał Kowalski. Nowy Tyg. Płoc. 1998 nr 9 s. 6, fot.

Kino. Film

ADAMKOWSKI Arkadiusz: Odpalili kisielek, spalili Rozłogi. Na planie "Ogniem i mieczem" [w sierpeckim Skansenie] = poz. 246.

304. SZATKOWSKA Lena: W objęciach Skrzetuskiego. W Sierpcu, na planie "Ogniem i mieczem". Tyg. Płoc. 1998 nr 10 s. 1, 15.

Fotografika

305. IX [Dziewiąte] Biennale Plakatu Fotograficznego - Płock, grudzień'97.- Płock: Płockie Tow. Fotograficzne im. A. Macieszy; Płocka Galeria Sztuki, 1998.- [16] s.; fot. kolor.; 21 x 21 cm

306. (ew): Z głębi dziejów...Płocka wystawa fotograficzna Wiesława Kowalskiego [w TNP]. Wiad. Dnia 1998 nr 7 s. 5.

307. KRYDA Zbigniew: Z wizytą u zdjęciarza. Ciekawe postacie (15). Rozm. przepr. Radosław Mustwiłło. Tyg. Płoc. 1998 nr 8 s. 13.

KURPIEWSKI Tadeusz: Wystawa PTF "Mój Płock" [w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej] = poz. 319.

308. MUSTWIŁŁO Radosław: "Mój Płock" [wystawa w WBP]. Tyg. Płoc. 1998 nr 4 s. 11.

XV. ZAGADNIENIA WYZNANIOWE

309. CZEKALSKI Ryszard: Metody nauczania katechetycznego w Diecezji Płockiej w okresie międzywojennym. Studia Płoc. T. 25; 1997 s. 139 - 174, przypisy.

GÓRALSKI Wojciech: Sylwetki biskupów płockich = poz. 63.

GURDA-JAROSZEWSKA Milena: Dramat gwiazdy. Schola Teatru Wiejskiego "Węgajty" [z Tallina] = poz. 292.

310. KOWALSKI Wiesław Józef: "Ikona" Jezusa Miłosiernego [60. rocznica śmierci i 5. rocznica beatyfikacji bł. s. Faustyny Kowalskiej]. Kur. Maz. 1998 nr 7 s. 5.

RZYMKOWSKI Roman: Krystaliczność na graniastość. Kościół p. w. Najświętszego Serca Jezusowego = poz. 291.

311. ZAKRZEWSKI Waldemar: Kapłani - męczennicy czasu wojny (4). Niedziela Płoc. 1998 nr 13 s. III.

XVI. KSIĄŻKA I CZYTELNICTWO

Biblioteki publiczne

312. (ab): Młodzi literaci [VII konkurs dla młodych twórców literatury "Czy to bajka, czy nie bajka..."]. Nowy Tyg. Płoc. 1998 nr 1 s. 13.

313. BD: Klub Miłośników Książki i Biblioteki [przy Miejskiej Bibliotece Publicznej w Kutnie]. Bibl. Płoc. 1998 nr 1 s. 21-23.

BD: Kutnowskie konkursy literackie [MBP w Kutnie] = poz. 276.

BRONIEWSKA-PIJANOWSKA Maria: Dziękuję za wzruszenie. Spotkanie z córką Władysława Broniewskiego [WBP w Płocku]. = poz. 269.

314. FRONCZAK Sylwia: Z działalności Oddziału dla Dzieci i Młodzieży MBP [w Kutnie]. Bibl. Płoc. 1998 nr 1 s. 13-18.

315. GAŃCZYK Teresa: Wypożyczalnia kaset wideo w MBP [Kutno]. Bibl. Płoc. 1998 nr 1 s. 45-49.

316. GOLAN Beata: Księgozbiór w języku angielskim [zbiory MBP w Kutnie]. Bibl. Płoc. 1998 nr 1 s. 24-27.

317. JEŚMAN Krzysztof: Muzyka na płytach kompaktowych [MBP w Kutnie]. Bibl. Płoc. 1998 nr 1 s. 41-44.

318. KURPIEWSKI Tadeusz: Kultura dla wszystkich [działalność kulturalna i oświatowa WBP w Płocku]. Kur. Maz. 1998 nr 4 s. 15.

319. KURPIEWSKI Tadeusz: Wystawa PTF "Mój Płock" [wystawa w WBP w Płocku]. Kur. Maz. 1998 nr 4 s. 2.

320. LONKWIC Lucyna: Reprinty w Czytelni MBP [Kutno]. Bibl. Płoc. 1998 nr 1 s. 28-30.

321. SZATKOWSKA Lena: Dom pod dobrą nowiną. Wieczór autorski Jana Twardowskiego [WBP w Płocku]. Tyg. Płoc. 1998 nr 5 s. 11.

322. WINIECKA Leonarda: Komputeryzacja MBP [Kutno]. Bibl. Płoc. 1998 nr 1 s. 10-12.

323. WIŚNIEWSKA Stanisława: Książki są jak ludzie [GBP w Mochowie]. Echo Mochowa 1997 nr 7 s. 8-9, fot.

INDEKS NAZW GEOGRAFICZNYCH

Australia 251

Bedlno 243
Brudzeń 75,98
Bydgoszcz 105,133,267

Chociszewo gm. Czerwińsk 160
Ciechanów 18,93-95,117
Ciechomice 9
Czerwińsk 56
Częstochowa 34

Daszyna 178
Davos 132
Diecezja Płocka 31,41,63,97,309,311
Drobin 24,152
Dziki Bór gm. Szczutowo 158

Gąbin 13,78,225
Gliwice 272
Gostynin 17,21,41,81,119,166,170,172,197,202,213
Gostyniński Powiat 197
Goślice gm. Bielsk 162
Gozdowo 57
Grodziec gm. Czerwińsk 159

Iłów 14,79
Izdebnik k. Krakowa 76

Kijów 82
Krzyżanów 6
Kujawy 27
Kutno 28,53,64,164,190,241,263,276,279,313-317,320,322

Limanowa 76

Łąck 169
Łęczyca 5,95,96
Łódź 48,95

Mazowsze 18,27,54,93,94,197
Mochowo 15,179,186,203,229,323

Pacyna 58
Paryż 247
Pelplin 282
Płock 2-4,18,20,22,23,25-27,29-32,34-40,43-50,52,59,60,65-77,80, 84-86,88,89,91,92,100-104,109-112,114-118,120-151,154,157, 161,163,165,167,168,174-177,180-183,185,187-189,191-201, 204,207-209,211,212,216-222,224,226-228,230-236,238-240, 242,244,245,247-256,260-262,264,266-271,273-275,277,278, 280-284,286-289,291-303,305-308,310,312,318,321
płockie województwo 1-4,7,8,12,18,20,36,47,48,55,90,99,105,106-108,156,163,184,184,188,189,192,193,195-199, 205,206,210,214-216,223,237,258,265,272
Poznań 133,188
Proboszczewice gm. Stara Biała 80,112

Sieradz 95
Sierpc 10,11,33,42,51,62,83,153,246,257,259,304
Słupno 61,165
Soczewka gm. Nowy Duninów 288,289
Srebrna gm. Stara Biała 285
Stara Biała 169
Szczutowo 158

Tallin 292
Toruń 52
Tum k. Łęczycy 290
Trębki gm. Gostynin 82

Warszawa 11,54,69,78,80,82,104,138,147,168,277
Wiedeń 286
Winnica 82
Wożuczyn - Ziemia Lubelska 249,287
Wrocław 255
Wymyśle gm. Słubice 87,155
Wyszogród 113,171,173

Ziemia Kutnowska 64
Ziemia Płocka 97

Żychlin 16

INDEKS OSOBOWY

(ab) 312
Abramowicz Andrzej 96
Adamkiewicz Iwona 109
Adamkowski Arkadiusz 155,185,246
Adamski Andrzej 81
AF 228
APA 111
Araśniewicz Bartosz 253
Archita Andrzej 261
Askanas Kazimierz 65-68,217
Asz Szalom 279
Augustynowicz Jan 34

Banaszczak Beata 24
Barański Krzysztof 280
Bartnicki Marek zob. Nawrocki Stanisław
Bartold Robert 93
BD 276,313
BEA 102
Biegas Bolesław 247
Bielicki Andrzej 110
Biliniewicz Żaneta 296
Boczkowska Alina 72
Bombała Piotr 223
Borucka Janina 158
Borucka Maria 5
Boszko Michał 7
Broniewska-Pijanowska Maria 269
Broniewski Władysław 69,70,219,269,271,274,293
Buczyński Jan 279
Budkiewicz Katarzyna 248
Bukowski Andrzej 192
Buraczyński Zygmunt 240
Burakowski Jan 51,62
Bury Roland 298

Chała Piotr Paweł 184
Chiczewski Michał 43
Chlebna Anna 151,155
Chlewiński Zbigniew 249,287
Chmielewski Andrzej 125
Chudzyński Marian 65,79
Ciółkowska-Ćwik Elżbieta 269,294
Cydejko Grzegorz 126
Cywiński Ryszard 254
Czarnecki Witold 255,256
Czekalski Ryszard 309
Czerkaz 257

(dag) 87
Damps Krystyna 222
Danelski Bogdan 279
Dąbrowski Jacek 258,262
Długokięcka Aldona 37
Dobroń Elżbieta 1
Dobrowolski Jan 56-58,112-115,152,159-163,165,166,169,207,225,238,239
Dolińska Małgorzata 1
Dolman Marek 162
Domarecki Paweł 127
Dorobek Andrzej 287
Drętkiewicz Andrzej 198,199
Durko Marta 150
Duszyński Włodzimierz 39,267
Dylewski Zenon 71,191
Dzwonkowski Tomasz 288,289

(el) 128,129
(ew) 306

Faustyna Kowalska, bł. 310
Ferens Anna 130
Ferska Stanisława 159
Ferski Edward 159
Fomicz Iwona 116,117
Franczak Lech 281
Fronczak Sylwia 314
Frycz Modrzewski Andrzej 98
Fryz Artur 28

Gałczyński M. 25
Gańczyk Teresa 315
Garwacka Magdalena 253
Gizińska Jadwiga 186
Głuchowski Zdzisław 158
Golan Beata 316
Gołębiewska Wanda 270
Gołębiowski Grzegorz 99,100
Góralski Roman 18,195,199

Góralski Wojciech 63
Grąbczewska Dorota 208,244
Grzybowski Michał Marian 97
GSZ 259
Gurda-Jaroszewska Milena 92,120,181,182,283,292

Hanuszkiewicz Adam 295
HW 146,228

(ibo) 153
(iw) 132

j. 133
J.K. 154
Jachimiak Wiesław 89,118
Jachura Małgorzata 83,228,295
Jamiałkowski Szczepan 203
Jankowska E. 25
Jaros Paweł 193
Jasińska Ewa 85,194,204.
Jaskóła Konrad 88,132,138,147
Jaworska Pelagia 29
Jaworski Romuald 190
Jeśman Krzysztof 317
Jeziorowski Tadeusz 100
Jońca Henryk 282
Jurkowski Stefan 271

Kaczmarek Bogusław 260,261
Kaczmarek Michał 193
Kaczmarek Mirosław 170
Kaczmarek Ryszard 178
Kaczmarski Józef 100
Kasprów Rafał 122
Kawiecki Juliusz J. 256
Kaźmierczak Regina 69
Kędzierski Sławomir 69
Kis. 71,121,134,249
Kisielewska Jolanta 229
Kisłow Michaił 262
Klatka Jerzy 211
Klocek Alina 74,76,135,136,212,230
Kluczkowska Ewa 48
Kociszewski Aleksander 93
Kołodziejska Bogumiła 187
Konarska-Pabiniak Barbara 21
Konopka Marek 94,95
Koński Wiesław 35
Kornas-Frankie Lucyna 22
Korycka Barbara 167
Kosiakowski Lech 105
Koszewski Jacek 266
Kowalski Rafał 303
Kowalski Wiesław Józef 231,306,310
Kozłowski Tadeusz 31
Koźniewski Szymon 45
Krajowski-Kukiel Dariusz 200
Kruszewski Zbigniew 193,220
Kryda Zbigniew 307
Krydziński Paweł 228
Krzywkowski Antoni 254
Kubik Krzysztof 204
Kuczyński Stefan K. 80
Kuffel Romana 137-139,147,285
Kulas Tadeusz 284
Kurpiewski Tadeusz 183,242,318,319
Kwiatkowski Eugeniusz 55

(l) 278
LA 185,224
(lesz) 59,293
Lewandowska Ewa 219
Lis Jan 179
Lisicka Małgorzata 46,232,233,299
Lonkwic Lucyna 320

Łakoma Agnieszka 140
Łakomski Mirosław 281
Łatowski Marek Tadeusz 171
Łęcki Wojciech 275,282
Łukaszewski Zbigniew 78
Łukawski Adam 59

Mackiewicz Anna 140
Majchrzak Janusz 151
Majchrzak Wojciech 233
Makowicz Adam 299,300,302
(mal) 209
Markuszewski Stanisław 175
Matuszewski Jan 82
Mazurska Wiesława 1
(mer) 141
Michalski Krzysztof 263
Mieszkowska Barbara 12
Mojkowski Jacek 142
Monsiel Edmund 249,287
Morka Artur 143
Mroczkowski Marek 144,145,147
Musiał Alfred 104
Mustwiłło Radosław 73,84,103,234,268,307,308

Nawrocki Stanisław 72,73
Nejman Tomasz 115
Niweliński Aleksander 85
Nowacka Halina 181
Nowacka Lucyna 181
Nowakowa Irena 66,67
Nowakowski Tadeusz 74

Ogłodziński Hubert 197
Olszewska Józefa 121
Orzoł Stanisław 56-58,114,115,152,161-163,166,207,225,238,239
Osiecka Maria 90
Ostaszewski Tomasz 63

(p) 221
Paczkowska Agnieszka 168
Padlewski Zygmunt 191
Palmowska Danuta 270
Pasikowski Wojciech 213
Paszkiewicz Tomasz 189,260
Paweł Włodkowic 75,98
Pawłowska Bożena 121
Pawłowski Franciszek 63
Pełka Jerzy 93
Pianowski Jerzy 118
Pietrzak Witold K. 287
Pikulski Józef 76
Piłat Andrzej 193
Piotrowski Jan Paweł 54
Piotrowski Mariusz 264
Płuciennik Halina 285,288
Potocki Wacław 296
Potulski Krzysztof 157
PP 224,241
Prażmowski Adam 63
Pruś Iwona 150
Przebieracz Edward 272
Pszczółkowska Helena 77
Puczek Żaneta 205
Pustoła-Kozłowska Ewa 94
Pyrzyna-Dorywalska Krystyna 4

(rad) 235,245,290
Radwańska Teresa 236
Radzimirska K. 170
Rakiel-Czarnecka Walentyna 48,298
RG 86
ROB 91,146,172
Rogala Jan 168
Rojek Dariusz 10

Rumiński Janusz 41
Rutecka Jolanta 36,300
Rychlewski Grzegorz 193,215
Rzymkowski Roman 70,291

S.P. 119
Sajewski Zbigniew 40
Sałacki Lech 273
Sas-Bojarska Aleksandra 173
Sawicki Witold 164,174
Serafimowicz Włodzimierz 175
Siejca Zbigniew 77,145,167,198,211
Sierecka-Nowakowska Barbara 95
Siodlak Jan 176
Składkowski Sławoj 78
Skrzyńska Mariola 251
Skubiś Ireneusz 34
Smaszcz Waldemar 281,282
Sobczak Mariusz 106,146
Sochaczewski Aleksander 79
Soczewka Maria 182
Soczewka Ryszard 182
Sonder Lajb zob. Sochaczewski Aleksander
Stanisław ze Skarbimierza 98
Stanuszkiewicz Blanka 301
Stasiak Alicja 75
Stelmaszewski Andrzej 53
Stolarski Piotr 175
Styczek Dariusz 125
Sumliński Wojciech 122-124
Szacherska Stella 80
Szatkowska Lena 201,217,243,295-297,302,304,321
Szatkowski Tomasz 47,193,206
Szekspir Wiliam 294,295,298
Szembek Onufry Kajetan 63
Szpanowski Edmund 103
Szymański Marcin 180

Śliwiński Leon 286
Ślusarczyk Jacek 98
Śniecikowski Włodzimierz 81,202

Themerson Stefan 278
Timmans Rolf 221
TK 224
TT 177

Urbankowski Bohdan 274

Waćkowski Jan 120
Waluch Kazimierz 19,220
Wawszczak Jerzy 218
Wąsacz Emil 139
Wesołowska Eugenia Anna 75
(WG) 275
Widelski Czesław 64
Wieckowski Józef 32
Wierzba Waldemar 216
Wierzbicki Saturnin 31
Więckowski Andrzej 42
Winiecka Leonarda 322
Wiśniewska Ewa 101
Wiśniewska Joanna 52
Wiśniewska Maria 51
Wiśniewska Stanisława 323
Wiśniewski Janusz 50
Wittekówna Maria 82
Wojda Wojtek 303
Wolf Mariusz 44
Woźniak Hubert 195,197,199,210
Woźniak Izabela 277
Wypych Ireneusz 144,148
Wysocka Elżbieta 94,95
Wyszatycka Iwona 252

Zaborowska Monika 17,202
Zajączkowski Bogdan 266
Zakrzewski Waldemar 311
Zalewska-Mikulska Maria 219
Załęcki Artur 267
Zaremba Tadeusz 68
Zbrzezny Tomasz 268
Zielińska Grażyna 297
Zimińska-Sygietyńska Mira 231,234
Ziółkiewicz-Dydak Agnieszka 121
Ziółkowska Filomena 83
Zywer Krzysztof 189

Żak Jerzy 204
Żbikowska Grażyna 158
Żbikowski Jerzy 158
Żeberkiewicz Włodzimierz 169
Żebrowski Jan 102

Oprac. Elżbieta Dobroń, Wiesława Mazurska
Wojewódzka Biblioteka Publiczna
im. Wł. Broniewskiego. Dz. Inf.-Bibliogr.
Płock, ul. Kościuszki 6, tel. 262-30-58 w. 19

NASI AUTORZY

ANDRZEJ BUKOWSKI -	prof. dr inż., kierownik Katerdy Ochrony Środowiska Szkoły Wyższej im. Pawła Włodkowica w Płocku, przewodniczący Rady Miasta Płocka w latach 1994-1998, członek TNP
MARIAN CHUDZYŃSKI -	doktor, nauczyciel w Technikum Samochodowym w Płocku, wiceprezes TNP
ANDRZEJ GAŁKOWSKI -	magister pedagogiki, nauczyciel Liceum Ogólnokształcącego im. Władysława Jagiełły w Płocku
WŁADYSŁAW GĄSIOROWSKI -	magister, przedwodniczący Oddziału TNP w Sierpcu, członek Krajowej Komisji Historycznej Związku Represjonowanych Żołnierzy-Górników, żołnierz-górnik kopalni "Rozbark" w Bytomiu
GRAŻYNA GZELLA -	doktor habilitowany, pracownik naukowy Katedry Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej UMK w Toruniu
TADEUSZ KURPIEWSKI -	magister, em. dyrektor Szkoły Podstawowej w Płocku, dziennikarz prasy płockiej, członek TNP
STANISŁAW MARKUSZEWSKI -	inżynier, dyrektor Wojewódzkiej Dyrekcji Dróg Miejskich w Płocku, sekretarz Sekcji Rozwoju Systemów Komunikacyjnych TNP
BARBARA KONARSKA-PABINIAK -	doktor, nauczycielka w Liceum Ogólnokształcącym im. T. Kościuszki w Gostyninie, członek TNP
ANDRZEJ JERZY PAPIEROWSKI -	dr nauk politycznych z Płocka, członek TNP
WŁODZIMIERZ SERAFIMOWICZ -	mgr inż. budownictwa, zastępca naczelnego dyrektora WDDM w Płocku, przewodniczący Sekcji Systemowych Metod Zarządzania TNP, członek Komisji Rewizyjnej ogólnopolskiego Towarzystwa Naukowego Inżynierii Procesów Budowlanych
MARIA SĘCZKOWSKA -	magister, em. nauczycielka języka polskiego w szkołach średnich Łęczycy, sekretarz Oddziału TNP w Łęczycy
BOLESŁAW SOLARSKI -	mgr inż., em. naczelny inżynier Łęczyckich Zakładów Górniczych, przewodniczący Oddziału TNP w Łęczycy
ANDRZEJ ŚCIBŁO -	magister, dyrektor Oddziału Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Płocku, uczestnik Seminarium Doktoranckiego prowadzonego w TNP

P.3761

BIBLIOTEKA TNP im. Zielińskich
P.3761

SPIS TREŚCI

BARTOSZ WIŚNIEWSKI
Gdzie była "Mała Ojczyzna" Gustawa Zielińskiego 4

ANDRZEJ KANSY
Juliusz Słowacki w zbiorach Biblioteki im. Zielińskich TNP 7

BARBARA KONARSKA-PABINIAK
Płoczanie o wieszczach w latach 1876-1939 9

ANDRZEJ PAPIEROWSKI
Z życia społecznego płockich Żydów w II połowie XIX wieku i na początku XX wieku 14

GRZEGORZ GOŁĘBIEWSKI
Wybory do Sejmu Ustawodawczego w 1919 r. w Płocku i okręgu płockim 23

MICHAŁ SOKOLNICKI
Przejawy antysemityzmu w latach 30. w Płocku 34

JANUSZ SZATKOWSKI
Okupacyjna droga mojego ojca Stanisława Szatkowskiego 36

ANDRZEJ GAŁKOWSKI
Aspiracje zawodowe młodzieży szkół średnich w Polsce i Niemczech 40

WŁODZIMIERZ SERAFIMOWICZ
Obowiązki i prawa inwestora wynikające z prawa budowlanego 46

KRONIKA

AGATA BARANOWSKA
Mickiewicz w Kolonii 52

WIESŁAW JÓZEF KOWALSKI
100 lat Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia w Płocku 54

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

RYSZARD BORKOWSKI
Inżynier Jan Popielski nie żyje 58

BIBLIOGRAFIA WOJEWÓDZTWA PŁOCKIEGO za okres 1 IV - 30 VI 1998 r. 60

NOTATKI PŁOCKIE

KWARTALNIK
TOWARZYSTWA
NAUKOWEGO
PŁOCKIEGO

2/179
KWIECIEŃ - CZERWIEC
1999

KOLEGIUM REDAKCYJNE

WIESŁAW KOŃSKI
(REDAKTOR NACZELNY)

ANDRZEJ KANSY
(SEKRETARZ REDAKCJI)

GRZEGORZ GOŁĘBIEWSKI
BARABARA KONARSKA-PABINIAK
TADEUSZ KURPIEWSKI
TADEUSZ OSIŃSKI
JERZY STEFAŃSKI
ANNA STOGOWSKA

ADRES REDAKCJI:

Pl. Narutowicza 8
09-402 PŁOCK

tel. (0-24) 2622-604, 2629-477

Na okładce: Widok od strony Wisły najstarszej w Polsce szkoły,
założonej ok. 1180 roku, obecnego Liceum Ogólnokształcącego
im. Marszałka Stanisława Małachowskiego

Rysował: Tadeusz Osiński

Skład komputerowy: "Składak" Pracownia DTP Płock tel. 263-11-80
Druk: "OFFSETDRUK" W. Kleczkowski
ul. Traugutta 49, 09-200 Sierpc, tel. (024)275-55-19

BARTOSZ WIŚNIEWSKI

GDZIE BYŁA "MAŁA OJCZYZNA" GUSTAWA ZIELIŃSKIEGO?

Odpowiedź na to pytanie wcale nie jest oczywista. Informacje o poecie odnajdujemy w wydawnictwach opatrzonych takimi na przykład tytułami: "Niepospolici ludzie Kujaw i Pomorza", "Inowrocławski słownik biograficzny", "Leksykon sławnych Mazowszan", "Dzieje Płocka", "Polacy w Kazachstanie", "Gustaw Zieliński - syn Ziemi Dobrzyńskiej", etc.

Nawiązując do epilogu "Pana Tadeusza", można powiedzieć, że "krajem własnym" staje się najczęściej "kraj lat dziecinnych", gdziekolwiek potem rzucą losy.

Gustaw Zieliński urodził się 1 stycznia 1809 roku w Markowicach na Kujawach Inowrocławskich, ale gdy miał sześć lat, posiadłości rodziny w tych okolicach, obciążone długami już w chwili zakupu (w 1804 roku), zostały zajęte przez administrację pruską, a następnie zlicytowane. Powodem tego nie były, jak wyjaśniał sam poeta wiele lat później, względy ekonomiczne, a raczej antypolska polityka nowych gospodarzy tych ziem, szczególnie wrogo nastawionych do Norberta Zielińskiego (ojca Gustawa) - byłego uczestnika insurekcji kościuszkowskiej, który wobec tego wrócił z żoną i dziećmi do Chrostkowa - otrzymanego w spadku majątku w powiecie lipnowskim, gdzie mieszkał przed przeprowadzką do Markowic. I to właśnie Chrostkowo stało się domem rodzinnym przyszłego poety, gdzie spędził dzieciństwo i wczesną młodość.

Po części spędził je także w Toruniu, Warszawie i Płocku, gdzie kolejno uczęszczał do szkół. O ile o wcześniejszych latach edukacji Gustawa nie zachowały się żadne ciekawsze informacje, to nie ulega wątpliwości, że pobyt w Płocku, gdzie kończył szkołę średnią, był bardzo ważnym etapem w jego życiu. W placówce kierowanej przez Kajetana Morykoniego dbano o odpowiednie wychowanie i wysoki poziom nauczania, a Zieliński należał do prymusów, co więcej, to wtedy zabłysnął talentem literackim i dyrektor szkoły nie zawahał się nazwać go drugim Krasickim[2]. W Płocku też Gustaw nawiązywał przyjaźnie, nieraz na całe życie. Przesadą jest jednak twierdzić, jak Stanisław Ryszard Dobrowolski, że "krajem jego lat młodzieńczych był przede wszystkim Płock"[3]. Było nim Lipnowskie - część Ziemi Dobrzyńskiej.

W latach 1827-1830 poeta studiował administrację na Uniwersytecie Warszawskim. Poznał nowych przyjaciół i nowe prądy artystyczne - gdy w Płocku panowała jeszcze tradycja oświeceniowa, w stolicy romantycy zaczynali dominować w sporze z klasykami; zaangażował się w działalność patriotyczną jak wielu jego kolegów ze studiów i zgodnie z rodzinną tradycją. Walczył później w powstaniu listopadowym, szczególnym męstwem odznaczając się w trakcie obrony Warszawy przed wojskami rosyjskimi we wrześniu 1831 roku. Po klęsce wraz z armią generała Macieja Rybińskiego przekroczył granicę pruską i jak sam później wspominał - "w okolicach Lubawy, przebywałem przez kilka miesięcy nie wiedząc, gdzie dalej popchnąć łódkę mojego życia. Rodzina moja, której mienia jedynym byłem spadkobiercą, nie życzyła sobie, abym się puścił w świat szeroki, na usilne więc wzywania ojca powróciłem z początkiem 1832 r. do kraju"[4].

Widać, że i samego poetę nie pociągał los emigranta. Wrócił w rodzinne strony tuż po ogłoszeniu amnestii dla uczestników powstania. Kilka miesięcy później kupił od stryja Józefa, właściciela dóbr skępskich (także w Lipnowskiem położonych), majątek Kierz, aby uniknąć wcielenia do armii carskiej, bo z jednej strony władze amnestię ogłosiły, ale później wydały zarządzenie, że wszyscy uczestnicy powstania, którzy są zdatni do służby wojskowej i nie mają posiadłości zapewniającej utrzymanie, mają ową służbę pełnić.

Na kartach prowadzonych przez kilka miesięcy roku 1832 dzienników rozczytany w literaturze (zwłaszcza romantycznej), właściciel Krza marzył o dalekich podróżach do miejsc przez nią opiewanych, "[...] ta ciągła tożsamość co do czynów, miejsca i osób tak mnie znudziła, tak w końcu mocno na mój sposób myślenia wpłynęła, że zacząłem być w niezgodzie z całym światem, a nawet ze sobą samym"[5] - pisał w podsumowaniu lutego. Dusiła go czasem atmosfera prowincji, pełna plotek zawiści, zwykłej głupoty, ale czuł, że jest to "kraj własny".

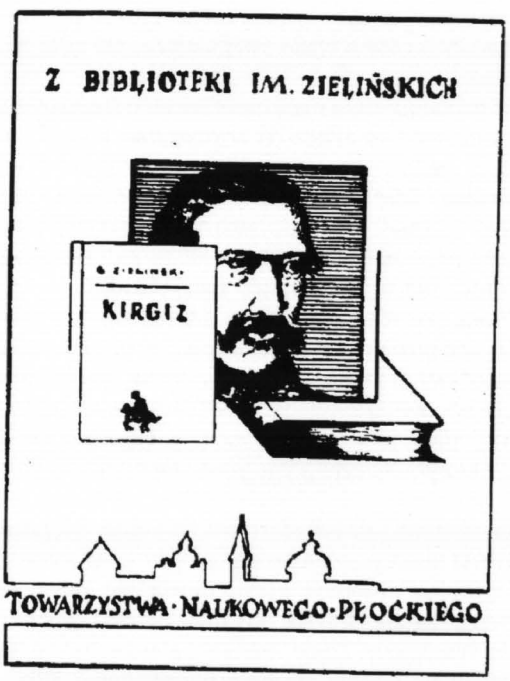

Ekslibris Biblioteki im. Zielińskich TNP

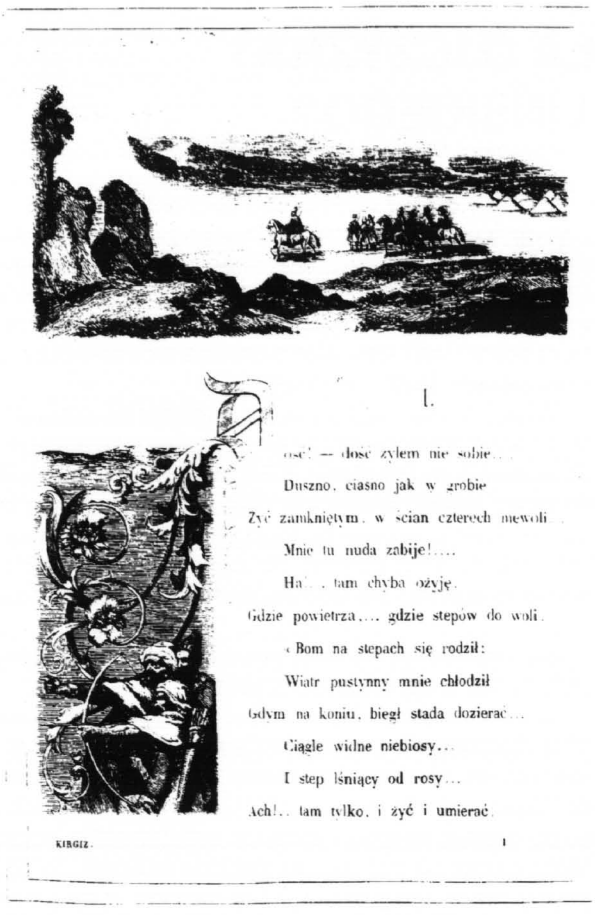

I.

...ość! — dość żyłem nie sobie...
Duszno, ciasno jak w grobie
Żyć zamkniętym... w ścian czterech mewoli...
Mnie tu nuda zabije!....
Ha!... tam chyba ożyję.
Gdzie powietrza.... gdzie stepów do woli...
Bom na stepach się rodził:
Wiatr pustynny mnie chłodził
Gdym na koniu, biegł stada dozierać...
Ciągle widne niebiosy...
I step lśniący od rosy...
Ach!.. tam tylko, i żyć i umierać.

KIRGIZ. 1

Pierwsza strona lipskiego wydania "Kirgiza" (1847 r.)

Nie był nim Płock - "Stolica Plotek", w którego salonach ludzi " z latarnią Diogenesa szukać potrzeba"[6]. Nie bawiły go też o wiele świetniejsze, ale tylko pozornie, salony Warszawy - "ujrzysz wśród tej koteryi człowieka młodego, który mało mówi lub sam siedząc na uboczu, zadziwionym okiem na towarzystwo pogląda, zaręczam ci, że to - wieśniak"[7]. Nietrudno rozpoznać w tym "wieśniaku" Zielińskiego, który nieco później też napisał o sobie -"szczery wieśniak". Można tu dopatrzyć się kompleksów prowincjusza, ale jest to raczej zaznaczenie swojej odrębności w świecie salonowej obłudy.

Płock czy Warszawa to dla Zielińskiego nie tylko towarzyskie powinności czy załatwianie różnych, nierzadko uciążliwych interesów, sprawunków, ale też o wiele milsze spotkania z kolegami, w Warszawie - pójście do teatru, opery; jednak nie mógł czuć się dobrze w miejscu, z którym łączyły go bolesne wspomnienia narodowej klęski: "dojeżdżając do tej stolicy, zwróciłem uwagę na przeszłość i doświadczyłem na sobie, jak prawdziwym jest to przysłowie łacińskie: "Mutantur tempora et nos cum illis". Kiedyś!... (było to właśnie, gdym jechał pierwszy raz zapisać się do uniwersytetu), gdym ujrzał wieże Warszawy, znajdowałem się w zachwyceniu, jakiego Brutus doznał, do ojczyzny wracając; ledwo nie ucałowałem tej ziemi, na którą przybywałem: a dzisiaj!... poglądałem na Warszawę z daleko innym odczuciem, przed oczyma memi rozciągał się widok obszerny, niedawno miejsce krwawych wypadków, gdzieniegdzie krzyże i mogiły, zburzone domy i kościoły, okopy i inne przedmioty fortyfikacyjne zwróciły myśl do tych dni niefortunnych, w których tysiące braci naszych broniło swobód narodowych. I ja miałem miejsce w szeregach Obrońców Wolności i z ciekawością dziecięcia, przypatrując się miejscom, które broniłem, przypomniałem sobie wszystkie, najdrobniejsze nawet w tych walkach zaszłe okoliczności"[8].

Obrona swobód narodowych nie była jednak wówczas w życiu Zielińskiego już tylko wspomnieniem. Kilka miesięcy później został aresztowany za pomoc udzieloną jednemu z oddziałów, który miał rozpocząć powstanie pod naczelnym dowództwem pułkownika Józefa Zaliwskiego.

Lata 1834-1842 poeta spędził na zesłaniu w zachodniej Syberii. Tam powstał "Kirgiz", dzieło życia, które przyniosło mu sławę i zapewniło miejsce w historii literatury, nie tylko polskiej, będąc pierwszym poematem przekraczającym konwencje literatury europejskiej w ukazywaniu mieszkańców stepu, zaskakujące w dużym stopniu realistycznymi obserwacjami. Tam powstało kilka innych ważnych dzieł Zielińskiego, także listy, z pełnymi artyzmu opisami Syberii. Ziemia wygnania, z której tęsknił do ojczyzny, marząc o jak najszybszym powrocie, pozwoliła w pełni rozwinąć się jego talentowi, tak że często pamięta się o nim tylko (niesłusznie!) jako najwybitniejszym poecie sybiraku polskiego romantyzmu. Ziemia przeklęta i błogosławiona zarazem? Na pewno jednak nie "kraj własny".

Było nim Lipnowskie. Po powrocie zamieszkał w wydzierżawionym od stryja majątku w sąsiedztwie Skępego - ojciec już nie żył, Kierz wyrokiem sądu został skonfiskowany. W roku 1844 ożenił się z Urszulą Romocką i zamieszkał z nią w Łążynie, wiosce również leżącej w powiecie lipnowskim, która przypadła mu jako posag panny młodej. Trzy lata później, po śmierci stryja, który w testamencie przekazał mu swój majątek, przeprowadził się do skępskiego dworku, który stał się jego domem już do końca życia.

Po powrocie z Syberii zajął się więc przede wszystkim gospodarowaniem, zwłaszcza że dobra skępskie były rozległe a zaniedbane. Zmienił je we wzorowe gospodarstwo, co zresztą przyczyniło się do rozwoju gospodarczego całej okolicy, przy czym nie powodowała nim chęć gromadzenia bogactw, a poczucie obowiązku dbania o rodzinną posiadłość - Zielińscy stali się właścicielami Skępego już na początku XVIII wieku. Na pogłoski o zamiarze sprzedaży tak odpowiedział: "Ja Skępego nie nabyłem, tylko mi przypadło w spadku po moich przodkach, więc nie mam nawet prawa sprzedawać w obce ręce, tylko obowiązkiem moim przekazać takowe, któremuś z moich następców. Gdybym nie miał dzieci, to i w takim razie nie sprzedałbym Skępego, ale bym testamentem przekazał któremu z moich krewnych, który by najwięcej dawał gwarancyi co do utrzymania w całości tego majątku. Więc jeślibyś w tym przedmiocie raz jeszcze był zapytany, to racz objaśnić - że Skępe nie ma ceny, a choćby mi kto dawał dwa

razy taką wartość, jak jest istotna, to bym nie sprzedał. Kto by zaś potrójną lub wyższą proponował cenę to bym z nim nie gadał, lecz miałbym go za wariata"[9].

Dobre gospodarowanie było dla poety nie tylko obowiązkiem wobec rodziny, ale i ojczyzny. Jak wielu powracających w tamtych latach z zesłania, był przekonany, że wobec potęgi zaborcy walka zbrojna przyniesie więcej szkody niż pożytku, a patriotycznym nakazem jest teraz praca nad rozwojem gospodarki, oświaty, kultury.

Przekazywał pieniądze na cele charytatywne, kulturalne, naukowe stworzył w Skępem jedną z najbogatszych ówcześnie polskich bibliotek prywatnych[10], z wieloma "białymi krukami", której zbiory pomagały między innymi Karolowi Estreicherowi w opracowaniu monumentalnej "Bibliografii polskiej", a także samemu Zielińskiemu w jego pracy naukowej. Pisał przede wszystkim o historii Skępego i Ziemi Dobrzyńskiej[11]. Pod koniec życia wraz z kuzynem Janem Zielińskim sporządził obszerną i sumienną genealogię - "Wiadomość historyczna o rodzie Świnków oraz rodowód pochodzącej od nich rodziny Zielińskich herbu Świnka". Nie miał przy tym na celu schlebiać "pysze rodowej", co próbowano mu zarzucać, "ale głównie wychodząc z tej zasady, że w Rzeczypospolitej Szlacheckiej, jaką była Polska, historyja pojedyńczych rodzin jest cząstką historyi całego kraju, i im więcej będzie takich monografii, tym jaśniej i pełniej przedstawiać się będzie nasza przeszłość dziejowa"[12].

Poeta dość często wyjeżdżał ze Skępego. Poważniejsze zakupy czy jakaś kwestia prawna zmuszały do podróży do Płocka (stolicy guberni) czy Warszawy. W listach stamtąd pisanych nie szczędził krytyki tym miastom, tym razem obdarzając Płock mianem "Stolicy Nudów" lub wyznając - "Warszawa mnie nie bawi"[13]. Mając odpowiednie środki, mógł realizować młodzieńcze marzenia o dalekich wyprawach do miejsc, które pragnął poznać. Bywał między innymi w Niemczech, Włoszech, Francji, Hiszpanii, Szwajcarii, Belgii. Zafascynował go szczególnie jeden kraj, o którym pisał z romantyczną manierą: "Italia, poezji i kunsztów ziemia; kolebka półbogów i bohaterów, ojczyzna laurów ocieniających popioły Cezara, Danta, Rafaela i laurów, które szumem liści witały młodego Napoleona, gdy z wierzchołka Alp Nadmorskich spojrzał raz pierwszy na rozległe Piemontu równiny. Italia, gdzie promień jasnego słońca zlewa się z promieniem geniuszu poetów; gdzie błękitne niebo i czarowna natura o prym walczą z twórczym pędzlem malarzy; gdzie wśród szumu fal morskich bijących w jej skaliste brzegi słychać tęskny śpiew barkaroli i zachwycającą nutę kawatyny. Italia z całym urokiem południowego nieba, z powietrzem przesyconym wszystkimi zapachami przyrodzenia; z pochodnią wiernie gorejącą na grobami Pompei i Herkulanum; z ogromem zdumiewających arcydzieł, dokonanych myślą i ręką człowieka; nareszcie z Rzymem, którego jednego dzieje są zarazem dziejami całego świata. O! kto odebrał w udziale iskrę tylko boskiego ognia; któż nie westchnął do ciebie choć raz w życiu, o piękna Italio!"[14]

Z taką emfazą nie pisał o Ziemi Dobrzyńskiej, ale nieraz tęsknił do Skępego, nawet w listach z wyśnionej Italii, zwłaszcza że z biegiem lat jego zagraniczne wyjazdy nabrały przede wszystkim zdrowotnego charakteru. Miał kłopoty gastryczne, chorował na gruźlicę, musiał więc stosować odpowiednią dietę, pić wody lecznicze, przebywać w korzystnym klimacie, co oznaczało czasem kilkumiesięczną rozłąkę z bliskimi w kraju. Owe kuracje pozwoliły mu dożyć sędziwego - wedle dziewiętnastowiecznych wyobrażeń - wieku. Zmarł w Skępem 23 listopada 1881 roku w wieku 72 lat. Pochowano go w pobliskich katakumbach, a po ich rozebraniu przez Niemców w 1941 roku - na cmentarzu w Wymyślinie (w wiosce sąsiadującej ze Skępem). W roku 1959 prochy poety przeniesiono do podziemi kaplicy grobowej Zielińskich, znajdującej się na dziedzińcu wymyślińskiego kościoła oo. Bernardynów.

W testamencie poeta "zobowiązał dzieci pod błogosławieństwem do strzeżenia ojczystego zagonu, do niegaszenia ogniska bratniej miłości i pracy, do otaczania czcią gniazda rodzinnego"[15]. Następcy nie sprzeniewierzyli się temu przesłaniu. Majątek w rękach Zielińskich pozostał aż do czasów nacjonalizacji po II wojnie światowej. Pod nową władzą zabudowania dworskie popadły w ruinę, aż zostały zburzone, zresztą postać "zatyłego w dobrobycie hreczkosieja" nie była dobrze widziana w czasach stalinowskich. Później było już nieco lepiej i mimo zniszczenia wielu pamiątek po poecie w dziejowych zawieruchach w Lipnowskiem nie zapomniano o nim, organizując uroczystości z okazji stopięćdziesiątej rocznicy urodzin czy stulecia śmierci. W 1986 roku skępska szkoła podstawowa po blisko

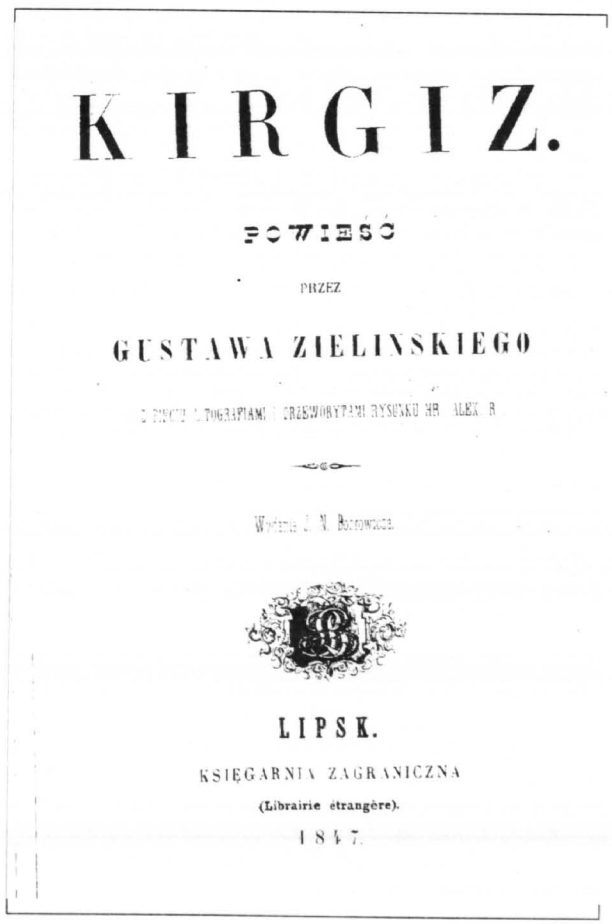

KIRGIZ.

POWIEŚĆ

PRZEZ

GUSTAWA ZIELIŃSKIEGO

Z [illegible] TOGRAFIAMI [illegible] RYSUNKU HR. ALEX. R.

Wydanie J. N. Bobrowicza.

LIPSK.

KSIĘGARNIA ZAGRANICZNA

(Librairie étrangère).

1847.

dziesięcioletnich staraniach otrzymała imię Gustawa Zielińskiego. W tym samym roku zorganizowano też sesję popularnonaukową jemu poświęconą[17].

Jak świadczą te, wymienione dla przykładu działania, w Skępem zdano sobie sprawę, że pamięć o Gustawie Zielińskim warto zachować, zwłaszcza w jego rodzinnej ziemi, gdzie mieszkał przez prawie całe życie, której był dobrym gospodarzem i która stała się miejscem jego wiecznego spoczynku.

Jak wiemy, nie były nią Kujawy Inowrocławskie, chociaż tam się urodził i spędził pierwsze lata życia. Dzisiaj w Markowicach czy Inowrocławiu mało się o nim pamięta, tym bardziej, że po dworku, w którym się urodził, nie ma już śladu, a Inowrocław szczyci się tym przede wszystkim, że "rodakami" byli Stanisław Przybyszewski, a zwłaszcza Jan Kasprowicz.

Nie był nią i Płock, ale dzisiaj Gustaw Zieliński często kojarzony jest z tym miastem. Jemu właśnie przekazał syn poety wspaniałe zbiory biblioteczne ojca, co stało się podstawą utworzenia Biblioteki imienia Zielińskich Towarzystwa Naukowego Płockiego, towarzystwa reaktywowanego w 1907 roku (jego historia sięga roku 1820) przede wszystkim dzięki temu darowi - aby stworzyć publiczną bibliotekę naukową. Jak zauważyła Halina Kostanecka - "Życie umysłowe Płocka rozwijało się i rozwija intensywnie, opierając w znacznej mierze na bogatym księgozbiorze Biblioteki im. Zielińskich"[18].

W Dziale Zbiorów Specjalnych Biblioteki położonej nie opodal dawnej szkoły poety - dziś Liceum im. Stanisława Małachowskiego - znajdują się prawie wszystkie zachowane jego rękopisy, gromadzi się opracowania jemu poświęcone, często wydawane właśnie w Płocku. Tu też organizuje się różnego rodzaju uroczystości, sesje naukowe.

To, że odpowiedź na pytanie postawione w tytule nie staje się oczywiste dla każdego, kto pozna trochę Gustawa Zielińskiego, wynika przede wszystkim z tego, że "mała ojczyzna" poety jest niemal nieobecną w jego twórczości literackiej, zwłaszcza w porównaniu do utworów o tematyce syberyjskiej. Nie czuć tam Lipnowskiego, jak czuje się Litwę u Mickiewicza, Miłosza czy Konwickiego, Ukrainę u Słowackiego czy Malczewskiego, Drohobycz u Schulza, Gdańsk u Grassa... O tym, że najbliższe sercu poety było Lipnowskie, część Ziemi Dobrzyńskiej, świadczą jego dzienniki, listy, prace naukowe, a przede wszystkim biografia - budowanie przez wiele lat pomyślności swojej "małej ojczyzny", kawałka Polski.

PRZYPISY

[1] G. Zieliński, J. Zieliński, *Wiadomość historyczna o rodzie Świnków oraz rodowód pochodzącej od nich rodziny Zielińskich herbu Świnka*, cz. 1, Toruń 1880, s. 253-254.

[2] Zob. P. Chmielowski, Wstęp, [w:] G. Zieliński, *Poezye. Wydanie zupełne, poprzedzone życiorysem na podstawie listów poety skreślonym i oceną jego działalności przez...* , Toruń 1901, t. I, s. 8-9.

[3] St.R. Dobrowolski, *Autor "Kirgiza" - poeta - żołnierz - zesłaniec*, "Notatki Płockie 1981, nr 4, s. 8.

[4] G. Zieliński, *Dopisek po latach trzydziestu*, [w:] tegoż, *Dzienniki mojego życia*, rkps Biblioteki im. Zielińskich TNP, sygn. 777, s. 118.

[5] G. Zieliński, *Dzienniki mojego życia...*, s. 55.

[6] Tamże, s. 10.

[7] Tamże, s. 107.

[8] Tamże, s. 83.

[9] List G. Zielińskiego do E. Wróblewskiego, Skępe, 3 stycznia 1881, rkps Biblioteki im. Zielińskich TNP, sygn. 795.

[10] Zob. H. Kostanecka, *Biblioteka Gustawa Zielińskiego w Skępem*, "Roczniki Biblioteczne" 1962, s. 81-100; A. Stogowska, *Biblioteka Skępska*, [w:] *Gustaw Zieliński. Życie i dzieło. Materiały z sesji popularno-naukowej w Skępem w dniu 20 maja 1986r.* pod red. M. Krajewskiego, Rypin 1988, s.72-105; tejże, *Wpisany w epokę. Gustaw Zieliński (1809-1881)*. Płock 1996, s. 187-232.

[11] O pracach historycznych Zielińskiego pisze obszernie Anna Stogowska ("Wpisany w epokę...," s. 127-158). Warto przy okazji ostrzec przed naiwnymi komentarzami autorki do działalności poety po powrocie z zesłania, który rzekomo wówczas - "zmienia swe poglądy, przechodząc z romantyzmu na pozycje głoszone przez nowy prąd umysłowy zwany pozytywizmem. Już nie uczucie jest dla niego najważniejsze w życiu człowieka, lecz rozum. Wierzy, że nagromadzona wiedza pozwoli rozwiązać wszystkie problemy, nawet narodowe". (Tamże, s. 47; por. też: *Gustaw Zieliński - sylwetka potencjalnego patrona Wyższej Szkoły Pracy Socjalnej we Włocławku*, "Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pracy Socjalnej we Włocławku" 1997, s. 182). Porzucenie mrzonek o powodzeniu natychmiastowego zrywu niepodległościowego na rzecz pracy, którą pozytywiści nazwali organiczną, nie oznacza, że Zieliński z romantyka zmienił się w pozytywistę. Należałoby odrzucić prymitywne przeciwstawienie: romantyzm (walka) - pozytywizm (praca). W późnych tekstach rzekomego wyznawcy nowych prądów niejednokrotnie natrafiamy na ich ostrą krytykę. Zacytujmy dla przykładu fragment listu z 1 grudnia 1873 r. do Teofila Lenartowicza (rkps Biblioteki PAN w Krakowie, sygn. 2029, s. 99-100), w którym Zieliński pisze o pozytywistach:

Koryfeuszom tego kierunku zdaje się
Że dalej zajdą, parci siłą pary.
Niż my, na skrzydłach fantazyi i wiary.-

może oni mają rację - ale ja z tym kierunkiem sympatyzować nie potrafię - jest mi wstrętny, przeciwny." Zieliński atakował więc pozytywistów (nie zawsze sprawiedliwie) za odrzucenie religii, uczucia na rzecz rozumu.

[12] G. Zieliński, J. Zieliński, *Wiadomość historyczna...*, op.cit., s. V-VI.

[13] Zob. 2 listy G. Zielińskiego do U. Romockiej, Płock 11 sierpnia, Warszawa 19 sierpnia 1844, rkps Biblioteki im. Zielińskich TNP, sygn. 795.

[14] G. Zieliński, *Ulica Miodowa*, rkps Biblioteki im. Zielińskich TNP, sygn. 763, s. 10.

[15] W. Maleszewski, G. Zieliński, "Biesiada Literacka" 1881, nr 313, s. 422.

[16] Zob. *Księga wierszy polskich*, zebr. J. Tuwim, oprac. i wstęp J.W. Gomulicki, wyd. 2, Warszawa 1956, t. I. s. 321.

[17] Szerzej o tym: R. Tężycki, *Ślady Gustawa Zielińskiego w Skępem i okolicy*, [w:] *Gustaw Zieliński. Życie i dzieło...*, s. 107-126.

[18] H. Kostanecka, *Biblioteka Gustawa Zielińskiego...*, op.cit., s. 99.

ANDRZEJ KANSY

JULIUSZ SŁOWACKI W ZBIORACH BIBLIOTEKI IM. ZIELIŃSKICH TNP

Wśród wielu cennych pozycji zgromadzonych w Bibliotece im. Zielińskich TNP znajdują się pierwodruki dzieł Juliusza Słowackiego - wydane za jego życia oraz pierwsze wydania pośmiertne.

Do opublikowanych za życia autora należą "Poema Piasta Dantyszka herbu Leliwa o Piekle" wydane w 1839 r. przez Eustachego Januszkiewicza i wydrukowane w oficynie Bourgogne i Martinet w Paryżu. Utwór ten miał pierwotnie wchodzić w skład - wydanych w tym samym roku - "Trzech poematów". Jednak na wieść o aresztowaniu matki i wuja, Teofila Januszewskiego, Słowacki postanowił wydać poemat osobno i bezimiennie, aby nie pogarszać ich położenia[1]. Poemat ma bowiem mocno antycarską wymowę. Miejsce "Dantyszka" w "Trzech poematach" zajął "Wacław" obok "Ojca zadżumionych" i "W Szwajcarii". Utwory nie miały najlepszych recenzji. Stanisław Ropelewski na łamach "Młodej Polski" (nr 8 z 21 marca 1839 r.) zarzucał im "śmieszność' i "cudaczność". Słowacki odpowiedział wprawdzie na atak w następnym numerze pisma oraz w trzeciej pieśni "Beniowskiego", ale nie zmieniło to ogólnej niechęci do poety.

Innym pierwodrukiem będącym w posiadaniu Biblioteki im. Zielińskich TNP jest "Mazepa", tragedia wydana w Paryżu w 1840 r. Pracę nad nią Słowacki zaczął już jesienią 1834 r. W ciągu kilkunastu dni napisał wtedy wszystkie 5 aktów:

"Jakoż we dni kilkanaście napisałem tragedią, na której płakałabyś Mama, jeśli nie po Mazepie, to po Julku" pisał poeta 7 listopada 1834 r. w liście do matki. Dalszy jego fragment świadczy o dobrej znajomości praw rynku przez uduchowionego romantyka:

"Mazepa" ten jednak nie wygalopuje w świat tego roku, bo handel przeciętny i z książkami źle idzie. Więc będę cierpliwy, poczekam rok jeden, czy się spusty bibliotekarskie nie otworzą... Tymczasem niech "Mazepa" leży w tece [...][2].

Długo jednak utwór w tece nie poleżał. Po lekturze "Pana Tadeusza" Słowacki "Mazepę" spalił[3]. Druga redakcja tragedii powstała w końcu 1839 r., na początku 1840 wyszła z drukarni Bourgogne i Mertinet w Paryżu. Egzemplarz będący w posiadaniu Biblioteki im. Zielińskich TNP pochodzi ze zbioru Gustawa Zielińskiego, o czym informuje pieczęć własnościowa.

Prapremiera teatralna miała miejsce w Budapeszcie 13 grudnia 1847 r. Z uwagi na słaby przekład na węgierski z języka niemieckiego, wyreżyserowane przez Gabora Egressy, przedstawienie nie było udane i po dwóch wieczorach zostało zdjęte z afisza. "Mazepę" wystawiano w tym roku na Węgrzech jeszcze dwukrotnie[4].

W Comedie Francaise miała natomiast miejsce premiera "Księdza Marka". Było to 24 kwietnia 1843 r. Jednak dopiero pod koniec listopada tegoż roku dramat opuścił paryską drukarnię Maulde i Renou. Egzemplarz znajdujący się w Bibliotece także stanowił własność Gustawa Zielińskiego.



Juliusz Słowacki

Mimo zmysłu do interesów - Słowacki z pewnym powodzeniem grał przecież na giełdzie - "Ksiądz Marek" nie był najlepszą inwestycją finansową. Druk kosztował poetę 290 franków, z czego do końca roku zwróciło się tylko 20 ze sprzedanych pięciu egzemplarzy[5]. Wydanie dramatu wpłynęło też na ochłodzenie stosunków z Zygmuntem Krasińskim. Powodem było przedstawienie w niekorzystnym świetle Michała Krasińskiego, marszałka generalnego konfederacji barskiej, przodka poety.

Interesujacym drukiem jest również list "Do ksiecia A[dama] C[zartoryskiego]". Wydał go Słowacki w 1846 r. w "Wydawni polskiej" w Paryżu, podpisując Republikanin z Ducha. Drukiem tym mocno już schorowany poeta chciał włączyć się w nurt walki politycznej.

W zbiorach Biblioteki im. Zielińskich TNP znajduje się też pierwodruk poematu historiozoficznego pt. "Król - Duch" z 1847 r. Wydano wówczas pierwszy rapsod. Zupełne wydanie ukazało się długo po śmierci Słowackiego, w latach 1924-1925 we Lwowie. Nad poematem pracował autor od roku 1845 aż do początku 1849 (roku śmierci). Książeczka wyszła z drukarni Maulde i Renou, kosztowała 1 franka na papierze zwyczajnym i 1 franka 50 centymów na welinie.

Egzemplarz pochodzi z kolekcji skępskiej Gustawa Zielińskiego. Brak w nim karty tytułowej.

Reakcje na utwór były różne. Zygmunt Krasiński w liście do Delfiny Potockiej z 10 lutego 1847 r. zarzuca poematowi zawiłość:

"Czytałem wczoraj "Króla - Ducha" - wolałbym był logikę heglowską - jaśniejsza, choć nic na ziemi zawilej i niezrozumialej napisanego nie masz, jednak twierdzę, że zrozumialsza"[6].

W liście do Konstantego Gaszyńskiego z 24 lutego 1847 r. pisał:

"Nic prawiem nie zrozumiał w "Królu - Duchów", jeśli dwadzieścia strof, to najwięcej; wiersz prześliczny, ale to jak w kalejdoskopie, rysunki barw pełne, lecz bez treści żadnej [...]. Albom ja wariat, czytelnik, albo autor [...]"[7].

W "Dzienniku Narodowym" w numerze 308 z 6 marca 1847 r. opublikowano jednak entuzjastyczny wiersz nieznanego autorstwa pt. "Do Juliusza Słowackiego". Redakcja zamieściła ponadto notę redakcyjną, która jest jednocześnie pierwszą i jedyną za życia poety recenzją "Króla - Ducha"[8].

Pierwsze zbiorowe wydanie dzieł Słowackiego ukazało się już po jego śmierci w latach latach 1860-1862. Biblioteka im. Zielińskich TNP posiada jedynie tom trzeci tego wydania. Oficynę F.A. Brockhausa opuściła wówczas czterotomowa edycja "Pism Juliusza Słowackiego" w serii Biblioteka Pisarzy Polskich. Pamiętać należy, iż była to edycja korsarska, bez porozumienia z jedynym wówczas spadkobiercą praw autorskich po Juliuszu Słowackim, jego wujem, Teofilem Januszewskim[9]. Do końca wieku ukazały się jeszcze cztery wydania w tej oficynie.

Należy też wspomnieć o trzytomowym wydaniu "Pism pośmiertnych" (wydanie może być pośmiertne, pisma nie) Słowackiego. Ukazało się ono we Lwowie nakładem "Ossolineum" w 1866 r. Zawiera utwory nie drukowane za życia poety. Podstawą edycji stały się rękopisy Słowackiego, będące w posiadaniu Teofila Januszewskiego. To on skontaktował się w 1860 r. z profesorem Uniwersytetu Lwowskiego, Antonim Małeckim, który przygotował pisma do druku. Dochód z ich wydania, zgodnie z wolą Teofila i Hersylii Januszewskich, przeznaczony został na "stały fundusz służyć mający na wsparcie dla biednej młodzieży poświęcającej się zawodowi naukowemu"[10]. Ze stypendium tego korzystali studenci Uniwersytetu Lwowskiego, m.in.: Wilhelm Bruchnalski, Juliusz Kleiner, Stefan Vrtel-Wierczyński.

Antoni Małecki opracował też pierwszą monografię życia i twórczości Juliusza Słowackiego. Pozycja ta również znajduje się w zbiorach Biblioteki im. Zielińskich TNP. Po wykorzystaniu materiały z archiwum Januszewskich zostały przekazane Zakładowi Narodowemu im. Ossolińskich[11].

Niezwykle interesujące są też pamiątki związane z "Grobem Agamemnona". Pierwszą z nich jest odpis tego wiersza sporządzony przez porucznika 2 pułku ułanów z 1831 r. Adama Wrońskiego[12].

Drugą stanowi rękopis wiersza pt. "Na Grób Agamemnona Juliusza Słowackiego" autorstwa Józefa Feliksa Zielińskiego. Ten napisany w 1863 r. w Atenach utwór mógłby być doskonałym uzupełnieniem antologii Wiktora Hahna pt. "Juliusz Słowacki w poezji polskiej" ("Ossolineum", 1955). Wiersz zawiera polemikę ze zbyt surową - zdaniem Zielińskiego - oceną Polaków w "Grobie Agamemnona".

W zbiorach Biblioteki im. Zielińskich TNP znajduje się w sumie 270 pozycji (w 370 woluminach) dotyczących Słowackiego, w tym 100 pozycji (w 120 wol.) o Słowackim i jego twórczości oraz 170 wydań (w 250 wol.) utworów samego Słowackiego.

PRZYPISY:

[1] *Kalendarz życia i twórczości Juliusza Słowackiego.* Oprac. Eugeniusz Sawrymowicz. "Ossolineum" 1960, s. 310-311.

[2] *Korespondencja Juliusza Słowackiego.* Oprac. Eugeniusz Sawrymowicz. "Ossolineum" 1962, t. 1, s. 267.

[3] List do matki z 5 lutego 1835 r. oraz do Eustachego Januszkiewicza z 17 lutego 1835 r. [w:] Korespondencja Juliusza Słowackiego, op.cit., t. 1, s. 280 i 286.

[4] *Kalendarz życia i twórczości Juliusza Słowackiego*, op.cit., s. 552-553.

[5] Tamże, s. 456.

[6] Krasiński Zygmunt, *Listy do Delfiny Potockiej.* Oprac. Zbigniew Sudolski. Warszawa, PIW 1975, t. 3, s. 262.

[7] Krasiński Zygmunt, *Listy do Konstantego Gaszyńskiego.* Oprac. Zbigniew Sudolski. Warszawa, PIW 1971, s. 443-444.

[8] *Kalendarz życia i twórczości Juliusza Słowackiego*, op.cit., s. 539.

[9] Sudolski Zbigniew, *Początki dziejów spuścizny literackiej Słowackiego* [w:] *Juliusz Słowacki. W stopięćdziesięciolecie urodzin. Materiały i szkice.* Warszawa, PIW 1959, s. 444-445.

[10] "Dziennik Literacki" 1865 nr 54. Podaję za: Sudolski Zbigniew, *Początki dziejów spuścizny literackiej Słowackiego*, op.cit., s. 450.

[11] Sudolski Zbigniew, *Słowacki. Opowieść biograficzna.* Warszawa, Ancher 1956, s. 336.

[12] Notka biograficzna Adama Wrońskiego [w:] Tyrowicz Marian, *Towarzystwo Demokratyczne Polskie 1832-1863. Przywódcy i kadry członkowskie. Przewodnik bibliograficzny.* Warszawa, Książka i Wiedza 1964, s. 767.

BARBARA KONARSKA-PABINIAK

PŁOCCZANIE O WIESZCZACH W LATACH 1876 - 1939

Miniony i obecny 1999 rok - to lata obfitujące w ważne dla kultury polskiej jubileusze: 100. rocznicy urodzin Adama Mickiewicza, 190. rocznicy urodzin i 150. rocznicy śmierci Juliusza Słowackiego.

Obaj poeci - wygnańcy, za życia nie darzyli się sympatią. Starszy Mickiewicz, mający już uznanie w narodzie, niechętnie przyznawał talent poetycki swemu młodszemu koledze. Słowacki zaś w poemacie dygresyjnym "Beniowski" powiedział, że on i Mickiewicz to "dwa na słońcach swych przeciwnych - Bogi".

Los jednak sprawił, że po śmierci - choć nie od razu - spoczęli obok siebie w krypcie królewskiej na Wawelu.

Wartości, które niosła twórczość obu poetów były i są bliskie Polakom. Jednak w pewnych okresach w naszej historii, utwory tych poetów były w kraju zakazane. Działo się tak po powstaniu listopadowym i styczniowym. Jednak mimo restrykcji cenzuralnych stosowanych wobec nich, do Polski docierały echa ważnych wydarzeń dotyczących Mickiewicza i Słowackiego. Polacy włączali się w rozmaite akcje okolicznościow na ich cześć, które nabierały wymowy niemal symbolicznej. Taką wymowę miały rocznice jubileuszowe obu wieszczów.

Ówczesna prasa krajowa odnotowywała wszystkie wydarzenia literackie dotyczące romantycznego wieszcza **Adama Mickiewicza**, informowała o nowych wydaniach jego dzieł czy tłumaczeniach na obce języki. Informacje te popularyzował również "Korespondent Płocki", który wychodził w Płocku w latach 1876 - 1888.

"Korespondent" mocno akcentował fakt wydania w 1881 r. "Pana Tadeusza" z ilustracjami Andriollego. Edycja ta znajdowała się we wszystkich księgarniach płockich. Płocczanie zostali poinformowani o paryskim wydaniu dzieł Mickiewicza z 1882 r., a także o projekcie ogłoszenia krajowego konkursu na publikację "Prace obce i swoich o Mickiewiczu". W uzasadnieniu pisano: "Słowiańszczyzną zajęta jest teraz cała Europa, narody słowiańskie budzą się z letargu, chcą żyć, działać, muszą więc znać dobrze swoją przeszłość, a dzieła Mickiewicza winny znajdować się pod każdą strzechą"[1].

Z akceptacją płocczan spotkał się projekt budowy pomnika wieszcza w Warszawie z okazji 100. rocznicy jego urodzin. "Korespondent Płocki" stał na stanowisku, że "powinno znaleźć się także uczucie wdzięczności dla wieszcza, który sławę imienia polskiego rozniósł szeroko i daleko po świecie. A okazać tę wdzięczność - to stawiając pomnik"[2] i zaczął zachęcać, by płocczanie dali przykład całej prowincji, która "podjęła sprawę pomnika". Informował o wpłatach i ogłaszał imienne wykazy. Podawał nazwiska ofiarodawców i wysokość datków, ale nie zawsze określał pozycję społeczną wpłacającego. Domyślamy się, że byli to przedstawiciele inteligencji, gdyż "Korespondent" postulował, aby na wzór Warszawy, gdzie wśród nazwisk ofiarodawców, widniały nazwiska stróżów, rzemieślników, drobnych handlarzy, włączyli się "maluczcy i prostaczkowie", bo "wstydzić się małości datku nikt nie powinien, owszem trojak lub dziesiątak ubogiego, więcej może zaważyć na szali dobrych uczynków"[3]. Jest to jednocześnie przykład na popularyzację Mickiewicza wśród najniższych warstw prowincji płockiej.

Czytelnicy "Korespondenta" włączali się również do prowadzonej na łamach prasy krajowej dyskusji nad kształtem pomnika wieszcza. F.N. z rypińskiego po przeczytaniu w "Tygodniku Ilustrowanym" z 1882 r. artykułu "Jakim siebie Mickiewicz chciał widzieć na pomniku"[4], poparł gorąco jego propozycję. Podobno Mickiewicz patrząc na swój portret wykonany przez Walentego Wańkowicza, malarza wileńskiego, przedstawiający go dumającego na skale Ajudahu, rzekł: "Takim właśnie chciałem być przedstawiony". Autor publikacji w "Tygodniku Ilustrowanym" uważał, że wola wieszcza powinna być spełniona. Tak samo sądził F.N. z rypińskiego. Napisał bowiem "...Po przeczytaniu tego, serce silniej we mnie uderzać zaczęło i już nie mogę się powstrzymać od przekazania serdecznego uściśnienia ręki temu, co to pisał i wyrzeczenia mu tego polskiego a pełnego znaczenia *Bóg zapłać*"[5].

"Korespondent Płocki" zaproponował też, aby "z zebranych i zbierających się składek przede wszystkim wydać 100 tys. dzieł Mickiewicza w tanim, ale wszystkim dostępnym wydaniu wraz ze sprawdzaniem, ażeby dzieła te rozsprzedać i tym sposobem nakład zwrócił się na wystawienie pomnika"[6].

Akcja ta, aż do czasów sprowadzenia zwłok poety do Krakowa (1890), była manifestacją patriotyczną o charakterze ponadzaborowym. Poprzez pomnik społeczeństwo chciało uczcić tego, który - jak pisano - "potęgą swej pieśni wzniósł nas ponad poziomy"[7].

W 1890 r. nie ukazywało się w Płocku żadne pismo, toteż nie wiemy, jak jeszcze płocczanie włączyli się w uroczystości drugiego pogrzebu wieszcza w Krakowie.

W Paryżu na cmentarzu Montmorency wyglądało to następująco:

"Dnia 28 czerwca o godz. 10 rano przybyły do grobu Mickiewicza delegacje oficjalne. Po przeniesieniu trumny na obszerniejsze miejsce przy bramie cmentarnej i po przykryciu jej całunem oraz wieńcami rozpoczęły się mowy. W imieniu College de France przemówił Ernest Renan; następnie Juliusz Lermin, ks. Władysław Czartoryski, hr. Władysław Koziebrodzki, Bolesław Limanowski i inni. Limanowski ukazał Mickiewcza jako pełnego poświęceń patriotę i nauczyciela sprawiedliwości społecznej. Po zakończeniu mów, odprawieniu modłów i po pokropieniu trumny kondukt pogrzebowy wyruszył w kierunku kościoła w Montmorency, w którym odprawiono nabożeństwo żałobne. Przy wyjściu z kościoła uczniowie Szkoły

Polskiej odśpiewali >Boże coś Polskę< i >Jeszcze Polska nie zginęła<"[8].

Z Paryża wieziono trumnę przez Szwajcarię i Austrię. W Zurychu zaś - jak pisze prof. Zbigniew Sudolski - "uroczystości Mickiewiczowskie trwały krótko i w skupieniu, ale wypadły okazale i godnie. Oprócz kolonii polskiej, w manifestacji wzięło udział wielu Szwajcarów z rektorem uniwersytetu i profesorami. Wygłoszono dziewięć mów w języku polskim i francuskim, niemieckim, włoskim, rosyjskim i bułgarskim. Odśpiewano liczne pieśni patriotyczne i >Boże coś Polskę<. W Wiedniu natomiast, dokąd trumna ze zwłokami Mickiewicza przybyła 2 lipca 1890 r. o godzinie 14, władze austriackie uniemożliwiły stowarzyszeniom polskim i ks. Jerzemu Czartoryskiemu godne powitanie prochów poety. Przełożenie trumny z wagonu francuskiego do wagonu austriackiego odbyło się potajemnie, bez uczestnictwa rodziny i wybranej delegacji. Z trudem uzyskano pozwolenie na otworzenie wagonu, po czym ograniczono ilość składanych wieńców do dwóch, rzekomo w obawie przed przepełnieniem wagonu i wybuchem pożaru.

Dnia 4 lipca 1890 r. prochy Adama Mickiewicza przybyły do Krakowa, gdzie złożono je w sali domu składów zbożowych krajowych przy ulicy Warszawskiej, skąd po przemówieniach Władysława Mickiewicza, marszałka krajowego Jana Tarnowskiego i modlitwach, w tryumfalnym pochodzie, drogą udekorowaną sztandarami, dywanami, kwiatami i zielenią, przewieziono je na monumentalnym karawanie na Wzgórze Wawelskie. W ostatniej drodze poety uczestniczyło tysiące delegacji, mieszkańców Krakowa i okolic. Chłopi wystąpili w strojach ludowych, szlachta w kontuszach, mieszczanie w charakterystycznych kapotach. Na czele pochodu kroczyło duchowieństwo w liczbie przeszło pięciuset kapłanów, profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego i Lwowskiego w togach i z insygniami, posłowie sejmu. Z rodziny Mickiewicza obecni byli: syn Władysław z żoną Marią z Malewskich (córką Franciszka i Heleny z Szymanowskich) i córkami: Marią i Heleną, syn Józef Mickiewicz, córki poety: Maria Gorecka z synem Ludwikiem i Helena Hryniecka z mężem Ludwikiem i córką Marią i inni. Podczas pochodu wygłoszono jeszcze szereg przemówień, śpiewały chóry; gdy orszak żałobny znalazł się na Wzgórzu Wawelskim, rozległ się dzwon Zygmunta. O godzinie 12 trumna Mickiewicza dotarła do schodów prowadzących do katedry wawelskiej. W tej chwili z zachmurzonego nieba odezwały się grzmoty, łącząc się z akompaniamentem dzwonu Zygmunta. Młodzież akademicka zatrzymała trumnę na swych ramionach podczas kolejnych przemówień: Adama Asnyka i prof. Stanisława Tarnowskiego. Adam Asnyk powiedział m.in.:

"Umarł w nim Gustaw, goniący za marą ziemskiej miłości, a narodził się Konrad, poświęcony wyłącznie idei szczęścia i wielkości swego narodu. Umarł młodzieniec pożyczający barw tęczy, promieni jutrzenek i brzmień słowiczych dla swych rozkochanych pieśni, a narodził się mąż spiżowy, nie mający litości dla cierpień własnych i wpatrzony tylko całą duszą w cierpienia swojej ojczyzny".

Po przemówieniu Stanisława Tarnowskiego rozbrzmiały śpiewy duchownych, a młodzież wniosła trumnę poety do katedry, gdzie przy konfesji św. Stanisława był wzniesiony imponujący oryginalnością i rozmiarami monumentalny katafalk zaprojektowany przez architekta Teodora Talowskiego i artystę malarza Piotra Stachiewicza. Rozpoczęło się nabożeństwo żałobne, zabrzmiało "Requiem" Mozarta. Po kazaniu ks. prałata Chotkowskiego, kardynał Dunajewski dopełnił ostatnich ceremonii, kler odśpiewał castrum doloris, odmówiono modlitwy i przeniesiono trumnę do krypty znajdującej się w lewej nawie, tu prochy wieszcza złożono w sarkofagu, którego dno pokrywał piasek z Niemna i Nowogródka"[9].

"Echa Płockie i Łomżyńskie" z kolei donosiły w czerwcu 1898 r. o odsłonięciu pomnika Mickiewicza w Krakowie i we wrześniu tego samego roku w Warszawie.

Można wymienić także inne formy popularyzowania Mickiewicza w Płocku. W 1879 r. profesor gimnazjum guberialnego Klemens Łuczycki wygłosił odczyt "O poezji lirycznej". W rzeczywistości mówił o twórczości Mickiewicza. Gdyby był inny tytuł, cenzura nie zezwoliłaby na wygłoszenie prelekcji.

W księgarniach płockich można było nabyć utwory Mickiewicza, ballady śpiewano na koncertach domowych. Natomiast brak było Mickiewicza w repertuarze teatralnym. Dopiero rozluźnienie restrykcji cenzuralnych po 1905 r. spowodowało wprowadzenie na scenę dramatu romantycznego.

3 kwietnia 1909 r. wystawiono "Widma" Moniuszki wg "Dziadów" cz. II Adama Mickiewicza. Natomiast "Dziady" Mickiewiczowskie w inscenizacji Stanisława Wyspiańskiego trafiły na scenę płocką dopiero 15 października 1910 r[10]. Zachowane listy poety romantycznego Teofila Lenartowicza do Gustawa Zielińskiego (obaj poeci byli zaprzyjaźnieni) są również pełne kultu dla Mickiewicza. Teofil Lenartowicz informował przyjaciela o swoim udziale w odbywających się we Włoszech uroczystościach poświęconych wieszczowi, m.in. o wmurowaniu w Bolonii kamienia pamiątkowego w kamienicy, w której mieszkał w 1849 r. Adam Mickiewicz, o jego spotkaniach z Władysławem Mickiewiczem. Wyrażał swoją dezaprobatę dla interpretacji "Ody do młodości" dokonanej przez Stanisława Tarnowskiego i Walerię Marrene-Morzkowską[11].

Kult Mickiewicza dowodził, że pokolenie postyczniowe nie odeszło w pełni od tradycji romantycznych. Mimo krytycznej postawy młodych nie odrzucano takich wartości, jak patriotyzm i świadomość narodowa.

Twórczość **Juliusza Słowackiego,** drugiego wieszcza narodowego, była bardziej kontrowersyjna niż Mickiewicza, w jednych bowiem wzbudzała zachwyt, w innych niechęć. Świadczą o tym wypowiedzi ówczesnych krytyków.

Popularność poety w kraju zaczęła się dopiero na przełomie XIX i XX w. Miało to również odbicie na łamach prasy płockiej. W "Korepondencie Płockim" w latach 1876 - 1888 nie spotykamy żadnych wypowiedzi na jego temat. Dopiero w drugim roczniku "Ech Płockich i Łomżyńskich" (1899 r.) odnajdujemy artykuł, w którym anonimowy autor (prawdopodobnie Klemens Łuczycki) dokonał analizy twórczości Juliusza Słowackiego[12].

Natomiast dzieła wieszcza figurują w katalogu szkolnym z 1868 r. Wiadomo też, że w księgozbiorze pry-

watnym dziadka Ludwika Krzywickiego były "Pisma" Juliusza Słowackiego. "Koło literackie" założone w 1876 r. przez "panie z Płocka" posiadało księgozbiór, a w nim utwory Słowackiego[13]. Zachowane zaś katalogi księgarskie zaś wykazują "Dzieła" poety dopiero na przełomie XIX i XX w.

Utwory Juliusza Słowackiego wystawiano również w teatrze płockim. Najwcześniej grano "Marię Stuart" - w 1858 r., potem "Mazepę" w 1857 r. Do 1939 r. odbyły się 52 przedstawienia dramatów Słowackiego. Grano oprócz wymienionych: "Balladynę" (4 przedstawienia), "Złotą czaszkę" (3), "Horsztyńskiego" (4), "Sen srebrny Salomei" (1), "Księdza Marka" (4) i "Kordiana" (8) dopiero od 1918 r.[14]

W 1909 r. obchodzono 100-tną rocznicę urodzin Juliusza Słowackiego. Pierwszy numer "Głosu Płockiego", który ukazał się 1 stycznia 1909 r., poświęcony został w dużej części Juliuszowi Słowackiemu. Opublikowano bowiem trzy artykuły: Adama Grabowskiego "Pamięci Juliusza Słowackiego", J. Strzeszewskiego "Słowacki a naród" i sygnowany literką "n" "Los geniusza"[15].

W sobotę i niedzielę (29 i 30 maja) w teatrze płockim wystawiono "Mazepę" i "Horsztyńskiego" (po raz pierwszy na scenie płockiej). Występ poprzedzony był prelekcją prof. Pilarza[16].

6 czerwca młodzież szkolna z inicjatywy pedagogów Marceliny Rościszewskiej i Józefa Szczepańskiego (ojca Marii Kuncewiczowej) wystawiła "Lillę Wenedę". Przedstawienie poprzedził odczyt prof. Kazimierza Świerczewskiego pt. "Poezja dramatyczna w początkach XX wieku". W prasie napisano:

"Odczyt nie był właściwe próbą krytycznego ujęcia potężnej twórczości wieszcza, lecz pełnym młodzieżowej werwy i uczucia dytyrambem, którym przedstawiciel pokolenia współczesnego wita zaklęte w utworach poety, dawniej niedoceniane skarby"[17].

16 października w teatrze odbyły się główne uroczystości obchodów 100. rocznicy urodzin Słowackiego przygotowane przez Towarzystwo Muzyczne.

Wieczór rozpoczęło odsłonięcie popiersia poety, przy dźwiękach muzyki Schumana. Pan Łapiński wygłosił wiersz "W cieniu twego ducha", a następnie przedstawiciele różnych instytucji społecznych złożyli u stóp uwieńczonego "biustu" poety wieńce.

Uroczystość tę uświetnił znany krytyk literacki i kierownik teatru Józef Kotarbiński, który wygłosił odczyt o Słowackim.

Amatorzy odegrali fragmenty z "Balladyny", a Józef Kotarbiński recytował utwory Słowackiego. Po wieczorze liczne grono uczestników wieczoru spotkało się w hotelu "Polskim", gdzie podejmowano gościa warszawskiego kolacją.

"W czasie wieczerzy p. Grabowski Adam, akcentując doniosłość wieczoru, poświęconego pamięci Słowackiego i ważny współudział w nim gościa z Warszawy, wzniósł w imieniu Towarzystwa Muzycznego - toast na cześć p. Kotarbińskiego. P. Kotarbiński odpowiedział dłuższym, pełnym siły przemówieniem, w którym zaznaczywszy, że sztuka, szczególnie w naszym życiu narodowym, nie może być tylko >sztuką dla sztuki< - nawoływał do krzewienia kultury artystycznej na prowincji, wznosząc toast za zdrowie Towarzystwa Muzycznego. Przemawiał następnie adwokat p. Baliński, sięgając do wspomnień uniwersyteckich - o p. Kotarbińskim. Biesiada, na której była obecna również małżonka gościa warszawskiego, przeciągnęła się do późna w nocy"[18].

6 listopada w Domu Ludowym odbył się wieczór ku czci Juliusza Słowackiego, urządzony przez "Komitet zbiorów szkolnych", z którego dochód przeznaczono na wpisy dla niezamożnych uczniów. Podczas tego wieczoru "dzieci czciły wielkiego poetę", a prelegentka wyjaśniała kim był i co pisał Słowacki.

"Nadzwyczajnie podobały się obrazy żywe, bardzo pięknie pomyślane i ułożone"[19]. Pokazano: Derwida i Lillę Wenedę, Lillę Wenedę w jaskini wężów, Balladynę i Alinę.

12 grudnia w Domu Ludowym odbył się kolejny "Wieczór Słowackiego", o którym napisano:

"Obchód rozpoczął się uwieńczeniem popiersia wieszcza, po czym nauczyciel gimnazjum p. Dąbrowski przedstawił popularnie rys biograficzny poety w związku z jego twórczością, ilustrując odczyt deklamowaniem fragmentów z niektórych utworów"[20].

Wystąpił artysta z teatru Edmund Biernacki oraz przedstawiono żywy obraz (śmierć Elenai) ułożony przez członków Domu Ludowego.

W ostatnim numerze "Głosu Płockiego" z 1909 r. w zakończeniu podsumowania roku 1909, autor, apelując o większe ożywienie życia społecznego zakończył słowami:

"Walka o to jest ciężka, trudna, ale pamiętajmy słowa Juliusza, którego wielką pamięć czczono w tym roku wszędzie, gdzie rozległa się mowa polska, pamiętajmy o tych słowach jego testamentu: "niechaj żywi nie tracą nadziei..."[21].

Słowacki zmarł w Paryżu w 1849 r. Przy śmierci obecny był Alojzy Feliński. Pogrzeb odbył się 5 kwietnia na cmentarzu Montmartre.

"Na pogrzebie 30 było ziomków - nikt głosu nie zabrał, nikt nie uczcił słowem jednym pamięci największego mistrza rymów polskich" - ubolewał Zygmunt Krasiński[22].

W podobnym tonie relacjonował to wydarzenie Feliński:

"Garstka rodaków odprowadziła go do grobu. Mickiewicz nie przyszedł. U wrót cmentarza, kiedy przed nie zajechał karawan skromny, dwukonny, 9-tej klasy, oczekiwał ksiądz w żałobnej komży, który ciało wieszcza pogrzebał w poświęconej mogile. Żadna mowa pożegnalna, żaden jęk głośny lub niewieście łkanie, nawet rodzimy nasz Anioł Pański nie ozwał się na tym wzgórzu cmentarnym, tylko grudki ziemi, ręką życzliwych sypane, głuche echo wywoływały z trumny, mieszając się z ponurym śpiewem kapłana...[...]"[23].

W orszaku żałobnym - jak pisze Zbigniew Sudolski - szły dwie kobiety - pani i panna Millet, żona i córka dozorcy domu, a z emigrantów między innymi Norwid. On to zapamiętał, iż jedna z kobiet zalana była rzewnymi łzami. Pocieszające to było dla Norwida wspomnienie, że wśród rozbawionego paryskiego społeczeństwa znalazła się choć jedna kobieta, która wylała łzy współczucia i żalu za zmarłym. W gronie licznych Polek bawiących wówczas w Paryżu, >jak zawsze świetnych i niepospolitych< nie znalazła się sprawiedliwa"[24].

Myśl sprowadzenia do kraju prochów Słowackiego i pochowania ich na Wawelu zrodziła się w 1898 r., kiedy obchodzono uroczyście pięćdziesięciolecie śmierci

poety - w kręgu młodzieży galicyjskiej. Akcja napotkała początkowo na silny opór kręgów konserwatystów.

Ze wzmożonym nasileniem idea ta nurtowała społeczeństwo i powracała zwłaszcza w okresie obchodów rocznicowych w roku 1909 (stulecie urodzin) i w latach 1924 - 1927 (75-lecie śmierci).

Ostatecznie tyloletnie starania zakończyły się tryumfalnym sprowadzeniem zwłok Juliusza Słowackiego na Wawel w czerwcu 1927 r.

Ekshumacja i badania antropologiczne szczątków poety wyjętych z grobu na paryskim cmentarzu Montmartre "zaświadczyły bardziej niż czaszka Słowackiego (filigramowej budowy) o jego obcości dla wszystkiego, co ziemskie, o przenikającej jego istotę oderwanej od codziennych pożądań myśli" - stwierdził obecny przy tych badaniach Jan Lechoń[25].

Komitet wykonawczy uczczenia powracających do Ojczyzny prochów Juliusza Słowackiego ustalił m.in. następujące szczegóły uroczystości:

16 czerwca w godzinach popołudniowych zwłoki odjadą z Cherbourga do Gdyni na transportowcu wojennym "Wilja". Do Gdyni przybędą 21 w godz. 17 - 19, o godz. 21 odjadą do Westerplatte. Tam przeniesione zostaną na statek wiślany "Mickiewicz". O 3 rano, w dn. 22 wyjazd do Tczewa. Kolejne postoje to: Grudziądz, Toruń, Włocławek, Płock, Warszawa. Z Warszawy przewóz zwłok nastąpi koleją do Krakowa[26].

10 czerwca 1927 r. "Dziennik Płocki", informując o programie uroczystości krajowych związanych z przewiezieniem zwłok Słowackiego, apelował, by przedstawiciele najwyższych sfer w Płocku poszli za przykładem swych zwierzchników warszawskich i przygotowali się godnie na tę okoliczność. Jednocześnie poinformowali, że 7 czerwca zawiązał się w Płocku Komitet Uczczenia Prochów Juliusza Słowackiegi pod przewodnictwem starosty Antoniego Pinakiewicza, a 9 czerwca uformowano Zarząd. W jego skład weszli m.in.: starosta Antoni Pinakiewicz - przewodniczący, prezes Józef Rokitnicki - wiceprzewodniczący, prof. Zygmunt Maciejowski - sekretarz.

Powołano jednocześnie cztery sekcje: techniczną, artystyczną, finansową i propagandowaą. Zadaniem tych sekcji było dokonanie wyboru prezydiów i opracowanie szczegółowego planu obchodów.

Za główny cel Komitet założył sobie wciągnięcie całego społeczeństwa do oddania hołdu porchom wieszcza oraz spopularyzowanie twórczości poety[27].

Dalsze działania związane z uroczystością to:

- 13 czerwca redakcja "Dziennika Płockiego" nawiązała kontakt z Włocławkiem, by ustalić dokładnie datę przybycia statku z prochami Słowackiego z Włocławka;

- 12 i 13 czerwca w teatrze płockim grano "Księdza Marka";

- 23 czerwca "Dziennik Płocki" ogłosił oficjalny program uroczystości[28];

- 24 czerwca wydrukowano odezwę Warszawskiego Komitetu Wykonawczego uczczenia powracających do Ojczyzny prochów Juliusza Słowackiego[29]. Czerwony Krzyż rozpoczął sprzedaż żetonów Słowackiego. Dochód miał być przeznaczony na cele Komitetu Warszawskiego uczczenia Słowackiego. Wieczorem tego dnia w sali seminarium żeńskiego odbył się wieczór ku czci Słowackiego. Prof. Zygmunt Maciejowski wygłosił odczyt "Linia rozwoju twórczości Słowackiego", a recytatorka Laura Pytlińska-Konopnicka deklamowała fragmenty dramatów Słowackiego: "Maria Stuart", "Balladyna", Anhelli"[30].

25 czerwca - jak podaje prasa - ranek w Płocku był pogodny, aczkolwiek powiewał od Wisły rzeźki wiatr. Przystań Płockiego Towarzystwa Wioślarskiego była odświętnie przybrana zielenią i flagami. Wybrzeże przyozdobiono biało-czerwonymi filarami i festonami wieńców. Z dwóch stron przystani ustawiono dwa galary z pomostami.

Poprzedniego dnia dyrektor teatru płockiego, Mieczysław Gołogowski wzniósł wysoki piedestał, na którym art. rzeźbiarz T. Miszewski, umieścił wykonane przez siebie popiersie Słowackiego.

Wczesnym rankiem popłynęły w stronę Włocławka 4 statki: dwa rządowe: "Chodkiewicz" i "Wyspiański" oraz dwa prywatnej żeglugi Rogosika: "Herold" i "Warszawa". Na każdym z nich wartę honorową pełnił pluton płockich POW ("Sokół", "Strzelec", "Straż Ogniowa", "Hufiec Szkolny").

O godz. 8.30 statki te wypłynęły na spotkanie i dla eskorty statku "Mickiewicz", na którym znajdowała się trumna ze szczątkami Słowackiego.

Około godz. 8-ej rano zaczęły gromadzić się wokół zaimprowizowanego pomnika Słowackiego delegacje ze sztandarami płockich cechów, instytucji, organizacji, stowarzyszeń, związków, zrzeszeń i młodzieży szkolnej.

Przyniesiono także wieńce od towarzystw polskich, ewangelickich i żydowskich. Przybyły również delegacje z powiatów: płockiego, sierpeckiego, kutnowskiego i gostynińskiego.

W miarę napływania delegacji i reprezentacji mistrzowie ceremonii (dyr. Piotr Augustyn, mec. Stefan Olszański, prezes Józef Rokitnicki) ustawili je na wyznaczonych miejscach.

Prawe skrzydło zajął szwadron honorowy 4 p. strzelców konnych; lewe skrzydło zajęły szkoły powszechne i średnie, w środku stanęły delegacje stowarzyszeń ze sztandarami. Po trzy osoby z wieńcami od każdego związku i instytucji wpuszczono na galary stojące obok przystani.

Na przystani zgromadził się również Komitet Płocki i reprezentanci władz: starosta płocki Antoni Pinakiewicz, starosta kutnowski Witold Żbikowski, starosta gostyniński Bolesław Grabowski, prezydent m. Płocka Stefan Zbrożyna, burmistrz m. Gostynina Piotr Michalski, prezes Rady Miejskiej Eugeniusz Płoski i reprezentant Towarzystwa Naukowego Płockiego Aleksander Maciesza[31].

Wreszcie nadszedł oczekiwany moment: "w pięknym szyku ceremonijnym" zbliżała się do Płocka eskadra statków, "powietrze przeszył ryk syren", "uderzyły dzwony"[32].

Podczas bicia dzwonów - jak podała prasa - część serca dzwonu Zygmunta pękła, przebiła jedną podłogę wieży i upadła o parę centymetrów obok fanfarzysty stojącego na dzwonnicy.

Punktualnie o godz. 8 rano przybył na przystań J.E. biskup ks. Antoni Julian Nowowiejski w otoczeniu

prałatów: Ludwika Wilkońskiego, Stanisława Figielskiego, Stanisława Bornińskiego, Pęskiego i licznego duchowieństwa, aby odprawić egzekwie u trumny wieszcza.

O godz. 9.10 do przystani dopłynął na przedzie statek "Chodkiewicz", za nim dwa inne, i wreszcie statek "Mickiewicz". Piąty statek zamykał orszak. W pewnym momencie eskorta się rozsunęła, a "Mickiewicz" dojechał do przystani. Na wyniosłym, purpurą wysłanym wywyższeniu stała trumna z czarnego hebanu ze srebrnymi klamrami. Tłumy - jak relacjonował "Dziennik Płocki" - "zamarły w poważnym milczeniu", bowiem "duch Króla-Ducha, duch Słowackiego zstąpił na nas wszystkich. Wszyscy znaleźliśmy się w okręgu tej siły fatalnej, co *zjadaczy chleba* w *aniołów przerabia*"[33].

U stóp katafalku stał młody poeta Jan Lechoń (Serafinowicz), który w imieniu Literatury Polskiej, wiózł z Paryża prochy wieszcza. Towarzyszył mu od Włocławka wojewoda warszawski Władysław Sołtan.

Po przerzuceniu mostku na statek wstąpiła warta 4 pułku strzelców konnych, następnie biskup Nowowiejski odmówił egzekwie. Po chwili ciszy rozległa się salwa i okrzyk: "Witaj nam Wieszczu!". Starosta Pinakiewicz złożył okazały srebrny wieniec, od ludności Mazowsza Płockiego z napisem "Juliuszowi Słowackiemu Płockie w hołdzie"[34], a w imieniu Mazowsza Płockiego przemówił dr Aleksander Maciesza[35].

Następnie delegacje zaczęły składać wieńce i całe podwyższenie pokryło się wieńcami z Płocka, Kutna, Strzelec, Gostynina i okolicznych wsi, gmin i miasteczek.

Gdy ukończono składanie wieńcy, reprezentanci władz i delegacje udali się do bazyliki katedralnej na uroczyste nabożeństwo.

Kazanie wygłosił ks. prof. Zaleski[36].

Po przemówieniu kaznodziei wszyscy wrócili na przystań. Statki eskadrowo ustawiły się w koło, szwadron konny oddał trzykrotnie salwę pożegnalną i wśród ryku syren i bicia dzwonów "Mickiewicz" odbił od brzegu płockiego.

Wieczorem na zakończenie uroczystości w teatrze miejskim odbyła się akademia okolicznościowa. Na scenie ustawiono popiersie gipsowe poety przybrane zielenią (wcześniej popiersie stało na przystani). Program wieczoru rozpoczął chór Towarzystwa Muzycznego odśpiewaniem oktetu z opery "Mazepa". Przemówienie okolicznościowe wygłosiła prof. Piasecka[37].

Prochy Juliusza Słowackiego, po stu prawie latach od wyjazdu poety z kraju, wróciły z wygnania, wróciły w tryumfalnym pochodzie przez niepodległy kraj, by spocząć obok Mickiewicza i królów polskich.

Julian Tuwim na powitanie wieszcza napisał wiersz:

"Witaj, trumno wąziutka!
Co tam stuka w popiele?
Czaszka, wyschłe piszczele,
Paryskiej ziemi grudka,
Nie wiem co, ale niewiele...
Dzień dobry, biedny aniele".

Niewiele pozostało z ciała, ale za to wiele z ducha. Pozostało to co stworzył - słowo poetyckie, przez które poeta stał się wiecznym, nieprzemijalnym.

PRZYPISY:

1 "Korespondent Płocki" 1882, nr 45.
2 Ibidem.
3 Ibidem.
4 "Tygodnik Ilustrowany" 1882, nr 337.
5 "Korespondent Płocki" 1882, nr 61.
6 "Korespondent Płocki" 1882, nr 45.
7 Z. Wasilewski, *Pomnik Mickiewicza w Warszawie 1897 - 1898,* Warszawa 1899, s. 14.
8 Z. Sudolski, *Mickiewicz*, Warszawa 1997, s. 884 - 885.
9 Ibidem, s. 885 - 887.
10 B. Konarska-Pabiniak, *Repertuar teatru w Płocku 1808 - 1939*, Warszawa 1982.
11 H. Biegeleisen, *Limik Mazowiecki, jego życie i dzieła w świetle nieznanej korespondencji poety*, Warszawa 1913, s. 228. Patrz także: B. Konarska-Pabiniak, *O przyjaźni Gustawa Zielińskiego z Teofilem Lenartowiczem*, "Notatki Płockie" 1981, nr 4, s. 13 - 15.
12 "Echa Płockie i Łomżyńskie" 1899, nr 29.
13 B. Konarska-Pabiniak, *Życie kulturalno-literackie Płocka w 2. połowie XIX w.*, Płock, 1994, s. 168, 170.
14 B. Konarska-Pabiniak, *Repertuar...* op. cit.
15 "Głos Płocki" 1909, nr 1.
16 "Głos Płocki" 1909, nr 43.
17 "Głos Płocki" 1909, nr 45.
18 *Wieczór Słowackiego*, "Głos Płocki" 1909, nr 83.
19 *Uczczenie Słowackiego przez dzieci*, "Głos Płocki" 1909, nr 89.
20 *Wieczór Słowackiego*, "Głos Płocki" 1909, nr 99.
21 *Wspomnienie roku 1909*, "Głos Płocki" 1909, nr 103.
22 Cytat powtórzony za Z. Sudolski, *Słowacki. Opowieść biograficzna*, Warszawa 1978, s. 289.
23 Ibidem.
24 Z. Sudolski, *Opowieść...* op. cit., s. 289 - 290.
25 Ibidem, s. 297.
26 *Przewiezienie zwłok Słowackiego*, "Dziennik Płocki" 1927, nr 129.
27 *Płock - Juliuszowi Słowackiemu w hołdzie*, "Dziennik Płocki" 1927, nr 132.
28 *Z teatru*, "Dziennik Płocki" 1927, nr 135.
29 *Odezwa Warszawskiego Komitetu Wykonawczego uczczenia powracających do Ojczyzny prochów Juliusza Słowackiego*, "Dziennik Płocki" 1927, nr 138.
30 "Dziennik Płocki" 1927, nr 143.
31 *Jak Płock uczcił prochy Juliusza Słowackiego*, "Mazowsze Płockie i Kujawy", 1927, nr 5 - 6, s. 56 - 58.
32 *Płock złożył hołd prochom Juliusza Słowackiego*, "Dziennik Płocki" 1927, nr 145.
33 Ibidem.
34 *Srebrny wieczysty wieniec od Mazowsza Płockiego*, "Dziennik Płocki" 1927, nr 141.
35 *Uczczenie Juliusza Słowackiego w Płocku*, "Dziennik Płocki" 1927, nr 146.
36 Ibidem.
37 *Akademia ku czci Juliusza Słowackiego*, "Dziennik Płocki" 1927, nr 146.

ANDRZEJ PAPIEROWSKI

Z ŻYCIA SPOŁECZNEGO PŁOCKICH ŻYDÓW w II POŁOWIE XIX WIEKU I NA POCZĄTKU XX WIEKU (cz. II)

Wraz z rozwojem klasy robotniczej, przede wszystkim zaś pod wpływem ideologii socjalistycznej, w największych wielkoprzemysłowych skupiskach robotniczych zacierały się różnice proletariatu, które wynikały z rodowodu społecznego i narodowo-wyznaniowego. Cudzoziemcy najczęściej asymilowali się językowo i kulturalnie i powiększali szeregi rodzimego żywiołu. Jedynym śladem obcego pochodzenia pozostawały odmienności religijne. Praktycznie procesy te objęły wszystkie środowiska wielkoprzemysłowe i robotnicze Królestwa. Jedynie "opornym" okazało się środowisko robotników żydowskich, zwłaszcza na terenie okręgu białostockiego. W znacznej mierze przesądzały o tym tradycyjnie silne więzy religijne, językowe i kulturowe. Na początku wieku i w latach następnych, doszedł dodatkowy element w postaci nacjonalizmu, który zaczął przejawiać się zarówno po stronie polskiej, jak i żydowskiej, a który uosabiały endecja i ruchy syjonistyczne. Należy również podkreślić, że wiele dla skłócenia tych nacji wniosły rządy państw zaborczych, które były zainteresowane dezintegracją tych społeczności[1]. Według W. Wakara w 1910 r. Żydzi stanowili 14,8% mieszkańców Królestwa i aż 42,4% mieszkańców miast. O tych proporcjach zadecydowała głównie brutalna polityka władz carskich, która wśród rozlicznych szykan podejmowanych wobec Żydów, zaznaczyła się również dyskryminacją osadnictwa żydowskiego w środowisku wiejskim. Sytuację ludnościową Żydów w Królestwie ilustruje tablica 1[2].

Tablica 1. Żydzi w Królestwie Polskim w roku 1910

WYSZCZEGÓLNIENIE	% ŻYDÓW	% W MIASTACH	% NA WSI
gubernia kaliska	9,0	37,8	0,6
gubernia piotrkowska	15,7	28,2	3,0
gubernia kielecka	10,9	47,1	2,4
gubernia radomska	14,2	50,8	2,4
gubernia lubelska	14,4	54,2	1,7
gubernia siedlecka	15,8	60,0	2,6
gubernia warszawska	20,1	37,6	2,2
gubernia płocka	10,4	45,4	1,2
gubernia łomżyńska	16,2	54,0	3,9
gubernia suwalska	12,1	52,0	2,8
w skali Królestwa	14,8	42,4	2,2
w liczbach absolutnych	1,801.659	1,620.793	180.866

Sami Żydzi w następstwie rewolucji, uzyskali w Królestwie pełne prawa obywatelskie. Ową pełnię praw dla ludności żydowskiej, Rosjanie jednak traktowali w sposób tylko sobie właściwy. Tuż bowiem po wydaniu przez Mikołaja II manifestu z 16 października 1905 r., zapowiadającego wprowadzenie swobód demokratycznych i ustanowienie Dumy Państwowej, doszło niebawem do ok. 300 krwawych pogromów ludności żydowskiej w 300 miejscowościach, w tzw. strefie osiadłości, czyli na tzw. "ziemiach zabranych". W samej tylko Odessie brutalnie zamordowano 400 niewinnych Żydów. W kwietniu 1906 r. dokonano krwawego pogromu w Białymstoku, podczas którego zamordowano kilkadziesiąt osób, zaś w sierpniu tego roku, wojska rosyjskie urządziły pogrom ludności żydowskiej w Siedlcach[3].

Przy całej dzikości stosowanej polityki Rosjanie musieli się jednak liczyć w Królestwie w większym stopniu z reakcjami społeczeństwa polskiego, które nie aprobowało polityki pogromów. Co więcej, poprzez fakt wielowiekowego wspólnego zamieszkiwania na ziemi polskiej, zaistniał szereg wielostronnych powiązań gospodarczych i społecznych, które dla obydwu społeczności nakazywały żyć w autentycznej symbiozie. Dlatego równolegle obserwujemy w Królestwie ciekawe zjawisko, że władze rosyjskie stosując wobec Żydów politykę knuta, jednocześnie z całą przewrotnością chętnie występowały w roli obrońców Żydów, rzekomo chroniąc ich przed nacjonalizmem ze strony Polaków. Oczywiście tak Polacy, jak i Żydzi, właściwie odczytywali prawdziwe zamiary zaborcy. Dla postaw rosyjskich niewątpliwie też duże znaczenie miało bliskie sąsiedztwo Niemiec, gdzie ludność żydowska cieszyła się pełnią praw obywatelskich. Dlatego chcąc nie chcąc, Rosjanie na terenie Królestwa musieli stosować bardziej liberalną politykę wobec Żydów, aniżeli miało to miejsce w strefie osiadłości, czy też na terenach rdzennej Rosji.

W tym samym czasie Żydzi królewiaccy zaczęli rozwijać żywą działalność organizacyjno-polityczną i społeczno-zawodową. Pierwsze wystąpienia robotników żydowskich miały miejsce jeszcze w latach 70. ubiegłego stulecia w Białymstoku. W latach następnych, powstało już szereg nielegalnych stowarzyszeń. Najczęściej miały one charakter wyznaniowy i w rzeczywistości były bractwami religijnymi. Dopiero w latach 80. w "Litewskiej Jerozolimie", tj. w Wilnie, powstała tzw. "Wilna Grupe", która dała początek socjaldemokracji żydowskiej. Dalszym efektem działalności tej formacji było powstanie "Bundu".

Żydzi polscy działali także w ramach polskiego ruchu socjalistycznego. Na zasadach autonomicznych wchodzili oni w skład pierwszej rewolucyjnej partii polskiej tzw. "Wielkiego Proletariatu". W 1891 r. przy szkole dla młodzieży w Warszawie powstało kółko socjalistyczne liczące około 200-300 członków, z którego w 1903 r. wyłoniła się "Żydowska Organizacja Bojowa PPS". W 1895 r. powstał w Warszawie "Żydowski Związek Robotniczy". Obok tych organizacji, działały również liczne organizacje zawodowe, filantropijne, kulturalno-oświatowe i inne[4]. Największym jednak uznaniem cieszyła się rewolucyjna partia "Algemeiner Jidiszer ArberterBund tun Pojln, Lite un Rusland" czyli "Ogólny Żydowski Związek Robotniczy Polski, Litwy i Rusi", która

powstała jeszcze w 1897 r. Była ona powszechnie znaną pod nazwą BUND.

Na fali ożywienia rewolucyjnego umacniał swe wpływy syjonizm, który w środowisku żydowskim zaczął przełamywać tradycyjną wobec siebie niechęć środowisk chasydzkich w Polsce i zyskiwał coraz powszechniejsze uznanie. Powstały też nowe partie i stowarzyszenia żydowskie, które przeważnie nosiły charakter religijny.

Historyk żydowski Aleksander Hafftka, analizując sytuację społeczną i polityczną społeczności żydowskiej w przededniu rewolucji 1905 r. wyróżniał kilka zasadniczych tendencji w życiu diaspory, które w dalszym biegu wydarzeń zdominowały całokształt stosunków społecznych i co za tym idzie i politycznych na ziemiach polskich. Różnice te ujawniały się głównie w zadaniach, które w sposób krańcowo różny wnosiły kierunki myślowe, które były związane z tzw. fokizmem sygnalizowanym już syjonizmem i socjalizmem. Pierwszy kierunek, tzw. fokizm, ograniczał swoją uwagę jedynie do krajów osiadłości Żydów i dążył do zapewnienia rozwoju specyficznych właściwości żydowskich, tj. do zachowania obyczajów, języka, kultury itp. Zwolennikami tego kierunku byli głównie asymilatorzy, których stanowisko było zbieżne w tych sprawach ze stanowiskiem polskiej demokracji postępowej. A. Hafftka podaje, że podobne stanowisko zajmowali Żydzi ortodoksyjni, chociaż jak wiemy, zasadniczo nie wyrażali oni swoich poglądów. Polityka bowiem ich nie interesowała[5].

Z kolei syjonizm dążył do odrodzenia kultury hebrajskiej i do utworzenia w Palestynie narodowego centrum, czyli własnego państwa. Było to zgodne z religijną wizją powrotu do biblijnego kraju osiadłości przodków i to przeświadczenie towarzyszyło Żydom zawsze. W krajach diaspory natomiast, syjonizm dążył do faktycznego równouprawnienia i stworzenia warunków do swobodnego rozwoju cech narodowo-żydowskich. Początków tej ideologii należy doszukiwać się jeszcze w 1872 r., kiedy to powstała w Warszawie grupa złożona z 235 osób, które zaczęły propagować i przygotowywać warunki dla pragnących powrotu na tereny biblijnej Palestyny. Poparcie dla tej inicjatywy wzrosło, kiedy to na skutek prześladowań Żydów w Rosji, powstał ruch "Howewei-Syjon"("Miłośników Syjonu" - hebr.). W 1884 r. rabin z Białegostoku Szmul Mohylewer założył pierwsze w Królestwie stowarzyszenie syjonistów. Mimo niechęci do niego ze strony miejscowych Żydów, znalazło ono uznanie głównie wśród Żydów "Litwaków". Niebawem powstały ośrodki w Warszawie i Odessie. Na zjeździe, który odbył się w 1884 r. w Katowicach, uporządkowano strukturę ruchu. Żydzi polscy, wśród których przeważały wpływy chasydzkie oraz ortodoksyjne, bardzo niechętnie traktowali ten ruch. Brakowało jemu propagandy prasowej. Dopiero w 1890 r. udało się go zalegalizować, jako stowarzyszenie filantropijne, miosące pomoc dla Żydów - osadników w Syrii i Palestynie.

Po I Kongresie Syjonistycznym w Bazylei, który odbył się w 1896 r. można mówić już o zorganizowanych formach syjonizmu. Ważną w tym rolę odegrał dr Teodor Herzel, który został uznany za głównego politycznego ideologa. Obok niego, działaczami którzy nadali syjonizmowi charakter polityczny, byli Maks Nordau, Bernard Lazare, prof. Mandelsztam, prof. Szpiro, dr Gaster, dr Czlechow, Izrael Zangwil, baron Edmund Rotszyld, Moritz Hess, Mojżesz Mendelsohn, dr Leon Pińskier i inni. W Królestwie syjonizm zaczął powoli przełamywać opory chasydów i wkrótce stał się źródłem odrodzenia narodowego i sposobem walki o równouprawnienie Żydów, choć przez większość rabinów był uważany za herezję. Syjoniści zaczęli zakładać własne szkoły, stowarzyszenia, wydawać własną prasę. Syjonizm szczególnie żywo był przyjmowany wśród Żydów w Rosji. W 1902 r. ruch syjonistyczny w Rosji został zdelegalizowany, za jak to uzasadniono, "osłabianie patriotyzmu rosyjskiego"[6].

Ruch socjalistyczny natomiast, został zaszczepiony w masach żydowskich głównie przez asymilantów, tj. przez spolonizowaną inteligencję żydowską. Już w "Proletariacie" istniały autonomiczne grupki żydowskie. W 1891 r. w szkole rzemieślniczej dla młodzieży żydowskiej na Nalewkach w Warszawie powstało kółko socjalistyczne, z którego w latach w 1894-1895 powstała Żydowska Organizacja PPS. Stanowili oni w ramach PPS autonomiczną, żydowską grupę rewolucyjną[7].

Na początku lat 90., w następstwie prześladowań masowo przybywali do Królestwa, głównie do Warszawy i Łodzi liczni robotnicy, inteligencja i studenci, głównie z Rosji i Wilna, tzw. "Żydzi Litwacy". Żydzi z Królestwa nie przyjmowali ich zbyt entuzjastycznie, pomimo że mimo woli przyczynili się oni do podniesienia cen żywności i opłat za mieszkania. Zwykle górowali nad miejscowymi zamożnością i wykształceniem. Litwacy bardzo szybko zaczęli wykazywać duże zainteresowanie polityką, co było niechętnie przyjmowane przez Żydów miejscowych. Ubierali się po europejsku, ich kobiety najczęściej były emancypowane, co z kolei raziło tradycjonalistów, tj. chasydów i ortodoksów. Litwacy nie chcieli wchodzić w kontakty z miejscowymi Żydami. Bardzo często posiadali znajomość języków obcych i rozległe kontakty handlowe. Najczęściej kontaktowali się między sobą po rosyjsku. Żydzi polscy zarzucali "Litwakom", że przywieźli ze sobą syjonizm i "BUND" i tym samym zakłócali wielowiekowe, raczej przyjazne współżycie z Polakami. Polacy z kolei, widzieli w "Litwakach" rusyfkatorów i z niepokojem obserwowali zakładanie przez nich szkół z językiem wykładowym rosyjskim, popularyzację przez nich prasy "żargonowej", tj. redagowanej w języku jidysz, która była ogólnie nieprzyjazną dla polskości. Dla antysemitów z kolei, "ruscy" Żydzi i ich postawa, stanowiły uzasadnienie dla konieczności podjęcia walki z całą ludnością żydowską[8]. Część tej inteligencji, o przekonaniach rewolucyjnych, działała wśród tzw. "Narodników", pozostających pod wpływem nauki Karola Marksa. Nie wierzyła ona w skuteczność ruchu rzemieślników, kupców i sklepikarzy i dążyła do utworzenia jednej, ponadnarodowej partii łączącej wszystkich robotników żydowskich. Szczególnie aktywną była inteligencja żydowska z Wilna, która dała początek żydowskiej socjaldemokracji[9]. W 1895 r. pod jej wpływem utworzono socjaldemokratyczny Żydowski Związek Robotniczy w Wilnie z programem, który został

w całości przejęty od socjaldemokracji rosyjskiej. Była to pierwsza organizacja polityczna działająca na terenach tzw. strefy i Królestwa, która postawiła sobie za cel, zjednoczenie wszystkich żydowskich organizaeji robotniczych. W propagandzie sięgano do języka jidysz i wzywano też Żydów, aby nie czekali na wyzwolenie wszystkich narodowości.

Jak już wspominałem, w takich to okolicznościach powstał w 1897 r. BUND, czyli Ogólny Żydowski Związek Robotniczy Polski, Litwy i Rusi. W latach 1899-1903 BUND rozbudowywał swe kadry osiągając 30.000 członków. Pczątkowo partia działała w ramach Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Rosji i lansowała jej program społeczno-polityczny. Różnił się on tylko tym, że pomijał sens historycznego rozwoju klas i walki klasowej. Opuścił ją w 1903 r. na tle niespełnionych dezyderatów dotyczących narodowo-kulturalnej autonomii i zdecentralizowanej struktury organizacyjnej[10]. Jednak w 1906 r. na zasadzie autonomii BUND powrócił do jedności z partią rosyjską[11].

W żydowskim socjalistycznym ruchu robotniczym zaznaczył się nieco później jeszcze jeden nurt, który był reakcją z jednej strony na skrajny syjonizm, z drugiej na tendencje asymilacyjne w BUNDZIE. Była nim "Poalej-Syjon", partia, która główne swoje zadanie widziała w tworzeniu programu emigracyjnego do Palestyny, w celu wytworzenia tam centrum żydowskiego. Partia ta wychodziła bowiem z założenia, że postęp gospodarczy narodu panującego bynajmniej nie oznacza możliwości równoprawnego uczestniczenia w nim mas żydowskich.

Były jeszcze inne, pomniejsze kierunki, których omawianie pomijam. Należy stwierdzić, że niejako na uboczu tych spraw znajdowała się ogromna większość społeczności żydowskiej, która nie miała najmniejszego zrozumienia dla tych teoretycznych dla niej rozważań. Ortodoksi np. trwali w odwiecznych i stałych dla nich formach obyczajowo-tradycyjnych. Problem narodowości był im najzupełniej obcy. Dla nich jedyną normą postępowania był Stary Testament i kodeks religijny "Szulchen-Aruch". Byli zamknięci wobec świeckiego humanizmu, jak i wobec wszelkich pojęć racjonalnego traktowania zjawisk. Będąc społecznie zacofani, najwyżej zajmowali się fiiantropią, ograniczoną głównie do własnej społeczności. Natomiast stanowczo odrzucali wszelkie innowacje organizacyjne. Byli też lojalni wobec władzy w myśl nakazu talmudystycznego, że "prawo państwowe jest prawem". Ich mentalność była pochłonięta walką o codzienny byt, zaś jedyną troską było przestrzeganie praktyk religijnych. Na syjonizm patrzono nieufnie i z niechęcią, jako że profanuje on ideę mesjanistyczną. Z podobnych racji z niechęcią traktowali fokizm, zarzucając mu zbytnią świeckość. Potępiali ich również za próby upowszechnienia języka jidysz[12].

Przedstawione trendy, jak w soczewce odbijały się w życiu społecznym, politycznym i religijnym żydowskiego Płocka, w omawianym okresie czasu.

Najwcześniej w pojawił się syjonizm. Na gruncie płockim zaszczepiali go pojawiający się często w Płocku kupcy żydowscy z Niemiec, którzy przybywali tu w sprawach handlowych, bądź się tu osiedlali.

Zorganizowane formy tej orientacji były związane dopiero z wybitnymi w życiu diaspory żydowskiej postaciami, tj. z Icchakiem Grunbaumem (1879-1970) i Nachumem Sokołowem (1860-1936). Pierwszy, pomimo iż był z przekonań ateistą, w okresie międzywojennym przez wiele lat był niekwestionowanym przywódcą mniejszości żydowskiej w Sejmie Rzeczypospolitej, do którego wielokrotnie był wybierany[13]. Po powstaniu państwa Izrael, został ministrem spraw wewnętrznych w pierwszym jego rządzie. Natomiast Sokołow zasłynął jako wybitny pisarz i popularyzator języka jidysz. W latach 1932-1936 pełnił funkcję prezydenta Światowej Organizacji Syjonistycznej.

Wspomniani działacze, a przede wszystkim Grunbaum powodzenie idei syjonistycznej upatrywali przede wszystkim w odrodzeniu kulury żydowskiej i oświaty, co naturalnie wymagało daleko idących przeobrażeń w mentalności chasydzkiego Płocka. Zakładano, że cel ten będzie można osiągnąć na drodze rozwijania m.in. czytelnictwa, co niewątpliwie było jednym z najprostszych sposobów oddziaływania. Jednocześnie postanowiono zgromadzić skarby piśmiennictwa stricte żydowskiego, co w przyszłości miało stworzyć bazę materialną dla odrodzenia narodowego i intelektualnego Żydów. Ważną w tym rolę miała spełniać założona przy bibliotece czytelnia, która w zamyśle jej założycieli, miała być miejscem nielegalnych spotkań, zebrań i dyskusji, wolnym od wszechobecnej policji rosyjskiej. Tak doszło do założenia w 1896 r. biblioteki, która w późniejszym okresie nosiła nazwę "Biblioteka Żydowska "Hazomir" (hebr.-"Śpiew"). Obok Grunbauma, jej współzałożycielami byli Jicchak Towje Altman, słyny z wydawania periodyku "Dos Plocker Leben", Aron Beker, J.I. Bursztyn, Towje Fiszman, Szlomo Grinszpan i Mordechaj Koszerkiewicz. Podstawę biblioteki stanowiły pozostałości po bibliotece "Stowarzyszenia Do Spraw Nauki i Rozsądnego Myślenia" "Kałakotka" (ros.-Gniewna) z Płońska, której współzałożycielem był jeszcze ojciec Grunbauma. Reszta zbioru była kompilowana w drodze darowizn i zakupów[14].

Do 1906 r. biblioteka była zarejestrowana na prywatne nazwisko Arona Bekera. O jej zawartości nie wiele wiemy. Wiadomo tylko, że zawierała niezwykle cenny dział starodruków, a także ksiąg rabinistycznych. Według S. Grinszpana była to pierwsza na prowincji i jedna z najlepiej zaopatrzonych bibliotek żydowskich w Królestwie Polskim, jakie powstały po dwóch istniejących już w Warszawie[15]. W latach następnych, Biblioteka stała się ważną bazą oświatowo-wychowawczą dla młodego pokolenia i to ze wszystkich warstw społecznych. Ze szczególną wobec niej atencją odnosili się religijni uczniowie tzw. "Bachurim" z Bejt Hamidraszu, który był własnością płockiej rodziny Fiszmanów. Warto zaznaczyć, że jeden z przedstawicieli tej zasłużonej rodziny dla społeczności żydowskiej w Płocku Towje Fiszman, który również przyczynił się do powstania Biblioteki, wcześniej zasłynął również jako współzałożyciel Stowarzyszenia do Spraw Nauki i Rozsądnego Myślenia w pobliskim Płońsku. Przy Stowarzyszeniu został utworzony cheder żydowski. Kierował nim specjalnie

sprowadzony z Suwalszczyzny znany rabin i zarazem miskal Chaim Filipower[16].

Wracając do Biblioteki "Hazomir" należy podkreślić, że w okresie zaborów, na jej terenie działały wszystkie ówczesne organizacje polityczne. Z tej racji Biblioteka była miejscem szczególnej inwigilacji ze strony policji, która niejednokrotnie ją zamykała. Biblioteka posiadała siedzibę przy Starym Rynku 11 w Płocku[17]. Istniała do 1939 r. i częściowo podzieliła tragiczny los ludności żydowskiej Płocka, jaki zgotowali jej hitlerowcy[18].

Podczas zebrania organizacyjnego, związanego z założeniem biblioteki, doszło również do utworzenia konspiracyjnego koła związku syjonistycznego. Związek przyjął nazwę "Mazkeret Szmuel" (hebr.-Odznaka ku pamięci Szmuela), co miało stanowić formę upamiętnienia rabina Szmuela Mohylewera, znanego z głoszenia poglądów syjonistycznych. Wśród założycieli związku byli m.in. Goldkorn, ślusarz Mordechaj Koszerkiewicz, Zusman, Grobard, Golde. Agitatorem syjonizmu oddelegowanym na teren Płocka był Zygmunt Weizman z Łodzi, który w latach późniejszych, został jednym z najbliższych przyjaciół i współpracowników Grunbauma[19].

Z krótkiej relacji z zebrania tego stowarzyszenia z dnia 16 stycznia 1902 r., która została zamieszczona na łamach "Ech Płockich i Łomżyńskich" wynika, że liczyło ono zaledwie 100 członków oraz, że organizacja przeżywała okres stagnacji. Z relacji tej wynika również, że postanowiono pozbawić członkostwa w kole te osoby, które nie uczestniczyły w zebraniach. Ponadto czytamy, że na ostatnim Światowym Kongresie Syjonistycznym w Bazylei, płockich syjonistów reprezentował Beniamin Golde. Jednocześnie ustalono termin najbliższego zebrania wyborczego na 23 stycznia 1902 r. Na zebraniu tym miały być opracowane instrukcje oraz wygłoszone okolicznościowe prelekcje, poświęcone ruchowi syjonistycznemu. Mieli je wygłosić redaktor "Hacefiry" i "Izraelity" N. Sokołow oraz nieznany bliżej adwokat Jaroszyński z Warszawy. Relacja kończy się sarkastyczną uwagą: "Zdaje się, że w ostatnim roku syjonizm nieco schudł"[20].

Następną organizacją syjonistyczną było nielegalne stowarzyszenie pod nazwą "Dorszej Syjon" (hebr.-"Pragnący Syjonu"), którego celem było szerzenie ideologii syjonistycznej wśród miejscowego społeczeństwa, a także wspieranie finansowe wszelkich akcji syjonistycznych. Członkowie byli zobowiązani do płacenia składek miesięcznych, które wynosiły od 15 do 25 kop. oraz zasilania finansowo rocznymi opłatami centralnego funduszu syjonistycznego[21].

Za czasów rosyjskich nie powiodły się jednak próby zalegalizowania jakiejkolwiek organizacji syjonistycznej. O celach i zadaniach syjonizmu była doskonale poinformowana rosyjska policja polityczna. I jakkolwiek nie prześladowała ona syjonistów, to jednak ich samych traktowała utylitarnie mając nadzieję, że oderwą oni masy żydowskie od rewolucji. Organizacje syjonistyczne zostały zalegalizowane dopiero podczas okupacji niemieckiej Płocka w czasie I wojny światowej.

Oddziaływanie syjonizmu w środowisku płockim jednak przez dłuższy czas było nikłe. Przeciwko tej ideologii zwracali się zarówno asymilatorzy, jak i ortodoksi. W 1902 r. specjalnie do Płocka przyjeżdżał rabin Lewin z Wilna, który w miejscowej bóżnicy wygłosił kilka przemówień skierowanych przeciw syjonizmowi. "Echa Płockie i Łomżyńskie" opierając się na opiniach miejscowych Żydów zapewniały, że ideologia ta była słabo rozpowszechnioną w Płocku. Sympatykami jej była głównie młodzież[22].

Psychologiczny przełom dla rozwoju świadomości żydowskiej stanowiła przegrana rosyjskiego kolosa w wojnie z Japonią w 1904 r. Jak podaje P. Wróbel "[...] potraktowano ją jak własną. [...] Japończycy mścili krzywdę żydowską. Każdą klęskę cara przyjmowano radosnymi okrzykami"[23]. Zainteresowanie się tymi wydarzeniami stawało się coraz powszechniejsze. Żydzi zaczęli kupować prasę i za jej pośrednictwem dowiadywać się, co dzieje się w świecie i na froncie. Od 1904 r. pojawiła się w Warszawie także prasa w języku żydowskim, która zaczęła również docierać do Płocka. Pod naciskiem społecznym zaborca zaczął też stosować bardziej liberalną politykę w stosunku do Żydów, chcąc niewątpliwie doprowadzić do ich pozyskania[24]. Działania te były jednak stanowczo spóźnione.

Według S. Grinszpana, do aktywizacji politycznej płockich Żydów doszło już w 1904 r. Wówczas to miało powstać kilka nielegalnych organizacji, reprezentujących różne kierunki społeczno-polityczne[25]. Moim jednak zdaniem, datę tę należy przesunąć co najmniej o trzy lata wcześniej. Pierwszą bowiem partią, która inicjowała powstanie zorganizowanych form robotniczego ruchu socjalistycznego w Płocku, była właśnie Polska Partia Socjalistyczna. Jej powstanie najprawdopodobniej należy wiązać z działalnością znanego działacza socjalistycznego Janusza Tańskiego (1864-1899). Według J. Kancewicza, to właśnie Tański był założycielem kółka socjalistycznego w Płocku i jednocześnie poprzez charyzmę własnej osoby, wywarł ogromny wpływ m.in. na losy wywodzącej się z Płoche młodziutkiej dziewczyny żydowskiej Estery Golde, znanej po zamążpójściu za Jana Stóżeckiego jako Estera Golde-Stróżecka, która odegrała wybitną rolę w polskim ruchu socjalistycznym. Jej bezpośrednie kontakty z Płockiem, po jej wyjeździe na studia medyczne do Genewy i Paryża (1889 i 1891-1896), były co prawda sporadyczne, jednakże należy podkreślić, że podczas krótkich pobytów w Płocku, brała udział w nielegalnych spotkaniach miejscowych socjalistów polskich i żydowskich. S. Grinszpan podaje, że w tym okresie rozwiązanie tzw. "kwestii żydowskiej" łączyła ona nierozdzielnie ze sprawą politycznego i społecznego wyzwolenia społeczeństwa polskiego. O istotnej jej roli w upowszechnianiu na terenie Płocka tej organizacji pośrednio świadczy tajny okólnik gubernatora Dmitrija Martynowa z 6/19/ października 1901 r., w którym poświadczono fakt zesłania jej za działalność rewolucyjną na pięcioletni pobyt we Wschodniej Syberii, na mocy tzw. sankcji administracyjnej[26].

Z ruchem socjalistycznym powiązane było również i pozostałe rodzeństwo Estery. I tak np. Juliusz Golde znanym był z tego, że w 1905 r. organizował na terenie miasta wspólne dla Polaków i Żydów wiece socjalistyczne[27].

BIBLIOTEKA

Podobną rolę odgrywała wysoko ceniona w ruchu socjalistycznym ich siostra Cecylia (1870-1930), znana jako żona wybitnego działacza i teoretyka PPS i PPSD Władysława Gumplowicza. Obydwie siostry Golde przez pewien czas były również bliskimi współpracownicami samego Józefa Piłsudskiego, z tym że Cecylia, w przeciwieństwie do Estery, aż do śmierci pozostała wierną założeniom ideowym PPS. Do końca też pozostała wierną założeniom politycznym J. Piłsudskiego[28].

Wśród płockich Żydów z ruchem socjalistycznym nierozerwalnie też było związane nazwisko miejscowego działacza Józefa Kwiatka (1874-1910), który bezsprzecznie należał do czołowych postaci socjalizmu polskiego. J. Kwiatek bardzo często konspiracyjnie przebywał w Płocku. Grinszpan, powołując się na relację Grunbauma podaje, że Kwiatek z sympatią odnosił się do ruchu syjonistycznego wśród Żydów. Cele swojej działalności upatrywał w związkach z polskim ruchem socjalistycznym, a także w walce o niepodległość Polski[29].

Ostatnią wybitną postacią żydowską z Płocka, która była związana polskim ruchem socjalistycznym, bez wątpienia był Paweł Lewison-Łapiński, ps. Andrzej Wolski (1879-1937). Działalność polityczną rozpoczął w Płocku już w 1904 r. Po rozłamie, jaki w 1906 r. dokonał się w PPS, przeszedł na pozycje PPS-L, w której odgrywał jedną z czołowych ról w jej Centralnym Komitecie. Zasłynął również jako jeden z głównych ideologów tej partii. Z relacji A. Askanas wynika, że utrzymywał on żywe kontakty z Płockiem jeszcze w 1907 r., a to głównie ze względu na osobistą nieodwzajemnioną sympatię do Celiny Kempner, którą wspomagał w pracy oświatowej. Lewison bezskutecznie dążył do zjednoczenia PPS z żydowskim BUND-em. Od 1917 r. przebywał na stałe w Rosji, gdzie związał się z ruchem bolszewickim. Przez wiele lat pracował w służbie dyplomatycznej ZSRR. Zginął na wskutek czystek stalinowskich w 1937 r.[30]

Socjaliści żydowscy należeli do Okręgowego Komitetu Robotniczego PPS w Płocku i prawdopodobnie działali w nim na zasadach autonomicznych. Organizacją kierował przysłany specjalnie w 1905 r. z Warszawy przez CKR PPS działacz żydowski Abram Arie Żyto (ps. Adolf). Najprawdopodobniej pełnił on w organizacji rolę instruktora. Do bardziej znanych żydowskich działaczy socjalistycznych w Płocku należeli: adwokat Lucjan Altberg, który w latach późniejszych reprezentował Polskę w składzie delegacji w czasie rozmów polsko-bolszewickich w Rydze, Juliusz Golde, Celina Kempner, Bronisława Goldowa, Alfred Blay i jego żona Janina, Hersz Bomzom, Chuna Wisła, Henoch Pierznianka, Abram Jesion i Szlomo Tahb[31].

Znacznie słabszymi wpływami wśród Żydów cieszyła się SDKPiL. Pierwsza urzędowa informacja o działalności SDKPiL pochodzi dopiero z raportu płockiego P. Ślepcowa do generał-gubernatora warszawskiego z 19 kwietnia (2 maja) 1904 r. Z informacji tej wynika, że dzień wcześniej zostały rozrzucone na placach Floriańskim i Niemieckim oraz na ulicy Więziennej i Dobrzyńskiej w Płocku ulotki SDKPiL, drukowane w Warszawie jeszcze 15 października 1901 r. Oprócz tego na drugiej wiorście od Płocka przy szosie płocko-warszawskiej, znaleziono na słupie telegraficznym czerwony sztandar z naklejonym białym napisem "Niech żyje 1 Maja"[32]. Przybudówką SDKPiL była Wojskowa Organizacja Rewolucyjna, która działała wśród żołnierzy stacjonujących w Płocku i okolicach, głównie rezerwistów i poborowych. Skutek był taki, że władze za odmowę służby wojskowej ukarały w guberni płockiej 270 rodzin, na łączną sumę 81.000 rub[33]. Według W. Iwanickiego organizatorami SDKPiL w Płocku byli dwaj miejscowi Żydzi ojciec i syn Hirzowie[34].

Z kolei z informacji płockiej żandarmerii z 10 kwietnia 1905 r. wynika, że członkami płockiej organizacji SDKPiL byli miejscowi Żydzi i oceniano ją jako organizację wybitnie żydowską. Wydawane przez nich ulotki były redagowane w języku żydowskim (jidysz)[35]. Bardziej systematyczną działalność na terenie guberni płockiej SDiKPiL podjęła dopiero na Wielkanoc 1905 r. I jakkolwiek nie wytworzyła ona w tym czasie w Płocku samodzielnego Komitetu, to jednak posiadała kilkunastu członków lub sympatyków, głównie wśród robotników rolnych. Ten stan rzeczy w swoich "Listach" potwierdził sam Feliks Dzierżyński[36]. Bardziej znanymi działaczami żydowskimi byli Herman Kruk, który następnie stał się działaczem BUNDU i Niuniek Kagan, który był synem nauczyciela żydowskiej szkoły powszechnej w Płocku[37], a także Mendel Grossman[38]. Przez cały czas swego istnienia partia ta była wrogo ustosunkowana do sprawy niepodległości Polski[39].

W przeciwieństwie do poprzedniej, typowo żydowską organizacją była Syjonistyczno-Socjalistyczna Partia Robotnicza. W istocie swojej była to najstarsza żydowska partia robotnicza w Płocku, która powstała jeszcze w 1904 r. Jej głównymi działaczami byli wspominany już Juliusz Golde, który jednocześnie był członkiem PPS, Aron Szyngałowski (vel Częstochewer) i Mordechaj Koszerkiewicz (1878-1946), W latach późniejszych Koszerkiewicz wiele uwagi poświęcał sprawom młodzieżowym, sam jednocześnie będąc członkiem PPS. Głównie z jego nazwiskiem było związane powstanie w 1917 r. w Płocku apolitycznej organizacji młodzieżowej pn. "Cukunft" (hebr. -"Przyszłość") o celach kulturalno-oświatowych[40].

Według S. Grinszpana, Socjalistyczna Partia Robotnicza była szczególnie aktywna w latach 1905-1906. Na gruncie społecznym - zaznaczyła ona swoją obecność organizowaniem związków zawodowych wśród robotników żydowskich. Prowadziła także działalność oświatowo-wychowawczą i kulturalną wśród robotników. Promotorem tych posunięć był wspominany już J. Golde i nieznany z imienia Flak.

Partia ze względów konspiracyjnych organizowała spotkania i wiece zwykle w okolicznych lasach poza Płockiem, w zaułkach płockich, na miejskim targowisku lub mieszkaniach prywatnych. Częstymi gośćmi działaczy partii byli Józef Kwiatek i Estera Golde, którzy w hierarchii PPS zajmowali już bardzo wysoką pozycję. Grinszpan jednocześnie nie omieszkał wyrazić słów uznania dla postawy i osobowości Estery Golde (1872-1938). Cytując na ten temat opinię Brzozowskiego, która została opublikowana w numerze 29 "Kuźni Młodych" z 1936 r. nie

omieszkał napisać, iż "[...] Estera Golde i Józef Piłsudski, to dwie najpiękniejsze polskie dusze"[41]. W tym czasie Kwiatka bardzo interesowała tzw. "kwestia żydowska". Napisał on nawet pod tym tytułem specjalną broszurę. Została ona przetłumaczona na jidysz i wydana przez Kwiatka pod pseudonimem "Wileński".

Swój radykalizm pokazała partia, kiedy prawdopodobnie w 1905 lub 1906 r. wezwała mieszkańców Płocka do zerwania wszelkich stosunków handlowych z mieszkańcami pobliskiego Sierpca. Przyczyną takiej właśnie reakcji, był powszechnie znany niechętny stosunek mieszkańców Sierpca do strajków, jako że w tym czasie Sierpc był prawdziwym bastionem endeckim.

Podczas pamiętnych wyborów do "Gosudarstwiennoj Dumy" w 1906 r. podobnie jak i PPS, wezwała do ich bojkotu. 29 sierpnia wydała w językach polskim i jidysz ulotkę, w której wezwała obydwie społeczności do strajku generalnego. W ulotce tej wytknięto "Mikołajowi Ostatniemu", że ten za "naród" uważał bandę bogaczy i wyzyskiwaczy, podczas gdy robotnicy nie są uważani za obywateli kraju"[42].

W 1906 r. w nieznanych nam bliżej okolicznościach doszło do nagłego rozpadu partii. Jej członkowie zasilili szeregi innych partii, które istniały w Płocku.

Z kolei płocki oddział BUND-u powstał w 1904 r. Partia ta była z tego, że opierając się na zasadach marksizmu, w programie swoim apriori odrzucała walkę klasową. Od samego też początku opowiadała się za przyznaniem autonomii kulturalnej Żydom. Zasłynęła ona również z tworzonych w Płocku organizacji zawodowych, a także z organizowania licznych manifestacji i wieców. Do BUNDU należeli głównie robotnicy i zasymilowana inteligencja. Do najbardziej znanych aktywistów BUNDU na terenie Płocka należeli dwaj młodzi poeci Zbysze Landau (1889-1937) i Mosze Warsze (1887-1911). Ten ostatni z początku był sympatykiem ideologii syjonistycznej. Obydwaj też byli założycielemi oddziału płockiego BUNDU. Na skutek prześladowań ze strony władz carskich w 1906 r. obydwaj udali się na emigrację do USA[43]. Jednakże ich dzieło trwało. Piewszoplanową rolę w tej partii, podobnie jak jej współzałożyciele, pełnili wówczas tacy działacze jak Estera Lurie, Szmul Brikman i Chil Gutmacher. Potwierdzenie na ten temat znajduje się w aktach Zarządu Żandarmerii w Płocku z tym, że sam Brikman miał być członkiem Organizacji Bojowej BUND-u. W aktach znajduje się też informacja, iż BUND posiadał konspiracyjny skład broni, a także iż podczas rewizji, znaleziono wiele wydrukowanych ulotek (proklamacji) i broszur, które były adresowane do rosyjskich żołnierzy[44].

Pierwsze wystąpienie Bundu miało miejsce tuż po manifeście Mikołaja II o powołaniu Dumy państwowej, tj. 19 sierpnia 1905 r. Wyznaczone demonstracje, które odbywały się wspólnie z PPS w dniach 23 i 25 sierpnia, były każdorazowo rozbijane przez policję. 27 sierpnia 1905 r. odbyła się w Płocku manifestacja zorganizowana w związku ze straceniem działacza łódzkiego Bundu Dawida Krauzego. Również i ona została brutalnie rozpędzona. Omawiane wydarzenia spowodowały, że w postawach całego społeczeństwa w Płocku dokonał się głęboki przełom psychologiczny. Naturalnym jednak skutkiem tego było, że ludzie przestali się bać[45].

Z kolei J. Pająk w swojej pracy poświęconej historii organizacji bojowych w Królestwie, potwierdza udział bojowców BUNDU w likwidacji przedstawiciela caratu w Płocku[46]. Fakt ten bliżej przedstawił Grinszpan, podając że z wyroku żydowskich organizacji rewolucyjnycb w zamachu dokonanym przez niejakiego Czuka, został w pobliżu budynku teatru płockiego zlikwidowany policjant Arewirow, który wyróżniał się szczególną brutalnością wobec ludności[47]. Sam zamach na Arewirowa potwierdziła również w relacji z 24 czerwca 1907 r. prasa płocka, ze zrozumiałych względów, nie podając jakichkolwiek szczegółów[48].

Moim zdaniem, zaistnienie tego faktu, który miał charakter jednostkowy, nie można łączyć z istnieniem organizacji bojowej przy BUNDZIE w Płocku, ponieważ takiej nie było. Zresztą BUND odżegnywał się od gwałtownych form walki, stosując w działalności głównie środki nacisku ekonomicznego i politycznego poprzez strajki, manifestacje itp. Prawdopodobnym natomiast wydaje się, że zamachu dokonała miejscowa Organizacja Bojowa PPS, która należała do najaktywniejszych w skali kraju. Nie można też wykluczyć, iż Czuk był jej członkiem, o czym Grinszpan mógł nie wiedzieć.

Ważnym elementem w działalności BUNDU było zdecydowane przeciwstawianie się antysemityzmowi. Na tym odcinku bardzo często dochodziło do współpracy z PPS w Płocku.

Następną partią była "Poalej-Syjon" (hebr.-"Robotnicy Syjonu"), partia która program swój wprawdzie opierała na zasadach socjalistycznych, jednakże uczestniczyła w ruchu syjonistycznym. Poalej-Syjon została założona w Płocku w 1904 r. Wśród jej założycieli byli dwaj bracia Graubard, Szmul Ostrower, Szulman, Mosze Magnes, Michał Flaks, Pepierczyk i inni. Wśród rozlicznych działań podejmowanych przeciwko caratowi, partia ta organizowała arsenały broni i prowadziła zbrojną walkę przeciwko szczególnie okrutnym carskim policjantom. Jakkolwiek nie ma podstaw, ażeby prostować powyższą relację, z uwagi na brak potwierdzeń z innych źródeł, dlatego należy ją uznać za odosobnioną. Ważnym również elementem w działalności tej partii, była jej działalność propagandowo-oświatowa. Grinszpan podkreśla znaczenie współpracy "Poalej-Syjon z ośrodkami żydowskimi w Niemczech, które zasilały partię w różnego rodzaju nielegalną literaturę, a także wspierały finansowo. Sprowadzaniem literatury i upowszechnianiem jej wśród członków partii i w społeczeństwie Płocka zajmował się M. Magnes[49].

W tym czasie wielki wpływ na rozwój i działalność partii w Płocku w tym okresie kulminacji rewolucji, wywierał wybitny działacz żydowski Dawid Grun. Ponieważ działał on w pobliskim Płońsku, dlatego jego kontakty z Żydami płockimi były dość częste i jak się wydaje, nie pozostawały bez echa. Grinszpan podaje, że za namową Gruna udał się do Palestyny na stałe mieszkaniec Płocka, niejaki Orbach, który następnie w pisywanych przez siebie listach zachęcał następne osoby do emigracji. Wyjaśniając bliżej, należy podkreślić,

że Dawid Grun, to późniejszy Dawid Ben Gurion, jeden z twórców państwa Izrael i premier pierwszego rządu tego państwa[50].

Działalność "Poalej-Syjon" uległa znacznemu osłabieniu przed wybuchem pierwszej wojny światowej. Wynikało to z tego, że część jej przywódców wyjechała z kraju. Ponowne ożywienie partii nastąpiło dopiero pod koniec wojny, kiedy to na tle wielkich przemian, jakie dokonały się na terenie ziem polskich, doszło do ogólnego ożywienia życia organizacyjno-politycznego.

W tym czasie, partię tą łączyły dość ścisłe związki z Polską Partią Socjalistyczną. Zaczątek tej współpracy nastąpił jeszcze na sierpniowej naradzie Polskiego Związku PPS z 1906 r., na którą partia ta wysłała swojego przedstawiciela. Ten trend utrzymał się i w latach następnych. Nie można tego z kolei powiedzieć o innych partiach żydowskich, łącznie z BUNDEM, które rzadko współdziałały z polskimi ugrupowaniami politycznymi w Płocku. Do takich wspólnych wystąpień doszło jedynie 30 października 1905 r. w z związku wydaniem przez władze manifestu o utworzeniu o ograniczonych ugrawnieniach Dumy oraz w wystąpieniach z początków listopada tego roku, kiedy to w ramach ogólnokrajowego protestu, domagano się pełnych rewindykacji politycznych w Królestwie. Wtedy to z protestami wystąpiły dosłownie wszystkie miejscowe orientacje. Ugrupowania żydowskie oraz działacze żydowscy działający w szeregach PPS występowali wspólnie, odcinając się zdecydowanie od działaczy endeckich, którzy w tych burzliwych dniach w Płocku urządzali oddzielne konkurencyjne manifestacje. Przez te dwie odmienne orientacje polityczne były zresztą zgłaszane odmienne postulaty poiityczne. Podczas, kiedy przedstawiciele partii robotniczych, jak np. Celina Kempner, Juliusz Golde, Lucjan Altberg, czy wreszcie Mossakowski zgłaszając w imieniu świata pracy postulaty społeczne, łączyli je z kwestią pełnych rewindykacji politycznych dla całego społeczeństwa, to odmienne stanowisko zajęła endecja. Reprezentujący ją Aleksander Maciesza, Aleksander Majdecki i Jan Święcicki uznali manifest jako zapowiedź przemian, które w rezultacie zapewnią Królestwu autonomię oraz wzywali wszystkie siły polityczne do skupienia się wokół tego programu.

W następnych latach partie żydowskie solidaryzowały się z PPS zawsze tam, gdzie były organizowane wiece, manifestacje lub strajki. Po roku 1907 intensywność ich wyraźnie zmalała. Przyczyną była postępująca ogólnie stagnacja, która praktycznie dotyczyła wszystkich kierunków politycznych. Inną sprawą było ogólne znużenie społeczeństwa, spowodowane najczęściej brakiem realnych perspektyw na odmianę, a także represje, których nie szczędził carski aparat bezpieczeństwa.

Przypomnijmy, że kiedy prawodawca francuski wydawał jeszcze w 1791 r. dekret emancypacyjny dotyczący Żydów, to oceniając go z dzisiejszej perspektywy wydaje się, iż trafił wówczas w sedno jednego z podstawowych zagadnień z tzw. kwestii żydowskiej. Wychodząc bowiem z założenia, że Żydzi nie są narodem, lecz stanowią związek religijny niczym nie różniący się od innych związków religinych, np. chrześcijańskich określił, że Żydzi urodzeni i osiedleni we Francji, są Francuzami wyznania mojżeszowego. Powyższe prawodawca uzasadniał tym, że proklamowane prawa człowieka są niezbywalne i jako takie nie są one powiązane z przynależnością do jakiejkolwiek religii. Oczywistym następstwem tego faktu stała się asymilacja. Emancypacji Żydów zwykle towarzyszyło zniesienie autonomii żydowskiej, opartej jeszcze na średniowiecznym ustawodawstwie, które uznawało Żydów za obcych. Przez dziesiątki lat emancypacja objęła praktycznie całą Europę, z wyjątkiem imperium rosyjskiego. Niebawem, jak się okazało, podejmowane próby emancypacji nie rozwiązały wszystkich zagadnień z tzw. kwestii żydowskiej.

PRZYPISY:

[1] R. K o ł o d z i e j c z y k, R. G r a d o w s k i, Zarys dziejów kapitalizmu w Polsce. Warszawa 1974, s. 240.
[2] W. W a k a r, Rozwój narodowości polskiej. Cz. 2. Warszawa 1917 s. 54-57.
[3] P. W r ó b e l, Zarys dziejów Żydów..., s. 28.
[4] Tamże, s. 25-26.
5 A. H a f f t k a, Żydowskie stronnictwa polityczne w Polsce Odrodzonej, [w:] Żydzi w Polsce Odrodzonej, t. 2, Warszawa [b.r.], s. 249, 252.
[6] P. W r ó b e l, Zarys dziejów Żydów na ziemiach polskich w latach 1880-1918. Warszawa 1991, s. 26-27; T. J e s k e-C h o i ń s k i, Historia Żydów w Polsce. Warszawa 1919, s. 247-248, 331.
[7] Działo się to na terenie szkoły zwanej od nazwiska Poznańskiego, którą tenże założył wspólnie z gminą żydowską w Warszawie. Żydowską Organizację Socjalistyczną założyli b. "proletariatczyk" Izydor Fatersohn "Litwak" Pasarewski, Szoul Degentisz, Auerbach (Cham), Montlak, Bassel, Blumowicz, Dawid Perlmutter i inni. Ścisłą współpracę z PPS organizacja zawiązała dopiero poprzez cieszącego się zaufaniem partii Kazimierza Róga (ps. Marian Antoniewicz). Partia, która miała charakter autonomiczny, dosyć szybko zdobywała wpływy w różnych miastach. Jednocześnie opowiadala się za jednością całego ruchu robotniczego. W 1895 r. zorganizowała pierwszy strajk w Białymstoku w następstwie którego, na równi z chadekami uzyskano 12-godzinny dzień pracy. Wiele też skutecznych akcji strajkowych przeprowadzono w lipcu 1897 r. W latach 1895-1896 doszło do konfliktu z żydowską inteligencją przybyłą do Warszawy z Rosji, która z kolei wniosła ideę utworzenia niezależnej socjalno-demokratycznej partii żydowskiej. Rozpoczęło to walkę PPS z żydowskimi z Rosji, o wpływy wśród ludności żydowskiej w Królestwie. Pepesowcy nie posiadali środków na propagandę swych założeń, a więc na wydawnictwa propagandowe i broszury, które byłyby pisane w języku żydowskim. W rezultacie "Litwacy" zaczęli wdzierać się na pozycje pepesowskie, a co więcej zwalczać PPS. Podjęte w 1896 r. w Wilnie przez PPS próby porozumienia się z "Litwakami" odnośnie wspólnego działania, nie powiodły się. Badający bliżej te sprawy M. Kaufman pisał, że gdyby w tym okresie PPS miała możliwość wydawania pism w języku żydowskim, to najprawdopodobniej nigdy nie doszłoby do powstania BUNDU. Dopiero w 1898 r. PPS zaczęła wydawać w języku jidysz "Der Arbejter", który był drukowany w Londynie. Niebawem też przystąpiono do drukowania innych

wydawnictw w języku żydowskim. Masowe aresztowania jakie nastąpiły w 1899 r. spowodowały wyeliminowanie z działalności całego aktywu partii. W rezultacie organizacja musiała wstrzymać dotychczasową działalność. M. K a u f m a n (M o j s j e M e z r y c z e r), Początki roboty żydowskiej w PPS, "Niepodległość" 1933, t. 7, z. 3(17) s. 335-350.

[8] P. W r ó b e l, Zarys dziejów Żydów..., s. 23-24.

[9] Wyjaśnijmy, że jeszcze wiele lat wcześniej, między Narodną Wolą i "Proletariatem" została zawarta umowa która zakładała, że z chwilą wybuchu rewolucji w Rosji, Polska będzie wyłącznie sama decydować o swoich losach. Było w tym wyrażone w formie zarodkowej przyszłe stanowisko PPS. Narodna Wola uważała Wileńszczyznę za terytorium rosyjskie. Z tej racji, "Proletariat" przeciwdziałając stanowisku rosyjskiemu, zalecił utworzenie tam odrębnej żydowskiej organizacji socjalistycznej. Wykonawcą tego był płocczanin Aleksandec Dębski (1857-1935), pełniący wówczas jedną z czołowych ról w "Proletariacie". W tych właśnie okolicznościach, z którymi Dębski zapoznał Ludwika Krzywickiego, ten ostatni doszukiwał się genezy BUNDU. L. K r z y w i c k i, Wspomnienia. Warszawa 1957, t. 1, s. 274.

[10] P. W r ó b e l, Zarys dziejów Żydów..., s. 25.

[11] A. H a f f t k a, Żydowskie stronnictwa polityczne... s. 275.

[12] Tamże, s. 251.

[13] I. Griunbaum był wybrany posłem do Sejmu Ustawodawczego w 1919 r., a następnie do trzech kolelnych sejmów tj. w roku 1922, 1928 i 1930: I. I h n a t o w i c z, Vademecum do badań nad historią XIX i XX wieku. Warszawa 1971, s. 108, 113, 120, 127.

[14] S. G r i n s z p a n, Żydzi w Płocku, s. 107.

[15] Z ustaleń Z. Kornackiej z 1936 r. wynika, to Biblioteka "Hazomir" była jedną z trzech istniejących wówczas żydowskich bibliotek w Płocku. Ogółem liczyła 6215 tomów. Wysuwało to ją na trzecie miejsce pod względem ilości tomów, tuż po Bibliotece im. Zielińskich TNP w Płocku i Bibliotece Seminarium Duchownego w Płocku. W liczbie tej beletrystyka i dzieła naukowe w języku polskim stanowiły 3169 tomów. 2066 tomów było napisanych w tzw. "żargonie", czyli języku jidysz. Resztę tomów stanowiła literatura napisana w języku hebrajskim. Ten ostatni dział był prowadzony dla osób udających się na emigrację do Palestyny, które musiały poznać język ojczysty. Biblioteka była ogólnodostępną i miała ok. 350 stałych czytelników, głównie wśród młodzieży szkolnej i pozaszkolnej. Wypożyczanie książek było darmowe, co ją na tle ówczesnych praktyk wyróżniało. W dwudziestoleciu międzywojennym istniały w Płocku jeszcze dwie mniejsze biblioteki żydowskie. Pierwsza była własnością stowarzyszenia "Augdas Izrael". Druga nosiła nazwę "Biblioteka Żydowska im. Szymona Anskiego. Siedziba jej znajdowała się przy ul. Sienkiewicza 28 w Płocku. Z. K o r n a c k a, Stan bibliotek i czytelnictwa w Płocku, "Życie Mazowsza" 1935, nr 6, s. 164: J. Z a ł ę c z n y, Kilka uwag na temat płockiej gminy żydowskiej w dwudziestoleciu międzwojennym. "Notatki Płockie" 1984, nr 1-2, s. 25.

[16] S. G r i n s z p a n, Żydzi w Płocku..., s. 103.

[17] J. Z a ł ę c z n y, Kilka uwag..., s. 24-28.

[18] W chwili zajęcia Płocka przez hitleroweów w 1939 r. Blblioteka "Hazomir" została przez nieh zamknięta. Najprawdopobniej okupant zdawał sobie sprawę z jej wartości, skoro opiekę nad nią przejął ustanowiony specjalnie pełnomocnik. Dalszych jej losów nie znamy, choć wiemy, że częściowo została rozgrabiona lub zniszczona. Dzięki bohaterstwu kilku Płocczan-Żydów, mimo nadzoru udało się ukryć w nieznanym miejscu 500 najstarszych i najwartościowszych staroduków. Po wojnie na strychu budynku Synagogi w Płocku odnaleziono 20 rodałów biblijnych oraz ok. 2000 ksiąg rabinistycznych. Nie wiadomo, czy stanowiły one część Biblioteki, "Hazomir", czy też były własnością Synagogi. Polskie władze administracyjne Płocka przekazały te ocalone zabytki kultury religijnym władzom żydowskim w Polsee. S. G r i n s z p a n, Żydzi w Płocku..., s. 329, 357; A. J. P a p i e r o w s k i, Geneza Biblioteki im. Zielińskich TNP w świetle dokumentów Towarzystwa... "Notatki Płockie" 1998, nr 4, s. 26.

[19] S. G r i n s z p a n, Żydzi w Płocku..., s. 1O7-111.

[20] "Echa Płockie i Łomżyńskie" 1902, nr 8, s. 2.

[21] S. G r i n s z p a n, Żydzi w Płochu..., s. 117.

[22] "Echa Płockie i Łomżyńskie" 1902, nr 8 s. 2.

[23] P. W r ó b e l, Zarys dziejów Żydów..., s. 27.

[24] Do 1904 r. obowiązywały również oganiczenia prawne w stosunku do przedstawień teatralnych. Żydzi omijali ten przepis wystawiając sztuki w języku niemieckim. Zakaz dotyczył również używania w druku języka hebrajskiego. M. R i n g e, Ustawodawstwo Polski Odrodzonej w stosunku do żydowskiej mniejszości narodowej, [w:] Żydzi w Polsce Odrodzonej..., s. 235.

[25] S. G r i n s z p a n, Żydzi w Płocku..., s. 260.

[26] Do celów biograficznych tej wybitnej działaczki warto nadmienić, że zbiegła ona o Prus. Aby uniknąc ekstradycji do Królestwa, zawarła fikcyjny związek małżeński z dr. Emilem Gasparrim, przez co uzyskała obywatelstwo pruskie. Gubernator Martynow do naczelników powiatów w sprawie Estery (córki Beniamina) Golde do Wschodniej Syberii. H. Rappaport, Narastanie rewolucji w Królestwie Polskim 1900-1904. Warszawa 1960, s. 228-229.

[27] Początkowo działał na terenie Płocka, gdzie bez wątpienia należał do czołowych miejscowych aktywistów PPS. W latach późniejszych przebywał w Rosji. Po przewrocie bolszewickim został tam działaczem komunistycznym. Pracował jako dziennikarz w redakcji "Prawdy". Był on propagatorem osadnictwa żydowskiego na Krymie i w Bibrobidżanie. Optował również za utworzeniem autonomicznej republiki żydowskiej. Dalsze jego losy pozostają nieznane. Zob. S. G r i n s z p a n, Żydzi w Płocku..., s. 28, 133.

[28] T a m ż e, s. 28; H. D ą b r o w s k i, Gumplowiczowa Cecylia. "PSB" 1960-1961, s. 157-158.

[29] S. G r i n s z p a n, dz. cyt., s. 145.

[30] K. A s k a n a s, Paweł Lawison-Łapiński działacz ruchu robotniczego (1879-1937), "Notatki Płockie" 1985, nr 1, s. 34-36.

[31] S. G r i n s z p a n, Żydzi w Płocku..., s. 127-128; APP sygn. 96, Płocki Gubarnialny Zarząd Żandarmerii PGZŻ, t. 17, k. 2.

[32] Gubernator płocki P. Ślepcow do warszawskiego generał-gubernatora M. Czertkowa o znalezieniu w Płocku odezw PPS i SDKPiL oraz czerwonego sztandaru. Narastanie Rewolucji w Królestwie Polskim 1900-1904. (Oprac. H. R a p p a p o r t) Warszawa 1960, s. 521.

[33] J. S o b c z a k, Walka rewolucyjna w latach 1905-1907 na Mazowszu, [w:] Rewolucja 1905 -1907 na Mazowszu i Podlasiu. Warszawa 1968, s. 52-53.

[34] "Kurier Mazowiecki" 1937, nr 110, s. 2.

[35] APP PGZŻ, sygn. 61, k. 124.

[36] Listy Feliksa Dzierżyńskiego, "Z Pola walki". Moskwa 1931, nr 11-12, s. 139.

[37] S. G r i n s z p a n, Żydzi w Płocku..., s. 126.

[38] Władze uważały 17-letniego wówczas Grossmana za autora ulotek, które w imieniu BUNDU były rozpowszechniane w Płocku. APP PGZŻ, sygn. 61, s. 267-268.

[39] W początkowej działalności SDKPiL daje się zauważyć pewną ewolucję działania. W 1903 r. partia ta domagała się, oprócz obalenia caratu, wolności zmowy strajków, czyli koalicji, wolności zgromadzeń, słowa, druku, agitacji, bezpłatnej i obowiązkowej nauki ogólnej, zwołania Zgromadzenia Ustawodawczego, utworzenia autonomii krajowej i narodowej. W

listopadzie 1905 r. widząc w tzw. dniach wolnościowych ogromne przywiązanie mas robotniczych do haseł narodowych i niepodległościowych, żądania swe ograniczała jedynie do autonomii narodowej, a nie politycznej. W tym też sensie opowiadała się za uznaniem jedności imperium rosyjskiego. W 1906 r. SDKPiL stała się częścią składową Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Rosji. Fakt fuzji SDKPiL z socjaldemokratami rosyjskimi, Zarząd Główny SDKPiL usiłował ukryć przed polską opinią społeczną. Ujawnienie tej sprawy dokonało się dzięki BUNDU. Zob. Nasze dążenia polityczne. "Czerwony Sztandar" 1903, nr 3, s. 1-2; R. L u k s e m b u r g, Czego chcemy. Narastanie rewolucji w Królestwie Polskim 1900-1904 (oprac. H. R a p p a p o r t) Warszawa 1960, s. 877-878; H. W e r e s z c z y c k i, Historia polityczna Polski 1864-1918. Wyd. 2. Wrocław-Warszawa-Kraków- Gdańsk-Łódź 1990, s. 221; "Robotnik" 1906, nr 100, s. 3.

[40] T a m ż e, s. 275.
[41] T a m ż e, s. 260.
[42] T a m ż e, 260-262.
[43] J. P r z e d p e ł s k i, Żydzi płoccy..., s. 168.
[44] APP sygn. 96, Płocki i Sierpecki Powiatowy Zarząd Żandarmerii (PSFZZ), k. 25-27.
[45] APP PGZŻ, sygn. 70, k. 84.
[46] J. P a j ą k, Organizacje bojowe partii politycznych w Królestwie Polskim 1904-1911. Warszawa 1985, s. 187-188.
[47] S. G r i n s z p a n, Żydzi płoccy..., s. 121-122.
[48] "Echa Płockie i Łomżyńskie" 1907, nr 13, s. 2.
[49] S. G r i n s z p a n, Żydzi płoccy..., s. 266-267.
[50] T a m ż e, s. 265; H. P i a s e c k i, Śladami Polskiego Związku Socjademokratycznego Poalej-Syjon w latach rewolucji 1905-1907, "Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego" 1987, nr 2, s. 50-51.

GRZEGORZ GOŁĘBIEWSKI

WYBORY DO SEJMU USTAWODAWCZEGO W 1919 R. W PŁOCKU I OKRĘGU PŁOCKIM (cz. I)

Jednym z zasadniczych problemów odradzającego się w 1918 r. państwa polskiego była kwestia ukonstytuowania się władzy ustawodawczej. Józef Piłsudski od początku stał na stanowisku szybkiego przeprowadzenia: powszechnych wyborów i wyłonienia tą drogą parlamentu, jako podstawowego elementu stabilizującego sytuację w kraju. Dlatego przygotowanie ordynacji wyborczej stało się priorytetowym zadaniem rządu Jędrzeja Moraczewskiego. Już 28 listopada wydane zostały dwa dekrety Tymczasowego Naczelnika Państwa o ordynacji wyborczej i wyborach do Sejmu Ustawodawczego, określające zasady przeprowadzenia wyborów oraz wyznaczające ich termin na 26 stycznia 1919 r.[1]

Płockie gazety opublikowały informacje o wyborach na początku grudnia. Powiaty płocki, płoński i sierpecki tworzyły wspólny okręg wyborczy - nr 5, dysponujący 6 mandatami. Komisarzem wyborczym na wymienione trzy powiaty został adwokat Ryszard Żółtowski, natomiast ne czele Okręgowej Komisji Wyborczej stanął prezes Sądu Okręgowego Jan Święcicki, jego zastępcą był sędzia Stanisław Zaleski, sekretarzem Stanisław Betley, jego zastępcą - Ksawery Cygański. Ponadto w skład komisji wyborczej wchodzili wójtowie kilku pobliskich gmin[2].

Ponieważ do terminu wyborów pozostały niespełna dwa miesiące, harmonogram prac komisji był bardzo napięty: do 26 grudnia 1918 r. Miejscowe Komisje Wyborcze powinny otrzymać od wójtów lub burmistrzów spisy wyborców, przekazane do 31 grudnia Okręgowej Komisji Wyborczej, mieszczącej się w Płocku w siedzibie sądu okręgowego. Do 5 stycznia 1919 r. wyborcy powinni mieć możliwość sprawdzenia list wyborczych. 8 stycznia 1919 r. upływał termin zgłaszania kandydatów na posłów przez komitety wyborcze[3].

Początkowo karty do głosowania miały być wydawane za opłatą 5 fenigów przez Okręgowe Komisje Wyborcze na 5 dni przed głosowaniem, jednak po protestech, 26 grudnia 1918 r. rząd ogłosił dekret zezwalający na głosowanie na dowolnych kartach z napisanym lub wydrukowanym numerem wybranej listy. Jedynie koperty miały być stemplowane przez komisje wyborcze[4].

1. Kształtowanie się komitetów wyborczych i wyłanianie kandydatów na posłów

Bliski termin wyborów zmuszał partie polityczne i organizacje społeczne do szybkiego utworzenia komitetów, wyłonienia kandydatów i rozpoczęcia kampanii wyborczej.

Pierwszą inicjatywą wyborczą była propozycja Stowarzyszenia Nauczycieli Polskich Szkół Średnich wystąpienia z jedną listą, grupującą wszystkie polskie stronnictwa. Ponieważ zdecydowanie odrzuciła go PPS, prof. T. Czapczyński próbował jeszcze forsować myśl konsolidacji pozostałych polskich ugrupowań. W tym celu działacze Narodowego Związku Robotniczego zwołali na 14 grudnia 1918 r. w sali Domu Ludowego wiec "żywiołów narodowych m. Płocka" z udziałem typowanych już na kandydatów na posłów Wacława Wojtulanisa i Karola Mierzejewskiego. Przewodniczyć miał lider płockiego NZR-u Bolesław Skupiński[5].

Jednak próba porozumienia się z tzw. kołem międzypartyjnym, grupującym stronnictwa narodowo-chrześcijańskie nie powiodła się i wkrótce inicjatywę konsolidacji przejęły organizacje katolickie.

19 grudnia 1918 r. z udziałem ponad 300 osób odbyło się zebranie Związku Katolickiego parafii płockiej, na którym wybrano przedstawicieli do tworzącego się wspólnego bloku katolicko-narodowego oraz zalecono innym organizacjom katolickim wybór własnych delegatów. Określono także ramowy program, jaki popierać powinni kandydaci:

1) "pod względem religijnym" - prawne uznanie religii katolickiej za "panującą w kraju" z zabezpieczeniem wolności praw dla Kościoła katolickiego i "swobody samorządowej" dla innych wyznań.

2) "pod względem kulturalno-społecznym" - powszechne i bezpłatne nauczanie w szkołach "w duchu katolicko-narodowym".

3) "pod względem gospodarczym" - tworzenie nowych gospodarstw chłopskich w wyniku reformy rolnej oraz popieranie i rozwój przemysłu i handlu przy równoczesnym zebezpieczeniu go przed obcą konkurencją.

4) "pod względem administracyjnym" - podkreślenie roli Sejmu jako przedstawicielstwa całego narodu, ciała prawodawczego zwierzchniego wobec rządu, sprawiedliwe rozłożenie podatków i zapewnienie praw obywatelskiech w przyszłej konstytucji[6].

Wiodącą rolę w zebraniu odgrywali znani płoccy księża: ks. kan. Adolf Modzelewski, ks. kan. Józef Strojnowski, ks. prałat Piotr Borniński, ks. kan. Stanisław Figielski oraz dyrektorka II Gimnazjum Żeńskiego w Płocku Julia Kisielewska.

W tej sytuacji już 22 grudnia ukazały się w prasie deklaracje programowe dwóch komitetów wyborczych: "narodowego komitetu wyborczego stronnictw demokratycznych" i "zrzeszenia polskich stronnictw i grup demokratycznych w Płocku".

Program pierwszego z nich podpisany przez 6 ugrupowań (Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji, Stronnictwo Demokratyczno-Narodowe, Stronnictwo Odrodzenia Narodowego, Polską Partię Postępową, Narodową Organizację Wyborczą Kobiet Polskich, Zjednoczenie Narodowe) zawierał się w dążeniu:

1. "Do uzyskania w oparciu o sojusznicze mocarstwa

koalicji jak najszerszego zjednoczenia ziem polskich w granicach niezbędnych do stworzenia silnej, zdolnej do samodzielnego życia i rozwoju niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej.

2. Do wytworzenia sejmu większości, dającej rękojmię zorganizowania państwa polskiego na podstawach istotnie demokratycznych oraz przeprowadzenia reform społeczno-gospodarczych, niezbędnych do stworzenia pomyślnych warunków bytu dla warstw ludowych, które są podstawą i źródłem sił narodu polskiego.

3. Do utrzymania w kraju porządku i ładu na ścisłym poszanowaniu prawa opartego, co jest koniecznym warunkiem przeprowadzenia wyborów z pełnym poszanowaniem demokratycznych swobód obywatelskich, wyłączając wszelką samowolę, gwałt i nacisk na niezależność opinii publicznej najszerszych warstw wyborców"[7].

Był to więc program bardzo ogólnikowy, skrzętnie unikający wyraźnego ustosunkowania się do jakiegokolwiek z aktualnych ówcześnie problemów i tym samym mający na celu zyskanie akceptacji możliwie dużej grupy wyborców.

Inny charakter miała deklaracja drugiego z wymienionych komitetów, nie stroniąca od konkretnych propozycji. Żądano w niej "Polski zjednoczonej z ziem wszystkich, zamieszkałych przez Polaków bądź zwartą masą, bądź w większych lub w zwartych mniejszościach na ziemiach, które dawniej do Polski należały, z wolnym dostępem do morza, Polski opartej o unię z narodami, które się za związkiem z nami oświadczą".

I dalej - "Dla wszystkich narodów wchodzących w skład państwa polskiego, żądamy autonomii terytorialnej, równającej je w prawach i obowiązkach z Polakami", jednak ten postulat nie miał dotyczyć Żydów, których przynależność państwowa byłaby określona osobną ustawą.

Następnie żądano równości wszystkich wobec prawa i wolności druku, zebrań, stowarzyszeń i strajków, bezpłatnego, powszechnego i obowiązkowego nauczania, szerokiego samorządu i pięcioprzymiotnikowych wyborów. Za najpilniejsze sprawy do rozwiązania uznawano głównie kwestie socjalno-ekonomiczne w rozumieniu zbliżonym do programu aktualnego rządu.

Od polityki rolnej oczekiwano, "by ziemia przeszła w ręce tych, którzy ją uprawiają", żądając parcelacji majoratów i gruntów państwowych. Postulowano także stopniowe upaństwowienie przemysłu i popieranie spółdzielczości[8].

Przytoczony program miał charakter jednoznacznie lewicowy, w dużej mierze zbieżny z programem PPS i rządu Jędrzeja Moraczewskiego, co nie było przypadkiem, ponieważ kryjące się za ogólną nazwą komitetu wyborczego Stronnictwo Niezawisłości Narodowej było powiązane z PPS i Polską Organizacją Wojskową oraz miało charakter propiłsudczykowski[9].

Tego samego dnia w Bielsku delegaci Polskiego Stronnictwa Ludowego - Wyzwolenie wyłonili Chłopski Okręgowy Komitet Wyborczy z Władysławem Mellerem z Giżyna jako przewodniczącym. W skład komitetu weszli głównie przedstawiciele z okolicznych wsi oraz z Sierpca, Płońska, Drobina i Bielska. Na 26 grudnia wyznaczono w Drobinie walny zjazd chłopski z udziałem kandydatów na posłów[10].

Równocześnie trwał proces wyłaniania kandydatów na listę katolicko-narodową. Ponieważ większość z nich pochodziła spoza Płocka, miejskie stowarzyszenia wystąpiły z inicjatywą wyłonienia wspólnego kandydata. Zebranie przedstawicieli płockich stowarzyszeń i organizacji chrześcijańskich 26 grudnia nie przyniosło spodziewanego efektu wobec niskiej frekwencji, spowodowanej niezbyt fortunnym terminem oraz z powodu równolegle trwającego opłatka w Stowarzyszeniu Robotników Chrześcijańskich z udziałem ks. biskupa Leona Wetmańskiego.

Mimo niewielkiego grona okazję wykorzystał typowany na kandydata na posła prof. Ludomił Czerniewski z Warszawy, wiceprezes Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji, przedstawiając zebranym sytuację międzynarodową Polski.

Jedynym konkretnym rezultatem zebrania było wystosowanie do nieobecnych organizacji zaproszenia na następne zebranie 28 grudnia[11]. Tego dnia w sali Towarzystwa Rolniczego zgromadziło się ponad 200 osób, reprezentujących różne stowarzyszenia i instytucje, działające w mieście, w zdecydowanej większości katolickie. Ks. S. Figielski przedstawił L. Czerniewskiego i W. Wojtulanisa, rywalizujących o miejsce na wspólnej liście wystawionej przez płockie ugrupowania prawicowe. Ich poparcie miał L. Czerniewski, natomiast lokalny działacz narodowy W. Wojtulanis popierany był przez radykalną inteligencję i NZR.

Wywiązała się żywa dyskusja, w której na rzecz L. Czerniewskiego przemawiał prezes płockiego Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego i kilku organizacji społecznych Tadeusz Świecki, natomiast kandydatury W. Wojtulanisa usiłowali bronić B. Skupiński, T. Czapczyński i Kazimierz Mayzner. W zarządzonym głosowaniu zwyciężył jednak zdecydowanie L. Czerniewski, uzyskując 124 głosy wobec 52 oddanych na W. Wojtulanisa i w ten sposób został kandydatem miasta Płocka na wspólnej liście chrześcijańsko-narodowej.

Pozostałymi kandydatami, których zaprezentował T. Świecki byli: Marian Jabłoński - rolnik z Zalesia, ks. Stanisław Suliński - proboszcz parafii w Baboszewie, Karol Mierzejewski - nauczyciel gimnazjalny, posiadający jednocześnie ponad 100-hektarowy majątek ziemski w Żernikach, gospodarz z okolic Płocka - Kajkowski i Szczepan Sawicki - rolnik z Kołozębia, lokalny działacz endecki[12].

Jak sugerują zgodnie Maria Macieszyna i publicysta "Przeglądu Płockiego" zebranie zostało zmanipulowane przez liderów Związku Katolickiego, którzy w sztuczny sposób zdominowali je poprzez udział różnych związków religijnych, chcąc przeforsować swojego kandydata - L. Czerniewskiego, którego z Płockiem niewiele łączyło, a przecież miał być kandydatem miejskim. Gwoli prawdy należy jednak dodać, że i jego konkurent W. Wojtulanis, działający głównie na terenie wiejskim nie wydawał się najlepszym kandydatem, mającym reprezentować Płock[13].

Następnego dnia w "Kurierze Płockim" ukazał się obszerny artykuł na temat wyborów, podpisany pseudonimem "Civis", za którym ukrywał się Kazimierz Kuhn. Autor - poza znanymi już nam osobami propo-

nował jeszcze kilka nowych kandydatur: prezesa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego i znanego działacza społecznego Tadeusza Świeckiego, rejenta z Sierpca i również działacza społecznego Wacława Gurbskiego i inspektora szkolnego z Płocka Adama Grabowskiego. Sugestie Civisa niczego jednak nie zmieniły, gdyż T. Świecki zrezygnował z kandydowania na rzecz przewodniczenia Okręgowemu Komitetowi Wyborczemu Chrześcijańsko-Narodowemu, W. Gurbski stanął na czele komitetu wyborczego w Sierpcu, a A. Grabowski ostatecznie znalazł się na liście Stronnictwa Niezawisłości Narodowej[14].

Aby zyskać poparcie komitet chrześcijańsko-narodowy ostatecznie wystawił 5 odrębnych list, na których powtarzały się te same nazwiska w różnej kolejności[15].

Tymczasem niezadowoleni z wyboru zwolennicy W. Wojtulanisa z Narodowego Związku Robotniczego postanowili wejść w porozumienie z Polskim Zjednoczeniem Ludowym i wystawić odrębną listę[16].

29 grudnia 1918 r. zawiązał się Robotniczy Komitet Wyborczy PPS pod przewodnictwem Romualda Litewskiego i Wincentego Kępczyńskiego - jego zastępcy. Wśród członków komitetu znaleźli się znani płoccy socjaliści: Leon Przybylski, Zygmunt Pekrul, Jan Mariański. W ogłoszonej deklaracji wyborczej czytamy, że "Robotniczy Komitet Wyborczy PPS występuje do walki wyborczej pod znakiem Socjalizmu i Niepodległej Zjednoczonej Rzeczypospolitej Ludowej. Robotniczy Komitet Wyborczy wystawi listę takich kandydatów do Sejmu, którzy bronić będą niezłomnie sprawy ludu pracującego w mieście i na wsi, sprawy całkowitego wyzwolenia Ojczyzny.

Robotniczy Komitet Wyborczy Polskiej Partii Socjalistycznej liczy na czynne poparcie wszystkich pracujących w płockim okręgu wyborczym"[17].

1 stycznia 1919 r. formalnie powstał w Płocku Okręgowy Demokratyczny Komitet Wyborczy, w skład którego weszli głównie działacze związani ze Stronnictwem Niezawisłości Narodowej, m.in. B. Dytrych, B. Przybyszewski, W. Witkowski. Celem komitetu miało być "stworzenie bloku środkowego, stojącego na gruncie narodowym i głęboko odczuwającego potrzebę gruntownych reform przy budowaniu Polski od podstaw". Inicjatorzy komitetu liczyli, że "dążenia te znajdą poparcie w kołach narodowych o zabarwieniu szczerze demokratycznym i postępowym" - i dalej - "Nie wątpimy, że wszelkie ambicje osobiste ustąpią miejsca interesowi Polski. Tylko wtedy uda się stworzyć silny blok.

Nie spory i waśnie - lecz twórcza praca niech będzie naszym wspólnym hasłem"[18].

W ten sposób przełom roku upłynął w Płocku pod znakiem zawiązywania sił komitetów i koalicji wyborczych oraz krystalizowania się składu personalnego poszczególnych list. Mimo, że do 12 stycznia, czyli terminu zamknięcia zgłaszania list do komisji wyborczych, było jeszcze nieco czasu, prasa stopniowo publikowała nazwiska kandydatów na posłów. Dlatego opublikowanie 16 stycznia 1919 r. list wyborczych nie było wielkim wydarzeniem. Kandydaci byli już znani nie tylko z nazwiska, ale i z wystąpień na wiecach i spotkaniach przedwyborczych. Ogółem w okręgu płockim zarejestrowano 14 list wyborczych.

Listę nr 1 otrzymał komitet wyborczy Polskiego Stronnictwa Ludowego (PSL-Wyzwolenie), wystawiając następujących kandydatów:

1. Włodzimierz Wakar, 33-letni profesor Wyższej Szkoły Handlowej, znany statystyk i ekonomista, dyrektor Biura Pracy Społecznej z Warszawy,
2. Wacław Gawski, 25-letni nauczyciel ludowy z Drobina,
3. Henryk Antkowski, 36-letni chłop małorolny z Żukowa, gm. Naruszewo,
4. Leopold Ciesielski, 36-letni gospodarz z Wrześni, gm. Rościszewo,
5. Józef Kempiński, 31-letni siodlarz z Płońska,
6. Salomea Fibirkiewiczowa, 45-letnia gospodyni z Dębska, gm. Zągoty,
7. Antoni Chmielewski, 35-letni stolarz z Bonisławia, gm. Lelice,
8. Piotr Zaleski, 50-letni gospodarz z Sierpca,
9. Jan Sierpiński, 35-letni gospodarz z Nacpola, gm. Naruszewo,
10. Jan Kupniewski, 48-letni gospodarz z Młodochowa, gm. Drobin,
11. Antoni Wujek, 28-letni kamieniarz z Cetlina, gm. Lelice.

Na liecie nr 2, tzw. bodzanowskiej znaleźli się:

1. Kazimierz Dziewanowski, 41-letni właściciel majątku Grodkowo, gm. Święcice, były komisarz rządowy na powiat płocki,
2. Karol Mierzejewski, 37-letni inspektor szkolny, nauczyciel matematyki w I gimnazjum w Płocku, właściciel majątku ziemskiego w Żernikach,
3. ks. Eugeniusz Gruberski, 45-letni proboszcz z Czerwińska,
4. Adam Grabowski, 54-letni inspektor szkolny z Płocka.

Listę nr 3 wystawiło Stronnictwo Niezawisłości Narodowej:

1. Zygmunt Niklewski, 35-letni dyrektor szkoły realnej z Warszawy,
2. Bolesław Ziemkiewicz, 33-letni gospodarz z kolonii Boguszyn, gm. Sielec,
3. Adam Grabowski, 54-letni inspektor szkolny z Płocka, występujący także na poprzedniej liście,
4. Władysław Krzemiński, 30-letni mieszkaniec Wyszogrodu,
5. Zygmunt Maciejowski, 25-letni nauczyciel z Warszawy.

Polska Partia Socjalistyczna wystawiła listę nr 4 w składzie:

1. Mieczysław Niedziałkowski, 25-letni działacz partyjny z Warszawy, redaktor naczelny Przedświtu", kierownik rządowej Komisji Konstytucyjnej,
2. Wincenty Kępczyński, 26-letni stelmach z Płocka, jeden z liderów płockiej PPS,
3. Paweł Ćwikliński, 28-letni nauczyciel ludowy z Łęgu, gm. Majki,

4. Andrzej Szybszak, 39-letni gospodarz małorolny z Drobina,
5. Maria Łopuska, 40-letnia nauczycielka ludowa, lokalna działaczka PPS z Warszawy,
6. Adam Kozłowski, 30-letni wyrobnik wiejski z Maszewa, gm. Brwilno.

Listę nr 5 wystawiły Polskie Zjednoczenie Ludowe i Narodowy Związek Robotniczy:

1. Antoni Zaleski, 41-letni rolnik z Boryszewa Starego, gm. Rogozino, wójt w Rogozinie,
2. Wacław Wojtulanis, 36-letni urzędnik z Płocka, lokalny działacz społeczny,
3. Stefan Sokołowski, 28-letni "rolnik" z Chromakowa, gm. Rozwozin, pow. mławski,
4. Stanisław Gąsiorowski, 36-letni rzemieślnik z Płońska,

Listę nr 6 wystawili Żydzi, prawdopodobnie o orientacji syjonistycznej:
1. Izaak Grunbaum, 46-letni literat adwokat i dziennikarz z Warszawy, jeden z liderów syjonizmu w Polsce,
2. Lejb Kowalski, 56-letni rabin z Włocławka,
3. Leon Lewite, 42-letni kupiec z Warszawy.

Lista nr 7 miała charakter prywatny i figurował na niej jedynie Bolesław Zdziarski, 27-letni bezrolny ze Zdziar Wielkich.

Kolejne cztery listy wystawił komitet chrześcijańsko-narodowy, kierowany na szczeblu okręgu i powiatu płockiego przez T. Świeckiego, w powiecie sierpeckim przez W. Gurbskiego i w powiecie płońskim przez Bronisława Szymańskiego. Na większości list znajdowali się ci sami kandydaci w różnej kolejności.

Lista nr 8:
1. Karol Mierzejewski, znany już z listy nr 2,
2. Marian Jabłoński, 50-letni gospodarz - rolnik z Zalesia, gm. Borkowo,
3. Kazimierz Dziewanowski, znany już z listy nr 2,
4. Ks. Stanisław Suliński, 45-letni proboszcz z Baboszewa, gm. Sarbiewo,

Lista nr 10[19]
1. Ks. Stanisław Suliński,
2. Karol Mierzejewski,
3. Szczepan Sawicki, 48-letni gospodarz - rolnik z Kołozębia, gm. Sochocin,
4. Zdzisław Wierzbicki, 30-letni dzierżawca - rolnik z Rzewina, gm. Sarbiewo,
5. Marian Jabłoński,
6. Kazimierz Dziewanowski.

Lista nr 11
1. Marian Jabłoński,
2. Karol Mierzejewski,
3. Ks. Stanisław Suliński,
4. Kazimierz Dziewanowski.

Lista nr 12

1. Kazimierz Dziewanowski,
2. Karol Mierzejewski,
3. Ks. Stanisław Suliński,
4. Ludomił Czerniewski, 35-letni nauczyciel z Warszawy, wiceprzewodniczący Stronnictwa Chrześcijańsko-Demokratycznego, kandydat miasta Płocka,
5. Marian Jabłoński.

Listę nr 13 wystawili Żydzi, głównie z Warszawy, wśród nich liderzy Żydowskiej Partii Ludowej, tzw. folkiści.

1. Nojach Pryłucki, 36-letni adwokat przysięgły, znany dziennikarz i literat, założyciel Żydowskiego Stronnictwa Ludowego,
2. Dawid Naumberg, 44-letni literat i działacz społeczno-polityczny,
3. Samuel Hirszhorn, 41-letni literat i działacz społeczno-polityczny,
4. Chaim Rasner, 36-letni majster hafciarski,
5. Szawel Stupnicki, 42-letni redaktor z Lublina,
6. Dr Michał Suryc, 27-letni dyrektor szkoły średniej w Kole.

Listę nr 14 także zgłosili Żydzi:

1. Izydor Sarna, znany płocki przemysłowiec, właściciel fabryki narzędzi rolniczych,
2. Izaak Grunbaum, znany już z listy nr 6,
3. Leon Lewite, zgłoszony już na liście nr 6.

Lista nr 15 była kolejną wersją znanych już nam list narodowo-chrześcijańskich, ułożoną według nieco innej kolejności kandydatów.

1. Ludomił Czerniewski,
2. Kazimierz Dziewanowski,
3. Karol Mierzejewski,
4. Ks. Stanisław Suliński,
5. Marian Jabłoński[20]

Listy nr 2,5,8,10,11,12 i 15 tworzyły wspólny blok wyborczy, więc faktycznie w wyborach wzięły udział cztery ugrupowania polskie, reprezentowane przez PSL-Wyzwolenie, Stronnictwo Niezawisłości Narodowej, Polską Partię Socjalistyczną i blok chrześcijańsko-narodowy oraz trzy listy żydowskie: dwie niemal identyczne z I. Grunbaumem (syjoniści) i jedna folkistowska z N. Pryłuckim.

Pewne zamieszanie i trudności dla wyborców mogło sprawić 5 niemal identycznych list chrześcijańsko-narodowych, co jednak w zamyśle komitetu wyborczego miało zyskać większą ilość głosów dzięki umieszczeniu na pierwszym miejscu różnych kandydatów, mających poparcie w różnych środowiskach i różnych rejonach okręgu.

Jednak główną listą bloku była "10" z ks. S. Suliński i K. Mierzejewskim, natomiast płocki komitet miejski popierał listę nr 15 z L. Czerniewskim na pierwszym miejscu.

Wystawienie w okręgu płockim 14 list wyborczych spotkało się z negatywną oceną prasy, zwłaszcza "Przeglądu Płockiego", który winą za rozbicie polskich list obciążał rozdyskutowaną płocką inteligencję i ambicje liderów partyjnych, szczególnie reprezentujących chadecję i endecję, którzy zmajoryzowali grudniowe zebranie przedwyborcze i przeforsowali własnego kandydata[21].

W tym kontekście - według komentatora gazety - "najjaśniej [...] postępują "czerwoni". Przynajmniej wie się, ilu ich jest, jaką siłę stanowią, przynajmniej zna się ich prawdziwe oblicze"[22].

Jako przykład pewnego umiarkowania i rozsądku błędnie podawano Warszawę, gdzie w kilkakrotnie większym okręgu wyborczym, dysponującym 16 mandatami wystawiono jakoby 12 list, czyli niemal tyle, ile w prowincjonalnym okręgu płockim. W rzeczywistości Warszawa wystawiła 21 list, co czyniło argument publicysty całkowicie chybiony"[23].

2. Kampania wyborcza

Ponieważ wybory do Sejmu Ustawodawczego były pierwszym powszechnym głosowaniem w historii Polski, przeto większość społeczeństwa słabo orientowała się w ordynacji i konieczna była odpowiednia akcja informacyjno-wyjaśniająca. Prowadziły ją właściwie wszystkie ugrupowania polityczne. W "Głosie Ojczyzny", wydawanym przez działaczy katolickich był nawet specjalny dodatek -"Przewodnik Wyborczy", który funkcję informacyjną łączył z propagowaniem swojego stanowiska.

Z racji tego, że w wyborach po raz pierwszy miały wziąć udział kobiety, różne organizacje podjęły zabiegi o pozyskanie sympatii i poparcia tej ważnej grupy wyborców i przekonanie jej do udziału w głosowaniu. Stopień znajomości zasad wyborów i ich istoty był bardzo zróżnicowany. Często brakowało całkowicie elementarnej wiedzy na ten temat. Z relacji prasowej ze Staroźreb dowiadujemy się, że tamtejsze kobiety "początkowo z niedowierzaniem odnosiły się do formowania list wyborczych", sądząc nawet, że "to chłopów do wojska zapisują", stopniovo jednak wykazywały coraz większą znajomość rzeczy[24].

Znacznie lepiej sytuacja wyglądała w Płocku, gdzie kobiety miały swoje stowarzyszenia, które organizowały specjalne spotkania przedwyborcze. Szczególnie aktywny był Związek Równouprawnienia Kobiet Polskich, którego jedna z liderek - Julia Kisielewska - kandydowała nawet do Sejmu z listy Związku w okręgu warszawskim oraz Służba Narodowa Kobiet Polskich, kierowana przez Marcelinę Rościszewską.

Pierwsza pogadanka pt. "Jak się wybiera posłów do Sejmu" została zorganizowana 22 grudnia 1918 r. Głównym prelegentem był redaktor katolickiego "Głosu Ojczyzny" Klemens Jędrzejewski. Na kolejnej - 29 grudnia - w sali teatru miejskiego wobec tłumu kobiet przemawiał znowu K. Jędrzejewski oraz miejski kandydat z listy chrześcijańsko-narodowej L. Czerniewski, który kokietował zgromadzone kobiety podkreśleniem roli, jaką odgrywały "w podniesieniu rodziny polskiej na ten wysoki poziom etyczny, że może służyć za wzór" w obronie "polskości od wrogich zamachów w czasie ucisku i niewoli"[25].

Kolejną pogadankę 6 stycznia 1919 r. w sali Towarzystwa Rolniczego wygłosił prezes Domu Ludowego Roman Lutyński, a na tydzień przed wyborami w tym samym miejscu przemawiali J. Kisielewska i kandydat NZR-u na posła W. Wojtulanis[26].

Oczywiście przy okazji spotkań quasi informacyjnych prowadzona była zwykła kampania wyborcza, w której - sądząc po prelegentach - o głosy kobiece zabiegał głównie komitet chrześcijańsko-narodowy.

W "Przewodniku Wyborczym" "Głosu Ojczyzny" anonimowa "Niewiasta Katolicka" żądała szkoły wyznaniowej, "nierozerwalności więzów małżeńskich", "zachowania i swobody działania zakonów", "pełnej swobody rozwoju Kościoła i nieskrępowania go przemocą władzy świeckiej"i na koniec zapewniała: "by Polska nasza była katolicka, wiary naszej nie odstąpimy. W niej żyli i umierali ojce nasze i my w niej żyć i umierać chcemy. Tak nam dopomóż Bóg"[27].

Zaś w odezwie wydanej przez Związek Równouprawnienia Kobiet Polskich czytamy, że "nie walka klas, lecz współdziałanie klas jest nam potrzebne dla rozkwitu państwa! Spójrzcie na Rosję, do czego bolszewicka bratobójcza waśń ją doprowadziła? Nędza, drożyzna, głód, upadek - oto skutki nienawiści!

Miłość buduje, nienawiść niszczy.

Nie słuchajcie więc złych podszeptów, niech naszym hasłem przy wyborze będzie "Bóg i Ojczyzna"!

Dlatego też wybierajcie na posłów nie warchołów i wichrzycieli, którzy szerzą wywrotowe hasła, niewiarę, nienawiść i walkę klasową, dla dogodzenia doktrynom partyjnym i swym ambicyjkom, by na tej fali wypłynąć, choćby Polska zginąć miała, lecz wybierajcie na posłów zasłużonych działaczy, ludzi uczciwych, rozumnych, wiernych synów Ojczyzny i Kościoła, pragnących w zgodzie i miłości bratniej budować wspólnymi siłami wielki gmach Wolnej, Zjednoczonej, Niepodległej Polski, w której by panował ogólny dobrobyt, ład i sprawiedliwość społeczna. Wybieranie takich posłów jest obywatelskim obowiązkiem kobiet polskich[28].

Stopniowo kampania wyborcza nabierała tempa. Zasadnicza walka toczyła się - co jest zrozumiałe - między blokiem chrześcijańsko--narodowym i ugrupowaniami lewicowymi, czyli PPS i PSL-Wyzwolenie. Jednocześnie wszystkie polskie ugrupowania zwalczały komunistów, którzy z kolei atakowali i prawicę i lewicę. Prawicę - za "reakcyjność", PPS - za "zdradę ideałów robotniczych".

Blok chrześcijańsko-narodowy występował pod hasłem "Bóg i Ojczyzna" i optował za budową silnego, zjednoczonego państwa, opartego na zasadach katolickich w życiu publicznym. Miał do dyspozycji codzienny "Kurier Płocki" i tygodnik wydawany przez K. Jędrzejewskiego "Głos Ojczyzny" oraz poparcie szeregu stowarzyszeń i duchowieństwa. Oprócz tego nakładem "Głosu Ojczyzny" opublikowanych zostało kilka broszurek propagandowych. Ks. prałat Ignacy Lasocki pod pseudonimem Stary Maciej napisał niewielką książeczkę adresowaną głównie do ludności wiejskiej. Odwołując się do uczuć patriotycznych i chłopskiego zdrowego rozsądku przy pomocy prostych przykładów wyjaśniał czym jest niepodległe państwo i jakie znaczenie mają

wybory, niejako mimochodem krytykując opcję lewicową i jej radykalizm społeczny[29].

Z kolei ks. kanonik Henryk Godlewski opublikował dwie broszurki: "Kto chce zaprowadzić w Polsce pańszczyznę?" i "Raj w Polsce, czyli podział ziemi". W pierwszej odpierał propagandowe zarzuty ugrupowań radykalnych, głoszących na wiecach, że partie prawicowe chcą jakoby przywrócić w Polsce pańszczyznę, druga była swego rodzaju paszkwilem na socjalistów i Żydów i w formie political fiction przedstawiała w karykaturalny sposób podział ziemi w sejmie opanowanym przez ugrupowania lewicowe i żydowskie[30].

Obie wymienione gazety od początku kampanii wyborczej wzywały do konsolidacji stronnictw polskich, zwłaszcza chrześcijańsko-narodowych. "W jedności siła, więc ramię do ramienia" - wzywał niejaki Kujawa w "Głosie Ojczyzny"[31]. Z podobnym postulatem występował znany społecznik Dominik Staszewski, pisząc, że "na sejmie powinniśmy wystąpić jako jeden zjednoczony naród polski i w tym celu do sejmu powinni wejść wyłącznie ludzie niezłomnych przekonań narodowych"[32].

Mieczysław Olszowski wysunął nawet pomysł utworzenia Związku Pojednania Narodowego, jako formy współpracy ludzi o różnych poglądach politycznych: "Niech staną w szeregach Związku Pojednania Narodowego przede wszystkim ludzie bezpartyjni, czy nadpartyjni, jako centrum, fachowcy dla rzeczowych rozwiązań i rozpraw, i niefachowcy - dla pracy czysto ideowej w kierunku ucierania i zbliżania zbyt krańcowo różniących się poglądów, programów, dążeń i żądań [...] Niech to będzie most do zgody bez żadnych maskowych celów, bez roszczeń do sądzenia i potępiania kogokolwiek, do jakiejś władzy partyjnej..."[33].

Przed skutkami niezgody narodowej przestrzegał Konstanty Bolesta-Modliński, strasząc - w jednej ze swoich rymowanek - polityków i wyborców bolszewikami, którzy ich pogodzą w grobie[34].

Propagowany przez chadecję i endecję mit zgody narodowej miał z jednej strony pokazać prawicę jako wyrazicielkę poglądów i dążeń wszystkich Polaków, wyciągającą pojednawczo dłoń do każdego (poza Żydem i komunistą-bolszewikiem), z drugiej - zdezawuować w oczach wyborców ugrupowania, które chciały do wyborów pójść samodzielnie pod własnymi hasłami i z własnymi programami. I choć trudno do końca ocenić skuteczność tego zabiegu, można domniemywać, że do znacznej części wyborców taka frazeologia trafiała, upowszechniając wizerunek pozostałych partii jako rozłamowych, przedkładających własne interesy i cele ponad interes narodu i państwa. Jest dosyć charakterystyczne, że nawet słowom "partia" i "partyjny" nadano jak najbardziej pejoratywne, źle się kojarzące znaczenie.

Z tym wiąże się drugi wątek kampanii propagandowej prawicy, która bezpardonowo atakowała koncepcje lewicowe. Charakterystyczne jest przy tym, że nie robiono specjalnego rozróżnienia między socjalistami i komunistami, imputując PPS-owcom zamiary wprowadzenia w Polsce dyktatury proletariatu na modłę bolszewicką. Dlatego - zwłaszcza w "Głosie Ojczyzny" - spotykamy cały szereg artykułów dotyczących sowiecko-bolszewickiej rzeczywistości i represji Czeki, aby w ten sposób zdyskredytować nie tylko polskich bolszewików, którzy przecież w wyborach nie brali udziału, ale - głównie PPS-owców, którzy w okręgu płockim liczyli na duże poparcie. Z drugiej strony w grudniu 1918 r. odróżnienie komunisty od socjalisty nie było wcale łatwe z uwagi na to, że działacze PPS-Lewicy występując jeszcze jako socjaliści głosili już poglądy stricte komunistyczne i ściśle współpracowali z antyniepodległościowymi socjaldemokratami. Jednocześnie sama PPS nie była jednolita wewnętrznie i występowało w niej radykalne skrzydło, szermujące hasłami dyktatury proletariatu, wywłaszczenia burżuazji itp.

Jednak publicysta "Kuriera Płockiego" nie dostrzegał takich niuansów pisząc, że "mogą być tylko dwa obozy: narodowy i antynarodowy; popierający zarówno w polityce zagranicznej jak i wewnętrznej to wszystko, co wzmacnia siłę narodu jako całości, co dąży do stworzenia zeń mocarstwa pierwszorzędnego oraz inny popierający wszędzie to wszystko, co rozbija jedność narodową a popiera interesy międzynarodówki"[35].

Zygmunt Kurpiejewski i Zygmunt Maciejowski krytykowali demagogię lewicowych agitatorów, dostosowujących swoje wystąpienia do oczekiwań społecznych i przeciwstawiających interes państwa - intersowi klasowemu. -"W ten sposób wytwarza się nastrój anarchii", skąd "krok tylko do bolszewizmu"- pisał Z. Kurpiejewski[36].

Według Z. Maciejowskiego "iść dziś trzeba przed ludem pracującym, miejskim i wiejskim. Przed ludem, a nie z ludem.

Nie z ludem, to znaczy nie schlebiać jego niskim instynktom, nie rozbudzać jego i tak wielkich apetytów, nie podniecać jego i tak niemałe nienawiści, nie zacieśniać mu Polski do rozmiaru klasy, nie migotać mu przed oczami ową walką klas, nie podżegać go do roboty burzycielskiej.

Przed ludem, to znaczy otwierać mu oczy na takie strony życia, których on nie znał i nad nimi się nie zastanawiał, uobywatelnia go i podnosić, uszlachetniać jego duszę i serce, oświecać umysł, uczyć go, że Polska to jest wielka rzecz, że on do budowania tej Polski jest powołany i musi ją budować, ale pierw powinien nauczyć się ją budować.

Trzeba iść przed ludem. Trzeba bronić jego interesów i praw, wskazywać mu, o co powinien się upominać, o jakie prawa walczyć, ale jednocześnie i podkreślać, jakie na nim ciążą obowiązki[37].

Publicysta "Głosu Ojczyzny" w relacji z wiecu socjalistycznego w jednym z miasteczek niedaleko Płocka pisał, że "naturalnie [...] zwołał go agitator, tj. najmita partyjny, który za pieniądze gada to, co mu towarzysze partyjni nakażą"[38].

Przed agitacją socjalistyczną przestrzegała specjalna odezwa adresowana do chłopów, robotników i kobiet: "Ze wszystkich stron zalewać was będą socjaliści i skrajni ludowcy plotkami, oszczerstwami, kłamstwem i fałszem, aby pozyskać przy wyborach wasze głosy. Nie dajcie się bałamucić.

Niech na wiecach, zebraniach, gminach i powiatach rozbrzmiewa czysty głos naszych czystych katolickich, polskich i ludowych żądań! Niech rozmaitym bezboż-

nym agitatorom i mącicielom przeciwstawia się szczery i zdrowy głos polskiego i katolickiego ludu.

Nie wstydźcie się zabrać głosu w obronie waszej wiary świętej i waszego Kościoła, pamiętajcie o tym, co powiedział P. Jezus: "Kto Mnie wyzna przed ludźmi, tego Ja wyznam przed Ojcem Moim, który jest w niebiesiech, a kto by się mnie zaparł przed ludźmi, tego Ja się zaprę przed Ojcem Moim, który jest w niebiesiech"[39].

Socjaliści także prowadzili aktywną kampanię propagandową wydając własne pismo "Młot i Pług"[40] oraz organizując wiece i zebrania przedwyborcze. Występowali głównie z postulatami socjalno-ekonomicznymi i obroną rządu J. Moraczewskiego, nazywanego przez nich "rządem ludowym". Atakowali "burżuazję", ziemiaństwo i duchowieństwo. Próbowali nawet odebrać chadecji głosy elektoratu chłopskiego, publikując w swoim piśmie artykuły zaczynające się od słów "niech będzie pochwalony Jezus Chrystus", co było jawnym nadużyciem[41].

Bliskie socjalistom było PSL-Wyzwolenie, posługujące się - za zgodą PSL-Piast - w byłym zaborze rosyjskim nazwą PSL i popierające rząd J. Moraczewskiego, w którym ministrem spraw wewnętrznych był Stanisław Thugutt - lider tej partii. Program stronnictwa miał charakter lewicowy z żądaniami radykalnej reformy rolnej, upaństwowienia gospodarki i rządu robotniczo-chłopskiego. Jednak w Płocku PSL praktycznie było niewidoczne, prowadząc kampanię wyborczą głównie na terenach wiejskich.

Ugrupowaniem centrowym starało się być Stronnictwo Niezawisłości Narodowej, które w swoim nieoficjalnym organie wyborczym pn. - "Przegląd Płocki" atakowało głównie blok prawicowy z pozycji radykalnej, demokratycznej inteligencji, popierającej politykę J. Piłsudskiego.

Wybory bojkotowali socjaldemokraci, reprezentowani w Płocku przez Emila Zabuskiego-Garboniuka, Bolesława Mierzejewskiego, brata znanego działacza narodowego, kandydującego do Sejmu i Franciszka Piltza oraz PPS-Lewica ze swym liderem - Marianem Pakulskim. Obie partie w połowie grudnia 1918 r. połączyły się, występując od tego czasu jako Komunistyczna Partia Robotnicza Polski.

Bojkot wyborów nie przeszkadzał jednak polskim bolszewikom uczestniczyć w organizowanych przez inne partie i organizacje wiecach i zebraniach i prezentować własne poglądy. Występowali konsekwentnie przeciwko sejmowi przeciwstawiając mu rady robotniczo-żołnierskie oraz przeciwko demokracji, którą chcieli po rewolucji zastąpić dyktaturą proletariatu. W krytyce aktualnego i następnego rządu stosowali demagogiczne i skrajnie radykalne hasła, obliczone na zaostrzenie sytuacji politycznej i ekonomicznej[42].

Komitety żydowskie - co jest zrozumiałe - rywalizowały o głosy mniejszości żydowskiej, która stanowiła znaczny procent mieszkańców miasteczek okręgu od Płocka przez Wyszogród, Bielsk, Drobin, Sierpc po Płońsk. Z powodu podziałów politycznych i niewielkiego odsetka wśród ludności wiejskiej ich szansą na uzyskanie mandatu poselskiego była wysoka frekwencja.

Kampania wyborcza w Płocku odbywała się przede wszystkim na łamach gazet, na wiecach i demonstracjach oraz za pośrednictwem plakatów i ulotek. Niemal codziennie któryś z komitetów urządzał swój wiec w teatrze miejskim, Domu Ludowym Towarzystwie Rolniczym, czy na ulicy.

Jak pisze Maria Macieszyna "zazwyczaj wiece socjalistyczno-komunistyczne odbywały się bez przeszkody, narodowe zaś wiece były opanowywane przez socjalistów, którzy korzystali z każdej sposobności, aby zgromadzonych przez narodowców słuchaczy przerobić na swoją korzyść. Zwykle wkraczali całą bandą na scenę, zabierali głos, nie dopuszczając do niego inicjatorów wiecu, czyniąc na sali i na scenie wielki hałas"[43].

Taka metoda, często okazywała się skuteczna, bo - jak pisał "Kurier Płocki" po jednym z takich wieców - "wiec w przebiegu ogólnym nie różnił się od poprzednich i skończył się zwycięstwem frakcji PPS"[44].

Zebrania i odczyty przedwyborcze cieszyły się dużą popularnością wśród mieszkańców i gromadziły często setki osób, żywo reagujących na wystąpienia mówców. Czasami różnice poglądów i emocje omal nie doprowadzały do bójek na widowni.

Najczęściej ścierali się ze sobą liderzy i kandydaci na posłów. Szczególnie aktywni byli: ze strony narodowców K. Mierzejewski i L. Czerniewski, NPR-u W. Wojtulanis i B. Skupiński, socjalistów - M. Niedziałkowski, M. Łopuska i Marian Serejski oraz komunistów - F. Piltz i E. Zabuski-Garboniuk.

Największe emocje budziły wystąpienia komunistów, którzy - jak już było wspomniane - wykorzystywali kampanię wyborczą do propagowania własnych poglądów i atakowania wszystkich ugrupowań, tak prawicowych, jak i lewicowych. Najczęściej ich przemówienia odbywały się wśród gwizdów, krzyków i ogólnego tumultu publiki. Często "pojedynkowano się" na pieśni: socjaliści śpiewali "Czerwony sztandar", komuniści "Międzynarodówkę", narodowcy - "Rotę"[45].

W toku kampanii wyborczej ujawniły się głębokie różnice między partiami wobec konkretnych problemów, występujących w tworzącym się państwie polskim. Największe dyskusje wywoływały kwestie wprowadzonych przez lewicowy rząd praw socjalno-ekonomicznych, sprawa reformy rolnej i kwestii własności w przemyśle oraz stosunek do przemian zachodzących w bolszewickiej Rosji[46].

W grudniu 1918 r. wyjątkowe wzburzenie ugrupowań narodowo-katolickich wywołał rządowy projekt szkoły świeckiej, co w praktyce oznaczałoby usunięcie religii ze szkół państwowych i pozbawienie duchowieństwa wpływu na wychowanie dzieci i młodzieży. Ten niezbyt fortunny pomysł spowodował protesty i gwałtowne ataki na rząd J. Moraczewskiego.

Już 5 grudnia rezolucję protestacyjną przeciwko projektowi i polityce rządu przyjęło płockie Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich[47].

Wkrótce potem "Kurier Płocki" w dwóch kolejnych numerach na pierwszej stronie opublikował obszerny komentarz do projektu, wyrażający sprzeciw wobec planów rządu i przytaczający szereg argumentów natury moralnej i politycznej. Autor tekstu pisał, że "przy monopolu państwowym, do czego dąży socjalizm, pań-

stwo stawiałoby się w konieczności gwałcenia praw rodziców co do religijnego [...] wychowania" dzieci[48]. Krytyka projektu kończyła się mocnym stwierdzeniem: "Nie chcemy takiej oświaty i takiego szkolnictwa"[49].

Jednak swoje apogeum akcja protestacyjna osiągnęła 8 grudnia 1918 r. Tego dnia specjalnie powołany komitet zwołał tzw. wiec rodzicielski w teatrze, który zgromadził ponad 1000 osób, w większości przeciwników projektu rządowego. Przeciwko niemu przemawiali m.in. T. Świecki, ks. kanonik Franciszek Klimkiewicz, K. Jędrzejewski i K. Mierzejewski. Rządu próbował bronić R. Litewski z PPS-u, argumentując, że "nie chodzi o zwalczanie religii, lecz o usunięcie wychowania spod władzy duchownej".

Zebrani przyjęli stanowczy protest, który poparła zdecydowana większość obecnych. Garstkę opozycjonistów stanowili głównie radykalni inteligenci, socjaliści i komuniści. Zebranie zakończyło się konfrontacją na pieśni. Większość narodowo-katolicka odśpiewała "Rotę", natomiast "czerwoni" - "Gdy naród do boju...", do ekscesów jednak nie doszło[50].

Cała sprawa jeszcze bardziej spolaryzowała społeczeństwo i dała argumenty prawicy przeciwko rządowi J. Moraczewskiego. Natomiast partie prorządowe znalazły się pod ostrzałem surowej krytyki i raczej w tym kontekście nie zyskały zwolenników, tym bardziej, że prawica bezwzględnie wykorzystała ten ewidentny błąd rządu w swojej propagandzie. Na przykład na wspomnianym zebraniu kandydat na posła i nauczyciel K. Mierzejewski mówił, że "w szkołach świeckich uczyć będą Żydówki, a nasze polskie dzieci będą je całowały w rękę"[51].

Na atmosferę przedwyborczą wpływały także wydarzenia, jakie się rozgrywały w podpłockich folwarkach, gdzie służba folwarczna i robotnicy rolni żądali od ziemian wypłacenia tzw. świątecznej gratyfikacji w pieniądzach i żywności. Na skutek odmowy robotnicy rolni rozpoczęli strajk, który przerodził się w najścia i napady na dwory. Zagrożeni właściciele folwarków wezwali na pomoc wojsko. Komendant placu w Płocku mjr Wimmer wysłał w teren 1 szwadron 4 pułku ułanów, w którym służyli głównie synowie płockich ziemian. Oddział podzielony na plutony objeżdżał po kolei okoliczne folwarki i próbował zaprowadzić porządek.

Do dramatycznych zajść doszło w majątku Kozłowo gdzie 29 grudnia 1918 r. kilka tysięcy chłopów zaatakowało ułanów w odwecie za przypadkowe zabicie poprzedniego dnia jednego z parobków. Ponieważ chłopi byli mocno podekscytowani i zaczęli strzelać do żołnierzy, dowódca oddziału rozkazał ułanom otworzyć ogień, w wyniku czego 3 chłopów zostało zabitych, a 5 ciężko rannych.

30 grudnia zrewoltowani i uzbrojeni chłopi przyjechali do Płocka, żądając ukarania winnych i spełnienia swoich żądań. PPS-owskie kierownictwo Rady Robotniczej i komisarz ludowy inż. Antoni Michalski doprowadzili do chwilowego uspokojenia sytuacji, zmuszając do dymmisji mjr. Wimmera, a 10 i 11 stycznia 1919 r. w Płocku przebywał delegat Ministerstwa Pracy na rozmowach z przedstwicielami służby folwarcznej i zarządem ziemiańskiego Okręgowego Towarzystwa Rolniczego. Spotkanie doprowadziło do osiągnięcia korzystnego dla robotników folwarcznych kompromisu[52]. Cała sprawa zrobiła w Płocku duże wrażenie. Dla prawicy była dowodem bolszewizacji wsi za sprawą socjalistycznych i komunistycznych agitatorów, w czym zresztą było wiele prawdy natomiast dla lewicy - potwierdzeniem reakcyjności obszarników, gotowych bronić własnego stanu posiadania nawet kosztem życia swoich pracowników.

Okazją do zademonstrowania zwartości i siły ugrupowań chrześcijańsko-katolickich była uroczystość poświęcenia sztandaru Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich 19 stycznia 1919 r. W trakcie występów artystycznych nie zabrakło wyraźnych akcentów antysocjalistycznych, np. odśpiewano "Biały sztandar" z refrenem parafrazującym oryginał: "A sztandar nasz jest śnieżno-biały, bo na nim nie jest bliźnich krew..."[53].

Reakcja socjalistów nastąpiła już dwa dni później. Okazji dostarczyła dymisja rządu J. Moraczewskiego i powołanie prawicowego gabinetu Ignacego Paderewskiego. W całym kraju - także w Płocku - odbyły się demonstracje protestujące przeciwko nowemu rządowi "burżuazji". Płocka PPS 21 stycznia zorganizowała strajk i pochód przez miasto pod ratusz, gdzie odbył się wiec. Na niesionych tablicach widniały napisy: Niech żyje socjalizm! Precz z burżuazją! Nich żyje Milicja Ludowa! Niech żyje 8-godzinny dzień pracy! Niech żyje wolność strajku!

Przed ratuszem zebrało się kilkaset osób, do których przemawiał M. Niedziałkowski i M. Łopuska. Ponieważ socjaliści i komuniści zmuszali sklepikarzy i rzemieślników do przerwania pracy, zamknięcia sklepów i zakładów spowodowało to ich oburzenie i protest, poparty na łamach "Kuriera Płockiego" przez ks. Józefa Strojnowskiego[54].

Następnego dnia socjaliści urządzili uroczystość w rocznicę wybuchu powstania styczniowego, łącząc akcenty patriotycze z analogiami do współczesności na przykładzie czerwonych - zwolenników reform i białych, którzy się ich obawiali. A więc nawet obchody rocznicowe nie były wolne od propagandy wyborczej.

W relacji z wieczoru znajdujemy interesujące opinie o PPS-owskich kandydatach na posłów - M. Niedziałkowskim i M. Łopuskiej. "Przegląd Płocki" pisał, że "w p. Niedziałkowskim poznaliśmy głębszego, zrównoważonego, spokojnego mówcę, ujmującego swoje myśli bez przesady i jaskrawości", zaś "w p. Łopuskiej znać szeroką inteligencję, wielką szczerość w przedstawianiu i ujmowaniu rzeczy, natomiaast razić może pewna maniera wypowiadania się, pewna przesada w wyrażeniach i określeniach rzeczy"[55].

Tymczasem zbliżał się termin wyborów i kampania wyborcza nabierała ostrości i tempa. Jak zauważyła M. Macieszyna "przez ostatni tydzień słupy ogłoszeniowe od góry do dołu oblepione były plakatami i odezwami do wyborców oraz nawoływaniem do głosowania na dany numer listy.

Socjaliści nawet wystawili plakat poglądowy. Oto idzie gromada robotników. Nad nimi powiewają sztandary, na których jest wypisane: "PPS, swobody, ziemi

i fabryk". W oddaleniu widać kominy fabryk, a na froncie Żyd trzymający worki z pieniędzmi usiłuje ukryć się z wielkim strachem"[56].

Walka wyborcza polegała jednak nie tylko na naklejaniu własnych plakatów i haseł, ale także - niszczeniu plakatów przeciwników politycznych. Zrywanie numerów list spotkało się ze zdecydowaną reakcją "Kuriera Płockiego", który przywołując polskie tradycje tolerancji i poszanowania cudzych przekonań apelował: "Obywatele! Nie zrywajcie żadnych list wyborczych, bo to znak zdziczenia, a nie kultury.

Pozostawmy każdemu wolność swobodnej agitacji na swą listę, bez uciekania się do środków niegodnych człowieka!"[56].

Mimo tych apeli - według słów M. Macieszyny - "na słupach ogłoszeniowych odbywa się zajemne zrywanie plakatów lub też zalepianie numerów list wyborczych numerem konkurencyjnym"[58].

Służące ze Stowarzyszenia św. Zyty zgłaszały się do komitetu wyborczego PPS, obiecując rozdawać w mieście kartki z numerem listy socjalistycznej (4), jednak zamiast tego, wieczorem gotowały sobie herbatę na PPS-owskich kartkach wyborczych[59]. Z kolei socjalistyczni agitatorzy chodzili od mieszkania do mieszkania, próbując wymuszać na lokatorach przyjęcie kart wyborczych z numerem 4, a w razie odmowy, nachalnie agitowali na rzecz swojej listy[60].

Zdarzały się i historie zabawne, jak na przykład ta, przytoczona przez "Przegląd Płocki". Otóż, jeden z komitetów wyborczych sprowadził z Warszawy dużą ilość ulotek zawierających pytania tak sformułowane, że właściwie każde ze stronnictw mogłoby się pod nimi podpisać. Problem polegał tylko na tym, że na kartkach omyłkowo wydrukowano numer konkurencyjnej listy[61].

Aktywny udział w wyborach brało także duchowieństwo, nie tylko kandydując na posłów i uczestnicząc w spotkaniach przedwyborczych, ale także prowadząc z ambon zawoalowaną kampanię wyborczą. Jak zanotowała M. Macieszyna "księża w kościołach otwarcie nie agitowali przeciw socjalistom, ale mówili coś w rodzaju: "Prawo własności jest podstawą społeczeństwa. Kto drugiemu zabiera jego własność, ten dotąd nazywał się po prostu złodziejem, a jego czynność zwała się kradzieżą. Dziś nazywa się wywłaszczeniem i nie uważana bywa za przestępstwo, lecz za czyn partii politycznej[62].

Ostatnie dni przed wyborami obfitowały w wiece i zebrania, których odbywało się w mieście po kilka dziennie. "Kurier Płocki" energicznie nawoływał do głosowania w okręgu na listę nr 10 z ks. S. Sulińskim i K. Mierzejewskim, a w mieście na listę nr 15 z L. Czerniewskim. Dopuszczano także głosowanie na listę nr 5, czyli PZL i NZR, należących również do bloku chrześcijańsko-narodowego[63].

Kilka ostatnich numerów "Kuriera" przed wyborami poświęconych było głównie propagandzie wyborczej. Publikowano okolicznościowe artykuły i hasła, np. "Głosujcie na szczerze demokratyczną i szczerze polską listę Nr 15 Chrześcijańsko-Narodowego Komitetu Wyborczego", "Kto przeciw taniej demagogii, a za rzeczywistą pracą twórczą Narodu, niech głosuje na listę Nr 15" lub - "Wszyscy, którym na sercu leżą ideały chrześcijańsko-narodowe - nich wpisują na kartkach wyborczych do Sejmu Nr 15"[64].

Podobno zwolennicy tej listy postanowili przed oddaniem głosu mówić sobie "piętnaście", zamiast - "dzień dobry"[65].

W przeddzień wyborów "Głos Ojczyzny" nawoływał do głosowania na listę nr 10 w następujący sposób: "Rodacy!

- Kto chce, aby nasza ukochana Ojczyzna stała się Wielką, Niepodległą i Zjednoczoną,
- Kto chce, aby na ziemi naszych ojców była zgoda, jedność i łączność,
- Kto chce szkoły religijnej, powszechnej a bezpłatnej,
- Kto chce równych a sprawiedliwych praw,
- Kto chce prawdziwej wolności

Niech głosuje na listę Nr 10"[66].

K. Bolesta-Modliński z okazji wyborów ułożył nawet specjalny wiersz, wykpiwający zwłaszcza Żydów i socjalistów oraz przepowiadający:

"Że egzamin płocczanów... na piątki wypadnie.
Pierwszą piątkę otrzyma - Ludu Zjednoczenie,
Dwie piątki, czyli dziesięć - wieś da. Na skończenie
Trzy piątki to piętnastka - w Płocku się objawi.
Czym przewidział? - Niech będą cierpliwi ciekawi!
Ja się krzepię nadzieją że tak nie inaczej,
Mazowsze Płockie całe i Płock się odznaczy..."[67].

Zaś Z. Maciejowski po raz kolejny atakował komunistycznych demagogów i przestrzegał przed skutkami usłuchania ich wezwań[68].

Konkurencyjny "Przegląd Płocki" na kilka dni przed wyborami wzywał do powszechnego udziału w nich i głosowania na listy nr 1,3,4,5,8 i 12, czyli PSL-u, SNN, PPS, NZR i PZL oraz bloku chrześcijańsko-narodowego jednak bez preferowanych - 10 i 15. Naturalnie nie wzywano do głosowania na listy żydowskie[69].

Natomiast 26 stycznia 1919 r. pozostawiano wyborcom pełną swobodę wyboru, pisząc: "Obywatele i Obywatelki! Spieszcie do urn wyborczych! Głosujcie, jak Wam sumienie nakazuje! Każda lista dobra, o ile zasługuje na Wasze zaufanie!", co spotkało się potem z surową krytyką K. Bolesty-Modlińskiego w "Kurierze" za rzekomy "indyferentyzm narodowy"[70].

Do wyborów przygotowywały się także czynniki urzędowe. Głównym i zasadniczym problemem było skompletowanie list obywateli uprawnionych do głosowania. Ponieważ spisy wyborców, jakimi dysponował Magistrat były niedokładne, burmistrz Płocka Aleksander Maciesza wzywał mieszkańców do ich sprawdzenia, zwracając się zwłaszcza do gospodarzy i właścicieli domów[71].

Aby usprawnić przebieg głosowania komisarz wyborczy na okręg płocki R. Żółtowski apelował, aby wyborcy zabierali z sobą dokument stwierdzający tożsamość, nie odkładali głosowania do ostatniej chwili oraz mieli przygotowane kartki wyborcze z odpowiednim numerem listy[72].

Przed wyborami w stan pogotowia postawiono policję i siły porządkowe. Na podstawie dekretu Naczelnika Państwa J. Piłsudskiego naczelnik policji w Płocku W. Brzozowski przypominał mieszkańcom o zakazie sprzedaży i wyszynku trunków 25 i 26 stycznia. Poza

tym w dzień wyborów wzmocniono obsadę komisariatu i polecono pilnować porządku i spokoju, w tym zakazu agitacji wyborczej na 100 metrów od lokali wyborczych. Za przeciwdziałanie wyborom groziły surowe kary[73].

Nie wszyscy jednak żyli wyborami. Dla przestępców była to świetna okazja do kradzieży, dlatego "Kurier Płocki" przypominał o zamykaniu mieszkań, ewentualnie zostawianiu kogoś w domu, ponieważ kiedy "wyborca będzie wybierał posła, [...] złodziejaszki wybiorą mu wszystko z mieszkania"[74].

PRZYPISY

[1] A. Ajnenkiel, Historia Sejmu polskiego, t. 2, cz. 2.- II Rzeczpospolita. Warszawa 1985, s. 8-15; A. Czubiński, Najnowsze dzieje Polski 1914-1983. Warszawa 1987, s. 48-50; tekst dekretów dotyczących wyborów zob. - Powstanie II Rzeczypospolitej. Wybór dokumentów 1866-1925, pod red. H. Janowskiej i T. Jędruszczaka. Warszawa 1984, dok. nr 230, s. 448-451, dok. nr 231, s. 451-54.

[2] Z ostatniej chwili. Wybory do Sejmu Ustawodawczego, "Przegląd Płocki" (dalej - "Prz. Pł."); nr 1 z 1 XII 1918, s. 7; Podział okręgów wyborczych i mandatów, "Kurier Płocki" (dalej - "Kur. Pł."), nr 275 z 3 XII 1918, s. 1; Komisje i obwody wyborcze w okręgu płockim, "Kur. Pł.", nr 1 z 1 I 1919, s. 5; Powstanie II Rzeczypospolitej, dok. nr 231, s. 452; M. Macieszyna, Pamiętnik płocczanki, opr.A.M. Stogowska. Płock 1996, s. 409.

[3] Z ostatniej chwili...; Do Miejscowej Komisji Wyborczej, "Kur. Pł.", nr 295 z 28 XII 1918, s. 2.

[4] Przewodnik Wyborczy. Karty do głosowania, Dekret o zmianach w Ordynacji Wyborczej do Sejmu Ustawodawczego, "Głos Ojczyzny" (dalej- "Gł. Ojcz."), nr 1 z 4 I 1919, s. 7; Baczność wyborcy, "Gł. Ojcz.", nr 2 z 11 I 1919, s. 3.

[5] Kronika płocka. O konsolidację narodową, "Kur. Pł.", nr 286 z 15 XII 1918, s. 3; Z ruchu wyborczego, "Prz. Pł.", nr 3 z 15 XII 1918, s. 6-7.

[6] Sprawozdanie z ogólnego zebrania Związku Katolickiego Parafii Płockiej w dniu 19 grudnia, "Kur. Pł.", nr 295 z 28 XII 1918, s. 1.

[7] Wokół wyborów, "Kur. Pł.", nr 292 z 22 XII 1918, s. 1.

[8] Porozumienie. Odezwa, "Prz. Pł.", nr 4 z 22 XII 1918, s. 1-2.

[9] T. Świecki, F. Wybult, Mazowsze Płockie w czasie wojny światowej i powstania Państwa Polskiego. Toruń 1932, s. 307.

[10] Wiadomości bieżące. PSL rozpoczyna pracę, nr 5 z 24 XII 1918, s. 3.

[11] Kronika płocka. Ogólne zebranie wszystkich stowarzyszeń i instytucji chrześcijańskich w Płocku, "Kur. Pł.", nr 295 z 28 XII 1918, s. 3.

[12] Kronika płocka. Zebranie przedwyborcze w dn. 28 bm., "Kur. Pł.", nr 297 z 31 XII 1918, s. 2; M. Macieszyna, op.cit., s. 409-410; T. Świecki, F. Wybult, op.cit., s. 309.

[13] Kw., 15-cie list, "Prz. Pł.", nr 8 z 11 I 1919, s. 1; M. Macieszyna, op.cit., s. 409.

[14] Głosy czytelników. Civis [Kazimierz Kuhn], Kandydatury poselskie, "Kur. Pł.", nr 296 z 29 XII 1918, s. 1; T. Świecki, F. Wybult, op.cit. s. 308.

[15] Kw., 15-cie list; Kronika płocka. O związek wyborczy, "Kur. Pł.", nr 9 z 12 I 1919, s. 3.

[16] W komentarzu do anonimowego artykułu podpisanego "Mieszczanin" redakcja "Kuriera Płockiego" sugerowała, że nieoficjalnie przedstawiciele NZR i radykalnej inteligencji mieli obiecane miejsce także dla swojego kandydata, Zob. - Głosy czytelników. O miejsce dla kandydata mieszczańskiego, "Kur. Pł.", nr 292 z 22 XII 1918, s. 3.

[17] Kronika płocka. Wokół wyborów, "Kur. Pł.", nr 2 z 3 I 1919, s. 3; także - Wiadomości bieżące. Do ludu pracującego Ziemi Płockiej, "Prz. Pł.", nr 2 z 3 I 1919, s. 2.

[18] Wiadomości bieżące. Zawiązanie Okręgowego Demokratycznego Komitetu Wyborczego, "Prz. Pł.", nr 2 z 3 I 1919, s. 2-3.

[19] Nie było listy z numerem "9", ponieważ komisja wyborcza, aby uniknąć pomyłek z "6", postanowiła nie przydzielać tego numeru.

[20] Listy Płockiego Okręgu Wyborczego, "Prz. Pł.", nr 12 z 16 I 1919, s. 1-2; także - "Kur. Pł.", nr 16 z 21 I 1919, s. 4 i nr 18 z 24 I 1919, s. 4; Kronika płocka. Główna Komisja Wyborcza, "Kur. Pł.", nr 14 z 18 I 1919, s. 3.

[21] Kw., Pod znakiem partii, "Prz. Pł.", nr 2 z 3 I 1919, s. 1; Kw., 15-cie list;.,

[22] Kw., Pod znakiem partii.

[23] Z ruchu wyborczego, "Prz. Pł.", nr 10 z 14 I 1919, s. 3; A. Ajnenkiel, op.cit., s. 16.

[24] Z okolic. Ze Staroźreb, "Prz. Pł.", nr 8 z 11 I 1919, s. 3.

[25] Kronika płocka. Pogadanka, "Kur. Pł.", nr 4 z 5 I 1919, s. 3. W podobnym tonie utrzymane były inne artykuły zachęcające kobiety do udziału w wyborach, np.: Kobiety przy władzy, "Prz. Pł.", nr 3 z 15 XII 1918, s. 2-3 ; Kobieta polska a wybory, "Kur. Pł.", nr 16 z 21 I 1919, s. 1.

[26] Kronika płocka. Kobieta polska wobec wyborów do Sejmu, "Kur. Pł.", nr 14 z 18 I 1919, s. 3.

[27] Niewiasta Katolicka, Czego żądają polskie kobiety, "Gł. Ojcz.", nr 1 z 4 I 1919, s. 7; Zob też Kazimiera Nerorowiczowa, Do kobiet, "Gł. Ojcz.", nr 2 z 11 I 1919, s. 7

[28] Kronika płocka. Ze związku równouprawnienia kobiet polskich, "Kur. Pł.", nr 290 z 20 XII 1918, s. 3.

[29] Stary Maciej [ks. Ignacy Lasocki], Pobudka. Ludu polski bierz i czytaj, Płock 1919.

[30] Stanisław Gozdawa [ks. Henryk Godlewski], Raj w Polsce, czyli podział ziemi, "Gł. Ojcz.", nr 3 z 19 I 1919, s. 2-5; T. Świecki, F. Wybult, op.cit., s. 306-307.

[31] Kujawa, Hej ramię do ramienia!, "Gł. Ojcz.", nr 2 z 14 XII 1918, s. 1.

[32] Dominik Staszewski, W przededniu Sejmu, "Kur. Pł.", nr 281 z 10 XII 1918, s. 1.

[33] M. Olszowski, Związek Pojednania Narodowego, "Kur. Pł.", nr 289 z 19 XII 1918, s. 1.

[34] Kamo [Konstanty Bolesta-Modliński], Skutki niezgody, "Kur. Pł.", nr 286 z 15 XII 1918, s. 3.

[35] Z chwili, "Kur. Pł.", nr 290 z 20 XII 1918, s. 4.

[36] Zygmunt Kurpiejewski, Naród a klasa, "Kur. Pł.", nr 277 z 5 XII 1918, s. 1-2.

[37] Zygmunt Maciejowski, Nie z ludem, lecz przed ludem, "Kur. Pł.", nr 4 z 5 I 1919, s. 1.

[38] Na jaki to sposób biorą się socjaliści, "Gł. Ojcz.", nr 3 z 21 XII 1918, s. 3.

[39] Chłopi, Robotnicy, Kobiety!, "Gł. Ojcz.", nr 1 z 4 I 1919, s. 7; także - "Przewodnik Wyborczy" - dodatek do "Głosu Ojczyzny", nr 4 z 25 I 1919.

[40] Niestety, nie ma go ani w zbiorach Biblioteki im. Zielińskich TNP, ani w Bibliotece Narodowej w Warszawie.

[41] Młot i Pług, "Prz. Pł.", nr 17 z 22 I 1919, s. 3; T. Świecki, F. Wybult, op.cit., s. 308.

[42] B. Dymek, W latach drugiej Rzeczypospolitej, [w:] Dzieje

Płocka, red. nauk. A. Gieysztor, wyd. 2 popr. i uzup., Płock 1978, s. 393-398; T. Świecki, F. Wybult, op.cit., s. 307-308.
[43] M. Macieszyna, op.cit., s. 420.
[44] Kronika płocka. Odczyt, "Kur. Pł.", nr 275 z 3 XII 1918, s. 3.
[45] Kronika płocka. Wiec niedzielny, "Kur. Pł", nr 292 z 22 XII 1918, s. 5.
[46] T. Świecki, F. Wybult, op.cit., s. 303.
[47] Kronika płocka. Ważne posiedzenie chrześcijańskiej demokracji, "Kur. Pł.", nr 280 z 8 XII 1918, s. 3.
[48] F., W sprawie szkolnictwa świeckiego, "Kur. Pł.", nr 278 z 6 XII 1918, s. 1.
[49] F., op.cit., "Kur. Pł.", nr 279 z 7 XII 1918, s. 1.
[50] Kronika płocka. Wiec rodzicielski, "Kur. Pł.", nr 281 z 10 XII 1918, s. 2; Uchwała wiecu rodzicielskiego, Tamże, s. 1; A.N., Z wiecu rodzicielskiego, "Kur. Pł.", nr 282 z 11 XII 1918, s. 1. Wkrótce uchwałę poparły różne stowarzyszenia religijne. Zob.- Kronika płocka, "Kur. Pł.", nr 283 z 12 XII 1918, s. 3, nr 285 z 14 XII 1918, s. 3.
[51] Cyt. za M. Macieszyna, op.cit., s. 400.
[52] Kronika płocka. Z ostatniej chwili, "Kur. Pł.", nr 297 z 31 XII 1918 s. 2; Kronika płocka. Wiece uliczne, "Kur. Pł.", nr 1 z 1 I 1919, s. 4 Kronika płocka. Odezwa komisarza Rządu Ludowego w związku z wypadkami w Drobińskim, "Kur. Pł.", nr 2 z 3 I 1919, s. 3; Kronika płocka. W sprawie służby dworskiej, "Kur. Pł.", nr 5 z 12 I 1919 s. 3; M. Macieszyna, op.cit., s. 410-413; J. Łopatyński, Płocka Rada Delegatów Robotniczych 1918-1919. Płock 1970, s. 43-50; B. Dymek, op.cit., s. 406-407.
[53] Kronika płocka. Ze Stow. Robotników chrześcijan, "Kur. Pł.", nr 16 z 21 I 1919, s. 2; Kronika płocka. Ze Stow. Robot. Chrześcijan, "Kur. Pł.", nr 19 z 25 I 1919, s. 4. Zob. też - Przemówienie do robotników chrześcijan w dzień poświęcenia ich sztandaru, "Gł. Ojcz.", nr 6 z 5 II 1919, s. 4-5; M. Macieszyna, op.cit. s. 422-423.
[54] Kronika płocka. Strajk powszechny, "Kur. Pł.", nr 17 z 23 I 1919, s. 3; Protest, Tamże; Kronika miejscowa. Wczorajsza manifestacja socjalityczna, "Prz. Pł.", nr 17 z 22 I 1919, s. 3; Strajk, Tamże; ks. Józef Strojnowski, Cześć kupiectwu polskiemu m. Płocka, "Kur. Pł.", nr 18 z 24 I 1919, s. 1; M. Macieszyna, op.cit., s. 422.
[55] Kronika miejscowa. Wieczór poświęcony pamięci, "Prz. Pł.", nr 19 z 24 I 1919, s. 3.
[56] M. Macieszyna, op.cit., s. 425.
[57] Kronika płocka. Objaw braku poszanowania cudzych przekonań, "Kur. Pł.", nr 19 z 25 I 1919, s. 4.
[58] M. Macieszyna, op.cit., s. 426.
[59] Tamże.
[60] Kronika miejscowa. Niewłaściwa agitacja, "Prz. Pł.", nr 18 z 23 I 1919, s. 3.
[61] Wiadomości miejscowe. Chochlik drukarski, "Prz. Pł.", nr 20 z 25 I 1919, s. 3.
[62] M. Macieszyna, op.cit., s. 425-426.
[63] Odezwa Chrześcijańskiego Narodowego Komitetu Wyborczego, "Kur. Pł.", nr 18 z 24 I 1919, s. 1, nr 19 z 25 I 1919, s. 2; Przed wyborami, "Kur. Pł.", nr 19 z 25 I 1919, s. 2.
[64] "Kur. Pł.", nr 19 z 25 I 1919, s. 2,3; nr 20 z 26 I 1919, s. 2,4,5.
[65] Kronika płocka. "Dzień dobry" w formie "15", "Kur. Pł.", nr 20 z z 26 I 1919, s. 5.
[66] "Przewodnik Wyborczy", dodatek do tygodnika "Głos Ojczyzny" (nr 4 z 25 I 1919).
[67] Kamo [Konstanty Bolesta-Modliński], Głosy przedwyborcze, "Kur. Pł.", nr 20 z 26 I 1919, s. 4.
[68] Zygmunt Maciejowski, Rozwielmożniona demagogia, "Kur. Pł.", nr 20 z 26 I 1919, s. 2.
[69] Do urny wyborczej, "Prz. Pł.", nr 18 z 23 I 1919, s. 1.
[70] "Prz. Pł.", nr 21 z 26 I 1919, s. 1; Kamo, Mały felieton. W sprawie zasadniczej, "Kur. Pł.", nr 29 z 6 II 1919, s. 3-4.
[71] Niedołęstwo magistratu, "Prz. Pł.", nr 2 z 3 I 1919, s. 2; Kronika płocka. W sprawie spisu wyborców, "Kur. Pł.", nr 2 z 3 I 1919, s. 3; Obywatele i Obywatelki!, "Kur. Pł.", nr 3 z 4 I 1919, s. 3; nr 4 z 5 I 1919, s. 3; Gdzie sprawdzać listy wyborcze?, "Kur. Pł.", nr 3 z 4 I 1919, s. 3; Sprawdzanie list wyborczych, "Kur. Pł.", nr 4 z 5 I 1919, s. 3; Około wyborów, "Kur. Pł.", nr 10 z 14 I 1919, s. 3; Główna Komisja Wyborcza przypomina, "Kur. Pł.", nr 16 z 21 I 1919, s. 3.
[72] Kronika płocka. Odezwa do wyborców, "Kur. Pł.", nr 18 z 24 I 1919, s. 3; W związku z głosowaniem, "Prz. Pł.", nr 19 z 24 I 1919, s. 3.
[73] Obwieszczenia, "Prz. Pł.", nr 20 z 25 I 1919, s. 2; Kronika płocka. Ważny rozkaz dzienny do policji płockiej, "Kur. Pł.", nr 20 z z 26 I 1919, s. 5; Dekret o postanowieniach karnych za przeciw działanie wyborom do Sejmu i wykonania obowiązków poselskich, "Prz. Pł.", nr 16 z 21 I 1919, s. 1, także - "Kur. Pł.", nr 18 z 24 I 1919, s. 4.
[74] Kronika płocka. Podwójne wybory, "Kur. Pł.", nr 20 z 26 I 1919, s. 5.

MICHAŁ SOKOLNICKI

PRZEJAWY ANTYSEMITYZMU W LATACH 30. W PŁOCKU

(w świetle akt Urzędu Wojewódzkiego Warszawskiego)

Artykuł niniejszy stanowi uzupełnienie tematu podjętego w "Notatkach Płockich" nr 2/170. Oparty jest na miesięcznych sprawozdaniach Wydziału Społeczno-Politycznego Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie przeznaczonych dla wojewody warszawskiego. Informacje w nich zawarte pochodzą z prowadzonego przez policję rozpoznania operacyjnego /dla niezorientowanych: agenturalnego/ organizacji politycznych działających na terenie województwa warszawskiego. Łącznie z artykułem ze wspomnianego numeru "Notatek", opartym głównie na źródłach prasowych, stanowi pełny obraz przedsięwzięć antyżydowskich na terenie Płocka i powiatu, mających miejsce w latach 30. obecnego stulecia[1].

Mimo iż formę masową antysemickie wystąpienia przybrały od wiosny 1933 r., to już wcześniej na terenach gdzie działali radykalniejsi działacze Stronnictwa Narodowego /SN/ cz Obozu Wielkiej Polski /OWP/ dochodziło do aktów agresji wobec osób narodowości żydowskiej. Tak np. w pobliskim Sierpcu na zebraniach OWP w grudniu 1931 r. i lutym 1932 r. omawiano kwestie udziału ludności żydowskiej w handlu oraz problem zorganizowania bojkotu sklepów należących do Żydów[2]. 6 grudnia 1932 r. członkowie OWP w Sierpcu wywołali zajścia antyżydowskie, w rezultacie których pobili sześć osób[3].

Historycy dziejów Narodowej Demokracji badając genezę zajść antyżydowskich z marca 1933 r. zastanawiali się czy była to przygotowana akcja mająca stanowić wstęp do poważniejszych wystąpień antyrządowych czy też wypadki te wybuchały w sposób samorzutny[4]. W tym miejscu znów odwołać się warto do przykładu Sierpca. Na odprawie kierowników placówek OWP powiatów sierpeckiego i lipnowskiego w styczniu 1933 r, obożny powiatowy /czyli kierownik organizacji/ OWP na powiat sierpecki, właściciel majątku Otręb - Bohdan Świętochowski zapowiadał, iż wraz z nadejściem wiosny nastąpi czynne wystąpienie OWP. W kwestii wyposażenia w broń oświadczył, że w organizacji są ludzie, którzy o tej sprawie myślą i w odpowiedniej chwili wszystko będzie przygotowane. Tymczasem poinformował o poleceniu sporządzenia ewidencji byłych wojskowych spośród członków OWP, by w chwili wystąpienia mogli zająć odpowiednie dla nich stanowiska[5].

W powyższym świetle nie dziwi zorganizowany charakter wystąpień, które w okresie marzec - czerwiec 1933 r. miały miejsce w szeregu miast i miasteczek powiatu płockiego.

W sprawozdaniu dla wojewody odnajdujemy m.in. opis wydarzeń, które rozegrały się 6 czerwca 1933 r. w Wyszogrodzie. Tego dnia ok. godz. 19^{00} na wyszogrodzkim rynku trzech pijanych członków b. OWP: Feliks Kiedrowski, Eugeniusz Kopka i Cezary Chyczewski rozpuściło pogłoskę, że Żydzi zamordowali w Sochaczewie chrześcijankę. Przy okazji zaczepiali i bili napotkanych Żydów. Ok. 23^{00} wybili sześć szyb w szeregu domów żydowskich i wówczas zostali zatrzymani przez policję[6].

Wiosną 1935 r. w okresie poprzedzającym święta wielkanocne, w powiecie płockim kolportowano ulotki wzywające do bojkotowania sklepów prowadzonych przez Żydów[7]. Jednak już w październiku tego roku, wobec faktu, iż kolportaż i rozklejanie ulotek dały w rezultacie nikły efekt, na zebraniu Zarządu Koła Miejskiego SN w Płocku postanowiono zaostrzyć taktykę walki z Żydami. W dni targowe przed sklepemi i straganami żydowskimi stać miały od tej chwili pikiety złożone z członków SN, których zadaniem było iformowanie, że jest to placówka żydowska oraz kierowanie kupujących chrześcijan do sklepów chrześcijańskich. Jakby przewidując opór ewentualnych klientów zapowiedziano na razie, iż wobec opornych chłopów "nie będą stosowane represje" /podkreślenie - M.S./, a opornej inteligencji będzie się na plecach przyklejać kartki z hasłem: "Ta świnia kupuje u Żyda!"[8].

Konsekwencją tej decyzji było przystąpienie do tworzenia bojówek SN, których zadania zostały określone na wspomnianym zebraniu. Jesienią i935 r. władze administracyjne obserwowały wzmożoną działalność antyżydowską na terenach powiatów: gostynińskiego, płockiego i sierpeckiego[9].

Już w styczniu 1936 r., w perspektywie wiosennyoh targów i jarmarków, członkowie Sekcji Młodych SN w Płocku zajęci byli sprawą utworzenia 15-osobowej bojówki uzbrojonej w pałki gumowe z ołowianymi końcówkami, której zadaniem byłoby wywoływanie ekscesów antyżydowskich w dni targowe. W tej sprawie Zarząd Powiatowy SN w Płocku nawiązał kontakt z członkami władz powiatowych SN w Gostyninie[10]. Jak wynika z ustaleń agenturalnych, członkowie SN z Płocka zaopatrywali się w laski zakopiańskie ze stalową siekierką, które miały służyć jako oręż w walce z Żydami[11].

Na efekty nie trzeba było długo czekać. W kwietniu 1936 r. pobita została w Płocku osoba narodowości żydowskiej[12], a w maju członkowie bojówki endeckiej powybijali szyby w sklepach żydowskich[13]. Przy czym przez cały ten okres trwał proceder kierowania siłą klientów chrześcijańskich do sklepów prowadzonych przez chrześcijan.

14 czerwca 1936 r. odbył się w Płocku zjazd prezesów i kierowników kół SN z terenu powiatu. "W dyskusji domagano się terroru w stosunku do żydostwa". Zwolennikom gwałtownych wystąpień antysemickich, a z pewnością byli to młodzi działacze, odpowiadał prezes Zarządu Powiatowego SN w Płocku - Jerzy Staszewski. Tłumaczył, iż takie wystąpienia są w istocie po myśli

Żydów. Tworzą z nich bezbronną i uciskaną grupę ludności, powodując, w długofalowym rezultacie, odwrotny skutek. Naprawdę skutecznym środkiem w walce z żydostwem jest konsekwentny bojkot ekonomiczny, do którego wzywał również - powołując się na przemówienie premiera Składkowskiego - Leonard Rudowski[14].

W lipcu 1937 r. zagorzały antysemita Gustaw Nowak usiłował ustawić na rynku płockim transparenty z napisem: "Nie kupuj u Żydów". Z uwagi na tamowanie ruchu zostały one usunięte przez policję[15].

Zuchwałe wyczyny endecji, przy bierności władz, spowodowały, że Żydzi przystąpili do tworzenia samoobrony. Według doniesień agenturalnych bojówkę samoobrony w Płocku utworzyli komuniści i liczyła ona 8 osób, w tym 5 chrześcijan i 3 Żydów[16]. Warto zauważyć, że o podobnej sytuacji tj. organizowania samoobrony przez komunistów wspomina w przypadku Kalisza - Aleksander Pakentreger[17]. Dziełem nowo powstałej bojówki miało być pobicie uczniów gimnazjum w parku na Tumach w dniu 19 września 1937 r. Całe zdarzenie rozpoczęło się od pobicia Żydówki na Tumach przez nieznanych sprawców. W jakiś czas potem na to miejsce przybyła trójka bojówkarzy, która pobiła grupę uczniów gimnazjum, posądzając ich o wspomnianą wyżej napaść[18]. Sprawa ta znalazła swój epilog w Sądzie Grodzkim. Wyrokiem z dnia 27 stycznia 1938 r. Boruch Strach, Noel Szmiga i Adam Klonowski zostali skazani na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności.[19]

Sprawozdanie dla wojewody warszawskiego nie pomija również wydarzeń z kwietnia 1938 r., kiedy to przygotowana do wystąpienia samoobrona złożona z robotników partii żydowskich oraz komunistów i socjalistów pokrzyżowała plany bojkotowe endeków. W rezultacie wykazanego przez siły lewicy zdecydowania, policja zmuszona została do zatrzymania 18 uczestników akcji bojkotowej, spośród których 16 ukarano w postępowaniach administracyjnych[20].

Rzeczywiście akcja ta zaskoczyła i przestraszyła miejscowych endeków. Mimo zaplanowanych na okres przed świętami Bożego Narodzenia 1938 r. pikiet, a nawet całkowitej blokady sklepów żydowskich w dniu 20 grudnia 1938 r., zabrakło chętnych i akcja nie doszła do skutku[21].

Jeszcze tylko dniu 2 lutego 1939 r. udający się rankiem do pracy płocczanie ujrzeli na parkanach i ścianach domów napisy o treści wymierzonej w Żydów i PPS, podpisane przez nielegalny ONR czyli Obóz Narodowo-Radykalny[22].

Przypominając raz jeszcze na koniec, iż tekst powyższy opiera się na informacjach agenturalnych, warto zwrócić uwagę na doskonałe rozpoznanie opinii, nastrojów czy planów środowisk endeckioh posiadane przez władze. Z pewnością poważnie potraktowały one informacje o planowanym "wystąpieniu" wiosną 1933 r. Świadczą o tym zakrojone na szeroką skalę działania represyjne /aresztowania i rewizje w miastach i miasteczkach całego powiatu, rozwiązanie OWP, surowa kara dla instruktora bojówek OWP - Gustawa Nowaka/. W późniejszych latach trudno będzie już znaleźć podobny przykład tak zdecydowanej i surowej reakcji organów państwa. Kary będą już niskie, a częściej nie będzie ich wcale. W powyższym świetle trudno oprzeć się wrażeniu, że o ile i933 r. władze na serio brały możliwość podjęcia ze strony endecji próby jakiejś całościowej rozprawy z obozem rządzącym, gdzie wystąpienia antyżydowskie pełniłyby rolę wstępu, iskry mającej porwać świadomą "narodowo" część społeczeństwa, głównie młodzież, o tyle w drugiej połowie lat 30. zdawały już sobie sprawę z nierealności takich planów, pozostawiając prawicy pewną swobodę w organizowaniu zajść antyżydowskioh, czym tworzyły dla niej iluzję walki z rządem i możliwość "wyżycia się" i odegrania na słabszym przeciwniku. W swej istocie hece antysemickie z pozycji jednego z środków walki z rządem, spadły do roli celu samego sobie. Moralnie naganne - wystąpienia antyżydowskie stały się dla władz wygodnym wentylem bezpieczeństwa. Na ołtarzu własnego bezpieczeństwa, władze poświęciły Żydów.

PRZYPISY:

[1] Po publikacji artykułu "Przejawy antysemityzmu w latach 30. w Płocku" spotkałem się z zarzutami niedostatecznego wykorzystania bazy źródłowej /tj. przede wszystkim akt archiwalnych/ - co było rzeczywiście prawdą i co powodowało jakoby brak uzasadnienia dla szeregu twierdzeń dotyczących organizatorów zajść antyżydowskich w Płocku. Przeprowadzona kwerenda w Archiwum m. st. Warszawy nie spowodowała jednak zmiany mojego stanowiska wobec omawianych kwestii. Pozwoliła uzupełnić oraz ewentualnie poszerzyć wiedzę na podejmowany temat, w najmniejszym stopniu jednak nie podważyła przedstawionej przeze mnie genezy, przebiegu czy roli organizatorów wystąpień antysemickich.

[2] Archiwum Państwowe m.st. Warszawy /APW/: Urząd Wojewódzki Warszawski /UWW/, t. 66, k, 18, 150.

[3] APW: UWW, t. 66, k. 556.

[4] M.in. Sz. Rudnicki, Obóz Narodowo-Radykalny. Geneza i działalność. Warszawa 1985, s. 161-162.

[5] APW: UWW, t. 67, k. 48.

[6] APW: UWW, t. 72, k. 180.

[7] APW: UWW, t. 86, k. 70

[8] APW: UWW, t. 86, k. 228.

[9] APW: UWW, t. 86, k. 252.

[10] APW: UWW, t. 99, k. 22.

[11] APW: UWW, t. 99, k. 71.

[12] APW: UWW, t. 99, k. 127.

[13] APW: UWW, t. 99, k. 157.

[14] APW: UWW, t. 96, k. 18-19.

[15] APP: UWW, t. 102, k. 197.

[16] APW: UWW, t. 107, k. 82.

[17] A. Pakentreger, Żydzi w Kaliszu w latach 1918-1939. Problemy polityczne i społeczne. Warszawa 1988, s. 58-59; w tym samym czasie również w Sierpcu powstaje podobna bojówka samoobrony tworzona przy współpracy komunistów i PPS - APW: UWW, t. 102, k. 277.

[18] APW: UWW, t. 103, k. 283.

[19] APW: UWW, t. 106, k. 18.

[20] APW: UWW, t. 106, k. 89.

[21] APW: UWW, t. 109, k. 34.

[22] APW: UWW, t. 110, k. 47.

JANUSZ SZATKOWSKI

OKUPACYJNA DROGA MOJEGO OJCA STANISŁAWA SZATKOWSKIEGO

Stanisław Leopold Szatkowski był nauczycielem szkół publicznych niższego stopnia, a na rok przed wojną na własną prośbę przeniósł się do rodzinnej ziemi "sierpskiej" (wolał używać tej formy przymiotnika). Zaczął pracę w powiecie lidzkim w 1926 r. w Lipiczańskiej Puszczy, a następnie po ukończeniu służby wojskowej był nauczycielem w Wersoce i Cwinowiczach. Potem pracował w Opieczkach, koło Stołpców i w Tulonce oraz w Paławkowiczach koło Klecka - powiat Nieśwież.

Dekretem Kuratorium Warszawskiego, do którego dołączono dyplom nadania medalu "Za długoletnią służbę", objął z dniem 1 września 1938 r. stanowisko nauczyciela publicznej szkoły powszechnej pierwszego stopnia w Rzeszotarach Zawadach, a żona Katarzyna w Osieku Włostybory. Kuratorium zapewniało, że w kolejnym roku szkolnym będzie zatrudniony wraz z żoną w jednej szkole w powiecie sierpeckim. Wtedy właśnie przejął od ojca gospodarstwo w Gójsku i chciał w tej miejscowości mieszkać. Ukończył dwuletnie Collegium Pedagogicum i dalej uczył się w Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie, mając od marca do 31 sierpnia 1939 r. urlop płatny. Zawsze się uczył z chłopską wytrwałością. Dzięki prof. Halinie Radlińskiej dokończył te studia w Łodzi w 1946 roku.

Urodził się 15 listopada 1904 r. w Zalesiu, gm. Borkowo jako drugi z ośmiorga dzieci Franciszka i Eleonory z Makomaskich. Jego rodzice wyemigrowali wkrótce do Ameryki. Po kilkunastu latach pracy w hucie ojciec Stanisława wrócił do kraju, kupił trzymorgową osadę włościańską w Gójsku i postawił kuźnię. Stanisław Szatkowski uczęszczał w latach 1915-1919 do szkoły w Gójsku. Świadectwo z nadrukiem Królestwo Polskie Okręg Szkolny Lipnowski Publiczna Szkoła Elementarna w Gójsku podpisane przez kierownika Wiktora Tuzińskiego, Czesława Paludzińskiego i ks. Wacława Pucajewskiego opiewa, że wymieniony sprawował się wzorowo, pilność wykazywał wytrwałą i w zakresie czterech oddziałów osiągnął postępy celujące z ośmiu przedmiotów. O dalszej nauce nie było mowy, bo - jako najstarszy syn - musiał pomagać w kuźni. W tajemnicy przed ojcem uczył się do egzaminów wstępnych. Dopiero namowa krewnych spowodowała, że w 1920 roku znalazł się w Prywatnym Gimnazjum w Sierpcu, skąd "po roku studiów" w klasie trzeciej przeniósł się do Państwowego Seminarium Nauczycielskiego Męskiego w Wymyślinie, które ukończył w 1926 r. Kiedy w 1939 roku osiągnął stabilizację i szczęście rodzinne, wybuchła wojna.

"Droga krzyżowa mojego żywota rozpoczęła się dnia 26 XI 1939 r. W dniu tym po raz pierwszy zetknąłem się z Gestapo" - napisał w "Moich wspomnieniach z pobytu w niemieckich obozach koncentracyjnych", które ukończył 12 grudnia 1945 r. na prośbę Zarządu Okręgu ZNP[1].



Stanisław Szatkowski

Na podstawie "Wspomnień" mogę zrelacjonować przeżycia Ojca w czasie okupacji i drogę przez obozy śmierci, m.in. w Oświęcimiu i Mauthausen.

Droga okupacyjna Stanisława Szatkowskiego z Gójska wiodła przez Podlesie, trzykrotne aresztowanie w Sierpcu, wsie powiatu lipnowskiego i rypińskiego, gdzie się ukrywał, Strzegowo, Szreńsk i Bogużyn, gdzie przymusowo pracował na drodze, obóz w Mławie (dwa miesiące), obozy w Działdowie, Iławie, Toruniu i Sierpcu. Następnie trafił do Płocka, a stamtąd do Bytomia i huty "Julka", potem do Mysłowic i Katowic, dalej do Oświęcimia i Mauthausen oraz Linzu nad Dunajem.

Do Gójska powrócił 9 lipca 1945 roku, by dzielić dole i niedole powojennego życia. Przez niecałe dwa lata był nauczycielem i kierownikiem szkoły w Gójsku, aż do tragicznej śmierci 4 kwietnia 1947 r.

Pierwszy raz był aresztowany i osadzony w piwnicach magistratu sierpeckiego razem z kolegą Miętkiewiczem z Rościszewa, inspektorem samorządowym Antczakiem i dwoma ziemianami: Tomaszem Krępciem z Gójska i St. Śniechowskim ze Śniech. Gestapo wyjechało do Płońska i dzięki usilnym staraniom rodzin zwolniono więźniów, oddając ich pod nadzór żandarmerii. Całą rodzinę Stanisła-

wa wysiedlono z Gójska do Podlesia na gospodarstwo ukrywającego się Wiśniewskiego.

W czasie "branki" w kwietniu 1940 roku już był transportowany do Mauthausen razem z kierownikiem szkoły w Gójsku Wacławem Puszewskim, który tam zginął, ale jemu udało się razem z T. Krępciem uzyskać zwolnienie. Ukrywał się jakiś czas, a potem pomagał w tajnym nauczaniu żonie. Do klasy pierwszej w roku szkolnym 1939/40 uczęszczali: Kruszewski Bogusław, Zdziebłowski Władysław, Zglinicki Kazimierz i Nowatkowski Jan. W roku szkolnym 1940/41 do klasy II uczęszczali wszyscy wymienieni, a także Kłobukowski Roman i Zglinicki Józef. W roku szkolnym 1941/42 do klasy III oprócz wwymienionych uczęszczali: Okońska Irena, Jaglińska Zofia, Szczepaniak Krystyna, Tężycki Eugeniusz, Tężycki Tadeusz i Gajewski Jan.

Stanisław Szatkowski uczył w okresie od 15 października 1939 r. do 20 listopada 1941 na terenie Gójska i Podlesia, natomiast jego żona do końca okupacji w domach teścia Franciszka i Franciszka Gutfrańskiego w Podlesiu oraz Franciszka Jaglińskiego w Gójsku.

Wiosną 1942 roku Arbeitsaamt Sierpc zabrał Stanisława Szatkowskiego do przymusowej pracy w powiecie mławskim. 6 sierpnia 1942 roku został aresztowany po raz trzeci. Przebywał wtedy z nauczycielem Barańskim, postrzelonym przez żandarmerię pod Wyszynami koło Mławy i jakimś nauczycielem z Ratowa, wywiezionym szybko do Ciechanowa. Wstrząsającą relację Ojca z pobytu w Mławie cytuje w całości Ryszard Juszkiewicz w książce "Mławskie Mazowsze w walce (1939-1945)"[2]. Z Mławy chciał jak najszybciej wyjechać, wszystko jedno gdzie, tak okropne były tam warunki i bestialstwo hitlerowców. Wreszcie otrzymał "Transportkarte" do Płocka.

"Wieziono nas etapami z obozu do obozu, jak gdyby chciano nas zapoznać z nowymi gniazdami wykańczalni hitlerowskich (...) Drogę odbywałem przez Działdowo, Deutsch Eylau, Toruń i Sierpc. Wszędzie z wyjątkiem Sierpca zatrzymywano nas na kilka dni, jakby dla specjalnego przeszkolenia i zapoznania się z panującymi tam metodami. Wszędzie nas bito bez litości i męczono, każdy miał dostać swoje racje"[3].

Z Płocka po tygodniu pobytu na oddziale politycznym wyruszył w transporcie 150 osób do Bytomia, skierowanym do pracy w Bobrek Karf I w hucie "Julka". Po pięciu tygodniach katorżniczej pracy z każdego robił się cherlak - szkielet. Ludzie ginęli jak muchy z przeziębienia, głodu i nadmiaru pracy. Gdy więzień nie mógł pracować, dobijano go kolbami, gumami lub kawałkami drewna, wymyślając i klnąc, że "całe to przeklęte plemię polskie musi wyginąć".

Praca na hałdzie (10-12 godzin na dobę) polegała na tłuczeniu i ładowaniu szlaki na wózki, którymi dowożono ją do młyna mielącego kamienie. We dwóch musiano naładować 80 do 90, a nawet 100 wózków. Słychać było tylko warkot maszyn, przekleństwa esesmanów, płacz katowanych "muzułmanów", tj. więźniów, którzy już nie mogli stać o własnych siłach, a zmuszano ich do tak ciężkiej pracy.

W czwartym tygodniu po pracy musiano Stanisława Szatkowskiego nieść do lagru, a w piątym tygodniu również wlec do pracy. Pięć tygodni pracy na nocnej zmianie uczyniło zeń tzw. muzułmanina, człowieka - szkielet, człowieka drewnianego, bez czucia, o bardzo małym ruchu. W swoich wspomnieniach tak o tym napisał:

"29 XI 1942 r. siły moje odmówiły mi posłuszeństwa. Nie byłem już zdolny do pracy, a życie moje nie było liczone na dni, ale na godziny. Stanąłem przed wózkiem, ale ładować kamieni ani tłuc nie mogłem. Wózek nie naładowany. Krzyk, hałas, przekleństwa i razy. Sabotaż! Nadbiegł esesman i zaczęto mnie bić kolbą i bagnetem. Upadłem. Co było dalej nie pamiętam. Gdy oprzytomniałem od razu poczułem krew zakrzepłą i niewymowny ból po całym ciele, a najbardziej dokuczała mi prawa ręka pokłuta bagnetem. Trząsłem się z zimna, bólu, ze strachu i czekałem dalszego losu. Wreszcie usłyszałem dzwonek i ujrzałem maszerujące komando na dzienną zmianę. Moje komando zaczęło się szykować do odmarszu. Na rozkaz siepaczy niemieckich zabrano mnie z sobą i zaniesiono do obozu. Tu rzucono razem z innymi jak kamień pod barak i zaczął się apel. Po apelu wszyscy pomaszerowali do baraków, a nas pozostawiono na placu. Za chwilę przeszedł koło nas sanitariusz SS. Szramek, Ślązak z pochodzenia, i zlitował się nade mną i kilkoma innymi, i zabrał nas na revier"(do szpitala)[4].

Po tygodniowym pobycie w szpitalu i beznadziejnym stanie ręki, uprosił Szramka i ten wysłał go do szpitala. W Bytomiu, w cywilnym szpitalu lekarz uratował Stanisława od zakażenia i wysłał do szpitala więziennego. Był tam od 1 grudnia 1942 do 6 lutego 1943 r. Ręka powoli się goiła i ohoć sztywna, to udało się ją uratować. Waga więźnia wzrosła do 45 kg. Razem z Władysławem Olszewskim - kupcem z Szczepkowa Borowego, który zginął potem w innym obozie, zaprzęgano ich do wozu, jak konie, i wożono węgiel lub śnieg i śmieci za miasto. W tym szpitalu zmarł rolnik Grodek z Olszewa. Przebywali tam także Mystkowski i Kajciński, elektromonterzy z Mławy.

6 lutego 1943 r. lekarz oświadczył, że należy wyniszczyć polską inteligencję i skierował z powrotem do pracy w hucie "Julka". Razem z Kajcińskim pchali wózki pod windę i bunkry do młyna. Tak przetrwał do czerwca 1943 r. Potem znowu wysłano go na hałdę, aby wykończyć. Dzięki kolegom, takim jak Dziedzic i drugi spod Glinojecka trwał, chociaż puchł z głodu. Znowu nie miał siły do pracy. Aby ostatecznie go zlikwidować, wysłano go do pracy pod krany do pieców martenowskich. Mimo pomocy Francuzów po kilku dniach Stanisław padł z wyczerpania odurzony wyziewami z pieców hutniczych. Zagazowanego i nieprzytomnego oddano do aresztu policyjnego w Bytomiu. Siedem dni leżał na cemencie, śpiąc bez przerwy i wydając słabe oznaki życia. Budzono go tylko do posiłków. Ukradkiem jakaś Ślązaczka, podobno nauczycielka, która była gospodynią kuchni, dożywiała go bez wiedzy żandarmów. W siódmym dniu wstał i przeszedł się po celi, trzymając ściany. Wezwano go na Wernehmung, czyli badanie do Gestapo. Tam sfotografowano i zbito do nieprzytomności, uszkadzając błonę bębenkową prawego ucha i oddano pod

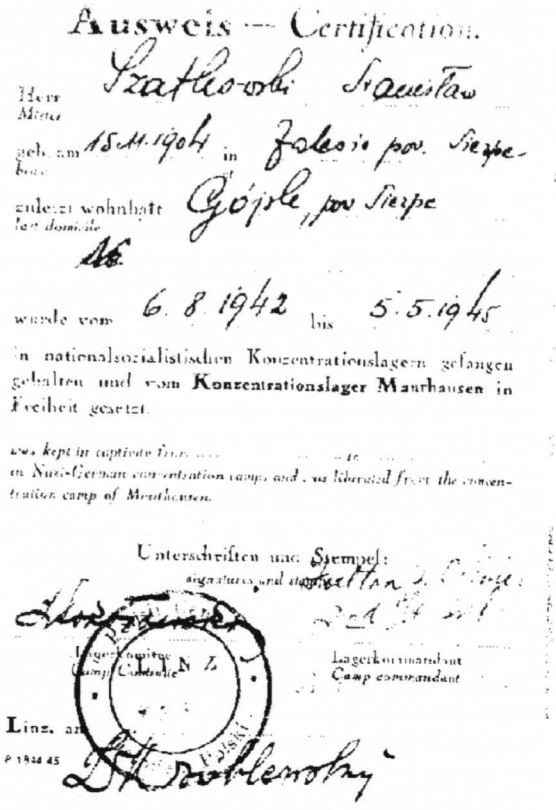

Ausweis — Certification.

Herr / Mister Szatkowski Stanisław

geb. am / born 15.11.1904 in Zalesie pow. Sierpc

zuletzt wohnhaft / last domicile Gójsk, pow. Sierpc

wurde vom 6.8.1942 bis 5.5.1945

in nationalsozialistischen Konzentrationslagern gefangen gehalten und vom Konzentrationslager Mauthausen in Freiheit gesetzt.

was kept in captivity from ... to ... in Nazi-German concentration camps and was liberated from the concentration camp of Mauthausen.

Unterschriften und Stempel: / signatures and stamps

Lagerkomitee / Camp Committee

Lagerkommandant / Camp commandant

Linz, am

P 1944 45

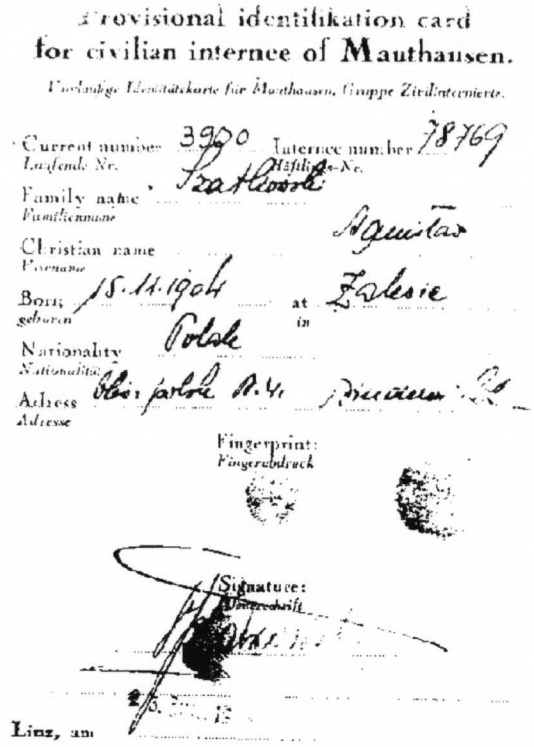

Provisional identification card for civilian internee of Mauthausen.

Vorläufige Identitätskarte für Mauthausen, Gruppe Zivilinternierte.

Current number / Laufende Nr. 3900 Internee number / Häftlings-Nr. 78769

Family name / Familienname Szatkowski

Christian name / Vorname Stanisław

Born / geboren 15.11.1904 at / in Zalesie

Nationality / Nationalität Polak

Adress / Adresse

Fingerprint: / Fingerabdruck

Signature: / Unterschrift

Linz, am

nadzór żandarmerii. Po trzech tygodniach wywieziono do Mysłowic, gdzie więźniami politycznymi zajmowało się gestapo z Katowic. We wspomnieniach napisał:

"Tu pracować nam nie kazano, lecz musieliśmy dniami i nocami leżeć na brzuchu, na deskach, a za każde poruszenie "kalifaktor" najczęściej Niemiec, bił do krwi. Siedzieliśmy tu, jak tygrysy w klatkach z drutu kolczastego, a na zewnątrz dwóch gestapowców pilnowało z automatami. Wyżywienie to 3/4 litra zupy - wody z liśćmi kapusty i brukwi oraz odrobina kartofli na obiad, a na kolację i śniadanie - 10 deka chleba i trochę kawy. Łyżek do tej zupy nie było trzeba i ich nie mieliśmy"[5].

Częste badania i bezruch spędzały sen z oczu. We wrześniu za namową Ślązaka z Katowic - Skrobota, Stanisław Szatkowski podał się za murarza i budował pomieszczenia dla więźniów w cegielni w parku południowym w Katowicach. Pobyt na powietrzu i pomoc z zewnątrz wzmocniły siły Stanisława. Tu zorganizowano mu pięciominutowe widzenie z żoną. Po ucieczoe kilku Ślązaków zastąpiono ich Rosjanami i wrócili do Mysłowic. Zetknął się w tym czasie z prof. Nowakiem z Żywca.

Po dwóch miesiącach pobytu w Mysłowicach wysłano go do Oświęcimia i umieszczono w bloku kwarantannowym. Otrzymał numer 158259 i czerwony winkiel z literą P. Było tam wielkie miasto ludzi różnych narodowości oparte na samorządzie i samosądzie więźniów. Językiem urzędowym był niemiecki. Na czele obozu stał lageraltester, do pomocy miał blokaltesterów, schreiberów, sztubenaltesterów, policjantów lagrowych i lageraufsieht. W każdym komandzie był kapo. Wszyscy funkcyjni stanowili prominencję lagrową, warstwę uprzywilejowaną, dobrze odżywioną i odzianą kosztem pozostałych więźniów. Funkcyjnymi byli przeważnie Niemcy z zielonymi winklami, rzadziej Czesi, najczęściej notoryczni przestępcy, przy pomocy których gestapo dziesiątkowało więźniów.

Dzięki znajomościom z administracją w Mysłowicach Stanisław Szatkowski dostał się do Centrum, a nie do Rajska, gdzie bez przerwy dymiły krematoria. Przez Centrum przechodziły transporty, tysiące ludzi codziennie, których selekcjonowano, mordowano lub wysyłano do innych obozów.

"Plac na stu kilometrach kwadratowych zroszony jest krwią i prochami męczenników (...). Były nieraz takie dni, że narzucono góry trupów pod blokami"[6].

Byli to dobici w czasie pracy "muzułmani", których setkami niosły lub wiozły komanda wracające z pracy.

W samym Oświęcimiu następowała zmiana esesmanów na żołnierzy z Wehrmachtu, którzy byli bardziej ludzcy. Potęga niemiecka chwiała się na wschodzie i zbrodniarze sami chętnie wymykali się na front. Nowy samorząd lagrowy składał się z Polaków i Rosjan. Szykowano tranport do fabryk Schajera pod Wiedniem. Na komisji uznano Stanisława za inwalidę, co równało się z pójściem dokrematorium, więc poprosił więźnia-lekarza, aby nie wpisywał go na listę inwalidów. Ten zgodził się i uratował mu życie.

Do Oświęcimia wolno było wysłać paczki z domu. Często był to bochen wiejskiego chleba, parę cebul. Zachował się adres nadawcy listu z Oświęcimia:

"Schutzhaftling Szatkowski Stanisław, ur. 15 XI 1904 K.L. Auschwitz 0/9 9a nr 158259 BlOck 9 Stube 6/IV Postamt 2"

Im bliżej był front, tym bardzej niemiecka buta i kontrola słabła. Lekarzy niemieckich zastąpili lekarze-więźniowie. Krematorium przestało być tak groźne, gdyż po znajomości nie wpisali go listę inwalidów. Jed-

nak Stanisław Szatkowski coraz bardziej podupadał na zdrowiu: przestał mówić z powodu chrypy, kaszlał, czuł ból w boku, nie mógł się poruszać. Ratowali mu zdrowie więźniowie-lekarze: dr Zielina ze Śląska Cieszyńskiego, dr Ochodzki z Warszawy, dziekan wydziału medycznego z Pragi, a zwłaszcza mistrz w swoim zawodzie, który uratował życie tysiącom więźniów - Żyd ze Słowacji, dr Grundwald. Zrobiono Stanisławowi Szatkowskiemu punkcję i po 10 dniach odzyskał mowę. Wypompowano z boku 12 litrów wody. Gorączka opadała, tworzyły się zrosty. Paczki z domu docierały i zaopatrywały w żywność dostatecznie.

Wiosną 1944 r. zaczęto ewakuować więźniów nie tylko z obozu, ale i ze szpitala (K.B. - Krankenbau). Stanisław wbrew swej woli, znalazł się z temperaturą 38,6^{0}C w transporcie i 4 lipca 1944 r. wysiadł na stacji Mauthausen, skąd półtoratysięczną karawaną więźniowie dotarli przez góry do kamiennej twierdzy z basztami, która wywarła na nich przygnębiające wrażenie. Słychać było tylko stukot drewniaków, wszysoy myśleli: śmierć albo życie. SS-mani przyjęli ich przekleństwami, razami bykowców i poszczuli psami, odbierając paczki, na które mieli pozwolenie od komendanta obozu Oświęcim, gdzie więźniowie czuli się dużo swobodniej. Komendant transportu zaprotestował i oddano im paczki.

W Mauthausen otrzymał nowy numer 78769 i po trzech dniach znalazł się w Linzu nad Dunajem w Herman Goring Werke. Był chory, ale do lekarza się nie zgłaszał, bo groziło to skierowaniem do krematorium. Ioh nowy obóz nazywano Linz III. Razem z Bojarskim z Mławy, Konopką z Jaworzna i Mrozkiem z Wisły byli przydzieleni do Lagerbetriebu jako pisarze. Nie mogli patrzeć na bicie więźniów i dzięki Czechowi Vaclawikowi dostali się do komanda "Heizhan", gdzie woleli pracować łopatą, niż być narzędziem w ręku oprawców. Codziennie na apelu katował więźniów raportfuhrer Kopfler.

Szczęśliwym trafem Stanisław Szatkowski przeżył pierwszy nalot amerykański. 25 lipca 1945 r. cały obóz Linz I zmieciono z powierzchni ziemi, zginęły setki więźniów i esesmanów. Uratował się najstarszy więzień nr 349 nauczyciel Miąskiewicz z Płockiego, który w czerwcu 1945 r. wyjechał do Francji. Opowiedział o śmierci nauczycieli: Wacława Puszewskiego, ziemianina Jana Krępcia z Podlesia, amputacji nogi Olańskiego z Zawidza.

W Mauthausen zetknął się z nauczycielem z Kisielewa Piotrem Piotrowskim, późniejszym inspektorem i aptekarzem z Sierpca Wacławem Radomyskim. Był jakiś nauczyciel z Nowego Targu i ktoś ze szkoły rolniczej, Musidlak z Poznańskiego oraz Pawłowski.

Napływali więźniowie i powstańcy warszawscy, którzy masowo ginęli. Obóz z tysiąca ludzi rozrósł się do ośmiu tysięcy. Brak było wody, światła, odzieży i pożywienia. Codziennie od godziny 10^{00} lub 11^{00} do 15^{00} trwały naloty amerykańskie. Komanda naprawiające tory zaopatrywały więźniów w żywność z rozbitych wagonów. Przestali wtedy jeść pokrzywy, dmuchawce i ślimaki. Stanisław Szatkowski, znając dobrze niemiecki, wstawiał się za innymi do ludzi dobrze usposobionych, a złych starał się urobić. Zdobył posłuch w wielonarodowościowej grupie więźniów, która wzajemnie się wspierała. Jako dowód solidarności przytacza fakt, że Gruzin Saszka postarał się o buty dla niego wśród cywilów.

Jednak najsłabsi ginęli i z ośmiu tysięcy ludzi na jesieni, na wiosnę została połowa. Stanisław Szatkowski bał się, że zostanie "muzułmaninem". Pracował pod dachem jako monter, a potem z Konopką w ogrodzie lagrowym.

Naloty trwały, krematorium przestało działać, zmarłych wrzucano do dołów po bombach. W szpitalu, odwiedzając chorych poznał sanitariusza z Poznańskiego Marka Szewczyka. Lekarze nie byli tacy, jak ci, którzy uratowali mu życie w Oświęcimiu i potem bojąc się więźniów uciekli. W obozie esesmanów zastąpił Volksturm. Śmierć głodowa groziła prawie wszystkim i gdyby wyzwolenie nastąpiło o miesiąc później, zginęliby niechybnie.

4 maja 1945 r. front był bardzo blisko. Nie było gdzie ich ewakuować, bo wszystkie drogi zniszczono. Chciano więźniów wystrzelać w bunkrach, ale ostrzeżeni w porę, oświadczyli, że mogą iść tylko w góry. O godz. 12^{00} Amerykanie byli już w Linzu i więźniowie wracali w porządku do obozu. Samoloty amerykańskie nad nimi krążyły, a więźniowie z radości rzucali ozęści odzieży do Dunaju. Na terenie obozu pojawił się dwuosobowy patrol amerykański. W okamgnieniu rozbrojono esesmanów. Tylko młodsi próbowali stawiać opór. Niewolnicy stali się wolnymi i zamienili role z Niemcami. Ze łzami radości zaśpiewali "Jeszcze Polska nie zginęła...".

Stanisław Szatkowski znalazł się w obozie polskim nr 41 w Bindermietel koło Linzu. Tu założył polską szkołę wspólnie z Marią Lasocianką ze Śląska Zaolziańskiego, Popławską z Warszawy, Sendą z powiatu ostrołęckiego. Pracował do 30 czerwca 1945 r. Przywiązał się do dzieci, gdyż większość z nich pochodziła z powiatu stołpeckiego, gdzie pracował przed wojną. Jednak tęsknota do kraju i bliskich była silniejsza. 5 lipca 1945 r. dotarł do punktu przyjęcia w Dziedzicach. Potem razem z Piotrem Piotrowskim przybył do Płocka, gdzie przewoźnik przeprawił ich przez Wisłę.

9 lipca 1945 r. stanął po trzech latach nieobecności w progu rodzinnego domu w Gójsku.

PRZYPISY:

[1] Maszynopis znajduje się m. in. w zbiorach Tadeusza Kuligowskiego w Archiwum Towarzystwa Miłośników Ziemi Mławskiej, odpisy w Towarzystwie Pamiętnikarstwa Polskiego w Warszawie i w Stowarzyszeniu Polaków Poszkodowanyoh przez Rzeszę Niemiecką w Płocku.

[2] Ryszard Juszkiewicz, Mławskie Mazowsze w walce (1939-1945), Instytut Wydawniczy Pax Warszawa 1968, s. 134-136.

[3] Stanisław Szatkowski, Moje wspomnienia z pobytu w niemieckich obozach koncentracyjnych. Gójsk 1945, s. 2 /mps/.

[4] Tamże, s. 3 /mps/.

[5] Tamże, s. 5 /mps/.

[6] Tamże, s. 6 /mps/.

ANDRZEJ GAŁKOWSKI

ASPIRACJE ZAWODOWE MŁODZIEŻY SZKÓŁ ŚREDNICH W POLSCE I NIEMCZECH

(Porównanie na przykładzie LO im. Wł. Jagiełły w Płockui Szkoły im. Bertolta Brechta w Darmstadt)

W poprzednim artykule starałem się ukazać wartości uznawane przez młodzież obu krajów na przykładzie opinii wymienionych uczniów szkół. Z relacji tej wynikało, że nie tylko systemy szkolnictwa w obu krajach są różne. Wykazuje je nawet wewnętrzna struktura organizacyjna obu placówek (nie mówiąc o samej ich genezie), co wyraźnie uwidacznia się w ramowych planach nauczania. Nie jest więc już potem niczym dziwnym, iż charakterystyki obu grup uczniów znacznie się od siebie różnią. W polskiej szkole większość wychowanków deklaruje, iż w szkole, do której poprzednio uczęszczali byli uczniami bardzo dobrymi. Taki pogląd reprezentuje 73% młodzieży. Za byłych uczniów dobrych, uważa się 25% młodzieży. Tylko 2% deklaruje się jako uczniowie dostateczni. Dziewczęta częściej niż chłopcy uważają, że były w poprzedniej szkole uczennicami bardzo dobrymi. W ujęciu procentowym wygląda to następująco:

dziewczęta 77%,
chłopcy 65%.

Charakterystyczne dla badanej grupy są motywy wyboru szkoły do której aktualnie uczęszczają. Tabela 1 przedstawia ujęcie statystyczne wyników badań na ten temat z ograniczeniem do pierwszych dziesięciu pozycji. Optymistycznie wygląda w niej to, że 36% wychowanków wyboru swojego dokonało mając na uwadze wysoki poziom nauczania w szkole, do której mieli uczęszczać. Tak wysoka pozycja tego typu motywacji możliwa jest jednak głównie dzięki opinii dziewcząt (45%).

Tabela 1. Motywy wyboru szkoły w Liceum im. Wł. Jagiełły z ograniczeniem do pierwszych dziesięciu pozycji.

L.P.	Motyw	D	CH	Suma	D%	CH%	%
1	Z powodu wysokiego poziomu nauczania	58	11	69	45	17	36
2	Ponieważ chcę bez problemów dostać się na studia	43	10	53	33	15	27
3	Znajduje się w okolicy mojego miejsca zamieszkania	21	20	41	16	31	21
4	Ze względu na prestiż , dobrą opinię , renomę	31	10	41	24	15	21
5	Daje perspektywy wyboru dobrych studiów	17	11	28	13	17	14
6	Ze względu na tradycje rodzinne	13	11	24	10	17	12
7	Odpowiada mi profil klasy (języki, informatyka)	14	7	21	11	11	11
8	Podoba mi się jej atmosfera, klimat	9	3	12	7	5	6
9	Jest to najlepsza szkoła w Płocku	8	4	12	6	6	6
10	Chcieli tego rodzice, polecili rodzice	7	5	12	5	8	6

D - Ilość odpowiedzi udzielonych przez dziewczęta.
Ch - Ilość odpowiedzi udzielonych przez chłopców.
D% - Ilość odpowiedzi udzielonych przez dziewczęta w ujęciu procentowym
Ch% - Ilość odpowiedzi udzielonych przez chłopców w ujęciu procentowym
% - Ilość odpowiedzi udzielonych przez całą grupę ankietowanych w ujęciu procentowym

Chłopcy jako główny motyw swego wyboru podają bliskość usytuowania szkoły w odniesieniu do miejsca zamieszkania (31%). Taki typ motywacji budzić może uzasadnione zaniepokojenie tym bardziej, że jedną z czołowych pozycji zajmuje również wybór szkoły ze względu na tradycje rodzinne. Aż 17% chłopców podało taką motywację.

Przeważająca większość osób ankietowanych twierdzi, że samodzielnie dokonała wyboru szkoły, do której uczęszcza. Taka opinia reprezentowana jest przez 78% osób z badanej grupy. Częściej jednak przez dziewczęta (81%) niż przez chłopców (72%). Natomiast chłopcy częściej uwzględniali opinie rodziców przy wyborze szkoły (31%) w porównaniu z dziewczętami (22%). W sumie pogląd ten reprezentuje 25% ankietowanych.

Dalsze miejsca na tej liście zajmują:
- rówieśnicy 13%,
- nauczyciele 3%,
- dalsza rodzina ~1%.

Suma udzielonych odpowiedzi w procentach (np.78%+25%+13%+3+~1), nie jest równa 100, gdyż pewna liczba ankietowanych udzieliła po dwie odpowiedzi.

Zainteresowania młodzieży LO im. Wł. Jagiełły zdecydowanie koncentrują się wokół nauk humanistycznych. Prawie połowa ankietowanych (49%) deklaruje wprost, że to właśnie jest celem ich nauki. Ten wynik statystyczny osiągnięty jednak został dzięki znacznej ilości tego typu odpowiedzi wśród dziewcząt (62%). Zupełnie inaczej ta hierarchia przedstawia się w opiniach chłopców. Oni za najistotniejsze uważają zainteresowania sportem. Odsetek ten jest znaczny (40%). Dopiero na drugiej pozycji znajdują się zainteresowania naukami matematyczno-fizycznymi (35%). Szczegółowy rozkład zainteresowańprzedstawia tabela 2.

Tabela 2. Zainteresowania ankietowanych w odniesieniu do różnych rodzajów nauk z uwzględnieniem płci.

Nauki:	D	Ch	Suma	%D	%Ch	%
humanistyczne	80	16	96	62	25	49
sport	24	26	50	19	40	26
Matematyczno-fizyczne	23	23	46	18	35	24
Przyrodniczo-chemiczne	12	12	24	9	18	12

D - Ilość odpowiedzi udzielonych przez dziewczęta.
Ch - Ilość odpowiedzi udzielonych przez chłopców.
D% - Ilość odpowiedzi udzielonych przez dziewczęta w ujęciu procentowym
Ch% - Ilość odpowiedzi udzielonych przez chłopców w ujęciu procentowym
% - Ilość odpowiedzi udzielonych przez całą grupę ankietowanych w ujęciu procentowym

Niejednokrotnie wymieniano dwie dziedziny zainteresowań. Autor chcąc przekonać się czy rezultaty badania ankietowego rzeczywiście pokrywają się z opiniami wychowanków zapytał ich również o ulubione przedmioty. Wynik tego badania zawiera tabela 3.

(Często w dalszej części tekstu autor używa zamiast pełnej nazwy szkoły LO im. Wł. Jagiełły w Płocku skrótu; LWJ, natomiast w odniesieniu do szkoły w Darmstadt; BBS.)

Tabela 3.Ulubione przedmioty szkolne w opinii wychowanków LWJ.

Przedmiot szkolny	D	Ch	Suma	D%	Ch%	%
Język polski	75	18	93	58	28	48
Język angielski	53	23	76	41	35	39
Historia	51	23	74	40	35	38
Wychowanie. fizyczne	20	30	50	16	46	26
Geografia	28	15	43	22	23	22
Matematyka	31	12	43	24	18	22
Biologia	12	10	22	9	15	11
Chemia	11	8	19	9	12	10
Fizyka	6	11	17	5	17	9
Język rosyjski	14	2	16	11	3	8
Język francuski	15	1	16	12	~2	8
Informatyka	6	10	16	5	15	8
Język włoski	10	0	10	8	0	5
Muzyka	5	4	9	4	6	5
Plastyka	6	1	7	5	~2	4
Religia	2	4	6	~2	6	3
Język łaciński	4	1	5	3	~2	~3
Wiedza o społeczeństwie	2	1	3	~2	~2	~2
Język niemiecki	1	0	1	~1	0	~0,5
Przysposobienie obronne	0	1	1	0	~2	~1

D - Ilość odpowiedzi udzielonych przez dziewczęta.
Ch - Ilość odpowiedzi udzielonych przez chłopców.
D% - Ilość odpowiedzi udzielonych przez dziewczęta w ujęciu procentowym
Ch% - Ilość odpowiedzi udzielonych przez chłopców w ujęciu procentowym
% - Ilość odpowiedzi udzielonych przez całą grupę ankietowanych w ujęciu procentowym

Potwierdza ona, iż dziewczęta zdecydowanie preferują przedmioty humanistyczne, natomiast chłopcy wolą uprawianie sportu. Można mieć tylko nadzieję, że jest to podyktowane dbałością o zdrowie i sposobem na przedłużenie własnej aktywności.

Średnia ilość osób w rodzinach uczniów wynosi : 4,34 . W przeważającej większości rodzice badanej grupy nie pochodzą z miasta, w którym uczy się ich dziecko. Tylko 74 osoby (38%) zadeklarowały, iż co najmniej jedno z nich pochodzi z Płocka. Nie dziwi więc już potem fakt, że 92% ankietowanych deklaruje gotowość zmiany miejsca zamieszkania w poszukiwaniu dobrej pracy. Tylko 7% osób nie jest skłonne zamieszkać gdzie indziej.

Jeśli chodzi o strukturę wewnętrzną rodzin to 2,4% ankietowanych podaje, że co najmniej jeden z rodziców z nim nie mieszka.

Zgodnie z tym co podają ankietowani ich rodzice posiadają wykształcenie:

wyższe - 20,6%

średnie (matura) - 24%

podstawowe - 1%

pozostałe 54,4% rodziców posiada wykształcenie na poziomie szkoły zawodowej.

Jest to struktura zasadniczo różna od tej, którą autor chciałby zaprezentować jako wynik badań uzyskanych w grupie niemieckiej. Przyjrzyjmy się im dokładnie mając na świeżo w pamięci to, co już zostało napisane.

W niemieckiej szkole większość wychowanków deklaruje, iż w szkole, do której poprzednio uczęszczali byli uczniami dobrymi.Pogląd ten podziela 66% młodzieży. 13% ankietowanych uważa się za byłych uczniów dostatecznych. Reszta ocenia swoje minione osiągnięcia szkolne za bardzo dobre. Dziewczęta deklarują częściej, że były w poprzedniej szkole uczennicami dobrymi niż chłopcy. W ujęciu procentowym wygląda to następująco:

dziewczęta 74%

chłopcy 56%.

Charakterystyczny dla badanej grupy jest motyw wyboru szkoły, do której aktualnie uczęszczają uczniowie. Obraz tego typu motywacji z ograniczeniem do pierwszych dziesięciu pozycji i w odniesieniu do grupy niemieckiej przedstawia tabela 4. Zdecydowanie pierwsze miejsce zajęła chęć zdobycia matury (pogłębiony jeszcze poglądem tej grupy uczniów, iż jest to dla nich jedyna szansa jej uzyskania). Jest to częściowo rezultat określonej struktury organizacyjnej szkolnictwa w Hesji. (w poprzednim artykule przedstawiony na rysunku 1). Zaskakujący jest jednak fakt, że niezwykle nisko w tej hierarchii uplasował się motyw dalszego kształcenia (6% badanych) oraz chęć podjęcia studiów (~3% badanych i dopiero 18 pozycja na liście). Dwa czołowe miejsca zajmuje ponadto wybór szkoły ze względu na; lepszą atmosferę tutaj panującą oraz tradycje rodzinne.

Tabela 4. Motywy wyboru szkoły w BBS z ograniczeniem do pierwszych dziesięciu pozycji.

L.P.	Motyw	D	CH	Suma	D%	CH%	%
1	Ponieważ chcę zrobić maturę	20	18	38	18	21	20
2	Panuje tutaj lepsza atmosfera nauki	13	10	23	12	12	12
3	Z powodu moich krewnych i przyjaciół	13	10	23	12	12	12
4	Lepszy stosunek nauczycieli do uczniów	10	12	22	9	14	11
5	Z powodu możliwości wyboru przedmiotów	12	10	22	11	12	11
6	Z powodu dobrej reklamy	14	6	20	13	7	10
7	Jest to dla mnie jedyna możliwość zrobienia matury	5	11	16	5	13	8
8	Nie ma tutaj klas niższych (a więc małych dzieci)	8	5	13	7	6	7
9	Szkoła ta daje lepsze możliwości dalszego kształcenia	6	6	12	5	7	6
10	Są tutaj lepsi , uprzejmi , dobrzy nauczyciele	6	6	12	5	7	6

D - Ilość odpowiedzi udzielonych przez dziewczęta.
Ch - Ilość odpowiedzi udzielonych przez chłopców
D% - Ilość odpowiedzi udzielonych przez dziewczęta w ujęciu procentowym
Ch% - Ilość odpowiedzi udzielonych przez chłopców w ujęciu procentowym
% - Ilość odpowiedzi udzielonych przez całą grupę ankietowanych w ujęciu procentowym

Przeważająca większość młodzieży niemieckiej twierdzi, że samodzielnie dokonało wyboru szkoły, do której uczęszcza. Taka opinia reprezentowana jest przez 81% osób z badanej próbki. Częściej jednak przez dziewczęta (85%) niż przez chłopców (76%). Natomiast chłopcy częściej uwzględniali opinie rodziców (20%) i rówieśników (20%) przy wyborze szkoły w porównaniu z dziewczętami. Pogląd taki reprezentowało 20% ankietowanych. Dalsze miejsca na tej liście zajmują:

- nauczyciele 16%,
- rówieśnicy 15%,
- dalsza rodzina 6%.

Suma udzielonych odpowiedzi (np. 81%+20%+16%15%+6%), nie jest równa 100 gdyż pewna liczba ankietowanych udzieliła po dwie odpowiedzi.

Zainteresowania młodzieży ze Szkoły im. Bertolta Brechta zdecydowanie koncentrują się wokół sportu. Prawie połowa ankietowanych (49%) deklaruje wprost, że to właśnie jest celem ich edukacji. Ten wynik statystyczny osiągnięty jednak został dzięki znacznej ilości tego typu odpowiedzi wśród chłopców (58%) w porównaniu z dziewczętami (42%). Na drugim miejscu

stoją nauki przyrodniczo-chemiczne. Podobnie ta hierarchia przedstawia się w opinii dziewcząt jak i chłopców. Szczegółowy rozkład poglądów na ten temat przedstawia tabela 5.

Tabela 5. Zainteresowania ankietowanych w odniesieniu do różnych rodzajów nauk z uwzględnieniem płci.

Nauki:	D	Ch	Suma	D%	Ch%	%
humanistyczne	39	30	69	35	36	36
sport	46	49	95	42	58	49
Matematyczno-fizyczne	24	22	46	22	26	24
Przyrodniczo-chemiczne	42	37	79	38	44	41

D - Ilość odpowiedzi udzielonych przez dziewczęta.
Ch - Ilość odpowiedzi udzielonych przez chłopców.
D% - Ilość odpowiedzi udzielonych przez dziewczęta w ujęciu procentowym
Ch% - Ilość odpowiedzi udzielonych przez chłopców w ujęciu procentowym
% - Ilość odpowiedzi udzielonych przez całą grupę ankietowanych w ujęciu procentowym

Tabela 6.Ulubione przedmioty szkolne w opinii wychowanków BBS.

	D	Ch	Suma	D%	Ch%	%
Sport	40	39	79	36	46	41
Język niemiecki	45	21	66	41	25	34
Biologia	42	21	63	38	25	32
Matematyka	27	18	45	25	21	23
Historia	21	24	45	19	28	23
Sztuka	32	7	39	29	8,3	20
Język angielski	22	15	37	20	17,9	19
Wychowanie obywatelskie	9	12	21	8	14,3	11
Chemia	8	10	18	7	12	9
Filozofia	6	3	9	5,5	3,6	5
Fizyka	1	6	7	-1	7	4
Religia	8	0	8	7	0	4
Język hiszpański	5	0	5	4,5	0	3
Język francuski	4	1	5	3,6	1,2	3
Muzyka	2	2	4	2	2,4	2
Informatyka	0	3	3	0	9,6	2
Język łaciński	0	2	2	0	2,4	1
Prawo	2	0	2	2	0	1
Taniec	1	0	1	-1	0	0,5

D - Ilość odpowiedzi udzielonych przez dziewczęta.
Ch - Ilość odpowiedzi udzielonych przez chłopców.
D% - Ilość odpowiedzi udzielonych przez dziewczęta w ujęciu procentowym
Ch% - Ilość odpowiedzi udzielonych przez chłopców w ujęciu procentowym
% - Ilość odpowiedzi udzielonych przez całą grupę ankietowanych w ujęciu procentowym

I tym razem autor zapytał wychowanków o ulubione przedmioty. Wynik tego badania przedstawia tabela 6. Jej analiza potwierdza, iż dla chłopców sport istotnie jest przedmiotem niezwykle cenionym (46%). Dziewczęta preferują natomiast język niemiecki(41%) i biologię (38%). Zaskakujący wydawać się może fakt, że na drugiej pozycji w odniesieniu do chłopców stoi zainteresowanie historią (28%).

Średnia ilość osób w rodzinach uczniów wynosi : 4,27 . W przeważającej większości rodzice dzieci nie pochodzą z miasta, w którym uczy się ich dziecko. Tylko 64 osoby (36%) zadeklarowały, iż co najmniej jedno z nich pochodzi z Darmstadt. Nie dziwi więc już potem fakt, że 89% ankietowanych deklaruje gotowość zmiany miejsca zamieszkania w poszukiwaniu dobrej pracy. Tylko 5% osób nie jest skłonne zamieszkać gdzie indziej. 12 osób nie udzieliły odpowiedzi czyli około 6% ankietowanych.

Jeżeli chodzi o strukturę wewnętrzną rodzin to 2,9% ankietowanych podaje, że co najmniej jeden z rodziców z nim nie mieszka. (Procent ten jest zbliżony do tego co podaje grupa polska - 2,4%.)

Zgodnie z tym co podają ankietowani ich rodzice posiadają wykształcenie :

wyższe - 11,4%
średnie (matura) - 9,8%
podstawowe - 7,4%

Pozostałe 71,4% rodziców posiada wykształcenie na poziomie szkoły zawodowej. Jest to struktura zasadniczo różna od tej ze szkoły polskiej. W celu łatwiejszego porównania tych dwu struktur autor sporządził, na podstawie podanych wcześniej wartości, rysunek 1.

Rysunek 1. Porównanie struktury wykształcenia rodziców młodzieży obu szkół

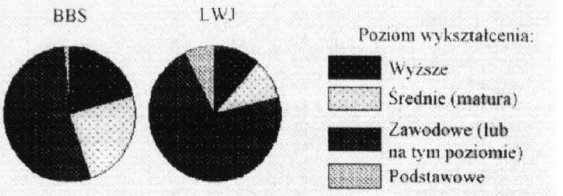

Badania ankietowe, które autor wykonał pod koniec roku szkolnego 1997/98 przyniosły bogaty materiał dotyczący sfery aspiracji zawodowych młodzieży polskiej i niemieckiej. Skrót ich wyników zamieszczony został poniżej.

Tabela 7 pokazuje wykaz aspiracji zawodowych młodzieży LWJ. Jest ona skonstruowana w kolejności od zawodu, który młodzież wybierała najczęściej do tych wybieranych najrzadziej. Na 194 osoby, które wzięły udział w ankiecie w grupie polskiej udzieliło na to pytanie odpowiedzi 168, co stanowi 86,6%. Jest to zatem przeważająca większość ankietowanych. Tabela uwzględnia również płeć ankietowanych. Wydaje się, że młodzież z LWJ ma swoje aspiracje zawodowe ściśle określone. Na samym wierzchołku tej hierarchii stoi zawód prawnika. Liczba dokonanych wyborów jest w tym wypadku duża i sięga prawie 1/6 liczby osób, które odpowiedziały na to pytanie. Może też dziwić wysoka pozycja zawodu tłumacza. Wymaga to pewnego komentarza. Otóż w tym przypadku wpływ na tę tak wysoką pozycje miały głosy dziewcząt (18-dziewczęta , 1-chłopiec). Znając realia szkoły zaryzykować można twierdzenie, iż wpływ na to miały silne osobowości nauczycieli uczących języków obcych. Jakby jednak tego nie tłumaczyć zawód tłumacza znajduje się na drugiej pozycji listy związanej z aspiracjami zawodowymi młodzieży z LWJ. Miejsce trzecie to zawód ekonomisty.

Tabele 8 i 9 przedstawiają dodatkowo aspiracje zawodowe młodzieży w zależności do płci, ale z ograniczeniem do pierwszych 10 pozycji na listach.

Wyraźnie widać, że w obu grupach wybory przebiegały odmiennie.

W przypadku dziewcząt zdecydowanie preferowany jest zawód tłumacza, prawnika i ekonomisty. Natomiast w przypadku chłopców wyróżniony jest wyraźnie zawód prawnika, informatyka i lekarza.

Jedno z pytań ankiety dotyczyło minimalnej, spodziewanej kwoty pieniędzy, którą zdaniem młodzieży życzyliby sobie zarabiać miesięcznie wykonując swoją pracę. Daje to możliwość określenia aspiracji byto-

Tabela 7. Aspiracje zawodowe młodzieży z LWJ z uwzględnieniem płci.

L.P.	Zawód	D	Ch	SUMA	D%	Ch%	%
1	Prawnik	17	15	32	13,2	23,1	16,5
2	Tłumacz	18	1	19	14,0	~1,5	9,8
3	Ekonomista	13	3	16	10,0	4,6	8,2
4	Informatyk	4	11	15	3,1	16,9	7,7
5	Lekarz	5	9	14	3,9	13,8	7,2
6	Psycholog	8	2	10	6,2	3	5,2
7	Nauczyciel, pedagog	8	0	8	6,2	0	4,2
8	Archeolog	6	0	6	4,7	0	3,1
9	Biznesmen (własna firma)	1	5	6	~1	7,7	3,1
10	Dziennikarz	5	0	5	3,9	0	2,6
12	Specjalista do spraw reklamy	3	1	4	2,3	~1	2
13	Ambasador, pracownik ambasady	4	0	4	3,1	0	2
14	Artysta plastyk, grafik	3	0	3	2,3	0	1,5
15	Socjolog	2	0	2	1,6	0	1
16	Notariusz	1	1	2	~1	~1,5	1
17	Pracownik biura turystycznego	2	0	2	1,6	0	1
18	Pisarz	1	0	1	~1	0	0,5
19	Manager	1	0	1	~1	0	0,5
20	Politolog	1	0	1	~1	0	0,5
21	Historyk sztuki	1	0	1	~1	0	0,5
22	Badacz obcych kultur	1	0	1	~1	0	0,5
23	Kurator sądowy	1	0	1	~1	0	0,5
24	Pracownik banku	1	0	1	~1	0	0,5
25	Urzędnik	0	1	1	0	~1,5	0,5
26	Handlowiec	0	1	1	0	~1,5	0,5
27	Właściciel hotelu	1	0	1	~1	0	0,5
28	Makler	0	1	1	0	~1,5	0,5
29	Żołnierz	0	1	1	0	~1,5	0,5
30	Biolog	1	0	1	~1	0	0,5
31	Weterynarz	1	0	1	~1	0	0,5
32	Trener	0	1	1	0	~1,5	0,5
33	Astronom	0	1	1	0	~1,5	0,5
34	Astronauta	0	1	1	0	~1,5	0,5
35	Nawigator	1	0	1	~1	0	0,5
36	Architekt	1	0	1	~1	0	0,5
37	Aktor	1	0	1	~1	0	0,5

D - Ilość odpowiedzi udzielonych przez dziewczęta.
Ch - Ilość odpowiedzi udzielonych przez chłopców.
D% - Ilość odpowiedzi udzielonych przez dziewczęta w ujęciu procentowym
Ch% - Ilość odpowiedzi udzielonych przez chłopców w ujęciu procentowym
% - Ilość odpowiedzi udzielonych przez całą grupę ankietowanych w ujęciu procentowym

Tabela 8. Aspiracje zawodowe dziewcząt z LWJ.
(pierwszych 10 pozycji)

L.P.	Zawód	D	D%
1	Tłumacz	18	14,0
2	Prawnik	17	13,2
3	Ekonomista	13	10,0
4	Psycholog	8	6,2
5	Nauczyciel, pedagog	8	6,2
6	Archeolog	6	4,7
7	Lekarz	5	3,9
8	Dziennikarz	5	3,9
9	Informatyk	4	3,1
10	Ambasador, pracownik ambasady	4	3,1

D - Ilość odpowiedzi udzielonych przez dziewczęta
D% - Ilość odpowiedzi udzielonych przez dziewczęta w ujęciu procentowym

Tabela 9. Aspiracje zawodowe chłopców z LWJ.
(pierwszych 10 pozycji)

L.P.	Zawód	Ch	Ch%
1	Prawnik	15	23,1
2	Informatyk	11	16,9
3	Lekarz	9	13,8
4	Biznesmen (własna firma)	5	7,7
5	Ekonomista	3	4,6
6	Psycholog	2	3
7	Tłumacz	1	~1,5
8	Specjalista do spraw reklamy	1	~1
9	Notariusz	1	~1,5
10	Urzędnik	1	~1,5

Ch - Ilość odpowiedzi udzielonych przez chłopców
Ch% - Ilość odpowiedzi udzielonych przez chłopców w ujęciu procentowym

wych młodzieży. Jednocześnie stanowi próbę ustalenia kryterium oceny aspiracji, gdyż niewątpliwie ustalenie konkretnego przyszłego wynagrodzenia dla samego siebie uwikłane jest w cały system powiązań powstałych już w świadomości młodego człowieka a mówiących o sferze życia społecznego, kulturalnego i ekonomicznego. Nie można przy tym zapominać, że system ten to nie odbicie prawdy absolutnej lecz model, który każdy z ankietowanych stworzył sobie w swoim umyśle i zależy od jednostkowych doświadczeń oraz wiedzy. Niemniej wynika szczególnie zestawienie wyników z obu szkół daje nam wiele do myślenia.

W polskiej grupie odpowiedzi udzieliło 179 osób, co stanowi 92 % ankietowanych. Za odpowiedź autor uznał podanie konkretnej kwoty. Praktycznie ani jedna osoba nie podała sumy nierealnie zawyżonej. Średnio dziewczęta chciałyby zarabiać miesięcznie minimum 2482 zł. natomiast chłopcy 4762 zł. Średnio, spodziewany minimalny, miesięczny zarobek wyniósł około 3246 zł. Zwraca uwagę fakt, że dziewczęta spodziewają się średnio płacy prawie dwa razy niższej niż chłopcy!

Teraz warto przedstawić wyniki badań ankietowych uzyskanych w szkole niemieckiej. Tabela 10 obrazuje aspiracje zawodowe młodzieży BBS. Jest ona skonstruowana (identycznie jak tabela 7) w kolejności od zawodu, który młodzież wybierała najczęściej do tych wybieranych najrzadziej.

Tabela 10. Aspiracje zawodowe młodzieży BBS z uwzględnieniem płci.

L.P.	Zawód	D	Ch	SUMA	D%	Ch%	%
1	Prawnik	6	5	11	5,5	6	5,7
2	Dziennikarz, redaktor	6	3	9	5,5	3,6	4,6
3	Nauczyciel, pedagog	5	3	8	4,5	3,6	4,1
4	Psycholog	6	1	7	5,5	1,2	3,6
5	Sprzedawca	2	5	7	1,8	6	3,6
6	Artysta plastyk, fotografik, grafik	4	3	7	3,6	3,6	3,6
7	Pracownik banku	2	3	5	1,8	3,6	2,6
8	Muzyk	1	3	4	~1	3,6	2,1
9	Lekarz	2	2	4	1,8	2,4	2,1
10	Pracownik reklamy	4	0	4	3,6	0	2,1
11	Pracownik biura turystycznego	3	1	4	2,7	1,2	2,1
13	Policjant	3	1	4	2,7	1,2	2,1
14	Informatyk	1	2	3	~1	2,4	1,5
15	Pilot	0	3	3	0	3,6	1,5
16	Pracownik laboratorium chemicznego	2	1	3	1,8	1,2	1,5
17	Biolog morza	3	0	3	2,7	0	1,5
18	Pielęgniarka	3	0	3	2,7	0	1,5
19	Pracownik naukowy	3	0	3	2,7	0	1,5
20	Projektantka mody	3	0	3	2,7	0	1,5
21	Manager	2	1	3	1,8	1,2	1,5
22	Specjalista do spraw finansów	1	2	3	~1	2,4	1,5
23	Architekt	2	0	2	1,8	0	1
24	Położna	2	0	2	1,8	0	1
25	Fizyk	0	2	2	0	2,4	1
26	Elektryk	0	2	2	0	2,4	1
27	Mechanik	2	0	2	1,8	0	1
28	Filozof	0	1	1	0	1,2	0,5
29	Stolarz	0	1	1	0	1,2	0,5
30	Pracownik pomocy społecznej	1	0	1	~1	0	0,5
31	Technik medyczny	1	0	1	~1	0	0,5
32	Opiekunka (starszych osób)	1	0	1	~1	0	0,5
33	Specjalista do spraw gospodarki	0	1	1	0	1,2	0,5
34	Ajent	1	0	1	~1	0	0,5
35	Ogrodnik	1	0	1	~1	0	0,5
36	Doradca podatkowy	0	1	1	0	1,2	0,5
37	Pracownik firmy ubezpieczeniowej	1	0	1	~1	0	0,5

D - Ilość odpowiedzi udzielonych przez dziewczęta.
Ch - Ilość odpowiedzi udzielonych przez chłopców.
D% - Ilość odpowiedzi udzielonych przez dziewczęta w ujęciu procentowym
Ch% - Ilość odpowiedzi udzielonych przez chłopców w ujęciu procentowym
% - Ilość odpowiedzi udzielonych przez całą grupę ankietowanych w ujęciu procentowym

Na 194 osoby, które wzięły udział w ankiecie w grupie niemieckiej udzieliło na to pytanie odpowiedzi 124 co stanowi 63,9%. Jest to zatem większość ankieto-

wanych. Nie jest to jednak taka liczba jak w przypadku szkoły polskiej (86,6%).

Również i w przypadku aspiracji zawodowej młodzieży z BBS w Darmstadt zawód prawnika stoi na pozycji pierwszej. Miejsce drugie i trzecie zajmuje dziennikarz i nauczyciel. Ten ostatni zawód w realiach niemieckich jest zawodem cieszącym się uznaniem społecznym i jest dobrze opłacany. Tabele 11 i 12 przedstawiają aspiracje zawodowe młodzieży w zależności od płci ale zograniczeniem do pierwszych 10 pozycji na listach. Wyraźnie widać, że w obu grupach wybory przebiegają odmiennie.

Tabela 11. Aspiracje zawodowe dziewcząt z BBS.

(pierwszych 10 pozycji)

L.P.	Zawód	D	D%
1	Prawnik	6	5,5
2	Dziennikarz redaktor	6	5,5
3	Psycholog	6	5,5
4	Nauczyciel, pedagog	5	4,5
5	Artysta plastyk, fotografik, grafik	4	3,6
6	Pracownik reklamy	4	3,6
7	Pracownik biura turystycznego	3	2,7
8	Policjant	3	2,7
9	Biolog morza	3	2,7
10	Pielęgniarka	3	2,7

D - Ilość odpowiedzi udzielonych przez dziewczęta.
D% - Ilość odpowiedzi udzielonych przez dziewczęta w ujęciu procentowym

Tabela 12. Aspiracje zawodowe chłopców z BBS.

(pierwszych 10 pozycji)

L.P.	Zawód	Ch	Ch%
1	Prawnik	5	6
2	Sprzedawca	5	6
3	Redaktor, dziennikarz	3	3,6
4	Nauczyciel, pedagog	3	3,6
5	Artysta plastyk, fotografik, grafik	3	3,6
6	Pracownik banku	3	3,6
7	Muzyk	3	3,6
8	Pilot	3	3,6
9	Lekarz	2	2,4
10	Informatyk	2	2,4

Ch - Ilość odpowiedzi udzielonych przez chłopców.
Ch% - Ilość odpowiedzi udzielonych przez chłopców w ujęciu procentowym

Przez dziewczęta wyraźne preferowany jest zawód psychologa, przez chłopców sprzedawcy.

Podobnie jak i w grupie polskiej tak i w niemieckiej, jedno z pytań ankiety poświęcone było minimalnej, miesięcznej, spodziewanej przez młodzież, kwocie pieniędzy, która stanowiłaby zapłatę za ich pracę. Autor uważa , że pozwoli to z grubsza zorientować się w aspiracjach bytowych ankietowanych.

Odpowiedzi udzieliło 120 osób, co stanowi 62% ankietowanych. Za odpowiedź, tak jak i poprzednio, autor uznał podanie konkretnej kwoty. Po odrzuceniu siedmiu skrajnych wartości, wydających się zupełnym nieporozumieniem np. 10000000000 lub 6666666666666666666 średnio dziewczęta chciałyby zarobić miesięcznie min. 4369 DM natomiast chłopcy 6809 DM. Średni spodziewany minimalny miesięczny zarobek wyniósł zatem ok. 5600 DM.

Zwracają uwagę dwa zagadnienia :

1. Dużo mniej (procentowo) dziewcząt udzieliło na to pytanie odpowiedzi tylko - 54%. Podczas gdy z grona ankietowanych, aż 73% chłopców.

2. Dziewczęta spodziewają się średnio, za miesiąc pracy, minimalnej płacy niższej niż chłopcy o 240DM (ta suma to przeszło połowa z ich spodziewanej miesięcznej minimalnej i średniej płacy).

Porównanie aspiracji zawodowych młodzieży obu szkół przedstawia tabela 13. Zawarte w niej zawody ograniczone są do wybranych, najpopularniejszych pozycji. Pierwszych dziesięć najpopularniejszych zawodów wybrało:

a) w grupie polskiej 131 osób, co stanowi 78 % ankietowanych

b) w grupie niemieckiej 66 osób, co stanowi 53,2 % ankietowanych.

Występują więc zdecydowane preferencje określonych zawodów ale znacznie silniejsze wśród młodzieży polskiej.

Tabela 13. Porównanie wybranych zawodów przez młodzież polską i niemiecką z ograniczeniem do pierwszych 10 pozycji.

L.P.	Młodzież polska	%	Młodzież niemiecka	%
1	Prawnik	16,5	Prawnik	5,7
2	Tłumacz	9,8	Dziennikarz, redaktor	4,6
3	Ekonomista	8,2	Nauczyciel, pedagog	4,1
4	Informatyk	7,7	Psycholog	3,6
5	Lekarz	7,2	Sprzedawca	3,6
6	Psycholog	5,2	Artysta plastyk, fotografik, grafik	3,6
7	Nauczyciel, pedagog	4,2	Pracownik banku	2,6
8	Archeolog	3,1	Muzyk	2,1
9	Biznesmen (własna firma)	3,1	Lekarz	2,1
10	Dziennikarz	2,6	Pracownik reklamy	2,1

% - oznaczają liczbę osób w odniesieniu do całej grupy ankietowanych tak w przypadku LWJ jak i w BBS.

Z tabeli 13 wynika ponadto, że młodzież obu szkół (krajów) ma podobne aspiracje zawodowe w odniesieniu do pięciu zawodów. Przedstawia je tabela 14 z oznaczeniem procentowego udziału liczby głosów w odniesieniu do całych grup ankietowanych.

Tabela 14. Wspólne dla obu grup młodzieży aspiracje zawodowe.

Liczba głosów w grupie polskiej w %	Zawód	Liczba głosów w grupie niemieckiej w %
16,5	Prawnik	5,7
7,2	Lekarz	2,1
5,2	Psycholog	3,6
4,2	Nauczyciel, pedagog	4,1
2,6	Dziennikarz	4,6

Tabele 15 i 16 są zestawieniem aspiracji zawodowych młodzieży obu szkół w zależności od płci, z których wynika, że :

- aspiracji zawodowych obu grup są różne,
- dużo głębsze rozbieżności istnieją w grupie chłopców niż w grupie dziewcząt.

Wśród uczniów polskich i niemieckich identyczną grupę aspiracji zawodowych stanowią tylko trzy zawody: prawnik informatyk i lekarz. Natomiast dla uczennic są to: prawnik, psycholog, nauczycielka i dziennikarka.

Tabela 15. Aspiracje zawodowe dziewcząt obu grup ; wspólne i odrębne.

(Z ograniczeniem do pierwszych 10 pozycji.)

Odrębne w grupie polskiej	Wspólne	Odrębne w grupie niemieckiej
Tłumacz	Prawnik	Artystka plastyk, fotografik, grafik
Ekonomistka	Psycholog	Pracownik reklamy
Archeolog	Nauczycielka, pedagog	Pracownik biura turystycznego
Lekarka	Dziennikarka	Policjantka
Informatyk		Biolog morza
Ambasador, pracownik ambasady		Pielęgniarka

Tabela 16. Aspiracje zawodowe chłopców obu grup ; wspólne i odrębne.

(Z ograniczeniem do pierwszych 10 pozycji.)

Odrębne w grupie polskiej	Wspólne	Odrębne w grupie niemieckiej
Biznesmen (własna firma)	Prawnik	Sprzedawca
Ekonomista	Informatyk	Redaktor, dziennikarz
Psycholog	Lekarz	Nauczyciel, pedagog
Tłumacz		Artysta plastyk, fotografik, grafik
Specjalista do spraw reklamy		Pracownik banku
Notariusz		Muzyk
Urzędnik		Pilot

Zestawienie aspiracji bytowych przedstawia tabela 17.

Tabela 17. Najniższa, spodziewana, miesięczna płaca w opinii młodzieży obu szkół.

	Dziewczęta	Chłopcy	Średnio	Dobra pensja nauczyciela
Młodzież LWJ	2482 zł	4762 zł	3245 zł	~1000 zł
Młodzież BBS	4369 DM	6809 DM	5600 DM	~3000 DM

(Ostatnia kolumna tabeli, nie jest oparta na wyliczeniach lecz na odczuciach i doświadczeniu autora!)

W obu przypadkach (LWJ i BBS) dziewczęta podają sumy dużo niższe niż chłopcy. Może to być spowodowane dwojakimi przyczynami :

- tym, że dziewczęta znają lepiej realia życiowe i z góry zakładają, iż będą zarabiać mniej,
- model świata w świadomości chłopców jest w dalszym ciągu dziecięco spontaniczny.

Można jednak odwrócić to zagadnienie i zacząć się zastanawiać, czy realizm dziewcząt a optymizm chłopców nie powoduje, że później dziewczęta zwykle "zwalniają kroku" w porównaniu z ich rówieśnikami. Jakie to ma odniesienie do równouprawnienia płci w obu krajach pozostawiam osądowi Czytelników. Precyzyjna odpowiedź na te i podobne pytania wymagałaby jednak odrębnych badań.

Podsumowując można stwierdzić, iż aspiracje zawodowe młodzieży uczęszczającej do obu szkół są częściowo różne. Spośród dziesięciu najczęściej wymienianych i preferowanych zawodów powtarza się, w obu grupach ankietowanej młodzieży, połowa (patrz tabela 14). Jednak w odniesieniu do wyborów konkretnych płci młodzieży obu szkół więcej jest różnic niż podobieństw (patrz tabela 15 i 16).

Wyniki badań, które autor przedstawił Państwu w obu artykułach, umożliwiają sformułowanie podstawowych wniosków.

W działaniach nauczyciela, wychowawcy w polskiej szkole średniej więcej uwagi powinno się poświęcić na odwoływanie się do aspiracji edukacyjnych młodzieży i ich zaspokajanie. Umiejętne wykorzystanie ich wysokiego poziomu zapewnić może jeszcze lepszą motywację uczniów i w konsekwencji doprowadzić do zapewnienia lepszych wyników nauczania.

Niemiecka szkoła średnia powinna więcej uwagi poświęcić rozwijaniu aspiracji edukacyjnych swych wychowanków. Doskonałe wykorzystanie aspiracji zawodowych młodzieży powoduje, iż niemiecki system szkolny przystosowany jest do gospodarki wolnorynkowej. Wykształcenie w tych warunkach schodzi na plan dalszy. Może się to stać przyczyną niepełnego wykorzystania potencjału intelektualnego i twórczego młodych ludzi w Niemczech.

Konieczna jest kontynuacja badań dotyczących aspiracji zawodowych i edukacyjnych w większym przedziale czasowym. Samo ich jednoznaczne zbadanie i określenie daje możliwość lepszego poznania poglądów młodego pokolenia Polaków i Niemców. Nie określa natomiast tendencji i zmian jakie w nich zachodzą. To właśnie one mogłyby stać się źródłem prognoz dotyczących zmieniającej się świadomości młodego pokolenia jak i zmian samego systemu edukacyjnego w obu krajach.

WŁODZIMIERZ SERAFIMOWICZ

OBOWIĄZKI I PRAWA INWESTORA WYNIKAJĄCE Z PRAWA BUDOWLANEGO

1. SPECYFIKA BUDOWNICTWA

Budownictwo jest złożonym procesem gospodarczym polegającym na budowaniu, zmianie stanu technicznego lub likwidacji obiektów trwale połączonych z gruntem. Charakteryzuje się ono m.in. następującymi cechami: jednostkowość miejsca produkcji, nieruchomość produktu, złożoność produktu oraz wpływ warunków geologicznych i atmosferycznych na technologię.

W zależności od usytuowania produktu budownictwo dzieli się na podziemne, naziemne i nadziemne. Z uwagi na przeznaczenie obiektów dzieli się ono na: mieszkaniowe, przemysłowe, użyteczności publicznej, wiejskie, wojskowe, komunikacyjne, energetyczne, instalacyjno-sanitarne, infrastruktury technicznej itp.

Obiekt inwestycyjny jako majątek trwały jest wynikiem działalności inwestycyjnej, która wymaga zużycia środków stanowiących gospodarcze /inwestycyjne/ nakłady.

Struktura czasowa procesu inwestycyjnego obejmuje cztery podstwowe cykle: programowanie, projektowanie wraz z planowaniem, realizację z odbiorem końcowym i rozruchem mechanicznym oraz przygotowanie eksploatacji /rozruch technologiczny dla obiektów przemysłowych/.

Cechami charakterystycznymi odróżniającymi zarządzanie w przedsiębiorstwach budowlanych w stosunku do przedsiębiorstw przemysłowych jest ogromna zmienność czynników produkcji, wynikająca z konieczności organizacji każdej budowy praktycznie biorąc indywidualnie tj. z nowym zespołem ludzkim i srzętowym w nowych warunkach terenowych i komunikacyjnych czyli zazwyczaj każdorazowo w warunkach nowego otoczenia.

W wyniku powyższego prawidłowa organizacja zarządzania procesem inwestycyjnym oraz przedsiębiorstwem budowlano-montażowym ma ogromne znaczenie dla uzyskania wyniku końcowego - obiektu inwestycyjnego, wykonanego terminowo i dobrze jakościowo oraz za właściwe wynagrodzenie.

Równie ważnym dla sprawnego zarządzania procesem budowlanym jest usprawnianie prawa, gdyż uczestnicy procesu inwestycyjnego wchodzą między sobą w określone stosunki, świadczą wzajemne usługi oraz wykonują obowiązki świadczenia pracy za określone wynagrodzenie.

W działalności inwestycyjnej występuje powiązanie przepisów prawa administracyjnego, cywilnego, finansowego oraz prawa budowlanego. Tworzy się określony zestaw przepisów i norm, których zadaniem jest organizowanie i regulowanie stosunków pomiędzy kontrahentami.

Zakres przedmiotowy prawa budowlanego obejmuje szeroki wachlarz tematów: - funkcjonalne wykorzystanie terenów;

- projektowanie budowlane; - budowa, modernizacja, remont i rozbiórka obiektów budowlanych; - utrzymanie obiektów budowlanych; - zasady działania organów administracji państwowej, samorządowej i spółdzielczej w w/w obszarach.

Należy zaznaczyć, że obiektem budowlanym są stałe i tymczasowe budynki oraz stałe i tymczasowe budowle /mosty, drogi, linie kolejowe, tunele, sieci energetyczno-telekomunikacyjne, sieci instalacyjno-sanitarne, budowle hydrotechnicze, budowle ziemne, zbiorniki itp./.

Prawo budowlane określa m.in. przepisy techniczno-budowlane, do których zalicza się: - warunki techniczne, którym powinny odpowiadać obiekty budowlane; - warunki techniczne wykonywania i odbioru robót budowlanych; - warunki techniczne utrzymania i eksploatacji obiektów budowlanych.

2. ROZWÓJ PRAWA BUDOWLANEGO W UJĘCIU HISTORYCZNYM

Państwo od najdawniejszych czasów wpływało na procesy budowlane poprzez określone regulacje prawne, które dotyczyły m.in. bezpieczeństwa i użyteczności obiektów budowlanych.

Należy zaznaczyć, że już w kodeksie Hammurabiego z XVIII w. p.n.e. określono odpowiedzialność wykonawcy jako odpowiedzialność karną i odszkodowawczą /za doprowadzenie do katastrofy budowlanej obcinano budowniczemu rękę/.

W prawodawstwach starożytnej Grecji i Rzymu uregulowano wiele zagadnień dotyczących budownictwa m.in. określono sposób roztrzygania konfliktów pomiędzy inwestorem i wykonawcą oraz ustalono odpowiedzialność wykonawcy.

W okresie średniowiecza w przepisach cechowych określono uprawnienia do wykonywania zawodu budowniczego, natomiast w innych przepisach sprecyzowano warunki o zabudowie i bezpieczeństwie ogniowym.

W Europie początek nowoczesnego prawdawstwa budowlanego datuje się od XIX wieku /Francja, Niemcy i Austria/, ustalono wówczas przepisy techniczno-budowlane, stosunki prawne pomiędzy uczestnikami procesu inwestycyjnego, kompetencje państwowego nadzoru budowlanego oraz uprawnienia do wykonywania zawodów budowlanych.

W 1918 r. po odzyskaniu niepodległości przez Polskę rozpoczęto ujednolicanie systemów prawnych obowiązujących po trzech zaborcach, w tym również dotyczących budownictwa.

Pierwszym kompleksowym dokumentem dla budownictwa było Rozporządzenie Prezydenta Rze-

czypospolitej z 16 II 1928 r. o prawie budowlanym i zabudowie osiedli. Organy nadzoru budowlanego według tego Rozporządzenia w stosunku do budujących pełniły funkcję "policji budowlanej".

Po drugiej wojnie światowej w PRL do 1961 r. nadal obowiązywało przedwojenne prawo budowlane z 1928 r.

Ustawę "Prawo budowlane" dostosowane do ustroju komunistycznego i wynikającego z niego powszechnego upaństwowienia, w tym większości inwestorów, przedsiębiorstw budowlanych i projektowych, Sejm uchwalił 31 I 1961 r. /Dz. U. z 13 II 1961 r. nr 7, poz. 46/, przy czym weszła ona w życie pół roku po jego ogłoszeniu.

Ustawa ta została w założeniu opracowana jako kompleksowa i dotyczyła: wszystkich rodzajów budownictwa, całego procesu budowlano-inwestycyjnego, wszystkich inwestorów, wszystkich uczestników procesu inwestycyjnego oraz państwowego nadzoru budowlanego.

W związku z tym, że w praktyce nie zdały egzaminu m.in. takie regulacje jak: zatwierdzanie projektów budowlanych, zapewnienie dobrej jakości materiałów i robót, zapewnienie ochrony środowiska oraz w wyniku nadmiernej sztywności wielu przepisów uchwalono w dniu 24 X 1974 r. nowe prawo budowlane /Dz. U. z 30 X 1974 r. nr 38, poz. 229/, które zaczęło obowiązywać z dniem 1 III 1975 r. Po sześciu latach nastąpiła modyfikacja niektórych przepisów prawa budowlanego, a szczególnie ponownie wprowadzono instytucję nadzoru inwestorskiego /Dz. U. z 1981 r. nr 12, poz. 57/.

Począwszy od 1989 r. po zmianie ustroju w RP przystąpiono do prac nad opracowaniem nowego prawa budowlanego dostosowanego do zasad obowiązujących w gospodarce rynkowej a stanowiącego zespół norm prawnych regulujących całokształt działalności budowlanej, regulującej m.in. stosunki prawne między uczestnikami procesu inwestycyjnego.

W wyniku powyższego Sejm RP uchwalił w dniu 10 VI 1994 r. "Ustawę o zamówieniach publicznych", natomiast w dniu 7 VII 1994 r. ustawę "Prawo Budowlane" i "Ustawę o zagospodarowaniu przestrzennym" /Dz. U. Nr 89 z 25 VIII 1994 r./. Trzy w/w ustawy zaczęły obowiązywać z początkiem 1995 r.

W oparciu o nową ustawę "Prawo budowlane" Minister Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa wydał zarządzenia stanowiące szczegółowe regulacje.

Praktyka obowiązywania nowego prawa budowlanego w warunkach obecnej gospodarki rynkowej w budownictwie, gdzie zdecydowaną większość stanowią uczestnicy procesu inwestycyjnego sektora prywatnego, wymusza tworzenie nowych regulacji prawnych bardziej dostosowanych do bieżących potrzeb. Z uwagi na przewidywane wejście Polski do struktur zachodnioeuropejskich trwa nowelizacja prawa budowlanego w celu doprowadzenia jego zgodności z prawodawstwem Unii Europejskiej.

W polskim prawodawstwie na formalny system źródeł prawa budowlanego składają się począwszy od aktu wyższego szczebla kolejno: ustawa, dekret z mocą ustawy, rozporządzenie, uchwała, zarządzenie i instrukcja.

3. RODZAJE INWESTYCJI

Z uwagi na rodzaj nakładów inwestycyjnych inwestycje można podzielić na dotyczące: zakupu dokumentacji technicznej, nabycia terenu, robót budowlano-montażowych oraz zakupu maszyn, urządzeń i wyposażenia.

Ze względu na spodziewane efekty ekonomiczne inwestycje dzielą się na produkcyjne i nieprodukcyjne, natomiast z uwagi na sposób finansowania rozróżniamy inwestycje: nowe, odtworzeniowe, rozwojowe i modernizacyjne.

Uwzględniając wielkość i zakres odbioru końcowego inwestycje można podzielić na: - roboty budowlano-montażowe stanowiące część obiektu budowlanego; - obiekt budowlany /budynek lub budowla/; - zadanie inwestycyjne /zespół obiektów/; - przedsięwzięcie inwestycyjne /zestaw zadań inwestycyjnych podstawowych i towarzyszących/.

4. PODMIOTY PRAWA BUDOWLANEGO

Jednostki organizacyjne i osoby fizyczne funkcjonujące w procesie budowlano-inwestycyjnym stanowią podmioty prawa budowlanego. Można je podzielić na dwie grupy: podmioty uczestniczące bezpośrednio w procesie budowlanym /właściciel, zarządca, użytkownik obiektu budowlanego, inwestor, projektant, wykonawca, dostawca/ oraz podmioty nie uczestniczące bezpośrednio w procesie budowlanym /organy państwowego nadzoru budowlanego, kredytodawcy, instytuty naukowe itp./.

"Inwestorem" jest jednostka organizacyjna lub osoba fizyczna, która została uprawniona do dysponowania środkami finansowymi na realizację inwestycji budowlanych.

"Projektantem" jest uprawniona do projektowania w budownictwie jednostka organizacyjna /biuro projektów/ lub osoba fizyczna. Do podstawowego zakresu obowiązków projektanta należy wykonywanie dokumentacji projektowej i kosztorysowej oraz pełnienie nadzoru autorskiego. W określonych ustaleniach umownych jednostki projektowe mogą pełnić nadzór inwestorski, wykonywać ekspertyzy i prace studialne, a nawet pełnić funkcję inwestora zastępczego, generalnego dostawcy maszyn i urządzeń oraz generalnego realizatora inwestycji.

W realizacji inwestycji inwestor zazwyczaj zawiera umowy z wykonawcami częściowymi lub umowę z jednym wykonawcą, który często zatrudnia podwykonawcze firmy specjalistyczne /w stosunku do których może on pełnić funkcję tzw. generalnego wykonawcy lub generalnego realizatora/.

Podstawowym obowiązkiem "wykonawcy" robót budowlanych jest wykonanie robót zgodnie z umową, dokumentacją projektową, przepisami techniczno-budowlanymi i zasadami wiedzy technicznej oraz przekazanie ich inwestorowi.

W trakcie budowy dużych inwestycji zazwyczaj bierze udział wielu uczestników jak: inwestor bezpośredni, inwestor zastępczy, inwestor podstawowy /zamawiający/, kierujące biuro projektów, firmy projektowe, wykonawca typu generalny wykonawca, firmy wykonawcze

produkcji budowlano-montażowej, firmy wykonawcze specjalistyczne, firmy przemysłowej produkcji pomocniczej, generalny dostawca urządzeń, dostawcy urządzeń, itp.

Organy administracji państwowej w budownictwie realizują zadania w zakresie:

- sprawowania nadzoru urbanistyczno-budowlanego,
- sprawowania nadzoru techniczno-budowlanego.

Prawo budowlane określoną rolę scedowało na instytucji nadzoru budowlanego, przy czym obowiązek nadzoru nad wykonywaniem robót budowlanych spoczywa poza organami nadzoru administracji państwowej również, a właściwie przede wszystkim na wykonawcy, projektancie i inwestorze.

Główni uczestnicy procesu inwestycyjno-budowlanego /inwestorzy, jednostki projektowe i wykonawcy/ przy realizacji swych zadań powinni do wykonywania czynności technicznych zatrudniać specjalistów posiadających kwalifikacje fachowe wymagane prawem budowlanym.

Do specjalistów pełniących samodzielne funkcje techniczne w budownictwie zalicza się: projektanta, weryfikatora dokumentacji, kierownika budowy /robót/, majstra budowlanego, specjalisty d/s jakości robót budowlanych i wytwarzania konstrukcyjnych elementów budowlanych, inspektora nadzoru inspektorskiego i specjalisty kontroli technicznej utrzymania obiektów budowlanych oraz rzeczoznawcy budowlanego.

Rozróżnia się następujące podstawowe specjalności techniczno- budowlane: architektoniczna, konstrukcyjno-budowlana, konstrukcyjno-inżynierska, instalacyjno-inżynierska, wodno-inżynierska.

5. INFORMACJE OGÓLNE O INWESTORZE

Inwestor jako centralna postać procesu inwestycyjnego decyduje o strategicznych ustaleniach inwestycji /miejsce, czasokres, cena, sposób organizacji/, koordynuje proces inwestycyjny, rozstrzyga problemy techniczne, ekonomiczne i organizacyjne.

Ze względu na rodzaj własności rozróżnia się inwestorów: prywatnych, społecznych, spółdzielczych, państwowych oraz samorządowych szczebla gminy, powiatu i województwa.

Zakres obowiązków i uprawnień inwestora uzależniony jest od sposobu realizacji inwestycji, które mogą być prowadzone systemem gospodarczym lub zleceniowym.

Zazwyczaj w obu w/w przypadkach dokumentacja techniczna jest zlecana przez inwestora do wyspecjalizowanych jednostek projektowych.

W przypadku realizacji systemem gospodarczym na inwestorze /i jego jednostkach wykonawczych/ spoczywa odpowiedzialność nie tylko za prace inwestorskie, lecz również za organizację i wykonawstwo robót. W tym systemie inwestor dodatkowo pełni funkcję wykonawcy i odpowiada za powierzenie realizacji robót pracownikom posiadającym uprawnienia budowlane wykonawcze, którzy odpowiadają za przestrzeganie przepisów budowlanych i realizację zgodną z dokumentacją.

Inny zakres odpowiedzialności prawnej i zakres obowiązków dotyczy inwestora, gdy inwestycja realizowana jest systemem zleceniowym, gdy na podstawie zawartej umowy część swoich obowiązków inwestor przekazuje inwestorowi zastępczemu oraz na podstawie określonych umów bezpośrednio zawartych z wykonawcami, którzy mogą pełnić funkcję wykonawców częściowych, wykonawców typu generalnego wykonawcy lub generalnego realizatora.

Uwzględniając zakres działania można podzielić inwestorów na: bezpośrednich, zastępczych i podstawowych /zamawiających/.

W praktyce funkcjonują jeszcze pojęcia inwestorów: strategicznego i ustawowego, które dotyczą przede wszystkim inwestycji centralnych i budownictwa ze środków rządowych. Funkcję inwestorów strategicznych pełnią określone jednostki /centralne dyrekcje/ na szczeblu ministerstw, które w imieniu resortów przydzielają środki finansowe dla inwestorów ustawowych tj. dla Wojewodów /do 1998 r./ i Marszałków /od 1999 r./.

6. PODSTAWOWE OBOWIĄZKI INWESTORA

Zakres obowiązków i praw inwestora należy rozpatrywać w zależności od fazy procesu inwestycyjnego: fazy przygotowawczej /ekspertyza, programowanie, planowanie i projektowanie inwestycji/, fazy realizacji /wykonawstwo, odbiór i rozruch/ oraz fazy użytkowania obiektu.

Do podstawowych obowiązków inwestora należy:

- opracowanie lub zlecenie ekspertyz i założeń techniczno-ekonomicznych /biznes-planów/; - uzyskanie decyzji o lokalizacji /warunki zabudowy i zagospodarowania terenu/;
- opracowanie lub zlecenie dokumentacji technicznej wraz z jej zatwierdzeniem merytorycznym przez inspektora nadzoru i formalnym przez dyrekcję, co określa posiadanie środków finansowych przez inwestora i umożliwia rozpoczęcie realizacji przez wykonawców /zakupy materiałów i prefabrykatów oraz roboty budowlano-montażowe/; - zabezpieczenie środków finansowych; - uzyskanie pozwolenia na budowę; - powołanie inspektora nadzoru w celu zapewnienia prawidłowego nadzoru nad realizacją inwestycji tj. kontroli realizacji budowy zgodnej z umową, projektem, zasadami sztuki budowlanej, zapobieganie nieprawidłowościom oraz dla współpracy z kierownictwem budowy i nadzorem autorskim; - w przypadku realizacji systemem zleceniowym zawarcie umów z jednostkami projektowymi i wykonawczymi oraz ewentualnie z jednostkami nadzoru inwestycyjnego /inwestorem zastępczym/;
- w przypadku realizacji systemem gospodarczym powierzenie kierownictwa i nadzoru nad robotami specjalistom pełniącym samodzielne funkcje w budownictwie oraz posiadającym odpowiednie przygotowanie zawodowe; - odebranie obiektów i całej inwestycji od wykonawcy przez inspektorów nadzoru /sukcesywnie łącznie z robotami zanikowymi/, a następnie przez komisje odbioru częściowego, końcowego i ostatecznego; - sporządzanie analiz i sprawozdań z działalności inwestycyjnej /okresowych i końcowej/; - zapłata wynagrodzenia projektantom, wykonawcom i inwestorowi zastępczemu; - rozliczenie rzeczowo-finansowe inwestycji; - spłata kredytów inwestycyjnych; - przekazanie obiektu /zadania inwestycyjnego/ przez inwestora użytkownikowi /lub właścicielowi/, na którym spoczywają obowiązki związane z utrzymaniem obiektu w trakcie eksploatacji.

7. INWESTOR BEZPOŚREDNI

Inwestorem bezpośrednim określa się jednostkę organizacyjną, która realizuje inwestycje budowlane przy pomocy własnej służby inwestycyjnej, zatrudniającej specjalistów od inwestycji oraz inspektorów nadzoru z uprawnieniami. Odpowiada on wówczas za prawidłowość przebiegu całego procesu inwestycyjnego.

Należy zaznaczyć, że w fazie realizacji za wywiązanie się z ustaleń umowych dotyczących jakości robót oraz terminowości odpowiada wykonawca. Jeżeli inspektorzy nadzoru inwestora bezpośredniego nie wywiązali się właściwie ze swoich obowiązków nadzoru i kontroli w stosunku do kierowników budów i majstrów firm realizacyjnych, nadal ma miejsce pełna cywilna odpowiedzialność wykonawców za przedmiot umowy.

8. INWESTOR ZASTĘPCZY

Inwestorem zastępczym jest taka jednostka organizacyjna, która na podstawie umowy wykonuje część obowiązków inwestora /zazwyczaj dotyczących fazy realizacji z odbiorem końcowym/. Należy zaznaczyć, że inwestor zastępczy jako świadczący ługi inwestycyjne w mniejszym lub większym zakresie działa we własnym imieniu lub imieniu inwestora podstawowego /zamawiającego/, lecz zawsze na jego rachunek i za wynagrodzeniem określonym w umowie.

Stosunkowo najpełniejsze określenie obowiązków i odpowiedzialności inwestora zastępczego stanowi Uchwała nr 1 Kolegium Arbitrażu GKA z 18 IV 1974 r., która stanowi ogólne wytyczne arbitrażu odnośnie niewykonania lub nienależytego wykonania umowy o pełnienie nadzoru inwestycyjnego przez uprawnione jednostki projektowo-inwestycyjne.

9. INWESTOR PODSTAWOWY /ZAMAWIAJĄCY/

Inwestorem podstawowym /zamawiającym/ jest jednostka inwestorska, która przekazała większy lub mniejszy zakres obowiązków dla inwestora zastępczego. Inwestor podstawowy /zamawiający/ odpowiada za fazę programowania inwestycji i zazwyczaj za projektowanie /z wyjątkiem realizacji "pod klucz" tj. zlecenia wykonawstwa razem z projektowaniem/.

W przypadku przekazania funkcji nadzoru inwestycyjnego fazy realizacji do inwestora zastępczego zamawiający organizuje odbiór końcowy inwestycji lub tylko przejmuje obiekt /zadanie/ do użytkowania.

Szczególnie ważnym jest zlecenie kompetetnym jednostkom wykonanie ekspertyz, dokumentacji koncepcyjnych i dokumentacji technicznej oraz powołanie kompetentnych komisji odbiorowych.

10. INWESTOR USTAWOWY

Inwestorem ustawowym były zazwyczaj do 1998 r. Urzędy Wojewódzkie, natomiast od 1999 r. są Urzędy Marszałkowskie, które otrzymują środki finansowe na określone cele przez Ministerstwo Finansów poprzez poszczególne resorty i ich jednostki.

Przykładowo Wojewoda do 1998 r. jako inwestor ustawowy z jednej strony był przekaźnikiem środków finansowych z Centrum dla swoich inwestorów bezpośrednich /np. Wojewódzkich Dyrekcji Melioracji/, inwestorów zastępczych /Wojewódzkich Dyrekcji Inwestycji/ oraz inwestorów podstawowych - zamawiających /np. Wojewódzkich Dyrekcji Dróg Miejskich - dla dużych inwestycji mostowych w sytuacji braku inspektorów nadzoru z uprawnieniami mostowymi/.

Należy zaznaczyć, że WDDM-y jako zarządcy dróg krajowych i wojewódzkich w obrębie miast dla nieskomplikowanych robót drogowo-mostowych pełniły równocześnie funkcję inwestorów bezpośrednich tj. nadzorowały roboty poprzez własne służby nadzoru inwestycyjnego.

Należy stwierdzić, że w wyniku prawidłowej lub nieprawidłowej polityki kadrowej inwestorzy ustawowi jako odpowiedzialni za funkcjonowanie podległych im jednostek inwestycyjnych przyczyniali się do efektywności wydatkowania środków finansowych budżetowych.

11. INWESTOR STRATEGICZNY

Dla inwestycji finansowanych z budżetu państwa, jak to ma miejsce w drogownictwie i mostownictwie, funkcjonują inwestorzy strategiczni /np. na szczeblu ministerstwa transportu: Generalna Dyrekcja Dróg Publicznych/

Przykładowo w drogownictwie i mostownictwie na drogach krajowych i wojewódzkich Generalna Dyrekcja Dróg Publicznych jako inwestor strategiczny nie tylko przydzielała środki finansowe ale również decydowała o zagadnieniach technicznych i organizacyjnych, opracowała m.in. Wytyczne w 1992 r. pt. "Ogólne warunki Kontraktu", określające szczegółowo prawa i obowiązki uczestników procesu inwestycyjnego jako uszczegółowienie polskiego prawa budowlanego.

12. NADZÓR INWESTYCYJNY

Szczególną rolę w prawie budowlanym pełni instytucja nadzoru inwestycyjnego, którego reprezentuje inspektor nadzoru inwestycyjnego. Pełni on podwójną rolę, gdyż jest przedstawicielem inwestora na placu budowy /reprezentuje i działa w jego imieniu/ oraz organem, któremu prawo budowlane powierzyło określone ważne zadania.

Należy zaznaczyć, że nadzór inwestorski dla inwestora uspołecznionego jest obowiązkowy, natomiast - fakultatywny dla inwestora nieuspołecznionego.

Rozróżnia się następujące sposoby organizacji nadzoru inwestorskiego przez inwestora:

- przez pracowników własnych inwestora posiadających niezbędne uprawnienia budowlane;
- poprzez zlecenie uprawnionym osobom fizycznym /inspektorom nadzoru/ - zazwyczaj dla sporadycznie występujących robót specjalistycznych/;
- na podstawie zlecenia - umowy dla uprawnionej jednostki projektowo-inwestycyjnej na pełny zakres funkcji inwestora zastępczego /łącznie z przekazaniem środków finansowych oraz przeprowadzeniem odbioru końcowego/;
- na podstawie zlecenia - umowy dla uprawnionej jednostki projektowo-inwestycyjnej na częściowy zakres funkcji inwestora zastępczego /np. dotyczący zatrudnienia inspektorów nadzoru i ich pomocników/;

- na podstawie zlecenia - umowy dla generalnego realizatora inwestycji /do końca 1994 r., gdyż ustawa o zamówieniach publicznych od 1995 r. wymusza na inwestorze posiadanie dokumentacji technicznej przed ogłoszeniem przetargu/.

Dla realizacji uprawnień ustawowych inspektor nadzoru wykonuje: wprowadzenie wykonawcy na plac budowy, odbiory robót zanikowych, odbiory częściowe i końcowe, zatwierdzenie dokumentacji technicznej pod względem merytorycznym, kontrolę poprawności wyliczeń obmiarów powykonawczych i wartości wykonanych robót oraz wymuszenie na wykonawcy likwidacji stwierdzonych usterek limitujących i nielimitujących odbiór.

Inspektorzy nadzoru inwestorskiego pełniąc m.in. funkcję nadzoru państwowego powinni nie dopuszczać i przeciwdziałać nieprawidłowościom organizacyjno-technologicznym budowy, w tym również zagrożeniom pośrednich terminów wykonania elementów obiektów /robót/ a szczególnie - terminu końcowego zadania. Do ich obowiązków należy pilnowanie zgodności realizacji z zatwierdzoną dokumentacją techniczną wykonaną na zlecenie inwestora i przestrzeganie użycia właściwych materiałów oraz obowiązujących technologii, jak również nie dopuszczenie do poniesienia przez inwestora nieuzasadnionych kosztów.

W ramach czynności kontrolnych inspektor nadzoru powinien m.in.: - kontrolować zgodność realizacji robót z umową, projektem, specyfikacjami technicznymi itp.; - zapewnić przestrzeganie obowiązujących przepisów techniczno- budowlanych, Poskich Norm i zasad aktualnej wiedzy technicznej; - kontrolować jakość stosowanych materiałów, prefabrykatów i wyrobów oraz jakość wykonanych robót budowlano-montażowych; - kontrolować zgodność realizacji z obowiązującym harmonogramem dyrektywno-umownym; - sprawdzać i przeprowadzać odbiór robót budowlanych ulegających zakryciu lub zanikających; - kontrolować prawidłowość prowadzenia dziennika budowy przez kierownika budowy i dokonywanie w nim zapisów posiadających znaczenie dla określenia prawidłowości i jakości realizowanych robót oraz posiadające znaczenie prawne w razie ewentualnych konfliktów pomiędzy uczestnikami procesu inwestycyjnego.

Należy zaznaczyć, że obowiązkiem inspektora nadzoru jest nie tylko udzielanie wyczerpujących odpowiedzi na wszystkie zapytania kierownika budowy w dzienniku budowy, lecz również dokonywanie zapisów stanowiących wnioski, uwagi i decyzje oraz ponaglenia /np. gdy wykonawca pisemnie nie informuje o robotach zanikowych celem dokonania ich odbioru/.

W razie potrzeby pisemnie przekazuje inwestorowi swoje strategiczne decyzje, szczególnie dotyczące wstrzymania przez niego robót oraz okresowo dokonuje sprawozdań i analiz.

W przypadku wątpliwości natury technicznej inspektor nadzoru winien rozstrzygać problemy budowy w porozumieniu z kierownikiem budowy, natomiast w trudniejszych przypadkach sprowadzić na budowę autora dokumentacji, a nawet zlecić ekspertyzę.

Należy przypomnieć, że zgodnie ze starym prawem budowlanym oraz na podstawie art. 26 nowego prawa budowlanego inspektor nadzoru ma prawo: "1/ wydawać kierownikowi budowy lub kierownikowi robót polecenie potwierdzone wpisem do dziennika budowy dotyczące: usunięcia nieprawidłowości lub zagrożeń, wykonania prób lub badań, także wymagających odkrycia robót lub elementów zakrytych oraz przedstawienia ekspertyz dotyczących prowadzonych robót budowlanych, dowodów dopuszczenia do obrotu i stosowania w budownictwie wyrobów oraz urządzeń technicznych,

2/ żądać od kierownika budowy lub kierownika robót dokonania poprawek bądź ponownego wykonania wadliwie wykonanych robót, a także wstrzymania dalszych robót budowlanych w przypadku, gdyby ich kontynuacja mogła wywołać zagrożenie bądź spowodować niedopuszczalną niezgodność z projektem".

W przypadku konieczności wykonania robót dodatkowych inspektor nadzoru występuje do inwestora o zgodę /dodatkowe środki finansowe/ i przekazuje wykonany przez wykonawcę protokół konieczności /z analizą celowości i zatwierdzony przez niego merytorycznie/.

Inspektor nadzoru inwestorskiego ma obowiązek zawiadomienia właściwego organu nadzoru urbanistyczno-budowlanego lub techniczno-budowlanego o zauważonych wypadkach naruszenia prawa budowlanego, dotyczących przede wszystkim bezpieczeństwa budowy i uchybień technicznych. Ponadto zobowiązany jest sprawdzać posiadanie przez wykonawcę odpowiednich atestów, świadectw jakości i wyników badań cząstkowych.

Do obowiązków inspektora nadzoru należy udział w odbiorach częściowych i końcowym robót oraz przejęcie dokumentacji powykonawczej od kierownika budowy przeznaczonej dla inwestora, jak również skontrolowanie usunięcia przez wykonawcę stwierdzonych w czasie odbioru wadliwie wykonanych elementów i uczestniczenie w przekazaniu obiektów do użytku oraz rozliczenie faktury końcowej.

BIBLIOGRAFIA

1. "Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 16 II 1928 r. o prawie budowlanym i zabudowie osiedli", Dz. U. z 1939 r., nr 34,.
2. "Prawo Budowlane z 31 I 1961 r.", Dz. U. z 13 II 1961 r., nr 7, poz. 46/.
3. "Prawo Budowlane z 24 X 1974 r.", Dz. U. z 30 X 1974 r., nr 38, poz. 229,.
4. "Prawo Budowlane", Dz. U. Nr 89 z 25 VIII 1994 r.
5. Nietyksza B., *Eksperyment - ryzyko - odpowiedzialność karna*, Warszawa, 1967.
6. Księżopolski B., *Uwagi o umowie nadzoru autorskiego w inwestycjach*, PUG nr 6, 1970.
7. Dawidowicz H., *Odbiór inwestycji budowlanej*, PUG nr 12, 1974.
8. Księżopolski B., *Kary umowne w budownictwie*, Warszawa, 1975.

9. Rowiński L., *Organizacja i ekonomika budownictwa, cz. I*, Warszawa, 1975,
10. Rowiński L., *Organizacja i ekonomika budownictwa, cz. II*, Warszawa, 1976,
11. Andrełowicz M., Kulesza E., *Umowy dotyczące realizacji inwestycji budowlanych*, Warszawa, 1976,
12. Radziszewski E., *Prawo budowlane. Podstawowe przepisy*, Warszawa, 1976,
13. Słoniński J., Stefański A., *Inwestycje budowlane. Organizacja i podstawy prawne*, PWN, Warszawa - Poznań, 1976,
14. Jerzak M., *Organizacja i ekonomika przedsiębiorstw budowlano-montażowych*, Warszawa, 1977,
15. Bar L., *Kodeks budowlany. Przepisy i objaśnienia*, Warszawa, 1978,
16. Martan L., *Metody cybernetyczne w zarządzaniu. Optymalizacja decyzji w budownictwie*, Warszawa - Wrocław, 1978,
17. Księżopolski B., Martan L., *Prawo budowlane w zarysie*, PWN, Warszawa - Wrocław, 1978,
18. Martan L., *Procesy inwestycyjne*, Warszawa - Wrocław, 1978,
19. Martan L., Żebrowski L., *Budownictwo jako proces gospodarczy i jego specyfika*, Konferencja naukowa instytutów jednoimiennnych technologii i organizacji budownictwa, POLITECHNIKA KRAKOWSKA, Kraków - Janowice, czerwiec 1978,
20. Radziszewski E., *Seminarium prawa budowlanego. Nadzór inwestorski*, WYDAWNICTWO PRAWNICZE, Warszawa, 1981,
21. Rowiński L., *Organizacja produkcji budowlane*, Warszawa, 1982,
22. Jędrzejewski S., *Nowe prawo budowlane*, Towarzystwo Naukowe w Toruniu, Biblioteczka Prawnicza. Warszawa - Poznań - Toruń, 1982,
23. Radziszewski E. z Kolegium redakcyjnym, *Seminarium prawa budowlanego*, WYDAWNICTWO PRAWNICZE, Warszawa, 1987,
24. a/ Jędrzejewski S., *Cel i zakres nadzoru w procesie budowlanym*,
b/ Szwajdler W., *Odpowiedzialność osób pełniących samodzielne funkcje techniczne w budownictwie*,
c/ Gębski M., *Wykonywanie samodzielnej funkcji technicznej projektanta w budownictwie*,
d/ Ostatek W., *Rola i zadania kierownika budowy w procesie inwestycyjnym*,
e/ Jarosiński M., Wasielewski R., *Zakres obowiązków i uprawnień inspektora nadzoru w procesie inwestycyjnym*, Materiały na konferencję naukową pt. "PROBLEMY PRAWNE NADZORU RAZ KIERUNKI PROPONOWANYCH ZMIAN W PRAWIE BUDOWLANYM", zorganizowaną przez Oddział Warszawski TNOIK, patronat Ministerstwa Budownictwa, Gospodarki Przestrzennej i Komunalnej, Warszawa, 1987,
25. *Informator z zakresu prawa budowlanego i organizacji procesu inwestycyjnego*, CENTRALNY OŚRODEK INFORMACJI BUDOWNICTWA, Warszawa, 1989,
26. Lapierre Ł., *Umowy o roboty budowlane*, Ośrodek Wdrożeń Ekonomiczno-Organizacyjnych Budownictwa "PROMOCJA", Warszawa, 1991,
27. Serafimowicz E., Serafimowicz W., *Dokumentacja organizacyjno-ekonomiczna w budownictwie w warunkach gospodarki rynkowej*, Konferencja naukowo-problemowa Instytutu Budownictwa Politechniki Wrocławskiej pt. "Metody projektowania i realizacji budowli w warunkach gospodarki rynkowej", Wrocław - Szklarska Poręba, 7-9 grudnia, 1992,
28. Biliński T., Czachorowski J., *Proces budowlany według stanu prawnego w dniu 1 stycznia 1995 r.*, CUTOB-PZITB, Wrocław, 1995,
29. Bodziony B., Dziwiński R., Gniadzik P., *Prawo budowlane - zbiór przepisów*, POLSKIE CENTRUM BUDOWNICTWA, Warszawa, 1997,
30. Jędrzejewski S., *Prawno-budowlany informator*, TNOIK, Toruń, 1998,

MICKIEWICZ W KOLONII

Ogromną satysfakcję i prawdziwą radość sprawiła pracownikom Ambasady RP i młodzieży uczącej się z dala od kraju, sprowadzona do Kolonii w lutym br. wystawa fotograficzna Wiesława Kowalskiego - dyrektora Biura Towarzystwa Naukowego Płockiego, członka TNP - poświęcona 200. rocznicy urodzin Adama Mickiewicza.

Wystawa towarzyszyła zorganizowanemu 6 marca spotkaniu nauczycieli Szkoły Podstawowej i Liceum Ogólnokształcącego im. Królowej Rychezy przy Ambasadzie RP w Kolonii z dyrektorami szkół niemieckich, do których uczęszcza polska młodzież. Spotkanie poświęcone zacieśnieniu współpracy i wymianie doświadczeń pedagogów polskich i niemieckich otworzył swoim przemówieniem Ambasador RP dr Andrzej Byrt, zapraszając do obejrzenia wystawy i wysłuchania ballad Adama Mickiewicza z muzyką współczesnego mu kompozytora Karla Lowe w wykonaniu duetu: Anno Lauten - tenor i Dariusz Dudek - fortepian.

Stałym miejscem ekspozycji fotograficznej Wiesława Kowalskiego była Szkoła Podstawowa i Liceum Ogólnokształcące im. Królowej Rychezy przy Ambasadzie RP w Kolonii, gdzie można było ją oglądać od 15 marca do 15 czerwca br. W tym czasie wystawę obejrzało kilkaset osób. Aktualność tematu, trafność doboru zdjęć i ich ciekawy układ sprawiły, że wystawa spotkała się z ogromnym zainteresowaniem nauczycieli, uczniów oraz współpracowników i sympatyków szkoły. Taką opinię o wystawie wyraził w liście do jej autora Wiesława Kowalskiego dyrektor szkoły dr Jerzy Deneka, gratulując mu wspaniałych zdjęć i dziękując za inicjatywę stworzenia interesującej dokumentacji fotograficznej. Profesjonalna wystawa, konsekwentna artystycznie i spójna tematycznie była wspaniałą pomocą dydaktyczną na lekcjach języka polskiego, poświęconych popularyzacji twórczości Adama Mickiewicza. Odegrała ogromną rolę w procesie kształcenia pamięci o przynależności narodowej, wierności tradycji rodzimej i znajomości kultury własnej wśród młodzieży polskiej uczącej się z dala od kraju.

Wśród licznych gości, którzy obejrzeli wystawę, na szczególną uwagę zasługuje przebywająca w Kolonii w marcu br. na zaproszenie Gutke Verlag z promocją antologii wierszy "Kochać to co niewidzialne" Hanna Kowalewska - laureatka nagrody na najlepszą prozę roku 1998 za powieść "Tego lata w Zawrociu".

8 czerwca br. wystawę odwiedził, przebywający w Kolonii na zaproszenie niemieckiego Literatur Haus, Czesław Miłosz - laureat literackiej Nagrody Nobla z 1980 roku, dziś 86-letni emerytowany profesor Uniwersytetu Kalifornijskiego w Berkeley. Spotkanie najwybitniejszego polskiego poety współczesnego w scenerii wystawy Wiesława Kowalskiego, poświęconej Adamowi Mickiewiczowi w 200. rocznicę jego urodzin, miało niemal wymiar historyczny. Oglądając wystawę Cze-



Od lewej: dr Jerzy Deneka - dyrektor szkoły, Czesław Miłosz, nieco w głębi Beata Wasilewska - żona sekretarza Ambasady Cabo Verde w Bonn, Agata Baranowska, Radca Minister Pełnomocny Ambasady RP - Andrzej Szynka i jego żona. Fot. Arno Giese



Od lewej: Bogumiła Szczerbicka - nauczycielka, dr Jerzy Deneka - dyrektor szkoły, Czesław Miłosz. Fot. Arno Giese

sław Miłosz powiedział, że poezji polskiej udało się szczególne spotkanie wydarzenia jednostkowego z historycznym, co znaczy - jak wyjaśnił poeta - że wydarzenia spadające na całą zbiorowość są odbierane przez poetę w sposób osobisty. I tu poprzez pryzmat swoich niepowtarzalnych poezji, skupiających ludzi i ich kraj w nierozerwalną całość, zbliżają się do siebie Mickiewicz i Miłosz jak dwa bieguny dziejów kultury i myśli, polaryzując na uroczysku romantycznych wzruszeń. Spotkanie miało charakter wieczoru literackiego, na którym Czesław Miłosz czytał wiersze swojej starości - jak sam je określił - i odpowiadał na pytania zebranych gości, dotyczące jego debiutu poetyckiego Alma Mater Vilnensis, działalności w klubie literackim "Żagary", pracy dyplomaty PRL w Nowym Jorku, Waszyngtonie i Paryżu, okoliczności otrzymania azylu politycznego, jego pracy dydaktycznej na Uniwersytecie Kalifornijskim w Berkeley i Harvarda, jego bezpośrednich odczuć po otrzymaniu literackiej Nagrody Nobla, jego pierwszego powrotu do kraju w 1981 roku, a następnie kolejnych powrotów uwieńczonych prywatnym mieszkaniem w Krakowie. Ostatecznie więc zamienił Miłosz Wilno na Kraków, gdzie spędza corocznie kilka tygodni na rozmowach literackich, wieczorach piosenki aktorskiej, spektaklach teatralnych i spacerach po wąskich zaułkach kulturalnej stolicy Europy. Na zakończenie wpisał się do księgi pamiątkowej szkoły i rozdał dziesiątki autografów, podpisując między innymi swoją najnowszą, wydaną w Polsce przed kilkoma miesiącami książkę "Piesek przydrożny".

Wraz z zakończeniem roku szkolnego 13 czerwca br. odbyła się uroczystość zamknięcia wystawy, w której obok uczniów, rodziców, nauczycieli i osób związanych ze szkołą udział wzięli: Peter Schreiner - prezes Towarzystwa Historycznego w Pulheim-Brauweiler, autor wystawy poświęconej Rychezie, pierwszej królowej Polski, która w niedalekiej przyszłości za sprawą TNP będzie pokazana w Płocku; Danka Spranger - wiceprzewodnicząca Towarzystwa Polsko-Niemieckiego w Bonn; Jan Stolarczyk - redaktor naczelny Wydawnictwa Dolnośląskiego we Wroclawiu oraz Beata Gigiel - dziennikarka Regionalnej Rozgłośni Polskiego Radia we Wrocławiu. Uroczystość uświetniły promocje książek i programów komputerowych, które cieszyły się wśród młodzieży ogromnym zainteresowaniem. Spośród nowości wydawniczych na szczególną uwagę zasługiwały pozycje biograficzne z serii "A to Polska właśnie", poświęcone Adamowi Mickiewiczowi i Czesławowi Miłoszowi, po uroczystości z wieloma innymi książkami przekazane w darze do biblioteki szkolnej.

W końcu czerwca br., wystawa zebrawszy najwyższe oceny i wyrazy uznania, wróciła do Płocka. Wkrótce zaś będzie można w Kolonii obejrzeć kolejną wystawę Wiesława Kowalskiego. Tym razem poświęconą Juliuszowi Słowackiemu w 150. rocznicę śmierci poety, "Krzemieniec i Wilno".

Agata Baranowska

100 LAT ZGROMADZENIA SIÓSTR MATKI BOŻEJ MIŁOSIERDZIA W PŁOCKU



Płock - najstarszy 1000-letni gród pięknie położony na wysokiej skarpie nad Wisłą, miasto od zamierzchłych czasów stanowiące główny ośrodek duchowy i kulturotwórczy Ziemi Mazowieckiej. Będący ongiś siedzibą władców polskich Władysława I Hermana (1043-1102) i Bolesława III Krzywoustego (1085-1138). Od 1075 r. stolica jednego z najstarszych biskupstw słowiańskich. W przeszłości Ziemia Płocka dostąpiła wyróżnienia, po niej przed tysiącem lat pielgrzymował apostoł Europy - święty Wojciech (956-997). Na płockim zamku przebywali polscy królowie Kazimierz III Wielki (1310-1370) i Władysław Jagiełło (1351-1434). Mieszkał i uczył się tu Paweł Włodkowic (1370-1435), obrońca interesów Polski w sporach z Krzyżakami. W 1495 roku król Jan Olbracht wcielił księstwo płockie do królestwa polskiego tworząc województwo płockie, które przetrwało do 1998 roku - (z przerwą w latach: 1917/1919?-1975). Józef Piłsudski (1867-1935), Marszałek Polski - pierwszy Honorowy Obywatel miasta Płocka (1921), który w dniu 10 kwietnia 1921 roku odznaczył miasto Płock "Krzyżem Walecznych" - w uznaniu bohaterstwa wykazanego przez ludność cywilną miasta w dniach 18-19 sierpnia 1920 roku podczas najazdu bolszewików. W Płocku urodził się i mieszkał Władysław Broniewski (1897-1962), poeta Mazowsza, który wiele wzruszających wierszy dedykował swojemu rodzinnemu miastu.

Przebywali na gościnnej i pięknej ziemi płockiej liczni zasłużeni dla nauki, kultury i Kościoła w Polsce, m.in.: św.Andrzej Bobola (1591-1657), Józef Wybicki (1747-1822), Joachim Lelewel (1786-1861),Fryderyk Chopin (1810-1849), Zygmunt Padlewski (1835-1863).

Znaczącym wydarzeniem dla miasta Płocka było powołanie w roku 1891 z inicjatywy ks. wik. generalnego Antoniego Juliana Nowowiejskiego zakładu Anioła Stróża, dla dziewcząt opuszczonych, samotnych, słabych oraz dla sióstr zakonnych Instytut Bożej Miłości, zgromadzenia bezhabitowego na prawie diecezjalnym. Od 13 kwietnia 1899r. zakład Anioła Stróża i Instytut Bożej Miłości został przekazany przez ks. A.J. Nowowiejskiego pod zarząd Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia (ZSMBM) w Warszawie. Siostry z Instytutu Bożej Miłości przejęły regułę zakonną ZSMBM.

W monografii "Dzieje Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia" (1908) abp. A. J. Nowowiejski (1858-1941), biskup płocki, wiceprezes Towarzystwa Naukowego Płockiego pisał m.in. "Wszystkie domy Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia zowią się we Francji tak, jak je matka Rondeau Zgromadzenia nazwała Misericorde. Tą świętą nazwą radbym także nazwać zakład Anioła Stróża w Płocku. Miłosierdziem się stało od chwili przyjęcia reguły zakonnej Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia, a przede wszystkim od złożenia ślubów przez siostry. Stepczyńska pierwsza roczne śluby złożyła w zimie 1898r., a inne siostry złożyły je w Płocku 1899r. po obłuczynach 20 kwietnia. Przełożona s. Kolumba Łabanowska, a od 19 grudnia 1906r. przełożoną została s. Józefa Gruszczyńska" i dalej pisze autor o zadaniach i ròli zakładu Anioła Stróża dla społeczności ziemi płockiej i kościoła, m.in. "Dziewczęta, które najczęściej od młodości swej wykoleiły się z drogi życia uczciwego i do służby iść nie chciały, były godne ubolewania. O nich nikt nie myślał; pole to odłogiem leżące musiało zwrócić uwagę p. Łabanowskiej. Jej serce przepełnione żądzą miłości, ze smutkiem o tych istotach słyszała i rada była ich duszami się zająć, ratować je z toni grzechu. Bez wątpienia, że praca nad nawróceniem dziewcząt nieszczęśliwych była daleko trudniejsza".

Wielkie znaczenie dla Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia przy Starym Rynku 14-18 miał pobyt od czerwca 1930 r. do listopada 1932 r. s. Marii Faustyny Kowalskiej (1905-1938), znanej dziś w Kościele katolickim na całym świecie, jako sekretarka Pana Jezusa Miłosiernego i apostołka Bożego Miłosierdzia.

Pobyt s. Faustyny w Płocku i w Białej k. Płocka miał szczególne znaczenie w Jej życiu, jak również dla początku kultu - ikony Jezusa Miłosiernego z podpisem



Płock, Kaplica Miłosierdzia Bożego w dniu uroczystości. Fot. W. J. Kowalski

"Jezu ufam Tobie". Właśnie tu w klasztorze przy Starym Rynku 14-18, s. Faustyna miała 22 lutego 1931 r. pierwsze objawienie Pana Jezusa i otrzymała posłannictwo głoszenia Bożego Mołosierdzia dla świata całego.

W swoim mistycznym dzienniczku opisała to wydarzenie: "Wieczorem, kiedy byłam w celi, ujrzałam Pana Jezusa ubranego w szacie białej. Jedna ręka wzniesiona do błogosławieństwa, a druga dotykała szaty na piersiach. Z uchylenia szaty na piersiach wychodziły dwa wielkie promienie, jeden czerwony, a drugi blady. W milczeniu wpatrywałam się w Pana, dusza moja była przejęta bojaźnią, ale i radością wielką. Po chwili powiedział mi Jezus: wymaluj obraz według rysunku, który widzisz z podpisem: Jezu, ufam Tobie. Pragnę, aby ten obraz czczono najpierw w kaplicy waszej i na całym świecie". (Dz.47)

S. Faustyna przebywała w Wilnie w latach 1933-1936. Tam ks. prof. Michał Sopoćko (1888-1975), Jej spowiednik i kierownik duchowy, zlecił artyście malarzowi Eugeniuszowi Kaźmirowskiemu namalowanie w 1934 r. ikony Jezusa z podpisem "Jezu, ufam Tobie" wg osobistych wskazówek s. Faustyny. Nakazał również s. Faustynie spisanie swoich przeżyć duchowych w "Dzienniczku". Sługa Boży ks. prof. Michał Sopoćko, zrealizował wspólnie z bł. s. Faustyną posłannictwo wg objawienia Pana Jezusa w Płocku.

Siostra Faustyna Kowalska zmarła 5 października 1938 r. w klasztorze w Łagiewnikach k. Krakowa i tam została pochowana w Kaplicy Zgromadzenia.

20 września 1967 r. ks. kardynał Karol Wojtyła zakończył sesją proces informacyjny, a 31 stycznia 1968 r. Dekretem Świętej Kongregacji dla spraw świętych został otwarty proces beatyfikacyjny Sługi Bożej s. Faustyny.

W czterdziestą rocznicę śmierci Apostołki Bożego Miłosierdzia - 16 października 1978 r. powołano kardynała Karola Wojtyłę na tron Świętego Piotra w Watykanie. Ojciec Święty przyjął imię Jan Paweł II.

18 kwietnia 1993 r. w Watykanie - w czasie Mszy świętej beatyfikacyjnej Jan Paweł II wpisał s. Faustynę do grona błogosławionych, a 30 kwietnia 2000 r. ma odbyć się w Watykanie kanonizacja bł. s. Faustyny Kowalskiej przez Jana Pawła II.

Zgromadzenie Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia przy Starym Rynku realizowało swoje posłannictwo dla dziewcząt tzw. "Magdalenek" do 1950r. Na mocy uchwały Urządu Wojewódzkiego w Warszawie dnia 20 czerwca 1950r. płocki dom zakonny zlikwidowano. Budynek przeznaczony został na szkołę specjalną dla dzieci i młodzieży, który stopniowo ulegał zniszczeniu; w latach sześćdziesiątych rozebrano oficynę, w której mieszkała s. Faustyna i miała objawienia.

W 1990r. swoją własność odzyskały siostry zakonne, które po 40 latach mogły powrócić do zdewastowanego klasztoru. Siostrą przełożoną w tym czasie była s. Maria Gonzaga Walczak, która włożyła cały swój zapał, zdrowie, talent organizatorski, modlitwę i serce wraz z innymi siostrami w pokonywaniu różnych trudności i staranie się o fundusze na odbudowę domu zakonnego - pięknie to siostry zrealizowały przy dużym wsparciu wiernych i czcicieli Jezusa Miłosiernego z Pło-

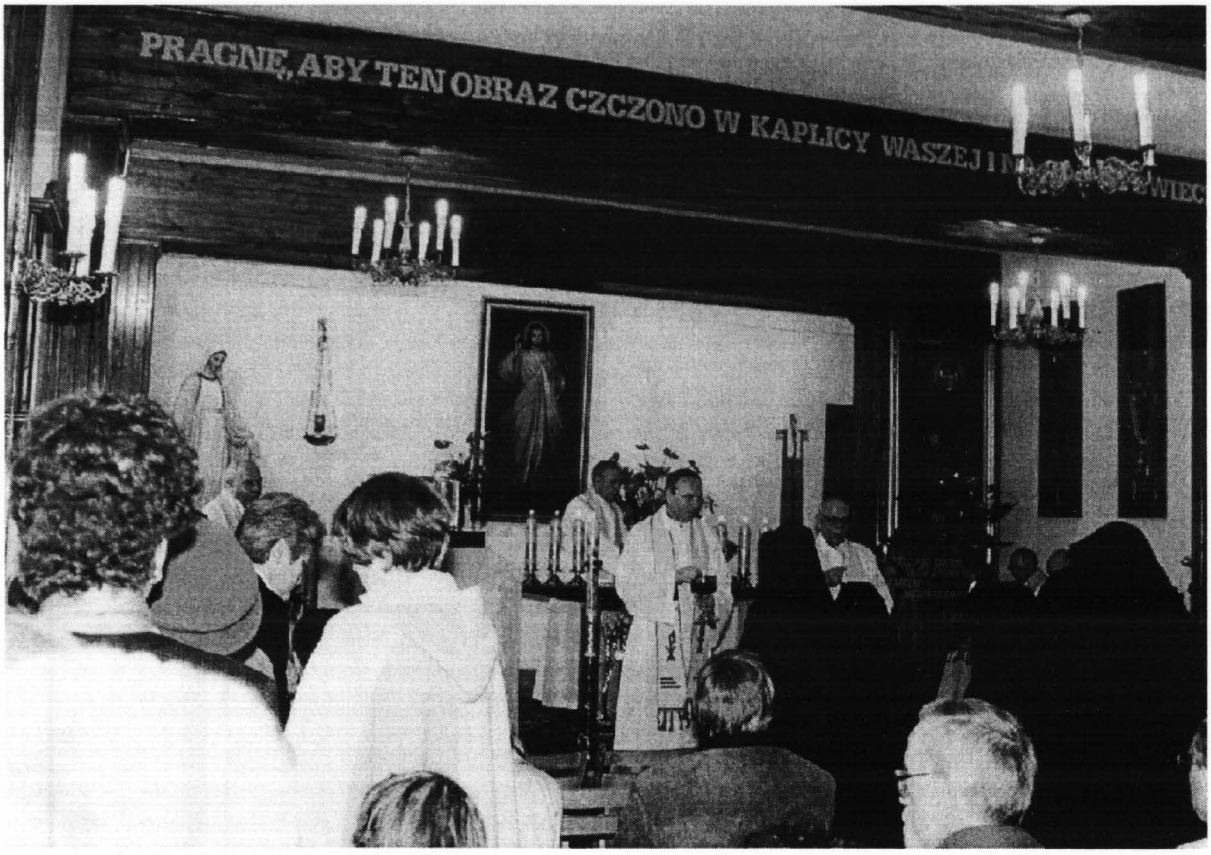

Płock - Kaplica Miłosierdzia Bożego, ołtarz. Fot. W. J. Kowalski

cka, którzy odwiedzają to szczególne miejsce pierwszego objawienia.

Dziś, w miejscu rozebranej oficyny, w której mieszkała s. Faustyna, upamiętnia figura Jezusa Miłosiernego ustawiona w czerwcu 1991 r. z okazji pobytu Ojca Świętego Jana Pawła II w Płocku - figurę poświęcił w październiku 1991 r. ks. bp Roman Marcinkowski.

Od 1997 r. nową przełożona domu zakonnego została wybrana s. Bernarda Kamińska, która kontynuuje pracę apostolską i realizuje posłannictwo bł. s. Faustyny.

18 kwietnia 1999 r. z okazji 100. lecia ZSMBM, w kaplicy Bożego Miłosierdzia przy Starym Rynku 14-18 odbyła się uroczystość dziękczynna za wielki dar Bożego Miłosierdzia w Diecezji Płockiej.

Na jubileusz licznie przybyli księża, siostry zakonne i zaproszeni goście, w tym biskup płocki Zygmunt Kamiński, który przewodniczył Mszy świętej wraz z ks. prof. dr. hab. Wojciechem Góralskim i ks. kan. Wacławem Gapińskim. Obecni byli Dariusz Krajowski-Kukiel - wicewojewoda mazowiecki; Zygmunt Buraczyński - wiceprezydent m. Płocka; s. Gracjana Szewc - matka generalna ZSMBM wraz z siostrami z Warszawy, Łodzi, Kalisza, Krakowa, Kiekrzu i Białej Starej, w tym z s. Beatą Piekut b. dyrektorką Zakładu Anioła Stróża i s. Gonzagą Walczak, przełożoną płockiego domu w latach 1990-1997.

Ksiądz biskup Kamiński w swoim kazaniu podkreślił wielkie znaczenie Bożego Miłosierdzia i posłannictwo bł. s. Faustyny. Dziś w każdej parafii odbywa się peregrynacja obrazu Jezusa Miłosiernego - to wielki znak dla XXI wieku. Potrzeba optymizmu, dobroci, bożej miłości i miłosierdzia w świecie przemocy, kłamstwa, obłudy czy złudnego bogactwa. Podziękował władzom miasta Płocka i siostrom za wielki wkład w odbudowie tego pięknego klasztoru, do którego coraz więcej przybywa wycieczek, pielgrzymek z Polski, Europy i świata.

Po Mszy świętej odbył się program słowno-muzyczny w wykonaniu sióstr zakonnych w oparciu o "Dzienniczek - Miłosierdzie Boże w duszy mojej" bł. s. Faustyny Kowalskiej.



Płock - Kaplica Miłosierdzia Bożego, siostry zakonne. Fot. W. Kowalski

Dziś przy Starym Rynku 14-18 w Płocku powróciła rzeźba Anioła Stróża w swojej stare miejsce, a tablica informuje i zaprasza do "Ogniska opiekuńczego im. Anioła Stróża".

Wiesław Józef Kowalski

Bibliografia:

1. A. J. Nowowiejski, *Dzieje Instytutu Matki Bożej (1818-1907), Płock 1908.*
2. S. Faustyna Kowalska, *Dzienniczek - Miłosierdzie w duszy mojej.* Warszawa-Stockbridge - 1981.
3. W. J. Kowalski, *Z Jezusem Miłosiernym.* Płock 1992.
4. *O miłosierny Boże - ufam Tobie*, opr. W. J. Kowalski. Płock 1993.
5. Ks. Henryk Ciereszko, *Sługa Boży ks. Michał Sopoćko (1888-1975).* Białystok 1998.
6. K. Szafraniec, Iskra, Warszawa 1983.
7. W. J. Kowalski, *Siostra Faustyna Kowalska i Jej "Dzienniczek"*, "Notatki Płockie" 1991, 1/146, s. 3-19.
8. W. J. Kowalski *Potrzeba nam miłosierdzia*, "Humanae Vitae" 1990, nr 7.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

RYSZARD BORKOWSKI

INŻYNIER JAN POPIELSKI NIE ŻYJE

7 czerwca 1999 r. w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Płocku zmarł inżynier Jan Popielski - wieloletni dyrektor Przedsiębiorstwa Instalacji Przemysłowych "Instal" w Płocku, a następnie prezes Zarządu "Budimex-Instal" w Płocku, Zasłużony Płocczanin, człowiek ogromnej życzliwości i wielkiego serca.

Za swą działalność zawodową i społeczną odznaczony był Krzyżem Oficerskim i Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi, medalem "Za zasługi dla Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych", medalami za zasługi dla miasta Płocka, województwa płockiego i katowickiego, Medalem Edukacji Narodowej; wpisany do Złotej Księgi Zasłużonych dla m. Płocka i województwa płockiego.

Pogrzeb śp. Jana Popielskiego odbył się 11 czerwca o godzinie 13.00 na cmentarzu zabytkowym przy al. Kobylińskigo w Płocku. Uroczystość pogrzebowa zgromadziła, obok rodziny i najbliższych, setki przyjaciół, znajomych, koleżanki i kolegów, pracowników firmy, ludzi którzy Go znali i szanowali.

Obecni byli m.in.; wicewojewoda mazowiecki - Dariusz Krajowski-Kukiel, przedstawiciele Rady Miasta i Zarządu m. Płocka, dyrektorzy wszystkich płockich firm budowlanych, szefowie wszystkich "Instali" w kraju, przedstawiciele świata nauki i kultury, organizacji technicznych, młodzież.

Mszę świętą celebrował proboszcz parafii płockiej fary ks. kanonik Ryszard Dybiński, a homilię wygłosił przyjaciel Zmarłego ks. prof. dr hab. Michał M. Grzybowski.

Nad otwartą mogiłą, w imieniu zarządu i pracowników "Budimex-Instalu" pożegnał Prezesa - dyrektor ds. technicznych - Zbigniew Ścieglur.

W imieniu środowiska płockich budowlanych słowo pożegnalne wygłosił dyrektor płockiego "Izokoru" - Ryszard Borkowski, zaś w imieniu Zarządu Płockiego NSZZ "Solidarność" jego przewodniczący Krzysztof Zywer.

Poniżej drukujemy tekst przemówienia pożegnalnego wygłoszonego w imieniu płockiego środowiska budowlanych przez dyrektora "Izokoru" **Ryszarda Borkowskiego**.

Ile się żyje miłością,
ile rozumem
a ile skałą
- i tak za mało

(Ewa Bartoszewicz)

Przedwczesna i nieoczekiwana śmierć Janusza Popielskiego okryła żałobą i pogrążyła w głębokim żalu nie tylko rodzinę i najbliższych Zmarłego, krewnych i współpracowników, ale wszystkich, którzy zaliczali się do grona Jego przyjaciół. Przyniosła niepowetowaną stratę dla firmy, którą kierował, a także dla całego środowiska płockich budowlanych.

Jest moją powinnością w ich imieniu Go pożegnać, pokornie pochylić się nad Jego życiem i dokonaniem.

Na całokształt dorobku tego życia złożyła się bowiem i miłość wyrażona głębokim szacunkiem, sprawdzoną przyjaźnią, życzliwością, ogromną kulturą osobistą, chęcią niesienia pomocy, służenia radą, dodawaniem otuchy. Dorobek Jego życia znaczony był także rozumem i rozwagą, umiejętnością dokonywania wyborów, dużą wyobraźnią i rzetelną wiedzą fachową. Oparty był ten dorobek na wierze w drugiego człowieka, głębokim poczuciu rzeczywistości - które to wartości stanowiły skalę, ów twardy grunt, na którym wznosił budowlę swego życia. Ale i tak, jak mówi poeta - "To wszystko za mało". Ile niedokończonych planów, niezrealizowanych zamierzeń, niespełnionych pragnień i dążeń pozostało - tylko On sam wie.

Losy przywiodły Go do Płocka spod Mławy, poprzez Szczecin i Śląsk Opolski, tu jednak - mazowieckiej ziemi ofiarował największą cząstkę swego twórczego życia.

Był obecny przy wznoszeniu obiektów kombinatu petrochemicznego, pracując najpierw w nadzorze inwestorskim, później w wykonawstwie w "Petrobudowie", "Naftoremoncie", "Instalu" i "Budimexie- Instalu".

Tu realizował dorobek swego życia, którego tak

wcześnie zabrakło. Był zawsze gorącym zwolennikiem utrzymywania bliskich więzi pomiędzy płockimi firmami budowlanymi. To pomagało im wspólnie działać, blisko współpracować i pozostawać w serdecznej przyjaźni.

Ogromne doświadczenie zawodowe i organizacyjne, umiejętność integrowania środowiska sprawiły, że cieszył się dużym zaufaniem i szacunkiem braci budowlanych. Stał się swoistym ich autorytetem. Był dziekanem płockich budowlanych. Traktował tę misję, jak każdą inną, bardzo poważnie. My zaś odwzajemnialiśmy się sympatią i oddaną przyjaźnią.

Dlatego wiadomość o Jego odejściu przyjęliśmy z tak ogromnym bólem.

Powtórzmy znów za poetą:

Najgłębszy smutek szczęścia, że wszystko przemija.
Pragnienie uciszone wspomnieniem ozłaca
i pamięcią, jak bluszczem zielonym owija
Tęsknotę, co w pierwotnych szatach już nie wraca

(Leopold Staff)

Wiemy jednak, że człowiek choć nie wraca, to nie umiera cały. Pozostaje po nim trwały ślad na ziemi i życzliwa ludzka pamięć.

Swój ślad na ziemi Janek pozostawił, jak każdy budowlaniec, w tych licznych obiektach, które współtworzył i realizował.

Pamięć pozostanie w nas wszystkich, bo na tę wdzięczną pamięć swym całym sercem sobie zasłużył. Umiał dostrzec każdego i pochylić się nad jego losem.

Kochał cierń, co dolega i kamień, co nuży
Jakże mu więc słodki będzie kres podróży

(Leopold Staff)

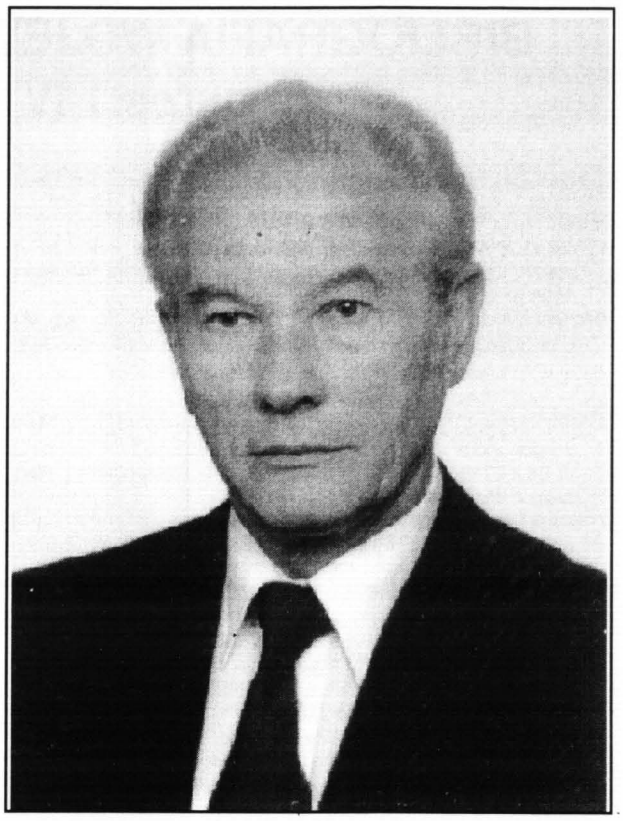

Jan Popielski

Żegnamy Cię drogi Janku do głębi poruszeni, z ogromny żalem i bólem, co trudno słowami wyrazić, ale z wdzięcznością za to że byłeś z nami.

Cześć Twojej pamięci.

Najbliższym: Małżonce Mirosławie, Córce Izabeli Popielskiej-Wielgus z mężem Jerzym i wnuczką Karolinką oraz dalszym krewnym składamy wyrazy szczerego żalu i serdecznego współczucia.

BIBLIOTEKA im. P. 3761

BIBLIOGRAFIA WOJEWÓDZTWA PŁOCKIEGO za okres 1 IV - 30 VI 1998 r.

I. DZIAŁ OGÓLNY

Bibliografie

1. BIBLIOGRAFIA Województwa Płockiego za okres 1 IV - 30 VI 1997 r. Oprac. Elżbieta Dobroń, Wiesława Mazurska. Not. Płoc. 1998 nr 2 s. [62-72],indeksy.

GRZYBOWIANA: dorobek naukowy księdza profesora dr. hab. Michała Mariana Grzybowskiego.Oprac. Witold Raciąski = poz. 311.

Czasopisma

2. BIBLIOTEKARZ Płocki. Kwart. informacyjno - metodyczny. Red. zespół. Płock: Wojewódzka Biblioteka Publiczna 1998 R.4 nr 2. 3. BIULETYN. Okręgowa Izba Lekarska w Płocku.[Mies.]. Red. zespół. Płock: OIL 1998 R.8 nr 4 - 6.
4. BIULETYN Informacyjny. Okręgowa Izba Pielęgniarek i Położnych Regionu Płockiego.[Kwart.]. Red. nacz. Krystyna Pyrzyna-Dorywalska. Płock: OIPIP 1998 nr 2.
5. BIULETYN Informacyjny Rady i Zarządu Miasta Łęczycy.[Mies.].Red.

Maria Borucka. Łęczyca: Urząd Miasta 1998 nr 4 - 6.

6. BIULETYN Informacyjny Samorządu Gminy Krzyżanów.[Mies.].Red. zespół. Krzyżanów: UG 1998 R. 3 nr 4 - 6.
7. BIULETYN Sejmiku Samorządowego Województwa Płockiego [Dwumies.]. Red. nacz. Michał Boszko. Płock: Prezydium Sejmiku Samorządowego Województwa Płockiego 1998 nr 3.
8. BIULETYN Statystyczny Województwa Płockiego: kwiecień - czerwiec 1998 rok. Płock: Urząd Statystyczny w Płocku 1998 R. 24 nr 4 - 6.
9. BLASK Nadziei. Pismo Parafii św. Maksymiliana Marii Kolbego w Płocku-Ciechomicach.[Mies.]. Red. Zespół. Płock-Ciechomice: Parafia 1998 R.4 nr 4 - 6.
10. BLASK Prawdy. Biuletyn Akcji Katolickiej w parafii Św. Maksymiliana w Sierpcu [wyd. na prawach maszynopisu].[Niereg.].Red. ks. Dariusz Rojek. Sierpc: Parafia św. Maksymiliana 1998 nr 3(12)-5(14). 11. DZIENNIK Urzędowy Województwa Płockiego.[Niereg.].Red. nacz. Barbara Mieszkowska. Płock: Urząd Wojewódzki 1998 nr 2.
12. ECHO Gąbina. Pismo Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury [Mies.]. Gąbin : M-GOK 1998 [R.5] nr 4 - 6.
13. ECHO Iłowa. Pismo Rady Gminy i Gminnego Ośrodka Kultury [Mies.]. Iłów: Gminny Ośrodek Kultury 1998 nr 4 - 6.
14. ECHO Mochowa. Biuletyn Rady i Zarządu Gminy Mochowo. Mochowo: Urząd Gminy 1998 [R.2] nr 10 - 12.
15. ECHO Żychlina. Biuletyn Samorządowy.[Dwumies.].Red. Zespół.Żychlin: Urząd Gminy i Miasta 1998 nr 5 - 7.
16. GAZETA Gostynińska. Dwutyg. Red. nacz. Monika Zaborowska. Gostynin: Fundacja Ziemi Gostynińskiej 1998 nr 7 - 9.
17. GAZETA na Mazowszu. Dod. do "Gazety Wyborczej".[Dzien.]. Red. nacz. Roman Góralski. Płock-Ciechanów: "Agora-Gazeta" Spółka z o. o. Oddział w Płocku 1998 nr 77-151.
18. GAZETA Związkowa.[Niereg.].Płock: Wyd. Zarządu Regionu Płockiego NSZZ "Solidarność" 1998 nr 193-195.
19. GŁOS Gostyniński. Pismo Regionalne. [Dwutyg.].Red. nacz. Barbara Konarska-Pabiniak. Gostynin: Rada Miasta 1998 [R.4] nr 6 - 10.
20. GOŚCINIEC Sztuki. Magazyn Artystyczno-Literacki [Rocz.].Red. nacz. Andrzej Dorobek. Płock: Dom Kultury w Płocku. Klub Artystyczny Płocczan R.2: 1998 nr 1/2.
21. INO. Informacje. Nowości. Oferty. Mies. Ośrodka Doradztwa Rolnicze go w Płocku. Red. nacz. Lucyna Kornas-Frankie. Płock: ODR 1998 nr 4 - 6.
22. KAGANEK. Płocki Magazyn Edukacyjny. [Mies.].Redakcja, skład komputerowy i druk Zespół Szkół i Zakładów Kształcenia i Doskonalenia Nauczycieli.Płock: Kuratorium Oświaty, Wojewódzki Ośrodek Metodyczny w Płocku 1998 nr 4 - 6.
23. KONTAKT. Biuletyn Informacyjny Rady i Zarządu Gminy Drobin.[Niereg.].Red. nacz. Beata Banaszczak. Drobin: Urząd Miasta i Gminy 1998 nr 39 - 41.
24. KOREPETYTOR. Mies. dla ucznia i nauczyciela szkół podstawowych. Red. nacz. E. Jankowska. Płock: Wydawnictwo "Korepetytor" M. Gałczyński 1998 nr 8 - 10.
25. KURIER Giełdowy.[Niereg.].Płock: Auto-Club 1998 [R.3, egz. nienumer.:kwiecień-czerwiec]
26. KURIER Mazowiecki. Magazyn Mazowsza i Kujaw. Tyg. Red. zespół. Płock:"Kurier Mazowiecki" Spółka z o.o. 1998 nr 12 - 23.
27. KURIER Niebieski. Międzyparafialny Miesięcznik Kutnowski. Red. nacz. Artur Fryz. Kutno: Stow. Sursum Corda 1998 [R.1] nr 2 - 4.
28. MARIAWITA. Pismo Kościoła Starokatolickiego Mariawitów [Kwart.]. Red. nacz. Pelagia Jaworska. Płock: Kościół Starokatolicki Mariawitów 1998 R.40 nr 4 - 6.
29. MIESIĘCZNIK Pasterski Płocki. Organ Urzędowy Diecezji Płockiej. Red. Tadeusz Kozłowski, Saturnin Wierzbicki. Płock: Kuria Diecezjalna Płocka 1998 R. 93 nr 4 - 6.
30. NAFTA. Komisja Zakładowa NSZZ "Solidarność" Petrochemii Płock SA. [Dwumies.]. Red. Józef Wieckowski. Płock: Komisja Przedsiębiorstwa Petrochemii SA NSZZ "Solidarność" 1998 R.3 nr 6 - 7.
31. NASZ Sierpc. Pismo Rady i Zarządu [Niereg.].Red. zespół. Sierpc: Rada i Zarząd Miasta 1998 nr 2.
32. NIEDZIELA. Tyg. Katol. Red. nacz. ks. dr Ireneusz Skubiś. Red. edycji płockiej ks. Jan Augustynowicz. Częstochowa-Płock: Kuria Me tropolitalna w Częstochowie 1998 R. 41 nr 14 - 26.
33. NIEZALEŻNA Trybuna Mazowiecka. Mies. publicystyczno-społeczny. Red. Zespół. Płock: Agencja Wydawniczo-Reklamowa Mazowsze Sp. z o. o. 1998 nr 1 [czerwiec].
34. NOTATKI Płockie. Kwart.Towarzystwa Naukowego Płockiego. Red. nacz. Wiesław Koński. Płock: TNP 1998 R. 42 nr 2.
35. NTP.Niezależny Tyg. Publicystyczny. Red. nacz. Jolanta Rutecka. Płock: Przedsiębiorstwo Wydawniczo-Reklamowe NTP Spółka z o.o. 1998 [R.9] nr 13 - 25.
36. PER Contra. Pismo studentów. Dwumies. Red. nacz. Aldona Długokięcka. Płock: Szkoła Wyższa im. Pawła Włodkowica 1998 nr 3-4.
37. PETRO-ECHO. Tyg. Petrochemii Płock SA. Red. zespół. Płock: MZRiP SA 1998 R. 35 nr 13-25.
38. PETRO-GOL. Płock: Zakładowy Klub Sportowy. Petrochemia Płock. Spor towa Spółka Akcyjna 1998 R.4 nr 13-14.
39. PŁOCKI Rocznik Historyczno-Archiwalny. Red. nacz. Anna M. Stogowska. Płock: Archiwum Państ. w Płocku T.4: 1998.
40. PMS. Płocki Magazyn Sportowy. Mies. Red. nacz. Włodzimierz Duszyński. Płock: Przedsiębiorstwo Wydawniczo-Reklamowe "Atena" spółka jawna 1998 [R.3] nr 4 - 5.
41. POSŁANIEC Bernardyński. Gazeta Parafii Niepokalanego Poczęcia N.M.P. w Łęczycy. Niecodziennik. Red. nacz. Karol Niewiadomski. Łęczyca: Duszpasterska Rada Parafialna przy Kościele Niepokalanego Poczęcia N.M.P. 1998 R.1 nr 1 - 3.
42. RADZIWIE.Czasopismo Parafii św. Benedykta w Płocku-Radziwiu.[Mies.].Red. nacz. ks. Zbigniew Sajewski. Płock: Parafia św. Benedykta 1998 R.7 nr 4 - 6.
43. ROCZNIK Muzeum Mazowieckiego w Płocku. Red. nacz. Tadeusz Zaremba. Płock-Toruń: Muzeum Mazowieckie; Wydaw. Adam Marszałek 1998 nr 16.
44. ROZNIECANIE Ognia. Pismo Grupy Odnowy w Duchu Św. Diecezji Płockiej.[Mies.]. Red. Janusz Rumiński.Gostynin: Grupa Odnowy w Duchu Świętym 1998 nr 4-6.
45. SIERPECKA Fara. Pismo Parafii pod Wezwaniem Św. Wita, Modesta i Krescencji w Sierpcu.[Mies.]. Red. zespół pod kier. ks. Andrzeja Więckowskiego. Sierpc: Parafia pw. Św. Wita, Modesta i Krescencji 1998 nr 4 - 6.
46. SPOTKANIA u Królowej. Pismo Parafii św. Jadwigi Królowej w Płocku. Red. nacz. Michał Chiczewski. Płock: Parafia św. Jadwigi Królowej 1998 nr 3-4.
47. STYK. Mies. Informacyjny Holdingu ZEP. Red. nacz. Mariusz Wolf. Płock: Zakład Energetyczny Płock SA 1998 nr 4 - 6.
48. SURSUM Corda. Czasopismo Studentów Wyższego Seminarium Duchownego w Płocku.[Mies.]. Red. nacz.Szymon Koźniewski.Płock: Płocki Instytut Wydawniczy 1998 nr 8 - 10.

49. SYGNAŁY Płockie. Pismo Urzędu Miasta Płocka.[Mies.]. Red. nacz. Małgorzata Lisicka. Płock: Urząd Miasta Płocka 1998 nr 4 - 6.
50. TYGODNIK Płocki. Red. nacz. Tomasz Szatkowski. Płock: Dziennikarsko-Wydawnicza Spółdzielnia Pracy "Akapit" 1998 [R.27] nr 14 - 26.
51. WIADOMOŚCI Dnia. Łódzkie, piotrkowskie,sieradzkie,skierniewickie, płockie,konińskie,kaliskie.[Dzien.].Red. nacz. Ewa Kluczkowska. Red. nacz. Oddziału Płockiego Walentyna Rakiel-Czarnecka. Łódź: PWP "Wydawca" spółka z o.o. 1998 R. 9 nr 77 - 151.
52. WOŁANIE. Pismo katolickie redagowane przy Parafii św. Maksymiliana M.K. w Płocku.[Mies.]. Red. zespół. Płock: Parafia św. Maksymiliana Marii Kolbe 1998 nr 5/6.
53. ZAGRAj To Sam. Przeboje w zapisie nutowym.[Mies.].Red. nacz.Janusz Wiśniewski. Płock: Studio Bis s.c. 1998 nr 8 - 10.
54. ZAPRASZAMY do Biblioteki. Informator Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Zofii Nałkowskiej w Sierpcu.[Kwart]. Red. Jan Burakowski, Maria Wiśniewska. Sierpc: MBP 1998 nr 18.
55. ZESZYTY Naukowe. Szkoła Wyższa im. Pawła Włodkowica w Płocku. Red. Joanna Wiśniewska. Płock-Toruń: Szkoła Wyższa im. P. Włodkowica w Płocku; Wydaw. A. Marszałek 1998 nr 3,4.
56. ŻYCIE Kutna. Pismo informacyjno-promocyjne.[Dwutyg.]. Red. nacz. Andrzej Stelmaszewski. Kutno: Piątka-Press, sp. z o.o. 1998 nr 7 - 15.

Prace ogólne

57. KWIATKOWSKA Walentyna: Ogólna charakterystyka województwa płockiego. Zesz. Nauk. Szk. Wyż. im. P. Włodkowica w Płocku 1998 nr 4 s. 7 - 19, tab.

KWIATKOWSKA Walentyna: Rozwój gospodarczy województwa płockiego w okresie transformacji = poz. 112.

58. PŁOCKI region: prezentacja firm, kultura, turystyka, gospodarka. Płock :"Rytter Investment", 1998.-Teka (3 z.):fot.kolor.,wykr.;31 cm.
59. RECZEK Dariusz: Programy rozwoju regionalnego i restrukturyzacji województwa płockiego. Zesz. Nauk. Szk. Wyż. im. P. Włodkowica w Płocku 1998 nr 4 s. 2 - 32.

RECZEK Dariusz: Zróżnicowanie poziomu rozwoju i aktywności gospodarczej w miastach i gminach woj. płockiego = poz. 115.

Poszczególne miejscowości

Bedlno

60. ORZOŁ Stanisław, Dobrowolski Jan: Pasjonaci z Bedlna. Wędrówki po gminach. Promocja. Tyg. Płoc. 1998 nr 17 s. 26, fot.

Drobin

CHMIELARSKA-ŁOŚ B.: Małych miasteczek wczoraj, dziś, może jutro...(2). Drobin = poz. 89.

Gostynin

61. ORZOŁ Stanisław, Dobrowolski Jan: Atrakcje i sukcesy gminy Gostynin. Wędrówki po gminach. Promocja. Tyg. Płoc. 1998 nr 21 s.24, fot.

Iłów

CHMIELARSKA-ŁOŚ B.: Małych miasteczek wczoraj, dziś,może jutro...(2). Iłów = poz. 90.

Kiernozia

GIŻEJEWSKA J.: Małych miasteczek wczoraj, dziś, może jutro...(2). Kiernozia = poz. 92.

Krzyżanów

62. MACIEJEWSKA Agnieszka: Nasza gmina. Krzyżanów. INO 1998 nr 6 s.17-18, fot.

Mała Wieś

KOTARSKA B.: Nasza gmina Mała Wieś, nie taka mała = poz. 154.

Mazew gm. Łęcz

GIŻEJEWSKA Joanna: Małych miasteczek wczoraj, dziś, może jutro...(2). Mazew...poz. 94.

Nowy Duninów

63. DOBROWOLSKI Jan, Orzoł Stanisław: Nowy Duninów-turystyczna perła Mazowsza. Wędrówki po gminach. Promocja. Tyg. Płoc. 1998 nr 22 s.26, fot.

Osmolin

GIŻEJEWSKA Joanna: Małych miasteczek wczoraj, dziś, może jutro...(2). Osmolin = poz. 95

Pacyna

POPŁAWSKA-BUKAŁO E.: Małych miasteczek wczoraj, dziś, może jutro (2).

Pacyna = poz. 96.

Sierpc

64. SIERPC [red. Jacek Sowiński; tł. na ang. Bartosz Sieradzki]. Bydgoszcz: Wydaw. "Unitex", 1998.-[28] s.:fot.kolor.;29 cm

Staroźreby

65. ORZOŁ Stanisław, Dobrowolski Jan: Dynamiczne Staroźreby. Promocja. Wędrówki po gminach. Tyg. Płoc. 1998 nr 14 s. 26, fot.

Biografie indywidualne

Grzybowski Michał Marian

GRZYBOWIANA: dorobek naukowy księdza profesora dr hab. Michała Mariana Grzybowskiego.Oprac. Witold Raciąski = poz. 311.

Jaskóła Konrad

ŁYŚ Grzegorz: Władca paliw = poz. 137.

Jeśman Konstancja

66. ILSKI Stanisław: Zasłużona sierpecka lekarka- Konstancja Jeśman. Not. Płoc. 1998 nr 2 s.34 - 40, fot.,przypisy .

Jurges Edward

67. OSTROWSKA Bożenna: Edward Jurgens /1824-1863/."Zdrową myślą służył Ojczyźnie". Płoc. Rocz. Hist.-Arch. T.4: 1998 s. 135-153.

Padlewski Zygmunt

68. GRZYBOWSKI Michał Marian: Generał Zygmunt Padlewski (1836-1863). Płoc. Rocz. Hist.-Arch. T.4: 1998 s. 32-46,fot.

Podoski Jan Mikołaj

69. MYSŁAKOWSKI Piotr: Wojewoda Płocki Mikołaj Jan Podoski h[erbu] Junosza (1676-1762) i jego rodzina. Not. Płoc. 1998 nr 2 s. 7-16, przypisy.

Przedpełski Marian

70. ILSKI Stanisław: Wspomnienie o Marianie Przedpełskim. Not. Płoc. 1998 nr 2 s. 57-59.

Ratz Daniel

71. RATZ Daniel: Człowiek orkiestra. Rozm. przepr. Aldona Długokięcka. Per Contra 1998 nr 3 s. 14 - 15, fot.

Szafrański Włodzimierz

72. CHOJNACKI Jakub: Pamięci profesora Włodzimierza Szafrańskiego odkrywcy średniowiecznego Płocka. Not. Płoc. 1998 nr 2 s. 55 - 56, fot.

Tomaszewski Piotr

MUSTWIŁŁO Radosław: Tajemnice mistrza gitary [P. Tomaszewski] = poz. 304.

Walerski Ryszard

MUSTWIŁŁO Radosław: Naturalne piękno = poz. 290.

II. ŚRODOWISKO GEOGRAFICZNE. PRZYRODA

Zwierzęta

73. IWAŃSKI Bogdan: Zwierzęcy obyczaj [Płocki Ogród Zoologiczny].Kur. Maz. 1998 nr 21 s.4, fot.
74. (j): Arboretum w ZOO. Syg. Płoc. 1998 nr 5 s.10.

Ekologia. Ochrona środowiska

75. HASA Andrzej: Policja ekologiczna. Rozm. z Wojewódzkim Inspektorem Ochrony Środowiska w Płocku przepr. Stanisław Piotrowicz. Niezal. Tryb. Maz. 1998 nr 1 s.30, fot.
76. JEŻEWSKI Rosław: Gostynińsko-Włocławski Park Krajobrazowy. Parki Nar. 1996 nr 1 s. 18 - 19.
77. KAWAŁCZEWSKA Janina: Kalendarium ważniejszych wydarzeń z zakresu ochrony środowiska w woj. płockim[lata 1975-1997]. Biul. Sejmiku Samorz. Woj.Płoc. 1998 nr 3 s. 47 - 51.
78. KAWAŁCZEWSKA Janina, Lenart Witold: Płocka strategia edukacji ekologicznej. Edukacja środowiskowa-nieustające wyzwanie dla płockiej ziemi.Biul. Sejmiku Samorz. Woj. Płoc. 1998 nr 2 s. 31 - 38.

KUFFEL Romana: Czysta nowoczesność = poz. 133.

79. NIEDŹWIECKI Zbigniew: (Nie)wykorzystana szansa Pojezierza Gostynińskiego. Niezal Tryb. Maz. 1998 nr 1 s.30, fot.

Turystyka

80. (ibo): Z plecakiem, kajakiem, na rowerze (czyli o czym każdy turysta wiedzieć powinien). Oferta agroturystyczna na 1998 rok. Kur. Maz. 1998 nr 20 s.6, fot.

KOWALSKI Wiesław Józef: Pielgrzymka na Kresy Wschodnie = poz. 314.

81. LA: Pojezierze rozkwitnie: historyczne porozumienie [Płocka z Włocławkiem nt. rozwoju turystyki na Pojezierzu Gostynińskim]. Gaz. na Maz. 1998 nr 108 s.6.
82. RZYMKOWSKI Roman: Wokół Pojezierza Gostynińskiego. Gaz. na Maz. 1998 nr 132, dod.: Weekend s. 1 - 3, fot.
83. SZYCHOWSKI Ireneusz, Gałązka Tomasz J[acek]: Ziemia Płocka: przewodnik turystyczny. Płock: "Policor", 1998.-91 [1] s.: fot.kolor.; 25 cm.

III. DEMOGRAFIA

84. SOKOLNICKI Michał: Żydzi Płoccy w okresie średniowiecza. Not. Płoc. 1998 nr 2 s. 3 - 6, przypisy.

IV. HISTORIA

Nauki pomocnicze historii

85. JĘDRYSEK-MIGDALSKA Elżbieta: Znaleziska monet w świetle relacji płockiej prasy lokalnej z XIX i pierwszych dziesięcioleci XX wieku. Rocz. Muz. Maz. [1998] nr 16 s.34 - 44.

MYSŁAKOWSKI Piotr: Wojewoda Płocki Mikołaj Jan Podoski h. Junosza - poz. 69.

STOGOWSKA A[nna]: Opis topograficzny i statystyczno-historyczny miasta gubernialnego Płocka z 1860 r. = poz. 97.

Archeologia

CHOJNACKI Jakub: Pamięci profesora Włodzimierza Szafrańskiego = poz. 72.

KORDALA Tomasz: Archeologia w Muzeum Mazowieckim w Płocku = poz. 256.

KORDALA Tomasz: Nadzory archelogiczne zrealizowane przez Muzeum Mazowieckie w Płocku = poz. 257.

86. KORDALA Tomasz: Zapomniany cmentarz [Cmentarzysko z drugiej poł. XI i z początku XII w. na osiedlu Podolszyce-Południe]. Syg. Płoc. 1998 nr 4 s.15.
87. RADWAŃSKA Teresa: Łowcy reniferów na Mazowszu. Sensacyjne odkrycia koło Sierpca. Mazowsze ma 12 tysięcy lat!. Tyg. Płoc. 1998 nr 23 s.1,4, fot.

SOKOLNICKI Michał: Żydzi Płoccy w okresie średniowiecza = poz. 84.

TOMASZEWSKI A.: Pradzieje architektoniczne płockiej "Małachowianki" = poz. 286.

WOŁOSZ Artur K.F.: Romańska architektura kościoła p.w. św. Dominika w Płocku = poz. 287.

Historia miejscowości

Czerwińsk

88. ZALEWSKI Andrzej: Czerwińsk: mazowieckie świątynie. Życie Warsz. 1998 nr 105 s.7.

Drobin

89. CHMIELARSKA-ŁOŚ Barbara: Małych miasteczek wczoraj, dziś, może jutro...(2).Drobin. Mazowsze R.6 (1998) nr 11 s.122 - 125, mapka, fot.

Iłów

90. CHMIELARSKA-ŁOŚ Barbara: Małych miasteczek wczoraj, dziś, może jutro...(2). Iłów. Mazowsze R. 6 (1998) nr 11 s. 126-129,mapka,fot.
91. JÓZEFACKI Jan: Iłów-dzieje miasta 1506-1870 r. Żyr. Rocz. Muz. Nr 5 (1996) s.7 - 13.

Kiernozia

92. GIŻEJEWSKA Joanna: Małych miasteczek wczoraj, dziś, może jutro... (2).Kiernozia. Mazowsze R.6 (1998) nr 11 s. 130 - 133, fot.,mapka.

Łęczyca

93. POKLEWSKI-KOZIEŁŁ Tadeusz: Schutzwert des Burgwalls von Leczyca in Polen im Lichte der Geschichte des Litauenangriffs im Jahr 1294. Tł. Charles-Laurent Salch. Fasc. Archaeol. Hist. - Fasc. 10 (1997) s. 45 - 49.

Mazew

94. GIŻEJEWSKA Joanna: Małych miasteczek wczoraj, dziś, może jutro... (2). Mazew. Mazowsze R.6 (1998) nr 11 s. 134 - 137, mapka, fot.

Osmolin

95. GIŻEJEWSKA Joanna: Małych miasteczek wczoraj, dziś, może jutro... (2). Osmolin. Mazowsze R.6 (1998) nr 11 s. 138 - 141, mapka, fot.

Pacyna

96. POPŁAWSKA-BUKAŁO Ewa: Małych miasteczek wczoraj, dziś, może jutro ...(2). Pacyna. Mazowsze R. 6 (1998) nr 11 s. 142 - 144, mapka, fot.

Płock

97. STOGOWSKA Anna: Opis topograficzny i statystyczno-historyczny miasta gubernialnego Płocka z 1860 r. Płoc. Rocz. Hist.-Arch. T.4 (1998) s.63 - 112, fot.,tab.

Żychlin

98. JÓZEFECKI Jan: Żychlin: zarys dziejów do 1918 roku/ Urząd Gminy i Miasta w Żychlinie; Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna im. Marii Kownackiej w Żychlinie. Żychlin: Urząd Gminy i Miasta, 1997.-161, [3] s.,[12] s.tabl.: faks.,fot.,mapki, portr.rys.; 22 cm.

Historia do 1795 r.

MYSŁAKOWSKI Piotr: Wojewoda Płocki Mikołaj Jan Podoski h. Junosza = poz. 69.

WIELKOCZWARTKOWA ciemna jutrznia z Płocka (1520).Oprac. Wiesław Wydra = poz. 319.

Historia 1795 - 1918

GRZYBOWSKI M.M.: Generał Zygmunt Padlewski (1836-1863) = poz. 68.

KARBOWNIK Henryk: Sprawa opłat "iura stolae" w Prusach Południowych i w Wielkim Księstwie Poznańskim w latach 1793 -1914 = poz. 322.

99. KRAJEWSKI Mirosław: Powstanie styczniowe na Mazowszu Płockim. Zarys problematyki. Płoc. Rocz. Hist.-Arch. T.4: 1998 s.9 - 31.
100. OLEJNIK Tadeusz: Towarzystwa ochotniczych straży ognio-

wych w miastach i osadach guberni płockiej w latach 1875 - 1915. Muz. Rocz. Poż. T.8 (1997) s.5-24.

STOGOWSKA Anna: Materiały źródłowe do powstania styczniowego w Archiwum Państwowym w Płocku = poz. 106.

Historia 1918 - 1939

CZEKALSKI Ryszard: Organizacja katechezy w diecezji płockiej w okresie międzywojennym = poz. 309.

101. GOŁĘBIEWSKI Grzegorz: Marszałek Edward Rydz - Śmigły w Płocku: rocznica ważnej wizyty [29 maja 1938 r.]. Gaz. na Maz. 1998 nr 124 s.3.

102. GOŁĘBIEWSKI Grzegorz: Pod czerwonym sztandarem [obchody 1 Maja]. Gaz. na Maz. 1998 nr 102 s.3.

103. IWAŃSKI Bogdan: Co, kumie wiecie o płockim powiecie?.Kur. Maz. 1998 nr 15 s.5, mapka.

OSTROWSKA B[ożenna]: Pułkowe pamiątki [wystawa w Muzeum Mazowieckim] = poz. 259.

104. PAPIEROWSKI Jerzy, Stefański Jerzy: Posłowie do obrony Płocka w 1920 r./przyczynek historyczny cz.I/. Not. Płoc. 1998 nr 2 s.25 - 33, przypisy.

Archiwa

105. STOGOWSKA Anna: "Krajobraz po walce" - wystawa w Archiwum Państwowym w Płocku [poświęcona powstaniu styczniowemu i gen. Zygmuntowi Padlewskiemu]. Płoc. Rocz. Hist.-Arch. T.4 (1998) s.113 - 116.

106. STOGOWSKA Anna: Materiały źródłowe do powstania styczniowego w Archiwum Państwowym w Płocku. Płoc. Rocz. Hist.-Arch. T.4 (1998) s. 57 - 62, fot.

V. ETNOGRAFIA

Obyczaje. Sztuka ludowa

107. DOWLASZEWICZ Wanda: Żywa tradycja "lania świec" w Białej koło Płocka. Rocz. Muz. Maz. [1998] nr 16 s. 82 - 91,fot.

108. RADZIMIRSKA K.: "Piękno, na które mnie stać" [rzeźbiarz Tadeusz Kacalak]. Tyg. Płoc. 1998 nr 23 s.12, fot.

109. SZATKOWSKA Lena: Zdumione oczy aniołów [wystawa rzeźb Antoniego Kamińskiego z Kutna w Muzeum Mazowieckim]. Tyg. Płoc. 1998 nr 18 s. 10, fot.

VI. ZAGADNIENIA GOSPODARCZE

Zagadnienia ogólne

110. CHLEBNA Anna: Mają słabą kondycję: sytuacja płockich przedsiębiorstw [podległych wojewodzie płockiemu]. Gaz. na Maz. 1998 nr 117 s.4.

111. CICHOCKI Andrzej: Integracja środowisk kapitałowych. Rozm. przepr. Jan Dobrowolski, Stanisław Orzoł [Sierpeckie Towarzystwo Gospodarcze].Promocja. Tyg. Płoc. 1998 nr 14 s. 30, fot.

INFORMACJA o sytuacji gospodarczej województwa płockiego rok 1997 = poz. 117.

112. KWIATKOWSKA Walentyna: Rozwój gospodarczy woj. płockiego w okresie transformacji. Zesz. Nauk. Szk. Wyż. im. P. Włodkowica w Płocku 1998 nr 4 s. 33 - 44, tab.

113. KWIATKOWSKI Eugeniusz: Podsumowanie i wnioski [Zmiany strukturalne w gospodarce a sytuacja na rynku pracy w woj. płockim w latach 1990 - 1997]. Zesz. Nauk. Szk. Wyż. im. P. Włodkowica w Płocku 1998 nr 4 s.87 - 89.

114. MAZANEK Zdzisław: Program Rozwoju Gospodarczego Województwa Płockiego. Raport za lata 1995 - 1997. Analiza wykonania budżetu Wojewody Płockiego za 1997 rok. Biul. Sejmiku Samorz. Woj. Płoc. 1998. dod.: Maj 1998 s.3 - 7.

RECZEK D.: Program rozwoju regionalnego i restrukturyzacji województwa płockiego = poz. 59.

115. RECZEK Dariusz: Zróżnicowanie poziomu rozwoju i aktywności gospodarczej w miastach i gminach województwa płockiego. Zesz. Nauk. Szk. Wyż. im. P. Włodkowica w Płocku 1998 nr 4 s. 45 - 62.

Statystyka

116. GOSPODARKA budżetowa gmin w 1997 roku. Płock: Urząd Statystyczny, 1998.-43,[1] s.;30 cm.

117. INFORMACJA o sytuacji gospodarczej województwa płockiego rok 1997. Płock: Urząd Statystyczny, 1998.-47,[1] s.: wykr.;30 cm.

WYBRANE elementy sytuacji ekonomicznej gospodarstw rolnych i ich działalności pozarolniczej oraz zamierzenia użytkowników gospodarstw do 2000 r. = poz. 156.

Budownictwo. Remonty

GRABOWIEC Bogdan: Czy zdążymy? [remont mostu przez firmę Cover] = poz. 160.

118. GRELA Grzegorz: Siódmy Mostostal na giełdzie. Prawo i Gospod. 1998 nr 132 s. 14.

119. ŚWIDEREK Tomasz: Spółka żyje z Petrochemii: Mostostal Płock SA. Rzeczpospolita 1998 nr 148 s. 18.

Energetyka. Elektrotechnika

120. FOMICZ Iwona: ZEP...i wszystko jasne. Zakład Energetyczny Płock. Centrum Informatyczne Spółka z o.o. ul. Wyszogrodzka 106, 09-400 Płock. Kur. Maz. 1998 nr 15 s. 6 - 7.

121. FOMICZ Iwona: ZEP...i wszystko jasne. Zakład Energetyczny Płock. Rejon Energetyczny Kutno Spółka z o.o. ul. Sobieskiego 20, 99-300 Kutno. Kur. Maz. 1998 nr 17 s.7,fot.

122. KAPUŚCIŃSKA Krystyna: Pierwsza w Polsce norma zaufania-ISO 9002: czterdziestolecie Zakładów Sprzętu Oświetleniowego "ELGO"[Gostynin]. Rzeczpospolita 1998 nr 139, dod. Jakość IV, s.III.

123. ZEP...i wszystko jasne. Zakład Energetyczny Płock - Centrum Techniki Energetycznej Sp. z o.o. ul. Wyszogrodzka 106, 09-400 Płock. Kur. Maz. 1998 nr 13 s.16 - 17, fot.

Przemysł chemiczny

Przeds. Eksploatacji Rurociągu Naftowego

124. CHLEBNA Anna: Nie chcą do Nafty: restrukturyzacja Przedsiębiorstwa Eksploatacji Rurociągów Naftowych. Gaz. na Maz. 1998 nr 83 s.1.

125. RUROCIĄGOWA przyszłość. Gaz. na Maz. 1998 nr 132 s.3.

Petrochemia Płock S.A.

126. CIELEMĘCKI Mirosław: Wojna szejków: CPN kontra Petrochemia Płock. Wprost 1998 nr 24 s.46 - 47.

127. CYDEJKO Grzegorz: Sami swoi, a nie ma mocnych: sektor naftowy. Gaz. Bank. 1998 nr 16 s. 15.

128. FERENS Anna: Budowniczowie na 102: na polach Białej Nowej [budowa kombinatu]. Gaz. na Maz. 1998 nr 132 s.9,11.

129. JASIŃSKI Jerzy: Z pełnym pakietem usług. Rozm. z kierownikiem Zakładu Transportu Samochodowego Petrochemii. Petro-Echo 1998 nr 25 s.6, fot.

130. JASKÓŁA Konrad: Koncern po polsku. [Restrukturyzacja zakładu].Rozm . przepr. Krzysztof Mering. Nowe Życie Gosp. 1998 nr 27, dod. s. 4-7.

JASKÓŁA K[onrad]: Sukcesy nie rodzą się same = poz. 185.

131. JASKÓŁA Konrad: Tuż przed wielkim skokiem. Rozm. przepr. Roman Góralski, Jacek Szklarek. Gaz. na Maz. 1998 nr 132 s. 7 - 8, fot.

132. JZC: Na nowej drodze [Biuro Projektów Realizacji Inwestycji Petro -projekt S.A.]. Petro-Echo 1998 nr 24 s.4, fot.

133. KUFFEL Romana: Czysta nowoczesność. Rzeczpospolita 1998 nr 130, dod. Ochrona Środowiska V, s.II

134. KUFFEL Romana: "Molowanie" Petrochemii.[Spotkanie wiceministra Skarbu Państwa Janusza Michalskiego ze związkowcami].Petro-Echo 1998 nr 13 s. 4-5, fot.

135. KUFFEL Romana: Udany start płockiej Super Plus 98 [benzyny bezołowiowej].Ekopartner 1998 nr 5 s. 16 - 17.

136. ŁAKOMA Agnieszka: Małżeństwo z rozsądku: zmiany w sektorze paliwowym. Gaz. na Maz. 1998 nr 132 s. 16.

137. ŁYŚ Grzegorz: Władca paliw [Konrad Jaskóła]. Gaz. Bank. 1998 nr 15 s.22.

138. CHLEBNA Anna: Oni rządzą kombinatem [Marek Mroczkowski, Grzegorz Szkopek, Ryszard Siemion, Czesław Adam Bugaj, Mieczysław Mierzejewski, Adam Stanisław Dyląg]. Gaz. na Maz. 1998 nr 132 s.14.

139. SOBCZAK Mariusz, Woźniak Hubert: Bitwa o kasę: prywatyzacja Petrochemii. Gaz. na Maz. 1998 nr 86 s.1.

140. SZCZĘŚNIAK Andrzej: Budzący grozę. Rozm. z prezesem Polskiej Izby Paliw Płynnych przepr. Krzysztof A. Kowalczyk [po-

łączenie CPN i Petrochemii Płock]. Businessman 1998 nr 6 s. 105 - 106.

141. SZCZĘŚNIAK Andrzej: Czytanka dla premiera [plany połączenia Petrochemii Płock i CPN]. Rozm. przepr. Ireneusz Chojnacki. Gaz. Bank. 1998 nr 14 s. 15.

WIERZBA Waldemar M.: Ocena stanu zdrowia mieszkańców województwa płockiego w aspekcie zagrożeń środowiskowych = poz. 209.

142. WYPYCH Ireneusz: Petrochemia koncernem naftowym. Ruszył program prywatyzacji sektora. Petro-Echo 1998 nr 20 s. 1, 6-7, fot. PlSreb

Przemysł odzieżowy

143. SKRZYŃSKA Mariola: Rozwiązanie dla Cotexu. Sprzedaż lub wniesienie majątku do spółki z inwestorem strategicznym. Nowy Tyg. Płoc. 1998 nr 17 s.3.

Przemysł rolno - spożywczy

144. (b): Smakołyki ze "Starexu". Kur. Maz. 1998 nr 17 s. 6, fot.

145. BARANOWSKA M.: Złoty jubileusz "Exdrobu". 50 - lecie Kutnowskich Zakładów Drobiarskich "Exdrob". Tyg. Płoc. 1998 nr 23 s. 14, fot.

146. (dag): Ostatnia stacja- ślepy zaułek.[Plan naprawy dla Płockich Zakładów Zbożowych]. Nowy Tyg. Płoc. 1998 nr 20 s.6, fot.

147. DOBROWOLSKI Jan, Orzoł Stanisław: Z.P.S."Mazowsze" s.c.= zdrowa i smaczna żywność. Zakład Przetwórstwa Spożywczego "Mazowsze" s.c. 09-533 Iłów, ul. Żabia 6. Promocja. Tyg. Płoc. 1998 nr 16 s.24 - 25, fot.

148. KOTABA Władysław: Smaczne piwo łagodzi obyczje [Browar Sierpc]. Rozm. przepr. Jerzy Kopciński. Kur. Maz. 1998 nr 17 s. 1, 13, fot.

149. PIĘĆDZIESIĘCIOLECIE "Drobiarskich". Życie Kutna 1998 nr 11 s. 8 - 9; nr 12 s. 8 - 9, fot. Kut

150. PRĘGOWSKI Kazimierz: Mięso do spółki.Rozm. z prezesem spółki Zakłady Mięsne S.A. przepr. Ewa Jasińska. Syg. Płoc. 1998 nr 4 s.13.

151. SOBCZAK Mariusz: W pierwszej dziesiątce: Zakłady Piwowarskie. Gaz. na Maz. 1998 nr 83 s.4.

152. WCZORAJ, dziś i jutro. Płockie Zakłady Drobiarskie. "Sadrob" S.A. Kur. Maz. 1998 nr 13 s. 8, fot.

Rolnictwo

153. CHYBICKI Stanisław, Chybicki Leszek: Obora w pół roku [hodowla krów w gospodarstwie S. i L. Chybickich]. Not. Grażyna Gołębiewska , Lucyna Komas-Frankie. INO 1998 nr 6 s. 33-34, fot.

154. KOTARSKA Barbara: Nasza gmina Mała Wieś, nie taka mała. INO 1998 nr 4 s. 20 - 21.

155. PŁOCKIE rolnictwo w liczbach cz. II - III. Produkcja zwierzęca. Budynki i budowle w gospodarstwach rolnych.[Oprac.] Specjaliści produkcji zwierzęcej ODR, Krzysztof Pielach. INO 1998 nr 4 s.4 - 5, nr 5 s.4 - 5.

156. WYBRANE elementy sytacji ekonomicznej gospodarstw rolnych i ich działalność pozarolnicza oraz zamierzenia użytkowników gospodarstw do 2000 r. Płock: Urząd Statystyczny, 1997.-133 s.: rys.;30 cm.

Banki. Finanse

DRĘTKIEWICZ Andrzej, Sobolewski Henryk: Emisja obligacji komunalnych na przykładzie Płocka = poz. 191.

GOSPODARKA budżetowa gmin w 1997 roku = poz. 116.

JAKUBOWSKA Maria: Analiza z wykonania budżetu Wojewody Płockiego za 1997 rok = poz. 192.

157. MATCZAK Mariusz, Nowakowski Jerzy: Analiza sezonowej kampanii reklamowej niektórych produktów bankowych:(na przykładzie PKO BP w Płocku). Stud. Pr. Kol. Zarządz.-Z.5 (1997), s. 112 - 126.

Drogi.Mosty.Transport

158. ADAMKOWSKI Arkadiusz: Poślizg najdłuższego: nowa przeprawa w budowie [most w Wyszogrodzie]. Gaz. na Maz. 1998 nr 148 s. 1.

159. GÓRNIAK Adam: Ilu pasażerów odzyska swoje pieniądze? [PKS w Kutnie i Gostyninie]. Prawo i Życie 1998 nr 22 s. 44 - 45.

160. GRABOWIEC Bogdan: Czy zdążymy? Rozm. z prezesem firmy Cover przepr. J. Kopciński. Kur. Maz. 1998 nr 21 s. 1, 2, fot.

161. LISICKA Małgorzata: Marzenia o trzech mostach. Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego. Syg. Płoc. 1998 nr 5 s. 1, 11.

162. WOŹNIAK Hubert: Krętą ścieżką pośród drzew: którędy przebiegnie autostrada A - 1. Gaz. na Maz. 1998 nr 110 s.3.

Gospodarka komunalna

163. DOBROWOLSKI Jan, Orzoł Stanisław: "Wodociągi Płockie" Spółka z z o.o. 09-402 Płock, ul. Harcerza Antolka Gradowskiego 11. Promocja. Tyg. Płoc. 1998 nr 24 s. 26, fot.

164. (j): Kosztowne śmieci [Zakład Utylizacji Odpadów Komunalnch w Kobiernikach gm. Stara Biała]. Syg. Płoc. 1998 nr 4 s.3, 13.

165. JANUSZCZYK Hilary: Stan bezpieczeństwa i porządku publicznego w województwie płockim w 1997 roku w zakresie ochrony przeciwpożarowej [Państ. Straż Pożarna w Płocku]. Biul Sejmiku Samorz. Woj. Płoc. 1998 nr 2 s. 19 - 21.

OLEJNIK Tadeusz: Towarzystwa ochotniczych straży ogniowych w miastach i osadach guberni płockiej w latach 1875 - 1915 = poz. 100.

166. REGION Mazowsze: baza hotelarska. Warszawa: Centrum Promocji Turystycznej Regionu Mazowsze, 1998.- 51 s.;30 cm.

Gospodarka mieszkaniowa

167. 40[CZTERDZIEŚCI] lat Płockiej Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorsko-Własnościowej : 1958 - 1998. Płock: Płocka Spółdzielnia Mieszkaniowa, 1998.-[16] s.: fot.kolor.; 30 cm.

168. DOBROWOLSKI Jan: Spółdzielnia 30 procent płocczan. 40 lat PSM L-W [Płocka Spółdzielnia Mieszkaniowa Lokatorsko- Własnościowa].Promocja. Tyg. Płoc. 1998 nr 20 s. 26 - 27, fot.

169. WOŹNIAK Hubert: Masz ci dom: bezpańska spółdzielnia mieszkaniowa [Spółdzielnia mieszkaniowa "Nasz Dom"]. Gaz. na Maz. 1998 nr 120 s.1.

VII. ZAGADNIENIA POLITYCZNE I SPOŁECZNE

Partie polityczne

170. AC: Unikają wzajemnych konfliktów: VI zjazd delegatów Polskiego Stronnictwa Ludowego. Gaz. na Maz. 1998 nr 121 s.2.

171. KOSSAKOWSKI Wiesław: Obudzimy się w innym kraju. Rozm. z przewodniczącym Polskiej Partii Zielonych. Nowy Tyg. Płoc. 1998 nr 21, s.7, fot. Pł

Organizacje społeczne

172. GURDA-JAROSZEWSKA Milena: Amator Płocka [Jerzy Skarżyński prezes Stowarzyszenia "Starówka Płocka"].Petro-Echo 1998 nr 14 s.4, fot.

173. KOWALSKI Wiesław: Krwiodawcy na Jasnej Górze [PCK]. Tyg. Płoc. 1998 nr 22 s.17, fot.

OLEJNIK Tadeusz: Towarzystwa ochotniczych straży ogniowych w miastach i osadach guberni płockiej w latach 1875 - 1915 = poz. 100.

174. RADWAŃSKA Teresa: W pułapce uzależnień. Gdzie szukać pomocy [Stow. Promocji Zdrowia i Profilaktyki Uzależnień "Dla Życia" W Płocku, ul. Jachowicza 2]. Tyg. Płoc. 1998 nr 18 s. 12.

Praca. Bezrobocie

175. KUBIAK Paweł: Aktywna polityka państwa na rynku pracy. Zesz. Nauk. Szk. Wyż. im. P. Włodkowica 1998 nr 4 s. 78-86, tab.

KWIATKOWSKI E.: Podsumowanie i wnioski = poz. 113.

176. KWIATKOWSKI Eugeniusz, Kubiak Paweł: Sytuacja na rynku pracy w woj. płockim. Zesz. Nauk. Szk. Wyż. im. P. Włodkowica 1998 nr 4 s. 63-77, tab.

Pomoc społeczna. Ubezpieczenia

177. GRZELAK Mariusz: Przytulisko na złe noce. Trzy lata noclegowni przy ul. Kościuszki [Noclegownia dla Kobiet i Matek z Dziećmi w Płocku]. Gaz. na Maz. 1998 nr 144 s. 1.

RADZIMIŃSKA K.: Wzorowa "Niezabudka" = poz. 208.

178. RUTECKA Jolanta: Płocko-francuskie zaręczyny [otwarcie Filii Fundacji Wspierania Ubezpieczeń Wzajemnych Zdrowotnych w Płocku]. Nowy Tyg. Płoc. 1998 nr 22 s. 1, 3, fot.

179. ŚCIBŁO Andrzej: Zadłużenia na ubezpieczenie społeczne w od-

dziale ZUS w Płocku w latach 1975-1997. Not. Płoc. 1998 nr 2 s. 41-50, przypisy, tab.

Związki zawodowe

180. V.K.: Marian Krzaklewski w Płocku. 16 kwietnia 1998 r. Gaz. Związ. 1998 nr 194 s. 1, 2-3, fot.
181. [ZYWER Krzysztof]. Rozmowa z Przewodniczącym Zarządu Regionu Płockiego NSZZ "Solidarność" Krzysztofem Zywerem. Rozm. przepr. Violetta Kulpa. Gaz. Związ. 1998 nr 195 s. 1, 2-4, fot.

Patologia społeczna

182. DANIELUK Jacek: Na Starym Mieście! [wyrok Sądu Wojewódzkiego w Płocku w sprawie handlu narkotykami w Płocku i Gostyninie]. Tyg. Płoc. 1998 nr 24 s. 1, 4, fot.
183. ŁUKJANIUK Joanna: Narkomania - marsz ku czemuś, czy ucieczka od czegoś? [Katolicki Ruch Antynarkotykowy "Koran" działający na Mazowszu]. Niedziela Płoc. 1998 nr 25 s. I; nr 26 s. I, III.

RADWAŃSKA Teresa: W pułapce uzależnień. Gdzie szukać pomocy? = poz. 174.

Uroczystości, obchody. Miejsca pamięci narodowej

184. GRZYBOWSKI Michał Marian: W sprawie poszukiwania mogiły i prochów generała Zygmunta Padlewskiego. Płoc. Rocz. Hist.-Arch. T.4: 1998 s. 50-56.
185. JASKÓŁA Konrad: Sukcesy nie rodzą się same [wystąpienie z okazji Dnia Chemika]. Petro-Echo 1998 nr 23 s. 7, fot.
186. MJ: Chwała zwyciężonym. Odsłonięcie pomnika powstańca styczniowego [w Gostyninie]. Gaz. na Maz. 1998 nr 116 s. 2.
187. MUSTWIŁŁO Radosław: "Mnie ta ziemia od innych droższa". Dni Legionowe w Płocku. Tyg. Płoc. 1998 nr 17 s. 6, fot.
188. OSTROWSKA Bożenna: Do legendy Padlewskiego słów kilka. Płoc. Rocz. Hist.-Arch. T.4: 1998 s. 47-49.
189. SZATKOWSKA Lena: Cyfry, które trzeba pamiętać [Dni Historii Płocka]. Tyg. Płoc. 1998 nr 24 s. 14, fot.

TOMASZEWSKI Andrzej: Koncert w Sannikach = poz. 244.

VIII. ZAGADNIENIA PRAWNO-ADMINISTRACYJNE

IWAŃSKI Bogdan: Co, kumie wiecie o płockim powiecie? = poz. 103

PIŁAT A.: Płock zostanie ukarany = poz. 195.

RECZEK D.: Programy rozwoju regionalnego i restrukturyzacji województwa płockiego = poz. 59.

Administracja. Samorządy

190. BUKOWSKI Andrzej: Po czterech latach. Rozm. przepr. Ewa Jasińska [podsumowanie kadencji przez Przewodniczącego Rady Miasta, prof. A. Bukowskiego]. Syg. Płoc. 1998 nr 6 s. 3, fot.
191. DRĘTKIEWICZ Andrzej, Sobolewski Henryk: Emisja obligacji komunalnych na przykładzie Płocka: możliwości, procedura, wykorzystanie. Zesz. Nauk., Ser. 1 AE Pozn. Z. 260 (1998) s. 29-42.
192. JAKUBOWSKA Maria: Analiza z wykonania budżetu Wojewody Płockiego za 1997 rok. Biul. Sejmiku Samorz. Woj. Płoc. 1998. Dod. Maj s. 7-21, tab.
193. KONKURS Wiedzy o Samorządzie Terytorialnym i Historii Województwa Płockiego. Finał konkursu. Biul. Sejmiku Samorz. Woj. Płoc. 1998 nr 3 s. 6-9, fot.

LA: Pojezierze [Gostynińskie] rozkwitnie: historyczne porozumienie = poz. 81.

ORZOŁ Stanisław, Dobrowolski Jan: Pasjonaci z Bedlna. Wędrówki po gminach = poz. 60

194. RADA Miasta Płocka 1994 - 1998. Sprawozdania Komisji Rady Miasta. Oprac. Małgorzata Lisicka, Ewa Jasińska. Syg. Płoc. 1998 nr 6, wkładka s. I-VIII, fot.

Sejmik Samorządowy Województwa Płockiego Biura poselsko-senatorskie

195. PIŁAT Andrzej: Płock zostanie ukarany. Rozm. z posłem ziemi płockiej przepr. Eliza Bukowska, Jerzy Kopciński. Kur. Maz. 1998 nr 12 s. 1, 4, fot.
196. PUCZEK Żaneta: Refleksje o mijającej kadencji. Rozm. z dyrektorem Biura Sejmiku przepr. Grzegorz Wojtasiak. Biul. Sejmiku Samorz. Woj. Płoc. 1998 nr 3 s. 13-14, fot.

Sądownictwo. Policja. Zakład karny

197. BOCZKOWSKA Alina: Od izolacji do resocjalizacji [cz. 1] - (3). [Zakład Karny w Płocku]. Kur. Maz. 1998 nr 15 s. 15, fot.; nr 17 s. 8, fot.; nr 18 s. 6.

DANIELUK J.: Na Starym Mieście! = poz. 182

198. KSIĄŻKIEWICZ Maciej: Policja i samorządy. Biul. Sejmiku Samorz. Woj. Płoc. 1998 nr 3 s. 20-21, fot.
199. NAWROCKI Stanisław: Lęki w pałacu sprawiedliwości [1] - [3]. Niezal. Tryb. Maz. 1998 nr 1 s. 33, fot.; nr 2 s. 37, fot.; nr 3 s. 34, fot.

IX. WOJSKO

OSTROWSKA B.: Pułkowe pamiątki [wystawa w Muzeum Mazowieckim] = poz. 259.

OCHRONA ZDROWIA. LECZNICTWO

200. ADAMKOWSKI Arkadiusz: Jak Winiary świętowały srebrne wesele. Szpital jubileuszu. Gaz. na Maz. 1998 nr 144 s. 1.
201. 25 [DWUDZIESTOPIĘCIO]-lecie Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego im. Marcina Kacprzaka w Płocku. [Tekst. Ireneusz Szychowski; fot. Tomasz J. Gałązka; tł. na ang. Beata Korzeniak].- Płock: "Policor", 1998.- 40 s.: fot. kolor., portr.; 30 cm.- Summ.

ILSKI Stanisław: Zasłużona sierpecka lekarka - Konstancja Jeśman = poz. 66.

202. KAPCIUCH Jarosław: Wspólna sprawa lekarzy i pacjentów. List otwarty chirurgów z WSzZ w Płocku do mieszkańców Płocka i województwa płockiego. Tyg. Płoc. 1998 nr 21 s. 12.
203. KONARSKA Iwona: Chirurgia po omacku [WSzZ w Płocku]. Prz. Tyg. 1998 nr 17 s. 6-7.
204. OLSZEWSKI Andrzej: Spokojne przejście w przyszłość... Rozm. z Lekarzem Wojewódzkim przepr. Jarosław Wanecki, Robert Gryczon. Biul Okręgowa Izba Lekarska w Płocku 1998 nr 4 s. 6-7, fot.
205. PYRZYNA-DORYWALSKA Krystyna: Po VIII Okręgowym Zjeździe Pielęgniarek i Położnych Regionu Płockiego. Biul. Inf. OIPiP RP 1998 nr 1 s. 5, fot.
206. (rad): Chirurdzy na zwolnieniu. Koniec protestu w płockim szpitalu? [WSzZ w Płocku, strajk głodowy chirurgów]. Tyg. Płoc. 1998 nr 17 s. 1, 4, fot.
207. (rad): Kongres onkologów w Płocku [I Kongres Polskiego Towarzystwa Ginekologii Onkologicznej, Płock 28-30 maja]. Tyg. Płoc. 1998 nr 22 s. 14, fot.
208. RADZIMIRSKA K.: Wzorcowa "Niezabudka" [Kutnowski Ośrodek Rehabilitacyjno-Wychowawczy "Niezabudka"]. Tyg. Płoc. 1998 nr 16 s. 14.
209. WIERZBA Waldemar M.: Ocena stanu zdrowia mieszkańców województwa płockiego w aspekcie zagrożeń środowiskowych. Biul. Sejmku Samorz. Woj. Płoc. 1998 nr 3 s. 51-53.
210. WIERZBA Waldemar M.: Płocki program badawczo-naukowy. Informacja na temat programu badawczo-naukowego pt. "Ocena stanu zdrowia mieszkańców województwa płockiego w aspekcie zagrożeń środowiskowych". Biul. Okr. Izba Lekar. 1998 nr 5 s. 9-11.

XI. NAUKA. OŚWIATA. KULTURA

NAUKA. Kongresy

(rad): Kongres onkologów w Płocku = poz. 207.

Towarzystwo Naukowe Płockie

CHOJNACKI Jakub: Pamięci profesora Włodzimierza Szafrańskiego = poz. 72.

OŚWIATA. Zagadnienia ogólne

211. DOBROWOLSKI Jan, Orzoł Stanisław: Uwaga ósmoklasiści i absolwenci liceów! Promocja [Płocki Uniwersytet Ludowy im. Wincentego Witosa]. Tyg. Płoc. 1998 nr 17 s. 24, fot.
212. JACHURA Małgorzata, AF: Ktoś posiał głęboki niepokój. Spotkanie w III LO [odwołanie Jana Owczuka z funkcji dyrektora Zespołu Szkół i Zakładów Kształcenia i Doskonalenia Nauczycieli]. Gaz. na Maz. 1998 nr 151 s. 1.

KAWAŁCZEWSKA Janina, Lenart Witold: Płocka Strategia Edukacji Ekologicznej = poz. 78.

213. RUTKOWSKI Tadeusz: Nie zakładam zmian dla zmian. Rozm. z

desygnowanym na kuratora oświaty w Płocku, dyrektorem sierpeckiego LO przepr. Anna Ferens. Gaz. na Maz. 1998 nr 99 s. 2.

214. RUTKOWSKI Tadeusz: Skok skalkulowany. Rozm. z Kuratorem Oświaty w Płocku przepr. Urszula Bereszczyńska. Syg. Płoc. 1998 nr 6 s. 12, fot.

215. SIEJCA Zbigniew: Dzielny dziewięciolatek [Płocki Uniwersytet Ludowy]. Niedziela Płoc. 1998 nr 23 s. IV.

Szkolnictwo podstawowe i średnie

216. CICHECKA Dorota: Liceum Ogólnokształcące "Profesor". Rozm. z dyr. LO ZOK "Profesor" przepr. Janusz Szymański. Tyg. Płoc. 1998 nr 19 s. 24, fot.

217. CICHECKA Dorota: Program opieki pedagogiczno-psychologicznej nad uczniami klas pierwszych w Prywatnym Liceum Ogólnokształcącym Zespołu Oświatowo-Konsultacyjnego "Profesor" w Płocku. Kult. i Eduk. 1998 nr 2 s. 72-77.

218. DOBROSIELSKA Joanna, Ziętara Małgorzata: Nasza dziennikarska klasa: wystawa w Małachowiance [klasa humanistyczno-dziennikarska w LO im. Małachowskiego]. Gaz. na Maz. 1998 nr 89 s. 3.

219. DOBROWOLSKI Jan: Szkoła o ludzkiej twarzy - bis! Promocja [Zespół Szkół Społecznych Stowarzyszenia Oświatowców Polskich w Płocku]. Tyg. Płoc. 1998 nr 14 s. 32-33, fot.

220. GAŁKOWSKI Witold: II Prywatna Szkoła Podstawowa. Rozm. z dyr. Zespołu Oświatowo-Konsultacyjnego "Profesor" w Płocku przepr. Janusz Szymański. Kur. Maz. 1998 nr 12 s. 14, fot.; Tyg. Płoc. 1998 nr 15 s. 17, fot.

221. KONKURSY przedmiotowe rok szkolny 1997/98. Wyniki zawodów szkolnych, rejonowych i wojewódzkich. Oprac. Wanda Jakubiak. Kaganek. Płoc. Mag. Eduk. 1998 nr 6. Dod. : Konkursy przedmiotowe w roku szkolnym 1997/98.

222. LICEUM Ogólnokształcące "Profesor". Promocja. Nowy Tyg. Płoc. 1998 nr 19 s. 4, fot.

223. ORZOŁ Stanisław: W nagrodę do Argentyny! Płocki uczeń laureatem konkursu ogólnopolskiego [Sławomir Opała z Technikum Samochodowego w Płocku i Emilia Tomtała z LO w Kutnie]. Kaganek 1998 nr 4 s. 22-24.

224. ORZOŁ Stanisław, Dobrowolski Jan: "Międzytorze" dla wszystkich. Promocja [szkoły Płockiego Towarzystwa Oświatowego]. Tyg. Płoc. 1998 nr 25 s. 26, fot.

TOMASZEWSKI A: Pradzieje architektoniczne płockiej "Małachowianki" = poz. 286.

Szkolnictwo zawodowe

225. ORZOŁ Stanisław: 75 lat Zespołu Szkół Rolniczych [Trzepowo]. Tyg. Płoc. 1998 nr 23 s. 6, fot.

ORZOŁ Stanisław: W nagrodę do Argentyny! Płocki uczeń laureatem konkursu = poz. 223.

226. ORZOŁ Stanisław, Dobrowolski Jan: Szkoła intelektualnej i praktycznej ekspresji w Ciućkowie. Promocja [Liceum Rolnicze w Ciućkowie gm. Wyszogród]. Tyg. Płoc. 1998 nr 19 s. 26, fot.

227. ORZOŁ Stanisław, Dobrowolski Jan: Unikalne szkoły Spółki z o.o. "Technik". Szkoła wielkich umysłów i szlachetnych serc. Promocja. Tyg. Płoc. 1998 nr 20 s. 24, fot.

Szkolnictwo artystyczne

228. MROCZKOWSKA Małgorzata: Kuźnia artystów. Dyplomy u plastyków [I Prywatne Liceum Sztuk Plastycznych w Płocku]. Syg. Płoc. 1998 nr 4 s. 18.

Opieka nad dzieckiem. Przedszkola

229. KURPIEWSKI Tadeusz: ...Do Opola [Przedszkole nr 21 przy ul. Reja w Płocku]. Kur. Maz. 1998 nr 15 s. 14, fot.

230. MISIAK Anna: Opieka nad dzieckiem w woj. płockim [placówki opiekuńczo-wychowawcze]. Probl. Opiek.-Wychow. 1998 nr 6 s. 16-18.

KULTURA. Zagadnienia ogólne

RATZ Daniel: Człowiek orkiestra = poz. 71

231. REDAKCJA: Miast artykułu wstępnego. Gościniec Sztuki 1998 nr 1/2 s. 3-6.

Towarzystwa regionalne

232. CISZYŃSKA Barbara: Co dobrego w RSTK? [Robotnicze Stowarzyszenie Twórców Kultury]. Kur. Maz. 1998 nr 18 s. 5; nr 20 s. 15.

233. REGIONALIŚCI o nowym administracyjnym podziale kraju [Ogólnopolskie Spotkanie Regionalne w Kutnie, 6-7 III 1998]. Biul. Inf. MKiS 1998 nr 3-4 s. 10.

234. RYCHLEWSKA Danuta: Najmłodsi poeci [RSTK w Płocku]. Kur. Maz. 1998 nr 21 s. 13.

235. URBANIAK Andrzej: Mała ojczyzna. Rozm. z prezesem Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Kutnowskiej przepr. Jan B. Nycek. Życie Kutna 1998 nr 25 s. 5.

Domy kultury. Kluby

236. BILINIEWICZ Żaneta: Młodzi aktorzy w Płocku [Przegląd Teatrzyków Dziecięcych HECA'98 w MDK w Płocku]. Nowy Tyg. Płoc. 1998 nr 24 s. 9, fot.

237. DOM Darmstadt im. E.T.A. Hoffmana/[tekst Milena Gurda-Jaroszewska; tł. z niem. Joanna Drejer].- Płock: Wydział Strategii i Promocji Miasta Urzędu Miasta Płocka, 1997.- 24 s.: faks., fot. kolor.; 21x21 cm.- Bibliogr. 23.- Tekst także w jęz. niem.

238. FOMICZ Iwona: Jubileusze... jubileusze. Dwudziestopięciolecie płockiego SDK [Spółdzielczy Dom Kultury]. Kur. Maz. 1998 nr 15 s. 5, fot.

239. MNIE ta ziemia od innych droższa [Ogólnopolski Konkurs im. Władysława Broniewskiego w MDK w Płocku]. Nowy Tyg. Płoc. 1998 nr 18 s. 3.

240. MUSTWIŁŁO Radosław: Aktorskie doskonałości. Heca'98 [w MDK w Płocku]. Tyg. Płoc. 1998 nr 24 s. 6, fot.

241. MUSTWIŁŁO Radosław: Perpetum mobile. Gminne Ośrodki Kultury [aktywizacja życia kulturalnego w gminach]. Tyg. Płoc. 1998 nr 24 s. 11.

242. MUSTWIŁŁO Radosław: Strofy dziecięce. IV Konkurs im. Janusza Korczaka [Ogólnopolski Konkurs Poetycki w MDK w Płocku]. Tyg. Płoc. 1998 nr 14 s. 6, fot.

243. MUSTWIŁŁO Radosław: Urodzinowa premiera. 15 lat Teatrzyku "Na 1 nodze" [MDK w Płocku]. Tyg. Płoc. 1998 nr 21 s. 10, fot.

244. TOMASZEWSKI Andrzej: Koncert w Sannikach [koncert muzyki żydowskiej]. Nowy Tyg. Płoc. 1998 nr 19 s. 9, fot.

Współpraca kulturalna z zagranicą

245. BRATERSTWO miast Gostynin - Langenfeld. Oprac. Z. Barlok. Głos Gost. 1998 nr 17 s. 6-7, fot.

DOM Darmstadt im. E.T.A. Hoffmana = poz. 237.

246. (mal): Zamiast deklaracji. Umowa Płock - Forli. Syg. Płoc. 1998 nr 4 s. 5.

ORZOŁ Stanisław: W nagrodę do Argentyny! = poz. 223.

Imprezy artystyczne

247. BANASZCZAK Beata: Dni Drobina: Kur. Maz. 1998 nr 22-23 s. 15.

248. DNI Ziemi Gostynińskiej. Gaz. Gost. 1998 nr 12 s. 6-7, fot.

249. FOMICZ Iwona: III Ogólnopolski Przegląd Twórczości Artystycznej Dzieci i Młodzieży Specjalnej Troski w Płocku. Trzy dni radości. Kur. Maz. 1998 nr 19 s. 5, fot.

250. GURDA-JAROSZEWSKA Milena: Majówka'98 [impreza Miejskiej Agencji Rewitalizacji Starówki w Płocku]. Petro-Echo 1998 nr 20 s. 14, fot.

251. (mus): Sannicka niedziela [XXX-ta Niedziela Sannicka]. Tyg. Płoc. 1998 nr 24 s. 18.

252. MUSTWIŁŁO Radosław: Trafny wybór. Finał Miss Mazowsza'98. Tyg. Płoc. 1998 nr 19 s. 15, fot.

253. PAWLAK Grzegorz, Pilch Piotr: Jak Krzyżacy Polaków pobili. Turniej rycerski [organizatorzy - Muzeum w Łęczycy i Bractwo Rycerskie Zamku Łęczyckiego]. Gaz. na Maz. 1998 nr 121 s. 2.

Muzea i wystawy

254. (bar): Kutnowskie Świątki [wystawa w Muzeum Regionalnym w Kutnie]. Tyg. Płoc. 1998 nr 21 s. 8, fot.

255. (lesz): Majowe madonny [malarstwo Wiesławy Kwiatkowskiej w Muzeum Diecezjalnym]. Tyg. Płoc. 1998 nr 19 s. 12.

PAWLAK Grzegorz, Pilch Piotr: Jak Krzyżacy Polaków pobili. Turniej rycerski [Muzeum w Łęczycy] = poz. 253.

Muzeum Mazowieckie

256. KORDALA Tomasz: Archeologia w Muzeum Mazowieckim w Płocku - historia i dzień dzisiejszy. Rocz. Muz. Maz. [1998] nr 16 s. 9-23, fot.
257. KORDALA Tomasz: Nadzory archeologiczne zrealizowane przez Muzeum Mazowieckie w Płocku w latach 1992-1993. Rocz. Muz. Maz. [1998] nr 16 s. 92-100, fot.
258. KRONIKA muzealna 1991-1996. Oprac. Krystyna Suchanecka. Rocz. Muz. Maz. [1998] nr 16 s. 101-134, fot.
259. OSTROWSKA Bożenna: Pułkowe pamiątki [4 Pułk Strzelców Konnych i 8 Pułk Artylerii Lekkiej]. Rocz. Muz. Maz. [1998] nr 16 s. 58-64, fot.
260. SZATKOWSKA Lena: Tajemnicze szepty natury [malarstwo Janusza Lewandowskiego]. Tyg. Płoc. 1998 nr 16 s. 10, fot.
SZATKOWSKA L.: Zdumione oczy aniołów = poz. 109.
SZEPTY - Janusz Lewandowski: wystawa malarstwa, Muzeum Mazowieckie w Płocku marzec - maj 1998 = poz. 293.
261. ZAREMBA Tadeusz: Wstęp [podsumowanie dokonań MM z okazji 175 rocznicy istnienia]. Rocz. Muz. Maz. [1998] nr 16 s. 3-8.

Sport. Kultura fizyczna

262. ADAMKOWSKI Arkadiusz, Zarębski Andrzej: Petrochemia w brązie. I liga piłki ręcznej. Gaz. na Maz. 1998 nr 103 s. 1.
263. (B): Sukcesy we Francji [Międzynarodowy Turniej Piłki Nożnej "Altifoot 98" w Font Romen]. PMS. Płoc. Mag. Sport. 1998 nr 5 s. 14-15, fot.
264. BILICKI Krzysztof: Kluby województwa MKS "Kasztelan" [Sierpc]. PMS.
Płoc. Mag. Sport. 1998 nr 14 s. 14-15.
265. CZARNECKI Witold: Puchar w Berlinie, medale w Ottensheim... Wioślarstwo [PTW Budowlani Płock]. Tyg. Płoc. 1998 nr 25 s. 30, fot.
266. DANIELUK Jacek: Bardzo drogie hobby. Wędkarstwo spławikowe [Płock, Łęczyca, Kutno] Tyg. Płoc. 1998 nr 26 s. 26, fot.
267. DĄBROWSKI Jacek: Płock polską stolicą szachów. PMS. Płoc. Mag. Sport. 1998 nr 4 s. 14-15, fot.
268. jol.: Nagroda dla Sebastiana Dymka [konkurs "Fair Play"]. Tyg. Płoc. 1998 nr 18 s. 25.
269. MASZTALER Jerzy: Cel mam jeden - awans!. Rozm. z trenerem Petrochemii Płock przepr. Tomasz Szatkowski]. Tyg. Płoc. 1998 nr 26 s. 27, fot.
270. PAĆKOWSKI Bogdan: Ministerstwo sportu czeka. Ludzie naszego miasta. Rozm. z właścicielem Fitness Club przepr. W.S. Kur. Maz. 1998 nr 19 s. 14, fot.
271. PIOTROWICZ Stanisław: Kto pomoże "Gryfowi"? [Klub sportowy "Gryf" z Sierpca]. Nieza. Tryb. Maz. 1998 nr 1 s. 37, fot.
272. SZATKOWSKI Tomasz: Słubice w I lidze. Tenis stołowy. Tyg. Płoc. 1998 nr 23 s. 26, fot.
273. ZAJĄCZKOWSKI Bogdan: Interesuje mnie Mistrzostwo Polski. Rozm. z trenerem piłkarzy ręcznych Petrochemii Płock przepr. Tomasz Paszkiewicz. Nowy Tyg. Płoc. 1998 nr 25 s. 27, fot.

XIII. LITERATURA PIĘKNA

Życie literackie

GURDA-JAROSZEWSKA Milena: Ten przeklęty wiek Europy już się kończy [spotkanie z A. Szczypiorskim w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej] = poz. 326.
274. KONARSKA-PABINIAK Barbara: "I znów jestem w Płocku" (w rocznicę urodzin i śmierci Władysława Broniewskiego). Not. Płoc. 1998 nr 2 s. 60-61.
275. (I): Barańskiego śpiewnik osobisty [promocja tomiku poezji Krzysztofa Barańskiego "Śpiewnik osobisty"] Tyg. Płoc. 1998 nr 19 s. 12, fot.
276. SZATKOWSKA Lena: Szczypiorski - pisarz sukcesu [spotkanie w WBP]. Tyg. Płoc. 1998 nr 16 s. 3.

Konkursy literackie

277. MŁODZI twórcy literatury: prace nagrodzone w latach 1996 - 1997 w konkursie literackim dla dzieci i młodzieży/ [red. Maria Łykowska].- Płock: Woj. Bibl. Publ. im. Wł. Broniewskiego, 1998.- 72 s.; 21 cm.
278. "WSZYSTKO teraz jest inne: młodzi twórcy literatury: [III Konkurs Literacki dla Dzieci i Młodzieży, Sierpc, wrzesień 1997 r. - marzec 1998 r.]/ [oprac. Jan Burakowski, Ewa Jeziórska, Maria Wiśniewska].- Sierpc: Miejska Bibl. Publ. im. Z. Nałkowskiej, 1998.- 38, [2] s.: portr.; 21 cm.

Proza. Poezja. Teksty

279. PŁOCK malowany piórem Bolesława Prusa. Oprac. Barbara Konarska-Pabiniak [Fragm. "Kartek z podróży" B. Prusa zamieszczanych w "Kurierze Warszawskim"]. Nowy Tyg. Płoc. 1998 nr 14 s. 14-15, fot.
280. ROSIAK Klaudyna: Bezkres.- Łęczyca: Wydawnictwo PPP, 1998.- 35, [1] s.; 21 cm.-(Seria Wydawnicza/ Dom Kultury w Łęczycy).

XIV. SZTUKA

Architektura. Urbanistyka

281. HW: Szklane domy na Starym Mieście. Architektoniczna rewolucja [koncepcja zagospodarowania Placu 13 Straconych w Płocku]. Gaz. na Maz. 1998 nr 142 s. 1.
282. HW, AA: Miasto XXI wieku. Studium zagospodarowania przestrzennego [Płock]. Gaz. na Maz. 1998 nr 97 s. 1.
283. RZYMKOWSKI Roman: Między pięknem a ruiną. Kościół pw. Wszystkich Świętych w Gozdowie. Gaz. na Maz. 1998 nr 91 s. 4.
284. RZYMKOWSKI Roman: Wydobyć z zapomnienia. Kościół św. Wojciecha w Solcu [gm. Gostynin]. Gaz. na Maz. 1998 nr 115 s. 3.
285. RZYMKOWSKI Roman: Z narodowego ducha. Kościół św. Wojciecha w Zagrobie [gm. Bielsk]. Gaz. na Maz. 1998 nr 77 s. 4
286. TOMASZEWSKI Andrzej: Pradzieje architektoniczne płockiej "Małachowianki". Mazowsze R.6 (1998) nr 11 s. 75-88, plany, fot.
287. WOŁOSZ Artur K. F.: Romańska architektura kościoła p. w. św. Dominika w Płocku. Mazowsze R. 6 (1998) nr 11 s. 89-120, fot., plany.

Malarstwo. Galerie. Wystawy

288. BILINIEWICZ Żaneta: Tajemnicze obrazy [malarstwo Antoniego Kowalskiego w Płockiej Galerii Sztuki]. Nowy Tyg. Płoc. 1998 nr 17 s. 11, fot.
289. MJ: Ilustratorów było wielu: "Pan Tadeusz" w galerii [Płocka Galeria Sztuki]. Gaz. na Maz. 1998 nr 109 s. 2.
290. MUSTWIŁŁO Radosław: Naturalne piękno. Ciekawe postacie (23) [Ryszard Walerski - malarz z Sierpca]. Tyg. Płoc. 1998 nr 23 s. 10, fot.
291. PILCH Piotr, Wesołowska Agnieszka: Prace Kacy [Dariusz Kaca z Kutna]. Gaz. na Maz. 1998 nr 80 s. 4.
292. RADZIMIRSKA K.: Igrając z kolorami [Krystyna Brzozowska - malarka z Kutna]. Tyg. Płoc. 1998 nr 17 s. 11, fot.
293. SZEPTY - Janusz Lewandowski: wystawa malarstwa, Muzeum Mazowieckie w Płocku marzec - maj 1998/ [oprac. katalogu Tadeusz Zaremba].- Płock: Muzeum Mazowieckie, 1998.- [16] s. : fot. kolor., portr.; 30 cm.

Zabytki. Ochrona zabytków

GURDA-JAROSZEWSKA Milena: Majówka'98 [Miejska Agencja Rewitalizacji Starówki] = poz. 230
294. PŁOCKA Katedra/[tekst Ireneusz Szychowski; fot. Tomasz J. Gałązka; konsultacja Wacław Gapiński].- Płock: Parafia Katedralna, 1998.- [16] s.: fot. kolor.; 22 cm.
RZYMKOWSKI Roman: Między pięknem a riuną. Kościół pw. Wszystkich Świętych w Gozdowie = poz. 283.
RZYMKOWSKI Roman: Wydobyć z zapomnienia. Kościół św. Wojciecha w Solcu = poz. 284.
RZYMKOWSKI Roman: Z narodowego ducha. Kościół św. Wojciecha w Zagrobie = poz. 285.
TOMASZEWSKI A.: Pradzieje architektoniczne płockiej "Małachowianki" = poz. 286.
WOŁOSZ Artur K. F.: Romańska architektura kościoła p. w. św. Dominika w Płocku = poz. 287.
295. WOŹNIAK Hubert: Ten zegar stary. Nowości na Starówce [200-letni zegar na wieży płockiego ratusza]. Gaz. na Maz. 1998 nr 108 s. 1.

Teatr

296. DANIELUK Agnieszka: Teatralna awangarda w Płocku [Ogól-

nopolskie Prezentacje Teatrów Poszukujących "Morf'98"]. Tyg. Płoc. 1998 nr 23 s. 8, fot.

297. /ms/: Przegląd teatrów alternatywnych ["Morf'98"]. Nowy Tyg. Płoc. 1998 nr 23 s. 4, fot.

Teatr Dramatyczny im. J. Szaniawskiego

298. MUSTWIŁŁO Radosław: "Best of Brodway". Musicale w Teatrze Dramatycznym [występ Reprezentacyjnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego]. Tyg. Płoc. 1998 nr 17 s. 10, fot.

299. SITKIEWICZ Anna Maria: Jubileuszowe refleksje. Teatr centrum kulturalnym Płocka [dwusetna premiera, dwadzieścia lat działalności]. Tyg. Płoc. 1998 nr 15 s. 8, fot.

Recenzje teatralne

300. STIEBER Mirko: Proszę... zrób mi dziecko. TD, Płock. Rec.: KOWALSKI Rafał, Zielińska Agnieszka, Nowy Tyg. Płoc. 1998 nr 23 s. 9, fot.; SZATKOWSKA Lena, Tyg. Płoc. 1998 nr 22 s. 18.

301. SZEKSPIR William: Wesołe kumoszki z Windsoru. TD, Płock. Rec.: BIERNAT Ewa, Tyg. Płoc. 1998 nr 26 s. 11, fot.; RUTECKA Jolanta, Nowy Tyg. Płoc. 1998 nr 14 s. 13, fot.

Życie muzyczne

302. (mal): Festiwal Muzyki Jednogłosowej. Powróćmy jak za dawnych wieków. Tyg. Płoc. 1998 nr 14 s. 15.

303. (mal): Requiem dla samego siebie. Wydarzenie muzyczne miesiąca ["Reqiuem" Mozarta w Katedrze]. Syg. Płoc. 1998 nr 4 s. 17.

304. MUSTWIŁŁO Radoław: Tajemnice mistrza gitary. Ciekawe postacie (20) [Piotr Tomaszewski]. Tyg. Płoc. 1998 nr 15 s. 14, fot.

305. SZATKOWSKA Lena: Koncert na Wandę i fortepian [Wanda Wiłkomirska w Domu Darmstadt]. Tyg. Płoc. 1998 nr 14 s. 10, fot.

Film

306. Kis.: Na planie "Ogniem i mieczem" w Łącku. Petro-Echo 1998 nr 15 s. 10, fot.

307. WALISIAK Waldemar: Nie tylko o filmie. Na planie - "Ogniem i mieczem". Rozm. przepr. Henryk Błażejczyk. Kur. Maz. 1998 nr 17 s. 14, fot.

XV. ZAGADNIENIA WYZNANIOWE

308. AUGUSTYNOWICZ Jan, Stefańska Anna: Uroczystości Zygmuntowskie w Płocku. Niedziela Płoc. 1998 nr 21 s. I-II.

309. CZEKALSKI Ryszard: Organizacja katechezy w diecezji płockiej w okresie międzywojennym. Streszcz. w jęz. wł. Saec. Christ. 1998 nr 1 s. 59-83.

310. DĄBROWSKI Jacek: Mariawici. Niezal. Tryb. Maz. 1998 nr 1 s. 6, fot.

311. GRZYBOWIANA: dorobek naukowy księdza profesora dr hab. Michała Mariana Grzybowskiego/ oprac. Witold Raciąski.- Płock: [nakł. aut.], 1998.-109, [3] s., [22] s. tabl. kolor.: fot., portr.; 24 cm.- Bibliogr. publ. M. M. Grzybowskiego s. 47-85.- Indeks.

312. KARBOWNIK Henryk: Sprawa opłat "iura stolae" w Prusach Południowych i w Wielkim Księstwie Poznańskim w latach 1793 - 1914. Kośc. i Prawo T. 13 (1998) s. 135-164.

313. KOWALSKI Wiesław Józef: Dar milczenia. Rozniecanie Ognia 1998 nr 4.

314. KOWALSKI Wiesław Józef: Pielgrzymka na Kresy Wschodnie. Spotkanie u Królowej 1998 nr 5.

315. NIESTĘPSKI Jerzy: Wszyscy tworzymy Kościół. Rozm. z ks. kanonikiem, proboszczem parafii pw. św. Marcina w Gostyninie przepr. Wiesław J. Kowalski. Głos Gost. 1998 nr 6 s. 7.

RZYMKOWSKI Roman: Między pięknem a ruiną [kościół w Gozdowie] = poz. 283.

316. RZYMKOWSKI Roman: Święty Zygmunt - król Burundii. Dni Patrona miasta. Gaz. na Maz. 1998 nr 103 s. 3.

RZYMKOWSKI .Roman: Wydobyć z zapomnienia [kościół w Solcu] = poz. 284.

RZYMKOWSKI Roman: Z narodowego ducha [kościół w Zagrobie] = poz. 285.

317. SIEJCA Zbigniew: Parafia wspólnotą wspólnot [Parafia św. Maksymiliana Kolbe w Płocku]. Niedziela Płoc. 1998 nr 24 s. II; nr 25 s. II.

318. SIEJCA Zbigniew: Salezjański krąg. Niedziela Płoc. 1998 nr 14 s. IV, fot.

319. WIELKOCZWARTKOWA ciemna jutrznia z Płocka (1520 r.). Oprac. Wiesław Wydra. Pozn. Stud. Polonist., Ser. Lit. T. 5 (1998) s. 167-183.

WOŁOSZ Artur K. F.: Romańska architektura kościoła p. w. św. Dominika w Płocku = poz. 287.

320. ZAKRZEWSKI Waldemar: Kapłani - męczennicy czasu wojny (5). Niedziela Płoc. 1998 nr 17 s. III; (6) nr 26 s. III.

ZALEWSKI Andrzej: Czerwińsk - mazowieckie świątynie = poz. 88.

XVI. KSIĄŻKA I CZYTELNICTWO

Biblioteka im. Zielińskich TNP

321. KOWALSKI Wiesław: Rejs w wiślaną przeszłość [wystawa "150-lecie żeglugi parowej na Wiśle" ze zbiorów mec. Jerzego Kejny]. Tyg. Płoc. 1998 nr 20 s. 11, fot.

Biblioteki publiczne

322. CHARZYŃSKA A[licja], Lewandowska E[wa]: Kronika ważniejszych wydarzeń kulturalnych w bibliotekach samorządowych województwa płockiego w 1997 roku. Bibl. Płoc. 1998 nr 2 s. 50-61.

323. (rad): Złoty jubileusz [Gminna Biblioteka Publiczna w Krzyżanowie]. Tyg. Płoc. 1998 nr 21 s. 15.

"WSZYSTKO teraz jest inne": młodzi sierpeccy twórcy literatury... = poz. 278.

324. ZIELIŃSKA W[anda]: Biblioteki publiczne województwa w 1997 roku. Bibl. Płoc. 1998 nr 2 s. 17-36, tab.

Wojewódzka Biblioteka Publiczna

325. CHARZYŃSKA A[licja], Lewandowska E[wa]: Kronika ważniejszych wydarzeń kulturalnych w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w 1997 roku. Bibl. Płoc. 1998 nr 2 s. 37-49, fot.

326. GURDA-JAROSZEWSKA Milena: Ten przeklęty wiek Europy już się kończy [spotkanie Z Andrzejem Szczypiorskim w WBP]. Petro-Echo 1998 nr 16 s. 9.

327. JACHURA Małgorzata: Spotkanie w holu. Premiera miesiąca w WBP [spotkanie z A. Szczypiorskim]. Gaz. na Maz. 1998 nr 91 s. 2.

KONARSKA-PABINIAK Barbara: "I znów jestem w Płocku" ... = poz. 274.

328. (lesz): "Boża podszewka" i listy pisarzy. Promocja książeki autorek w WBP [Teresa Lubkiewicz-Urbanowicz i Barbara Riss]. Tyg. Płoc. 1998 nr 24 s. 14, fot.

329. MJ: Skrawki na parawanach. Wystawa w Bibliotece Wojewódzkiej [wystawa poświęcona Wisławie Szymborskiej]. Gaz. na Maz. 1998 nr 106 s. 4.

MŁODZI twórcy literatury: prace nagrodzone w latach 1996-1997 = poz. 277.

330. MURLIKOWSKA Barbara: Dzień Bibliotekarza i Bibliotek w województwie płockim [w 1997 r.]. Biul. Inf. SBP 1998 nr 1 s. 29-30.

331. STRZELECKA B[ożenna]: Wojewódzka Biblioteka Publiczna w 1997 roku. Bibl. Płoc. 1998 nr 2 s. 3-16.

332. SZATKOWSKA Lena: "Pięknie być człowiekiem". Dwudziesta edycja konkursu recytatorskiego. Tyg. Płoc. 1998 nr 23 s. 13, fot.

SZATKOWSKA Lena: Szczypiorski - pisarz sukcesu = poz. 276.

Czasopiśmiennictwo. Dziennikarstwo

JĘDRYSEK-MIGDALSKA Elżbieta: Znaleziska monet w świetle relacji płockiej prasy lokalnej z XIX [i XX w.] = poz. 85.

333. PISARKIEWICZ Mirosław: "Łęczycki Tygodnik Powiatowy" w latach 1915 - 1918. Not. Płoc. 1998 nr 2 s. 17-24.

PŁOCK malowany piórem Bolesława Prusa. Oprac. Barbara Konarska-Pabiniak = poz. 279.

REDAKCJA: Miast artykułu wstępnego = poz. 231.

INDEKS OSOBOWY

AA 282
AC 170
Adamkowski Arkadiusz 158,200.262
AF 212

Augustynowicz Jan 32,308

(b) 144
(B) 263
Banaszczak Beata 23,247
(bar) 254
Baranowska M. 145
Barański Krzysztof 275
Barlok Z. 245
Bereszczyńska Urszula 214
Biernat Ewa 301
Biliniewicz Żaneta 236,288
Bilicki Krzysztof 264
Błażejczyk Henryk 307
Boczkowska Alina 197
Borucka Maria 5
Boszko Michał 7
Broniewski Władysław 274
Brzozowska Krystyna 292
Bugaj Czesław Adam 138
Bukowska Eliza 195
Bukowski Andrzej 190
Burakowski Jan 54,278

Charzyńska Alicja 322,325
Chiczewski Michał 46
Chlebna Anna 110,124,138
Chmielarska-Łoś Barbara 89,90
Chojnacki Ireneusz 141
Chojnacki Jakub 72
Chybicki Leszek 153
Chybicki Stanisław 153
Cichecka Dorota 216,217
Cichocki Andrzej 111
Cielemęcki Mirosław 126
Ciszyńska Barbara 232
Cydejko Grzegorz 127
Czarnecki Witold 265
Czekalski Ryszard 309

(dag) 146
Danieluk Agnieszka 296
Danieluk Jacek 182,266
Dąbrowski Jacek 267,310
Długokięcka Aldona 36,71
Dobroń Elżbieta 1
Dobrosielska Joanna 218
Dobrowolski Jan 60,61,63,65,111,147,163,168,211,219,224,226,227

Dorobek Andrzej 20
Dowlaszewicz Wanda 107
Drejer Joanna 237
Drętkiewicz Andrzej 191
Duszyński Włodzimierz 40
Dyląg Adam Stanisław 138
Dymek Sebastian 268

Ferens Anna 128,213
Fomicz Iwona 120,121,238,249
Fryz Artur 27

Gałązka Tomasz Jacek 83,201,294
Gałkowski Witold 220
Gapiński Wacław 294
Giżejewska Joanna 92,94,95
Gołębiewska Grażyna 153
Gołębiewski Grzegorz 101,102
Góralski Roman 17,131
Górniak Adam 159
Grabowiec Bogdan 160
Grela GBrzegorz 118
Gryczon Robert 204
Grzelak Mariusz 177
Grzybowski Michał Marcin 68,184,311
Gurda-Jaroszewska Milena 172,237,250,326

Hasa Andrzej 75
HW 281,282

(ibo) 80
Ilski Stanisław 66,70
Iwański Bogdan 73,103

(j) 74, 164
Jachura Małgorzata 212,327
Jakubiak Wanda 221
Jakubowska Maria 192
Jankowska E. 24
Januszczyk Hilary 165
Jasińska Ewa 150,190,194
Jasiński Jerzy 129
Jaskóła Konrad 130,131,137,185
Jaworska Pelagia 28
Jeżewski Radosław 76
Jeśman Konstancja 66
Jeziórska Ewa 278
Jędrysek-Migdalska Elżbieta 85
Jol. 268
Józefacki Jan 91,98
Jurges Edward 67
JZC 132

Kaca Dariusz 291
Kacalak Tadeusz 108
Kamiński Antoni 109
Kapciuch Jarosław 202
Kapuścińska Krystyna 122
Karbownik Henryk 312
Kawałczewska Janina 77,78
]Kejna Jerzy 321
Kis 306
Kluczkowska Ewa 51
Konarska Iwona 203
Konarska-Pabiniak Barbara 19,274,279
Koński Wiesław 34
Kopciński Jerzy 148,160,195
Kordala Tomasz 86,256,257
Kornas-Frankie Lucyna 21,153
Korzeniak Beata 201
Kossakowski Wiesław 171
Kotaba Władysław 148
Kotarska Barbara 154
Kowalczyk Krzysztof A. 140
Kowalski Antoni 288
Kowalski Rafał 300
Kowalski Wiesław Józef 173,313-315,321
Kozłowski Tadeusz 29
Koźniewski Szymon 48
Krajewski Mirosław 99
Krzaklewski Marian 180
Książkiewicz Maciej 198
Kubiak Paweł 175,176
Kuffel Romana 133-135
Kulpa Violetta 181
Kurpiewski Tadeusz 229
Kwiatkowska Walentyna 57,112
Kwiatkowska Wiesława 255
Kwiatkowski Eugeniusz 113,176

(l) 275
LA 81
Lenart Witold 78
(lesz) 255,328
Lewandowska Ewa 322,325
Lewandowski Janusz 260,293
Lisicka Małgorzata 49,161,194
Lubkiewicz-Urbanowicz Teresa 328

Łakoma Agnieszka 136
Łukjaniuk Joanna 183

Łykowska Maria 277
Łyś Grzegorz 137

Maciejowska Agnieszka 62
(mal) 246,302,303
Marszałek A. 55
Masztaler Jerzy 269
Matczak Mariusz 157
Mazanek Zdzisław 114
Mazurska Wiesława 1
Mering Krzysztof 130
Michalski Janusz 134
Mierzejewski Mieczysław 138
Mieszkowska Barbara 11
Misiak Anna 230
MJ 186,289,329
Mroczkowska Małgorzata 228
Mroczkowski Marek 138
/ms/ 297
Murlikowska Barbara 330
(mus) 251
Mustiwłło Radosław 187,240-243,252,290,298,304
Mysłakowski Piotr 69

Nawrocki Stanisław 199
Niedźwiecki Zbigniew 79
Niestępski Jerzy 315
Niewiadomski Karol 41
Nowakowski Jerzy 157
Nycek Jan B. 235

Olszewski Andrzej 204
Opała Sławomir 223
Orzoł Stanisław 60,61,63,65,111,147,163,211,223-227
Ostrowska Bożenna 67,188,259
Owczuk Jan 212

Paćkowski Bogdan 270
Padlewski Zygmunt 68,105,184,188
Papierowski Jerzy 104
Paszkiewicz Tomasz 273
Pawlak Grzegorz 253
Pielach Krzysztof 155
Pilch Piotr 253,291
Piłat Andrzej 195
Piotrowicz Stanisław 75,271
Pisarkiewicz Mirosław 333
Podoski Jan Mikołaj 69
Poklewski-Koziełł Tadeusz 93
Popławska-Bukało Ewa 96
Pręgowski Kazimierz 150
Prus Bolesław 279
Przedpełski Marian 70
Puczek Żaneta 196
Pyrzyna-Dorywalska Krystyna 4,205

Raciąski Witold 311
(rad) 206,207,323
Radwańska Teresa 87,174
Rakiel-Czarnecka Walentyna 51
Radzimirska K. 108,208,292
Ratz Daniel 71
Reczek Dariusz 59,115
Riss Barbara 328
Rojek Dariusz 10
Rosiak Klaudyna 280
Rumiński Janusz 44
Rutecka Jolanta 35,178,301
Rutkowski Tadeusz 213,214
Rychlewska Danuta 234
Rydz-Śmigły Edward 101
Rzymkowski Roman 82,283-285,316

Sajewski Zbigniew 42
Sieja Zbigniew 215,317,318
Siemion Ryszard 138
Sieradzki Bartosz 64
Sitkiewicz Anna Maria 299
Skarżyński Jerzy 172
Skrzyńska Mariola 143
Skubiś Ireneusz 32
Sobczak Mariusz 139,151
Sobolewski Henryk 191
Sokolnicki Michał 84
Sowiński Jacek 64
Stefańska Anna 308
Stefański Jerzy 104
Stelmaszewski Andrzej 56
Stieber Mirko 300
Stogowska Anna Maria 39,97,105,106
Strzelecka Bożenna 331
Suchanecka Krystyna 258
Szafrański Włodzimierz 72
Szatkowska Lena 109,189,260,276,300,305,332
Szatkowski Tomasz 50,269,272
Szczęśniak Andrzej 140,141
Szczypiorski Andrzej 276,326,327
Szekspir William 301
Szklarek Jacek 131
Szkopek Grzegorz 138
Szychowski Ireneusz 83,201,294
Szymański Janusz 216,220
Szymborska Wisława 329
Ścibło Andrzej 179
Świderek Tomasz 119

Tomaszewski Andrzej 244.286
Tomaszewski Piotr 304
Tomtała Emilia 223

Urbaniak Andrzej 235

V.K. 180

W.S. 270
Walerski Ryszard 290
Walisiak Waldemar 307
Wanecki Jarosław 204
Wesołowska Agnieszka 291
Wieckowski Jerzy 30
Więckowski Andrzej 45
Wierzba Waldemar 209,210
Wierzbicki Saturnin 29
Wiłkomirska Wanda 305
Wiśniewska Joanna 55
Wiśniewska Maria 54,278
Wiśniewski Janusz 53
Wojtasiak Grzegorz 196
Wolf Mariusz 47
Wołosz Artur K. F. 287
Woźniak Hubert 139,162,169,295
Wydra Wiesław 319
Wypych Ireneusz 142
Zaborowska Monika 16
Zajączkowski Bogdan 273
Zakrzewski waldemar 320
Zalewski Andrzej 88
Zaremba Tadeusz 43,261,293
Zarębski Andrzej 262
Zielińska Agnieszka 300
Zielińska Wanda 324
Ziętara Małgorzata 218
Zywer Krzysztof 181

INDEKS NAZW GEOGRAFICZNYCH

Argentyna 223
Auxerre, Francja 178

Bedlno 60

Berlin 265
Biała k. Płocka 107,128
Bieżuń 70

Ciućkowo gm. Wyszogród 226
Czerniawka Mała k. Berdyczowa 68
Czerwińsk 88

Diecezja Płocka 309
Drobin 23,89,247

Forli, Włochy 246
Font Romen, Francja 263
Franciszków Nowy k. Żychlina 223

Gąbin 12
Gostynin 16,19,61,76,79,81,82,122,159,186,245,248,313,315
Gostynińsko-Włocławski Park Krajobrazowy 76
Gozdowo 283
Gubernia Płocka 100

Iłów 13,90,91,147

Kiernozia 92
Kobierniki gm. Stara Biała 164
Kobylanka, Białoruś 66
Kresy Wschodnie 314
Krzyżanów 6,62,323
Kutno 27,56,108,109,121,145,149,159,208,210,223,233,235,254,266,291, 292

Langenfeld, Niemcy 245
Łąck 81,306,307
Łęczyca 5,41,93,146,204,253,266,280,333

Mała Wieś 154
Mazew gm. Łęczyca 94
Mazowsze 17,68,87,99,162,166,183
Mochowo 14
Murzynowo gm. Brudzeń 293

Nowy Duninów 63

Osmolin gm. Sanniki 95
Ottensheim, Niemcy 265

Pacyna 96
Płock 2-4,7-9,,11,17,18,20-22,24-26,28-30,32-40,42-44,46-50,52,53,55, 58,67-69,71-75,77,78,81,83-86,97,101-106,109,110,112-116,118- 121,123-144,146,150,152,155-157,160,161,163-165,167-175,177-182 ,184,185,187-207,209-224,227-232,234,236-240,242,243,246,249, 250,252,255-263,265-270,273-277,279,281,282,286-289,293-305,308 ,310,311,316-321,325-332
płockie województwo 1,3,4,7,8,,11,17,18,21,22,24,26,33,44,51,57-59,68, 69,75,77,78,80,81,83,112-117,155,156,162,165,170,175,176,179, 181,192,193,195,196,204,205,209,210,313,221,230,232-234,241, 252,322,324
Pojezierze Gostynińskie 79,81,82
Poznań 72
Prusy Południowe 312

Sanniki 244,251
Sierpc 10,31,45,54,64,66,70,87,111,148,151,213,214,223,264,271,278, 290,307
Słubice 272
Solec gm. Gostynin 284
Staroźreby 65
Szewce Nadolne gm. Bedlno 153

Trzepowo gm. Stara Biała 225

Warszawa 67,70,72,274
Wielkie Księstwo Poznańskie 312
Włocławek 81
Wyszogród 158

Zagroba gm. Bielsk 285
Żuromin 320
Żychlin 15,98

Oprac. Elżbieta Dobroń,Wiesława Mazurska
Książnica Płocka im. Wł. Broniewskiego
Dział Informacyjno-Bibliograficzny
Płock,ul. Kościuszki 6, tel.262-30-58 w.19

NASI AUTORZY:

AGATA BARANOWSKA - magister, nauczycielka w Liceum Ogólnokształcącym im. Królowej Rychezy w Kolonii

RYSZARD BORKOWSKI - magister inżynier, dyrektor "IZOKORU" Płock

ANDRZEJ GAŁKOWSKI - magister pedagogiki, nauczyciel Liceum Ogólnokształcącego im. Władysława Jagiełły w Płocku

GRZEGORZ GOŁĘBIEWSKI - doktor nauk human., nauczyciel historii w III Liceum Ogólnokształcącym im. Marii Dąbrowskiej w Płocku, członek TNP

ANDRZEJ KANSY - magister filologii polskiej, zastępca dyrektora Biblioteki im. Zielińskich TNP, członek TNP

BARBARA KONARSKA-PABINIAK - doktor, nauczycielka w Liceum Ogólnokształcącym im. T. Kościuszki w Gostyninie, członek TNP

WIESŁAW JÓZEF KOWALSKI - magister pedagogiki, dyrektor Biura Towarzystwa Naukowego Płockiego, członek TNP

ANDRZEJ JERZY PAPIEROWSKI - dr nauk politycznych z Płocka, członek TNP

WŁODZIMIERZ SERAFIMOWICZ - mgr inż. budownictwa, zastępca naczelnego dyrektora WDDM w Płocku, przewodniczący Sekcji Systemowych Metod Zarządzania TNP, członek Komisji Rewizyjnej ogólnopolskiego Towarzystwa Naukowego Inżynierii Procesów Budowlanych

MICHAŁ SOKOLNICKI - magister historii, absolwent Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu

JANUSZ SZATKOWSKI - magister filologii polskiej, em. nauczyciel Zespołu Szkół Rolniczych w Studzieńcu k/Sierpca, członek TNP

BARTOSZ WIŚNIEWSKI - magister historii, doktorant Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu

P.37-61

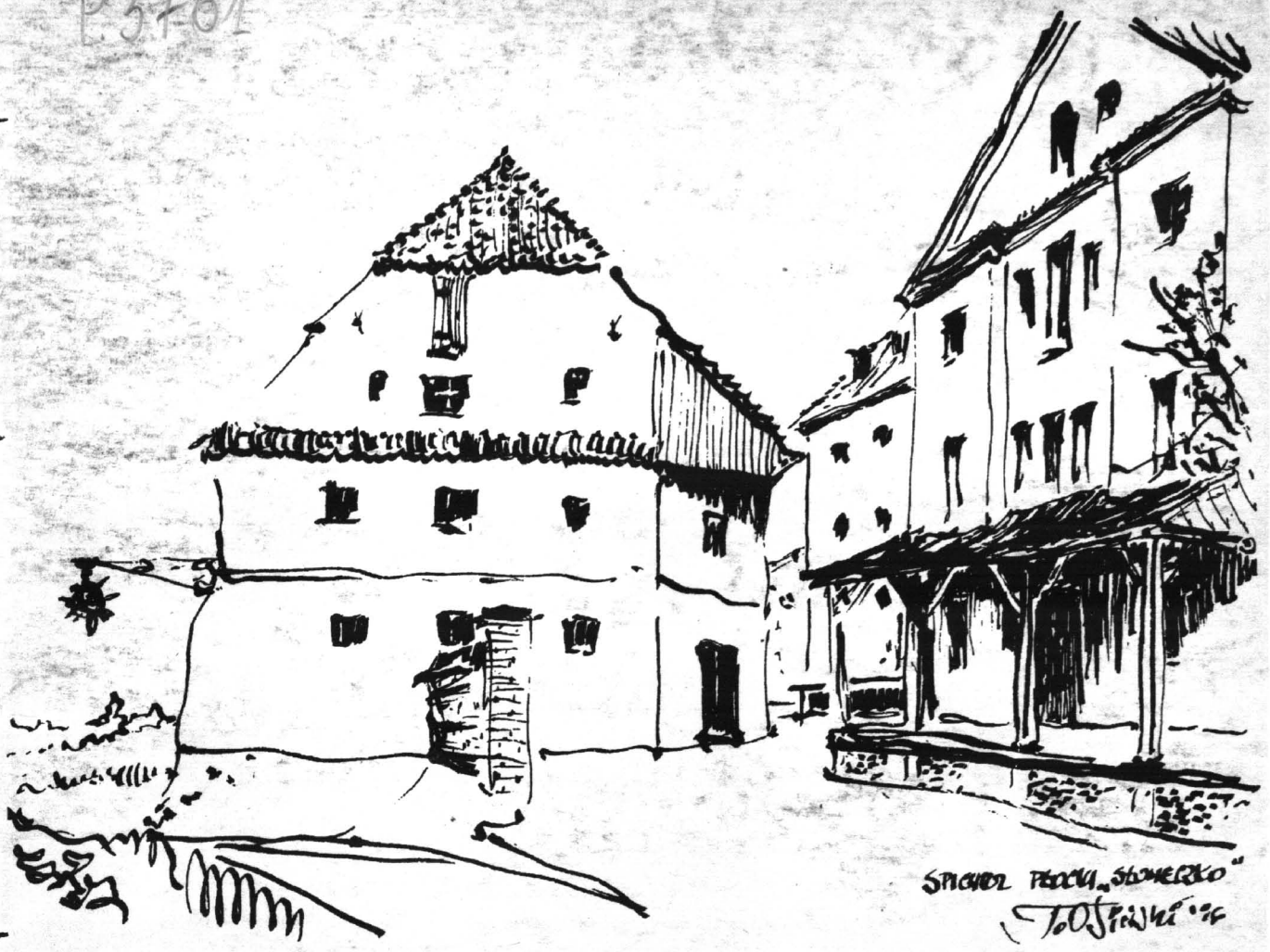

INDEKS 339202

NOTATKI PŁOCKIE

KWARTALNIK TOWARZYSTWA NAUKOWEGO PŁOCKIEGO

PŁOCK 3/180 1999 ISSN 0029-389 X

PŁOCK TNP P.3761

SPIS TREŚCI

Bp STANISŁAW WIELGUS
Życie i publicystyka polityczno-społeczna Stanisława Jacka Święcickiego biskupa chełmskiego i nominata chełmińskiego (1615-1696) 3

ANDRZEJ PAPIEROWSKI
Z życia społecznego Żydów płockich w II połowie XIX i na początku XX wieku (cz. III) 10

GRZEGORZ GOŁĘBIEWSKI
Wybory do Sejmu Ustawodawczego w 1919 r. w Płocku i okręgu płockim (cz. II) 23

STANISŁAW LENCEWICZ
Ludwik Krzywicki i jego udział w geografii 30

GRZEGORZ RADOMSKI
Udział mieszkańców Sierpca w wydarzeniach społeczno-politycznych Drugiej Rzeczypospolitej 34

STANISŁAW PAJKA
Rozsławił Kurpiów. O księdzu Władysławie Skierkowskim 39

MIECZYSŁAW LIBERA
BOLESŁAW SOLARSKI
Zarys walk stoczonych na Ziemii Łęczyckiej przez armię "Poznań" w czasie I fazy bitwy nad Bzurą 42

MARIAN CHUDZYŃSKI
Sesja w TNP. W 60. rocznicę września 1939 roku na Ziemi Płockiej 45

WŁADYSŁAW STECKIEWICZ
Śmiertelność i struktura zgonów dzieci w Oddziale Dziecięcym Szpitala Miejskiego w Płocku w latach 1960-1999 48

BARBARA KONARSKA-PABINIAK
XVI Powszechny Zjazd Historyków Polskich we Wrocławiu 52

RECENZJE
- Płońsk i Ziemia Płońska w walce z dwoma okupantami 1939-1956. Praca zbiorowa pod redakcją Witolda Grzebskiego (**rec. Waldemar Brenda**) 57
- Barbara Konarska-Pabiniak, Płocka Melpomena. Teatr zawodowy i amatorski (**rec. Marta Kowalska**) 60

BIBLIOGRAFIA WOJEWÓDZTWA PŁOCKIEGO za okres 1 VII - 30 IX 1998 r. 61

NOTATKI PŁOCKIE

KWARTALNIK
TOWARZYSTWA
NAUKOWEGO
PŁOCKIEGO

3/180
LIPIEC - WRZESIEŃ
1999

KOLEGIUM REDAKCYJNE

WIESŁAW KOŃSKI
(REDAKTOR NACZELNY)

ANDRZEJ KANSY
(SEKRETARZ REDAKCJI)

GRZEGORZ GOŁĘBIEWSKI
BARABARA KONARSKA-PABINIAK
TADEUSZ KURPIEWSKI
TADEUSZ OSIŃSKI
JERZY STEFAŃSKI
ANNA STOGOWSKA

ADRES REDAKCJI:

Pl. Narutowicza 8
09-402 PŁOCK

tel. (0-24) 2622-604, 2629-477

Na okładce: Nie istniejący spichlerz przy ul. Kazimierza Wielkiego 13 (rozebrany w 1992 r.) - dawniej mieściła się w nim kawiarnia "Słoneczko"

Rysował: Tadeusz Osiński

Skład komputerowy: PPiR "KWADRAT", tel. 024/263-1180, 0603-435-108
Druk: "OFFSETDRUK" W. Kleczkowski
ul. Traugutta 49, 09-200 Sierpc, tel. (024)275-55-19

Bp STANISŁAW WIELGUS

ŻYCIE I PUBLICYSTYKA POLITYCZNO-SPOŁECZNA STANISŁAWA JACKA ŚWIĘCICKIEGO, BISKUPA CHEŁMSKIEGO I NOMINATA CHEŁMIŃSKIEGO (1615-1696)

Biskup Święcicki jest jedną z piękniejszych i ciekawszych postaci drugiej połowy XVII wieku w Polsce. Jego życie, a zwłaszcza dwudziestoletni okres jego rządów biskupich w diecezji chełmskiej, nie przeszły bez śladu. Pozostały po nim wydane drukiem mowy sejmowe, kazania, listy i statuty synodalne wraz ze specjalną instrukcją dla spowiedników, którą sam ułożył. O jego działalności świadczą poza tym dające się odnaleźć w konstytucjach sejmowych ślady fundacji, które założył, a następnie akta archiwalne kapituł - zamojskiej i gnieźnieńskiej, bruliony jego aktów biskupich oraz epitafium, wmurowane dla pamięci o nim w pojezuickim kościele w Krasnymstawie, który pełnił przez pewien czas funkcję kościoła katedralnego diecezji chełmskiej. Pomimo tego dość jednak obfitego materiału źródłowego, dotyczącego osoby biskupa Święcickiego, nie stała się ona przedmiotem większego zainteresowania ze strony historyków aż do początku lat sześćdziesiątych tego wieku. Dopiero wówczas bowiem, na seminarium historii Kościoła Wydziału Teologicznego KUL, prowadzonego przez ks. prof. Mieczysława Żywczyńskiego, powstała praca magisterska pt. *Stanisław Jacek Święcicki biskup chełmski*, autorstwa piszącego te słowa[1]. Praca liczy 101 + III stron maszynopisu i obejmuje wstęp, zakończenie, spis bibliograficzny oraz pięć następujących rozdziałów: 1. Życie Stanisława Święcickiego (s. 1-9); 2. Działalność duszpastersko-prawodawcza i filantropijno-oświatowa Stanisława Jacka Święcickiego jako biskupa chełmskiego (s. 10-26); 3. Kazania biskupa Jacka Święcickiego jako wyraz jego wczesnej twórczości literackiej (s. 27-41); 4. Mowy sejmowe Stanisława Jacka Święcickiego, biskupa chełmskiego, jako wyraz jego poglądów społecznych moralnych i politycznych (s. 42-60); 5. Zatarg biskupa Stanisława Jacka Święcickiego z Kapitułą i Akademią Zamojską oraz z ordynatem zamojskim (s. 61-79).

Celem niniejszego opracowania ma być krótkie i zwarte przedstawienie sylwetki Stanisława Święcickiego oraz jego publicystyki polityczno-społecznej.

Pochodził ze znanej w Polsce przedrozbiorowej rodziny szlacheckiej, osiadłej na Mazowszu i pieczętującej się herbem Jastrzębiec. Jak podaje Kacper Niesiecki[2], dzieje rodu Święcickich miałyby jakoby sięgać swoimi korzeniami czasów przedhistorycznych. Pierwsze imię omawiany tu biskup chełmski nosił po swoim dziadku Stanisławie, którego sylwetkę Niesiecki przedstawia w jednym zdaniu, twierdząc, że był "człekiem tak statury jak siły ogromnej, prawym i uczciwym, a w licznych bojach wielce wsławionym". Ojciec biskupa Jakub Święcicki, był również człowiekiem znanym i powszechnie szanowanym, a to zarówno przez wzgląd na zasługi swojego ojca Stanisława jak również ze względu na własne bohaterskie czyny, którymi się wsławił w wojnach przeciw Moskalom. Jakub Święcicki ożenił się z Katarzyną Wąsowską herbu Łada. Z tego związku pochodzi Stanisław i jego brat Abraham. Z uwag Niesieckiego wynika, że rodzice przyszłego biskupa chełmskiego żyli za panowania Zygmunta III Wazy oraz Władysława IV. Gniazdem rodu Święcickich były Święcice, położone na Mazowszu, nad rzeką Pisią (dopływ Bzury), w odległości kilku kilometrów od Błonia[3]. Święciccy mieszkali tu, jak podaje Chlebowski, już w czasach Zygmunta Augusta, tj. w pierwszej połowie XVI w., choć jest możliwe, że osiedlili się w tym miejscu dużo wcześniej. Dokładnej daty przyjścia na świat Stanisława Jacka Święcickiego nie znamy. Mamy jednak do dyspozycji nieco źródeł, które pozwalają to określić z dużym przybliżeniem na rok 1615, i skorygować jednocześnie ewidentnie błędną datę - ustaloną prawdopodobnie przez J. Korytkowskiego na rok 1630, a powtarzaną później przez wszystkich historyków, którzy dotychczas pisali o Święcickim[4]. Główne źródło w tym względzie stanowi epitafium biskupa Święcickiego, umieszczone w miejscu jego pochówku, a mianowicie w pojezuickim kościele w Krasnymstawie. Widniejący na epitafum napis stwierdza, że Stanisław Jacek Świcicki... biskup chełmski, zakończył życie w dniu 25 października 1696 r., przeżywszy lat osiemdziesiąt[5]. Epitafium, o którym mowa, nie jest jedynym źródłem potwierdzającym przypuszczenie, że biskup Święcicki urodził się ok. r. 1615. Wniosek, że tak właśnie było, można wyciągnąć również na podstawie danych zawartych w tekstach autorstwa Święcickiego, wydanych drukiem w latach 1642-1645. Pierwszym z nich jest wydrukowane w r. 1642 kazanie, zatytułowane *Pan Wyszogrodzki, Podczas usługi Pogrzebowej Wielmożnego Jego Mości Pana Macieia z Siecina Siecińskiego, Kasztelana Wyszogrodzkiego przez X Stanisława Hyacintha Święcickiego, can Reg. Lateran. W Konwencie Czerwińskim Philosophiey Lektora, w kościele czerwińskim Najśw. Panny 27 Martij 1642 Wystawiony w Krakowie, w Drukarni Waleryana Piątkowskiego, Roku P. 1642.* Jest to kazanie najwcześniejsze, stąd na nim należy oprzeć argumentację akcentując znajdującą się w podanym wyżej tytule informację, że w dniu 27 marca 1642 roku Stanisław Święcicki był już kapłanem i lektorem filozofii.

Bez wątpienia został wyświęcony na kapłana w przewidzianym już przez sobór trydencki wieku 24 lat, co najwyżej z kilkumiesięczną dyspensą, a więc musiał się urodzić co najmniej w 1617 roku. Jeśli uwzględni się przy tym fakt, że w roku 1642 zajmował już stanowisko lektora filozofii i że musiał się cieszyć określonym autorytetem, skoro powierzono mu wygłoszenie bądź napisanie kazania w związku ze śmiercią miejscowej osobistości, jaką był zapewne wyszogrodzki kasztelan, ową datę należy przesunąć, najpewniej na rok 1615, na który zresztą jednoznacznie wskazuje omawiane wyżej epitafium.

Nie udało się niestety dotrzeć do żadnych informacji dotyczących lat dziecięcych i młodzieńczych biskupa Święcickiego. Wiadomo tylko to, że ukończywszy stosowne nauki, wstąpił do klasztoru kanoników regularnych lateraneńskich w Czerwińsku, gdzie otrzymał święcenia kapłańskie i gdzie był najpierw lektorem filozofii, a następnie przeorem klasztoru, którym podobno rządził wzorowo i z wielkim pożytkiem[6].

Dokładna data święceń kapłańkich Święciskiego nie jest znana, podobnie jak data objęcia przez niego funkcji przeora w Czerwińsku. Można ją podać jedynie w przybliżeniu, na podstawie informacji zawartych w tytułach wydanych przezeń dwóch tekstów kazań. Pierwsze z nich, cytowane wyżej, a zatytułowane *Pan Wyszogrodzki...*, wydano, jak była już o tym mowa, w r. 1642. Wynika z niego, że w marcu 1642 r. Święcicki był już kapłanem i lektorem filozofii. Kazanie drugie natomiast, zatytułowane *Niebieski wieku łaskawego kalendarz podczas odpustu wielkiego, względem Confraternitatis Nominis Jesu, roku szczęśliwie zaczętego 1644 dnia 1 stycznia przez W.X. Stanisława Hiacynta Święcickiego, kanonika lateraneńskiego, przeora czerwińskiego, wystawiony i wydany*, wskazuje na fakt, że 1 stycznia 1644 roku Święcicki pełnił już urząd przeora czerwińskiego klasztoru. Został nim zatem w latach 1642-1643. Nie wiadomo jak długo ten urząd pełnił. Niesiecki wprawdzie mówi, że przez osiemnaście lat, ale należy w to wątpić. Prawdopodobnie Niesiecki pomylił urząd przeora czerwińskiego z zajmowanym w latach 1678-1996, a więc przez osiemnaście lat (aż do śmierci), przez Święcickiego urzędem opata lubieńskiego.

Późniejszy biskup chełmski i nominat chełmiński był człowiekiem o nieprzeciętnych zdolnościach, dużej wiedzy i wielkich przymiotach ducha. Poświadczają to dzieła, które opublikował (zwłaszcza mowy sejmowe i inne późniejsze teksty), a także te dzieła, które założył. Należy się spodziewać, że zostało to wzięte pod uwagę przez biskupa żmudzkiego Aleksandra Sapiehę, który, jak pisze Szostkiewicz, ujęty zaletami księdza Święcickiego, spowodował powołanie go przez Stolicę Apostolską w dniu 20 marca 1651 r. na stanowisko sufragana żmudzkiego z tytułem biskupa spigaceńskiego[7]. Uroczysta konsekracja odbyła się w kościele katedralnym we Worniach. Dokonał jej biskup Aleksander Sapieha[8]. Jak pisze Korytkowski, biskup Święcicki wkrótce "zajaśniał cnotami biskupimi i stał się znany w całej prawie Polsce". Nie dziwi w związku z powyższym fakt, że okazywano mu powszechnie uznanie, co wyrażało się w obdarzaniu go licznymi godnościami i beneficjami. Wkrótce po mianowaniu go sufraganem żmudzkim został Święcicki dziekanem kujawskim i oficjałem gdańskim. W listopadzie 1663 r. zaś archidiakonem, a niedługo potem oficjałem warszawskim oraz prałatem w kapitule poznańskiej[9]. W r. 1655 pełnił także urząd administratora biskupstwa kujawskiego[10]. Mianowany został również scholastykiem gnieźnieńskim. Mówią o tym akta Kapituły Gnieźnieńskiej, w których czytamy, że arcybiskup Mikołaj Prażmowski, poważając bardzo biskupa Święcickiego, udzielił mu w dniu 8 stycznia 1669 r., prowizji na scholasterię gnieźnieńską, opróżnioną przez śmierć Andrzeja Miaskowskiego, opata trzemeszeńskiego i sekretarza wielkiego koronnego. Początkowo Kapituła Gnieźnieńska odmawiała instalacji Święcickiego, ponieważ nie dostarczył dyspensy Stolicy Apostolskiej od ślubów zakonnych. Instalacji dokonano dopiero 2 maja 1669 r., gdy żądany dokument dostarczył[11]. Widocznie w krótkim czasie biskup Święcicki zdołał pozyskać zaufanie kapituły, skoro już w r. 1670 jednogłośnie wybrano go wiceprezydentem trybunału koronnego, a gdy na tym stanowisku wykazał się nieprzeciętną biegłością w prawie i rzetelnością w prowadzeniu spraw, wybrano go na przewodniczącego tegoż trybunału, któremu przewodniczył w latach 1674, 1675 i 1683[12].

W międzyczasie, w związku z przeniesieniem biskupa chełmskiego Stanisława Dąbskiego na stolicę biskupią w Łucku, zawakowała stolica biskupstwa chełmskiego. Powierzono ją Stanisławowi Jackowi Święcickiemu. Nominacji dokonał w r. 1676 król Jan III Sobieski[13]. Zatwierdzenie nominacji przez Stolicę Apostolską trwało kilka miesięcy, tak, że dopiero w dniu 8 lutego 1677 r. biskup Święcicki dokonał ingresu do swojej diecezji. Po objęciu rządów, rozpoczął gorliwą pracę duszpasterską. Niezależnie od tego wiele czasu i energii poświęcał rozwiązywaniu problemów społecznych, politycznych i oświatowych. Ciesząc się wielkim poważaniem u króla Jana Sobieskiego, z powodu wielkiej wiedzy i taktu, pełnił z jego woli szereg specjalnych funkcji. Tak więc na przykład w r. 1677 pojechał jako komisarz królewski do Kapituły Gnieźnieńskiej w sprawie nominacji Stefana Wydżgi, dotychczasowego biskupa warmińskiego, na arcybiskupstwo gnieźnieńskie, osierocone po śmierci biskupa Andrzeja Olszowskiego[14]. W r. 1678 król Jan Sobieski, w uznaniu zasług Święcickiego, a także z uwagi na szczupłe jego dochody z najbiedniejszego wówczas w Polsce biskupstwa chełmskiego, przyznał mu opactwo lubieńskie[15]. W kwietniu 1680 roku, jak podaje Korytkowski, biskup Święcicki, jako komisarz arcybiskupi, obłóczył w habit swojego bratanka Mikołaja Święcickiego na urząd opata trzemeszeńskiego[16]. Mikołaj, późniejszy biskup poznański, nie piastował jednak długo nadanego mu urzędu. Wkrótce z niego zrezygnował. Arcybiskup gnieźnieński powierzył wówczas administrację opactwa Stanisławowi Święcickiemu. Jak podaje kronika klasztoru trzemeszeńskiego, chełmski biskup rozpoczął urzędowanie 13 października 1681 roku. Jednak i Stanisław nie pełnił tej funkcji długo. Zrzekł się jej wkrótce, a na jego miejsce został mianowany przez arcybiskupa Stanisław

Krajewski, dziekan gnieźnieński[18]. W r. 1686 biskup Stanisław Święcicki zrzekł się również scholasterii gnieźnieńskiej, którą objął po nim Andrzej Podolski, archidiakon przemyski[19].

Z ostatniego okresu życia Stanisława Święcickiego wiemy ponadto, że na dzień 15 września 1694 roku zwołał do Krasnegostawu synod dla biskupstwa chełmskiego. Uchwały tego synodu ogłoszono drukiem w dwa lata później, tj. w r. 1696[20].

Jako biskup chełmski Stanisław Święcicki, wśród innych urzędów piastował także urząd senatora Rzeczypospolitej. W Sejmie zajmował miejsce jedenaste, czyli trzecie od końca wśród biskupów[21]. Jako senator, biskup Święcicki był bardzo czynny. Na sejmy jeździł regularnie i występował na nich z bardzo rozsądnymi przemówieniami. Trzy razy (w latach: 1678, 1685 i 1690) był deputatem, czyli komisarzem na trybunał skarbowy. Brał udział w różnych komisjach, np. w malborskiej i gdańskiej[22]. Był także deputatem do Trybunału Koronnego oraz kilka razy prezydentem tegoż trybunału[23].

Inną sferę działalności Stanisława Święcickiego stanowiła sprawowana przez niego funkcja kanclerza Akademii Zamojskiej. Z tytułu jej sprawowania przeżył wiele przykrości ze strony profesorów Akademii oraz członków Kapituły Zamojskiej.

W roku 1696 zmarł biskup chełmiński Stanisław Szczuka. Król Jan Sobieski mianował na opustoszałą stolicę biskupią biskupa Święcickiego. W momencie gdy ten otrzymał potwierdzenie Stolicy Apostolskiej i gotował się do przeniesienia, zaskoczyła go śmierć. Umarł w rezydencji biskupów chełmskich znajdującej się w Skierbieszowie[24] w dniu 25 października 1696 roku[25], zaopatrzony sakramentem chorych[26]. J. Korytkowski, a za nim A. Zaremba, mylą się twierdząc, że miejscem śmierci biskupa Święcickiego był Krasnystaw[27]. M. Piechowski pisze wyraźnie: *His igitur et simili charitatis Dei et proximi aliisque episcopalibus officiis continuo hic Pontifex incumbens dum expeditionem ad Episcopatum Culmensem in die ab Urbe expectaret laboribus et vi morbi confectus in momento mortuus est Skierbieszoviae*[28]. Według relacji Piechowskiego, ciało zmarłego biskupa Święcickiego przewieziono do kościoła katedralnego (dawniej jezuickiego) w Krasnymstawie, gdzie je pogrzebano. J. Korytkowski powtórzył błędną informację co do miejsca śmierci Święcickiego za K. Niesieckim i F. Rzepnickim[29]. Nie znał, nawiasem mówiąc bardzo rzadkiego dzieła Michała Piechowskiego *Cornucopiae*, który takimi słowami kończy życiorys biskupa Stanisława Jacka Święcickiego: *Cuius corpus Crasnostaviam, spiritus autem pie sentiendum est, quod illuc quo creatus est, nempe ad coeleste culmen translatus est*[30].

Stanisław Święcicki jest autorem, (poza tekstem uchwał zwołanego przez siebie, cytowanego wyżej synodu), - trzech zachowanych i wydanych drukiem kazań oraz dwóch mów sejmowych[31]. Omówieniu tych druków należałoby poświęcić osobne opracowanie. Zrobione to zresztą zostało w cytowanej na początku niniejszego opracowania pracy[32]. Ogólnie mówiąc trzy zachowane i wydane drukiem kazania Święcickiego prezentują typową dla siedemnastego wieku w Polsce prozę kaznodziejską. Były to zresztą pierwsze próby twórczości literackiej późniejszego biskupa chełmskiego. Podobnie jak przeciętne kazania z tego okresu, także kazania Święcickiego charakteryzują się swojego rodzaju deklamacyjną pstrokacizną. Pełne są przesadnych i drobiazgowo analizowanych figur, aluzji, przenośni, baśni i najróżniejszych sentencji. Posłużyły przy tym ich autorowi do popisania się erudycją i znajomością wszelkiego rodzaju ciekawostek, czerpanych przeważnie ze starożytności. Charakterystyczną ich cechą jest poza tym kwiecisty panegiryzm, wyrażający się w przesadnym wychwalaniu prawdziwych i rzekomych cnót zarówno świętych jak i możnych panów, patronów, królów, rycerzy itd.

Dwie znane nam mowy sejmowe Święcickiego, to teksty powstałe w dojrzałym okresie jego życia. Zostały one napisane zupełnie innym niż kazania stylem. Prostym, poważnym i pełnym zatroskania o sprawy publiczne językiem. Święcicki przedstawia w nich, w sposób zresztą bardzo krytyczny, obraz społecznych, gospodarczych i politycznych stosunków Polski XVII wieku. W swojej *Mowie senatorskiej albo raczej Votum...*, wygłoszonej w senacie 16 lutego 1683 roku, biskup Święcicki stwierdza między innymi, że choć jest niemalże ostatnim z biskupów, bo ręka króla posadziła przed nim bardziej zasłużonych i cnotliwych, to jednak jako człowiek podeszły w latach i zbliżający się do śmierci, czuje obowiązek wskazania na zło, które dzieje się w Rzeczypospolitej, boi się bowiem, ażeby w dniu sądu Bożego nie musiał odpowiadać za to, że zamiast wołać i krzyczeć, milczał. Wśród różnych rodzajów zła, które prowadzą kraj do rozmaitych nieszczęść, biskup Święcicki wymienia wydawanie niesprawiedliwych praw, a następnie ucisk ludzi ubogich w Rzczypospolitej. Ucisk ten, jego zdaniem przejawia się w gnębieniu poddanych ogromnymi podatkami, czynszami, ciężkimi robotami i wszelkiego rodzaju daninami. Inną jego formą jest także nagminne łamanie przez panów i tak nielicznych praw nadanych biedocie. Jest to niesprawiedliwość wołająca o pomstę do nieba, woła Święcicki. Wspomnijmy, powiada, chociażby na niedawne wojny kozackie. Pamiętam doskonale, ciągnie swój wywód, jak za króla Władysława IV Kozacy wielokrotnie skarżyli się, że panowie łamią ich prawa i wolności nadane im przez Rzeczypospolitą. Król pocztkowo usiłował złu zaradzić przy pomocy perswazji i napomnień, kierowanych do magnatów, aby Kozakom nie czynili krzywdy. Ale gdy to się na nic nie zdało, a coraz to nowe skargi kozackie ciągle napływały, wówczas król Władysław wypowiedział do delegacji kozackiej znamienne słowa: "Wszakeście żołnierze. Macie szable". Jak też tych szabel dobyli, to nie tylko okrutni panowie, ale cała Rzeczypospolita spłynęła krwią i do tej pory nie może się opamiętać. Ot, co może sprawić niesprawiedliwość i łamanie ustanowionych praw. Stefan Batory, mówi nasz autor, przy pomocy Kozaków wojny wygrywał, a teraz co? Ta wielka niegdyś pomoc dla Rzeczypospolitej zginęła na zawsze z winy okrutnych panów i dzierżawców

dóbr królewskich. Dzierżawcy królewscy celowo krzywdzili sołtysów, mówi Święcicki, ponieważ chcieli zagrabić ich ziemię. Król winien, zdaniem chełmskiego biskupa; wyznaczyć rewizorów tych łanów żeby przynajmniej resztę wiernych krajowi żołnierzy ocalić. Ucisk ubogich jest w Polsce straszny, podkreśla mówca. Dochodzi do takiej sytuacji, że ubodzy ludzie wolą uciekać do Turcji, w pogańską niewolę, niż mieszkać w Polsce, gdzie uciska się ich nie tylko ogromnymi podatkami, ale i karze w niechrześcijański sposób za lada błahostkę. Święcicki wspomina, że król Kazimierz miał zbawienne zamiary. Chciał ten nieludzki stan rzeczy zmienić. Dlatego przed ołtarzem i obrazem Matki Najświętszej obiecywał uwolnić swoich poddanych od ucisku. Niestety nie doszło do tego. Jan Kazimierz nie był w stanie wypełnić swoich lwowskich ślubów. Jedynym człowiekiem, woła Święcicki, który mógłby to uczynić, jesteś ty królu. Wy również, dostojni panowie, dodaje natychmiast, zwracając się do senatorów, wiele możecie w tym względzie uczynić. Nie bierzcie mi za złe, powiada, że wstawiam się wobec was za biedakami, którzy są przecież waszymi poddanymi. Jako biskup wstawiam się za nimi, kontynuuje, bo tak mi nakazują święte konstytucje i kanony prawa, a poza tym domaga się tego ode mnie moje sumienie.

Następnym złem, niszczącym według Święcickiego, Rzeczypospolitę, jest niesprawiedliwy rozkład podatków, które spadają prawie wyłącznie na ubogich. Tej kwestii biskup chełmski poświęca wiele miejsca w swojej mowie proponując bardzo konkretne rozwiązania, które sytuację mogą uzdrowić.

Złem w sposób szczególny zagrażającym Rzeczypospolitej jest także zdaniem Święcickiego liberum veto, które określa mianem "libertas nostra non libera". Cóż mi to za wolność, woła rozgoryczony, skoro jeden może popsuć to, co dziesięciu uradzi, skoro jeden nie pozwala się ratować całości? Pod słońcem nie ma takiego nierządu i takiej niewoli jak w Polsce, mówi chełmski biskup. Nie ma się co dziwić, że korzystając z tej anarchii, obcy władcy szukają sobie w Rzeczypospolitej łupu. Im zależy na tym, aby w Polsce nie było porządku. Dochodzi do tego, że mają wśród polskich panów płatnych agentów, którzy bronią obcych interesów w sejmach polskich, a w razie potrzeby odważają się nawet je zrywać.

Podobny charakter ma również druga mowa sejmowa Święcickiego, zatytułowana *Rada, którą miał dać ex nexu et obligatione...*, z 1695 roku, którą miał wygłosić na niedoszłym niestety do skutku sejmie. Utrzymana jest w tonie bardzo gniewnym i surowym. Święcicki mówi o ciężkim położeniu chylącej się ku upadkowi Rzeczypospolitej. Krytykuje sposób odbywania i prowadzenia obrad sejmowych, przeciąganie sejmów, brak w nim porządku i odpowiedzialności posłów za kraj. Dużo miejsca poświęca problemom związanym z utrzymaniem wojska. Piętnuje przerosty administracyjne urzędów podatkowych. W rozpaczliwym tonie woła na zakończenie swojej mowy: Użalcie się nad ubogim ludem i wydziedziczoną szlachtą, która włóczy się z rodzinami nie mając dachu nad głową. Użalcie się nad tymi, którzy idąc w niewolę, płaczem swoim niebiosa przebijają, że ich nie ratujecie. Przez miłosierdzie Boskie, woła Święcicki, ja ubogi starzec proszę was, odrzućcie na stronę wszelką prywatę, a radźcie o obronie ojczyzny i poradźcie. Nie czyńcie wstydu swemu narodowi. Cudzoziemcy widząc nasz nierząd mówią: cóż to za naród? Chociaż króla mają mądrego i walecznego, a rządu nie mają i nie chcą mieć. O to proszę Boga, kończy swoją mowę Święcicki, abym zanim zawrę powiekami oczy, zobaczył miłość W.MMM Panów ku Ojczyźnie.

Znając treść przedstawianych tu pokrótce mów sejmowych Święcickiego można pokusić się o wyciągnięcie na ich podstawie wniosków, odnoszących się do jego poglądów na wiele zagadnień z zakresu życia politycznego, społecznego i gospodarczego Rzeczypospolitej drugiej połowy XVII wieku. Wiarygodność tych wniosków zależeć będzie od sposobu podejścia do tekstów autorstwa biskupa chełmskiego. Będzie zależała od tego, czy podda się je analizie w izolacji, tj. bez odnoszenia ich do prozy politycznej tamtych czasów, czy też omówi się je w kontekście licznych innych, zachowanych mów i wystąpień, polskich parlamentarzystów z tej epoki. Aby stwierdzić, czy mowy Święcickiego zawierają oryginalną myśl polityczno-społeczną, czy też są tylko wiązką sloganów, powtarzanych przez większość ówczesnych senatorów i posłów polskich, wydawało się rzeczą konieczną omówienie ich w szerszym kontekście ówczesnych wystąpień sejmowych. W tym celu porównano mowy Święcickiego z mowami najbardziej czynnych senatorów jego czasów, a więc biskupa kujawskiego Andrzeja Chryzostoma Załuskiego, wojewody czerniechowskiego Stanisława Bieńkowskiego, arcybiskupa gnieźnieńskiego Floriana Kazimierza Czartoryskiego, starosty i posła oświęcimskiego Pieniążka, wojewody brzeskiego Jakuba Szczawińskiego, marszałka sejmu Antoniego Stanisława Szczuki, podkanclerzego Bogusława Leszczyńskiego, prymasa Mikołaja Prażmowskiego i kasztelana lwowskiego Andrzeja Maksymiliana Fredry.

Najliczniejszy zbiór mów politycznych, do którego udało się dotrzeć, pozostawił Andrzej Chryzostom Załuski[33]. Ich forma nie różni się zasadniczo od formy mów Święcickiego. Nie ma to jednak w tym wypadku większego znaczenia. Chodzi bowiem przede wszystkim o ich treść i o stanowisko autora w odniesieniu do tych problemów, które podjął chełmski biskup. W mowach Święcickiego należy wyeksponować następujące zagadnienia, które on uznał za szczególnie ważne: ucisk Kościoła i biednych, zły stosunek magnaterii do Kozaków, niesprawiedliwe podatki i niesprawiedliwy ich rozdział wyrażający się w przerzucaniu ich na najbiedniejszych, nadużycia poborców podatkowych, niebezpieczne dla suwerenności kraju wpływy postronnych państw na politykę polską, zrywanie bądź nadmierne przeciąganie obrad sejmowych i chaos w nich panujący, liberum veto, nadużycia dotyczące utrzymania wojska, wykorzystywanie wojska do prywatnych celów magnaterii, łapownictwo i nadużycia urzędów skarbowych oraz plaga krzywoprzysięstw.

Wracając do mów sejmowych Załuskiego, należy

podkreślić, że autor podejmował w nich bardzo różne zagadnienia, piętnując między innymi tzw. zbrodnię Łyszczyńskiego spalonego na stosie za ateizm[34], relacjonując przebieg swojego posłowania do Kurfirsta Brandenburskiego[35], wzywając sejm i króla na przemian albo do zawierania pokoju albo do wszczynania wojny z nieprzyjaciółmi Rzeczypospolitej[36], rozważając korzyści płynące ze wstąpienia Polski do ligi antytureckiej[37], oraz wzywając króla do takiego działania, aby sprzymierzeńcy z ligi, przez okazanie materialnego wsparcia Polski w wojnach z Turcją, okazali wreszcie, że są jej sojusznikami, a nie tylko obserwatorami zmagań Rzeczypospolitej z Półksiężycem[38]. Poza zasygnalizowanymi wyżej kwestiami, Załuski rozważał w swoich mowach sejmowych inne jeszcze problemy, takie mianowicie jak: polityka Polski w stosunku do Moskwy, Tatarów i innych państw[39], konieczność podjęcia przez kompetentne władze polityki antyinflacyjnej[40], problem skonfederowanego wojska[41], konieczność reorganizacji obrad w sejmie i sprawa nadużyć podskarbiego koronnego, który zdefraudował wielkie sumy pieniędzy[42]. Wiele miejsca poświęcił Załuski w swoich mowach także tym sprawom, którymi zajmował się Święcicki. Podobnie jak on, przyczyn osłabienia Rzeczypospolitej dopatrywał się bądź w źle prowadzonej, jego zdaniem, polityce zagranicznej Polski, bądź też w źle zorganizowanym życiu społeczno-politycznym kraju. Piętnował więc częste zrywanie sejmów[43], niepotrzebne i zgubne dla kraju przedłużanie obrad sejmowych[44], niedbałość o dobrą organizację wojska i jego zaopatrzenie[45], złą organizację egzekucji podatków[46], zbytnią pobłażliwość w stosunku do złych sąsiadów Polski[47], plagę krzywoprzysięstw[48] oraz bierne zachowanie się Rzeczypospolitej wobec jawnego bezprawia, jakiego dopuścił się Brandenburg, który po ślubie z księżniczką Radziwiłłówną ośmielił się wywieźć z Polski kilka milionów złotych. Temu ostatniemu zagadnieniu Załuski poświęcił aż pięć swoich mów sejmowych[49]. Za szczególnie groźne dla bytu Rzeczypospolitej nieszczęścia uważał Załuski prywatę szlachty, chaos i brak jednomyślności w sejmie, konfederacje wojskowe, ucisk ubogich przez niesprawiedliwe prawo, niedostateczną ilość wojska, niepłacenie podatków i na koniec ucisk Kościoła[50]. Z zagadnień poruszonych w mowach sejmowych Załuskiego, jedynie trzy, nawiasem mówiąc drugorzędne sprawy, zostały potraktowane w mowach Święcickiego niemalże identycznie, a mianowicie: plaga krzywoprzysięstw w życiu publicznym, ucisk Kościoła oraz postępek Brandenburga. Co do innych kwestii, które były przedmiotem rozważań zarówno w mowach Święcickiego jak i Załuskiego, należy zwrócić uwagę na następujące ustalenia. Załuski podchodzi do referowanych zagadnień inaczej niż Święcicki. W przeciwieństwie do szczegółowych rozważań biskupa chełmskiego, popartych konkretnymi przykładami i bardzo konkretnymi propozycjami rozwiązań sygnalizowanych problemów, Załuski ogranicza się w swoich mowach do uogólnień oderwanych od realiów życia, pełnych przy tym wzniosłych apeli do patriotyzmu i dobrych chęci szlachty polskiej[51]. Jak wspomniano, mowy Święcickiego, poza krytyką aktualnego stanu rzeczy, posiadają także stronę pozytywną. Święcicki chce nie tylko burzyć, lecz także budować. Występując przeciwko temu, co jego zdaniem złe i zwyrodniałe, proponuje sposoby naprawy, przedstawia konkretny program reform, sformułowany w formie sprecyzowanych ściśle postulatów. W mowach Załuskiego brak tej pozytywnej strony. Zdecydowanie dominuje w nich krytyka i ubolewanie nad istniejącym stanem rzeczy.

Porównując dwie znane nam mowy Święcickiego z wieloma mowami Załuskiego należy zwrócić uwagę także na to, że ten ostatni pomija szereg kwestii, które Święcicki uważał za szczególnie ważne, jak chociażby sprawę kozacką, czy też niewypłacanie wojsku żołdu.

Polityczna proza sejmowa drugiej połowy XVII w. nie wyczerpuje się oczywiście na mowach Załuskiego i Święcickiego. Warte wzmianki są mowy innych także autorów. Jednym z nich był wojewoda czerniechowski Stanisław Bieniewski (+1675). Także on podejmował problem przyczyn słabości Rzeczypospolitej, które upatrywał w trzech przede wszystkim rzeczach, a mianowicie: w fatum, któremu nie można zapobiec; w zepsuciu obyczajów oraz w złej woli szlachty i w jej niechęci do podporządkowania się jakiejkolwiek władzy. Drogę do poprawy stanu Polski, Bieniewski widział we wzajemnym porozumieniu senatu, wojska i szlachty, a następnie w reformach dotyczących władzy królewskiej, senatu oraz władzy wykonawczej. Sposobu przeprowadzenia zaproponowanych reform Bieniewski nie podał[52]. W swojej mowie wygłoszonej do Zaporożan w obozie pod Hadziaczem[53], podjął kwestię przyczyn powstania kozackiego, które widział nie tylko, jak Święcicki, w złym traktowaniu przez polskich magnatów kozactwa, lecz także w "nie synowskim" stosunku Zaporożców do Rzeczypospolitej. Swoją mowę zakończył wezwaniem do wzajemnej zgody.

Refleksje na temat powstania Chmielnickiego znalazły się także w mowach dwóch innych jeszcze wybitnych polskich mówców politycznych z czasów Święcickiego, a mianowicie Bogusława Leszczyńskiego (+1660) oraz Maksymiliana Fredry (+1679). Zarówno jeden jak i drugi ustosunkowani byli do Kozaków zdecydowanie wrogo, zajmując w sprawie wywołanego przez nich powstania zgoła odmienne stanowisko niż Stanisław Jacek Święcicki. W swojej mowie pt. *Witanie w sejmie Jegomości* (Jana Kazimierza) *imieniem koła poselskiego i przy pocałowaniu ręki królewskiej*[54], Leszczyński posługuje się w stosunku do Kozaków tylko takimi epitetami jak: "hydra stugłowa, świętokradzka i jadowita złość chłopska, buntownicy, zdrajcy" itp. W sposób nieco mniej ostry, lecz zdecydowanie negatywnie i jednostronnie potraktował powstanie kozackie także Andrzej Maksymilian Fredro. Obydwaj odpowiedzialność za wywołanie i skutki rebelii zrzucili wyłącznie na Kozaków[55]. W swoich mowach sejmowych[56] nie ograniczyli się oczywiście tylko do kwestii powstania kozackiego. Przedstawili w nich także obraz potrzeb Rzeczypospolitej skarżąc się na lekceważenie przez szlachtę praw i niespełnianie ciążących na niej powinności.

Inni mówcy z tego kresu czasu również zastanawiali

się nad przyczynami słabości chylącej się ku upadkowi Rzeczypospolitej. Zaliczyć do nich należy wojewodę brzeskiego Jakuba Szczawińskiego oraz Floriana Czartoryskiego. Pierwszy z nich przyczyn podupadania Polski doszukiwał się w nieładzie, panującym w jej życiu publicznym, drugi natomiast w zrywaniu sejmów i w powszechnej ślepocie na zło, panoszące się we wszystkich dziedzinach życia, za które to zło Bóg ciągle karze Rzeczypospolitą[57]. Czartoryski mowę swoją kończy ciemną wizją przyszłej Polski, w której życie będzie dla Polaków "gorzkie jak piołun, ostre i przenikające jak miecz obosieczny". W kilkanaście lat później biskup Święcicki wypowiedział podobne słowa.

Do ostatniej grupy mówców politycznych z drugiej połowy XVII wieku, których poglądy należy skonfrontować z poglądami Święcickiego, zaliczyć trzeba także wojewodę sandomierskiego i starostę oświęcimskiego Pieniążka[58] oraz marszałka sejmu Stanisława Antoniego Szczukę[59]. Jako poseł księstwa oświęcimskiego, wygłosił Pieniążek kilka mów, które zachowały się w zbiorze Jana Ostrowskiego Daneykowicza[60]. Szczególnie godna uwagi jest mowa wygłoszona przez niego w r. 1669, w której surowo karcił wichrzycieli i siewców bezprawia. Zdaniem Pieniążka przyczyn chylenia się do upadku Polski należy szukać w zbytniej swawoli szlachty i w powszechnym łamaniu przez nią obowiązującego prawa.

Marszałek Szczuka, w kilku swoich mowach, zachowanych również w zbiorze Ostrowskiego[61], nawołuje do troski o dobro publiczne, do praktykowania cnót oraz do dzielności; w podobny zresztą sposób jak Bogusław Leszczyński i Andrzej Chryzostom Załuski. Za główną wadę ustroju Polski, powodującą jej osłabienie, Szczuka uważa zrywanie sejmów.

Na tle przedstawionej wyżej politycznej prozy sejmowej drugiej połowy XVII wieku, mowy Święcickiego charakteryzują się oryginalnością ujęcia i głębokim rozumieniem poruszanych problemów. Można powiedzieć, że żaden z wymienionych wyżej mówców nie wykazał się taką znajomością rzeczy i takim jak Święcicki realizmem. Potwierdza to lektura ponad stu politycznych mów z tego czasu, wydanych zarówno w zbiorze Załuskiego jak i Ostrowskiego Daneykowicza. Być może jest tak dlatego, że biskup Święcicki omówił w swoich mowach przede wszystkim te bolączki społeczne, z którymi zetknął się osobiście, piastując różne urzędy w Rzeczypospolitej i uważnie obserwując życie kraju. Co więcej, sam głoszone przez siebie idee usiłował, na miarę własnych możliwości, wcielać w życie. Będąc biskupem diecezji, starał się je przenieść do pracy duszpasterskiej. W tym celu dodał do uchwał synodalnych synodu krasnystawskiego z roku 1694, osobiście opracowaną "Instrukcję dla spowiedników". Wylicza w niej między innymi różne grzechy, dotyczące zagadnień z zakresu moralności publicznej i nakazuje spowiednikom pytać o nie penitentów zajmujących stanowiska i urzędy publiczne. W zasadzie instrukcja, o której mowa, stanowi swoiste streszczenie całych niemal sejmowych mów Święcickiego, ujęte w formę konkretnych zarządzeń i wskazań, opatrzonych sankcją.

Streszczając to, co napisano wyżej na temat życia i działalności polityczno-społecznej Stanisława Święcickiego, można go określić jako człowieka o dużej wiedzy, dobrze i wszechstronnie wykształconego, gorącego patriotę i społecznika zaangażowanego w pracę dla kraju, polityka proponującego własny, rozumny i realistyczny program naprawy państwa, mecenasa instytucji oświatowych, a przede wszystkim kapłana, bardzo zaangażowanego w pracę duszpasterską, oraz biskupa któremu naprawdę na sercu leżało dobro - duchowe i materialne - powierzonego jego opiece ludu Bożego.

PRZYPISY:

[1] S. Wielgus, Stanisław Jacek Święcicki biskup chełmski. Lublin 1963, mps w Archiwum KUL.
[2] Kacper Niesiecki, Korona Polska. Lwów 1743, t. 4, s. 244-245.
[3] B. Chlebowski, Święcice, [w:] Słownik geograficzny. Warszawa 1890, t. 11, s. 686.
[4] Por. J. Korytkowski, Prałaci i kanonicy katedry metropolitalnej gnieźnieńskiej od roku 1000 aż do dni naszych, Gniezno 1883, t. 4, s. 46; A. Zaremba, Święcicki Stanisław Jacek, [w:] Encyklopdia kościelna, red. M. Nowodworski, A. Zaremba, S. Biskupski, Warszawa-Płock-Włocławek 1873-1933, t. 27 (wyd. w r. 1904), s. 206; J. Ryster, Święcicki Stanisław Jacek, [w:] Podręczna encyklopedia kościelna, red. Z. Chełmicki, Warszawa 1904-1916, t. 37-38 (wyd. w r. 1913), s. 248; S. Załęski, Jezuici w Polsce, Kraków 1905, t. 4, s. 1596.
[5] "D.O.M. Qui Magnum cecedit, Magnus iacet in hoc positis sepulcro ad Altare maius mortalitatis Exuviis Stanislaus Hyacentus in Święcice Święcicki ex praesule spigacensi et suffraganeo Samogitiae Episcopus Chelmensis Abbas Lubinensis ac denum Nominatus Culmensis antequam Culmen translatus ad caelum Anno 1696 Aetatis 80 die 25. 8-bris.
[6] J. Korytkowski, op.cit; . Niesiecki, op.cit.
[7] Z. Szostkiewicz, Katalog biskupów obrządku łacińskiego przedrozbiorowej Polski. Rzym 1954, s. 117.
[8] J. Korytkowski, op.cit., s. 46.
[9] Tamże.
[10] K. Niesiecki, op.cit.
[11] J. Korytkowski, op.cit., s. 47.
[12] Tamże.
[13] A. Chr. Załuski, Epistolarum historico-familiarum, 1710, t. 1, s. 680.
[14] J. Korytkowski, op.cit., s. 47.
[15] Por. S. Wielgus, Stanisław Jacek Święcicki..., rozdział I, przypis 19.
[16] J. Korytkowski, op.cit., s. 47.
[17] K. Niesiecki, Korona..., t.4, s. 245.
[18] J. Korytkowski, op.cit., s. 46.
[19] Tamże.
[20] S.J. Święcicki, Synodus Dioecesana Chelmensis per Illustrissimum et Reverendissimum Dominum Stanislaum Hyacinthum in Święcice Święcicki Dei et A. S. Gratia Episcopum Chelmensem, Abbatem Lubinensem etc Crasnostaviae in Ecclesia cathedrali in praesentia cleri universae Dioecesis celebrata. Anno Domini MDCXCIV die vero X sept., Warszawa 1696.
[21] Chronologia polska, red. B. Włodarski. Warszawa 1957, s.

476.
[22] K. Niesiecki, op.cit., s. 244-245.
[23] Tamże.
[24] M. Piechowski, Cornucopiae infulae chelmensis, Zamość 1717, nr XXXIII.
[25] Patrz napis na epitafium Święcickiego, przypis 5.
[26] S. Załęski, Jezuici... , t. 4, s. 1596.
[27] S. Załęski, Jezuici..., t. 4, s. 48; A. Zaremba, Święcicki..., [w:] Encyklopedia kościelna, t. 27, s. 206.
[28] M. Piechowski, op.cit., nr XXXIII.
[29] K. Niesiecki, op.cit.; F. Rzepnicki, Vitae praesulum Poloniae, Poznań 1763, t. 3, s. 131-132.
[30] M. Piechowski, op.cit.
[31] S.J. Święcicki, Pan Wyszogrodzki, pod czas usługi pogrzebowej Wielmożnego Pana Macieia z Siecina Siecińskiego, Kasztelana Wyszogrodzkiego, przez X Stanisława (sic) Hyacintha Święcickiego, Can. Reg.: Lateren. W Konwencie Czerwińskim Najśw. Panny 27 Martij 1642 Wystawiony w Krakowie, w Drukarni Waleryana Piątkowskiego, Roku P. 1642 w 4-ce (Ossolineum, sygn. XVII-3546-111); S.J. Święcicki, Niebieski wieku łaskawego kalendarz podczas odpustu wielkiego, względem Confraternitatis Nominis Jesu roku szczęśliwie zaczętego 1644 dnia 1 stycznia, przez W.X. Stanisława Hyacintha Święcickiego kanonika lateraneńskiego, przeora czerwieńskiego, wystawiony i wydany, Warszawa 1644 (Ossolineum, sygn. XVII-3270-II); S.J. Święcicki, Cudowny w stajni bethleemskiey Śpiewaczek pod uroczystość nowonarodzonego Boga w kościele czerwieńskim N. Panny wystawiony, i do druku podany przez X. Stanisława Hiacyntha Święcickiego przeora czerwieńskiego. W Warszawie, w drukarniej Piotra Elerta r. 1645 (Ossolineum, sygn. XVII-3470-II); S.J. Święcicki, Mowa Senatorska albo raczey Votum Jaśnie Wielmożnego J. Mci Xiędza Stanisława Hyacintha na Święcicach Święcickiego, biskupa chełmskiego, w senacie in facie Reipublicae, cum applausu Regni Ordinum w r. 1683 die 16 Februarij odprawione, Warszawa 1683 (Ossolineum, sygn. XVII-5660-II); S.J. Święcicki, Rada, którą miał dać ex nexu et obligatione Juramenti Senatorij na sejmie przeszłym warszawskim niewinnie niedoszłym in voto suo J.W. Jegomość X. Stanisław Jacek na Święcicach Święcicki z Boskiej i S. Stolice Apostolskiej łaski biskup chełmski, opat lubieński luci publicae podana Roku Pańskiego 1695, Warszawa 1695 (Biblioteka Jagiellońska, sygn. 390473).
[32] S. Wielgus, Stanisław Jacek Święcicki... Lublin 1963, s. 27-61.
[33] A.Ch. Załuski, Mowy Na Radach y Seymach przez A.Ch. Załuskiego, Biskupa Kijowskiego... różnymi czasy miane, Zamość 1718; por. także: K. Mecherzyński, Historia wymowy w Polsce, Kraków 1860, t. 3, s. 207-211.
[34] A.Ch. Załuski, Sentencya w sprawie P. Łyszczyńskiego Atheismi Accusati, [w:] Mowy..., s. 1-10.
[35] A.Ch. Załuski, Relacya na sejmie z r. 1685, Ablegacyi do Kurfirsta J.M. Brandenburskiego in Anno 1683 odprawionej, [w:] Mowy..., s. 60-75.
[36] A.Ch. Załuski, Votum na Seymie Warszawskim 28 stycznia Roku 1690 miane, [w:] Mowy..., s. 229-269; tenże, Mowa na Radzie w Buczaczu 26. VIII 1687 miana, [w:] Mowy..., s. 123-131; tenże, Mowa II Na Radzie w Zółkwi 13 Nov. 1684 miana, [w:] Mowy..., s. 20-24.
[37] A.Ch. Załuski, Mowa I Na Radzie po Wiedeńskiej w Krakowie 10 I. 1684 miana, [w:] Mowy..., s. 10-18.
[38] A.Ch. Załuski, Mowa na drugiej radzie 20. XII, [w:] Mowy..., s. 117-123.
[39] Patrz przypis nr 37.
[40] A.Ch. Załuski, Mowa na Radzie Post-Komicyalnej po zerwaniu w Seymie, [w:] Mowy..., s. 216-229.
[41] A.Ch. Załuski, Mowy w Samborze podczas traktatów z Konfederowanym Woyskiem miane..., [w:] I: 2. III 1697; II: 13. III 1997.
[42] A.Ch. Załuski, tamże, s. 385-389, 87-96.
[43] Tamże, s. 20-21.
[44] Tamże, s. 82-87.
[45] Tamże, s. 31-60.
[46] Tamże, s. 102-110.
[47] Tamże, s. 132-149.
[48] Tamże, s. 150-156.
[49] Tamże, s. 157-200.
[50] Tamże, s. 269-297, 382-385, 298-324, 362-382, 394-404.
[51] Por. tamże, s. 298-324.
[52] Por. K. Mecherzyński, Historia..., t. 3, s. 85.
[53] Tamże.
[54] Tamże, s. 170-174.
[55] Warto na to zwrócić uwagę obecnie, gdy na ekrany kin polskich wszedł długo przygotowywany film "Ogniem i mieczem", nakręcony na podstawie znanej powieści Sienkiewicza, który malując obraz powstania kozackiego być może pozostawał pod wpływem takich tylko źródeł jak mowy sejmowe Leszczyńskiego i Fredry, a nie uwzględnił innego punktu widzenia, prezentowanego chociażby przez Stanisława Święcickiego.
[56] Patrz J. Ostrowski Daneykowicz, Swada polska y łacińska albo Miscellanea..., Lublin 1745, cz. 1, s. 219, 266; K. Mecherzyński, op.cit., t. 3, s. 169, 170.
[57] K. Mecherzyński, op.cit., t. 3, s. 85-86, 182-184, 190-191.
[58] Tamże, s. 82, 205.
[59] Tamże, s. 95, 199-200.
[60] Mowa Imci Pana Pieniążka Starosty Oświęcimskiego Marszałka Poselskiego witając Króla Jegomości Roku 1666, [w:] J. Ostrowski Daneykowicz, Swada..., cz. 1, s. 142; Mowa tegoż Imści po rozerwanym Seymie na pożegnanie Króla Jegomości, [w:] J. Ostrowski Daneykowicz, Swada..., cz. 1, s. 144; Mowa tegoż Imści miana in Senatus Consilio post Comitiali w Warszawie in Anno 1702. Będąc Wojewodą Sieradzkim, [w:] J. Ostrowski Daneykowicz, Swada..., cz. 1, s. 145-156.
[61] Powitanie od Izb Poselskiey..., [w:] J. Ostrowski Daneykowicz, Swada..., cz. 1, s. 1; Mowa Imci Pana Stanisława Szczuki... w Grodnie na sesji miana 1701, [w:] J. Ostrowski Daneykowicz, Swada..., cz. 1, s. 139; Zagajenie Seymu przez tegoż... An. 1690 Januarij 16. [w:] J. Ostrowski Daneykowicz, Swada..., cz. 1, s. 139. Mowa Imci P. St. Szczuki... witając Króla Imci Jana III 1690, [w:] J. Ostrowski Daneykowicz, Swada..., cz. 1, s. 295.

ANDRZEJ JERZY PAPIEROWSKI.

Z ŻYCIA SPOŁECZNEGO ŻYDÓW PŁOCKICH W II POŁOWIE XIX I NA POCZĄTKU XX WIEKU (CZ. III)

Pod koniec XIX w. Europie Środkowej i Wschodniej zaczął się tworzyć ruch nacjonalistyczny, zwany syjonizmem, który był krańcowo przeciwny asymilacji. Co więcej, ruch ten traktował asymilację jako działanie nieziszczalne, bezpodstawne i szkodliwe. Z czasem zaczął przybierać na sile. Kiedy na początku XX wieku powstały żydowskie ugrupowania syjonistyczne i socjaldemokratyczne, to zaczęły one twierdzić, że nie wystarcza im już równouprawnienie obywatelskie. Stronnictwa te zaczęły domagać się praw mniejszości narodowych, a także formułowały program autonomii narodowościowej, względnie autonomii eksterytorialnej lub narodowo-kulturalnej[1].

Jeśli idzie o Królestwo Polskie, to przyjazny klimat dla asymilacji niewątpliwie przyniosły reformy margrabiego Wielopolskiego, który nadał Żydom prawa obywatelskie. W latach tragedii narodowej związanej z przebiegiem powstania styczniowego na uwagę zasługuje dekret Rządu Narodowego z 5 czerwca 1862 r. o równouprawnieniu Żydów w wielu dziedzinach, a w kilka miesięcy później, o całkowitym ich równouprawnieniu. Odpowiedzią na te działania było pozyskanie wielu Żydów dla polskości. Wcale niedługo trzeba było czekać, kiedy to złotymi zgłoskami dla kultury polskiej zapisały się nazwiska Słonimskich, Toeplitzów, Natansonów, Blochów, Wieniawskich i wielu, wielu innych. Przedstawiciele tych rodzin i ich potomkowie, uważani byli już za czysto polskie rodziny[2]. Należy też dodać, że wiele rodzin żydowskich, podobnie jak i polskich, z tych samych powodów podlegały represjom popowstaniowym.

W rdzennej Rosji antysemityzm był formą sprawowania władzy. Według publicysty majowego wydania "Robotnika" z 1915 r. [...]nienawiść do Żydów miała odwrócić uwagę społeczeństwa od [...]rozbójniczej polityki caratu, [...] ma za zadanie tamować i paraliżować walkę o wolność[...]. Carat zaostrza i zaognia swoją antysemicką politykę, gdy jest w położeniu trudnem i niebezpiecznem"[3].

Po zabójstwie cara Aleksandra II (1855-1881), ówczesny minister spraw wewnętrznych Nikołaj Pawłowicz hr. Ignatiew rozpoczął wobec Żydów nie mającą precedensów politykę pogromów i praw wyjątkowych[4]. Na kilka lat przed wojną rosyjsko - japońską, nastąpiła dalsza eskalacja tej polityki z tą tylko różnicą, że wówczas kształtował się już ruch robotniczy. W 1905 r., tuż po wydaniu przez Mikołaja II tzw. "konstytucji", która formalnie gwarantowała prawa obywatelskie wszystkim mieszkańcom imperium, fala krwawych pogromów ludności żydowskiej przybrała niespotykane rozmiary.

Jednocześnie od lat kontynuowane osadzanie w nadmiernej ilości zrusyfikowanych Żydów "Litwaków" w tzw. strefie osiadłości, tj. na terenach byłego zaboru rosyjskiego i w mniejszym stopniu w Królestwie, w rezultacie przyczyniało się do zaostrzenia kwestii żydowskiej. W związku z tym rzeczą zrozumiałą było, iż w społeczeństwie polskim pojawiały się postawy antyrosyjskie, które w efekcie skierowane były przeciwko Żydom "Litwakom", utożsamianym zwykle z rusyfikatorami. Ich przeciwnikami byli również Żydzi polscy, którzy podobnie upatrywali w tym zjawisku zagrożenia ekonomicznego.

U schyłku XIX w. doszedł jeszcze jeden dodatkowy czynnik, który przesądził o narastaniu antysemityzmu. Stanowiła go niezawsze odpowiedzialna, populistyczna polityka Ligi Polskiej i jej następczyni, którą była Narodowa Demokracja. Opcje te z antysemityzmu uczyniły jedno z głównych swych założeń programowych. Sytuację tę umiejętnie wykorzystywały żywioły nacjonalistyczne wśród samych Żydów, oskarżając przed całym światem Polaków o antysemityzm, co do końca nie było zgodne z prawdą. Zaistniały jednakże antagonizm doskonale wykorzystał carat, który z kolei w samym Królestwie, często przewrotnie występował w obronie Żydów.

Gwoli prawdzie historycznej dodajmy też, że w tym czasie w wielu państwach europejskich pojawiły się tendencje skrajnie nacjonalistyczne o obliczu wybitnie antysemickim. Wystarczy przypomnieć chociażby sprawę Alfreda Drejfusa we Francji (1894), Hilsnera w Czechach (1899), czy też Mendla Bejlisa w Rosji (1913).

Władze rosyjskie nie były również zainteresowane w krzewieniu oświaty wśród Żydów i jak mogły, to torpedowały ten proces. Wrezultacie wytworzyły się warunki sprzyjające utrzymywaniu tradycyjnego getta, w zróżnicowanym religijnie społeczeństwie żydowskim. Naturalnie, to wszystko nie sprzyjało asymilacji.

W Płocku - który jak wiemy - nie przejawiał tendencji rozwojowych, napływ Żydów "Litwaków" był sporadyczny i praktycznie nie wpływał na charakter przemian społecznych. Dlatego śmiało można twierdzić, że w samym mieście dominował typ osadnictwa żydowskiego i to z dużymi tradycjami. Wydaje się też, że w okresie popowstaniowym i w latach następnych, wytworzył się dość życzliwy klimat wobec Żydów, którzy popierali polskie roszczenia polityczne. Na klimat ten ogromny wpływ wywierał pozytywizm, który z hasłami pracy organicznej, a także z głoszonym powszechnie kultem rozumu, nauki i postępu cywilizacyjnynego niewątpliwie wspierał tendencje wzajemnej życzliwości względem siebie, w obydwu społecznościach miasta i regionu. W samym Płocku wyrazem tych tendencji było powstanie m.in. spółdzielni "Zgoda", Płockiego Towarzystwa Dobroczynności, czy też Towarzystwa Kredytowego Miejskiego. Ważną w tym procesie rolę spełniała Maria hr. Tołstoj, której wpływ na rozwój postaw społecznikowskich, jak dotąd, jest zupełnie nie-

uwzględniony w historiografii Płocka. Nie ulega jednak najmniejszej wątpliwości, że działalność społeczna Marii Tołstoj, a pośrednio co zrozumiałe i jej męża, stanowiła ewenement nie tylko w dziejach Płocka, lecz również w skali całego Królestwa Polskiego. Należy też mocno podkreślić, że niezmiernie rzadko przedstawiciele administracji carskiej wykazywali się w życiu podobnym humanitaryzmem.

Program asymilacji z trudem jednak docierał do mas ludowych, które obiektywnie mówiąc, nie miały warunków do opanowania języka polskiego, a także do przejęcia polskich obyczajów. A nawet w sytuacji opanowania języka, fakt ten dla przeciętnego Żyda nie był równoznaczny z jego emancypacją społeczną[5].

O braku większych postępów w asymilacji polskich Żydów, w tym i płockich, w pierwszym rzędzie zadecydowały czynniki wewnętrzne, istniejące w samej społeczności żydowskiej. Społeczność tę cechowało zbyt duże rozbicie na tle religijnym. W Płocku np., zbyt ostro przebiegały podziały między, stanowiącymi większość chasydami i znajdującymi się w mniejszości ortodoksami. I nie miało większego znaczenia, że wybierani na podstawie cenzusu majątkowego przedstawiciele gminy żydowskiejw Płocku, którzy z reguły byli przedstawicielami miejscowej inteligencji, w ogromnej swej większości byli rzecznikami asymilacji. Podczas wyborów do gminy żydowskiej w Płocku w 1906 r. motywem dla przejęcia przez zasymilowaną miejscową inteligencję samorządu było [...]aby wprowadzić system urządzeń [...] obywatelsko-krajowy i kulturalno - społeczny"[6]. I chociaż udało się im wygrać wybory, to jednak objęcie przez nich funkcji w dozorze, nie miało jakiegokolwiek praktycznego wpływu na dokonanie się oczekiwanych przewartościowań w masach. Przyczyn niepowodzeń asymilatorów należy doszukiwać się w głębokiej i specyficznej duchowości zróżnicowanej religijnie samych mas żydowskich, które wszelkie rozgrywające się wokół nich sprawy, traktowali jako zjawiska obce[7].

Pamiętać też należy i o tym, że obydwa odłamy religijne, tj. ortodoksi i chasydzi, z równą niechęcią traktowały w początkach syjonizm. Obydwa nurty uznawały go za herezję, która była sprzeczną z ideą mesjanistyczną zawartą w Biblii i w całej spisanej tradycji religijnej Żydów. Zresztą z powyższych względów do dnia dzisiejszego, w ściśle ortodoksyjnych kręgach religijnych Żydów, nie uznaje się np. faktu istnienia państwa Izrael.

W historiografii polskiej przeważa pogląd, że asymilacja pomyślnie rozwijała się do 1882 r. tj. do czasów, kiedy to zdecydowaną walkę z żydostwem, w tym z polskim szczególnie, podjął redaktor warszawskiej "Roli" Jan Jeleński (1845-1909),a także takie pisma jak wydawana w Warszawie od 1886 r. "Niwa" a niebawem i "Głos". Z czasem pod wpływem tych właśnie pism, kampania antysemicka w Królestwie zaczęła nabierać rozmachu. Na pozycjach antysemickich stanęli dotychczas życzliwi wobec Żydów tacy działacze, jak główny ideolog pozytywizmu Aleksander Świętochowski (1849-1939) oraz wolnomyślny poeta i publicysta Andrzej Niemojewski (1864-1921), który z czasem przeszedł na pozycje skrajnie nacjonalistyczne. Zdecydowanie jednak antysemicką postawę reprezentował Antoni Marylski-Łuszczewski[8]. Jego praca pt. "Dzieje sprawy żydowskiej w Polsce", wydana w 1912 r. faktycznie stanowiła program walki z Żydami jako elementem obcym i szkodliwym ekonomicznie. Jego myśli podjął i rozwinął w praktycznej działalności przywódca i główny ideolog Narodowej Demokracji Roman Dmowski (1864-1939)[9]. Dodajmy od siebie, że poglądom tym usilnie sprzyjała powiązana z obozem narodowo-demokratycznym większość hierarchów oraz znaczna część duchowieństwa rzymsko-katolickiego.

Pojawiające się nowe hasła znajdowały duży oddźwięk w niektórych środowiskach drobnomieszczańskich, a także i ziemiańskich. Narastająca konkurencja, zwłaszcza w handlu powodowała, że w części społeczeństwa polskiego znajdowały pewien oddźwięk hasła bojkotu towarów w sklepach żydowskich, jako że opacznie tłumaczono, iż popieranie bojkotu stanowi wyraz patriotyzmu. Bardzo często zdarzały się i napady na sklepy żydowskie, chociaż np. tych ostatnich, w Płocku nie notowano.

Opisywane zjawiska wzmagały emigrację Żydów, ale też i wywoływały wśród nich naturalny odruch do samoobrony. Przyczyniały się również do aktywizacji politycznej samych Żydów, która jak wiemy przyjmowała różne kierunki ideowe, niezawsze zgodne z polską racją stanu. Znaczna część Żydów, wywodzących się z inteligencji i klasy robotniczej, była jednak szczerze przywiązaną do Polski. Większość z nich zasiliła szeregi polskiego ruchu socjalistycznego i niejednokrotnie odgrywała w nim ważną rolę. W tym zresztą kręgu wiodła najpewniejsza droga ku asymilacji[10].

W Płocku szkodliwość społeczną antysemityzmu doskonale rozumiał wielce zasłużony na wielu polach działalności społecznej, redaktor Adam Grabowski (1864-1919), który był jednym czterech z założycieli TNP w Płocku. W 1905 r. zaatakował on na łamach"Ech Płockich i Włocławskich" warszawską "Rolę", zarzucając jej upowszechnianie "...kłamstw, obłudy, a także niski, brukowy poziom". Według Grabowskiego - "...Antysemityzm, to grube brutalne podszczuwanie jednych przeciwko drugim na tle religijno-ekonomicznym, to krzyki na wszelką postępowość". Przeciwstawiał "Roli" "Bibliotekę Warszawską", która też uchodziła za wzór pisma społeczno-literackiego, pozbawionego zresztą jakichkolwiek szowinizmu[11].

Sprawa asymilacji Żydów stała się w Płocku przedmiotem szczególnie ciekawej dyskusji politycznej, toczonej na łamach miejscowych pism. Okazję dla niej dały drugie wybory do Dumy Państwowej Rosji. Rozpoczęła się ona na łamach kempnerowskiego "Płocczanina", który w zaprezentowanym poniżej dyskursie wychodząc zresztą z przesłanek postępowo-demokratycznych, mimo woli stał się mentorem ludności żydowskiej. Redakcja "Płocczanina" poddała gruntownej krytyce postawę miejscowej endecji zarzucając jej, oprócz braku jakiegokolwiek wyrobienia politycznego i programowej myśli społecznej, rozpalanie antagonizmu społeczno-narodowego. [...] Ze zdumieniem ujrzeliśmy tłumy wyborcze, grupujące się do walki pod-

ług wyznań, jak w czasie średniowiecznych wojen religijnych [...]. Gmina ewangelicka, w której jest liczny zastęp ludzi światłych, zupełnie odsunęła sięod wyborów[...] gdyż wszystkich nazwano hakatystami [....]. Cały impet stronnictwo skierowało na Żydów, jako przedstawicieli wyznania zbyt potężnego liczebnie. Próżno też Żydzi starali się porozumieć z endekami, którzy nie chcieli żadnych układów. Wynieśliśmy stąd przekonanie, że tylko katolik ma prawo nazywać się Polakiem". Aby osiągnąć założone cele endecja wykorzystała "wszelkie środki, rozpalając nienawiść plemienną i wyznaniową"[12]. "Płocczanin" kończył swoje uwagi następującą konstatacją "...nędza dziesiątkuje nie tylko szeregi Polaków wyznania katolickiego, (natomiast - A.J. P.) uprawnienia politycznego domagają się wszyscy obywatele, bez względu na język i wyznanie". Z tego względu, "Płocczanin" odmawiał endecji prawa reprezentacji całego społeczeństwa, do czego zresztą pretendowała[13].

Jednocześnie, aby zapewnić reprezentatywność właściwemu podziałowi narodowemu w Płocku "Płocczanin" sugerował, ażeby endecja po porozumieniu się z przedstawicielami Żydów, wystawiła proporcjonalnie wraz z nimi trzech kandydatów, z których jedenbędzie Żydem i jako taki będzie kandydatem ustalonym w drodze kompromisu. Taki akt z pewnością zbliżyłby ku sobie obydwie społeczności, tj. Polaków i Żydów[14]. Za takiego kompromisowego kandydata środowisko żydowskie oraz "Płocczanin" wysuwały znanego miejscowego działacza społecznego adwokata Jakuba Neumarka[15].

Stanowisko "Płocczanina" popierał miejscowy komitet Polskiej Partii Postępowej, na czele którego stali, jak się później okazało, znani działacze socjalistyczni tacy jak Antoni Michalski (1867-1940), Ludomir Kamieński i Cezar Wichrowski. Działacze ci na łamach "Płocczanina" opublikowali odezwę Komitetu Centralnego Wyborczego Zjednoczenia Postępowego dla m. Warszawy z 7 stycznia 1907 r. W odezwie tej jednoznacznie potępiono wsteczne hasła endecji, jakoby tylko ona prezentowała program jedynie polski i postępowy. W interesującej nas kwestii żydowskiej Komitet postulował, aby "...upośledzonej tej części ludności (żydowskiej - przyp. A.J. P.) zapewnić trzeba zupełne, rzeczywiste równouprawnienie, w całej rozciągłej sferze praw ludzkich i obywatelskich".

20 stycznia 1907 r. na zebraniu przedwyborczym w Płocku jeden z miejscowych liderów endeckich mec. Stefan Baliński (1870-1934) stanowczo potwierdził, że interesy narodu polskiego reprezentują wyłącznie tzw. "realiści", czyli ugodowcy oraz Narodowa Demokracja. Co więcej, tym wszystkim, którzy sprzeciwiają się tym stronnictwom, odmówił jakichkolwiek związków z polskością. Stanowisko Balińskiego ostro skrytykował "Płocczanin". "Nie należąc do koncentracji (tj. do endecji z jej przybudówkami - przyp. A.J. P.), jesteśmy Polakami z krwi i kości i nie pozwolimy żadnemu śmiałkowi wdzierać się w sanktuarium najświętszych naszych uczuć polskich".

We wspomnianym zebraniu uczestniczył również znany żydowski działacz, dr Mieczysław Themerson (1871-1930). Należał on do grona tych działaczy, którzy szczególnie gorąco popierali sprawę asymilacji Żydów. W swoim wystąpieniu podkreślił on bezpodstawność wyimaginowanych oskarżeń Żydów płockich o wrogość wobec polskości. Jednoznacznie też stwierdził, że "...chciał rozwiać tą piekielną marę, stojącą na przeszkodzie zbliżenia się dwóch obok siebie żyjących społeczeństw; polskiego i żydowskiego... Żydzi ...pragną iść razem i być odłamem narodu polskiego...mają wyryte hasło: równouprawnienie dla Żydów, prawa ludzkie i obywatelskie"[16]. Oczywiście, na wypowiedziane słowa endecja pozostawała całkowicie głucha.

Niejako na uboczu spraw politycznych, problematykę asymilacji Żydów podjęto również na kanwie zadań "Uniwersytetu dla Wszystkich", który został zawiązany w Płocku na zebraniu organizacyjnym, które odbyło się 15 kwietnia 1907 r. Należy przypomnieć, że wśród jego założycieli był wywodzący się z Płocka asymilowany Żyd Stanisław Kempner, redaktor warszawskiej "Nowej Gazety", który również zasłynął jako wybitny ekonomista polski[17]. W samym Płocku, założenia filii tegoż uniwersytetu, obok związanego z PPS małżeństwa Janiny i Konstantego Komorowskich oraz Zofii i Adama Grabowskich, podjęli się również miejscowi asymilanci, m.in. Franciszka Oberfeldowa i nieznana z imienia Flatau. Niebawem do grona organizatorów dołączyli następni asymilowani płoccy Żydzi, wśród których, istotną rolę odgrywali m.in. Bronisława i Juliusz Golde, Mojżesz i Lucjan Altbergowie, Alfred Blay z żoną, nieznana z imienia Grnbaumowa, Rafał Kempner, A. Płońskierówna oraz Mieczysław Themerson. Wymienionych, wspierali działacze polscy, którzy w przeważającej części byli związani z PPS. Oczywiście całej tej akcji patronował wywodzący się z Płocka wielki uczony polski i zarazem działacz społeczny i polityczny prof. Ludwik Krzywicki (1859-1941). Należy nadmienić, że od samego początku, akcję powołania Uniwersytetu popierał miejscowy "Płocczanin".

Wymownym natomiast jest fakt, że o istnieniu tej placówki oświatowej nie wspominał ani słowem równolegle wychodzący katolicki tygodnik "Mazur", pismo redagowane przez ks. Bronisława Mariańskiego (1863-1912), które wtórnie pełniło rolę organu kurii biskupiej w Płocku[18], ani też sam organ tejże kurii, jakim był "Miesięcznik Pasterski Płocki".

Już od zarania swej działalności Uniwersytet przyjmował wszystkich, bez różnicy stanu, wyznania i narodowości, w celu szerzenia wiedzy "...bez tendencji politycznych. Celem było wyjaśnianie upośledzonym istoty wszystkich zjawisk w otaczającej człowieka w naturze"[19].

Decyzja Komitetu Naukowego Uniwersytetu o prowadzeniu wykładów dla młodzieży żydowskiej w języku jidysz, wywołała istnąburzę. Podzieliło to Płocczan na dwa obozy. Jedni byli za, drudzy przeciw. Jak podaje "Płocczanin", w Płocku księża z ambon nawoływali mieszkańców do bojkotowania Uniwersytetu. "Nie słuchajcie "Uniwersytetu". Strzeżcie się Niemojewskich i Krzywickich. Siano Wam dadzą, nie naukę... Już z ambon padają wyrazy krytyczne o Domu Ludowym (Polskiej Macierzy Szkolnej - przyp. A.J. P.). Tak samo jak o Uniwersytecie dla Wszystkich"[20].

Naturalnie pomijam tu omawianie dalszych, z werwą pisanych na łamach "Płocczanina" artykułów, przeważnie o charakterze antyklerykalnym, jako że przekracza to założony przeze mnie zakres tematu. Jest natomiast sprawą niezmiernie ciekawą, że podział odnośnie używania na wykładach języka jidysz, podzielił również samych asymilatorów. Przykładem tego może być dr L. Biszofswerder, niegdyś propagator idei socjalistycznej w Płocku, co w przeszłości z powodzeniem czynił wraz z wybitnym społecznikiem płockim Bolesławem Zdziarskim (1863-1931). Dr Biszofswerder był zdecydowanym przeciwnikiem używania języka jidisz, któremu odmawiał jakichkolwiek cech żydowskiego języka narodowego. W opublikowanym w 1907 r. na łamach "Płocczanina" artykule pt. "Oświata Żydów a kultura" Biszofswerder pisał, że mimo upadku getta, w świadomości mas żydowskich nie zaszły jakiekolwiek zmiany. Sprawa wejścia w nurt polskiego życia, czyli asymilacji, w dalszym ciągu powiązana jest z wyrzeczeniem się swoich rodziców, godności, a także z wyparciem się swojego pochodzenia. Wieki odosobnienia ludności żydowskiej spowodowały, że nie było bratniego współżycia z ludnością polską, nawet wtedy, kiedy rozgrywały się tragedie narodowe. Wywołało to skutek, że Żydzi, żyjąc dalej w ciasnym skupieniu gromadzkim, przepojeni są ciasnym szowinizmem. To sprawia, iż wszystko dla nich jest obce.

Kontynuując swój wywód Biszofswerder stwierdzał, że z punktu widzenia pedagogicznego być może nauka w jidisz, czyli jak nazywał "w żargonie", z pewnością przybliżyłaby Żydom kulturę polską. Żargon nie posiadał jednak wypracowanej terminologii np. w dziedzinie filozofii, czy psychologii. Niezależnie od tego, Żydzi muszą jednak poznać język polski. By to się stało, nie mogą żargonu traktować w sposób nacjonalistyczny. Przypomniał też, że wyzbyli się żargonu Żydzi w Niemczech, Francji i USA. W tej sytuacji upowszechnienie wśród nich języka polskiego, przytępiłoby znacznie propagandę syjonistyczną, uprawianą głównie właśnie w żargonie. Biszofswerder zarzucał też nacjonalistom ciasnotę pojęć, niewolnictwo duchowe, separatyzm i konserwatyzm. W tym kontekście, jako główne zadanie Uniwersytetu autor widział jedynie w upowszechnianiu wiedzy, a nie żargonu, który z kolei stanowił pożywkę dla syjonizmu. Wreszcie, w upowszechnianiu wiedzy widział Biszofswerder realizację założeń socjalistycznych, które oznaczają tyle, co upowszechnianie zasad wszechświatowego humanizmu. Antytezą humanizmu jestsyjonizm, który jest "...chorobliwym owocem neurastenii żydowskiej, cierpiącej na brak ciepłego kąta rodzinnego (Heimsucht)"[21].

Odpowiedzi na powyższe, udzielił na łamach "Płocczanina" nieznany autor, kryjący się pod kryptonimem "Y". Według niego,władze Uniwersytetu uczyniły słusznie wprowadzając jidisz jako język wykładowy. Języka tego używa bowiem kilka milionów ludzi tj, w Rosji, Królestwie i pozostałych zaborach, a także na Litwie oraz w Anglii. Zasymilowani Żydzi porozumiewają się w języku polskim lub niemieckim. Żargon natomiast pozostał językiem proletariatu. Kiedy na fali ogólnych przemian rewolucyjnych w społeczeństwie polskim doszło do uświadomienia społecznego, masy żydowskie nadal pozostały na uboczu. Niemalże na całej linii zawiodła liberalna inteligencja żydowska, w ogromnej swej większości zasymilowana, która pozostawiła ogół żydowski własnemu losowi. Osamotniony lud jednak garnął się do wiedzy, którą przyswajał właśnie w żargonie. W tym czasie powstała liczna literatura żargonowa, pojawili się twórcy piszący w tymże języku, zaś sam żargon, został wzbogacony w terminologię naukową. Stał się też językiem ludu żydowskiego. "Y" twierdził dalej, ze żargon nie przyczyni się do wzrostu nacjonalizmu, ani też nie pogłębi separatyzmu między Polakami i Żydami. Autor konkludował dalej, iż separatyzm jaki zaistniał, nie ma nic wspólnego ze sprawą języka, ponieważ istnieje on niezależnie od dwóch już pokoleń. Przeczy też jego występowaniu ścisła współpraca proletariatu, mówiącym w żargonie, z proletariatem polskim.

Dalej autor podkreślał, że tylko na drodze oświaty można "uobywatelnić" Żydów. Żydzi nie tylko, że nie stronią od historii iliteratury polskiej, ale wręcz się do nich garną. W przyszłości, z całą pewnością istnieć będą obok siebie i język polski i żargon[22].

W omawianej sprawie jeszcze raz zabrał głos L. Bischowswerder. Według niego, z chwilą powstania szkolnictwa polskiego, oczywistą się stanie sprawa przyszłości szkolnictwa żydowskiego. Zaproponował on, ażeby Żydzi z Polakami przystąpili do organizacji wspólnego szkolnictwa, ponosząc też razem wszelkie z tym związane ciężary. Żydzi nie mogą żądać autonomii szkolnej, a tylko równości. Nie służy dobrze sprawie żydowskiej separatyzm, który jest obserwowany między ludnością żydowskąi chrześcijańską. Podobnie nie służy organizacja gminy wyznaniowej z całą przybudówką różnych instytucji, ponieważ w efekcie, eliminuje ona możliwość pełnego uczestnictwa Żydów w życiu społecznym i politycznym kraju. Biszofswerder opowiadał się za jednym szkolnictwem dla chrześcijan i Żydów, na zasadach równości, z wykluczeniem jakichkolwiek przywilejów dla którejkolwiek nacji. Argumentował tym, że wychowanek żydowskich szkół religijnych "pozostaje analfabetą w stosunku do oświaty krajowej".

W stosunku do żargonu podtrzymywał, że w żadnym wypadku nie może on wejść do szkolnictwa powszechnego, ponieważ z jednej strony zostałaby naruszona zasada równouprawnienia obywatelskiego, z drugiej - oświata Żydów musi mieć charakter wykształcenia krajowego, tj. polskiego. Żargon nie jest językiem ludu żydowskiego, lecz hebrajski, który zaniknął. Żydzi przez wieki asymilowali języki otoczenia, co w rezultacie doprowadziło do amalgamatu językowego. Żargon też ulegał niejednokrotnej transformacji, w zależności od sytuacji Żydów. Dla upartych dopuszczał jedynie używanie żargonu w wyznaniowych szkołach żydowskich, tj. w chederach, Talmud-Tora i innych. Biszofswerder opowiadał się również za objęciem powszechną oświatą dziewcząt[23].

W dyskusji na temat asymilacji Żydów, z nieco innych pozycji zabrał głos Mieczysław Themmerson. Zawarta w jego wystąpieniu krytyka odnosiła się do po-

staw Narodowej Demokracji, przez co w podtekście, należy rozumieć i krytykę poczynań Aleksandra Macieszy (1875-1945), który w tym właśnie czasie, był niekwestionowanym jej przywódcą w Płocku. Themmerson wprost zarzucał działaczom endeckim brak patriotyzmu właśnie za tworzenie klimatu społecznej niechęci do instytucji Uniwersytetu dla Wszystkich, a która "...urabia ludzi na uświadomionych obywateli kraju, żądających praw, lecz pojmujących zarazem, jakie ciążą na nich obowiązki". Zarzucał endecji również, iż "...sami pchają w objęcia odrębności tłumy żydowskie, bo gdy którekolwiek z bardziej uświadomionych synów i córek - Polek rozpocznie wykład polskiego dla słuchaczy tej uczelni, pada pod ciosem tyranii rodzicielskiej, zabraniającej "wykładania". A zdawałoby się, że jest to istotnie najpatriotyczniejsza droga szerzenia znajomości języka polskiego wśród tych, którzy go jeszcze nie poznali i nie potrafili przeto umiłować"[24]. Swoje wystąpienie kończy m.in. takimi stwierdzeniami: "Nauka nie ma wyznania...zbrodnią antypatriotyczną jest niszczenie fundamentów uczelni, która daleko więcej tworzy sieci porozumienia, wzajemnego poszanowania, niż wszystkie papierowe hasła fałszywych patriotów, zabagnionych w ciasnym kole "homo homini lupus""[25].

Dyskusja na temat asymilacji Żydów na nowo rozgorzała w 1910 r. Rozpoczął ją D. Ostoja artykułem pt. "W kwestii żydowskiej", który zamieścił na łamach "Głosu Płockiego". Autor wywód swój rozpoczął od stwierdzenia, że separatyzm żydowski pogłębił się, o co obwinił...nacjonalistów żydowskich, których też posądził o zdecydowaną wrogość wobec polskości. Ostoja nieomieszkał wspomnieć, że zmiany nastąpiły również w dotychczas życzliwym wobec Żydów stanowisku pozytywistów warszawskich, tj. A. Świętochowskiego i A. Niemojewskiego.

Porażkę także ponieśli asymilatorzy żydowscy. W opinii mas, zaczęli być oni uważani za renegatów, którzy odstąpili od tradycji narodowych. Separatyzm postępował i z tego powodu, że Żydzi w miarę poznawania w żargonie swoich tradycji religijnych i kultury, ten właśnie język zaczęli uważać za swój ojczysty. Wyjaśniając bliżej to zagadnienie na tle sytuacji żydostwa w Warszawie, D. Ostoja obwiniał o ten stan rzeczy Żydów litwackich, którzy poprzez swe wpływy, przyczynili się do upadku idei asymilacyjnej. Jednocześnie podkreślał, że sprawy asymilacji mają niezmiernie duże znaczenie dla polskiego stanu posiadania. Ostoja nadmienił także, że proces asymilacji był samodzielną inicjatywą niektórych środowisk żydowskich. Na zakończenie autor zaapelował do społeczeństwa polskiego, ażeby zasymilowanych Żydów uważało ono za Polaków[26].

W styczniu 1911 r. w teatrze płockim z odczytem na tematy żydowskie wystąpił sam Andrzej Niemojewski (1864-1921). Niemojewski stwierdził, że koniecznym się stało określenie stosunku Żydów do Polaków, właśnie przez nich samych. W swoich rozważaniach w sposób jednoznaczny odmówił im praw narodowych, sprowadzając ich samych do roli swoistej kasty. Według Niemojewskiego, napojęcie "naród" składają się takie czynniki, jak terytorium, państwowość, język i zróżnicowanie na klasy społeczne. Towszystko Żydzi utracili wraz z upadkiem ich państwa, co nastąpiło jeszcze za czasów cesarzy rzymskich, tj. Wespazjana (9 -79) i Tytusa (39-81). Obecni Żydzi, będący potomkami żydowskich kolonistów, którzy zaludnili basen Morza Śródziemnego, zawsze przeciwstawiali się asymilacji. Mimo to Niemojewski stanowczo zaprzeczał, ażeby od dawnych już lat wytworzył się wśród Żydów trend do odrębności narodowej i samoistności, a więc do pojęć, których nie znało getto żydowskie. Powrót do Palestyny był też odwiecznym pragnieniem tego plemienia. Niemojewski kategorycznie zaprzeczał, iż jidisz stanowił rodzaj więzi duchowej dla społeczności żydowskiej. Według niego, żargon w istocie stanowił jeden z zepsutych dialektów niemieckich. W historii żydowstwa polskiego zaistniał on w późnym etapie przemian, jakim Żydzi ulegli. Aby bliżej to uzasadnić, stwierdzał: "...Alboż (Żydzi - A.J.P.) nie mówili kolejno w ciągu wieków po grecku, łacinie, po hiszpańsku, po niemiecku, albo u nas do XVI wieku nie mówili po polsku, zaniechawszy tego języka, po przybyciu pobratymców z Niemiec ?"[27].

Zupełnie innych przyczyn, które miały wpływ na pogorszenie się stosunków pomiędzy ludnością żydowską i polską, a tym samym na spowolnienie procesów asymilacyjnych, dopatrywał się publicysta "Głosu Płockiego" Stanisław Dąbrowski. Autor ten pisał, iż pod wpływem Żydów litwackich, którzy osiedlili się w Warszawie, nastąpiły przemiany w świadomości społecznej i narodowej wczęści u samych Żydów. Nowe możliwości ekonomicznego działania, jakie pojawiły się pod wpływem Żydów litwackich, miały również swoje następstwa społeczne, a także i polityczne. Wpłynęło to na podział w samym społeczeństwie żydowskim. Część społeczeństwa, głównie inteligencja, będąca szczerze przywiązaną do polskości, za wszelką cenę starała się ku niej przyciągnąć resztę Żydów. To głównie przedstawiciele tej grupy społecznej, uważali się i uważają za Polaków wyznania mojżeszowego.

Z kolei według znanego działacza endeckiego Jana Święcickiego (1848-1923) - w obozie, któremu przewodzą "litwacy", wystąpiło dążenie do wytworzenia w społeczeństwie żydowskim przekonania o jego samoistności. Żydzi ci w praktyce dążyli do utworzenia w Królestwie "państwa w państwie", a więc w konsekwencji - kraju polsko-żydowskiego. Opcja ta, po raz pierwszy zgłosiła właśnie w Płocku postulat utworzenia oddzielnego żydowskiego Sejmu, co endecja, nie tylko miejscowa, potraktowała jako kamień obrazy[28]. Dodać należy, że był to pierwszy podobny przypadek w skali Królestwa.

W dyskusji poświęconej kwestii żydowskiej, ciekawy przyczynek wniósł także publicysta, kryjący się pod kryptonimem "J"[29]. Autor ten, charakteryzując sytuację w środowisku żydowskim w Płocku i Królestwie, potwierdził istnienie antagonizmu między asymilatorami i "litwakami", jaki wytworzył się w ich walce o wpływy w samej społeczności żydowskiej. Z jego konstatacji wynikało, iż asymilatorzy podjęli zdecydowaną walkę z "żargonem", który przestali też traktować jako zjawisko tymczasowe. Walka z językiem doprowadzała jednak do konfliktu inteligencji z masami, powodując z

kolei alienację samej inteligencji. Nowością w tej analizie było przyznanie, iż i "Litwacy" również wnosili nowe wartości w monotonię getta żydowskiego. Przede wszystkim pobudzili oni ogół żydowski do żądania przyznania jemu praw narodowych. Działalność ta miała w rezultacie ten skutek, że w ostateczności niechętnie nastawiła do Żydów żywioł polski, W samym Płocku, który znajdował się daleko od centrów wytwórczości, wywołało to pęd do samoobrony. Objawił się on w aktywizacji ekonomicznej Polaków, co szczególnie zaznaczyło się w handlu. Powstało wiele polskich sklepów spożywczych, galanteryjnych, łokciowych, które dotychczas były zmonopolizowane przez Żydów. Właściwą też rolę zaczęła pełnić płocka spółdzielnia "Zgoda", która do tej pory, skutecznie była torpedowana przez handel żydowski. Podobne przeobrażenia dotyczyły rzemiosła. W rezultacie, obserwowane rozdwojenie polityczne wśród Żydów, posiadało negatywne konsekwencje dla samego getta. Żydzi zaczęli jako społeczność rozpadać się właśnie pod wpływem kooperatyzmu, od którego stronili, a także ogólnych przemian ekonomicznych, za którymi większość z nich nie nadążała. Autor zakończył swój wywód stwierdzeniem, iż powodzenie procesu asymilacyjnego zależeć będzie głównie odstopnia przystosowania się ogółu żydowskiego, do zachodzących powszechnie przemian ekonomicznych[30].

Natomiast zdecydowanie zachowawcze stanowisko w poruszanej kwestii, wniósł na łamach "Głosu Płockiego" kolejny autor, który wystąpił pod pseudonimem "Polak". Autor ten, będąc zdecydowanym przeciwnikiem asymilacji twierdził, że w następstwie powodzenia tego procesu, sami Polacy "przemieniliby się" się w nową rasę. Dlatego z tych właśnie racji uznawał on asymilację, jako zjawisko wysoce niepożądane. Zarzucał on również Żydom prowadzenie walki ekonomicznej z polskością, a także z katolicyzmem. Ponadto oskarżał Żydów o to, iż swoją postawą przyczynili się do powstania tzw. "wad narodowych"...wśród samych Polaków. Ostatecznym skutkiem tych w rozumieniu "Polaka" zjawisk, był kosmopolityzm Żydów oraz prowadzona przez nich walka z religią[31].

Zaprezentowana powyżej dyskusja wnosiła jednak pewien niedosyt, który był o tyle charakterystyczny, że nie doceniał znaczenia duchowych wartości narodu żydowskiego, tych zwłaszcza, które były związane ze starotestamentalną ideą wybrania tego Narodu przez Boga oraz z ideą mesjanistyczną. A to wszystko było i jest zresztą do dnia dzisiejszego, istotą religii mojżeszowej. To dzięki religii, Żydzi żyjący w diasporze od czasów likwidacji własnego państwa jeszcze przez Wespazjana i Tytusa, zachowali własną tożsamość narodową. Fenomenu tego nie dostrzegali cytowani publicyści, jak i również ludzie Kościoła katolickiego, którzy sprawy żydowskie ujmowali przedmiotowo, zwykle według doraźnych założeń i to najczęściej politycznych. W tym ujęciu widać jak płytkie korzenie miał rodzący się od początku lat 80-tych ub. wieku antysemityzm, który w rzeczywistości nie prezentował żadnej ideologii, a który jak wiemy, wynikał z niskiego stanu oświaty, powszechnej biedy, antysemickiej polityki rządu rosyjskiego, a także z doraźnych celów partyjnych Narodowej Demokracji oraz wspierającego ją duchowieństwa katolickiego.

O niepowodzeniu procesów asymilacyjnych wśród Żydów zadecydowały jeszcze inne, można powiedzieć, że niezależne przyczyny. Wynikały one ze znacznego zróżnicowania samo organizacji społeczno-ekonomicznej Żydów i Polaków, w tym że tradycyjnymi już dokonaniami w tym względzie, w znacznie większym stopniu mogła poszczycić się społeczność żydowska. Zasadniczo jednak, o rozwoju dokonań społecznych w obydwu społecznościach, można mówić dopiero w związku ze zdobyczami rewolucji z lat 1905-1907.

Zanim przejdę do kontynuacji zasadniczego wątku tematu, przypomnijmy pokrótce sytuację społeczno-ekonomiczną, jaka w 1905 r. zaistniała na terenie powiatu płockiego. Z danych na ten rok wynika, że w dziedzinie przemysłu, drobnej wytwórczości i niektórych usług w powiecie płockim na 412 z istniejących zakładów, zatrudniających łącznie 1533 osoby, według danych urzędowych wartość produkcji wynosiła zaledwie 1,455.590 rb. Wyszczególniona kwota w przeliczeniu zatem na jednego mieszkańca powiatu wynosiła zaledwie 10 rb i 60 kop. W tych pozycjach, największą wartość stanowiła produkcja cukru w 2-chcukrowniach, tj. w Borowiczkach k. Płocka i Małej Wsi. Wynosiła ona 800.000 rb., przy łącznym zatrudnieniu wynoszącym 566 osób. W samym Płocku wartość produkcji wynosiła 282.520 rb, przy zatrudnieniu 455 osób. Dawało to na głowę zaledwie 9 rb i23 kop. W Wyszogrodzie produkcja ogółem zamykała się kwotą 44.210 rb. Poza ewidencją urzędową znajdowało się koszykarstwo oraz rękodzielniczy wyrób płótna na własne potrzeby. Rozwój przemysłu i drobnej wytwórczości w powiecie płockim ilustruje załączona tablica nr 2.

Tablica 2[32]

Z danych pochodzących z 1902 r. rzemiosło grupowało łącznie 382 zakłady, w których zatrudniano łącznie 1640 osób. W liczbietej było 212 zakładów chrześcijańskich i 170 żydowskich.

Wyszczególnienie	Ilość Zakładów	Wartość produkcji w rb.	Zatrudnienie
Cukrownie	2	800.000	566
Browary	1	60.000	31
Miodosytnie	2	10.260	4
Octarnie	1	10.000	3
Krochmalnie	1	5.000	10
Olejarnie	23	24.810	34
Mleczarnie	4	41.800	18
Mydlarnie	1	2.000	4
młyny parowe	2	75.000	26
młyny wodne	26	72.810	42
młyny wietrzne	151	89.800	172
cegielnie	13	77.000	155
torfiarnie	7	3.500	21
kaflarnie	1	2.000	7
warsztaty mechaniczne	4	110.000	143
kuźnie	135	42.610	144
garbarnie	1	1.000	2
łaźnie	2	18.000	8
fabr. wód gazowych	6	8.000	18
fabr. gilz papierowych	3	11.000	79
piekarnie	26	?	57
Razem	412	1,455.590	1.533

Najpoważniejszą jednak pozycję stanowił handel.

Tradycyjnie, tak jak w całym Królestwie dominował handel żydowski. W 1904 r.na terenie powiatu płockiego łącznie wykupiono 960 świadectw handlowych. W rok później już 1468 świadectw. W rozbiciu nakategorie były to:

- świadectwa kupieckie I gildii - szt. 2
- świadectwa handlowe I gildii - szt. 7
- świadectwa dla subiektów (IV, V i VII kat.) - szt. 147
- świadectwa handlowe - szt. 1111
- świadectwa grupowe - szt. 194

Najwięcej, bo aż 834 świadectw wykupiono w Płocku, następnie Wyszogrodzie - 173, Bodzanowie - 70, Drobinie - 79, i w Bielsku- 38. W pozostałych gminach średnio od 5 do 20-stu. Handel miał charakter drobny i miejscowy. Handel wywozowy dotyczył głównie zboża, owoców i cukru, a także drobiu, głównie gęsi[33].

Obserwowane to nagłe zainteresowanie się handlem przez mieszkańców Płocka i regionu, nie było przypadkowe. Niewątpliwie swoje znaczenie miały następstwa wojny rosyjsko-japońskiej, które przyczyniły się do ogromnego pogorszenia warunków życia mieszkańców. W sytuacji natomiast permanentnego braku miejsc pracy, handel dla wielu rodzin stawał się jedynym źródłem utrzymania. W upowszechnianiu handlu, swoje znaczenie miała również propaganda endecka, a nieco później i kościelna, które uznawały wyłączność żydowską w handlu, jako zjawisko społecznie szkodliwe. Polonizacja handlu, legła przecież u podstaw założeń programowych ściśle związanego z endecją ruchu społeczno-kościelnego, który w Płocku był reprezentowany od 1907 r. m.in. przez Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich i Związek Katolicki.

W tym czasie, praca np. w handlu była niezwykle ciężka, szczególnie dla tzw. subiektów sklepowych. Do 1905 r. wszędzie przekraczała 12 godzin na dobę. Hasła rewolucyjne z 1905 r., które m.in. związane były z żądaniem skróceniem dnia roboczego spowodowały, że w tym środowisku grupa właścicieli dużych sklepów i składów, głównie żydowskich, samorzutnie zadecydowała o zamykaniu sklepów w niedziele o godzinie 17, zaś w dni powszednie o godz. 20. Zapewniano przy tym, że podyktowane to zostało troską o pracowników, którzy powinni zregenerować swoje siły. Właściciele nie dotrzymujący tego zobowiązania, mieli każdorazowo wpłacać kary w kwocie 5 rubli, które następnie były przeznaczone na cele dobroczynne. Wkrótce upowszechniono to na pozostałe sklepy[34].

Na podstawie nowych przepisów państwowych, wydanych 15 października 1906 r. przez Radę Państwa, władze gubernialne postanowiły ostatecznie unormować pracę w handlu spożywczym i składach hurtowych zakładając, że nie może ona przekraczać 11 godzin na dobę. Natomiast we wszystkich pozostałych branżach oraz w handlu państwowym, utrzymano dwunastogodzinny czas pracy[35]. Postanowienia te wywołały ostry sprzeciw środowisk żydowskich, tj. handlowców i rzemieślników w Płocku, którzy w imię racji religijnych, żądali zachowania świątecznego charakteru soboty oraz zgody na zamykanie sklepów i warsztatów w tym dniu. Protest został skierowany do Rady Państwa Rosji[36] i jak wiadomo, był bezskuteczny. Wspomniane przepisy praktycznie obowiązywały do końca rosyjskiej obecności w Królestwie.

Przez długie lata kupiectwo płockie, podobnie jak i w Królestwie, pozbawione było własnych organizacji zawodowych. Pewnym substytutem życia organizacyjnego było Zgromadzenie Kupieckie, które najczęściej występowało w obronie interesów wielkiego kupiectwa. Zwykle Zgromadzenie kupców wypowiadało się w sprawach ważnych, tj. np. w sprawach dotyczących ustawodawstwa handlowego, roli i znaczenia Żydów w handlu, czy też wypowiadało się o kierunkach rozwoju rzemiosła i przemysłu, a także w sprawach podatkowych. W Warszawie do 1906 r. w skład Zgromadzenia Kupców wchodzili najpoważniejsi kupcy, przemysłowcy i finansiści, którzy w ogromnej większości byli przedstawicielami żydowskiego patrycjatu, tacy chociażby jak bracia Kronenbergowie, Jan Bloch, rodzina Natansonów, Jan i Józef Bergsonowie, Leon Epstein, i inni. Do warszawskiego Zgromadzenia Kupców wchodzili również dwaj przedstawiciele żydowskiej burżuazji z Płocka w osobach Maurycego Fajansa, znanego z działalności bankierskiej oraz jako współwłaściciela, a następnie właściciela flotylli statków na Wiśle i Ludwika Flatau, który był prawdziwym potentatem w handlu zbożem. Organem prasowym Zgromadzenia Kupców była "Gazeta Handlowa", która w latach 1864-1903 była redagowana przez Żyda Rudolfa Okręta we współpracy z Henrykiem Natansonem. Natomiast rolę surogata organizacji kupieckiej pełnił istniejący od 1873 r. Komitet Giełdowy. Jego działalność wniosła wiele pozytywów dla rozwoju handlu. Zasługą Komitetu było m.in. uporządkowanie handlu produktami rolnymi, a także podjęcie próby utworzenia dla całego Królestwa giełdy zbożowej w Warszawie. To ostatnie zakończyło się niepowodzeniem, z uwagi na nadmierny konserwatyzm producentów rolnych, a także niekorzystne dla Królestwa przepisy w handlu z Rosją. Komitet Giełdowy zwracał też pilną uwagęna przepisy podatkowe.

Jeśli chodzi o drobny i średni handel, to w przypadku Żydów jego sprawami zajmował się Zarząd Gminy Żydowskiej w Warszawie.Przy Zarządzie na zasadzie agendy istniał lombard, zwany Żydowskim Towarzystwem Pożyczek Bezprocentowych, który pod zastawyudzielał bezprocentowe pożyczki kupcom i rzemieślnikom. Pożyczki w istocie stanowiły drobne kwoty, sięgające przeciętnie od 3 do 8 rubli. Oddział płocki stowarzyszenia powstał dopiero w 1913 r[37].

Rozwój zawodowych organizacji kupieckich ściśle był związany z przemianami społeczno-politycznymi z lat 1904-1906 i przypadana 1906 r. Wtedy to powstały w Warszawie dwie organizacje większego kupiectwa, tj. Związek Kupców Polskich m. st. Warszawy oraz Związek Kupców. Ten drugi, zrzeszający kupców polskich i żydowskich, od początku charakteryzował się przewagą tych ostatnich. Z kolei Związek Kupców Polskich w 1914 r faktycznie był już związkiem czysto polskim, jakkolwiek jego statut,sprawę przynależności doń Polaków i Żydów, czynił podobnie sprawą otwartą. W rzeczywistości, obydwa związki cechowała zdecy-

dowana niechęć do podejmowania jakiejkolwiek ze sobą współpracy, pomimo kilkakrotnych ofert jej podjęcia, składanych ze strony działaczy Związku Kupców. O tej niechęci przesądzała polityka endecji i Kościoła, których wpływy na terenie "Związku Kupców Polskich" od początku jego istnienia były dominujące. Dopiero w okresie II Rzeczypospolitej zaczęło dochodzić do pewnych form współpracy, jednakże miała ona charakter sporadyczny[38].

W Płocku - istnienie Zgromadzenia Kupieckiego było formą doraźnego oddziaływania środowiska kupieckiego i nie miało nigdy charakteru instytucjonalnego. Nie dopuszczało do tego ustawodawstwo, które było wrogie jakiejkolwiek aktywizacji społecznej. Nie mniej, jak podaje "Głos Płocki" , pierwsze stowarzyszenia które powstały w Płocku, nosiły charakter pewnego uprzywilejowania, związanego z przynależnością do danej grupy społecznej. Miały one też na uwadze w większym stopniu podtrzymanie życia towarzyskiego, aniżeli cele ogólnospołeczne, czy też zawodowe. Dopiero w drugiej kolejności zajmowały się sprawami np. nędzy, oświaty itp., traktując swój wkład bardziej na zasadzie filantropii, niż systemowego i naprawczego-działania. Zgromadzenie Kupieckie prowadziło zatem działalność na zasadzie komitetu, każdorazowo powoływanego do określonych zadań[39]. W skład jego wchodzili wyłącznie bogaci kupcy i to głównie Żydzi. Powiedzmy od razu, cieszący się zaufaniem ze strony władz. Z działalnością Zgromadzenia Kupieckiego w Płocku było związane powołanie do istnienia Szkoły Niedzielno-Handlowej w Płocku, co na tle podobnych inicjatyw podejmowanych w kraju, było szczęśliwym wyjątkiem[40]. Brakmateriałów uniemożliwia uzyskanie odpowiedzi na pytanie, na ile założyciele szkoły kierowali się troską o stan i poziom ówczesnego kupiectwa w Płocku i w regionie, a na ile odgrywały u nich rolę względy utylitarne, dla ich własnych przedsięwzięć.

Praktycznie nie wiele do naszych czasów przetrwało z dyskusji na temat kierunków rozwoju handlu w Płocku i regionie oraz informacji z zakresu z tzw. kwestii unarodowienia handlu. Przyczyną tego stanu rzeczy było widoczne unikanie tych drażliwych tematów np. przez "Echa Płockie i Łomżyńskie" oraz "Echa Płockie i Włocławskie", których redaktorem był Adam Grabowski. Grabowski po prostu nie użyczał łamów swojego pisma dla populistycznej i aspołecznej propagandy antysemickiej. Lukę w tym względzie wypełniała warszawska "Rola", która dla ruchu chrześcijańsko-demokratycznego właściwie wytyczała kierunki działania, zwłaszcza w dziedzinie antysemityzmu. "W 1905 r. "Echa Płockie i Włocławskie" zaatakowały "Rolę" za propagowanie właśnie antysemityzmu, zarzucając jej jednocześnie kłamstwa, obłudę oraz niski, brukowy poziom, o czym już powyżej wspominałem[41].

Podobną postawę prezentował antyklerykalny "Płocczanin", pismo wychodzące w Płocku w latach 1906-1908. które niejednokrotnie wykazywało szkodliwe społecznie skutki antysemityzmu, jawnie głoszonego przez endecję, niektórych duchownych i organizacje związane z Kościołem katolickim. Hasła te niestety znajdowały pewien posłuch w miejscowym społeczeństwie. Publicysta"Płocczanina" Antoni Miller charakteryzując w 1907 r. znaczenie "Roli" w tworzeniu napięć społecznych w Królestwie oraz Płocku pisał, iż "wodzem tych falencji jest Jeleński", który jedynie z obawy o własne życie, nie podjudzał do urządzania pogromów Żydów[42]. I była to prawda. Przeglądając bowiem zachowane roczniki "Roli" z omawianego okresu, które było pismem codziennym, należy mocno podkreślić, że praktycznie nie było ani jednego numeru wolnego od treści antysemickich, jak i antysocjalistycznych. "Rola" cieszyła się również dużym uznaniem ze strony hierarchów kościelnych, w tym i biskupa Wnukowskiego, którzy na jej łamach bardzo często zabierali głos w różnych, czasami mocno kontrowersyjnych sprawach.

Ukazy o wolnościowe wpłynęły aktywizująco na żydowskich kupców w Płocku. Z ich inicjatywy najprawdopodobniej w 1907 r. została utworzona resursa kupiecka. Grupowała ona bogaty patrycjat żydowski Płocka. Była to wówczas druga resursa w mieście, istniejąca pod nazwą "Płockiego Połączonego Zebrania na m. Płock i Gubernię Płocką". Dodajmy, że jej członkami byli również urzędnicy rosyjscy. Nie ulega jednak wątpliwości, że obok funkcji towarzyskich, stanowiła ona również miejsce legalnych spotkań kupiectwa żydowskiego w różnych sprawach, ponieważ mogły już one odbywać się bez przeszkód ze strony władz.

Z 1910 r. pochodzi informacja, że istniało już żydowskie Płockie Stowarzyszenie Kupieckie. Jego założycielami byli znany bankier płocki i zarazem filantrop Jakub Szenwic, który w okresie młodości należał do najbliższych przyjaciół Bolesława Zdziarskiego, wielokrotny członek dozoru gminy żydowskiej w Płocku. Natan Lipszyc oraz wybitny miejscowy społecznik, który udzielał się aktywnie w życiu wielu stowarzyszeń, w tym również i polskich - Mieczysław Majde. Wymienieni, bez wyjątków byli rzecznikami asymilacji Zydów. Stowarzyszenie najprawdopodobniej powstało już w 1907 r., jako przeciwwaga dla utworzonych organizacji społeczno-kościelnych, takich jak Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich i Związek Katolicki.

Celem formalnym Płockiego Stowarzyszenia Kupców był rozwój życia towarzyskiego wśród miejscowego kupiectwa żydowskiego[43]. Wydaje się jednak, że znacznie istotniejszą rolę odgrywały sprawy gospodarcze. Czy już wtedy istniały ściślejsze powiązania płockiej organizacji ze Związkiem Kupców w Warszawie, tego do końca nie wiadomo. S. Grinszpan podaje, że w 1916 r. Związek dzielił się na sekcje branżowe, takie jak manufakturowa, galanteryjna, konfekcyjna artykułów, artykułów kolonialnych i inne,co z kolei wskazywałoby, że jako wzorzec organizacyjny, posłużył właśnie Związek Kupców w Warszawie. Związek płocki zrzeszał również i drobnych kupców, zanim ci nie utworzyli dopiero w 1937 r. samodzielnej organizacji, tj. Związku Drobnych Kupców Żydowskich, z własnym zarządem. Stowarzyszenie to pozostawało jednakże w strukturze Związku Kupców, na zasadzie jego sekcji[44].

Dużą pomocą dla drobnego handlu oraz handlu obwoźnego, a także dla rzemieślników żydowskich

spełniała kasa "Gmilut Chasadim" (hebr. "Pożyczki Bezprocentowe"), która nie pobierała odsetek. Podobną rolę spełniało założone najprawdopodobniej po. 1911 r. "Towarzystwo Udzielania Pożyczek Bezprocentowych Drobnym Kupcom i Rzemieślnikom - "Zgoda" w Płocku. Tym ostatnim stowarzyszeniem, przez długie lata kierował Mosze Altberg[45], który znanym był również i z tego faktu, że w okresie późniejszym kierował także Bankiem Spółdzielczym w Płocku. Jakkolwiek nie posiadamy informacji na temat działalności wspomnianych stowarzyszeń to wydaje się, że drugie stowarzyszenie stanowiło oddział warszawskiej "Kasy Pomocy Upadłym Kupcom", afiliowanej przy tamtejszym Związku Kupców[46].

Przemiany społeczne jakie dały się zauważyć już w 1904 r. dały o sobie znać w powstaniu nowych polskich placówek w handlu detalicznym i to głównie spożywczym, co stanowiło swoiste signum temporis jeśli zważy się, że do tej pory handlem tym, niemalże w całości zajmowali się Żydzi. Niewątpliwie na popularyzację tej sfery działalności gospodarczej w społeczności polskiej miało Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich oraz działalność Związku Katolickiego, które to organizacje, w polonizacji handlu, a także przemysłu, rzemiosła i usług, upatrywały sposób rozwiązania kwestii społecznej. Jednakże skutków tej propagandy nie należy przeceniać zważywszy, że np. powstawanie polskich sklepów, a właściwie małych sklepików, dokonywało się w sposób naturalny i to głównie w branżach spożywczej i materiałów łokciowych, które nie wymagały łożenia zbyt dużych nakładów finansowych. Dla przeciętnego i to jeszcze niezamożnego mieszkańca Płocka, niepokonalną wówczas uciążliwość stanowił brak dostępności do kredytów. Mimo to, jak wynika z danych ze stycznia 1912 r., na ogólną liczbę 96 sklepów w Płocku, aż 62 były własnością Polaków[47]. Źródłami zaopatrzenia dla handlowców polskich były głównie hurtownie żydowskie, tak z terenu Płocka, jak i Warszawy.

Handel polski w Płocku nie posiadał swojej organizacji zawodowej. Należy też podkreślić, że z uwagi na zależności transakcyjne, stosunki między handlowcami polskimi i żydowskimi układały się dość długo poprawnie. Sytuacja ta zaczęła się zmieniać ok. 1911 r. Zmianę inicjował artykuł pt. W sprawie nabywania domów przez Żydów" zamieszczony w pro endeckim "Głosie Płocka". Jego autor, ukrywający się pod kryptonimem "X" zarzucił, że płoccy Żydzi podjęli planową akcję wykupywania domów na terenie miasta, ażeby w ten sposób całkowicie doprowadzić do całkowitej likwidacji handlu i rzemiosła polskiego. Akcja tamiała być już z powodzeniem prowadzona na terenie Włocławka, Warszawy i Lublina. Aby temu zjawisku przeciwdziałać, autor zwracał się z apelem, aby Polacy rozwijali różne formy gospodarczego współdziałania, zarówno w miastach, jak i w środowisku wiejskim[48]. Jednocześnie w tym okresie na łamach "Głosu Płockiego" pojawił się szereg artykułów poświęconych rzekomo destrukcyjnej roli handlu żydowskiego w życiu gospodarczym kraju i Płocka, których omawianie celowo pomijam.

Sytuacja zaostrzyła się dość zasadniczo z przyczyn politycznych w 1912, kiedy to na terenie Warszawy, dzięki głosom wyborców żydowskich, został wybrany do Dumy rosyjskiej posłem mało znany działacz PPS - Lewicy Eugeniusz Jagiełło. W odpowiedzi lider Narodowej Demokracji R. Dmowski, wezwał ludność polską do bojkotu handlu żydowskiego, co jak się wydaje, było działaniem pochopnym i nie do końca przemyślanym[49].

W samym Płocku, wezwanie Dmowskiego trafiło jednak na podatny grunt. Osobą, która na łamach "Głosu Płockiego" wezwała do bojkotu handlu żydowskiego była M. Macieszyna (1869-1953). Potrzebę bojkotu uzasadniała tym, że "/.../ ster polityki wstolicy naszej ujęli w ręce Żydzi, słuchający komendy swych kierowników z Petersburga"[50]. Autorka miała zapewne na uwadze bliżej niesprecyzowane, tamtejsze środowisko Żydów litwackich. Macieszyna jednocześnie uznała za szkodliwe dla polskiego stanu posiadania oraz rodzimej wytwórczości pośrednictwo handlowe, które z powodzeniem było prowadzone zarówno przez Niemców, jak i Żydów[51]. Wystąpienie to zainicjowało istną nagonkę na handel żydowski ze strony środowiska endeckiego, ale nie tylko. Do walki z handlem żydowskim włączył się w sposób niezwykle zaangażowany kapłan diecezji płockiej ks. Józef Strojnowski(1872-1941), zapewne oddelegowany do tej działalności przez ordynariusza płockiego bpa A.J. Nowowiejskiego (1858-1941). Ks. Strojnowski był w tym czasie czołowym działaczem Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich i prezesem Płockiego Związku Katolickiego Parafii Płockiej. Z jego nazwiskiem było związane powstanie Towarzystwa Oszczędnościowego-Pożyczkowo dla-Rzemieślników Chrześcijańskich, opartego na zasadach spółdzielczych, Sklepu Spożywczego Rzemieślników Chrześcijan oraz spółdzielni pn. "Polski Sklepu Żelazny" w Płocku[52].

W tymże omawianym 1912 r. z nazwiskiem ks. Strojnowskiego było związane opracowanie ankiety na temat drobnego handlu na terenie Płocka. Z zawartych w niej danych wynika, cały handel poza drobnym, znajdował się w rękach żydowskich. Na 96 sklepów branży kolonialno-spożywczej, zaledwie 63 były chrześcijańskie. Żydzi, którzy stanowili 39 % mieszkańców - posiadali według autora, o 33 sklepy. za dużo. Ks. Strojnowski nie omieszkał zauważyć, że sklepy żydowskie są bogatsze, a wielu ich właścicieli korzysta z kredytu bankowego. Wielu też z nich było właścicielami kamienic czynszowych.

Odnośnie sklepów chrześcijańskich, to 35 z nich powstało w ostatnim pięcioleciu. W liczbie tej zaledwie 20 % wydawało rachunki, co uznawał za zjawisko naganne, ponieważ zawężało klientelę. Sklepów sprzedających towary wyłącznie za gotówkę było zaledwie 9. Natomiast 41 sklepów sprzedawało towary na kredyt w tym:

na 2 % - 10
10 % - 13
15 % - 1
20 % - 6
25 % - 2

30 % - 2
50 % - 7

Sklepów sprzedających towary z terminem płatności tygodniowym było - 8; dwutygodniowym - 2; miesięcznym - 28; w okresie bezterminowym - 16. Aż 50 sklepów prowadziło sprzedaż w cenach stałych. Pozostałe 13 sklepów w cenach zmiennych[53]. Staraniem ks. Strojnowskiego zostało na podstawie ustawy normalnej zalegalizowane 3/16 marca 1912 r. Stowarzyszenie Kupców Kolonialnych Chrześcijan w Płocku, prowadzących handel artykułami kolonialno-spożywczymi. Stowarzyszenie zostało również oparte na zasadach spółdzielczych. Jego celem było zaopatrywanie sklepów chrześcijańskich z terenu Płocka i okolic w towaryprodukcji polskiej.1 lipca 1912 r Stowarzyszenie postanowiło otworzyć własną hurtownię i rozpocząć działalność handlową. Według założycieli - celem Stowarzyszenia było:

1. zaopatrywanie członków w towary o dobrej jakości, przy minimalnym narzucie marżowym;
2. wyeliminowanie miejscowego pośrednictwa żydowskiego[54].

Z danych z 24 lipca tego roku wynika, że członkostwo spółdzielni łącznie uzyskało 71 właścicieli sklepów. Spółdzielnia rozpoczęła swoją działalność obracając kapitałem udziałowym w wysokości 2060 rb. Była to zbyt mała kwota, aby mogła przesądzić o większym oddziaływaniu ekonomicznym stowarzyszenia[55].

Według "Głosu Płockiego", polonizacja handlu w Płocku czyniła jednak postępy, a co więcej, w miejscowym społeczeństwie rosła świadomość społeczna odnośnie roli i znaczenia polskich sklepów. Wpłynęło to również pozytywnie na jakość podaży towarów, co było następstwem nasilającej się konkurencji. Zjawiska te nie pozostały jednak bez echa po stronie żydowskiej. W odpowiedzi, społeczeństwo żydowskie w Płocku, podobnie zresztą jak i w Warszawie, rozpoczęło bojkot sklepów polskich, co było zjawiskiem naturalnym. Doszło również do podjęcia kontrakcji ze strony kupców żydowskich, którzy upłynniając swoje towary, sprzedawali je nawet poniżej kosztów ich wytwarzania. Sytuacja ta stawała się o tyle groźną, że omawiany antagonizm zaczął przybierać cechy antagonizmu narodowego. O tym jak silne stały się napięcia świadczyć może fakt, że np. na terenie Warszawy, księża katoliccy zaczęli się zwracać do rabinów z prośbą o pomoc w pacyfikacji nastrojów, w obydwóch środowiskach kupieckich.

W Płocku nie doszło do takiego zaognienia sytuacji[56]. Natomiast doszło do kompromitacji miejscowych antysemitów, zaś osobiście ks. Strojnowskiego. Ze sprawozdania Zarządu Hurtowni Kupców Chrześcijańskich za rok 1912 wynika, że zysk netto zamknął się symboliczną kwotą 16 rb i 25 kop, przy obrocie na kwotę 34.094 rb i 79 kop. Zysk ten wynikał z obrotu alkoholem, który stanowił najważniejszą pozycję, jak również że towary do sprzedaży były nabywane częściowo na kredyt właśnie z hurtowni... żydowskich. Stawiało to pod znakiem zapytania sens dalszego istnienia hurtowni. Z dyskusji przeprowadzonej na zebraniu sprawozdawczym wynika, że przyczyną tego stanu rzeczy był brak środków obrotowych, jak i związany z tym zbyt wąski zakres prowadzonych asortymentów. Powodowało to, że członkowie spółdzielni siłą rzeczy byli zmuszeni nabywać gross towarów właśnie w hurtowniach żydowskich. Okazało się również, że hurtownia chrześcijańska oferowała towar znacznie droższy, aniżeli Żydzi. Pikanterii również dodaje fakt, że ks. Strojnowski przedłożył wniosek, aby wszystkich kupców polskich dokonujących zakupy w hurtowniach żydowskich, postawić przed sądem honorowym! Wniosek ten został jednomyślnie odrzucony. Przyjęto natomiast propozycję Strojnowskiego, aby wyposażyć sklepy członkowskie w tablice z napisem "Towary brane z Hurtowni Kupców Chrześcijańskich w Płocku"[57]. Na to z kolei władze nie wyraziły zgody.

Kończąc powyższe rozważania należy stwierdzić, że inicjatywa ks. Strojnowskiego nie miała większego znaczenia społecznego. Sprawę tą pośrednio wyjaśnił "Głos Płocki" zdaniem którego, o znikomych efektach polonizacji handlu zadecydowała obojętność miejscowej inteligencji, jak również zachowawczość środowiska wiejskiego, które na różny sposób pozostawało związane, właśnie z handlem żydowskim[58]. W rezultacie, zarówno hurtownia, jak i pozostałe dzieła ks. Strojnowskiego w rzeczywistości były najzwyklejszymi efemerydami, które więcej przyniosły zamieszania społecznego i szkody, aniżeli jakichkolwiek korzyści. O ich społecznym oddziaływaniu najlepiej świadczy fakt, że w okresie II Rzeczypospolitej wszystkie bez wyjątku zostały wchłonięte przez spółdzielnię "Zgoda" w Płocku.

Nieco inne trendy występowały w rzemiośle. Rzemieślnicy płoccy byli zorganizowani w skostniałej i nieefektywnej strukturze cechowej, pamiętającej jeszcze czasy średniowieczne. Na terenie Płocka istniało 10 cechów, zorganizowanych w odrębnych i to tradycyjnych zawodach, które początkowo skupiały zarówno Polaków i Żydów. Z danych z 1902 r. wynika, ze najliczniejszym był cech szewców, grupujący 107 członków, w tym 30 Żydów. Oddzielne cechy posiadali również krawcy - 37 członków, w tym sami Żydzi, ślusarze i nożownicy - 9-ciu członków, w tym 6-ciu Żydów, piekarze 20 członków, w tym 1 Żyd; rzeźnicy - 52 członków, tym 24 Żydów; stolarze - 20 członków, w tym 8 Żydów siodlarze i rymarze 5 członków - sami Polacy, bednarze - 7 członków -sami Polacy, kołodzieje - 8 członków - sami Polacy i kowale - 10 członków, w tym 2 Żydów. Żydzi sprawowali funkcję starszego jedynie w cechu krawieckim. W pozostałych przewodzili Polacy[59]. Wszystkie inne zawody pozostawały poza strukturą cechową.

Konkurencję dla cechów stanowili nigdzie nie zorganizowani robotnicy fabryczni, którzy w niektórych zawodach zdobyli kwalifikacje zawodowe pod kierunkiem majstrów fabrycznych. Było to przyczyną licznych antagonizmów i to w skali całego Królestwa, ponieważ nie przyjmowano ich do cechów. Z kolei robotnicy, niezależnie od prezentowanej przez nich opcji politycznej domagali się, ażeby do pracy w fabrykach nie przyjmowano członków cechów[60].

Do całkowitej deprecjacji społecznej cechów doprowadziło powstanie w Płocku Stowarzyszeń Robotników Chrześcijańskich. Wtedy to znaczenie cechów zostało sprowadzone praktycznie do zera. Wielu bowiem rzemieślników wstąpiło właśnie do tego stowarzyszenia, które jawnie głosiło m.in. antysemityzm oraz konieczność polonizacji wszelkiej wytwórczości argumentując że rozwiąże to wszelkie trudności ekonomiczne w kraju. Należy również pamiętać, że właśnie w tej grupie społecznej szczególnie dużym poparciem cieszyła się ideologia narodowo-demokratyczna. Środowisko rzemieślnicze stało się przedmiotem usilnej penetracji również ze strony Związku Katolickiego Parafii Płockiej, choć bez większego rezultatu. Z danych z 1913 r. wynika, że swój udział w akcji "Swój do Swego", którą organizowano wspólnie z płockim oddziałem Towarzystwa Rozwoju Przemysłu Rzemiosła i Handlu, czynny akces zgłosiło zaledwie 49 rzemieślników. Stanowiło to zaledwie 12,2 % ogółu stanu branży, co świadczyło w rzeczywistości o ograniczonych wpływach społecznych[61]. Do przywrócenia pewnego znaczenia cechom w Płocku doszło dopiero w 1919 r. Wtedy to został założony w mieście wyznaniowy Związek Rzemieślników Chrześcijan, który powstał jako nadbudowa dla 13 istniejących wówczas cechów, które stanowiły jego sekcje[62]. Ze zrozumiałych względów nie było w nim Żydów.

Niezależnie od Związku, w środowisku rzemieślników chrześcijańskich w tym samym okresie czasu doszło do powstania chrześcijańskiego Towarzystwa Rzemieślniczego pn. "Rada Rzemieślników Płocka", z siedzibą w "Domu Ludowym", przy ul. Grodzkiej 10 w Płocku. Na temat ewentualnych kontaktów Rady ze środowiskiem rzemieślniczym żydowskim - źródła milczą[63].

Żydzi natomiast, najprawdopodobniej między rokiem 1907 - 1908 utworzyli wielobranżowy Cech Rzemieślników Żydów w Płocku, który podlegał pod Izbę Rzemieślniczą we Włocławku. Cech ten miał siedzibą przy Nowym Rynku 12 w Płocku i obejmował działaniem Płock i powiat płocki. Ważną przy cechu rolę spełniał Wydział Czeladników Rzemieślników Żydowskich, który zajmował się przygotowaniem i rekrutacją kadr rzemieślniczych. Żydowskie środowisko cechowe charakteryzowało duże upolitycznienie. Szczególnymi wpływami cieszyły się BUND i "Poalej Syjon". Pod koniec omawianego okresu prezesem zarządu był Majer Słoma, wiceprezesem i skarbnikiem - Józef Koza, sekretarzem Szmul Rozenfeld, zaś członkiem Zarządu Lejb Frenkel[64].

S. Grinszpan podaje, że rzemieślnicy żydowscy utworzyli również swój Związek Rzemieślników, co jak się wydaje, prawdopodobnie nastąpiło około 1907 r. Jego prezesem był Moryc Gudkind, który sam reprezentował branżę krawiecką[65]. O działalności samego Związku źródła milczą, jakkolwiek wiadomo, że istniał przy nim "Uniwersytet Ludowy". Co piątek organizowane tam były wykłady z takich dziedzin wiedzy, jak medycyna, technika, historia powszechna i Żydów i innych[66].

Poziom rzemiosła i usług generalnie były niskie i nie były w stanie sprostać bardziej wyrafinowanym zapotrzebowaniom. Dotyczyło to zwłaszcza rzemiosła artystycznego. Zwróciła na to uwagę jeszcze w 1905 r. M. Kunklowa (nazwisko M. Macieszyny z jej pierwszego małżeństwa) pisząc nadto, że zarówno w Płocku, jak i na prowincji, daje się odczuwać brak różnorodnych, podstawowych usług, jak np. fryzjerstwa. Apelowała ona do władz o stworzenie warunków dla licznych rzemieślników, wywodzących się zwłaszcza z Warszawy i Łodzi, którzy w poszukiwaniu pracy migrowali na prowincję[67]. Czy i jak władze zareagowały na ten postulat - tego nie wiemy. Wiadomo natomiast, że zdecydowanie odrzuciły wniosek rzemieślników płockich z 1906 r., w którym ci domagali się zgody na utworzenie w Płocku własnej resursy[68]. Prawdopodobnie chciano w ten sposób uniemożliwić im odbywanie legalnych spotkań w tych burzliwych czasach. Do sprawy powrócono jeszcze w 1910 r., kiedy to za wzorem rzemieślników z Radomia, którym udało się założyć resursę, ponowiono wniosek[69]. Lecz i tym razem władze nie wyraziły zgody.

Rzemiosło odgrywało jednak ważną społecznie rolę i siłą rzeczy było w centrum zainteresowania i władz oraz obydwu omawianych społeczności w Płocku. Dotyczyło to również przygotowania zawodowego uczniów. W pewnym stopniu zadaniom tym usiłowało sprostać Płockie Towarzystwo Dobroczynności, które jeszcze w 1905 r. uzyskało zgodę na założenie warsztatów rzemieślniczych, nazywanych "salami pracy" dla dzieci. Początkowo były one uczone stolarstwa, z pominięciem elementarnego wykształcenia, tj. bez nauki czytania i pisania[70]. W latach późniejszych, do programu wprowadzono również naukę w miejskiej szkole elementarnej. Podobną rolę w tym względzie spełniały warsztaty dla młodzieży przy Żydowskim Towarzystwie "Talmud Tora".

W tym czasie, warunki dla rozwoju rzemiosła były niezwykle trudne. Przeszkodę w tym względzie stanowiła polityka kredytowa państwa, która przez całe dziesięciolecia zasadniczo wykluczyła możliwość korzystania z różnych form pomocy kredytowej, zarówno przez rzemiosło, jak i drobną wytwórczość. Sytuacji w rzemiośle nie wiele zmieniło powstanie Płockiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu w Płocku, jako że świadczyło ono kredyt głównie na potrzeby przemysłowe, względnie obrotowy dla handlu. Dopiero w 1910 r. Towarzystwo uzyskało prawo do udzielania kredytu obrotowego dla drobnych przedsiębiorstw, w tym i rzemiosła, w kwocie do 12.000 rb. Oferowany kredyt dotyczył jednak zamożnego kredytobiorcy i tym samym nie mógł być upowszechniony. Towarzystwo nie kredytowało natomiast działalności inwestycyjnej. Nie stwarzało to dla rzemiosła szans rozwojowych[71].

Większe natomiast znaczenie dla rzemiosła miała działalność Płockiego Towarzystwa Drobnego Kredytu, które rozpoczęłodziałalność w już 1901 r. Towarzystwo co prawda udzielało przez kilka lat ograniczonych kwot kredytu, tj. do 200 rb włącznie.Kredyt ten miał jednak duże znaczenie dla rzemieślników, którzy w większości byli ludźmi biednymi. Z usług Towarzystwakorzystali liczni rzemieślnicy żydowscy.

Przypisy

1 Po raz pierwszy, oficjalnie koncepcję żydowskich praw narodowych zainicjowała deklaracja brytyjskiego ministra sprawzagranicznych lorda Balfour'a z 2 listopada 1917 r., dająca Światowej Organizacji Syjonistycznej zapewnienie, iż wprzyszłości możliwe będzie utworzenie "Żydowskiego Ogniska Narodowego w Palestynie". Koncepcja ta została potwierdzona na konferencji pokojowej w Paryżu, kiedy to mocarstwa gwarantowały Żydom prawa mniejszości narodowych w nowoutworzonych państwach. "Przegląd Judaistyczny" 1922 nr 1 s. 2.

2 M. F u k s, Z. H o f f m a n, M. H o r n, J. T o m a s z e w s k i: Żydzi polscy. Dzieje i Kultura. Warszawa 1982s. 35.

3 Rosyjski antysemityzm. "Robotnik" (wyd. Dąbrowa Górnicza) 1915 nr 267 s. 4.

4 Pełnił tą funkcję od 12 maja 1881-11 do czerwca 1882. Wcześniej, krótko był ministrem dóbr państwowych Rosji. I. I h n a t o w i c z: Vademecum do badań nad historią XIX i XX wieku. T. 2. Warszawa 1971 s. 161,163.

5 M. F u k s i inni: Żydzi polscy...,s. 35.

6 "Płocczanin" 1906 nr 1 s. 2 - 3.

7 Wtedy to, podczas .październikowych wyborów z 1907 r. członkami tzw. Dozoru Bóżniczego zostali wybrani tacy znani płoccy asymilatorzy jak M. Lidzbarski, L. Płońskier, I. Grubaum, Izydor Wasserman. T a m ż e, 1907 nr 4 s. 3.

8 Jeden z głównych ideologów endeckich, w czasach późniejszych był obok R. Dmowskiego jednym z przywódców Zjednoczenia Narodowego. Był też członkiem Rady Stanu i posłem na Sejm Ustawodawczy. W. K u s z y k: Walki klasowe na wsi polskiej1918-1919. Warszawa 1968 s. 188.

9 T. J e s k e - C h o i ń s k i: Historia Żydów w Polsce. Warszawa 1919 s. 344.

10 M. F u k s i inni: Żydzi polscy...,s. 35-37;

11 "Echa Płockie i Włocławskie" 1905 nr 12 s. 3.

12 Kilka słów w sprawie wyborów. "Płocczanin" 1906 nr 5 s. 1.

13 T a m ż e.

14 Wybory. "Płocczanin" 1906 nr 12 s. 1.

15 O wyborach w Płocku. "Płocczanin" 1907 nr 1 s. 1.

16 T a m ż e. 1907 nr 4 s. 1-2.

17 "Płocczanin" 1906 nr 4 s. 1.

18 Od 1906 r. taką rolę pełnił wychodzący do dnia dzisiejszego "Miesięcznik Pasterski Płocki".

19 Uniwersytet dla Wszystkich. "Płocczanin" 1907 nr 16 s. 1.

20 Orędzia z ambony. "Płocczanin" 1907 nr 17 s. 1.

21 L. B i s z o f s w e r d e r: Oświata Żydów a kultura. "Płocczanin" 1907 nr 18 s. 1-2.

22 Y: Uniwersytet dla wszystkich a żargon. "Płocczanin" 1907 nr 19 s. 1-2.

23 L. B i s z o f s w e r d e r: Prawa Żydów do oświaty a żargon. "Płocczanin" 1907 nr 20 s. 1-2.

24 M. T h e m m e r s o n: Fałszywi patrioci. "Płocczanin" 1907 nr 28 s. 1.

25 T a m ż e.

26 D. O s t o j a: W kwestii żydowskiej. "Głos Płocki" 1910 nr 22 s. 1 - 2.

27 A. N i e m o j e w s k i. "Głos Płocki" 1911 nr 9 s. 1-2.

28 "Głos Płocki" 1912 nr 22 s. 2.

29 Z analizy innych tekstów wynika, iż najprawdopodobniej był to kryptonim mecenasa Jana Święcickiego, jednego z redaktorów"Głosu Płockiego" (przyp. - A.J. P).

30 J.: Przyczynek do sprawy żydowskiej u nas. "Głos Płocki" 1911 nr 15 s. 1-2.

31 "Polak": My i Żydzi". "Głos Płocki" 1912 nr 5 s. 1.

32 Powiat płocki (c.d.). "Echa Płockie i Włocławskie" 1905 nr 77 s. 1-2.

33 T a m ż e, nr 78 s. 1 - 2.

34 T a m ż e, nr 44 s. 2; nr 45 s. 2; nr 49 s. 2

35 Wiadomości ogólne. "Płocczanin" 1906 nr 21 s. 3.

36 "Płocczanin" 1906 nr 11 s. 2.

37 W tymże 1913 r. działało na terenie Królestwa łącznie 38 oddziałów tego stowarzyszenia. "Głos Płocki" 1913 nr 80 s. 5.

38 Nie wchodząc w omawianie szczegółów związanych z działalnością obydwu Związków należy podkreślić, że mimo zrazu stołecznego ich charakteru, bardzo szybko doszło do eskalacji ich działania w terenie. Obydwa Związki zaczęły powoływać oddziały, a także tworzyć swoje centrale. W przypadku "Związku Kupców" proces ten rozpoczął się w 1919 i zakończył w 1922 r.utworzeniem Centrali Związku Kupców w Polsce. Natomiast jeśli idzie o Związek Kupców Polskich, to proces ten zakończył się dopiero w czerwcu 1925 r. Wtedy to powstała Naczelna Rada Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, skupiająca wszystkie najpoważniejsze polskie stowarzyszenia i organizacje kupieckie, z terenu 3-ch zaborów. Płaszczyzną porozumiewawczą dla wszystkich wspominanych organizacji i stowarzyszeń kupieckich w skali kraju stały się Izby Przemysłowo-Handlowe, które zostały powołane do istnienia rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej dopiero 15 lipca 1927 r. Izby stanowiły publicznoprawną i obligatoryjną reprezentację całego przemysłu i handlu na terenie Rzeczypospolitej Polskiej. I. S c h i p e r: Dzieje handlu żydowskiego...,s. 660-665, 680-685; E. W e n c e l: Organizacje kupieckie. W: Dziesięciolecie Polski Odrodzonej 1918-1928.Kraków-Warszawa 1928 s. 1103-1104.

38 W. S t e s ł o w i c z: Izby Przemysłowo-Handlowe. W: Dziesięciolecie Polski...,s. 1106-1108.

39 Rozwój ruchu zrzeszeniowego. "Głos Płocki" 1910 nr 9 s. 1-2.

40 Pracowników handlu, nazywanych wówczas subiektami handlowymi obowiązywało ukończenie szkoły handlowej. W Płocku w latach1869 - 1916 istniała Szkoła Niedzielno-Handlowa (Płockoje Woskriesno-Kommierczieskoje Uczilliszczie), która została powołanana podstawie uchwały Zgromadzenia Kupieckiego Gubernialnego m. Płock jeszcze z 1859 r. Wzorem dla tej inicjatywy była istniejąca już wcześniej podobna szkoła w Warszawie. Założycielami szkoły byli miejscowi kupcy tj. polski szlachcic Aleksander Jackowski i Żyd Ferdynand Wagner. Przewodzili oni grupie 41osób - współzałożycieli szkoły, którą stanowiło 37 miejscowych Żydów i 4 Polaków. W latach następnych, do stałych kuratorów szkoły należeli tacy miejscowi oficjale Józef Bebenkowski, Aleksander Gasparski, Marian Lewandowski, Samuel Lewisson, Mieczysław Majde, Izydor Sarna, dr H. Bromberger, Władysława Stępczyńska i Alfred Wagner. Zadaniem szkoły było "/.../ usposobienie terminatorów kupieckich na subiektów handlowych". Uchwała przewidywała trzyletni kurs nauczania, w tym języków rosyjskiego, polskiego niemieckiego i w ograniczonym zakresie języka polskiego, podstaw arytmetyki, rachunkowości handlowej, korespondencji kupieckiej, geografii gospodarczej, prawa wekslowego, geografii i historii Rosji. Ku wielkiemu niezadowoleniu kupców uderzał brak przedmiotówściśle zawodowych. Szkoła podlegała nadzorowi Płockiej Dyrekcji Szkolnej przy gubernatorze płockim i kuratorowi Warszawskiego Okręgu Szkolnego. Nadzór bieżący sprawował każdorazowy dyrektor miejscowego gimnazjum. Do nauki w szkole byli zobowiązani wszyscy bez wyjątku terminatorzy i kupcy mieszkający w Płocku. Każdy rok zaliczany był w drodze komisyjnie zdawanego egzaminu. Uzyskanie świadectwa ukończenia szkoły stanowiło warunek, dla tzw. "/.../wyzwolenia terminatora w subiekta handlowego". Podczas okupacji niemieckiej Płocka szkoła w 1916 r. została przekształcona w Szkołę Handlową Wieczorową, zaś

w 1919 r. w Miejską Wieczorową Szkołę Handlową. W czerwcu 1928 r. tj. w roku jubileuszowym, z przyczyn ekonomicznych uległa ona likwidacji. W Płocku powstała jeszcze jedna szkoła handlowa, która powstała przy Towarzystwie Szkoły Kooperacyjnej na m. Płock i Okolice, jeszcze najprawdopodobniej w 1907 r. Założycielami Towarzystwa byli małżeństwo Janina i Konstanty Komorowscy, Zygmunt i Janina Maciejowscy, Stanisław Dobrowolski, Drozdowski i Obuchowski. Samo zestawienie nazwisk założycieli Towarzystwa świadczy o tym, że szkoła powstała z inspiracji, względnie za wiedzą płockiej PPS. Towarzystwo najprawdopodobniej zostało zalegalizowane w 1907 r. Niestety, poza tą informacją, pochodzącą z 1910 r., nicbliższego nie wiemy o działalności samej szkoły. T N P sygn. 538 W. W r ó b e l: Sześćdziesięciolecie Szkoły Niedzielno-Handlowej w Płocku. (Płock b.d.) - maszynopis ss. 1-5, 14. Spis Stowarzyszeń i związków w guberni płockiej.""Głos Płocka"" 1910 nr 9 .

41 "Echa Płockie i Włocławskie" 1905 nr 12 s. 3.

42 A. M i l l e r: Trzy widma reakcji polskiej. "Płocczanin" 1907 nr 12 s. 2.

43 "Głos Płocku" 1910 nr 9 s. 1-2.

44 S. G r i n s z p a n: Żydzi w Płocku, s. 283-284.

45 J. P r z e d p e ł s k i: Żydzi płoccy. Dzieje i martyrologia 1939-1945.Płock 1993 s. 21.

46 I. S c h i p e r: Dzieje handlu..., s. 668.

47 Staż polskich sklepów przedstawiał się wówczas następująco; sklepów istniejących lat 40 było - 1; lat 30 - 1; lat 20 - 2; lat 10 - 7; lat 5 - 16; poniżej lat 5-ciu - 35. "Głos Płocki" 1912 nr 12 s. 1.

48 X.: W sprawie nabywania domów przez Żydów. "Głos Płocki" 1911 nr 55 s. 2.

49 Apel Dmowskiego odniósł na terenie Warszawy znaczny odgłos. Według urzędu telekomunikacyjnego wskutek bojkotu zlikwidowało się ok. 2500 abonamentów, w tym ok. 2000 żydowskich, co było ewenementem w historii tej instytucji. Dotyczyło to głównie drobnych kupców, których liczba z pewnością była znacznie wyższa. Miało to ten ujemny skutek, że wraz z bojkotem zmniejszyłsię nacisk żydowskiego handlu na rynek rosyjski. W przemyśle natomiast zaostrzył się stosunek pracodawców do robotników. Świadczą o tym liczne wówczas strajki, wywołane obniżką płac i zmniejszeniem godzin pracy. Na terenie licznych fabryk dochodziło niekiedy nawet do krwawych zajść. "Głos Płocki" 1913 nr 32 s. 3.

50 M. M (a c i e s z y n a): "Swój do swego" "Głos Płocki" 1912 nr 98 s. 1-2.

51 T a ż.: Polska choinka. T a m ż e, nr 94 s. 1.

52. Sklep Spożywczy Rzemieślników Chrześcijańskich w Płocku. "Głos Płocki" 19111 nr 41 s. 2. Ogólne zebranie T-stwa pożyczkowo-oszczędnościowego dla chrześcijan. "Głos Płocki" 1911 nr 25 s. 2; "Polski Sklep Żelazny". "Głos Płocka" 1913 nr 31 s. 1

53 Drobny handel spożywczy w Płocku. "Głos Płocki"1912 nr 12 s. 1.

54 Na czele Zarządu stowarzyszenia stanął Jan Roskopiński, zaś wiceprezesem został Edmund Osiecki. Obydwaj pochodzili zPłocka. Do szanownego kupiectwa m. Płocka. "Głos Płocki" 1912 nr 42 s. 2.

55 Zebranie członków hurtowni. "Głos Płocki" 1912 nr 60 s. 1-2.

56 O polskim i żydowskim handlu w Płocku. "Głos Płocki" 1913 nr 14 s. 1-2,nr 15 s. 2-3.

57 Hurtownia Kupców Chrześcijańskich. "Głos Płocki" 1913 nr 27 s. 1-2.

58 O polskim i żydowskim handlu w Płocku. "Głos Płocki" 1913 nr 14 s. 2.

59 Rzemieślnicy w Płocku. "Echa Płockie i Łomżyńskie" 1902 nr 76 s. 2.

60 Gdzie się dwóch kłóci. "Rola" 1906 nr 42 s. 676.

61 Z Tow. Rozwoju Przemysłu Rzemiosł i Handlu. "Głos Płocki" 1914 nr 38 s. 1.

62 Nieco inaczej na ten temat piszą T. Świecki i F. Wybult. Według nich, w chwili wybuchu wojny w Płocku istniały następujące cechy: szewski, stelmaski, piekarski, tapicerski, fryzjerski, stolarski, krawiecki, ślusarski, murarski, introligatorski, rzeźnicki, kowalski, kominiarski i ciesielski - razem 15 cechów. Nie wiadomo, czy były to cechy wyłącznie polskie. Podczas wojny światowej działalność tych cechów zupełnie zanikła. Natomiast na terenie guberni płockiej istniały następujące cechy: w Sierpcu - cech szewców, stolarzy i kowali; Lipnie - Zgromadzenie Młynarzy Lądowych i Wodnych oraz Zgromadzenie Stolarzy; we Mławie - cech pod osobliwą nazwą nadaną jeszcze w dawnej Rzeczypospolitej Cech Rolników, do którego należeli również i piwowarzy. Oznaką cechową było radełko. W Przasnyszu cechy posiadali szewcy, kowale i stolarze.W Dobrzyniu nad Drwęcą istniały cechy szewców, rzeźników, stolarzy, kołodziejów i cieślów. T. Ś w i e c k i i F. W y b u l t: Mazowsze Płockie w czasach wojny światowej i powstania państwa polskiego. Toruń 1932 s. 186; S. G r u b o w s k i: Związek Rzemieślników Chrześcijan w Płocku. "Życie Mazowsza" 1938 nr 9-10 s. 152-154.

63 Kalendarz Informator Płocki na rok 1924. Płock 1924 s. 114-115.

64 APP AMP sygn 15 b.p.

65 S. G r i n s z p a n: Żydzi w Płocku, s. 243.

66 T e n ż e, s. 257.

67 WA. AL.: Jeszcze w sprawie podniesienia rzemiosł na prowincji. "Echa Płockie i Włocławskie" 1905 nr 27 s. 1-2.

68 Klub rzemieślników. "Echa Płockie i Włocławskie" 1906 nr 2 s. 2.

69 "Głos Płocki" 1910 nr 59 s. 1.

70 "Echa Płockie i Włocławskie" 1905 nr 24 s. 2.

71 (K. K h n): Kredyt przemysłowy w Płocku. "Głos Płocki" 1912 nr 9 s. 1-2.

GRZEGORZ GOŁĘBIEWSKI

WYBORY DO SEJMU USTAWODAWCZEGO W 1919 R. W PŁOCKU I OKRĘGU PŁOCKIM (cz. II)

3. Rezultaty wyborów

W niedzielę 26 stycznia 1919 r. o godz. 8^{00} rano otwarto lokale wyborcze. Pogoda nie zachęcała do wyjścia z domów, ponieważ był lekki mróz, padał śnieg i wiał zimny wiatr. Jak zanotowała M. Macieszyna "w mieście było spokojnie, można powiedzieć, że uroczyście. Każdy był podniośle nastrojony, jak gdyby spełniał jakąś doniosłą misję. Szczególnie kobiety wszystkich warstw przejęte były ważnością chwili[75].

Mimo przedsięwzięcia dodatkowych środków ostrożności nie zanotowano żadnych ekscesów. Partie zaprzestały agitacji, czekając na wynik wyborów. Największą frekwencję zaobserwowano rano, od 8^{00} do 11^{00}, co spowodowało nawet konieczność stania w długich kolejkach do urn - i potem w godzinach popołudniowych. Wieczorem w lokalach wyborczych było prawie pusto[76].

Już w poniedziałek oba płockie dzienniki wydały specjalne dodatki nadzwyczajne z nieoficjalnymi wynikami wyborów w Płocku. Następne dni przynosiły coraz więcej informacji, które znalazły potwierdzenie w oficjalnym komunikacie Okręgowej Komisji Wyborczej.

W Płocku na 16 528 osób uprawnionych do głosowania do urn poszły 10 473 osoby (63,2%), co było dosyć niską frekwencją. W poszczególnych obwodach ten wskaźnik wahał się od 57 do 74%.

Zwyciężyła lista mieszczańska - nr 15 - z L. Czerniewskim na czele uzyskując 3121 głosów (29,8%). Kolejne miejsca zajęły:

- lista nr 14 - żydowska - z I. Sarną na czele, na którą głosowali niemal wszyscy Żydzi płoccy, biorący udział w wyborach. Uzyskała 2927 głosów (27,9%),
- lista nr 4 - PPS-owska z M. Niedziałkowskim - 2768 głosów (26,4%)
- lista nr 5 - (NZR i PZL) z A. Zaleskim i W. Wojtulanisem - 1326 głosów - 12,6%.

Pozostałe listy uzyskały niewielką liczbę głosów:

- lista nr 3 - SNN z Z. Niklewskim - 143 głosy - 1,3%
- lista nr 10 - chrześcijańsko-narodowa z ks. S. Sulińskim - 66 głosów - 0,6%
- lista nr 1 - PSL z W. Wakarem - 56 głosów - 0,5%
- lista nr 2 - tzw. bodzanowska - 5 głosów
- lista nr 8 - chrz.-narod. - 3 głosy
- listy nr 7,11,12,13 - 0 głosów.

Łącznie zblokowane listy chrześcijańsko-narodowe uzyskały 4535 głosów - 43,3%.

W innych miastach okręgu wyniki były następujące:

Płońsk
- uprawnionych - 5 317
- głosujących - 3 479 - 65,4%
- lista nr 14 - 1742 głosy - 50,0%
- lista nr 10 - 964 głosy - 27,7%
- lista nr 4 - 596 głosów - 17,1%
- lista nr 5 - 162 głosy - 4,6%
- lista nr 1 - 12 głosów - 0,3%
- zblokowane listy chrz.-narod. - 1 127 głosów - 32,3%

Sierpc
- uprawnionych - 3 102
- głosujących - 2 694 - 86,8%
- lista nr 10 - 1 337 głosów - 49,6%
- lista nr 14 - 1 221 głosów - 45,3%
- lista nr 5 - 58 głosów - 2,1%
- lista nr 4 - 43 głosy - 1,6%
- lista nr 1 - 30 głosów - 1,1%
- zblokowane listy chrz.-narod. - 1 398 głosów - 51,8%

Wyszogród
- uprawnionych - 2 376
- głosujących - 1 994 - 83,8%
- lista nr 14 - 1 191 głosów - 59,7%
- lista nr 4 - 397 głosów - 19,9%
- lista nr 10 - 320 głosów - 16,0%
- lista nr 1 - 8 głosów - 0,4%
- zblokowane listy chrz.-narod - 322 głosy - 16,1%

Z innych większych miejscowości okręgu, tworzących jednak gminy wiejskie warto wymienić:

Drobin, pow. płocki
- uprawnionych - 3 052
- głosujących - 2 266 - 74,2%
- lista nr 4 - 748 głosów - 33,0%
- lista nr 14 - 521 głosów - 22,9%
- lista nr 10 - 386 głosów - 17,0%
- lista nr 1 - 354 głosy - 15,6%
- lista nr 5 - 254 głosy - 11,2%
- zblokowane listy chrz.-narod.- 640 głosów - 28,2%

Staroźreby, pow. płocki
- uprawnionych - 2 859
- głosujących - 2 600 - 90,9%
- lista nr 10 - 1660 głosów - 63,8%
- lista nr 4 - 529 głosów - 20,3%
- lista nr 5 - 341 głosów - 3,1%
- lista nr 1 - 47 głosów - 1,8%
- lista nr 14 - 10 głosów - 0,3%
- zblokowane listy chrz.-narod.- 2003 głosy - 77,0%

Sarbiewo, pow. płoński
- uprawnionych - 3 067
- głosujących - 2 352 - 76,6%

- lista nr 10 - 1442 głosy - 60,4%
- lista nr 4 - 415 głosów - 17,6%
- lista nr 5 - 410 głosów - 17,4%
- lista nr 1 - 73 głosy - 3,1%
- lista nr 14 - 3 głosy - 0,1%
- zblokowane listy chrz.-narod.- 1849 głosów - 78,6%

Sielec, pow. płoński
- uprawnionych - 4 170
- głosujących - 3 206 - 76,8%
- lista nr 10 - 1740 głosów - 54,2%
- lista nr 1 - 1157 głosów - 36,0%
- lista nr 14 - 198 głosów - 6,1%
- lista nr 4 - 81 głosów - 2,5%
- lista nr 5 - 11 głosów - 0,3%
- zblokowane listy chrz.-narod. - 1751 głosów - 54,6%

Sochocin,pow. płoński
- uprawnionych - 4 417
- głosujących - 3 639 - 82,3%
- lista nr 10 - 2881 głosów - 79,1%
- lista nr 4 - 278 głosów - 7,8%
- lista nr 14 - 272 głosy - 7,4%
- lista nr 5 - 169 głosów - 4,6%
- lista nr 1 - 31 głosów - 0,8%
- zblokowane listy chrz.-narod. - 3052 głosy - 83,8%

Bieżuń, pow. sierpecki
- uprawnionych - 3 748
- głosujących - 3 076 - 82,1%
- lista nr 5 - 2142 głosy - 69,6%
- lista nr 10 - 541 głosów - 17,5%
- lista nr 14 - 339 głosów - 11,0%
- lista nr 1 - 25 głosów - 0,8%
- lista nr 4 - 0 głosów
- zblokowane listy chrz.-narod. - 2683 głosy - 87,2%

Raciąż, pow. sierpecki
- uprawnionych - 3 599
- głosujących - 2 653 - 73,7%
- lista nr 5 - 1656 głosów - 62,4%
- lista nr 14 - 614 głosów - 23,1%
- lista nr 4 - 186 głosów - 7,0%
- lista nr 10 - 182 głosy - 6,8%
- lista nr 1 - 11 głosów - 0,4%
- zblokowane listy chrz.-narod. - 1838 głosów - 69,2%

Rościszewo, pow. sierpecki
- uprawnionych - 2 056
- głosujących - 1 794 - 87,2%
- lista nr 5 - 1107 głosów - 61,7%
- lista nr 10 - 450 głosów - 25,0%
- lista nr 1 - 229 głosów - 12,7%
- lista nr 14 - 7 głosów - 0,4%
- lista nr 4 - 0 głosów
- zblokowane listy chrz.-narod. - 1557 głosów - 86,8%

Żuromin, pow. sierpecki
- uprawnionych - 3 836
- głosujących - 3 491 - 91,0%
- lista nr 5 - 2487 głosów - 71,2%
- lista nr 14 - 542 głosy - 15,5%
- lista nr 1 - 381 głosów - 10,9%
- lista nr 10 - 59 głosów - 1,7%
- lista nr 4 - 0 głosów
- zblokowane listy chrz.-narod. - 2553 głosy - 73,1%

Natomiast w trzech powiatach, wchodzących w skład okręgu padły następujące wyniki:

pow. płocki
- głosujących 39 621 - 72,4%
- lista nr 10 - 10 460 głosów - 26,2%
- lista nr 4 - 7 686 głosów - 19,3%
- lista nr 5 - 5 038 głosów - 12,7%
- lista nr 1 - 3 418 głosów - 8,6%
- lista nr 14 - 2 269 głosów - 5,7%
- zblokowane listy chrz.-narod. - 20171 głosów - 50,9%.

pow. płoński
- głosujących - 23 757 - 76,3%
- lista nr 10 - 14 274 głosy - 60,2%
- lista nr 4 - 2 816 głosów - 11,8%
- lista nr 1 - 2 578 głosów - 10,8%
- lista nr 14 - 2 503 głosy - 10,5%
- lista nr 5 - 1 452 głosów - 6,1%
- zblokowane listy chrz.-narod. - 15801 głosów - 66,5%

pow. sierpecki
- głosujących - 26 553 - 79,3%
- lista nr 5 - 11 965 głosów - 45,0%
- lista nr 10 - 9 060 głosów - 34,1%
- lista nr 14 - 2 833 głosów - 10,6%
- lista nr 1 - 1 956 głosów - 7,3%
- lista nr 4 - 637 głosów - 2,3%
- zblokowane listy chrz.-narod. - 21054 głosy - 79,2%.

Ogółem w całym okręgu płocko-płońsko-sierpeckim:
- uprawnionych - 115 016
- głosowało - 89 931 osób - 75,5%
- lista nr 10 - 33864 głosy - 37,6%
- lista nr 5 - 19787 głosów - 22,0%
- lista nr 4 - 13907 głosów - 15,4%
- lista nr 14 - 10532 głosy - 11,7%
- lista nr 1 - 7952 głosy - 8,8%
- lista nr 15 - 3241 głosów - 3,6%
- lista nr 2 - 68 głosów
- lista nr 8,11,12 - 53 głosy
- lista nr 13 - 10 głosów
- zblokowane listy chrz.-narod. - 57026 głosów - 63,4%[77].

Ponieważ dzielnik wyborczy, dający prawo do mandatu poselskiego wynosił w okręgu 11 401 głosów (57 026 : 5), więc 5 mandatów otrzymał blok chrześcijańsko-narodowy, natomiast 1 mandat otrzymała lista nr 4 - PPS, która przekroczyła wymagany próg. Żydom zabrakło do mandatu zaledwie 869 głosów, ludowcom z PSL - Wyzwolenie - 4 449.

Z kolei ponieważ w zwycięskim bloku najwięcej głosów otrzymały listy nr 10 i 5, więc między nie podzielono proporcjonalnie 5 mandatów. W tym przypadku dzielnik wyborczy wynosił 8466 (33 864 : 4), a zatem lista nr 10 otrzymała prawo do 3 mandatów, lista nr 5 - dwóch. Pozostałe listy bloku - zwłaszcza 15 - nie mając wymaganej ilości głosów, nie otrzymały żadnego mandatu poselskiego[78].

W ten sposób do Sejmu zostali wybrani:

1. ks. Stanisław Suliński - Związek Ludowo-Narodowy
2. Karol Mierzejewski - Związek Ludowo-Narodowy
3. Szczepan Sawicki - Związek Ludowo-Narodowy
4. Antoni Zaleski - Polskie Zjednoczenie Ludowe
5. Wacław Wojtulanis - Narodowy Związek Robotniczy
6. Mieczysław Niedziałkowski - Polska Partia Socjalistyczna[79].

Działacze bloku chrześcijańsko-narodowego nie spodziewali się tak przytłaczającego zwycięstwa, bo jak zanotowała Maria Macieszyna "byliśmy niemało zdumieni niespodziewanym zwycięstwem i w wielkiej radości zwycięstwa Partii Narodowej nawet nie żałowaliśmy naszego miejskiego kandydata Pana Czerniewskiego, gdyż i tak dwóch kandydatów z naszej listy przeszło, ponieważ na innych narodowych figurowali. [...]

Socjaliści byli mocno skonsternowani. Czerwona Gwardia opuściła nosy i wstydliwie przemykała się po ulicy. Żydzi byli zmartwieni, choż wiedzieli, że ich kandydat nie ma żadnych szans przejścia, wobec braku Żydów na wsi"[80].

Zwycięska lista najlepszy wynik uzyskała w powiecie płońskim, w gminach Sochocin (83,3%), Modzele, Sielec, Sarbiewo. W pow. sierpeckim najwięcej głosów na tę listę padło w gminach Lisewo i Borkowo (ponad 80%) oraz w Sierpcu i gminie Białyszewo. W pow. płockim przodowały gminy Staroźreby, Święcice i Brwilno. W samym Płocku lista nr 10 uzyskała niewielką ilość głosów, gdyż płocczanie głosowali na listę nr 15 z miejskim kandydatem L. Czerniewskim, który z innych list bloku został usunięty po tym, jak wziął udział w nieudanym prawicowym zamachu stanu gen. Mariana Januszajtisa 5 stycznia 1919 r.

Lista nr 5 (PZL i NZR) wyraźnie górowała w pow. sierpeckim, zwłaszcza w gminach Żuromin, Bieżuń, Raciąż, Gutkowo, Rościszewo i Koziebrody, a więc w miejscowościach, które miały w przeszłości prawa miejskie lub w większych wsiach. W samym Sierpcu na listę nr 5 padło zaledwie 58 głosów.

Natomiast zblokowane listy chrześcijańsko-narodowe najlepszy rezultaty uzyskały w pow. sierpeckim (niemal 80%) przed powiatami płońskim i płockim, co należy tłumaczyć wybitnie rolniczym charakterem powiatu sierpeckiego i małą ilością robotników, choć specyfika powiatu polegała na przewadze listy nr 5 nad 10.

PPS największy sukces odniosła w pow. płockim, zwłaszcza w mieście Płocku, co jest zrozumiałe ze względu na pewną ilość robotników i radykalnej inteligencji oraz tradycje działalności partii robotniczych oraz intensywną kampanię wyborczą.

Jednak najlepszy wynik lista nr 4 uzyskała w Drobinie (33,0%) co było wyrazem zaufania do A. Szybszaka, kandydata z listy 4, pochodzącego z tej miejscowości oraz skutkiem wydarzeń w Kozłowie. Klęska w pow. sierpeckim pozostaje pewną zagadką i była chyba spowodowana słabą agitacją wyborczą i brakiem lokalnego działacza, który mógłby przyciągnąć wyborców.

Żydowskiemu przedsiębiorcy I. Sarnie z listy nr 14 do zdobycia mandatu zabrakło kilkuset głosów. Najlepsze rezultaty Żydzi uzyskali w miastach, proporcjonalnie do swojej w nich liczebności: Wyszogród - 59,7%, Płońsk - 50,0%, Sierpc - 45,3%, Płock - 27,9%. Jednak wobec niewielkiej liczebności na wsi nie zdołali zdobyć mandatu.

PSL-Wyzwolenie z powodu słabych w okręgu płockim tradycji ruchu ludowego nie zdołało nawiązać walki o mandat poselski, choć np. w gminie Naruszewo w pow. płońskim otrzymało aż 38,1% głosów, w gminie Sielec (pow. płoński) - 36,0%, a w gmnie Brudzeń (pow. płocki) - 32,3%.

Porównując wyniki w okręgu płockim z rezultatami w całej byłej Kongresówce, zwycięski blok uzyskał niemal identyczny rezultat, jak w całym byłym zaborze rosyjskim. Więcej procentowo głosów otrzymały w okręgu listy PPS (średnia - 8,65%) i żydowska (średnia - ok. 7%), natomiast znacznie gorszy wynik zanotowało PSL - Wyzwolenie (średnia - 21,9%), które przodowało w Lubelskiem i Kieleckiem. W okręgu płockim skuteczną konkurencją dla PSL-u był blok chrześcijańsko-narodowy, odbierając mu głosy elektoratu wiejskiego.

Generalnie rzecz biorąc - okręg płocko-płońsko-sierpecki pokazał swój wybitnie endecko-chadecki charakter i u progu niepodległości żadna inna opcja polityczna nie mogła zagrozić dominacji prawicy. Charakterystyczny jest zupełny brak ugrupowań centrowych i silna polaryzacja społeczeństwa na prawicę i lewicę.

Żydzi znajdowali się poza tymi podziałami, choć i w ich środowisku toczyła się ostra walka między ortodoksami, folkistami, syjonistami i innymi nurtami[81].

Frekwencja na tle innych okręgów byłej Kongresówki - od 60% w Bielsku do 94,4% w Koninie - nie wyróżniała w jakiś sposób okręgu płockiego, choć zastanawiająca jest stosunkowo niska frekwencja w samym Płocku (63,2%). Spośród 4 miast okręgu najwyższą frekwencję miały Sierpc (86,8%) i Wyszogród (83,9), znacznie mniej miał Płońsk (65,4%) i wymieniony już Płock. Większy udział w wyborach, niż w Sierpcu i Wyszogrodzie występował zwykle w gminach wiejskich i przewyższał średnią okręgową, np. w gminie Borkowo w pow. sierpeckim - 93,1%, choć zdarzały się gminy o bardzo niskiej frekwencji, jak np. Łubki w pow. płockim - 52,2%, czy Kosemin w pow. sierpeckim - 42,3%.

Trudno jednoznacznie ocenić przyczyny takiego stanu rzeczy, czy był to wynik agitacji komunistycznej, niskiej świadomości politycznej, czy też po prostu obojętności części wyborców na wydarzenia polityczne, nawet tej miary, co pierwsze powszechne wybory do Sejmu niepodległej Rzeczypospolitej.

Dziennikarz "Kuriera Płockiego" sądził, że był to skutek niedokładności list wyborczych, opracowanych na podstawie okupacyjnych kartek na chleb sprzed kilku lat, więc od ich sporządzenia część osób zmarła lub

opuściła Płock, a na ich miejsce napłynęli inni[82].

Wynik wyborów wywołał oczywiście także komentarze ówczesnej prasy i osób zaangażowanych politycznie. "Kurier Płocki" jako wyraziciel opinii zwycięskiego obozu pisał: "Że zaś w całej Kongresówce przeszły w przeważającej liczbie listy chrześcijańsko-narodowe; że w ogóle wybrano zaledwie kilkunastu socjalistów i paru Żydów; że w diecezji np. płockiej, składającej się z 12 powiatów, wybrano tylko jednego socjalistę, nie wybrano zaś żadnego Żyda - to wyprowadzić, zdaje się, możemy logiczny wniosek, że, mimo szumnie głoszonych haseł wywrotowych, duch narodu w kraju, a w szczególności w diecezji płockiej, pozostał wiernym tradycjom religijnym i narodowym"[83].

W podobnym tonie wypowiadał się "Głos Ojczyzny" triumfalnie obwieszczając: "Zwyciężyliśmy! Lud polski, robotnik, kobieta polska - wszyscy powiedzieli, że ponad wszystkie dobra na tej ziemi stawiają dobro Ojczyzny.

Powiedzieli, że nie chcą być narzędziem w ręku partii, nie chcą walki klas - lecz dążą do jedności.

Powiedzieli, że chcą Boga, chcą Go nie tylko na ustach, ale i w czynach, w rodzinie, w szkole i w księgach praw.

Niech ustąpią, niech się ukorzą, niech teraz schylą czoła ci, którzy ciągle o woli ludu mówili, którzy twierdzili, że ta wola ludu jest dla nich rozkazem.

Partyjniku - lud polski, syn Piastowy, wolę swą objawił. Porzuć swą kainową pracę, wyrzuć jad bratniej nienawiści i czysty a odrodzony idź w służbę Narodu, w służbę Ojczyzny"[84].

"Przegląd Płocki" z żalem konstatujący zwycięstwo konkurencyjnego bloku, pisał nie bez racji, że "dalecy jesteśmy od mniemania, żeby te wybory były rzeczywistym wyrazem stanu polskiej myśli współczesnej biorąc pod uwagę małe uświadomienie polityczne szerszych warstw, wśród których agitacja mniej lub więcej popularnych haseł przede wszystkim miała znaczenie. Dla prowadzenia agitacji potrzebne są pieniądze, a nie wszystkie stronnictwa rozporządzają zasobami, więc musiały się ograniczyć do bardzo skromnych rozmiarów w szerzeniu swoich dążeń i przemawiania za nimi[85].

Najbardziej ówcześnie dojrzałą ocenę wyników wyborów dał anonimowy czytelnik "Przeglądu Płockiego", pisząc, że "pociągające hasło "Bóg i Ojczyzna", pozbawione wszelkich przymiotników: demokratyczny, socjalistyczny, radykalny, a zastępujące je jednym "narodowy" stało się jednocześnie podzięką Bogu za przywróconą wolność, [...] a nadto synonimem z niezależnością, całością i niepodległością [...] Polski [...] jako takiej, bez względu na jej wewnętrzny ustrój i organizację.

Zwyciężyła Polska jako hasło święte, jako zmartwychstały dowód łaski Bożej, która nam z grobu powstać pozwoliła dla zadokumentowania istnienia sprawiedliwości na świecie. Zwyciężył, zasadniczo biorąc, narodowy romantyzm.

[...] wynik wyborów nie jest zatem wyrazem zaufania dla partii, tworzących ów blok narodowy, dla ich poszczególnych postulatów, ale wyrazem [...] bezpartyjności, wystąpienia przeciwko partyjności i niechęci do rozwiązywania szczegółowych zagadnień w chwili obecnej"[86].

Dalej autor słusznie zauważał, że od problemów i konfliktów społecznych uciec się nie da, zwłaszcza, że w Sejmie naprzeciwko siebie staną dwie skrajne opcje - prawicowa i lewicowa, z bardzo słabym centrum, łagodzącym potencjalne spory.

W wielkie święto zwycięskiego bloku przerodziły się uroczystości w niedzielę 2 lutego 1919 r. z okazji 100 rocznicy śmierci Jana Kilińskiego. Po porannej mszy w katedrze przez miasto triumfalnie przeszedł barwny pochód z jeźdźcami, kosynierami, delegacjami szkół, cechów i stowarzyszeń. Po południu natomiast odbyły się akademie ku czci J. Kilińskiego[87].

W przededniu rozpoczęcia obrad Sejmu Ustawodawczego - 9 lutego 1919 r.- wszystkie płockie gazety zamieściły okolicznościowe artykuły, wyrażając nadzieję, że pierwszy od czasów niewoli Sejm stworzy podstawy budowy niepodległej Rzeczypospolitej.

"Słuchajmy w skupieniu, boć za nas mówi, za każdego z nas - za bogatych i biednych, światłych i ciemnych - owo Zgromadzlenie Ustawodawcze, któremu wyrażamy wiarę głęboką, iż zawładnie duszą zbiorową całego narodu!" - pisał "Przegląd Płocki"[88].

W płockiej bazylice katedralnej odprawiona została uroczysta suma w intencji wybranych posłów i całego narodu. Z powodu dużego zainteresowania wiernych, nabożeństwo powtórzono w poniedziałek 10 lutego[89].

Jednak nie wszyscy okazywali radość z rozpoczęcia obrad Sejmu. Najbardziej zawiedzeni byli socjaliści i ich zwolennicy ze wsi, liczący na szybkie, radykalne zmiany. Dlatego rozczarowani robotnicy rolni i chłopi 10 lutego - w dniu otwarcia obrad - przyjechali pod siedzibę Rady Robotniczej "robić rewolucję". Jeden z nich wygłosił następujące przemówienie: "Kochani Towarzysze! Kazaliśta zebrać się nam i przynieść ze sobą kosy i widły. Tak też zrobiliśmy. Tera powiedzcie nam kochane towarzysze, czy to zara ma być ta rewolucja, bo my już jesteśma gotowe i nadaremnie z całym kramem drugi raz łazić nie będziema. Jużeśta obiecali nam, że zaraz po onych wyborach dostaniem ziemię. Wiadomo, nie dostalim jej, bo burżuje nie dali. No to my tera przyśliśma z kosami i widami, jakieśta kazali, kochane towarzysze, z onemi burżujami ostatecznie się rozprawić i robić oną rewolucję"[90].

Zakłopotani towarzysze zamiast na rewolucję, zaprosili chłopów do teatru na odczyt, z którego jasno wynikało, że z rewolucją należy poczekać i najlepiej zachować spokój. Na takie dictum, niezadowoleni chłopi wrócili do domów.

4. Sylwetki posłów

Na koniec kilka słów o wybranych posłach.

Ks. Stanisław Suliński (1873 - 1951) był absolwentem płockiego seminarum, jako kapłan pracował w Lutocinie, Pułtusku, Smogorzewie i Baboszewie. Angażował się w działalność społeczną m.in. w kółkach rolniczych. Był członkiem zarządu okręgowego Towarzystwa Rolniczego i Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Płońsku. Dzięki szacunkowi i popularności, jakimi cieszył się na swoim terenie lista nr 10 w

pow. płońskim zdobyła ponad 60% głosów. Po zakończeniu kadencji został proboszczem w Rzekuniu do swej śmierci w 1951 r.[91]

Karol Mierzejewski (1879 - 1942) pochodził z Radziwia, ukończył fizykę i matematykę na Uniwersytecie Warszawskim, gdzie zetknął się z ruchem narodowym. Tylko amnestia uchroniła go od zesłania na Syberię. Po studiach podjął pracę nauczyciela w polskim gimnazjum w Płocku (od 1918 - im. Władysława Jagiełły). Był także członkiem zarządu Towarzystwa Rolniczego i Stowarzyszenia Nauczycieli w Płocku. Jednocześnie prowadził 100-hektarową posiadłość ziemską w Żernikach.

W Sejmie Ustawodawczym pracował w komisjach oświatowej i aprowizacyjnej. W 1920 r. aktywnie uczestniczył w przygotowaniach Płocka do obrony przed bolszewikami, za co otrzymał Krzyż Walecznych. W 1922 r. został po raz drugi wybrany na posła z listy Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej, uczestnicząc następnie w pracach komisji: oświatowej, do walki z drożyzną i komunikacyjnej. Po wygaśnięciu mandatu poselskiego w 1927 r. zrezygnował z pracy nauczycielskiej i zajął się swoim majątkiem ziemskim. W dalszym ciągu pozostawał lokalnym działaczem Stronnictwa Narodowego i Akcji Katolickiej, pełniąc nawet funkcję jej prezesa diecezjalnego. Zmarł w 1942 r.[92]

Antoni Zaleski (1879 - ?) był gospodarzem - rolnikiem z Boryszewa k/Płocka, aktywnym w swoim środowisku. Wybrany został na wójta gm. Rogozino. Na kandydata na posła zaproponowały o kółka rolnicze, popierało zaś głównie Polskie Zjednoczenie Ludowe[93].

Podobny rodowód miał **Szczepan Sawicki** (1870 - 1944), pochodzący z Kołoząbia w pow. płońskim. Był wieloletnim działaczem endeckim, szczególnie Towarzystwa Oświaty Narodowej. Konspiracyjnie kolportował prasę narodową. Za swoją działalność został aresztowany w 1906 r. przez władze carskie i kilka miesięcy spędził w więzieniu w Płońsku. Nie przerwało to jego działalności, po raz drugi aresztowali go Niemcy w 1918 r.

W Sejmie Ustawodawczym brał udział w pracach komisji: ochrony pracy, spółdzielczej, spraw żydowskich i administracyjnej. W 1922 r. został ponownie wybrany do Sejmu z listy ChZJN, pracując w komisjach opieki społecznej i inwalidzkiej. Równocześnie pozostawał lokalnym działaczem Związku Ludowo-Narodowego i korespondentem "Wszechpolaka".

W 1927 r. powrócił do uprawy 30-morgowego gospodarstwa w Kołoząbiu. Aresztowany przez Niemców, został zamordowany w obozie koncentracyjnym w Stutthofie[94].

Wacław Wojtulanis (1882 - 1919) był absolwentem Akademii Rolniczej w Dublanach k/Lwowa, potem urzędnikiem Towarzystwa Rolniczego w Mławie, od 1908 r. instruktorem kółek rolniczych w Płockiem. Od 1903 r. działał w Lidze Narodowej i Towarzystwie Oświaty Narodowej. W czasie rewolucji 1905 r. występował na rzecz polonizacji szkolnictwa i administracji. W czasie I wojny światowej związał się z Polskim Zjednoczeniem Ludowym. W 1917 r. został okręgowym komisarzem ziemskim w Chełmie Lubelskim, skąd wkrótce wrócił do Płocka na stanowisko inspektora ziemskiego na okręg płocko-włocławski.

W Sejmie Ustawodawczym wstąpił do klubu parlamentarnego Narodowego Związku Robotniczego, jednak zachował swoje związki z endecją. Zmarł w Płocku 8 sierpnia 1919 r.[95]

Po niespodziewanej śmierci W. Wojtulanisa na jego miejsce wszedł do Sejmu następny w kolejności na liście nr 5 - **Stefan Sokołowski** (1891 - ?), pochodzący z rodziny ziemiańskiej. Ukończył politechnikę w Kijowie i Brunszwiku oraz kursy dla wyższej administracji w Warszawie. Był lokalnym działaczem samorządowym w Płocku oraz członkiem zarządu sekcji nauk administracyjnych przy Towarzystwie Popierania Nauk Społecznych w Warszawie. W Sejmie zgłosił akces do klubu Narodowego Zjednoczenia Ludowego[96].

Ostatnim posłem z okręgu płockiego był socjalista **Mieczysław Niedziałkowski** (1893 - 1940). Już w czasie nauki w gimnazjum wileńskim w 1909 r. założył w szkole Związek Młodzieży Postępowo-Niepodległościowej, związany z Polską Partią Socjalistyczną. W czasie I wojny światowej został redaktorem pism socjalistycznych w Warszawie, od września 1916 r. wchodził do Centralnego Komitetu Robotniczego PPS. Pracował zawodowo w Centralnym Towarzystwie Rolniczym i Biurze Pracy Społecznej. Już w 1918 r. zajmował się kwestiami ustrojowymi państwa polskiego. W listopadzie 1918 r. został naczelnikiem wydziału sejmowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Opracował projekt ordynacji do Sejmu, a w Sejmie Ustawodawczym był jednym z najmłodszych posłów i sekretarzem komisji konstytucyjnej, a następnie autorem projektu konstytucji, zgłoszonego przez PPS. Jako zwolennik demokracji parlamentarnej zwalczał komunistyczną koncepcję dyktatury proletariatu, forsowaną przez lewicę socjalistyczną i komunistów oraz popierał koncepcję federacyjną ustroju państwa polskiego.

Do końca życia pozostał jednym z liderów PPS, członkiem centralnych władz partii, redaktorem naczelnym "Przedświtu" i "Robotnika".

Do Sejmu wybierany był jeszcze trzykrotnie i zasiadał w nim do 1935 r., będąc jednym z liderów klubu parlamentarnego PPS. Do 1926 r. związany był z tzw. obozem belwederskim, bliskim J. Piłsudskiemu, po 1926 r. przeszedł do opozycji wobec rządów Marszałka.

Na początku lat 30. był zwolennikiem pewnego zbliżenia z Komunistyczną Partią Polski, ale od 1936 r. zajął stanowisko antykomunistyczne.

We wrześniu 1939 r. zaangażował się w obronę Warszawy, m.in. organizując Robotnicze Bataliony Obrony Warszawy. Po kapitulacji miasta wchodził w skład Rady Politycznej przy Komendancie Głównym Służby Zwycięstwu Polski gen. Michale Karaszewiczu-Tokarzewskim. Aresztowany przez Gestapo 22 grudnia 1939 r. został skazany na karę śmierci i rozstrzelany w Palmirach 21 czerwca 1940 r.

Warto odnotować, że w Sejmie Ustawodawczym M. Niedziałkowski wspólnie z K. Mierzejewskim podjęli inicjatywę jednolitego występowania wszystkich posłów z okręgu płockiego w sprawach Mazowsza płockiego, niezależnie od różnic politycznych[98].

Niewątpliwie spośród wszystkich sześciu płockich

posłów większą rolę w historii Polski i polskim parlamentaryzmie odegrał tylko M. Niedziałkowski. Pozostali byli jedynie działaczami szczebla lokalnego, wielkiej kariery politycznej nie zrobili i posłowanie było ich szczytowym osiągnięciem w pracy społecznej i politycznej.

Poza posłami, którzy otrzymali mandaty do Sejmu Ustawodawczego z okręgu nr 6, warto jeszcze wspomnieć o tych, którzy w Płocku kandydowali i przegrali, ale weszli do Sejmu z innych okręgów. Należeli do nich szczególnie politycy żydowscy, i to ogólnokrajowego formatu - Nojach Pryłucki i Icchak Grunbaum.

Nojach Pryłucki (1882 - 1941) został wybrany z okręgu nr 16 (Warszawa) i wprawdzie wkrótce pozbawiono go mandatu poselskiego jako obcokrajowca, ponownie wybrano go w 1922 r. Był jednym z liderów żydowskiego Stronnictwa Ludowego, tzw. folkistów, działaczem wielu organizacji żydowskich, znanym dziennikarzem i literatem, znawcą kultury żydowskiej w Polsce. We wrześniu 1939 r. uciekł do Wilna, gdzie został aresztowany i zamordowany przez Niemców w 1944 r.[99]

Icchak Grunbaum (1879 - 1970) był jednym z czołowych działaczy syjonistycznych w Polsce, w Sejmie zasiadał w latach 1919-1932, do czasu kiedy wyjechał do Palestyny i po utworzeniu państwa izraelskiego został jego pierwszym ministrem spraw wewnętrznych (1948-1949), a potem skarbnikiem Agencji Żydowskiej (1949-1950). W Sejmie Ustawodawczym przewodniczył dziesięcioosobowemu Kołu Żydowskiemu[100].

Także **Ludomir Czerniewski,** któremu w kandydowaniu w Płocku przeszkodził udział w nieudanym zamachu stanu 5 stycznia 1919 r., dostał się do Sejmu w wyborach dodatkowych, przeprowadzonych na Kresach w maju 1920 r., jako kandydat z pow. sokalskiego.

W Sejmie Ustawodawczym był prezesem klubu Chrześcijańskiej Demokracji, został wybrany także w następnych wyborach w 1922 r. i zasiadał w parlamencie do 1927 r.[101]

W Sejmie Ustawodawczym znalazł się także urodzony w Białoskórach w pow. sierpeckim **ks. Władysław Mąkowski** (1885 - 1945) absolwent płockiego seminarium, w 1919 r. proboszcz w Rypinie. Do Sejmu wszedł na miejsce F. Ciszewskiego, który już 3 lutego 1919 r. zrzekł się mandatu i należał do klubu Związku Ludowo-Narodowego.

Po skończonej kadencji kierował Archiwum Diecezjalnym i Biblioteką Seminarium Duchownego w Płocku, zajmując się równocześnie pracą naukową. W 1930 r. został kanonikiem kapituły płockiej. Wyrzucony w czasie wojny przez Niemców z mieszkania i zajmowanego stanowiska został zaproszony przez biskupa kieleckiego Czesława Kaczmarka na swojego sekretarza i zmarł w Kielcach 26 marca 1945 r.[102]

Posłowie wybrani z okręgu płockiego często gościli w mieście i pobliskich miejscowościach, składali sprawozdania ze swojej pracy, spotykali się z wyborcami i brali aktywny udział w życiu społeczno-politycznym regionu, co w przypadku K. Mierzejewskiego, S. Sawickiego i M. Niedziałkowskiego zaowocowało wyborem na kolejną kadencję.

PRZYPISY:

[75] M. Macieszyna op.cit., s. 429.

[76] Po wyborach, "Kur. Pł." nr 21 z 28 I 1919, s. 1; Wybory do Sejmu w Płocku, "Kur. Pł." nr 22 z 25 I 1919, s. 1; M. Macieszyna, op. cit., s. 427-428.

[77] Statystyka wyborów do Sejmu Ustawodawczego, pod red. L. Krzywickiego. Warszawa 1921, s. 21; także - Rezultat wyborów do Sejmu w Płocku, "Prz. Pł." nr 21 a (dodatek nadzwyczajny) z 27 I 1919, Wybory do Sejmu w Płocku, "Prz. Pł." nr 22 z 28 I 1919, s. 1; Rezultat wyborów, "Prz. Pł." nr 23 z 29 I 1919, s. 1; Rezultat wyborów, "Kur. Pł." nr 23 z 30 I 1919, s. 1; Wybory, "Gł. Ojcz." nr 5 z 1 II 1919, s. 6. Ilość głosów oddana na poszczególne listy podawana przez płockie gazety nieznacznie się różniła, co jednak nie zmienia wyników i kolejności list.

[78] F., Refleksje powyborcze, "Kur. Pł." nr 30 z 7 II 1919, s. 1; T. Świecki, F. Wybult, op.cit., s. 311.

[79] Obwieszczenie Okręgowej Komisji Wyborczej na powiaty płocki, płoński i sierpecki, "Kur. Pł." nr 28 z 5 II 1919, s. 1, także - "Prz. Pł." nr 29 z 5 II 1919, s. 1; T. Świecki, F. Wybult, op.cit., s. 311; B. Dymek, op.cit., s. 401-402. B. Dymek wśród wybranych posłów nie wymienił A. Zaleskiego z listy nr 5.

[80] M. Macieszyna, op.cit., s. 430.

[81] Na temat wniosków powyborczych zob. też - F. Refleksje powyborcze, cz. II, "Kur. Pł." nr 31 z 8 II 1919, s. 1; A. Ajnenkiel, op.cit., s. 16; A. Czubiński, op.cit., s. 54; J. Szczepański, Obraz polityczny i społeczno-gospodarczy Mazowsza po odzyskaniu niepodległości (1918-1919), [w:] Mazowsze w dwudziestoleciu międzywojennym, w granicach województwa warszawskiego), pod red. A. Stawarza, Warszawa 1998, s. 17-18; T. Świecki, F. Wybult, op.cit., s. 311-312.

[82] Kronika płocka. Po wyborach, "Kur. Pł." nr 22 z 29 I 1919, s. 3.

[83] F., Refleksje powyborcze, cz. I, "Kur. Pł." nr 30 z 7 II 1919, s. 1.

[84] S.K., Zwyciężyliśmy..., "Gł. Ojcz." nr 5 z 1 II 1919, s. 1; zob też: Wola ludu, "Gł. Ojcz." nr 7 z 15 II 1919, s. 1.

[85] Po wyborach, "Prz. Pł." nr 23 z 29 I 1919, s. 3.

[86] Wolna trybuna. Naród przemówił, "Prz. Pł." nr 25 z 31 I 1919, s. 2.

[87] Program obchodu setnej rocznicy zgonu Jana Kilińskiego w Płocku, "Kur. Pł." nr 26 z 2 II 1919, s. 1; "Prz. Pł." nr 26 z 1 II 1919, s. 2; Obchód 100-ej rocznicy zgonu Jana Kilińskiego, "Prz. Pł." nr 27 z 4 II 1919, s. 1-2; Kronika płocka. Z Domu Ludowego, "Kur. Pł." nr 28 z 5 II 1919, s. 3.

[88] Sejm, "Prz. Pł." nr 33 z 9 II 1919, s. 1; zob. też: Do pracy, "Gł. Ojcz." nr 6 z 8 II 1919, s. 1; W dniu otwarcia Sejmu Konstytucyjnego, "Kur. Pł." nr 32 z 9 II 1919, s. 1.

[89] Kronika płocka. Z okazji otwarcia Sejmu Ustawodawczego, "Kur. Pł." nr 33 z 12 II 1919, s. 2-3.

[90] Cyt. za: M. Macieszyna, op.cit., s. 433; zob. też: Kronika płocka, Manifestacja socjalistyczna, "Kur. Pł." nr 33 z 12 II 1919, s. 3.

[91] F., Nasi posłowie, "Kur. Pł." nr 24 z 31 I 1919, s. 2; biogram autorstwa Czesława Brzozy [w:] Kto był kim w Drugiej Rzeczypospolitej, red. nauk. J. Majchrowski, przy współpr. G. Mazura i K. Stepana. Warszawa 1994, s. 442.

[92] F., Nasi posłowie; Parlament Rzeczypospolitej Polskiej 1919 - 1927, pod red. profesorów Henryka Mościckiego i Władysława Dzwonkowskiego. Warszawa 1928, s. 101; biogram Józefa Zielińskiego [w:] "Polskim Słowniku Biograficznym"

(dalej - "PSB") 1976, t. XXI, s. 15-16; biogram Czesława Brzozy [w:] Kto był kim..., s. 368; A. Maciesza, Gimnazjum im. Władysława Jagiełły w Płocku 1906-1931. Płock 1931, s. 154.

[93] F., Nasi posłowie. Brak informacji nt. A. Zaleskiego [w:] Parlament Rzeczypospolitej... i Kto był kim...

[94] F., Nasi posłowie, Parlament Rzeczypospolitej..., s. 110; biogram autorstwa Tadeusza Wolszy [w:] "PSB" 1994, t. XXXV/3, z. 146, s. 343; biogram autorstwa C. Brzozy [w:] Kto był kim..., s. 422. Zob. też podziękowanie S. Sawickiego - Do wyborców okręgu pockiego, "Gł. Ojcz." nr 10 z 8 III 1919, s. 7.

[95] F,. Nasi posłowie; biogram autorstwa Stanisława Gajewskiego [w:] Kto był kim..., s. 475; także: Zgon posła Ziemi Płockiej, śp. Wacław Wojtulanis, "Kur. Pł." nr 178 z 9 VIII 1919, s. 1; K.M. [Konstanty Modliński], Śp. Wacław Wojtulanis, "Kur. Pł." nr 179 z 10 VIII 1919, s. 1; prałat I. Lasocki, Nasz bezsprzeczny dług moralny, "Kur. Pł." nr 180 z 12 VIII 1919, s. 1; Kronika płocka. Hołd zasłudze, "Kur. Pł.", nr 180 z 12 VIIII 1919, s. 3.

[96] Kronika płocka. Nowy poseł ziemi płockiej, "Kur. Pł." nr 187 z 21 VIII 1919, s. 3; biogram autorstwa C. Brzozy, [w:] Kto był kim..., s. 431-432.

[97] F., Nasi posłowie; Parlament Rzeczypospolitej..., s. 275-276; biogram autorstwa Michała Śliwy [w:] Kto był kim..., s. 377; biogram autorstwa Jana Tomickiego [w:] "PSB" 1977, t. XXII/4, z. 95, s. 739-742; M. Drozdowski, A. Tymieniecka, Mieczysław Niedziałkowski [w:] "Najnowsze Dzieje Polski 1914-1939" 1965, t. IX, s. 38-82; zob. też:- M. Śliwa, Myśl polityczna Mieczysława Niedziałkowskiego (1893-1940). Warszawa 1980; Jan Tomicki, Mieczysław Niedziałkowski. Warszawa 1978.

[98] Wieści z ziem Polski Zjednoczonej. Sejm. Co robią nasi posłowie, "Gł. Ojcz." nr 9 z 1 III 1919, s. 5.

[99] Parlament Rzeczypospolitej..., s. 305; biogram autorstwa Mariana Fuksa [w:] "PSB" 1985, t. XVIII/4, s. 629-630; biogram C. Brzozy [w:] Kto był kim..., s. 404.

[100] Parlament Rzeczypospolitej..., s. 305; biogram C. Brzozy [w:] Kto był kim..." s. 289; A. Czubiński, op.cit., s. 55; Szlomo Grunszpan, Żydzi w Płocku. New York 1960, przełożył z j. żydowskiego (jidisz) Aleksander Pakentreger, mps, Biblioteka TNP im. Zielińskich s. 103-116; J. Przedpełski, Żydzi w Płocku. Dzieje i martyrologia 1939-1945. Płock 1993, s. 161.

[101] Parlament Rzeczypospolitej..., s. 159-160; Biogram S. Gajewskiego [w:] Kto był kim..., s. 258.

[102] J.B. Nycek, Ludzie i książki. Słownik biograficzny ludzi książki i pióra województwa płockiego. Płock 1983, s. 150-151; biogram C. Brzozy [w:] Kto był kim..., s. 365; ks. M.M. Grzybowski, Ksiądz Władysław Mąkowski 1885-1945. Płock 1995.

140 rocznicę urodzin Ludwika Krzywickiego - uczonego, socjologa i ekonomisty, postanowiliśmy przedrukować artykuł Stanisława Lencewicza z "Przeglądu Geograficznego" z roku 1946, który wnosi wiele nieznanych informacji o tym wybitnym płocczaninie.

Redakcja

STANISŁAW LENCEWICZ

LUDWIK KRZYWICKI I JEGO UDZIAŁ W GEOGRAFII

W dniu 10 czerwca 1941 r. zmarł w Warszawie Ludwik Krzywicki, po po 82 latach żywota pełnego trudów, walk i niebezpieczeństw. Pogrzeb odbył się cicho i skromnie, bo w warunkach wojennych nie zawiadamiano nawet szerszych kół społeczeństwa o Jego zgonie.

Krzywicki urodził się 21 sierpnia 1859 roku w Płocku, gdzie też ukończył gimnazjum. Z domu wyniósł znajomość paru języków obcych, jak też zainteresowanie do historii i ruchów politycznych wyzwoleńczych. W r. 1882 ukończył wydział mat.-fiz. Uniwersytetu Warszawskiego, poczem zapisał się na medycynę. W tym czasie zaszły dwa ważne zdarzenia w Jego życiu: stracił majątek i odtąd począł borykać się z losem, pracujac ciężko na kawałek powszedniego chleba; wydalony został z uniwersytetu za udział w akcji przeciw Apuchtinowi. Zagrożony aresztowaniem, wyjechał za granicę. Emigracja polityczna miała tę dobrą stronę, że nastręczała okazję do pogłębienia wykształcenia, zapoznania się z nauką i stosunkami społecznymi Europy zachodniej.

Życie Krzywickiego urozmaicały częste aresztowania (które przerywały prace i pozbawiały zarobku), rewizje (wskutek których ginęły rękopisy) i dozory policyjne; np. przez pewien czas nie wolno mu było mieszkać w Warszawie. Pomimo to potrafił pisać nawet w więzieniu i wyjeżdżać prawie co rok do bibliotek zagranicznych. Z drugiej znów strony, jako pionier ideałów postępowych o niezwykłej odwadze cywilnej, musiał też znosić przykre ciosy od swoich. Przez pierwsze dwadzieścia lat swej działalności (do r. 1905) utrzymywał się głównie z pracy literackiej i wykładów potajemnych, a nawet później nie pozwalano mu uczyć w szkołach...

Różnorodność Jego zajęć i wielostronność zainteresowań wzbudza najwyższy podziw. Był słynnym publicystą, popularyzatorem, profesorem prywatnym, działaczem społecznym, a równocześnie uczonym o rozległych horyzontach i niezwykłej erudycji. Był jednym z najwięcej piszących ludzi w Polsce, bibliografia jego obejmuje przeszło 1000 pozycji, w czym 300-400 prac i artykułów naukowych. Sporo z nich przełożono na języki rosyjski i litewski. Dorobek sześćdziesięcioletniej pracy Krzywickiego byłby wielki nawet w warunkach normalnych, ale rozważany jako dorobek prywatnego człowieka, pozbawionego środków do pracy, a znoszącego ciężary ucisku politycznego, staje się zdumiewający. Tylko żelazna wola i niezłomna pracowitość zawiodły Go na wyżyny ducha. Był On uczonym światowej miary i jedną z czołowych postaci w kulturze polskiej na przełomie XIX-XX wieku. Jeżeli różne jego pomysły nie weszły do dorobku kulturalnego całej ludzkości, to z powodu odosobnienia językowego i kulturalnego Polski od Zachodu. Jeżeli w Polsce niepodległej został tylko profesorem uniwersytetu, a zarazem utracił popularność wśród pokolenia młodszego, to stało się to wskutek przewartościowania tych walorów duchowych, jakie wniosła Warszawa do wskrzeszonego Państwa Polskiego.



Ludwik Krzywicki (1859-1941)

Gdybyśmy chcieli określić jednym słowem zakres prac naukowych Krzywickiego, należałoby powiedzieć - socjologia. Atoli w swoich studiach i publikacjach obejmował On tak szerokie dziedziny wiedzy, że wkraczał i w dziedzinę geografii człowieka, a etnologia wiązała się u niego w jedno z socjologią. W "Księdze pamniątkowej poświęconej życiu i twórczości L. Krzywickiego" (1938) Jego dorobek w naukach geograficznych został pominięty. Stało się to może dlatego, że był on niewielki w porównaniu z ogromem prac, którym poświęcił życie; gdyby jednakże ktoś miał w swym dorobku życiowym tylko tyle geografii, co Krzywicki i nic więcej, zasłużyłby na miano geografa. Dlatego też pragniemy tu zwrócić uwagę na wkład, jaki zmarły uczony pozostawił w piśmiennictwie geograficz-

nym, choć bez stempla geografii, jako też na zasługi w dziedzinach pokrewnych.

Działalność pisarską rozpoczął Krzywicki w "Słowniku Geograficznym" artykułem o Czerwonym Borze w r. 1882. Potem w tomach I i II tego wydawnictwa nastąpił szereg Jego artykułów dotyczących łomżyńskiego. Przygotowanie do nich opierał na studiach terenowych i archiwalnych, a w rezultacie opublikował studium pt. "Kurpie" (Bibl. Warsz. 1852), w którym opisał dzieje osadnictwa w Puszczy Zielonej, z jego ciekawymi nawarstwieniami i wyprowadził śmiałe, oryginalne wnioski o pochodzeniu Kurpiów. Praca ta należy właściwie do dziedziny geografii historycznej, w dzisiejszym naszym traktowaniu geografii - do geografii osadniczej. Studium to przyniosło Krzywickiemu nagrodę Kasy im. Mianowskiego (4000 rb), a w kilkanaście lat później (1906) - doktorat Uniwersytetu Lwowskiego.

Publikacje i pojęcia z dziedziny geografii człowieka istniały u nas od dnwna, ale nie wchodziły one skład ówczesnej geografii. Dopiero Nałkowski ujął je w swych podręcznikach pod nazwą geografii antropologicznej, a Krzywicki pierwszy wprowadził do naszego języka termin "antropo-geografia". W r. 1890 umieścił w "Prawdzie" referat pt. "Najnowsze badania antropo-geograficzne", a następnie szereg artykułów z tego zakresu, wśród których na szczególną uwagę zasługuje: "Szlaki dziejowe afrykańskie" (1894). On też napisał wspomnienie pośmiertne o Fr. Ratzlu ("Ogniwo", 1904). Jednakże Krzywicki zapatrywał się krytycznie na podstawowe dzieło Ratzla, bo pisze o nim: "Jest to próba usystematyzowania poglądów, które wygłosił Buckle w "Historii cywilizacji Anglii".

Antropogeografia była jednak dla Krzywickiego jednym z działów antropologii etnicznej i tak ją potraktował w "Poradniku dla samouków" (t. I, str. 521), chociaż podał tam właściwą definicję przedmiotu w słowach: "Otoczenie (tj. nie tylko klimat, ale fauna, flora, ukształtowanie topograficzne itp.) w którym człowiek przebywa, wyciska na nim piętno swoje". A dalej: "Czynniki otoczenia martwego oddziaływują tak silnie tylko na niższych szczeblach rozwoju kulturalnego. Z rozwojem techniki i złożoności społecznej, człowiek odgradza siebie tymi zdobyczami od wpływu przyrody, która coraz mniej bywa zdolna do wyciskania piętna swojego na jego duszy"[1].

Szereg zagadnień z zakresu geografii człowieka znajdujemy w t. II "Systematycznego kursu antropologii", zatytułowanym "Rasy psychiczne" (1902) bo motywem przewodnim antropogeografii Krzywickiego jest zawsze socjologia społeczeństw pierwotnych. (Ksiażka ta napisana została w X pawilonie Cytadeli waraszawskiej). W rozdziale "Człowiek i otoczenie" rozważa on wpływ przyrody, a szczególnie klimatu: "Człowiek, stwarzając pomiędzy przyrodą a sobą sztuczną atmosferę stosunków materialnych, wyzwala się z bezpośredniej zależności względem wpływów klinmatu... Usiłuje zachować bez zmiany swoje właściwości fizyczne, a natomiast przystosować przyrodę do wymagań swego organizmu... W rozdziale "Właściwości duchowe ludów" rozpatruje i porównywa nie tylko cechy psychiczne, ale i tryb życia licznych plemion, zarówno niższych, jak i składających narody cywilizowane. Tak więc rozpatruje różnice pomiędzy ruskimi Hucułami i Łemkami[2], słowackimi Podłużniakami i Horniakami, charakteryzuje różnice pomiędzy ludnością poszczególnych prowincji francuskich. W innych rozdziałach daje piękne charakterystyki antropogeograficzne ludów afrykańskich, stepowych, etc. na tle warunków geograficznyeh. Rozwija idee o fazach geograficzno-dziejowych, zapoczątkowane przez Miecznikowa w jego słynnym dziele "La civilisation et les grands fleuves".

W traktowaniu wpływu czynników geograficznych na historię grzeszył Krzywicki początkowo nadmiernym determinizmem (- materializm dziejowy, ale w przesadę tę wpadali i współcześni geografowie[3]. Idee antropogeograficzne Krzywickiego zostały zapomniane przez naszych geografów, a na ich miejsce wysunięto[4] wydaną 10 lat później książkę Hellpacha "Geopsychische Erscheinungen" (1912)[5].

O geografię zazębiały się długoletnie badania Krzywickiego nad społeczeństwami niższymi, nad poglądami i wierzeniami ludów pierwotnych, nad historią rozwoju gospodarczego i kulturalnego, nad pierwotnym rozmieszczeniem plemion i ich liczebnością.

W szeregu tygodników i w "Wielkiej Encyklopedii Ilustrowanej" dał liczne artykuły, dotyczące geografii różnych krajów, a przede wszystkim pracę na 200 stronach pt. "Królestwo Polskie", która m.in. podawała oryginalne opracowania statystyczne stosunków demograficznych Kongresówki w XIX wieku. Statystyka była jednym ze stałych zainteresowań Krzywickiego. W zaraniu odrodzenia Polski założył On podwaliny naszego Głównego Urzędu Statystycznego i przeprowadził pierwszy spis ludności (1921), nie zastąpiony bynajmniej spisem drugim (1931), gdy już zaprowadzona przez Niego samodzielność GUS upadła.

Wcześnie zainteresował się Krzywicki zagadnieniem emigracji i od razu potraktował to zjawisko w sposób naukowy. W r. 1884 pisze o neomaltuzjanizmie ("Przegląd Tygodniowy"), później następuje szereg artykułów o migracjach, przeludnieniu, aklimatyzacji. Więc np. w r. 1890 zwrócił uwagę na znaczenie polityczne kolonii. Zakładanie przeasiębiorstw przemysłowych w koloniach rozpoczęte przez Anglię i Francję, nazywa "forpocztami najazdu i państwowego". Rozważa niepowodzenia kolonizacyjne Anglików w Indiach spowodowane niestosownym dla europejczyków klimatem ("Tyg. Powsz." 1891) i wyprowadza stąd wnioski, że polityka kolonialna powinna się liczyć z możliwością aklimatyzacji. Zgodnie z tym przeświadczeniem, gdy w Niepodległej Polsce powstała kwestia emigracji, Krzywicki wypowiedział się przeciw kierowaniu naszych uchodźców do Angoli, Peru, Meksyku, Algerii ("Kwart. Nauk. Inst. Emigr." 1926, z. 1).

Z emigracją zetknął się Krzywicki w r. 1884 w Niemczech (obieżysasi), a bliżej te sprawy poznał w Ameryce. Do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej udał się w r. 1893 i przebył tam pół roku, zajmując się krajem, nauką i stosunkami społecznymi, a utrzymując się z korespondencji i artykułów pisanych do Polski. Na kongresie zapoczątkowującego się wtedy folkloru wygłosił referat o hordzie pierwotnej - temat będący przewodnią ideą jego twórczości naukowej aż do śmierci. Nawiązane wtedy stosunki z nauką amerykańską utrzy-



Płock, 10 czerwca 1991. 50 rocznica śmierci prof. Ludwika Krzywickiego. Delegacja TNP przed pominikiem Uczonego na chwilę przed złożeniem wiązanek kwiatów. Fot. Z. Kryda

muje przez całe życie i zawsze jest au courrant tamtejszych postępów naukowych. W sprawie badań folklorystycznych zorientowany był jak rzadko kto z etnologów europejskich.

Wrażenia z podróży ogłosił w książce "Za Atlantykiem" (1895), a osobisty dorobek naukowy z tej podróży przekazał społeczeństwu w szeregu dzieł i artykułów na tematy społeczne i ekonomiczne. Stąd wywodzi się jego znajomość spraw kolonizacyjnych, inicjatywa badań nad emigracją, dzieła takie jak "Kwestia rolna" (1903, str. 467) itp. W opisach z podróży znajduje się wiele cennych wiadomości o życiu naszych wychodźców, z którymi Krzywicki zapoznał się bezpośrednio. Poruszona została doniosłość utrzymania związku pomiędzy krajem macierzystym a emigrantami. W kraju nie wiedziano nawet, że przyjmują oni kulturę amerykańską i wynaradawiają się. Nie zdawano sobie sprawy z istoty ruchów migracyjnych, a za jedyne czynniki emigracji uważano przeludnienie, "agenta" "ciemnotę chłopa". Dopiero Krzywicki wyjaśnił głębsze tło tych procesów ekonomiczno-geograficznych, które z rozwojem środków komunikacyjnych, wytworzyły ogólne przyczyny ruchu ludności ze wsi do miast, a ze wschodu na zachód.

Studia nad emigracją przedsięwzięte w niepodległej Polsce, miały za punkt wyjścia prace Krzywickiego. Jednakże nie wszyscy działacze emigracyjni i kolonialni zdawali sobie sprawę z Jego przodującej roli w tej dziedzinie. Na przykład "Słownik pionierów kolonialnych" pominął znaczenie Krzywickiego w tych sprawach i potraktował Go jako jenego z licznych Polaków, którzy byli w Ameryce. Nie miał też uznania w Lidze Morskiej i Kolonialnej.

Kończąc omawianie wkładu Krzywickiego w geografię, pragniemy jeszcze zaznaczyć, że należał on do pierwszego zespołu członków Polskiego Towarzystwa Geograficznego.

Antropologię studiował Krzywicki w Ecole d'anthropologie u Broca (1885), toteż hołdował On w tej dziedzinie nauce francuskiej i angielskiej, a poszukiwał w niej źródeł do zrozumienia życia i różnicowania się społeczeństw pierwotnych. W r. 1893 daje książę pt. "Ludy. Zarys antropologii etnicznej" (str. 431). Jest to właściwie oryginalny zarys etnologii, traktujący o sprawach poruszanych też zwykle w podręcznikach geografii. Autor rozważa w wielu miejscach kwestię środowiska geograficznego jako czynnika społecznego i etnologicznego, kwestie aklimatyzacji, liczebności ludów pierwotnych, wpływu miast na powstawanie narodowości itp. Niestety od tego czasu, w przeciągu lat pięćdziesięciu nie znalazł się u nas nikt, kto by napisał jakikolwiek podręcznik etnologii, czy antropologii.

Najcenniejszą pracą Krzywickiego w dziedzinie antropologii jest "Charakterystyka fizyczna ludności ziem Polskich i dzielnic ościennych", zamieszczona w Encyklopedii Polskiej Akademii Umiejętności (t. I, 1912). Znajdujemy tu pierwszą poważną syntezę zagadnienia wymienionego w tytule. Przedtem nasi antropologowie w wywodach swoich posiłkowali się tylko średnimi i procentowością występowania pewnyeh cech, Krzywicki wprowadził własną metodę "ogniskowania się" cech antropologicznych w odrębne typy. Zdawał sobie też sprawę, że typy wyodrębnione na obszarze ziem Polskich, wystgpują w różnym

stopniu nasilenia daleko poza Polskę. Zdaniem Stołyhwy praca ta "stanowi ogromny i niedoceniony krok naprzód w zagadnieniu w wyodrębniania typów antropologicznych" (Księga Pam. s. 181).

Osobny dział pracy Krzywickiego stanowią badania nad pierwotną Litwą. Wypuszczony z Cytadeli w r. 1910 nie mógł tego lata wyjechać do bibliotek zagranicznych i znalazł się u znajomych na Żmudzi, a przy tej okazji zainteresował się wielkim kopcem w majątku Zubowych. Odtąd do wojny 1914 roku corocznie jeździł po Litwie a pomimo ciążącego nad nim dozoru policyjnego, badał tamtejsze grodziska (pilkalnie) i na podstawie wykopalisk ogłaszał komunikaty o stanie kultury starożytnej Litwy. Pierwszy zauważył różnice kultur pomiędzy ówczesną Litwą górną (Wileńskie) i Żmudzią. Scharakteryzował odmienny stan i tryb życia mieszkańców tych obszarów i objaśnił to położeniem geograficznym. Litwa górna przeżywała okres końca neolitu, a ludność tamtejsza zajmowała się raczej rybactwem i myślistwem. Żmudź w tym samym czasie zaawansowana już była w żelazo i w rolnictwo. Osobliwe, że w naszych publikacjach w obronie Wilna rezultaty badań Krzywickiego zupełnie nie były wyzyskane.

Badania archeologiczne Krzywickiego zyskały mu przyjaźń i uznanie u Litwinów. Po okupowaniu Polski przez Niemców w r. 1939 Krzywicki został zaproszony na Litwę. Jego "Żmudź starożytna" wydawana była 4 razy po litewsku (1906-1928), bo Jemu głównie zawdzięczają Litwini wiadomości o swych starożynościach. Szkoda tylko, że w nowszych wydaniach nie wprowadzono zmian, wynikających z późniejszych jego badań. W spuściźnie po Krzywickim zostało jeszeze sporo cennych materiałów, których nie zdążył opublikować i obawiać się można, że nauka poniesie przez to stratę.

Największymi i najdonioślejszymi dziełami Krzywickiego są: "Ustroje społeczno-gospodarcze w okresie dzikości i barbarzyństwa" (1914) oraz "Primitive Society and Its Vital Statistics" (1934, str. 689). Syntetyczna ta praca, zawierająca owoc Jego trzydziestoletnich badań, wskazuje nowe drogi etnologii. Wyczerpuje całkowicie zagadnienie, tak że jeden z recenzentów (prof. Carr-Saunders) wątpi, aby można było dokonać jakiegoś poważniejszego uzupełnienia do tego materiału, gdyż wyczerpanie literatury jest całkowite, a możliwości pozyskania nowych informacji są dziś ograniczone". Początkowo Krzywicki dopatrywał się w społeczeństwach pierwotnych komunizmu, jak to wtedy dość powszechnie mniemano, ale w miarę zgłębiania tematu, zmodyfikował swoje poglądy.

W ostatnich latach życia zajmował się wykańczaniem pracy nad hordą pierwotną, temat, z którym wystąpił 50 lat temu na kongresie w Ameryce.

W ekonomii Krzywicki zajmował stanowisko socjalistyczne i był najpoważniejszym naszym teoretykiem socjalizmu, ale do żadnego ugrupowania partyjnego nie należał. W r. 1884 dał przekład polski "Kapitału" Marksa, nie był jednak bezkrytycznym wyznawcą jego teorii. Sięgał wstecz do pierwocin socjaliLmu do St. Simona i Fouriera. Rozwinął i zmodyfikował teorię materializmu dziejowego tym sensie, że prawa jej obejmnują tylko społeczeństwa o ustroju terytorialnym, a poza tym nie dotyczą one zjawisk indywidualnych i twórczości człowieka. "Uświadomienie sobie tej granicy materializmnu historycznego pisze O. Lange) zaoszczędziłoby wiele poronionych wysiłków, które materializm historyczny nieraz bardziej kompromitowały, aniżeli przysparzały korzyści jego naukowej reputacji".

Dla całości obrazu Zmarłego dodamy jeszcze kilka słów o jego działalności popularazatorskiej i nauczycielskiej. Artykuły, wykłady w tzw. uniwersytecie latającym, od roku 1905 odczvty publiczne i wykłady w Tow. Kursów Naukowych (TKN), a nade wszystko udział w opracowaniu "Poradnika dla samouków", sprawiły, że jest On wychowawcą całego liberalnie myślącego pokolenia w Królestwie i b. zaborze rosyjskim. (Galicja zadawalała się nauczaniem urzędowym). Zarzucano Krzywickiemu, że pisze zbyt wiele dzieł popularnych ze szkodą dla nauki, jednak w tych pismach popularnych pełno było myśli i wniosków z własnych dociekań naukowych; była to więc popularyzacja w najlepszym gatunku, a nie kompilacje z prac ogólnyeh, jak to u nas często bywa.

Działalność nauczycielska Krzywickiego jest bezprzykładna w dziejach naszej kultury. "Żaden bodaj z urzędowych przedstawicieli nauki na katedrach naszych uniwersytetów poszczycić się nie może tak szerokim wpływem nad umysłami, który przyrównać można jedynie z sugestią wywieraną przez trybunów ludowych" (Z. Daszyńska-Golińska, 1908), a przecież nie miał on katedry do swobodnego głoszenia swych myśli. A oto co pisze o tym K. Krzeczkowski: "Rzadko który uczony ma tak licznych i różnorodnego autoramentu uczniów. Dwudziestu z nich zajęło katedry w wyższych uczelniach. Uczniowie jego mają wszyscy wszczepioną przez mistrza nie tylko wierność dla nauki, ale i ten kult uczuciowy, który jest najmocniejszym wiązadłem z pracą".

"Nic nie znajdziesz, jeśli nie jąłeś się studiów sercem kierowany" - naućzał nas kochany profesor.

PRZYPISY:

[1] Jak traktowano zagadnienie człowieka w ówczesnej naszej geografii widać z tego samego tomu "Poradnika dla samouków", gdzie na str. 205 czytamy: "Ogólna geografia polityczna czyli antropologia. ...Rozpada się ona na dwie części, z których pierwsza mówi o ludziach wogóle (etnografia), a druga o pierwiastkach państwowości (geografia polityczna)".

[2] Różnice te "odkryto" niedawno powtórnie w Tow. badań Ziem wschodnich.

[3] Wystąpił u nas przeciw temu T. Brzeski: "Zagadnienie geograficzne Polski". "Kwart. Hist. XXXI, 1917, s. 426-484.

[4] S. Pawłowski Antropogeografia, Prz. Geogr. I. 1919.

[5] Żałować należy, że kiedy zaczęła się u nas rozpowszechniać geografia człowieka, wyznawcy jej sięgali prosto do Ratzla i Haushoffera, zapominając całkowicie rodzimych pionierów myśli antropogeograficznej od Kołłątaja począwszy (1810).

GRZEGORZ RADOMSKI

UDZIAŁ MIESZKAŃCÓW SIERPCA W WYDARZENIACH SPOŁECZNO-POLITYCZNYCH DRUGIEJ RZECZYPOSPOLITEJ

Odbudowa niepodległego państwa polskiego w 1918 r. postawiła przed narodem polskim nowe zadania. Obok zagadnień ustrojowych natury gospodarczej i politycznej poważny problem stanowiła integracja społeczeństwa podzielonego dotychczas między trzy państwa rozbiorowe. Przezwyciężenie partykularyzmów dzielnicowych, wyrobienie poczucia związku z mieszkańcami innych dzielnic ułatwiać miało wzrost konsolidacji państwowej. Dotyczyć to miało zwłaszcza małych miast i wsi. Mieszkańcy ziemi sierpeckiej od początku nipodległości włączyli się aktywnie w zachodzące zarówno na obszarze lokalnym jak i całego kraju wydarzenia. W latach 1918-1921 głównym zagadnieniem była sprawa granic. W trakcie trwania konferencji wersalskiej odbywały się w Polsce liczne wiece, w których przedstawiano projektowany obszar państwa. Podczas jednego z nich w Bożewie 6 kwietnia 1919 r. zażądano włączenia do Polski Górnego Śląska, Śląska Cieszyńskiego, Galicji i ziem na wschodzie po Dźwinę i Dniepr[1]. Z kolei podczas posiedzenia Rady Miejskiej Sierpca w dniu 26 maja 1919 r. podpisano jednogłośnie rezolucję domagającą się przyłączenia Śląska, Księstwa Cieszyńskiego oraz Spisza i Orawy do Polski. W posiedzeniu brali udział ławnicy - Aleksander Rudowski, Józef Chrapkowski, Salomon Glazer oraz burmistrz Świerczewski[2]. W miarę możliwości starano się także udzielać pomocy finansowej dla ludności poszkodowanej podczas starć wojennych. W sierpniu 1919 r. "Gazeta Świąteczna" poinformowała o przekazaniu przez Annę Piniarowicz, przełożoną pensji żeńskiej w Sierpcu, pieniędzy zebranych przez mieszkańców parafii Poniatowo w powiecie sierpeckim na rzecz mieszkańców Lwowa. Na potrzeby ludności tego miasta kwestowano także w parafii Koziebrody, gdzie sprzedawano znaczki "Czerwonego Krzyża". Zebrano tam 157 rubli i 212 marek 40 fenigów[3]. Warto w tym miejscu zasygnalizować, iż obrona Lwowa była żywa wśród mieszkańców Sierpca aż do końca omawianego okresu. W dniu 11 listopada 1938 r. podczas zorganizowanego przez uczniów gimnazjum obchodów Święta Niepodległości zaprezentowano obrazek sceniczny oparty na tle obrony Lwowa[4]. W 1919 r. realne było zagrożenie ze strony Rosji Radzieckiej wspomaganej dodatkowo przez zwolenników lewicy rewolucyjnej w kraju. W związku z tym na zebraniu Wydziału Kółek Rolniczych w powiatu sierpeckiego (6 listopada 1919) zapadła decyzja, aby prezes wymienionej organizacji p. Bagieński zakomunikował Radzie gminy Kupieski pełną solidarność z przedstawioną przez nich odezwą. We wspomnianym dokumencie zapisano: "Bracia, Polsce przybył nowy, najważniejszy bo wewnętrzny wróg, sprzysiężeni z Moskwą i bolszewizmem komuniści organizują walkę bratnią i rewolucję a jako pierwszego jej zwiastuna ogłaszają rolny i powszechny strajk. [...] My włościanie i szlachta, rolni i bezrolni, bogaci i biedni - wszyscyśmy Braćmi i dziećmi jednej i umiłowanej Ojczyzny. Pragniemy ziemi i dostatku, lecz zdobytych pracą, rozumem i wytrwaniem. Chcemy dróg otwartych do dobrobytu. Lecz gardzimy pożądaniem cudzego i rabunkiem. [...] Niech się nie waży bolszewik jeździć do naszych wsi. Niech się nie waży judzić nas przeciwko wybranym przez nas Sejmowi i Rządowi - siać nienawiść, namawiać do bratobójczych walk. Bo my włościanie, my szlachta zagrodowa i folwarczna, my polski lud potrafmy pokazać mu drogę z powrotem tam skąd wziął namowę i judaszowe srebrniki"[5]. Bezpośrednie zagrożenie miasta wystąpiło w lipcu 1920 r. 11 lipca 1920 r. powstał w Sierpcu Komitet Obrony, na czele którego stanął jako przewodniczący i pełnomocnik Wacław Gurbski. Ponadto w jego skład weszli: Piotr Soroko, Maria Gurbska, ks. kan. Władysław Melcher, Anna Piniarowiczówna, Helena Radomyska, Jan Wierzbowski. Agitacja na wiecach i zebraniach przyniosła spodziewane efekty. Do wojska na ochotnika wstąpiło około 1000 osób[6]. W wojsku służyło wielu harcerzy m.in. z drużyny im. S. Jasińskiego 18 druhów: Stanisław Chojnacki, Stanisław Frydrychowicz, Franciszek Kołodziejski, Teodor Kozłowski, Czesław Kosobudzki, Aleksander Kuliński, Sylwester Kulisz, Wacław Kiłczyński, Adam Ligocki, Stanisław Mroczyński, Henryk Napiórski, Tadeusz Nadratowski, Józef Osiecki, Stanisław Osiecki, Henryk Rudowski, Stanisław Ştrusiński, Kazimierz Wiśniewski, Wincenty Żuchniewicz[7]. Z drugiej drużyny 6 druhów: Władysław Kierkowski, Władysław Kraszewski, Jan Kotowski, P. Malanowski, S. Melkowski, M. Nadratowski[8]. Z kolei Józef Drążkiewicz przeszedł szlak bojowy od Ossowa pod Radzyminem do Szepietówki na Ukrainie[9]. W walkach jako ochotnicy brali udział także nauczyciele np. Jan Łęcki czy Teofil Budranowski[10]. Dla walczących na froncie żołnierzy zebrano w mieście 164 sztuki bielizny[11]. Natomiast w ciągu kilka dni kiedy wojska Armii Czerwonej stacjonowały w Sierpcu doszło do licznych grabieży i zniszczeń. Tylko nieliczne jednostki zdecydowały się na współpracę z najeźdźcą. Tym niemniej jednak 10 września sejmik powiatowy podjął uchwałę, w której wyrażono żal wobec władz, iż nie uprzedziły one mieszkańców miasta o możliwości zajęcia Sierpca przez bolszewików[12]. Zainteresowanie mieszkańców Sierpca budziła też granica z Niemcami a zwłaszcza obszar Śląska. Na obszarze tym przeprowadzono plebiscyt. Komisja Plebi-

scytowa wystąpiła z apelem do społeczeństwa o pomoc finansową. Na apel ten odpowiedziano również w Sierpcu. W dniu 13 września 1919 r. uchwalono na sejmiku powiatowym przeznaczyć z budżetu rocznego 10 tys. marek na pomoc dla Górnego Śląska. Ogółem budżet powiatu za okres od 1 VII 1919 r. do 1 VII 1920 r. wynosił 1.110.400 marek. Przeciwko terrorowi niemieckiemu wybuchło w sierpniu 1919 r. pierwsze powstanie Śląskie. Po klęsce wielu powstańców w obawie przed represjami przybyło do Polski. We wrześniu 1919 r. zorganizowano więc w Sierpcu sprzedaż znaczków na rzecz powstańców. A w dniach 13-15 tegoż miesiąca odbyły się przedstawienia teatralne, z których dochód przeznaczono na ten sam cel. Wystawiono komedię w jednym akcie pt. "Zjazd koleżeński" autorstwa Z. Przybylskiego. Grą wyróżnili się panowie Gosiewski i Klimaszewski oraz Annna Piniarowicz w roli Katarzyny Kornalskiej. Ogółem zebrano 4 tys. marek. Nie były to akcje jednorazowe. W maju 1920 r. odbyła się loteria fantowa, z której dochód przeznaczono na rzecz komisji plebiscytowej. Zebrano wówczas 29 tys. marek. Również nauczyciele opodatkowali się dobrowolnie na rzecz pomocy dla Śląska. Podczas czerwcowej konferencji (1920) ustalono, iż kwota ta będzie wynosiła 2% pensji. Akcja pomocy trwała do marca 1921 r.

Pomoc organizowana przez mieszkańców miasta zasługuje na szczególne podkreślenie. Sierpc borykał się bowiem z wieloma problemami. Demonstracje bezrobotnych, brak chleba, drożyzna. "Kurier Płocki" z listopada 1920 r. relacjonował: "W miejscowej "Gospodzie Żołnierskiej" brakuje nawet mąki i soli". Plebiscyt na Śląsku odbył się 20 marca 1921 r. Jego wyniki nie były korzystne dla Polski. Ostatecznie po trzecim powstaniu Polsce przyznano 29% obszaru plebiscytowego. Na obszarze niemieckim pozostało 532 tys. Polaków. W Sierpcu przez cały okres dwudziestolecia międzywojennego nie zapominano o nich. Koło Związku Obrony Kresów Zachodnich organizowało kolonie dla polskich dzieci ze Śląska i Niemiec. W 1928 r. w Studzieńcu czterdzieści troje dzieci przebywało na Koszt Związku przez okres dwóch tygodni. Odbywały się lekcje historii, uczono polskich pieśni patriotycznych. Współorganizatorką była Zofia Szaniawska.

Podobny do omawianego wcześniej plebiscyt odbył się na Mazurach, Warmii i Powiślu. Do pracy agitacyjnej na tym obszarze wyjechał w 1919 r. znany nauczyciel, działacz PPS w powiecie sierpeckim Henryk Tułodziecki. Udał się tam wraz z Czesławem Wycechem. Po przegranym plebiscycie Tułodziecki powrócił do pracy w Grąbcu. Podarował wówczas szkole oryginalne kurpiowskie wycinanki[13].

W niepodległej Polsce odradzało się życie polityczne. Powstawały liczne partie i stowarzyszenia. Największą popularnością na ziemi sierpeckiej cieszył się obóz narodowy. Wniosek taki wynika z analizy wyników wyborów. W 1922 r. na listę nr 8 Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej głosowało w powiecie 14 112 osoby na 28 532 biorący udział w wyborach. Ogółem w wyborach wzięło udział 86,84% głosujących, co sytuowało powiat sierpecki na pierwszym miejscu pod względem frekwencji w województwie warszawskim[14]. Poszczególne listy wyborcze uzyskały następujące wyniki: Polskie Stronnictwo Ludowe Wyzwolenie i Lewica Ludowa - 3873 głosów; Blok Mniejszości Narodowych Rzeczypospolitej Polskiej - 3608; Polska Partia Socjalistyczna - 3419; Polskie Stronnictwo Ludowe "Piast"- 2557; Polskie Centrum - 500; Ogólnożydowski Związek Robotniczy w Polsce "Bund"- 149; Żydowski Robotniczy Komitet Wyborczy "Poalej Syjon"- 109; Unia Narodowo-Państwowa - 106; Komunistyczny Związek Proletariatu Miast i Wsi - 81; Narodowa Partia Robotnicza - 3[15].

W stosunku do wyników wyborczych z 1919 r. stan posiadania poprawili socjaliści, a także przedstawiciele obozu narodowego. W skład rady naczelnej reprezentacji tego ostatniego obozu - ZLN podczas drugiego Zjazdu Wszechpolskiego, który odbył się 26 i 27 października 1919 r. w Warszawie wybrano mieszkańca Sierpca W. Gurbskiego[16].

O sile oddziaływania tego obozu w powiecie sierpeckim może świadczyć także następująca uchwała dotycząca szkolnictwa podjęta na wiecu w Rościszewie 29 grudnia 1919 r. Zapisano w niej: "My parafianie rościszewscy, zgromadzeni na wiecu w liczbie około 2 tysięcy, po wysłuchaniu kilku mówców, wyjaśniających zamierzenia rządu obecnego w sprawie szkół świeckich, uchwalamy żądać od p. ministra oświaty aby w szkołach gminnych i średnich nauka wiary była stanowczo wykładana. Jako szczerzy katolicy nie możemy pogodzić się z tą myślą iżby szkoły powyższe mogły być prowadzone w innym kierunku"[17]. Natomiast 19 czerwca 1919 r. podczas wiecu przyjęto następującą rezolucję: "Aby zgodnie z odwieczną tradycją narodu polskiego religia katolicka uznana była za panującą w państwie jako wiara uznana przez większość Polaków. Inne wyznania w kraju mają swobodę samorządową. Religii katolickiej przyznaje się należne miejsce i położenie prawne, jakie odpowiada konstytucji kościoła katolickiego, aby ten mógł rozwijać coraz bardziej swoją zbawienną działalność względem Rzeczypospolitej Polskiej"[18]. W odniesieniu natomiast do spraw gospodarczych w Szczutowie 22 grudnia 1918 r. zapadła uchwała: "Domagamy się oznaczenia cen na towary łokciowe, skóry i inne rzeczy potrzebne w gospodarstwie. Żądamy i sami pilnować się będziemy żeby kupować u kupców Polaków katolików"[19]. Głoszone tezy były zgodne z postulatami obozu narodowego "Swój do swego po swoje". Z kolei 2 kwietnia 1922 r. odbył się w Sierpcu zjazd delegatów kół i mężów zaufania Związku Ludowo-Narodowego w liczbie 140 osób. Po dyskusji zebrani i podjęli uchwałę krytykującą reformę rolną domagając się jej zmiany. Zażądano powołania banku parcelacyjnego. Domagano się zniesienia "wszelkich wyjątkowych praw nadanych Żydom"[20]. Oczywiście reprezentanci innych opcji politycznych formułowali odmienne wnioski.

Tymczasem Sierpc zagościł na łamach opracowań poświęconych odrodzonemu państwu. Nie wszystkie opinie miały charakter pozytywny. Znana pisarka, Maria Dąbrowska, w popularnej broszurze "O zjednoczonej

Polsce jej mieszkańcach i gospodarstwie" konstatowała: "Kto mieszka koło Mławy, Sierpca, Szreńska, Kuczborka ten wie, że osobliwością tych stron jest moc kamieni polnych, większych i mniejszych powszędy rozrzuconych i całe pola pokrywających - dlatego też Boże męki na kamieniach tam ustawiają płoty z kamieni grodzą"[21]. Natomiast w opracowaniu poświęconym stosunkom rolnym w Polsce informowano o stanie sprzętu rolnego i wielkości produkcji. W 1923 r. na jeden siewnik przypadało 574 ha ziemi uprawnej, żniwiarka na 702[22]. W tym samym roku w rzeźniach powiatu zabito 1422 sztuk bydła, 643 cielęta, 640 owiec, 1232 sztuk trzody chlewnej[23]. W 1928 r. Sierpc prezentował własne osiągnięcia na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu. Wcześniej, 23 czerwca tegoż roku, odbyła się Wystawa Regionalna w Płocku. Sierpc reprezentował starosta Tadeusz Koziorowski oraz Kazimierz Bunikiewicz i Leopold Dramiński[24]. Z kolei na IV Zjeździe Katolickim w Płocku reprezentantem powiatu był ksiądz kanonik Sawicki[25]. W prasie publikowano listy mieszkańców zmieniających miejscu pobytu. W "Zorzy" ogłoszono list Bronisława Gizińskiego opuszczającego Rościszewo: "Żegnam wszystkich z wiarą w lepszą przyszłość, z wiarą w Polskę, która spełni swoje posłannictwo chrześcijaństwo światowe. Miłość rodziny, ukochanie Ojczyzny musi poprzedzić ogólną miłość ludzkości. Głoszenie międzynarodowej miłości, bez miłości rodziny i narodu jest fałszem i obłudą, jest rozstrojem społeczeństwa dla własnych korzyści"[26]. Wskazywał również kierunek migracji: "Co do przesiedlenia tych, którym za ciasno na starym miejscu, powtarzam przesiedlenie właściwe tylko w kierunku wschodnim. Ten któryby na wschodzie byłby przodownikiem kultury może zginąć na zachodzie"[27]. Warto w tym miejscu wspomnieć, iż w Sierpcu niejednokrotnie przez dłuższy czas pracowali sędziowie, administratorzy, itp., którzy później byli znanymi działaczami w Płocku, Warszawie czy innych miastach. Przykładowo w latach 1926-1928 w sądzie okręgowym pracował Stanisław Zgliczyński, w okresie późniejszym znany działacz Akcji Katolickiej w Płocku, adwokat, przyjaciel biskupa Leona Wetmańskiego[28].

Poczucie obowiązku uczestnictwa w budowie struktur nauki i kultury odrodzonego państwa skłaniało mieszkańców miasta do składania pieniędzy na różne fundacje. W 1923 r. wydział powiatowy sądu złożył pieniądze na fundusz wydawniczy czasopisma "Ruch Prawniczy i Ekonomiczny" ukazującego się w Poznaniu[29]. Uczniowie miejscowego gimnazjum natomiast pomagali uczniom szkoły w Poznance na Wołyniu[30]. W 1924 r. delegaci Sierpca i powiatu złożyli wieńce na grobie Henryka Sienkiewicza[31]. W 1925 r. natomiast przy pomocy przychylnych posłów przeforsowano w Sejmie uchwałę o przekazaniu na cele Polskiej Macierzy Szkolnej, która prowadziła gimnazjum budynku zajmowanego dotychczas przez starostwo[32]. Po zamachu majowym w 1926 r. zaktywizowały się w mieście i powiecie środowiska propiłsudzczykowskie. Najwybitniejszym reprezentantem obozu prorządowego był Bronisław Chojnacki. W latach 1928-1936 pełnił funkcję prezesa BBWR a w latach 1937-1939 był prezesem Obozu Zjednoczenia Narodowego. Poczynając od 1924 r. przez dwanaście lat był powiatowym prezesem ZNP, a później także członkiem zarządu Okręgu tego związku. Ukoronowaniem jego działalności było kandydowanie do sejmu w 1935 r. Po wyborze został członkiem Komisji Oświaty. W parlamencie zajmował się przede wszystkim sprawami szkolnictwa. Przykładowo 20 lutego 1937 r. twierdził, iż udział młodzieży wiejskiej w szkołach średnich spadł z 12% w roku szkolnym 1925/1926 do 8% w roku szkolnym 1935/1936. W konsekwencji zgłosił do laski marszałkowskiej odpowiednią rezolucję. Wystąpił także w obronie redakcji "Płomyka" podczas jej sporu z władzami. Mimo lewicowych tendencji reprezentowanych przez czasopismo w dniu 28 marca 1936 r. złożył do ówczesnego premiera Felicjana Sławoj-Składkowskiego interpelację "W sprawie bezkarnych napaści w prasie na wyższe władze oświatowe i nauczycielstwo". Nie wziął jednak udziału w strajku zorganizowanym przez ZNP[33]. Z kolei na przeciwników sanacji spadały represje. Tak np. w 1930 r. został aresztowany pod fałszywymi zarzutami Felicjan Tułodziecki, działacz PPS, nauczyciel szkoły powszechnej w Sierpcu, kandydat na posła. Warto wspomnieć, iż aktywność wymienionego polityka ułatwiła wybór do Sejmu Mieczysława Niedziałkowskiego[34]. W latach trzydziestych aktywnie działała również Akcja Katolicka. Organizowano katolickie Kółka Rolnicze, zabawy, itp.[35] Powiększały swoje wpływy partie chłopskie[36].

Dla szeregowych członków obozu sanacyjnego jak również dla całego społeczeństwa wydarzeniem o dużym znaczeniu była wizyta prezydenta RP Ignacego Mościckiego (7 lipca 1928 r.). Przy bramie tryumfalnej wystawionej obok gimnazjum w imieniu miejscowego społeczeństwa przemówienie wygłosił ks. dr Leon Pomaski. Wręczył jednocześnie memoriał z prośbą by prezydent zechciał zostać patronem miejscowego gimnazjum. Prezydent obiecał sprawę rozpatrzyć, i rzeczywiście, 8 września szkoła otrzymała z kancelarii prezydenta pismo wyrażające zgodę. Pobyt Mościckiego w Sierpcu był krótki, gdyż celem wizyty był Rypin. Tym niemniej, jak wspomniano wcześniej, zaowocował przyznaniem imienia prezydenta gimnazjum. Szkoła ta, stanowiąca chlubę mieszkańców miasta, starała się rozwijać zainteresowania społeczne i obywatelskie uczniów i mieszkańców powiatu. Aktywnie działało harcerstwo, Liga Morska itp. Koło PCK, które ofiarowało w 1938 roku na rzecz najbiedniejszych ok. 20 kg żywności oraz 37 sztuk bielizny. Wychowanie religijne było celem Sodalicji Mariańskiej. Inicjatywy były skierowane do całego społeczeństwa. W 1932 r. obchodzono uroczyście 25-lecie śmierci Stanisława Wyspiańskiego[37]. Aby przybliżyć uczniom a pośrednio i społeczeństwu charakter kraju organizowano wycieczki. W 1934 zaplanowano trzy. Pierwsza przeznaczona dla uczniów klas pierwszych miała odbyć się na trasie Sierpc-Nasielsk-Warszawa-Płock. Druga na trasie Sierpc-Nasielsk-Mława-Grudziądz-Gdynia-Kartuzy-Bydgoszcz-Toruń Sierpc. Trzecia, najdłuższa, miała przebieg następujący Warszawa-Radom-Kraków-Wieliczka przez Śląsk,

Kujawy do Torunia i Sierpca[38].

Niezwykle ożywione kontakty posiadała mniejszość żydowska. W połowie lat trzydziestych została założona przez dwóch absolwentów jesziwy nowogródzkiej - jesziwa "Bet Josef". Celem jej było rozpowszechnianie nauki Tory[39]. Natomisat organizacja o nazwie "Jasodej-Hatora" (Podstawy Tory) zatrudniała na początku lat trzydziestych trzech nauczycieli, będących absolwentami "Agudas Israel" w Grodnie[40]. Warto odnotować, iż społeczność żydowska zachowywała postawę lojalną wobec państwowości polskiej, często włączając się w obchody uroczystości państwowych. Z kolei dla uczczenia 15 rocznicy odzyskania niepodległości odbył się w 1933 r. bieg sztafetowy na trasie Sierpc-Belweder. Strażacy dopingowani przez społeczeństwo w ciągu jednego dnia dotarli do Belwederu gdzie złożyli hołd marszałkowi J. Piłsudskiemu. Adres hołdowniczy brzmiał: "Społeczeństwo powiatu sierpeckiego przez strażaków, swych składa Ci Panie marszałku hołd"[41]. W biegu wzięło udział dwudziestu strażaków dopingowanych przez prezesa okręgowego straży pożarnej a jednocześnie starostę L. Rożałowskiego. Sprawozdawca miejscowej gazety zapisał: "Punktualnie o godz. 7 Prezes Rożałowski zagrzawszy słowami: Chłopcy wy macie przebiegłszy 142 km zameldować panu Marszałkowi jak bardzo go kochamy, więc dumni, że wam ta rola przypadła biegnijcie" - "wypuszcza jako starter honorowy pierwszego zawodnika. Zawarczały motory samochodów - sztafeta wyruszyła"[42]. Trasa biegła przez Drobin i Płońsk do Warszawy. Zawodnicy po przebiegnięciu kilku kilometrów wsiadali na samochód i po krótkim odpoczynku znowu wyruszali na trasę. Z adresem do Belwederu wbiegł druh Dobrzeniecki z Lisewa. Następnie wszyscy uczestnicy zostali przyjęci przez pułkownika Buslera. Warto zaznaczyć, iż mieszkańcy mijanych miejscowości interesowali się sztafetą. I tak w Płońsku przekazano biegnącym żywność, natomiast w Zakroczymiu oczekiwała orkiestra. Inspekcji dokonali także przedstawiciele warszawskiej komendy straży[43]. Natomiast po śmierci marszałka usypano na jego cześć kopiec na Sowińcu w Krakowie. Składano tam urny z ziemią, przesiąkniętą krwią poległych, walczących o niepodległość z różnych pobojowisk, mogił żołnierskich itp. Ziemia Płocka złożyła urnę z ziemią pobraną z mogiły Edwarda Tułodzieckiego, działacza PPS, bojowca Polskiej Organizacji Wojskowej zamordowanego przez Niemców w dniu 3 listopada 1918 r.[44]

Wydarzeniem poruszającym miasto była zorganizowana w dniach 5-19 grudnia 1937 r. wystawa radiowa w Sierpcu. W dniu zamknięcia imprezy odbyło się uroczyste zamknięcie wystawy transmitowane przez wszystkie rozgłośnie krajowe. Po nabożeństwie przedstawiciel rozgłośni pomorskiej przeprowadził wywiady z proboszczami parafii sierpeckiej i przedstawicielami organizacji katolickich[45].

W latach trzydziestych wobec narastającego zagrożenia wojennego mieszkańcy powiatu zbierali pieniądze na potrzeby armii. W 1939 r. stacjonowała natomiast w mieście Nowogrodzka Brygada Kawalerii dowodzona przez gen. Władysława Andersa[46]. W trakcie procesji Bożego Ciała niosącego monstrancję prałata Okólskiego podtrzymywał z jednej strony generał Anders z drugiej natomiast starosta sierpecki Leon Rożałowski. Wkrótce potem we wrześniu 1939 r. Sierpc znalazł się pod okupacją niemiecką.

PRZYPISY:

[1] *List poparcia dla ziem polskich*, "Gazeta Świąteczna" 1919, nr 1994 z 20 IV, s. 4.
[2] G. Radomski, *Ziemia Sierpecka dla Ziemi Śląskiej - z kart przeszłości Naszego Miasta*, "Nasz Sierpc" 1993, nr 8, s. 9.
[3] *Na Lwów*, "Gazeta Świąteczna" 1919, nr 2013 z 31 VIII, s. 4.
[4] Protokół nr 6 z posiedzenia Rady Pedagogicznej w dniu 28 X 1938 w sprawie obchodu dwudziestolecia niepodległości, [w:] Księga protokołów od r. szk. 1932/33 (Gimnazjum). Kserokopia w posiadaniu autora.
[5] *Z Sierpca*, "Gazeta Warszawska" 1919, nr 312 z 25 XI s. 6.
[6] Ks. M.M. Grzybowski, *Wojna polsko-rosyjska 1920 r. w Płocku i na Mazowszu. Studium historyczno-pastoralne.* Płock 1990, s. 114.
[7] W. Nekrasz, *Harcerze w bojach w latach 1914-1921*, cz. II. Warszawa 1931, s. 67-68.
[8] Tamże.
[9] J. Burakowski, *Józef Drążkiewicz*, "Rozmaitości Sierpeckie" 1999, nr 3, s. 3.
[10] *Z Sierpca*, "Kurier Płocki" 1920, nr 278 z 26 XI, s. 3.
[11] T. Świecki, F. Wybult, *Mazowsze Płockie w czasach wojny światowej i powstania państwa polskiego*, Toruń 1932, s. 164.
[12] *Uchwała sejmiku sierpskiego*, "Kurier PŃocki" 1920, nr 243 z 15 X, s. 4.
[13] S. Tułodziecki, *Kronika Rodzinna czyli dziewięciu braci nieśpiących.* Warszawa, grudzień 1985 rok, mps, Miejska Biblioteka Publiczna w Sierpcu, s. 23. *Sylwetki zasłużonych dla Ziemi Sierpeckiej osób prezentuje* W. Brenda, "Aby pamięć o nich nie zaginęła. Biografie sierpeckie XX w." Sierpc 1997.
[14] T.W. Rzepeccy, *Sejm i Senat 1922-1927. Podręcznik dla wyborców, zawierający wyniki wyborów w powiatach, okręgach, województwach, podobizny senatorów i posłów sejmowych oraz mapy poglądowe.* Poznań 1923, s. 480.
[15] Tamże, s. 152.
[16] *Sprawozdanie z II Wszechpolskiego Zjazdu Związku Ludowo-Narodowego, który odbył się 26 i 27 października w Warszawie.* Warszawa 1919, s. 28.
[17] *Z całego kraju*, "Gazeta Świąteczna" 1919, nr 1980 z 12 I, s. 4.
[18] G. Radomski, *Ziemia sierpecka dla ziemi śląskiej*, op.cit. s. 9.
[19] *Z całego kraju*, "Gazeta Świąteczna" 1919, nr 1979 z 5 I, s. 4.
[20] *Z życia Związku Ludowo-Narodowego*, "Zorza" 1922, nr 57 z 14 V, s. 25
[21] M. Dąbrowska, *O zjednoczonej Polsce, jej mieszkańcach i gospodarstwie.* Warszawa 1921, s. 25.
[22] *Stosunki rolnicze Rzeczypospolitej Polskiej.* Wydawnictwo zbiorowe, t. I, Warszawa 1925, s. 168.
[23] Tamże, s. 262.

[24] T. Świecki, F. Wybult, *Mazowsze Płockie...*, op.cit., s. 544
[25] Tamże, s. 546.
[26] B. Giziński, *Pożegnanie gminy Rościszewo i starostwa sierpeckiego*, "Zorza" 1923, nr 5 z 4 II, s. 56.
[27] Tamże.
[28] Ks. M.M. Grzybowski, *Zostawił dobrą pamięć. Stanisław Zgliczyński 1900-1940*. Płock 1993, s. 6.
[29] *Na fundusz wydawniczy Ruchu*, "Ruch Prawniczy i Ekonomiczny" 1923, z. 1, s. 218.
[30] *80 lat L.O. im. mjra H. Sucharskiego*, opracował zespół pod. red. G. Radomskiego. Sierpc, bdw, s. 5.
[31] *Czwarty Kongres Wszechpolski Związku Ludowo-Narodowego odbyty w Warszawie w dniu 26 października 1924 r.* Warszawa 1924, s. 32.
[32] Sprawozdania stenograficzne z posiedzeń sejmu 236 w dniu 16 lipca 1925, CCXXXVI/36
[33] J. Chojnacki, *Bronisław Chojnacki (1895-1955)- pedagog, działacz społeczno-polityczny*, "Notatki Płockie" 1996, nr 2, s. 22-24.
[34] S. Tułodziecki, *Kronika Rodzinna...*, op.cit., s. 37.
[35] W. Mazurowski, *Solo i w chórze*, "Almanach Sierpecki", t. 1, 1997, s. 75. Katolickie koncepcje wychowania społecznego prezentuje m.in. M. Strzelecki, Wątki narodowe i państwowe w katolickiej koncepcji wychowania społecznego w okresie Drugiej Rzeczypospolitej, [w:] *Wychowanie a polityka. Między wychowaniem narodowym a państwowym*, pod red. Witolda Wojdyły. Toruń 1999, s. 123-137.
[36] H. Dymek, *Powiat sierpecki w okresie międzywojennym (1918-1939)*, "Sierpeckie Rozmaitości" 1993, nr 11, s.8
[37] *Kronika powiatu*, "Echo Powiatu Sierpeckiego" 1 X 1933, s. 10.
[38] Protokół z posiedzenia Rady Pedagogicznej nr 4 z dnia 2 X 1935, op.cit.
[39] E.T. Jankowska, *Szkolnictwo żydowskie na terenie Sierpca w okresie Drugiej Rzeczypospolitej*. Płock 1999 - praca magisterska napisana pod kierunkiem prof. dr. hab. W. Wojdyły, Szkoła Wyższa im. Pawła Włodkowica w Płocku, s. 53.
[40] Tamże, s. 52.
[41] E.Sz., *Bieg sztafetowy na dystansie Sierpc-Belweder*, "Echo Powiatu Sierpeckiego" 1933, nr 12 z 15 XI, s. 6.
[42] Tamże.
[43] Tamże.
[44] S. Tułodziecki, *Kronika Rodzinna...*, op.cit., s. 33.
[45] A. Jankowski, *Sierpeckie niezapominajki*, Sierpc 1996, s. 62.
[46] W. Anders, *Bez ostatniego rozdziału. Wspomnienia z lat 1939-1946*. Bydgoszcz 1989, s. 5.

STANISŁAW PAJKA

ROZSŁAWIŁ KURPIÓW. O KSIĘDZU WŁADYSŁAWIE SKIERKOWSKIM

Z pewnością życie i działalność tego kapłana zasługuje na obszerną powieść czy też na niezwykle interesujacy film. Był przede wszystkim duszpasterzem. Ale nie tylko. Zebrał ponad dwa tysiące pieśni kurpiowskich, opublikował wiele rozpraw, napisał sztukę sceniczna "Wesele na Kurpiach", należał do Towarzystwa Naukowego Płockiego. Można o nim powiedzieć, że był dla Kurpiów tym, kim dla polskiej kultury był Oskar Kolberg. A przecież pracował na Kurpiowszczyźnie tylko niespełna dwa lata. Przyjrzyjmy się więc nieco bliżej drodze życia tego wielce zasłużonego księdza i jednocześnie badacza ludowej kultury kurpiowskiej.

Ks. Władysław Skierkowski urodził się w rodzinie chłopskiej - 12 marca 1886 r. we wsi Głużek k. Mławy. Po ukończeniu szkoły ludowej uczył się najpierw muzyki u organisty Kwaśniewskiego w Mławie, a następnie pod kierunkiem cenionego muzyka ks. Eugeniusza Gruberskiego w Płocku. Jednocześnie pracował jako organista w tutejszym kościele seminaryjnym. Nie tracił czasu. W wolnych chwilach uczęszczał do gimnazjum. Po dwóch latach nauki złożył pomyślnie egzamin i został przyjęty do Seminarium Duchownego w Płocku. Już jako alumn imponował pilnością i konsekwencją w postępowaniu. Wyróżniał się także wrażliwością na muzykę i śpiew. Już podczas nauki mówiono o nim często, iż posiada duszę artysty. Ta właśnie cecha chyba najwięcej zaważyła na całej późniejszej jego drodze życia.

Tuż po ukończeniu seminarium - we wrześniu 1912 roku podjął pierwszą pracę duszpasterską na stanowisku wikariusza niedaleko stron rodzinnych w Dzierzgowie (dawne woj. ciechanowskie). Po niespełna roku - 31 lipca 1913 roku został przeniesiony na wikariat do Myszyńca. Od razu "przylgnął" do Kurpiów. Urzekło go piękno puszczy i jej prosty lud. Po wielu już latach wyzna ze szczerością: "Radość moja nie miała granic, kiedy usłyszałem smutną, jak tylko może być smutna ta Puszcza Kurpiowska i rozciągła jak te ciemne bory i lasy, a tak miłą i swojską i tak dziwnie ujmującą za serca melodię pieśni "Leć głosie po rosie". Mój Boże! Jakże Ci wdzięczny jestem, żeś mi "przeznaczył placówkę w tak ciekawej okolicy".

Zawierucha wojenna I wojny światowej jeszcze bardziej zbliżyła ks. Skierkowskiego do Kurpiowszczyzny. Razem z jej mieszkańcami ukrywał się w lasach, w zapadłych wsiach. O tych dramatycznych dniach wspominał: "Tam niosłem ludności puszczańskfej pociechę i pomoc, tam stłoczeni po ciemnych chatach, przebywaliśmy całymi dniami i tygodniami, tam dzieliliśmy się ostatnim kawałkiem chleba". Dalsze losy nie związały młodego księdza z Puszczą Zieloną. Jeszcze w czasie trwania wojny został przeniesiony do Krasnosielca, a potem do Różana. Następnie przez dłuższy czas był

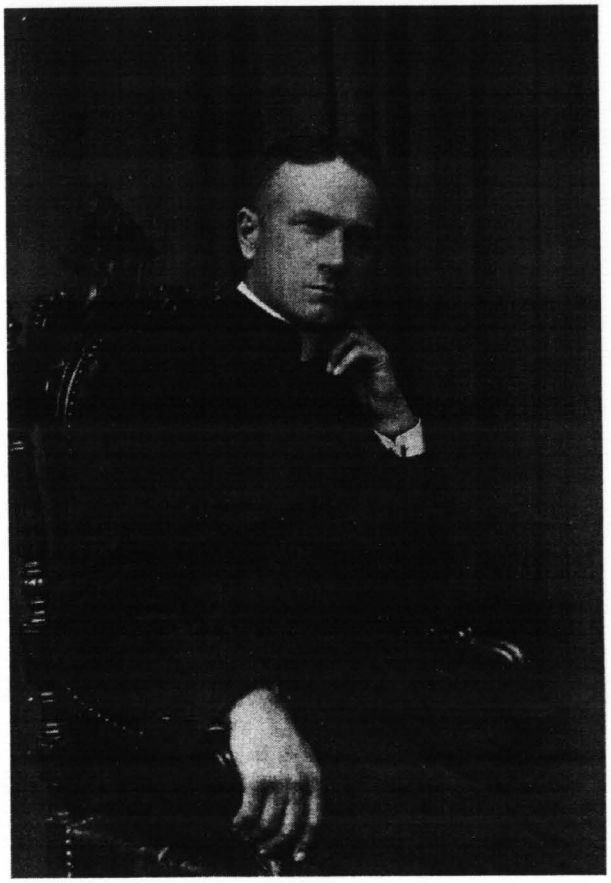

Ks. Władysław Skierkowski

proboszczem w Ciachcinie, a od 1925 roku, aż do męczeńskiej śmierci - w 1941 roku w Imielnicy k. Płocka.

Jak widzimy, bezpośrednie związki ks. Władysława Skierkowskiego z Kurpiowszczyzną trwały krótko, bo niespełna dwa lata (1913-1915). Można powiedzieć, że praca w Myszyńcu stanowiła tylko epizod w całej jego działalności duszpasterskiej. A jednak był to epizod decydujący, właściwie przełomowy w życiu młodego kapłana. To już wtedy urzekły go bez reszty muzyka, śpiew i puszczańska przyroda. To już wówczas - jak wspomina sam "...stary Kurp brał chętnie na moją prośbę swoje stare skrzypeczki nawet gdy nad wioską przelatywały pociski i wygrywał stare melodie, smutne i wesołe, które skwapliwie zapisywałem. Postanowiłem te perełki Puszczaków pozbierać i choćby tylko dla siebie na pamiątkę pozostawić".

To postanowienie "zbierania perełek" konsekwentnie realizował, mimo, że nie dane mu było długo pracować w Puszczy Kurpiowskiej, to jednak stale powracał w te strony. W każde wakacje przyjeżdżał i wędrował przez liczne wsie i gminy: Czarnia, Myszyniec, Łyse, Kadzidło, Baranowo. Skrzętnie spisywał miejscowe

zwyczaje, obrzędy, a przede wszystkim pieśni. Trud i wysiłek przyniosły piękny plon. Zebrał 2280 pieśni. Był to więc imponujący zbiór. Co więcej? W latach 1928-1934, dzięki Towarzystwu Naukowemu w Płocku, ukazało się drukiem 790 pieśni w 4 zeszytach pt. "Puszcza Kurpiowska w pieśni". Po ukazaniu się tego dzieła sam Karol Szymanowski, jeden z największych kompozytorów polskich, złożył hołd proboszczowi w Imielnicy w następujacych, jakże znamiennych słowach: "Niech mi wolno będzie na tem miejscu wyrazić Czcigodnemu Autorowi słowa, nie tylko już najgłębszego uznania dla Jego tak pięknej i wartościowej pracy, lecz także szczerej wdzięczności za udostępnienie nam - muzykom polskim - tego tak mało dotychczas znanego, a tak niezmiernie bogatego źródła najpiękniejszej być może ludowej pieśni. I rzeczywiście, dzieło ks. Skierkowskiego urzekło wielkiego kompozytora. Oto w niespełna rok po opublikowaniu tego zbioru Karol Szymanowski opublikował 6 pieśni kurpiowskich na chór a'capella, a w pięć lat później - 12 pieśni na głos z fortepianem.

Ksiądz z Imielnicy coraz bardziej stawał się "zawziętym badaczem folkloru kurpiowskiego i miłośnikiem Kurpiów". Od 1926 roku, jako członek Towarzystwa Naukowego Płockiego, wygłaszał wielokrotnie referaty o Puszczy Zielonej, które najczęściej ilustrował grą na fortepianie i własnym śpiewem.

Niektóre z tych referatów zostały później opubiikowane w naukowych pismach muzycznych. Co więcej? Oto we własnej parafii - w Imielnicy k. Płocka założył i prowadził amatorski zespół pieśni i tańca mający w programie weselny obrząd Kurpiów. Na ogromnej scenie tuż koło kościoła w niedzielne popołudnia można było oglądać tradycyjne wesele kurpiowskie - żywcem przeniesione z odległej kurpiowskiej puszczy. Przed 60 laty tłumy ciekawych z bliższej i dalszej okolicy Płocka, a nawet z samej Warszawy, słuchały pieśni weselnych i oglądały piękno tańców kurpiowskich. Zebrany dochód przeznaczono na budowę nowego kościoła w tej parafii. A kiedy przyszły wakacje, młody proboszcz zabierał ze sobą notatnik, podróżną torbę i wędrował po wsiach kurpiowskich. I takie wędrówki po puszczy, odbywał systematycznie, w każdym roku - aż do wybuchu drugiej wojny we wrześniu 1939 r.

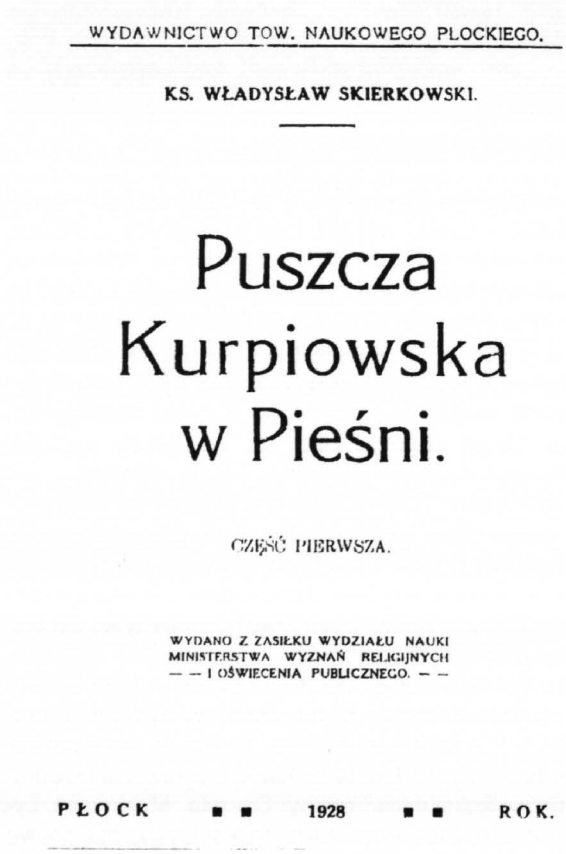
WYDAWNICTWO TOW. NAUKOWEGO PLOCKIEGO.

KS. WŁADYSŁAW SKIERKOWSKI.

Puszcza Kurpiowska w Pieśni.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

WYDANO Z ZASIŁKU WYDZIAŁU NAUKI MINISTERSTWA WYZNAŃ RELIGIJNYCH — — I OŚWIECENIA PUBLICZNEGO. — —

PŁOCK ■ ■ 1928 ■ ■ ROK.

Mówiąc o szerokiej działalności ks. Skierkowskiego nie sposób nie wspomnieć jeszcze o jednym. Otóż był autorem sztuki scenicznej pt. "Wesele na Kurpiach", którą wystawiano latem 1928 roku, aż przez dwa miesiące w teatrze Ateneum w Warszawie przez aktorów z teatru w Płocku. W ciągu półtora roku odbyło się 500 przedstawień. Sztuka ta uzyskała bardzo pozytywne recenzje. Oto fragmenty niektórych z nich: Widowisko oszałamia po prostu barwą i świeżością, wykazuje całe bogactwo motywów. Potwierdza to jeszcze raz, jak bogate zapasy pierwiastków twórczych zachowały się wśród ludu naszego ("Rzeczpospolita"), "Wesele kurpiowskie to strumień ożywczej, krynicznej wody ("Polska Zachodnia"), Ludwik Puget napisze znamienne słowa: "Byłem na przedstawieniu z przyjacielem Francuzem, który jest pisarzem i muzykiem zarazem. Trudno opisać zachwyt jego, jak również jego żony. Powtarzał, że dla tego jednego widowiska, warto było odbyć podróż z Francji do Polski. Wesele na Kurpiach ma zapewnione powodzenie w Paryżu czy w Londynie, podobnie takie, jak balet rosyjski i tancerki cesarza Kambodży". Z pewnością, w dużej mierze - i nie ma w tym żadnej przesady - dzięki tej sztuce Puszcza Zielona zaistniała w szerszej, ogólnonarodowej świadomości.

Jak widać z tego krótkiego szkicu, życie proboszcza z Imielnicy było wypełnione mrówczą pracą. Obejmował zasięgiem swojej aktywności "wielki pokos". Budował świątynie, był kierownikiem miejscowego zespołu artystycznego, pisywał artykuły, odbywał podróże po Puszczy Kurpiowskiej, publikował prace, występował czynnie jako członek Towarzystwa Naukowego Płockiego, korespondował z liczną grupą uczonych itd. Był w pełnym rozkwicie sił twórczych i fizycznych. Z pewnością spod jego ręki wyszłaby jeszcze niejedna praca naukowa. Ale niestety... Los potoczył się inaczej. Oto 20 sierpnia 1941 roku, w wieku 55 lat, został zamęczony w katowni w Działdowie. Być może, że mógł uniknąć śmierci. Mógł np. przenieść się w inne strony. On trwał - podobnie jak wielu polskich księży - przy swoich wiernych. Postąpił tak, jak i jego przełożony - arcybiskup Antoni Julian Nowowiejski, który w maju 1941 roku został zamęczony w tej samej katowni - w Działdowie, co i proboszcz z Imielnicy.

Ziemia płocka uczciła pamięć księdza patrioty. W 1987 roku w budynku Towarzystwa Naukowego Płockiego wmurowano tablicę z następującym napisem: Księdzu Władysławowi Skierkowskiemu (1886-1941),

Członkowi Towarzystwa Naukowego Płockiego, wybitnemu badaczowi pieśni ludowych Kurpiowszczyzny, autorowi znakomitych dzieł "Puszcza Kurpiowska w pieśni", "Wesele na Kurpiach", "Muzykalność ludu kurpiowskiego" i innych prac, zamordowanemu przez hitlerowców w obozie koncentracyjnym w Działdowie w 50-tą rocznicę wydania pracy "Puszcza Kurpiowska w pieśni" - Towarzystwo Naukowe Płockie.

Również i na Kurpiach utrwaliła się pamięć o ks. Władysławie Skierkowskim. Między innymi w Myszyńcu - w centrum Kurpiowszczyzny - w miejscowej szkole, już od kilku lat istnieje Izba Pamięci, poświęcona autorowi "Wesela na Kurpiach", zaś w Ostrołece jedna z ulic nosi jego imię. Ale najwymowniejszym chyba świadectwem złożenia hołdu księdzu kanonikowi, proboszczowi z Imielnicy, jest wydanie przez Zarząd Główny Związku Kurpiów reprintu pracy pt. "Puszcza Kurpiowska w pieśni". Obecnie trwają prace nad przygotowaniem do opublikowania II tomu wspomnianego dzieła - rękopisu z lat 1913-1939.

MIECZYSŁAW LIBERA
BOLESŁAW SOLARSKI

ZARYS WALK STOCZONYCH NA ZIEMI ŁĘCZYCKIEJ PRZEZ ARMIĘ "POZNAŃ" W CZASIE I FAZY BITWY NAD BZURĄ

Po krótkim, bo zaledwie dwudziestoletnim okresie pokoju po I wojnie światowej, Polska stała się obiektem agresji niemieckiej, a Ziemia Łęczycka - miejscem największych walk w wojnie obronnej 1939 r.

Hitler uderzył na Polskę 1 września bez wypowiedzenia wojny, mimo obowiązującego oba państwa paktu o nieagresji. Niemcy skoncentrwowały do ataku 41 dywizji piechoty, w tym cztery zmotoryzowane, 11 dywizji pancernych i lekkich, dziewięć związków taktycznych o wartości dywizji piechoty, dwie floty powietrzne i znaczne siły morskie, tj. łącznie ok. 1,8 mln żołnierzy, 2500 czołgów i 2000 samolotów. Polska po moblizacji mogła im przeciwstawić 39 dywizji piechoty, 11 brygad kawalerii i tylko dwie brygady pancernomotorowe, tj. razem ok. 900 tysięcy żołnierzy, niespełna 1000 wozów pancernych i 400 samolotów w znacznym stopniu przestarzałych.

Całość polskich sił zbrojnych została zorganizowana w siedmiu armiach zgrupowanych wzdłuż granic z Niemcami, których długość wynosiła ok. 1700 km. Zadaniem armii polskich miało być opóźnianie marszu wojsk niemieckich, zadawanie im maksymalnych strat i wycofywanie na ustalone linie obrony w oczekiwaniu na działania ofensywne wojsk francuskich i brytyjskich, zgodnie z zawartymi układami. Rzeczywistość okazała się dla nas tragiczna.

W dniach 1 - 3 września przeważające siły niemieckie rozstrzygnęły na swoją korzyść tzw. "bitwę graniczną", zadając polskim armiom olbrzymie straty. Potężne zagony pancerne, przy silnym wsparciu lotniczym, wdarły się w głąb kraju i mimo bohaterskiej obrony - 6 września wkroczyły na przedpola Warszawy.

W tych dniach całość swoich sił zachowała armia "Poznań", której po przegranych bitwach armii "Łódź" i armii "Pomorze" groziło okrążenie, i dlatego też rozpoczęła wycofywanie się na wschód. Równocześnie w kierunku północno-wschodnim, z rejonu Łodzi posuwała się VIII armia niemiecka, której odsłonięte flanki postanowił zaatakować dowódca armii "Poznań" generał dywizji Tadeusz Kutrzeba. Opracowany przez jego sztab tzw. "zwrot zaczepny" zakładał uderzenie grupy operacyjnej dowodzonej przez generała brygady Edmunda Knoll-Kownackiego z północnego brzegu Bzury, między Łęczycą a Piątkiem, w kierunku południowym - na Stryków. Celem manewru było zadanie możliwie dużych strat VIII armii niemieckiej, opóźnienie jej marszu na Warszawę i wywalczenie dla armii "Poznań" obszaru do swobodnego odwrotu na wschód. Uderzenie to od zachodniego skrzydła wspierane miało być przez grupę kawalerii generała brygady Stanisława Grzmot-Skotnickiego, a od wschodu przez Wielkopolską Brygadę Kawalerii generała brygady Romana Abrahama. W skład grupy operacyjnej gen. E. Knoll-Kownackiego weszły: poznańska 14 Dywizja Piechoty pod dowództwem generała brygady Franciszka Włada, gnieźnieńska 17 Dywizja Piechoty pod dowództwem płk. dypl. Mieczysława Mozdyniewicza i kaliska 25 Dywizja Piechoty pod dowództwem generała brygady Franciszka Altera.

W centrum walk, nazwanych później I Fazą Bitwy nad Bzurą, znalazła się Łęczyca, którą 7 września ok. godziny 18^{00} zajął niemiecki 102 pp, wypierając z miasta oddziały rozpoznawcze armii "Poznań". Niemalże natychmiast wróg podjął akcje represyjne w stosunku do mieszkańców: aresztował duże grupy mężczyzn i przetrzymywał je całą noc pod zamknięciem w kościele farnym, synagodze i teatrze przy ulicy H. Sienkiewicza; 22 cywilów rozstrzelano pod pretekstem pomagania oddziałom polskim. Ilustracją tych zdarzeń jest zapis w pamiętniku łęczycanina, podharmistrza Feliksa Krzywdy (1909-1945), po datą 8 września 1939 r.:

"Wojsko niemieckie zajęło po raz pierwszy Łęczycę. Wszystkich mężczyzn spędzono na Rynek, skąd Polaków rozprowadzono do Kościoła parafialnego i teatru miejskiego, a Żydów do synagogi. Na drugi dzień wszystkich zwolniono. Ja zostałem zatrzymany w naszym mieszkaniu przy ulicy H. Sienkiewicza 5. Ponieważ byłem ubrany w mundur harcerski i posiadałem przy sobie maskę gazową, chciano mnie na miejscu rozstrzelać. Uratowała mnie znająca język niemiecki Polka i tutejszy ewangelik, tłumacząc, że nie jestem żołnierzem lecz członkiem organizacji młodzieżowej. Zostałem odprowadzony na noc do teatru. Po dwóch dniach nasze wojsko odbiło Łęczycę, walki na obrzeżach miasta trwały bez przerwy kilka dni. Zginęło wielu polskich żołnierzy, zniszczono znaczne ilości sprzętu wojskowego, miasto bardzo ucierpiało. Nasze mieszkanie zniszczył pocisk armatni i schroniliśmy się w klasztorze".

Łęczycanie pamiętający tamte dramatyczne dni wspominają, że miasto było bombardowane od 4 września i po wyrzuceniu Niemców od 9 do 12 września; wówczas Łęczyca była cały czas od obstrzałem artyleryjskim i broni pokładowej atakujących miasto samolotów. Palące się nieprzerwanie liczne budynki, ranni oczekujący na pomoc, zarówno żołnierze jak i cywile - oto obraz miasta w centrum walk. W celu ratowania rannych utworzono, niezależnie od Szpitala Powiatowego, trzy szpitale polowe: w bursie Gimnazjum i Liceum im. Grzegorza Piramowicza przy ulicy Belweder-

skiej (kierowany przez nauczycielkę Janinę Żegocką a obsługiwany przez harcerki), w Zakładzie Karnym i pomieszczeniach Sanepidu przy alei 3 Maja.

O świcie 9 września generał F. Alter przeprowadził rozpoznawcze natarcie, przygotowując się do działań ofensywnych. Mimo strat żołnierze polscy zajęli Kwiatkówek i Tum, co okazało się bardzo pomocne przy zdobywaniu miasta. "Zwrot zaczepny", planowany na noc z 9 na 10 września, rozpoczęto kilka godzin wcześniej, całkowicie zaskakując nieprzyjaciela. O godzinie 17^{30} z rejonu Topoli Królewskiej rozpoczęła przygotowanie artyleryjskie 25 DP, ostrzeliwując odcinek od kolegiaty w Tumie do toru kolejowego Kutno-Łódź, w celu przerwania komunikacji z Ozorkowem i zahamowania dopływu posiłków wroga. Prawie równocześnie wzdłuż drogi biegnącej z Topoli Królewskiej do Łęczycy i nasypu toru kolejowego Kutno - Łódź, ruszyło natarcie 60 pp z 25 DP i 69 pp z 17 DP. Bagnisty teren ograniczał rozwinięcie ataku w zasadzie tylko do tych dwóch wąskich grobli. W tej sytuacji posuwanie się naprzód pod bardzo silnym ogniem broni maszynowej i artylerii nieprzyjaciela było bardzo uciążliwe i okupione zostało dużymi stratami. Mimo to drugi batalion 69 pp pod dowództwem majora Chudzikiewicza, walcząc na bagnety i zarzucając wroga granatami, z uporem parł naprzód. W blasku szalejących pożarów wyparł zażarcie broniących się Niemców z domów przy ulicy Poznańskiej i zabudowań północnej pierzei Rynku. Nieprzyjaciel nadal bronił się w południowej części miasta. Znacznie gorzej wyglądała sytuacja trzeciego batalionu 60 pp nacierającego wzdłuż toru kolejowego. Z południowej części miasta nieprzyjaciela wyrzuciły oddziały 56 pp z 25 DP, które zaatakowały z wcześniej zdobytego Kwiatkówka. Zagrożeni odcięciem Niemcy uciekli w kierunku Ozorkowa. Zdobycie uporczywie bronionego dworca kolejowego przez 60 pp spowodowało, że około godziny 22^{00} cała Łęczyca była wolna.

Oddziały 25 DP, tocząc zacięte walki w dniach 10-12 września, osiągnęły rubież Solcy Wielkiej, Wróblewa, Sierpowa i Czerchowa. Na tej linii obrona niemiecka okrzepła, nieprzyjaciel po ściągnięciu posiłków przeszedł do przeciwuderzeń odpieranych bohatersko przez żołnierzy polskich. Dlatego też z uczuciem goryczy i zawodu odstąpili od bronionych pozycji na wyraźny rozkaz otrzymany w nocy z 12 na 13 września. Powody takiej decyzji dowództwa wyjaśnia dopiero poznanie sytuacji na pozostałych odcinkach walk.

Równocześnie z pomyślnymi bojami toczonymi przez 25 DP, na wschód od Łęczycy walczyła 17 DP (68 pp i 70 pp), przechodząc Bzurę w połowie drogi pomiędzy Łęczycą a Piątkiem i zdobywając Witaszewice, Sługi, Orszewice, Górę św. Małgorzaty, Gaj Stary i Bryski. W pościgu za nieprzyjacielem 68 pp osiągnął Modlną i Celestynów, napotykając w kolejnych dniach do 12 września na wzrastający opór nieprzyjaciela. W walkach tych oddziały 17 DP poniosły znaczne straty, zwłaszcza młodej kadry dowódczej, stany pułków zmniejszyły się o prawie 40 %.

Mimo to poznańska 14 DP, dowodzona przez gen. F. Włada, nacierając na wschodniej flance 17 DP, zdobyła Głupiejew, Balków, Gaj Nowy i Stawy (55 pp) oraz Goślub i Piątek (57 pp). W czasie zaciętych walk o Piątek oddziały niemieckiej 30 DP doznały kolejnych dotkliwych strat, a jej dowódca - gen. Kurt von Briessen - został ranny. Wówczas jego zastępca, gen. Basler,zarządził odwrót. Odziały 14 DP posuwały się w walkach po osi Mąkolice - Stryków i do wieczora 12 września osiągnęły linię na południe od Warszyc, Koźla i Pludwin. Niestety nie mogły pójść dalej naprzód, ponieważ w decydującym momencie ustało wsparcie ogniowe 7 pułku artylerii ciężkiej, którego sztab został zbombardowany we wsi Mąkolice: poległ dowódca pułku ppłk Tadeusz Bodnar i kilku oficerów.

Tymczasem na zachodnim odcinku frontu grupa kawalerii gen. S. Grzmot-Sotnickiego zdobyła Uniejów i Wartkowice, a następnie Parzęczew, przecinając tor kolejowy Łęczyca - Zgierz. Na pomoc Niemcom przybył 375 pp, przeciw któremu generał rzucił do walki batalion strzelców majora Szula. On to, pod wsią Biała Góra w ataku na białą broń, rozbił doszczętnie cały pułk wroga. Nieprzyjaciel stracił ok. 70 poległych i 200 jeńców. Niestety, po tych sukcesach, wieczorem 12 września gen. St. Grzmot-Skotnicki otrzymał rozkaz oderwania się od nieprzyjaciela i odejścia na północny brzeg Bzury.

Na wschodnim skrzydle nacierających wojsk Grupy Operacyjnej gen. E. Knoll-Kownackiego, w nocy z 9 na 10 września, z rejonu Soboty, ruszyła do natarcia Wielkopolska Brygada Kawalerii gen. R. Abrahama. Rano 10 września 17 pułk ułanów uderzył na Walewice i zdobył je w walce wręcz, a Bielawy w podobny sposób opanował 15 pułk ułanów. Gen. R. Abraham natychmiast rozpoczął przygotowania do uderzenia brygadą w kierunku Głowna, jednakże dowództwo armii "Pomorze" odniosło się sceptycznie do jego zamiarów. Ostatecznie dowódca obu armii, gen. T. Kutrzeba zarządził rozpoczęcie działań ofensywnych przez oddziały armii"Pomorze" w nocy z 13 na 14 września, z północnego na południowy brzeg Bzury, w rejonie na wschód od Łowicza. W boju tym wziął m.in. udział 37 Pułk Piechoty Ziemi Łęczyckiej, którego wydzielone oddziały w okresie pokoju stacjonowały w Łęczycy i w którym służyli liczni żołnierze wywodzący się z powiatu łęczyckiego. W czasie wojny 1939 r. 37 pp wszedł w skład armii "Pomorze" (26 DP) i wraz z nią wycofał się w walkach na wschód. W dniu 14 września, we wczesnych godzinach rannych, dwa bataliony pułku zaatakowały wroga z północnego brzegu Bzury, ok. 5 km na wschód od Łowicza, zmierzając w ciężkim boju na południe, w kierunku Bolimowa. Niestety, ok. godz. 12^{00}, pułk otrzymał rozkaz gen. W. Bortnowskiego przerwania natarcia i wycofania się na pozycje wyjściowe. Skutki tego rozkazu. dla znajdującego się w natarciu w biały dzień 37 pp, były tragiczne. W dniach następnych pułk, mimo zmniejszonego stanu o ok. 50 %, bił się dzielnie w walkach odwrotowych. Podzielił los obu armii. Do stolicy dotarła 30 osobowa grupa zdecydowanych na wszystko żołnierzy. Niefortunna decyzja gen. W. Bortnowskiego zmusiła gen. T. Kutrzebę do wydania rozkazu o generalnym odwrocie w kierunku Warszawy.

Rozkaz ten szczególnie boleśnie odczuli żołnierze

armii "Poznań", którzy po serii zwycięskich walk, mając poczucie z honorem spełnionego obowiązku, opuszczali Ziemię Łęczycką. Bili się przecież z przeważającymi siłami wroga, który przeciwstawił im 20 dywizji, w tym cztery pancerne, czwartą flotę powietrzną i część pierwszej. W walkach odwrotowych obie armie polskie stoczyły ciężkie boje, a ich los dokonał się w Puszczy Kampinoskiej, gdzie zostały doszczętnie rozbite. Nielicznym oddziałom udało się dotrzeć do stolicy, by wziąć udział w jej obronie.

Na Ziemi Łęczyckiej pozostały mogiły 1063 bohaterskich żołnierzy armii "Poznań", którzy oddali swoje życie w Obronie Ojczyzny i spoczywają na cmentarzach w Łęczycy (642), Tumu (124), Solcy Wielkiej (110) i Modlnej (71) i innych. Pamiętajmy o tych mogiłach i przekażmy młodszym pokoleniom świadomość ofiary tych "którzy polegli, aby Polska żyła".

Należy podkreślić, że w wojnie 1939 r. I Faza Bitwy na Bzurą, stoczona na Ziemi Łęczyckiej, była jedyną operacją ofensywną w tak dużej skali, narzuconą przez polskiego dowódcę, gen. T. Kutrzebę, potężnej armii niemieckiej. W tej największej bitwie, stoczonej wzdłuż biegu rzeki Bzury, wojska niemieckie poniosły tak duże straty, że nie były już w stanie podjąć działań ofensywnych w 1939 r. na froncie zachodnim.

Na zakończenie warto przytoczyć opinię o Bitwie nad Bzurą wybitnego niemieckiego stratega, gen. Ericha von Mansteina, który m.in. pisał: "Jeśli nawet Bitwa nad Bzurą nie sięga rezultatów stoczonych później w Rosji wielkich bitew okrążających, to aż do tego okresu była największą tego typu bitwa". Inny autor niemiecki, uczestnik opisywanych walk - Konrad Reuss, napisał: "Z pewnością na ten sukces [Polaków - B.S.] złożyło się kilka elementów. Zażartość i determinacja żołnierzy w połączeniu z dobrym dowodzeniem i sensownym planowaniem operacji, przyniosły oczekiwany sukces. Jednym z tego powodów była bolączka Polskiego Września, która wskutek działań bojowych kawalerii gen. Stanisława Grzmot-Skotnickiego, dosięgnęła Niemców - był to brak zaopatrzenia".

BIBLIOGRAFIA

1. Tadeusz Kutrzeba, Bitwa nad Bzurą. Warszawa 1958.
2. P. Bauer i B. Polak, Armia Poznań" w wojnie obronnej 1939 r. Poznań 1982.
3. Konrad Ciechanowski, Armia "Pomorze" . Warszawa 1982.
4. Marian Porwit, Komentarze do historii polskich działań obronnych w 1939 r. Warszawa 1973, t. II.
5. Piotr Aleksander Kukuła, Piechurzy kutnowskiego pułku. Łódź 1977.

MARIAN CHUDZYŃSKI

SESJA W TNP. W 60. ROCZNICĘ WRZEŚNIA 1939 ROKU NA ZIEMI PŁOCKIEJ

Dnia 23 września 1999 r. odbyła się w Towarzystwie Naukowym Płockim sesja popularno-naukowa na temat: "W 60. rocznicę Września 1939 roku na ziemi płockiej". Sesji przewodniczył ks. prof. dr hab. Michał Marian Grzybowski, sekretarz Sekcji Historycznej. Referaty wygłosili: dr Grzegorz Gołębiewski, członek TNP - "Plan operacyjny Zachód - Wschód i polskie możliwości obronne z Niemcami i Rosją", dr Marian Chudzyński, wiceprezes TNP i przewodniczący Sekcji Historycznej - "Bitwa pod Płockiem we wrześniu 1939 roku". Uzupełnieniem referatów była prezentacja "Pamiętnika mojej siostry" przez Halinę Brzóskę, a także wybór wierszy o Wrześniu 1939 r. w wykonaniu recytatora Jana Mierzyńskiego.

W ożywionej dyskusji nad referatami wzięło udział wielu dyskutantów w tym inż. Bogumił Trębala i mgr Tadeusz Kurpiewski. Późnym wieczorem delegacja Sekcji Historycznej w składzie: dr Anna Stogowska, mgr Kazimierz Urbański, ks. prof. dr hab. Michał Grzybowski oraz dr Marian Chudzyński udała się do Soczewki gdzie złożono wiązankę kwiatów w miejscu, gdzie przed 60. laty 23 września 1939 r. około godziny 21.00 został rozstrzelany przez Niemców proboszcz soczewskiej parafii - ks. Paweł Kwiatkowski. Ks. prof. Michał Grzybowski odmówił modlitwę za zmarłego kapłana.

Warto również nadmienić, że w tym samym dniu w Soczewce odbyła się uroczystość zorganizowana przez Akcję Katolicką. Późnym popołudniem w miejscu stracenia i na grobie ks. Kwiatkowskiego znajdującym się na cmentarzu społeczeństwo Soczewki złożyło wieńce i kwiaty oraz zapalono znicze. Współorganizatorem uroczystości była też miejscowa Szkoła Podstawowa. Jej nauczycielka, polonistka mgr Ewa Lewandowicz wraz z młodzieżą przygotowała Apel Poległych na cmentarzu.



23 września 1999 r. Sala im. T. Gierzyńskiego. sesja popularno-naukowa "W 60. rocznicę Września 1939 roku na ziemi płockiej". Prezydium Sesji (od lewej): dr M. Chudzyński, dr G. Gołębiewski, ks. prof. dr M. Grzybowski. Wiersze o wrześniu recytuje Jan Mierzyński. Obok mgr Wł. Gąsiorowski, dr D. Dądzik



23 września 1999 r. - Sala im. T. Gierzyńskiego - Sesja popularno-naukowa "W 60. rocznicę Września 1939 roku na ziemi płockiej". Fot. W. Kowalski

W zadbanym soczewskim kościele odbyła się też uroczysta Msza św. za duszę zamordowanego kapłana. Podniosłe kazanie wygłosił ks. Stefan Ciechomski, marianin z Lichenia, rodem z parafii ks. Kwiatkowskiego.

Ks. Paweł Kwiatkowski był proboszczem parafii w Soczewce od 1921 r. W osadzie znajdowała się wówczas papiernia. Zatrudniała kilkuset robotników. Rzutowało to na specyfikę społeczności parafialnej zwłaszcza po likwidacji papierni w 1932 r., kiedy to w Soczewce rozwijał się lewicowy ruch robotniczy.

Ks. Kwiatkowski był gorliwym kapłanem i proboszczem. Dbał o budynki kościelne, a nade wszystko o ład moralny i życie religijne swoich parafian. Ksiądz Kwiatkowski z parafianami głęboko przeżył wiadomość o napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę 1 września 1939 r. Od Soczewki do Dobrzykowa w dniach 9-15 września toczyły się ciężkie walki o przeprawę na Wiśle. W tym samym czasie w Płocku byli już Niemcy, zaś brzegu gostynińskiego bronił 19 pułk piechoty im. Obrońców Lwowa przybyły z Włocławka.

W tych trudnych chwilach ks. Paweł Kwiatkowski nie tylko nie opuścił Soczewki, ale wierny zaleceniom pasterza płockiego arcybiskupa Antoniego Juliana Nowowiejskiego "podtrzymywał na duchu swoich parafian, aby nie popadli w załamanie i zwątpienie".

Według niektórych źródeł zachęcał swoich parafian do niesienia pomocy żołnierzom broniącym brzegu wiślanego przed próbą sforsowania go przez żołnierzy 3 niemieckiej Dywizji Piechoty. Ostatecznie Soczewka została zajęta przez Niemców 13 września. W czasie wspomnianych walk w okolicach Soczewki zginęło ponad 100 polskich żołnierzy. Zostali pochowani na miejscowym cmentarzu.

Wkrótce ks. Kwiatkowski wraz z 20 miejscowymi mężczyznami został aresztowany i przewieziony do Płocka. Przez kilka dni był więziony w kaplicy Państwo-



Ks. proboszcz Paweł Kwiatkowski

wego Gimnazjum Męskiego im. marsz. Stanisława Małachowskiego. Po 8 dniach został zwolniony wraz z innymi uwięzionymi i powrócił do Soczewki. Zastał tu zdemolowaną przez Niemców plebanię oraz rozgrabiony dobytek z pomieszczeń gospodarskich. Jak pisze ks. dr Michał Grzybowski: "W sobotę 23 września ks. Kwiatkowski odprawił ranną mszę św. i wygłosił naukę, w której umacniał na duchu parafian wzywając, by ufali w Boże Miłosierdzie, na końcu zaś oświadczył, że bez względu na zaszłe wydarzenia, pozostanie w parafii do końca i nie opuści jej, choćby nawet miał zginąć".

Po odprawieniu w tymże dniu wieczorem o godzinie 18.00 nabożeństwa do Matki Boskiej wydał kościelnemu Janowi Zawadzkiemu polecenie, żeby "na wypadek śmierci ubrał go w komżę i stułę oraz do rąk włożył różaniec".

To przeczucie zacnego kapłana wkrótce się sprawdziło. Późnym wieczorem do Soczewki przyjechało gestapo z powiatowego Gostynina. W całej wsi przeprowadzono rewizję i zatrzymano około 50 osób. Wszystkich zgromadzono w pobliżu plebanii. Do zatrzymanych włączono również ks. Kwiatkowskiego. Gestapowcy wypytywali zatrzymanych mężczyzn kto spośród nich strzelał do Niemców. Proboszcz miał kategorycznie oświadczyć, że "ani on ani nikt z mężczyzn tego nie zrobił". Wówczas jeden z gestapowców strzelił w plecy księdzu Kwiatkowskiemu. Jego ciało upadło do świeżo wykopanego dołu, wcześniej częściowo wykopanego przez księdza. Jeden z parafian o nazwisku Jankowski otrzymał rozkaz zakopania zamordowanego proboszcza soczewskiej parafii. Po tym wstrząsający wydarzeniu Niemcy zwolnili część mężczyzn, pozostałych przewieziono do Gostynina, gdzie jako zakładników przetrzymywano w tartaku, później ich również zwolniono.

Proboszcza Pawła Kwiatkowskiego za zgodą władz niemieckich pochowano na cmentarzu w Soczewce. Kondukt pogrzebowy prowadził ks. kanonik Apolinary Kaczyński, proboszcz i dziekan gostyniński. W pogrzebie wzięło udział wielu mieszkańców Soczewki i pobliskich miejscowości. Po wojnie parafianie Soczewki uczcili pamięć zamordowanego przez Niemców swego proboszcza. Wystawili grobowiec na mogile proboszcza, zaś w miejscu jego męczeńskiej śmierci wystawili wysoki krzyż z odpowiednim napisem.

W dwa miesiące po tragicznych wydarzeniach w Soczewce Niemcy dokonali kolejnej strasznej zbrodni na terenie powiatu gostynińskiego. Najpierw w ramach AB Aktion na ziemii gostynińskiej czyli niemieckiej eksterminacji inteligenckiej i warstw przywódczych narodu polskiego Niemcy dokonali między 28 października a 11 listopada 1939 roku licznych aresztowań osób narodowości polskiej i żydowskiej. W sumie aresztowali ponad 100 osób. Aresztowanych osadzono w areszcie tymczasowym w dawnym budynku cerkwii prawosławnej w Gostyninie przy ulicy Kutnowskiej 27. W areszcie podczas przesłuchań bito i torturowano przesłuchiwanych. Następnie dokonano selekcji więźniów. 29 powiązanych parami więźniów zapędzono do podstawionych

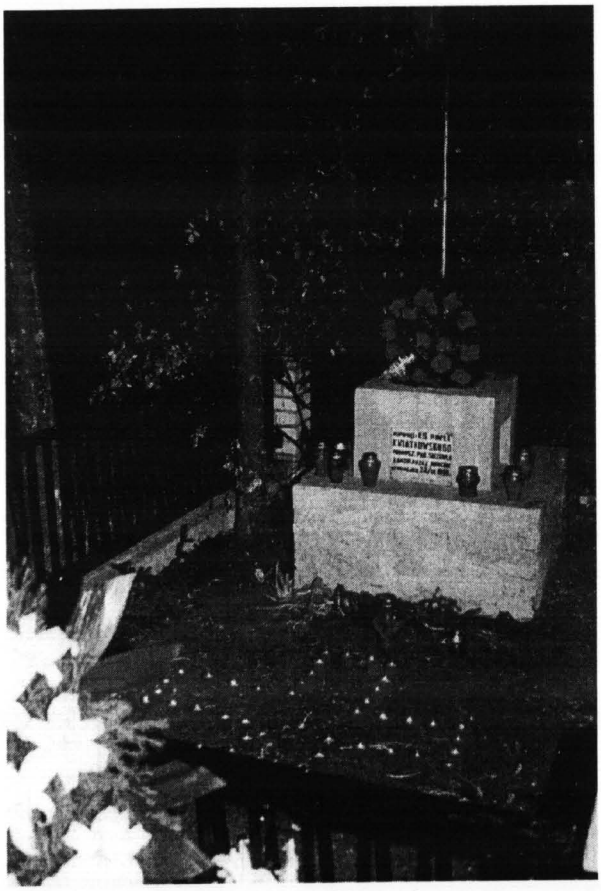

Miejsce stracenia ks. P. Kwiatkowskiego w Soczewce. Fot. W. Kowalski

samochodów ciężarowych i wywieziono do lasu położonego w okolicach Woli Łąckiej. W czasie egzekucji więźniowie zastali zamordowani strzałem w tył głowy. Ofiary zbrodni zostały wrzucone do wspólnego dołu - mogiły. W Woli Łąckiej zginęli: Marian Budzyński - komendant Powiatowej Policji Państwowej w Gostyninie, Wacław Ciećwierz - kierownik szkoły podstawowej, Andrzej Czapski - poseł na Sejm, znany działacz ruchu ludowego, Władysław Dąbrowski - dyrektor Banku Komunalnego, Andrzej Dębski - pracownik Magistratu, ks. Antoni Dubas - wikary przy kościele parafialnym p.w. św. Marcina, Michał Jarmoliński - burmistrz Gostynina, Józef Kapturowski - rolnik, Jerzy Kaszyński - pracownik Magistratu, ks. Stanisław Krystosik - wikary, prefekt w Gimnazjum Gostynińskim, Antoni Krzywicki - rolnik, Jan Lewandowski - kowal, Wacław Lewandowski - kowal, Franciszek Nowakowski - felczer i fryzjer, Józef Ozdowski - nauczyciel, Otton Rudziński - urzędnik skarbowości, ks. Kazimierz Stankiewicz - wikary, Seweryn Stobnicki - nauczyciel Gimnazjum, Mieczysław Święcicki - adwokat, Bronisław Wiśniewski - nauczyciel Gimnazjum, Kazimierz Zakrzewski - działacz społeczny. Ponadto w Woli Łąckiej zostało zamordowanych czterech działaczy żydowskich: Rafał Burak, Keller Chib - Majer, Pinczewski Jakub - Leib, Abram Zając oraz cztery nieznane osoby, prawdopodobnie pochodzące z Kutna.

Po wojnie w kwietniu 1945 roku pomordowani w Woli Łąckiej zostali ekshumowani i pogrzebani w specjalnej kwaterze na gostynińskim cmentarzu. Na miejscu zbrodni 1 grudnia 1984 roku wystawiono pomnik z tablicą pomordowanych.



23 września 1999 r. Członkowie Sekcji Historycznej na miejscu stracenia ks. Paweł Kwiatkowskiego, proboszcza parafii w Soczewce. Fot. W. Kowalski

1 grudnia 1999 roku w 60. rocznicę zbrodni hitlerowskiej w lesie koło Woli Łąckiej - w kościele parafialnym pod wezwaniem NMP w Gostyninie została odprawiona uroczysta Msza święta. W intencji pomordowanych zaś na miejscu zbrodni w Woli Łąckiej przy Pomniku Poległych odbyła się uroczystość połączona z przemówieniami władz miasta Gostynina i Związków Kombatanckich. Złożono też liczne wieńce i zapalono znicze. Wydarzenia w Soczewce i Woli Łąckiej były początkiem eksterminacji społeczeństwa polskiego na ziemi gostynińskiej przez okupanta niemieckiego.

Bibliografia

1. *Dzieje Gostynina i ziemi gostynińskiej*, Warszawa, 1990, s. 379 - 384, 505, 537 - 538.
2. M. Chudzyński, *Z dziejów papierni w Soczewce*, "Przegląd Papierniczy", 1976, nr 1.
3. M. Chudzyński, *Z dziejów papierni w Soczewce koło Płocka*, "Notatki Płockie", 1974, nr 2/76.
4. M. Chudzyński, *Cmentarze Września i okupacji na Ziemi Gostynińskiej*, "Notatki Płockie", 1970, nr 1/55.
5. M. Chudzyńskim, *Powiat gostyniński we wrześniu 1939 roku*, "Notatki Płockie", 1990, nr 3.
6. Ks. Michał M. Grzybowski, *Soczewka. Dzieje osady i parafii*, Płock 1994 /cytaty w tekście artykułu pochodzą z tego opracowania/.
7. Ks. Michał M. Grzybowski, *Martyrologium duchowieństwa diecezji płockiej w latach II wojny światowej 1939 - 1945*, Płock 1982, s. 54, 85, 127.

WŁADYSŁAW STECKIEWICZ

ŚMIERTELNOŚĆ I STRUKTURA ZGONÓW DZIECI W ODDZIALE DZIECIĘCYM SZPITALA MIEJSKIEGO W PŁOCKU W LATACH 1960 - 1999

Po drugiej wojnie światowej Oddział Dziecięcy Szpitala Miejskiego w Płocku rozpoczął działalność w czerwcu 1949r.

Mieścił się w kompleksie budowlanym przy ul. Kościuszki 28, w budynku obecnie oznaczonym literą D, a w 1985r. został przeniesiony do nowo wybudowanego pawilonu oznaczonego literą K, pod tym samym adresem. Warunki lokalowe szpitala, a także Oddziału Dziecięcego jako jego części, nie były najlepsze. W oddziale tym, liczącym 60 - 55 łóżek były i nadal są diagnozowane i leczone dzieci w wieku od 0 do 15 roku życia.

Dzieci w olbrzymiej większości były hospitalizowane z powodu ciężkich stanów chorobowych. Spadek śmiertelności w tym oddziale w istotny sposób wpływał i nadal wpływa na wielkość wskaźników śmiertelności niemowląt i dzieci w całym powiecie płockim, a później w rejonie działania Zespołu Opieki Zdrowotnej w Płocku.

Celem pracy jest ocena śmiertelności i struktury zgonów dzieci hospitalizowanych w oddziale Dziecięcym Szpitala Miejskiego w Płocku w latach od 1960 r. do 1999r.

Materiał i metody

W Oddziale Dziecięcym Szpitala Miejskiego w Płocku hospitalizowano dzieci zamieszkałe w mieście Płocku bądź na terenie wiejskim okolicznych gmin. Dzieci zamieszkałe w Wyszogrodzie, ze względu na charakter tego miasta, zaliczono do zamieszkałych na terenie wiejskim. Dzieci z zakładu opiekuńczego w Goślicach, pomimo usytuowania tego zakładu na wsi, zaliczono do zamieszkałych w mieście, ze względu na warunki higieniczne tego zakładu i dostęp do fachowej opieki medycznej.

Liczby hospitalizowanych dzieci, a także śmiertelność i strukturę zgonów zmarłych dzieci w poszczególnych latach badanego okresu, opracowano na podstawie książek chorych oddziału, książek zgonów i innej dokumentacji medycznej oddziału.

Dokumentacja ta jest prowadzona od końca lat 50. ubiegłego wieku aż do dnia dzisiejszego.

Do śmiertelności oddziałowej wliczano każdy zgon dziecka, który miał miejsce w oddziale lub w izbie przyjęć oddziału. Wskaźnikiem śmiertelności jest odsetek zmarłych z ogólnej liczby hospitalizowanych dzieci w roku lub dłuższym przedziale czasowym.

W latach 1960 - 1969 w wielu przypadkach, a od połowy lat 70. wszystkie zmarłe w oddziale dzieci poddawano badaniom sekcyjnym.

Przyczyny zgonów ustalano na podstawie wyżej wymienionej dokumentacji medycznej, własnych obserwacji oraz badań anatomopatologicznych. Choroby i stany chorobowe prowadzące do zgonów klasyfikowano według X Rewizji Międzynarodowej Statystycznej Klasyfikacji Chorób i Problemów Zdrowotnych /2/. Istotność różnic pomię-

Tabela I

Śmiertelność w Oddziale Dziecięcym Szpitala Miejskiego w Płocku w latach 1960 – 1999

Wyszczególnienie	lata: 1960 - 69	1970 - 79	1980 - 89	1990 - 99
Liczba hospitalizowanych dzieci ogółem:	11425	12757	10786	10527
Roczna liczba hospitalizowanych dzieci wahała się: min-max	901 1400	988 – 1770	884 – 1220	922 – 1212
Liczba zgonów dzieci ogółem :	522	103	43	31
Roczna liczba zgonów dzieci wahała się : min-max	22 – 84	5 – 18	1 – 9	0 – 5
W tym zgonów niemowląt ogółem :	449	77	31	17
Roczna liczba zgonów niemowląt wahała się: min-max	17 – 74	4 14	0 - 7	0 - 5
Odsetek zgonów dzieci ogółem :	4, 6 %	0 ,8 %	0, 4 %	0 ,29 %
W tym niemowląt :	3, 9 %	0 ,6 %	0,3 %	0,16 %

dzy poszczególnymi porównywalnymi wartościami liczbowymi oceniano testem Chi /3/.

Wyniki i omówienie

Śmiertelność w szpitalnym oddziale dziecięcym jest jednym z najważniejszych wskaźników skuteczności leczenia oraz wdrożonych struktur organizacyjnych opieki medycznej.

W tabeli I przedstawiono liczby bezwzględne jak i odsetki zmarłych niemowląt i dzieci powyżej 1 roku życia, w poszczególnych dekadach badanego czasokresu: od 1960r. do 1999r. Z danych w tej tabeli wynika, że liczba ogółu zmarłych dzieci w Oddziale Dziecięcym w latach 60. badanego okresu wynosiła 522 dzieci i wydatnie malała w następnych dekadach aż do 31 zmarłych dzieci w latach 90. tego okresu. Wyliczając średnie arytmetyczne /X/ zgonów na poszczególne lata stanowiło to ponad 52 zgony dzieci każdego roku w latach I 1960 - 1969, czyli w każdym tygodniu zgon 1 dziecka.

Natomiast w latach 1990 - 1999 umierało tylko nieco więcej niż 3 dzieci na cały rok.

Udział zgonów niemowląt w ogólnej śmiertelności oddziałowej wynosił 86,0 % ogółu zmarłych na początku badanego okresu i stopniowo malał w kolejnych dekadach tego okresu aż do 54,8 % ogółu zmarłych w latach 90.

Jak wynika z tabeli II w latach 1960 - 1969 w Oddziale Dziecięcym zmarłych niemowląt zamieszkałych na wsi było ponad dwukrotnie więcej niż zamieszkałych w mieście. Natomiast w latach 1980 - 1989 proporcje te niemal wyrównały się, podobnie jak w ogólnej umieralności niemowląt na terenie kraju / I /. Zrównanie odsetek zmarłych niemowląt ze wsi i z miasta utrzymywało się aż do końca lat 90.

Wraz z tak znaczącym spadkiem ogólnej śmiertelności, w tym i śmiertelności niemowląt, zmieniła się także struktura przyczyn zgonów. Szczegółową strukturę przyczyn zgonów jak i zmianę jej struktury w poszczególnych dekadach badanego okresu, przedstawiono w tabeli III i na ryc.1.

W latach 1960 - 1969 główną przyczyną zgonów były zgony z powodu chorób zakaźnych i pasożytniczych sklasyfikowane w I rozdziale Międzynarodowej Statystycznej Klasyfikacji Chorób i Problemów Zdrowotnych od Nr A 00 do Nr B 99 / 2 /. Ta przyczyna zgonów stanowiła 41,1 % ogółu zmarłych dzieci w Oddziale Dziecięcym. Drugie miejsce wśród przyczyn zgonów oddziałowych stanowiły zgon z powodu chorób układu oddechowego wyszczególnione w X rozdziale od Nr J 00 do J 99 w/w klasyfikacji, stanowiąc 31,0 % ogółu zmarłych dzieci w latach 60. Odsetek zgonów z powodu chorób układu nerwowego i wad rozwojowych wrodzonych wymienionych w Międzynarodowej Klasyfikacji w rozdziale VI od Nr G 00 do G 99 i w rozdziale XVII od Nr Q 00 do Q 99 stanowił każdy z nich mniej niż 10,0 % ogółu zgonów w latach 60.

Na przestrzeni badanego okresu bezwzględne liczby zgonów z powodu chorób zakaźnych i pasożytniczych zmniejszyły się ponad 30- krotnie, a z powodu

Tabela II

Zgony dzieci w Oddziale Dziecięcym Szpitala Miejskiego w Płocku w latach 1960 – 1999 w rozbiciu na miejsce zamieszkania : miasto , wieś.

Wyszczególnienie	Lata: 1960 – 69 l.b.	%	1970 79 l.b.	%	1980 – 89 l.b.	%	1990 – 99 l.b.	%
Liczba zmarłych niemowląt zamieszkałych w mieście:	112	21,5	30	29,1	16	37,2	8	25,5
Liczba zmarłych niemowląt zamieszkałych na wsi:	272	52,1	47	45,6	15	34,8	9	29,0
Liczba zmarłych dzieci powyżej 1 roku życia zamieszkałych w mieście:	21	4,0	14	13,6	6	14,0	11	35,5
Liczba zmarłych dzieci powyżej 1 roku życia zamieszkałych na wsi:	43	8,2	12	11,7	6	14,0	3	9,7
Brak danych dotyczących miejsca zamieszkania:	74	14,2	.	.	.	.	-	.
RAZEM	522	100,0	103	100,0	43	100,0	31	100,0

Tabela III

Struktura zgonów w Oddziale Dziecięcym Szpitala Miejskiego
w Płocku w latach 1960 – 1999

Wyszczególnienie	Liczby bezwzględne zgonów niemowląt i ogółu dzieci w latach: 1960 – 69 Niemowląt	Ogółem	%	1970 – 79 Niemowląt	Ogółem	%	1980 – 89 Niemowląt	Ogółem	%	1990 – 99 Niemowląt	Ogółem	%
I. Niektóre choroby zakaźne i pasożytnicze	203	218	41,8	18	21	20,4	8	12	27,9	6	7	22,6
II. Nowotwory	-	6	1,2	-	-	-	1	2	4,6	-	2	6,4
III. Choroby krwi i narządów krwiotwórczych	1	1	0,2	-	1	0,9	-	-	-	-	-	-
IV. Zaburzenia wydzielania wewnętrznego	-	-	-	-	1	0,9	-	-	-	-	-	-
VI. Choroby ukł.nerwowego	23	48	9,2	2	8	7.8	1	4	9,4	1	9	29.1
IX. Choroby ukł.krążenia	8	13	2,5	4	9	8,8	4	4	9,4	1	1	3,2
X. Choroby ukł.oddechowego	150	162	31.0	31	36	35.0	3	5	11,6	1	1	3,2
XI. Choroby układu trawiennego	6	7	1,3	1	1	0,9	-	-	-	-	-	-
XIV.Choroby układu moczowo-płciowego	1	5	0,9	-	-	-	-	-	-	-	-	-
XVI.Niektóre stany chorobowe rozpoczynające się w okresie okołoporodowym	14	14	2,7	3	3	2,9	3	3	6,9	-	-	-
XVII.Wady rozwojowe wrodzone	37	39	7,5	18	22	21,5	10	12	27,9	8	11	35,5
XIX. Urazy i zatrucia	4	5	0,9	-	1	0,9	1	1	2,3	-	-	-
Nieznana przyczyna zgonu	2	4	0,8	-	-	-	-	-	-	-	-	-
RAZEM	449	522	100,0	77	103	100.0	31	43	100,0	17	31	100,0

chorób układu oddechowego nawet ponad 160- krotnie. Spadek liczby zgonów z powodu wad rozwojowych wrodzonych nie był tak dynamiczny, był bowiem tylko trzykrotnie mniejszy.

Podobnie wyglądał spadek liczby zgonów z powodu chorób układu nerwowego. Ta dysproporcja spadku wyżej opisanych grup zgonów spowodowała sytuację, w której główną przyczyną zgonów hospitalizowanych dzieci w latach 1990 - 1999 były wady rozwojowe wrodzone stanowiąc 35,5 % ogółu zgonów, a choroby układu nerwowego - 29,1 %. Zanotowano tylko pojedyńcze zgony w pierwszych dwóch dekadach badanego okresu z powodu chorób krwi /III D 50 - D 89/, zaburzeń wydzielania wewnętrznego /IV E 00 - E 90/ czy chorób układu moczowo-płciowego /XIX N 00 - N 99/.

Natomiast liczba zgonów w oddziale z powodu nowotworów /II C 00 - D 48 / utrzymywała się na mniej więcej tym samym poziomie przez całe 40- lecie. Ciekawym spostrzeżeniem jest to, że liczba hospitalizowanych dzieci w poszczególnych dekadach utrzymywała się na tym samym poziomie pomimo spadku urodzeń żywych / 4,5 / i otwarcia w połowie lat 70. drugiego oddziału pediatrycznego w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Płocku. Nie stwierdzono istotnej statystycznie różnicy pomiędzy liczbami hospitalizowanych w poszczególnych dekadach. Niewątpliwy wpływ na to zjawisko miała gwałtownie postępująca urbanizacja i napływ ludności do Płocka z innych terenów. Urbanizacja i postęp cywilizacyjny w tym okresie przyczyniły się do poprawy bytu ludności, wpłynęły na zmianę świadomości i wykreowały zmianę nawyków higienicznych. Rozwój komunikacji umożliwił szybsze dotarcie do ośrodków medycznych i udzielenie wczesnej, skutecznej pomocy lekarskiej, a nie jak w latach 60. kiedy wiele dzieci przyjmowano do oddziału w ostatnim stadium choroby o czym świadczył duży odsetek zgonów w pierwszych dniach hospitalizacji. Niewątpliwy wpływ na poprawę pielęgnacji niemowląt i dzieci powyżej 1 roku życia. miało także powstanie przemysłu zaopatrującego ich potrzeby.

Jednak najważniejszym czynnikiem wpływającym na tak wydatny spadek śmiertelności w Oddziale Dziecięcym był postęp wiedzy medycznej. Stałe udoskonalanie struktur organizacyjnych oraz dokształcanie fachowego personelu medycznego oddziału, zaowocowało wzrostem jego doświadczenia i sprawności, w wyniku czego w latach: 1997 i 1999 nie zanotowano żadnego zgonu w Oddziale Dziecięcym Szpitala Miejskiego w Płocku

Wnioski.

1.Nastąpił wydatny spadek ogólnej śmiertelności w Oddziale Dziecięcym Szpitala Miejskiego w Płocku z 4,6 % ogółu hospitalizowanych dzieci w latach 1960 - 1969 do 0,29 % w latach 1990 - 1999. W badanym okresie od 1960r. do 1999r. nastąpił także spadek odsetkowego udziału niemowląt w ogólnej śmiertelności dzieci w oddziale z 86,0 % ogółu zmarłych do 54,8 %.

2. W latach 1960 - 1969 w Oddziale Dziecięcym zmarłych niemowląt zamieszkałych na wsi było ponad dwukrotnie więcej niż zamieszkałych w mieście. Na-

Ryc.1 Struktura głównych przyczyn zgonów dzieci w Oddziale Dziecięcym Szpitala Miejskiego w Płocku w latach 1960 - 1999

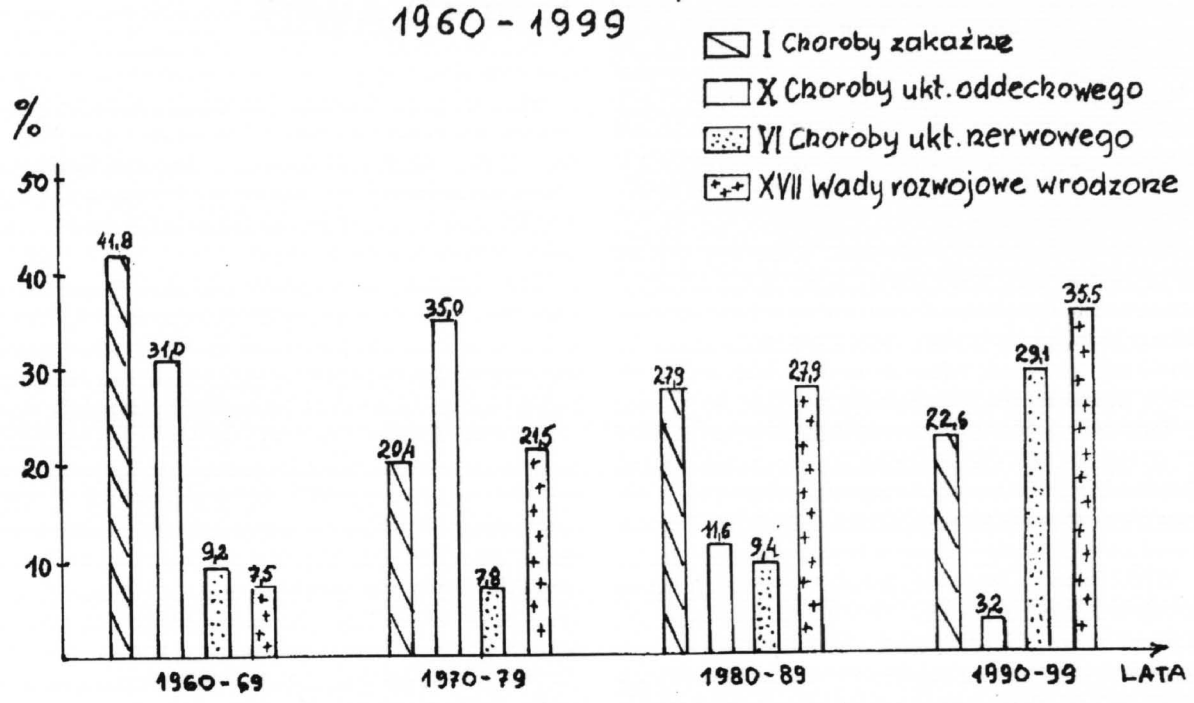

tomiast w latach 1990 - 1999 proporcje te niemal wyrównały się.

3. Rozpatrując strukturę zgonów oddziałowych w poszczególnych dekadach badanego okresu stwierdzono, że w latach: 1990 - 1999 w stosunku do lat 1960 - 1969 odsetek zgonów z powodu chorób zakaźnych i pasożytniczych obniżył się prawie dwukrotnie, a z powodu chorób układu oddechowego niemal dziesięciokrotnie. Natomiast odsetki zgonów z powodu wad rozwojowych wrodzonych i chorób układu nerwowego były 3- 5 - krotnie wyższe w latach 1990 - 1999 niż w latach 1960 - 1969.

Piśmiennictwo

1. Górnicki B. red. *Pediatria* PZWL 1995,1, 30.
2. Międzynarodowa Statystyczna Klasyfikacja Chorób i Problemów Zdrowotnych. X Rewizja. Uniwersyteckie Wydawnictwo Medyczne "Vesalius". Kraków 1996r.
3. Sęk S. *Zastosowania metod statystycznych w badaniach klinicznych i eksperymentalnych* CMKP Warszawa 1978.
4. Steckiewicz W. *Umieralność niemowląt w latach 1980 -1989, a kierunki przyszłej profmlaktyki na przykładzie Płocka.* Zdrowie Publiczne 1991, 102, 233.
5. Steckiewicz W. i wsp.: *Występowanie wad wrodzonych i ich struktura w latach 1976 -1980 i 1991-1996 na terenie Płocka.* Zdrowie Publiczne 2000,110, 5.

BARABARA KONARSKA-PABINIAK

XVI POWSZECHNY ZJAZD HISTORYKÓW POLSKICH WE WROCŁAWIU

W dniach 15 - 18 września 1999 r. odbył się we Wrocławiu XVI Powszechny Zjazd Historyków Polskich, zorganizowany przez Polskie Towarzystwo Historyczne we współpracy z Komitetem Nauk Historycznych Polskiej Akademii Nauk.

Pierwszy Zjazd zorganizowano jeszcze w okresie zaborów w 1880 r. w Krakowie, a więc sześć lat przed powstaniem Polskiego Towarzystwa Historycznego, które później podejmowało wysiłek organizowania zjazdów. I tak od 119 lat mimo zmiennych kolei losów naszego państwa, zjazdy odbywają się dość rytmicznie.

Tegoroczny miał miejsce we Wrocławiu po raz drugi po 51 latach, w roku milenijnym. 16 września Rada Miejska Wrocławia ogłosiła bowiem rozpoczęcie obchodów tysiąclecia biskupstwa wrocławskiego i tysiącletniej obecności Wrocławia w historii Polski.

W XVI Powszechnym Zjeździe Historyków Polskich we Wrocławiu wzięło udział ok. 1400 historyków z kraju i zagranicy, w tym 70 proc. stanowili nauczyciele historii. Zgodnie z tradycją datującą się od 1925 r., honorowy patronat nad Zjazdem objął Prezydent Rzeczypospolitej.

W Zjeździe uczestniczyli również przedstawiciele Towarzystwa Naukowego Płockiego mgr Kazimierz Urbański i ks. prof. Tadeusz Żebrowski, ponadto ks. dr Dariusz Majewski z Archiwum Diecezjalnego w Płocku, prof. dr hab. Andrzej Notkowski z Wyższej Szkoły im. Pawła Włodkowica, dyr. Bożenna Strzelecka z Książnicy Płockiej oraz dr Barbara Konarska-Pabiniak z redakcji "Głosu Gostynińskiego".

Zjazd rozpoczął się nadaniem prof. dr. hab. Gerardowi Labudzie, jednemu z najwybitniejszych mediewistów w kraju, doktoratu honoris causa Uniwersytetu Wrocławskiego. Profesor Gerard Labuda został 110. doktorem honoris causa tej uczelni i 12. spośród historyków.

Uroczystość uhonorowania prof. Labudy poprzedzona była mszą św. w intencji polskiej nauki historycznej w Kościele Uniwersyteckim, którą celebrował JE Henryk kardynał Gulbinowicz, arcybiskup metropolita wrocławski. Do Auli Leopoldyńskiej przybył również Prezydent RP Aleksander Kwaśniewski.

Profesor Gerard Labuda wygłosił krótki wykład poświęcony pojęciu kultury politycznej (wprowadzonemu do obiegu naukowego przez Józefa Siemińskiego w 1930 r. podczas Zjazdu im. Kochanowskiego), w którym zwrócił uwagę na różnice w definiowaniu tego terminu przez historyków politologów, socjologów, a na-

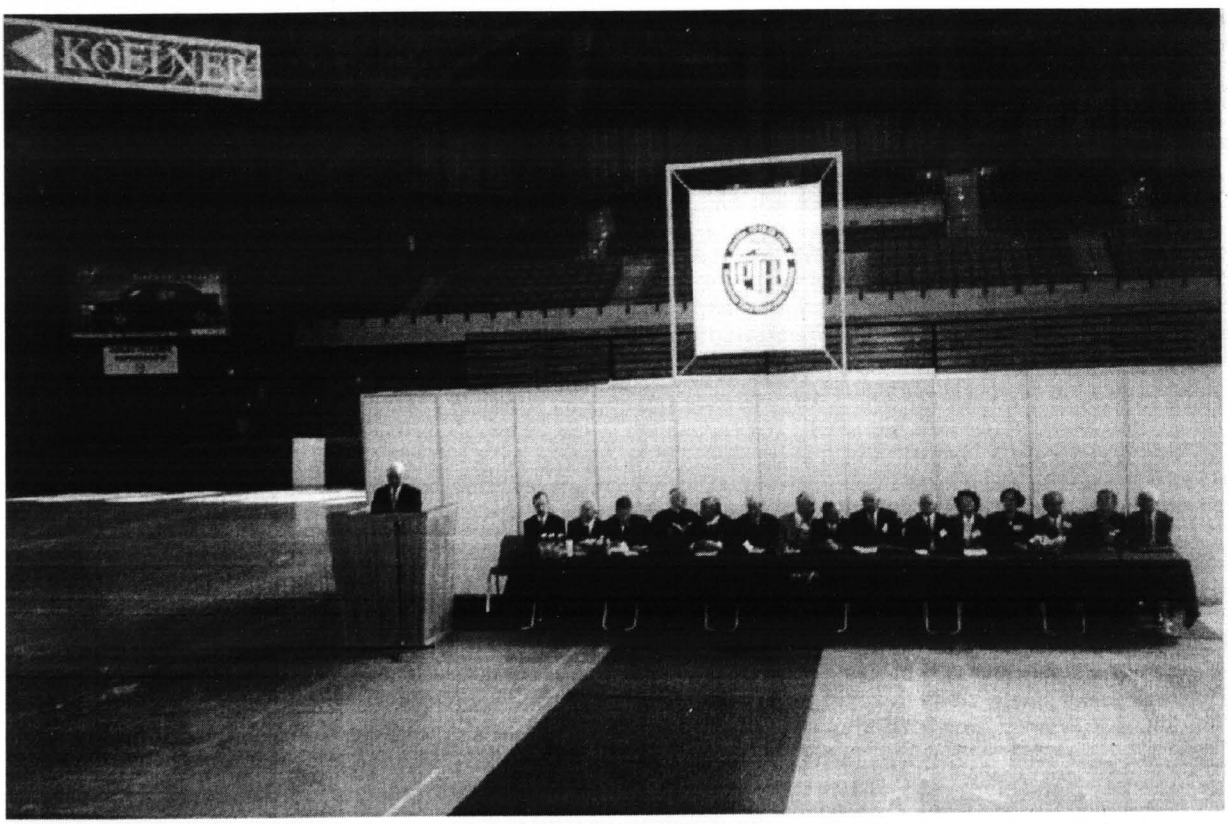

Zjazd otwiera prof. Wojciech Wrzesiński. Siedzi trzeci od lewej Prezydent RP Aleksander Kwaśniewski

wet kulturoznawców. Podkreślił, że temat ten powrócił do polskiej humanistyki w 1974 r., również podczas obrad powszechnego zjazdu historyków polskich. Czynnikiem warunkującym wzrost kultury politycznej jest ciągły dialog partnerski między rządzącymi i rządzonymi. Centralnym punktem tej uroczystości była laudacja Profesora wygłoszona po łacinie, w której przybliżył swe związki z Wrocławiem.

Oficjalne otwarcie Zjazdu nastąpiło w godzinach południowych w Hali Ludowej. W prezydium zasiedli: prof. Marian Biskup, Gerard Labuda, Roman Wapiński, Henryk Samsonowicz, Andrzej Ajnenkiel, Teresa Kulak, Elżbieta Kościk, Adam Galos, Zofia Kozłowska. Przybyłych gości na czele z ostatnim Prezydentem RP na emigracji Ryszardem Kaczorowskim i Prezydentem III RP Aleksandrem Kwaśniewskim, rektorów polskich uczelni na czele z prof. Romualdem Gellesem, ministrów, przedstawicieli władz samorządowych, posłów i senatorów, przedstawicieli środowisk naukowych na czele z wiceprezesami PAN i PAU prof. Januszem Tazbirem i prof. Witoldem Brodzińskim, a także prof. Juliusza Bardacha, uczestnika Wileńskiego Zjazdu Historyków z 1935 r., powitał prof. Wojciech Wrzesiński, prezes Polskiego Towarzystwa Historycznego. Następnie przekazał przewodnictwo prof. Marianowi Biskupowi, który z kolei poprosił Prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego o zabranie głosu.

W swym wystąpieniu Prezydent podkreślił symboliczną wagę Wrocławia dla Polski i całej Europy. Nawiązał też do kwestii stosunków Polski z sąsiadami. Zadeklarował również ufundowanie stypendiów dla młodych historyków, którzy w swych badaniach podejmą tę właśnie kwestię. Historia - powiedział Prezydent - uczy zawierania kompromisów. Natomiast młode pokolenia należy uczyć poszukiwania prawdy.

Kolejnym mówcą był JE kardynał Henryk Gulbinowicz, który podkreślił, że region Dolnośląski - to miejsce przenikania się różnych kultur, narodowości, wyznań i sposobów życia tej krainy.

Przypomniał także ponure karty historii Dolnego Śląska i Wrocławia w 1945 r., przesiedlenia ludności niemieckiej.

Prof. Jan Waszkiewicz, marszałek Sejmiku Wojewódzkiego Dolnego Śląska, zaapelował do historyków o próbę napisania na nowo dziejów regionu, bowiem mieszkańcy nowych struktur administracyjnych muszą poczuć więź z miejscem, któremu przynależą.

W części plenarnej referaty wygłosili prof. prof.: Wojciech Wrzesiński "Śląsk - zwornik dziejowy czy kraina przejściowa?", Gerard Labuda "Śląsk i Pomorze w polsko-niemieckim dialogu historiograficznym" i Roman Wapiński "1918 - 1945 - 1989 - przełomy czy logika ciągłości przemian dziejowych?". Teksty tych wystąpień wydrukowane zostały w Informatorze Zjazdowym.

W godzinach popołudniowych w Auli Leopoldyńskiej odbyła się dyskusja panelowa "Miejsce Polski w dziejach Europy i świata w okresie drugiego tysiąclecia", w której wzięli udział: prof. prof. Daniel Beauvois (Francja), Jakub Goldberg (Izrael), Gottfried Schramm (Niemcy), Bronisław Geremek, Jerzy Kłoczowski, Jerzy Szacki i Janusz Tazbir. Panel moderował prof. Piotr Wandycz z USA. Na



Dysusja panelowa w Auli Leopoldyńskiej "Miejsce Polski w dziejach Europy i świata w okresie drugiego tysiąclecia". Pierwszy od lewej Bronisław Geremek

wstępie określił cel dyskusji jako próbę odpowiedzi na pytanie, jaki był wkład Rzeczypospolitej Obojga Narodów w dzieje Europy. Zasugerował kilka zagadnień do dyskusji, jak np: kwestia mocarstwowości Polski, następstwa unii polsko-litewskiej, oryginalność czy wtórność polskiej kultury, peryferyjność Polski.

Zdaniem prof. Geremka w początkowym okresie swych dziejów Polska znajdowała się na peryferiach ówczesnej Europy. Dopiero na przestrzeni od wieku XIV do XVI nastąpił proces modernizacji Polski. Idea jagiellońska była ideą wspólnoty, a unia polsko-litewska była sukcesem tej wspólnoty. Prof. Geremek, dowodząc jak wiele zawdzięcza nam Europa, wskazał momenty historyczne: powstrzymanie inwazji mongolskiej w XIII w., pobicie Turków pod Wiedniem w 1683 r., odparcie bolszewików spod Warszawy w 1920 r. i rok 1989, gdy skutecznie przyczyniliśmy się do zakończenia zimnej wojny.

Prof. Jerzy Kłoczowski podkreślił, że Polska wiążąc się z kręgiem kulturowym Zachodu dokonała właściwego wyboru, przy tym procesy europeizacji i kształtowania się własnej kultury były procesami równoległymi.

Krótkie, lecz celne uwagi wygłosił prof. Janusz Tazbir. Mówiąc m.in. o świadomości narodu, Profesor stwierdził, że zależy ona od jego losu. Im bardziej naród nieszczęśliwy, tym częściej sięga do historii. Polacy zawsze szukają w historii pokrzepienia. Historia była dla Polaków wekslem, którym wymachiwali przed oczyma Zachodu.

Kolejno zabierali głos pozostali uczestnicy panelu. Prof. Wandczycz krótko przedstawił spojrzenie na historię Polski w krajach anglosaskich. Prof. Jakub Goldberg postawił tezę, że wraz z migracjami Żydów z naszego kraju rozprzestrzeniła się wiedza o Polsce. Prof. Gottfried Schramm wskazał na zalety polskiego systemu politycznego ukształtowanego w XVI w.

Żywą polemikę prof. Janusz Tazbir zamknął apelem, aby konferencji naukowych nie mylić z pokojowymi oraz, że te pierwsze nie muszą kończyć się censensusem.

Obrady "szczegółowe" rozpoczęły się 16 września w 32 sekcjach chronologicznych i problemowych - począwszy od dziejów starożytnych, przez średniowiecze, czasy nowożytne, dzieje najnowsze po historię współczesną

- na których wygłoszono ponad 350 referatów (wszystkie ukażą się w druku w formie pamiętnika Zjazdu).

Do ciekawszych zaliczyć należy obrady sekcji poświęconej dziejom Śląska i Wrocławia, w której udział wzięli oprócz historyków polskich - Czesi i Niemcy. Organizatorem sekcji był prof. Marek Czapliński. Dyskusja była tłumaczona symultanicznie.

O dziejach naszego wschodniego pogranicza polscy historycy rozmawiali z Litwinami, Białorusinami, Ukraińcami i Rosjanami.

Natomiast na obradach sekcji poświęconej historii PRL referaty na ten sam temat wygłosiło dwóch historyków z różnych opcji politycznych - prof. Andrzej Werblan i prof. Jerzy Holzer. Dyskusja o Polsce 1944 - 1989 nie wzbudziła jednak większych emocji.

Odbyły się także odrębne posiedzenia poświęcone problemom nauczania historii i funkcjonowania archiwistyki, nowym metodom badawczym, zastosowaniu komputerów, dziejom Kościoła, wojskowości, biografistyki, myśli politycznej, stosunkom międzynarodowym, historii regionalnej, roli kobiet w historii, sprawom Polonii.

Dla prasoznawców najbardziej interesujące były obrady sekcji XXIX nt. "Przemiany w prasie polskiej w latach 1945 - 1999". Organizatorem sekcji była prof. dr hab. Urszula Jakubowska z Instytutu Badań Literackich PAN przy pomocy dr. Leonarda Smołki z Uniwersytetu Wrocławskiego. Podczas obrad tej sekcji wygłoszono (bądź odczytano z powodu nieobecności autorów) siedem referatów. Ich układ tworzył logiczny ciąg przedstawiający kolejne etapy najnowszych dziejów prasy polskiej.

Epoki względnie najwcześniejszej dotyczyło wystąpienie prof. Jerzego Myślińskiego (IBL PAN w Warszawie) - "Odkrywanie świata - media lat sześćdziesiątych". Prof. Urszula Jakubowska w referacie "Druga próba legitymizacji władzy - prasa początku lat siedemdziesiątych" ukazała propagandowe zabiegi ekipy gierkowskiej zmierzające do pozyskania społeczeństwa. Narastanie fermentów wśród dziennikarzy w czasach Gomułki przedstawił prof. Tomasz Mielczarek (WSP Kielce) w referacie "Od frustracji do buntu - personalne uwarunkowanie przemian prasowych w PRL". O prasie emigracyjnej mówił dr Rafał Habielski. Interesujący przyczynek do dziejów prasy "drugiego obiegu" stanowił referat dr. Szczepana Rudki (UWr) - "Wrocławska prasa bezdebitowa (1972 - 1989)". Referat prof. Andrzeja Notkowskiego (AP Kraków, SWPW Płock) - "Główne momenty rozwoju Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej >Prasa - Książka - Ruch< i jej stan przed likwidacją (1988 - 1990)" określić można jako swoiste wprowadzenie do problematyki przeobrażeń prasy polskiej po przełomie ustrojowym 1989 r. Ciekawą próbę syntetycznego, a zarazem krytycznego spojrzenia na ów proces podjął prof. Jerzy Jarowiecki (AP Kraków).

W drugiej części obrad odbyła się dyskusja panelowa z udziałem prof. Wiesława Władyki (IBL PAN) - moderatora, red. Ignacego Rutkiewicza ("Odra"), red. Ernesta Skalskiego ("Gazeta Wyborcza"), red. Mariusza Urbanka ("Odra"), Mariana Turskiego ("Polityka"). W dyskusji rozważano wiele kwestii związanych m.in. z



Dr Barbara Konarska-Pabiniak odbiera w Klubie Uniwersutetu Wrocławskiego nagrodę z rąk prof. Teresy Kulak - przewodniczącej jury i prof. Wojciecha Wrzesińskiego (z prawej) prezesa Polskiego Towarzystwa Historycznego



Nasi uczestnicy: dr Barbara Konarska-Pabiniak (autorka nagrodzonej książki), prof. dr. hab. Andrzej Notkowski, dyr. Bożena Strzelecka (wydawca), ks. Tadeusz Żebrowski

wolnością prasy, jej komercjalizacją i etyką dziennikarską.

Zamiast podsumowania obrad prof. Wojciech Wrzesiński zorganizował w ostatnim dniu Zjazdu, w sobotę 18-go września, w Auli Leopoldyńskiej drugie spotkanie panelowe. W dyskusji "Polska nauka historyczna wobec wyznań trzeciego tysiąclecia" udział wzięli prof. prof.: Andrzej Ajnenkiel, Daniel Beavois, Stanisław Bylina, Marcin Kula, Andrzej Paczkowski, Richard Pieps, Janusz Rulka, Jacek Staszewski, Jaroslaw Valenta, Andrzej Wiszniewski, Anna Wolf-Powęska, Jerzy Zdrada, ks. Zygmunt Zieliński, Klaus Ziener. Moderatorami byli Henryk Samsonowicz i Wojciech Wrzesiński.

Jednym z wyzwań, przed którym staje nasza nauka to szybkie tempo, w jakim zmienia się świat oraz to, że staje się on "globalną wioską". Problem w tym, żebyśmy utrzymali świadomość narodową i nie rozpłynęli się w globalizacji. Proces ten wymaga od historyków prac popularyzatorskich - podkreślał prof. Wiszniewski. Natomiast prof. Zdrada ubolewał, że ludzie przestali się interesować epoką powstań narodowych. Prof. Staszewski stwierdził, że Polacy uwielbiają historię taką, jaką chcą znać. Historycy próbują co prawda zmienić ten stereotypowy obraz przeszłości, docierają do źródeł, ale barierę stanowi konserwatyzm odbiorcy. Druga kwestia, na którą zwrócił uwagę prof. Staszewski - to etyka zawodu historyka.

Pesymistyczny charakter miała wypowiedź prof. Kuli. Jego zdaniem znacznie zmniejszyła się obecność polskiej historiografii w nauce światowej. Ubolewał także nad szerzącym się w środowisku kulcie wąskiej specjalizacji. Inni dyskutanci zwracali uwagę na brak syntez i naukowej wizji polskich dziejów.

W programie Zjazdu obok obrad i dyskusji panelowych znalazły się imprezy towarzyszące. W Gmachu Głównym Uniwersytetu Wrocławskiego przez cały czas trwania Zjazdu można było kupić książki o tematyce historycznej bezpośrednio od wydawców. W Klubie Dziennikarza i Lekarza odbyło się spotkanie z Janem Krok-Paszkowskim, autorem nowo wydanej książki "1000 lat 100 dat - w historii Polski i świata". Wydawnictwo Dolnośląskie zorganizowało spotkanie poświęcone książce przedwcześnie zmarłego historyka wrocławskiego, Zbigniewa Frasa pt. "Galicja".

O książce opowiadał prof. Adam Galos, a dyskusję prowadził prof. Rościsław Żerelik. W Oratorium Marianum odbyło się spotkanie z wybitnym badaczem dziejów najnowszych, prof. Andrzejem Paczkowskim, połączone z promocją książki "Czarna księga komunizmu", a także promocja książki Tomasza Balbusa "Ludwik Marszałek > Zbroja < (1912 - 1948). Żołnierz Polski Podziemnej". W drugiej części spotkania prof. Stanisław Ciesielski przedstawił publikacje wydawane przez Instytut Historyczny Uniwersytetu Wrocławskiego. W Sali Longchampsa zaś miało miejsce spotkanie z prof. Andrzejem Chwalbą, redaktorem książki "Dzieje Polski. Kalendarium", wydanej przez Wydawnictwo Literackie.

W drugim dniu Zjazdu w sali posiedzeń Senatu UWr, w obecności Prezydentów RP Ryszarda Kaczorowskiego i Aleksandra Kwaśniewskiego, wręczono doroczne nagrody "Polityki" za najlepsze prace historyczne. W tym roku nagrody otrzymali:

Stanisław Nicieja za książkę "Łyczaków. Dzielnica za Styksem", Stanisław Żerko "Stosunki polsko-niemieckie 1938 - 1939", Michał Głowiński "Czarne sezony" oraz Aleksander Kochański za "Stalinowskim kursem".

W Klubie Uniwersyteckim odbyło się z kolei wręczenie nagród im. prof. Stanisława Herbsta za lata 1997 - 1998, którymi uhonorowano najlepsze prace magisterskie z historii Polski w zakresie dziejów kultury, miast i wojskowości. Nagrody wręczał prezes PTH prof. Wojciech Wrzesiński, który przedstawił nie tylko laureatów, lecz także promotorów, podkreślając ich istotną rolę w kształtowaniu młodych badaczy.

Z okazji Zjazdu Polskie Towarzystwo Historyczne wspólnie z Radą Krajową Regionalnych Towarzystw Kultury, doceniając znaczenie prac regionalnych dotyczących "bliższej ojczyzny", ogłosiły konkurs na prace z zakresu historii regionalnej. Jury konkursu po wnikliwej analizie nadesłanych 481 prac wyłoniło laureatów konkursu. I nagrodę ufundowaną przez Ministerstwo Kultury, otrzymał Adam Matuszewski za pracę pt. "Odrębność i stereotypowość życia umysłowego w Lesznie w XVII wieku" (Leszno 1998), dwie II nagrody ufundowane przez Polskie Towarzystwo Historyczne otrzymali: ks. Jan Wiśniewski "Pomezania. Z dziejów kościelnych". Elbląg 1996 oraz Krystyna Górna "Ludność parafii krapkowickiej w latach 1682 - 1800", rozprawa doktorska powstała pod kierunkiem prof. Zbigniewa Kwaśnego. Cztery nagrody trzeciego stopnia, ufundowane przez Radę Krajową Regionalnych Towarzystw Kultury przyznano Grzegorzowi Białuńskiemu "Osadnictwo regionu Wielkich Jezior Mazurskich od XIV do początku XVIII wieku", Olsztyn 1996, Barbarze Konar-

skiej-Pabiniak, "Płocka Melpomena. Teatr zawodowy i amatorski 1808 - 1975", Płock 1998, Anecie Woch, "Początki i najstarsze dzieje Radomska do końca XV stulecia" (praca magisterska napisana pod kierunkiem prof. Antoniego Barciaka) oraz Józefowi Kusowi za cykl publikacji naukowych dotyczących dziejów południowej Lubelszczyzny. Przyznano także listy gratulacyjne i specjalne wyróżnienia.

Prof. Teresa Kulak, wręczając nagrody za prace regionalne zwróciła uwagę na istotną rolę tych badań w rozwoju nauki historycznej.

Uczestnicy Zjazdu mogli również obejrzeć wystawy: w Muzeum Sztuki Medalierskiej pt. "Historyczny medal Królewski", na której zaprezentowano 350 medali artystów rodzimych i zagranicznych, w tym medale najstarsze z XVI w.

Pokazano tam również odznaczenia Bolesława Orlińskiego, znakomitego polskiego pilota, w setną rocznicę urodzin. Bolesław Orliński odbył w 1926 r. pierwszy w historii lotnictwa długodystansowy lot z Warszawy do Tokio, wzbudzając tym czynem podziw całego świata.

W Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich można było obejrzeć angielskie malarstwo i grafikę XVII - XIX w. pochodzące z kolekcji Leona hr. Pinińskiego. Wystawa dobrze zilustrowała rozwój angielskiego malarstwa, głównie portretowego, jak i grafiki wielkich mistrzów.

W Dziale Starych Druków Zakładu Narodowego Ossolińskich pokazano w porządku chronologicznym dzieła medyczne od XVI do XVIII w.

Tysiącletnią spuściznę dziejowej Archidiecezji Wrocławskiej i Śląska można było obejrzeć na wystawie w Archiwum Państwowym. Archiwum Uniwersytetu Wrocławskiego zaprezentowało dokumentację prasową, fotograficzną i aktową dotyczącą starej i nowej siedziby Archiwum, posiadanego zasobu archiwalnego, a także publikacje Archiwum U. Wr. i prace powstałe na podstawie własnych zbiorów archiwalnych.

W Domku Romańskim Dolnośląskiego Centrum Fotografii zorganizowano wystawę prac fotograficznych Edwarda Hartwiga z okazji 90. rocznicy urodzin nestora polskiej fotografii. Z wieloletniego dorobku Hartwiga wyselekcjonowano 100 najlepszych prac.

17 września, w rocznicę agresji Rosji Sowieckiej na Polskę, z inicjatywy prof. Wojciecha Wrzesińskiego, XVI Powszechny Zjazd Historyków wydał w tej sprawie oświadczenie. Potrzebę taką odczuli polscy historycy w związku z oświadczeniem wydanym przez rosyjskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych, w którym atak Armii Czerwonej tłumaczony jest m.in. koniecznością zapewnienia Związkowi Radzieckiemu bezpieczeństwa w obliczu upadku Polski.

Myślą przewodnią Zjazdu - jak napisano w Odezwie Zjazdowej - była próba oceny drogi dziejowej Polski i Polaków w mijającym Tysiącleciu, dorobku i niedostatków polskiej nauki historycznej wobec wyzwań nowego Tysiąclecia, jej miejsca w życiu narodu polskiego i Rzeczypospolitej. Szczególną uwagę organizatorzy Zjazdu poświęcili 1000-letniej dramatycznej drodze dziejowej Wrocławia i Śląska, także w bezpośredniej dyskusji z historykami z Czech i Niemiec oraz w takiej samej dyskusji, nad dziejami naszego wschodniego pogranicza, z historykami z Litwy, Białorusi, Ukrainy i Rosji. Zastanawiano się także nad rolą i miejscem tradycji dziejowej w staraniach o "zbudowanie jutra".

Podjęto również próbę ukazania najważniejszych przełomów w dziejach Polski i Polaków, ze zwróceniem uwagi na ich przyczyny i konsekwencje. "Chcemy - pisano - aby obrady Zjazdu mogły wykazać jak rozległy jest związek historii ze współczesnością i jakie ma zadania wobec przyszłości". Cel ten - jak się wydaje - osiągnięto.

RECENZJE

Płońsk i Ziemia Płońska w walce z dwoma okupantami 1939-1956. Praca zbiorowa pod redakcją Witolda Grzebskiego. Warszawa 1998, ss. 308.

W 1998 r. nakładem Związku Żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych ukazała się praca zbiorowa pt. "Płońsk i Ziemia Płońska w walce z dwoma okupantami 1939-1956" pod redakcją Witolda Grzebskiego. Książka składa się z rozdziałów, których autorami - obok W. Grzebskiego - są Tadeusz Rzeszotarski, Zdzisław Szpakowski i Leszek Żebrowski. W pierwszym odruchu trudno zrozumieć, kto jest autorem rozdziału pt. "Płońsk i Ziemia Płońska podczas okupacji niemieckiej w latach 1939-1945", bo cóż znaczy zapis - w miejsce autora - Mazowiecki Ośrodek Badań Naukowych? Dopiero przypis wyjaśnia, że ten materiał jest przedrukiem z "Dziejów m. Płońska", które ukazały się w "Ciechanowskich studiach i materiałach" pod redakcją Aleksandra Kociszewskiego[1]. Praca ta zasługuje wprawdzie na przypomnienie, ale w ciągu ostatnich kilkunastu lat udało się z pewnością uzupełnić naszą wiedzę na ten temat. Należy więc żałować, że inicjatorzy "Płońska i Ziemi Płońskiej w walce..." nie zadbali o nową próbę spojrzenia na historię regionu w latach 1939-1945.

Pozostałe fragmenty książki poświęcone poszczególnym organizacjom konspiracyjnym zostały przygotowane według pewnego schematu: najpierw omawia się dzieje danej organizacji na terenie kraju, by w następnym rozdziale przejść do jej działalności w powiecie płońskim. W ten sposób zaprezentowane zostały - Armia Krajowa (czyli wojsko w konspiracji, piszący te słowa umownie stosuje określenie "organizacja" wobec AK; wydaje się, że obecny stan badań pozwala na obszerniejsze omówienie AK na północnym Mazowszu), Tajna Armia Polska (sporo tu materiału, który wcześniej był raczej nieznany) oraz NSZ i NZW. Zresztą w tym ostatnim przypadku - nie bardzo wiadomo, dlaczego - odwrócono kolejność i artykuł znanego historyka L. Żebrowskiego pt. "Narodowe Siły Zbrojne (NSZ) i Narodowe Zjednoczenie Wojskowe (NZW) w walce o wolną Polskę w latach 1942-1956" znalazł się dopiero po materiale przygotowanym przez W. Grzebskiego na ten sam temat, ale odnośnie powiatu płońskiego. Tak pomyślana konstrukcja książki pozwala ją adresować do Czytelnika mniej obeznanego z historią, który dopiero wymaga pewnego wprowadzenia.

Inna rzecz, czy dobór zaprezentowanych organizacji konspiracyjnych występujących w powiecie płońskim jest reprezentatywny? Wydaje się, że kilka ugrupowań konspiracyjnych (np. POZ, BCh) zostało tu pominiętych. Podobnie zawężenie tematu tylko do podziemia wojskowego, z opuszczeniem konspiracji cywilnej (Delegatura) i politycznej, w poważnym stopniu zubożyło wartość opracowania. Nie wspominam w tym wypadku o podziemiu komunistycznym, które ze względu na dyspozycyjność wobec ZSRR trudno jest umieścić miedzy organizacjami o charakterze niepodległościowym. Z drugiej strony może już warto się pokusić o fachowe, pozbawione emocji i dawnej propagandowej otoczki, spojrzenie na dzieje organizacji komunistycznych w czasie wojny[2].

Także problematyka powojennego oporu wobec komunistów nie została wyczerpana. Czyżby Narodowe Siły Zbrojne i Narodowe Zjednoczenie Wojskowe były po 1945 r. jedynymi organizacjami na tym terenie? Datą końcową przyjętą dla publikacji jest rok 1956, ale z treści książki wcale nie wynika, aby na Ziemi Płońskiej stawiano komunistom opór aż tak długo. Toteż nie wiadomo, czy Autorzy przyjęli tą datę "bo tak się robi", czy też uczynili tak ze względu na zamieszczone w książce "Wspomnienia z pobytu w więzieniu we Wronkach w latach 1950-1955" W. Grzebskiego. Stanowią one naprawdę bardzo ciekawe uzupełnienie publikacji, podobnie jak opracowane przez tego samego Autora wspólnie z Tadeuszem Rzeszotarskim zestawienie różnych kierunków działalności kombatanckiej w powiecie płońskim i na terenach przyległych po 1989 r. Można tam natrafić na informacje o organizacjach kombatanckich, jak i o różnorodnych formach ich działalności - odznaczenia, fundowanie tablic (wraz z opisami), omówienie ważniejszych uroczystości, wykazy (niepełne) osób sądzonych po wojnie itp. Znajduje się tu również obfity zbiór dawnych i współczesnych (te ostatnie często kolorowe) fotografii. Nie sposób jednak zorientować się w charakterze zbrojnego oporu przeciw komunistom, czego można by się spodziewać na podstawie tytułu książki. Podano wprawdzie kilka przyczynków do dziejów konspiracji powojennej, ale w praktyce ograniczono się do zarejestrowania faktu represji ze strony władzy, a i to bez specjalnego wgłębiania się w szczegóły.

Trudno też nie mieć wątpliwości co do niektórych informacji podanych w książce:

- na str. 34-35 Tadeusz Rzeszotarski opisuje obsadę inspektoratów w Podokręgu "Tuchola - Północ" AK, lecz błędnie jest wymieniony inspektorat rejonowy Płońsk kierowany przez Franciszka Klimkiewicza "Jastrzębia", później zaś przez Adolfa Rowickiego "Lubicza". Płońsk nigdy nie stanowił odrębnego inspektoratu, a wspomniany F. Klimkiewicz kierował pracami Inspektoratu II (kryptonim "W"), któremu podlegał Obwód Płońsk AK. W lutym 1943 r. F. Klimkiewicz został aresztowany i jego miejsce zajął Adolf Rowicki - zabity przez Niemców rok później. Wówczas nastąpiła reorganizacja. Obwody Płońsk, Pułtusk i Ciechanów utworzyły Inspektorat "B" (inspektor Czesław Benicki "Komar")[3].

- na str. 44 wspomniany jest ppor. Edward Niesioberski z powiatu makowskiego, który miał dowodzić oddziałem partyzanckim. W rzeczywistości chodzi tu o E.

Niesiobędzkiego "Zewa", komendanta placówki Sieluń AK (powiat Maków Mazowiecki), którego rzeczywiście wyznaczono na organizatora oddziału w 1944 r.[4]

- str. 117. Nie wydaje się, aby Zygmunt Kozicki kiedykolwiek pełnił funkcję komendanta Obwodu Płock AK, choć możliwa jest jego przynależność do sztabu obwodowego. Z kolei według Leszka Żebrowskiego (i ta informacja znalazła się w "Płońsku i Ziemi Płońskiej w walce...") w czerwcu 1944 r. ppor. Zygmunt Kozicki "Bór" stał na czele NSZ w Powiecie Nr 9 (powiat Płock)[5].

Z pewnością nie są to wszystkie uwagi. Jednak wieloletni brek brak rzetelnych badań tej problematyki, nie zawsze łatwy dostęp do dokumentów (czasami po prostu ich nie ma), a z drugiej strony rozmaitość wersji wydarzeń przekazywanych w formie relacji - wszystko to sprawia, że ustalenie faktografii związanej z konspiracją jest zadaniem niezwykle trudnym i nie sposób uniknąć tu błędów.

Toteż mimo wcześniejszych uwag, należy bardzo pozytywnie ocenić ukazanie się książki. Dzięki niej możemy poznać wiele istotnych fragmentów walki niepodległościowej na Ziemi Płońskiej, ale także na terenach sąsiednich, które w okresie hitlerowskiej okupacji wraz z Płońskiem należały do regencji ciechanowskiej. Stąd dość czsto pojawiają się na kartach książki nazwy miejscowości z powiatów płockiego, sierpeckiego czy mławskiego. Występują na nich też bohaterowie podziemia związani z terenem Mazowsza płockiego: Stefan Bronarski, Lesław Brudnicki, Jan Nowak, Włodzimierz Pomirski, Stefan Majewski i inni.

Całość książki sprawia wrażenie, jakby Autorzy więcej uwagi poświęcili konspiracji narodowej na Ziemi Płońskiej. Nie powinno to jednek dziwić. Przecież właśnie organizacje konspiracyjne związane z obozem narodowym nadal pozostają najmniej zbadane przez historyków. W sposób szczególny dotyczy to północnego Mazowsza, które wprawdzie w ostatnich latach doczekało się kilku ważnych publikacji[6], jednak w dalszym ciągu potrzebne są badania nad tą tematyką. Również powszechna (tzn. popularna) wiedza na ten temat pozostawia wiele do życzenia. Żyjemy w czasach upadku autorytetów, zatracenia podstawowych wartości, powszechnie królującego relatywizmu. Dlatego dobrze się stało, że ukazała się książka popularnonaukowa przeznaczona dla szerokich rzesz Czytelników. Takie właśnie oblicze opracowania zdaje się to potwierdzać język książki, brak przypisów (poza artykułem L. Żebrowskiego), bardziej wspomnieniowy, niż naukowy charakter zamieszczonych materiałów. Sam Witold Grzebski zaznaczył we wstępie, że "pragnieniem (...) autorów jest danie impulsu historykom do zgromadzenia wszystkich pozostałych, jeszcze dotychczas niedostępnych dokumentów i do kompleksowego opracowania dziejów konspiracji w latach 1939-1956 w Płońsku, na terenie b. powiatu płońskiego i całego Mazowsza" (str. 8).

Należy się spodziewać, że te zamiary Autorów zostaną zrealizowane. Tym bardziej, że każda okazja powinna być wykorzystana do upowszechniania wiedzy o Państwie Podziemnym. Tymczasem w niektórych kręgach wciąż jeszcze pokutują opinie deprecjonujące wysiłek niepodległościowy polskiej konspiracji, zwłaszcza wywodzącej się z obozu narodowego. Nie należy do rzadkości ukazywanie historii w sposób jednostronny i schematyczny. Toteż dobrze się dzieje, gdy na polu odtwarzania przeszłości widać coraz bliższą współpracę uczestników tamtej konspiracji z historykami. Bez takiej współpracy grozi nam powstawanie literatury równie schematycznej co niepełnej, niewiele nowego wnoszącej do nasze wiedzy o konspiracji oraz niemieckiej i sowieckiej okupacji.

Waldemar Brenda

Przypisy:

[1] Dzieje m. Płońska. Ciechanowskie studia i materiały nr XIX. Mazowiecki Ośrodek Badań Naukowych Mazowieckiego Towarzystwa Kultury. Zakład Naukowy w Ciechanowie, praca zbiorowa pod red A. Kociszewskiego. Ciechanów 1983.

[2] Próbę takiego spojrzenia stanowi: Tajne oblicze GL-AL. I PPR Dokumenty, t. 1 i 2, wybór i oprac. M.J. Chodakiewicz, P. Gontarczyk, L. Żebrowski. Warszawa 1997. Niestety, tylko dwa opublikowane w tej książce fragmenty "Sprawozdania Okręgu 18" (Okręg Płocki PPR) z lipca 1944 r. dotyczą północnego Mazowsza (t. 1, s. 93-94, 131-132).

[3] J. Gozdawa-Gołębiowski, Obszar Warszawski Armii Krajowej, Lublin 1992, s. 138-139. W książce J. Gozdawy-Gołębiowskiego nieco inaczej niż w pracy recenzowanej przedstawiono strukturę AK w Obwodzie Płońsk.

[4] E. Niesiobędzki, Armia Krajowa w gminie Sieluń [w:] Pamietniki kombatantom Kurpiowszczyzny, wybór, wstęp i opracowanie B. Gołębiowski i S. Pajka. Ostrołęka 1997, s. 66-75; Idem, Z kart historii północno-wschodniego Mazowsza. Ogony 1998, maszynopis (kopia w zbiorach W. Brendy), s. 115-141.

[5] Narodowe SiŃy Zbrojne. Dokumenty, struktura, personalia; t. 2, oprac. L. Żebrowski. Warszawa 1996, s. 53.

[6] Obok opracowań odnotowanych wyżej, warto też wymienić: R. Juszkiewicz, Mławskie Mazowsze w walce. Mława 1968; I. Nowak, J. Nowak, Z dziejów Armii Krajowej w Inspektoracie Płocko-Sierpeckim. Płock 1994; Tradycje niepodległościowe na Północnym Mazowszu, praca zbiorowa pod red. W.L. Ząbka. Warszawa 1994; K. Przybysz, Konspiracyjny ruch ludowy na Mazowszu. Warszawa 1977; S. Lewandowska, Okupowanego Mazowsza dni powszednie 1939-1945. Warszawa 1993.

* * *

Barbara Konarska-Pabiniak, *Płocka Melpomena. Teatr zawodowy i amatorski 1808-1975.* Wojewódzka Biblioteka Publiczna, Płock 1998, ss. 429.

Prezentowaną książkę Barbary Konarskiej-Pabiniak należy zaliczyć do tych, szczęśliwie coraz już liczniejszych opracowań, które wypełniają lukę istniejącą w badaniach nad polskim teatrem prowincjonalnym w XIX wieku. Zrekonstruowana przez autorkę historia teatru w Płocku, podobnie jak istniejące już opracowania dotyczące życia teatralnego w innych miastach Królestwa Polskiego, Galicji i zaboru pruskiego, ma dla tych badań fundamentalne znaczenie. Wydaje się bowiem, że ostateczna odpowiedź na pytanie czym w istocie był tak zwany teatr prowincjonalny i jakie rzeczywiście spełniał funkcje, zależy od ilości i rzetelności podstawowych podstawowych badań historycznych, stawiających sobie za cel m.in. rekonstrukcję dziejów teatralnych poszczególnych ośrodków. Prowincja teatralna bowiem - jak pisał niestrudzony jej badacz Stanisław - Kaszyński - "w ciągu wielu dziesiątek lat wykształciła swój odrębny świat, modus vivendi, swoje normy, zwyczaje, obyczaje, własną skalę wartości, mentalność i moralność". Możliwości poznania owego świata oraz prawidłowości nim rządzących stają się bliższe m.in. dzięki lekturze takich książek, jak tutaj prezentowana.

Pierwszą część swojej pracy Barbara Konarska-Pabiniak poświęciła zawodowym trupom wędrownym oraz teatrom związanym na stałe z innymi miastami. Uwaga autorki skupiła się na tych zespołach, które odwiedzały Płock w latach 1808-1939. Część ta stanowi rozszerzoną i uzupełnioną o nowe materiały wersję wydanej w 1984 roku książki pt. "Teatr w dawnym Płocku 1808-1939". Na podstawie badań źródłowych, obejmujących m.in. zasoby archiwalne Płocka, Warszawy i Krakowa oraz kwerendy prasy lokalnej i warszawskiej, Barbara Konarska-Pabiniak odtworzyła płockie losy przybywających tu zespołów, umieszczając ich występy na szerokim tle obyczajowym, kulturowym i politycznym. Autorka wskazała na istotne znaczenie przełomowych momentów polskiej historii w funkcjonowaniu życia teatralnego. Swoim zainteresowaniem objęła także problematykę związaną z publicznością teatralną oraz wpływem cenzury na kształt repertuaru.

Ustalenia poczynione przez Barbarę Konarską-Pabiniak dostarczyły nowego materiału, choćby do porównania repertuaru granego w Płocku przez wędrowne trupy, które w tym samym czasie odwiedzały także inne miasta Królestwa. Podobnie jak w Kielcach, Radomiu czy Siedlcach, płocka publiczność w pierwszej połowie XIX wieku oglądała występy zespołów kierowanych przez najbardziej ruchliwych wówczas antreprenerów: Karola Bauera, Kazimierza Skibińskiego, Tomasza A. Chełchowskiego czy Juliusza Pfeiffera. Wśród odwiedzających miasto dyrektorów znaleźli się również nie najlepiej oceniani na prowincji: Wincenty Raszewski i Hipolit Popiołek. Istotną rolę natomiast odegrały przedstawienia dawane tu przez czołowych aktorów Teatru Narodowego z Warszawy. Wizyty tego zespołu w roku 1823 i 1824 stanowiły - jak pisze autorka - "ważny etap w kształtowaniu gustu teatralnego publiczności" (s. 40). W innych miastach prowincjonalnych, jak na przykład w Radomiu czy Kielcach, ów teatralny gust kształtował się raczej pod wpływem wizyt teatru krakowskiego. Nie oznacza to jednak istotnych różnic, jeśli chodzi o upodobania publiczności. Głównym zainteresowaniem prowincji cieszyła się komedia, polska i obca, a od lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku także polski dramat pozytywistyczny i francuska "sztuka dobrze skrojona". Wielkie powodzenie miały także przedstawienia operetkowe, o czym świadczą choćby sukcesy operetkowego zespołu Juliana Myszkowskiego.

Wydarzeniem, które miało istotny wpływ na dalszy rozwój życia teatralnego w Płocku, było - dość wczesne, jak na warunki prowincjonalne - powstanie w mieście budynku teatralnego (1812 r.). Temu faktowi Barbara Konarska-Pabiniak słusznie nadaje dużą wagę. W czasie, gdy w większości miast Królestwa przedstawienia odbywały się w naprędce dostosowywanych do potrzeb scenicznych szopach, zajazdach i stajniach, mieszkańcy Płocka mogli się szczycić budynkiem przeznaczonym specjalnie na cele teatralne. Miało to niewątpliwy wpływ na częstotliwość odwiedzania Płocka przez zespoły wędrowne. W tym miejscu należałoby tylko zwrócić uwagę na niefortunne, w mojej opinii, sformułowanie "stała scena" użyte w odniesieniu do budynku teatralnego (s. 11, 27). Wszak istnienie budynku nie gwarantowało wówczas istnienia stałej sceny. Dążenia do stabilizacji, mnie obce także w Płocku, zdołały się tu urzeczywistnić dopiero w 1975 roku. Przez prawie cały wiek XIX (od chwili przyjazdu pierwszego zespołu w 1808 roku) oraz okres dwudziestolecia międzywojennego mieszkańcy miasta musieli zadowalać się najpierw przyjazdami zespołów wędrownych a potem gościnnymi występami teatrów z innych ośrodków. Wszystkie te wizyty zostały skrupulatnie przez Barbarę Konarską-Pabiniak odnotowane w zamieszczonym w książce "Chronologicznym wykazie zawodowych zespołów teatralnych (1808-1939).

W drugiej części książki autorka zaprezentowała działalność rozmaitych grup amatorskich, które dawały w Płocku przedstawienia począwszy od lat dwudziestych XIX wieku aż do roku 1975. I choć aż do końca wieku XIX amatorskie przedstawienia teatralne w Płocku miały charakter sporadyczny i przypadkowy, to należy docenić ich znaczenie. Główną przyczyną jednoczącą organizatorów tych przedstawień była, podobnie jak w imych miastach, chęć niesienia pomocy bliźnim. Mniejszą rolę odgrywały motywacje natury artystycznej, choć należy mieć również na uwadze prawdziwe zamiłowania teatralne aktorów - amatorów, a także względy towarzyskie, co autorka książki wielokrotnie podkreśla. Żywotność przedstawień amatorskich na prowincji, szczególnie widocz-

ną w pierwszych latach XX wieku, tłumaczy się więc też czynnikami natury psychologicznej, estetycznej i obyczajowej. Od drugiej połowy XIX wieku teatr amatorski stawał się pewnym stereotypem kultury mieszczańskiej. Zarazem był, niezaprzeczalnie, środkiem zdobywania niewielkich zresztą (ale zawsze przydatnych) kwot na cele społeczne, i to środkiem o wiele bardziej atrakcyjnym od innych sposobów zdobywania funduszów. Stąd tak długo służył przede wszystkim "dobroczynności".

Szczególną rolę odgrywały przedstawienia amatorskie w po 1945 roku. Z uwagi na brak stałego zespołu zawodowego, a także ze względu na zburzenie przez Niemców w 1940 roku dotychczas funkcjonującego budynku teatralnego, życie teatralne miasta opierało się wyłącznie na działalności amatorów. Barbara Konarska-Pabiniak wnikliwie analizuje te, jakże trudne do oceny, przedsięwzięcia.

Rozważania na temat, nierzadko burzliwych, losów teatru w Płocku zamyka rok 1975, w którym utworzono w mieście stałą scenę. Fakt ten otworzył nową współczesną kartę teatralnych dziejów Płocka.

Książka Barbary Konarskiej-Pabiniak ma istotne znaczenie dla badań nad polskim teatrem prowincjonalnym. Należy pamiętać jednak i o tym, że jest to pierwsza praca monograficzna obejmująca zarówno teatr zawodowy, jak i amatorski w Płocku, od początku jego istnienia aż po czasy współczesne. Dlatego stanowi nie tylko uzupełnienie literatury naukowej dotyczącej historii teatru w Polsce, ale wpisuje się również w tę dziedzinę piśmiennictwa, której zadaniem jest dokumentowanie lokalnych dziejów. Dlatego godna jest polecenia nie tylko miłośnikom teatru, a1e również miłośnikom Płocka.

Marta Kowalska

NASI AUTORZY:

WALDEMAR BRENDA -	magister, nauczyciel historii w Szkole Podstawowej nr 2 w Piszu, członek TNP
MARIAN CHUDZYŃSKI -	doktor, nauczyciel w Technikum Samochodowym w Płocku, wiceprezes TNP
GRZEGORZ GOŁĘBIEWSKI -	doktor nauk human., nauczyciel historii w III Liceum Ogólnokształcącym im. Marii Dąbrowskiej w Płocku, członek TNP
BARBARA KONARSKA-PABINIAK -	doktor, nauczycielka w Liceum Ogólnokształcącym im. T. Kościuszki w Gostyninie, członek TNP
MARTA KOWALSKA -	doktor, pracownik naukowy Katedry Teorii Literatury, Teatru i Filmu; Zakład Dramatu i Teatru na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Łódzkiego
STANISŁAW LENCEWICZ -	profesor Uniwersytetu Warszawskiego, wybitny geograf, współorganizator Polskiego Towarzystwa Geograficznego,
MIECZYSŁAW LIBERA -	ppłk WP z jednostki wojskowej w Łęczycy, b. żołnierz AK
STANISŁAW PAJKA -	doktor nauk human., nauczyciel akademicki, b. kierownik stacji naukowej Mazowieckiego Ośrodka Badań Naukowych w Ostrołęce
ANDRZEJ JERZY PAPIEROWSKI -	doktor nauk polit. z Płocka, członek TNP
GRZEGORZ RADOMSKI -	doktor nauk human., nauczyciel historii w Liceum Ogólnokształcącym w Sierpcu
BOLESŁAW SOLARSKI -	mgr inż., em. naczelny inżynier Łęczyckich Zakładów Górniczych, przewodniczący Oddziału TNP w Łęczycy
WŁADYSŁAW STECKIEWICZ -	doktor nauk med., ordynator Oddziału Dziecięcego Szpitala Miejskiego w Płocku, członek TNP
STANISŁAW WIELGUS -	biskup, prof. dr hab., Ordynariusz Diecezji Płockiej, b. rektor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego

BIBLIOGRAFIA WOJEWÓDZTWA PŁOCKIEGO za okres 1 VII - 30 IX 1998 r.

I. DZIAŁ OGÓLNY Bibliografie

1. BIBLIOGRAFIA Województwa Płockiego za okres 1 VII - 31 IX 1997 r. Oprac. Elżbieta Dobroń, Wiesława Mazurska. Not. Płoc. 1998 nr 3 s. 61 - 72, indeksy.

Czasopisma i wydawnictwa ciągłe. Kalendarze

2. BIULETYN. Okręgowa Izba Lekarska w Płocku.[Mies.]. Red. zespół. Płock: OIL 1998 R.8 nr 7 - 9.
3. BIULETYN Informacyjny. Okręgowa Izba Pielęgniarek i Położnych Regionu Płockiego.[Kwart.].Red. nacz. Krystyna Pyrzyna- Dorywalska. Płock: OIPiP 1998 nr 3.
4. BIULETYN Informacyjny Rady i Zarządu Miasta Łęczycy.[Mies.]. Red. Maria Borucka. Łęczyca: Urząd Miasta 1998 nr 7 - 9.
5. BIULETYN Informacyjny Samorządu Gminy Krzyżanów.[Mies.].Red. zespół. Krzyżanów: UG 1998 R.3 nr 7 - 9.
6. BIULETYN Sejmiku Samorządowego Województwa Płockiego.[Dwumies.]. Red. nacz. Michał Boszko. Płock: Prezydium Sejmiku Samorządowego Województwa Płockiego 1998 nr 4.
7. BIULETYN Statystyczny Województwa Płockiego: lipiec - wrzesień 1998 r.Płock: Urząd Statystyczny w Płocku 1998 R. 24 nr 7 - 9.
8. BLASK Nadziei. Pismo Parafii św. Maksymiliana Marii Kolbego w Płocku-Ciechomicach.[Mies.]. Red. zespół. Płock - Ciechomice: Parafia 1998 R. 4 nr 7 - 9.
9. BLASK Prawdy. Biuletyn Akcji Katolickiej w parafii Św. Maksymiliana w Sierpcu[wyd. na prawach maszynopisu]. Red. ks. Dariusz Rojek. Sierpc: Parafia św. Maksymiliana 1998 nr 6(15).
10. DZIENNIK Urzędowy Województwa Płockiego.[Niereg.]. Red. nacz. Barbara Mieszkowska. Płock: Urząd Wojewódzki 1998 nr 6 - 9.
11. ECHO Gąbina. Pismo Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury.[Mies.]. Gąbin: M-GOK 1998 [R.5] nr 7 - 9.
12. ECHO Iłowa. Pismo Rady Gminy i Gminnego Ośrodka Kultury.[Mies.]. Iłów: GOK 1998 nr 7.
13. ECHO Mochowa. Biuletyn Rady i Zarządu Gminy Mochowo. Mochowo: Urząd Gminy 1998 [R.2] nr 14 - 15.
14. ECHO Żychlina. Biuletyn Samorządowy.[Dwumies.].Red. Zespół. Żychlin: Urząd Gminy i Miasta 1998 nr 5 - 6.
15. GAZETA Łącka. Informator Urzędu i Rady Gminy w Łącku.[Niereg.]. Przewod. zespołu red. Wojciech Helak. Łąck: Urząd Gminy 1998 nr 2, 3.
16. GAZETA Gostynińska. Dwutyg. Red. nacz. Adam Waloch. Gostynin: Fundacja Ziemi Gostynińskiej 1998 nr 13 - 16.
17. GAZETA na Mazowszu. Dod. do "Gazety Wyborczej".[Dzien.]. Red. nacz. Roman Góralski. Płock, Ciechanów: Wydaw. "Agora-Gazeta" Spółka z o.o. Oddział w Płocku 1998 nr 152 - 229.
18. GAZETA Niedzieli Sannickiej [Rocz.]. Red. Aleksandra Głowacka, Maria Osiecka, Teresa Piwońska. Sanniki: Ośrodek Kultury w Sannikach [nr] 26: 1994, [nr] 27: 1995, [nr] 28: 1996, [nr] 29: 1997,[nr] 30 : 1998.
19. GAZETA Związkowa.[Niereg.].Płock: Wyd. Zarząd Regionu Płockiego NSZZ "Solidarność" 1998 nr 196 - 197.
20. GŁOS Gostyniński. Pismo Regionalne.[Dwutyg.]. Red. nacz. Barbara Konarska-Pabiniak. Gostynin: Rada Miasta 1998 [R.4] nr 11 - 15.
21. INFORMATOR Ekologiczny. Biul. Inf. Sierpeckiego Centrum Ekologicznego. Red. Zespół. Sierpc: SCE 1998 nr 8
22. INO. Informacje. Nowości. Oferty. Mies. Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Płocku. Red. nacz. Lucyna Kornas-Frankie. Płock: ODR 1998 nr 7 - 9.
23. KAGANEK. Płocki Magazyn Edukacyjny.[Mies.]. Redakcja, skład komputerowy i druk Zespół Szkół i Zakładów Kształcenia i Doskonalenia Nauczycieli. Płock: Kuratorium Oświaty, Woj. Ośrodek Metodyczny w Płocku 1998 nr 7
24. [KALENDARZ ŚCIENNY]. Kalendarz Płocki 1998:[zdjęcia ze zbiorów Jana Szymańskiego i Bogdana Piotrowskiego]/projekt Katarzyna Kobuszewska; wybór zdjęć Adam Łukawski; podpisy Jan Szymański, Bogdan Piotrowski. Płock: Drukarnia Agpress Adam Łukawski, [1997].-[13] k .tabl.: fot. kolor.;65x47 cm
25. [KALENDARZ ŚCIENNY]. Kalendarz Płocki 1999:[zdjęcia ze zbiorów Jana Szymańskiego, Stanisława Chęcińskiego i Andrzeja Dutkowskiego]/ projekt Katarzyna Kobuszewska; wybór zdjęć Adam Łukawski; podpisy Jan Szymański. Płock: Drukarnia Agpress Adam Łukawski, [1998].- [13] k.tabl.: fot.kolor.; 65x47 cm.
26. KONTAKT. Biuletyn Informacyjny Rady i Zarządu Miasta i Gminy Drobin.[Niereg.]. Red. nacz. Beata Banaszczak. Drobin: Urząd Miasta i Gminy 1998 nr 41 - 42.
27. KOREPETYTOR. Mies. dla ucznia i nauczyciela szkół podstawowych. Red. nacz. E. Jankowska. Płock: Wydawnictwo "Korepetytor" M. Gałczyński 1998 nr 1.
28. KURIER Giełdowy. Auto Club O/Płock.[Niereg.]. Płock: Wyd. AGRO-CAR 1998 [R.3, egz. nienumer.: lipiec-wrzesień].
29. KURIER Mazowiecki. Magazyn Mazowsza i Kujaw. Tyg. Red. zespół. Płock:"Kurier Mazowiecki" Spółka z o.o. 1998 nr 24 - 32.
30. KURIER Niebieski. Międzyparafialny Mies. Kutnowski. Red. nacz. Artur Fryz. Kutno: Stow. Sursum Corda 1998 [R.1] nr 5 - 7.
31. ŁĘCZYCKA Gazetka Reklamowa. Bezpł. mies. reklamowo-informacyjny. Red. nacz. Marian Stasiak. Łęczyca: Agencja Promocji & Reklamy "KoLoR" 1998 nr 1 [sierpień].
32. ŁĘCZYCKIE Forum Samorządowe. Jednodniówka Łęczyckiego Forum Samorządowego. Łęczyca: ŁFS 1998 nr 1 [23 wrzesień].
33. MARIAWITA. Pismo Kościoła Starokatolickiego Mariawitów [Kwart.]. Red. nacz. Pelagia Jaworska. Płock: Kościół Starokatolicki Mariawitów 1998 R. 40 nr 4 - 9.
34. MIESIĘCZNIK Pasterski Płocki. Organ Urzędowy Diecezji Płockiej. Red. ks. Tadeusz Kozłowski, ks. Saturnin Wierzbicki. Płock: Kuria Diecezjalna Płocka 1998 R. 93 nr 7 - 9.
35. NASZ Sierpc. Pismo Rady i Zarządu [Niereg.]. Red. zespół. Sierpc: Rada Miasta i Zarząd 1998 nr 3
36. NIEDZIELA. Tyg. Katol. Red. nacz. ks. dr Ireneusz Skubiś. Red. edycji płockiej ks. Jan Augustynowicz. Częstochowa, Płock: Kuria Metropolitalna w Częstochowie 1998 R. 41 nr 27 - 39.
37. NIEZALEŻNA Trybuna Mazowiecka. Mies. publicystyczno - społeczny. Red. nacz. Jacek Dąbrowski. Płock: Agencja Wydawniczo - Reklamowa sp. z o.o. 1998 nr 2 - 4.
38. NOTATKI Płockie. Kwart. Towarzystwa Naukowego Płockiego. Red. nacz. Wiesław Koński. Płock: TNP 1998 R. 42 nr 3.
39. NOWINKI Bielskie. Gazetka społeczna. Wydaw. niereg. Red. Jarosław Wroński. Bielsk: Gminny Ośrodek Kultury 1998 [wrzesień].
40. NTP. Niezależny Tyg. Publicystyczny. Red. nacz. Jolanta Rutecka. Płock: Przedsiębiorstwo Wydawniczo - Reklamowe NTP Spółka z o.o. 1998 [R.9] nr 26 - 38.
41. PETRO-ECHO. Tyg. Petrochemii Płock S A. Red. zespół. Płock: MZRiP S.A. 1998 R. 35 nr 26 - 38.
42. PMS. Płocki Magazyn Sportowy. Mies. Red. nacz. Włodzimierz Duszyński. Płock: Przedsiębiorstwo Wydawniczo-Reklamowe "Atena" spółka jawna 1998 [R.3] nr 6/7.
43. POSŁANIEC Bernardyński. Gazeta Parafii Niepokalanego Poczęcia N.M. P. w Łęczycy. Niecodziennik. Red. nacz. Karol Niewiadomski .Łęczyca: Duszpasterska Rada Parafialna przy Kościele Niepokalanego Poczęcia N.M.P. 1998 R.1 nr 4.
44. RADZIWIE. Czasopismo Parafii św. Benedykta w Płocku-Radziwiu.[Mies .].Red. nacz. ks. Zbigniew Sajewski. Płock: Parafia św. Benedykta 1998 R.6 nr 6 - 9.
45. ROZNIECANIE Ognia. Pismo Grupy Odnowy w Duchu Św. Diecezji Płockiej.[Mies.]. Red. Janusz Rumiński. Gostynin: Grupa Odnowy w Duchu Świętym 1998 nr 7 - 9.
46. SIERPECKA Fara.[Mies.]. Pismo Parafii pod Wezwaniem Św. Wita, Modesta i Krescencji w Sierpcu [na prawach maszynopisu]. Red. zespół pod kier. ks. Andrzeja Więckowskiego. Sierpc: Parafia pw. Św. Wita , Modesta i Krescencji 1998 nr 7 - 9.
47. SPOTKANIA u Królowej. Pismo Parafii Św. Jadwigi Królowej w Płocku [Niereg.]. Red. nacz. Michał Chiczewski. Płock: Parafia Św. Jadwigi Królowej 1998 nr 6.
48. STUDIA Płockie.[Rocz.].Red. nacz. ks. Ireneusz Mroczkowski. Płock: Płocki Instytut Wydaw.-T. 26: 1998.

49. STYK. Mies. Informacyjny Holdingu ZEP SA. Red. nacz. Mariusz Wolf. Płock: Zakład Energetyczny SA 1998 nr 7 - 9.
50. SYGNAŁY Płockie. Pismo Urzędu Miasta Płocka.[Mies.]. Red. nacz. Małgorzata Lisicka. Płock: Urząd Miasta Płocka 1998 nr 7 - 8.
51. TYGODNIK Płocki. Red. nacz. Tomasz Szatkowski. Płock: Dziennikarsko-Wydawnicza Spółdzielnia Pracy "Akapit" 1998 [R. 27] nr 27 -39.
52. WIADOMOŚCI Dnia. Łódzkie, piotrkowskie, sieradzkie, skierniewickie, płockie, konińskie, kaliskie.[Dzien.]. Red. nacz. Ewa Kluczkowska. Red. nacz. Oddziału Płockiego Walentyna Rakiel - Czarnecka .Łódź: PWP "Wydawca" spółka z o.o. 1998 R.9 nr 151 - 229.
53. ZAGRAJ to Sam. Przeboje w zapisie nutowym. [Mies.]. Red. nacz. Janusz Wiśniewski. Płock: Studio Bis s.c. 1998 nr 1.
54. ZAPRASZAMY do Biblioteki. Informator Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Zofii Nałkowskiej w Sierpcu.[Kwart.].Red. Jan Burakowski, Maria Wiśniewska. Sierpc: MBP 1998 nr 19.
55. ZESZYTY Naukowe Szkoła Wyższa im. Pawła Włodkowica w Płocku. Red. Joanna Wiśniewska, Joanna Marszałek. Płock- Toruń: Szk. Wyż. im. P. Włodkowica w Płocku, Wydaw. A. Marszałek 1998 nr 5, 6.
56. ŻYCIE Kutna. Pismo informacyjno-promocyjne. [Dwutyg.]. Red. nacz. Andrzej Stelmaszewski. Kutno: Piątka-Press, sp. z o.o. 1998 nr 16 - 23.
57. ŻYCIE Płocka. Gazeta prywatna [Tyg.].Red. nacz. Andrzej Magnuski. Płock: Mazowiecka Agencja Rozwoju Regionalnego 1998 nr 1 - 3.

Opracowania ogólne dotyczące regionu

58. SZADKOWSKA Ewa: Szansa na promocję regionu [powiat płocki]. Życie Warsz. 1998 nr 205 s.6.

Poszczególne miejscowości

Bielsk

59. ORZOŁ Stanisław, Dobrowolski Jan: Bielskie dzieło tworzenia. Wędrówki po gminach. Promocja. Tyg.Płoc. 1998 nr 38 s. 34 - 35, fot.

Daszyna

60. ORZOŁ Stanisław, Dobrowolski Jan: Duże sukcesy małej Daszyny. Wędrówki po gminach. Promocja. Tyg. Płoc. 1998 nr 28 s. 24, fot.

Drobin

61. ŚCIESZKA Ilona: Drobin. Nasza gmina. INO 1998 nr 9 s. 23 - 24, fot.

Gąbin

62. DOBROWOLSKI Jan, Orzoł Stanisław: Sukcesy samorządowców gąbińskich II kadencji oraz ambitne zamierzenia na przyszłość. Wędrówki po gminach. Promocja. Tyg. Płoc. 1998 nr 38 s. 30, fot.

Gostynin

63. GOSTYNIN: informator miejski 1998/[red. Barbara Konarska-Pabiniak] .-Płock: Agencja "Marow", 1998.- 36 s.: fot.kolor.; 30 cm

Mochowo

64. ORZOŁ Stanisław, Dobrowolski Jan: Prężne Mochowo - w czołówce gmin. Wędrówki po gminach. Promocja. Tyg. Płoc. 1998 nr 38 s. 28, fot.

Piątek

65. JÓŹWIAK Bożena: Nasza gmina Piątek. Z wizytą w środku Polski. INO 1998 nr 7 - 8, s.23, 24, fot.

Płock

66. PŁOCK: fotografie: życie gospdarcze/ [fot. Halina Płuciennik, Jan Waćkowski].-Bydgoszcz: Design Polska Wydaw., 1998.- [76], [80] s.: fot. kolor.; 31 cm
67. PŁUŻAŃSKI Tadeusz M.: Królewskie miasto. Życie Warsz. 1998 nr 220 s.6.
68. SIEDLEWSKA Barbara: Moje miasto. Życie Płoc. 1998 nr 2 s. 11, fot.

STRATEGIA rozwoju miasta Płocka do 2012 roku: misja, cele, zadania...= poz. 118.

Radzanowo

69. IWAŃSKI Bogdan: Bilans zamknięcia. Tu gmina Radzanowo. Kur. Maz. 1998 nr 25/26 s. 16.

Rościszewo

70. DOBROWOLSKI Jan, Orzoł Stanisław: Gmina Rościszewo przed wyborami samorządowymi III kadencji - dotychczasowe dokonania i zamierzenia na przyszłość. Promocja. Tyg. Płoc. 1998 nr 38 s. 32, fot.
71. ROŚCISZEWO ponad podziałami [uroczystość otwarcia Szkoły Podstawowej w Rościszewie]. NTP 1998 nr 37 s. 14, fot.

Srebrna, gm. Stara Biała

KLOCEK Alina: Walory Srebrnej = poz. 102.

Witonia

72. ORZOŁ Stanisław, Dobrowolski Jan: Witonia dobrami słynąca. Wędrówki po gminach. Promocja. Tyg. Płoc. 1998 nr 33 s. 24, fot.

Zawidz

73. ORZOŁ Stanisław, Dobrowolski Jan: Dynamiczny Zawidz. Wędrówki po gminach. Promocja. Tyg. Płoc. 1998 nr 36 s. 24, fot.

Wspomnienia

CHROSTOWSKI Tadeusz: Gloria Victis! = poz. 110.

GRZYBOWSKA Elżbieta: Czas wichru, czas wojny. Wydarzenia września 1939 r. w Żychlinie = poz.

111. PAWLAK S.: Tragiczna rocznica [Plac 13-tu Straconych] = poz. 113.
74. PETROCHEMIA na poważnie i wesoło: wspomnienia pracowników/[zespół red. Maciej Górzyński przewodn. et al.].-Płock: Towarzystwo Przyjaciół Petrochemii Płock, cop. 1998.- 162,[2]s.,[2]s.tabl.:faks., fot.,portr.,rys.,err.;21 cm

POPŁAWSKI Roman: Tamci ludzie, tamte wydarzenia = poz. 114.

Biografie zbiorowe

75. WIDELSKI Czesław: Sybiracy Ziemi Kutnowskiej.-Kutno: Społeczna Fundacja Miasta Kutna, 1998.-224 s.: faks.,fot.,portr.,21 cm.- Bibliogr. s. 194 - 217.-Indeksy

Biografie indywidualne

Bednarski Robert

76. WIŚNIEWSKA Beata: Praca nie jest bólem [R. Bednarski - kierownik Działu Gospodarki Pieniężnej Petrochemii SA]. Juniorzy Petrochemii. Petro-Echo 1998 nr 34 s.6, fot.

Brylska Barbara

77. DĄBROWSKI Jacek: Utalentowana, piękna i...boleśnie doświadczona. [B. Brylska-aktorka].Niezal. Tryb. Maz. 1998 nr 4 s. 46, fot.

Faustyna Maria Kowalska, bł.

78. KOWALSKI Wiesław Józef: Błogosławiona s. Faustyna (1905 - 1938). Głos Gost. 1998 nr 15 s.7, fot.

Górnicki Bolesław

79. KURPIEWSKI Tadeusz: Służba ludziom była treścią jego życia [prof. dr hab. n. med. B. Górnick].Kur. Maz. 1998 nr 30 s.14, fot.

Gutowski Józef

80. SIEJCA Zbigniew: Sztandary, medaliony, pomniki [J. Gutowski-opiekun pomników, społecznik]. Niedziela Płoc. 1998 nr 32 s.III, nr 33 s.II.

Paweł Włodkowic

81. BERESZCZYŃSKA Urszula: Kim był Paweł Włodkowic? Syg. Płoc. 1998 nr 7 s. 15, rys.
82. WESOŁOWSKA E.A.: Paweł Włodkowic i jego poglądy. Zesz. Na-

uk. Szk. Wyż. im. P. Włodkowica w Płocku 1998, vol.7, s.5 - 38.

Zapłata Aleksandra

83. KURPIEWSKI Tadeusz: Niezmordowana działaczka oświaty i ZNP. W 90 rocznicę urodzin. Kur. Maz. 1998 nr 31 s.6.

II. ŚRODOWISKO GEOGRAFICZNE. PRZYRODA

Mapy

84. ZIEMIA Płocka, Ziemia Łęczycka i Kutnowska: mapa drogowa turystyczno-krajoznawcza/ [red.,oprac. Piotr Bielawski].-Warszawa: Agencja "Regraf", 1998.-1 k.mapa kolor.; 66x46 cm, złoż. 23x11 cm.

Rośliny. Zwierzęta

85. GMEREK Anna: Lecznicza flora synautropijna Krośniewic. Streszcz. w jęz. ang. Acta UL, Fol. Bot. [z.]12: (1998) s. 163 - 174.
86. RADWAŃSKA Teresa: Nowości w płockim ZOO. Mądra zabawa z pięknymi zwierzętami. Tyg. Płoc. 1998 nr 32 s. 6, fot.

Ekologia. Ochrona środowiska

87. JACHIMIAK W.: DEMI - zgodnie z planem. Ekologiczny program dostawczy [Stacja Demineralizacji Wody w Zakładzie Elektrociepłowni Petrochemii SA].Petro-Echo 1998 nr 37 s.2, fot.
88. KAWAŁCZEWSKA Janina: Apolityczne zagrożenia. Rozm. z dyr. Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego w Płocku przepr. Alina Boczkowska. Niezal. Tryb. Maz. 1998 nr 2 s.38, fot.
89. KUFFEL Romana: Pozytywna ocena. Jak Petrochemia realizuje Ekologiczny Program Dostosowawczy? Petro-Echo 1998 nr 28 s.2, fot.
90. NOWAKOWSKI Jerzy: Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej [lista przedsięwzięć ekologicznych na 1999 r.]. Biul. Sejmiku Samorz. Woj. Płoc. 1998 nr 4 s. 41 - 43, fot.
91. RAPORT o stanie środowiska w województwie płockim - rok 1997/[aut. Bożena Chorzewska i in.]; Państwowa Inspekcja Ochrony Środowiska. Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Płocku.-Płock: Biblioteka Monitoringu Środowiska, 1998.-195,[3] s.: fot.,mapki, wykr.; 25 cm

WYPYCH Ireneusz: Zielona Petrochemia: firma przyjazna środowisku = poz. 139.

Turystyka

92. "CAMPTUR" zaprasza: campingi, kolonie, obozy, wczasy.-Płock: "Camptur", 1998.-[8]k. : fot.kolor.;23 cm
93. JACHIMIAK Wiesław: Wędrówki z "Albatrosem" [Bernard Milewski pracownik Petrochemii Płock SA, członek Zarządu Oddziału Zakładowego PTTK]. Petro-Echo 1998 nr 30 s.5, fot.
94. KOWALSKI Wiesław J.: Adam Mickiewicz - dziś. W 200 rocznicę urodzin [wycieczka-pielgrzymka na Litwę z okazji 200-lecia urodzin A. Mickiewicza]. Kur. Maz. 1998 nr 30 s.5, fot.
95. KOWALSKI Wiesław: Nowogród, Petersburg i Polacy [Płocka pielgrzymka na Litwę, Łotwę,do Estonii i Rosji]. Kur. Maz. 1998 nr 25 / 26, s. 7, fot.
96. KOWALSKI Wiesław: Z podróży na Kresy. NTP 1998 nr 29 s. 7, fot.

SZLAKIEM Adama Mickiewicza - w fotografii W. Kowalskiego = poz. 333.

III. DEMOGRAFIA

OSZYTKO J.: Sprawy Żydów miasta Płocka i okolic w XIX wieku = poz.115

97. STAN i ruch ludności w 1997 r. Płock: Urząd Statystyczny, 1998.-44 s.;30 cm

IV. HISTORIA

Archeologia

98. IM: Jeszcze nie ma generała: ekshumacja szczątków Zygmunta Padlewskiego. Gaz. na Maz. 1998 nr 228 s.1.
99. MUSTWIŁŁO R[adosław]: Odkrywania przeszłości ciąg dalszy. Wykopaliska na Pojezierzu Gostynińskim. Tyg. Płoc. 1998 nr 33 s. 8, fot.

Historia miejscowości

Płock

100. KOWALSKI Wiesław Józef: "Grodzki Płock". Kur. Maz. 1998 nr 28 - 29 , s. 14, fot.

Poddębice gm. Słupno

101. ULATOWSKI Piotr: Gród pod dębami. Nasz Dzien. 1998 nr 164 s.7, fot

Srebrna gm. Stara Biała

102. KLOCEK Alina: Walory Srebrnej. Tyg. Płoc. 1998 nr 34 s. 14, fot.

SOŁTYSIAK M.: Srebrna - pałac w parku leśnym = poz. 308.

Historia do 1795 r.

103. CHOIŃSKA - MIKA Jolanta: Sejmiki mazowieckie w dobie Wazów.-Warszawa: Wydaw. Sejmowe, 1998.- 213,[3] s.: faks.,fot.,portr.; 21 cm
104. MATERIAŁY do dziejów Ziemi Płockiej: z archiwaliów diecezjalnych płockich XVIII wieku.-Płock: Towarzystwo Naukowe Płockie, 1981-.- 21 cm.-T.9: Ziemia Zakroczymska / zebrał i do druku przygot. Michał Marian Grzybowski.- 1998.-280 s.-Indeksy

Historia 1795 - 1918

STOGOWSKA Anna Maria: Rola intelektualna i kulturotwórcza Towarzystwa Naukowego Płockiego w l. 1820 - 1830, 1907 - 1939 = poz. 230.

Historia 1918 - 1939

105. GOŁĘBIEWSKI Grzegorz: W hołdzie obrońcom: Marszałek Józef Piłsudski w Płocku. Gaz. na Maz. 1998 nr 190 s.3.
106. GOŁĘBIEWSKI Grzegorz: Witajże, witaj miły Hospodynie!: prezydent Ignacy Mościcki w Płocku. Gaz. na Maz.-1998 nr 162 s. 3.
107. MAZOWSZE w dwudziestoleciu międzywojennym: (w granicach województwa warszawskiego)/[red. nauk. Andrzej Stawarz]; Mazowieckie Towarzystwo Kultury, Mazowiecki Ośrodek Badań Naukowych im. Stanisława Herbsta.-Warszawa: Mazowieckie Towarzystwo Kultury, 1998.-249,[1] s.:fot.,3 mapy; 24 cm
108. PAPIEROWSKI Jerzy, Stefański Jerzy: Posłowie do obrony Płocka w 1920 r./przyczynek historyczny/.Cz.II. Not. Płoc. 1998 nr 3 s. 12- 19, przypisy.
109. SKARADZIŃSKI Bohdan: Miastu groziła rzeź [wojna polsko-bolszewicka 1920 r. w Płocku].Rozm. przepr. Jacek Dąbrowski, Jan B. Nycek. Niezal. Tryb. Maz. 1998 nr 2 s. 29 - 30.

STOGOWSKA Anna Maria: Rola intelektualna i kulturotwórcza Towarzystwa Naukowego Płockiego w l. 1820 -1830, 1907 - 1939 = poz. 230.

Historia 1939 - 1945

110. CHROSTOWSKI Tadeusz: Gloria Victis! [Wrzesień'39]. Tyg. Płoc. 1998 nr 35 s. 10.
111. GRZYBOWSKA Elżbieta: Czas wichru, czas wojny. Wydarzenia września 1939 r. w Żychlinie [oprac. na podstawie inf. i materiałów Ludwika Zalewskiego z Żychlina]. Tyg. Płoc. 1998 nr 35 s. 11, fot.
112. MATUSZEWSKI Jan: Harcerska konspiracja w Płocku i Gostyninie. Z kart historii [działalność Tajnych Hufców Harcerskich w okresie okupacji]. Tyg. Płoc. 1998 nr 31 s. 6, fot.
113. PAWLAK Stanisław: Tragiczna rocznica. Ze wspomnień naszych czytelników [Plac 13-tu Straconych]. Tyg. Płoc. 1998 nr 38 s. 14, fot.
114. POPŁAWSKI Roman: Tamci ludzie, tamte wydarzenia. [Oprac.] Elżbieta Grzybowska. Tyg. Płoc. 1998 nr 37 s. 10, fot.

Historia po 1945 r.

PAWŁOWICZ Jacek: Nieznani bohaterowie: leksykon opozycji antykomunistycznej w województwie płockim 1980 - 1989. Cz.2: Organizacje opozycji antykomunistycznej = poz. 178.

Archiwa

115. OSZYTKO Janusz: Sprawy Żydów miasta Płocka i okolic w XIX wieku (artykuł źródłoznawczy). Not. Płoc. 1998 nr 3 s. 7 - 10, przypisy.

VI. ZAGADNIENIA GOSPODARCZE

Zagadnienia ogólne

116. MAZANEK Zdzisław: Program rozwoju gospodarczego województwa płockiego [Wydział Rozwoju Gospodarczego Urzędu Wojewódzkiego]. Biul. Sejmiku Samorz. Woj. Płoc. 1998 nr 4 s. 9 - 10.

PŁOCK: fotografie: życie gospodarcze/[fot. Halina Płuciennik, Jan Waćkowski] = poz. 66.

Statystyka

STAN i ruch ludności w 1997 r. = poz. 97.

Inwestycje. Budownictwo. Remonty

117. P.S.: Budujemy mosty dla pana starosty. O remoncie mostu [im. Marszałka J. Piłsudskiego w Płocku]. Kur. Maz. 1998 nr 31 s. 4.

SERAFIMOWICZ W.: Odpowidzialność uczestników procesu inwestycyjnego [remont płockiego mostu] = poz. 164.

118. STRATEGIA rozwoju miasta Płocka do 2012 roku: misja, cele, zadania Płock: Urząd Miasta Płocka. Wydział Strategii i Promocji Miasta, 1989.-39,[1]s.: fot.kolor.;21 cm

119. [TRZYDZIEŚCI] 30 lat minęło. Budimex Instal Płock SA. NTP 1998 nr 38 s. 10, fot.

120. ZADZIWIAJĄCA trwałość sukcesów: 30 rocznica powstania [Budimex Instal Płock SA]. Gaz. na Maz. 1998 nr 225 s.9.

Energetyka. Elektrotechnika

121. "ELGO": 40 lat Zakładów Sprzętu Oświetleniowego "Elgo" w Gostyninie.-Gostynin: "Elgo", 1998.-[8]s.; 30 cm

122. HISTORIA i współczesność elektroenergetyki na Mazowszu Płockim/ [aut. Janusz Bojanowski i in.].- Płock: Zakład Energetyczny Płock, 1998.-[6],186 s.: fot.(w tym kolor.), portr.;25 cm

Przemysł chemiczny

123. NOWALIŃSKI Dariusz: Stawka na pozyskiwanie zleceń. Rozm. z prezesem Zarządu Biura Projektów Realizacji Inwestycji Petroprojekt SA przepr. JZC. Petro-Echo 1998 nr 28 s. 4, fot.

Petrochemia Płock SA

124. BIEGLUK Marcin: Petrochemię sprzedano tanio. Rzeczpospolita 1998 nr 189 s.3.

125. CIEPICHAŁ Janusz: Czy Petrochemia Płock zdobędzie polską nagrodę jakości? [Total Quality Menagement]. Petro-Echo 1998 nr 26 s.3.

ECHA koncertu The Rolling Stones [w Chorzowie] = poz. 265.

FUNDUSZ Pomocy Dzieciom = poz. 247.

126. GR: Magazyny na ekranie [wdrażanie nowego modułu zintegrowanego systemu komputerowego SAP/R3 w Dziale Gospodarki Materiałowej Petrochemii].Petro-Echo 1998 nr 33 s.6, fot.

127. GR: 35-lecie służby Głównego Automatyka w Petrochemii. Instalacje pod kontrolą; Coraz więcej specjalistów; Cyfrowe sterowanie; Zawsze byliśmy w czołówce. Petro-Echo 1998 nr 37 s. 6 - 7, fot.

128. INSTALACJA produkcyjna i krzesełko. Komputerowa kontrola majątku. Petro-Echo 1998 nr 34 s. 5, fot.

129. JACHIMIAK Wiesław: Bilans bhp. Petro-Echo 1998 nr 6 s.5.

JACHIMIAK W[iesław]: DEMI - zgodnie z planem. Ekologiczny program dostawczy = poz. 87.

130. JEŻEWSKI Marcin: Restrukturyzacyjne przyspieszenie. Rozm. z kierownikiem Działu Restrukturyzacji przepr. Romana Kuffel. Petro-Echo 1998 nr 28 s. 3, fot.

131. (Kis.): Na drodze do utworzenia spółki akcyjnej w Zakładzie Budowy Aparatury. Petro-Echo 1998 nr 33 s.5.

132. (kis.,t.z.): Silne związki z Ostrowem Wielkopolskim. Setna stacja Petrochemii uruchomiona w 1998 r. Petro-Echo 1998 nr 28 s.2, fot.

133. KORSAK Eugeniusz: Nowe wyzwanie. Rozwój części petrochemicznej Petrochemii. Rozm. red. nt. Seminarium "Petrochemia Płock SA a polski przemysł chemiczny". Petro -Echo 1998 nr 26 s. 6, fot.

KUFFEL Romana: Pozytywna ocena [Ekologiczny Program Dostosowawczy] = poz. 89.

KUFFEL Romana: Stawka na jakość i normalność [Centrum Medyczne "PetroLek"] = poz. 217.

KUFFEL Romana: Zdrowa konkurencja. Otwarcie Centrum Medycznego "PetroLek" = poz. 218.

134. LEWANDOWSKA Anna: Wszystko w jednej ręce. Rozm. z kierownikiem Działu Usług Pracowniczych Petrochemii. Petro-Echo 1998 nr 29 s. 3, fot.

MUSTWIŁŁO R[adosław]: Do końca świata i o jeden dzień dłużej! Petrochemia -Dzieciom = poz. 248.

135. MUSTWIŁŁO Radosław: Możemy spać spokojnie . 35-lecie Służby Głównego Automatyka w Petrochemii. Tyg. Płoc. 1998 nr 39 s. 5, fot.

PETROCHEMIA na poważnie i wesoło: wspomnienia pracowników = poz. 74.

136. SIEMION Ryszard, Job Ryszard: Jak będzie przebiegać proces wydzielania podmiotów gospodarczych? Służby Utrzymania Ruchu [restrukturyzacja]. Petro-Echo 1998 nr 34 s. 3, fot.

137. SIEMION Ryszard, Job Ryszard: Kontynuacja procesu zmian w SUR. Restrukturyzacja [Służby Utrzymania Ruchu]. Petro-Echo 1998 nr 33 s. 4, fot.

138. WIŚNIEWSKA Beata: Nurkowanie bez szaleństw. [Stowarzyszenie Płetwonurków "Wiking" przy Petrochemii]. Petro- Echo 1998 nr 33 s. 7.

WIŚNIEWSKA B[eata]: Praca nie jest bólem [R. Bednarski] = poz. 76.

139. WYPYCH Ireneusz: Zielona Petrochemia [Ekologiczny Program Dostosowawczy Petrochemii Płockiej SA].Ekopartner 1998 nr 7/8 s. 38 - 39.

140. ŻYLIK Wiesław: Inwestycje w szare komórki [nakłady na badania naukowe w Petrochemii SA]. Petro-Echo 1998 nr 35 s.4, fot.

Przemysł meblowy

141. DOBROWOLSKI Jan,Orzoł Stanisław: STOL-KOMP - firma, która oferuje ci komfort według zasobności portfela. Promocja. Tyg. Płoc. 1998 nr 34 s. 22, fot.

Przemysł odzieżowy

142. BILINIEWICZ Żaneta: Co dalej z Coteksem? [proces prywatyzacji Zakładu Przemysłu Dziewiarskiego "Cotex"]. NTP 1998 nr 29 s.1,6, fot.

143. DANIELUK Jacek: Kobiety walczą o byt. Polska usłyszała o Cotexie [powołanie nowego zarządcy komisarycznego Cotexu].Tyg. Płoc. 1998 nr 29 s. 1, 4, fot.

144. DANIELUK Jacek: Pracuję dzień i noc. Polemiki i dyskusje wokół nowego zarządcy komisarycznego "Cotexu". Tyg. Płoc. 1998 nr 31 s. 10 , fot.

145. DĄBROWSKI Jacek: Skok na kasę czy recydywa marksizmu-leninizmu? [Program naprawczy Cotexu]. Niezal. Tryb. Maz. 1998 nr 4 s. 25 - 27, fot.

DRĘTKIEWICZ Andrzej: Pracowników Cotexu proszę o jedno: pięć pytań do wojewody płockiego = poz. 200.

146. PODGÓRSKA Joanna: Jak anioł dzieweczki: nominacja zarządu Cotexu nastąpiła w trybie blokady mostu. Polityka 1998 nr 30 s. 16.

147. RUTECKA Jolanta,Biliniewicz-Terebus Regina: Walka o Cotex; Jedyna droga - upadłość; Co dalej z Cotexem; Nagonka na [Kazimierza] Stolińskiego [Opinia wojewody A. Drętkiewicza i przewodniczącej Zakładowej "Solidarności'80" Aldony Cybulskiej]. NTP 1998 nr 36 s.6.

148. WIATR A.W.: "Cotex" (na razie) ocalony! Niezal Tryb. Maz. 1998 nr 2 s. 6 - 8, fot.

Przemysł spożywczy

149. DOBROWOLSKI Jan: Polski "gospodarczy Nobel" dla Elżbiety i Romualda Ozimków z Wisowej [Zakład Produkcji Koncentratu Jabłkowego OJC Spółka z o.o.]. Promocja. Tyg. Płoc. 1998 nr 28 s. 15, fot.

150. NIEDŹWIECKI Zbigniew: Folwark prezesa [PZZ SA Kutno]. Niezal. Tryb Maz. 1998 nr 2 s. 13, fot.

151. URBANIAK Andrzej: Tak powstały "Drobiarskie": półwiecze "Exdrobu" Życie Kut. 1998 nr 7 s. 14; nr 8/9 s. 30; nr 10 s. 14; nr 11 s.8 - 9; nr 12 s. 8-9, fot.

152. ZAKŁAD Przetwórstwa Mięsa "Olewnik" s.c. Świerczynek 10a [gm. Drobin].Promocja. Tyg. Płoc. 1998 nr 36 s. 22, fot.

Rolnictwo

DOBROWOLSKI Jan: Polski "gospodarczy Nobel" dla Elżbiety i Romualda Ozimków z Wisowej = poz. 149.

153. GRZELAK Mariusz: Pół wieku Żbika: rocznica koła łowieckiego [Koło Łowieckie "Żbik" z Iłowa]. Gaz. na Maz. 1998 nr 217 s.4.

154. OZIMEK Romuald: Kapitalista na zagrodzie. Rozm. z rolnikiem - sadownikiem, zdobywcą tytułu Gospodarstwa Roku [Wisowa,gm.Iłów] przepr. Jerzy Kopciński, Eliza Bukowska. Kur. Maz. 1998 nr 30 s.4, fot.

155. TOMIŃSKI Witold: Skwarno i gwarno, czyli Giełda Rolnicza'98. INO 1998 nr 7/8 s. 3,4, fot.

Handel. Usługi

156. BUDO-HURT SA dla Płocka [łódzka hurtownia przy ul. Kostrogaj 4 w Płocku].Promocja. NTP 1998 nr 27 s.6, fot.

157. DĄBROWSKI Jacek: "Nekro(mono)polista" F. dzieli i rządzi? [Przeds. Pogrzebowe Stanisława Frydrysiaka z Płocka]. Niezal Tryb. Maz. 1998 nr 4 s. 11 - 12, fot.

158. (ibo): Poletko pana wiceprezydenta [Referat Ewidencji Działalności Gospodarczej wiceprezydenta Stanisława Jakubowskiego]. Niezal. Tryb. Maz. 1998 nr 3 s. 33, fot.

159. MARKIEWICZ Andrzej: 80 lat...Rozm. z dyr. "Ruch-u" SA Oddział Mazowsze przepr. Jerzy Kopciński, Eliza Bukowska. Kur. Maz. 1998 nr 31 s.1, 6, fot.

Banki

160. CHRONIMY nie tylko pieniądze [Bank Ochrony Środowiska SA]. NTP 1998 nr 34 s.6, fot.

161. DOBROWOLSKI Jan, Orzoł Stanisław: Rekordowe osiągnięcia Nadwiślańskiego Banku Spółdzielczego w Czerwińsku n/Wisłą z siedzibą w Wyszogrodzie. Promocja. Tyg. Płoc. 1998 nr 27 s. 26, fot.

Mosty

162. KOPCIŃSKI Jerzy: Ocena remontu przez inwestora oraz polemika. Cz. II [remont mostu w Płocku]. Kur. Maz. 1998 nr 32 s.4.

163. ŁAZAREWICZ Cezary, Woźniak Hubert: Wisło, Wisło schowaj rogi [mosty na Wiśle]. Gaz. Wyb. 1998 nr 154, dod. Magazyn nr 27 s. 6 - 12.

P.S.: Budujemy mosty dla pana starosty = poz. 117.

164. SERAFIMOWICZ Włodzimierz: Odpowiedzialność uczestników procesu inwestycyjnego w świetle doświadczeń wynikających z remontów płockiego mostu przez Wisłę w latach 1993 - 1995 i 1998 r. Not. Płoc. 1998 nr 3 s. 34 - 41.

165. WYMIANA nawierzchni jezdni drogowej płockiego mostu przez Wisłę w pierwszej połowie 1998 r.[Oprac.] Stanisław Markuszewski, Zygmunt Rzewuski, Henryk Lamparski, Włodzimierz Serafimowicz. Not. Płoc. 1998 nr 3 s. 42 - 43, fot.

Telekomunikacja

166. OLKUCKI Marek: Dobijamy do stu [100-lecie telekomunikacji na Mazowszu]. Rozm. z dyrektorem Zakładu Telekomunikacji w Płocku, Markiem Olkuckim przepr. Zbigniew Siejca. NTP 1998 nr 27 s. 11, fot.

Gospodarka komunalna

167. DARSKI Wojciech Marek: Najtańszy hotel w Polsce [sprzedaż hotelu "Płock"]. Tyg. Solid. 1998 nr 34 s.10.

Gospodarka mieszkaniowa

168. BOBER Halina: Płock. Było trudno, jest wspaniale: kronika [budowy "Domu dla Ciebie"]. Murator 1998 nr 9 s. 74 - 75.

169. DOBROWOLSKI Jan, Orzoł Stanisław: Miejskie Towarzystwo Budownictwa Społecznego. MTBS - inwestor i administrator mieszkań o umiarkowanych czynszach. Tyg. Płoc. 1998 nr 36 s. 14 - 15, fot.

170. FERENS Anna: To tylko takie opinie: druga część zebrania przedstawicieli MSM [Mazowieckiej Spółdzielni Mieszkaniowej] w Płocku. Gaz na Maz. 1998 nr 226 s.4.

171. FERENS Anna: Walne jest władzą: zgromadzenie w Mazowieckiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Płocku. Gaz. na Maz. 1998 nr 155 s.3.

172. KOMOROWSKI Krzysztof: TBS [Towarzystwo Budownictwa Społecznego w Kutnie] buduje i kształci. Rozm. z prezesem TBS przepr. M. Baranowska. Tyg. Płoc. 1998 nr 39 s. 17, fot.

173. LA, AA: Spółdzielczy żywot lokatorów: Płock. SM Komunalnik. Gaz. na Maz. 1998 nr 167 s.3.

174. LISICKA Małgorzata: Mieszkać dostępnie [Program "Dom Dostępny"]. Syg. Płoc. 1998 nr 8 s. 7, fot.

175. MIEJSKIE Towarzystwo Budownictwa Społecznego w Gostyninie szansą dla rodzin bez własnego mieszkania. Tyg. Płoc. 1998 nr 38 s. 19, fot.

176. SPÓŁDZIELNIA Mieszkaniowa Lokatorsko-Własnościowa w Gostyninie - 40 lat (1958-1998). Głos Gost. 1998 nr 13 s. 5 - 8, fot.

VII. ZAGADNIENIA SPOŁECZNO-POLITYCZNE

Organizacje społeczne i polityczne

177. (mal): Order z orłem. Czerwonokrzyskie odznaczenia [Order Przyjaciół PCK dla Gertraud Piotter z Darmstadt]. Syg. Płoc. 1998 nr 8 s. 4, fot.

MATUSZEWSKI J.: Harcerska konspiracja w Płocku i Gostyninie [Stowarzyszenie Szarych Szeregów] = poz. 112

178. PAWŁOWICZ Jacek: Nieznani bohaterowie: leksykon opozycji antykomunistycznej w województwie płockim 1980 - 1989. Cz. 2: Organizacje opozycji antykomunistycznej / słowo wstępne Andrzej Drętkiewicz.- Płock: [nakł. aut.], 1998.- 94 s.: faks., fot., portr.; 21 cm.- Bibliogr. s. 85-92.- Indeks

179. SZATKOWSKA Lena: Drogi wiodły na północ... [Wystawa pamiątek po płockich Sybirakach zorganizowana przez Zarząd Oddziału Wojewódzkiego Związku Sybiraków w Muzeum Diecezjalnym]. Tyg. Płoc. 1998 nr 29 s. 11, fot.

180. SZRAMOWSKA Renata: Na nieludzkiej ziemi [Wystawa Związku Sybiraków w Muzeum Diecezjalnym]. NTP 1998 nr 33 s. 9, fot.

Organizacje młodzieżowe

MATUSZEWSKI J.:Harcerska konspiracja w Płocku i Gostyninie = poz. 112

Praca. Bezrobocie

DANIELUK J.: Kobiety walczą o byt ["Cotex"] = poz. 143

181. INFORMACJA o stanie i strukturze bezrobocia w woj. płockim w czerwcu 1998 r. Kur. Maz. 1998 nr 28-29 s. 4; nr 30 s. 15.

182. (ms): Biuro karier [Biuro Karier Zawodowych przy Szkole Wyższej im. P. Włodkowica w Płocku]. Życie Płoc. 1998 nr 2 s. s.

183. WASILEWSKA Elżbieta: Dając im kupon szkoleniowy: doświadczenia Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Płocku. Rynek Pr. 1998 nr 8 s. 41-45.

LEWANDOWSKA A.: Wszystko w jednej ręce [Dział Usług Pracowniczych Petrochemii SA] = poz. 134

Pomoc społeczna

184. KOŁODZIEJSKA Bogumiła: Wyuczona bezradność. Rozm. z dyr. Woj. Zespołu Pomocy Społecznej w Płocku przepr. Aldona Długokięcka. Życie Płoc. 1998 nr 2 s. 8-9, fot.

185. KURPIEWSKI Tadeusz: Dom z Krótkiej [Państwowy Dom Pomocy Społecznej w Płocku dla dzieci upośledzonych i z porażeniem mózgowym]. Kur. Maz. 1998 nr 25-26, s. 6, fot.

186. MUSTWIŁŁO Radosław: Złączyli serca. Koncert charytatywny w Drobinie [Zbiórka pieniędzy dla Patryka Adamkiewicza na operację przeszczepu wątroby]. Tyg. Płoc. 1998 nr 35 s. 14, fot.

Związki zawodowe

187. AA: Era Zywera. Wybory w "Solidarności" [Krzysztof Zywer]. Gaz. na Maz. 1998 nr 152 s. 1.

188. ZYWER Krzysztof: "Każdy czerpie z dorobku duchowego Kościoła". Rozm. z przewodniczącym Zarządu Regionu Płockiego "Solidarność" przepr. Zbigniew Siejca. Niedziela Płoc. 1998 nr 39 s. IV.

Patologia społeczna

189. ZIELSKI Ryszard: Sen nocy upojnej. Izba wytrzeźwień. Życie Płoc. 1998 nr 1 s. 9, fot.

Uroczystości. Miejsca pamięci narodowej

190. DOBROWOLSKI Jan: Odsłonięcie tablicy pamiątkowej gen. Andersa w Sierpcu. Tyg. Płoc. 1998 nr 39 s. 8, fot.
191. DOBROWOLSKI Jan, Orzoł St.: Przyjmij chleb nasz gospodarzu... dziel go mądrze, sprawiedliwie... Dożynki gminne - Bielsk'98. Tyg. Płoc. 1998 nr 37 s. 14, fot.
192. FERENS Anna: Pamięci żywych i umarłych. Płocki pomnik akowców. Gaz. na Maz. 1998 nr 179 s. 3.

PAWLAK S.: Tragiczna rocznica [Plac 13-tu Straconych] = poz. 113

193. SYNOWIE Najjaśniejszej Rzeczypospolitej: miejsca pamięci narodowej w województwie płockim: 1998 rok / oprac. Józef Pełnikowski, Krystyna Suchanecka, Teresa Romanowska i Zenon Dylewski.- Płock: Urząd Wojewódzki, 1998.- 75, [5] s., 2 k. mapa kolor.: fot. (głównie kolor.); 22 cm.
194. WROŃSKI Jarosław: Bohaterskim Obrońcom Płocka [Kamień przy Katedrze "Bohaterskim Obrońcom Płocka 18-19 sierpnia 1920 r. z barykad płockich Sejmik Samorządowy Województwa Płockiego"]. Biul. Sejmiku Samorz. Woj. Płoc. 1998 nr 4 s. 38-39, fot.

VIII. ZAGADNIENIA PRAWNO-ADMINISTRACYJNE

Reforma administracyjna

195. MAZOWSZE powiatowe. Oprac. HW. Gaz. na Maz. 1998 nr 186 s. 3.
196. MUSTWIŁŁO R.: Powiat tu, powiat tam... [województwo mazowieckie]. Tyg. Płoc. 1998 nr 35 s. 16, mapka.
197. WOŹNIAK Hubert, Adamkowski Arkadiusz: Pożegnanie z województwami. Płockie i Ciechanowskie. Gminy rozdzielone po nowemu. Gaz. na Maz. 1998 nr 168 s. 1.
198. WOŹNIAK Hubert, Kaczorowska Teresa: Mamy powiaty. Mazowiecka mapa administracyjna. Gaz. na Maz. 1998 nr 186 s. 1.

Administracja. Samorządy. Rady Osiedli

BURACZYŃSKI Zygmunt: Animozje przy ubogiej kasie = poz. 249

199. DRĘTKIEWICZ Andrzej: Koniec władzy. Rozm. z ostatnim wojewodą płockim przepr. Mariola Skrzyńska. Życie Płoc. 1998 nr 1 s. 4-5, fot.
200. DRĘTKIEWICZ Andrzej: Pracowników Cotexu proszę o jedno. Pięć pytań do wojewody płockiego. Rozm.przepr. Gazeta. Gaz. na Maz.1998 nr 168 s. 3.
201. JASIŃSKA E.: Kameralna dolina [Osiedle "Pradolina Wisły"]. Syg. Płoc. 1998 nr 8 s. 14
202. KRAJOWSKI-KUKIEL Dariusz: To zaszczyt służyć dobru wspólnemu. Rozm. z prezydentem Miasta Płocka przepr. Zbigniew Siejca. Niedziela Płoc. 1998 nr 35 s. III; nr 36 s. III.
203. LISICKA Małgorzata: Ratuszowe dzieje. Syg. Płoc. 1998 nr 7 s. 10-11, fot.
204. RG, AA: Pani dyrektor odchodzi. Zmiana w Urzędzie Wojewódzkim [Janina Kawałczewska - dyr. Wydziału Ochrony Środowiska]. Gaz. na Maz. 1998 nr 157 s. 1.

ROŚCISZEWO ponad podziałami = poz. 70

205. RUTECKA Jolanta: Przepustka w przyszłość [Działalność dróbińskiej Rady Miasta II kadencji]. NTP 1998 nr 27 s. 14, fot.
206. ŚNIECIKOWSKI Włodzimierz: Dobry gospodarz. Rozm. z burmistrzem Gostynina przepr. Andrzej Stelmaszewski. Głos Gost. 1998 nr 15 s. 3, fot.
207. WOJTASIAK Grzegorz: Podsumowanie IV edycji Konkursu Wiedzy o Samorządzie Terytorialnym i Historii Województwa Płockiego. Biul. Sejmiku Samorz. Woj. Płoc. 1998 nr 4 s. 19-22, fot.

Sądownictwo. Zakłady karne

208. FOMICZ Iwona: Więzienie czy szpital? Gostyniński eksperyment [Rejonowy Ośrodek Psychiatrii Sądowej w Gostyninie-Zalesiu]. Kur. Maz. 1998 nr 25-26 s. 1.
209. MAJER Wioletta: Pierwszy w Polsce [Regionalny Ośrodek Psychiatrii Sądowej w Gostyninie-Zalesiu]. Głos Gost. 1998 nr 12 s. 1, 6, fot.
210. TOMASZEWSKA Joanna: Na "Lechu" pływają skazani, strażnicy i duchowni [Zakład Karny w Płocku - jacht "Lech"]. Życie Warsz. 1998 nr 220 s. 7.

Policja. Bezpieczeństwo publiczne

211. HW: Policja powiatowa. Likwidacja Wojewódzkiej Komendy Policji. Gaz. na Maz. 1998 nr 181 s. 1.
212. KSIĄŻKIEWICZ Maciej: Nie samym "Cotexem" policja żyje. Rozm. przepr. Jacek Dąbrowski. Niezal. Tryb. Maz. 1998 nr 2 s. 9-10, fot.
213. WIATR A. W.: Przechowalnia pochmurnej młodości [Policyjna Izba Dziecka w Płocku]. Niezal. Tryb. Maz. 1998 nr 4 s. 6-8, fot.

X. OCHRONA ZDROWIA. LECZNICTWO

Służba zdrowia. Szpitale

FOMICZ I: Więzienie czy szpital? [Rejonowy Ośrodek Psychiatrii Sądowej w Gostyninie-Zalesiu] = poz. 208

214. GOGOLEWSKI Krzysztof: Ciężar codziennych trudności. Rozm. z Lekarzem Naczelnym Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Płocku przepr. Robert Gryczon. Biul. Okr. Izba Lekar. 1998 nr 9-10 s. 6.
215. KSYCIŃSKI Wiesław: Narodziny PetroLeku. Centrum Medyczne. Rozm. z Prezesem Zarządu Centrum Medycznego PetroLek przepr. Jarosław Wanecki. Biul. Okr. Izba Lekar. 1998 nr 9-10 s. 18-19, fot.
216. KSYCIŃSKI Wiesław: Pokonaliśmy pierwsze lody. Rozm. przepr. Romana Kuffel. Petro-Echo 1998 nr 36 s. 3, fot.
217. KUFFEL Romana: Stawka na jakość i normalność [Centrum Medyczne "PetroLek"]. Petro-Echo 1998 nr 33 s. 3.
218. KUFFEL Romana: Zdrowa konkurencja. Otwarcie Centrum Medycznego "PetroLek". Petro-Echo 1998 nr 37 s. 4, fot.
219. KUJAWA Waldemar: Będzie wstrząs. Rozm. z dyrektorem ZOZ-u w Płocku nt. reformy służby zdrowia przepr. Mariola Skrzyńska. Życie Płoc. 1998 nr 2 s. 6-7, fot.

MAJER Wioletta: Pierwszy w Polsce = poz. 209

Profilaktyka. Rehabilitacja

220. ADAMKOWSKI Arkadiusz: Zaproszenie na badanie. Profilaktyczny program ZOZ-u i Urzędu Miasta [dot. raka jelita grubego]. Gaz. na Maz. 1998 nr 208 s. 2.
221. OSIĘGŁOWSKI Zdzisław: Jestem tu, aby działać. Rozm. z dyrektorem Oddziału Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych przepr. Iwona Fomicz. Kur. Maz. 1998 nr 30 s. 6.

XI. NAUKA. OŚWIATA. KULTURA

NAUKA. Szkolnictwo wyższe

222. GRZYBOWSKI Michał Marian: Seminarium Duchowne w Płocku w czasach biskupa Jerzego Szembeka. Stud. Płoc. T. 26: 1998 s. 223-227.
223. MJ, KM, TK: Studiować blisko domu: informator. Uczelnie w Płockiem i Ciechanowskiem. Gaz. na Maz. 1998 nr 206 s. 3.
224. MUSTWIŁŁO R.: Pod patronatem Łodzi. Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Płocku. Tyg. Płoc. 1998 nr 37 s. 7, fot.
225. PODSTAWOWE dokumenty w sprawie powołania Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Płocku. Not. Płoc. 1998 nr 3 s. 51-52.
226. (rut): Wyższa Szkoła Zawodowa coraz bliżej Płocka. NTP 1998 nr 37 s. 7, fot.

Towarzystwo Naukowe Płockie

227. BILINIEWICZ Żaneta: Siostra Faustyna w Płocku [Wystawa ze zbiorów Wiesława J. Kowalskiego]. NTP 1998 nr 27 s. 9, fot.
228. CHOJNACKA Danuta: Rycheza - królowa Polski i protektorka opactwa w Brauweiler. Stosunki między Niemcami i Polakami przed 1000 lat [Wystawa w opactwie w Brauweiler w Niemczech]. Not. Płoc. 1998 nr 3 s. 47, fot.
229. CHUDZYŃSKI Marian: XXX-lecie prezesury Jakuba Chojnackiego w Towarzystwie Naukowym Płockim. Not. Płoc. 1998 nr 3 s. 44-46, fot.
230. STOGOWSKA Anna Maria: Rola intelektualna i kulturotwórcza Towarzystwa Naukowego Płockiego w latach 1820 - 1830, 1907 - 1939.- Płock: Towarzystwo Opieki nad Zabytkami. Oddział w Płocku, 1998.- 326, [2] s., [30] s. tabl.: faks., fot., portr.; 23 cm.- Bibliogr. s. 239-249.- Indeks.

OŚWIATA. Zagadnienia ogólne

231. IM, MJ: Idzie nowe. Wizyta ministra edukacji [Mirosław Handke].

Gaz. na Maz. 1998 nr 209 s. 2.

232. RADWAŃSKA Teresa: Reorganizacja nie oznacza likwidacji. Kurator wyjaśnia [Zespół Szkół i Zakładów Kształcenia i Doskonalenia Nauczycieli w Płocku]. Tyg. Płoc. 1998 nr 27 s. 6, fot.
233. RUTECKA Jolanta: Dyrektorzy odwołani, zespół szkół zlikwidowany [Zespół Szkół i Zakładów Kształcenia i Doskonalenia Nauczycieli w Płocku]. NTP 1998 nr 27 s. 3, fot.
234. SKRZYŃSKA Mariola: Minister o reformie [Minister Edukacji Narodowej Mirosław Handke w Płocku i Sierpcu]. Życie Płoc. 1998 nr 2 s. 14.

WOJTASIAK G.: Podsumowanie IV edycji Konkursu Wiedzy o Samorządzie Terytorialnym... = poz. 207

Szkolnictwo podstawowe i średnie

235. BOCZKOWSKA Alina: W obronie szkoły przeciw arogancji władzy [Jan Owczuk odwołany ze stanowiska dyrektora Zespołu Szkół i Zakładów Kształcenia i Doskonalenia Nauczycieli w Płocku]. Niez. Tryb. Maz. 1998 nr 2 s. 20.
236. DRAGAN Barbara: II Prywatna Szkoła Podstawowa ZOK "Profesor". Rozm. z dyrektorką szkoły przepr. Janusz Szymański. NTP 1998 nr 27 s. 8.
237. rad: 75 lat "szóstki" [Szkoła Podstawowa nr 6 w Płocku]. Tyg. Płoc. 1998 nr 39 s. 12, fot.
238. RADWAŃSKA Teresa: Jubileusz sierpeckiej "jedynki" [80-lecie Szkoły Podstawowej nr 1 w Sierpcu]. Tyg. Płoc. 1998 nr 36 s. 11, fot.
239. ZEMŁO Maciej: Już czterdzieści lat [Szkoła Podstawowa nr 3 w Łęczycy]. Wiad. Dnia 1998 nr 213 s. 7.

Szkolnictwo zawodowe

240. KLOCEK Alina: Spotkanie po latach [II Zjazd Absolwentów Technikum Elektrycznego im. Marii Skłodowskiej-Curie w Płocku]. Tyg. Płoc. 1998 nr 39 s. 10, fot.
241. RADWAŃSKA Teresa: Dyrektor odwołany. O Studzieńcu raz jeszcze [Zespół Szkół Rolniczych w Studzieńcu gm. Sierpc]. Tyg. Płoc. 1998 nr 35 s. 8.
242. RADWAŃSKA Teresa: Jednak protest. W Studzieńcu bez porozumienia [Zespół Szkół Rolniczych - odwołanie dyrektora Pawła Kalińskiego]. Tyg. Płoc. 1998 nr 37 s. 5.
243. RADWAŃSKA Teresa: Konflikt w Studzieńcu trwa. W trosce o dobro szkoły. Tyg. Płoc. 1998 nr 34 s. 9.
244. RADWAŃSKA Teresa: Zostawcie dyrektora! Rodzice uczniów w Studzieńcu protestują. Tyg. Płoc. 1998 nr 33 s. 1, 4, fot.
245. SZYCHOWSKI Ireneusz: Prozaiczne marzenia dyrektora. Rozm. z dyrektorem Zespołu Szkół Ekonomiczno-Kupieckich w Płocku przepr. Jolanta Rutecka. NTP 1998 nr 35 s. 7, fot.
246. WIŚNIEWSKA Ewa: Dzieje Liceum Pedagogicznego w Płocku (1945 - 1969). Not. Płoc. 1998 nr 3 s. 20-28, fot., przypisy.

Opieka nad dzieckiem i młodzieżą

247. FUNDUSZ Pomocy Dzieciom [II Finał akcji "Petrochemia - Dzieciom". Petro-Echo 1998 nr 37 [wkładka].
248. MUSTWIŁŁO Radosław: Do końca świata i o jeden dzień dłużej! Petrochemia - Dzieciom. Tyg. Płoc. 1998 nr 37 s. 16, fot.

KULTURA. Zagadnienia ogólne

249. BURACZYŃSKI Zygmunt: Animozje przy ubogiej kasie. Rozm. z wiceprezydentem Płocka przepr. Alina Boczkowska. Niezal. Tryb. Maz. 1998 nr 3 s. 45. fot.
250. (lesz): Minister w roli terapeuty. W Muzeum Mazowieckim prof. Jacek Weiss spotkał się z pracownikami kultury. Tyg. Płoc. 1998 nr 39 s. 16.
251. (lesz): Reforma a kultura (powiatowa). Tyg. Płoc. 1998 nr 37 s. 8, fot.

Domy kultury. Kluby

252. BARANOWSKA M.: Jesienne Spotkania Teatralne [Dom Kultury w Kutnie]. Tyg. Płoc. 1998 nr 38 s. 10.
253. FOMICZ Anna: Blisko, bliżej, najbliżej [wystawa fotografii Marka Konarskiego w Domu Darmstadt]. Kur. Maz. 1998 nr 24 s. 5, fot.
254. MUSTWIŁŁO Radosław: "Komin" ma nowego właściciela [Kawiarnia "Pod Kominem"]. Tyg. Płoc. 1998 nr 36 s. 8, fot.

Współpraca kulturalna z zagranicą

255. LEWANDOWSKI Adam: Wizyta w Fort Wayne[Festiwal "Trzech Rzek"]. NTP 1998 nr 32 s. 6.
256. (lena, mal): Płocki debiut. Tydzień Europejski w Darmstadt. Syg. Płoc. 1998 nr 7 s. 9, fot.
257. LISICKA Małgorzata: Płocczanie w Fort Wayne. Syg. Płoc. 1998 nr 8 s. 1, 3, fot.
258. MUSTWIŁŁO Radosław: Fontanna a nie Ratusz... 10 lat współpracy Płock - Darmstadt. Tyg. Płoc. 1998 nr 36 s. 12, fot.
259. MUSTWIŁŁO Radosław: Płocczanie w Fort Wayne [Festiwal "Trzech Rzek"]. Tyg. Płoc. 1998 nr 33 s. 11, fot.
260. RAKIEL-CZARNECKA Walentyna: Trzy dni zabawy [10-lecie współpracy Płocka i Darmstadt]. Wiad. Dnia 1998 nr 207 s. 6.
261. SZATKOWSKI Tomasz: Tydzień w Schaephuysen. Wizyty decydentów nie zastąpią zwykłej serdeczności. Tyg. Płoc. 1998 nr 33 s. 14, fot.
262. ZNAMY się już 10 lat. Płock - Darmstadt. Syg. Płoc. 1998 nr 8 s. 9 - 12, fot.

Imprezy artystyczne

263. BILINIEWICZ Żaneta: Inwazja mocy [Impreza zorganizowana przez radio RMF-FM w Płocku]. Nowy Tyg. Płoc. 1998 nr 28 s. 6, fot.
264. DOBROWOLSKI Jan: Rozbawione Staroźreby [II festyn kulturalno-sportowy]. Tyg. Płoc. 1998 nr 34 s. 11, fot.
265. ECHA koncertu The Rolling Stones [Petrochemia Płock SA oficjalny sponsor koncertu w Chorzowie]. Petro-Echo 1998 nr 33. kolor. wkładka [4 s.].
266. MJ, AA: Nie ma jak pompa. Koncert Petrochemia Dzieciom. Gaz. na Maz. 1998 nr 215 s. 1.

MUSTWIŁŁO R.: Złączyli serca. Koncert charytatywny w Drobinie = poz. 186

267. RADWAŃSKA Teresa: Kasztelania '98. Święto folkloru w Sierpcu. Tyg. Płoc. 1998 nr 27 s. 15, fot.
268. SZOP Robert: Lato z Radiem po kutnowsku. NTP 1998 nr 29 s. 13-14, fot.

Amatorski ruch artystyczny

269. BOCZKOWSKA Alina: "Dzieci Płocka" w kilku odsłonach. Niezal. Tryb. Maz. 1998 nr 4 s. 44-45, fot.
270. (czar): Kasztelanka podbiła Francuzów [Zespół Pieśni i Tańca "Kasztelanka" na Międzynarodowym Festiwalu Folklorystycznym w Chambly pod Paryżem]. Wiad. Dnia 1998 nr 171 s. 7.
271. KOWALSKI Zbigniew: Cygan gra od urodzenia. Rozm. z dyr. zespołu cygańskiego Romen przepr. Iwona Fomicz. Kur. Maz. 1998 nr 25-26 s. 18, fot.
272. LA: Wybrańcy świata. Cygański Romen. Gaz. na Maz. 1998 nr 212 s. 4.
273. RAKIEL-CZARNECKA Walentyna: Wisła za oceanem. Zespół z Płocka podbił serca Amerykanów [Zespół Pieśni i Tańca "Wisła"]. Wiad. Dnia 1998 nr 176 s.

Muzea i wystawy. Kolekcjonerstwo

ADAMKOWSKI Arkadiusz: Pierwszy klaps ostatniego zajazdu...[w Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu] = poz. 328

274. JACHURA Małgorzata: Przyszli zobaczyć swoje życie. Wystawa w Muzeum Diecezjalnym [Wystawa "Co nam zostało z tych lat" o życiu Polaków na Syberii]. Gaz. na Maz. 1998 nr 160 s. 5.
275. KOŁODZIEJSKA Lena: Pasiasta elegancja. Strój ludowy na Mazowszu [Wystawa w Muzeum Mazowieckim w Płocku]. Syg. Płoc. 1998 nr 7 s. 16, fot.
276. LISOCKI Wojciech: Symbioza czystego przemysłu z czystą sztuką. Rozm. przepr. Bogdan Iwański. Kur. Maz. 1998 nr 28-29 s. 7, fot.

SZATKOWSKA L.: Drogi wiodły na północ... = poz. 179

SZRAMOWSKA Renata: Na nieludzkiej ziemi [Wystawa w Muzeum Diecezjalnym] = poz. 180

277. (rut): Operacja łódzka - 1914 r. [Wystawa "Walki nad Bzurą w I wojnie światowej. Operacja łódzka - 1914 r." w kutnowskim Muzeum Regionalnym]. NTP 1998 nr 26 s. 9.
278. (rut): "Pan Tadeusz" okiem statysty [Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu]. NTP 1998 nr 32 s. 1, 12, fot.

Kultura fizyczna. Sport

279. BARTOL Zdzisław: "Jastrzębie" przed "Kutnem". Baseball - Puchar Polski'98. Tyg. Płoc. 1998 nr 34 s. 25, fot.
280. BARTOL Zdzisław: Przedstawiamy Mistrzów Polski. Baseball [MKS Kutno]. Tyg. Płoc. 1998 nr 27 s. 30, fot.
281. BARTOL Zdzisław: Saudi All Stars. Mała Liga Baseballowa [Kutno]. Tyg. Płoc. 1998 nr 31 s. 22, fot.
282. BILICKI Janusz: Duninów mistrzem. XVII Mistrzostwa LZS. PMS Płoc. Mag. Sport. 1998 nr 6/7 s. 6, fot.
283. CZARNECKI Witold: Honorata Motylewska w finale Mistrzostw Świata Seniorów!!! [Płockie Towarzystwo Wioślarskie]. Tyg. Płoc. 1998 nr 37 s. 30, fot.
284. CZARNECKI Witold: Uczniowie Szkoły Mistrzostwa Sportowego wicemistrzami świata [Mistrzostwa Świata Juniorów w wioślarstwie w Ottensheim]. Tyg. Płoc. 1998 nr 33 s. 26.
285. CZARNECKI Witold: Złoto-srebrny dorobek płocczan. Mistrzostwa Polski Seniorów w wioślarstwie [PTW Budowlani]. Tyg. Płoc. 1998 nr 27 s. 31, fot.
286. CZERKAZ: Sierpczanin - Piotr Korzeb medalistą Mistrzostw Europy w Tróboju Siłowym. III w Europie. PMS. Płoc. Mag. Sport. 1998 nr 6/7 s. 8, fot.
287. DANIELIK Tomasz: Liga bez faworytów. Rozm. z drugim trenerem piłkarzy Petrochemii Płock przepr. Tomasz Paszkiewicz. Petro-Echo 1998 nr 32 s. 11, fot.
288. GÓRAL Artur: Potrzeba świeżej krwi. Rozm. z bramkarzem i II trenerem piłkarzy ręcznych Petrochemii Płock przepr. Tomasz Paszkiewicz. Petro-Echo 1998 nr 27 s. 11, fot.
289. GÓRALEWSKI Stanisław: Wspaniała karta sportu [70-lecie stadionu w Gostyninie]. Głos Gost. 1998 nr 12 s. 5, fot.
290. GSZ: Młodzi mistrzowie. Podsumowanie sportu szkolnego [Wojewódzkie Igrzyska Młodzieży Szkolnej]. Gaz. na Maz. 1998 nr 157 s. 4.
291. JANKOWSKI M.: Płocczanin na World Cup'98. Sebastian Dymek [Konkurs Fair Play Snickersa]. Tyg. Płoc. 1998 nr 27 s. 31, fot.
292. jer: Mistrzowie modelarstwa z Płocka [Marcin Kapowicki, Hubert Dajnowski z Aeroklubu Ziemi Mazowieckiej w Płocku]. Tyg. Płoc. 1998 nr 30 s. 25, fot.
293. KURPIEWSKI Tadeusz: Rozsławiają Płock [PTW "Budowlani"]. Kur. Maz. 1998 nr 30 s. 14, fot.
294. MASZTALER Jerzy: Nie mówimy o słabościach. Rozm. z trenerem piłkarzy ZKS Petrochemia Płock SA przepr. Tomasz Paszkiewicz. Petro-Echo 1998 nr 30 s. 10, fot.
295. WENERSKI Grzegorz: Potrzebna konsolidacja. Rozm. z dyrektorem ds. sportowych ZKS Petrochemia Płock SA przepr. Tomasz Paszkiewicz. Petro-Echo 1998 nr 28 s. 13, fot.

WIŚNIEWSKA B.: Nurkowanie bez szaleństwa = poz. 138

296. ZAJĄCZKOWSKI Bogdan: Trzeba szukać nowych ludzi. Rozm. z trenerem szczypiornistów Petrochemii Płock SA przepr. Grzegorz Szkopek. Gaz. na Maz. 1998 nr 208 s. 4.
297. ŻYSZKIEWICZ Arkadiusz: Żyszkiewicz kontra Hołowczyc wyzwanie czy marzenie? Rozm. ze zwycięzcą płockich rajdów samochodowych przepr. Żaneta Biliniewicz. NTP 1998 nr 36 s. 14, fot.

XIII. LITERATURA PIĘKNA

Życie literackie

BIŃKOWSKA Aneta: "Młoda jak zwykle młoda, ciągle jeszcze młoda..." - Wisława Szymborska [Wystawa w Wojewódzkiej. Bibliotece Publicznej w Płocku] = poz. 345

298. BUDNICKA Lucyna: Poeta miłości [Odczyt prof. Zbigniewa Sudolskiego w Woj. Bibl. Publ. w Płocku z okazji 200 rocznicy urodzin Adama Mickiewicza]. Tyg. Płoc. 1998 nr 38 s. 11.
299. MAJER Wioletta: Doznawanie rozkoszy [Gostyniński Klub Poetycki]. Głos Gost. 1998 nr 11 s. 4, fot.

NA parnasie literatury polskiej: katalog [katalog wystawy w Woj. Bibl. Publ. w Płocku] = poz. 350

300. ZIELIŃSKA Agnieszka: Światło i ... mrok [Promocja tomiku poezji Andrzeja Dorobka "Po tamtej stronie światła" w płockim Domu Kultury]. NTP 19988 nr 26 s. 9, fot.

Proza. Poezja. Teksty

301. ANTOLOGIA wierszy o Kutnie 1995.- Kutno: Robotnicze Stowarzyszenie Twórców Kultury, 1995.- 36 s.: rys.; 21 cm.
302. DOROBEK Andrzej: Po tamtej stronie światła/ [oprac. graf. Beata Jaszczak].- Płock: Dom Kultury; Klub Artystyczny Płocczan, 1998.- 75, [1] s., [5] k. tabl.: fot.; 22 cm.
303. RATZ Daniel; Moje podróże do ludzi... [oprac. Wanda Gołębiewska]. Tyg. Płoc. 1998 nr 27 s. 11, fot.
304. REMEMBER the Time: a little volume of poetry/ by the third year students of the English Section of Foreign Language Teacher Training College in Płock.- Płock: Nauczycielskie Kolegium Języków Obcych, 1998.- 53, [3] s.; 21 cm.
305. WOŹNIAK Maciej: Srebrny ołówek/ [rys. Robert Denst].- Płock: Dom Kultury; Klub Artystyczny Płocczan, 1998.- 66, [6] s.: rys.; 24 cm.

XIV. SZTUKA

Architektura. Urbanistyka

306. DZWONKOWSKI Tomasz: Płock: przeszłość i teraźniejszość/ [współpr. Józef Gutowski; tł. na ang. Jan Niczyperowicz, Roman Haluszczak, Dorota Rozenkowska; na niem. Stanisław Łyłka].- Płock: Płocki Instytut Wydawniczy, 1998.- 108 s.: fot. kolor.; 21 x 22 cm.
307. MIESZKOWSKI Witold: Plac 13 Straconych. Nowe koncepcje urbanistyczno-architektoniczne. Syg. Płoc. 1998 nr 7 s. 1, 5, fot.

NOWOGÓRSKI Przemysław: Architektura i wystrój kościoła franciszkanów - reformatorów w Szczawinie Kościelnym = poz. 337

308. SOŁTYSIAK Marian: Srebrna - pałac w parku leśnym. Not. Płoc. 1998 nr 3 s. 10-11.
309. WIŚNIEWSKI Jacek A.: Kościoły drewniane Mazowsza. Cz. 1: Dawne województwo mazowieckie.- Pruszków: Oficyna Wydawnicza "Rewasz", 1998.- 208 s., [8] s. tabl. kolor. , fot., rys.; 17 cm.- Bibliogr. s. 200 - 202.- Indeks.

Malarstwo. Galerie. Wystawy

310. BILINIEWICZ Żaneta: Whisky, poezja i malarstwo [Otwarcie wystawy Janusza Dziurawca w Płockiej Galerii Sztuki]. NTP 1998 nr 35 s. 11, fot.
311. BILINIEWICZ Żaneta: Zakończenie sezonu w Galerii Koszelówka. NTP 1998 nr 34 s. 9, fot.
312. BRZOZOWSKA Krystyna: W mojej sztuce jestem zawsze sobą. Rozm. z malarką z Kutna przepr. Jerzy Papiewski. Życie Kutna 1998 nr 16 s. 1, 14, fot.
313. GRZYBOWSKA Elżbieta: "Galeria L. K." w Oporowie. Tyg. Płoc. 1998 nr 38 s. 8, fot.
314. LUDAS Jerzy: Wiersze, płótna i nostalgia. Rozm. z poetą, malarzem i fotografem na wernisażu w Płockiej Galerii Sztuki]. Tyg. Płoc. 1998 nr 27 s. 10, fot.
315. MJ: Wieża pełna zła. Wystawa w a.r.t. [Wystawa "Parteitag" w Galerii a.r.t.]. Gaz. na Maz. 1998 nr 223 s. 4.
316. MJ: Zabawa w kolorowe sny. Wystawa w galerii [Malarstwo i tkaniny Beaty Nałęcz-Kęszyckiej w Płockiej Galerii Sztuki]. Gaz. na Maz. 1998 nr 168 s. 2.
317. PEREPECZKO Marek: Od Janosika do "Różeczki". Rozm. z gościem wernisażu malarstwa Janusza Dziurawca w PGSz przepr. Lena Szatkowska. Tyg. Płoc. 1998 nr 36 s. 8, fot.
318. SZATKOWSKA Lena: Od abstrakcji do człowieka. Rzeźba Tadeusza Łodziany [Płocka Galeria Sztuki]. Tyg. Płoc. 1998 nr 39 s. 16, fot.

Zabytki. Ochrona zabytków

319. AA: Warta pałacu warta. Dla kogo XIX-wieczny pałac [Przetarg na pałac w Łącku wygrany przez Warta Inwestycje z Warszawy]. Gaz. na Maz. 1998 nr 187 s. 1.
320. MODRZEWSKI Marek: Duchy i dyskoteka [Zamek w Gostyninie]. Życie Płoc. 1998 nr 1 s. 6, fot.

MUSTWIŁŁO Radosław: Fontanna a nie Ratusz... 10 lat współpracy Płock - Darmstadt = poz. 258

321. (rut): Podziw uciszył kontrowersje [Przebudowa Starego Rynku, otwarcie wyremontowanego Ratusza]. NTP 1998 nr 37 s. 3, fot.

Teatr Dramatyczny im. J. Szaniawskiego

322. MACIEJEWSKA Marta: Która będzie Zosią? W teatrze trwa casting przed premierą "Pana Tadeusza". Tyg. Płoc. 1998 nr 38 s. 8, fot.
323. MJ: Co dalej z teatrem. Pod skrzydła sejmiku. Gaz. na Maz. 1998 nr 226 s. 3.
324. MOKROWIECKI Marek: Teatr bez nazwisk. Rozm. z dyrektorem

Teatru Dramatycznego w Płocku przepr. Małgorzata Jachura. Gaz. na Maz. 1998 nr 219 s. 7.

325. STANUSZKIEWICZ Blanka: Przedstawienie musi trwać... [repertuar, sytuacja finansowa teatru]. Życie Płoc. 1998 nr 2 s. 12-13, fot.

Życie muzyczne

326. BOCZKOWSKA Alina: "Medusa" w disco-polowym zagłębiu [Płocki zespół rockowy "Medusa"]. Niezal. Tryb. Maz. 1998 nr 3 s. 46, fot.

327. DZIUBAK Janusz: Koncerty organowe "Przed hejnałem" [w Bazylice Katedralnej w wykonaniu Wiktora Bramskiego]. NTP 1998 nr 32 s. 9, fot.

Film

328. ADAMKOWSKI Arkadiusz: Pierwszy klaps ostatniego zajazdu. Rozpoczęła się ekranizacja "Pana Tadeusza" [w Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu]. Gaz. na Maz. 1998 nr 155 s. 1

DĄBROWSKI J.: Utalentowana, piękna i ... boleśnie doświadczona [Barbara Brylska] = poz. 77

"PAN Tadeusz" czyli Ostatni zajazd na Litwie: fotoreportaż z realizacji filmu Andrzeja Wajdy = poz. 332

329. RADWAŃSKA Teresa: "Hajże na Soplicę". "Pan Tadeusz" w skansenie. Tyg. Płoc. 1998 nr 30 s. 1, 4, 15, fot.

330. (rut): Filmowy Sierpc [Realizacja filmu "Ogniem i mieczem"]. NTP 1998 nr 28 s. 9, fot.

331. (rut): Ostatni Zajazd w Skansenie [Ekranizacja "Pana Tadeusza"]. NTP 1998 nr 28 s. 14, fot.

Fotografika

DZWONKOWSKI Tomasz: Płock: przeszłość i teraźniejszość = poz. 306

IM: Tomek i Pan Tadeusz. Wystawa w bibliotece [Wystawa prac Tomasza Niesłuchowskiego] = poz. 348

332. "PAN Tadeusz" czyli Ostatni zajazd na Litwie: fotoreportaż z realizacji filmu Andrzeja Wajdy: ["Pan Tadeusz" w obiektywie Tomasza Niesłuchowskiego; katalog wystawy].- Płock: WBP, 1998.- [16] s.: fot. kolor.; 17 cm.

PŁOCK: fotografie: życie gospodarcze/ [fot. Halina Płuciennik, Jan Waćkowski] = poz. 66

333. SZLAKIEM Adama Mickiewicza - w fotografii Wiesława Kowalskiego. Fotoreportaż. Kur. Maz. 1998 nr 32 s. 7, fot.

XV. ZAGADNIENIA WYZNANIOWE

334. A.A.: 20-lecie konsekracji Kościoła w Gostyninie [Kościół św. Marcina]. Gaz. Gost. 1998 nr 15 s. 1, 6-7, fot.

335. AA: Siostry w ornatach. Święto mariawitów [Płock, Felicjanów gm. Bodzanów]. Gaz. na Maz. 1998 nr 191 s. 1.

GRZYBOWSKI Michał Marian: Seminarium Duchowne w Płocku w czasach biskupa Jerzego Szembeka = poz. 222

336. J. P.: Uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Płocku 15 sierpnia 1998 r. Mariawita 1998 nr 4-9 s. 27-29, fot.

KOWALSKI W. J.: Błogosławiona s. Faustyna (1905 - 1938) = poz. 78

MATERIAŁY do dziejów Ziemi Płockiej: z archiwaliów diecezjalnych płockich XVIII wieku. T. 9: Ziemia Zakroczymska = poz. 78

337. NOWOGÓRSKI Przemysław: Architektura i wystrój kościoła franciszkanów - reformatorów w Szczawinie Kościelnym. Not. Płoc. 1998 nr 3 s. 3-6, przypisy.

338. SIEJCA Zbigniew: Wojciechowe dziedzictwo [Parafia św. Wojciecha w Płocku]. Niedziela Płoc. 1998 nr 29 s. II; nr 30 s. III.

339. ZAKRZEWSKI Waldemar: Kapłani - męczennicy czasu wojny. Niedziela Płoc. 1998 nr 28 s. III; nr 31 s. III.

XVI. KSIĄŻKA I CZYTELNICTWO

Biblioteka im. Zielińskich TNP

340. (A): Wystawa o s. Faustynie [Wystawa ze zbiorów W. J. Kowalskiego]. Kur. Maz. 1998 nr 24 s. 5.

341. WYSTAWA o Błogosławionej siostrze Faustynie. Not. Płoc. 1998 nr 3 s. 53, fot.

Biblioteki publiczne

342. (kaj): Grafika Chodowieckiego [Wystawa w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Kutnie]. NTP 1998 nr 37 s. 9, fot.

343. KOSTECKA Bożena: W samym centrum. Rozm. z kierownikiem Biblioteki Gminnej w Krzyżanowie przepr. (ha) [50-lecie biblioteki]. Wiad. Dnia 1998 nr 220 s. 6.

Wojewódzka Biblioteka Publiczna

344. BILINIEWICZ Żaneta: Pan Tadeusz w obiektywie [Wystawa fotografii Tomasza Niesłuchowskiego]. NTP 1998 nr 38 s. 9, fot.

345. BIŃKOWSKA Aneta: "Młoda jak zwykle młoda, ciągle jeszcze młoda..." - Wisława Szymborska [Wystawa w WBP]. Głos Gost. 1998 nr 11 s. 4.

BUDNICKA Lucyna: Poeta miłości [Adam Mickiewicz - odczyt prof. Z. Sudolskiego] = poz. 298

346. (czar): Obfity róg poezji. Rozstrzygnięto konkurs "O liść dębu". Wiad. Dnia 1998 nr 228 s. 9.

347. IM: Miłość wieszcza. Tydzień Mickiewiczowski [Wykład prof. Zbigniewa Sudolskiego]. Gaz. na Maz. 1998 nr 217 s. 3.

348. IM: Tomek i Pan Tadeusz. Wystawa w bibliotece [Wystawa fotograficzna z planu filmowego "Pana Tadeusza" autorstwa Tomasza Niesłuchowskiego]. Gaz. na Maz. 1998 nr 220 s. 3.

349. MJ: Miasto odbite w kałuży. Otwarcie wystawy w Bibliotece Wojewódzkiej [Wystawa fotograficzna "Impresje lwowskie" Georga Borysowskiego]. Gaz. na Maz. 1998 nr 160 s. 5.

350. NA Parnasie literatury polskiej: katalog = Lenku Literaturos Parnas: katalogas/ [red. Ewa Lewandowska, Anna Wojciechowska; tł. na litew. Maria Gołębiewska].-Płock: Płocki Instytut Wydawniczy, 1998.- 15, [1], [16] s.: portr.; 21 cm.- Bibliogr. s. 15.

"PAN Tadeusz" czyli ostatni zajazd na Litwie: fotoreportaż z realizacji filmu Andrzeja Wajdy: ["Pan Tadeusz" w obiektywie Tomasza Niesłuchowskiego: katalog wystawy] = poz. 332

Księgarstwo. Czasopiśmiennictwo

351. DOBROWOLSKI Jan, Orzoł Stanisław: Tylko "Balex". Promocja. Tyg. Płoc. 1998 nr 35 s. 22, fot.

352. W. K., JZC: Z gazetą na ty [35-lecie "Petro-Echa"]. Petro-Echo 1998 nr 38 s. 5, fot.

INDEKS NAZW GEOGRAFICZNYCH

Bielsk 39,59,152,191
Brauweiler, Niemcy 228
Brudzeń 81,82
Bydgoszcz 66
Bzura 277

Chambly k. Paryża 270
Chorzów 265
Ciechanów 17,197,223
Czerwińsk 161
Częstochowa 36

Darmstadt 177,256,258,260,262
Daszyna 60
Diecezja Płocka 34,339
Drobin 26,61,83,186,205

Estonia 95

Felicjanów gm. Bodzanów 335
Fort Wayne, USA 255,257,259,273

Gąbin 11,62
Głogowiec 78
Gostynin 16, 20, 45, 63, 112, 121, 141, 175, 176, 206, 208, 209, 289, 299, 303, 320, 334, 345
Góra św. Małgorzaty 77

Iłów 12,153

Kłodawa 82
Konstancja 82
Kosino gm. Radzanowo 83
Koszelówka gm. Łąck 311
Kowno 96
Kraków 82

Krośniewice 85
Krzyżanów 5,343
Kujawy 29
Kutno 30,56,75,150,151,172,252,268,277,279,280,281,301,312,342

Litwa 94,95,333,350
Lwów 349
Łąck 15,319
Łęczyca 4,31,32,43,239,261
Łotwa 95
Łódź 52,78,224,277

Mazowsze 29,37,103,107,122,159,166,195,196,198,275,309
Mochowo 13,64
Możejki, Litwa 350

Nowogród 95
Nowy Duninów 282

Oporów 313
Ostrów Wielkopolski 132
Ottensheim, Niemcy 284

Paryż 291
Petersburg 95,96
Piątek 65
Płock 2, 8, 17, 19, 22, 24, 25, 27-29, 33, 34, 36-38, 40-42, 44, 47-51, 53, 55, 57, 58, 66-68, 74, 76, 78-83, 86-89, 92-94, 96-98, 100, 104-106, 108-110, 112, 113, 115, 117-120, 122-140, 142-144, 146-148, 156-160, 162-174, 177-180, 182-185, 187-189, 192-194, 197-204, 207, 210, 212-237, 240, 245-251, 253, 254, 256--263, 265, 266, 269, 271-276, 283-285, 287, 288, 290-298, 300, 302-307, 310, 314-318, 321-327, 332, 333, 335, 336, 338, 340, 341, 344-352
płockie województwo 1, 3, 6, 7, 10, 52, 58, 88, 90-92, 97, 115, 116, 178, 179, 181, 183, 184, 187, 188, 193, 194, 196, 197, 199, 204, 207, 211, 223, 290, 333
Poddębice gm. Słupno 101
Pojezierze Gostynińskie 99
Praga 82

Radzanowo 69
Rosja 95
Rościszewo 70,71

Sanniki 18
Schaephuysen, Westfalia 261
Sierpc 9, 21, 35, 46, 54, 190, 234, 238, 261, 267, 270, 278, 286, 328, 329, 330, 331,332,344,348
Skotniki 77
Słubice 261
Srebrna gm. Stara Biała 102,308
Staroźreby 264
Studzieniec gm. Sierpc 241,242,243,244
Syberia 179,180,274
Szczawin Kościelny 337
Świerczynek gm. Drobin 152
Świnice 78

Tallinn 96
Toruń 55
Trzepowo gm. Stara Biała 155

Warszawa 78,79,103,107
Wilno 78,96
Wisowa gm. Iłów 149,154
Wisła, rz. 163
Witonia 72
Wyszogród 161,163

Zawidz 73
Ziemia Kutnowska 75,84
Ziemia Łęczycka 84
Ziemia Płocka 84,104
Ziemia Zakroczymska 104

Żychlin 14,111,114

INDEKS OSOBOWY

(A) 340
A.A. 334
AA 173,187,204,266,319,335,
Adamkiewicz Patryk 186
Adamkowski Arkadiusz 197,220,328
Anders Władysław 190
Augustynowica Jan 36

Banaszczak Beata 26
Baranowska M. 163,252
Bartol Zdzisław 279,280,281
Bednarski Robert 76
Biegluk Marcin 124
Bielawski Piotr 84
Bilicki Janusz 282
Biliniewicz Żaneta 142,227,263,297,.310,311,344
Biliniewicz-Terebus Regina 147
Bińkowska Aneta 345
Bober Halina 168
Boczkowska Alina 88,235,249,269,326
Bojanowski Janusz 122
Borucka Maria 4
Borysowski Georg 349
Boszko Michał 6
Bramski Wiktor 327
Brylska Barbara 77
Budnicka Lucyna 298
Bukowska Eliza 154,159
Buraczyński Zygmunt 249
Burakowski Jan 54
Brzozowska Krystyna 312

Chęciński Stanisław 25
Chiczewski Michał 47
Chodowiecki Daniel Mikołaj 342
Choińska-Mika Jolanta 103
Chojnacka Danuta 228
Chojnacki Jakub 229
Chorzewska Bożena 91
Chrostowski Tadeusz 110
Chudzyński Marian 229
Ciepichał Janusz 125
Cybulska Aldona 147
(czar) 270,346
Czarnecki Witold 283,284,285
CZERKAZ 286

Dajnowski Hubert 292
Danielik Tomasz 287
Danieluk Jacek 143,144
Darski Wojciech 167
Dąbrowski Jacek 37,77,109,145,157,212
Denst Robert 305
Długokięcka Aldona 184
Dobroń Elżbieta 1
Dobrowolski Jan 59, 60, 62, 64, 70, 72, 73, 141, 149, 169, 190, 191, 264, 351
Dorobek Andrzej 300,302
Dragan Barbara 236
Drętkiewicz Andrzej 147,178,199,200
Duszyński Włodzimierz 42
Dutkowski Andrzej 25
Dylewski Zenon 193
Dymek Sebastian 291
Dziubak Janusz 327
Dziurawiec Janusz 310,317
Dzwonkowski Tomasz 306

Faustyna Maria Kowalska, bł. 78,227,340,341

Ferens Anna 170,171,192
Fomicz Anna 253,271
Fomicz Iwona 208,221
Frydrysiak Stanisław 157
Fryz Artur 30

Głowacka Aleksandra 18
Gmerek Anna 85
Gogolewski Krzysztof 214
Gołębiewska Maria 350
Gołębiewska Wanda 303
Gołębiewski Grzegorz 105,106
Góralski Roman 17
Górnicki Bolesław 79
Górzyński Maciej 74
GR 126,127
Gryczon Robert 214
Grzelak Mariusz 153
Grzybowska Elżbieta 111,114,313
Grzybowski Michał Marian 104,222
GSZ 290
Gutowski Józef 80,306
Góral Artur 288
Góralewski Stanisław 289

(h) 343
Haluszczak Jan 306
Handke Mirosław 231,234
Helak Wojciech 15
HW 195,211

(ibo) 158
IM 98,321,347,348
Iwański Bogdan 69,276

Jachimiak Wiesław 87,93,129
Jachura Małgorzata 274,324
Jakubowski Stanisław 158
Jankowska E. 27
Jankowski M. 291
Jasińska Ewa 201
Jaszczak Beata 302
Jaworska Pelagia 33
jer 292
Jeżewski Marcin 130
Job Ryszard 136,137
J. P. 336
Jóźwiak Bożena 65
JZC 123,352

Kaczorowska Teresa 198
(kaj) 342
Kaliński Paweł 242
Kapowicki Marcin 292
Kawałczewska Janina 88, 204
(Kis.) 131,132
Klocek Alina 102, 240
Kluczkowska Ewa 52
KM 223
Kobuszewska Katarzyna 24, 25
Kołodziejska Bogumiła 184
Kołodziejska Lena 275

Komorowski Krzysztof 172
Konarska-Pabiniak Barbara 20, 63
Konarski Marek 253
Koński Wiesław 38
Kopciński Jerzy 154, 159, 162
Kornas-Frankie Lucyna 22
Korsak Eugeniusz 133
Kostecka Bożena 343
Kowalski Wiesław Józef 78, 94-96, 100, 227, 333, 340, 341
Kowalski Zbigniew 271
Korzeb Piotr 286
Kozłowski Tadeusz 34

Krajowski-Kukiel Dariusz 202
Krzywiński Wojciech 292
Książkiewicz Maciej 212
Ksyciński Wiesław 215, 216
Kuffel Romana 89, 130, 216-218
Kujawa Waldemar 219
Kurpiewski Tadeusz 79, 83, 185, 293

LA 173, 272
Lamparski Henryk 165
(lena) 256
(lesz) 250, 251
Lewandowska Anna 134
Lewandowska Ewa 350
Lewandowski Adam 255
Lisicka Małgorzata 50, 174, 203, 257
Lisocki Wojciech 276
Ludas Jerzy 314

Łazarewicz Cezary 163
Łodziany Tadeusz 318
Łukawski Adam 24, 25
Łyłka Stanisław 306

Maciejewska Marta 322
Magnuski Andrzej 57
Majer Wioletta 209, 299
(mal) 177, 256
Markiewicz Andrzej 159
Markuszewski Stanisław 165
Marszałek Joanna 55
Matuszewski Jan 112
Masztaler Jerzy 294
Mazanek Zdzisław 116
Mazurska Wiesława 1
Mickiewicz Adam 298, 333
Mieszkowska Barbara 10
Mieszkowski Witold 307
Milewski Bernard 93
MJ 223, 231, 266, 315, 316, 323, 349
Modrzewski Marek 320
Mokrowiecki Marek 324
Mościcki Ignacy 106
Motylewska Honorata 283
(ms) 182
Mustwiłło Radosław 99, 135, 186, 196, 224, 248, 254, 258, 259

Nałęcz-Kęszycka Beata 316
Niczyperowicz Jan 306
Niedźwiecki Zbigniew 150
Niesłuchowski Tomasz 332, 344, 248
Niewiadomski Karol 43
Nowaliński Dariusz 123
Nowogórski Przemysław 337
Nycek Jan B. 109

Olkucki Marek 166
Orzoł Stanisław 59, 60, 62, 64, 70, 72, 73, 141, 169, 191, 351
Osiecka Maria 18
Osięgłowski Zdzisław 221
Oszytko Janusz 115
Owczuk Jan 235
Ozimek Elżbieta 149
Ozimek Romuald 149, 154

P.S. 117
Padlewski Zygmunt 98
Papierowski Jerzy 108
Papiewski Jerzy 312
Paszkiewicz Tomasz 287, 288, 294, 295
Paweł Włodkowic 81, 82
Pawlak Stanisław 113
Pawłowicz Jacek 178
Pełnikowski Józef 193
Perepeczko Marek 317

Piłsudski Józef 105
Piotrowski Bogdan 24
Piotter Gertraud 177
Piwońska Teresa 18
Płuciennik Halina 66
Płużański Tadeusz M. 67
Podgórska Joanna 146
Popławski Roman 114
Pyrzyna-Dorywalska Krystyna 3

rad 237
Radwańska Teresa 86, 232, 238, 241-244, 267, 329
Rakiel-Czarnecka Walentyna 52, 260, 273
Ratz Daniel 303
RG 204
Rojek Dariusz 9
Romanowska Teresa 193
Rozenkowska Dorota 306
(rut) 226, 277, 278, 321, 330, 331
Rutecka Jolanta 40, 147, 205, 233, 245
Rycheza 228
Rzewuski Zygmunt 165

Sajewski Zbigniew 44
Serafimowicz Włodzimierz 164, 165
Siedlewska Barbara 68
Siejca Zbigniew 80, 166, 188, 202, 338
Siemion Ryszard 136, 137
Skaradziński Bohdan 109
Skrzyńska Mariola 199, 219, 234
Skubiś Ireneusz 36
Sołtysiak Marian 308
Stanuszkiewicz Blanka 325
Stasiak Marian 31
Stawarz Andrzej 107
Stefański Jerzy 108
Stelmaszewski Andrzej 56, 206
Stogowska Anna Maria 230
Stoliński Kazimierz 147
Suchanecka Krystyna 193
Sudolski Zbigniew 298, 347
Szatkowska Ewa 58
Szatkowska Lena 179, 317, 318
Szatkowski Tomasz 51, 261
Szembek Jerzy 222
Szkopek Grzegorz 296
Szop Robert 268
Szramowska Renata 180
Szychowski Ireneusz 245
Szymański Jan 24, 25
Szymański Janusz 236
Szymborska Wisława 345

Ścieszka Ilona 61
Śniecikowski Włodzimierz 206

t.z. 132
TK 223
Tomaszewska Joanna 210
Tomiński Witold 155

Ulatowski Piotr 101
Urbaniak Andrzej 151

W.K. 352
Waćkowski Jan 66
Wajda Andrzej 332
Waloch Adam 16
Wanecki Jarosław 215
Wasilewska Elżbieta 183
Weiss Jacek 250
Wenerski Grzegorz 295
Wiatr A.W. 148, 213
Widelski Czesław 75
Wierzbicki Saturnin 34
Więckowski Andrzej 46
Wiśniewska Beata 76, 138
Wiśniewska Ewa 246
Wiśniewska Joanna 55
Wiśniewska Maria 54
Wiśniewski Jacek 309
Wiśniewski Janusz 53
Wojciechowska Anna 350
Wojtasiak Grzegorz 207
Wolf Mariusz 49
Woźniak Hubert 163, 197, 198
Woźniak Maciej 305
Wroński Jarosław 39, 194
Wypych Ireneusz 139

Zajączkowski Bogdan 296
Zakrzewski Waldemar 339
Zalewski Ludwik 111
Zapłata Aleksandra 83
Zemło Maciej 239
Zielińska Agnieszka 300
Zielski Ryszard 189
Zywer Krzysztof 187, 188

Żylik Wiesław 140
Żyszkiewicz Arkadiusz 297

Oprac. Elżbieta Dobroń, Wiesława Mazurska
Książnica Płocka im. Wł. Broniewskiego
Dział Informacyjno-Bibliograficzny
Płock, ul.Kościuszki 6, tel. 262-30-58 w.19

PŁOCK
TNP
P.3761

BIBLIOTEKA im. ZIELIŃSKICH PŁOCK TNP
P. 3761

SPIS TREŚCI

STANISŁAW PYTKO, JAROSŁAW BANASIK
Władysław Herman fundatorem kościoła na Ziemi Pacanowskiej 3

STANISŁAW ILSKI
Grób oficera napoleońskiego w Bieżuniu 11

NORBERT WÓJTOWICZ
Udział płockich harcerzy w wojnie 1920 roku 13

HALINA GIŻYŃSKA-BUR[illegible]OWSKA
Rodzina Malewiczów 24

DANUTA RYCHLEWSKA
Pokłosie Roku Słowackiego w TNP 29

DANUTA RYCHLEWSKA, MAŁGORZATA DUCH
Walory dydaktyczne utworów Juliusza Słowackiego oraz stopień znajomości i zrozumienia przez młodzież licealną 30

LESZEK STANISŁAWSKI
Zainteresowania Juliusza Słowackiego plastyką 35

JANUSZ STEFANIAK
Postawy duchowieństwa w powiecie płockim w latach apogeum stalinizmu (1948-1953) w ocenie władz państwowych 36

Inauguracja roku akademickiego 1999/2000 w Ośrodku Naukowo -Dydaktycznym Politechniki Warszawskiej w Płocku 40

Wystąpienie Prorektora Politechniki Warszawskiej ds. Ośrodka Naukowo-Dydaktycznego w Płocku **prof. nzw. dr. hab. Janusza Zielińskiego** 41

Wystąpienie inauguracyjne rektora Politechniki Warszawskiej **prof. dr. hab. Jerzego Woźnickiego** 42

Bp STANISŁAW WIELGUS
Rola chrześcijańskiej myśli filozoficznej i teologicznej w procesie rodzenia się nauki nowożytnej 45

MIROSŁAW GRABECKI
Rola prognozowania demograficznego w procesie rozwoju systemu społeczno-ekonomicznego regionu - ujęcie cybernetyczne 50

BIBLIOGRAFIA WOJEWÓDZTWA PŁOCKIEGO za okres 1 X - 31 XII 1998 r. 56

NOTATKI PŁOCKIE

KWARTALNIK
TOWARZYSTWA
NAUKOWEGO
PŁOCKIEGO

4/181
PAŹDZIERNIK-GRUDZIEŃ
1999

KOLEGIUM REDAKCYJNE

WIESŁAW KOŃSKI
(REDAKTOR NACZELNY)

ANDRZEJ KANSY
(SEKRETARZ REDAKCJI)

GRZEGORZ GOŁĘBIEWSKI
BARBARA KONARSKA-PABINIAK
TADEUSZ KURPIEWSKI
TADEUSZ OSIŃSKI
JERZY STEFAŃSKI
ANNA STOGOWSKA

ADRES REDAKCJI:

Pl. Narutowicza 8
09-402 PŁOCK

tel. (0-24) 2622-604, 2629-477

Na okładce: Wnętrze ekspozycji secesji w Muzeum Mazowieckim w Płocku

Rysował: Tadeusz Osiński

Skład komputerowy: PPiR "KWADRAT", tel. 024/263-1180, 0603-435-108
Druk: "OFFSETDRUK" W. Kleczkowski
ul. Traugutta 49, 09-200 Sierpc, tel. (024)275-55-19

STANISŁAW PYTKO, JAROSŁAW BANASIK

WŁADYSŁAW HERMAN FUNDATOREM KOŚCIOŁA NA ZIEMI PACANOWSKIEJ

W publikacji opiszemy dzieje parafii oraz dzieje i stan zabytkowego kościoła w Zborówku gminie Pacanów, którego fundatorem był Władysława Herman.

Parafia Zborówek znajduje się w gminie Pacanów, w woj. świętokrzyskim oraz poprzez Wisłę graniczy z terenami woj. małopolskiego. Powszechnie wiadomo, że Pacanów słynie "z kucia kóz", ale o tej historii znajdzie czytelnik informacje w przewodniku pt. *Kościół Pacanowski*[1].

Do Zborówka można dojechać drogą (około dwa kilometry) zjeżdżając z drogi Kraków-Sandomierz za wsią Słupia, lub jadąc z Pacanowa. Część wsi parafii Zborówek jest na trerenach niziny wiślanej, zaś sam kościół znajduje się na skarpie wypiętrzenia zwanego pinczowsko-wojczańskim przed depresją połaniecką.

Z cmentarza kościelnego w Zborówku roztacza się piękny widok w kierunku południowym na okolicę. Tak o tym kościółku pisano w 1881 r. w "Przeglądzie Katolickim": *Mały to kościółek (wtedy był tylko drewniany) z wysokim spadzistym dachem i zdala na całą okolicę widzialny, bo na wysokiej wzniesionej górze, ma jeszcze tą osobliwość, że na zewnętrznej ścianie prezbiterium jest na cmentarzu rodzaj kapliczki, gdzie podczas wielkiego zgromadzenia ludu przy odpustach odprawiała się dawnemi czasy msza św. dla tych, którzy w kościele pomieścić się nie mogli.*

W roku 1929 T. Dypczyński w dwutygodniku "Ziemia" pisał: *Najciekawszyn zabytkiem w całej gminie [mowa jest o gminie Pacanów] jest prezbiterium murowanego w Zborówku obecnego kościoła, jest ono drewniane.*[...] *Pod osadą figura św. Barbary z datą 1782.*[...] *Od krawędzi tej, wysokiej średnio na jakie 20 m [mowa od skarpie na której leży kościół], mamy przed sobą dolinę Wisły, rozciągającą się do tej rzeki na jakieś 7 km. Występują tu tereny zupełnie płaskie, zawodnione, bagniste nawet, koło samej Wisły sztucznemi tamami i zjazdami drogowymi przekształcone ze stratą dla widoku samej rzeki...*[2].

W takim pięknym miejscu jest usytuowany kościół w Zborówku, którego początki sięgają panowania Władysława Hermana i należy przypuszczać, że miał on wpływ na to położenie i być może miejsce to wybierał. Ale o tym fakcie będzie mowa dalej.

Dzieje regionu parafii

Tereny zamieszkiwane przez mieszkańców wsi parafii Zborówek w dawnych wiekach znajdowały się w obszarach drogi wodnej Wisły, na szlaku Kraków-San-



Widok kościoła od strony południowo - wschodniej - część drewniana z 1459 r. Fot. S. Pytko



Obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem w prawym bocznym ołtarzu. Fot. S. Pytko

domierz-Warszawa-Płock-Gdańsk. Na skutek wylewu wód Wisły, osady znajdowały się raczej na wypiętrzeniach o którym wyżej mowa. Z tego też powodu można sądzić, że w miejscu obecnej wsi Zborówek mogła od zarania wieków znajdować się osada. Jak wynika z zachowanych dokumentów, tereny te były nawiedzane wylewem Wisły praktycznie co dwa, trzy lata, niekiedy i co roku. Największe wylewy znane z historii były w 1415 r. Dnia 24 sierpnia 1813 r. potężna powódź nawiedziła te tereny po pojawieniu się na niebie komety. Był to czas, kiedy armia Napoleona cofała się spod Moskwy. Ostatnia powódź 11 lipca 1997 r., też była miesiąc po pojawieniu się komety. O godz. 3^{35} wał wiślany został przerwany we wsi Komorów i w wyniku tego zostały zalane wsie Parafii Zborówek a woda doszła do skarpy kościoła zborówkowskiego. Na zasypanie wyrwy jaką zrobiła woda zużyto przy naprawie wału 240 tys. m^3 ziemi.

Wiele faktów historycznych zaistniałych w parafii Zborówek związanych jest z historią ziemi wiślickiej i sandomierskiej, która po śmierci Bolesława Krzywoustego stała się księstwem.

Paweł Jasienica w książce "Słowiański rodowód" pisał: *...rok 966 jest datą chrztu Gniezna i dynastii, a początki chrześcijaństwa w Polsce należy przesunąć na stulecie poprzednie, IX w.*[...] *Jeśli Mieszko I odziedziczył po ojcu kraj Wiślan, wolno przypuszczać, że poganin Ziemosływ miał wśród poddanych chrześcian, a w państwie swym kościoły. Patrząc z Gniezna, widziało się je daleko na południu, za Pilicą*[3].

Prawdopodobnie w 864 r., a więc ponad 100 lat wcześniej niż odbył się Chrzest Polski, książę na Wiślicy Barcisław przyjął wiarę chrześcijańską obrządku bizantyjskiego i rozszerzył ją aż po Sandomierz, a więc i na ziemie obecnej parafii zborówkowskiej. Podobno do księcia na Wiśle (Wiślach) uważanego przez niektórych historyków za obecną Wiślicę, św. Metody miał wysłać kogoś ze swych ludzi z upomnieniem, w którym było podane: Dobrze by było, synu, abyś się dał ochrzcić dobrowolnie, na swojej ziemi, bo inaczej będziesz w niewolę wzięty i muszony przyjąć chrzest na obcej ziemi. Potwierdzałoby to również, że na tych ziemiach chrześcijaństwo istniało już w IX w.

W roku 1241 okolice Zborówka przeżywały najazd Tatarów, którzy po spaleniu Sandomierza, Koprzywnicy, Połańca i Wiślicy szli w kierunku Krakowa i Śląska. Rozbita Polska dzielnicowa była łatwą zdobyczą dla wojsk tatarskich.

Za czasów króla Kazimierza Wielkiego w okresie intensywnego rozwoju gospodarczego, przez obszary te prowadził międzynarodowy trakt hadlowy, biorący swój początek w Pradze a potem przez Kraków - Sandomierz - Warszawę i Płock do Gdańska.

W 1502 r. tereny te ponownie najechali Tatarzy, którym skutecznie stawił czoło współwłaściciel Pacanowa Jan Wapowski.

W roku 1649 przez te ziemie szły wojska pod wodzą Bohdana Chmielnickiego - hetmana kozackiego, przywódcy wyzwolenia Ukrainy, który odnosił zwycięstwa nad wojskami polskimi w 1648 r. Dowodem tego jest napis wyryty na murze kaplicy Jezusa Pacanowskiego kościoła w Pacanowie o następującej treści: A D W R 1649 CHMIEL KRIWONOS PUPULKOZUH FEROCISIM-KOZAK (układ zapisu, jak na murze).

W okolicach parafii Zborówek w 1658 r. toczyły się walki z wojskami węgierskimi, które walcząc razem z wojskami szwedzkimi Karola Gustawa przeciw wojskom króla Jana II Kazimierza (1609-1672) spalili pacanowski kościół.

Po trzecim rozbiorze ziemie te znalazły się pod panowaniem austriackim, a w 1809 r. weszły w skład Księstwa Warszawskiego. Po utworzeniu w 1815 r. Królestwa Polskiego ziemie te są jego częścią. Latem 1863 r. w trakcie powstania styczniowego pod wsią Komorów miała miejsce bitwa powstańców z wojskami

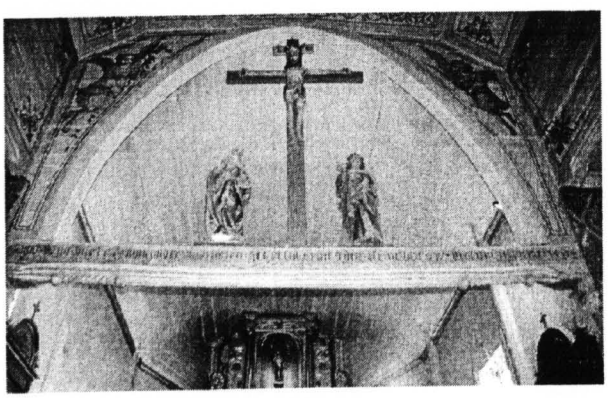

Ostrołukowy otwór tęczowy z belką i Krucyfiksem z II poł. XV w. oraz rzeźby Matki Boskiej i św. Jana z pocz. XVI w. Fot. S. Pytko

carskimi. Jak podaje L. Belon[4] zorganizowane oddziały zbrojne z Galicji kierowane przez Dunajewskiego i Popiela (ps. Chościakiewicz) przekroczyły w nocy z 19 na 20 czerwca Wisłę koło Gac i ze względu na wcześniejszą utratę kapiszonów (bez nich nie można było strzelać) musiały się bez akcji zaczepnej szybko wycofać za Wisłę do Galicji. Sam Dunajewski utonął w Wiśle podczas przeprawy. Kilka godzin później po raz drugi Chościakiewicz razem z gen. Jordanem. przekroczyli Wisłę z oddziałem w sile 350 osób piechoty i 50 jazdy. Oddział ten stoczył walkę pod Komorowem, ale nie udało się mu przebić do lasów staszowskich, w wyniku silnego oporu wojsk carskich. Wieczorem oddział powstańczy przeprawił się przez Wisłę do Galicji tracąc prawie połowę swoich ludzi.

Tragicznie zaczął się w parafii Zborówek okres okupacji niemieckiej w czasie II wojny światowej. Dnia 7 i 8 września 1939 r. doszło do walk Armii Kraków z wojskami niemieckimi. Opis tych walk zawarł w książce "Eden i Hades" E. Bryk[5] - zamieszkały wtedy w Nowym Zborówku. W wyniku tych walk poległo wielu żołnierzy, którzy są pochowani na cmentarzu w Pacanowie, a kilku w dwóch mogiłach na cmentarzu w Zborówku[6].

Podobnie jak w Polsce, tak i na tej ziemi rozpoczął się okres okupacji niemieckiej, okres niszczenia polskości i bezwzględnej eksploatacji gospodarczej. Parafia Zborówek znajdowała się na terenie ustanowionego tak zwanego Generalnego Gubernatorstwa ze stolicą w Krakowie i miastem powiatowym Busko-Zdrój.

Jako sprzeciw wobec działań Niemców i także dla samoobrony w czasie okupacji zaczęły powstawać na terenie parafii organizacje partyzanckie, do których wstępowali, tak młodzi jak i starzy parafianie. Na terenie parafii działały oddziały Batalionów Chłopskich, jak też Armii Krajowej. Okupacja niemiecka zakończyła się na tym terenie 2 sierpnia 1944 r., po wkroczeniu wojsk radzieckich. Zakończeniem tej okupacji była walka oddziału BCh "Piotra" Pawliny, stoczona z odziałem wojsk niemieckich we wsi Słupia- 4 km od Zborówka. W walce tej uczestniczyli także parafianie, którzy do tej organizacji partyzanckiej należeli. Po walce rannych partyzantów przywieziono na wozach pod kościół w Zborówku, aby proboszcz udzielił im sakramentów świętych[7].

Parafia Zborówek znalazła się w przyfrontowych obszarach Przyczółka Baranowsko-Sandomierskiego, aż do 12 stycznia 1945 r. Na terenach parafii znajdowały się wojska I Frontu Ukraińskiego dowodzonego przez marszałka Iwana Koniewa. Niektóre wsie jak np. Komorów znajdował się w pasie frontowym. W Komorowie stacjonowali żołnierze radzieccy I Frontu Ukraińskiego a po drugiej stronie Wisły żołnierze armii niemieckiej Nordukraina (Północna Ukraina), dowodzone przez feldmarszałka W. Modela. O wojnie jaka tu rozgorzała niech świadczą ilości zgromadzonego wojska. Na długości frontu 200 km od Sandomierza do Przełęczy Dukielskiej po stronie radzieckiej stało: ponad 1,2 miliona żołnierzy, 1667 czołgów i 529 dział pancernych ponad 13 tysięcy dział i moździeży kalibru ponad 76 mm, około 2400 dział przeciwlotniczych ponad 1000 wyrzutni rakietowych typu katiusza, ponad 3000 samolotów w tym 680 bombowców szturmowych. Po stronie niemieckiej w której były też oddziały węgierskie było: 900 tys. żołnierzy i oficerów oraz 6300 dział i moździerzy, 900 czołgów i dział pancernych, 700 samolotów. Na froncie radzieckim w rejonie przyczółka były trzy linie obronne. Druga linia obronna rozciągała się od Oględowa przez Grzybów, Oleśnicę do Zborówka.

Po ponad pięciomiesięcznych walkach na tym terenie pozostało bardzo dużo zniszczeń. porozbijane i popalone domy i zabudowania. Kościół w Zborówku, który w okresie zimy zawsze był i jest bardzo dobrze widoczny z daleka, nie został ani poważnie uszkodzony ani też spalony. Niestety, wojna nie oszczędziła kościołów w Pacanowie i Biechowie. Na kościele w Zborówku, który cudem ocalał, bo przecież część drewniana jest nader łatwopalna - do dziś widoczne są ślady wojny na zachodniej murowanej ścianie kościoła. Widać uszkodzenia muru od rozrywających się pocisków altylerii niemieckiej.

Dzieje kościoła w Zborówku

Jak wiemy z historii kościoła katolickiego w Polsce pierwsze kościoły powstawały tylko w grodach[8]. W drugiej połowie XI w., sieć kościelna wychodziła już poza grody, ale wtedy nowo budowane kościoły musiały mieć fundatora, który często uważał świątynię za własność prywatną. Pełniły one jednak funkcje publiczne skupiając w niedzielę na mszy świętej okoliczną ludność. Należy przypuszczać, że powstały w roku 1085

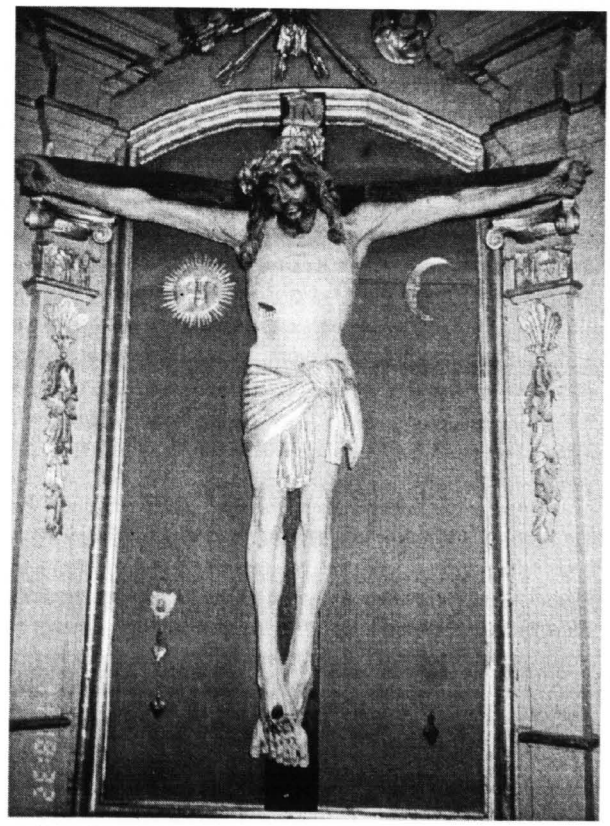

Krucyfiks w bocznym lewym ołtarzu. Fot. S. Pytko

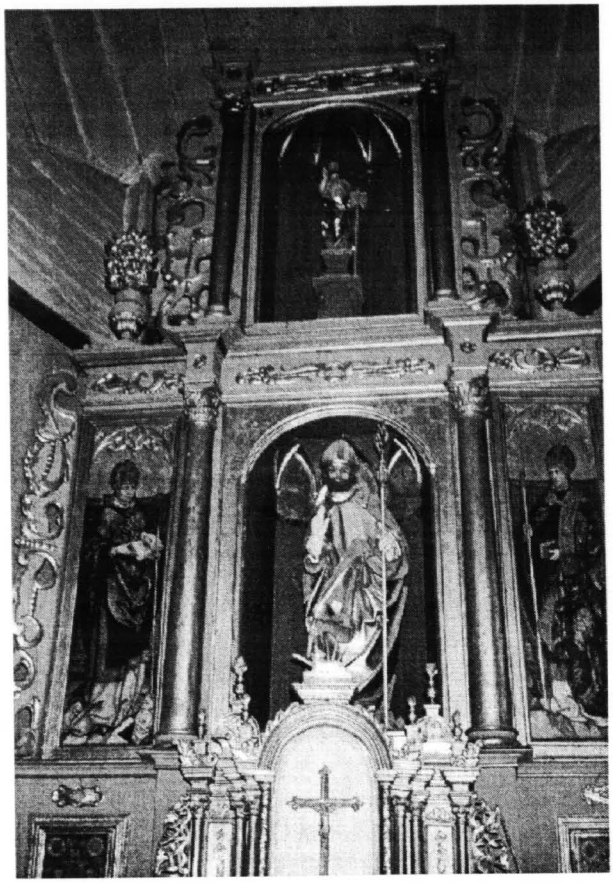

Widok głównego ołtarza. Fot. H. Góra

kościół i parafia w Zborówku z tej sytuacji skorzystała. W owych czasach parafia stanowiła podstawową komórkę nie tylko życia religijnego, ale społecznego.

Fundatorem pierwszego kościoła w Zborówku w 1085 r., był najprawdopodobniej książę Władysław (Wodzisław) Herman (1079-1102) syn Kazimiera I Odnowiciela. Zbudowany kościół miał być wotum za urodzenie długo oczekiwanego syna, którym był Bolesław zwany potem Krzywoustym. Jak pisze Gall Anonim w Kronice *Gdy tak oni* [mowa o Hermanie i żonie jego] *bez przerwy tym czynnościom się oddawali* [modlili się]) *przystąpił do nich... poznański biskup, niosąc zbawienną radę w te słowa: Jeżeli jak najpobożniej wypełnicie, co wam powiem, to niewątpliwie pragnienie wasze się wam spełni... Jest pewien święty w granicach Galli ku południowi około Marsylii, gdzie Rodan wpada do morza... a święty zowie się Idzi - który tak wielkie ma wobec Boga zasługi, że każdy człowiek, który z pobożnością swą ku niemu się zwraca i o nim pamięta, jeżeli o coś go poprosi, osiągnie to z całą pewnością. Zatem na podobieństwo chłopca sporządźcie posąg ze złota, przygotujcie dary królewskie i pospieszcie je posłać świętemu Idziemu. Jak podano w Rocznikach J. Długosza*[9] *Księżna Judyta* [Czeszka z pochodzenia] *przez cały okres, kiedy była w ciąży spędzała czas na postach, czuwaniach i modlitwach. Okazywała też zdwojoną hojność wobec kościoła i ich sług, potrzebujących i ubogich i wszystkich nieszczęśliwych zanoszączcych prośby, by poród się odbyt szczęśliwie.* Po długim oczekiwaniu, pielgrzymce mnichów do miejsca kultu św. Idziego we Francji i modlitwach błagalnych, dnia 20 sierpnia 1085 r. księżna Judyta, poczęła syna Bolesława. Według zapisu Galla Anonima "urodziła dorodnego syna", na którego dworze potem pracował. Chłopiec został ochrzczony przez biskupa krakowskiego Lamberta i otrzymał na polecenie ojca, imię pradziadka - Bolesław. Uroczystości były wspaniałe i trwały wiele dni. Od tej pory św. Idzi zaczął się cieszyć w Polsce wielką czcią, a kobiety bezpłodne modliły się do niego o potomstwo. Wkrótce po urodzeniu syna księżna Judyta umarła.

W podziękowaniu za spełnienie tej prośby, książe Władysław Herman i jego rycerze zbudowali kilka kościołów w Polsce pod wezwaniem św. Idziego; oprócz Beszowej Biskupiej (dawna nazwa, obecnie Zborówek); w Tarżku, Pkanowie, Kłodawie Kcyni, Krobii, Czyrnielowie, Giebułtowie i w Krakowie.

Kościół w Zborówku erygował w roku 1085 biskup krakowski Lambert III urzędujący w latach 1082-1109 i wcielił go do diecezji krakowskiej. W XII w. w skład tej diecezji wchodziło około 467 kościołów parafialnych. Po nim urzędował biskup Maur (1109-1117), który erygował kościół w Pacanowie w 1110 r. Według Pawła Jasienicy, biskup Maur mógł pochodzić z Francji lub Wenecji i był to pielgrzym, który mógł być także kronikarzem Gallem (Anonimem) o czym pisała w roku 1965 w "Przeglądzie Historycznym", D. Borowska. Jeżeli data erekcji kościoła w Zborówku jest prawdziwa, to ta parafia jest starsza od pacanowskiej o 25 lat.

Jan Długosz w "Liber beneficiorum"[10] podaje według zapisu współczesnego: *Zborów albo Baszowa Biskupia* [obecna nazwa Zborówek] - *miejscowość posiada kościół parafialny drewniany* [dopis mój - nie wiadomo, o którym pisał kościele czy starym czy nowym wybudowanym za jego życia w 1459 r.] *pod wezwaniem św. św. Mikołaja i Egidiusza (Idziego) i należy do biskupstwa krakowskiego. Jest tu 7-iu właścicieli posiadających role i ogrody, z których korzyści i dziesięciny należą do biskupstwa krakowskiego a wartość ich szacowana jest na 3 marki (grzywny). Kościół w Zborowie posiada własne pola i łąki, jedną karczmę z gruntem, które przynoszą plebanowi 2 marki (grzywny) rocznie oraz 2 ogrodników, którzy pracują (na rzecz kościoła) jeden dzień w tygodniu. Ma także kościół i staw, na*

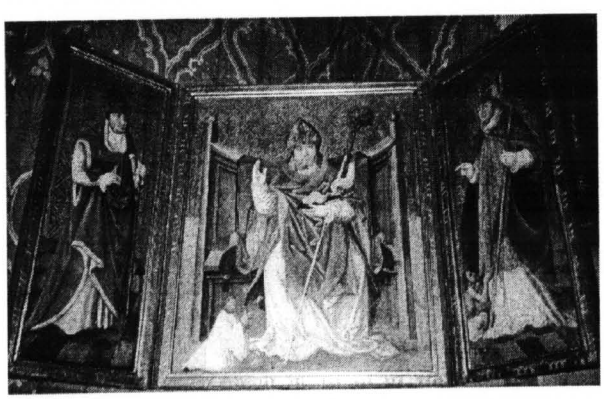

Widok bocznego ołtarza - tryptyku z XVI w. Fot. H. Góra

brzegi stawu kmieci w Biskupicach i nikt inny nie jest właścicielem tego stawu tylko pleban.

Na początku XIV w. (1326 r.) parafia zborowska należała do dekanatu książnickiego jako Banszowa Biskupia - tak podaje ks. J. Wiśniewski[11]. Do Dekanatu Książnickiego należały wtedy; Banszowa Szlachecka (obecna Beszowa), Biechów, Tuczępy, Koniemłoty, Oleśnica, Kotuszów, Stopnica, Kargów, Pacanów, Szydłów, Polaniec i Staszów.

Patronami kościoła w Zborówku byli i są św. św. Mikołaj i Egidiusz. Obecnie pisze się, że patronami kościoła są św. św. Idzi i Mikołaj. Kim byli patroni i dlaczego ich wybrano na patronów kościoła?

Nazwa polska św. Idziego pochodzi z łacińskiej Aegidus i dlatego w kronice J. Długosza tak jest zapisana. Do łaciny nazwa ta przyszła z języka greckiego i znaczy aigis - tarcza dębowa[12]. Proces spolszczenia polegał na wzięciu z wymowy łacińskiej Ejidus sylaby - idi a zakończenie -us pominięto i w ten sposób powstało imię Idzi. Świętych o tym nazwisku było dwunastu. Znany w Polsce św. Idzi to pustelnik, opat, który założył opactwo Saint-Gilles (Francja), które dzięki dobremu położeniu stało się bardzo sławne. Do św. Idziego modlą się ludzie zdjęci strachem i jak wyżej powiedziano małżeństwa bezdzietne. Ponieważ okolice kościoła w Zborówku były nawiedzane powodziami a we wzniesienie, na którym stoi kościół, uderzały pioruny, patronem kościoła został św. Idzi, którego święto obchodzimy 1 września. Niektórzy historycy przypuszczają, że może kronikarz Gall Anonim pochodził z opactwa św. Idziego, ponieważ w swoich pismach przekazał wiele relacji o tym świętym.

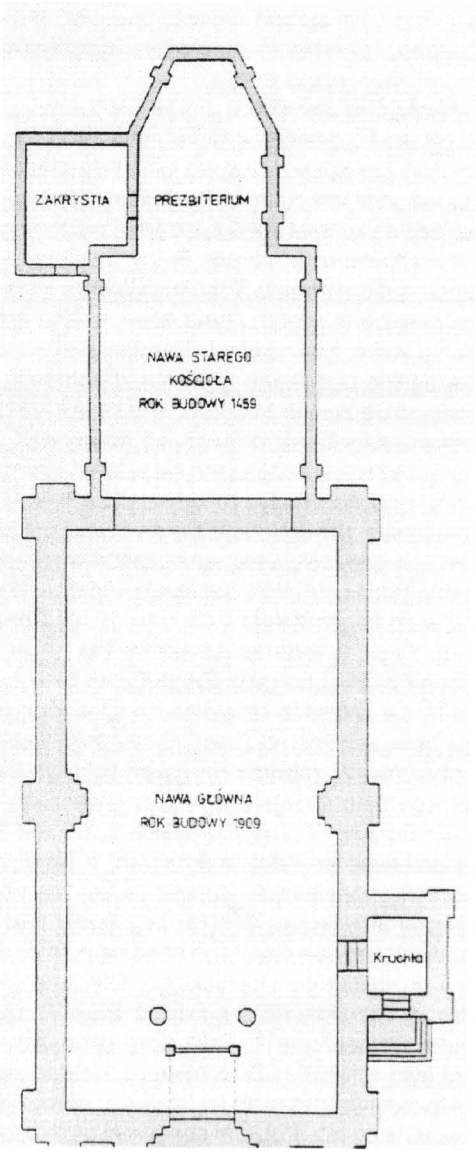

Plan kościoła w Zborówku

Imię św. Mikołaja, drugiego patrona, wywodzi się z języka greckiego. Nikolaos w tłumaczeniu na język polski znaczy zwycięski lud[13]. W Polsce to imię od czasów średniowiecznych pisane jest Mikołaj. Św. Mikołaj był opatem klasztoru na Syjonie (Wzgórze w Jerozolimie), potem biskupem w Pinarze (564 r.). Naśladując jego dobroduszną działalność, od XIII w. pojawia się w szkołach zwyczaj rozdawania pod jego patronatem zapomóg i stypendiów.

W 1440 roku do parafii zborowskiej należały Zborówek[14] (dawna nazwa Zborów), Szczebrzusz, Orzelec (Orelec) i Biskupice. Należy przypuszczać, że kościół postawiony w 1085 r. mający 355 lat popadał w ruinę, lub się spalił - ale nie znaleźliśmy o tym informacji. W 1459 roku postawiono nową świątynię, o czym świadczy napis na belce tęczowej starej części obecnego kościoła. Napis w języku łacińskim napisany gotykiem jest następujący:

"ANNO* DOMI* NCCCC* QUIQUAGESIMO* NONO* HEC *ECLIA* EDIFICATA* EST* INZBOROW* PROTUNC* RESIDENTE* PETRO" Napis na belce ma błędy a jego poprawny zapis powinien być: "Anno* Domini*MCCCC* quinquagesimo* nono *haec*ecclesia* aedifcata * est * in *Zborow * pro *tunc * residente * Petro " co znaczy: "Roku Pańskiego 1459 ten kościół został zbudowany w Zborowie, kiedy rezydentem był Piotr". Kto to był Piotr trudno ustalić; czy to był proboszcz czy biskup? Obecnie na tablicach erekcyjnych kościołów, w pierwszej kolejności wymienia się nazwisko biskupa ordynariusza diecezji, a nawet papieża. Jak wtedy było trudno jest ustalić.

Odbudowa świątyni była za czasów panawania króla Kazimierza Jagiellończyka syna Władysława Jagiełły i żony Zofii. W tym czasie Polska była jednym z najpotężniejszych państw w Europie. W roku 1699 po wizytacji parafii zborówkowskiej przez ks. Lochmana[15] podano w sprawozdaniu, że pleban miał:

- własną sadzawkę rybną o czym już wiemy z dawnych sprawozdań,
- browar do wyrobu piwa na własny użytek,
- folwarczek z karczmą a przy nim trzy ogrody o powierzchni 12 stajen.

Dalej, że pleban otrzymuje:

- dziesięcinę snopową z Książnic, pól folwarcznych i zagród, zaś w Karsach Wielkich z kmiecich - położonych przy drodze do Pacanowa,
- podobnie z kmiecich znajdujących się w Biechowie

i z tego powodu ma spór z plebanem biechowskim, oraz w Wojeczce i Chrzanowie.

Oprócz tego ks. F. Lochman, który był Doktorem Obywatelskiego Prawa, w 1699 roku koadiutorem archprezbitera krakowskiego, dziekanem sandomierskim podał po tej wizytacji, że:

- kościół w Zborówku wniósł w 1085 r. voti exleti gratia Władysław Herman, król polski i że kościół był pokonsekrowany pod wezwaniem św. Idziego i św. Mikołaja,
- rocznicę konsekracji kościoła obchodzono w 1-szą niedzielę po św. Jadwidze.

Do parafii w tym czasie należały Zborówek, Biskupice, Orzelec Wielki, Szczebrzusz z kaplicą drewnianą pokonsekrowaną pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela. Do parafii nie należał Komorów, który jak podał J. Banasik przynależał do parafii książnickiej[16]. Właścicielami tej wsi byli wtedy Stanisław Karwicki, Baltazar Karski i Jakub Chlewicki. Według ks. W. Nowakowskiego[17]: *W roku 1759 wyszedł dekret Konstystosza rozdzielenia dziesięcin, dlatego dziesięciny ze wsi: Gace, Szczebrzusz i Nowy Komorów oddzielają się od kościoła pacanowskiego a oddaje się proboszczowi zborowskiemu wraz z kaplicą w Szczebrzuszu na zawsze, z obowiązkiem utrzymania tam kapłana...*

Istotną sprawą każdej parafii była ilość jej mieszkańców w dokumentach czyli jak mówiono ilość dusz. W księgach chrztów, które rozpoczął pisać proboszcz zborówkowskiej parafii ks. Marcin Matlakowski w 1736 r., kanonik Tarnowski znajdował na początku taki zapis: *Niech będzie zbawiony wszelki naród, który znalazł się zapisany w tej księdze*[18]. Natomiast w roku 1766, ks. Andrzej Pierzchała Piasecki rozpoczął pisać metryki małżeństw.

W roku 1782 przed wizytacją generalną stwierdzono, że w parafii żyje 1472 dusze Rękopis z tej wizytacji dekanatu pacanowskiego znajduje się w Archiwum Kurii Krakowskiej, a początek jego jest następujący:

AKT WIZYTY GENERALNEJ *z woli i nakazu jaśnie Oświeconego Książęcia Jegomości Michała Jerzego Ciołka Poniatowskiego, Biskupa Płockiego, Książęcia Pułtuskiego, Koadjutora z Całą Jurysdykcją Krakowskiego, Książęcia Siewierskiego Opata Komendataryusza Czerwińskiego, Dziekana Warszawskiego Orderów Orła Białego u św. Stanisława Kawalera. W czterech Dekanatach Pacanowskim, Opatowieckim Witowskim i Sokolnjickim przez Jegomościa Księdza Antoniego Franciszka Dubina Kozickiego Kolegiaty Pileckiej Dziekana- od Dnia Dwudziestego Drugiego Października Roku Pańskiego Tysięcznego Siedemsetnego Osiemdziesiątego Trzeciego ODPRAWIONEJ.*

Wieś Zborówek według zapisu w tym dokumencie, leżała wtedy w powiecie Sandomierskim, a do parafii należały następujące miejscowości: Zborówek, Komorów, Grabowica, Biskupice i Szczebrzusz. Do spowiedzi wielkanocnej przystąpiło w 1783 r.- 1202 osoby. W 1782 roku w parafii było: chrztów 56, ślubów 19, a pogrzebów 52.

Przy opisie kościoła jest podane, że kościół pod wezwaniem św. św. Mikołaja i Idziego jest stary i spróchniały. Następne wzmianki o stanie kościoła pojawiają się w dokumentach z początku XIX w. dotyczących remontu kościoła. Pierwsze próby podjęto jeszcze za czasów rządu austriackiego w latach 1803, 1807 i 1808. Właściciele dóbr należący do parafii zostali zobowiązani do uiszczenia konkretnych kwot. Sumy te odebrał budowniczy Hipolit Kowalski, który zmarł niedługo potem. Czas wojen napoleońskich odsunął sprawę remontu kościoła. Wrócono do niej w 1818 r. W tym roku w parafii było 587 głów męskich, 622 żeńskich. Parafia posiadała 64 morgi ziemi i 3 morgi łąk. Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego nakazała w marcu tego roku przeprowadzenie śledztwa w sprawie zebranych przed laty funduszy na remont. Na korespondencji urzędowej widnieje własnoręczny podpis Stanisława Staszica. Koszt remontu oszacowano wstępnie na 4414 rbs. Spory pomiędzy właścicielami dóbr i kolejnymi proboszczami powodowały odsuwanie w czasie realizacji remontu. W 1826 r. dokonano jednak reperacji fundamentów, podłogi, odnowiono sygnaturkę, dobudowano nową zakrystię i kruchtę od strony zachodniej. Ponownie sprawa remontu powróciła w 1848 r., sporządzono ponownie kosztorys i plany odbudowy. Do 1853 r. nie rozpoczęto prac.

Gdy kościół w Zborówku okazał się za mały, parafianie postanowili decyzją z 15 kwietnia 1906 roku zbudować nowy kościół przy wsparciu księcia Macieja Radziwiłła i jego żony Róży z Potockich. Radziwiłłowie obiecali dać na kościół 5000 rubli. Mieli oni rozległe dobra z folwarkami w tej parafii. Plany powierzono projektantowi gubernianemu Szpakowskiemu. W 1908 r. podjęto decyzję iż z braku funduszy - trudna sytuacja materialna wsi w tym czasie i dużo klęsk żywiołowych - że nie będzie budowane nowe prezbiterium a pozostawi się starą część kościoła w zamian za to. Ta uchwała przyczyniła się do tego, że mamy dziś zabytkową część kościoła znajdującą się w katalogach sztuki sakralnej. Uznano wtedy, że gdy będzie lepsza sytuacja materialna wsi dobuduje się do nowej nawy prezbiterium - co oczywiście nie sprawiałoby wiele kłopotu.

Bardzo trudna sytuacja panowała w parafii w czasie rozbiorów od końca XVIII w. do roku 1914. Ziemie parafii znalazły się w zaborze rosyjskim. Tak jak w innych częściach Polski zaborcy tj. Rosja Prusy i Austria, postanowiły, że wszelkie działania na płaszczyźnie kościelnej będą zależne od zasad obowiązujących w krajach zaborców. W zaborze rosyjskim była dla kościoła katolickiego najtrudniejsza sytuacja a szczególnie za rządów Katarzyny II. We wszystkich zaborach kościół musiał przerwać kontakty z Rzymem, a jeżeli były to pod kontrolą państwową. Kościół został też poddany ścisłej kontroli.

Parafia Zborówek należy od obecnie do diecezji kieleckiej i do dekanatu stopnickiego. Diecezję kielecką powołał 13 czerwca 1805 r. papież Pius VII bullą Indefessum Personarum[19]. Faktyczne ukonstytuowanie diecezji było w 1807 r. Ze względu na okres zaborów i z tym związane trudności jej istnienia, diecezja kielecka powstała po raz drugi, po ponownej erekcji 22 grudnia 1882 r., na mocy bulli papieża Leona XIII.

Obecna charakterystyka kościoła

Kościół w Zborówku składa się z dwóch części: starego kościoła drewnianego erygowanego w 1459 roku i nowego wybudowanego z cegły, dobudowanego do drewnianego w roku 1908. Drewniana dzwonnica stoi oddzielnie. Obok cmentarza kościelnego jest cmentarz zmarłych. Kościół w Zborówku znajduje się na skarpie wzniesienia o wysokości około 200 m. nad poziomem morza tuż przy drodze do Pacanowa i do drogi głównej Kraków - Sandomierz.

Stara część kościoła w Zborówku z drewna modrzewiowego została wybudowana, jak podaje napis na belce tęczowej fundacyjnej w 1459 r. a zatem ma on już 539 lat. Ta część kościoła jest jednym z najstarszych istniejących zabytków drewnianych w Polsce[20]. Potwierdziły to szczegółowe badania konstrukcji drewnianej przeprowadzone w 1962 r. przez W. Krassowskiego. Obecny stan nie odbiega od pierwotnego za wyjątkiem tego, że brak jest ściany zachodniej, usuniętej po wybudowaniu w roku 1909 części murowanej kościoła. Nie udało się jedynie ustalić, jak wyglądał fronton i portal kościoła. Bryła kościoła jest przykładem charakterystycznego typy stylu kościołów gotyckich drewnianych znanych w Małopolsce o oddzielnych dachach pulpitowych nad zakrzywieniami w tak zwanym wariancie bezzaczepowym. Według R. Brykowskiego[21], styl kościoła w Zborówku można uznać jako "odmianę północnomałopolską".

Układ kościoła jest orientowalny co znaczy, że prezbiterium z ołtarzem jest od strony wschodniej, a układ kościoła jest na kierunku wschód - zachód. Tak przeważnie budowane są wszystkie dawne kościoły. Kościół z drewna ma nawę o wymiarach 750 x 900 cm i węższe prezbiterium prostokątne o wymiarach 530 x 470 cm. zamknięte trójboczne o wymiarach 270 x 270 cm. Od strony północnej przy prezbiterium (rys. 1) znajduje się zakrystia. W nawie strop jest zakrzywiony. W prezbiterium sklepienie kolebkowe. Pomiędzy nawą a prezbiterium ściana tęczowa z ostrołukowym otworem i ozdobną belką opartą na krokształynach. Ostrołukowy otwór tęczowy przed przebudowaniami kościoła 1906-1908 i od 1913-1914 należał do najbogatszych w Polsce (fotografia 1).

Belka łukowa gotycka przystrojona motywem o kształcie sznura i napisem fundacyjnym, jak podano wyżej (fotografia 2). Na belce krucyfiks późnogotycki z II połowy XV w. i rzeźby Matki Boskiej i św. Jana, późnogotyckie z początku XVI w. W nawie i prezbiterium po dwa okna prostokątne z zewnątrz okratowane. Dach nad kościołem jest dwuspadowy z oddzielnymi daszkami pulpitowymi nad zakrzywieniem. Dach, jak też sygnaturka znajdująca się nad belką tęczową pokryte są gontami. Z zewnątrz ściany obite są deskami.

Główny ołtarz - tryptyk, (fotografia 3) drewniany z rzeźbionymi motywami po bokach późnogotycki, całkowicie przemalowany o czym świadczą zamalowane napisy na obramowaniu figury świętego Michała (w Srodku ołtarza) trudne do odczytania i ponoć starsze, jak napis na belce tęczowej. Pisał już o tym ks. J. Wiśniewski w pracy Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiatek w Stopnickiem. (1929 r.)[22] a co udało się ostatnio S. Pytce oraz J. Banasikowi i H. Górze odszukać i odpisać (kalkomania) dla odczytania. W środku ołtarza w niszy znajduje się rzeźba św. Mikołaja patrona kościoła z roku około 1500. Obraz na zasuwie św. Idziego. Na skrzydłach tryptyku są malowidła św. Stanisława (z lewej strony) i św. Wojciecha (z prawej). Natomiast na rewersach Archanioł Gabriel z lewej strony i N.M. Panna - z prawej). Rok malowideł około 1500. Pod skrzydłami tryptyku są relikwiarze późnobarokowe z początku XVIII w. W latach dwudziestych - pisze ks. J. Wiśniewski - miejscowy proboszcz miał twierdzić, że ołtarz ten był ołtarzem obozowym księcia Władysława Hermana - pierwszego fundatora. Należy jednak sądzić, że to była pomyłka, a ewentualnie tym ołtarzem polowym mógł być drugi Tryptyk znajdujący się w świątyni.

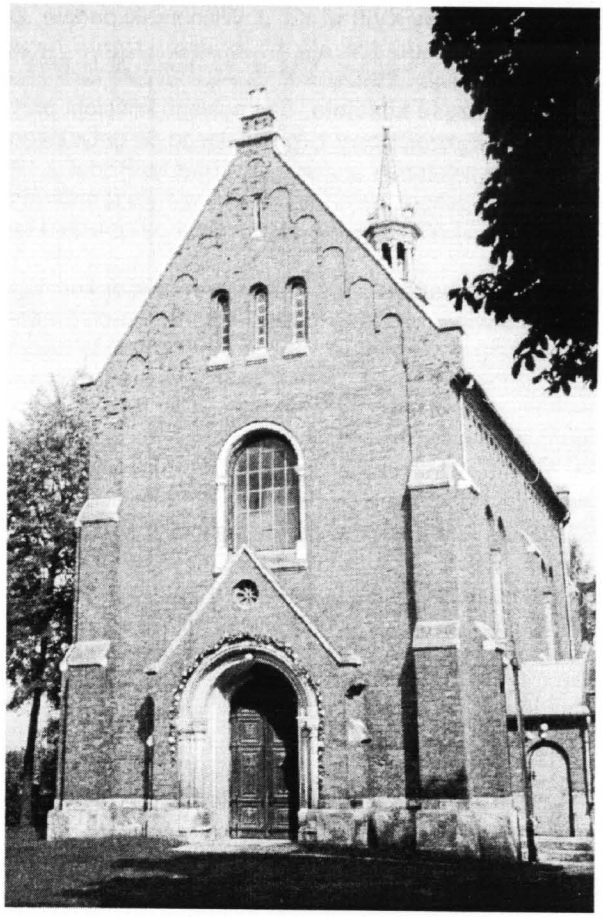

Widok kościoła nowego od strony zachodniej z portalem. Fot. H. Góra

W starej części kościoła w nawie z lewej strony ołtarz-tryptyk[23] z I połowy XVI w. (fotografia 4) z postaciami:

- w środku św. Mikołaja z potretem u stóp w stroju duchownego i herbem Kościesza,
- z lewej strony św. Grzegorza, a na rewersie N.P. Marii,
- z prawej św. Stanisława u stóp z Piotrowiną a na rewersie Archanioła Gabriela ze Zwiastowania.

Ambona. Pomiędzy starą a nową częścią kościoła z lewej strony znajduje się ambona późnobarokowa z

pierwszej połowy XVIII w. Ks. J. Wiśniewski podaje, że ambona i znajdująca się po prawej stronie nawy chrzcielnica są z XVII w.

Nowa część kościoła. Styl nowego kościoła przypomina styl przejściowy z romańskiego do gotyckiego. Kościół zewnętrznie jest nieotynkowany. Portal z kamienia ciosanego szeroki wykonany w stylu romańskim (fotografia 5). W nawie są cztery okna od południa jak i północy.

Ołtarze boczne. Tuż przy starej części kościoła, lecz w nawie nowej znajdują się w narożnikach dwa ołtarze boczne wykonane w stylu regencyjnym. W lewym ołtarzu jest figura Chrustusa Ukrzyżowanego. Piękny zabytkowy krucyfiks z pierwszej połowy XVI w. jest w starych ramach (fotografia 6). W prawym bocznym ołtarzu Matka Boska z dzieciątkiem na ręku w koronach (fotografia 7). Obraz jest malowany farbami olejnymi; szaty pokryte metalową blachą, pięknie wykonane. Według zapisów z 1830 r. były pokryte deseczkami drewnianymi. Nad obrazem poza ramami korona podtrzymywana przez aniołów. Obraz prawdopodobnie z XVII w. Na zasuwie obraz św. Anny. Z boków w oltarzu dwie rzeźby: z lewej św. Joachima, z prawej św. Józefa.

Dzwonnica - stara drewniana. Znajduje się w zachodnio-północnej części cmentarza kościelnego. Znajdują się tu trzy dzwony. Na nich są napisy:

a) *duży. "**Mikołaj**". "Na okazanie wdzięczności Bogu w Trójcy Jedynemu za ocalenie kościoła w Zborówku od zniszczenia w czasie działań wojennych w roku 1944. Zostałem ufundowany przez Parafian Zborówka, ka upamiętnieniu Roku Jubileuszowego Maryjnego 1954, kiedy Ordynariuszem był J.E. ks. bp Czesław Karczmarek, sufraganem J.E. ks. bp Franciszek Sonik, a proboszczem ks. Józef Piwowarczyk*".

b) *średni. Imię moje* **"Józef"** *przeleno mnie z dobrowolnych ofiar parafian Zborówieckich diecezji kieleckiej, kiedy ordynariuszem był J.E. ks. bp Czesław Kaczmarek, sufraganem J.E. ks. bp Franciszek Sonik, a proboszczem ks. Józef Piwowarczyk. Rok 1954.*

c) *najmniejszy. Imię moje* **"Maria"** *ku większej chwale Najświętszej Panny Marii. Dzwon ten poświęca młodzież z parafii Zborówek diecezja kielecka w roku Maryjnym 1954.*

PRZYPISY:

[1] S. Pytko, *Kościół Pacanowski. Sanktuarium Jezusa Konającego.* WAM Kraków 1997.
[2] T. Dybczynski, *Pacanów i gmina Pacanów*, "Ziemia" 1929.
[3] P. Jasienica, *Słowiański rodowód.* PIW Warszawa 1975.
[4] L. Belon, *Galicyjska wyprawa pod Komorowem 1863*, "Z Życia Gminy" [Pacanów] 1996, nr 14.
[5] E. Bryk, *Eden i Hades.* Krakowska Oficyna Wydawnicza Kraków 1991.
[6] S. Pytko, *Jeszcze raz o Wrześniu w 1939 roku w Pacanowie*, "Z Życia Gminy" [Pacanów] 1997, nr 31.
[7] S. Pytko, *Ostatni bój oddziałów Batalionów Chłopskich na terenie gminy Pacanów*, "Z Życia Gminy" [Pacanów] 1996, nr 22.
[8] J. Kłoczowski, L. Muellerowa, *Zarys dziejów Kościoła katolickiego w Polsce.* ZNAK Kraków 1986.
[9] J. Długosz, *Roczniki czyli Kroniki Wolnego Królestwa Polskiego.* Ks. IV. Warszawa 1969.
[10] Tamże.
[11] J. Wiśniewski, *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w powiecie stopnickim.* Druk Szkoły Rzemieślniczej w Marjówce 1929.
[12] H. Fros, F. Sowa, *Twoje imię.* WAM Kraków 1975.
[13] Tamże.
[14] J. Banasik, To już 910 lat, "Z Życia Gminy" [Pacanów] 1995, nr 12.
[15] Tamże.
[16] J. Banasik, *Komorów przed laty*, "Z Życia Gminy" [Pacanów] 1996, nr 16.
[17] W. Nowakowski, *Opis kościoła Cudownego Pana Jezusa Pacanowskiego.* 1902.
[18] J. Banasik, *To już 910 lat...*, op.cit.
[19] Olszewski D., *Diecezja kielecka. Zarys dziejów 1805-1987.* Wydanie diecezjalne. Kielce 1988.
[20] R. Brykowski, *Drewniana architektura kościelna w Małopolsce w XV wieku.* PAN Instytut Sztuki. Warszawa 1981; Tenże, *Inwentarz drewnianej architektury sakralnej w Polsce.* Zeszyt 1 a. *Kościoły w Małopolsce XV w.* (Mogiła, Olbierzowice, Zborówek). PAN Instytut Sztuki. Warszawa 1983.
[21] R. Brykowski, *Drewniana architektura...*, op. cit.
[22] J. Wiśniewski, *Historyczny opis kościołów...*, op. cit.
[23] J. Łoziński, B. Wolff, *Katalog zabytków sztuki w Polsce.* t. III, Zeszyt 1. Powiat Buski. PISZ Warszawa 1957.

STANISŁAW ILSKI

GRÓB OFICERA NAPOLEOŃSKIEGO W BIEŻUNIU

W grudniu 1806 roku rozegrała się pod Bieżuniem bitwa między wojskami napoleońskimi i pruskimi. Francuzi zajęli definitywnie Bieżuń 23 grudnia [1]. Nie zachowały się po tych działaniach groby żołnierzy, mimo że samych Francuzów poległo kilkudziesięciu i nieznane są miejsca ich pochówku. Natomiast w bieżuńskim parku, nie opodal pałacu istniał jeszcze przed I wojną światową pomnik z kamienia poległego w owej bitwie. Stefan Gołębiowski (ur. 1900 r.) w rozmowie z autorem opisywał ten pomnik jako piramidę z polnych kamieni[2]. Napisał o tym również w swoich wspomnieniach. Przed II wojną światową ojciec mój pokazał mi to miejsce, w pobliżu którego leżał duży kamień narzutowy w kształcie grubej płyty. Podczas okupacji Niemcy zamieszkujący w pałacu zabrali go stamtąd i położyli obok północno-wschodniego narożnika zrujnowanego spichrza. Kiedy w 1976 roku wyprowadzałem się z pałacu, umieściłem tę "płytę" nie opodal zabudowanego przeze mnie domu, gdzie leży do dziś. Na płaskiej powierzchni kamienia jest nieczytelny napis.

Dokumenty archiwalne potwierdzają obecność kamiennego pomnika (nagrobka) w pobliżu pałacu. Przedstawiam je chronologicznie.

W inwentarzu dóbr bieżuńskich z 1836 r. nie wymieniono pomnika, ani nagrobka[3]. Pierwszą wzmiankę znajdujemy dopiero w 1870 roku. W inwentarzu folwarku Bieżuń, pod nr 6 podano: "Nagrobek z kamienia piaskowego"[4]. Ten zapis powtarza się w dokumencie z 1874 r.[5]

W korespondencji Michała Synoradzkiego, zamieszczonej w 1883 r. w "Kurierze Codziennym" czytamy: " - nadto pod niem [pod Bieżuniem - przyp. autora] tu w 1806 r. stoczoną była bitwa Francuzów z Rosyanami, po której został się grobowiec ofiarami francuzkimi wzniesiony"[6].

Dokładniejszy opis podaje się w 1912 r. "Głos Płocki": "Przy pałacu znajduje się pomnik z pojedynczych kamieni z piaskowca, jak wieść niesie, na pamiątkę poległego w tym miejscu jenerała francuskiego. Płyta wyrwana, więc prawdy dociec niepodobna, lecz zdaje się, że sięga dawniejszych czasów"[7].

Tymczasem w aktach stanu cywilnego z 1806 i 1807 r. nie ma aktu zgonu Francuza. Natomiast w 1812 r. znajduje się ciekawy i obszerny akt zgonu (nr 250) oficera francuskiego zmarłego 7 czerwca 1812 r. Cytuję fragment: "Stawili się szlachetni Klot Żanesi adjutant, i Jan Kozi kapral w Woysku Francuzkim będący i oświadczyli nam iż dnia siódmego miesiąca czerwca roku bieżącego o godzinie dziesiątej przed południem, umarł Seno Pier Fus de Pier et Maryi z Feszów z Kantonu Nant Departamentu de Sares Efferice (?) zrodzony trzeciego septembra tysiąc siedemset ośmdziesiątego szóstego z wsi Ablensi (?) Wolteżerów Trzeci Kompanyi Osiemdziesiąt Czwartego Regimentu pochowanym przy kościele na cmentarzu farnym w Bieżuniu /.../" Akt poświadczają trzy wprawne podpisy[8].

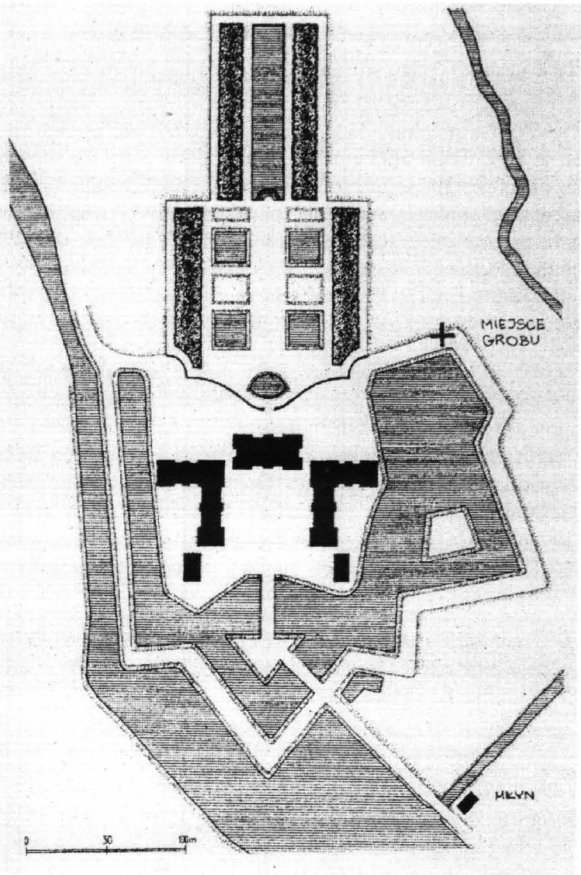

Plan ogrodu zamkowego w Bieżuniu z 1798 r. (rekonstrukcja)

Rodzi się więc problem, czy w Bieżuniu pochowano jednego oficera w 1806 r., a drugiego w 1812 r. Czy chodzi tylko o jednego oficera pochowanego w 1812 r.?

Analizując dokumenty i przekazy, wydaje się, że był to jeden oficer zmarły w Bieżuniu w 1812 r. podczas odwrotu wojsk napoleońskich po przegranej bartalii w Rosji i pochowany na przykościelnym cmentarzu. Nie było wówczas innego cmentarza, który urządzono dopiero około 1830 r. Zaprzestano wówczas pochówków wokół kościoła. Szczątki pozostały w ziemi[9].

Bieżuń należał w tym czasie do Banku Berlińskiego, a następnie do rządu Królestwa Polskiego i dopiero w 1837 roku nabył do Adam Wołowski h. Bawół, sędzia pokoju powiatu mławskiego[10]. Można przypuszczać, że dziedzic ten przeniósł na teren pałacu szczątki Francuza i wystawił mu pomnik.

Należy również rozaważyć drugi wariant. Jeśli założymy, że przez przeoczenie w inwentarzu dóbr bieżuńskich w 1836 r. nie odnotowano istnienia pomnika w pobliżu pałacu[12] i założyć, że podczas działań bitewnych, poległych chowa się bez sporządzania aktów zgonu, można by przyjąć, że pomnik ten był nagrobkiem oficera francuskiego, który zginął w bitwie o Bieżuń w 1806 r. Natomiast szczątki oficera zmarłego w

1812 r. spoczywają nadal w ziemi cmentarza przykościelnego lub w krypcie pod kościołem.

Bez odpowiedzi pozostaje więc pytanie, czy w Bieżuniu jest pochowany jeden czy dwaj napoleońscy oficerowie?

Wyjaśnić sprawę mogłoby, choć częściowe odczytanie napisu na "płycie" nagrobnej, ale ten jest zatarty.

PRZYPISY:

[1] A. Kociszewski, *Mazowsze w epoce napoleońskiej.* Ciechanów 1976, s. 70,74-76.

[2] Stefan Gołębiowski nauczyciel, poeta, działacz społeczny, ur. w 1900 r. był zafascynowany kształtem piramidy, czego wyrazem jest m.in. projektowany przez niego pomnik powieszonych w Rościszewie (1942 r.), członków POZ, między którymi znalazł się jego brat - Józef. Nie jest pewne, że grób oficera napoleońskiego miał właśnie kształt piramidy.

[3] Biblioteka PAN w Krakowie, sygn. 4318, kopia w zbiorach Mariana Przedpełskiegp; Inwentarz dóbr bieżuńskich i żuromińskich z 1836 r.

[4] APWOM, varia dokumentowe: Obwieszczenie Pisarza Trybunału Cywilnego w Płocku w sprawie zaaresztowania i sprzedaży dóbr bieżuńskich z dn. 18/30 czerwca 1870 r.

[5] APWOM, Zbiór dokumentów do Księgi Hipotecznej Dóbr Ziemskich Bieżuń z przyległościami pow. Sierpeckiego 1878-1909, k. 121 i dalsze.

[6] Korespondencja Michała Synoradzkiego. "Kurier Codzienny" 1883, nr 260, s. 9.

[7] "Głos Płocki" 1912, nr 19, s. 3.

[8] Akta Stanu Cywilnego z 1912 r., Księga zmarłych, akt. nr 250 z dn. 8 VI sporządzony przez urzędnika stanu cywilnego Antoniego Grochowskiego. Kopia z zbiorach ks. kan. St. Zaleskiego w Bieżuniu. Nazwiska wpisano według fonetycznej pisowni polskiej. Nie da się ustalić stopnia tego oficera.

[9] Podczas dobudowy prezbiterium, kaplic bocznych i zakrystii wykopane w 1888 r. kości złożono w krypcie pod kościołem. Budowę prowadził ks. Jan Szostakiewicz.

[10] E. Bergman, M. Petsch, *Studium Historyczno-urbanistyczne Bieżunia.* Warszawa 1980, mps, s. 20.

[11] Tamże. Pozostaje pytanie, czy kamień-płyta jest rzeczywiście płytą nagrobną oficera francuskiego. Źródła opisują pomnik z piaskowca. Nie jest jednak wykluczone, że umieszczono na nim płytę-kamień z głazu narzutowego.

[12] Inwentarz sprządzono bardzo szczegółowo. Opisywano nawet kloaki, stłuczone szyby, zepsute zamki. Dziwne byłoby więc przeoczenie pomnika.

NORBERT WÓJTOWICZ

UDZIAŁ PŁOCKICH HARCERZY W WOJNIE 1920 ROKU

Harcerstwo - polski młodzieżowy ruch społeczno-wychowawczy zapoczątkowany około 1910 przez Andrzeja Małkowskiego; oparty na wzorach skautingu; od 1918 pod nazwą Związek Harcerstwa Polskiego; w okresie międzywojennym ścierały się w harcerstwie wpływy endecji i sanacji oraz tendencje lewicowe - możemy dzisiaj przeczytać w bardzo ogólnym haśle zawartym w encyklopedii PWN[1]. U początku istnienia tego ruchu w Polsce niektórzy sądzili, że skauci *to organizacja dzieci nie mająca u nas absolutnie żadnej barwy politycznej, a służąca jeno turystyce i zabawie*[2]. Już wtedy jednak "Zarzewie" podkreślało z naciskiem: *skauting jest środkiem do wychowania młodzieży na obywateli, zdolnych realizować ideę niepodległości, tak w pokoju, jak i w walce*[3]. Mówiąc o historii tej organizacji w okresie dwudziestolecia międzywojennego można powtórzyć za autorką jednej z poświęconych harcerstwu prac, że *ówczesne harcerstwo było organizacją wychowawczą kształtującą kolejne pokolenia młodzieży polskiej; z tego powodu a także z racji niepodległościowego rodowodu i społecznego charakteru, ZHP trwało w nierozerwalnym związku z państwem polskim, w szerokim rozumieniu tego pojęcia*[4].

Trudno jest w sposób jednoznaczny wskazać na datę powstania najwcześniejszego zastępu skautowego w Płocku. Pierwszą informację na ten temat możemy znaleźć w tekście autorstwa ucznia I Gimnazjum Polskiego zamieszczonym w Księdze Pamiątkowej ku czci Adama Grabowskiego z 1917 roku. Czytamy tam, że w czasie *Gdy zazdrosny nakaz carski zamknął "Sokoła", dobry duch szkoły p. Dyrektor rzucił myśl zastąpienia "Sokoła" czym innym. Dobrą myśl podjęto - powstał pół tajny "Skaut", bliżej związany z już z Polską i sprawą duchowego odrodzenia narodu*[5]. Stanisław Kostanecki również wskazywał na dyrektora Gimnazjum Polskiego w Płocku Adama Grabowskiego jako na inicjatora tego przedsięwzięcia[6]. Później pojawiły się kolejne teorie na ten temat. Pomijano w nich już rolę dyrektora wskazując raczej na wykształcenie się płockiego ruchu skautowego z istniejącego przy Gimnazjum "Towarzystwa Przyrodniczo-Krajoznawczego"[7].

W 1917 roku do harcerstwa należało w Płocku już około 240 chłopców i 140 dziewcząt. Młodzież ta pod pozorem ćwiczeń gimnastycznych prowadziła szkolenia o charakterze wojskowym, by w rok później wziąć czynny udział w rozbrajaniu stacjonujących tu oddziałów niemieckich[8]. Cezary Gedroyć pisząc o Drużynie Harcerskiej przy Gimnazjum im. Stanisława Małachowskiego podkreśla, że *prawie wszyscy starsi skauci, pod wodzą aktualnego komendanta drużyny, drucha Józefa Wnorowskiego brali udział - w ramach płockiego POW - w rozbrajaniu Niemców. Pełnili następnie służbę w ważnych strategicznie punktach miasta oraz wzmacniali oddziały samoobrony*[9].

W okresie międzywojennym jedno z ogniw Związku Harcerstwa Polskiego stanowiła działająca w latach 1916-1920/21 na terenie powiatu płockiego Komenda III^{A} Okręgu Płockiego. W jego skład wchodziły dwa obwody. Projekt podziału z 1917 roku przewidywał siedzibę Komendanta Okręgu w Warszawie, oraz dwóch zastępców w Płocku i w Mławie (ewentualnie w Ciechanowie)[10]. Początkowo pierwszy obwód składał się z powiatów: płockiego, sierpeckiego i gostynińskiego. Drugi natomiast tworzyły powiaty: mławski, ciechanowski, przasnyski i płoński[11]. Podczas odprawy Naczelnej Komendy 12 kwietnia 1917 roku do III^{A} Okręgu został ponadto przyłączony Rypin wraz z powiatem, który wszedł w skład pierwszego obwodu[12].

W latach 1921-1928 Komenda Chorągwi Płockiej obejmowała swym zasięgiem powiaty: płocki, płoński, lipnowski, sierpecki, rypiński i mławski. Zgodnie ze sprawozdaniem Hufca Płockiego z 1927 roku na terenie miasta Płocka działało 10 drużyn harcerskich[13]:

Lp.	Imię patrona drużyny	Miejsce działania
1.	Szymona Mohorta	Gimnazjum Władysława Jagiełły
2.	Tadeusza Kościuszki	Gimnazjum Stanisława Małachowskiego
3.	Jana Kilińskiego	Drużyna rzemieślnicza
4.	Bartosza Głowackiego	Seminarium Nauczycielskie
5.	Ks. Ignacego Skorupki	Seminarium Duchowne
6.	Zawiszy Czarnego	Szkoła Powszechna Nr 1
7.	Józefa Poniatowskiego	Szkoła Powszechna Nr 5
8.	Stefana Czarneckiego	Szkoła Powszechna Nr 2
9.	Fryderyka Chopina	Szkoła Organistowska
10.	Kazimierza Betleya	Szkoła Handlowa

Obok licznych drużyn męskich istniały powstające prawie równocześnie drużyny żeńskie, z których pierwsza im. Z. Chrzanowskiej powstała w 1914 roku[14]. Spis drużyn harcerskich z 1 marca 1920 roku wskazywał w Płocku[15]:

	Drużyny męskie	Drużyny żeńskie
Drużyn	6	7
Zastępów	36	38
Harcerzy ogółem	431	347
Harcerzy z przyrzeczeniem	121	38
Młodzików	231	102
Wywiadowców	4	-
Ćwików	-	-

W roku 1928/29 do Komendy Płockiej przyłączono Komendę włocławską z siedzibą w Płocku. Rozkaz Naczelnictwa ZHP Głównej Kwatery Męskiej nr 432 z dnia 30 marca 1931 roku rozwiązał Chorągiew Płocką i Włocławską a ich teren podporządkowano Chorągwi

Mazowieckiej w Warszawie[16]. Nowa sytuacja wpłynęła na zmianę numeracji płockich drużyn, i tak np. III drużyna im. Jana Kiiińskiego otrzymała numer 87 itd.

Skaut jest lojalny względem Króla, kraju, przełożonych w organizacji, rodziców, prawodawców i podwładnych. Musi być z nimi w każdej choćby najgorszej doli, przeciw każdemu ich wrogowi lub nawet takiemu, co źle o nich mówi - pisał w drugim punkcie "Prawa Skautowego" generał Robert Stephenson Smyth Baden-Powell[17]. Wymieniał na pierwszym miejscu osobę monarchy, która w jego rozumieniu stanowiła niejako symbol ojczyzny. Tak też rozumiały to sformułowanie osoby redagujące polską wersję "Prawa Skautowego". Tak też rozumiał je ks. Jan Mauerberger, gdy pisał: *Harcerz żyje dla Polski; myśli on i pracuje, aby była potężną i wielką i aby była wolną i zjednoczoną. Na harcerstwo patrzy naród, jako na przyszłe kadry żołnierzy-obywateli, którzy dadzą żołnierza prawdziwie z ducha polskiego, kość z kości, krew z krwi naszej - a wtedy łączność bezwzględna zapanuje między wojskiem i społeczeństwem*[18].

Generał Baden-Powell pisał: *Miłość Ojczyzny ma ogromne znaczenie dla zachowania w równowadze i w odpowiedniej perspektywie poglądów człowieka. Oznaki zewnętrzne tej miłości, takie jak: salutowanie sztandaru, stawanie na baczność na dźwięk Hymnu Narodowego itp. pomagają w jej rozwoju.* Zaznaczał przy tym jednak bardzo wyraźnie, że *istotą jednak miłości Ojczyzny jest rozwój ducha obywateli, który jest podłożem takich przejawów zewnętrznych*[19]. Komendant III[A] Okręgu Płockiego pisał więc 1 października 1917 roku do wszystkich drużyn harcerskich III[A] Okręgu: *Harcerstwo polskie ma przede wszystkiem takie wychowawcze zadanie do spełnienia, ma z nas, młodzieży lekkiej, płochej i niewyrobionej, zrobić ludzi - czynu ciągłego i trwałego. Cała nasza praca ma zmierzać do tego; praca to twarda, a służba ciężka, ale wierzyć trzeba, że podołasz jej młodzieży boć dziedziczysz po przodkach chwalebne cnoty dzielności, ofiarności i poświęcenia się dla Ojczyzny*[20]. Toteż *jako system obywatelskiego wychowania, stawia sobie harcerstwo za cel utrwalenie w narodzie polskim typu miłością sprawy przejętego obywatela żołnierza, dzielnego i ofiarnego bojownika prawdy, sprawiedliwości i wolności*[21].

W liście otwartym zamieszczonym w dziewiątym wydaniu "Scouting for boys" Naczelny Skaut podkreślał, że *skauci angielscy zdali najwyższy egzamin - zarówno żołnierski, jak i obywatelski - świetnie, jak stwierdzają zgodnie oświadczenia władz wojskowych i cywilnych*[22]. Zygmunt Wasilewski w dedykowanej polskiemu harcerstwu pracy uważał, że *nasz punkt wyjścia nie jest wojskowy, zadania skautów są u nas szersze niż w Anglii*[23]. Jeszcze w dniach bezpośrednio poprzedzających wybuch pierwszej wojny światowej redaktor lwowskiego "Skauta" Ignacy Kozielewski pisał: *dzieci i młodzież nie mają nic do polityki, do żadnej polityki; jedyną polityką młodzieży szkolnej jest uczyć się*[24]. Przyszedł jednak czas gdy życie brutalnie zweryfikowało takie poglądy.

Okres bezpośrednio po zakończeniu wojny był jeszcze bardzo niepewny. Profesor Uniwersytetu Columbia w Nowym Yorku Dean Russell pisał wtedy: *W tych czasach niebywałej burzy docisku, gdy się wali dorobek stuleci, a ideały cywilizacji się ważą, patrioci wszystkich narodów z niepokojem myślą o układzie społecznym jaki się z obecnego chaosu wyłoni. Gotowość - to wyraz, jaki się każdemu nasuwa. Używają go zarówno ci, którzy, idąc najłatwiejszą drogą, czekają co z tego wyniknie, jak i inni, którzy pragną świat przebudowywać*[25].

Harcerze płoccy byli "gotowi", choć ich codzienne życie toczyło się powoli i jeszcze na wiosnę 1920 roku nikt nie przewidywał tego co miało wkrótce nastąpić. *Wakacje letnie zapowiadały się bujnie, jak nigdy przedtym. Dwóch harcerzy z naszego okręgu miało jechać do Anglii wraz z drużyną reprezentacyjną polską na zlot skautów całego świata. Przygotowano kilka wycieczek po kraju, między innymi jedna w Tatry; uruchomiono kolonię roboczą w jednym z okolicznych folwarków, kilku druhów wybierało się na ogólnopolski kurs instruktorski, zaczął się już w lasach duninowskich kurs zastępowych 3-ej i 6-ej drużyny, gdy nagle... dzicz wschodnia zalała nasz kraj* - wspominał Bogdan Maciejowski[26].

Zaskoczenie to dotyczyło zresztą harcerstwa w całym kraju, bo jak zauważa Kazimierz Koźniewski: *Lipcowe zebranie Naczelnej Rady przerwały wieści z frontu: wojska polskie cofały się na Wisłę i Warszawę. Rozjeżdżano się w popłochu. Nikt ni wiedział, co się niebawem stanie. Oczywiście na pierwsze światowe Jamboree w sierpniu do Londynu nikt z Polski nie pojechał, choć wybierała się pięćdziesięcioosobowa delegacja pod dowództwem Tadeusza Strumiłły. Wysłano tylko telegramy, a w dniu otwarcia zlotu na stadionie w Londynie pod flagą polską maszerował samotnie młodziutki harcerzyk Tadzio Jabłoński, syn dyplomaty w tamtejszej polskiej ambasadzie*[27]. Na uwagę zasługuje tu treść depeszy wysłanej do Anglii, w której informowano: *Polscy skauci nie mogą przybyć na Jamboree, ponieważ pomagają bronić cywilizacji*[28].

Z początkiem 1920 roku bolszewicy skoncentrowali w rejonie Witebska - III, IV, XV i XVI Armie oraz 3 korpus konny Gay-Chana. Piłsudski jednak zdawał się lekceważyć przeciwnika podkreślając, że *Gdyby bolszewicy osiągnęli sukces miałby on charakter jedynie ograniczony i zaradzonoby mu bardzo szybko. Moim zdaniem nieprawdopodobieństwem jest, ażeby Polska poniosła klęskę w tej wojnie. Polska nie może przegrać tej wojny*[29].

Skoncentrowawszy znaczne siły 25 kwietnia 1920 roku Piłsudski, uprzedzając prawdopodobny atak bolszewicki na Białorusi, ruszył wspólnie z ukraińskimi oddziałami atamana Semena Petlury w kierunku Kijowa[30]. Początkowo nie napotkał większego oporu lecz już wkrótce rząd radziecki przerzucił wszystkie siły na front polski i w czerwcu podjął kontrofensywę. Cel postawiony przed wojskami radzieckimi naznaczony był bardzo wyraźnie przez dowódcę Frontu Zachodniego, który w rozkazie z 2 lipca 1920 roku oświadczył: *Wojsko czerwonego sztandaru stoi gotowe do śmiertelnej walki z wojskami orła białego.* Dalej Michaił Tuchaczewski podkreślał: na zachodzie ważą się losy wszechświatowej rewolucji, po trupie Polski wiedzie droga do ogól-

nego wszechświatowego pożaru. I wzywał: *Na Wilno - Mińsk - Warszawę - marsz!*[31]. W lipcu front dotarł do ziem etnicznie polskich, a w połowie sierpnia Armia Czerwona stanęła pod Warszawą.

Przerażenie społeczeństwa było ogromne, gdyż propagandowy bolszewik to nie tylko rabujący i mordujący *wróg dziki i straszny*, ale również *nastający na cześć naszych matek i sióstr... Potwór to krwawy i wściekły, chce we łzach i morzu krwi utopić wolność naszą*[32]. O tym że niejednokrotnie obraz ten niezbyt daleko odbiegał od rzeczywistości świadczyć może opis sytuacji w Płocku zamieszczony w listach Marii Macieszyny do męża[33].

Tak więc wkrótce po tym jak *dzicz wschodnia zalała nasz kraj*, dnia 3 lipca 1920 roku Naczelnik Państwa Polskiego skierował do Narodu odezwę w której mówił: *Obywatele Rzeczypospolitej! Ojczyzna w potrzebie! Wróg nasz wytęża wszystkie siły, by zniszczyć wywalczoną krwią i potem żołnierza niepodległość naszą. Zastępy nieprzyjaciela ciągną aż z głębi Azji, pragnąc złamać bohaterskie wojska nasze, by runąć na Polskę, stratować nasze niwy, spalić wsie i na cmentarzysku Polski rozpocząć swoje straszne panowanie. Jak jeden nierozerwalny mur stanąć musimy do oporu! O pierś całego narodu rozbić się musi nawała bolszewicka! Jedność, zgoda, wytężona praca niech skupi nas wszystkich dla wspólnej sprawy. Żołnierz polski, broczący krwią na froncie musi mieć to przeświadczenie, że stoi za nim cały naród, w każdej chwili gotowy przyjść mu z pomocą. Chwila ta nadeszła! Wzywamy tedy wszystkich zdolnych, do noszenia broni, by dobrowolnie zaciągneli się w szeregi armii. Stwierdzmy, iż za Ojczyznę każdy w Polsce z własnej woli gotów złożyć krew i życie! Niech spieszą wszyscy i ci młodzi, siłę czujący w żyłach, co żelazem odeprą najazd wroga i ci, którzy stanąć mogą do pracy w instytucjach wojskowych, by zwolnić z nich i zastąpić tych, co na froncie przydatni być mogą. Niech Naród Polski nie zapomni żadnego z jej wielkich i bohaterskich synów, co na wołanie Ojczyzny idą pokonać hordy wroga u stóp Rzeczypospolitej Polskiej*[34].

Podobnie do obrony ojczyzny nawoływali naród polscy biskupi pisząc: *Wzywamy was, byście też dali zastępy ochotnicze dla ratowania naradu i Polski. W dzisiejszym naszym położeniu, w armii ochotniczej obok istniejącego już wojska jest nasza nadzieja i przyszłość*[35].

Na nadchodzące ze wszystkich stron apele odpowiedział cały naród. Bardzo czynnie odpowiedzieli na nie również harcerze.

1 lipca 1920 roku powołano do istnienia Radę Obrony Państwa, na czele której stanął Józef Piłsudski. Ogłoszono powszechną mobilizację i podjęto decyzję o utworzeniu Armii Ochotniczej. Zadanie jej sformowania powierzono generałowi Józefowi Hallerowi mianowanemu generalnym inspektorem[36]. Natychmiast pospieszyły do Armii Ochotniczej rzesze inteligencji, młodzieży szkolnej i akademickiej, robotników i chłopów. Szybki zaciąg ochotników dał do 20 sierpnia 164.615 nowych żołnierzy. Wciąż jednak przybywali nowi, tak iż w rozstrzygających dniach stan liczebny armii liczył około 900.000 pod bronią[37].

Tadeusz Garlej

Harcerzykom płockim 1920 roku

Wiele lat minęło od tej groźnej chwili,
Kiedy bolszewicy na Płock uderzyli,
Sztandar rewolucji niosąc do Berlina.
Widmo Apokalipsy wstąpiło w grodziszcze,
Widmo gwałtów i mordów, pożarów i zniszczeń.
Czy miasto ten napór przetrzyma?

Jeszcze się "Cud" nie dokonał. Kto zatrzyma Gaja?
Nie ma wojska, młodzieży... On bojców upaja,
Prze do mostu na Wiśle, aby z tej przeprawy
Uderzyć niespodzianie na tyły Warszawy
I wziąć się za Lacha, z Laszkami pobujać,
I dobić tu wreszcie burżuja!

Lecz oto jak przebiśnieg, przez mrozu okowy
Wykwita ciche hasło: - Nie damy Mostowej! -
Przez opłotki, przez furtki, przez sionki i murki
biegną płoccy harcerze, biegną płockie córki,
Noszą broń, amunicję, wznoszą barykady,
I gdzieś przepada strach blady.

Ten i ów pada ranny: w oczach groza, męka.
Wrednyj malczyszka! Dobić! - Lecz oto drży ręka
Bo właśnie w dzieciaku, co u nóg ma wojak,
Dostrzega "wsiotaki geroj'a"

Lecz już "Cud" się dokonał. Znika cała zgraja
Wraz z prawdziwym człowiekicm w tej dywizji Gaja.

Pierwsze formacje Armii Ochotniczej rekrutowały się w dużej mierze właśnie spośród harcerzy. Kiedy generał Haller przybył do Warszawy wśród oczekujących go oficerów zastał harcmistrza Olgierda Grzymałowskiego, który już od rana oczekiwał na niego z wnioskiem Naczelnictwa zgłaszającym harcerstwo do obrony państwa. Generał skomentował to zwracając się do zgromadzonych oficerów: *Widzicie panowie, oto Harcerstwo pierwsze zgłasza się na apel*[38]. Zbiórka w Warszawie w dniu 17 lipca zgromadziła około 4000 harcerzy. Liczba ta wciąż się powiększała tak, że razem ze znajdującymi się już w wojsku ilość harcerzy na froncie osiągnęła w 1920 roku stan około 9000 harcerzy-żołnierzy[39]. Generał Józef Haller podkreślał podczas V Zjazdu Tymczasowej Rady Naczelnej Harcerskiej, że: *Młodzież harcerska stanęła pierwsza i dała znakomite kadry. Jako organizator Armii Ochomiczej mogę stwierdzić, że młodzież harcerska umożliwiła w tak szybkim tempie stworzenie armii stutysięcznej*[40].

W zaistniałej sytuacji na początku lipca generał Haller równocześnie objął dowództwo nad harcerstwem polskim[41]. Wkrótce PAT poinformował o wydaniu przez niego, jako Prezesa Harcerstwa Polskiego, odezwy dla

wszystkich drużyn: *Harcerze i Harcerki! Druhowie i Druhny! Przyjmując wybór Związku Harcerstwa Polskiego, objąłem w dniu 3 lipca 1920 r. Komendę Harcerstwa. Ojczyzna w potrzebie! Dajmy wszyscy swe siły ojczyźnie! Niech każdy z nas da z siebie największy wysiłek, najwyższy wyraz woli, najpożyteczniejsze swe wartości, aby we wspólnym, szlachetnym wysiłku wszystkich okazać się prawdziwie potężnym wolnym narodem, który chce być wielkim i chce zwyciężyć*[42]. 9 lipca w "Kurierze Płockim" znalazła się informacja o reakcjach, jakie wywołało to pismo. *Ruch ożywiony zapanował w harcerstwie płockim. Komendant prof. Romanowski przybywa dziś z Grudziądza, gdzie przerwał swój udział w kursach polonistycznych*[43]. Wkrótce został też ogłoszony skierowany do wszystkich drużyn harcerskich okręgu płockiego rozkaz mówiący: *Harcerstwo polskie staje w pogotowiu pod rozkazy Rady Obrony. Zorganizować stałą służbę komend i drużyn, nazwiska komendantów i ilość młodzieży od lat 16 w górę zameldować niezwłocznie w Dowództwie Okręgu*[44].

20 lipca w "Kurierze Płockim" opublikowano "List Naczelnictwa ZHP do Rodziców, władz szkolnych i Kół Przyjaciół Harcerstwa" mówiący m.in., że: *Na mocy rozkazu Rady Obrony Państwa Naczelnictwo ZHP wezwało do służby czynnej dla kraju wszystkich członków organizacji. Młodzież polska w ogóle, a harcerze w szczególności, dzięki duchowi i tradycjom, wyniesionym z domu rodzinnego zawsze stawali ochoczo na zew Ojczyzny. I dziś Rodzice w chwili Wielkiej Potrzeby Narodowej nie powstrzymują swych synów i córek od spełnienia obowiązku, odpowiadającego ich sile i wiekowi. Młodzież garnie się do służby ochotniczej z żywiołowym pędem. Powstaje nieodzowna konieczność jak najściślejszego kontaktu Komend Harcerskich z Rodzicami, władzami szkolnymi i Kołami Przyjaciół.*

Potrzebna jest niezwłoczne pomoc z jednej strony moralna, z drugiej finansowa i gospodarcza. Chłopcy od 16 do 17 będą użyci częściowo do służby wartowniczej, częściowo do innej pomocniczej; starsi ponad 17 lat po przyśpieszonym wyszkoleniu wyruszą w pole. Wartownicy i przeznaczeni do służby frontowej będą skoszarowani.

Dziewczęta będą pełniły służbę obywatelską, często też poza domem; starsze powołane zostaną do służby sanitarnej w szpitalach miejscowych, polowych i czołówkach, obejmą w miarę możności pracę biurową itp., inne zastąpią na stanowiskach tych, którzy wyjeżdżają na front. Dobra odzież, wyżywienie przyczyni się w bardzo dużym stopniu do znacznego ułatwienia znoszenia trudów - a tym samym do należytego pełnienia służby.

Naczelnictwo zwraca się do Kół Przyjaciół i Rodziców, aby w poszczególnych środowiskach niezwłocznie rozpoczęli akcję wyekwipowania harcerzy i harcerek, gromadząc fundusze, szyjąc ubrania, a przede wszystkim bieliznę.

Koła Przyjaciół winny również zająć się zorganizowaniem opieki lekarskiej nad młodzieżą pełniącą służbą pomocniczą oraz w razie potrzeby zorganizowania jej wyżywienia w czasie służby.

Naczelnictwo ZHP pragnąc zapobiec wypadkom nieposłuszeństwa i nieposzanowania woli rodzicielskiej przez bardziej zapaloną młodzież, uprasza się wszystkich Rodziców o zaopatrywanie nieletnich chłopców i dziewcząt w piśmienne pozwolenie na wstąpienie do służby ochotniczej. Młodzież szkolna, o ile to tylko ze względu na czas wakacyjny możliwe, winna mieć zezwolenie swej władzy szkolnej[45].

Wyszczególnienie w tym piśmie grup wiekowych związane było z rozkazem Naczelnictwa z 9 lipca 1920 roku, który wprowadzał następujący podział harcerzy:

I grupa - do 14 lat - rezerwa gońców;

II grupa - 14 lat - służba gońców;

III grupa - nie mniej niż 15 lat niezdolni do służby frontowej - służba biurowa;

IV grupa - nie mniej niż 16 lat niezdolni do służby z bronią - służba wartownicza;

V grupa - nie mniej niż 17 lat posiadający odroczenia - w najbliższym czasie odesłani do harcerskiego obozu ćwiczebnego a po przeszkoleniu na front[46].

28 lipca Obywatelski Komitet Wykonawczy Obrony Polski na powiat płocki wydał odezwę, w której nawoływał m.in.: *Mężczyźni zdolni do noszenia broni, czy z poboru czy na ochotnika - do wojska!*[47] Podobnie prezes Rady Ministrów - Wincenty Witos wzywał w odezwie z 30 lipca: *Kto z was zdolny do noszenia broni, na front! Dziś największy obowiązek każdego Polaka, to służba w obronie ojczyzny. Na polu walki dla każdego, kto broń udźwignąć potrafi. Inni muszą dać ofiarę z pracy i mienia*[48]. W wyniku akcji werbunkowej prowadzonej w powiecie płockim około 1000 osób zgłosiło się do czynnej służby wojskowej[49]. Sekretarz redakcji "Kuriera Płockiego" Konstanty Bolesta Modliński pisał: *Bronić się musimy do ostatka, a nie uciekać! Bronić się i wierzyć w zwycięstwo! Obrona Ziemi Płockiej powinnna stać się złotą a nie czarną kartą w dziejach naszej Polski!*[50]

Po latach Józef Piłsudski napisał: *Pod wrażeniem tej nasuwającej się chmury gradowej łamało się państwo, chwiały się charaktery, miękły serca żołnierskie*[51]. Pułkownik Felicjan Sławoj-Składkowski pisząc o walkach w obronie Płocka podkreślał: *Wojsko nie utrzymałoby się, gdyby nie pomoc ludności cywilnej*[52]. Samo wojsko nie utrzymałoby się, lecz jak pisał generał Władysław Sikorski *w walkach tych prowadzonych przy współudziale patriotycznej ludności cywilnej, która samorzutnie wznosiła barykady na ulicach miasta, zginęło dwie trzecie jego stałej załogi. Miasto zaś samo poniosło niezwykle ciężkie ofiary*[53].

Polska zmatwychwstała. Harcerstwo dalej musiało czuwać, usłyszało wezwanie by bronić ziemi polskiej i jej granic. I poszły tysiące harcerzy, niosąc młode swe życie w ofierze - pisał ks. Jan Mauersberger[54]. W 1920 r. powołano do istnienia Pogotowie Harcerzy i uwidoczniła się działalność Harcerskiej Służby Ochotniczej[55]. Wyniki mobilizacji były niemal natychmiastowe. *Odezwały się w duszy harcerzy rycerskie tradycje ojców, wspomnienia walk legionowych z 1914 r., bojów o Lwów, Wilno i zbrojnego wystąpienia przeciwko najeźdźcom w 1915 r. Wraz ze swymi chłopcami poszli drużynowi, komendanci gniazd okręgów i chorągwi, kapelani. W Naczelnictwie ZHP pozostali tylko inwalidzi i niezdolni do służby w polu, reszta członków poszła na front. Gniazda harcerskie przekształciły się jakby w niewielkie*

obozy wojskowe, pośpiesznie szykujące się do wymarszu. Rodzice i Koła Przyjaciół ekwipowały je w odzież, bieliznę i obuwie. Chłopcy zabierali ze sobą broń kto jaką miał, łopatki saperskie i siekierki, apteczki polowe, telefony, rowery. Całą wyprawę harcerską, która do tej pory służyła tylko do ćwiczeń skautowych zabrali chłopcy ze sobą na wojnę[56].

W Płocku również czynnie włączono się do tych działań. Do wszystkich oddziałów wojska całymi klasami zgłaszała się młodzież szkolna. Wielu miało problemy z powodu kategorycznego sprzeciwu rodziców. Konieczność posiadania pisemnej zgody rodziców stanowiła wprawdzie pewne utrudnienie, lecz nie było ono przeszkodą nie do przebycia. Aby pójść na front w Płocku niejednokrotnie dopuszczano się fałszowania wieku[57]. Z płockiego Gimnazjum Męskiego im. Władysława Jagiełły 8 lipca 1920 roku zgłosiło się do wojska 199 uczniów. Spośród 307 uczniów II Gimnazjum Męskiego zaciągnęło się aż 160[58].

Statystykę harcerzy biorących udział w walkach o Płock można sporządzić operując danymi zgromadzonymi przez Władysława Nekrasza[59]. Z pewnością nie jest to pełne zestawienie lecz podanie dokładnej liczby wydaje się być niemożliwe. Cytowany autor podaje następujące dane dotyczące druhów służących w wojsku i służbie pomocniczej:

Nazwa drużyny	Liczba członków	W wojsku		W służbach pomocniczych	
	osób	osób	%	osób	%
I Drużyna Męska im. Szymona Mohorta	38	7	18,4	4	10,6
III Drużyna Męska im. Jana Kilińskiego	50	14	28	31	62
Iv Drużyna Męska im. Bartosza Głowackiego	43	16	37,2	-	-
V Drużyna Męska im. Romualda Traugutta	38	5	13,2	6	15,8
ogółem	169	42	24,6	41	24,3

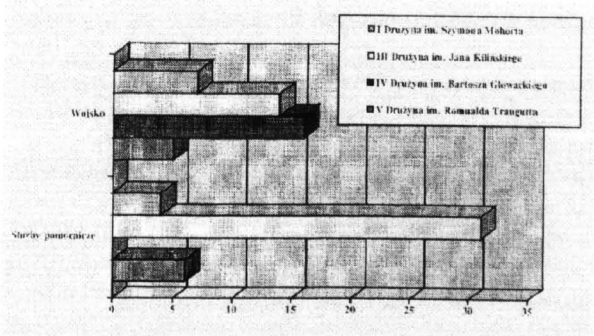

W wojsku służyło i w walkach brało udział ogółem nie mniej niż 128 harcerzy w wieku[60]:

Ilość lat	Ilość osób
powyżej 20	7
19	11
18	24
17	31
16	25
15	17
14	13
Razem	128

Ponieważ jednak Władysław Nekrasz mówi w tym miejscu o całej Chorągwi Płockiej dlatego obok członków drużyn płockich wlicza tu również harcerzy z:
- 1-szej drużyny w Gostyninie;
- 1-szej drużyny w Płońsku im. T. Kościuszki;
- 1-szej drużyny w Rypinie im. S. Czarnieckiego;
- 1-szej drużyny w Sierpcu im. S. Jasińskiego;
- 2-giej drużyny w Sierpcu im. T. Kościuszki;
- 1-szej drużyny w Drobinie im. T. Kościuszki[61].

Uwzględniając jedynie członków drużyn mających siedzibę w Płocku, należy wśród biorących udział w walkach wymienić m.in.:

Lp.	Imię i nazwisko	Nr drużyny	Wiek	Przydział
1.	Marian Arszyński	III DM im. J.K.	16	144 p.p strzelców konnych
2.	Walenty Babecki	IV DM im. B.G.	20	211 p. ułanów
3.	Tadeusz Borkowski	III DM im. J.K.	16	37 p.p.
4.	Ryszard Boszko	I DM im. S.M.	18	1 p. szwoleżerów
5.	Józef Cybulski	I DM im. S.M.	16	6 p.p. Legionów
6.	Stanisław Dąbkowski	IV DM im. B.G.	19	11 p.p. strzelców granicznych
7.	Leon Domiński	IV DM im. B.G.	17	49 p.p.
8.	Zygmunt Dzierzęcki	I DM im. S.M.	15	6 p.p. Legionów
9.	Jan Galecki	III DM im. J.K.	17	201 p. szwoleżerów
10.	Eugeniusz Gessek	IV DM im. B.G.	18	artyleria przeciwlotnicza
11.	Władysław Gorczyca	V DM im. R.T.	17	
12.	Zygmunt Grzegorzewski	V DM im. R.T.	13,5	202 p.p.
13.	Szczepan Ignasiuk	III DM im. J.K.	16	144 p.p. strzelców kresowych

BIBLIOTEKA im. ZIEMI PŁOCKIEJ TNP

14.	Anastazy Jakubiak	IV DM im. B.G.	17	201 p. szwoleżerów
15.	Zygmunt Karpiński	I DM im. S.M.	-	6 p.p. Legionów
16.	Ignacy Kawecki	V DM im. R.T.	17	201 p. szwoleżerów
17.	Stanisław Kowalewski	I DM im. S.M.	17	32 p.p.
18.	Zenon Kownacki	I DM im. S.M.	18	201 p. szwoleżerów
19.	Aleksy Kubiak	III DM im. J.K.	17	201 p. szwoleżerów
20.	Stanisław Kwiatkowski	III DM im. J.K.		144 p.p. strzelców konnych
21.	Wacław Kwiatkowski	IV DM im. B.G.	19	144 p.p. strzelców kresowych
22.	Jan Lewandowski	IV DM im. B.G.	21	201 p. szwoleżerów
23.	Bohdan Maciejewski	III DM im. J.K.	18	6 p.p. Legionów
24.	Henryk Makowski	IV DM im. B.G.	16	pociąg pancerny "Podhalanin"
25.	Eugeniusz Malechowski	I DM im. S.M.	17	6 p.p. Legionów
26.	Stanisław Malinowski	III DM im. J.K.	16	6 p.p. Legionów
27.	Jan Massukowski	III DM im. J.K.	15	201 p. szwoleżerów
28.	Józef Mochtak	IV DM im. B.G.	17	6 p.p. Legionów
29.	Stefan Pernej	IV DM im. B.G.	18	144 p.p. strzelców kresowych
30.	Józef Polkowski	IV DM im. B.G.	15	201 p. szwoleżerów
31.	Leon Sieradzki	III DM im. J.K.	17	D.O.G.
32.	Antoni Sobiech	IV DM im. B.G.	19	artyleria przeciwlotnicza
33.	Eugeniusz Suski	III DM im. J.K.	16	37 p.p.
34.	Józef Szulc	III DM im. J.K.	16	6 p.p. Legionów
35.	Józef Szulc	IV DM im. B.G.	16	6 p.p. Legionów
36.	Jan Umiński	V DM im. R.T.	18	70 p.p. 12 p. szwoleżerów wlkp.
37.	Kazimierz Walicki	IV DM im. B.G.	19	6 p.p. Legionów
38.	Stefan Wawrowski	III DM im. J.K.	17	201 p. szwoleżerów
39.	Pankracy Więcławski	V DM im. R.T.	18	
40.	Józef Wolf	III Dm im. J.K.	18	6 p.p. Legionów
41.	Jan Zmysłowski	IV DM im. B.G.	19	6 p.p. Legionów

Większość mobilizowanych harcerzy wcielono do 201, 202, 205 i 236 ochotniczych pułków piechoty. Obok wspomnianych ochotniczych pułków dość znaczna liczba harcerzy znalazła się w 6 pułku piechoty. Ponieważ zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Spraw Wojskowych generała Kazimierza Sosnkowskiego kompanie, bataliony i pułki w których harcerze stanowili ponad 50% stanu osobowego otrzymywały nazwę "harcerski" mówiło się o 6 harcerskim pułku piechoty. Zarządzenie ministerstwa nakazywało ponadto by na dowódców tego typu oddziałów wyznaczać harcerzy lub oficerów znających zasady i ideologię harcerską i postępujących w myśl tych zasad[62]. Reszta harcerzy znalazła się poza wspomnianymi pułkami i uległa rozproszeniu po innych formacjach. W przypadku płocczan, jak to można zauważyć na powyższym zestawieniu, trafiali oni głównie do 6 pułku piechoty, 201 pułku szwoleżerów i 144 pułku piechoty strzelców kresowych.

Przyglądając się danym dotyczącym płockich harcerzy służących w wojsku i biorących udział w walkach frontowych możemy zauważyć, że ponad połowa z nich nie ma jeszcze 18 lat.

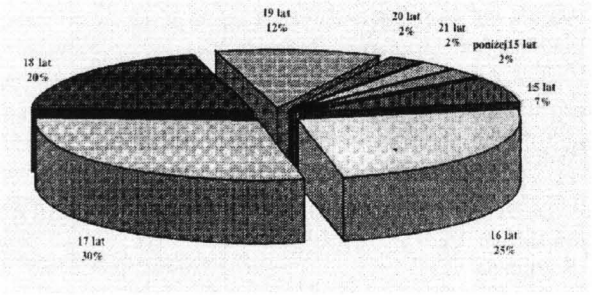

Spośród ogólnej liczby płockich harcerzy biorących udział w walkach rannych zostało

Nazwa drużyny	Ranni
I Drużyna Męska im. Szymona Mohorta	3
III Drużyna Męska im. Jana Kilińskiego	2
IV Drużyna Męska im. Bartosza Głowackiego	2
V Drużyna Męska im. Romualda Traugutta	-

Obok tych, którzy walczyli z bronią w ręku równie wielu harcerzy znalazło się w służbie pomocniczej, gdzie pracowali m.in. następujący druhowie:

Lp.	Imię i Nazwisko	Nr drużyny
1.	Kazimierz Baszkowski	I DM im. S. M.
2.	Czesław Bogucki	III DM im. J.K.
3.	Antoni Brzozowski	III DM im. J.K.
4.	Antoni Budny	V DM im. R.T.
5.	Adam Dańkowski	III DM im. J.K.
6.	Zygmunt Dąbrowski	V DM im. R.T.
7.	Grzegorz Gadzaliński	V DM im. R.T.
8.	Wacław Gołębiowski	III DM im. J.K.
9.	Zygmunt Horczak	III DM im. J.K.
10.	Apolinary Kąkolewski	III DM im. J.K.
11.	Ignacy Klimkowski	III DM im. J.K.
12.	Roman Koszewski	III DM im. J.K.
13.	Ignacy Kowalski	III DM im. J.K.
14.	Janusz Kowalski	I DM im. S.M.
15.	Stanisław Lipiński	V DM im. R.T.
16.	Zygmunt Łada	III D.M. im. J.K.
17.	Bohdan Molechowski	III DM im. J.K.
18.	Tadeusz Milecki	III DM im. J.K.
19.	Zygmunt Mioduski	III DM im. J.K.
20.	Jan Morawski	III DM im. J.K.
21.	Mikołaj Nieczeporuk	III DM im. J.K.
22.	Jerzy Pasternakiewicz	III DM im. J.K.
23.	Piórkowski	III DM im. J.K.
24.	Kazimierz Rogalewicz	I DM im. S.M.
25.	Wincenty Rydzewski	III DM im. J.K.
26.	Zygmunt Sarwacki	III DM im. J.K.
27.	Eugeniusz Smardzewski	III DM im. J.K.
28.	Franciszek Sobolewski	III DM im. J.K.
29.	Czesław Stawski	III DM im. J.K.
30.	Franciszek Stiens	III DM im. J.K.
31.	Jan Strupczewski	V DM im. R.T.
32.	Edward Szydłowski	III DM im. J.K.
33.	Józef Szmborski	III DM im. J.K.
34.	Leon Śliwiński	III DM im. J.K.
35.	Teodor Terpic	III DM im. J.K.
36.	Zygmunt Wałowski	III DM im. J.K.
37.	Stanisław Węgler	V DM im. R.T.
38.	Witold Wielechowski	III DM im. J.K.
39.	Edward Wojtkowski	I DM im. S.M.
40.	Wacław Żuchniewicz	III DM im. J.K.

Najczęściej wskazuje się, że zajęcie Płocka przez część trzeciego korpusu konnego Gay-Chana było taktycznym celem uchwycenia miasta z marszu i obejścia tyłów wojsk polskich pod Warszawą. Walki o Płock rozegrały się w dniach 18 i 19 sierpnia 1920 roku, a więc już po zakończeniu decydującej bitwy Warszawskiej. Z uwagi jednak na utracenie 15 sierpnia przez sztab IV Armii bolszewickiej Aleksandra Szuwajewa łączności z dowództwem Frontu Zachodniego nastąpił tu brak koordynacji działań[63]. Tłumaczenie takie wydawało się dosyć prawdopodobne. Tymczasem jak zauważa Grzegorz Gołębiewski w świetle rozkazu wydanego przez Michaiła Tuchaczewskiego 17 sierpnia o godzinie 4 rano IV Armia miała wspomóc XV Armię i wziąć udział w walkach z polską 5 Armią. Świadczy o tym rozkaz Aleksandra Szuwajewa do Gay-Chana z godziny 23.00: Podległy Panu Korpus ma przeprowadzić jak najbardziej gwałtowne uderzenie w celu likwidacji przeciwnika na północnym brzegu Wisły pod Płockiem, po czym, nie tracąc ani chwili czasu, rzucić się na przeciwnika w ogólnym kierunku na Płońsk[64].

Do obrony Płocka wydzielono stosunkowo skromne siły składające się z trzech baonów: 6 pułku piechoty legionów, 37 i 10 pułków piechoty. Już 17 sierpnia około godziny trzeciej siły radzieckie stanęły na przedmieściach osiągając rubieże miasta w okolicy Rogatek Dobrzyńskich i Bielskich. W początkowym okresie bitwy pod Trzepowem został niemal doszczętnie rozbity 6 pułk piechoty legionów. Pozostałe siły zostały przegrupowane na przyczółek mostowy miasta. Do Płocka wtargnęły oddziały radzieckie zajmując całą północno-zachodnią część miasta z ulicami: Grodzką, częściowo Kościuszki i Kolegialną aż po Stanisławówkę. Około godziny dwudziestej trzeciej 18 sierpnia na pomoc miastu przyszła polska artyleria od strony Radziwia oraz z flotylli rzecznej statków "Minister", "Wawel" i "Stefan Batory". Przez most od strony Radziwia rozpoczęły natarcie oddziały podhalan i baonów 37 i 10 pułków piechoty. W oddziałach sowieckich zapanowała panika. 19 sierpnia 1920 roku około godziny 16 Płock był wolny, lecz zanim do tego doszło konieczna była pomoc mieszkańców w obronie miasta[65].

Pisząc o wydarzeniach 1920 roku Tadeusz Chrostowski podkreślał: Specjalne słowa uznania trzeba wyrazić harcerzom - "Najmłodszym Żołnierzom Marszałka", "Płockim Orlętom". Po zgłoszeniu się starszych harcerzy od 17 lat do poboru w PKU-Ciechomice pozostali w Płocku tylko najmłodsi skauci, kilkunastoletni chłopcy. I te zuchy odznaczyły się w obronie wyśmienicie - bezpośrednio w bojach, w misjach specjalnych łączników, czy przy przenoszeniu amunicji[66].

Harcerstwo płockie nie rzuciło w tych dniach cienia na swój sztandar młodzieńczy, niewielu ich w mieście zostało po zapisach do armu ochotniczej, a ci, co zostali to dzieci. Ale te właśnie dzieci zapłonęły ambicją dorównania "dzieciom Lwowa", wyrywają się czem prędzej z domu i pędzą tam, gdzie właśnie największe niebezpieczeństwo - pisał w podobnym duchu Włodzimierz Nekrasz[67].

Ci młodzi obrońcy Płocka nie wahali się ryzykować w pierwszym szeregu. Wspominając ten czas Bogdan Maciejowski podkreślał: - poszliśmy jak jeden mąż, nawet ci zbyt słabi i mali... Spełniliśmy nasz obowiązek z zapałem, na jaki tylko było nas stać i przekonaliśmy się dowodnie, że wielolétnia praca nasza nie poszła na marne[68]. Pisząc o ich bohaterstwie warto wspomnieć tu szczególnie czternastoletniego Józefa Kaczmarskiego, który dowiedziawszy się o zamierzonym ataku oddziału polskiego na bolszewików, usadowionych w podmiejskim folwarku Trzepowie, zgłosił się do matki z prośbą o pozwolenie mu na udział w ataku w charakterze łącznika[69]. Gdy wyprawa polskich oddziałów w okolice Trzepowa zakończyła się porażką, trzykrotnie ranny pozostał na placu boju. Jeden z żołnierzy bolszewickich wskazując na chłopca powiedział, że należałoby dobić szkodnika, lecz spotkał się z reakcją sanitariusza, który

zauważył być może, że on i szkodnik, ale bądź co bądź bohater[70]. Kilka słów należy się również Tadeuszowi Jeziorowskiemu, który bez wiedzy rodziców umknął do Płocka w dniach grozy - 18 i 19 sierpnia 1920 r. - aby bronić szkół i miasta[71]. Marcelina Rościszewska wspominała, iż ze wspaniałą dumą odbierał naboje, nabijał broń i podawał ją żołnierzom[72]. Oprócz niego byli i inni. Adam Grzymała-Siedlecki podkreślał, że było tych drapichrustów kilkudziesięciu, każdy prawie zdobył ostrogi rycerskie. Są już dzieci płockie, o których trzeba będzie mówić z tym samym brzmieniem wzruszenia, z jakim wymawia się uświęcone dziś w Ojczyźnie naszej sfowa: dzieci lwowskie[73].

Do walki z najeźdźcą czynnie włączyło się również harcerstwo żeńskie. W służbie sanitarnej, łącznościowo-kurierskiej i wywiadowczej znalazło się kilka tysięcy harcerek. Przy Głównej Kwaterze Żeńskiej w Warszawie powołano do istnienia Pogotowie Wojenne Harcerek, mające pomóc instytucjom wojskowym i społecznym w obronie kraju[74]. Kierowniczką Pogotowia Wojennego w Płocku została Eugenia Grodzka-Pniewska. Trzy drużyny pracowały w biurach wojskowych, pomagały przy kopaniu okopów i organizowały bieliznę dla żołnierzy. Harcerki założyły dla opieki nad walczącymi sekcję "matek chrzestnych", zorganizowały gospodę, w której wydawały ponad 300 obiadów dziennie i donosiły żywność obrońcom barykad. Gdy zaszła potrzeba potrafiły stanąć pośród walczących w pierwszym szeregu, by w czasie walk ulicznych w Płocku smarować tłuszczem rozgrzane karabiny i podawać je żołnierzom[75]. Oprócz tego nie mniej ważna była pomoc duchowa, bo gdy żołnierze upadali na duchu, harcerki potrafły zawsze wlać im otuchę w serca[76].

"Zaginął w okopach podczas walk środowych uczeń 14-letni Józef Kaczmarski jako łącznikowy w I-ej sekcji II go plutonu I kompanii 6 p.p. Legionowej. Ubrany był w czarną kurtkę i niebieskie spodnie (uczniowska czapka II go Gimnazjum). Kto by wiedział cośkolwiek o zaginionym, upraszam o zwracanie się do urzędu pocztowego. Kaczmarski " - tekst takiego ogłoszenia opublikowano 27 sierpnia w "Kurierze Płockim"[77]. Tu ojciec mógł mieć jeszcze nadzieję[78]. Nie wszystkim było to dane. Nie wszystkie one, dzieci płockie, niosą dziś uśmiechnięte swą przyszłość, czoła pokryte dębiną męstwa. Nad niejednym z nich żółta mazowiecka glina wzbiera się cichą mogiłą - pisał Adam Grzymała-Siedlecki[79]. W aktach parafii św. Bartłomieja ksiądz Adolf Modzelewski zanotował: *Działo się to w mieście Płocku dnia dwudziestego szóstego sierpnia tysiąc dziewięćset dwudziestego roku o godzinie dziesiątej wieczorem. Stawili się Stanisław Gradowski obywatel miasta Płocka lat czterdzieści i Jan Dobrowolski, sługa kościelny, lat trzydzieści jeden mający w Płocku zamieszkali i oświadczyli, iż dnia ośmnastego sierpnia roku bieżącego o godzinie dwunastej w południe, został zabity przez bolszewików przy okopach w Płocku Antoni Gradowski, uczeń czwartej klasy, lat czternaście mający w Płocku przy rodzicach zamieszkały, syn Stanisława i Kamilii ze Zgorzelskich małżonków Gradowskich. Akt ten stawającym przeczytany przez nas podpisany został. Utrzymujący Akta Stanu Cywilnego proboszcz ks. Adolf Majewski*[80].

W bezpośrednich walkach w obronie miasta polegli druhowie:

- Antoni Gradowski
- Stefan Zawidzki
- Wacław Niżdziński
- Wincenty Kalisz.

Niejednokrotnie ranni obrońcy Płocka byli przewożeni do szpitali w sąsiednich miastach, gdzie czasem umierali i byli chowani na miejscu. "Kurier Płocki" z 14 sierpnia 1921 roku upominał się o zadbanie o grób harcerza Łukasiewicza w Gostyninie zmarłego tam z powodu ran odniesionych w trakcie walk[81].

18 listopada 1920 roku władze szkolne, ażeby wynagrodzić męstwo urządziły najmłodszym obrońcom Płocka, Tadeuszowi Jeziorowskiemu i Józefowi Kaczmarskiemu, specjalną uroczystość, której przebieg opisany został na łamach "Kuriera Płockiego"[82]. Przy wejściu na parter w "Jagiellonce" od 1923 do 1939 roku wisiały dwie tablice poświęcone uczniom szkoły walczącym w 1920 roku. We wrześniu 1939 roku woźny Krzyszkowski zdjął je i ukrył na strychu. 3 czerwca 1981 roku obie tablice uroczyście wróciły na swoje miejsce[83].

Komendantka Drużyn Harcerskich Hufca Płockiego - Julia Kisielewska napisała 10 kwietnia 1921 roku list pochwalny, w którym można przeczytać: *Za prawdziwie harcerskie postępowanie oraz gorliwą pełną oddania służbę udziela się pochwały druhnie Helenie Mijakowskiej, która w czasie napadu bolszewickiego ciężko ranna z wielką siłą charakteru umiała znosić cierpienia, a pracowitością i zamiowaniem do nauki przezwyciężyła znaczne trudności i zrównała się z kursem w przygotowaniu do matury. Za wzorowe spełnianie obowiązków harcerskich udziela się pochwały wszystkim druhnom z drużyn żeńskich, które brały czynny udział w pracy podczas lata współdziałającej z wojskiem w obronie kraju, w szczególności zaś druhnie Janinie Kąkolewskiej za pełne odwagi i przytomności umysłu zachowanie w obliczu wroga podczas najazdu bolszewickiego w Płocku*[84].

Dzień 10 kwietnia 1921 roku to dzień szczególny, gdyż wtedy właśnie na Placu Floriańskim[85] w Płocku marszałek Józef Piłsudski odznaczył Krzyżem Walecznych Miasto Płock[86]. Następnie naczelnik udekorował Krzyżem Walecznych biorących szczególnie aktywny udział w walkach mieszkańców. Wśród wyróżnionych, w pierwszym szeregu znalazło się dwóch druhów, uczniów II Gimnazjum w Płocku: Józef Kaczmarski i Tadeusz Jeziorowski. Ponadto do odznaczenia przedstawiono i Krzyżem Walecznych odznaczono następujących harcerzy:

- Klemens Jędrzejewski - komendant Chorągwi Harcerskiej w Płocku,
- Wiktor Łebkowski,
- Stanisław Wojciechowski,
- Stefan Łoś - członek Komendy Chorągwi,
- Jan Gośkowski,
- Bohdan Maciejowski - członek Komendy Chorągwi,
- Jerzy Zapaśnik - członek Komendy Chorągwi,

- Stefan Górzyński,
- Jan Wichrowski.

Pośmiertnie udekorowani zostali również: Antoni Gradowski i Stefan Zawidzki.

Przyglądając się jednemu z opisów tych wydarzeń znajdujemy następującą refleksję: *gdy zaś rok potem przybył do Płocka ówczesny naczelnik Państwa, Józef Piłsudski i udekorował szereg osób zasłużonych oraz herb miasta Krzyżem Walecznych - na ogół płocki spłynął odblask tej chwały wiekopomnej, której na imię nieśmiertelność*[87]. Odblask ten spłynął w dużej mierze na walczących w obronie Płocka harcerzy, gdyż i do nich odnosiły się słowa wypowiedziane przez generała Józefa Hallera 30 października 1920 roku: *Zachowanie się harcerzy było bez zarzutu. Bardzo wielu z nich pamiętam, choć ciężkie rany odnieśli, choć bardzo osłabieni, o tem tylko myśleli, ażeby wrócić jak najprędzej na front. A dwa tylko pytania najczęściej zadawali: jak Sprawa stoi, czy bolszewicy odpędzeni, i drugie pytanie: o rodziców*[88].

Po zakończeniu walk wyznaczono w Płocku dwa miejsca mogił zbiorowych, z których jednym była "mogiła bratnia" usytuowana na zapleczu dworca PKP w pobliżu lotniska. W pierwszą rocznicę najazdu bolszewickiego usypany został kopiec z ziemi. Począwszy od tego momentu płocka drużyna harcerska corocznie w pochodzie ze sztandarem składała na mogile wieńce[89].

Władze powojennej Polski starały się wymazać z pamięci społeczeństwa bohaterską obronę 1920 roku. Było to zresztą zgodne z oficjalnie przyjętą, pojawiającą się również w publikacjach poświęconych harcerstwu, interpretacją wydarzeń. Bo przecież dla wielu autorów piszących swe prace w okresie PRL-u nie mogło ulegać wątpliwości, że cała ta wojna była "agresją za strony Polski"[90]. Czasem więc, tylko bardzo ogólnie, wspominano duży liczebnie udział harcerzy w agresywnej wojnie Piłsudskiego przeciw Rosji Radzieckiej w 1919-1920 roku[91]. W 1920 roku bowiem ideologom ruchu udało się wykorzystać patriotyzm młodzieży w haniebnej walce przeciwko Rosji Radzieckiej[92] i w wyniku działań wojennych wielu harcerzy zginęło walcząc w imię klasowego interesu burżuazji i obszarników polskich[93].

Mimo iż władze starały się usunąć z pamięci społeczeństwa wydarzenia 1920 roku, nie udało się to całkowicie. W latach Obchodów Tysiąclecia dawny ochotnik tych walk płocczanin Adam Rakowski wykonał w czynie społecznym zaprojektowany przez Tadeusza Borkowskiego metalowy krzyż harcerski, który obecnie wieńczy kurhan[94]. Dnia 15 sierpnia 1981 roku po raz pierwszy od czterdziestu lat społeczeństwo uczciło pamięć obrońców Płocka z 1920 roku. Z inicjatywy Społecznego Komitetu Ochrony Pomników Pamięci Narodowej przy ORP NSZZ "Solidarność" złożono wiązanki kwiatów w miejscach pamięci narodowej: na cmentarzu wojskowym przy ulicy Norbertańskiej, kopcu harcerskim oraz na grobie poległego w obronie miasta Antolka Gradowskiego[95].

Ignacy Kozielski pisał, że *być członkiem organizacji harcerskiej, to nie znaczy być harcerzem i harcerką*! Podkreślał bardzo mocno, iż łatwo stać się członkiem harcerstwa! Ale być skautem lub harcerką - jakżeż trudno[96]. Wiązało się to z tym, że jak mówił ks. Kazimierz Lutosławski skauting to nie jest coś, co się umie, ale to jest coś czym się jest, jakość moralna, typ psychologiczny i życiowy[97].

Młodzi obrońcy Płocka dowiedli swoją postawą, że potrafią być harcerzami w całym tego słowa znaczeniu. Znalazło to potwierdzenie raz jeszcze w dwadzieścia lat później, w momencie wybuchu II wojny światowej.

Od pierwszych dni wojny harcerstwo wzięło udział w obronie kraju. W całej Polsce harcerze udzielali władzom wojskowym pomocy w organizowaniu łączności, w akcji ratowniczej podczas bombardowań, podejmowali opiekę nad uciekinierami, organizowali służbę sanitarną[98]. Podobnie było też i w Płocku gdzie już 20 sierpnia 1939 roku rozkazem komendanta Hufca Harcerzy w Płocku powołano do istnienia Harcerskie Pogotowie Wojenne[99]. Bezpośrednio po rozpoczęciu się działań wojennych młodzi ludzie kierowani przez harcmistrza Jana Laszkiewicza udzielili znaczącej pomocy oddziałom wojskowym i administracji cywilnej. Harcerze i harcerki spieszyli z pomocą rannym w okresie bombardowania miasta i wspierali rzesze uciekinierów i ewakuowanych znad granicy cywilów. Młodzież w wieku 15-18 lat, harcerze i uczniowie gimnazjum, wykazując wielką ofiarność pomagali żołnierzom i ludności cywilnej. Wojciech Kapuściński, Bronisław Skrzeczkowski, Witold Bielecki, Dymek, Kinalska i wielu innych pod kierunkiem Tadeusza Hetkowskiego zorganizowali pomoc dla kilkuset rannych, pozostawionych w czasie nagłej ewakuacji w szpitalu Świętej Trójcy. Udało im się wywieźć rannych z ewakuowanego miasta uzyskanymi od wojska samochodami i pociągami. Część rannych dotarła do Warszawy, a część do Łowicza[100]. Poza tą czysto humanitarną stroną działalności harcerze płoccy od samego początku zaczęli tworzyć samorzutnie nieformalne grupy oporu. Wiernie wcielali w życie słowa przysięgi "Mam szczerą wolę - całym życiem pełnić Służbę Bogu i Polsce"[101].

PRZYPISY:

[1] Encyklopedia Powszechna PWN. Warszawa 1984, t. 2, s.169.

[2] Sokoli - strzelcy, "Polak-Katolik" 1914, nr 209 z 20 VIII, s. 1 - cyt. za: M. Dołęgowska-Wysocka, Plamy na lilijce. Spory światopoglądowe w harcerstwie w latach 1911-1939. Kraków 1988, s. 36.

[3] "Zarzewie" 1912, nr z października-listopada - cyt. za: M. Dołęgowska-Wysocka, Plamy na lilijce... op.cit., s. 113.

[4] M.A. Kała, Związek Harcerstwa Polskiego wobec problemów narodowościowych II Rzeczypospolitej. Praca magisterska napisana pod kierunkiem prof. dr. hab. Marka Czaplińskiego, Wrocław 1996, s. 1.

[5] Cyt. za: Ł. Żelazowski, Pierwszy zastęp skautów w Płocku. Staszewski, Broniewski, Betley i inni, "Notatki Płockie" 1986,

nr 4, s. 39.
[6] S. Kostanecki, Władysław Broniewski i Płock. Płock 1978, s. 27.
[7] Zob. Bohun [Bogdan Maciejowski], Historia ruchu harcerskiego w Płocku, "Kurier Płocki" 1921, nr 109 z 15 V, s. 1; maszynopis Historia harcerstwa w Jagielonce - cyt.: Ł. Żelazowski, Pierwszy zastęp skautów w Płocku. Staszewski, Broniewski, Betley i inni, "Notatki Płockie" 1986, nr 4, s. 40-41; znajdujące się w zbiorach Muzeum Mazowieckiego w Płocku listy Stefana Staszewskiego
[8] J. Stefański, Płock od A do Z w tysiącletnich dziejach. Płock 1995, s. 143.
[9] C. Gedroyć, Przyczynek do dziejów Drużyny Harcerskiej przy Gimnazjum i Liceum im. Marszałka Stanisława Małachowskiego, "Z Dziejów Harcerstwa w Płocku" 1985, z. 2, s. 5.
[10] Archiwum Państwowe w Płocku, Związek Harcerstwa Polskiego. Chorągiew Mazowiecka. Komenda Hufca Płockiego (dalej APP, ZHP), sygn. 1.
[11] APP, ZHP, sygn. 19.
[12] APP, ZHP, sygn. 1.
[13] APP, ZHP, sygn. 2.
[14] Informator Płocki, Płock 1929, s. 17.
[15] S. Sedlaczek, Spis drużyn harcerskich w dniu 1 marca 1920 r., "Harcmistrz" 1920, nr 4-12 z kwietnia-grudnia, s. 44.
[16] APP, ZHP, sygn. 3.
[17] Lord Baden-Powell of Gilwell, Skauting dla chłopców. Wychowanie dobrego obywatela metodą puszczańską, Warszawa 1938, s. 42; A Scout is loyal to the Queen, his country, his Scouters, his parents, his employers and those under him. He must stick to them through thick and thin against anyone who is their enemy or who talks badly of them - tekst w wersji oryginalnej: R. Baden-Powell, Scouting for Boys. The Scout Association, London 1967, s. VII - cyt. za: K. Blusz, Ewolucja modelu wychowania skautingu w harcerstwie 1909-1945, Kraków 1988, s. 139.
[18] J. Mauersberger, Do harcerzy!, "Harcerz" 1921, nr 21 i 22 z czerwca, s. 1.
[19] R. Baden-Powell, Wskazówki dla skautmistrzów. Warszawa 1981, s. 49.
[20] APP, ZHP, sygn. 1.
[21] T. Strumiłło, Harcerstwo a szkoła. [Warszawa 1921), s. 2.
[22] T. Strumiłło, Z literatury. Sir Robert Baden Powell. Scouting for boys, a handbook for instruction in good citizenship..., "Harcmistrz" 1920, nr 1-2 z stycznia-lutego, s. 12.
[23] Z. Wasilewski, Myśl przebudowy - rozmowy z młodym przyjacielem. Kraków 1912, s. 161.
[24] K. Koźniewski, Ognie i ogniska. Drogi i przemiany harcerstwa polskiego. Warszawa 1961, s. 62.
[25] D. Russell, Wartość wychowawcza skautingu, "Harcmistrz" 1920, nr 3 z marca, s. 1.
[26] Bohun [Bogdan Maciejowski), Historia ruchu harcerskiego w Płocku, "Kurier Płocki" 1921, nr 109 z 15 V, s. 2.
[27] K. Koźniewski, I zawsze krzyż oksydowany... Refleksje nad historią Harcerstwa w Polsce 1911-1986.Kraków 1989, s. 77.
[28] W. Nekrasz, Harcerze w bojach w latach 1914-1921. Warszawa 1931, cz. II, s. 8.
[29] Cyt. za: A. Czubiński, Wiatr od wschodu. Polityka wschodnia Piłsudskiego w l. 1918-1921, "Życie i Myśl" 1990, nr 7/8, s. 39. W oparciu o wywiad dla "Timesa" z 9 lutego 1920.
[30] Szerzej na ten temat zobacz: J. Piłsudski, Pisma zbiorowe. Warszawa 1937, t. 7.
[31] Cyt. za: Historia Harcerstwa, T. 1. Lata 1910-1921, "Harcerski Zeszyt Historyczny", nr 5/4, Harcerze w bojach 1914-1921, s. 22; nr 2/9, Losy młodzieży harcerskiej pod komunistycznynu rządami w PRL, s. 20.
[32] Cyt. za: H. Lisiak, Społeczeństwo polskie wobec inwazji Rosji Radzieckiej na Polskę w 1920 r., "Życie i Myśl" 1990, nr 7/8, s. 70. Na podstawie Archiwum Akt Nowych, Związek Harcerstwa Polskiego (dalej: AAN ZHP), Towarzystwo Straży Kresowej, t. 41.
[33] Cyt. za: G. Gołębiewski, Obrona Płocka w sierpniu 1920 roku w listach Marii Macieszy (cz. I), "Notatki Płockie" 1997, nr 2, s. 37-38. W oparciu o list z dnia 23 sierpnia 1920 roku w Dziale Rękopisów Towarzystwa Naukowego Płockiego. Korespondencja Aleksandra Macieszy, sygn. 403.
[34] Józef Piłsudski do Narodu Polskiego, "Kurier Płocki" 1920, nr 155 z 6 VII, s. 1-2.
[35] List pasterski biskupów polskich do narodu, "Kurier Płocki" 1920, nr 158 z 9 VII, s. 1.
[36] Szerzej zob. Obrona Państwa w 1920 roku. Warszawa 1921, s. 23-36.
[37] H. Glass, Młodzi walczą. Londyn 1974 - za: Historia Harcerstwa, T. 1. Lata 1910-1921, "Harcerski Zeszyt Historyczny", nr 5/4, Harcerze w bojach 1914-1921, s. 23.
[38] W. Nekrasz, Harcerze w bojach... op.cit., s.7
[39] S.W. Wojstomski, Naprzód skauci! Harcerze w bojach 1914-1921. Londyn 1968, s. 60.
[40] Cyt. za: J. Szczepański, Harcerstwo polskie w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 roku, na podstawie AAN, ZHP, sygn. 296, "Harcerstwo" 1993, nr 7-8, s. 37; H.S. Glass, Harcerstwo jako czynnik odrodzenia narodowego, Warszawa-Płock 1924, s. 42.
[41] Było to ważne wydarzenie na drodze do późniejszego zjednoczenia istniejących w harcerstwie odłamów związanych z różnymi opcjami politycznymi, gdyż równocześnie wiceprzewodniczącymi wybrano Tadeusza Strumiłło i ks. Jana Mauersbergera - K. Koźniewski, I zawsze krzyż oksydowany... Refleksje nad historią Harcerstwa w Polsce 1911-1986, Kraków 1989, s. 76; tenże, Ognie i ogniska. Drogi i przemiany harcerstwa polskiego, Warszawa 1961, s. 73.
[42] Na pomoc ojczyźnie, "Kurier Płocki" 1920, nr 157 z 8 VII, s. 4.
[43] Pogotowie harcerstwa płockiego, "Kurier Płocki" 1920, nr 158 z 9 VII, s. 4.
[44] Rozkaz do wszystkich dr-n harcerskich okręgu plockiego, "Kurier Płocki" 1920, nr 160 z 11 VII, s. 3.
[45] List Naczelnictwa ZHP do Rodziców, władz szkolnych i Kół Przyjaciół Harcerstwa, "Kurier Płocki" 1920, nr 167 z 20 VII, s. 4; Tekst tego dokumentu przedrukowany został również w: W. Nekrasz, Harcerze w bojach w latach 1914-1921. Cz. II, Warszawa 1931, s. 12-13.
[46] J. Szczepański, Harcerstwo polskie... op.cit., s. 30-31.
[47] Odezwa Obywatelskiego Komitetu Wykonawczego Obrony Polski na powiat płocki, "Kurier Płocki" 1920, nr 174 z 28 VII, s. 1.
[48] Cyt. za: R. Juszkiewicz, Obrona Płocka w 1920 roku, "Zapiski Ciechanowskie" t. 8, s. 123. Na podstawie "Żołnierz Polski" 1920, nr 141 z 7 VIII.
[49] T. Świecki, F. Wybult, Mazowsze płockie w czasach wojny światowej i powstania państwa polskiego, Toruń 1932, s. 340.
[50] K.B. Modliński, Precz z tchórzostwem i paniką. Jak wyobrażam sobie obronę Ziemi Płockiej i miasta Płocka, "Kurier Płocki" 1920, nr 185 z 10 VIII, s. 1.
[51] J. Piłsudski, Pisma zbiorowe. Warszawa 1937, t. 7, s. 37.
[52] Cyt. za: R. Juszkiewicz, Obrona Płocka... op.cit., s. 120. Na podstawie "Żołnierz Polski" 1920, nr z 31 VIII; R. Juszkiewicz, Obrona Płocka w 1920, "Tygodnik Płocki" 1989, nr 16 z 16 IV, s. 9.
[53] W. Sikorski, Nad Wisłą i Wkrą. Studium z polsko-rosyjskiej wojny 1920 roku, Lwów-Warszawa-Kraków 1928, s. 194.
[54] J. Mauersberger, Czuwaj!, "Harcmistrz" 1920, nr 4-12 z kwietnia-grudnia, s. 37.

[55] Ogólne omówienie działalności Harcerskiej Służby Ochotniczej w 1920 roku - zobacz szerzej: W. Nekrasz, Harcerska służba ochotnicza, "Harcerz" 1920, nr 22 z lipca-sierpnia, s. 186-187.
[56] Cyt. za: J. Szczepański, Harcerstwo polskie... op.cit., s. 31 na podstawie AAN, ZHP, sygn. 177.
[57] B. Ostrowska, Harcerska służba podczas obrony Płocka przed najazdem bolszewickim w 1920 roku, "Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny" 1995, t. 1, s. 57.
[58] J. Szczepański, Wojna 1920 roku na Mazowszu i Podlasiu, Warszawa-Pułtusk 1995, s. 69.
[59] W. Nekrasz, Harcerze w bojach... op.cit., s. 64-66.
[60] Zestawienie podane za: W. Nekrasz, Harcerze w bojach... op.cit., s. 63.
[61] Tamże, s. 66-68.
[62] Historia Harcerstwa, T. I. Lata 1910-1921, "Harcerski Zeszyt Historyczny", nr 5/4, Harcerze w bojach 1914-1921, s. 24; W. Nekrasz, Harcerze w bojach w latach 1914-1921. Cz. II, Warszawa 1931, s. 19.
[63] W. Sikorski, Nad Wisłą i Wkrą... op.cit., s. 161-162.
[64] Cyt. za: G. Gołębiewski, Obrona Płocka w 1920 r., "Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny" 1995, t. I, s. 22-23 na podstawie G.D. Gaj, Na Varsavu! Dejstvija 3 Konnogo Korpusa na zapadnom froncie. Ijul - avgust 1920 g., Moskva 1928, s. 201.
[65] Społeczny Komitet Ochrony Pomników Pamięci Narodowej, Pamięci Obrońców Miasta Płocka 18 sierpnia 1920 r. "Solidarność Ziemi Płockiej" 1981, nr 15 z 18 IX, s. 2.
[66] T. Chrostowski, Obrona Płocka 1920. Płock 1990, s. 25.
[67] W. Nekrasz, Harcerze w bojach... op.cit., s. 25.
[68] Bohun [Bogdan Maciejowski), Historia ruchu harcerskiego w Płocku, "Kurier Płocki" 1921, nr 109 z 15 V, s. 2.
[69] M. Olszowski, Ruch ochotniczy 1920 roku wśród młodzieży 2-go Gimnazjum Koła Polskiej Młodzieży Szkolnej (w 15-tą rocznicę czynu), "Życie Mazowsza" 1935, nr 9-10, s. 238.
[70] W. Nekrasz Harcerze w bojach... op.cit., s. 60-62; M. Olszowski, Ruch ochotniczy... op. cit., s. 238-239; M.M. Grzybowski, Wojna polsko-rosyjska 1920 r. w Płocku i na Mazowszu. Studium historyczno-pastoralne. Płock 1990, s. 40-41; S. Chrzanowski, Bez przepustki do historii, "Tygodnik Płocki" 1989, nr 35, s. 4.
[71] M. Olszowski, Ruch ochotniczy... op.cit., s. 238.
[72] B. Ostrowska, Harcerska służba... op. cit., s. 60 na podstawie M. Rościszewska, Pamiętniki, Szaniec 1941, s. 132.
[73] A. Grzymała-Siedlecki, Z pielgrzymki do Płocka, "Tygodnik Ilustrowany" 1920, nr 39 z 29 IX, s. 744.
[74] W. Nekrasz, Harcerze w bojach... op.cit., s. 242.
[75] Tamże, s. 254-255; J. Szczepański, Harcerstwo polskie... op. cit., s. 37; T. Chrostowski, Obrona Płocka... op.cit., s. s. 25-26.
[76] J. Szczepański, Harcerstwo polskie..., s. 36.
[77] Zaginął w okopach, "Kurier Płocki" 1920, nr 201 z 27 VIII, s. 4.
[78] Już następnego dnia przyszła z Sierpca wiadomość, że żyje i ranny przebywa w tamtejszym szpitalu.
[79] A. Grzymała-Siedłecki, Z pielgrzymki do Płocka, "Tygodnik Ilustrowany" 1920, nr 39 z IX, s. 744.
[80] Cyt. za: M.M. Grzybowski, Wojna polsko-rosyjska 1920 r. w Płocku i na Mazowszu. Studium historyczno-pastoralne, Płock 1990, s. 78. Akta zmarłych parafii św. Bartłomieja 1920 r. nr aktu 437. Archiwum Diecezjalne w Płocku.
[81] Kronika Płocka, "Kurier Płocki" 1921, nr 184 z 14 VIII, s. 3.
[82] Ojczyzna - najmłodszym swym obrońcom!, "Kurier Płocki" 1920, nr 271 z 18 XI, s. 3.
[83] E. Widuta, Tablice pamiątkowe wróciły na swoje miejsce, "Soldarność Ziemi Płockiej" 1981, nr 6 z 6 VI, s. [3].
[84] Cyt. za: B. Ostrowska, Harcerska służba podczas obrony Płocka przed najazdem bolszewickim w 1920 roku, "Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny" 1995, t. I, s. 55 na podstawie listu przechowywanego w Dziale Historii Muzeum Mazowieckiego w Płocku, sygn. MMP/kwm-6781.
[85] Obecnie Plac Obrońców Warszawy.
[86] Szerzej zob. A. Stogowska, Pobyt Naczelnika Państwa Marszałka Józefa Piłsudskiego w Płocku - 10 kwietnia 1921 r., "Notatki Płockie" 1994, nr 1, s. 19-27; A. Stogowska, Odznaczenie miasta Płocka Krzyżem Walecznych przez Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego za wojnę obronną 1920 roku, "Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny" 1995, t. I, s. 97-108; T. Chrostowski, Obrona Płocka... op.cit., s. 23-25.
[87] K. Bolesta-Modliński, Obrona Płocka, "Mazowsze Płockie i Kujawy" 1930, nr 11, s. 75.
[88] Cyt. za: J. Szczepański, Harcerstwo polskie... op.cit., s. 37 na podstawie AAN, ZHP, sygn. 296 7; H.S. Glass, Harcerstwo jako czynnik odrodzenia... op.cit., s. 42.
[89] T. Chrostowski, Obrona Płocka... op.cit., s. 33-34; J. Stefański, Płock od A do Z... op. cit., s. 324.
[90] Por. J. Gaj, Główne nurty ideowe w ZHP w latach 1918-1939. Warszawa 1966, s. 69.
[91] K. Koźniewski, Ognie i ogniska. Drogi i przemiany harcerstwa polskiego, Warszawa 1961, s. 61.
[92] J. Gaj, Główne nurty ideowe w ZHP... op.cit., s. s. 59.
[93] Tamże, s. 70.
[94] J. Stefański, Płock od A do Z... op.cit., s. 324; T. Chrostowski, Obrona Płocka... op. cit., s. 33-34.
[95] U. Ambroziewicz, Obrońcom Płocka z roku 1920, "Soldarność Ziemi Płockiej" 1981, nr 12 z 21 VIII, s. 3.
[96] I. Kozielewski, Być czy należeć!?, "Harcerz" 1920, nr 27 z 23 X, s. 2.
[97] J. Zawada [ks. Kazimierz Lutosławski), Jak prowadzić pracę skautową., Kraków 1913, s. 2.
[98] J. Majka, Kartki z historii i tradycji Związku Harcerstwa Polskiego. Warszawa 1971, s. 91.
[99] M. Zaborowski, Harcmistrz Stanisław Tomaszewski, "Z Dziejów Harcerstwa w Płocku" 1996, z. 7, s. 8-9.
[100] R. Juszkiewicz, Miasta północno-mazowieckie we wrześniu 1939 (w 50 rocznicę wybuchu II wojny światowej), "Notatki Płockie" 1989, nr 3, s. 21; Na temat harcerskiej pomocy uciekającej ludności zobacz też wspomnienia Stanisława Tomaszewskiego: M. Zaborowski, Harcmistrz Stanisław Tomaszewski, "Z Dziejów Harcerstwa w Płocku" 1996, z. 7, s. 9.
[101] Szerzej o harcerskiej służbie w czasie II wojny światowej: T. Boetzel, Służba harcerska w latach okupacji hitlerowskiej w Płocku i okolicy, "Z Dziejów Harcerstwa w Płocku" 1995, z. 5, s. 2-11.

HALINA GIŻYŃSKA-BURAKOWSKA

RODZINA MALEWICZÓW



Dr Stanisław Malewicz. Fot z lat 1914 - 1917

Przez wieki Sierpc, po stuletnim okresie świetności na przełomie XV i XVI stulecia, wegetował jako drobna osada rzemieślniczo-handlowa o funkcjach wyłącznie lokalnych. Prywatne miasteczko, do tego w I połowie XVI wieku podzielone między dwóch właścicieli, pozbawione było jakichkolwiek czynników miastotwórczych. Sytuacja zmieniła się na korzyść dopiero w II połowie XIX wieku. Przejęcie miasta przez państwo, a następnie awans na stolicę rozległego powiatu (1857 r.) i siedzibę garnizonu wojskowego przyśpieszyło jego rozwój. Zwiększyło się zapotrzebowenie na inteligencję i fachowców z rozmaitych dziedzin. Wobec braku szkół w samym Sierpcu mogło ono być oczywiście zaspokajane wyłącznie poprzez "import" z zewnątrz. Nic dziwnego więc, że niemal wszystkie rodziny zasłużone dla Sierpca w I połowie XX wieku miały "obcy" rodowód. Poczesne miejsce wśród nich zajęli Malewiczowie.

Wacław Malewicz, wraz z żoną Apolonią przyjechał do Sierpca z Lubelszczyzny około 1900 r. i pracował w kancelarii rejenta Gurbskiego. Oboje Malewiczowie byli ludźmi bardzo ambinymi, dbającymi o staranne wychowanie i wykształcenie swego potomstwa. Mieli córkę Zofię i czterech synów, spośród których jeden posiadał majątek ziemski, a trzej pozostali ukończyli studia wyższe. Jan został adwokatem, Tadeusz ekonomistą, a najstarszy, główny bohater tego artykułu - lekarzem.

Stanisław August Malewicz urodził się 25 sierpnia 1889 r. w Biłgoraju. Kształcił się w Warszawie, gdzie w 1909 r. ukończył Praskie Męskie Gimnazjum, a następnie studia na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Warszawskiego, uwieńczone 1914 r. dyplomem ze złotym medalem doktora wszechnauk lekarskich. Tuż po zakończeniu nauki, wraz z wybuchem I wojny światowej, został powołany do armii carskiej. Skierowany do Wołyńskiego Gwardyjskiego Pułku jako sztabskapitan-lekarz służył tam do 1917 r. Twarda praktyka w warunkach wojennych potwierdziła jego walory lekarskie. Udekorowany dwoma wysokimi odznaczeniami rosyjskimi - Krzyżem św. Jerzego i Krzyżem św. Włodzimierza, na krótko wrócił do cywila.

W latach 1918-1923 jako kapitan-lekarz znalazł się w wojsku polskim. Uczestniczył w obronie Lwowa, a następnie w czasie wojny polsko-bolszewickiej pracował w pociągu sanitarnym. Uhonorowany licznymi odznaczeniami, został w 1923 r. zdemobilizowany i osiedlił się w Sierpcu, gdzie mieszkali jego rodzice. Tu objął stanowisko ordynatora w szpitalu powiatowym. Był również lekarzem więziennym, a także prowadził praktykę prywatną.

W 1924 r. ożenił się z Wandą Łazarowiczówną, studentką historii Uniwersytetu Warszawskiego. Poprzez małżeństwo wszedł do bardzo szanowanej rodziny, posiadającej nie byle jakie koneksje. Ojciec żony, doktor Klemens Łazarowicz, doskonały chirurg, znany w Warszawie ze "szczęśliwej ręki" piastował funkcję naczelnika Okręgowego Urzędu Zdrowia m. stołecznego Warszawy, a następnie od 1921 r. Warszawskiego Urzędu Wojewódzkiego. Na stanowisku tym wiele zrobił dla poprawy działalności szpitali w miastach powiatowych województwa. Także budowa przez miejskie władze samorządowe, nowoczesnego na owe czasy, szpitala w Sierpcu, w okresie międzywojennym, nastąpiła w znacznej mierze na skutek starań ze strony Klemensa Łazarowicza.

Matka Wandy, z domu Stecka, była siostrą Jana Steckiego, w latach 1917-1918, ministra spraw wewnętrznych w rządach Rady Regencyjnej. Obaj jej bracia posiadali studia wyższe: Stanisław - prawnik, Jan - inżynier elektryk.

Ojciec, świetny lekarz, poświęcał się także pracy społecznej. Cechy te przejęła po nim przyszła żona doktora Melewicza. W czasie wojny polsko-bolszewickiej w 1920 r., tuż przed maturą, ukończyła kurs sanitarny, odbyła praktykę w szpitalu i rozpoczęła pracę na Dworcu Gdańskim, gdzie przywożono rannych. Później zajmowała się rannymi m.in. w szpitalu w Modlinie i 53-ej Czołówce Kolejowej, która przewoziła najpierw rannych, a następnie chorych na tyfus. Stanisława Malewicza poznała, gdy towarzyszyła ojcu w podróży do Sierpca, w czasie jednego z jego licznych wyjazdów służbowych. Znajomość rychło zaowocowała zawarciem związku małżeńskiego.

Po ślubie państwo młodzi zamieszkali w Sierpcu. Stopniowo rodzina powiększała się. Przyszła na świat córka Zofia (1926 r.), a po niej kolejno synowie: Jerzy (1928 r.) i Krzysztof (1931 r.). W 1935 r. dorobili się własnego, dużego domu, zbudowanego przy ulicy. Stodólnej 7 (obecnie Narutowicza), jednego z najpiękniejszych w mieście.

Doktor Malewicz bardzo aktywnie włączył się w życie społeczne Sierpca. Działacz Stronnictwa Ludowego, radny miejski, komendant Ochotniczej Straży Pożarnej, zapalony myśliwy-łowczy powiatowy, znajdował jeszcze czas na zainteresowania filatelistyczne i dorobił się pięknego zbioru znaczków pocztowych. Sytuacja materialna rodziny pracowitego doktora była bardzo dobra. Do 1939 roku zostały spłacone wszystkie długi związane z budową domu. Zamierzano kupić samochód.

Tymczasem jednak coraz wyraźniej zaczęła się przybliżać groźba wojny. W Sierpcu stacjonowała Nowogródzka Brygada Kawalerii generała Władysława Andersa. Przebywał tu też generał Bolesław Wieniawa-Długoszowski, z zawodu lekarz. Obaj byli częstymi gośćmi państwa Malewiczów. Wieniawa bardzo lubił dzieci. Brał je na kolana, starał im się sprawić przyjemność m.in. zabierał je do swojej siedziby, gdzie mieli okazję zobaczyć nie tylko żołnierzy, ale także sprzęt wojskowy. Najbardziej fascynowały chłopców stojące pod Wymyślinem, zamaskowane tankietki. Ich widok, jak magnes, przyciągał oczy dzieci. Z doktorem zaś generałowie grywali w tenisa.

W końcu sierpnia 1939 r., Stanisław Malewicz, oficer rezerwy, awansowany do stopnia majora, został po-

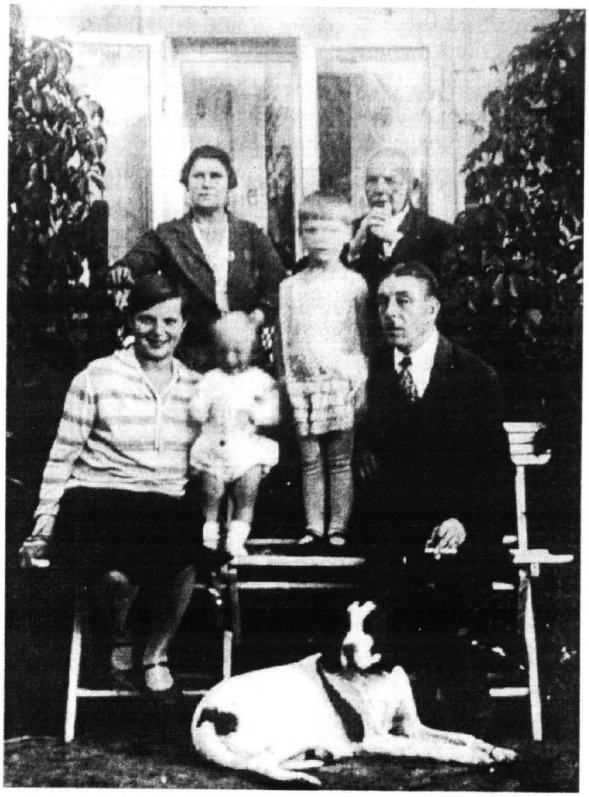

Rodzina Malewiczów. U góry: Wacław i Apolonia Malewiczowie, poniżej: Stanisław i Wanda Malewiczowie i ich dzieci Zofia i Jerzy. Fot z lat 1929-1930 wykonana przed domem w Sierpcu przy ulicy Piastowskiej 24 (od strony ogrodu).



Sierpc 1939 r. Od lewej: gen. Bolesław Wieniawa-Długoszowski, córka Zofia, żona Wanda i dr Stanisław Malewicz. Fot. wykonana na tyłach domu przy obecnej ulicy Narutowicza 7

wołany do wojska i mianowany komendantem szpitala polowego w Równem na Wołyniu. Po inwazji radzieckiej 17 września 1939 roku, choć był ostrzegany przed zagrożeniem życia i zachęcany do ucieczki, nie skorzystał z tej możliwości. Honor i poczucie odpowiedzialności nie pozwoliły mu pozostawić rannych bez opieki medycznej.

Po wkroczeniu do Równego Armii Czerwonej został internowany, najpierw w obozie w Szepietówce, a następnie przewieziony do Starobielska. W drodze, z braku papieru, napisał na banknocie dwuzłotowym, kilka słów do rodziny, informujących o jego aktualnej sytuacji. Ponieważ nie wiedział, gdzie przebywa żona i dzieci, po opuszczeniu w początkach wojny Sierpca, na dwuzłotówce umieścił adres swojego, mieszkającego w Warszawie teścia. Ta osobliwa korespondencja, z datą 2 października 1939 r. przekazywana z rąk do rąk dotarła, o dziwo, do adresata. Podane tam zostały również nazwiska kilku oficerów, dzielących ten sam, co Malewicz los, a wśród nich znanego sierpeckiego lekarza weterynarii Władysława Linsenmena.

Ze Starobielska wysłał na adres domowy dwie karty (z datą 29 listopada 1939 r. i 10 stycznia 1940 r.), które dotarły do rodziny. Korespondencja w odwrotnym kierunku, czyli do Starobielska często nie dochodziła. Świadczy o tym m.in. fakt, iż choć pani Wanda wysyłała często listy do męża, on jeszcze w drugiej, styczniowej karcie, narzekał na brak jakichkolwiek wiadomości z domu. Wyraźnie już zaniepokojony o losy rodziny pisał: "Moi Najdrożsi! Do tej pory nie wiem, co się u Was dzieje w kraju, już nie jestem w stanie zapanować nad sobą, błagam piszcie, albo wprost, albo przez PCK. Daj Wam Boże pogodnego roku, a drogiej córci, kończącej 14 lat, sercem całem życzę szczęścia; czyście zdrowi, jak sobie radzicie?" Informuje też, że nie może pisać częściej niż raz na miesiąc, ale podkreśla, że listy do niego nie podlegają ograniczeniom: "Piszę co miesiąc, Wy możecie pisać do mnie co kilka dni, a wiadomości od Was są dla mnie wszystkiem". Wyraża niepokój, iż po przejściach obozowych konieczne stanie się przystosowywanie do normalnego życia: "Trudno będzie wrócić do pracy zawodowej, tak myślimy z Kaziem, a jeżeli wrócimy, będziemy rozpoczynać nowe studia".

Kartka ta - to ostatnia wiadomość od Stanisława Malewicza, który, podobnie jak inni oficerowie ze Starobielska, został zamordowany wiosną 1940 r. Zginął w wieku 50 lat, wymieniony wykazie NKWD pod numerem 2219. Pośmiertnie dniu 11 listopada 1976 r. został odznaczony przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na Uchodźstwie Orderem Virtuti Militari. Nazwisko jego jest wyryte na Pomniku Katyńskim w Sierpcu, upamiętniającym męczeńską śmierć oficerów - jeńców z 1939 r., pochodzących z Ziemi Sierpeckiej, poniesioną na terenie Rosji.

Żona doktora, mimo braku wiadomości, długo jeszcze miała nadzieję, że on żyje. Straszna prawda wyszła na jaw, gdy Niemcy w 1943 r. podali informecję o wymordowaniu polskich oficerów przebywających w obozach radzieckich.

Tymczasem sytuacja rodziny, za którą odpowiedzialność spadła całkowicie na barki Wandy Malewi-



Korespondencja z internowania na pudełku od zapałek oraz banknocie dwuzłotowym (z 2 X 1939 r.)

czowej, nie była łatwa. Od początku wojny wciąż czuła się zagrożona, gdyż, jak pisze w swoich wspomnieniach: "Jeszcze kiedy w Sierpcu w 1939 r. stały wojska Andersa, ostrzeżono Stacha, że schwytano jakiegoś szpiega i że w razie wkroczenia Niemców byliśmy przeznaczeni do likwidacji". Dlatego relacjonuje dalej "...2 września Stach zatelefonował z Warszawy abym natychmiast wyjechała z Sierpca". Decyzja zapadła natychmiast. "Zamurowałam posiadaną biżuterię i srebra..." pisze pani Wanda - "Zabrałam trochę rzeczy i pojechaliśmy do Warszawy". Ale niestety ucieczka wiązała się z rozlicznymi niebezpieczeństwami, a realia wojenne działały przygnębiająco: "... bomby się sypały, śnięte ryby pływały po Wiśle". Powrót do domu, w końcu września, po kapitulacji stolicy i klęsce Polski, stał się jeszcze smutniejszy. Wyrył on się mocno także w pamięci dzie-


ПОЧТОВАЯ КАРТА
CARTE POSTALE

Куда Польша гор. Серпец воев. Варшавское
Sierpc woj. warszawskie
ul. Narutowicza 7
Кому Wanda Malewiczowa

Адрес отправителя
Adresse de l'expéditeur
СССР гор. Смоленск ноэм. 3
Malewicz Stanisław Wacławowicz

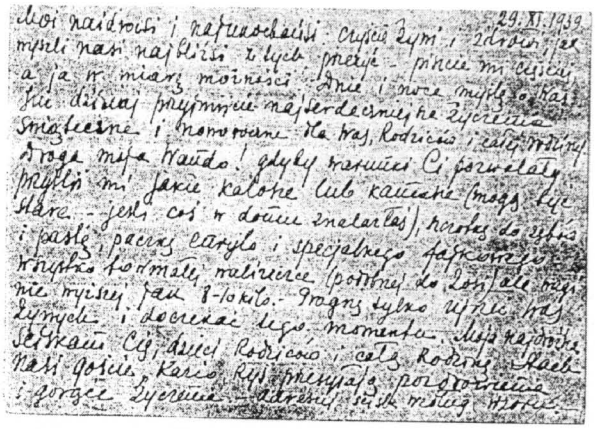
29.XI.1939
Moi najdrożsi i najmocniej ściskani Żyjemy i zdrowi
myśli nasze najbliżsi z tych przejść - pisać mi ciężko
a za w miarę możności dnie i nowe myśli o Was
Wie dzisiaj przyjmijcie najserdeczniejsze życzenia
Świąteczne i Noworoczne Na Was, Rodziców i całą Moją
Drogie moja Wandeczko! gdyby wszystko Ci pozwalało
myślę mi jakie kalorie (cukier) (mogą) ciężkie
Stare - jeśli coś w domu znalazłaś), koniecznie do syna
i paczkę paczkę całość i specjalnego jakiegoś
książkę formalnie malowniczo (potrzeby) do Zofii ale wszystko
nie myśleć jak 8-letnio. Pragnę tylko wynieść Was
Żyjemy i doceniać tego momentu. Moja rozdarta
Serdecznie Cię, dzieci Rodziców i całą Rodzinę Kochanej
Naszi Gości, Karola Rysia przesyłają pozdrowienia
i gorące życzenia - Adresu nie wiemy Hitler

Kartka do żony Stanisława Malewicza z obozu w Starobielsku (29 XI 1939 r.)

ci. Ośmioletni wówczas Krzysztof wspomina do dziś makabryczne obrazy, przesuwajace się wówczas przed jego oczami: "Napuchnięte brzuchy padłych koni, masa krwi, zatopione tankietki, wokół których widać było pełno maleńkich rybek".

Po dotarciu do Sierpca okazyjnym wozem, ciągniętym przez jednego konika, czekały rodzinę nowe kłopoty. W domu Malewiczów w Sierpcu, gdzie mieli kwaterę najpierw wycofujący się oficerowie armii polskiej, potem wprowadzili się oficerowie niemieccy. Na miejscu pozostała wprawdzie gosposia - Czesia, ale miała ona niewielki wpływ na to, co się tam działo. Sytuację więc właścicielka zastała następującą: "Nocą dojechaliśmy, dotarliśmy do domu okradzionego gruntownie..." Co gorsza: "Ledwieśmy się rozpakowali, na drugi dzień wpadli Niemcy i "raus" od razu... "Nie pozostawało nic innego, jak w pośpiechu przeprowadzić się do domu rodziców doktora, zamieszkujących przy ulicy Piastowskiej 24. Nastąpiło ogólne zamieszanie i wyrzucanie z mieszkania na zewnątrz tego, co należało z sobą zabrać. Spośród osób przypadkowo ściągniętych do pomocy nikt nie troszczył się o dorobek życia państwa Malewiczów. Wiele rzeczy zostało potłuczonych, połamanych, a także rozkradzionych.

Wkrótce po jako takim zagospodarowaniu się u teściów, zjawił się i tu, w poszukiwaniu kwatery dla oficerów komendant garnizonu, kapitan Hichetier, właściciel Małdyt, położonych w ówczesnych Prusach Wschodnich. Był to starszy, uprzejmy mężczyzna, który próbował pomóc Malewiczowej. Mimo jego dobrych chęci, w końcu roku, cała rodzina została wysiedlona. Tym razem pani Wanda z dziećmi zamieszkała u Pilkiewiczów przy ulicy 3 Maja, a rodzice doktora naprzeciw cukierni Tułacza u Stopińskich.

Niedługo potem rozpoczęła się akcja likwidacji ludzi niesprawnych - kalek i chorych m.in. umysłowo. W ten sposób w ręce gestapo dostał się sparaliżowany już wówczas Wacław Malewicz.

Wszystkich aresztowanych zabierano pod pretekstem leczenia, a następnie zabijano. Pani Wanda podjęła wszelkie możliwe starania, by ratować teścia. Szło to bardzo ciężko. Nie pomogła nawet interwencja kapitana Hichetiera. Zdesperowana, za radą wysiedlonego z Pomorza adwokata, postanowiła złożyć napiasne po niemiecku podanie, w którym zobowiązywała się do leczenia teścia i wpłacenia wymaganej gwarancji pieniężnej. Dalszy przebieg sprawy, jak relacjonuje pani Malewiczowa był następujący: "Z podaniem pobiegłam do starostwa mówiąc, że syn aresztowanego Zbigniew, zna gubernatora Franka. Ze starostwa /słyszałam przez drzwi/ telefonowano gdzieś do Ciechanowa /Sierpc - wówczas Sichelberg należał do Districtu Zichenau /Ciechanowa/ i kazano mi pójść do domu".

Interwencja okazała się skuteczna i zadziałała w ostatnim momencie. Z informacji uratowanego od śmierci Wacława Malewicza wynikało bowiem, że został już przewieziony na miejsce stracenia zakrytą ciężarówką, która jak mu się wydawało jechała w kierunku Urszulewa. Słyszał nawet wystrzały karabinowe, czyli egzekucja się rozpoczęła, gdy niespodziewanie podjechał samochód szefa gestapo, którym przywieziono go z powrotem do Sierpca. Jak pisze Malewiczowa "W ten sposób zginęły w tamtych stronach setki ludzi. Zdaje się, że tylko Dziadek został ocalony". Oprócz kaucji zażądano opuszczenia przez Malewicza Sierpca i zatrzymania sprawy w tajemnicy.

Po wywiezieniu teścia i teściowej do Warszawy na panią Wandę spadł kolejny kłopot. Życzliwy rodzinie kapitan Hichetier ostrzegł, że Malewiczowa, wciąż jeszcze młoda i obdarzona świetną prezencją, została przeznaczona do domu publicznego dla oficerów. Pośpiesznie więc wystarała się o przepustkę i wyjechała z dziećmi do Warszawy. Zamieszkała najpierw u swoich rodziców, potem u wspomnianego wcześniej Zbigniewa Łazarowicza, właściciela majątku ziemskiego - Przeździałka pod Sokołowem. On także zapewniał swoim gościom środki niezbędne do utrzymania. Z czasem pani Wanda zaczęła pracować w szpitalu na Powiślu, a dzieci uczyły się na tajnych kompletach.

Niestety króki okres względnego spokoju rychło minął. Okazało się, że najmłodsi Malewiczowie włączyli się do konspiracji, a mama musiała tolerować fakt, że w łóżku znajdowała pistolety. Najczęściej jednak wykorzystywano ich do roznoszenia gazetek i robienia napisów na murach.

Wraz z wybuchem powstania dzieci rozpierzchły się. Każde z nich stawiło się w wyznaczonym punkcie: Jurek

na Starym Mieście, Zosia na Mokotowie, Krzysztof jako goniec w kościele Zbawiciela. Szczęśliwie wszyscy przeżyli. Jurek okazał się nawet uczestnikiem powstania szczególnie przydatnym, gdyż nie tylko walczył, ale świetnie sobie radził z reperacją broni zrzutowej. Oczywiście aż do momentu, gdy na Szańcu Matki Boskiej przy Miodowej został ranny. Jeszcze gorzej było z Zosią, która udział w powstaniu zakończyła na noszach i została przewieziona do Szpitala Dzieciątka Jezus.

Po wszystkich przeżyciach wojennych, gdy zakończyła się okupacja, pani Wanda Malewiczowa wróciła ze swoją trójką dzieci do Sierpca. Tym razem znów spotkała ją przykra niespodzianka - dom Malewiczów przy ulicy Narutowicza 7 zajęło NKWD, a następnie Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Właściciele nie mieli tu prawa wstępu. Gdy wreszcie pani Wanda uzyskała zgodę na wejście do domu, z nadzieją na odzyskanie schowanej w 1939 r. kesetki z biżuterią, przekonała się, że ktoś już wcześniej dotarł do tych kosztowności, kładąc w zamian trochę rzeczy niemal bezwartościowych. A przecież w sytuacji, gdy cały ciężar utrzymania rodziny spadł na jej głowę, dopływ gotówki ze sprzedaży precjozów, bardzo by się przydał. Z czasem wymuszono też na właścicielce zgodę na upaństwowienie domu. Po latach stał się on siedzibą Komendy Milicji Obywatelskiej, a obecnie Policji.

Życie w Sierpcu po wojnie, nie było więc dla rodziny Malewiczów łaskawe. Dlatego pani Wanda wyjechała wraz z dorastającymi dziećmi do Wrocławia. Tam właśnie przeniósł się bowiem w tym czasie jej ojciec doktor Klemens Łazarowicz. We Wrocławiu dzieci kontynuowały naukę, a Malewiczowa pracowała jako adiunkt w Archiwum Państwowym m. Wrocławia i woj. wrocławskiego. W mieście tym pozostała do końca życia. Zmarła w 1992 r. w wieku 90 lat. Jako kombatantka wojny 1920 r., na rozkaz dowódcy Śląskiego Okręgu Wojskowego, pochowano ją z honorami wojskowymi. W ostatniej drodze porucznik Malewiczowej towarzyszyła kompania honorowa.

Tak pięknego wieku nie doczekała niestety córka Zofia - filolog angielski, która zmarła 1980 r. Starszy syn - Jerzy, wkrótce po ukończeniu Politechniki Wrocławskiej wyjechał do Stanów Zjednoczonych. Zamieszkał w Nowym Jorku, gdzie przez wiele lat pracował na różnych poważnych stanowiskach, jako inżynierelektronik. Obecnie, choć już na emeryturze jest jeszcze okazjonalnie zatrudniany przez telewizję nowojorską, jako specjalista od komputerów.

We Wrocławiu pozostał najmłodszy syn - Krzysztof, także elektronik. Pełnił on funkcję dyrektora ds. marketingu i administracji w Dolnośląskim Kombinacie Rolno-Przemysłowym i również przeszedł już na emeryturę.

Tak więc zawierucha wojenna i trudny okres po 1945 r. sprawił, że Malewiczowie opuścili Sierpc. Ale rodzina ta pozostała w pamięci mieszkańców miasta i dobrze wpisała się w jego historię, której cząstkę stanowi.

W pracy wykorzystano:

1. J.B. Gliński, *Słownik biograficzny lekerzy i farmeceutów ofiar drugiej wojny światowej.* Wrocław 1997.
2. Stanisław Malewicz, Korespondencja ze Starobielska /w posiadaniu rodziny/.
3. Wanda Malewiczowa, Wspomnienia /maszynopis w posiadaniu syna Krzysztofa/.
4. Informacje ustne, uzyskane w czasie rozmowy z Krzysztofem Malewiczem.

DANUTA RYCHLEWSKA

POKŁOSIE ROKU SŁOWACKIEGO W TNP

Rok Słowackiego w Towarzystwie Naukowym Płockim i Książnicy Płockiej im. Wł. Broniewskiego wykorzystano jako okazję do przybliżenia płocczanom dorobku poety. W tym celu organizowano sesje, wystawy, spotkania z autorami książek o Juliuszu Słowackim i aktorami wykonującymi utwory poety na scenach. Swojej anteny dla popularyzowania wiedzy o pisarstwie Juliusza udzieliło także Radio Plus.

Oto krótkie przypomnienie ważniejszych imprez:

- 15 kwietnia 1999 r. w Książnicy Płockiej otwarto wystawę "Słowacki", przygotowaną w oparciu o zbiory biblioteki i prywatnych kolecjonerów.
- 15 czerwca 1999 r. w TNP odbyła się sesja naukowa, na której wygłoszono następujące referaty:
- dr Krystyna Grrochowska-Iwańska: "Motywy kresowe i rosyjskie w twórczości Juliusza Słowackiego"
- dr Barbara Konarska-Pabiniak: "Płocczanie Słowackiemu".

Prowadzący sesję dr Marian Chudzyński nawiązując do hymnu "Smutno mi Boże" podkreślił patriotyzm poezji Słowackiego.

Fragmenty "Kordiana" i "Ojca zadżumionych" recytował aktor H. Jóźwiak. Następnie fragmenty "Marii Stuart" wykonał uczeń, laureat konkursów recytatorskich, Janek Mierzyński.

Sesji towarzyszyła wystawa fotogramów Wiesława Kowalskiego przedstawiających miejsca, w których upłynęło dzieciństwo i młodość Juliusza Słowackiego.

W dyskusji padło stwierdzenie, że najważniejszą formą spłacenia naszego długu wobec J. Słowackiego będzie pogłębiona recepcja jego twórczości przez całe społeczeństwo, a zwłaszcza przez młodzież licealną. Stąd wypłynął wniosek do pracy w Sekcji Literatury TNP.

Następną imprezą Roku Słowackiego było spotkanie w Książnicy Płockiej z autorem nowej książki o Juliuszu Słowackim - profesorem Zbigniewem Sudolskim. Spotkanie odbyło się w ramach cyklu: "Premiera miesiąca", który to cykl jest pilnie śledzony przez płockich miłośników dobrej książki. Profesor Sudolski także jest dobrze znany w środowisku i nic dziwnego, że sala była wypełniona, a prelekcja okraszona bardzo profesjonalną recytacją, słuchana z zapartym tchem.

W dniu 22 listopada 1999 r. w Książnicy Płockiej zorganizowano następną sesję naukową z udziałem zaproszonych referentów. Szkoda, że nie przybył najbardziej oczekiwany gość - Janusz Odrowąż-Pieniążek. Wystąpili natomiast następujący referenci:

- Bohdan Urbankowski, "Słowackiego religia narodowa".
- Waldemar Smaszcz, "Szli krzycząc "Polska, Polska". Juliusza Słowackiego pytania o Polskę".
- Tadeusz J. Żółciński, "Portret epistolograficzny Juliusza Słowackiego".
- Barbara Konarska-Pabiniak, "Dwa jubileusze Juliusza Słowackiego w Płocku".

Na tej sesji Teatr Dramatyczny im. J. Szaniawskiego w Płocku zaprezentował premierowy spektakl "Zabił się młody" oparty na fragmentach "Kordiana" i wybranych lirykach Słowackiego.



Juliusz Słowacki. Rys. Ksawery J. Kaniewski

Zamknięciem Roku Słowackiego w Płocku była sesja przygotowana przez Sekcję Literatury TNP. Sesję, która odbyła się w dniu 16 grudnia 1999 r. poprzedziły dyskusje w Sekcji Literatury, audycje popularyzacyjne w Radio Plus prowadzone przez Danutę Rychlewską oraz badania ankietowe przeprowadzone wśród uczniów Liceum Ogólnokształcącego im. Władysława Jagiełły. Materiały z tej sesji tj. referat Danuty Rychlewskiej i Małgorzaty Duch: "Walory dydaktyczne utworów Juliusza Słowackiego oraz stopień znajomości i zrozumienia tych utworów przez młodzież licealną" oraz komunikat Leszka Stanisławskiego: "Zainteresowania Juliusza Słowackiego plastyką" publikujemy w obecnym numerze "Notatek Płockich".

Sesja zorganizowano przy współudziale Wojewódzkiego Ośrodka Metodycznego, a jej adresatami byli nauczyciele i młodzież licealna.

Oprócz wniosków wynikających z badań ankietowych zawartych w referacie Sekcji Literatury, podczas sesji Dorota Dądzik odczytała najciekawsze wypowiedzi respondentów ankiety. Zgromadzona na sali młodzież miała możność konfrontowania własnych poglądów z wypowiedziami badanych rówieśników.

* * *

DANUTA RYCHLEWSKA, MAŁGORZATA DUCH

WALORY DYDAKTYCZNE UTWORÓW JULIUSZA SŁOWACKIEGO ORAZ STOPIEŃ ZNAJOMOŚCI I ZROZUMIENIA PRZEZ MŁODZIEŻ LICEALNĄ

Wybitni twórcy i wspaniałe dzieła są miarą wartości dorobku kulturalnego każdego narodu.

Przypomnijmy sąd Norwida:

Wróg pokonał już i ojców mowę...
Energumen tak krzyczał do lirnika
I uderzał w tarczę, aż się wygięła.
Lirnik na to: ...
"Nie miecz, nie tarcz - bronią języka
Lecz - arcydzieła!

Juliusz Słowacki był twórcą arcydzieł. Czytając je obcujemy z prawdziwym pięknem, nasiąkamy nim, stajemy się mądrzejsi i szlachetniejsi. Jak chciał poeta, my - "zjadacze chleba" przemieniamy się w Aniołów.

Przez czytanie i opracowanie z wychowankami utworów Juliusza Słowackiego nauczyciel - polonista realizować może wszystkie pożądane cele dydaktyczno-wychowawcze.

Młody czytelnik pochylony nad utworami autora "Horsztyńskiego" poznaje wiele wydarzeń z historii narodu polskiego, historii uwikłanej w sytuację międzynarodową z jednej strony, a z drugiej determinowanej wadami obywateli. Poznaje te wady. Wnika w skomplikowany proces budzenia się świadomości narodowej. Ale też dowiaduje się jak trudno było w warunkach zaborów dopracować się jednej przekonującej i skutecznej ideologii, która by doprowadziła do wyzwolenia ujarzmionego kraju. Stąd podział na spierające się ze sobą obozy i grupy oraz wzajemne obciążanie się winą za niepowodzenia. Wiele o tym pisał Mickiewicz, lecz także Słowacki. Młodszy od Mickiewicza, każdy z tematów narodowych podejmował później, ale starał się zgłębić go gruntownie i dawał swoją własną interpretację, często bardziej przekonującą.

Poznanie losów Słowackiego i skonfrontowanie ich z twórczością jest też bardzo pouczające. A gdy porównamy dzieciństwo oraz młodość Słowackiego i Mickiewicza, zobaczymy, że upływały one w zupełnie innej atmosferze, w innym środowisku. A przecież w najważniejszych sprawach, to jest w relacji do Boga, Ojczyzny i ludzi (zarówno najbliższych - rodzina, jak i całkiem obcych - inne nacje) dochodzili do podobnych przemyśleń, cenili te same wartości. Nie dajmy się zwieść polemice, jaka się między nimi toczyła. Nie był to spór o pryncypia, lecz raczej o to, kto je lepiej wysłowi; kto w głoszeniu prawd najważniejszych będzie bliższy odbiorcom współczesnym i potomnym. Miłość była ta sama w dwóch wielkich sercach polskich.

Słowacki wyrastając w środowisku intelektualnym, ale mniej patriotycznym (czasem wręcz ocierającym się o kolaborację), miał trudniejszą drogę do roli poety tyrtejskiego, lecz stał się tym poetą w pamiętnych dniach listopadowych, w ożywionej patriotycznie Warszawie. Piękne wiersze z tego okresu muszą stać się własnością całego narodu, a zwłaszcza młodzieży licealnej. Muszą krążyć w narodowym krwiobiegu myśli, byśmy pamiętali, kim jesteśmy.

Utwory Słowackiego przepełnione są wiedzą o człowieku. Poeta był mistrzem portretu psychologicznego. W jego utworach znajdziemy wspaniałe kreacje bohaterów (przedstawionych zarówno w konwencji raelistycznej jak i fantastycznej). Są to postaci żywe i prawdziwe psychologiczne. Poznając je zdobywamy wiedzę o nas samych. Najwięcej materiału czytelnik znajdzie do analizy postaw romantycznych: "godzina myśli" - to "studium nadwrażliwości" "duszy romantycznej"; "Lambro" - "choroba wieku"; "Kordian" - "sto żądz, sto uczuć..." i "jaskółczy niepokój".

"Balladyna" przynosi analizę psychologii zbrodni. W "Fantazym" natomiast Słowacki zdobył się na dystans ironii wobec romantycznej egzaltacji Idalii i Frantazego, stworzył realistyczny portret hrabiego Respekta.

Słowacki - podróżnik pozwala swemu czytelnikowi poznać różne kraje z ich charakterystyczną przyrodą i architekturą. Wielki artysta - potrafił opisywany świat zamknąć w pięknych obrazach (Egipt, Szwajcaria).

Wybitny talent literacki Juliusza Słowackiego pozwolił mu uprawiać wszystkie trzy rodzaje literackie i wiele gatunków. Polonista opracowując utwory Słowackiego ma okazję zapoznać swoich uczniów z cechami różnych form wypowiedzi literackich, zwłaszcza uprawianych w dobie romantyzmu. Uczniowie mogą utrwalić sobie wiedzę o sonecie i poemacie epickim, ale także poznają gatunki typowo romantyczne: powieść poetycką i poemat dygresyjny.

Słowacki jest twórcą uprawiającym najczystszą lirykę i różne odmiany dramatu: od typowo romantycznego z charakterystyczną fragmentarycznością i tajemniczością, poprzez baśń dramatyczną, dramat przesycony mistyką aż do dramatu realistycznego ze scenkami rodzajowymi i opromienionymi komizmem postaciami. Pisał wspaniałe listy.

Przy opracowaniu utworów Słowackiego zwracamy uwagę na bogactwo i piękno języka, który jest, jak chciał poeta, jak piorun jasny prędki", a także "piękny, jak Aniołów mowa". W utworach tego mistrza spotykamy równą sprawność w budowaniu różnych struktur językowych: monolog liryczny obok błyskotliwych dialo-

gów i niezrównane, plastyczne opisy.

Poezja Juliusza Słowackiego dostarcza wreszcie okazji do zapoznania młodzieży z polskim systemem wersyfikacyjnym.

A walory wychowawcze?

Trudno czytać te piękne strofy i nie "zarazić się" gorącą temperaturą patriotyczną w nich zawartą.

Bogarodzico, dziewico
Słuchaj nas, Matko Boża,
To ojców naszych śpiew.
Wolności błyszczy zorza,
Wolności bije dzwon
Wolności rośnie krzew
Bogarodzico!
Wolnego ludu śpiew
Zanieś przed Boga tron!

Trudno recytować i nie poczuć dumy i związku emocjonalnego z całą bogatą tradycją narodową.

A miłość bliskich?

Czyż możemy czytać piękne listy Juliusza Słowackiego do matki i nie zadumać się nad relacjami, jakie zachodzą między nami a naszymi bliskimi?

I wreszcie miłość erotyczna... W dzisiejszych warunkach obyczajowych szerzącego się trywializmu i wulgaryzmu odczytanie pięknych strof "W Szwajcarii", wielu wierszy i dygresji z "Beniowskiego" odczuwamy jak dopływ świeżej porcji tlenu.

Jaka szkoda, że tak mały procent młodzieży umie te teksty na pamięć! Do tego problemu wrócimy jeszcze we wnioskach końcowych, teraz omówimy wyniki badań ankietowych.

Wyniki badań ankietowych

Na ich podstawie dowiadujemy się, jak z tej bogatej spuścizny pozostawionej przez poetę korzysta dzisiejsza szkoła typu licealnego; co poznaje i zapamiętuje młodzież.

Podstawę do analizy przeprowadzonej przez TNP ankiety, dotyczącej znajomości przez młodzież licealną życia i twórczości Juliusza Słowackiego, stanowiła jedna z najpopularniejszych metod badań pedagogicznych, a mianowicie sondaż, zwany przez jednych sondażem diagnostycznym, przez innych sondażem ankietowym czy sondażem na grupie reprezentatywnej. "Metoda sondażu diagnostycznego jest sposobem gromadzenia wiedzy o atrybutach strukturalnych i funkcjonalnych oraz dynamice zjawisk społecznych, opiniach i poglądach danych zbiorowości. nasilaniu się i kierunkach rozwoju określonych zjawisk i wszelkich innych zjawiskach instytucjonalnie nie zlokalizowanych - posiadających znaczenie wychowawcze - w oparciu o specjalnie dobraną grupę reprezentującą populację generalną, w której badane zjawisko występuje"[1].

W naszych badaniach sondażowych posłużyliśmy się jedną z najbardziej rozpowszechnionych technik zbierania dokumentów[2], a mianowicie - ankietą. Zwięzłą deflnicję tej metody podaje Tadeusz Pilch: "ankieta jest techniką gromadzenia informacji polegającą na wypełnieniu najczęściej samodzielnie przez badanego specjalnych kwestionariuszy na ogół o wysokim stopniu standaryzacji w obecności lub częściej bez obecności ankietera"[3]. Należy jednak dodać, iż ankieta jest szczególnym przypadkiem wywiadu. Cechą odróżniającą ankietę od wywiadu jest to, iż nie wymaga ona kontaktu bezpośredniego badającego z badanym: informator jest tu respondentem, który sam pisemnie odpowiada na pytania kwestionariusza: wywiad natomiast jest rozmową badającego z respondentem lub respondentami według opracowanych wcześniej dyspozycji lub w oparciu o specjalny kwestionariusz.

Ankieta jest więc w badaniach pedagogicznych ważnym narzędziem poznania opinii, poglądów, faktów i zainteresowań respondentów. Należy jednak podkreślić, iż ankieta daje wiedzę obszerną, lecz nie pogłębioną, informuje, ale nie wyjaśnia[4].

Naszymi badaniami objęliśmy grupę liczącą sto osób w wieku od 17 do 19 lat. Byli to uczniowie Liceum Ogólnokształcącego im. Wł. Jagiełły w Płocku. Przeprowadzona przez TNP ankieta była anonimowa.

Kwestionariusz składał się z 10 pytań konkretnych, jedno- i wieloproblemowych. Pytania ankiety - ze względu na przedstawione w nich problemy - podzieliliśmy na trzy grupy.

Pierwsza grupa, obejmująca pytania 1 i 2 dotyczyła ogólnych zainteresowań, wiedzy i poglądów respondentów.

Druga grupa, do której należały pytania 3, 4, 5 odnosiła się do życiorysu Juliusza Słowackiego.

Wreszcie grupa trzecia - najistotniejsza - uwzględniająca pytania: 6, 7, 8, 9, 10 ściśle związana była z twórczością poety; wyrażała opinie respondentów na temat twórczości Juliusza Słowackiego. Pytania umieszczone w tej grupie miały na celu sprawdzenie wiedzy współczesnych czytelników na temat dorobku literackiego Juliusza Słowackiego oraz poznanie stopnia zainteresowania respondentów utworami tegoż poety. Czy zatem słowa, zdania i myśli Słowackiego są czytelne i przemawiają do współczesnego odbiorcy? Czy jego twórczość literacka wciąż dostarcza czytelnikowi wielu autentycznych przeżyć estetycznych?

Analizę zebranego materiału rozpoczniemy od grupy pierwszej. Należy jednak dodać, iż respondenci zaznaczali tu więcej niż jedną odpowiedź, stąd poniższe wyniki sugerują większą ilość osób od faktycznie objętych badaniem.

Otóż zdaniem ankietowanych hierarchia najsławniejszych polskich poetów - pisarzy wygląda następująco:

I. Adam Mickiewicz (60)
II. Henryk Sienkiewicz (41)
III. Juliusz Słowacki (11)
IV. Jan Kochanowski (8)
V. Wisława Szymborska (6)
VI. Stanisław Wyspiański (1)

W sposób obrazowy wyniki tej części badań przedstawia poniższy wykres:

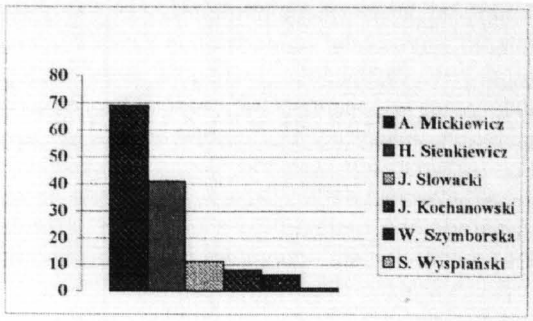

W punkcie oznaczonym słowem "inni", ankietowani mogli przedstawić swoje propozycje; respondenci wymienili tu więc swoich ulubionych i najczęściej czytanych poetów, pisarzy. Wśród nich znaleźli się : Zbigniew Herbert (3), Stanisław Lem (2), Czesław Miłosz, Cyprian Kamil Norwid, Tadeusz Różewicz, Julian Ursyn Niemcewicz, Władysław Broniewski.

Dla porównania podajemy wyniki przeprowadzonej w 1998 roku ankiety przez Małgorzatę Duch, w której również pytała młodzież w wieku od 15 do 25 lat o najsławniejszego polskiego poetę - pisarza. Dane z 1998 roku ilustruje poniższy wykres:

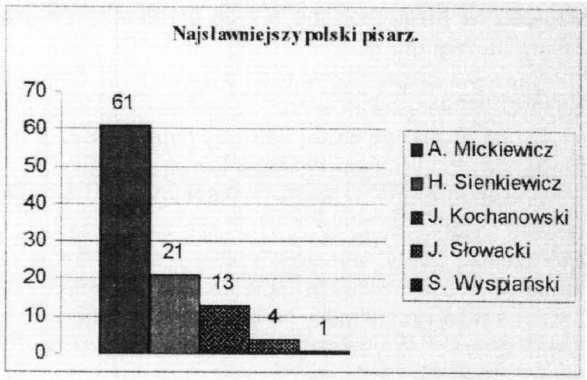

Odpowiedź na drugie pytanie, a mianowicie - kto jest najwybitniejszym pisarzem romantycznym - jest oczywista, dlatego też ograniczymy się tu jedynie do wykresu, ukazującego ogromny dystans pomiędzy Adamem Mickiewiczem, a pozostałymi twórcami okresu romantyzmu.

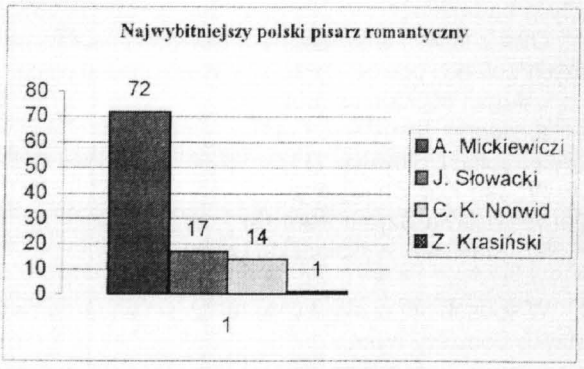

Przejdźmy teraz do grupy drugiej. Otóż w pytaniu 3 należało podać datę urodzin i śmierci Juliusza Słowackiego. Okazuje się, że więcej uczniów - 42% pamięta rok śmierci poety (3 IV 1849), natomiast 36% respondentów zna datę urodzin Juliusza Słowackiego (4 IX 1809).

W punkcie 4 ankiety pytaliśmy o miejsce urodzin i śmierci poety: 43% ankietowanych odpowiedziało poprawnie, wskazując Krzemieniec jako miejsce, w którym urodził się poeta; podobnie, 40% respondentów wymieniło Paryż jako miejsce śmierci Juliusza Słowackiego (należy jednak zaznaczyć, iż część ankietowanych wymieniała Francję jako miejsce śmierci poety).

W pytaniu 5 należało podać imiona i nazwiska kobiet, które odegrały ważną rolę w życiu Juliusza Słowackiego. Otóż - jak wiemy - kobietą życia Słowackiego była jego matka, Salomea Słowacka - Becu. Owocem tej miłości jest arcydzieło romantycznej epistolografii, czyli *Listy do matki*. Jak pamiętamy, na rok przed śmiercią w 1848 roku poeta spotkał się wreszcie z ukochaną matką we Wrocławiu. Notabene z kultu matki wyrósł także jego słynny dramat *Sen srebrny Salomei*. Niestety tylko 43 osoby w tym punkcie wymieniły panią Salomeę Słowacką. Ponadto większość respondentów nie pamiętała imienia matki Słowackiego, wpisując jedynie słowo - matka.

Nikt z ankietowanych nie pamiętał, iż mając zaledwie 18 lat Juliusz Słowacki zakochał się w Ludwice Śniadeckiej, której stryj Jan był obrońcą pseudoklasyków w ich walce z romantykami (wydał w 1819 r. rozprawę *O pismach klasycznych i romantycznych*). Do niego to Mickiewicz skierował w balladzie *Romantyczność* słowa: Miej serce i patrzaj w serce. Pogłosy pierwszej miłości poety znajdziemy w jego lirykach, w *Kordianie* i *Podróży do Ziemi Świętej* oraz w poemacie dygresyjnym *Beniowski*.

Słowacki w 1834 roku odbył wraz z rodziną Wodzińskich podróż w Alpy Szwajcarskie; bardzo żywo interesował się młodziutką Marią Wodzińską, o czym pamiętała tylko jedna osoba. Owocem literackim tej wycieczki jest poemat *W Szwajcarii*, a także wiersz zatytułowany *W sztambuchu Marii Wodzińskiej* (luty 1835 r., Genewa).

Natomiast trzech respondentów w swoich kwestionariuszach wymieniło Joannę Bobrową, w której - jak pamiętamy - zakochał się Słowacki około 1840 roku (a z którą wcześniej romansował Zygmunt Krasiński). W sztambuchu jej córki wpisał Juliusz wiersz *W pamiętniku Zofii Bobrówny* zaczynający się słowami: *Niechaj mię Zośka o wiersze nie prosi.* Jej matce poświęcony był wiersz *Do pani Joanny Bobrowej*.

Ku naszemu zaskoczeniu, aż 12 osób skojarzyło nazwisko Juliusza Słowackiego z damą salonową ówczesnej Europy i pianistką - Marią Kalergis, w której - jak pamiętamy - zakochany był Cyprian Kamil Norwid. Ponadto 7 osób wymieniło tu wielką miłość Zygmunta Krasińskiego - Delfinę Potocką.

Wreszcie w pytaniu 6 należało wymienić utwory Słowackiego, które ankietowani znali na pamięć. Otóż najwięcej respondentów, bo aż 31 potrafiło z pamięci za-

recytować liryk poety pt. *Testament mój*; 11 - *Hymn o zachodzie słońca na morzu*; 5 - *Grób Agamemnona*; jedna osoba znała na pamięć fragmenty *Balladyny*. Często w tym punkcie ankietowani pisali: "niestety nie znam", "jeszcze nie, ale chcę poznać", "Niestety nie znam żadnego utworu Słowackiego na pamięć, ponieważ nie za bardzo podoba mi się jego twórczość", "Niestety, ale na pamięć nie znam żadnego utworu Juliusza Słowackiego", "Przykro mi, ale nie znam". Takie i podobne odpowiedzi dały 62 osoby.

Grupę trzecią ankiety otwierało pytanie 7, które brzmiało następująco: Z jakimi utworami kojarzy Ci się nazwisko Juliusza Słowackiego? Czy zatem Juliusz Słowacki jest dziś dla współczesnych odbiorców autorem *Balladyny*, *Kordiana*, *Beniowskiego*, czy może nazwisko poety kojarzy się obecnie z jego przepięknymi lirykami? Wyniki tej części badań obrazują dane liczbowe:

I. Kordian - 88
II. Beniowski - 78
III. Testament mój - 73
IV. Balladyna - 54
V. Grób Agamemnona - 43
VI. Hymn ("Smutno mi, Boż!") - 42
VII. Rozłączenie - 11
VIII. Lilla Weneda - 7
IX. Anhelli - 4
X. Listy do matki - 3
XI. Fantazy - 2
XII. W pamiętniku Zofii Bobrówny - 2
XIII. Sen srebrny Salomei - 1
XIV. Mazepa - 1
XV. Horsztyński - 1

W pytaniu 8 trzeba było wpisać źródło przytoczonych cytatów:

a) Jam jest posąg człowieka na posągu świata - 63% poprawnych odpowiedzi.

b) Sęp ci wyjada nie serce - lecz mózgi - 14% poprawnych odpowiedzi.

c) Chodzi mi o to, aby język giętki /Powiedział wszystko, co pomyśli głowa- 45% poprawnych odpowiedzi.

d) Żyłem z wami, cierpiałem i płakałem z wami - 69% poprawnych odpowiedzi.

e) Smutno mi, Boże - 79% poprawnych odpowiedzi.

W punkcie 9 ankiety respondenci mieli wymienić znane im dramaty Juliusza Słowackiego. Oto wyniki badań:

I. Kordian - 81 ankietowanych
II. Balladyna - 65
III. Lilla Weneda - 13
IV. Sen srebrny Salomei - 3
V. Fantazy - 1
VI. Maria Stuart - 1

Trudno wyjaśnić dlaczego aż 26 respondentów wymieniło w tym punkcie poemat dygresyjny pt. *Beniowski*.

Wreszcie pytanie 10 ankiety - opisowe; najbardziej uwzględniające zainteresowania oraz stopień znajomości i rozumienia utworów Juliusza Słowackiego przez młodzież licealną. Przypomnijmy jego treść: Co Cię najbardziej zainteresowało w twórczości Juliusza Słowackiego? Który utwór poety podobał Ci się najbardziej i dlaczego?

Przytoczmy więc przykłady ciekawszych wypowiedzi.

Spośród 100 respondentów 67 osób potrafiło pochwalić się zainteresowaniami. Jako utwory, które ich pasjonują ankietowani wymieniali najczęściej lektury obowiązkowe: *Kordian* - 23 osoby, *Balladyna* - 18 osób, *Testament mój* - 15 osób, *Smutno mi, Boże* - 9 osób, *Beniowski* 7 osób, *Rozłączenie* - 5 osób, *Grób Agamemnona* - 1 osoba. Oto kilka przykładów interesujących wypowiedzi:

"To, że troszczył się o ojczyznę, piękno jego języka i głębia treści utworów".

"Jego rywalizacja z Mickiewiczem".

"Kordian. Bardzo podoba mi się portret psychologiczny głównego bohatera, jego wewnętrzne obawy".

"Najbardziej zainteresowało mnie to, jakim językiem pisał Słowacki".

"Twórczość Słowackiego przepełniona jest miłością do ojczyzny".

"Najbardziej zainteresowały mnie wiersze, szczególnie te o miłości".

"Podobają mi się wiersze, ponieważ autor porusza w nich temat tęsknoty i miłości. Są proste, a zarazem kunsztowne".

"Balladyna - chociaż akcja dzieje się dawno, można wyróżnić wiele cech wspólnych z teraźniejszością".

Przytoczone wypowiedzi świadczą, iż wielu młodych ludzi interesuje się twórczością Juliusza Słowackiego; ma swoje ulubione utwory i potrafi znaleźć w nich istotne wartości. Jednak dotyczy to tylko 67% ankietowanych, pozostałe 33% - to 15 osób, które nie potrafiły podzielić się swoimi zainteresowaniami, ani zwerbalizować własnych poglądów. Są to osoby, które nie dały żadnej odpowiedzi na pytanie 10.

Jeszcze mniej ciekawie zaprezentowało się 18 respondentów, którzy wręcz demonstrowali własny brak zainteresowań. Oto ich wypowiedzi:

"Tak naprawdę to nic szczególnego nie zachwyca mnie w twórczości J. Słowackiego".

"Nie przepadam za twórczością romantyków i dlatego nie zainteresowała mnie zbytnio twórczość J. Słowackiego".

"Nie znam bliżej żadnego".

"Nie podoba mi się twórczość Słowackiego".

"Kordian -jako że lektura to i go przeczytałem".

"Żaden nie wzbudził mego zainteresowania".

"Niestety nie interesuję się poezją..."

"Nie czytam Słowackiego z powodu braku czasu, jeśli znajdę czas to sięgnę po Mickiewicza..."

"W twórczości J. Słowackiego nic mnie szczególnie nie zainteresowało. Nie mam ulubionego utworu".

"Czytałem wiele jego utworów, lecz bez zainteresowania".

"Nie interesuje mnie literatura".

Do jakich wniosków prowadzą powyżej omówione badania? Jakich przemyśleń dostarczają odpowiedzi respondentów? Sformułujmy je w kilku tezach:

Młodzież posiada dość dobrą znajomość lektur obowiązkowych, niewielką lektur zalecanych i prawie żadną pozostaych utworów J. Słowackiego.

Tak więc młodzież zna to, co przybliża jej szkoła, co nauczyciel pomaga zrozumieć, a przekonując, że jest to ważne i piękne zaleca zapamiętać.

Sporadycznie tylko spotyka się sięgnięcie po książkę pod wpływem inspiracji rodzinnych czy koleżeńskich.

Nakłada to na szkołę wielką odpowiedzialność, wynikającą ze świadomości, że jest głównym (a często jedynym) przewodnikiem po tradycjach kultury narodowej. Oby tylko uczniowie dzisiejsi mieli taki stosunek do zaleceń szkolnych, jak aktorka, Stanisława Celińska, która w wywiadzie radiowym zwierzyła się: "Szkoły nie zmarnotrawiłam, wyssałam wszystkie soki z nauczycieli, którzy mnie uczyli".

W odpowiedziach respondentów dziwić może nieznajomość liryków powstańczych, które stanowiły przełom w pisarstwie Juliusza Słowackiego.

Młodzież nie zna także pięknych poematów *Ojciec zadżumionych* i *W Szwajcarii.*

Nikt z respondentów nie wykazał znajomości utworów z okresu mistycznego.

Jeśli chodzi o dramaty Słowackiego to prawie wszyscy respondenci legitymowali się znajomością *Kordiana* (lektura obowiązkowa!), 65% - *Balladyny*, lecz tylko trzynastu (13%) pochwaliło się znajomością *Lilli Wenedy*, dwóch (2%) *Fantazego*, po jednym - *Horsztyńskiego, Marii Stuart i Mazepy*. I gdzież ci szlachetni hobbyści?!

Niepokoić może także fakt, iż dość duża grupa respondentów (18%) bez żenady przyznaje się do braku zainteresowań czytelniczych. Ich wypowiedzi przytoczyliśmy wyżej.

Stanowczo za mało tekstów przyswaja młodzież na pamięć. Niektórzy respondenci chwalili się znajomością jednego lub dwóch wierszy, ale 62% ankietowanych nie umie żadnego. A przecież pamięciowe opanowanie fragmentów pięknych tekstów literackich pogłębia ich recepcję, rozwija wyobraźnię i wzbogaca język uczącego się. Młodzież II klasy licealnej nie zawsze przy pierwszym kontakcie właściwie rozumie poezję. Natomiast do tekstu przyswojonego pamięciowo, może zawsze wrócić i lepiej go odebrać. Już John Locke w swoich myślach o wychowaniu pouczał pedagogów, aby nie bali się uczyć dzieci pamięciowego opanowania wierszyków, których te dzieci jeszcze dobrze nie rozumieją. Pocieszał, że skoro dziecko będzie wiersz miało w pamięci, gdy podrośnie, przypomni go sobie i wtedy zrozumie, doceni.

Tak bywa i z naszymi maturzystami, niechętnie przyswajają poezję w I i II klasie, ale w IV wracają do nauczonych tekstów jak do skarbca mądrości.

Nie bójmy się obciążenia pamięci piękną poezją, gdyż to będzie procentować zarówno rozwijaniem samej pamięci jak i ogólnym rozwojem duchowym młodego pokolenia.

PRZYPISY:

[1] T. Pilch, Zasady badań pedagogicznych. Warszawa 1995, s. 51.

[2] W badaniach sondażowych najczęściej występujące techniki to wywiad, ankieta, analiza dokumentów osobistych, techniki statystyczne i inne.

[3] T. Pilch, op. cit., s. 86-87. Zob. też W. Zaczyński, Wywiad i ankieta jako metody badań pedagogicznych, [w:] tegoż, Praca badawcza nauczyciela. Warszawa 1976, s. 158-172.

[4] Por. T. Pilch, op. cit., s. 147.

LESZEK STANISŁAWSKI

ZAINTERESOWANIA JULIUSZA SŁOWACKIEGO PLASTYKĄ

Juliusz Słowacki znany jest nam jako wielki poeta romantyczny.

Tymczasem warto poznać także jego związki ze sztukami plastycznymi. Nasz narodowy wieszcz dużo podróżował. Wiemy, iż odebrał staranne wykształcenie, które nie tylko pozwoliło mu szerzej i rozumniej poznawać ludzi, otoczenie, lecz także dało głębszą możliwość percepcji dzieł sztuki, jakie napotykał, bądź pragnął zobaczyć podczas swoich peregrynacji.

Już od najmłodszych lat lubił spotykać się z ludźmi sztuki. Żywo interesował się polskim malarstwem historycznym m.in. twórczością K. Stattlera (z którym się przyjaźnił), oglądał wielokrotnie w Europie malarstwo włoskie, przede wszystkim renesansowe z Rafaelem, Veronesem, także niemieckie czy francuskie (późniejsze). Badacze poezji dopatrują się także w twórczości Juliusza Słowackiego wpływu malarstwa wielkich współczesnych mu romantyków np. Delacroix. Malarstwo odegrało więc w jego twórczości niebagatelną rol. Będąc na emigracji poeta wielokrotnie zaglądał do najcenniejszych galerii Europy. Miało to swoje reperkusje później w bogatej korespondencji. Mniej Juliusz Słowacki interesował się architekturą. Największe wrażenie zrobiły na nim piramidy oraz Kolos Memnona podczas podróży po Egipcie.

Ze wszystkich dziedzin sztuki malarstwo cenił sobie Słowacki najbardziej. Przywiązywał do koloru dużą wagę. Kolorem i światłem operował także często w swoich poetyckich obrazach pełnych plastyki, bogatych w metafory i porównania.

O postrzeganiu sztuki najwięcej możemy się dowiedzieć dzięki korespondencji poety z jego matką. Słowacki przekazał jej dużo swoich refleksji, przemyśleń oraz upodobań estetycznych - konglomerat swojej wrażliwości artystycznej.

Już w dzieciństwie (począwszy od pobytu w Krzemieńcu) przyszły poeta stykał się z percepcją sztuki oraz obserwacją natury i jej oddawaniem w dziele plastycznym. Dom rodzinny także był miejscem spotkań malarzy (np. Rustema - autora dziecięcego portretu poety) czy intelektualistów. Niewątpliwie wielokrotnie miał lekcje związane z opanowywaniem warsztatu plastyki. Dzięki zajęciom plastycznym w Krzemieńcu oraz w Wilnie mógł poznać podstawowewe elementy formy plastycznej, tajniki tworzenia rysunku, a nawet malarstwa olejnego, co można zobaczyć w zachowanych do naszych czasów niewielu dziełach rysunkowych oraz malarskich poety.

Częste wypowiedzi autora Beniowskiego na temat sztuki, świadczą o dużym zainteresowaniu poety.

Juliusz Słowacki będąc poetą także wypowiadał się jako rysownik, akwarelista, zdobiąc swoimi rysunkami rękopisy poetyckie oraz dzienniki podróży. Zachowały się niektóre rysunki artysty. Największy ich zbiór znajduje się obecnie w zbiorach wrocławskiego Ossolineum. Niestety zbiory te są bardzo rzadko udostępniane, do dzisiaj nie znalazły również pełnej publikacji, ani wyczerpującej analizy.

Jednym z najwcześniejszych rysunków poety jest Głowa starca, dumnie podpisana przez gimnazjalistę Słowackiego, z datą 3 sierpnia 1820 roku[1]. Znane są także akwarele z 1830 roku przedstawiające las i jezioro trockie.

Najbardziej znane rysunki poety pochodzą z jego Albumu notatek po Egipcie. Rysunki te wskazują nam na zainteresowanie poety architekturą i pejzażem we wzajemnej relacji. Rzadko gdzie pojawia się w nich postać ludzka[2], potraktowana jest raczej jako mało znaczący szczegół. Nisko położony horyzont, dalekie plany perspektywiczne, razem akcentują rozległość egipskiego pejzażu. Czasami pojawia się szkic ze zbliżeniem motywu architektonicznego, który bardziej zainteresował poetę.

Równie interesujące rysunki Juliusza Słowackiego można podziwiać w zbiorze Raptularza (także w posiadaniu Zakładu Narodowego Ossolińskich). Jeden z rysunków przedstawia widok z okna pokoju, w którym z pewnością przez pewien czas przebywał poeta. Na szkicu, bardzo ogólnym widnieje architektoniczna forma - zamek, motyw często pojawiający się w tece Raptularza, nawiązujący charakterem do romantycznych trendów historyzujących tamtej epoki. Później zawarty z pewnością w Królu - Duchu.

Prace poety odznaczają się lekką, lecz wyrazistą linią oddającą klimat nastrojowego pejzażu. Kompozycja z arhitektonicznym sztafażem posiada przestrzeń zbudowaną poprzez stosowanie perspektywy powietrznej i linearnej oraz czasami delikatnego modelunku światłocieniowego.

W swoich rysunkowych notatkach poeta różnicuje technikę wykonania. Używa akwareli, ołówka, piórka.

Znamy jego rysunkowe wrażenia ze Szwajcarii, Bretanii, Grecji. Rysunki naszego wielkiego poety wciąż czekają na zebranie, opublikowanie i głębszą analizę. Z pewnością byłby to niezwykły przyczynek do szerszego poznania wizerunku poety. Trzeba dodać, iż Juliusz Słowacki z łatwością uczył się języków obcych (znał hiszpański, angielski, francuski, włoski) i biegle nimi władał. Warto przypomnieć, iż grał na fortepianie oraz komponował...[3] Był to w istocie wielki duchem i umiejętnościami człowiek.

PRZYPISY:

[1] L. Meyet, *Z nieznanych pamiątek: rysunki Juliusza Słowackiego*, "Tygodnik Ilustrowany" 1900, nr 421.
[2] D. Kudelska, *Juliusz Słowacki i sztuki plastyczne*. Lublin 1997, s. 64.
[3] L. Meyet, *Z nieznanych pamiątek...* op. cit.

JANUSZ STEFANIAK

POSTAWY DUCHOWIEŃSTWA W POWIECIE PŁOCKIM W LATACH APOGEUM STALINIZMU (1948-1953) W OCENIE WŁADZ PAŃSTWOWYCH

Na przykładzie powiatu płockiego autor podjął próbę odpowiedzi, w jakim stopniu szeregowe duchowieństwo i hierarchia kościelna poddawane były próbom inwigilacji i politycznym presjom. Z drugiej strony, jakie księża przejawiali zachowania, predyspozycje i predylekcje. Analiza źródeł archiwalnych sugeruje iż duchowieństwo przejawiało wobec nowego ustroju generalnie trzy postawy: "pozytywną", "bierną" i "wrogą". Poza tym osobną grupę stanowili księża "nierozpoznani". Przedmiotem niniejszych odniesień stały się charakterystyczne dla omawianego okresu wydarzenia społeczno-polityczne: dekret 5 VIII 1949 r., upaństwowienie "Caritasu", Porozumienie z 14 IV 1950 r., wybory z 1952 r., dekret z 9 II 1953 r. i ślubowanie księży na "wierność PRL".

W 1948 r. rozpoczął się okres rządów monopartii i jawnego stalinowskiego terroru. Propaganda komunistyczna stawała się z dnia na dzień coraz agresywniejsza. Społeczeństwo odczuwało wówczas coraz większe obawy i strach, ulegając często nastrojom apatii, bierności i obojętnośąci wobec wszelkich przejawów życia społeczno-politycznego. Ówczesna propaganda, a także niemal cała PRL-owska historiografia utrwalała przekonanie jakoby księża "pozytywni" stanowili "zdecydowaną większość", a "wrodzy" byli przeszkodą w zawarciu porozumienia z państwem. Ustalenia autora, choć niepełne, poddają w wątpliwość te funkcjonujące do dziś stereotypy i półprawdy. Polityka wyznaniowa - w szerszym odniesieniu - w istocie zmierzała do laicyzacji i ateizacji niemal całości życia społeczno-politycznego. Od samego początku tzw. Polski Ludowej księży "biernych" i "nierozpoznanych" usiłowano "urabiać" na pozycje "postępowe". Dotyczyło to również i powiatu płockiego.

Rok 1949 zainicjował początek stalinowskiego kursu wobec Kościoła. Opinia publiczna zbulwersowana została wtedy dwoma wydarzeniami: cudem lubelskim i ekskomuniką papieską. Przekazy źródłowe (zwłaszcza raporty bezpieczeństwa) za rok 1949 "gęste" są od informacji o "pogłoskach o cudzie lubelskim" i "antypaństwowych wystąpieniach reakcyjnego kleru" (np. tego typu: "W Płocku pociągi odchodzące do Lublina są zapełnione pielgrzymami")[1]. Jednocześnie władze administracyjne miasta stołecznego Warszawy wymierzały kary za wywieszanie przez księży flag papieskich i innych emblematów religijnych[2].

Wydany 5 sierpnia 1949 r. dekret rządowy o "wolności sumienia i wyznania" stanowił wygodny dla władz parawan maskujący rzeczywiste intencje komunistów. Całkowicie zaskoczył on duchowieństwo i hierarchię kościelną. Wydanie tego dekretu zbiegło się z akcją rozmów przeprowadzonych z księżmi. Według oficjalnych informacji z województwa warszawskiego na dzień 11 sierpnia 1949 r. miały przeważać optymistyczne wieści, jakoby "rozmowy przebiegały w spokoju". W rzeczywistości, jak się wydaje "większość księży przyjmowała wydany dekret z rezygnacją i dystansem". Oficjalne dane podają, iż 45,5% księży wykazać miało postawę "neutralną", 34,5% "wrogą", a 20% "pozytywną"[3]. Wydany akt prawny nie zahamował dalszych szykan i presji wobec Kościoła. Wprost przeciwnie, 23 stycznia 1950 r. funkcjonariusze UB przejęli akta i magazyny diecezjalnych oddziałów Caritasu. W tym samym czasie urzędnicy referatów wyznaniowych (przy współudziale pracowników bezpieczeństwa) przeprowadzali rozmowy z księżmi, podczas których nierzadko zdarzały się przypadki "wymuszania" na nich "pozytywnych" wypowiedzi. W tym przypadku chodziło o krytykę "dotychczasowej działalności Caritasu. Ponadto duchownych nakłaniano do "brania udziału w propagandowych akcjach" na rzecz "nowych zarządów Caritasu". W konsekwencji, 30 stycznia 1950 r. episkopat skierował pismo do Bolesława Bieruta, w którym informował, że "nie bierze odpowiedzialności za instytucję przejętą przez państwo". Dokument ten podpisał również ordynariusz płocki Tadeusz Zakrzewski[4]. Władze państwowe różnymi metodami usiłowały nie dopuścić do odczytania tego listu przez księży. Biskup Zakrzewski pod presją władz lokalnych, jak podaje zapis źródłowy, odwołać miał odczytanie tego oświadczenia[5]. Zawarte wkrótce 14 IV 1950 r. "Porozumienie" z Kościołem, według strony rządowej "regulowało szereg spraw politycznych, prawnych i kanonicznych". Jednakże do dziś budzi ono liczne wątpliwości i niejasności. Należy dodać, iż jednym z członków strony

kościelnej, który ten dokument podpisał był biskup płocki Tadeusz Zakrzewski[6]. I to "Porozumienie" nie zmniejszyło antykościelnych presji. Niedługo po jego podpisaniu (20 maja 1950 r.) w Krakowie miała miejsce konferencja episkopatu. Byli na niej obecni m.in. biskupi: Adam Stefan Sapieha, Jan Stepa, Michał Klepacz i Tadeusz Zakrzewski. Podjęto wówczas zalecenie, aby "nikt z biskupów nie starał się o wyjazd do Rzymu, bo można się narazić na szykany"[7].

Lata 1950 - 1952 to zapewne najtrudniejszy okres dla Kościoła. W dniu 11 lutego 1952 r. episkopat skierował do Bieruta tzw. "Katolickie postulaty konstytucyjne". Stanowiły one odpowiedź hierarchii kościelnej na ogłoszony przez władze 27 stycznia 1952 r. projekt nowej konstytucji. De facto była to oficjalna zachęta do publicznej dyskusji nad tym projektem. W tym samym czasie miały miejsce publicznie szeroko nagłaśniane

imprezy propagandowe (np. debaty i masówki zakładów pracy). Wzywany na "rozmowy" do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej biskup Tadeusz Zakrzewski poddawany był różnorodnym naciskom i presjom. Np. żądano od niego m.in. "usunięcia wrogich księży" i "odwołania pielgrzymek z Płocka"[8]. Wkrótce po ogłoszeniu konstytucji odbyły się 26 października 1952 r. wybory do Sejmu. Zbiegły się one z uroczystościami ku czci Chrystusa Króla. Władze powiatowe w Płocku i w tym przypadku wywierały na biskupa presję, aby przełożył to święto. Biskup Zakrzewski nie przestraszył się kierowanych do niego gróźb i wyraził zgodę jedynie na "skrócenie tego święta"[9].

9 lutego 1953 r. Rada Państwa wydała dekret o "obsadzeniu duchownych stanowisk kościelnych". Ten narzucony przez władze akt prawny oznaczał de facto kres autonomii organizacyjnej Kościoła. Umożliwiał on bowiem państwu prawo do dowolnego kształtowania polityki personalnej na wszystkich szczeblach: od wikarego aż po arcybiskupa. Równocześnie po wydaniu tego dekretu przewodniczący WRN wzywali poszczególnych biskupów na "rozmowy", podczas których sugerowali im pożądane roszady personalne w placówkach duszpasterskich. Wygodnym sojusznikiem władz w "starciach z reakcyjnym klerem" byli księża zrzeszeni w Głównej Komisji sięży (GKK). To właśnie księża z Okręgowych Komisji Księży (OKK) "z zadowoleniem przyjęli dekret". Natomiast biskup płocki w jednej z rozmów w prezydium WRN w Warszawie oświadczył, że "dekret mocno nadszarpnął władze kościelne"[10]. Dla przykładu, według raportu WUBP w Warszawie "do biskupa Zakrzewskiego udała się 5 osobowa delegacja księży z żądaniem "zdjęcia niektórych księży pracujących w kurii płockiej". Byli to: wikariusz generalny Stanisław Figielski, kanclerz Zdzisław Piechna i rektor Wacław Jezusek. Biskup nie przyjął ich żądań i wręcz postawił zarzut, iż "rozbijają Kościół w Polsce"[11].

Jak wskazano wyżej, po wydaniu dekretu sprawą priorytetową dla władz stała się obsada stanowisk kościelnych. Nasiliły się tendencje "usuwania" księży "wrogich". Powody najczęściej były prozaiczne i błahe (np. "wrogie kazania", "restrykcje wobec księży patriotów"). W ten sposób zamierzano "zróżnicować i podzielić kler". Tak zwana ankietyzacja kleru miała te zadania ułatwiać. Referaty wyznaniowe sporządzały specjalne teczki ewidencyjne, gdzie wpisywano adnotację o postawie ideowo-politycznej duchownego. Procedura ta przewidywała m.in. "urabianie" księży "obojętnych" i "nierozpomenych" na pozycje "postępowe". Teczka pt. "Dane personalne i charakterystyki księży w woj. warszawskim w latach 1950-1956" w sumie zawiera dane o 66 księżach. WŚród tych duchownych stwierdzono: 26 księży "pozytywnych", 27 "wrogich", 11 "obojętnych" i 2 "nierozpoznanych"[12]. Wśród 66 księży 30 pracowało w powiecie płockim. W szczególności zakwalifikowano z diecezji płockiej: 12 księży "pozytywnych", 12 "wrogich" i 6 "obojętnych". A oto krótkie dane o księżach "pozytywnych": ks. Roman Berliński (ur. w 1909 r.) prof. Seminarium Duchownego (SD) w Płocku ("w pracach społecznych nie bierze udziału", "utrzymuje przyjazne stosunki z OKK")[13]; Józef Góralski (ur. w 1900 r.) prof. SD w Płocku ("wykazuje pozytywny stosunek do Polski Ludowej", "jest sympatykiem Komisji Intelektualistów i Działaczy Katolickich (KIiDK)[14]; Jan Jeż (ur. w 1914 r.) ojciec duchowy płockiego seminarium ("Jest pozytywnie ustosunkowany do Polski Ludowej", "Ze względu na bp. Zakrzewskiego boi się wstąpić do OKK")[15]; Wacław Kawecki (ur. w 1911 r.) prof. SD w Płocku ("Jest sympatykiem KIiDK. Mało się jednak udziela")[16]; Piotr Kontecki (ur. w 1889 r.) sędzia Sądu Biskupiego w kurii płockiej i administrator w Bodzanowie ("Do ustroju jest ustosunkowany raczej pozytywnie", "Jest chwiejny", "Apel pokoju podpisał")[17]; Ignacy Marciniak (ur. w 1897 r.) prof. SD w Płocku i kanonik kapituły płockiej ("wykazuje pozytywny stosunek do Polski Ludowej", "przyjaźni się z księżmi z OKK")[18]; Marian Okólski (ur. w 1889 r.) kanonik bazyliki płockiej i dziekan w Przasnyszu ("do 1952 r. uważany za wroga Polski Ludowej. Potem uległ poprawie", "Bierze udział w zjazdach księży OKK", "Na X lecie Polski Ludowej otrzymał Złoty Krzyż Zasługi")[19]; Czesław Pacuszka (ur. w 1903 r.) notariusz Sądu Biskupiego i prof. SD w Płocku ("Ksiądz postępowy, który udziela się w pracach społecznych", "W 1954 r. odznaczony został Złotym Krzyżem Zasługi")[20]; Leon Pomaski (ur. w 1883 r.) kanonik kapituły katedralnej w Płocku, prof. SD i wizytator nauki religii. W 1954 r. został radnym MRN w Płocku ("Jest pozytywnie ustosunkowany do Polski Ludowej")[21]; Kazimierz Starościński (ur. w 1889 r.), administrator parafii w Białej i prof. SD w Płocku ("Jest pozytywnie ustosunkowany do OKK", "Nie stwierdzono wrogich wystąpień")[22]; Edmund Szewczak (ur. w 1911 r.), wicerektor SD w Płocku ("Wykazuje pozytywny stosunek do Polski Ludowej i do OKK")[23] i Seweryn Wyczałkowski (ur. w 1905 r.) prof. SD w Płocku i radny MRN ("Jest aktywnym członkiem OKK")[24].

Do księży "wrogich" zostało zakwalifikowanych 12 księży: Józef Błaszczak (ur. w 1881 r.) dziekan w Orszymowie ("Apel pokoju podpisał", "Jest negatywnie ustosunkowany do przemian społecznych")[25]; Władysław Celmerowski (ur. w 1914 r.) notariusz Sądu Biskupiego w Płocku ("Jest wrogo ustosunkowany do Polski Ludowej", "Należy do jednostek szkodliwych")[26]; J. Cichosz (ur. - brak danych, najprawdopodobniej salezjanin - J.S.) katecheta gimnazjalny w Płocku (wykazuje negatywny stosunek do Polski Ludowej. Wymuszał od uczniów odpowiedź: Czy jesteś wierzący?")[27]; Roman Franczak [właściwie: Fronczak] (ur. w 1894 r.) rektor kościoła św. Dominika w Płocku, kustosz kapituły katedry i członek Komisji Duszpasterskiej w Płocku ("Zaufany bp. Zakrzewskiego", "cichy wróg", "konferuje z księżmi wrogo ustosunkowanymi", "wykazuje nienawistny stosunek do Polski Ludowej")[28]; Józef Frydryszewski (ur. w 1899 r.) dziekan w Wyszkowie i członek Rady Administracyjnej w kurii płockiej ("Na usługach bp. Zakrzewskiego", "Wykazuje negatywny stosunek do Polski Ludowej")[29]; K. Głąb (ur. w - brak danych) salezjanin i prefekt nauki religii w Płocku ("Rozdawał ankiety: Czy jesteś wierzący?. Został zwolniony ze stanowiska nauczyciela religii", "Jest negatywnie ustosun-

kowany do Ludowej")[30]; Feliks Godlewski (ur. w 1889 r.) dziekan i proboszcz w Drobinie, kanonik honorowy kurii płockiej ("Jest negatywnie ustosunkowany do Polski Ludowej", "Ma dobrą opinię u bp. Zakrzewskiego")[31]; Wacław Jezusek (ur. w 1896 r.) rektor Seminarium Duchownego w Płocku i Sędzia Kurii w Płocku ("Nie podpisał Apelu Sztokholmskiego i zabronił tego swoim alumnom", "Jednostka bardzo szkodliwa", "W dzień ogłoszenia o śmierci Bieruta nie pozwalał wysłuchać komunikatów", "Jest zaufanym bp. Zakrzewskiego")[32]; A. Norwa (ur. w 1904 r.) - [zapewne salezjanin] prefekt nauki religii ("Reakcyjny do Polski Ludowej). Został zwolniony z funkcji nauczyciela nauki religii)[33]; Zdzisław Piechna (ur. w 1909 r.) kanclerz kurii, prof SD, wikariusz generalny i notariusz Sądu Biskupiego w Płocku ("Jest zaufanym bp. Zakrzewskiego")[34]; Stefanm Zaleski (ur. w 1922 r.) notariusz kurii w Płocku ("Jest zaufanym bp. Zakrzewskiego", "Wrogo nastawiony do obecnej rzeczywistości")[35] i Romuald Zawistowski (ur. w 1904 r.) prokurator Seminarium Duchownego w Płocku ("Wykazuje wrogi stosunek do rzeczywistości", "Przyjaźni się z wrogimi księżmi", "Odmówił podpisania Apelu Sztokholmskiego")[36].

Do księży "obojętnych" zakwalifikowano 6 duchownych: Konrad Gąsiorowski (ur. w 1914 r.) prof. SD w Płocku i członek Sądu Biskupiego[37]; Jan Gołaszewski (ur. w 1916 r.) prof. SD w Płocku ("pozytywny stosunek do księży z OKK")3[38]; Jan Radomski (ur. w 1903 r.) prof. SD w Płocku ("Przyjaźni się z księżmi wrogo ustosunkowanymi")39; Kazimierz Targowski (ur. w 1879 r.) prokurator kurii w Płocku ("Apel podpisał", "Wykazuje pozytywny stosunek do OKK")[40]; Stanisław Tenderenda (ur. w 1898 r.) Sędzia kapituły płockiej i dziekan w Mławie ("Zaniechał wrogich wystąpień", "W I turze nie został dopuszczony do ślubowania")[41]; Jan Wosiński (ur. w 1914 r.) ojciec duchowny w kurii płockiej[42].

Z powyższego zestawienia wynika, że dominować mieli księża "wrodzy" i "obojętni". Należy zaznaczyć iż kuria w Płocku była uznawana przez władze za jedną z bardziej reakcyjnych w kraju[43]. Zatrudnionych było w niej w sumie 26 urzędników. Wśród nich biskupi: Tadeusz Zakrzewski i Piotr Dudziec. Poza nimi m.in. kanclerz Zdzisław Piechna i wikariusz generalny Stanisław Figielski[44]. Pozyskiwanie księży "pozytywnych" i "biernych" ułatwiało władzom państwowym eliminacje księży "wrogich". Docelowo zamierzano zastąpić księżmi "pozytywnymi" wszystkich księży "wrogich". W tym m.in. celu sporządzano odpowiednie zapisy w ich teczkach ewidencyjnych. Zdecydowanie "negatywną" opinię wystawiono ordynariuszowi płockiemu Tadeuszowi Zakrzewskiemu. Oto charakterystyczne adnotacje: "Ma stałe kontakty z członkami ambasady USA", "Przebywa stale w otoczeniu księży wrogich", "Wykazuje negatywny stosunek do rzeczywistości", "Uważany jest za jednostkę politycznie szkodliwą", "Nie podpisał Apelu Sztokholmskiego", "Obsadza lepsze parafie księżmi zaufanymi o wrogich poglądach", "Głosi wrogie kazania", :"Jest wrogiem Polski Ludowej"[45].

Realizacja planu podporządkowania Kościoła dyrektywom płynącym z Urzędu do spraw Wyznań utrudniała też postawa dużej części szeregowego duchowieństwa, które konsekwentnie odmawiało współpracy z ruchem księży patriotów. Ale wymiana większości kleru parafialnego przekraczała techniczne możliwości państwa. Wielu księży nie przyjmowała do wiadomości ugodowej linii episkopatu. Wyrazem tego była odmowa odczytania z ambon oświadczenia biskupów z września 1953 r. Poza tym wyrazem "uległości" biskupów i księży było ich ślubowanie "na wierność PRL". Ta kolejna polityczna w istocie akcja propagandowa zmierzała do zastraszenia księży "wrogich". Media publicznie nagłaśniały jej rzekomo "pozytywny odbiór społeczny". W województwie warszawskim - w pierwszym terminie - ślubować miało na 585 wezwanych 548 księży (tj. 93%). W powiecie płockim ślubowanie miało przebiegać "pozytywnie" i "bez zakłóceń". Jak czytamy w jednym ze sprawozdań: "Księża z diecezji płockiej odczytywali tekst ślubowania zgodnie, chórem, głośnio i wyraźnie"[46].

W kontekście powyższego, ostatnio odtajnione materiały w Urzędzie Ochrony Państwa uzupełniają powyższe dane. W szczególności zestawienie to obejmuje listę aresztowanych lub skazanych księży w latach 1945-1963. Odnośnie diecezji płockiej w omawianym tutaj okresie wyszczególniono: 29 księży "uprawiających wrogą propagandę", 46 księży "wrogich" i 19 księży "występujących przeciwko ustawodawstwu PRL". W latach 1945-1956 skazanych miało być 3 księży: J. Dąbrowski skazany w 1950 r. na 8 lat więzienia za "współpracę z NSZ" (Narodowe Siły Zbrojne - J.S.); S. Pilitowski skazany w 1948 r. na 15 lat więzienia za "znęcanie się w 1944 r. nad więźniami" i F. Ossowski skazany w 1950 r. na 12 lat za "wykorzystywanie ambony do celów politycznych"[47].

Wracając jednak do postawionych na wstępie pytań i wątpliwości należy zaznaczyć pilną potrzebę badań zwłaszcza w aspekcie wpływu różnorodnych czynników na motywacje duchownych. Ponadto na głębsze poznanie czeka problem zakresu dyspozycyjności księży wobec biskupów i dziekanów. Zapewne nie da się ustalić, jaki procent księży wypowiadał się zgodnie z sumieniem i nie "pod presją". Problemy te i dzisiaj wywołują liczne wątpliwości i kontrowersje zarówno wśród historyków, jak też i socjologów.

PRZYPISY:

[1] Zob. Centralne Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji (CA MSWiA), Ministerstwo Administracji Publicznej (MAP), Gabinet Ministra (GM), Wydział Społeczno-Polityczny (WSP), sygn. 559, Raporty dzienne Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego (WUBP) z woj. lubelskiego (z 12 VII 1949 r.). Zob. też: Z. Mańkowski, "Lubelski cud", Lipiec 1949 - represje, [w:] Aparat ucisku na Lubelszczyźnie w latach 1944-1956 wobec duchowieństwa katolickiego, pod redakcją Z. Zielińskiego, Lublin 2000, s. 67 - 79. Zob. też: J. Stefaniak, Cud w lubelskiej katedrze w ra-

portach Urzędu Bezpieczeństwa, "Nowy Przegląd Wszechpolski" 1998, nr 5-6, s. 33-34. Por. też: G. Sołtysiak, Cud w Lublinie "Karta" 1992 nr 9, s. 121-136.

[2] CA MSWiA, MAP, op. cit., sygn. 149, raport z 14 IX 1949 r.

[3] Archiwum Akt Nowych (AAN), MAP, Departament Wyznań (województwo warszawskie), Sprawozdanie z rozmów z księżmi z woj. warszawskiego (11 VIII 1949 r.), sygn. 959.

[4] Tamże, KC PZPR Sekretariat, Kler katolicki, Caritas, sygn. 237 - V - 169, Pismo episkopatu do Bieruta (z 30 I 1950 r.) dotyczące kontroli Caritasu.

[5] AAN, Tamże, sygn. 237 - V - 158, Sprawozdanie z odczytania oświadczenia episkopatu o "rozwiązaniu Caritasu", informacje dotyczące kleru (z 18 II 1950 r. - pow. płocki).

[6] AAN, Urząd do Spraw Wyznań (UdsW), sygn. 125/15 (w tej teczce znajduje się m.in. tekst zawartego "Porozumienia").

[7] AAN, KC PZPR Sekretariat, op. cit., sygn. 237 - V -158, Informacja z 22 V 1950 r., Sprawozdanie z odbytej konferencji u A. Sapiehy 20 V 1950 r.

[8] AAN, UdsW, sygn. 18/372, Rozmowa z biskupem płockim w Prezydium WRN w Warszawie (22 IX 1952 r.)

[9] Tamże, sygn. 18/372, Rozmowa z bp. Zakrzewskim w sprawie przełożenia święta Chrystusa Króla, Pismo Prezydium WRN w Warszawie do UdsW (z 8 XII 1952 r.).

[10] AAN, Spuścizna A. Bidy, Informacja w sprawie Polski w Watykanie 1952-1953, sygn. 484/12, Rozmowa bp Zakrzewskiego w Prezydium WRN w Warszawie (z 12 II 1953 r.).

[11] CA MSWiA, MBP, op. cit., sygn., 571, Pismo WUBP w Warszawie do UdsW (z 6 I11953 r.).

[12] AAN, UdsW, sygn. 84/106, Dane personalne i charakterystyki księży w woj. warszawskim w latach 1950-1956, s. 1-209 (obliczenia własne autora artykułu).

13 Tamże, s. 1-3.

[14] Tamże, s. 60-63.

[15] Tamże, s. 69-71.

[16] Tamże, s. 71-74.

[17] Tamże, s. 76-81.

[18] Tamże, s. 103-106.

[19] Tamże, s. 115-117.

[20] Tamże, s. 120-123.

[21] Tamże, s. 126-129.

[22] Tamże, s. 150-154.

[23] Tamże, s. 156-160.

[24] Tamże, s. 195-198.

[25] Tamże, s. 4-6.

[26] Tamże, s. 21-22.

[27] Tamże, s. 23-24.

[28] Tamże, s. 34-36.

[29] Tamże, s. 37-40.

[30] Tamże, s. 47-48.

[31] Tamże, s. 31-53.

[32] Tamże, s. 63-68.

[33] Tamże, s. 106-108.

[34] Tamże, s. 123-125.

[35] Tamże, s. 204.

[36] Tamże, s. 208-209.

[37] Tamże, s. 41-43.

[38] Tamże, s. 54-56.

[39] Tamże, s. 136-138.

[40] Tamże, s. 171-173.

[41] Tamże, s. 174

[42] Tamże, s. 194

[43] Zob. AAN, UdsW, sygn. 84/127, Przeniesienia księży do innych parafii według diecezji w latach 1950-1954. Według tego źródła w diecezji płockiej miało być 51 księży.

[44] AAN, UdsW, sygn. 84/119, Wykaz pracowników w kurii biskupiej w Płocku w latach 1951-1953, s. 67; Por. też: sygn. 84/125, Wykaz dekanatów i dziekanów w diecezji płockiej (por. przypis - 34).

[45] AAN, UdsW, sygn.125/299, teczka ewidencyjna bp. płockiego T. Zakrzewskiego.

[46] Tamże, sygn. 37/1790, Teczka ślubowania księży i biskupów.

[47] Biuro Ewidencji i Archiwum, Urząd Ochrony Państwa, Zestawienie faktów i przejawów wrogiej działalności dokonywanych przez osoby duchowne Kościoła rzymsko-katolickiego na terenie diecezji w latach 1945-1963, MSW, Biuro C, sygn. 626/17 (diecezja płocka).\

INAUGURACJA ROKU AKADEMICKIEGO 1999/2000 W OŚRODKU NAUKOWO-DYDAKTYCZNYM POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ W PŁOCKU

W dniu 2 października 1999 roku odbyła się uroczysta inauguracja roku akademickiego 1999-2000 w Osrodku Naukowo-Dydaktycznym Politechniki Warszawskiej w Płocku.

Licznie zgromadzeni goście, pracownicy i studenci Politechniki wysłuchali wystąpienia Prorektora Politechniki Warszawskiej ds. Ośrodka w Płocku prof. dr. hab. Janusza Zielińskiego. Następnie o zamierzeniach władz Uczelni w nowym roku akademickim i o perspektywach rozwojowych Ośrodka Politechniki Warszawskiej w Płocku mówił JM Rektor Politechniki Warszawskiej prof. dr. hab. Jerzy Woźnicki.

W imieniu władz regionalnych zabral głos Przewodniczący Rady Mista Płocka Wojciech Hetkowski. W imieniu studentów przemawiał Przewodniczący Samorządu Studenckiego Paweł Malinowski. Po immatrykulacji studentów pierwszego roku i przekazaniu im sztandaru Uczelni odbyło się wręczenie różnych nagród i wyróżnień.

Nagrody JM Rektora Politechniki Warszawskiej za działalność dydaktyczną otrzymali: prof. Lech Dwiliński, prof. Stefan Marciniak, prof. Tadeusz Obrębski, prof. Józef Stawicki, prof. Krzysztof Urbaniec, dr Irena Bielecka, dr Witold Suchecki, dr Jerzy Wiejacha, mgr Hanna Raczyńska, mgr Anna Ostrowska, natomiast nagrody JM Rektory Politechniki Warszawskiej za działalność naukową otrzymali: prof. Henryk Kalisz, prof. Leszek Wolski, dr Jerzy Bielanik, dr Jan Ircha, dr Dariusz Lodwig, dr Jerzy Wawszczak, mgr inż. Sławomir Pilarczyk, mgr inż. Sławomir Grabarczyk, Jerzy Piotrowski.

Nagrodę I stopnia Prezesa Zarządu Polskiego Koncernu Naftowego SA za najlepszą pracę badawczo-rozwojową wykonaną przez pracowników Wydziału Budownictwa Mechaniki i Petrochemii Politechniki Warszawskiej, otrzymał zespół w składzie: dr Krystyna Kardasz, dr Ewa Kędzierska, mgr Maria Konopka, mgr Marzena Majzner, dr Roman Kempiński, dr Lech Wilkanowicz. Dwie równorzędne nagrody drugiego stopnia otrzymały zespoły: prof. Barbara Pacewska, dr Tadeusz Żmijewski, mgr inż. Piotr Stefaniak, inż. Krystyna Gozdanek oraz prof. Andrzej Bukowski, dr Blandyna Osowiecka, mgr inż. Wojciech Polek, Robert Kołodziejski. Nagrodę specjalną Prezesa Zarządu PKN otrzymał prof. Jacek Kubissa.



XXXIII inauguracja roku akademickiego w Ośrodku Naukowo-Dydaktycznym Politechniki Warszawskiej w Płocku w dniu 2 października 1999 roku.

Dziesięciu studentów Wydziału Budownictwa Mechaniki i Petrochemii, których średnia ocen uzyskanych w roku akademickim 1998/1999 wyniosła od 4,96 do 4,73 zostało wyróżnionych listami gratulacyjnymi Dziekana Wydziału. Czworo studentów Kolegium Nauk Ekonomicznych i Społecznych ze średnią ocen od 4,79 do 4,54 zostało wyróżnionych listami gratulacyjnymi Dyrektora Kolegium.

Prezes Zarządu Polskiego Koncernu Naftowego SA wręczył nagrodę za najlepsze prace dyplomowe o problematyce związanej z działalnością koncernu czworgu absolwentów i ponadto wyróżnił trzy absolwentki Wydziału Budownictwa, Mechaniki i Petrochemii.

Dyrektor Wytwórni Klejów i Zapraw Budowlanych ATLAS wręczył decyzje o stypendiach pieniężnych trzem najlepszym studentom piątego roku budownictwa.

Po tym JM Rektor Politechniki Warszawskiej prof. dr hab. Jerzy Woźnicki otworzył rok akademicki 1999/ 2000.

Wykład inauguracyjny n.t. "Rola chrześcijańskiej myśli filozoficznej i teologicznej w procesie rodzenia sie nauki nowożytnej" wygłosił JE Biskup Płocki ks. prof. dr hab. Stanisław Wielgus

Wystąpienie Prorektora Politechniki Warszawskiej ds. Ośrodka Naukowo-Dydaktycznego w Płocku prof. nzw. dr. hab. Janusza Zielińskiego

Magnificencjo Rektorze,
Dostojni Goście i Drodzy Studenci!

Rozpoczynamy nową kadencję władz akademickich Politechniki Warszawskiej. Jest to już XXXIII inauguracja roku akademickiego w Ośrodku Naukowo-Dydaktycznym Politechniki Warszawskiej w Płocku.

Przemówienie inauguracyjne, zgodnie z programem wygłosi JM Rektor. Ja natomiast tradycyjnie przedstawię informację o ważnych i aktualnych sprawach związanych z Ośrodkiem PW w Płocku.

Dzisiejsza uroczystość odbywa się w ostatnim roku mijającego tysiąclecia i jednocześnie w pierwszym roku nowej kadencji władz uczelni. Kadencja ta rozpoczyna okres rozwoju uczelni w różnych dziedzinach.

Pod kierunkiem JM Rektora PW prof. Jerzego Woźnickiego, w poprzedniej kadencji kontynuowany był proces transformacji uczelni. Stworzyło to podstawę do podjęcia działań o charakterze rozwojowym. Rozwój ten dotyczy również Ośrodka Naukowo-Dydaktycznego PW w Płocku.

Z wdzięcznością przyjęliśmy stanowisko JM Rektora, a także przyjęcie przez Senat PW strategicznej uchwały z dnia 25 lutego 1998 r., w której Senat ogłasza swoją intencję wspierania rozwoju potencjału kadrowego oraz bazy materialnej dydaktyki i badań Ośrodka, stanowiącego Kampus Płocki Politechniki Warszawskiej, zgodnie z akceptowaną przez wszystkich zasadą, iż OND w Płocku jest integralną częścią Politechniki Warszawskiej i taką pozostanie. Leży to bowiem w interesie i studentów i profesorów i społeczności lokalnej. Młodzież tutaj studiująca otrzymuje dyplom renomowanej uczelni, dyplom uznawany na całym świecie. Politechnika Warszawska gwarantuje swoim absolwentom równorzędny start w życie zawodowe z absolwentami wielu znaczących uczelni europejskich i amerykańskich. Dlatego też rozwój płockiej części Politechniki Warszawskiej jako szkoły akademickiej o utrwalonej pozycji międzynarodowej, rozszerzy dotychczasowe możliwości zaspakajania ambicji edukacyjnych młodzieży i stworzy warunki do realizacji niezbdnej w dzisiejszych czasach "przedsiębiorczości edukacyjnej". Kampus Płocki jest i będzie uczestnikiem procesów transformacji Politechniki Warszawskiej we wszystkich programach, jak np.: restrukturyzacyjnych i inwestycyjnych.

W obecnej kadencji stawiamy sobie trudne i ambitne do realizacji cele, odpowiadające zamierzeniom władz uczelni w aspekcie rozwoju Politechniki Warszawskiej oraz zawarte w cytowanej uchwale programowej na temat rozwoju Ośrodka w Płocku.

Zgodnie z treścią tej uchwały Płocki Ośrodek ma zmierzać do przekształcenia się w Płocką Szkołę PW. Te działania będą prowadzone dla potrzeb Płocka i jego regionu, w ścisłej współpracy z władzami i przemysłem lokalnym, w tym - mamy nadzieję - z Polskim Koncernem Naftowym.

Zamierzamy w przyszłości powiększyć liczbę płockich wydziałów, wprowadzić elastyczny system studiów dwustopniowych, rozszerzyć dotychczasowe formy kształcenia ustawicznego w postaci studiów podyplomowych, kursów itp., utworzyć centra badawcze na wzór istniejących w uczelni macierzystej, stopniowo rozbudowywać i unowocześniać zaplecze materialne i lokalowe tak, żeby zapewnić warunki do godnego kształcenia rosnącej z roku na rok rzeszy studentów (m.in. dotyczy to budynku audytoriów i ośrodka informacji naukowo-technicznej - plansze wystawione w hallu).

W okresie minionej kadencji władz akademickich podjęliśmy szereg działań, które w znaczący sposób wspierane były finansowo przez uczelnię z Funduszu Rozwoju Uczelni. M.in. uruchomione zostały z dniem 1 października 1998 r. studia II-go stopnia magisterskie dzienne i zaoczne o kierunku ekonomia (również współfinansowane przez Miasto i ówczesną Petrochemię, za co bardzo dziękuję) i rozbudowano bazę dydaktyczną o nowe laboratoria, np.: komputerowe oraz rozpoczynają działalność od nowego roku akademickiego studia podyplomowe w zakresie zarządzania finansami i marketingu oraz rzeczoznawstwa pojazdów i maszyn.

W Ośrodku chcemy utrzymać wszystko, co stanowi dorobek poprzednich dwóch kadencji w tym przede wszystkim zainicjowane i utrwalone procesy rozwojowe, kultywowanie tradycji mających znaczenie dla społeczności akademickiej w Płocku oraz prace nad perspektywicznymi kierunkami rozwoju Kampusu płockiego. Większość z tych dokonań jest zasługą prof. J. Kubissy, który kierował Ośrodkiem w Płocku w minionych dwóch kadencjach, za

co składam tutaj wyrazy podziękowania.

Szczególną uwagę musimy zwrócić na rozwój kadry akademickiej, a zwłaszcza zwiększyć udział samodzielnych pracowników nauki, co nie ukrywam jest naszą nie najmocniejszą stroną. Liczymy tutaj na dalszą pomoc władz uczelni. Konieczna jest współpraca władz Politechniki z władzami miasta i regionu, miejscowymi przedsiębiorstwami, w tym z Polskim Koncernem Naftowym, wymagająca wsparcia finansowego ze strony władz lokalnych.

Ośrodek Płocki bezpośrednio badź przez swoich pracowników i studentów - od początku swego istnienia - jest zaangażowany w rozwiązywanie istotnych problemów Płocka i regionu. Stał się ważną placówką edukacyjną akademickiego szkolnictwa wyższego, a także regionalnym centrum naukowo-technicznym. Zintegrował się z organizmem miasta Płocka i stanowi jego stały, ważny element.

Od kilku lat wzrasta systematycznie liczba studentów. Aktualnie w Kampusie Płockim kształci się ich około 3,5 tys., w tym zdecydowana większość na studiach dziennych. Wypromowaliśmy dotychczas około 4500 absolwentów z kierunków: budownictwo, mechanika i budowa maszyn, technologia chemiczna i inżynieria środowiska, zaś w roku 1998 pierwszych 166 absolwentów z tytułem licencjata na kierunku ekonomia, z których większość podjęła studia magisterskie. Absolwenci naszego Ośrodka stanowią większą część zatrudnionej w regionie płockim kadry technicznej z wyższym wykształceniem oraz pełnią poważne funkcje w wielu przedsiębiorstwach, w różnych instytucjach, w jednostkach administracji państwowej i samorządowej, a także prowadzą własne firmy bądź przedstawicielstwa firm zagranicznych. Niektórzy z naszych absolwentów są pracownikami naukowymi pracującymi w kraju i zagranicą.

W sposób ciągły wprowadzamy zmiany programowe na naszych kierunkach studiów oraz różne zmiany organizacyjne. Porozumienie podpisane z Petrochemią, kontynuowane przez Polski Koncern Naftowy, za co bardzo dziękuję, na temat działań zmierzających do lepszego przygotowania naszych absolwentów do ewentualnej pracy w Koncernie jest realizowane z obopólną korzyścią. Niektóre firmy, jak np.: Firma Atlas, znany producent materiałów budowlanych, funduje naszym studentom stypendia.

Rozwijamy działalność naukową. W ostatnich pięciu latach 11 pracowników Ośrodka uzyskało stopień doktora, a kolejnych 11 przewodów doktorskich jest otwartych. Prowadzimy współpracę naukową i dydaktyczną z wieloma ośrodkami w kraju i zagranicą. Bierzemy udział w programach międzynarodowych Copernicus i Sokrates. Uczestniczyliśmy w trzyletnim programie Tempus koordynowanym przez nas. Pracownicy nasi są członkami wielu renomowanych stowarzyszeń naukowych krajowych i zagranicznych.

Prowadzimy remonty naszych obiektów, które po 30-letniej eksploatacji wymagają ciągłych i pilnych napraw. Gromadzone środki umożliwiają jedynie zaspokajanie bieżących i najpilniejszych potrzeb w tym zakresie.

Kończąc chcę wyrazić nadzieję, że do realizacji przedstawionego planu rozwoju OND PW w Płocku przyłączą się wszyscy, którym leży na sercu rozwój akademickości miasta, tak istotny w nowej rzeczywistości administracyjnej regionu. Trzeba, abyśmy ten program wspólnie realizowali. Sądzę, że współdziałanie Uczelni z Miastem i regionem a także przedsiębiorstwami, w tym zwłaszcza Polskim Koncernem Naftowym będzie równie produktywne z tego punktu widzenia jak dotychczas.

Pragnę serdecznie podziękować wszystkim tym, którzy nam pomagali i pomagają w naszych działaniach na rzecz wspólnego dobra.

Wystąpienie inauguracyjne rektora Politechniki Warszawskiej prof. dr. hab. Jerzego Woźnickiego

Drodzy Studenci,
Szanowni Państwo,

W bogatej tradycji uroczystości akademickich inauguracja nowego roku to święto wyjątkowe. Jednoczy ono wszystkich członków społeczności akademickiej, a w szczególności studentów i ich nauczycieli. Ale jest to też moment skłaniający do refleksji: zastanawiamy się nad przebytą drogą i dokonujemy oceny podejmowanych działań, po to by móc trafniej określać plany i konkretyzować zadania na przyszłość.

Podsumowaniu tego co szkoły wyższe osiągnęły w ostatnich latach obecna inauguracja roku akademickiego 1999/2000 sprzyja szczególnie, bowiem właśnie dobiegła końca trzyletnia kadencja władz akademickich działających w latach 1996-1999. Jednocześnie to dobry moment na określanie zamierzeń na przyszłość.

Uczelnie akademickie wypełniają swą misję edukacyjną i naukową poprzez szerzenie i poszerzanie wiedzy. Kształcąc i prowadząc działalność badawczą szkoły wyższe działają w zmieniającym się otoczeniu. Świadome swej tradycji nie powinny czynić z tego jedynej wytycznej dla swego działania, ale też nie mogą abstrahować od tych zmian. Przeciwnie, zmieniając się - jak tego wymaga postęp, który ma charakter obiektywny - uczelnie w procesie ewolucyjnych zmian powinny nieustannie dążyć do doskonałości, możliwej do osiągnięcia w istniejących warunkach. Mamy poczucie, że szkoły wyższe próbują to czynić oczekując ze strony władz państwowych partnerstwa w rozwiązywaniu problemów, z którymi się borykają.

Od prawie 10 lat działamy w nowych warunkach prawnych wynikających z ustawy z 1990 roku, w warunkach zapewniających szkołom wyższym autonomię, a społeczności akademickiej gwarantujących samorządność. Ten akt prawny dobrze służył szkolnictwu wyższemu w naszym kraju. Od kilku lat czekamy jednak na nową ustawę. W uchwale przyjętej w dniu 4

września br. Prezydium Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich postuluje "wprowadzenie zasadniczych zmian w odniesieniu do modelu uczelni publicznych i zasad działania niepublicznych szkół wyższych, a także zasad finansowania i regulowania systemu szkolnictwa wyższego". Doświadczenia nasze wskazują, że uczelnie publiczne powinny mieć poszerzone możliwości uzyskiwania dodatkowych przychodów ze źródeł pozabudżetowych. Aby to było możliwe, konstytucyjną zasadą autonomii uczelni publicznych powinna być objęta nie tylko sfera akademicka, ale i obszar gospodarki mieniem, finansów i zarządzania, a także organizacja szkół wyższych oraz w większym stopniu polityka kadrowa i płacowa. Uczelnie powinny mieć prawo do bardziej samodzielnego określania zadań, zatrudnienia i zasad wynagradzania. Oznacza to, że statuty uczelni powinny w większym stopniu stać się źródłem prawa w szkolnictwie wyższym, a nowa ustawa powinna być znacznie krótsza od obecnej i inaczej skonstruowana.

Nowe regulacje, które przyniosła ustawa z 1990 roku, szkoły wyższe w ogólności potrafiły we właściwy sposób wykorzystać z myślą o rozwoju kształcenia na poziomie wyższzym. Aby to było możliwe uczelnie prowadziły jednocześnie zaawansowane działania restrukturyzacyjne, redukowały zatrudnienie, optymalizowały wydatki, podejmowały niekiedy bolesne decyzje strukturalne i kadrowe. I czyniły to wszystko nie mając i nie poszukując wsparcia w postaci specjalnych dedykowanych rządowych programów osłonowych lub funduszy pomocowych. Kierując się interesem Państwa, nie próbowały - jak to czynią niektórzy, handlować z władzami będącej na dorobku młodej III Rzeczypospolitej według zasady, że reformy Rząd musi sobie "kupować". Dlatego dziś po tych trudnych latach, dokonując bilansu dokonań dziesięciolecia III Rzeczypospolitej, możemy powiedzieć: nie obciążając budżetu Państwa kosztami swoich przeobrażeń i reform, szkolnictwo wyższe potrafiło wysiłkiem społeczności akademickich pozostawać zdrowym ekonomicznie i niezadłużonym sektorem sfery budżetowej. Dziś jednak, w wyniku wzrostu zadań i wyzwań związanych z jakością kształcenia, napotyka ono na poważne i narastające trudności, o których rektorzy informują władze państwowe i opinię publiczną.

Zwracając się w imieniu rektorów - członków Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich do Premiera Jerzego Buzka na zebraniu plenarnym rektorów w dniu 20 kwietnia 1998 r. mówiłem między innymi:

"Nie jest naszą rzeczą rozstrzygać o tym, jaki w kolejnych latach procent udziału szkolnictwa wyższego w PKB oparty będzie na finansowaniu budżetowym. Ale mamy prawo wskazywać na związane z tym potrzeby wynikające z postulatu cywilizacyjnego rozwoju kraju. Mamy obowiązek ujawniać zagrożenia związane z degradacją bazy materialnej kształcenia w szkolnictwie wyższym. Mamy także prawo domagać się takich zmian w samym sposobie konstruowania budżetu szkolnictwa wyższego, aby opinia publiczna nie była wprowadzana w błąd.

Mamy prawo oczekiwać zastąpienia etatystycznej formuły kosztowej projektowania budżetu formułą zadaniową, tak aby Parlament uchwalając budżet Państwa wiedział, że założony i przyjęty poziom finansowania szkół wyższych ze środków publicznych, umożliwi rekrutowanie i kształcenie jedynie konkretnie określonej, przeliczeniowej liczby studentów. Oznacza to postulat odejścia w szkolnictwie wyższym od anachronicznego pojęcia etatu kalkulacyjnego i zastąpienie go nowym pojęciem kalkulacyjnego miejsca na studiach obsadzonego przez studenta, na kształcenie którego przeznacza się określone środki kalkulacyjne corocznie waloryzowane w celu utrzymywania realnego wymiaru uśrednionej ceny jednostkowej w publicznym szkolnictwie wyższym".

I dalej:

"Jeśli miałoby się okazać przy takim podejściu, że ze względu na ograniczenia budżetu Państwa, liczba studentów w naszym kraju nie odpowiadałaby wyzwaniom cywilizacyjnym, przed jakimi stoi Polska na progu wieku, to oczekujemy determinacji Rządu we wprowadzaniu nowych rozwiązań systemowych, które otworzą samym obywatelom drogę do zaspokajania ich aspiracji edukacyjnych, poprzez ich osobisty współudział w finansowaniu kosztów ich wykształcenia - także w ramach studiów dziennych w publicznych szkołach wyższych. Oznaczałoby to postulat nadania zasadzie współpłatności za studia, zasadzie od lat de facto stosowanej w szkolnictwie wyższym w Polsce, właściwszych form realizacji, dla zapewnienia większego dostępu do lepszej jakości wykształcenia wyższego i wyrównywania szans edukacyjnych".

Sądzę, że warto powracać do tych stwierdzeń, jakkolwiek nie można nie dostrzegać wysiłków Rządu podejmowanych dla rozwiązywania przedstawionych problemów. Godne odnotowania w tym kontekście jest na przykład wprowadzenie w budżecie 1999 roku podwojenia nakładów na inwestycje w szkolnictwie wyższym.

Szanowni Państwo,

Spoglądając wstecz na naszą Uczelnię możemy powiedzieć, że Politechnika Warszawska w latach 90. także dokonała ogromnego wysiłku na rzecz niezbędnych zmian w swym działaniu.

Proces ewolucji jej sposobu działania był prowadzony z uwzględnieniem pewnych podstawowych założeń metodologicznych. Te założenia to przede wszystkim społeczny charakter tego procesu, udział społeczności akademickiej w projektowaniu posunięć i w podejmowaniu decyzji o ich realizacji. Uczelnia bowiem to nie tylko instytucja, ale przede wszystkim wspólnota akademicka. Przedsięwzięciom podejmowanym w interesie instytucjonalnym muszą zatem towarzyszyć posunięcia czynione w trosce o zachowanie tej wspólnoty, jako wiodącej wartości w życiu Uczelni. Pamiętać przy tym należy, że społeczność akademicka obejmuje wszystkich pracowników i studentów. Oznacza to zasadę nadrzędności organów akademickich, reprezentatywnych dla całej społeczności akademickiej, nad wszelkimi organami i gremiami reprezentującymi interesy grupowe.

Samorządność związkowa i studencka powinny mieć swój udział w samorządności akademickiej całej Uczelni.

Bardzo istotne jest, aby działania, które są prowadzone w Uczelni przez Rektora i Senat były przewidywalne, żeby tworzyły pewien ciąg zdarzeń zapowiedzianych i wykazujących się pewną wewnętrzną logiką. Chodzi o to, żeby proces prowadzonej ewolucji miał cechy dojrzałości i był zrozumiały dla społeczności akademickiej.

Dokonujemy dziś bilansu dokonań naszej Uczelni w jej staraniach na rzecz tworzenia solidnych fundamentów polityki prorozwojowej. Zapoczątkowany w kadencji 1990-1993 proces decentralizacji, realizowany z poszanowaniem zasady integralności Uczelni, został w ostatniej kadencji doprowadzony do końca, łącznie z wprowadzeniem i konsekwentnym stosowaniem zobiektywizowanych zasad obiegu pieniądza w Uczelni. Określone zostały i są egzekwowane twarde, ale jednoznaczne i równe dla wszystkich jednostek zasady dyscypliny budżetowej. W ostatniej trzyletniej kadencji Politechnika Warszawska dokonała redukcji zatrudnienia o około 700 osób. Pozwoliło to na utrzymywanie w kolejnych latach dodatniego wyniku finansowego Politechniki Warszawskiej, pomimo znaczących inwestycji prowadzonych przy zdecydowanie większościowym zaangażowaniu środków własnych Uczelni, liczonych w dziesiątki milionów złotych w okresie ostatnich dwóch lat.

Trzeba podkreślić: nasza polityka była taka, ponieważ uważamy, że właściwa w ujęciu rzeczowym struktura budżetu i pewien poziom nadwyżki finansowej w szkole wyższej są niezbędne, stanowią o jej możliwościach samodzielnego określania strategii rozwojowej. Deficyt staje się źródłem pesymizmu w uczelni, co zapoczątkowuje negatywny proces demotywacji kadry. Ponadto, ujemny wynik finansowy źle wpływa na pozycję szkoły wyższej, także na rzeczywisty zahres jej autonomii. Musi ona bowiem czerpać swoją aktualną siłę nie tylko z własnej tradycji, swojego dorobku i wkładu w rozwój kultury, ale także ze swej pozycji ekonomicznej.

Sądzę, że Politechnika Warszawska ma dziś prawo do uzasadnionego poczucia satysfakcji. Nasza Uczelnia ma dziś efektywny system finansowy gwarantujący uzyskiwanie nadwyżki finansowej, swój oryginalny system badań własnych, który umożliwia koncentrowanie integrujących się zespołów z różnych wydziałów w ramach prowadzonpch wspólnie prac, także o charakterze interdyscyplinarnym. Osiągnęliśmy znaczący postęp w unowocześnieniu i standaryzacji studiów przy uwzględnieniu europejskiej normy ECTB. Proces zaangażowania się wielu wydziałów we wdrażanie elastycznego systemu studiów trzystopniowych zasługuje na wielkie uznanie. Po ponad 20-letniej przerwie w okresie ostatnich trzech lat, zrealizowaliśmy kilka poważnych inwestycji a w tym zakończone zostały m.in.: remont kapitalny Domu Studenckiego Riviera, wielokondygnacyjna nadbudowa części Gmachu Głównego na potrzeby Biblioteki Głównej, oraz nowy Gmach Inżynierii Materiałowej.

Dobra jest pozycja zewnętrzna Uczelni oraz jej współpraca z innymi instytucjami, zarówno naukowymi i akademickimi, jak i z dużymi korporacjatni gospodarczymi.

Nasze działania na rzecz rozwoju Uczelni nie omijają kampusu płockiego. Po tym jak Senat przyjął w dniu 25 lutego 1998 roku dokument poświęcony strategii rozwoju Ośrodka Naukowo-Dydaktycznego Politechniki Warszawskiej w Płocku, pierwsze zawarte tam projekty weszły w początkową fazę realizacji. Trzeba jednak przypomnieć w tym miejscu, że złożona przeze mnie jako Rektora deklaracja dotyczyła współfinansowania przedsięwzięć rozwojowych naszego ośrodka w Płocku. Partnerstwo wyrażające się konkretnymi zobowiązaniami do udziału w finansowaniu naszych projektów deklarowały przed rokiem władze miejskie Płocka oraz władze ówczesnego województwa płockiego. Ze strony Płockiej Petrochemii także formułowane były określone zapewnienia w tym zakresie.

Chciałbym podkreślić, że po serii spotkań które odbyły się w Płocku z udziałem Rektora i Przewodniczących kilku Senackich Komisji zarysowaliśmy możliwy do realizacji program działań na rzecz rozwoju Ośrodka Naukowo-Dydaktycznego w Płocku. Stwierdziliśmy, że po okresie 30 lat rozwoju Ośrodka nadchodzi czas żeby przekształcić ten Ośrodek w Płocką Szkołę Politechniki Warszawskiej. Musimy tylko dobrze zastanowić się nad nazwą, pod słowami które towarzyszyłyby tym dwóm pierwszym w nowej nazwie. Możemy rozważać różne propozycje, ale powinna to być nazwa inspirująca szkołę do dalszego rozwoju. Politechnika Warszawska ma tożsamość Uczelni wielokampusowej. Mamy doświadczenie w prowadzeniu uczelni o takim charakterze. Sądzę więc, że możemy nawiązywać do znanych w świecie rozwiązań tego rodzaju. Zauważmy, Pennsylvania State University - ogromny uniwersytet amerykański - ma kilkanaście kampusów odległych od siebie nawet o kilkaset kilometrów. My także myślimy o tym, żeby pewna liczba instytucji lub jednostek organizacyjnych, dla których wspólną roboczą nazwą mogłaby być grupa Politechniki Warszawskiej, obejmowała w przyszłości także inne instytucje w obszarze województwa mazowieckiego. Mamy nadzieję, że pod naszym patronatem powstanie kolejna - Wyższa Szkoła Zawodowa w Ciechanowie.

Podsumowując - potencjał, tradycja, rozpoznawalność dyplomów, siła dorobku, znaczenie w życiu publicznym, ogólne możliwości ekonomiczne - wszystko to są przesłanki na rzecz tego, żeby Politechnika Warszawska szeroko pojmowała swoją misję i społeczną rolę nie ograniczając się jedynie do Warszawy, ale dostrzegając potrzeby w zakresie kształcenia w całym regionie mazowieckim. Dlatego nawiązaliśmy aktywną współpracę nie tylko z Prezydentem Warszawy ale i z Wojewodą Mazowieckim. Podpisane z nim przed inauguracją roku ahademickiego 1999/2000 porozumienie przewiduje wspólne działania na rzecz inicjatyw edukacyjnych w województwie mazowieckim. Inicjatywy te powinny odwoływać się do naszych doświadczeń płockich.

Politechnika Warszawska przywiązana do swojej misji akademickiej i wierna swej tradycji pozostaje zatem aktywnie obecna zarówno w m.st. Warszawie jak i w województwie mazowieckim jako instytucja życia publicznego przedstawiająca i realizująca inicjatywy adresowane do społeczności lokalnych we współpracy z Wojewodą

Mazowieckim i Prezydentem Warszawy, z którymi Uczelnia podpisała porozumienia o współdziałaniu na rzecz rozwoju akademickości naszego województwa i naszego miasta. Wyrażam podziękowanie Panu Wojewodzie i Panu Prezydentowi za tę współpracę.

Niezależnie od warunków politycznych nasza Uczelnia zawsze odgrywała znaczącą rolę w życiu publicznym. Aktywny udział licznych członków społeczności akademickiej w ważnych, odnotowanych w historii wydarzeniach poczynając od 1905 roku - w walce najpierw o polskość, potem o niepodległość, wreszcie o wolność i prawa człowieka - wszystko to uzupełnia nasz dorobek naukowy i osiągnięcia w zakresie kształcenia akademickiego, współtworząc wizerunek publiczny Uczelni. Ukształtowało to szczególnego rodzaju własną tradycję i ducha Politechniki Warszawskiej. Jesteśmy z tego dumni i są z tego dumni nasi absolwenci. Dlatego wspierają swoją Alma Mater nawet po latach.

Uczelnia nasza musi się rozwijać, ale to nie oznacza, że pragniemy eksplozji rekrutacyjnej. Nie zamierzamy rywalizować w tym zakresie ze szkołami wyższymi, które z roku na rok na niektórych wydziałach podwajają liczbę rekrutowanych studentów, często drogą nie kontrolowanego zwiększania udziału studiów zaocznych. Świat dzisiaj potrzebuje inżynierów coraz lepiej wykształconych, ponieważ następują gwałtowne zmiany w organizacji i technologiach produkcji. Rola wytwórczości w gospodarce zmniejsza się. Rośnie znaczenie usług. Świat się globalizuje. Takie trendy nie oznaczają, że nasza Uczelnia nie znajduje perspektyw dla rozwoju kształcenia inżynierów. Przeciwnie - nowa sytuacja stawiając nowe wyzwania otwiera nowe szanse. Musimy dostrzegać jednak zachodzące procesy reintegracji inżynierii i reagować na rosnące potrzeby w zakresie kształcenia interdyscyplinarnego oraz wprowadzania nowych nietechnicznych kierunków studiów.

Drodzy Studenci,

Dzisiaj stajecie w obliczu swojej szansy edukacyjnej jako studenci I roku i za sprawą immatrykulacji zostaniecie włączeni do społeczności akademickiej.

Pozdrawiamy Was nasi najmłodsi koledzy. Inauguracja nowego roku ahademickiego to dla Was pierwsze takie przeżycie. Życzymy abyście pozostali z nami aż do dyplomu. Rozwiązujmy razem problemy Uczelni. Niechaj nasza wspólnota akademicka doskonali Wasze charaktery, niech studia rozwijają Waszą osobowość. Dzielcie z nami smutki i radości pamiętając, że czas studiowrania pozostawia najlepsze wspomnienia na całe życie.

Dziękuję bardzo za uwagę.

* * *

Bp STANISŁAW WIELGUS

ROLA CHRZEŚCIJAŃSKIEJ MYŚLI FILOZOFICZNEJ I TEOLOGICZNEJ W PROCESIE RODZENIA SIĘ NAUKI NOWOŻYTNEJ

Zbliżamy się do końca drugiego tysiąclecia ery chrześcijańskiej. Ten fakt skłania do szczególnego zamyślenia się nad rolą chrześcijaństwa w historii ludzkości. Bez żadnej wątpliwości była ona doniosła. Chrześcijaństwo wywarło wielki wpływ na różne dziedziny kultury europejskiej, a pośrednio oddziałało także na kultury innych narodów.

W niniejszym wystąpieniu chciałbym się skupić na roli chrystianizmu, a ściśle chrześcijańskiej teologii oraz odwołującej się do chrystianizmu filozofii średniowiecznej, jaką odegrały one w procesie rodzenia się w Europie nowożytnej nauki o charakterze przyrodniczo-matematycznym, której olbrzymi wpływ na kształt współczesnej ludzkiej cywilizacji jest bezdyskusyjny.

Poruszenie tego właśnie zagadnienia wydaje się być szczególnie ważne w chwili, gdy chrześcijaństwo dokonuje swojego rodzaju bilansu, czy też rachunku sumienia, w związku ze zbliżającym się Jubileuszem dwóch tysięcy lat swego istnienia, gdyż poczynając od renesansu, przez oświecenie, a na współczesności kończąc, narosło wiele mitów przedstawiających Kościół katolicki jako swojego rodzaju przeszkodę na drodze ludzkości do postępu naukowego i w ogóle cywilizacyjnego.

Temat jest wielki, najeżony przy tym najróżniejszymi trudnościami i niejasnościami. Mam świadomość, że w prezentowanym, obliczonym na kilkanaście minut wystąpieniu, mogę go zaledwie dotknąć, by wyakcentować to, co w moim, być może subiektywnym, przekonaniu, jest w nim godne uwagi.

Współczesny człowiek, który przyzwyczaił się do obecności nauki w swoim życiu i do niezliczonych jej aplikacji technologicznych, często sobie nie uświadamia, że to, co rozumie przez nowożytną naukę, jest całkowicie unikalnym rysem naszej tylko, europejskiej cywilizacji. Nic bowiem podobnego do niej nie spotkamy w żadnej z minionych, wielkich czy małych, cywilizacji.

Oczywiście, napotkamy w nich wysoko rozwinięte struktury społeczne, wielkie państwa, ludzi o bardzo wysokiej kulturze, wielką biegłość rzemieślniczą, wspaniałe dzieła z zakresu architektury, metalurgii, ceramiki, a także filozofii, literatury, medycyny, astronomii, ma-



2 października 1999 r., XXXIII Inauguracja Roku Akademickiego 1999/2000 w Ośrodku Naukowo-Dydaktycznym Politechniki Warszawskiej w Płocku. Wykład inauguracyjny wygłosił JE Biskup Płocki prof. dr hab. Stanisław Wielgus

tematyki i prawa, lecz nic na kształt takiej nauki, jaka zrodziła się kilkaset lat temu w Europie.

Nowożytna nauka - rozumiana jako szczegółowe, kwantytatywne wyjaśnianie materialnego świata, wyrażane w formie równań matematycznych - pojawia się właściwie dopiero u Newtona (+1727), gdy sformułował swoje trzy prawa i zauważył, że można je zastosować dla wyjaśnienia pewnych aspektów całego materialnego świata, poczynając od ruchów planet, a na zjawisku spadania jabłka z jabłoni kończąc. W podobny sposób, odkryte w XIX w. przez Maxwella (+1879) prawa, pozwoliły zrozumieć wszelkie zjawiska elektryczne i magnetyczne, a równania dwudziestowiecznego uczonego Schrodingera (+ 1961) mechanikę kwantową.

Ogromne znaczenie nowożytnej nauki, kwantytatywnie wyjaśniającej świat materialny, dla współczesnej historii ludzkości, jest tak oczywiste, że nie ma potrzeby tego zagadnienia gruntownie roztrząsać. Bez wątpienia stanowi ona źródło i punkt wyjścia wszelkiej nowożytnej technologii, wynalazków technicznych i całego rozwoju cywilizacyjnego świata. W naszych czasach podnoszone są często liczne zarzuty, skierowane przeciwko dynamicznemu rozwojowi technologii i związanej z nim produkcji, ze względu na wiążące się z tym faktem coraz większe skażenie środowiska naturalnego, a także zagrożenie ludzkości broniami masowej zagłady, czy nawet pozbawionymi etycznej kontroli doświadczeniami genetycznymi. Można by w tym miejscu odpowiedzieć, że być może bez nowożytnej nauki i technologii bylibyśmy nieco lepsi i mniej zagrożeni (choć i to jest wątpliwe, bo człowiek był zagrożony we wszystkich epokach), ale bez nauki i technologii z pewnością wielu z nas w ogóle nie pojawiłoby się na świecie, a ci, którym by się to udało, żyliby zapewne dużo krócej, a przy tym w nędzy i brudzie.

Niezależnie od moralnej oceny nowożytnej nauki, jej kolosalny wpływ na życie współczesnych społeczeństw jest niezaprzeczalnym faktem. Interesująca natomiast wydaje się być kwestia - dlaczego spośród wielu istniejących w historii ludzkości cywilizacji, nowożytna nauka zrodziła się w cywilizacji europejskiej, i dlaczego stało się to w tym, a nie innym okresie jej rozwoju? Co stanowiło ów unikalny, specyficzny tylko dla cywilizacji europejskiej element, który o zrodzeniu się w niej nauki nowożytnej zadecydował?

Należy sobie uświadomić, że wszystkie wielkie cywilizacje charakteryzował pewien postęp w zakresie struktur socjalnych, który sprawiał, że pewne grupy ludzi wolne były od trosk związanych z zapewnieniem sobie podstawowych warunków bytowania, a zatem mogły zająć się czymś innym, np. dociekaniami naukowymi. W większości cywilizacji istniały także określone systemy zapisywania, a przez to utrwalania myśli. Istniała w nich poza tym pewna znajomość matematyki, a także praktyczne umiejętności służące do wykonywania narzędzi i broni, trafiania na morzu i na lądzie, dokonywania pomiarów ziemi i budowli, leczenia chorych, wznoszenia wielkich i skomplikowanych budowli itd. Można by powiedzieć, że w każdej z tych cywilizacji istniały materialne warunki do zaistnienia w nich tego, co rozumiemy przez naukę nowożytną.

Dlaczego więc stało się to właśnie w późnośredniowiecznej Europie? Czyżby nastąpiło to na zasadzie czystego przypadku? Mało prawdopodobne byśmy tu mieli do czynienia z przypadkiem. Wydaje się, że nowożytna nauka zrodziła się w cywilizacji europejskiej dlatego, ponieważ ta charakteryzowała się pewną unikalną cechą, jakiej inne cywilizacje nie posiadały, a która to cecha wyrażała się w określonej postawie umysłów ówczesnych Europejczyków w stosunku do materialnego świata; postawie notabene ukształtowanej przez ówczesne nauki humanistyczne, a zwłaszcza przez filozofię i teologię chrześcijańską. Postawa ta wyrażała się w następujących przekonaniach:

1. Świat materialny jest czymś moralnie dobrym, a w najgorszym razie neutralnym. Świat, traktowany jako zły sam w sobie, nie wart byłby jakiejkolwiek uwagi i jakichkolwiek szczegółowych studiów.

2. Świat materialny jest racjonalny i uporządkowany. Panuje w nim ład. U podstaw decyzji o podjęciu badań nad materialnym światem musiało się znaleźć przekonanie, że dokonane przez badacza odkrycie, bądź ustalenie, ma sens dla całości zjawisk, i że jest na tyle stałe, iż pozostanie prawdziwe także w innym czasie i w innym miejscu.

3. Porządek, o którym wyżej mowa, jest specjalnego rodzaju. Z jednej strony pojmowany jest on jako stały i poniekąd konieczny; wyraża się to w przekonaniu ba-

dacza, że określone zjawisko przyrodnicze nie może zachodzić inaczej, co pozwala temu badaczowi mieć nadzieję, że znajdzie odpowiedni porządek także w myśleniu o świecie. Z drugiej strony porządek ten jest rozumiany jako względny, co wyraża się w przekonaniu, że dane zjawisko mogłoby zachodzić inaczej, gdyby zaistniały inne warunki, które je wywołują; a to z kolei skłania badacza do obserwacji świata i podejmowania eksperymentów.

4. Porządek w świecie nie tylko istnieje, lecz można go też odkryć. Jest on bowiem otwarty dla ludzkiego umysłu. Bez przekonania o możliwości poznania świata człowiek nie jest w stanie podjąć się badań naukowych, które są bardzo często zajęciem niesłychanie trudnym i frustrującym, bo prowadzonym uciążliwą metodą prób i błędów; a poza tym są zajęciem wymagającym często heroicznego wprost samozaparcia, wytrwałości i uporu.

5. Naukowa wiedza o materialnym świecie nie jest tajemnicą przeznaczoną jedynie dla wtajemniczonych, lecz powinna być powszechnie dostępna dla każdego, kto się do jej zrozumienia odpowiednio od strony intelektualnej przygotuje. Owa otwartość na dostęp do wiedzy dla wielu ludzi (tak różna od hermetycznego traktowania wiedzy przez liczne starożytne cywilizacje, występującego np. u kapłanów egipskich, w starożytnych misteriach religijnych, u pitagorejczyków itd.) wiązała się z przekonaniem o potrzebie wspólnego dochodzenia do prawdy, i to nie tylko dlatego, że jest ona wspólnym dobrem, lecz jeszcze bardziej dlatego, że poznać ją można tylko przez zespołowe działania wielu ludzi, prowadzone przy tym przez długi czas.

6. Naukowa wiedza o świecie materialnym może dać nad nim jakąś kontrolę. Powyższe przekonanie sprawiało, że większość jako tako świadomych członków społeczeństwa, nie związanych bezpośrednio z nauką, nie gardziła w cywilizacji chrześcijańskiej naukowcami jako grupą szkodliwych lub nieszkodliwych dziwaków, lecz widziała w nich ludzi, których praca może przynieść wszystkim nieocenioną wartość. Miało to znaczenie praktyczne, bowiem chrześcijańskie społeczeństwa europejskie, tak właśnie myśląc, wspierały swoich uczonych w ich badaniach, choć w zasadzie nie dyktowały im, co konkretnie mają robić, wyczuwając intuicyjnie, że takie podejście do nauki, byłoby najprostszą drogą do zniszczenia wszelkiej nadziei na owocne badania.

Wymieniony wyżej zespół przekonań, które - co trzeba podkreślić - wystąpiły łącznie i w jednym czasie, wyrażający stosunek Europejczyków sprzed kilku wieków, do świata materialnego, jest zjawiskiem unikalnym w historii ludzkości. Jeżeli przyjrzymy się bliżej innym cywilizacjom, okaże się, że spotkamy się tam z przekonaniami zasadniczo odmiennymi. Generalnie biorąc, świat materialny większość z nich traktuje jako zły sam w sobie, bądź całkowicie poddany kontroli kapryśnych demonów (por. systemy filozofczno-religijne Indii i Persji, pitagoreizm, platonizm, neoplatonizm, manicheizm itd.).

Bardzo powszechnym przekonaniem, występującym w cywilizacjach starożytnych, odżywającym zresztą w różnych epokach, jest także teoria o cykliczności dziejów wszechświata, która wyraża przekonanie, że wszystko, co dzieje się teraz, działo się już nieskończoną ilość razy w przeszłości i dziać się będzie nieskończoną ilość razy w przyszłości. Tym przekonaniem przeniknięta była na przykład cała starożytna filozofia i literatura grecka, gdzie poza tym dominował pogląd, że cały świat materialny, łącznie z człowiekiem i bogami, znajduje się w uścisku niezmiennego i bezlitosnego losu (Ananke, Mojra), którego nikt i nic nie jest w stanie zmienić.

Jaki sens miałoby w takiej sytuacji podejmowanie badań nad tak rozumianym światem i poświęcanie życia próbom uczynienia czegoś nowego skoro byłyby to z góry skazane na niepowodzenie?

Powyższe przekonania nie dawały zatem szansy na powstanie nauki nowożytnej w żadnej z cywilizacji starożytnych, włączając w to także cywilizację grecką, obciążoną necessytaryzmem (tj. przekonaniem, że wszystko dzieje się z konieczności), następnie pogardą dla materii, wiarą w wieczną cykliczność światów, a także przekonaniem, że wiedza jest tylko dla wybranych.

Oczywiście, spotkać można w cywilizacjach starożytnych odosobnione przypadki dystansowania się jakiegoś myśliciela, bądź jakiejś grupy myślicieli od któregoś z wymienionych wyżej, powszechnie przyjmowanych wówczas przekonań, ale nie od wszystkich i nie od większości z nich (np. otwarta postawa poznawcza presokratyków i akceptacja przez nich materialnego świata czy przezwyciężenie przeznaczenia u orfików i pitagorejczyków). Należy przy tym zaznaczyć, że starożytni Grecy badali materię wyłącznie celem poznania jej, nie zaś celem jej przeobrażenia, stąd ich nauka miała charakter raczej kontemplacyjny niż praktyczny.

Warunki do zaistnienia nowożytnej nauki stworzyła dopiero średniowieczna cywilizacja europejska, korzystająca wprawdzie obficie z greckiej filozofii, rzymskiego prawa, żydowskiego Starego Testamentu, a także ze średniowiecznej myśli arabskiej, ale stanowiąca zupełnie nową jakość i istotnie się od nich różniąca w swoim widzeniu materialnego świata oraz pojmowaniu zadań i możliwości ludzkiego umysłu.

Podstawą tego nowego myślenia była dominująca w średniowiecznej Europie filozofia i teologia chrześcijańska, które mimo że przez pierwsze tysiąc lat swojego rozwoju, pozostawały pod silnym wpływem platońsko-neoplatońskiej filozofii, to jednak nigdy nie zgodziły się z jej fundamentalną tezą, że materia i świat materialny są złe same w sobie. Respektując Księgę Genesis, gdzie jest mowa o tym, jak Bóg po stworzeniu materialnego świata, "widział, iż wszystko, co uczynił, było bardzo dobre" (Gen. 1,31) - flozofowie i teologowie chrześcijańscy wyrażali jednoznaczne przekonanie, że świat materialny jest dobry. Czynili tak tym bardziej, ponieważ jeszcze ważniejszą podstawę do nobilitacji materii znajdowali w centralnym dla wiary chrześcijańskiej dogmacie o wcieleniu Boga w ludzkie ciało - "A Słowo stało się ciałem i zamieszkało między nami" (J. 1,14) oraz w fundamentalnej dla chrześcijaństwa prawdzie o mającym nastąpić zmartwychwstaniu ludzkich ciał.

Idąc za Księgą Mądrości, która stwierdza, że Bóg

"uporządkował wszystko według miary, liczby i wagi" (Mdr 11,20) - myśliciele chrześcijańscy wyrażali przekonanie, że materia jest nie tylko dobra, lecz także matematycznie uporządkowana i racjonalna, ponieważ stworzona została przez rozumnego, osobowego Boga. Zdaniem średniowiecznych uczonych porządek świata materialnego ustanowiony został poza tym przez Boga w sposób wolny. Nie zrodził się więc z konieczności, jak głosili filozofowie greccy i arabscy. Nie ma więc dominacji nad światem i ludzkim losem bezwzględnego, paraliżującego próby twórczości naukowej, przeznaczenia.

Chrześcijanie wyrażali przy tym przekonanie, że porządek natury jest otwarty dla ludzkiego umysłu, że zdobywanie wiedzy o świecie materialnym jest nie tylko możliwe, ale że należy do podstawowych obowiązków każdego człowieka, skoro to właśnie Stwórca tego świata polecił mu, żeby "czynił sobie ziemię poddaną" (Gen. 1,28) i żeby rozwija podarowane mu talenty (Mt 25,15 in.).

Przekonania średniowiecznych filozofów i teologów, stworzyły więc odpowiedni intelektualny klimat, konieczny dla zaistnienia nauki nowożytnej, rozumianej jako szczegółowe, kwantytatywne wyjaśnianie materialnego świata.

Bardzo poważną przeszkodą, uniemożliwiającą przez długie wieki powstanie tego, co rozumie się przez nowożytną naukę, była trwająca przez 1500 lat dominacja fizyki arystotelesowskiej, która zablokowała rozwój pitagorejsko-platońskiej, opartej na matematyce, wizji rzeczywistości.

Arystoteles głosił tezę o wieczności i cykliczności świata. Zmiany i ruch w świecie tłumaczył celowościowo. Ruch ciał niebieskich wyjaśniał istnieniem tzw. inteligencji, tzn. duchowych poruszycieli popychających te ciała. Przyjmował teorię o istnieniu dwojakiej, różniącej się istotnie, materii - tj. materii ziemskiej, podlegającej powstawaniu i ginięciu oraz niezniszczalnej, wiecznotrwałej materii niebieskiej, z której zbudowane są ciała niebieskie. Głosił poza tym (co miało szczególnie negatywne znaczenie dla rozwoju nauki) fizykę jakościową, w której ważne było dochodzenie do tzw. istoty rzeczy, ważna była forma rzeczy, stanowiąca nośnik jej cech jakościowych, ale nie jej eksperymentalne zbadanie i matematyczne, kwantytatywne ujęcie.

Olbrzymi, dający się porównać tylko z Biblią, autorytet Arystotelesa, pierwsi zaczęli podważać filozofowie i teologowie chrześcijańscy, którzy już w pierwszych latach recepcji pozalogicznych dzieł arystotelesowskich (bowiem logikę Arystotelesa poznano wcześniej), a więc na przełomie XII/XIII wieku, zaczęli odrzucać poglądy Stagiryty w odniesieniu do koncepcji świata materialnego. Z uwagi na to, że niektóre z tych poglądów pozostawały w jawnej sprzeczności z doktryną chrześcijańską, jak np. teza o wieczności materii, zostały one kilkakrotnie potępione przez Kościół (r. 1210, 1215, 1231, 1277), który zakazywał ich studiowania i wykładania na uniwersytetach. Zakazy te, same w sobie sprzeczne z poszanowaniem wolności badań naukowych, miały o tyle pozytywne skutki, że zwróciły uwagę wielu uczonych na inną, niż to proponowała arystotelesowska teoria, możliwość badania i opisywania materialnego świata, a mianowicie na matematyczną koncepcję rzeczywistości, koncentrującą się na ilościowym, a nie jakościowym, ujmowaniu zjawisk przyrodniczych.

Wybitny francuski historyk nauki Piotr Duhem w swoim monumentalnym dziele pt. Le systeme du monde, nazwał nawet te potępienia "wyzwoleniem nauki w imię chrześcijańskiej teologii, spod tyranii Arystotelesa", który - jak mówił Duhem - był genialnym logikiem i filozofem, ale nie fizykiem. Zdecydowane odrzucenie przez teologię i filozofię chrześcijańską tzw. ślepego trafu, istnienia inteligencji poruszających ciała niebieskie, medycyny astrologicznej, teorii cyklicznego powrotu tych samych zdarzeń, tezy o nieistnieniu próżni oraz błędnej arystotelesowskiej teorii miejsca i ruchu lokalnego, umożliwiło ówczesnym uczonym europejskim nowe zupełnie i właściwe podejście do zagadnień naukowych, podejście przygotowujące, na długo przed Galileuszem i Newtonem, początki nowożytnego przyrodoznawstwa. Wśród wspomnianych średniowiecznych uczonych należy wymienić przede wszystkim profesorów z Merton College w Oksfordzie, takich jak Tomasz Bradwardine (+1349), Ryszard Swineshead (+ ok. 1350) czy Wilhelm Heytesbury (+1370). Ich wpływ na europejskie ośrodki naukowe był bardzo wielki. Godne uwagi przy tym było to, że owi, jak ich wówczas nazywano - "calculatores", czyli "rachmistrze" z Merton College, podejmowali przede wszystkim problematykę ściśle teologiczną, zastanawiając się na przykład nad problemem ilościowego zwiększania w człowieku cnót teologicznych. Innymi słowy, usiłowali ująć ilościowo, a nawet geometrycznie to, co dane jest jakościowo. Tę metodę ilościowego widzenia rzeczywistości moralnej przeniesiono wkrótce na grunt bada przyrodniczych. Jest to następny argument wspierający tezę, że średniowieczna chrześcijańska filozofia i teologia leżą u podstaw nowożytnego przyrodoznawstwa, odrzucającego błędną fizykę arystotelesowską łącznie z charakterystycznym dla niej celowościowym wyjaśnianiem zjawiska ruchu.

W dokonanym przez średniowiecznych teologów odrzuceniu fzyki arystotelesowskiej, znalazł oparcie Jan Burydan (+ po 1358), który podjął problem wyjaśnienia tego fundamentalnego dla fizyki zjawiska, jakim jest ruch, przy pomocy sugerowanej już wcześniej przez Piotra Olivi (+ 1298) oraz Franciszka z Marchii (+ po 1344), ale dokładnie opracowanej przez samego siebie, teorii impetu. Teoria ta, odrzucając błędną, celowościowo pojmowaną, arystotelesowską teorię ruchu oraz istnienie inteligencji-poruszycieli, nawiązywała bezpośrednio do chrześcijańskiej teologii. Burydan powiada bowiem, że "Bóg, kiedy stworzył świat, poruszył każde z ciał niebieskich tak, jak chciał, i poruszając je nadał im impet, który sprawia ich ruch niezależny od poruszyciela" (Johannis Buridani Subtilissimae quaestiones super octo Physicorum libros Aristotelis, Parisiis 1509, lib.VIII, qu.12, f.121ra). Pojęcie impetu ciała, rozumianego jako iloczyn jego masy i prędkości, przejęli uczniowie Burydana, tacy jak Mikołaj z Oresme (+ 1382), Albert Saksończyk + 1390), Marsyliusz z Inghen (+ 1396) i następne pokolenia uczonych aż do

XVII i XVIII w., kiedy pojęcie "impetu" odnajdujemy w słynnym "impeto" Galileusza (+ 1641), w "quantite du mouvment" Kartezjusza (+ 1650), w "force vive" Leibniza (+ 1716) oraz w "momentum" Newtona (+ 1727).

Wychodząc z przesłanek teologii chrześcijańskiej, która przyjmując, że Bóg stworzył cały wszechświat, odrzucała ostre arystotelesowskie przeciwstawienie dwóch rodzajów materii - ziemskiej i niebieskiej, Burydan stwierdził, że rządzą nimi te same prawa mechaniki. Przygotował w ten sposób podstawy dla newtonowskiego odkrycia, że ta sama siła, która przyciąga jabłko na ziemię, ta także utrzymuje księżyc na jego orbicie.

Uważa się powszechnie, że drogę ku nowej wiedzy przyrodniczej torował w średniowieczu, od strony pozafilozoficznej, znaczący jak na owe czasy rozwój techniki oraz nieśmiałe jeszcze próby łączenia faktycznych dociekań z techniką i dyskusją o metodzie badań naukowych oraz, że jeszcze większe znaczenie miały tradycje empiryczne najpierw środowiska arabskiego (Alhazen, Awicenna, Avempace), potem oksfordzkiego (Robert Grosseteste i Roger Bacon, Alfred z Sareshel) oraz niemieckiego (Albert Wielki, Dietrich z Freibergu). Godna uwagi jest występująca u tych wszystkich badaczy idea stosowania matematyki w przyrodoznawstwie, a więc tendencja do ilościowego, a nie jakościowego ujmowania przyrody.

Jest to oczywiście prawda, ale z istotnym zastrzeżeniem, że przeobrażenie samego stylu myślenia większości wspomnianych wyżej uczonych średniowiecznych o przyrodzie i jej naukowym badaniu jest jednak w decydującej mierze zasługą filozofii i teologii średniowiecznej.

Zrodzenie się tej nowej mentalności uczonych, a w konsekwencji także nowożytnego przyrodoznawstwa, było możliwe z jednej strony dzięki ukształtowaniu przez filozofię i teologię chrześcijańską określonego zespołu przekonań w stosunku do świata materialnego, a z drugiej strony dzięki odrzuceniu przez nie autorytetu Arystotelesa w kwestiach dotyczących świata materialnego. Dalszy rozwój nowożytnej nauki stał się natomiast możliwy dopiero wówczas, gdy uczeni, prowadzący badania przyrodnicze, zakwestionowali autorytet Biblii w odniesieniu do zagadnień z zakresu astronomii, biologii i innych przyrodniczych dziedzin wiedzy, podtrzymując go jednak całkowicie w odniesieniu do zagadnień z zakresu wiary i moralności. Nie był to proces łatwy. Musiało upłynąć nieco czasu zanim uświadomiono sobie jak od strony metodologicznej należy traktować teksty biblijne. Musiała się zdarzyć w międzyczasie sprawa Galileusza, której nieszczęsny finał miał swoje źródło w zbyt szerokim pojmowaniu przez zaangażowanych w nią teologów, kompetencji naukowej tekstów biblijnych - żeby nowożytne przyrodoznawstwo mogło się zacząć dynamicznie rozwijać. Notabene pierwsze wyraźne próby właściwej interpretacji Biblii, traktujące ją - w odniesieniu do zagadnień naukowych - jako księgę wyrażającą wiedzę z czasów, kiedy spisano jej teksty, znajdujemy już u Dawida z Dinant, kapłana i sekretarza papieskiego z początku XIII wieku.

Tak czy inaczej wszystko wskazuje na to, że filozofia i teologia średniowieczna, odegrały zasadniczą rolę w powstaniu i rozwoju nowożytnej nauki, a przez to w ukształtowaniu sił nowożytnej cywilizacji europejskiej.

Literatura

Buridanus Johannes: Johannis Buridani Subtilissimae quaestiones super octo Physicorum libros Aristotelis, Parisiis 1509, liber VIII uaestio 12, f.121;

Clagett M., The Science of Mechanics in the Middle Ages, Madison 1961, The University of Wisconsin Publications in Mediaeval Science, vol. 4, p. 523 et sqq.;

Copleston F., A History of Philosophy, New York 1993, vol. 3, p. 157 et sqq.;

Crombie A.C., Nauka średniowieczna i początki nauki nowożytnej, Warszawa 1960, vol. 2, p. 64 et sqq., p.116 et sqq.;

Diez-Hochleitner R., Europe in global perspective, "Academia Scientiarum et Artium Europea. Annales, vo1. 9, Nr V(1995), p. 25 et sqq.;

Duhem P., Le systeme du monde. Histoire des doctrines cosmologiques de Platon a Copernic, Paris 1954, vol. 4, p. 135 et sqq.;

Hodgson P., The origin of science in Christian Europe, "Atheism and faith" XXVI-1(1991) p. 57-66 (Citta del Vaticano);

Kamiński S., Ockhama koncepcja wiedzy przyrodniczej, "Roczniki Filozoficzne KUL" 16(1968), z. 1, s. 257 et sqq.;

Maier A., Zwei Grundprobleme der scholastischen Naturphilosophie. Das Problem der intensiven Grosse. Die Impethustheorie, Roma 1951, p. 218 et sqq.;

Markowski M., Burydanizm w Polsce w okresie przedkopernikańskim, Wrocław 1971, p. 112 et sqq.;

Minois G., Kościół i nauka, Warszawa 1995, s. 183 et sqq.;

Pedersen O., Konflikt czy symbioza. Z dziejów relacji między nauką a teologią, Tarnów 1997;

Wielgus S., O micie "ciemnego" średniowiecza i "światłej" nowożytności polemicznie, in: Z badań nad średniowieczem, Lublin RW KUL 1995, p. 7 et sqq.

MIROSŁAW GRABECKI

ROLA PROGNOZOWANIA DEMOGRAFICZNEGO W PROCESIE ROZWOJU SYSTEMU SPOŁECZNO-EKONOMICZNEGO REGIONU - UJĘCIE CYBERNETYCZNE

1. Wstęp

System społeczno-gospodarczy należy do systemów złożonych. Życie codzienne w społeczeństwie uprzemysłowionym charakteryzuje rozwój demograficzny, postępująca urbanizacja, coraz silniejsza koncentracja działalności ludzkiej na pewnych terenach. Rozwój cywilizacji materialnej oraz intensywności życia społecznego i kulturalnego wyraża się nieustannym wzrostem skali skomplikowania powiązań i współzależności działań ludzkich, co sprawia że podejmowanie decyzji zapewniających sprawne funkcjonowanie tych systemów staje się problemem coraz bardziej złożonym, nie dającym się rozwiązać bezkonfliktowo w sposób intuicyjny.

Staje się niezbędna planowa ingerencja władz państwowych czy instytucji społecznych. Wzrost tej ingerencji w życie poszczególnego człowieka powoduje, że wzrasta rola systemu planowania.

2. Rola prognozowania w planowaniu

Planowe kierowanie systemami społeczno-ekonomicznymi, zorientowane na realizację ustalonych celów - systemów z zachowaniem celowym - powinno być nierozłącznie związane z budową odpowiednich prognoz, adekwatnych zarówno do systemu będącego przedmiotem planowania, jak i do jego otoczenia. Do zapewnienia odpowiedniej precyzji planowania oraz do sprawnego zarządzania regionem niezbędne jest wykorzystanie różnych kategorii prognoz krótko- i długookresowych prawie we wszystkich dziedzinach rozwoju społecznego i gospodarczego. Dla realizacji powyższego zamierzenia istotne jest pełne zintegrowanie prognozowania i planowania [K. Secomski, poz. 19]. Odpowiednie studia prognostyczne o zdecydowanie celowym charakterze, zgodnie z postulatem sterowania procesem prognozowania, odnoszą się zarówno do okresu powstawania samej koncepcji rozwoju, jak też do późniejszych faz procesu planowania, związanych już z konkretyzacją i przygotowaniem właściwych projektów wzrostu społeczno-gospodarczego. Integracja oznacza przekształcenie prac prognostycznych w pierwszy element planowania, co tworzy zarazem jego nowy etap, określany jako wstępne przygotowanie podstaw wyjściowych w postaci szeregu prognoz. Prognozy te służą do oceny różnych możliwości przyszłego rozwoju i dokonania optymalnego wyboru - w oparciu o przygotowany zestaw prognoz czy ich wariantów - najbardziej właściwej, mimo że traktowanej początkowo jako swobodne ujęcie o charakterze studium, koncepcji rozwoju społeczeństwa i gospodarki. W pierwszym etapie badań prognostycznych na potrzeby planowania dąży się do opracowania zespołu określonych prognoz poprzedzających właściwe prace nad koncepcją planu rozwoju społeczno-gospodarczego. Przede wszystkim wysoki poziom jakości i istotna wartość sporządzonych prognoz powinny znaleźć odzwierciedlenie w szerokim zastosowaniu wyników badań prognostycznych do konkretnych ustaleń w planach rozwoju regionu. W dalszej kolejności ważnym aspektem [K. Secomski, poz. 19] staje się wszechstronna analiza trafności i użyteczności sporządzonych przewidywań wykorzystywanych w planie dla wyznaczenia optymalnych kierunków rozwoju. Niejednokrotnie w wielu dziedzinach badań prognostycznych, a w prognozowaniu demograficznym z reguły, przygotowuje się kilka wariantów prognostycznych. Warianty te są niezbędne, wskazują bowiem na różne możliwości ukształtowania się w bliższej czy dalszej przyszłości rozwoju gospodarki i społeczeństwa. W praktyce należy się liczyć z szeregiem prawdopodobnych i możliwych do przyjęcia scenariuszy procesów rozwojowych czy też kształtowania zjawisk społecznych, ekonomicznych, naukowo-technicznych. Spośród wielu możliwych prognostycznych wariantów i dróg rozwoju wskazane jest dokonanie wyboru koncepcji optymalnej. Nie można też zapominać o zmienności warunków w kolejnych fazach rozwoju, co prowadzi do konieczności przygotowania zespołu prognoz odzwierciedlających różnorodne możliwości przyszłego rozwoju. Włączenie prognoz do procesu planowania pociąga za sobą ciągłość badań prognostycznych [K. Secomski, poz. 19], co łączy się z analogicznym charakterem prac w dziedzinie planowania i z ich potrzebami. Planowanie jest w istocie procesem ciągłym, a więc wymagającym ustawicznego pogłębiania prowadzonych studiów oraz krytycznej analizy dotychczasowych ich wyników i w następstwie korekty obowiązujących ustaleń i zadań planu. Z analogicznego powodu ciągłość studiów prognostycznych oraz dokonywana w ich następstwie korekta wyników prowadzą najpierw do weryfikacji uprzednio dostarczonych prognoz, a później do ponownego analizowania pierwotnych ustaleń zawartych w szczególności w planach wieloletnich i perspektywicznych. Nadto koniecznym staje się stosowanie zasady okresowego weryfikowania sporządzanych

planów, tak w oparciu o nowe wnioski z badań prognostycznych, jak też na tle nowych - pozytywnych i negatywnych - zjawisk występujących w trakcie realizacji planów oraz kształtowania się możliwości lepszego wykorzystania czynników wzrostu społeczno-gospodarczego. Coraz większą rolę odgrywa również zjawisko doskonalenia samych analiz prognostycznych. Z reguły pojawiają się coraz nowsze dane i materiały stanowiące istotne informacje potrzebne do pogłębienia diagnozy stanu wyjściowego, jako podstawy opracowanych prognoz, a także z upływem czasu zarysowują się nowe lub dodatkowe możliwości lepszego przewidywania przyszłości i precyzyjniejszej oceny przyszłych warunków rozwoju, co w efekcie stwarza szereg nowych okoliczności, zarówno o charakterze sprzyjającym jak też utrudniającym czy hamującym przyszły rozwój społeczno-gospodarczy. Powstaje przeto konieczność analogicznie do przypadku planów perspektywicznych przeprowadzenia niekiedy na bieżąco, a z zasady - okresowo, weryfikacji sporządzanych prognoz. W podobny sposób jak system planów należy ukształtować system prognoz odpowiednio powiązany z całością systemu planowania. W konsekwencji włączenia prac prognostycznych do procesu planowania trzeba odpowiednio podporządkować poszczególne rodzaje prognoz potrzebom reprezentowanym przez plan danej kategorii: krótkookresowy, roczny, wieloletni i perspektywiczny. Widać tu wzajemne oddziaływanie (sprzężenie zwrotne) - doskonalenie systemu planowania automatycznie oddziaływuje na pobudzanie postępu w badaniach prognostycznych, jak i odwrotnie. Dzięki coraz wyraźniejszemu doskonaleniu współczesnych opracowań prognostycznych i w konsekwencji coraz lepszemu poznawaniu przyszłości, prognozy pełnią istotną rolę inicjowania zmian w opracowywanych planach społeczno-gospodarczych. Poszczególne prognozy zawierają odmiennie ujmowane te same elementy przewidywanego przyszłego rozwoju. Badania prognostyczne zmierzają w pierwszym rzędzie do zapewnienia możliwie wysokiego stopnia trafności przewidywań przyszłości oraz warunków, w których będą się odbywać procesy rozwoju. Z tego też względu zagregowane i kompleksowe opracowanie prognoz umożliwiających przygotowanie wewnętrznie bardziej zwartego, generalnego zarysu przyszłego obrazu dziedzin społeczno-ekonomicznych, przyczynia się do lepszego ich wykorzystania przy opracowaniu planu rozwoju regionu.

Podstawę do badań systemów informacyjnych, tj. takich, których podstawowym celem jest przetwarzanie informacji, stwarza cybernetyka. System planowania zalicza się do tego rodzaju systemów.

Badania prognostyczne stanowią element nowoczesnego zintegrowanego systemu planowania - przewidywania (prognozowania), programowania i kierowania procesem rozwoju.

Dlatego też ważną rzeczą jest scharakteryzowanie konstrukcji planu jak i samych prognoz. Będzie to przedmiotem rozważań w dalszej treści opracowania.

2.1. Elementy planu

1) Określenie celu działania - określenie istotnych z punktu widzenia celu cech systemu sterowanego, do którego osiągnięcia dysponent dąży.

2) Analiza stanu istniejącego systemu sterowanego - poznanie jego struktury, stopnia rozwoju, funkcjonowania oraz praw rządzących tak funkcjonowaniem jak i rozwojem systemu.

3) Część predykcyjna - opis wszystkich okoliczności działania, a przede wszystkim prognoz oddziaływania na system sterowany czynników nie kontrolowanych przez danego dysponenta.

4) Część imperatywna - opis wszystkich środków, które należy zastosować dla osiągnięcia celu oraz opis sposobu ich użycia - zajmuje się działaniami sterowanymi przez dysponenta i stanowi opis zadań wykonawcy.

5) Baza teoretyczna - zbiór wszystkich przesłanek potrzebnych do opracowania planu, tj. umiejętności planującego polegających na znajomości skutków użycia danych środków w określonych okolicznościach - jest to znajomość relacji między bodźcami wywieranymi na dany system a jego reakcjami.

Oprac. na podstawie: Regulski J., poz. 16.

2.2 Podstawowy schemat konstrukcji prognozy

1) Formułowanie pytania, na które chcemy uzyskać odpowiedź, definiowanie systemu sterowanego, jego granic, powiązań z otoczeniem oraz jego wejść przez nas kontrolowanych.

2) Określanie stanu systemu sterowanego, który przyjmujemy jako wyjściowy do rozważań - może to być stan aktualny lub też stan, który zamierzamy osiągnąć w przyszłości w wyniku aktualnie realizowanego planu.

3) Tworzenie prognozy procesów niezależnych - niektóre z tych prognoz można przewidzieć z większym prawdopodobieństwem, prognozy innych muszą być opracowane w kilku wariantach (niektóre prognozy demograficzne).

4) Określanie własnej strategii postępowania lub kilku jej wariantów.

5) Tworzenie prognozy przeobrażeń systemu sterowanego (jednej lub w kilku wariantach) na podstawie opisu stanu wyjściowego prognozy oraz własnej strategii postępowania.

6) Tworzenie systemu kryteriów ocen na podstawie przyszłych potrzeb społecznych.

7) Ocenianie poszczególnych wariantów rozwoju czyli słuszności poszczególnych strategii przy pomocy powyższych systemów kryteriów.

Oprac. na podstawie: Regulski J., poz. 16.

3. Charakterystyka prognoz demograficznych

Niezwykle często prognozy ludnościowe stanowią punkt wyjścia dla prognozowania szeregu innych zjawisk i dla rozwoju poszczególnych dziedzin społeczno-ekonomicznych regionu. Należy zauważyć, że w zakre-

sie prognozowania demograficznego dotychczas odnotowano stosunkowo największe sukcesy. Badania związane z przyszłością mają istotny wkład w opracowanie zarówno nowoczesnych metod naukowych zarządzania, jak też określenia kierunków wykorzystania sporządzonych prognoz i wszechstronnego ich zastosowania w poszczególnych dziedzinach badań prognostycznych.

Pod pojęciem prognozowania demograficznego rozumiemy ustalanie najbardziej prawdopodobnej przyszłej liczby i struktury ludności według płci i wieku. Prognozy demograficzne, najogólniej rzecz biorąc, wykorzystuje się [Mijakowska J., poz. 11]:

1) w planowaniu gospodarczym i społecznym (planowanie zasobów siły roboczej, sieci usług i handlu, rozmieszczenia szkół, przedszkoli, żłobków, itp.),

2) w polityce gospodarczej, społecznej i demograficznej,

3) w sensu stricto demograficznych analizach przebiegu określonych zjawisk i procesów ludnościowych.

Podstawowymi funkcjami prognoz demograficznych wg. K. Romaniuka [Romaniuk K., poz. 17] są: poznawcza (służąca głównie rozwijaniu teorii), informacyjna (służąca planowaniu) oraz ostrzegawcza (służąca polityce ludnościowej).

Ze względu na kryterium horyzontu czasowego prognozy demograficzne można podzielić na [Cieślak M., poz. 2]: krótko-, średnio- i długookresowe (perspektywiczne). Umownie przyjęto, że prognozy krótkookresowe buduje się na okres do 5 lat, średniookresowe - od 5 do 10 lat, a perspektywiczne na okres ponad 10 lat. Prognozy długookresowe jako takie są prognozami studialnymi i w zasadzie wielowariantowymi. Konstrukcja ich opiera się na zestawach abstrakcyjnych, trudnych do skonkretyzowania założeń, a ich zadaniem jest określenie przedziału, w którym prawdopodobnie zjawiska demograficzne będą się mieścić. Prognozy średniookresowe, a zwłaszcza krótkookresowe, są natomiast prognozami realistycznymi, określającymi najbardziej prawdopodobny przebieg zjawisk i procesów demograficznych. Prognozy demograficzne, których przedmiotem jest ruch naturalny ludności, głównie urodzenia i zgony, są określane mianem *prognoz biologicznych.* Prognozy uwzględniające oprócz ruchu naturalnego ludności również zmiany w ruchu wędrówkowym (w wyniku przemieszczenia), co jest szczególnie istotne w przypadku prognoz regionalnych, nazywają się *prognozami pomigracyjnymi.*

Stopień dokładności budowanych prognoz zależy od wielu czynników, głównie wśród których [Holzer J. Z., poz. 5] wyróżnia się:

1) jakość danych wyjściowych, dotyczących struktury ludności według wieku, płci, rozmieszczenia terytorialnego w momencie wyjściowym oraz podstawowych współczynników demograficznych,

2) właściwe określenie przyszłych kierunków zmian w podstawowych procesach demograficznych,

3) metoda obliczeń.

Proces budowy prognozy demograficznej formalnie można podzielić na pięć etapów [red. T. Miller, poz. 3]:

1) ustalenie wyjściowych struktur ludności według płci, wieku i miejsca zamieszkania w podziale na miasto i wieś (na podstawie analizy danych z lat ubiegłych),

2) postarzanie ludności żyjącej (polega na przemnażaniu liczby ludności w danym wieku przez prawdopodobieństwo przeżycia okresu, na który buduje się prognozę, ustalone na podstawie tablic trwania życia),

3) określenie przyszłej liczby urodzeń (hipoteza płodności) i ich postarzanie,

4) ustalenie wynikowych współczynników demograficznych w okresie prognozowanym (urodzenia, zgony, przyrost naturalny, współczynniki reprodukcji brutto, netto itp.),

5) określenie i uwzględnienie przyszłych ruchów migracyjnych.

Każdy z ujętych wyżej etapów prognozowania demograficznego wymaga przyjęcia szeregu założeń i wykonania określonych obliczeń. Stosowane w procesie budowy prognoz demograficznych procedury i techniki obliczeniowe mają drugorzędny wpływ na wyniki prognoz. Realność prognoz demograficznych bowiem w decydującym stopniu zależy od przyjętych hipotez dotyczących przyszłej płodności, umieralności i migracji.

4. Znaczenie prognoz dla regionu w gospodarce rynkowej

Prognoza, która przedstawia przewidywany przyszły stan danego zjawiska lub zjawisk jest w gospodarce rynkowej podstawą ustalenia planu [red. E. Nowak, poz. 15]. Na podstawie głównych tendencji rozwojowych, a także czasami niewielkich jeszcze, ledwie dających się co zauważyć zmian w systemie realnym, próbuje przedstawić przyszły stan regionu. Scenariuszy rozwoju może być wiele. Jednakże od decydenta zależy uznanie jednego z nich za najbardziej prawdopodobny i w konsekwencji dostosowanie do niego swoich planów działania. Plan stanowiący tu narzędzie aktywnego kształtowania przyszłości, funkcjonuje w taki sposób, by system znalazł się jak najbliżej określonego celu. W oczywisty sposób powstaje tu problem decyzji. Na podstawie prognoz podejmujemy decyzje co do proponowanych przyszłych działań i w zależności od oceny prognozowanego zjawiska będziemy próbowali kształtować przyszłość przez działania mające na celu: osiągnięcie prognozowanego stanu, skorygowanie przyszłego stanu czy też zaniechanie jakiegokolwiek działania. Podjęcie określonej decyzji jest zatem związane z postrzeganiem przyszłości, tego co się zdarzy lub zdarzyć może w najbliższej przyszłości lub dopiero za rok czy kilka lat.

Gospodarka rynkowa wymaga stworzenia dla przedsiębiorstw warunków stosowania takich metod zarządzania, które uczynią je organizacjami aktywnymi, o dużej zdolności reagowania na zmiany w ich otoczeniu i odpowiednie nasycenie rynku nowymi wyrobami, technologiami i formami marketingu [red. E. Nowak, poz. 15]. Wymaga ona więc zarządzania strategicznego

oraz operatywnego, które stanowi ukierunkowany na przyszłość proces decyzyjny, kształtujący przyszłe wydarzenia i dopasowujący potencjał, organizację i działalność przedsiębiorstwa do zmieniającego się otoczenia. Stwarza to z jednej strony szanse, z drugiej zaś powoduje zagrożenia. Współczesne otoczenie charakteryzuje rosnąca niepewność, brak stabilności i wysoki poziom ryzyka, co powoduje, że skuteczne zarządzanie przedsiębiorstwem staje się coraz trudniejsze [red. E. Nowak, tamże]. Podmiot gospodarczy musi kontaktować się z otoczeniem, bowiem synchronizacja jego potrzeb z możliwościami stanowi obecnie niezbędny warunek egzystencji i konkurencyjności na rynku. Przedsiębiorstwo nie może prowadzić działalności nieperspektywicznej, troszczyć się jedynie o produkcję i zysk, czy też ograniczać się do rozwiązywania bieżących problemów, lecz musi również przewidywać własną przyszłość przez określanie tendencji swojego rozwoju oraz zakresu i kierunków inwestowania. Wynika więc potrzeba, na podstawie sporządzonych prognoz, programowania tego rozwoju na zasadzie systemowego działania polegającego na wytyczaniu kierunków i określaniu reguł postępowania niezbędnych dla osiągnięcia ważnych, długofalowych (strategicznych) celów przedsiębiorstwa przy zachowaniu równowagi dynamicznej w swoim środowisku zewnętrznym i wewnętrznym, obecnym i przyszłym. Do przetrwania na wolnym rynku konieczne są informacje, które ukazywałyby przyszłe scenariusze rozwoju i zatem tworzenie prognoz staje się niezbędnym warunkiem działania przedsiębiorstwa w przyszłości. Pełniejsza informacja o kształtowaniu się danego zjawiska w przeszłości, którego ma decyzja dotyczyć, wpływa na trafność prognoz, a tym samym powoduje mniejsze odchylenia danych rzeczywistych od planowanych [red. E. Nowak, poz. 15]. Od jakości dysponowanych prognoz zależą dzisiejsze decyzje, których efekty poznamy w przyszłości - czy przedsiębiorstwo nie zniknie ze sceny w przyszłości. Przeprowadzenie prognoz, przewidywanie pewnych zjawisk, aktywne planowanie działań ułatwia podejmowanie decyzji dla zrealizowania założonych celóww. Określanie prognoz i konfrontacja ich wyników z zasobami przedsiębiorstwa prowadzi do oceny szans rynkowych podmiotu gospodarczego, co pozwala na efektywne wykorzystanie pojawiających się możliwości oraz uniknięcie zagrożeń. Prognozy powinny być więc elementem systemu wspomagania decyzji menedżerskich. Potrzeba przygotowania się na przyszłe zdarzenia, zarówno korzystne stwarzające szanse dla rozwoju gospodarczego jak i niepomyślne powodujące zagrożenie dla jego dalszego istnienia, wymusza dzisiaj na decydentach sporządzanie różnorodnych prognoz gospodarczych i na ich podstawie planów działania.

Z punktu widzenia przedsiębiorstwa istotne jest szerokie ujęcie prognoz makroekonomicznych, obejmujące prognozy całego makrootoczenia, poczynając od prognoz światowych, a kończąc na regionalnych. Przedsiębiorstwa działając w określonych warunkach wolnego rynku, powinny być zobligowane do korzystania dla tworzenia strategii działania z prognoz makroekonomicznych dla regionu, kraju a nawet świata. Jednym z bardzo ważnych elementów dotyczących prognoz makrootoczenia jest ludność. To ona przecież tworzy potencjalny rynek dla przedsiębiorstw, rynek pracy czy rynek konsumentów. Znajomość liczby ludności, jej struktury i stylu życia jest obecnie niezbędna dla rozwoju przedsiębiorstwa. Przykładowo, prognozy zmian w liczebności poszczególnych grup wiekowych powinny być ważną informacją dla podmiotów gospodarczych, prowadzących działalność czy to produkcyjną, jak i handlową oraz usługową, do celów analizy, na jakiego rodzaju wyroby i usługi będzie największy popyt.

Stan gospodarki zależy od wielu czynników i ma decydujący wpływ na działalność podmiotów gospodarczych. Do decydujących należą: kształtowanie się poziomu dochodu narodowego, stopy procentowej, inflacji, bezrobocia, eksportu czy importu. Należy w związku z tym realizować działania, których celem jest takie kształtowanie podanych wskaźników, by gospodarka znajdowała się w ogólnopojętym stanie równowagi, który jest stanem pożądanym.

Złożone zależności między funkcjonowaniem rynków: dóbr i usług, pieniądza oraz pracy, jak również wynikające z indywidualnych skłonności działania instytucji i podmiotów na nim występujących powodują, że dla zarządzania gospodarką nie bez znaczenia jest sporządzanie skomplikowanych prognoz mających ukazać przyszłe stany określonych zjawisk, której stan jest wypadkową działań i zachowań wszystkich uczestników gry rynkowej. Dla zachowania racjonalności podejmowanych decyzji makroekonomicznych należy sporządzać prognozy przyszłych sytuacji (zdarzeń), ich poziomów takich jak: poziom inflacji, stopy procentowej, stopy bezrobocia, PKB, płac, cen. W procesie prognozowania powinno się brać pod uwagę szereg czynników wpływających na te wielkości takich jak: liczbę ludności, charakter gospodarstw domowych, rodzaj i wielkość przedsiębiorstw, skłonność do konsumpcji, oszczędzania, poziom tych wielkości, a co za tym idzie wrażliwość indywidualnych konsumentów i podmiotów gospodarczych na zmiany stopy procentowej, cen itp. Te same zjawiska mają wielki wpływ na funkcjonowanie przedsiębiorstw. Owe wielkości są określane na podstawie prognoz otoczenia regionu. W tym celu sporządza się prognozy demograficzne, ekonomiczne, naturalne, technologiczne, polityczno-prawne, społeczno-kulturowe. Takie prognozy stosowane są nie tylko dla celów zarządzania gospodarką narodową, ale również szeroko wykorzystują je podmioty gospodarcze, dostosowując swoją strategię do przyszłych warunków działania.

Naiogólniej można stwierdzić, że sterowanie w gospodarce rynkowej sprowadza się do tworzenia planów (programów) działania i rozwoju poszczególnych elementów systemu współdziałających ze sobą za pośrednictwem rynku.

5. Uwagi końcowe

W podsumowaniu dotychczas przeprowadzonych wywodów można podać kilka podstawowych zasad,

których zastosowanie jest efektywne z punktu racjonalnego programowania rozwoju regionu.

1. Region jest systemem autonomicznym, czyli dającym się wydzielić z całości i działania podjęte w regionie jako takie powinny się odnosić głównie do niego samego. Do prawidłowej analizy systemu niezbędne jest określić wszystkie istotne jego powiązania z otoczeniem oraz z innymi regionami zachowując ograniczenia tego systemu jak i jego otoczenia.

2. Należy sformułować właściwe kryteria, tak zwaną funkcję dobrobytu, która określa poziom rozwoju regionu społeczny i ekonomiczny. Powinny być podejmowane tylko i jedynie takie działania w regionie, które maksymalizują funkcję dobrobytu lub minimalizują odchylenia od wyznaczonych celów.

3. W obrębie regionu muszą istnieć różnorodne mechanizmy (organizacje) stymulujące rozwój regionu oraz mechanizmy regulacyjne zapewniające równowagę dynamiczną regionu.

4. Wskazane jest wyeksponować współdziałanie regionu z systemem nadrzędnym mające charakter zarówno korzystny, niekorzystny jak i obojętny dla systemu regionalnego.

5. Trzeba posiadać doskonałą (wszechstronną, szczegółową i wiarygodną) informację o stanach przeszłych, teraźniejszych i przyszłych związanych z procesem rozwoju regionu i jego otoczeniem, która ma wpływ na podejmowanie trafnych decyzji co do proponowanych działań.

6. Działania podejmowane w regionie nie mogą prowadzić do unicestwienia istniejącego systemu regionu.

W każdym programie restrukturyzacji należy uwzględnić podane wyżej zasady "optymalnego" programowania rozwoju, które też nazywają się niekiedy *grą cybernetyczną systemu samodzielnego.* Dla ustalenia tych zasad nieoceniona jest rola wszelakiego rodzaju prognoz, a w szczególności prognoz demograficznych regionu.

5.1 Program restrukturyzacji dla regionu płockiego

Wydaje się być dobrym przykładem programu restrukturyzacji Lokalny Plan Działania dla regionu płockiego spełniający sześć przytoczonych wyżej podstawowych zasad efektywności. Powstał w lutym 1993 roku, przygotowany przez Zespół Liderów Lokalnych - zainicjowanej przez wojewodę płockiego szerokiej reprezentacji o charakterze otwartym przedstawicieli administracji publicznej, samorządu, organizacji finansowych, gospodarczych, oświatowych i społeczno-zawodowych.

Opracowując plan działania, założono powołanie organu wykonawczego w postaci Agencji Rozwoju Regionalnego oraz ciała kontrolno-zarządczego o profilu społeczno-politycznym, nazwanego Radą Rozwoju Regionalnego dla stymulowania wzrostu gospodarczego przy zachowaniu ograniczeń ekologicznych i "poprzez określenie i wykorzystanie istniejącego potencjału oraz identyfikację i likwidację barier rozwoju".

Celami strategicznymi były:

- likwidacja dużego bezrobocia,
- znaczący wzrost produkcji energii elektrycznej,
- zwiększenie ilości dróg modernizowanych i nowych dróg,
- zaprojektowanie zwiększenia areału lasów,
- podniesienie stopnia stelefonizowania miast i wsi,
- znaczna redukcja zanieczyszczeń.

W programie restrukturyzacji zawarto analizę sytuacji społeczno-ekonomicznej regionu płockiego. Program nie jest próbą rozwiązania wszystkich bieżących problemów występujących w regionie. Jak stwierdzono w opracowaniu "Region ten nie jest wyspą wyłączoną z systemowych rozwiązań dla całego państwa. Dlatego program koncentruje się na działaniach możliwych do podjęcia w ramach regionu".

Program restrukturyzacji ogranicza rolę "centrum" do niezbędnego minimum i realizacja jego zadań jest głównie sprawą samorządów lokalnych i przedsiębiorstw zaangażowanych, tak krajowych jak i zagranicznych. Pewne z tych zadań wymagają aktywnego uczestnictwa administracji województwa mazowieckiego. Program wyartykułowuje cele szczegółowe, którymi są: usunięcie barier infrastrukturalnych, wykorzystanie potencjału rolnictwa, potencjału Petrochemiii i subregionu oraz określa adekwatne do nich zadania i bariery stojące na drodze realizacji tych zadań.

Ważnym elementem i podstawą planowania działań w programie restrukturyzacji regionu płockiego są trafne regionalne prognozy demograficzne.

Literatura

1. Benes J., *Teoria systemów,* PWN, Warszawa 1979.
2. *Demografia: metody analizy i prognozowania* (red. M. Cieślak), PWN, Warszawa 1992.
3. *Elementy statystyki medycznej* (red. T. Miller), PZWE, Warszawa 1978.
4. Grabecki M., *Procesy ludnościowe w regionie płockim na tle polskich prognoz demograficznych - studium* (oprac. własne), TNP, Płock 1998.
5. Holzer J. Z., *Demografia,* wyd. 2, PWE, Warszawa 1980.
6. Kobriński N. E., *Podstawy sterowania w systemach ekonomicznych,* WNT, Warszawa 1972.
7. Konieczny J., *Inżynieria systemów działania,* WNT, Warszawa 1983.
8. Kazimierczak J., *System cybernetyczny,* Wiedza Powszechna, Warszawa 1978.
9. *Lokalny plan działania: jak skutecznie przeprowadzić restrukturyzację regionalną w Polsce - region płocki,* Zespół Liderów Lokalnych w Płocku, Płock 1993.
10. *Metody i modele ekonomiczno-matematyczne w doskonaleniu zarządzania gospodarką socjalistyczną* (red. W. Welfe), PWE, Warszawa 1981.
11. Mijakowska J., *Prognozowanie demograficzne - organizacja, zasady, metodologia,* "Wiadomości Statystyczne" 1979, nr 12.
12. Młynarski S., *Elementy teorii systemów i cybernetyki,* PWN, Warszawa 1974.

13. Niederliński A., *Systemy i sterowanie: wstęp do automatyki i cybernetyki technicznej*, PWN, Warszawa 1983.
14. *Planowanie rozwoju regionalnego w świetle doświadczeń międzynarodowych* (red. A. Kukliński), PWE, Warszawa 1974.
15. *Prognozowanie gospodarcze: metody, modele, zastosowania, przykłady* (red. E. Nowak), Agencja Wydawnicza Placet, Warszawa 1998.
16. Regulski J., *Cybernetyka systemów planowania*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1974.
17. Romaniuk K., *Wykłady z demografii*, SGPiS, Warszawa 1978.
18. *Rozwój regionalny w Polsce* (materiały konferencyjne, Warszawa, 30 września - 1 października 1993), Fundacja im. Friedricha Eberta, Warszawa 1994.
19. Secomski K., *Prognostyka*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1971.
20. Sobczak W., *Uczenie automatów*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1977.
21. Sobczyk M., *Elementy statystyki i demografii*, PWE, Warszawa 1982.
22. Sokołowski A., Zając K., *Rozwój demograficzny a rozwój gospodarczy*, PWE, Warszawa 1987.
23. Wiener N., *Cybernetyka czyli sterowanie i komunikacja w zwierzęciu i maszynie*, PWN, Warszawa 1971.

NASI AUTORZY

JAROSŁAW BANASIK -	magister wych. fiz., nauczyciel w gimnazjum w Pacanowie, zastępca wójta, redaktor naczelny miesięcznika "Z Życia Gminy"
HALINA GIŻYŃSKA-BURAKOWSKA -	magister, emerytowany pracownik Biblioteki Publicznej w Olsztynie
MAŁGORZATA DUCH	magister filologii polskiej, nauczycielka w Liceum Ogólnokształcącym im. Wł. Jagiełły w Płocku, członek TNP
MIROSŁAW GRABECKI -	magister matematyki, nauczyciel, uczestnik Seminarium Doktoranckiego przy TNP, członek TNP
STANISŁAW ILSKI -	em. lekarz medycyny, pulmunolog, redaktor naczelny "Zeszytów Bieżuńskich"
STANISŁAW PYTKO -	profesor dr hab inż., kierownik Zakładu Konstrukcji i Eksploatacji Maszyn na Wydziale Inżynierii Mechanicznej i Robotyki Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie
DANUTA RYCHLEWSKA -	magister filologii polskiej, em. nauczycielka w III Liceum Ogólnokształcącym im. Marii Dąbrowskiej w Płocku, przewodnicząca Sekcji Literatury i Kultury Języka w TNP
LESZEK STANISŁAWSKI -	magister wych. plast., nauczyciel plastyki w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 1 w Płocku, uczestnik Seminarium Doktoranckiego przy TNP, członek TNP
JANUSZ STEFANIAK -	dr nauk humanist., nauczyciel historii w gimnazjum w Świdniku, współpracownik Instytutu Historii KUL
STANISŁAW WIELGUS -	biskup, profesor dr hab., Ordynariusz Diecezji Płockiej, b. rektor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego
NORBERT WÓJTOWICZ -	magister historii, doktorant w Instytucie Historii Uniwersytetu Wrocławskiego, członek TNP

BIBLIOGRAFIA WOJEWÓDZTWA PŁOCKIEGO za okres 1 X - 31 XII 1998 r.

I DZIAŁ OGÓLNY

Bibliografie

1. BIBLIOGRAFIA Województwa Płockiego za okres 1 X - 31 XII 1997 r. Oprac.Elżbieta Dobroń, Wiesława Mazurska. Not. Płoc. 1998, nr 4, s. 60 - 72, indeksy.
2. GRZYBOWIANA. Dorobek naukowy księdza prof. dr hab. Michała Mariana Grzybowskiego.Płock,1998. Oprac. Witold Raciąski. Rec. Arkadiusz Barański. Tyg. Płoc. 1998 nr 42 s.10, fot.

Czasopisma

3. BIBLIOTEKARZ Płocki. Kwart. informacyjno-metodyczny. Red. zespół. Płock: Wojewódzka Biblioteka Publiczna 1998 R.4, nr 3/4.
4. BIEŻUŃSKIE Zeszyty Historyczne.[Niereg.].Przewod. Koleg. Red. Stanisław Ilski. Bieżuń: Muzeum Małego Miasta w Bieżuniu 1998, zesz. nr 13.
5. BIULETYN. Okręgowa Izba Lekarska w Płocku. [Mies.].Red. nacz. Robert Gryczon. Płock: OIL 1998 R.8 nr 9/10 - 12.
6. BIULETYN Informacyjny. Okręgowa Izba Pielęgniarek i Położnych Regionu Płockiego.[Kwart.].Red. nacz. Krystyna Pyrzyna - Dorywalska. Płock: OIPiP 1998 nr 4.
7. BIULETYN Informacyjny Polsko-Amerykańskiego Programu Edukacyjnego KRĄG [Niereg.]. Red. Katarzyna Rogucka-Maciejowska, Agnieszka Ogrodowczyk. Płock: Regionalne Centrum Edukacji Ekologicznej, [1998], [br. nr].
8. BIULETYN Informacyjny Rady i Zarządu Miasta Łęczycy.[Mies.]. Red. Maria Borucka. Łęczyca: Urząd Miasta 1998 nr 10 - 12.
9. BIULETYN Informacyjny Samorządu Gminy Krzyżanów.[Mies.]. Red. zespół. Krzyżanów: UG 1998 R.3 nr 7 - 9.
10. BIULETYN Statystyczny Województwa Płockiego: październik - grudzień 1998 r. Płock: Urząd Statystyczny w Płocku 1998 R. 24 nr 10 - 12.
11. BLASK Nadziei. Pismo Parafii św. Maksymiliana Marii Kolbego w Płocku-Ciechomicach.[Mies.]. Red. zespół. Płock - Ciechomice: Parafia 1998 R. 4 nr 10 - 12.
12. BLASK Prawdy. Biuletyn Akcji Katolickiej w parafii św. Maksymiliana w Sierpcu [wyd. na prawach maszynopisu]. Red. ks. Dariusz Rojek. Sierpc: Parafia św. Maksymiliana 1998 nr 7 - 9
13. CARGILL Echo. Biuletyn Informacyjny [Niereg.]. Warszawa-Sierpc: Wydaw. Cargill Sp. z o.o. 1998 nr 2.
14. CZTERY Ściany. Pismo Promocyjno-Reklamowe Regionu Kutnowskiego.[Niereg.]. Red. nacz. A. Sierputowski. Kutno: Wydaw. "AIR - PRESS" s.c. 1998 nr 7 - 8.
15. DZIENNIK Urzędowy Województwa Płockiego.[Niereg.]. Red. nacz. Barbara Mieszkowska. Płock: Urząd Wojewódzki 1998 nr 10 - 13.
16. ECHO Gąbina. Pismo Miejsko - Gminnego Ośrodka Kultury.[Mies.]. Gąbin: M-GOK 1998 [R.5] nr 10 - 12.
17. ECHO Iłowa. Pismo Rady Gminy i Gminnego Ośrodka Kultury. [Mies.]. Iłów: GOK 1998 nr 8 - 11.
18. ECHO Mochowa. Biuletyn Rady i Zarządu Gminy Mochowo. Mochowo: Urząd Gminy 1998 [R.2] nr 16 - 18.
19. ECHO Żychlina. Biuletyn Samorządowy.[Dwumies.]. Red. zespół. Żychlin: Urząd Gminy i Miasta 1998 nr 7 - 10.
20. GAZETA Gostynińska. Dwutyg. Red. nacz. Adam Waloch. Gostynin: Fundacja Ziemi Gostynińskiej 1998 nr 17 - 22.
21. GAZETA Łącka. Informator Urzędu i Rady Gminy w Łącku.[Niereg.]. Przewod. zespołu red. Wojciech Helak. Łąck: Urząd Gminy 1998 nr 4.
22. GAZETA na Mazowszu. Dod. do "Gazety Wyborczej".[Dzien.].Red. nacz. Roman Góralski. Płock, Ciechanów: Wydaw. "Agora-Gazeta" Spółka z o.o. Oddział w Płocku 1998 nr 230 - 305.
23. GAZETA Szkoły Wyższej im. Pawła Włodkowica w Płocku.[Półrocz.].Red. nacz. Kazimierz Waluch. Płock: SWPW 1998 nr 8.
24. GAZETA Związkowa.[Niereg.]. Płock: Wyd. Zarząd Regionu Płockiego NSZZ "Solidarność" 1998 nr 198 - 199.
25. GŁOS Gostyniński. Samorządowe Pismo Regionalne.[Dwutyg.]. Red. nacz. Barbara Konarska-Pabiniak. Gostynin: Rada Miasta 1998 [R.4] nr 16-20.
26. INFORMATOR Samorządu Miejskiego: sierpień - wrzesień 1998.[Niereg.].Kutno: Urząd Miasta 1998 nr 4.
27. INO.Informacje. Nowości. Oferty. Mies. Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Płocku. Red. nacz. Lucyna Kornas-Frankie. Płock: ODR 1998 nr 10 - 12.
28. KAGANEK. Płocki Magazyn Edukacyjny.[Mies.].Redakcja, skład komputerowy i druk Wojewódzki Ośrodek Metodyczny. Płock: Kuratorium Oświaty, Woj. Ośrodek Metodyczny w Płocku 1998 nr 8 - 10.
29. KONTAKT. Biuletyn Informacyjny Rady i Zarządu Miasta i Gminy Drobin.[Niereg.].Red. nacz. Beata Banaszczak. Drobin: Urząd Miasta i Gminy 1998 nr 43.
30. KOREPETYTOR. Mies. dla ucznia i nauczyciela szkół podstawowych. Red. nacz. E. Jankowska. Płock: Wydawnictwo "Korepetytor" M. Gałczyński 1998 nr 2 - 4.
31. KURIER Akcji Katolickiej- pismo wewnętrzne Akcji Katolickiej Diecezji Płockiej.[Niereg.]. Red. zespół. Płock: Zarząd Akcji Katolickiej Diecezji Płockiej 1998 nr 1- 2.
32. KURIER Giełdowy. Auto Club O/Płock.[Niereg.].Płock: Wyd. AGRO - CAR 1998 [R.3, egz. nienumer.: październik-grudzień].
33. KURIER Mazowiecki. Magazyn Mazowsza i Kujaw. Tyg. Red. zespół. Płock:"Kurier Mazowiecki" Spółka z o.o. 1998 nr 33 - 35.
34. KURIER Niebieski. Międzyparafialny Mies. Kutnowski. Red. nacz. Artur Fryz. Kutno: Stow. Sursum Corda 1998 [R.1] nr 8 - 10.
35. KUTNOWSKIE Zeszyty Regionalne.[Rocz.].Red. nacz. Andrzej Urbaniak. Kutno: Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Kutnowskiej T.2: 1998 r.
36. ŁĘCZYCKA Gazetka Reklamowa. Bezpł. mies. reklamowo-informacyjny. Red. nacz. Marcin Stasiak. Łęczyca: Agencja Promocji & Reklamy "KoLoR" 1998 nr 2 - 4.
37. ŁĘCZYCKIE Forum Samorządowe. Jednodniówka Łęczyckiego Forum Samorządowego. Łęczyca: ŁFS 1998 nr 2 [październik]
38. MARIAWITA. Pismo Kościoła Starokatolickiego Mariawitów [Kwart.]. Red. nacz. Pelagia Jaworska. Płock: Kościół Starokatolicki Mariawitów 1998 R. 40 nr 10 - 12.
39. MIESIĘCZNIK Pasterski Płocki. Organ Urzędowy Diecezji Płockiej. Red. ks. Ireneusz Kaczorek. Płock: Kuria Diecezjalna Płocka 1998 R. 93 nr 10 - 12.
40. NAFTA. Komisja Międzyzakładowa NSZZ "Solidarność" Petrochemii Płock SA.[Niereg.]. Red. Józef Wieckowski. Płock: Komisja Przeds. Petrochemii SA NSZZ "Solidarność".-1998 R.3 nr 6 - 7.
41. NASZ Sierpc. Pismo Rady i Zarządu [Niereg.].Red.Kolegium. Sierpc: Rada Miasta i Zarząd 1998 nr 4 - 5.
42. NIEDZIELA. Tyg. Katol. Red. nacz. ks. dr Ireneusz Skubiś. Red. edycji płockiej ks. Tomasz Opaliński, ks. Jan Augustynowicz. Częstochowa-Płock: Kuria Metropolitalna w Częstochowie 1998 R. 41 nr 40-52.
43. NIEZALEŻNA Trybuna Mazowiecka. Mies. publicystyczno - społeczny. Red. nacz. Jacek Dąbrowski. Płock: Agencja Wydawniczo - Reklamowa sp. z o.o. 1998 nr 5 - 7.
44. NOTATKI Płockie. Kwart. Towarzystwa Naukowego Płockiego. Red. nacz. Wiesław Koński. Płock: TNP 1998 R. 42 nr 4.
45. NOWINKI Bielskie. Gazetka społeczna. Wydaw. niereg. Red. Jarosław Wroński. Bielsk: Gminny Ośrodek Kultury 1998 [październik-grudzień]
46. NTP. Niezależny Tyg. Publicystyczny. Red. nacz. Jolanta Rutecka. Płock: Przedsiębiorstwo Wydawniczo - Reklamowe NTP Spółka z o.o. 1998 [R.9] nr 39 - 52.
47. PER Contra. Pismo Studentów. Dwumies. Red. nacz. Aldona Długokięcka. Płock: Szkoła Wyższa im. P. Włodkowica w Płocku 1998 nr 3.
48. PETRO ECHO. Tyg. Petrochemii Płock SA. Red. zespół. Płock: MZRiP SA 1998 R. 35 nr 39 - 52.
49. POSŁANIEC Bernardyński. Gazeta Parafii Niepokalanego Poczęcia NMP w Łęczycy. Niecodziennik. Red. nacz. Karol Niewiadomski. Łęczyca: Duszpasterska Rada Parafialna przy Kościele Niepokalanego Poczęcia NMP 1998 R. 1 nr 5.
50. RADZIWIE. Czasopismo Parafii św. Benedykta w Płocku-Radzi-

wiu.[Mies.]. Red. nacz. ks. Zbigniew Sajewski. Płock: Parafia św. Benedykta 1998 R. 6 nr 9 - 10.

51. ROCZNIK Mazowiecki. Przewod. Kolegium Red. Józef Kazimierski. Warszawa-Pułtusk: Mazowieckie Tow. Nauk. w Warszawie; Wyższa Szkoła Humanistyczna w Pułtusku T.10: 1998.
52. ROZNIECANIE Ognia. Pismo Grupy Odnowy w Duchu Św. Diecezji Płockiej.[Mies.]. Red. Janusz Rumiński. Gostynin: Grupa Odnowy w Duchu Świętym 1998 nr 10 - 12.
53. SIERPECKA Fara.[Mies.]. Pismo Parafii pod Wezwaniem św. Wita, Modesta i Krescencji w Sierpcu [na prawach maszynopisu]. Red. zespół pod kier. ks. Andrzeja Więckowskiego. Sierpc: Parafia pw. św. Wita, Modesta i Krescencji 1998 nr 10 - 12.
54. SPOTKANIA u Królowej. Pismo Parafii św. Jadwigi Królowej w Płocku. [Niereg.]. Red. nacz. Michał Chiczewski. Płock: Parafia św. Jadwigi Królowej 1998 nr 7 - 9.
55. STYK. Mies. Informacyjny Holdingu ZEP SA. Red. nacz. Mariusz Wolf. Płock: Zakład Energetyczny Płock SA 1998 nr 10 - 12.
56. SURSUM Corda. Czasopismo Studentów Wyższego Seminarium Duchownego w Płocku.[Mies.]. Red. nacz. Szymon Koźniewski. Płock: Płocki Instytut Wydawniczy 1998 nr 1 - 4.
57. SYGNAŁY Płockie. Pismo Urzędu Miasta Płocka.[Mies.]. Red. nacz. Małgorzata Lisicka. Płock: Urząd Miasta Płocka 1998 nr 9 - 11.
58. TYGODNIK Płocki. Red. nacz. Tomasz Szatkowski. Płock: Dziennikarsko-Wydawnicza Spółdzielnia Pracy "Akapit" 1998 [R. 27] nr 40 - 52.
59. WARSZAWA i Mazowsze. Rozważania nad dziejami. Archiwum Państwowe m. st. Warszawy, Mazowieckie Towarzystwo Naukowe. Warszawa: Wydaw. DiG T.1: 1997, T.2: 1998.
60. WIADOMOŚCI Dnia. Łódzkie, piotrkowskie, sieradzkie, skierniewickie, płockie, konińskie, kaliskie.[Dzien.]. Red. nacz. Ewa Kluczkowska. Red. nacz. Oddziału Płockiego Walentyna Rakiel-Czarnecka. Łódź: PWP "Wydawca" spółka z o.o. 1998 R. 9 nr 230 - 305.
61. WIEŚCI znad Wisły.[Gazetka społeczna wyd. niereg.].Red. zespół: Ewa i Peter Stratenwerth i in. Grzybów: Stow. Ekologiczno-Kulturalne "Ziarno", Urząd Gminy w Słubicach 1998 R. 5 nr 25.
62. WOŁANIE. Pismo Katolickie. red. przy Parafii św. Maksymiliana M.K. w Płocku [na prawach maszynopisu]. Red. zespół. Płock: Parafia św. Maksymiliana Marii Kolbe 1998 nr 7 - 11.
63. ZAGRAJ to Sam. Przeboje w zapisie nutowym.[Mies.]. Red. nacz. Janusz Wiśniewski. Płock: Studio Bis s.c. 1998 nr 2 - 4.
64. ZAPRASZAMY do Biblioteki. Informator Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Zofii Nałkowskiej w Sierpcu.[Kwart.].Red. Jan Burakowski, Maria Wiśniewska. Sierpc: MBP 1998 nr 20.
65. ZESZYTY Naukowe. Szkoła Wyższa im. Pawła Włodkowica w Płocku.[Niereg.].Red. vol. 8- Daniel Kawa; vol 9- Joanna Załuska; vol. 10- Magdalena Rupińska. Płock-Toruń: SWPW, Wydaw. Adam Marszałek vol. 8 - 10: 1998.
66. ZNAD Szczutowskiego Jeziora. Biuletyn Rady i Zarządu Gminy Szczutowo.[Półrocz.].Red. IUNCTUS. Szczutowo: Rada i Zarząd Gminy 1998 nr 1 [czerwiec].
67. ZWIASTUN Fatimski. Pismo red. przy Parafii Matki Boskiej Fatimskiej w Płocku.[Mies.]. Red. zespół. Płock: Parafia Matki Boskiej Fatimskiej 1998 nr 10 - 11.
68. ŻYCIE Kutna. Pismo informacyjno-promocyjne.[Dwutyg.]. Red. nacz. Andrzej Stelmaszewski. Kutno: Piątka-Press, sp. z o.o. 1998 nr 24 - 28.
69. ŻYCIE Płocka. Płock, Gostynin, Sierpc.[Tyg.]. Red. nacz. Andrzej Magnuski. Płock: Mazowiecka Agencja Rozwoju Regionalnego 1998 nr 4 - 16.

Opracowania ogólne dotyczące regionu

70. MAZOWIECKIE [województwo]. Rzeczpospolita 1998 nr 235, dod. ABC województw Polski s. 1 - 20.

Poszczególne miejscowości

Łęczyca

KRÓLEWSKIE Miasto Łęczyca w latach 1994 - 1998: próba bilansu działalności Rady i Zarządu Miasta Łęczycy = poz. 289.

Oporów

71. ADAMCZYK Ryszard: Nasza gmina. INO 1998 nr 12 s. 19 - 20, fot.

Płock

72. Płock: informator miejski/[red. nacz. Mariusz Czajkowski; aut. Małgorzata Jara]. Bydgoszcz:"Tekst", 1998.-47,[1] s.:kolor.; 29 cm
73. PŁOCK: przewodnik po Starym Mieście/[tekst Mirosław Romanowski; fot. Halina Płuciennik].Płock: Urząd Miasta Płocka. Wydział Strategii i Promocji Miasta, 1998.-47,[1] s.: fot.kolor.;22 cm
74. RECZEK Dariusz: Płock nie umiera ale ciężko oddycha. Życie Płoc. 1998 nr 4, s. 8 - 9, fot.

Radzanowo

75. LEMAŃSKA Renata: Radzanowo. Nasza gmina. INO 1998 nr 10 s.20 - 21, fot.
76. WIŚNIEWSKI Andrzej: Stracone lata Radzanowa [pod rządami wójta Kazimierza Majewskiego]. Życie Płoc. 1998 nr 10 s.6, fot.

Sierpc

77. ORZOŁ Stanisław, Dobrowolski Jan: Sierpc urokami i wielkimi dokonaniami słynący. Wędrówki po gminach. Promocja. Tyg. Płoc. 1998 nr 41 s. 26 - 27, fot.
78. SIERPC/[Red. Ewa Zagórska]. Bydgoszcz: Wydaw. BUR Media, 1998.-10, [6] s.:fot.kolor.;24 cm

Szczawin Kościelny

79. KUCZYŃSKI Jan: Szczawin Kościelny - od wójta do plebana. Nasza gmina. INO 1998 nr 11 s. 18 - 21, fot.

Żychlin

80. ORZOŁ Stanisław, Dobrowolski Jan: Żychlin liderem w dokonaniach samorządów II kadencji. Wędrówki po gminach. Tyg. Płoc. 1998 nr 40 s. 34, fot.

Wspomnienia.Pamiętniki

81. JĘDRZEJEWSKA-RUFF Jadwiga: Anetka. Pamięci Tych, którzy bili się o Niepodległą [Fragm. autobiograficznej sagi rodzinnej opr. Iesz.]. Tyg. Płoc. 1998 nr 45 s.8, fot.

NYCEK Jan B.: Jan Zumbach - (nie)zapomniany as lotnictwa = poz. 158. PUZYNA Józef: Z pamiętnika Józefa Kniazia z Kozielska Puzyny = poz. 151.

TRYMERSKI A.: Grudniowy rozkaz. W rocznicę stanu wojennego = poz. 160

82. WILK Marian: Czy mieszkańcom Radziwia groziła zagłada? Ze wspomnień czytelników (cz.I)-[III]. Tyg. Płoc. 1998 nr 40 s.15; nr 42 s. 17; nr 43 s. 14.
83. WSPOMNIENIA sierpczan 1900 - 1950/[red. Jan Burakowski] Sierpc: Miejska Biblioteka Publiczna im. Zofii Nałkowskiej , 1998.-376 s., [72] s.tabl.:faks.,fot.,portr.; 22 cm.-Biblioteka Sierpecka;7
84. GURDA-JAROSZEWSKA Milena: Saga rodu Kowalskich; Kowalski klan. Syg. Płoc. 1998 nr 9 s. 19, fot.; nr 10 s.19, fot.

Biografie indywidualne

Chojnacki Bronisław

85. CHOJNACKI Jan: Bronisław Chojnacki 1895 - 1955: pedagog - społecznik - polityk. Sierpc: Miejska Biblioteka Publiczna im. Zofii Nałkowskiej, 1998.- 103,[1]s.: faks.,fot., 2 mapy, portr.,rys.;21 cm.- (Biblioteka Sierpecka;nr 6)

Filipowicz Eugeniusz

86. JÓŹWIAK Rafał: Eugeniusz Filipowicz - Honorowy Obywatel Miasta Kutna. Kut. Zesz. Reg. T.2: 1998 s. 177 - 186, fot.

Hom Bartek

87. HOM Bartek: Jak szczerbaty na suchary. Rozm.[z muzykiem] przepr. Aldona Długokięcka. Życie Płoc. 1998 nr 5 s. 9, fot.

Jędrzejewska-Ruff Jadwiga

JĘDRZEJEWSKA-RUFF Jadwiga: Anetka. Pamięci Tych, którzy bili się o Niepodległą = poz. 81.

Kutniewski Stanisław

88. GRZYBOWSKI Michał Marian: Ksiądz prałat Stanisław Kutniewski 1926 - 1996. Płock: [b.w.], 1998.- 80 s.,[20] s.tabl.; fot.(w tym kolor.), portr.;24cm.-(Sylwetki Kapłanów Diecezji Płockiej)
89. GRZYBOWSKI Michał Marian: Ksiądz prałat Stanisław Kutniewski 1926 -1996.Płock, 1998. Rec. GURZYŃSKA-BOCIEK Danuta, Tyg. Płoc. 1998 nr 47 s.13, fot.

Mętlewicz Józef Kalasanty

90. GAŁAMON Tadeusz: Józef Kalasanty Mętlewicz [1808 - 1858]. Not. Płoc. 1998 nr 4 s. 33 - 34.

Padlewski Zygmunt

LISICKA M.: W poszukiwaniu grobu generała = poz. 127.

Paweł Włodkowic

91. BERESZCZYŃSKA Urszula: Aby dobro czynić dobrze [działalność naukowa i dyplomatyczna Pawła Włodkowica]. Życie Płoc. 1998 nr 7 s. 17, rys

WALUCH Kazimierz: Paweł Włodkowic w świetle dokumentów Archiwum Watykańskiego = poz. 161.

92. WIELGUS Stanisław: Średniowieczny uczony, rektor, mąż stanu i dyplomata. Paweł Włodkowic z Brudzenia. Gaz. Szk. Wyż. im. P. Włodkowica 1998 nr 8 s. 7, 8 - 9, fot.

Proniewski Grzegorz

KORDALA Tomasz: Grzegorz Proniewski (1882 - 1967) chemik, starożytnik, nauczyciel = poz. 343.

Walewski Antoni

93. WOJTYLAK Marek: Śladami nieznanego Walewskiego [A. Walewski- syn Marii Walewskiej]. Kut. Zesz. Reg. T.2: 1998, s. 319 - 332, fot.

Zglenicki Witold

CHODUBSKI A.: Niezwykła spuścizna = poz. 172.

II. ŚRODOWISKO GEOGRAFICZNE. PRZYRODA

Mapy

94. PŁOCK: plan miasta = city plan = Stadtplan.-Skala 1 : 18500. Warszawa: Agencja Regraf, 1998.-1 mapa kolor..: 46x66 cm; złoż. 23 x 11 cm

Geologia.Geodezja

PRZEMIESZCZENIA Skarpy Płockiej: konferencja naukowo-techniczna, Płock 22 maja 1998 r. = poz. 325.

Hydrologia

STAN czystości Skrwy lewej i jej zlewni w województwie płockim = poz. 116.

Zwierzęta. ZOO

95. CIACH Michał, Rębis Maciej: Obserwacje kormorana małego Phalacrocorax pygmeus na Nizinie Mazowieckiej. Streszcz. w jęz. ang. Kulon 1998 z. 2 s. 207 - 208.
96. CIACH Michał, Furmanek Michał: Stwierdzenie sóweczki Glaucidium passerinum na Nizinie Mazowieckiej. Streszcz. w jęz. ang. Kulon 1998, z. 2 s. 210 - 211.
97. DMOCH Adam, Maniakowski Michał: Pierwsze stwierdzenie bernikli rdzawoszarej (Branta ruficollis) na Mazowszu. Kulon 1996 z. 1/2 s. 45 - 46.
98. DOMBROWSKI Andrzej: Jaki był ornitologiczny rok 1995 w środkowej i wschodniej części Niziny Mazowieckiej. Kulon 1996 z. 1/2 s.67 - 73.
99. DOMBROWSKI Andrzej: Jaki był ornitologiczny rok 1996 w środkowej i wschodniej części Niziny Mazowieckiej? Kulon 1997 z.2 s. 223 - 232.
100. DOMBROWSKI Andrzej, Goławski Artur, Tabor Jacek: Jaki był ornitologiczny rok 1997 na Nizinie Mazowieckiej? Kulon 1998 z. 1 s.107-117.
101. DOMBROWSKI Andrzej, Chmielewski Sławomir: Kulon (Burhinus oedicnemus)- najsilniej zagrożony wyginięciem przedstawiciel krajowej i mazowieckiej awifauny. Kulon 1996 z. 1/2 s. 3 - 9.
102. DOMBROWSKI Andrzej, Keller Marek, Chmielewski Sławomir: Zmiany liczebności ptaków wodnych zimujących na Nizinie Mazowieckiej w latach 1984 - 1993. Kulon 1997 z. 2 s. 103 - 127.
103. GÓRSKI Andrzej: Brodziec pławny (Tringa stagnatilis) nowym gatunkiem lęgowym w awifaunie Mazowsza. Streszcz. w jęz. ang. Kulon 1997 z. 1 s. 65 - 66.
104. JASIŃSKA Ewa: Tu jest ich dom. Syg. Płoc. 1998 nr 9 s. 10 - 11, fot
105. KAŹMIERCZAK Bogdan, Kaliszewski Ireneusz: Kolonia lęgowa kormorana czarnego (Phalacrocorax carbo) pod Płockiem. Kulon 1997 z.2 s. 201- 206.
106. KAŹMIERCZAK Bogdan, Kaliszewski Ireneusz: Żołna (Merops apiaster) pod Płockiem. Streszcz w jęz. ang. Kulon 1997 z. 1 s. 70 - 71.
107. KRASKA (Coracias garrulus) na Nizinie Mazowieckiej. Streszcz. w jęz. ang. Kulon 1998 z. 1 s. 3 - 16.
108. MANIAKOWSKI Michał: Birginiak (Polystica stelleri) nowym gatunkiem w awifaunie Mazowsza. Streszcz. w jęz. ang. Kulon 1997 z. 1 s. 71 - 73.
109. SAŁATA-PIŁACIŃSKA Barbara, Tryjanowski Piotr: Skład pokarmu pustułki Falco tinnunculus L. i sowy uszatej Asio otus (L.) współwystępujących w krajobrazie rolniczym niziny mazowieckiej. Streszcz. w jęz. ang. Prz. Przyr. 1998 z. 3 s. 95 - 100.

Ochrona środowiska

110. DOMBROWSKI Andrzej: Skąd przychodzimy, czyli dlaczego powstało Mazowieckie Towarzystwo Ochrony Fauny? Kulon 1996 z. 1/2 s. 63 - 66.
111. IWAŃSKI Bogdan: Nad Wisłą szeroką [zanieczyszczenie rzeki, flora i fauna]. Niezał Tryb. Maz. 1998 nr 5 s. 36 - 37,fot.
112. KILKA słów o Regionalnym Centrum Edukacji Ekologicznej. Biul. Inf. Pol.-Ameryk. Programu Eduk. KRĄG [1998] s. 1,2, fot.

KUFFEL R.: Hermetyzacja i dopalanie gazów z urządzeń ściekowych = poz. 182.

KUFFEL R.: Zamiast w krzaki - surowiec wtórny = poz. 184.

KUFFEL R.: Zrealizowane marzenia. Oczyszczanie ścieków na flotacji I i II systemu = poz. 186.

113. RADON 222 w wodach głębinowych z terenu województwa płockiego. Not. Płoc. 1998 nr 4 s. 50 - 52, tab.
114. PAWLIKOWSKI Dariusz: Brudzą, smrodzą, trują [degradacja środowiska w woj. płockim]. Życie Płoc. 1998 nr 6 s. 18, fot.
115. PRZYSTALSKI Andrzej, Załuski Tomasz: Lasy łąckie: Soczewka - Senderi - Łąck. Kowal: Zarząd Parków Krajobrazowych Brudzeńskiego i Gostynińsko-Włocławskiego, 1997.-66,[3] s.:fot.kolor.,pl.,rys.; 20 cm
116. STAN czystości Skrwy lewej i jej zlewni w [województwie płockim]/ [aut. Bożena Chorzewska i in.];Państwowa Inspekcja Ochrony Środowiska. Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Płocku. Płock: Biblioteka Monitoringu Środowiska 1998.-93[3] s.: il.kolor.,fot. 24 cm
117. WAJRAK Adam: Gdzie się podzieją sieweczki?: zagrożony rezerwat rzadkich gatunków ptaków [Kępa Antonińska]. Gaz. Wyb. 1998 nr 263, s.8.

Turystyka

118. CHUDZYŃSKI Marian: Szlakiem Adama Mickiewicza po Białorusi i Litwie. Not. Płoc. 1998 nr 4 s. 46 - 49, fot.

III. DEMOGRAFIA

119. MARCHEWKA Dariusz: Żydzi kutnowscy i ich gmina w końcu XVIII i pierwszej ćwierci XIX wieku. Kut. Zesz. Reg. T.2: 1998, s. 37 - 70, tab.,fot.
120. TAZBIR Janusz: Dlaczego Mazurów nie lubiano. Warszawa i Mazowsze T. 2: 1998, s. 27 - 36, fot.

IV. HISTORIA

Nauki pomocnicze historii

KAZIMIERSKI Józef: Badania historyczne nad Mazowszem i Podlasiem Nadbuskim = poz. 130.

121. KRUKOWSKA-ZIELIŃSKA Maria: Losy portretu Szymona Zielińskiego. Not. Płoc. 1998 nr 4 s. 29 - 32, fot.
122. KUFFEL Romana: Papież na monetach i medalach. Wystawa płockiego kolekcjonera [Mariana Kowalskiego] w Wadowicach. Petro - Echo 1998 nr 48 s. 12, fot.
123. LISICKA Magorzata: Z Papieżem na rewersie [kolekcja medali M. Kowalskiego]. Syg. Płoc. 1998 nr 10 s. 16, fot.
124. ŁEMPICKI Jerzy: Herbarz mazowiecki. T.3: Powiat bielski (101).Wprowadzenie:(1. Województwo płockie,10.Ziemia płocka).Poznań:"Heroldium": Towarzystwo Genealogiczno-Heraldyczne, 1998.-639,[1] s.: rys .; 30 cm

Archeologia

125. ARCHEOLOGIA Mazowsza i Podlasia: studia i materiały/ red. Wojciech Szumański; Instytut Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk. T.1: Osadnictwo pradziejowe i wczesnośredniowieczne w dorzeczu Słupianki, pod Płockiem/ red.t. Marek Dulinicz. Warszawa: IAiE PAN, 1998.-251,[1] s.: fot.,rys.,wykr.; 30 cm.-Bibliogr. s. 241 - 251.
126. GOŁEMBNIK Andrzej: Powrót do źródeł. Rozm. przepr. Mariola Skrzyńska [Propozycja założenia w Płocku Muzum Historii Miasta Płocka]. Życie Płoc. 1998 nr 8 s. 16, fot.

KORDALA Tomasz: Grzegorz Proniewski (!882 - 1967) zob. poz. 343.

127. LISICKA Małgorzata: W poszukiwaniu grobu generała [Z. Pad-

lewskiego]. Syg. Płoc. 1998 nr 9 s. 17, fot.

128. MIŚKIEWICZ Maria: Wczesnośredniowieczne cmentarzyska mazowieckie z grobami bez obstaw kamiennych. Streszcz. w jęz. ang. Saec. Christ. 1998 nr 1 s. 5 - 20.

NOWOGÓRSKI Przemysław: Historia zabudowy wzgórza zamkowego w Gostyninie = poz. 440.

129. RYCHLEWSKI Grzegorz: Poprawiona historia [Badania archeologiczne na Wzgórzu Tumskim]. Petro-Echo 1998 nr 47 s. 9.

Opracowania ogólne

130. KAZIMIERSKI Józef: Badania historyczne nad Mazowszem i Podlasiem Nadbużańskim (1965 - 1995). Stan i potrzeby. Rocz. Maz. T.10: 1998 s. 11 - 19.

131. KAZIMIERSKI Józef: Urbanizacja Mazowsza z uwzględnieniem miast podwarszawskich. Warszawa i Mazowsze T.2: 1998 s. 37 - 51, fot.,mapka.

MARCHEWKA D.: Żydzi kutnowscy i ich gmina [XVIII - XIX w.] = poz. 119.

132. SZCZEPAŃSKI Janusz: Mazowsze Północne w XIX - XX wieku: materiały źródłowe 1795 - 1956. Warsz.,1997.-Rec. BARAŃSKI Józef, Arch. Pol. 1998 nr 2 s. 67 - 71;

KOŁODZIEJ Edward, Dzieje Najnow. 1998 nr 2 s. 206 - 207.

133. SZCZEPAŃSKI Janusz: Wojenne dzieje Mazowsza Północnego w publikacjach dr. hab. Ryszarda Juszkiewicza (1992 - 1997). Rocz. Maz. T. 10: 1998 s. 215 - 218.

Historia miejsowości

Bodzanów

134. MAKOWSKI Marek: Parafia i gmina Bodzanów: (od początku istnienia do 1998 r.). Bodzanów-Płock: Płocki Inst. Wydaw., 1998.-110 s.: fot.; 21 cm.-Bibliogr. s. 103 - 105.

Gostynin

135. KONARSKA-PABINIAK Barbara: Przywileje Gostynińskie. Not. Płoc. 1998 nr 4 s. 3 - 5.

NOWOGÓRSKI Przemysław: Historia zabudowy wzgórza zamkowego w Gostyninie = poz. 440.

Krośniewice

136. ŚWIRCZ Kazimierz, Stasiak Piotr: Zarys historii Krośniewic od średniowiecza do 1945 roku. Kut. Zesz. Reg. T.2: 1998 s. 275 - 318, fot.

Kutno

137. WIDELSKI Czesław: Z toponomastyki Kutna i okolic (cz. 1 - 6). Kur. Nieb. 1998 nr 3 s. 12, nr 4 s.12, nr 5 s.12, nr 6 s.7, nr 7 s.14, nr 8 s. 14.

138. WÓJKOWSKI Marek: Kutno 1900 - 1918. Pocztówki mojego miasta. Kut. Zesz. Reg. T.2: 1998 s. 87 - 106, fot.

Łęczyca

139. FIJAŁKOWSKI Paweł: Lokalizacja obiektów użyteczności gminnej w zespołach miejskich pogranicza wielkopolsko - mazowieckiego w XVI - XVIII w. Biul. Żyd. Inst. Hist. 1998 nr 3 s. 77 - 85.

140. KULTURA średniowiecznej Łęczycy/[Andrzej Abramowicz, Aleksander Gieysztor]. Łęczyca: TNP [Tow. Nauk. Płoc.].Oddział w Łęczycy, 1998.-51,[1] s.,[2] k.tabl.kolor.:fot.;21 cm

Ostrowy

141. URBANIAK Andrzej: Krajobraz z cukrownią w tle (szkic z dziejów Ostrów). Kut. Zesz. Reg. T.2: 1998 s. 225 - 274, fot.

Szczutowo

142. KARTKA z historii: czy wiecie, że. Znad Szczutowskiego Jeziora 1998 nr 1 s.4, 5, 9.

Żychlin

PETERA Wojciech: Mam więcej z Kadłubka: wieczór autorski Jana Józefeckiego w Miejsko - Gminnej Bibliotece Publicznej w Żychlinie = poz. 483.

Historia do 1795 r.

143. DZIEJE Mazowsza do 1526 roku.- Warsz.,1994.-Rec. Janusz Grabowski. Prz. Hist. 1998 z. 1 s. 160 - 169.

144. MATERIAŁY do dziejów Ziemi Płockiej: z archiwaliów diecezjalnych płockich XVIII wieku. T.8: Ziemia Warszawska/zebrał i do dr. przygot. Michał Marian Grzybowski. Płock: Tow. Nauk. Płoc.,1996.- 216 s.;21 cm

145. MAZOWSZE i jego sąsiedzi w XIV - XVI wieku/ pod red. Józefa Śliwińskiego. Olsztyn: Wyższa Szkoła Pedagogiczna. Wydaw., 1997 (Barczewo: ZP).-90,[1] s.: fot., 1 portr.; 24 cm.-(Studia i Materiały WSP w Olsztynie; nr 1)

146. MYŚLIWSKI Grzegorz: Miary i miernicy na Mazowszu od XII do drugiej połowy XVI wieku.-Streszcz. w jęz. niem. Kwart. Hist. Kult.- 1997, nr 3/4, s. 319 - 349.

147. PACUSKI Kazimierz: Kancelarie książęce w obronie racji stanu Mazowsza. Dwa dokumenty książąt mazowieckich rzekomo z 1444 r.[Władysława I i Bolesława IV]. Warszawa i Mazowsze T.2: 1998 s. 13 - 25, fot.

148. POWIERSKI Jan: Prusowie, Mazowsze i sprowadzenie Krzyżaków do Polski.T.1.-Malbork, 1996.-Rec. Elżbieta Kowalczyk. Kwart. Hist. 1998 nr 4 s. 125 - 132.

149. SUPRUNIUK Anna: Otoczenie księcia mazowieckiego Siemowita IV (1374 - 1426): studium o elicie politycznej Mazowsza na przełomie XIV i XV wieku. Warszawa: "DiG", 1998.- 374 s.; 24 cm.-(Res Humanae. Studia;5).-Bibliogr.s. 323 - 337.

WALUCH Kazimierz: Paweł Włodkowic w świetle dokumentów Archiwum Watykańskiego = poz. 161.

Historia 1795 - 1918

150. JÓZEFECKI Jan: Bitwa pod Kutnem (14 - 16 listopada 1914 roku). Kut. Zesz. Reg. T.2: 1998 s. 193 - 202, fot.

151. PUZYNA Józef: Z pamiętnika Józefa kniazia z Kozielska Puzyny, kapitana artylerii wojska polskiego w powstaniu 1831 r. (22 VIII - 14 X 1831). Wyboru dokonał i wstępem poprzedził Józef Kazimierski. Rocz. Maz. T. 10: 1998 s. 133 - 168, fot.,mapki.

152. SZCZEPAŃSKI Janusz: Droga Mazowsza Północnego do niepodległości w latach I wojny światowej. Rocz. Maz. T. 10: 1998 s.21 - 41.

Historia 1918 - 1939

153. JUSZKIEWICZ Ryszard: Działania militarne na Mazowszu Północnym i w korytarzu pomorskim: 1920 r.-Warsz.,1997.-Rec. Edward Treter. Niepodl. i Pamięć 1998 nr 1 s. 376 - 382.

154. KURPIEWSKI Tadeusz: Józef Trymerski - płocki działacz POW. Ciekawi ludzie Płocka. NTP 1998 nr 44 s. 11, fot.

PAWLAK J.: Żydowskie Towarzystwo Gimnastyczno -Sportowe "Makabi" w Kutnie = poz. 408.

155. SARAMONOWICZ Jacek: Życie polityczne Kutna w pierwszych latach II Rzeczypospolitej (1918 - 1922). Część I. Kut. Zesz. Reg. T.2: 1998 s. 129 - 176, tab.,wykr.

156. SZCZEPAŃSKI Janusz: Wojna 1920 roku na Mazowszu i Podlasiu. Warsz., 1995.- Rec. Wojciech Fedorowicz. Stud. Łomż. T.7 (1996) s. 383 - 389.

Historia 1939 - 1945

157. GOZDAWA-GOŁĘBIOWSKI Jan: Obszar Warszawski Armii Krajowej. Studium Wojskowe. Lublin 1992.-Rec. Waldemar Brenda, Not. Płoc. 1998 nr 4 s. 57 - 59.

158. NYCEK Jan B.: Jan Zumbach - (nie)zapomniany as lotnictwa. Niezal. Tryb. Maz. 1998 nr 6 s. 14, fot.

159. NYCEK Jan B.: Losy pewnego żołnierza [Mjr Henryk Reyman, dowódca I batalionu 37 Pułku Piechoty Ziemi Łęczyckiej im. Księcia Józefa Poniatowskiego]. Niezal. Tryb. Maz. 1998 nr 5 s. 17 - 18, fot.

WILK M.: Czy mieszkańcom Radziwia groziła zagłada? = poz. 82.

Historia PRL

160. TRYMERSKI Andrzej: Grudniowy rozkaz. W rocznicę stanu wojennego. [13.XII.1981].Not. Tadeusz Kurpiewski. NTP 1998 nr 49 s.7, fot.

Archiwa

PACUSKI Kazimierz: Kancelarie książęce w obronie racji stanu Mazowsza... = poz. 147.

161. WALUCH Kazimierz: Paweł Włodkowic w świetle dokumentów Archiwum Watykańskiego.,Not. Płoc. 1998 nr 4 s. 6 - 12.

V. ETNOGRAFIA

162. KULTURA ludowa Mazowsza i Podlasia: studia i materiały.T.2 /pod red. Arkadiusza Kołodziejczyka i Andrzeja Stawarza; Polskie Towarzystwo Ludoznawcze. Oddział w Warszawie, Ludowe Towarzystwo Naukowo-Kulturalne. Warszawa: PTL.O, 1997.-199 s.:il.;24 cm

163. KULTURA ludowa Mazowsza i Podlasia: studia i materiały.T.2.-Warsz., 1997.-Rec. Jerzy M[arian] Cygan. Rocz. Hist. Muz. Hist. Pol. Ruchu Lud. Nr 12(1998) s. 261 - 263.

TWÓRCZOŚĆ ludowa Mazowsza [wystawa w Muzeum Regionalnym w Kutnie] = poz. 395.

WOŹNIAK Andrzej: Obrzędy i praktyki religijne mazowieckiej wsi przeduwłaszczeniowej: (koniec XVIII - I połowa XIX w.) = poz. 474.

VI. ZAGADNIENIA GOSPODARCZE

Zagadnienia ogólne

164. BUSOLA 1999. Spis firm Płocka, Gostynina i okolic: Busola: piąta e- dycja .Płock: "ARTOS", 1998.- 264 s.; 25 cm

165. KUFFEL Romana, Mizgalski Marcin: Przeczekać czy ryzykować [Forum Ekonomiczne Polska - Wschód "Rok Wielkich Prywatyzacji"]. Petro- Echo 1998 nr 44 s. 1,fot.

Współpraca gospodarcza z zagranicą

GARDNER Anton: Dlaczego Amerykanie nam pomagają? = poz. 277.

Statystyka

166. ROCZNIK Statystyczny województwa płockiego 1998 (rok 11)/[przewodn. Zespołu Red. Ewa Wawrzyńska]. Płock: Wojewódzki Urząd Statystyczny, 1998.-309,[1] s.:wykr.;21 cm

167. WYNIKI rolniczego spisu czerwcowego w województwie płockim w 1998 r.-Płock: Urząd Statystyczny w Płocku, 1998 r.-29 s.,tab.

Inwestycje. Budownictwo. Remonty

AA: Para buch, w szpitalu ruch: płocka delegacja przed sejmową podkomi- sją = poz. 310.

168. BOGUCKI Marian: Na nich można polegać. Zakłady Remontowe Energetyki Warszawa S.A. Promocja. Rozm. przepr. Jan Dobrowolski. Tyg. Płoc. 1998 nr 40 s. 30, fot.

169. DOBROWOLSKI Jan, Orzoł Stanisław: RAGOST - firma budowlana, którą trudno nie dostrzec. Promocja. Tyg. Płoc. 1998 nr 40 s. 32, fot.

170. JANKOWSKI Zdzisław: Inwestycje 1994 - 1998. Co nowego w planach [gm. Łąck]. Gaz. Łąc. 1998 nr 3 s. 2 - 3, 7.

171. Kis.: Przyszłość będzie jak skała - twarda. 30 lat IZOKOR-u. Petro Echo 1998 nr 41 s. 3, fot.

OSICA Mieczysław: Oświata w latach 1994 - 1998 = poz. 348.

Przemysł wydobywczy

172. CHODUBSKI Andrzej: niezwykła spuścizna. Glosa do książki [Daniela Yergina]" Nafta, władza i pieniądze". Petro Echo 1998 nr 44 s.8.

Energetyka. Elektrotechnika

BOGUCKI M.: Na nich można polegać. Zakłady Remontowe Energetyki Warszawa S.A. = poz. 168.

RUTECKI R.: Siła płockiego Ekotermu Plus = poz. 193.

173. GRABOWSKI Wojciech: Szansa na prywatyzację .[Zakładów Sprzętu Oświetleniowego ELGO].Rozm. przepr.Tomasz Wolf. Nowe Życie Gosp. 1998 nr 39 s. 12 - 13.

Przemysł chemiczny

PERN

174. JANCZEWSKI Henryk: Komu zależy na Rurociągu Przyjaźń? Rozm. z dyr. naczelnym przepr. Hanna Smolańska. Express Wiecz.-Kulisy 1998 nr 270 s. 20.

Petrochemia Płock SA

175. CIEPICHAŁ Janusz: Nie wolno spocząć na laurach. Europejski Tydzień Jakości [Wyróżnienie dla Petrochemii Płock SA w IV edycji konkursu "Polska Nagroda Jakości"]. Petro Echo 1998 nr 47 s. 4, fot.

176. GR: Samodzielna produkcja. Zakład Budowy Aparatury SA. Petro Echo 1998 nr 50 s.4.

177. GR: Specjalistyczna opieka. Podsumowanie współpracy z WAM [Wojskową Akademią Muzyczną]. Petro Echo 1998 nr 51/52 s. 6, fot.

178. GR: Specyficzna instalacja. XX lat Polietylenu II. Petro Echo 1998 nr 42 s. 9, fot.

179. GR, KIS: Zebrania założycielskie dwóch spółek. Decentralizacja zarządzania [Przedsiębiorstwo Usługowe "Zieleń" sp. z o.o.; Zakład Budowy Aparatury Płock SA].Petro Echo 1998 nr 42 s. 2, fot.

180. JZC: Jesteśmy wśród najlepszych. Petrochemia na Taropaku [Międzynarodowy Salon Techniki Pakowania i Logistyki TAROPAK'98 w Poznaniu]. Petro Echo 1998 nr 40 s. 6, fot.

181. KUFFEL Romana: Coraz bliżej koncernu [Program włączenia Centrali Produktów Naftowych SA do Petrochemii Płock SA]. Petro Echo 1998 nr 39 s. 3, fot.

182. KUFFEL Romana: Hermetyzacja i dopalanie gazów z urządzeń ściekowych.Test dopalacza oparów i odorów. Petro Echo 1998 nr 42 s.7, fot.

183. KUFFEL Romana, Ciepichał Janusz: Jakość rodzi jakość [Wyróżnienie w IV edycji Konkursu Polskiej Nagrody Jakości]. Rzeczpospolita 1998 nr 265, dod. Jakość V, s. VII.

KUFFEL Romana: Miękki i ciepły jak dotyk matki [akcja misie] = poz. 308.

KUFFEL R.,Mizgalski M.: Przeczekać czy ryzykować = poz. 165.

184. KUFFEL Romana: Zamiast w krzaki - surowiec wtórny. Stawka na przetwórstwo olejów przepracowanych. Petro Echo 1998 nr 48 s. 4, fot. 185. KUFFEL Romana: Zintegrowana przyszłość [produkcja rafineryjna i petrochemiczna]. Petro Echo 1998 nr 46 s. 1, fot.

186. KUFFEL Romana: Zrealizowane marzenia. Oczyszczanie ścieków na flotacji I i II systemu. Petro Echo 1998 nr 47 s. 3, fot.

187. KWIATKOWSKI Janusz: Petrochemia inwestorem strategicznym Rafinerii Jedlicze. Petro Echo 1998 nr 47 s. 1, fot.

188. MAŁYSKA Jerzy: Fuzja nabita [połączenie CPN i "Petrochemii Płock"]. Rozm. przepr. Krzysztof Fronczak. Nowe Życie Gosp. 1998 nr 45 s. 12 - 13.

189. MORKA Artur: Nie ma powodu do zmiany partnerów [współpraca ze spółką J & S Service & Investment Ltd].Rzeczpospolita 1998 nr 238 s.9.

190. MROCZKOWSKI Marek: Kierunek: koncern. [Środki finansowe "Petrochemii Płock" SA].Rozm. przepr. Krzysztof Mering. Nowe Życie Gosp. 1998 nr 41 s. 14 - 15.

191. POLITYKA jakościowa i środowiskowa [Petrochemii].Do codziennego stosowania. Petro Echo 1998 nr 39 s. 5.

192. PUCHOWICZ Aleksander: Nowe wyzwania bardziej zachęcają niż zniechęcają. Szanse i zagrożenia dla przemysłu rafineryjnego i petrochemicznego. Rozm. przepr. Romana Kuffel. Petro Echo 1998 nr 42 s.3, fot.

193. RUTECKI Roman: Siła płockiego Ekotermu Plus [oleju opałowego]. Petro Echo 1998 nr 45 s.4.

194. RYCHLEWSKI Grzegorz: Niebawem pierwsze spółki. Koniec szkolenia pracowników SUR [Służb Utrzymania Ruchu]. Petro Echo 1998 nr 48 s. 3, fot.

195. RYCHLEWSKI Grzegorz: Paliwowa logistyka. Targi "Nafta i Gaz'98" [III Targi w Warszawie]. Petro Echo 1998 nr 39 s. 3, 4, fot.

(tp): Święto patrona i szkoły [Szkoła Podstawowa nr 22 w Płocku] = poz. 349.

196. ZNAMIEROWSKA-CHWALIK Joanna: BIFOL [folia propylenowa] w Poznaniu. Konferencja handlowa. Petro Echo 1998 nr 49 s. 4, fot.

Przemysł maszynowy

197. SKRZYŃSKA Mariola: Bizony atakują: Sampo, Rekord, Dynamic [przejęcie spółki "Bizon" przez firmę New Holland]. Życie Płoc. 1998 nr 12 s. 5, fot.

Przemysł drzewny i meblowy

198. DOBROWOLSKI Jan: STOLWEX - renomowana firma z 10 - letnią tradycją. Promocja [Zakład Stolarki Budowlanej "Stolwex" w Płocku]. Tyg. Płoc. 1998 nr 48 s. 26, fot.

199. DOBROWOLSKI Jan, Orzoł Stanisław: Meble jak marzenie po przystępnej cenie. Promocja [Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Usługowo-Handlowe "Rustikal" Sierpc - Gorzewo]. Tyg.Płoc. 1998 nr 43 s. 26, fot.

Przemysł odzieżowy

200. DANIELUK Jacek: Urzędnicy wojewody zakładnikami...Wokół Cotexu znowu wre. Tyg. Płoc. 1998 nr 45 s. 1,4, fot.

201. DĄBROWSKI Jacek: Dramatyczny rok Cotexu. Niezal. Tryb. Maz. 1998 nr 7 s. 13 - 15, fot.

202. DĄBROWSKI Jacek: Dziewiarki na zagrodzie równe wojewodzie [program naprawczy "Cotexu"]. Niezal. Tryb. Maz. 1998 nr 5 s. 10 - 11, fot.

203. GOSS Małgorzata: Czas na "Cotex". Nasz Dziennik 1998 nr 217 s. 1, 3

204. GOSS Małgorzata: Dwója dla rządu: "Cotex". Nasz Dziennik 1998 nr 266 s.3.

205. GOSS Małgorzata: Płocki wulkan: sytuacja w Cotexie. Nasz. Dziennik 1998 nr 244 s. 1, 3.

206. GOSS Małgorzata: Rozjemca w "Cotexie": czy koniec "stanu wojennego"? Nasz Dziennik 1998 nr 256 s. 1, 2.

207. (mal): Anatomia konfliktu. Co dalej z Cotexem?. Syg. Płoc. 1998 nr 11 s.9, fot.

208. RG: Co czeka Cotex?: historia płockiego Zakładu Dziewiarskiego. Gaz. na Maz. 1998 nr 265 s. 4.
209. SKRZYŃSKA Mariola: Upadłość niekontrolowana. Życie Płoc. 1998 nr 5 s. 5, 16, fot.

Przemysł spożywczy

210. CHLEBNA Anna: Za drogi młyn: wokół upadłych PZZ-etów. Gaz. na Maz. 1998 nr 247 s. 4. Pł.
211. CISZEWSKI Andrzej, Urbaniak Andrzej: Słodownia w Kutnie (1912-1997). Kut. Zesz. Reg. T.2: 1998 s. 107 - 128.
212. CUKROWNIA Borowiczki - Spółka Akcyjna w Płocku. Płock: Cukrownia Borowiczki, 1998.-[4] k.: fot.,rys.,wykr.;24 cm
213. JARECKI Aleksander: Longinus Ciechomice: ostro do przodu! Rozm. przepr. (StaP). Niezal. Tryb. Maz. 1998 nr 5 s. 43 - 44, fot. Pł
214. JASIŃSKA E[wa]: Cudze chwalicie...[Płockie Zakłady Drobiarskie Sadrob SA]. Syg. Płoc. 1998 nr 9 s. 14, fot.

URBANIAK A.: Krajobraz z cukrownią w tle [Ostrowy] = poz. 141.

Rolnictwo

AC: Wieś powinna się poddać przemianom: jak walczyć z bezrobociem na wsi? = poz. 260.
215. DUBIELAK Teresa: Co nowego w grupie IPO "Dukat" w Czerwińsku? [warzywnictwo, sadownictwo]. INO 1998 nr 12 s. 29 - 30.
216. FOMICZ Iwona: Łowiecki jubileusz [stulecie łowiectwa na Ziemi Płockiej]. Niezal Tryb. Maz. 1998 nr 7 s. 33, fot.
217. FOMICZ Iwona: Pod pomnik, do ogniska [setna rocznica zorganizowanego łowiectwa na Ziemi Płockiej]. Życie Płoc. 1998 nr 11 s. 16, 17 , fot.
218. GRZEGOREK Wiesław: Pszczelarstwo płockie [Wojewódzki Związek Pszczelarski]. INO 1998 nr 11 s. 9 - 10, tab.

IWAŃSKI B.: Dźwignia handlu i obraz rolnictwa = poz. 226.
219. JANKOWSKI Tadeusz: Szkółka...życia. Wojewódzki Mistrz Agroligi'98 w kategorii rolników. Rozm. przepr. Lucyna Kornas-Frankie i Witold Tomiński. INO 1998 nr 10 s. 14 - 15, fot.
220. KURPIEWSKI Tadeusz: Rolnictwo na równi pochyłej. NTP 1998 nr 44 s. 6, fot.
221. LEŚNIEWSKA Jolanta: Stacja doświadczalno-rolnicza w Gołębiewie 1899 -1939. Kut. Zesz. Reg. T.2: 1998 s. 203 - 224.
222. WIŚNIEWSKI Andrzej: Grupą mości panowie! [Stowarzyszenie Producentów Trzody Chlewnej w Brudzeniu Dużym]. Życie Płoc. 1998 nr 14 s.10
223. WIŚNIEWSKI Andrzej: Mistrzyni plonów 20 lat później [gospodarstwo Hanny i Ryszarda Dudkowskich z Białyszewa k. Sierpca]. Życie Płoc. 1998 nr 8 s. 5, fot.

Płocka Stocznia Rzeczna

224. SKRZYŃSKA Mariola: Reanimacja stoczni [Centromost Stocznia Rzeczna w Płocku Sp. z o.o.]. Życie Płoc. 1998 nr 10 s. 11, fot.

Handel. Usługi

GR: Stoisko za rewitalizację [Targi "Investcity'98] = poz. 438.
225. HANDEL czy już produkcja? [Hurtownie firmy Polski Przemysł Mięsny i Drobiarski "MAT" w Płocku]. Kur. Maz. 1998 nr 35 s. 8 - 9, fot.
226. IWAŃSKI Bogdan: Dźwignia handlu i obraz rolnictwa [Polagra'98]. Niezal. Tryb. Maz. 1998 nr 6 s. 36 - 37, fot.

ROMANOWSKI M.: Udany debiut Płocka. Targi inwestycyjne miast polskich = poz. 441.

ŚWIĄTEK-DRUŚ A.: Płock nagrodzony na Investcity '98 = poz. 443.

ZNAMIEROWSKA-CHWALIK Joanna: BIFOL w Poznaniu [folia propylenowa] = poz.196
227. BANACH Mirosław: Trudny, lecz dobry rok. Promocja [Bank Spółdzielczy w Gostyninie]. Rozm. przepr. Jan Dobrowolski, Stanisław Orzoł. Tyg. Płoc. 1998 nr 51/52 s. 40, fot.
228. JUBILEUSZ PKO BP Oddział w Kutnie: to już 45 lat. Życie Kutna 1998 nr 29 s. 1, 8, fot.
229. WSZYSTO w jednym banku. Promocja [Kredyt Bank PBI Spółka Akcyjna Oddział w Płocku]. Tyg. Płoc. 1998 nr 48 s. 18, fot.

Komunikacja. Drogi. Mosty. Łączność

230. DOBROWOLSKI Jan, Orzoł Stanisław: Bliżej klienta. Komunikacja Miejska Płock Spółka z o.o. Promocja. Tyg. Płoc. 1998 nr 41 s. 24 - 25, fot.
231. DOBROWOLSKI Jan, Orzoł Stanisław: Wygodny, bezpieczny i pewny przewoźnik. Przedsiębiorstwo Państwowej Komunikacji Samochodowej w Płocku. Promocja. Tyg. Płoc. 1998 nr 42 s. 30, fot.
232. MOSTY Płocka: historia i przyszłość/[wybór materiałów Jan Siodłak, Franciszek Jaszczak]. Płock: Społeczny Komitet Budowy Mostu "Ratunek dla Płocka", 1998.-201 s.: fot.(w tym kolor.),rys.,wykr.; 16x 22 cm
233. SAWICKI Marek: Frontem do klienta [Płocka Komunikacja Miejska Spółka z o.o.].Rozm. przepr. Stanisław Piotrowicz. Niezal. Tryb.Maz. 1998 nr 6 s. 35, fot.
234. SZATKOWSKI Tomasz: 440 lat Poczty w Polsce. Tyg. Płoc. 1998 nr 43 s. 7, fot. Pł, woj.
235. TOMCZYK Paweł: Tir rex [skrzyżowanie na Pl. Wolności w Krośniewicach]. Rzeczpospolita 1998 nr 260, dod. Magazyn nr 44 s. 26, 30.
236. WIDELSKI Cz[esław]: Funkcje komunikacyjno-pocztowe Kutna: część II. Historia. Inf. Samorz. Miej. 1998 nr 4 s. 7.
237. WOŹNIAK Hubert: Staruszek most sześćdziesiąt ma lat: jak powstawał most. Gaz. na Maz. 1998 nr 295 s.5.

Gospodarka komunalna

238. GRZYBOWSKA Elżbieta: 116 lat Ochotniczej Straży Pożarnej w Żychlinie. Tyg. Płoc. 1998 nr 49 s. 17, fot.

HELAK Wojciech: Roboty publiczne = poz. 261.
239. LISICKA Małgorzata: Za półtora roku [Zakład Utylizacji Odpadów Komunalnych w Kobiernikach]. Syg. Płoc. 1998 nr 10 s. 3.
240. MAŁECKA Martyna: Zaduszki płockie [płockie cmentarze]. Tyg. Płoc. 1998 nr 43 s. 1, 4, fot.

RADON 222 w wodach głębinowych z terenu województwa płockiego = poz. 113.
241. STOKFISZ Teresa: Dzieje Ochotniczej Straży Pożarnej w Dąbrowicach. Kut. Zesz. Reg. T.2: 1998 s. 333 - 345, fot.
242. (urb): Jubileusz 90-lecia: Zakładowa Ochotnicza Straż Pożarna przy Cukrowni "Ostrowy" SA. Życie Kut. 1998 nr 20 s. 11, nr 21 s. 14.
243. ZIELSKI Ryszard: Kamienie krzyczą milcząc [Cmentarz rzymsko-katolicki przy ul. Kobylińskiego w Płocku]. Życie Płoc. 1998 nr 8 s. 11, fot.
244. ZIELSKI Ryszard: Spieszmy się kochać ludzi, bo ludzie tak szybko odchodzą [płockie cmentarze]. Życie Płoc. 1998 nr 8 s. 12 - 13, fot.

Gospodarka mieszkaniowa

245. JUBILEUSZ 40 - lecia RSM "Pionier" w Kutnie. Życie Kut. 1998 nr 26, wyd. spec. Biul. Inf. nr 1 s. I - II.
246. KŁOBUKOWSKI Mirosław: Wysoki standard [Miejskie Towarzystwo Budownictwa Społecznego w Płocku]. Rozm. przepr. Bogdan Iwański. Niezal. Tryb. Maz. 1998 nr 7 s. 30, fot.
247. LEWANDOWSKA Anna: Jest Strzecha, a gdzie wiecha?: rozwód z AWIM-em [Agencja Wspierania Inicjatyw Mieszkaniowych, Spółdzielnia "Strzecha"]. Gaz. na Maz. 1998 nr 244 s. 4.
248. LEWANDOWSKA Anna, Ogłodziński Robert: Za drogo na zwykłą kieszeń: mieszkamy.-(Płock na wylot). Gaz. na Maz. 1998 nr 234 s. 3.
249. PUZDRAKIEWICZ Zdzisław: Spółdzielcy "Pioniera" - 40 lat minęło. Życie Kut. 1998 nr 25 s. 3,4- 5,6.

VII. ZAGADNIENIA POLITYCZNE I SPOŁECZNE

[TRYMERSKI A.]: Grudniowy rozkaz. W rocznicę stanu wojennego = poz. 160

Partie polityczne

250. KOSSAKOWSKI Wiesław: Krajobraz po remanencie powyborczym. Rozm. z prezesem Polskiej Partii Zielonych przepr. Stanisław Piotrowicz. Niezal. Tryb. Maz. 1998 nr 7 s. 23-24, fot.
251. JAKUBOWSKI Stanisław: Rządząca koalicja unicestwiła wojewódzkie aspiracje Płocka. Rozm. z kandydatem do Sejmiku Samorządowego Woj. Mazowieckiego z Listy nr 1 SLD przepr. Stanisław Piotrowicz. Niezal. Tryb. Maz. 1998 nr 5 s. 24-25, fot.

SOJUSZ Lewicy Demokratycznej. Kandydaci SLD do Sejmiku Woj. Mazowieckiego = poz. 305

Organizacje społeczne

252. DŁUGOKIĘCKA Aldona: Historia kamienia odrzuconego [10-lecie Wspólnoty "Serce - Sercu"]. Życie Płoc. 1998 nr 15/16 s. 10, fot.
253. DŁUGOKIĘCKA Aldona: Jak trudno o czyste serce [Stowarzyszenie osób niepełnosprawnych "Jestem", Warsztaty Terapii Zajęciowej]. Życie Płoc. 1998 nr 7 s. 1, 3, 5, fot.
254. GRZYBOWSKA Elżbieta: Dawcy nadziei. 40 lat Honorowego Krwiodawstwa PCK. Tyg. Płoc. 1998 nr 49 s. 14, fot.
255. PRZEWOŹNIAK Marcin: Trzecie koło, czyli swaty [Koło Gospodyń Wiejskich we wsi Góra gm. Staroźreby]. Tyg. Solid. 1998 nr 44 s. 14.

Organizacje młodzieżowe

256. BARANOWSKA M.: Druh Andrzej z Trębek [Spotkanie harcerzy z okazji 110 rocznicy urodzin Andrzeja Małkowskiego - Trębki gm. Szczawin]. Tyg. Płoc. 1998 nr 44 s. 8.
257. ŁADYKOWSKA-ZYS Pelagia, Piątek Jerzy: Zarys historii harcerstwa w kutnowskiem 1912 - 1950.- Oporów: Muzeum w Oporowie, 1998.- [6], 108 s.: faks., fot., portr., err.; 25 cm.- Bibliogr. s. 74 - 75.
258. MAGNUSKI Andrzej: Nie łatwo dziś harcerzem być... [Dni Chorągwi Mazowieckiej ZHP; Gorzewo gm. Gostynin]. Życie Płoc. 1998 nr 4 s. 12-13, fot.
259. OWCZARSKI Piotr: Harcerstwo sposobem na życie [VII Dni Chorągwi Mazowieckiej; Gorzewo]. Tyg. Płoc. 1998 nr 40 s. 6, fot.

Praca. Bezrobocie

260. AC: Wieś powinna się poddać przemianom. Jak walczyć z bezrobociem na wsi?[województwo]. Gaz. na Maz. 1998 nr 251, dod. praca s. 2.
261. HELAK Wojciech: Roboty publiczne [zorganizowane przez Zakład Komunalny w gminie Łąck]. Gaz. Łącka 1998 nr 3 s. 8-9, fot.
261a. PRACODAWCY i bezrobotni w świetle badań Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Płocku: (zbiór opracowań)/ [aut. Ewa Muchametczyn, Marek Jóźwiak].- Płock: Wojewódzki Urząd Pracy. Wydział Informacji, Badań i Analiz, 1998.- 133 s.: 24 cm.

Pomoc społeczna. Ubezpieczenia

DŁUGOKIĘCKA Aldona: Jak trudno o czyste serce [Stowarzyszenie "Jestem"] = poz. 253
262. KOŁODZIEJSKA Bogumiła: Nie boimy się o pieniądze. Rozm. z dyr. Wojewódzkiego Zespołu Pomocy Społecznej w Płocku przepr. Lucyna Budnicka. Tyg. Płoc. 1998 nr 43 s. 14, fot.
263. ŚCIBŁO Andrzej: Bogata starość. Rozm. z dyrektorem Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Płocku przepr. Mariola Skrzyńska. Życie Płoc. 1998 nr 6 s. 5, fot.

Związki zawodowe

264. ZYWER Krzysztof: "Każdy czerpie z dorobku duchowego Kościoła" [cz. 2]. Rozm. z przewodniczącym Zarządu Regionu Płockiego "Solidarność" przepr. Zbigniew Siejca. Niedziela Płoc. 1998 nr 40 s. IV.
265. ZYWER Krzysztof: Związkowiec w polityce. Rozm. przepr. Hubert Woźniak. Gaz. na Maz. 1998 nr 232 s. 4.

Zagadnienia socjologiczne. Patologia społeczna

266. AA,MJ: Zobaczyć kolorowe motyle. Uzależnienia młodzieży [Ankieta przeprowadzona wśród młodzieży szkół średnich woj. płockiego]. Gaz. na Maz. 1998 nr 274 s. 1.
DANIELUK Jacek: Tworzy się FBI... Policja przeciwko narkotykom = poz. 307
267. IWAŃSKI Bogdan, Pazderska Eliza: Na haju (1). Jestem gówniarzem i sobie popalam trawkę [2] [Raport o stanie narkomanii w Płocku i województwie]. Niezal. Tryb. Maz. 1998 nr 4 s. 9-11, fot.; nr 5 s. 7-8, fot.
268. PAWLIKOWSKI Dariusz: Narkotykowa wojna trwa. Życie Płoc. 1998 nr 14 s. 5.

Uroczystości. Miejsca pamięci narodowej

269. GRZYBOWSKA Elżbieta: "Papież a świat kultury"; "Jesteś - jesteśmy" [Tydzień Kultury Chrześcijańskiej]. Tyg. Płoc. 1998 nr 42 s. 8, 9, fot.
270. JAKUBOWSKI Stanisław: Stanowisko Zarządu Miata Płocka w sprawie postawienia krzyża w miejscu stracenia gen. Zygmunta Padlewskiego. NTP 1998 nr 50 s. 7.
271. KOWALSKI Rafał: W dwudziestą rocznicę pontyfikatu. XIII Tydzień Kultury Chrześcijańskiej. NTP 1998 nr 43 s. 11, fot.
272. (lesz): Papież całego świata [Dyskusja panelowa z udziałem ministrów H. Suchockiej i W. Walendziaka w płockim Domu Darmstadt z okazji Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej]. Tyg. Płoc. 1998 nr 42 s. 9, fot.
273. PASZKIEWICZ Tomasz: Nagrody dla nauczycieli [Dzień Edukacji Narodowej, Zespół Szkół Zawodowych Petrochemii Płock S.A.]. Petro-Echo 1998 nr 42 s. 8, fot.
274. ŚLADAMI Miejsc Pamięci Narodowej (związanych z martylorogią narodu polskiego).-Płock: Urząd Miasta Płocka - Wydział Strategii i Promocji Miasta, 1998.- fot. [składka].

VIII. ZAGADNIENIA PRAWNO-ADMINISTRACYJNE

275. KLOCEK Alina: Czym będzie powiat? Tyg. Płoc. 1998 nr 41 s. 5, fot.
276. SERAFIMOWICZ Włodzimierz: Podregiony mazowieckie. Głos w dyskusji. NTP 1998 nr 41 s. 11, mapka

Administracja. Samorządy

277. GARDNER Anton: Dlaczego Amerykanie nam pomagają? Rozm. z szefem programu "Partnerstwo dla Samorządu terytorialnego" z Amerykańskiej Agencji Rozwoju Międzynarodowego [Kutno]. Inf. Samorz. Miej. 1998 nr 4 s. 5-6, fot.
278. GÓRNIAK Ryszard: Starosta o organizacji powiatu. Rozm. ze starostą Powiatu Gostynińskiego przepr. A. Waloch. Gaz. Gost. 1998 nr 22 s. 1, 4, fot.
279. GRZYBOWSKA Elżbieta: Spotkanie z niepełnosprawnymi [z terenu Płocka i Sierpca z wojewodą A. Drętkiewiczem i pełnomocnikiem wojewody ds. niepełnosprawnych - Małgorzatą Ryncarz]. Tyg. Płoc. 1998 nr 49 s. 14, fot.
280. HELAK Wojciech: Z prac Rady Gminy [Inauguracja działalności Rady Gminy Łąck trzeciej kadencji]. Gaz. Łącka 1998 nr 4 s. 1, 3-5.
281. HETKOWSKI Wojciech: Działacz społeczny. Rozm. z Przewodniczącym Rady Miasta Płocka przepr. Iwona Fomicz. Życie Płoc. 1998 nr 11 s. 5, fot.
282. HETKOWSKI Wojciech: Miasto na miarę XXI wieku. Rozm. z nowo wybranym Przewodniczącym Rady Miasta Płocka przepr. Tadeusz Kurpiewski. NTP 1998 nr 48 s. 6, fot.
283. JAKUBOWSKI Stanisław: Polityka za drzwiami ratusza. Rozm.z Prezydentem Miasta Płocka przepr. Jolanta Rutecka. NTP 1998 nr 51/52 s. 3, fot.
JAKUBOWSKI Stanisław: Rządząca koalicja unicestwiła wojewódzkie aspiracje Płocka = poz. 251
284. JAKUBOWSKI Stanisław: Umiarkowany optymista. Rozm. z Prezydentem Miasta Płocka przepr. Mariola Skrzyńska. Życie Płoc. 1998 nr 13 s. 11, fot.
285. JAROS Paweł: Sprawozdanie z działalności Rady Miejskiej w Kutnie w latach 1994 - 1998.Inf. Samorz. Miej. 1998 nr 4 s. 12 - 15, fot.
286. KOŚMIDER Tadeusz: Sierpczanie mi pomogą. Burmistrz Sierpca dla ntp. Rozm. przepr. Tadeusz Kurpiewski. NTP 1998 nr 50 s. 9, fot.
287. KRAJOWSKI-KUKIEL Dariusz: Bilans zamknięcia. Rozm. z Prezydentem Miasta Płocka przepr. Małgorzata Lisicka. Syg. Płoc. 1998 nr 9 s. 1, 4-5, fot.
288. KRAJOWSKI-KUKIEL Dariusz: Nie sprzedam tej ziemi. Rozm.

z prezydentem Płocka przepr. Hubert Woźniak. Gaz. na Maz. 1998 nr 237 s. 3.

289. KRÓLEWSKIE Miasto Łęczyca w latach 1994 - 1998: próba bilansu działalności Rady i Zarządu Miasta Łęczycy. Biul. Inf. Rady i Zarządu Miasta Łęczycy 1998 nr 10 Wydanie specjalne s. 1-40, fot., tab.

290. KURPIEWSKI Tadeusz: Płockie ma już starostę [Michał Boszko]. NTP 1998 nr 51/52 s. 7, fot.

291. NOWA Rada Miasta Płocka. Po wyborach'98. Gaz. na Maz. 1998 nr 258 s. 4-5.

292. PODSUMOWANIE II kadencji samorządu [1994 - 1998] [Sierpc]. Nasz Sierpc 1998 nr 4 s. 1-12.

293. RADA Miasta Płocka 1998 - 2002. Syg. Płoc. 1998 nr 10 s. 9-12, fot.

ROMANOWSKI M.: Udany debiut Płocka. Targi inwestycyjne miast polskich [Związek Miast Polskich] = poz. 441

294. RUTECKA Jolanta: Zwycięzcy biorą wszystko. Nadzwyczajna Sesja Rady Miasta Płocka [Wybory nowego Zarządu Miasta Płocka]. NTP 1998 nr 47 s. 1, 3, fot.

295. [SMÓLCZYŃSKI Jakub]. Wójt Jakub Smólczyński podsumowuje II kadencję Raday Gminy Szczutowo. Znad Szczutowskiego Jeziora 1998 nr 1 s. 1-4, fot.

296. SZYMAŃSKI Andrzej: Wyszogrodzkie perspektywy. Rozm. z burmistrzem Wyszogrodu przepr. Tadeusz Kurpiewski. NTP 1998 nr 51/52 s. 9, fot.

297. ŚNIECIKOWSKI Włodzimierz: Ciemne strony. Rozm. z burmistrzem Gostynina drugiej kadencji przepr. Stanisław Śląski. Życie Płoc. 1998 nr 7 s. 6, fot.

ŚWIĄTEK-DRUŚ A.: Płock nagrodzony na Investcity'98 = poz. 443

298. WOJTIUK Stanisław: Epoka żądań minęła. Rozm. z burmistrzem miasta Drobin przepr. Jolanta Rutecka. NTP 1998 nr 48 s. 7, fot.

299. WOŹNIAK Hubert: Całe władze w rękach Sojuszu. Wybory prezydenta [Płock]. Gaz. na Maz. 1998 nr 270 s. 1.

300. WOŹNIAK Hubert: Most może będzie, a Mc Donald's? Rządzimy się. Gaz. na Maz. 1998 nr 237 s. 4.

Samorząd gospodarczy

301. GRZYBOWSKA Elżbieta: W interesie rolników. Płocka Izba Rolnicza. Tyg. Płoc. 1998 nr 48 s. 10.

Biura poselsko-senatorskie

302. KRUSZEWSKI Zbigniew: Nie zabraknie nam determinacji. Rozm. z Senatorem RP przepr. Andrzej Magnuski. Życie Płoc. 1998 nr 10 s. 2, fot.

Wybory samorządowe

JAKUBOWSKI S.: Rządząca koalicja unicestwiła wojewódzkie aspiracje Płocka = poz. 251

JARECKI A.: Longinus Ciechomice: ostro do przodu = poz. 213

[KOSSAKOWSKI W.]: Krajobraz po remanencie powyborczym = poz. 250

303. PRZYMIERZE Społeczne. Lista nr 4. Kandydaci do Sejmiku Województwa Mazowieckiego. NTP 1998 nr 40 s. 5, fot.

304. SLD, AWS, Przymierze: Mazowsze. Oficjalne wyniki wyborów. Gaz. na Maz. 1998 nr 250 s. 1.

305. SOJUSZ Lewicy Demokratycznej. Kandydaci SLD do Sejmiku Województwa Mazowieckiego. Lista nr 1. NTP 1998 nr 40 s. 16-17, fot.

306. WYNIKI wyborów samorządowych - 11 października 1998 r. Tyg. Płoc. 1998 nr 42 s. 13-16.

Sądownictwo. Zakład karny. Policja

307. DANIELUK Jacek: Tworzy się FBI... Policja przeciwko narkotykom. Tyg. Płoc. 1998 nr 45 s. 3, fot.

308. KUFFEL Romana: Miękki i ciepły jak dotyk matki [Certyfikat "Srebrnego Przyjaciela Wszystkich Misiów Świata" dla Petrochemii]. Petro-Echo 1998 nr 46 s. 16, fot.

MODRZEWSKI M.: Nie przewiduje się przepustek [Regionalny Ośrodek Psychiatrii Sądowej w Gostyninie-Zalesiu] = poz. 316

309. SIEMIŃSKI Andrzej: Zawód publicznego zaufania. Rozm. z członkiem prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej w Warszawie przepr. Lena Szatkowska. Tyg. Płoc. 1998 nr 51/52 s. 13, fot.

X. OCHRONA ZDROWIA. LECZNICTWO

Służba zdrowia. Lecznictwo

310. AA: Para buch. w szpitalu ruch. Płocka delegacja przed sejmową podkomisją [dot. remontu Szpitala Miejskiego w Płocku]. Gaz. na Maz. 1998 nr 288 s. 3.

311. ADAMKOWSKI Arkadiusz: Przed rewolucją. Reforma zdrowia tuż - tuż. Gaz. na Maz. 1998 nr 277 s. 3.

312. DŁUGOKIĘCKA Aldona: Fabryka nadziei [Oddział Nefrologii Szpitala Wojewódzkiego]. Życie Płoc. 1998 nr 11 s. 6, fot.

313. GÓRZYŃSKI Kajetan: Pogotowie to nie przychodnia na kółkach. Rozm. z dyrektorem Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego i Transportu Sanitarnego w Płocku przepr. Andrzej Wiśniewski. Życie Płoc.1998 nr 12 s. 18, fot.

GR: Specjalistyczna opieka [Wojskowa Akademia Medyczna w Łodzi; Petrchemia Płock S.A.] = poz. 177

KUFFEL Romana: Miękki i ciepły jak dotyk matki [akcja "Misie"] = poz. 308

314. LISICKA Małgorzata: Szczere połączenie medycznych sił [Kapituła "Szczere Połączenie" - stowarzyszenie płockich lekarzy]. Syg. Płoc. 1998 nr 10 s. 14, fot.

315. MĘŻCZYŹNI żyją krócej. Leczymy się. Opr. Arkadiusz Adamkowski, AC. Gaz. na Maz. 1998 nr 236 s. 4.

316. MODRZEWSKI Marek: Nie przewiduje się przepustek [Regionalny Ośrodek Psychiatrii Sądowej w Gostyninie-Zalesiu]. Życie Płoc. 1998 nr 13 s. 4, fot.

317. NOWAK Dariusz: Zrozumieć innych. 3 grudnia obchodzimy Światowy Dzień Osób Niepełnosprawnych [Dział Rehabilitacji Centrum Medycznego "PetroLek"]. Petro-Echo 1998 nr 48 s. 6, fot.

318. PUSZCZ Sławomir: Pokonać lęk. Rozm. z lekarzem psychiatrą, z-cą dyrektora ds. lecznictwa Szpitala dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Gostyninie przepr. Lucyna Budnicka. Tyg. Płoc. 1998 nr 49 s. 12, fot.

319. RADWAŃSKA Teresa: Kto weźmie poradnię? Konflikt na Winiarach [Pracownia Rentgenodiagnostyki Woj. Szpitala Zespolonego]. Tyg. Płoc. 1998 nr 40 s. 19.

Rehabilitacja

DŁUGOKIĘCKA A.: Jak trudno o czyste serce [Stowarzyszenie "Jestem"] = poz. 253

GRZYBOWSKA Elżbieta: Spotkanie z niepełnosprawnymi = poz. 279

320. GRZYBOWSKA Elżbieta: Szansa dla niewidomych [Warsztat Terapii Zajęciowej założony przez Fundację "Praca dla Niewidomych" w Płocku]. Tyg. Płoc. 1998 nr 47 s. 11, fot.

NOWAK Dariusz: Zrozumieć innych [Światowy Dzień Osób Niepełnosprawnych] = poz. 317

XI. NAUKA. OŚWIATA. KULTURA

NAUKA. Sympozja. Konferencje

321. AA, RG: Nie straszcie Europą. Sympozjum w płockim seminarium ["Europa 2001. Zaproszenie do odpowiedzialności"]. Gaz. na Maz. 1998 nr 268 s. 3.

322. KWIATKOWSKI Jarosław: "Europa 2001. Zaproszenie do odpowiedzialności". XXI Sympozjum Naukowe w Seminarium. Niedziela Płoc. 1998 nr 49 s. I. IV.

323. MARKIEWICZ Iwona: O tygodnikach i samorządności. Konferencja we Włodkowicu ["Proces kształtowania społeczności obywatelskiej III RP"]. Gaz. na Maz. 1998 nr 276 s. 4.

324. ORZOŁ Stanisław: W 200. rocznicę urodzin Adama Mickiewicza. Sesja naukowa w TNP. Not. Płoc. 1998 nr 4 s. 40-42, fot.

325. PRZEMIESZCZENIA Skarpy Płockiej: konferencja naukowo-techniczna, Płock 22 maja 1998 r./ Prezydent Miata Płocka, In-

stytut Techniki Budowlanej w Warszawie, Biuro Pomiarów i Map "Geodezja" w Płocku.- Warszawa: ITB, cop. 1998.- 151 s., [5] s. tabl. złoż.: fot., mapy, rys.: 29 cm.- Bibliogr. przy ref.

GRZYBOWIANA. Dorobek naukowy księdza prof. dr hab.Michała Mariana Grzybowskiego = poz. 2

Szkolnictwo wyższe

AA, RG: Nie straszcie Europą [sympozjum w Seminarium] = poz. 321

326. BERESZCZYŃSKA Urszula: Z pozycji ptaka i robaka [Ogólnopolska konferencja nt. procesu kształtowania społeczności obywatelskiej w III RP w Szkole Wyższej im. P. Włodkowica]. Życie Płoc. 1998 nr 13 s. 18, fot.

327. BIAŁOBŁOCKA Sławomira, Lewandowski Jerzy, Ziółkowski Henryk: Kutno ma swoją uczelnię. Rozm. z założycielami Wyższej Szkoły Marketingu i Zarządzania w Kutnie przepr. red. ISM. Inf. Samorz. Miej. 1998nr 4 s. 18

328. GRZYBOWSKA E.: O społeczności obywatelskiej [konferencja we Włodkowicu]. Tyg. Płoc. 1998 nr 48 s. 12.

329. GRZYBOWSKA E.: Przyjaciółka z Austrii. Konferencja we "Włodkowicu" [prof. dr Gerda Leber-Hagenau]. Tyg. Płoc. 1998 nr 47 s. 14, fot.

330. [KRUSZEWSKI Zbigniew]. An interview with dr Zbigniew Kruszewski the chancellor of Pawel Wlodkowic University College and co-editor of "Kultura i Edukacja". Rozm. przepr. E[ugenia] Anna Wesołowska; tł. z pol. Katarzyna Mrozowska-Linda. Atheneum Vol. 2 (1998) s. 245 - 251.

331. KUBISSA Jacek: Nie można ciągle narzekać. Rozm. z szefem Ośrodka Naukowo-Dydaktycznego Politechniki Warszawskiej w Płocku przepr. Iwona Markiewicz. Gaz. na Maz. 1998 nr 233 s.2.

KWIATKOWSKI Jarosław: "Europa 2001. Zaproszenie do odpowiedzialności" . = poz. 322

MARKIEWICZ Iwona: O tygodnikach i samorządności ["Włodkowic"] = poz. 323

332. WALUCH Kazimierz, Wawszczak Jerzy, Nasiadko Piotr: Współpraca z zagranicą [Szkoła Wyższa im. P. Włodkowica]. Gaz. Szk. Wyż. im. P. Włodkowica 1998 nr 8 s. 14, fot.

332a: WOŹNICKI Jerzy: Holding akademicki. Rozm. z Rektorem Politechniki Warszawskiej przepr. Andrzej Magnuski. Życie Płoc. 1998 nr 7 s. 8-9, fot.

Prace licencjackie i magisterskie o tematyce regionalnej

333. BIL Teresa: Regionalizm w działalności Towarzystwa Miłośników Ziemi Gąbińskiej. Promotor prof. dr hab. Violetta Krawczyk-Wasilewska. Łódź: Uniwersytet Łódzki, 1997.

334. JASIŃSKA Joanna: II wojna światowa i okupacja niemiecka w Gąbinie i okolicy. Promotor prof. dr hab. Romuald Turkowski. Warszawa: Uniwersytet Warszawski, 1998.

335. KIEŁBASA Anna: Subwencjonowanie gminy na przykładzie gminy Gąbin. Praca licencjacka napisana pod kier. prof. dr hab. Jolanty Glinieckiej. Płock: Szk. Wyż. im. P. Włodkowica, 1998.

336. KRAJEWSKA Ewa: Parafia Ewangelicka w Gąbinie na tle dziejów kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce. Promotor prof. dr hab. Tadeusz Rawski. Łowicz: Maz. Szk. Humanistyczno-Pedagogiczna, 1998.

337. TRENKA Maria: Dzieje Ochotniczej Straży Pożarnej w Gąbinie w latach 1898 - 1976. Promotor prof. dr hab. Romuald Turkowski. Warszawa: Uniwersytet Warszawski, 1998.

338. ŻEROWSKA Czesława: Działalność Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Gąbinie w latach 1976 - 1996. Praca licencjacka napisana pod kier. mgr Wandy Kaczanowskiej. Płock: Szk. Wyż. im. P. Włodkowica, 1998.

Towarzystwa naukowe

339. DYMEK Benon: Sprawozdanie z działalności Mazowieckiego Towarzystwa Naukowego za lata 1995 - 1997. Rocz. Maz. T. 10: 1998 s. 245-246.

KAZIMIERSKI J.: Badania historyczne nad Mazowszem i Podlasiem Nadbużańskim [Mazowiecki Ośrodek Badań Mazowieckich] = poz. 130

340. KOWALSKI Wiesław J.: Adam Mickiewicz dziś - w 200 rocznicę urodzin. Spotkania u Królowej 1998 nr 18 s. 8.

KULTURA średniowiecznej Łęczycy [m. in. sprawozdanie z działalności Oddziału Towarzystwa Naukowego Płockiego w Łęczycy w latach 1977-1997]= poz. 140

ORZOŁ S.: W 200. rocznicę urodzin Adama Mickiewicza. Sesja naukowa w TNP = poz. 324

341. TAKU: O Mickiewiczu w TNP. NTP 1998 nr 49 s. 8, fot.

OŚWIATA. Zagadnienia ogólne

342. IM: Nauczyciele do nauki. Oświata przed reformą [Wojewódzki Ośrodek Metodyczny]. Gaz. na Maz. 1998 nr 241 s. 4.

343. KORDALA Tomasz: Grzegorz Proniewski (1882 - 1967) chemik, starożytnik, nauczyciel. Not. Płoc. 1998 nr 4 s. 35-39, przypisy.

344. MARKIEWICZ Iwona: Kłopoty ze szwedzkim. Uczymy się. Gaz. na Maz. 1998 nr 235 s. 4.

Szkolnictwo podstawowe i średnie

345. DOBROWOLSKI Jan: Nowa Szkoła Podstawowa w Mochowie. Tyg. Płoc. 1998 nr 40 s. 6, fot.

346. GRZYBOWSKA Elżbieta: Przeszłość i teraźniejszość szkoły w Słupie [Szkoła Podstawowa im. M. Kownackiej w Słupie gm. Szczawin] Tyg. Płoc. 1998 nr 47 s. 8, fot.

347. ŁABĘDZKA Marzanna: Na 80-lecie istnienia Szkoły Podstawowej nr 1 nowy budynek szkoły [Sierpc]. Nasz Sierpc 1998 nr 4 s. 17-18, fot.

348. OSICA Mieczysław: Oświata w latach 1994 - 1998 [Remonty szkół podstawowych w gminie Łąck]. Gaz. Łącka 1998 nr 3 s. 10-11, fot.

349. (tp): Święto patrona i szkoły [Petrochemia fundatorem tablicy pamiątkowej dla Szkoły Podstawowej nr 22 w Płocku]. Petro-Echo 1998 nr 49 s. 7, fot.

Szkolnictwo zawodowe

350. KLOCEK Alina: 30-lecie "Budowlanki" [Zespół Szkół Ochrony Środowiska w Płocku]. Tyg. Płoc. 1998 nr 46 s. 14, fot.

351. KONARSKA Iwona: Zaszczuty [Dyrektor Zespołu Szkół Rolniczych w Mieczysławowie gm. Krzyżanów]. Prz. Tyg. 1998 nr 44 s. 5.

352. KUJAWSKA Iza: Kto tu rządzi [Odwołanie dyrektora ZSR w Mieczysławowie]. Głos Nausz. 1998 nr 49 s. 4.

353. MIĘDZY wspomnieniami a teraźniejszością: szkic monograficzny z okazji XXX-lecia : Technikum Budowlane, Zasadnicza Szkoła Zawodowa, Zespół Szkól Budowlanych nr 2; Zespół Szkół Ochrony Środowiska w Płocku/ oprac. Jadwiga Kozłowska, Mirosława Nagórko.- Płock: Zespół Szkół Ochrony Środowiska, 1998.- 96 s., [22] s. tabl.: fot.(w tym kolor.), portr.; 22 cm:

354. RADWAŃSKA Teresa: W sztafecie pokoleń [50-lecie Zespołu Szkół im. Stanisława Staszica w Gąbinie]. Tyg. Płoc. 1998 nr 44 s. 8, fot.

355. RAKIEL-CZARNECKA Walentyna: Historia jednego dyrektora. Konflikt w Mieczysławowie [Odwołanie dyrektora - Bogumiła Karauda]. Tyg. Płoc. 1998 nr 51/52 s. 9, fot.

356. RUTECKA Jolanta: XXX-lecie Budowlanki [Zespół Szkół Ochrony Środowiska w Płocku]. NTP 1998 nr 43 s. 3, fot.

Kadry pedagogiczne

PASZKIEWICZ T: Nagrody dla nauczycieli [Dzień Edukacji Narodowej] = poz. 273

Opieka nad dzieckiem. Przedszkola

357. BIELECKA Elżbieta: Przedszkole w Łącku. Gaz. na Maz. 1998 nr 3 s. 12, fot.

358. DŁUGOKIĘCKA Aldona: Życie nie po to jest by brać [Koncerty charytatywne organizowane przez założycieli fundacji "Ich Dom" - Elżbietę i Jana Krzeskich]. Życie Płoc. 1998 nr 12 s. 2, fot.

359. GRZYBOWSKA Elżbieta: W trosce o niepełnosprawnych [Oddział dla dzieci specjalnej troski w Przedszkolu Samorządowym

nr 4 w Żychlinie]. Tyg. Płoc. 1998 nr 41 s. 6.

KULTURA. Zagadnienia ogólne

360. BIZNES kulturze - kultura biznesowi. Oprac. Jacek Dąbrowski [Dyskusja panelowa z udziałem M. Betlejewskiego. W. Kossakowskiego, W. Lisockiego, M. Mokrowieckiego, J. Stachurskiego w kawiarni "Pod Kominem"]. Niezal. Tryb. Maz. 1998 nr 6 s. 45-49, fot.

GŁOWACKA Aleksandra: Rok w sannickiej kulturze = poz. 368

361. KONARSKA-PABINIAK Barbara: Życie kulturalno-literackie Płocka w 2. połowie XIX w. Płock, 1994. Rec.: Myśliński Jerzy, Rocz. Maz. T.10: 1998 s. 225-226.

362. KONGRES Kultury Województwa Płockiego, 5 grudnia 1998 r.: referaty i wystąpienia/[red. Barbara Konarska-Pabiniak].- Płock: Wojewódzka Biblioteka Publiczna, 1998.- 118 s., [8] s. tabl.: fot., portr.; 23 cm.

363. KULTURA i jej instytucje w województwie płockim w latach 1975 - 1998: próba bilansu/ [red. Barbara Konarska-Pabiniak].- Płock: Wojewódzka Biblioteka Publiczna: na zlec. Wojewody Płockiego, 1998.- 231, [1] s., XVI s. fot.; 23 cm.

KULTURA średniowiecznej Łęczycy = poz. 140

364. (szat): Kongres kultury w obliczu reformy. Tyg. Płoc. 1998 nr 49 s. 3.

365. SZATKOWSKA Lena: Kultura na rozdrożu. Po kongresie. Tyg. Płoc. 1998 nr 50 s. 13, fot.

URBANKOWSKI B.: Od Jesiennej Chryzantemy = poz. 427

366. WIECZORKOWSKI Mariusz A., Michalski Krzysztof: Protest. Do uczestników Kongresu Kultury Województwa Płockiego na ręce prof. dr hab. Teresy Kostyrko - przewodniczącej obrad. NTP 1998 nr 50 s. 13

Domy kultury

367. (em): Kolor i dźwięk. Wystawa w Sannikach [Malarstwo Haliny Budziszewskiej z Siedlec]. Nowe Echo Podlasia 1998 nr 20 s. 4, fot.

GŁOWACKA Aleksandra: Nasze jubileusze [m.in. 25-lecie GOK-u w Sannikach] = poz. 386

368. GŁOWACKA Aleksandra: Rok w sannickiej kulturze [Gminny Ośrodek Kultury w Sannikach]. Gaz. Niedzieli Sannickiej 1998 [nr 30] s. 3-5, fot.

369. JASIŃSKA M.: Przegląd Piosenki [IV Przegląd Piosenki Różnej i Podróżnej - Jesień'98 w Domu Kultury w Gostyninie]. Gaz. Gost. 1998 nr 19 s. 5, 7, fot.

(lesz): Papież całego świata [Dyskusja w Domu Darmstadt] = poz. 272

LUMA Ewa: Pięknie być człowiekiem = poz. 482

370. MICHALSKI Krzysztof: Piąte piętro. Dni Hrabalowskie [Kutnowski Dom Kultury]. Gaz. na Maz. 1998 nr 281 s. 3.

371. MJ: A wieczorem grzane wino. Młodzieżowy Dom Kultury - warsztaty integracyjne [Płock]. Gaz. na Maz. 1998 nr 274 s. 6.

372. MUSTWIŁŁO R[adosław]: Płocka "Chimera" [Płocka Kawiarnia Artystyczna "Chimera" Jana Sulimierskiego i Krzysztofa Świerada]. Tyg. Płoc. 1998 nr 47 s. 15, fot.

373. NASTOLATEK w poszukiwaniu tajemnicy teatru/ [aut. Romana Ludwicka - Mierzejewska, Kazimierz Lewkowski, Anna Dziedzic].- Płock: Młodzieżowy Dom Kultury im. Króla Maciusia Pierwszego, 1998.- 227, [5] s.: faks., fot. (w tym kolor.), portr.; 24 cm.

NOWAK S.: Benefis "Pod Kominem" [S. Nawrocki] = poz. 424

374. NOWAK Sylwia: ...Jak na starej fotografii [Twórczość Stanisława Żurka - wystawa w Kawiarni "Pod Kominem"]. Życie Płoc. 1998 nr 15/16 s. 11, fot.

r.: Triennale 100 miast [Dom Kultury w Gostyninie] = poz. 451

375. ŚWIERAD Krzysztof: Uziemiona sfera marzeń. Rozm. z właścicielem kawiarni artystycznej "Chimera" w Płocku przepr. Blanka Stanuszkiewicz. Życie Płoc. 1998 nr 12 s. 9, fot.

Współpraca kulturalna z zagranicą

376. BARLAK Zbigniew: Gostynin - Langenfeld. Braterstwo miast. NTP 1998 nr 42 s. 5.

KACZOROWSKA M.: Płoccy bibliotekarze w Możejkach = poz. 485

(mal): Możejki w obiektywie = poz. 465

377. (mal): Z Niemcami o Unii [współpraca Płock - Darmstadt]. Syg. Płoc. 1998 nr 11 s. 12.

Imprezy artystyczne

378. CHOJNACKI Robert: III Międzynarodowy Festiwal Folklorystyczny "Kasztelania". Nasz Sierpc 1998 nr 4 s. 16, fot.

379. DZIEŃ Dziecka Łęczyca'98. Biul. Inf. Rady i Zarządu Miasta Łęczycy 1998 nr 5-6 s. 9-12, fot.

GŁOWACKA Aleksandra: Nasze jubileusze [m.in. Niedziela Sannicka] = poz. 386

380. KURPIEWSKI Tadeusz: Tradycje wsi płockiej [Wojewódzki Przegląd Działalności Artystycznej Zespołów Wiejskich]. NTP 1998 nr 47 s. 9, fot.

381. MUSTWIŁŁO Radosław: Kolorowy show tancerzy. Ogólnopolski Turniej Tańca Mark Dance'98 [w Płocku]. Tyg. Płoc. 1998 nr 46 s. 13, fot.

382. MUSTWIŁŁO Radosław: Najlepsza Fantazja. Wojewódzki Przegląd Dziecięcych i Młodzieżowych Zespołów Muzycznych [Radzanowo]. Tyg. Płoc. 1998 nr 43 s. 6, fot.

383. MUSTWIŁŁO Radosław: Oczarowani tanecznym kunsztem. IX Mistrzostwa Okręgu "Płock'98" [Studio Tańca "Falkon"]. Tyg. Płoc. 1998 nr 50 s. 14, fot.

Amatorski ruch artystyczny

384. AMONG the best. Polish tourism's chances according to foreign specialists [Zespół folklorystyczny "Sanniki"]. Welcome to Poland Magazine 1998 [nr 12] s. 12-13, fot.

385. (czar): Cenne pamiątki. "Dzieci Płocka" wreszcie mają swoją Izbę Tradycji. Wiad. Dnia 1998 nr 265 s. 9, fot.

386. GŁOWACKA Aleksandra: Nasze jubileusze [45-lecie Zespołu Regionalnego "Sanniki", 30-ta "Niedziela Sannicka", 25-lecie GOK-u w Sannikach]. Gaz. Niedzieli Sannickiej 1998 [nr 30] s. 6-8, fot.

Kolekcje prywatne

387. AA: "Victory" nad Wisłą. Niezwykła kolekcja [Andrzej Mossakowski - modelarz mieszkający w Brochocinie gm. Radzanowo]. Gaz. na Maz. 1998 nr 246 s. 3, fot.

388. BARANOWSKA M.: Nie chcą muzeum. Co zrobić z zabytkowymi bryczkami? [Kolekcja powozów Zdzisława Walczaka z Kutna]. Tyg. Płoc. 1998 nr 44 s. 1, 4, fot.

389. WÓJKOWSKI Marek: Kutnowscy zbieracze [Pierwsze Kutnowskie Spotkania Kolekcjonerskie]. Tyg. Płoc. 1998 nr 42 s. 8, fot.

Muzea i wystawy

390. BARANOWSKA M.: Historia zaklęta w bursztynie [Muzeum Regionalne w Kutnie - wystawa "Bursztyn, skarb dawnych mórz"]. Tyg. Płoc. 1998 nr 45 s. 12, fot.

391. CZERWIŃSKA Grażyna: Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu [chałupy z regionu sannickiego w Saknsenie]. Gaz. Niedz. Sannickiej 1998 [nr 30] s. 11-12, fot.

392. GRZYBOWSKA Elżbieta: Zamek - Muzeum w Oporowie. Tyg. Płoc. 1998 nr 40 s. 18, fot.

393. MUZEA na Mazowszu/[red. merytoryczna Janusz Królik].- Warszawa: Mazowieckie Towarzystwo Kultury, 1996.- 118, [4] s., [64] s. tabl. kolor.: 2 il., fot., mapy, portr.; 21 cm.

394. rad: Rybołówstwo - sposób na życie [wystawa w Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu]. Tyg. Płoc. 1998 nr 48 s. 13, fot.

395. TWÓRCZOŚĆ ludowa Mazowsza [Muzeum Regionalne w Kutnie]. NTP 1998 nr 39 s. 9.

Muzeum Mazowieckie

396. im: Cudze chwalicie swego nie znacie. Gąbin i okolice w płockim Spichlerzu. NTP 1998 nr 42 s. 9.

397. iw: Płaskorzeźby Gruberskiego. NTP 1998 nr 43 s. 8.

398. KIS: Powrót Władysława Gruberskiego. Hit w Muzeum Mazowieckim w Płocku. Petro-Echo 1998 nr 40 s. 14.

399. (lesz): W kamieniu, brązie i terakocie. Wystawa rzeźby Władysława Gruberskiego. Tyg. Płoc. 1998 nr 47 s. 13, fot.

400. MARKIEWICZ Iwona: Secesja w opresji. Co dalej z muzeum.

Gaz. na Maz. 1998 nr 278 s. 1.

401. MARKIEWICZ Iwona: Z Mazowsza rodem. Wystawa w muzeum [Władysław Gruberski (1873 - 1933)]. Gaz. na Maz. 1998 nr 244 s. 3.

402. (szat): Oblicza regionu. Sannickie i "Kaszuby". Tyg. Płoc. 1998 nr 45 s. 11, fot.

Sport. Kultura fizyczna

403. BOKS: z historii kutnowskiego sportu. Oprac. Jerzy Truściński. Życie Kutna 1997 nr 1 s. 13, nr 2 s. 12, nr 3 s. 13; 1998 nr 10 s. 13, nr 11 s. 13.

404. (czar): Studenci "Włodkowica" medalistami mistrzostw świata [Akademickie Mistrzostwa Świata w wioślarstwie w Zagrzebiu]. Tyg. Płoc. 1998 nr 40 s. 38.

405. GAWEŁCZYK Piotr: Dzieje jednego podpisu [Marek Witkowski - były zawodnik Petrochemii Płock, obecnie Iskry Kielce]. Przegl. Sport. 1998 nr 227, dod. Magazyn s. 10, fot.

406. GÓRAL Artur: Stanąć między słupkami. Rozm. z bramkarzem i drugim trenerem szczypiornistów Petrochemii Płock przepr. Tomasz Paszkiewicz. Petro-Echo 1998 nr 51/52 s. 23-25, fot.

407. GSZ: Pobiegł do Warszawy. Sylwetki . Marek Zarychta z Płocka. Gaz. na Maz. 1998 nr 261 s. 12.

408. PAWLAK Janusz: Żydowskie Towarzystwo Gimnastyczno-Sportowe "MAKABI" w Kutnie. Kut. Zesz. Reg. T.2: 1998 s. 71-86.

409. PIETRZAK Andrzej: Pierwszy wicemistrz Polski jest również sukcesem. Rozm. z trenerem i zawodnikiem pierwszego zespołu baseballu MKS "Kutno" przepr. Zdzisław Bartol. Tyg. Płoc. 1998 nr 42 s. 33, fot.

410. RÓJ Eugeniusz: Pucharowo - Memoriałowe zmagania na Wiśle [IV Regaty Wioślarskie o Puchar Polski oraz XV Memoriał Juliusza Kawieckiego]. Niezal Tryb. Maz. 1998 nr 6 s. 50, fot.

411. RÓJ Eugeniusz: 75 lat lekkiej atletyki w Płocku. Niezal. Tryb. Maz. 1998 nr 1 s. 35, fot.; nr 2 s. 44, fot.; nr 3 s. 53, fot.; nr 4 s. 52, fot.; nr 5 s. 55, fot.; nr 6 s. 56, fot.; nr 7 s. 58-59, fot.

412. SŁAWIŃSKI Wojciech: Różnica mocy. Rozm. z wicemistrzem Polski w wyścigach motocyklowych przep. Michał Jackiewicz. Życie Płoc. 1998 nr 5 s. 18, fot.

413. SZKOPEK Grzegorz: Jest się czym pochwalić. Podsumowanie roku [Petrochemia Płock]. Gaz. na Maz. 1998 nr 304 s. 12.

414. ŚLĄSKI Stanisław: Mistrz Europy na matczynym garnuszku [Artur Wyczałkowski - piłkarz Petrochemii Płock]. Życie Płoc. 1998 nr 15/16 s. 42-43, fot.

415. TARGOWSKI Szczepan: Reklamować się poprzez sport. Rozm. z trenerem zespołu Petrochemii Płock przepr. Tomasz Paszkiewicz. Petro-Echo 1998 nr 45 s. 8, fot.

416. TRUŚCIŃSKI Jerzy: Koszykówka męska [Kutno]. Życie Kutna 1998 nr 20 s. 12; nr 21 s. 12; nr 22 s. 12.

417. TYBURSKI Mirosław: Nie rezygnujemy z I ligi. Rozm. z prezesem Klubu Sportowego Petrochemia S.A. przepr. Tomasz Szatkowski. Tyg. Płoc. 1998 nr 44 s. 30, fot.

418. WIECHNO Włodzimierz: Orliki Łąckie [Pierwsza Środowiskowa Drużyna Wodna "Orliki Łąckie"]. Gaz. Łącka 1998 nr 4 s. 6, fot.

419. ZARĘBSKI Andrzej: Awansują i spadają. Podsumowanie roku [Petrochemia Płock]. Gaz. na Maz. 1998 nr 305 s. 12.

XII. JĘZYKOZNAWSTWO

420. KOWALCZYK Elżbieta: Z badań nad pograniczem mazowiecko-pruskim i krzyżackim [nazwy miejscowe]. Kwart. Hist. Kult. 1997 nr 3/4 s. 384 - 395.

421. KOWALSKA Anna: Mazowieckie kontynuanty *l w formach czasowników mleć, pleć. Stud. Filol. Pol. [T.] 31 (1993) s. 63 - 82.

422. ŚWITAŁA Mirosława: "Nomina loci" w gwarze Proboszczewic koło Płocka [gm. Stara Biała]. Stud. Mater. Polonist. T. 3 (1997) s. 227 - 235.

XIII. LITERATURA PIĘKNA

Życie literackie

JASIŃSKA Mirosława: Poezja - prawdy słońce [Promocja antologii "Miłość" w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Gostyninie] = poz. 481

423. KONARSKA-PABINIAK Barbara: Płocczanie Mickiewiczowi sprzed stu laty. Bibl. Płoc. 1998 nr 3/4 s. 3-5.

KONARSKA-PABINIAK Barbara: Życie kulturalno - literackie Płocka w 2. połowie XIX w.Rec. Jerzy Myśliński = poz. 361

424. NOWAK Sylwia: Benefis "Pod Kominem" [30-lecie działalności pisarskiej i malarskiej Stanisława Nawrockiego]. Życie Płoc. 1998 nr 12 s. 17, fot.

425. STANUSZKIEWICZ Blanka: Ty jesteś jak zdrowie [Wystawa i prelekcja Barbary Wachowicz w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Płocku z okazji Roku Mickiewiczowskiego]. Życie Płoc. 1998 nr 13 s. 17, fot.

426. (sz): Mickiewicz nie był Żydem. Na marginesie sporów genealogicznych [Spotkanie z prof. Z. Sudolskim w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Płocku]. Tyg. Płoc. 1998 nr 45 s. 12, fot.

427. URBANKOWSKI Bohdan: Od Jesiennej Chryzantemy do uniwersytetu. Niezal. Tryb. Maz. 1998 nr 7 s. 57, fot.

Konkursy literackie

428. (im): Nagrody Jesiennej Chryzantemy [XXIV Ogólnopolski Konkurs o Nagrodę Jesiennej Chryzantemy]. NTP 1998 nr 50 s. 11.

429. (lesz): Jesień z "Liściem dębu". Spotkanie laureatów [X Ogólnopolski Konkurs "O liść dębu"]. Tyg. Płoc. 1998 nr 45 s. 13, fot.

430. MARCZEWSKA Iwona: Płocka Jesień Poezji [oraz Konkurs Poetycki im. Wł. Broniewskiego "O liść dębu" w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej]. NTP 1998 nr 44 s. 8.

431. "O liść dębu": ogólnopolski konkurs poetycki im. Władysława Broniewskiego: wiersze nagrodzone.- Płock: Woj. Bibl. Publ. 1998.- 46 s.: fot. (w tym kolor.); 21 cm.

Poezja. Teksty

432. CICHOCKA Anna: Białe Tango/ wybór Barbara Mierzejewska i Anna Cichocka; il. autorki.-Płock: nakł. autorki, 1996.- [4], 40, [2] s.: il; 20 cm.

433. GRALA Marek: Niepotrzebne nikomu do szczęścia: (prawie bajki)/ [rys. Anna Ksykiewicz, Franciszka Themerson]; Śródmiejski Ośrodek Kultury.- Kraków: "Fall", 1998.- 66, [2] s.: rys.; 20 cm.- (Dać Świadectwo).

434. LIRNICY mazowieccy: antologia wierszy o Mazowszu. T. 1: Lata 1569 - 1918/ wybór Jan Witan; [red. i oprac. źródeł Danuta Sykucka].- Warszawa: Mazowieckie Towarzystwo Kultury, 1997.- 184 s.: 22 cm.- Bibliogr. s. 175-179.

435. MIERZYŃSKI Witold Jan: Kolcem słońca: [wiersze].- Płock: [b. w.], 1998.- 39, [1] s.; 24 cm.

436. MIŁOŚĆ: antologia poezji/ do dr. przygot. i wstępem poprzedził Waldemar Smaszcz; koncepcja i oprac. tomiku Jolanta Bigus, Julia Łoś.- Gostynin: Miejska Biblioteka Publiczna, 1998.- 74 s.: il.; 21 cm.-(Biblioteczka Gostynińska).

437. NAWROCKI Stanisław: Ponad zwątpieniem: poezje i akwarele.- Warszawa: IBiS, 1998.- 74, [2] s.: rys. kolor.; 17 cm.

"O liść dębu": ogólnopolski konkurs poetycki = poz. 431

XIV. SZTUKA

Architektura. Urbanistyka

FIJAŁKOWSKI Paweł: Lokalizacja obiektów użyteczności gminnej w zespołach miejskich pogranicza wielkopolsko-mazowieckiego w XVI - XVIII w. [Łęczyca, Rawa Mazowiecka] = poz. 139

438. GR: Stoisko za rewitalizację. Targi "Investcity'98" [Nagrodzony program rewitalizacja Starego Miasta w Płocku na targach w Poznaniu]. Petro-Echo 1998 nr 48 s. 5, fot.

439. JAROSZEWSKI Tadeusz Stefan, Gierlach Marek: Po pałacach i dworach Mazowsza: przewodnik. Cz. 3.- Warszawa: Wydaw. Naukowo-Techniczne, 1998.- XIV, [2], 120 s.: mapy, rys.; 25 cm.- Indeks.

KAZIMIERSKI Józef: Urbanizacja Mazowsza z uwzględnieniem miast podwarszawskich = poz. 131

440. NOWOGÓRSKI Przemysław: Historia zabudowy wzgórza zamkowego w Gostyninie (próba syntezy w świetle współczesnych badań). Not. Płoc. 1998 nr 4 s. 13-16.

441. ROMANOWSKI Mirosław: Udany debiut Płocka. Targi inwestycyjne Miast Polskich (24 - 27 listopada) ["Investcity'98" w Po-

znaniu]. Syg. Płoc. 1998 nr 11 s. 10, fot.

442. SZAROSZYK Piotr: Nastrój miasta ambitnego. Z architektem po Płocku. Not. Małgorzata Jachura. Gaz. na Maz. 1998 nr 256 s. 3, fot.

443. ŚWIĄTEK-DRUŚ Agnieszka: Płock nagrodzony na Investcity'98 [Rewitalizacja Starego Miasta]. NTP 1998 nr 48 s. 11, fot.

444. WIERZBICKA Iwona: Inwestorze, szanuj projektanta. Rozm. z architektem miasta Płocka przepr. Małgorzata Jachura. Gaz. na Maz. 1998 nr 270 s. 4.

445. WIŚNIEWSKI Jacek: Kościoły drewniane Mazowsza. Cz. 1. Pruszków, 1998. Rec.: PIĘTKA Jan. Maz. Stud. Hum. 1998 nr 2 s. 219 - 222.

Malarstwo. Galerie. Wystawy

446. GURDA-JAROSZEWSKA Milena: Pinokio i inni [Wystawa nalepek w Galerii "Pod Wiosłem Zielonym" w Murzynowie gm. Brudzeń]. Syg. Płoc. 1998 nr 10 s. 18.

447. JACHURA Małgorzata: Płock i inne miasta. Wernisaż w galerii [Wystawa prac Edwarda Dwurnika w Płockiej Galerii Sztuki]. Gaz. na Maz. 1998 nr 245 s. 1, fot.

448. KIS: Fascynacje magicznym kolorem [Wystawa prac Edwarda Dwurnika w Płockiej Galerii Sztuki]. Petro-Echo 1998 nr 44 s. 14, fot.

KRUKOWSKA-ZIELIŃSKA Maria: Losy portretu Szymona Zielińskiego = poz. 121

449. (lesz): Płock w kolorze błękitnym. Wystawa malarstwa Edwarda Dwurnika [PGSz]. Tyg. Płoc. 1998 nr 44 s. 12, fot.

NAWROCKI Stanisław: Ponad zwątpieniem: poezje i akwarele = poz. 437

450. PAWLAK Grzegorz, AF: Gdy obraz mówi, a czasami krzyczy. Twórczość Artystów Malujących Ustami i Nogami [Wystawa w Muzeum Narodowym w Warszawie, m. in. prace Agnieszki Sapińskiej z Piątku]. Gaz. na Maz. 1998 nr 287 s. 3, fot.

451. r: Triennale 100 miast [Międzynarodowa Wystawa Grafiki w Domu Kultury w Gostyninie]. NTP 1998 nr 45 s. 9, fot.

Zabytki. Ochrona zabytków

452. BARANIEWSKI Waldemar, Jaroszewski Tadeusz S[tefan]: "Piętrowy, zdobny filarami" [Brudzeń Duży]. Spotk. z Zabyt. 1996 nr 9 s. 26 - 27.

GAWSKI Ziemowit: Sanktuarium Matki Bożej; zabytki Sierpca = poz. 470

453. JASZCZAK Ewa: Decyzja w dobrej wierze. Rozm. z wojewódzkim konserwatorem zabytków przepr. Iwona Markiewicz [dot. starego cmentarza przy ul. Kobylińskiego]. Gaz. na Maz. 1998 nr 250 s. 3.

454. KAJZER Leszek: Uwagi o "zamku" w Kutnie. Kut. Zesz. Reg. T. 2: 1998 s. 9-36, fot.

455. PISARKIEWICZ Mirosław: Pomniki szlacheckie na cmentarzach pod Łęczycą. Verbum Nobile 1998 nr 12 s. 25-28, fot.

456. ROMANOWSKI Mirosław: Młodość przepędził w legionach. Najstarsza płocka nekropolia. Gaz. na Maz. 1998 nr 248 s. 3, fot.

457. ZBRZEZNY Zbigniew: Cmentarz jest zadbany. Rozm. z proboszczem płockiej parafii Św. Ducha i administratorem cmentarza przy al. Kobylińskiego przepr. Iwona Markiewicz. Gaz. na Maz. 1998 nr 250 s. 3.

Teatr

458. KONARSKA-PABINIAK Barbara: Płocka Melpomena: teatr zawodowy i amatorski 1808 - 1975/ [red. Bożenna Strzelecka ; współpr. Jan Bolesław Nycek].- Płock: Wojewódzka Biblioteka Publiczna, 1998.- 429 s.: faks., fot., portr.; 21 cm.- Bibliogr. s. 327 - 336.- Indeks.

459. MOKROWIECKI Marek: Nikt nic nie wie. Rozm. z dyrektorem Teatru Dramatycznego im. J. Szaniawskiego w Płocku przepr. Alina Boczkowska. Życie Płoc. 1998 nr 9 s. 12-13, fot.

Recenzje teatralne

460. DOSTOJEWSKI Fiodor: Zbrodnia i kara. TD, Płock. Rec.: RUTECKA Jolanta, NTP 1998 nr 51/52 s. 13, fot.

461. MICKIEWICZ Adam: Pan Tadeusz. TD, Płock. Rec.: Życie Płoc. 1998 nr 7 s. 11, fot.; (lesz), Tyg. Płoc. 1998 nr 44 s. 12, fot.; MARKIEWICZ Iwona, Gaz. na Maz. 1998 nr 245 s. 2, fot.; RUTECKA Jolanta, NTP 1998 nr 43 s. 9, fot.

Życie muzyczne

HOM Bartek: Jak szczerbaty na suchary = poz. 87

462. (lesz): Roztańczone kolędy. Świąteczny koncert Płockiej Orkiestry Symfonicznej. Tyg. Płoc. 1998 nr 51/52 s. 14, fot.

463. MUSTWIŁŁO R.: Pianistyczne doskonałości [Ogólnpolski Konkurs Pianistyczny im. prof. Ludwika Stefańskiego]. Tyg. Płoc. 1998 nr 50 s. 6, fot.

464. RAKIEL-CZARNECKA Walentyna: Słynny płocczanin [Piotr Tomaszewski - muzyk, gitara klasyczna]. Wiad. Dnia 1998 nr 288 s. 9,fot.

Fotografika

465. (mal): Możejki w obiektywie [Międzynarodowe Warsztaty Fotograficzne w Możejkach]. Syg. Płoc. 1998 nr 9 s. 15.

466. PŁOCK dawniej.- Płock: [Urząd Miasta], [1998].- 8 fot. (w tym kolor.).

467. STANUSZKIEWICZ Blanka: Złapać zachodzące słońce [Fotografie Haliny Płuciennik]. Życie Płoc. 1998 nr 4 s. 15, fot.

WÓJKOWSKI M.: Kutno 1900 - 1918 = poz. 138

ŻOCHOWSKA Dorota: "Gazda świata" [Wystawa zdjęć Jana Waćkowskiego] = poz. 496

XV. ZAGADNIENIA WYZNANIOWE

468. AUGUSTYNOWICZ Jan, Stefańska Anna: Diecezja płocka w pielgrzymce do Ojca Świętego. 20-lecie Pontyfikatu Jana Pawła II. Niedziela Płoc. 1998 nr 45 s. I, II, IV, fot.

469. BRAUN Krzysztof: Szlakiem św. Wojciecha. Warsz. i Maz. T.1: 1997 s. 11-26, fot., mapka.

GAŁAMON Tadeusz: Józef Kalasanty Mętlewicz /1808 - 1858/ = poz. 90

470. GAWSKI Ziemowit: Sanktuarium Matki Bożej: zabytki Sierpca.- Warszawa: "Civitas Christiana": "Pax", 1998.- 49, [2] s.: fot. (w tym kolor.); 20 cm.- Bibliogr. s. [50].

471. GONDEK Franciszka: Pamięci Księdza Kapelana Jana Sulimy - Przyborowskiego [Łąkoszyn gm. Kutno]. Kur. Nieb. 1998 nr 9 s. 16.

GRZYBOWSKA E.: "Papież a świat kultury" = poz. 269

GRZYBOWSKI Michał Marian: Ksiądz prałat Stanisław Kutniewski 1926 - 1996 = poz. 88

472. KOWALSKI Wiesław J.: Dar milczenia. Informator - Niepokalanów 1998 nr 9 s. 12.

472a. KRATOCHWIL Zofia: Augustianie na Mazowszu (1356 - 1864). Streszcz. w jęz. ang. Arch. Bibl. Muz. T. 69 (1998) s. 415 - 440.

MAKOWSKI Marek: Parafia i gmina Bodzanów (od początku istnienia do 1998 r.) = poz. 134

MATERIAŁY do dziejów Ziemi Płockiej: z archiwaliów diecezjalnych płockich XVIII wieku. T. 8: Ziemia Warszawska = poz. 144

473. OPALIŃSKI Tomasz: XIII Tydzień Kultury Chrześcijańskiej w Płocku. "Jesteś - jesteśmy". Niedziela Płoc. 1998 nr 45 s. III, IV, fot.

474. WOŹNIAK Andrzej: Obrzędy i praktyki religijne mazowieckiej wsi przeduwłaszczeniowej: (koniec XVIII - I połowa XIX w.). Kult. Lud. Maz. T. 2 (1997) s. 19 - 37.

475. ZAKRZEWSKI Andrzej: Goleszyn wczoraj i dziś 1971 - 1996.- Goleszyn: [b. w.], 1998.- 48 s.: fot.; 21 cm.

ZBRZEZNY Zbigniew: Cmentarz jest zadbany = poz. 457

XVI. KSIĄŻKA I CZYTELNICTWO

Biblioteka im. Zielińskich TNP

476. KACZANOWSKA Wanda: Inkunabuły w Bibliotece im. Zielińskich Towarzystwa Naukowego Płockiego (stan w dniu 31 grudnia 1998 r.). Not. Płoc. 1998 nr 4 s. 27-28.

477. KANSY Andrzej: Pierwsze wydania dzieł Adama Mickiewicza w zbiorach TNP. Not. Płoc. 1998 nr 4 s. 42-46, fot.

KRUKOWSKA-ZIELIŃSKA Maria: Losy portretu Szymona Zielińskie-

go = poz. 121
478. PAPIEROWSKI Andrzej Jerzy: Geneza Biblioteki im. Zielińskich TNP (w świetle dokumentów Towarzystwa). Not. Płoc. 1998 nr 4 s. 17-26, przypisy.
479. (sz): Śladami Mickiewicza [Wystawa w Dziale Zbiorów Specjalnych]. Tyg. Płoc. 1998 nr 47 s. 15, fot.

Biblioteki publiczne

480. BURAKOWSKI Jan: "Biblioteka Sierpecka".[działalność wydawnicza Miejskiej Biblioteki Publicznej w Sierpcu]. Nasz Sierpc. 1998 nr 5 s. 7-8.
481. JASIŃSKA Mirosława: Poezja - prawdy słońca [Promocja tomiku "Miłość: antologia poezji" wydanej przez Miejską Bibliotekę Publiczną w Gostyninie]. Gaz. Gost. 1998 nr 22 s. 7, fot.
482. LUMA Ewa: Pięknie być człowiekiem. Bibl. Płoc. 1998 nr 3/4 s. 9-10.
483. PETERA Wojciech: Mam więcej z Kadłubka. Wieczór autorski Jana Józefeckiego w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Żychlinie ["Żychlin - zarys dziejów do 1918 roku"]. Wiad. Dnia 1998 nr 254 s. 6, fot.

Wojewódzka Biblioteka Publiczna

484. (Aba): Słowiański papież [Spotkanie i wystawa w Dziale Zbiorów Specjalnych WBP z okazji 20-lecia pontyfikatu Jana Pawła II]. Życie Płoc. 1998 nr 12 s. 8, fot.
485. KACZOROWSKA Marzena: Płoccy bibliotekarze w Możejkach. Bibl. Płoc. 1998 nr 3/4 s. 13-15, fot.
486. KOZIOROWSKA Renata: Komputeryzacja w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej - stan obecny i zamierzenia. Bibl. Płoc. 1998 nr 3/4 s. 34-39.
(lesz): Jesień z "Liściem dębu". Spotkanie laureatów = poz. 429
487. (lesz): Z Mickiewiczem nad Wilią i Niemnem i Świtezią [Wystawa fotograficzna, spektakl i promocja książki Barbary Wachowicz]. Tyg. Płoc. 1998 nr 47 s. 12, fot.
488. MACIEJOWSKA Ewa: Praca z dziećmi specjalnej troski. Bibl. Płoc. 1998 nr 3/4 s. 22-24.
MARCZEWSKA Iwona: Płocka Jesień Poezji = poz. 430
489. NOCH Dorota: Pozyskiwanie młodego czytelnika na przykładzie współpracy Filii nr 4 ze szkołami osiedlowymi. Bibl. Płoc. 1998 nr 3/4 s. 30-33, fot.
"O liść dębu": ogólnopolski konkurs poetycki im. Władysława Broniewskiego: wiersze nagrodzone = poz. 431
490. OPALIŃSKI Tomasz: Czarodzieje słowa. Na jesienne wieczory [Spotkanie z Adamem Ziemianinem i Józefem Baranem]. Niedziela Płoc. 1998 nr 48 s. IV.
491. OPALIŃSKI Tomasz: "W ojczyźnie serce me zostało". Rok Mickiewiczowski [Wystawa i spotkanie z Barbarą Wachowicz]. Niedziela Płoc. 1998 nr 51/52 s. III, fot.
492. OPALIŃSKI Tomasz, Stefańska Anna: Rok Mickiewiczowski w Płocku. Niedziela Płoc. 1998 nr 42 s. II, III.
STANUSZKIEWICZ B.: Ty jesteś jak zdrowie [Rok Mickiewiczowski] = poz. 425
(sz): Mickiewicz nie był Żydem [Spotkanie z prof. Z. Sudolskim w WBP] = poz. 426
493 . (sz): Widnokrąg z Myśliwskim [Spotkanie autorskie z Wiesławem Myśliwskim]. Tyg. Płoc. 1998 nr 44 s. 11, fot.
494. TOBOTA Bogumiła: "Książka mówiona" książką dla każdego [Dział Zbiorów Specjalnych]. Bibl. Płoc. 1998 nr 3/4 s. 16-21.
495. TRACZYK Iwona: Formy pracy z dziećmi w Dziale Zbiorów Specjalnych. Bibl. Płoc. 1998 nr 3/4 s. 25-27, fot.
496. ŻOCHOWSKA Dorota: "Gazda świata" [Wystawa zdjęć Jana Waćkowskiego w Dziale Zbiorów Specjalnych]. Niedziela Płoc. 1998 nr 51/52 s. IV, fot.

Biblioteka Pedagogiczna

497. ZIELIŃSKA Barbara: Biblioteka Pedagogiczna w Płocku. Bibl. Płoc. 1998 nr 3/4 s. 40-44.

Ruch wydawniczy. Dziennikarstwo

498. AUGUSTYNOWICZ Jan: Płońskie Spotkania Mediów Lokalnych. Niedziela Płoc. 1998 nr 42 s. III.
BURAKOWSKI Jan: "Biblioteka Sierpecka" [Miejska Biblioteka Publiczna] = poz. 480
GRZYBOWSKI Michał Marian: Ksiądz prałat Stanisław Kutniewski 1926 - 1996. Płock, 1998. Rec.: GURZYŃSKA-BOCZEK Danuta = poz. 88
499. IM: Książki pod nadzorem [Zespół wydawniczy działający przy Urzędzie Miasta Płocka]. Gaz. na Maz. 1998 nr 272 s. 3.
KONARSKA-PABINIAK Barbara: Płoczczanie Mickiewiczowi sprzed stu laty = poz. 423

INDEKS OSOBOWY

AA 266,310,321,387
(Aba) 484
Abramowicz Andrzej 140
AC 260,315
Adamczyk Ryszard 71
Adamkowski Arkadiusz 311,315
AF 450
Augustynowicz Jan 42,468,498

Banach Mirosław 227
Banaszczak Beata 29
Baran Jan 490
Baraniewski Waldemar 452
Baranowska M. 256,388,390
Barański Arkadiusz 2
Barański Józef 132
Barlak Zbigniew 376
Bartol Zdzisław 409
Bereszczyńska Urszula 91,326
Betlejewski M. 360
Białobłocka Sławomira 327
Bielecka Elżbieta 357
Bigus Jolanta 436
Bil Teresa 333
Boczkowska Alina 459
Bogucki Marian 168
Bolesław IV 147
Borucka Maria 8
Boszko Michał 290
Braun Krzysztof 469
Brenda Waldemar 157
Budnicka Lucyna 262,318
Budziszewska Halina 367
Burakowski Jan 64,83,480

Chiczewski Michał 54
Chlebna Anna 210
Chmielewski Sławomir 101,102
Chodubski Andrzej 172
Chojnacki Bronisław 85
Chojnacki Jan 85
Chojnacki Robert 378
Chorzewska Bożena 116
Chudzyński Marian 118
Ciach Michał 95,96
Cichocka Anna 432
Ciepichał Janusz 175,183
Ciszewski Andrzej 211
Cygan Jerzy Marian 163
Czajkowski Mariusz 72
(czar) 385,404
Czerwińska Grażyna 391

Danieluk Jacek 200,307
Dąbrowski Jacek 43,201,202,360
Długokięcka Aldona 47,87,252,253,312,358
Dmoch Adam 97
Dobroń Elżbieta 1
Dobrowolski Jan 77,80,168,169,198,199,227,230,231,345
Dombrowski Andrzej 98-102,110
Dostojewski Fiodor 460

Drętkiewicz Andrzej 279
Dubielak Teresa 215
Dulinicz Marek 125
Dwurnik Edward 447,448,449
Dymek Benon 339
Dziedzic Anna 373

(em) 367

Fedorowicz Wojciech 156
Fijałkowski Paweł 139
Filipowicz Eugeniusz 86
Fomicz Iwona 216,217,281
Fryz Artur 34
Furmanek Michał 96

Gałamon Tadeusz 90
Gałczyński M. 30
Gardner Anton 277
Gawełczyk Piotr 405
Gawski Ziemowit 470
Gierlach Marek 439
Gieysztor Aleksander 140
Gliniecka Jolanta 335
Głowacka Aleksandra 368,386
Goławski Artur 100
Gołembnik Andrzej 126
Gondek Franciszka 471
Goss Małgorzata 203-206
Gozdawa-Gołębiowski Jan 157
Góral Artur 406
Góralski Roman 22
Górniak Ryszard 278
Górski Andrzej 103
Górzyński Kajetan 313
GR 176-179,438
Grabowski Janusz 143
Grabowski Wojciech 173
Grala Marek 433
Gruberski Władysław 397-399,401
Gryczon Robert 5
Grzegorek Wiesław 218
Grzybowska Elżbieta 238,254,269,279,301,320,328,329,346,359,392
Grzybowski Michał Marian 2,88,89,144
GSZ 407
Gurda-Jaroszewska Milena 84,446
Gurzyńska-Bociek Danuta 89

Helak Wojciech 21,261,280
Hetkowski Wojciech 281,282
Hom Bartosz 87

Ilski Stanisław 4
im 396
(im) 428
IM 342,499
iw 397
Iwański Bogdan 111,226,246,267

Jachura Małgorzata 442,444,447
Jackiewicz Michał 412
Jakubowski Stanisław 251,270,283,284
Jan Paweł II 122,123,468,484
Janczewski Henryk 174
Jankowska E. 30
Jankowski Tadeusz 219
Jankowski Zdzisław 170
Jara Małgorzata 72
Jarecki Aleksander 212
Jaros Paweł 285
Jaroszewski Tadeusz Stefan 439,452
Jasińska Ewa 104,214
Jasińska Joanna 334
Jasińska Mirosława 369,481
Jaszczak Ewa 453
Jaszczak Franciszek 232
Jaworska Pelagia 38
Jędrzejewska-Ruff Jadwiga 81
Józefecki Jan 150,483
Jóźwiak Marek 261a
Jóźwiak Rafał 86
JUNCTUS 66
Juszkiewicz Ryszard 133,153
JZC 180

Kaczanowska Wanda 338,476
Kaczorek Ireneusz 39
Kaczorowska Marzena 485
Kajzer Leszek 454
Kaliszewski Ireneusz 105,106
Kansy Andrzej 477
Karaud Bogumił 355
Kawa Daniel 65
Kazimierski Józef 51,130,131,151
Kaźmierczak Bogdan 105,106
Keller Marek 102
Kiełbasa Anna 335
Kis. 171,179
KIS 398,448
Klocek Anna 275,350
Kluczkowska Ewa 60
Kłobukowski Mirosław 246
Kołodziej Edward 132
Kołodziejczyk Arkadiusz 162
Kołodziejska Bogumiła 262
Konarska Iwona 351
Konarska-Pabiniak Barbara 25,135,361,362,363,423,458
Koński Wiesław 44
Kordala Tomasz 343
Kornas-Frankie Lucyna 26,219
Kossakowski Wiesław 250,360
Kostyrko Teresa 366
Kośmider Tadeusz 286
Kowalczyk Elżbieta 148,420
Kowalscy 84
Kowalska Anna 421
Kowalski Marian 122,123
Kowalski Rafał 271
Kowalski Wiesław Józef 340,472
Koziorowska Renata 486
Kozłowska Jadwiga 353
Koźniewski Szymon 56
Krajewska Ewa 336
Krajowski-Kukiel Dariusz 287,288
Kratochwil Zofia 472a
Krawczyk-Wasilewska Violetta 333
Królik Janusz 393
Krukowska-Zielińska Maria 121
Kruszewski Zbigniew 302,330
Krzeska Elżbieta 358
Krzeski Jan 358
Ksykiewicz Anna 433
Kubissa Jacek 331
Kuczyński Jan 79
Kuffel Romana 122,165,181-186,192,308
Kujawska Iza 352
Kurpiewski Tadeusz 154,160,220,282,286,290,296,380
Kutniewski Stanisław 88,89
Kwiatkowski Janusz 187
Kwiatkowski Jarosław 322

Leber-Hagenau Gerda 329
Lemańska Renata 75
lesz. 81
(lesz) 272,399,429,449,461,462,487
Leśniewska Jolanta 221
Lewandowska Anna 247,248
Lewandowski Jerzy 327
Lewkowski Kazimierz 373

Lisicka Małgorzata 57,123,127,239,287,314
Lisocki W. 360
Ludwicka-Mierzejewska Romana 373
Luma Ewa 482

Łabędzka Marzanna 347
Ładykowska-Zys Pelagia 257
Łempicki Jerzy 124
Łoś Julia 436

Maciejowska Ewa 488
Magnuski Andrzej 69,258,302,332a,341
Majewski Kazimierz 76
Makowski Marek 134
(mal) 207,377,465
Małecka Martyna 240
Małkowski Andrzej 256
Małyska Jerzy 188
Maniakowski Michał 97,108
Marchewka Dariusz 119
Marczewska Iwona 430
Markiewicz Iwona 323,331,344,400,401,453,457,461
Mazurska Wiesława 1
Mering Krzysztof 190
Mętlewicz Józef Kalasanty 90
Michalski Krzysztof 366,370
Mickiewicz Adam 118,324,340,423,425,426,461,477,479,487,491,492
Mierzejewska Barbara 432
Mierzyński Witold Jan 435
Mieszkowska Barbara 15
Miśkiewicz Maria 128
Mizgalski Marcin 165
MJ 266,371
Modrzewski Marek 316
Mokrowiecki Marek 360,459
Morka Artur 189
Mossakowski Andrzej 387
Mroczkowski Marek 190
Mrozowska-Linda Katarzyna 330
Muchametczyn Ewa 261a
Mustwiłło Radosław 372,381-383,463
Myśliński Jerzy 361
Myśliwski Grzegorz 146
Myśliwski Wiesław 493

Nagórko Mirosława 353
Nasiadko Piotr 332
Nawrocki Stanisław 424,437
Niewiadomski Karol 49
Noch Dorota 489
Nowak Dariusz 317
Nowak Sylwia 374,424
Nowogórski Przemysław 440
Nycek Jan B. 158,159,458

Ogłodziński Robert 248
Ogrodowczyk Agnieszka 7
Opaliński Tomasz 42,473,490-492
Orzoł Stanisław 77,80,169,199,227,230,231,324
Osica Mieczysław 348
Owczarski Piotr 259

Pacuski Kazimierz 147
Padlewski Zygmunt 127,270
Papierowski Andrzej Jerzy 478
Paszkiewicz Tomasz 273,406,415
Paweł Włodkowic 91,92,161
Pawlak Grzegorz 450
Pawlak Janusz 408
Pawlikowski Dariusz 114,268
Pazderska Eliza 267
Petera Wojciech 483
Piątek Jerzy 257
Pitrzak Andrzej 409
Piętka Jan 445

Piotrowicz Stanisław 233,250,251
Pisarkiewicz Mirosław 455
Płuciennik Halina 73,467
Powierski Jan 148
Proniewski Grzegorz 343
Przewoźniak Marcin 255
Przystalski Andrzej 115
Puchowicz Aleksander 192
Puzdrakiewicz Zdzisław 249
Puzyna Józef 151
Pyrzyna-Dorywalska Krystyna 6
Puszcz Sławomir 318

r 451
Raciąski Witold 2
rad 394
Radwańska Teresa 319,354
Rakiel-Czarnecka Walentyna 60,355,464
Rawski Tadeusz 336
Reczek Dariusz 74
Rejman Henryk 159
Rembis Maciej 95
RG 208,321
Rogucka-Maciejowska Katarzyna 7
Rojek Dariusz 12
Romanowski Mirosław 441,456
Rój Eugeniusz 410,411
Romanowski Mirosław 73
Rumiński Janusz 52
Rupińska Magdalena 65
Rutecka Jolanta 46,283,294,298,356,460,461
Rutecki Roman 193
Rychlewski Grzegorz 129,194,195
Ryncarz Małgorzata 279

Sajewski Zbigniew 50
Sałata-Piłacińska Barbara 109
Sapińska Agnieszka 450
Saramonowicz Jacek 155
Sawicki Marek 233
Serafimowicz Włodzimierz 276
Siejca Zbigniew 264
Siemiński Andrzej 309
Siemowit IV 149
Sierputowski A. 14
Skrzyńska mariola 126,197,209,224,263,284
Skubiś Ireneusz 42
Sławiński Wojciech 412
Smaszcz Waldemar 436
Smolańska Hanna 174
Smólczyński Jakub 295
Stachurski J. 360
Stanuszkiewicz Blanka 375,425,467
(StaP) 213
Stasiak Marcin 36
Stasiak Piotr 136
Stawarz Andrzej 162
Stefańska Anna 468,492
Stelmaszewski Andrzej 68
Stokfisz Teresa 241
Stratenwerth Ewa 61
Stratenwerth Peter 61
Strzelecka Bożenna 458
Suchocka Hanna 272
Sudolski Zbigniew 426
Sulima-Przyborowski Jan 471
Sulimierski Jan 372
Supruniuk Anna 149
Sykucka Danuta 434
(sz) 426,479,493
Szaroszyk Piotr 442
(szat) 364,402
Szatkowska Lena 309,365
Szatkowski Tomasz 58,234,417
Szczepański Janusz 132,133,152,156

Szkopek Grzegorz 413
Szumański Wojciech 125
Szymanski Andrzej 296
Ścibło Andrzej 263
Śląski Stanisław 297,414
Śliwiński Józef 145
Śniecikowski Włodzimierz 297
Świątek-Druś Agnieszka 443
Świerad Krzysztof 372,375
Śwircz Kazimierz 136
Świtała Mirosława 422

Tabor Jacek 100
TAKU 341
Targowski Szczepan 415
Tazbir Janusz 120
Themerson Franciszka 433
Tobota Bogumiła 494
Tomaszewski Piotr 464
Tomczyk Paweł 235
Tomiński Witold 219
(tp) 349
Traczyk Iwona 495
Trenka Maria 337
Treter Edward 153
Truściński Jerzy 403,416
Tryjanowski Piotr 109
Trymerski Andrzej 160
Trymerski Józef 154
Turkowski Romuald 334,337
Tyburski Mirosław 417

(urb) 242
Urbaniak Andrzej 35,141,211
Urbankowski Bohdan 427

Wachowicz Barbara 425,487,491
Waćkowski jan 496
Wajrak Adam 117
Walczak Zdzisław 388
Walendziak Wiesław 272
Walewska Maria 93
Walewski Antoni 93
Waloch Adam 20,278
Waluch Kazimierz 23,161,332
Wawrzyńska Ewa 166
Wawszczak Jerzy 332
Wesołowska Eugenia Anna 330
Widelski Czesław 137,236
Wieczorkowski Mariusz A. 366
Wiechno Włodzimierz 418
Wieckowski Józef 40
Wielgus Stanisław 92
Wierzbicka Iwona 444
Więckowski Andrzej 53
Wilk Marian 82
Witan Jan 434
Witkowski Marek 405
Władysław I 147
Wójkowski Marek 138,389
Wiśniewska Maria 64
Wiśniewski Andrzej 76,222,223,313
Wiśniewski Jacek 445
Wiśniewski Janusz 63
Wojciech, św. 469
Wojtiuk Stanisław 298
Wojtylak Marek 93
Wolf Mariusz 55
Woźniak Hubert 237,265,288,299,300
Woźniak Andrzej 474
Woźnicki Jerzy 332a
Wroński Jarosław 45
Wyczałkowski Artur 414

Yergin Daniel 172

Zagórska Ewa 78
Zakrzewski Andrzej 475
Załuska Joanna 65
Zarębski Andrzej 419
Zarychta Marek 407
Zbrzezny Zbigniew 457
Zielińska Barbara 497
Zieliński Szymon 121
Zielski Ryszard 243,244
Ziemianin Adam 490
Ziółkowski Henryk 327
Znamierowska-Chwalik Joanna 196
Zumbach Jan 158
Zywer Krzysztof 264,265

Żerowska Czesława 338
Żochowska Dorota 496
Żurek Stanisław 374

INDEKS NAZW GEOGRAFICZNYCH

Baku 172
Białoruś 118, 343
Białyszewo k. Sierpca 223
Bielsk 45, 124
Bieżuń 4
Bodzanów 134
Brochocin gm. Radzanowo 387
Brudzeń 91, 92, 161, 222, 452
Brudzeński Park Krajobrazowy 115

Ciechanów 22, 147
Czerwińsk 215
Częstochowa 42

Dąbrowice 241
Darmstadt 377 9
Diecezja Płocka 31,39,52,88,89,144,468
Drobin 29,298

Galicja 151
Gąbin 16,219,333-338,354,396
Goleszyn gm. Sierpc 475
Gołębiew k. Kutna 221
Gorzewo k. Sierpca 199
Gorzewo gm Gostynin 258
Gostynin 14, 20, 25, 52, 69, 115, 135, 164, 169, 173, 227, 297, 316, 318, 369, 376, 436, 440, 451, 481
gostyniński powiat 278
Gostynińsko-Włocławski Park Krajobrazowy 115
Góra gm. Staroźreby 255
Grzybów gm. Słubice 61

Iłów 17

Jawor k. Drawska 160
Jedlicze 184

Kaszuby 402
Kępa Antonińska 117
Kiernozia 93
Kobierniki gm. Stara Biała 239
Kowal 115
Kozielsk 151
Kraków 91,92,159,433
Krośniewice 14,136,235
Krynica 165
Krzyżanów 9
Kutno 14, 26, 34, 35, 68, 86, 119, 137, 138, 150, 155, 159, 211, 228, 236, 245, 249, 257, 277, 285, 327, 366, 370, 388, 389, 395, 403, 408, 409, 416, 454

Langenfeld 376
Leźnica Wielka k. Łęczycy 160
Litwa 118,487
Lwów 121

Łąck 21,115,170,261,280,348,357,418
Łąkoszyn gm. Kutno 471
Łęczyca 8,14,36,37,49,90,139,140,289,379,455
Łomża 156
Łowicz 336
Łódź 60,118,177,333

Malbork 148
Mazowsze 33, 51, 59, 70, 97, 101, 103, 108, 110, 120, 124, 125, 128, 130-133, 139, 143, 145-149, 151-153, 156, 162, 163, 226, 258, 259, 276, 304, 339, 393, 395, 420, 421, 434, 439, 445, 469, 472a, 474, 498
mazowieckie województwo 303,305
Mieczysławów gm. Krzyżanów...351,352,355
Mława 89
Mnich gm. Oporów 93
Mochowo 18,345
Mogielnica k. Trembowli 121
Możejki 465,485
Murzynowo gm. Brudzeń 446

Niepokalanów 472
Nizina Mazowiecka 95,96,98-100,102,107,109
Nowe Ostrowy 242

Olsztyn 145
Oporów 71,257,392
Ostrowy gm. Nowe Ostrowy 141

Petersburg 343
Piątek 450
Piła 343
Płock 2, 3, 5-7, 10, 11, 15, 22-24, 27, 28, 30, 32, 33, 38-40, 42-44, 46-48, 50, 54-58, 62, 63, 65, 67, 69, 72-74, 81, 82, 84, 87-89, 91, 92, 94, 104-106, 112, 116, 121-123, 126, 127, 129, 134, 140, 144, 147, 154, 158, 160, 161, 164-168, 171, 174-198, 200-210, 212-214, 216-218, 224, 225, 229-234, 237, 240, 243, 244, 246-248, 250-254, 261a-265, 267-276, 279, 281-284, 287, 288, 291, 293, 294, 299-302, 306-308, 310, 312-315, 317, 319-326, 328-332a, 335, 338, 340-344, 349, 350, 353, 356, 358, 360-366, 371-375, 377, 380, 381, 383, 385, 396-402, 404-407, 410-415, 417, 419, 423-433, 435, 437, 438, 441-444, 447-449, 453, 456-467, 472, 473, 476-479, 482, 484-497, 499
płocki powiat 290
płockie województwo 1, 5, 6, 7, 10, 15, 22, 24, 27, 60, 105, 106, 112-114, 116, 117, 124, 147, 151, 166, 167, 216-218, 220, 226, 234, 250, 251, 258-262, 264-268, 301, 306, 307, 311, 342, 362-366, 380, 382
Płońsk 498
Podlasie 125,130,156,162,163
Poznań 180,196
Proboszczewice gm. Stara Biała 422
Prusy 148
Pruszków 445
Pułtusk 51

Radzanowo 75,76,382
Radziejów 90
Rakowo k. Wyszogrodu 117
Rawa Mazowiecka 139

Sanniki 367,368,384,386,391,402
Sendeń gm. Łąck 115
Sierpc 12, 13, 41, 53, 64, 69, 77, 78, 83, 85, 199, 279, 286, 292, 347, 378, 391, 394, 470, 480
Skrwa 116
Słubice 61
Słup gm. Szczawin 346
Słupianka 125
Soczewka gm. Nowy Duninów 115
Szczawin Kościelny 79
Szczutowo 66,142,295

Toruń 65
Trębki gm. Szczawin 256

Wadowice 122,123
Walewice 93
Wargawa Stara gm. Witonia 172
Warszawa 13, 51, 59, 81, 86, 90, 121, 125, 147, 149, 157, 162, 168, 181, 195, 309, 325, 334, 337, 343, 393, 427, 434, 437, 439, 450, 470
Watykan 161
Wisła 111
Wola k. Lipna 121
Wyszogród 296

Zagrzeb 404
Ziemia Płocka 124,144,216,217
Ziemia Warszawska 144,157

Żmijewo 89
Żychlin 14,19,80,238,359,483

Oprac. Elżbieta Dobroń,Wiesława Mazurska
Książnica Płocka im. Wł.Broniewskiego
Dział Informacyjno-Bibliograficzny
Płock,ul.Kościuszki 6,tel.262-30-58 w.19



P.3761